

**APARAT REPRESJI  
W POLSCE LUDOWEJ  
1944-1989**



APARAT REPRESJI  
W POLSCE LUDOWEJ  
1944-1989

1/10/2012

Rzeszów

## Recenzenci

prof. dr hab. Piotr Franaszek  
prof. dr hab. Włodzimierz Suleja

## Zespół redakcyjny nr. 10

dr Jerzy Bednarek, dr hab. Sławomir Cenckiewicz, Piotr Chmielowiec  
(sekretarz redakcji), dr Adam Dziurok, dr Wojciech Frazik, dr Piotr Gontarczyk,  
dr Dariusz Iwaneczko (redaktor naczelny), dr Mariusz Krzysztofiński,  
dr Rafał Leśkiewicz, dr Zbigniew Nawrocki, dr Marcin Stefaniak,  
dr hab. Krzysztof Szwagrzyk

Redakcja i korekta  
Bogdan Strycharz

Projekt graficzny serii  
Krzysztof Findziński

Skład i łamanie  
Larus Studio Witold Ziaja

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu  
Rzeszów 2012

Adres redakcji  
Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Oddział w Rzeszowie  
ul. Słowackiego 18, 35-060 Rzeszów  
tel. 17 860 60 18, faks 17 860 60 39  
e-mail: oddzial.rzeszow@ipn.gov.pl

ISSN 1733-6996

Druk  
Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu  
ul. Żeromskiego 4, 27-600 Sandomierz



## pis treści

<b>Od Redakcji</b> .....	7
--------------------------	---

### Struktury

<b>Leszek Pawlikowicz</b> , Tarcza i miecz – od rozkwitu do upadku. Podstawowe funkcje, struktury, potencjał kadrowy oraz obsada personalna Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (przy Radzie Ministrów) ZSRR w latach 1975–1991 .....	11
<b>Tomasz Pączek</b> , Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej w latach 1946–1989. Rozwój organizacyjny i rola w aparacie represji PRL .....	85
<b>Jacek Wygoda, Radosław Peterman</b> , Zapomniane organy bezpieczeństwa państwa – Wojskowa Służba Wewnętrzna KBW i WOP, Wojskowa Służba Wewnętrzna Jednostek Wojskowych MSW .....	131

### Artykuły

<b>Marcin Gmyr</b> , Represyjne działania Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego województwa łódzkiego w pierwszym półroczu 1946 r. ....	167
<b>Dariusz Iwaneczko</b> , Tajny współpracownik „X”. Studium współpracy agenturalnej Józefa Kurylaka .....	185
<b>Adrian Jusupović</b> , Ośrodki kształcenia chorążych w MSW. Na przykładzie Szkoły Chorążych pionu obserwacji .....	217
<b>Radosław Kurek</b> , Kaci bezpieki na tle Marca ’68. Roman Romkowski, Anatol Fejgin i Józef Różański w oczach SB (1964–1968) .....	237
<b>Artur Piekarz</b> , Ostatnia walka grupy Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego” w świetle zeznań żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego .....	257
<b>Janusz Wróbel</b> , Emigracyjny rozdział kariery politycznej Stanisława Bańczyka (do 1957 r.) .....	299
<b>Paweł Ziętara</b> , Strategia konia trojańskiego. Aparat bezpieczeństwa PRL wobec emigracyjnego Stronnictwa Pracy .....	325

## Dokumenty

- Grzegorz Goryński**, Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza widziany oczami jego szefa, płk. Stefana Sobczaka. Ocena zaprezentowana na odprawie kadry kierowniczej tej formacji na początku 1955 r. .... 369
- Bartosz Kapuściak**, Czy Lech Wałęsa był agentem Wojskowej Służby Wewnętrznej? Głosa w sprawie pewnego zeznania, czyli kilka uwag o karcie osobowej tajnego współpracownika WSW ..... 413
- Piotr Milczanowski**, Reforma krakowskiej struktury SB na przełomie lat 1989 i 1990 (w świetle zachowanych materiałów archiwalnych w krakowskim OBUiAD) ..... 437

## Biogramy

- Krzysztof Dziadziuszko**, Kazimierz Jankowski (1921–1975), generał brygady, sędzia WSR w Gdańsku i Koszalinie, prezes Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ..... 505
- Szymon Hermański, Tomasz Wróblewski, Piotr Śmietański** (1899–1950), kat z Mokotowa ..... 511

## Recenzje

- Filip Musiał**, Rafał Pieja, *Przewodnik po cywilnych służbach specjalnych od UB do ABW*, Mikołów 2011 ..... 525
- Antoni Zieliński**, Łucja Marek, ks. Mariusz Trąba, *Przypadek ks. Brunona Magotta. Studium źródłoznawcze dokumentacji kościelnej i akt aparatu bezpieczeństwa*, Katowice 2010 ..... 533

**Wykaz skrótów** ..... 553

**Noty o Autorach** ..... 562

Zasady przygotowania maszynopisu wydawniczego dla wydawnictw BEP IPN .. 565

## Od Redakcji

Jednym z podstawowych celów ustawowych Instytutu Pamięci Narodowej jest prowadzenie prac badawczych i upowszechnianie wiedzy dotyczącej struktur i funkcjonowania organów bezpieczeństwa państwa w latach reżimu komunistycznego. W 2004 r. ukazał się pierwszy numer pisma naukowego IPN „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”. W zamiarze inicjatorów tego periodyku było „z jednej strony pogłębienie i skoordynowanie badań nad dziejami tego aparatu, z drugiej – w myśl odpowiednich zapisów ustawy o IPN – upowszechnianie wiedzy o nim w społeczeństwie”. Do rąk Czytelników trafia już dziesiąty numer tego czasopisma. Dotychczas na jego łamach ukazało się wiele artykułów, opracowanych dokumentów i biogramów dotyczących struktur, ludzi i przejawów działalności instytucji publicznych, które w latach 1944–1989 współtworzyły system represji władzy komunistycznej. Prezentowane teksty powstały z wykorzystaniem szerokiej i najczęściej wcześniej niedostępnej bazy źródłowej. Zdecydowana większość opublikowanych materiałów miała nowatorski charakter. Wielu autorów po raz pierwszy podjęło analizę nieznaną kwestii dotyczących najnowszej historii Polski. Pismo trwale wpisało się w nurt badań poświęconych strukturalom organów oraz przejawom represji i zbrodni komunistycznych w powojennej Polsce. Z czasopismem przez lata nawiązali współpracę historycy, którzy za przedmiot badań naukowych wzięli struktury aparatu represji lub kierunki ich aktywności wobec różnych środowisk. Wysoki poziom naukowy prac publikowanych w „ARwPL” został uznany i doceniony w środowisku badaczy zajmujących się najnowszymi dziejami Polski.

Obecnie „ARwPL” trafiła na listę czasopism punktowanych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jest to jednak dopiero pierwszy krok w procesie doskonalenia formuły czasopisma, tak by utrwalić jego uznanie w środowisku naukowym. Zamiarem Redakcji jest konsolidowanie badań dotyczących wszystkich instytucji komunistycznego aparatu represji, by ukazując nieznaną aspekty ich funkcjonowania, przygotować podstawę do ujęć syntetycznych. W związku z tym chcielibyśmy zaprosić do współpracy badaczy innych dyscyplin naukowych: socjologów, politologów, kulturoznawców, dla których instytucje represji komunistycznych, ludzie, a także wytworzone materiały archiwalne mogą stanowić interesujący przedmiot badań, a tym samym poszerzać krąg analiz tamtego systemu.

W dziesiątym numerze „ARwPL” zachowano dotychczasowy podział na bloki tematyczne. Znalazły się w nim opisy struktur, edycje dokumentów, artykuły, biogramy i recenzje. Kilka publikowanych tekstów traktuje o mniej znanych aspektach aktywności takich służb, jak: Wojskowa Służba Wewnętrzna, Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Wojska Ochrony Pogranicza czy Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej. Biorąc pod uwagę fakt, że system władzy w okresie 1944–1989 w Polsce był w mniejszym lub większym zakresie powiązany z ośrodkiem decyzyjnym w Moskwie,

a organy bezpieczeństwa w państwach bloku sowieckiego znajdowały się w kręgu oddziaływania służb sowieckich, uznano, że wskazane będzie opublikowanie pionierskiego artykułu, w którym opisane zostały podstawowe funkcje, struktury i potencjał kadrowy Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR w latach 1975–1991. Licząc na życzliwe przyjęcie kolejnego tomu „ARwPL”, zachęcamy do aktywnej współpracy środowiska badawcze.

Na koniec pozwalam sobie przekazać słowa uznania i wdzięczności dr. Zbigniewowi Nawrockiemu, który był głównym inicjatorem i dotychczasowym redaktorem naczelnym czasopisma „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”. Podziękowania kieruję również do wszystkich Osób pracujących dotąd w Redakcji czasopisma.

Dariusz Iwaneczko





# STUKTUR



Leszek Pawlikowicz

# Tarcza i miecz - od rozkwitu do upadku. Podstawowe funkcje, struktury, potencjał kadrowy oraz obsada personalna Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (przy Radzie Ministrów) ZSRR w latach 1975-1991

*Wszystkie nieszczęścia Rosji wynikają z tego, że nie potrafi ona wejść w trwale przymierze z Wolnością*

Dmitrij Wołkogonow<sup>1</sup>

Komitet Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR stanowił oprócz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Chińskiej Republiki Ludowej najliczniejszą, a zarazem najbardziej rozbudowaną organizacyjnie formację służb specjalnych w nowożytnej historii ludzkości<sup>2</sup>.

W ciągu dwudziestu lat od upadku Związku Radzieckiego pojawiły się w obiegu nowe źródła i opracowania, które znacznie poszerzyły zakres wiedzy na temat różnorodnych aspektów funkcjonowania KGB. Do najistotniejszych należą:

– oficjalne zbiory dokumentów opublikowane w Federacji Rosyjskiej, liczne biografie i wspomnienia szefów oraz byłych wysokich rangą funkcjonariuszy KGB<sup>3</sup>;

---

<sup>1</sup> D. Wołkogonow, *Siedmiu wodzów*, Warszawa 1999, s. 539.

<sup>2</sup> Według szacunków zachodnich służb specjalnych liczebność chińskiego Gongganbu (*Gongyong Anquan Bu*) oscylowała w połowie lat pięćdziesiątych XX w. na poziomie około 300 tys. pracowników kadrowych. W kolejnych kilku dekadach wzrosła do blisko 750 tys. – w 1992 r. (*La communauté chinoise du renseignement*, <http://lemondedurensignement.hautetfort.com/archive/2007/05/09/la-communauté-chinoise-du-renseignement.html> [28 III 2009]).

<sup>3</sup> Zdecydowanie najlepszą pracą jest *Lubianka. Organy WCzK-OGPU-NKWD-NKGB-MWD-KGB 1917–1991. Sprawoznik*, oprac. A. Kokurin, N. Pietrow, Moskwa 2003, będąca rozwinięciem serii artykułów publikowanych w „Swobodnej Myśli”, zwłaszcza jej ostatniej części (A. Kokurin, N. Pietrow, *KGB: Struktura, funkcji, kadry*, „Swobodnaja Mysl” 1998, nr 2, s. 110–125). Użyteczne informacje znajdują się także w oficjalnym zbiorze dokumentów sądowych: *Materiały diela o pro-*

- wybrane artykuły w rosyjskiej prasie i opracowania internetowe<sup>4</sup>;
- dokumenty opublikowane przez byłych radzieckich dysydentów w krajach zachodnich<sup>5</sup>;
- materiały systematycznie gromadzone przez wydziały sowietologiczne wybranych uniwersytetów, jak również wyspecjalizowanych organizacji badawczych zajmujących się okresem zimnej wojny<sup>6</sup>;

---

wierkie konstitucyionnosti Ukazow Priezidenta RF, kasajuszichsia dejatielnosti KPSS i KP SFSR, a także o prowierkie konstitucyionnosti KPSS i KP SFSR, t. 2, Moskwa 1997. Spośród biografii wysoki poziom prezentacji opracowania Siergieja Czertopruda, Leonida Mliczyna i Siergieja Siemanowa (S. Czertoprud, *Andropow i KGB*, Moskwa 2004; L. Mliczyn, *Priedsiedatieli KGB. Rassiekreczennyje sudby*, Moskwa 1999; *idem*, *Andropow*, Moskwa 2006; S. Siemanow, *Priedsiedatel KGB Jurij Andropow*, Moskwa 2003). Wśród wspomnień na uwagę zasługują zwłaszcza retrospekcje byłych przewodniczących KGB oraz wysokich funkcjonariuszy komitetu: Władimira Kriuczkowa, Wadima Bakatina, Filipa Bobkowa, Wiktora Alidina, Arkadija Jarowaja czy Nikołaja Gubernatorowa (W. Kriuczkow, *Licnoje dielo*, t. 1, Moskwa 1997; W. Bakatin, *Izbawlenie ot KGB. Wriemja, sobytija, ljudi*, Moskwa 1992; F. Bobkow, *KGB i vlast*, Moskwa 1995; W. Alidin, *Gosudarstwienna-ja bezopasnost i wriemja (1951–1986)*, Moskwa 1997; A. Jarowaj, *Proszaj, KGB*, Moskwa 2001; N. Gubernatorow, *Kadrowaja rieforma Ju. Wu. Andropowa w KGB [w:] Komanda Andropowa*, Moskwa 2005). Bardzo obszerną jest literatura wspomnieniowa i dokumentacyjna odnosząca się do wywiadu zagranicznego KGB. Ze względu na dużą liczbę źródeł i specyfikę wspomnianego pionu wymaga ona odrębnego opracowania.

- <sup>4</sup> Do artykułów, które znacząco poszerzają wiedzę o funkcjonowaniu całego KGB bądź kluczowych pionów wewnętrznych komitetu, należy zaliczyć m.in. publikacje Iwana Ustinowa i Aleksandra Bondarienki (I. Ustinow, *On ocien uwažitelno otosilsja k armii*, „Krasnaja Zwiezda”, 11 VI 2004, s. 3; A. Bondarienko, *Ot Chruszczewa do Gorbacziewa. Nasz sobiesiednik – gienierał-liejtenant w otstawie Iwan Porfirowicz Potapow*, „Krasnaja Zwiezda”, 11 II 2006, s. 4). Spośród wartościowych publikacji internetowych oprócz tzw. Archiwum Bukowskiego (zob. przypis 5) należy wymienić: W. Mzareułow, *Istorija otecziestwiennych spieczsłużb*, <http://shieldandsword.mozohin.ru/index.html> [30 IX 2011]; A. Bielonogow, *Kratkaja chronika istorii organow i wojskprawitielstwiennoj swjazi*, <http://www.aboutphone.info/lib/ats-1.html> [28 III 2006]; A. Fomin, *Kratkaja istorija „prosluszki” w Rossii*, <http://www.cmpromat.ru/main/pricelist.proslushka.htm> [9 IV 2009]; O. Chłobustow, *Sisiema borby s tierrorizmom w SSSR*, <http://www.agentura.ru/dossier/russia/kgb/counterterrorism> [29 III 2008]; *Istorija sozdanija podrazdielienij spieczalnogo naznaczienija organow gosudarstwiennoj bezopasnosti 1980–1985*, [http://artofwar.ru/1/1071/text\\_0060.shtml](http://artofwar.ru/1/1071/text_0060.shtml) [14 III 2006]; J. Nikołajew, *Budni wojenogo kontrrazwiedzika (otrywki iz knigi). Rabota w centialnom apparatie wojennoj kontrrazwiedzki KGB (1969–1979 gody)*, <http://usatruth.by.ru/sss79.htm> [7 III 2009]; *Pogranicnyje wojska sowiet-skiego i postsowiet-skiego pieriodow [w:] Istorija pogranicnoj służby*, <http://www.rustrana.ru/print.php> [26 III 2006]; A. Soldatow, *Analitika w organach gosbiezopasnosti*, <http://www.agentura.ru/dossier/russia/fsb/analysis> [13 III 2006].
- <sup>5</sup> Serię dokumentów KGB opublikował w Internecie były dysydent Władimir Bukowski, dzięki potajemnemu zeskanowaniu setek dokumentów komitetu, do których miał dostęp od czerwca do grudnia 1992 r. jako członek powołanej przez prezydenta Borysa Jelcyna komisji do zbadania działalności struktur partyjnych i organów bezpieczeństwa państwowego ZSRR. Część z nich znalazła się w książce Władimira Bukowskiego *Moskiewski proces. Dysydent w archiwach Kremla*, Warszawa 1998.
- <sup>6</sup> Dotyczy to w szczególności Davis Center for Russian and Eurasian Studies na Uniwersytecie Harvarda, w którego kolekcji znajduje się m.in. podręcznik historii KGB (uprzednio ściśle tajny) przeznaczony dla słuchaczy Wyższej Szkoły KGB – *Istorija sowiet-skich organow Gosudarstwiennoj Biezopasnosti. Ucziebniak*, Spieczalnaja kafedra no. 9, Moskwa 1977. National Security Archive opracowało natomiast zbiór dokumentów *Wlast i dissidenty iz dokumientow KGB i CK KPSS*, Waszyngton – Moskwa 2006. Nie sposób też nie wspomnieć o prowadzonym przez Woodrow Wilson International Center for Scholars projekcie *Cold War International History Project*, w ramach którego opublikowano setki dokumentów, w tym wiele dotyczących KGB.

- dokumenty służb specjalnych państw byłego bloku wschodniego<sup>7</sup>;
- raporty Centralnej Agencji Wywiadowczej opublikowane w Internecie (na podstawie ustawy o wolności dostępu do informacji), odnoszące się do wspomnianej tematyki<sup>8</sup>.

Pomimo ujawnienia wielu nowych informacji, pozwalających na istotne uzupełnienie dotychczasowego stanu wiedzy, dopiero po 2007 r. pojawiły się pierwsze syntezy, które ujmowały poszczególne fragmenty w jeden spójny wewnętrznie obraz, przedstawiając w sposób kompleksowy ewolucję całego systemu bezpieczeństwa KGB: podstawowych funkcji, struktur, potencjału kadrowego oraz obsady personalnej KGB w badanym okresie. Poza jednym wyjątkiem dotyczyły one funkcjonowania wszystkich formacji radzieckich organów bezpieczeństwa w ciągu 46 lub 84 lat (pomiędzy 1917 a 1991 lub 1945 a 1991 r.)<sup>9</sup>. Wcześniejsze prace tego typu publikowane na Zachodzie jeszcze przed zakończeniem zimnej wojny opierały się na mało precyzyjnych danych, często znacznie odbiegających od tych, które ostatnio ujawniono<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> Przykładem jest choćby 191-stronicowy dokument – raport CIA z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU, październik 1984 r.), który po raz pierwszy poddano kompleksowej analizie w ramach niniejszej pracy (na temat okoliczności znalezienia tego dokumentu w AIPN zob. przypis 181).

<sup>8</sup> Spośród licznych raportów CIA warto przytoczyć np.: Intelligence Report: The KGB's Role in Soviet Politics, 1 April 1972, CSI-2001-00027; The Soviet Foreign Policy Apparatus: Research Study, 1 Juni 1976, CSI-2001-00003; Soviet Support for International Terrorism and Revolutionary Violence: Special National Intelligence Estimate, 27 May 1981, SC-1999-00013; The Soviet Wartime Management: The Role of Civil Defense for Leadership Continuity, 1 December 1983, SC-2000-00001.

<sup>9</sup> Wspomniany wyjątek stanowi praca Aleksandra Siewiera *Istoria KGB*, Moskwa 2008. Pozostałe dwie syntezy dotyczące lat 1917–1991 i 1945–1991 to: A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB*, Moskwa 2010 i A. Hilger, *Związek Sowiecki 1945–1991 [w:] Czekiści. Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, red. K. Persak, L. Kamiński, Warszawa 2010. Inne opracowania mają charakter mniej lub bardziej wycinkowy. Interesująca jest książka Jewgienii Albac, będąca jednak bardziej reportażem niż opracowaniem naukowym (*eadem*, *Mina zamiedlnennogo diejstwija. Politiczeskij portriet KGB*, Moskwa 1992). Prace Johna Wallera, Amy Knight i Martina Ebona wydane po upadku Związku Radzieckiego koncentrują się natomiast na nowo powstałych służbach rosyjskich (J. Waller, *Secret Empire: The KGB in Russia Today*, San Francisco – Oxford 1994; A. Knight, *Szpiedzy bez maski. Spadkobiercy KGB*, Warszawa 2001; M. Ebon, *KGB: Death and Rebirth*, Westport – London 1994). Powstałe w ostatnich latach monografie poświęcone historii rosyjskiej i radzieckiej policji politycznej od XVI do XX w. potraktowały okres istnienia KGB nader powierzchownie (A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz. Rukowoditeli organow gosudarstwiennoj biezopasnosti Moskowskoj Rusi, Rossijskoj impierii, Sowietского Sojuza i Rossijskoj Fiedieracii*, Moskwa – Sankt-Pietierburg 2002; *Encyklopedija siekrietnych służb Rossiji*, Moskwa 2004). Spośród kilku opracowań monograficznych odnoszących się do funkcjonowania wywiadu zagranicznego należy przede wszystkim wymienić: A. Kołpakidi, D. Prochorow, *Wnieszniaja razwiedka Rossiji*, Sankt-Pietierburg – Moskwa 2001; K. Diegtjariew, A. Kołpakidi, *Wnieszniaja razwiedka SSSR*, Moskwa 2009; A. Kołpakidi, D. Prochorow, *Razwiedka ot Stalina do Putina*, Sankt-Pietierburg 2005; L. Mliczyn, *Osobaja papka. Służba wnieszniej razwiedki. Samyje znamienityje operacii sowietsoj i rossijskoj razwiedki*, Moskwa 2003.

<sup>10</sup> Do najwybitniejszych dzieł lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych można zaliczyć: J. Barron, *KGB. Tajna działalność sowieckich agentów*, Warszawa 1991; *idem*, *KGB dzisiaj. Niewidzialna ręka*, Warszawa 1991; P. Deriabyn, T.H. Bagley, *KGB: Masters of the Soviet Union*, London 1990; A. Knight, *The KGB. Police and Politisc in the Soviet Union*, Boston – London – Sydney 1988; J. Richelson, *Sword and Shield: The Soviet Intelligence and Security Apparatus*, Cambridge 1986. Spośród

Przełom nastąpił natomiast w opracowaniach dotyczących działalności operacyjnej, która ze względu na specyfikę i swoistą dramaturgię jest dla czytelnika znacznie bardziej atrakcyjna niż mozolne studiowanie zmian strukturalnych lub personalnych w nieprzeniknionej do niedawna radzieckiej machinie bezpieczeństwa<sup>11</sup>.

Cezury niniejszego studium to 1 stycznia 1975 oraz 22 października 1991 r. Rozważania dotyczą więc okresu pomiędzy zdynamizowaniem postępującej od 1967 r. odbudowy pozycji i wpływów KGB (zbiegającej się zarazem z osiągnięciem apogeum radzieckiej mocarstwowości oraz pierwszymi symptomami długotrwałej, śmiertelnej choroby Breżniewa)<sup>12</sup> a formalną jego likwidacją. Wynikało to nie tylko z faktu, iż największa część nowo ujawnionych źródeł dotyczyła właśnie ostatniego szesnastolecia istnienia komitetu, lecz przede wszystkim z nieustannego poszukiwania przyczyn jednego z najbardziej zaskakujących upadków imperialnych w historii cywilizacji.

\*\*\*

Utworzony 13 marca 1954 r. Komitet Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR<sup>13</sup> (Komitet Gosudarstwiennoj Biezopasnosti pri Sowietie Ministrow

---

artykułów niewątpliwie należy wymienić: J. Reitz, *The Soviet Security Troops – The Kremlin's Other Armies*, „Soviet Armed Forces Review Annual” (Gulf Breeze) 1982, t. 6, s. 279–327.

<sup>11</sup> Mam tu na myśli prace powstałe we współpracy Christophera Andrew z Olegiem Gordijewskim oraz Wasilijem Mitrochinem: Ch. Andrew, O. Gordievsky, *KGB: The Inside Story of Its Foreign Operations from Lenin to Gorbachev*, London 1990; Ch. Andrew, V. Mitrokhin, *The Mitrokhin Archive. The KGB in Europe and the West*, London 2000; *idem*, *The World Was Going Our Way: The KGB and the Battle for the Third World*, New York 2005.

<sup>12</sup> R. Pichoja, *Historia władzy w Związku Radzieckim 1945–1991*, Warszawa 2011, s. 412; D. Wołkogołow, *Siedmiu wodzów...*, s. 362; M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy. Historia Związku Radzieckiego*, t. 2, London 1987, s. 330–331; I. Ziemcow, *Krach epoki. Kniha pierwaja: Andropow, Czernienko, Gorbaczew... Poslednije kommunisty w Kriemlie*, Moskwa 1999, s. 22; M. Malia, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*, Warszawa 1998, s. 419. Dopelnieniem tego procesu był awans Andropowa na członka Biura Politycznego KC KPZR 27 IV 1973 r. i generała armii – 10 IX 1976 r. (A. Hilger, *Związek Sowiecki 1945–1991 [w:] Czekiści...*, s. 75–76; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB...*, s. 383–384; A. Czerniew, *222 kriemliwskich woźdiej. Politbiuro, Orgbiuro, Siekrietariat CK kommunistycznej partii w licach i cifrach*, Moskwa 1996, s. 51–52; B. Potyrała, H. Szczegóła, *Czerwonii marszałkowie. Elita Armii Radzieckiej 1935–1991*, Zielona Góra 1997, s. 299, 389).

<sup>13</sup> Komitet powstał z inicjatywy wyrażonej w uchwale Prezydium KC KPZR z 8 II 1954 r. w sprawie wyprowadzenia organów bezpieczeństwa państwa ze struktur Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do odrębnego resortu (Rieszenije o wydzielenij organow gosbiezopasnosti iz MWD w samostojatielnoje wiedomstwo) oraz na mocy – wydanego na jej podstawie – dekretu Prezydium Rady Najwyższej z 13 III 1954 r. w sprawie utworzenia Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR (Ukaz o sozdanii Komiteta Gosudarstwiennoj Biezopasnosti pri Sowietie Ministrow SSSR), zatwierdzonego podczas plenarnej sesji Rady Najwyższej 26 IV 1956 r. (A. Kokurin, N. Pietrow, *KGB: Struktura, funkcji, kadry...*, s. 110; *Łubianka...*, s. 149; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Sziti i miecz...*, s. 487; A. Knight, *The KGB...*, s. 116). Ogółem w okresie istnienia Związku Radzieckiego funkcjonowało 8 różnorodnych „komitetów” przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR bądź Radzie Ministrów ZSRR (włącznie z KGB), będących odpowiednikami ministerstw, oraz 120 „państwowych komitetów”, pełniących funkcje organów centralnych przy poszczególnych ministerstwach (*Sowiet Narodnych Komissarow SSSR, Sowiet Ministrow SSSR, Kabinet Ministrow SSSR 1923–1991. Enciklopediczeskij sprawocznik*, oprac. S. Garniuk, Moskwa 1999, s. 107–153).

SSSR – KGB pri SM SSSR) przez cały okres funkcjonowania nadzorował niemal wszystkie formacje radzieckich służb specjalnych<sup>14</sup>. Jedynym wyjątkiem pozostał odpowiedzialny za zbieranie informacji wojskowych za granicą Główny Zarząd Wywiadowczy (Głównoje Razwiedywatielnoje Uprawlenieje – GRU), podporządkowany Sztabowi Generalnemu Armii Radzieckiej.

Od 5 lipca 1978 r. oficjalną nazwę urzędu zmieniono na Komitet Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR, co świadczyło o zwiększeniu formalnej rangi KGB w systemie organów państwowych Związku Radzieckiego<sup>15</sup>.

## 1. Podstawowe funkcje i uprawnienia

Ust. 1 Statutu KGB z 9 stycznia 1959 r. stanowił, iż „Komitet Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR i jego struktury terytorialne są politycznymi organami realizującymi zarządzenia Komitetu Centralnego Partii [KPZR] oraz rządu w sprawach obrony socjalistycznego państwa przed zagrożeniami ze strony zewnętrznych i wewnętrznych wrogów, a także w kwestiach ochrony państwowych granic ZSRR. Ich posłannictwem jest czujne śledzenie tajnych knoń wrogów radzieckiego państwa, demaskowanie ich zamiarów, zwalczanie przestępczej działalności imperialistycznych wywiadów prowadzonej przeciwko radzieckiemu państwu”<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> Dla porównania pod koniec lat osiemdziesiątych w Stanach Zjednoczonych wykonywaniem funkcji realizowanych w Związku Radzieckim przez KGB zajmowało się aż 14 odrębnych agencji rządowych (J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 32–33).

<sup>15</sup> *Łubianka...*, s. 172; A. Kokurin, N. Pietrow, *KGB: Struktura, funkcji, kadry...*, s. 124; A. Knight, *The KGB...*, s. 116; J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 40; *Organization of the Committee for State Security*, [http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb\\_1.html](http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb_1.html) [21 II 2006]; J. Dziak, *Chekisty: A History of the KGB*, New York 1988, s. 177. Formalnie nastąpiło to w związku z uchwaleniem 7 X 1977 r. kolejnej konstytucji ZSRR. Poprzednia z 5 XII 1936 r. *expressis verbis* (w art. 70) zaliczała przewodniczącego KGB do składu Rady Ministrów. W nowej (art. 129) takiego zapisu już nie było (A. Knight, *The KGB...*, s. 116). Praktyczną konsekwencją wspomnianej zmiany było niemal dwukrotne zwiększenie budżetu komitetu (A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szita i miecz...*, s. 512).

<sup>16</sup> *Łubianka...*, s. 693; A. Kokurin, N. Pietrow, *KGB: Struktura, funkcji, kadry...*, s. 114–115. Statut Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR i jego organach terytorialnych (Położenie o Komitetie Gosudarstwiennoj Biezopasnosti pri Sowietie Ministrow i jego organach na miestach) został zatwierdzony przez Prezydium KC KPZR uchwałą nr 229-102 z 9 I 1959 r. Wszedł w życie 2 III 1959 r. i obowiązywał do uchwalenia ustawy o organach bezpieczeństwa państwowego (Zakon ob organach gosudarstwiennoj biezopasnosti w SSSR) z 16 V 1991 r. (*Łubianka...*, s. 154–155, 693; *Istoriija sowietskich organow Gosudarstwiennoj Biezopasnosti...*, s. 546–547; *Matieriały dieła o prowierkie konstitucyjnosti Ukazow...*, s. 17, 26, 35; A. Kokurin, N. Pietrow, *KGB: Struktura, funkcji, kadry...*, s. 114). W ustawie „majowej”, obowiązującej zaledwie kilka miesięcy, dotycząca funkcje KGB rozszerzono o walkę z terroryzmem i zorganizowaną przestępczością, ochronę „strefy ekonomicznej ZSRR” oraz zabezpieczenie funkcjonowania ośrodków zarządzania krajem i siłami zbrojnymi na wypadek wojny (*Łubianka 2. Iz istorii otieczestwiennoj kontrrazwiedki*, oprac. O. Riabuchin, Moskwa 1999, s. 289; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB...*, s. 388–389; A. Hilger, *Związek Sowiecki 1945–1991* [w:] *Czekiści...*, s. 57).

Ust. 3 stwierdzał wprost, że komitet „ponosi odpowiedzialność za zapewnienie bezpieczeństwa państwowego w kraju”<sup>17</sup>.

Według ust. 7 do szczegółowych zadań KGB należały:

- „a) prowadzenie pracy wywiadowczej w krajach kapitalistycznych;
- b) walka ze szpiegowską, dywersyjną, terrorystyczną i inną destrukcyjną działalnością zagranicznych organów wywiadowczych, zewnętrznych ośrodków antyradzieckich oraz z ich agenturą wewnątrz kraju;
- c) walka z wrogą działalnością antyradzieckich i nacjonalistycznych elementów wewnątrz ZSRR;
- d) prowadzenie pracy kontrwywiadowczej w Armii Radzieckiej, Flocie Wojenno-Morskiej, cywilnych liniach lotniczych, wojskach pogranicznych oraz wojskach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w celu uprzedzenia przenikania w ich szeregi agentury wywiadów zagranicznych i innych wrogich elementów;
- e) prowadzenie pracy kontrwywiadowczej w obiektach specjalnych, szczególnie ważnych obiektach przemysłowych oraz transporcie;
- f) ochrona granic państwowych ZSRR;
- g) ochrona przywódców partii i rządu;
- h) organizacja i zabezpieczenie łączności rządowej;
- i) organizacja pracy radiokontrwywiadowczej i rejestracji niezbędnych danych radiostacji resortowych czynnych na terytorium kraju;
- j) opracowanie planów rozwinięcia mobilizacyjnego organów bezpieczeństwa państwowego i wojskowych części komitetu oraz realizowanie innych poleceń KC KPZR i rządu ZSRR”<sup>18</sup>.

Dla osiągnięcia wymienionych celów zgodnie z ust. 9 Statutu KGB miał prawo do prowadzenia „pracy agenturalno-operacyjnej”, w tym „specjalnych przedsięwzięć, ukierunkowanych na ujawnianie oraz zwalczanie przestępczej działalności agentury zagranicznych wywiadów i elementów antyradzieckich”<sup>19</sup>. Do jego kompetencji należało m.in.:

- dokonywanie rewizji, zatrzymań i aresztów oraz „prowadzenie śledztw w sprawach o przestępstwa przeciwko państwu” pod nadzorem prokuratorskim;
- wykorzystywanie pracowników milicji do „zapewnienia realizacji zadań organów bezpieczeństwa”;
- prowadzenie kontroli osób posiadających dostęp do tajemnicy państwowej i wojskowej, wyjeżdżających za granicę oraz przyjeżdżających do ZSRR, a także do-

---

<sup>17</sup> *Lubianka...*, s. 693.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 155, 694; *Istorija sowietskich organow Gosudarstwiennoj Biezopasnosti...*, s. 547; A. Kokurin, N. Pietrow, *KGB: Struktura, funkcji, kadry...*, s. 115; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB...*, s. 379; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 488–489; O. Chłobustow, *KGB SSSR 1954–1991. Tajny gibel wielkiej dierżawy*, Moskwa 2011, s. 89.

<sup>19</sup> *Lubianka...*, s. 695.



konywanie „kontroli stanu służb szyfrowych oraz tajnych kancelarii w ministerstwach i urzędach centralnych” oraz podległych im jednostkach organizacyjnych i przedsiębiorstwach<sup>20</sup>.

## 2. Kontrola nad działalnością KGB

W ust. 3 Statutu KGB podkreślono, że „Komitet Bezpieczeństwa Państwowego pracuje pod bezpośrednim kierownictwem [...] Komitetu Centralnego KPZR”, przedstawiając sprawozdania z prowadzonych prac zarówno KC, jak i Radzie Ministrów<sup>21</sup>. W praktyce rzeczywiście i niemal wyłączną kontrolę nad działalnością KGB sprawował osobiście sekretarz generalny KPZR za pośrednictwem zaufanych funkcjonariuszy Sektora Organów Bezpieczeństwa Państwowego (Siektor Organow Gosudarstwiennoj Biezopasnosti), funkcjonującego w ramach struktury Wydziału Organów Administracyjnych KC KPZR (Otdiel Administratiwnych Organow CK KPSS)<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 693–694.

<sup>22</sup> Według Leonida Mliczyna pozostali nawet najbardziej wpływowi członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC mogli wprawdzie podać w wątpliwość konkretne oceny wyrażane przez przewodniczącego KGB, jednak czynili to nader rzadko, obawiając się ryzyka osłabienia własnej pozycji w relacjach z sekretarzem generalnym, dlatego ich wiedza o funkcjonowaniu komitetu była, paradoksalnie, niezbyt duża (L. Mliczyn *Andropow...*, s. 261; AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 35; *Materiały diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 19; A. Knight, *The KGB...*, s. 133–134; *Organization of the Committee for State Security*, [http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb\\_3.html](http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb_3.html) [21 II 2006]). Pracownicy Sektora Organów Bezpieczeństwa Państwowego (przekształconego na przełomie 1988 i 1989 r. w Sektor Zagadnień Bezpieczeństwa Państwowego – Siektor Problem Gosudarstwiennoj Biezopasnosti) wraz z szefem Wydziału Organów Administracyjnych (przemianowanego w listopadzie 1988 r. na Wydział Państwowo-Prawny – Gosudarstwiennoj Prawowoj Otdiel CK KPSS) formalnie sprawowali jedynie „polityczną kontrolę” nad działającymi w komitecie organizacjami partyjnymi (działającymi wszelako w każdej jednostce i komórce organizacyjnej KGB). Ich realne uprawnienia były jednak znacznie szersze. Poza politycznym inicjowaniem oraz kontrolą wybranych operacji (głównie za pomocą weryfikacji sprawozdań okresowych poszczególnych ogniw i pionów KGB), przygotowaniem oraz sankcjonowaniem większości aktów normatywnych dotyczących komitetu (w tym struktury organizacyjno-etatowej od szczebla zarządu głównego w centrali do wydziałów miejskich w terenie), a zwłaszcza zatwierdzaniem propozycji nominacji pracowników KGB na stanowiska od szczebla naczelnika wydziału (*naczelnika otdiela*), byli także informowani o desygnowaniu szefów rezydentur wywiadu zagranicznego, jak również przeprowadzali systematyczne kontrole niektórych aspektów działalności KGB. Organizowali ponadto konferencje oraz spotkania konsultacyjne z wyższymi urzędnikami komitetu, a nawet uczestniczyli w oficjalnych bądź tajnych ceremoniach uświetniających ważne resortowe wydarzenia i rocznice (*Materiały diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 17–19; *KPSS i KGB* [w:] *Ekspiertnoje zakliuczenie k zasiedaniju Konstitucjonno Suda RF 26 V 1992 g.*, <http://www.memo.ru/history/exp-kpss/Chapter5.htm> [8 III 2006]; AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 35–36; P. Deriabin, T.H. Bagley, *KGB: Masters of the Soviet Union...*, s. 91; A. Knight, *The KGB...*, s. 133–134; J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 50; Central Intelligence Agency, Intelligence Report: The KGB's Role in Soviet Politics, Directorate of Intelligence CIA, 1 April 1972, CSI-2001-00027, k. 29–31; *Organization of the Committee for State Security*, [http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb\\_1.html](http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb_1.html) [21 II 2006]). Oprócz Sektora Organów Bezpieczeństwa Państwowego w Wydziale Organów Administracyjnych KC funkcjonowały inne sektory nadzorujące: Ministerstwo Obrony, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo

Dowodem były nierzadkie przypadki wykorzystywania komitetu przeciwko partyjnym oponentom<sup>23</sup>. Jedynym przykładem inspirowanego przez KGB otwartego wy-

Lotnictwa Cywilnego, Ministerstwo Sprawiedliwości, Prokuraturę Generalną oraz Sąd Najwyższy. Wydział Organów Administracyjnych podlegał sekretarzowi KC ds. bezpieczeństwa, nadzorującemu ponadto Główny Zarząd Polityczny Armii Radzieckiej i Wydział Przemysłu Obronnego KC (T. Kochran, W. Arkin, D. Sends, *Jadrienoje woorużienije SSSR*, Moskwa 1992, s. 61, 79–80; P. Deriabin, T.H. Bagley, *KGB: Masters of the Soviet Union...*, s. 91–92; A. Knight, *The KGB...*, s. 132–134; J. Hough, M. Fainsod, *How the Soviet Union Is Governed*, Cambridge – London 1979, s. 412; L. Mliczyn, *Andropow...*, s. 373; A. Bondarienko, *Ot Chruszcziewa do Gorbacziewa...*, s. 4). W mniejszym zakresie współpracowały z KGB inne wydziały Komitetu Centralnego: Ogólny (otrzymywał od komitetu raporty potrzebne do sporządzania syntez wywiadowczych, opartych także na informacjach GRU i „pionów partyjnych”, przedstawianych następnie członkom Biura Politycznego KPZR), Międzynarodowy (za „pośrednictwem” komitetu utrzymywał kontakty oraz przekazywał pieniądze partiom komunistycznym działającym w krajach kapitalistycznych, jak też niektórym organizacjom „postępowym” i „narodowowyzwoleńczym”), Informacji Międzynarodowej (koordynował z komitetem, a także agencjami TASS i APN „Nowosti”, kierunki działań tzw. czarnej propagandy, podejmowanych przeciwko konkretnym państwom zachodnim, jak również miał wpływ na sposób „bezpiecznego” ich dotarcia do zachodnich mediów) oraz ds. Wyjazdów i Kadr Zagranicznych (otrzymywał od komitetu dane o obywatelach Związku Radzieckiego składających wnioski o wyjazd za granicę w celu wydania stosownych decyzji). Pisali o tym: J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 51–53; A. Knight, *The KGB...*, s. 286–287; AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 92; *Materiały diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 21; D. Wołkogonow, *Siedmiu wodzów...*, s. 432. Nadzór i kontrola organów KPZR nad KGB słabły systematycznie od 1967 r., kiedy Andropow jako przewodniczący KGB wydał rozkaz dopuszczający wejścia naczelników terytorialnych zarządów komitetu w skład lokalnych organów partyjnych (*Materiały diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 17, 51; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 512). Od lat siedemdziesiątych podobne roszady zachodziły pomiędzy centralą KGB a KC KPZR (również w odniesieniu do struktur wywiadu zagranicznego). Dotyczą tego: Rozkaz przewodniczącego KGB nr 3599-A z 29 XII 1974 r. w sprawie doboru pracowników partii i Komsomołu na stanowiska kierownicze w organach bezpieczeństwa państwowego (ob otborie partyjnych, sowietyckich i komsomolskich rabotnikow na rukowodjawszuju rabotu w organy gosudarstwiennoj biezopasnosti), <http://psi.ece.jhu.edu/~kaplan/IRUSS/BUK/GBARC/pdfs/ideolog/ct158.pdf> [15 III 2006]; Rozkaz przewodniczącego KGB nr 256-A z 9 II 1977 r. w sprawie doboru pracowników partii i Komsomołu na operacyjne stanowiska kierownicze w organach bezpieczeństwa państwowego (ob otborie partyjnych, sowietyckich i komsomolskich rabotnikow na rukowodjawszuju rabotu w organy gosudarstwiennoj biezopasnosti), <http://psi.ece.jhu.edu/~kaplan/IRUSS/BUK/GBARC/pdfs/ideolog/ct44b77.pdf> [15 III 2006]; Rozkaz przewodniczącego KGB nr 166-A z 19 I 1980 r. w sprawie doboru pracowników partii i Komsomołu na stanowiska kierownicze w organach bezpieczeństwa państwowego (ob otborie partyjnych, sowietyckich i komsomolskich rabotnikow na rukowodjawszuju rabotu w organy gosudarstwiennoj biezopasnosti), <http://psi.ece.jhu.edu/~kaplan/IRUSS/BUK/GBARC/pdfs/ideolog/ct195c80.pdf> [15 III 2006]; *Materiały diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 17, 41, 51; *KPSS i KGB [w:] Ekspiertnoje zakliuczenije...*, <http://www.memo.ru/history/exp-kpss/Chapter5.htm> [8 III 2006]; J. Al-bac, *Mina zamiediennogo...*, s. 160–162.

<sup>23</sup> Według szefa rumuńskiego wywiadu zagranicznego w latach 1972–1978 gen. por. Iona Pacepy podczas roboczej wizyty w Moskwie w 1972 r. ówczesny szef KGB Jurij Andropow zwierzył się, że podległe mu służby rutynowo podsłuchują członków najwyższego kierownictwa: „Weźmy na przykład Szczelokowa [ministra spraw wewnętrznych – L.P.]. Wszyscy go szanujemy, ale podsłuch ujawnił, że za dużo pije. Doniosłem o tym i towarzysz Breżniew próbuje mu teraz pomóc. To samo zdarzyło się z Ustinowem [wówczas sekretarzem KC ds. bezpieczeństwa – L.P.]. Dla nas jedynie towarzysz Breżniew jest tabu” (I. Pacepa, *Czerwone horyzonty. Prawdziwa historia zbrodni, życia i upadku Nicolae Ceausescu*, Warszawa 1990, s. 119; P. Deriabin, T.H. Bagley, *KGB: Masters of the Soviet Union...*, s. 96). Relacja ta znajduje potwierdzenie we wspomnieniach byłego członka Biura Politycznego KC, I sekretarza Moskiewskiego Komitetu Obwodowego KPZR Wiktora Griszyna. Napisał on, iż podczas jednej z prywatnych rozmów Andropow zalił mu się, że młode funkcjonariuszki pracujące przy obsłudze podsłuchów były nierzadko zszokowane tym, co mówiło się i wyprawiało w niektórych

powiedzenia posłuszeństwa sekretarzowi generalnemu był w analizowanym okresie tzw. pucz sierpniowy<sup>24</sup>.

Kontakty z rządem ograniczały się jedynie do formalnego wydzielenia przez Radę Ministrów środków budżetowych na rzecz komitetu. O ich wysokości i tak zdecydowano jednak na najwyższym szczeblu partii<sup>25</sup>.

---

domach: „Sądzę, że w KGB prowadzono *dossier* na każdego z nas, członków KC, członków Biura Politycznego oraz innych pracujących na kierowniczych stanowiskach w aparacie centralnym i w terenie. Zapewne z tym związane były ostrzeżenia Breżniewa wypowiedziane w kręgu członków Biura Politycznego: »Na każdego z was mam materiały«. Oczywiście, nie pytaliśmy, co to za materiały i skąd, ale przypuszczaliśmy, że z KGB” (W. Griszyn, *Ot Chruszcziewa do Gorbacziewa. Politiczeskije portriety piati giensekow i A.N. Kosygina. Miemuary*, Moskwa 1996, s. 59–60). Symptomatyczna jest też wypowiedź członka Biura Politycznego i sekretarza KC Aleksandra Jakowlewa, opisująca stosunki pomiędzy Komitetem Centralnym i KGB w latach osiemdziesiątych: „Między nami zawsze była wzajemna nieufność przy ogólnym zachowaniu zasad przyzwoitości. Pracownicy KGB zawsze demonstrowali nam swój szacunek, gotowość do wypełniania zadań, dyscyplinę. Ale ty wiedziałeś, każdy z nas to czuł, że [...] zawsze wiedzą więcej, w tym także o tobie. Był pewien krąg niewiedzialnego strachu, który narastał stopniowo wraz z losami twych towarzyszy, zwolnionych raptem z KC: nikt niczego nie wiedział – za co konkretnie, lecz wszyscy rozumieli: pojawiły się materiały z KGB” (J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 164). Według Leonida Mliczyna po wyborze Andropowa na stanowisko sekretarza generalnego KPZR rutynowo podsłuchiowano telefony wszystkich pracowników Komitetu Centralnego do szczebla zastępcy kierownika wydziału. W przypadku wyższych działaczy partyjnych konieczna była zgoda samego Andropowa (L. Mliczyn, *Andropow...*, s. 327–328).

<sup>24</sup> Już 8 XII 1990 r. przewodniczący KGB Władimir Kriuczokow nakazał swoim bliskim współpracownikom, Władimirowi Żyżynowi (wówczas jeszcze naczelnikowi Sekretariatu KGB) oraz Aleksiejowi Jegorowowi (pomocnikowi I zastępcy przewodniczącego KGB Wiktora Gruszki), opracować w całkowitej tajemnicy wstępne studium dotyczące efektywnego użycia siły na wypadek zaistnienia sytuacji „nadzwyczajnych”. Co najmniej od 15 VIII 1991 r. zaczęto rutynowo podsłuchiwać kluczowych graczy ówczesnej sceny politycznej oraz ludzi z ich bliskiego otoczenia: Gorbaczowa (w tym m.in. jego małżonkę Raisę, byłego najbliższego współpracownika, sekretarza KC Aleksandra Jakowlewa, jak również byłego ministra spraw zagranicznych Eduarda Szewardnadzego), Jelcyna (oprócz prezydenta Rosyjskiej FSRR podsłuch założono m.in. wiceprezydentowi Aleksandrowi Ruckojowi, premierowi RFSRR Iwanowi Siłajewowi, merowi Moskwy Jurijowi Łużkowowi, pierwszemu wiceprzewodniczącemu Rady Najwyższej RFSRR Ruslanowi Chasbulatowowi oraz pierwszemu wicepremierowi RFSRR Giennadijowi Burbulisowi), a nawet czołowych przedstawicieli obozu antyreformatorskiego (w tym wiceprezydenta ZSRR i późniejszego formalnego przewodniczącego Państwowego Komitetu ds. Stanu Wyjątkowego Giennadija Janajewa, jak również szarą eminencję puczystów – byłego sekretarza KC KPZR ds. bezpieczeństwa i przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Anatolija Łukianowa). Zob.: Ch. Andrew, V. Mitrokhin, *The Mitrokhin Archive. The KGB in Europe and the West*, London 2000, s. 513; W. Bakatin, *Izbowlenie ot KGB...*, s. 50, 54; J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 254; *Materiały diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 48–50; B. Jelcyn, *Notatki prezydenta*, Warszawa 1995, s. 47; W. Boriew, *Trzy dni. Bulwersująca relacja naoczego świadka sierpniowego puczu w Moskwie*, Warszawa 1991, s. 20, 54, 57; *Zaključienije po matieriałam rassledowanija roli i ucziasti dołżnostnych lic KGB SSSR w sobytijach 19–21 awgusta 1991 g.* (wnioski z materiałów śledztwa dotyczące roli i udziału funkcjonariuszy KGB ZSRR w wydarzeniach 19–21 VIII 1991 r. – zatwierdzone przez przewodniczącego KGB we wrześniu 1991 r.), [http://www.pseudology.org/Documents/GKCHP\\_Bakatin.htm](http://www.pseudology.org/Documents/GKCHP_Bakatin.htm) [25 II 2006].

<sup>25</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 35; *Materiały diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 31–32; P. Deriabin, T.H. Bagley, *KGB: Masters of the Soviet Union...*, s. 98; *Organization of the Committee for State Security*, [http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb\\_3.html](http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb_3.html) [21 II 2006]; *KPSS i KGB* [w:] *Ekspiertnoje zaključienije...*, <http://www.memo.ru/history/exp-kpss/Chapter5.htm> [8 III 2006]; M. Ciesielczyk, *KGB. Z historii rosyjskiej i sowieckiej policji politycznej*, Wrocław 1989, s. 57; A. Hilger, *Związek Sowiecki 1945–1991* [w:] *Czekiści...*, s. 72.

### 3. Potencjał kadrowy i budżet

Rekrutacja pracowników KGB odbywała się zazwyczaj z inicjatywy komitetu, choć zdarzało się, że potencjalnych kandydatów przyjmowano do służby na ich prośbę. Zatrudniano wyłącznie osoby niekarane, po odbytej służbie wojskowej. Do negatywnych przesłanek zaliczano natomiast: posiadanie rodziny stale mieszkającej w krajach kapitalistycznych, wyznawanie jakiegokolwiek religii oraz wszelkie podejrzania co do ewentualnego krytycznego stosunku kandydata do radzieckiego państwa bądź ustroju. Preferowano absolwentów uniwersytetów nauk humanistycznych i prawa, natomiast w wywiadzie zagranicznym – absolwentów kierunków filologicznych oraz stosunków międzynarodowych. Niechętnie zatrudniano obywateli narodowości żydowskiej. Sprawdzenie w kartotekach obejmowało także członków najbliższej rodziny. Kandydata nierzadko poddawano testom na poligrafie, a nawet na pewien czas zakładano mu podsłuch telefoniczny i tajnie lustrowano korespondencję<sup>26</sup>.

Pracownicy komitetu podlegali surowym rygorom dyscyplinarnym, choć znacznie łagodniejszym niż oficerowie Armii Radzieckiej. Składali także przysięgę tej samej roty. Obowiązywały ich również stopnie wojskowe. Mimo posiadania mundurów nosili je rzadko (z wyjątkiem funkcjonariuszy kontrwywiadu wojskowego)<sup>27</sup>.

Zdecydowaną większość personelu stanowili mężczyźni. Kobiety pracowały głównie na stanowiskach cywilnych w służbach pomocniczych, wykonując prace maszynistek, lektorek, archiwistek oraz sekretarek. Wyjątkowo wykonywały zadania operacyjne jako „nielegalowie” w wywiadzie zagranicznym oraz oficerowie kontrwywiadu krajowego<sup>28</sup>.

Na początku służby kadrowy funkcjonariusz komitetu awansował automatycznie co dwa lata o jeden stopień. Począwszy od rangi porucznika, okres awansu wydłużał się do czterech, a od majora – do pięciu lat. Pragmatyka służbowa rzadko dopuszczała do przyspieszonych nominacji. Jedyne wyjątki stanowiły szczególne osiągnięcia służbowe<sup>29</sup>.

Pensje pracowników KGB zależały od zajmowanego stanowiska, stażu pracy oraz znajomości języków obcych. Doliczano do nich dodatek funkcyjny wynoszący od 50 do 150 proc. kwoty bazowej. Według danych Centralnej Agencji Wywiadowczej w 1983 r. dodatek dla młodszych oficerów operacyjnych pracujących w aparacie centralnym wynosił 120 rubli miesięcznie, natomiast dla naczelnika wydziału w zarządzie – do 300 rubli. Przeciętna pensja naczelnika wydziału w randze generała-majora

<sup>26</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 76–77.

<sup>27</sup> *Ibidem*, k. 77.

<sup>28</sup> *Ibidem*, k. 77–78. W niektórych pionach, np. w Zarządzie Operacyjno-Technicznym, kobiety stanowiły większość personelu pracującego przy obsłudze podsłuchów. Kobiety także wykonywały niemal wszystkie czynności biurowo-administracyjne w pionach *stricte* operacyjnych KGB (W. Griszyn, *Ot Chruszcziewa...*, s. 60).

<sup>29</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 78.

dochodziła do 500 rubli (przy średniej płacy w ZSRR wynoszącej w 1984 r. 185 rubli w sektorze przemysłowym i 145 w rolniczym)<sup>30</sup>. W 1976 r. wynagrodzenie zasadnicze przewodniczącego KGB (bez dodatków) wynosiło 700 rubli<sup>31</sup>. Prawo do przejścia na emeryturę nabywano automatycznie po 25 latach służby. Obligatoryjnie przechodzili na emeryturę oficerowie, którzy ukończywszy 45. rok życia, nie awansowali do stopnia majora, co jednak było zjawiskiem dość rzadkim<sup>32</sup>.

Liczebność KGB stanowiła zawsze ściśle strzeżoną tajemnicę. Nawet w okresie Gorbaczowskiej pieriestrojki nie zdecydowano się na ujawnienie potencjału kadrowego komitetu. Nastąpiło to dopiero po puczu sierpniowym, w ostatnich miesiącach istnienia Związku Radzieckiego. Do tego czasu zachodnie służby podejmowały nieustanne próby właściwego oszacowania wielkości tej instytucji. W 1973 r. ogólną liczebność KGB (wraz z wchodzącymi w jego skład formacjami wojskowymi i personelem pomocniczym) oceniano na 490 tys. osób<sup>33</sup>. Późniejsze szacunki koncentrowały się wyłącznie na określeniu liczebności pionu operacyjnego służb bezpieczeństwa wraz jednostkami pomocniczymi, jednak bez formacji wojskowych (Wojsk Pogranicznych oraz Zarządu Łączności Rządowej). W 1983 r. CIA oceniała je na około 240 tys. osób, lecz – jak samokrytycznie stwierdzała – „należy się liczyć z dziesięcioprocentowym błędem”<sup>34</sup>. Zatem wraz z danymi odnoszącymi się do Wojsk Pogranicznych (223 tys. w 1983 r.<sup>35</sup>) i wojsk Zarządu Łączności Rządowej (30–50 tys. w 1984 r.<sup>36</sup>) łączną liczebność KGB w tym okresie można szacować na około 493–513 tys. osób<sup>37</sup>.

Według Władimira Kriuczkowa w 1989 r. Komitet Bezpieczeństwa Państwowe go ZSRR liczył około 490 tys. funkcjonariuszy, około 220 tys. służyło w formacjach Wojsk Pogranicznych, a kolejne 60 tys. podlegało Zarządowi Łączności Rządowej<sup>38</sup>.

<sup>30</sup> *Ibidem*, k. 79–80; R. Hill, *The Soviet Union: Politics, Economics and Society. From Lenin to Gorbachev*, London – New York 1985, s. 166.

<sup>31</sup> A. Hilger, *Związek Sowiecki 1945–1991* [w:] *Czekaści...*, s. 90.

<sup>32</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 78–79.

<sup>33</sup> J. Barron, *KGB. Tajna działalność...*, s. 89; *idem*, *KGB dzisiaj...*, s. 31; M. Ciesielczyk *KGB...*, s. 55. Według Johna Barrona dokładnej liczby pracowników KGB nie można ustalić. Uciekinierzy z KGB mogli podać liczebność mniejszych jednostek, w których pracowali, ale rzadko całych wydziałów i zarządów, nie mówiąc o całym aparacie terenowym (J. Barron, *KGB dzisiaj...*, s. 31).

<sup>34</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 48.

<sup>35</sup> J. Collins, *U.S./Soviet Military Balance. Statistical Trends, 1980–1990*, Congressional Research Service, Report no. 90–401, Washington D.C., 6 August 1990, s. 7, 9.

<sup>36</sup> J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 242.

<sup>37</sup> Niektórzy autorzy podawali dane znacznie mniej precyzyjne. Np. Jeffrey Richelson w 1986 r. określił liczebność KGB na 500 do 750 tys. osób, natomiast Amy Knight (także za 1986 r.) podawała liczbę 700 tys. Wyjątkowo trafnie określono ją w raporcie amerykańskiego Kongresu z 1976 r. – 410 tys. osób w 1975 r., czy opracowaniu Leo Hechta – 450 tys. osób w 1978 r. (J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 32; A. Knight, *The KGB...*, s. 122; *Foreign and Military Intelligence. Book I. Final Report of the Select Committee to Study Governmental Operations with Respect to Intelligence Activities United States Senate together with Additional, Supplemental and Separate Views*, April 26, 1976, Washington 1976, s. 558; L. Hecht, *The USSR Today: Facts and Interpretations*, Springfield 1978, s. 53). Większość autorów pomijała jednak tę kwestię milczeniem.

<sup>38</sup> W. Kriuczkw, *Licznaje dielo...*, t. 1, s. 347. Identyczne dane przytaczają: A. Frołow, *KGB i kontrrazwiedy – watielnoje iskusstwo*, Moskwa 2003, s. 18–19; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB...*, s. 388; M. Ebon, *KGB: Death and Rebirth...*, s. 55; A. Knight, *Szpiedzy bez maski...*, s. 45.

Była to liczba zbliżona do danych oficjalnych ujawnionych przez ostatniego przewodniczącego KGB Wadima Bakatina w październiku 1991 r. – 488 tys.<sup>39</sup> Wynika z nich, że liczebność pionu bezpieczeństwa oraz logistyki wynosiła około 208–210 tys. osób. Oceny CIA różniły się zatem od rzeczywistości nie o wspomniane wyżej 10 proc., lecz około 13 proc. (zob. też aneks 4).

Według szacunków agencji około 20 tys. funkcjonariuszy KGB pracowało w strukturach aparatu centralnego w Moskwie, reszta natomiast pełniła służbę w jednostkach terytorialnych, wydziałach specjalnych i jednostkach wojskowych podległych komitetowi bądź przebywała za granicą<sup>40</sup>.

Zachodnie agencje wywiadowcze oceniały, że wydatki budżetowe przeznaczane na funkcjonowanie komitetu sięgnęły w 1978 r. równowartości 10 mld dol.<sup>41</sup> Według danych oficjalnych do 1988 r. nie przekraczały zaś kwoty 3 mld rubli (4,7 mld dol. wg oficjalnego średniego kursu za cały 1988 r.), by w 1990 r. z uwagi na inflację sięgnąć 4,9 mld (7,57 mld dol. wg oficjalnego średniego kursu za cały 1989 r.)<sup>42</sup>. Sumy te obejmowały bieżące wydatki centrali i jednostek terenowych, Wojsk Pogranicznych, Łączności Rządowej oraz rozchody różnorodnych jednostek logistycznych, łącznie z podporządkowanym KGB pionem budownictwa wojskowego. Najwięcej środków pochłaniało utrzymanie Wojsk Pogranicznych (ponad 50 proc.), jak też zabezpieczenie łączności rządowej oraz funkcjonowanie wywiadu sygnałowego (około 25 proc.)<sup>43</sup>.

#### 4. Osobowe źródła informacji

Rozkaz przewodniczącego KGB nr 00430 z 1 grudnia 1960 r.<sup>44</sup> wyróżniał dwie podstawowe kategorie osobowych źródeł informacji przeznaczonych do wykorzystania w celach kontrwywiadowczych bądź ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego:

---

<sup>39</sup> J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 27. Bakatin we wspomnieniach podaje mniej precyzyjną liczbę – „około 480 tysięcy” (*idem, Izbawienie ot KGB...*, s. 46; R. Pringle, *Andropov's Counterintelligence State*, „International Journal of Intelligence and Counterintelligence” 2000, t. 13, nr 2, s. 195, 201).

<sup>40</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 48.

<sup>41</sup> *KGB: Russia's Old Boychiks*, „Time”, 6 II 1978, s. 17.

<sup>42</sup> W. Kriuczukow, *Liczhnoje dielo...*, t. 1, s. 346–347; A. Frołow, *KGB...*, s. 19; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB...*, s. 388; S. White, O. Krysztanovskaya, *Public Attitudes to the KGB: A Research Note*, „Europe-Asia Studies” 1993, t. 45, nr 1, s. 169. W październiku 1991 r. ujawniono, że budżet komitetu na 1991 r. zaplanowano na poziomie 6,5 mld rubli, jednak ze względu na gwałtowny wzrost inflacji oraz reorganizację całego aparatu bezpieczeństwa zapewne wykonanie musiało znacząco różnić się od pierwotnych założeń (J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 50; D. Wise, *Closing Down the KGB*, „The New York Times”, 24 XI 1991, s. 12; A. Hilger *Związek Sowiecki 1945–1991* [w:] *Czekiści...*, s. 73).

<sup>43</sup> W. Kriuczukow, *Liczhnoje dielo...*, t. 1, s. 336–337, 346; Ch. Andrew, V. Mitrokhin, *The Mitrokhin Archive...*, s. 461; J. Waller, *Secret Empire...*, s. 71. Niektórzy eksperci wskazywali, iż część wydatków związanych np. z funkcjonowaniem instytutów i laboratoriów wchodzących w skład KGB pochodziła prawdopodobnie z innych źródeł (J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 50; A. Hilger, *Związek Sowiecki 1945–1991* [w:] *Czekiści...*, s. 72).

<sup>44</sup> Rozkaz przewodniczącego KGB nr 00430 z 1 XII 1960 r. w sprawie sposobów doskonalenia aparatu agenturalnego organów KGB i poprawy pracy z agenturą oraz osobami zaufanymi (o miarach po so-

– agenci (*agienty*) – wywodzący się spośród obywateli radzieckich, jak i cudzoziemców, ściśle współpracujący z KGB i wykorzystywani do samodzielnego prowadzenia działalności operacyjnej wśród „wrogich elementów”. Podpisywali zobowiązanie do współpracy, otrzymywali pseudonimy, pisali raporty operacyjne przechowywane w indywidualnej teczce pracy agenta. Spotkania z nimi odbywano w ścisłej konspiracji, zazwyczaj w tzw. lokalach konspiracyjnych. Za swą działalność pobierali zwykle określone wynagrodzenie<sup>45</sup>. W ramach tej kategorii źródeł istniały liczne podkategorie<sup>46</sup>.

– osoby zaufane (*dowieriennyje lica*) – „radzieccy patrioci, którzy sygnalizują organom KGB o osobach i faktach zasługujących na zbadanie ze względu na wymogi bezpieczeństwa państwa, jak również realizują samodzielne zadania operacyjne”<sup>47</sup>. Osoby zaufane nie podpisywały zobowiązania do współpracy, nie otrzymywały pseudonimów, nie pisały raportów (z wyjątkiem istotnych informacji odnoszących się do ewentualnej działalności przestępczej), ani nie zakładano im oddzielnych teczek pracy, a jedynie wpisywano ich nazwiska do specjalnego zeszytu. Spotkań z nimi nie odbywano w lokalach konspiracyjnych, lecz w miejscach dla nich dogodnych. Za dostarczone informacje zazwyczaj nie pobierały żadnych gratyfikacji. Według rozkazu nr 00430 tę kategorię osobowych źródeł informacji wykorzystywano zwłaszcza w pracy wydziałów specjalnych w wojsku, dla ochrony kontrwywiadowczej przemysłu specjalnego (zbrojeniowego), instytutów naukowo-badawczych, szkół wyższych, transportu oraz w celu wykrywania przestępstw gospodarczych<sup>48</sup>.

Podział osobowych źródeł informacji na agentów oraz osoby zaufane został utrzymany także w kolejnym rozkazy przewodniczącego KGB nr 00140 z 4 lipca 1983 r.<sup>49</sup> Podobne, choć inaczej zdefiniowane, kategorie osobowych źródeł informacji wykorzystywano w działalności wywiadowczej za granicą:

– agenci (*agienty*), zazwyczaj cudzoziemcy, zgadzali się na tajną współpracę z oficjalnym przedstawicielem wywiadu i formalnie zobowiązywali się do tajnego,

---

wierszienstwowaniju agenturnogo apparata organow KGB i uluczszieniju raboty s agenturoj, a takżie s dowieriennymi licami). Obowiązywał do 1983 r. (*Istorija sowietskich organow Gosudarstwiennoj Biezopasnosti...*, s. 557; S. Czertoprud, *Andropow i KGB...*, s. 125–126).

<sup>45</sup> *Istorija sowietskich organow Gosudarstwiennoj Biezopasnosti...*, s. 557–558; S. Czertoprud, *Andropow i KGB...*, s. 126; AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 162.

<sup>46</sup> Szerzej zob.: V. Mitrokhin, *KGB Lexicon: The Soviet Intelligence Officer's Handbook*, London – Portland 2002, s. 149–154.

<sup>47</sup> *Istorija sowietskich organow Gosudarstwiennoj Biezopasnosti...*, s. 558; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB...*, s. 383, 445.

<sup>48</sup> *Istorija sowietskich organow Gosudarstwiennoj Biezopasnosti...*, s. 558–559; S. Czertoprud, *Andropow i KGB...*, s. 126; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB...*, s. 445; AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 160, 168; V. Mitrokhin, *KGB Lexicon...*, s. 204.

<sup>49</sup> Rozkaz przewodniczącego KGB nr 001400 z 4 VII 1983 r. o wprowadzeniu w życie statutu o aparacie agenturalnym i osobach zaufanych organów bezpieczeństwa państwa – o wwiedienii w diejstwie położeniija ob agenturnom apparacie i dowieriennych licach organow gosbiezopasnosti (*Nieglasnyje wojny*, <http://www.lander.odessa.ua/lib23.php> [14 II 2012]).

świadomego i systematycznego wypełniania zadań wywiadowczych<sup>50</sup>. Także ta kategoria dzieliła się na liczne podkategorie<sup>51</sup>.

– kontakty poufne (*dowieritelnyje swiazi*) to cudzoziemcy bądź obywatele radzieccy, którzy przekazywali oficerom wywiadu istotne informacje i spełniali prośby natury wywiadowczej, jednak działania te nie wynikały z realizacji uprzednio podjętych formalnych zobowiązań<sup>52</sup>.

Liczba informatorów (agentów) nigdy nie została ujawniona, jednak zachodnie służby szacowały ją w latach osiemdziesiątych XX w. na około 1,5 mln osób<sup>53</sup>.

### 5. Struktura i zakres działań aparatu centralnego

Komitet utworzono na prawach wszechzwiązkowego (państwowego) ministerstwa<sup>54</sup>. W myśl ust. 5 na czele KGB stał przewodniczący (*priedsiedatiel*), którego formalnie mianowało Prezydium Rady Najwyższej, zaś jego zastępców – Rada Ministrów. Wszyscy podlegali oficjalnemu zatwierdzeniu Komitetu Centralnego KPZR<sup>55</sup>. Faktycznie o nominacjach decydował szef partii<sup>56</sup>. Głównym zadaniem przewodniczącego było zapewnienie właściwego zarządu działalnością wszystkich centralnych i terytorialnych jednostek organizacyjnych KGB<sup>57</sup>.

Przewodniczący i zastępcy mogli w granicach swych kompetencji wydawać rozkazy (*prikazy*) i instrukcje (*instrukcyi*) „na podstawie oraz w celu wykonania obowiązujących ustaw, uchwał KC KPZR oraz Rady Ministrów” (ust. 6)<sup>58</sup>. Do obligatoryjnych aktów wydawanych przez przewodniczącego statut zaliczał:

- a) rozkazy będące rezultatem decyzji podjętych przez Kolegium KGB (ust. 10);
- b) rozkazy o nadaniu stopni wojskowych pracownikom i funkcjonariuszom komitetu od stopnia generała i admirała do podpułkownika (ust. 16);

<sup>50</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 162; V. Mitrokhin, *KGB Lexicon...*, s. 3.

<sup>51</sup> Szczegóły zob.: V. Mitrokhin, *KGB Lexicon...*, s. 3–7, 12; AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 162–165.

<sup>52</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 163; V. Mitrokhin, *KGB Lexicon...*, s. 34.

<sup>53</sup> B. Freemantle, *KGB*, London 1982, s. 38; J.F. Baud, *Służby specjalne b. Układu Warszawskiego w okresie przemian*, „Wojskowy Przegląd Zagraniczny” 1994, nr 1, s. 27.

<sup>54</sup> *Lubianka...*, s. 693.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 694; A. Knight, *The KGB...*, s. 121.

<sup>56</sup> Według członka Biura Politycznego KC KPZR Wiktora Griszyina przewodniczący KGB podlegał w praktyce jedynie sekretarzowi generalnemu KPZR. Również ze wspomnień byłego przewodniczącego KGB Władimira Kriuczkowa niedwuznacznie wynika, iż decyzja o powołaniu go na to stanowisko należała faktycznie do Gorbaczowa (W. Griszyn, *Ot Chruszcziewa do Gorbacziewa...*, s. 60; W. Kriuczkow, *Liczhnoje dielo...*, t. 1, s. 331–332).

<sup>57</sup> A. Knight, *The KGB...*, s. 121; W. Kriuczkow, *Liczhnoje dielo...*, t. 1, s. 334.

<sup>58</sup> *Lubianka...*, s. 694; A. Knight, *The KGB...*, s. 121. Według stanu na 1991 r. funkcjonowanie KGB było regulowane przez 8 ustaw, ponad 800 rozkazów wydanych przez przewodniczącego oraz około 5 tys. instrukcji i wskazówek (J. Waller, *Secret Empire...*, s. 168–169; W. Bakatin, *Izbawienie ot KGB...*, s. 47).



c) instrukcje o porządku odbywania służby oraz dyscypliny dla niektórych kategorii pracowników i funkcjonariuszy (ust. 19)<sup>59</sup>.

Pomiędzy styczniem 1975 a listopadem 1978 r. przewodniczącemu podlegało siedmiu zastępców, w tym jeden pierwszy. Od stycznia 1982 r. funkcjonowało już dwóch pierwszych zastępców (z wyjątkiem okresów od grudnia 1982 do lutego 1984 oraz od sierpnia do września 1991 r.), a liczba pozostałych przejściowo (od listopada 1978 do stycznia 1982 r.) wzrosła nawet do dziewięciu<sup>60</sup>.

Najważniejszym formalnie organem decyzyjnym było obradujące co najmniej raz w miesiącu (według raportu CIA z 1984 r. zazwyczaj do dwóch razy<sup>61</sup>) Kolegium KGB (Kollegija KGB), powołane dla „rozstrzygnięcia zagadnień organizacji pracy organów bezpieczeństwa państwowego” oraz innych kluczowych kwestii „praktycznej działalności” komitetu<sup>62</sup>. W jego skład wchodził: przewodniczący, zastępcy przewodniczącego oraz członkowie, których liczba wahała się od jedenastu (od stycznia 1975 do listopada 1978 r.) do siedmiu (w okresach: wrzesień 1981 – kwiecień 1983, luty 1984 – grudzień 1989, listopad 1990 – styczeń 1991 oraz marzec – maj 1991)<sup>63</sup>. Pełnili oni jednocześnie funkcje naczelników kluczowych jednostek organizacyjnych KGB – zarządów głównych (*głównych uprawnień*), a ponadto niektórych zarządów (*uprawnień*) oraz najważniejszych struktur terytorialnych. Powoływał ich przewodniczący, zatwierdzały zaś Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów<sup>64</sup>. Według ust. 10

<sup>59</sup> *Łubianka...*, s. 696–698; W. Kriuczkow, *Liczbnoje dielo...*, t. 1, s. 334.

<sup>60</sup> *Łubianka...*, s. 147–148; L. Mliczyn, *Andropow...*, s. 114; W. Kriuczkow, *Liczbnoje dielo...*, t. 1, s. 334; A. Knight, *The KGB...*, s. 121. W pozostałych okresach liczba „zwykłych” zastępców przewodniczącego (bez uwzględnienia tzw. pierwszych zastępców) wahała się od ośmiu (pomiędzy lutym 1982 a styczniem 1983 oraz marcem a sierpniem 1991 r.), siedmiu (pomiędzy lutym 1983 a październikiem 1988, lutym 1989 a sierpniem 1990 oraz grudniem 1990 a marcem 1991 r.), do sześciu (pomiędzy październikiem 1988 a lutym 1989 oraz sierpniem a grudniem 1990 r.). Ostatecznie po 21 IX 1991 r. ich liczbę zmniejszono do czterech (*Łubianka...*, s. 147–148).

<sup>61</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radiotelegraficzny – KGB i GRU..., k. 48. Według Kriuczkowa od końca lat osiemdziesiątych liczba posiedzeń Kolegium KGB wzrosła do 4–6 na miesiąc (*idem*, *Liczbnoje dielo...*, t. 1, s. 375).

<sup>62</sup> *Łubianka...*, s. 695–696; W. Kriuczkow, *Liczbnoje dielo...*, t. 1, s. 334–335; A. Knight, *The KGB...*, s. 121; AIPN, 01538/9, Wywiad radiotelegraficzny – KGB i GRU..., k. 48.

<sup>63</sup> *Łubianka...*, s. 148–149, 695; A. Kokurin, N. Pietrow, *KGB: Struktura, funkcji, kadry...*, s. 115; W. Kriuczkow, *Liczbnoje dielo...*, t. 1, s. 334. W pozostałych okresach pomiędzy styczniem 1975 a sierpniem 1991 r. liczba członków Kolegium KGB wynosiła niezmiennie osiem osób. Pomiędzy 22 VIII a 11 IX 1991 r. odwołano wszystkich (*Łubianka...*, s. 148–149). W miejsce Kolegium KGB powołano wówczas (11 września) tzw. Radę Koordynacyjną KGB (Koordinacyonnyj Sowiet KGB), w skład której – oprócz przewodniczącego komitetu i jego pierwszego zastępcy – weszli jedynie przewodniczący komitetów republik związkowych (*ibidem*, s. 178). Przed obradami Kolegium KGB dochodziło zazwyczaj do nieformalnych posiedzeń przewodniczącego oraz wszystkich zastępców, które potocznie nazywano „małymi kolegiami” (S. Cziertoprud, *Andropow i KGB...*, s. 283).

<sup>64</sup> *Łubianka...*, s. 158, 695; A. Kokurin, N. Pietrow, *KGB: Struktura, funkcji, kadry...*, s. 117; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 489; A. Knight, *The KGB...*, s. 121; W. Kriuczkow, *Liczbnoje dielo...*, t. 1, s. 334. Spośród naczelników centralnego aparatu KGB z lat 1975–1991 zawsze w składzie Kolegium KGB znajdowali się szefowie 1. i 2. Zarządu Głównego, a także 3. (od 1982 r. – 3. Zarządu Głównego, z wyjątkiem okresu od listopada 1990 do października 1991 r.), 4., 5. (od 1989 r.

Statutu KGB Kolegium KGB podejmowało większością głosów decyzje w następujących kwestiach:

- pracy agenturalno-operacyjnej, śledczej, ochrony granicy państwowej i w „innych konkretnych sprawach działalności organów bezpieczeństwa państwowego” (w tym, jak sygnalizowano w raporcie CIA, w zakresie wywiadu, kontrwywiadu oraz zagadnień techniki operacyjnej<sup>65</sup>);

- sprawozdań naczelników zarządów głównych, zarządów i wydziałów centralnego aparatu oraz terytorialnych organów i wojsk KGB;

- zatwierdzania projektów najważniejszych rozkazów (*prikazow*), instrukcji (*instrukcyj*) oraz wskazówek (*ukazanij*) dotyczących działalności organów i wojsk KGB;

- struktur i etatów organów oraz wojsk KGB;

- wniosków o mianowanie lub odwołanie naczelników centralnego aparatu komitetu oraz podległych mu organów i wojsk (według raportu CIA od szczebla wydziału<sup>66</sup>);

- wniosków o nadanie stopnia generała, admirała lub pułkownika pracownikom KGB, a także propozycji przyznania orderów i odznaczeń (po uprzednim uzgodnieniu z właściwymi organami partyjnymi)<sup>67</sup>.

W raporcie CIA z 1984 r. stwierdzono, iż w ramach wewnętrznego podziału zadań poszczególni członkowie Kolegium KGB nadzorowali działalność terytorialnych struktur komitetu w określonych republikach<sup>68</sup>.

Według byłego przewodniczącego KGB Władimira Kriuczkowa każdą ze spraw omawianych w Kolegium KGB poddawano dyskusji, następnie zaś powoływano komisje (*komissii*) i grupy (*gruppy*) w celu analizy problemu, sporządzenia propozycji kierunkowych rozwiązań oraz ostatecznego przygotowania projektu decyzji. Żadnej kwestii nie rozstrzygano na pierwszym posiedzeniu<sup>69</sup>.

---

– Zarządu „Z”), 6. Zarządu, Zarządu Kadr oraz Głównego Zarządu Wojsk Pogranicznych. Terenowe struktury reprezentowali natomiast naczelnicy Zarządu ds. Moskwy i Obwodu Moskiewskiego, Zarządu ds. Leningradu i Obwodu Leningradzkiego, a także przewodniczący KGB Ukrainiejskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (*Lubianka...*, s. 147–149, 218–224, 169–171, 174–175; W. Kriuczkw, *Liczoje dielo...*, t. 1, s. 334). Wbrew twierdzeniom Andreasa Hilgera do składu Kolegium KGB nigdy nie dołączyli natomiast przewodniczący KGB Białoruskiej SRR (A. Hilger, *Związek Sowiecki 1945–1991* [w:] *Czekiści...*, s. 70).

<sup>65</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 48.

<sup>66</sup> *Ibidem*.

<sup>67</sup> *Lubianka...*, s. 695–696. Według zeznań złożonych w 1992 r. przed Sądem Konstytucyjnym Federacji Rosyjskiej przez byłego członka Kolegium KGB Wiktora Iwanienkę decyzje o nadaniu stopni generalskich zapadały wyłącznie na poziomie Komitetu Centralnego KPZR (*Matieriały diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 17).

<sup>68</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 48.

<sup>69</sup> W. Kriuczkw, *Liczoje dielo...*, t. 1, s. 334–335. Według Kriuczkowa dyskusje w Kolegium KGB odbywały się często z udziałem szerokiego kręgu zaproszonych, których liczba przekraczała niejednokrotnie sto osób (*ibidem*, s. 334).

Po przyjęciu decyzji zwykłą większością głosów publikowano je w formie rozkazów (*prikazow*) przewodniczącego. Najważniejsze z nich, dotyczące kluczowych zagadnień pracy agenturalno-operacyjnej i śledczej, wymagały zatwierdzenia przez Komitet Centralny KPZR. Zmiana lub uchylenie decyzji Kolegium KGB mogło nastąpić wyłącznie w trybie uchwalenia nowej decyzji. W przypadku różnicy stanowisk pomiędzy przewodniczącym a większością członków tego gremium ostateczne rozstrzygnięcie należało do Komitetu Centralnego KPZR oraz formalnie Rady Ministrów ZSRR. Każdy z członków Kolegium KGB miał prawo przedstawienia wspomnianym organom własnej opinii w kwestiach należących do zakresu działania macierzystej instytucji<sup>70</sup>.

Rozkazy przewodniczącego przekazywano właściwym jednostkom komitetu. Kolegium KGB posiadało przy tym uprawnienia do określania zarówno sposobów ich realizacji, jak i kontroli wykonania<sup>71</sup>.

W skład centrali KGB wchodziły jednostki organizacyjne o statusie zarządów głównych (*glawnyh uprawlenij*), zarządów (*uprawlenij*), wydziałów (*otdielow*) i grup (*grupp*)<sup>72</sup>. Ich struktura wewnętrzna była następująca:

- w ramach zarządów głównych funkcjonowały zarządy (*uprawlenija*), wydziały (*otdiely*) oraz znacznie rzadziej służby (*szużby*) i grupy (*gruppy*);
- w składzie zarządów wyodrębniono wydziały i grupy;
- wydziały i grupy dzieliły się na sekcje (*otdielenija*)<sup>73</sup>.

Zarządami głównymi, zarządami, wydziałami, grupami, a także sekcjami kierowali naczelnicy (*naczalniki*)<sup>74</sup>. Zgodnie z ust. 14 Statutu KGB ich nominacje oraz przeniesienia na inne stanowiska podlegały zatwierdzeniu przez Komitet Centralny<sup>75</sup>.

Większość pracowników operacyjnych, nawet najniższego szczebla, należała KPZR (znacznie mniej było członków Komsomołu). Wykluczenie bądź dobrowolne odejście z szeregów partyjnych skutkowało natychmiastowym zwolnieniem z pracy<sup>76</sup>.

Na podstawie ust. 17 wszystkim funkcjonariuszom komitetu przysługiwało prawo noszenia i przechowywania broni<sup>77</sup>.

<sup>70</sup> *Lubianka...*, s. 695–696; W. Kriuczkw, *Liczhnoje dielo...*, t. 1, s. 334–335.

<sup>71</sup> W. Kriuczkw, *Liczhnoje dielo...*, t. 1, s. 335.

<sup>72</sup> *Lubianka...*, s. 218–224; *Istorija sowietskikh organow Gosudarstwiennoj Biezopasnosti...*, s. 550; B. Freemantle, *KGB...*, s. 37.

<sup>73</sup> *Materiały komisyyji Ponomariewa-Jakunina 1990 goda. Wypiski iz otczietow KGB o rabotie s li-dierami Moskowskoj Patriarchii*, [http://www.krotov.info/acts/20/1960/1967\\_loubyanka.html](http://www.krotov.info/acts/20/1960/1967_loubyanka.html) [21 III 2006]; B. Freemantle, *KGB...*, s. 39, 45; J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 21.

<sup>74</sup> *Lubianka...*, s. 172–179.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 697.

<sup>76</sup> *Materiały diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 17; *KPSS i KGB [w:] Ekspiertnoje zakliuczenije...*, <http://www.memo.ru/history/exp-kpss/Chapter5.htm> [8 III 2006]; P. Deriabin, T.H. Bagley, *KGB: Masters of the Soviet Union...*, s. 86; *Organization of the Committee for State Security*, [http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb\\_4.html](http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb_4.html) [22 II 2006]; *Lubianka...*, s. 696. Sytuacja drastycznie zmieniła się po „puczu sierpniowym” w 1991 r. Legitymacje partyjne oddało wówczas 90 proc. należących do KPZR pracowników KGB (*Materiały diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 35).

<sup>77</sup> *Lubianka...*, s. 698.

W styczniu 1975 r. centrala KGB liczyła 24 jednostki organizacyjne – cztery zarządy główne, trzynaście zarządów, sześć wydziałów i jedną grupę (zob. aneks 1)<sup>78</sup>.

1. Zarząd Główny (I. Głównoje Uprawlenie) ds. cywilnego wywiadu zagranicznego realizował rozpoznanie agenturalne władz i instytucji 130 państw (w 1991 r.) w zakresie informacji politycznych, gospodarczych, naukowo-technicznych oraz częściowo, szczególnie w wymiarze danych dotyczących broni masowego rażenia, wojskowych (działając za pośrednictwem różnorodnych, zwłaszcza dyplomatycznych „instytucji przykrycia” oraz tzw. wywiadu nielegalnego). Odpowiadał także za prowadzenie tzw. kontrwywiadu zagranicznego, kontrwywiadowczą ochronę personelu radzieckich placówek dyplomatycznych za granicą (włącznie z pracującymi tam „pod przykryciem” oficerami GRU), jak również wyspecjalizowane operacje (związane z kształtowaniem tzw. agentury wpływu, prowadzeniem akcji dezinformacyjnych, werbunkiem szyfrantów obcych służb, sabotażem, dywersją, zakładaniem i obsługą środków techniki operacyjnej za granicą, tzw. akcjami bezpośrednimi, czyli zabójstwami, oraz dostarczaniem na zlecenie Wydziału Międzynarodowego KC KPZR funduszy i wsparcia technicznego dla partii komunistycznych działających poza krajami bloku wschodniego, ruchów „narodowowyzwoleńczych”, a nawet organizacji terrorystycznych). Dokonywał również analizy informacji wywiadowczych na potrzeby najwyższych organów partyjnych i państwowych Związku Radzieckiego. Dysponował własnym, niedostępnym dla innych jednostek KGB systemem ewidencyjnym oraz wewnętrznym archiwum, odrębną komórką kadr, jak też wyspecjalizowaną służbą werbującą szczególnie interesujących dla wywiadu cudzoziemców przebywających w ZSRR. Koordynował wybrane operacje ze służbami wywiadowczymi większości krajów Układu Warszawskiego (z wyjątkiem Rumunii), Mongolii, Wietnamu, Kuby, Angoli i Etiopii<sup>79</sup>.

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 218. Na podstawie uchwały Rady Ministrów ZSRR nr 99–33 z 13 II 1973 r. status zarządu otrzymał Wydział Śledczy, który jednak zachował dotychczasową nazwę (*ibidem*, s. 171).

<sup>79</sup> A. Kołpakidi, D. Prochorow, *Wnieszniaja razwiedka Rossiji...*, s. 76–83; AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 65, 80, 82–98, 117–122; Central Intelligence Agency, *The Soviet Foreign Policy Apparatus: Research Study*, 1 Juni 1976, CSI-2001-00003, s. 22–24 [w:] *Central Intelligence Agency – Electronic Reading Room*, <http://www.foia.cia.gov> [5 I 2009]; Soviet Support for International Terrorism and Revolutionary Violence: Special National Intelligence estimate, 27 May 1981, SC-1999- 00013, s. 19–28 [w:] *Central Intelligence Agency – Electronic Reading Room*, <http://www.foia.cia.gov> [5 I 2009]; Ch. Andrew, V. Mitrokhin, *The Mitrokhin Archive...*, s. 451, 742; L. Mliczyn, *Osobaja papka...*, s. 150–155, 192; A. Kołpakidi, *Likwidatory KGB. Spiecopieraczi sowietskich spieczsłużb 1941–2004*, Moskwa 2003, s. 333–334; P. Deriabin, T.H. Bagley, *KGB: Masters of the Soviet Union...*, s. 358–362; J. Barron, *KGB. Tajna działalność...*, s. 94–100; *idem*, *KGB dzisiaj...*, s. 32–33, 36, 348–357; A. Knight, *The KGB...*, s. 122, 279–287; J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 21–26; J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 30–32, 202, 265, 272; W. Kuziczkin, *KGB bez maski*, Warszawa 1991, s. 54–55; J. Waller, *Secret Empire...*, s. 14–15; *Materiały diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 32; Ch. Andrew, O. Gordievsky, *Comrade Kryuchkov's Instructions. Top Secret Files on KGB Foreign Operations 1975–1985*, Stanford 1992, s. 49; B. Freemantle, *KGB...*, s. 39, 41–45; W. Kriuczukow, *Licznoje dielo...*, t. 1, s. 335; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB...*, s. 395–398.

2. Zarząd Główny (2. Głównoje Uprawlenije) ds. krajowego kontrwywiadu cywilnego monitorował i analizował działalność funkcjonujących na terenie ZSRR rezydentur obcych służb specjalnych, przedstawicielstw dyplomatyczno-konsularnych, firm zagranicznych (w szczególności zatrudnianych przez nie osób i wykorzystywanych pojazdów) oraz wszelkich innych organizacji i instytucji (zwłaszcza biur oraz punktów korespondencyjnych zachodnich mediów) związanych funkcjonalnie, strukturalnie lub personalnie z innymi państwami. Prowadził rozpracowanie kontrwywiadowcze (także pod względem powiązań z zagranicznymi organizacjami terrorystycznymi) oraz werbunek cudzoziemców (najczęściej uczestników różnych delegacji, kadrowych oficerów wywiadu, szyfrantów, dyplomatów, kurierów dyplomatycznych, dziennikarzy, biznesmenów, studentów i naukowców, marynarzy oraz turystów) przyjeżdżających do Związku Radzieckiego (przeważnie inwigilując odwiedzane przez nich hotele i restauracje, a ponadto monitorując za pośrednictwem milicji MSW szlaki tranzytowe), jak również identyfikował i obserwował obywateli radzieckich kontaktujących się z nimi na terytorium ZSRR bądź udających się, powracających lub przebywających za granicą. Zabezpieczał kontrwywiadowczo personel Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Ministiertwa Inostrannyh Dieł – MID), Ministerstwa Handlu Zagranicznego (Ministiertwa Wniesznej Torgowli) i podległych mu przedsiębiorstw (w tym nieidentyfikowanych dla 2. Zarządu Głównego oficerów wywiadu oficjalnie zatrudnionych we wspomnianych instytucjach), centralnych agencji prasowych (TASS, APN „Nowosti”), radia oraz telewizji, Instytutu ds. Stanów Zjednoczonych i Kanady, a także radzieckich biur turystycznych („Intourist” i „Sputnik”). Do 1982 r. zapewniał też operacyjną ochronę gospodarki narodowej (w szczególności przemysłu zbrojeniowego i ciężkiego, zakładów produkcji paliwa jądrowego, elektrowni jądrowych, kompleksu lotniczo-kosmicznego, fabryk urządzeń elektronicznych i telekomunikacyjnych, większych kombinatów rolnych, instytutów naukowo-badawczych, uniwersytetów kształcących cudzoziemców (zwłaszcza Moskiewskiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych [MGIMO] oraz Moskiewskiego Państwowego Uniwersytetu im. Łomonosowa [MGU]), szlaków komunikacyjnych oraz środków transportu lądowego, powietrznego, wodnego i rzecznoego, a ponadto obiektów łączności (zwłaszcza urzędów pocztowo-telegraficznych). Prowadził działania w zakresie zwalczania przemytu, handlu walutą „spekulacji” i obrotu „czarnorynkowego”, korupcji, a także defraudacji majątku państwowego. Zarząd dysponował własną służbą analityczną, częściowo odrębnymi systemami ewidencji oraz specjalistyczną komórką wsparcia technicznego (wyspecjalizowaną zwłaszcza w zakresie realizacji tajnych przeszukań, penetracji sejfów i systemów sygnalizacyjno-alarmowych w ambasadach)<sup>80</sup>.

<sup>80</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 50–56, 65, 80; J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 33–34, 37, 161, 203; Ch. Andrew, V. Mitrokhin, *The Mitrokhin Archive...*, s. 478, 523;

3. Zarząd (3. Uprawlenije) ds. kontrwywiadu wojskowego zabezpieczał, zwłaszcza pod względem kontrwywiadowczym, w mniejszym stopniu ideologicznym (współpracując w tym zakresie z Głównym Zarządem Politycznym Armii i Marynarki Wojennej (Głównom Politiczeskom Uprawlenijem Sowietsoj Armii i Wojenno-morskowo Flota), Ministerstwo Obrony (Ministiertwo Oborony), Sztab Generalny (Gienieralnyj Sztab) wraz z jego jedenastoma zarządami (w tym m.in. wywiadem wojskowym GRU), dowództwa pięciu rodzajów sił zbrojnych (Wojsk Lądowych, Wojsk Lotniczych, Wojsk Obrony Powietrznej, Marynarki Wojennej oraz Strategicznych Wojsk Rakietowych), a także wszelkie służby i instytucje centralne resortu, Moskiewski Okręg Wojskowy, jak również Główny Zarząd Wojsk Pogranicznych KGB, lotnictwo cywilne (Aeroflot), paramilitarne Ochotnicze Towarzystwo Współdziałania z Armią, Lotnictwem i Flotą (Dobrowolnoje Obszczestwo Sodiejstwija Armii, Awiacyi i Flotu – DOSAAF), a ponadto Państwowy Komitet Celny (Gosudarstwiennyj Tamożennyj Komitet)<sup>81</sup>. Dysponował niezależnym od innych sieci KGB i resortu obrony systemem łączności wojskowej. Posiadał także własny aparat śledczy oraz w dużej części odrębne systemy ewidencji. Mimo że od połowy lat sześćdziesiątych 3. Zarząd nie odpowiadał już za fizyczną ochronę środków przenoszenia broni jądrowej, nadal – za pośrednictwem blisko współpracującej z nim tzw. Sekcji „K” Wojsk Pogranicznych KGB – bezpośrednio nadzorował miejsca jej przechowywania (w okresie pokoju zdecydowana większość głowic znajdowała się w magazynach i w wypadku podniesienia stanu gotowości bojowej musiała zostać przetransportowana do miejsc sta-

---

W. Abramow, *Kontrrazwiedka. Szit i miecz protiv Abwiera i CRU*, Moskwa 2006, s. 222–225; J. Barron, *KGB. Tajna działalność...*, s. 100–104; *idem*, *KGB dzisiaj...*, s. 32, 357; J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 26–29; B. Freemantle, *KGB...*, s. 45–46, 48–49; A. Knight, *The KGB...*, s. 123; J. Waller, *Secret Empire...*, s. 15; L. Mliczyn, *Osobaja papka...*, s. 259–260; *Lubianka...*, s. 226–229, 231; W. Kriuczok, *Liczne dielo...*, t. 1, s. 335–336; S. Czertoprud, *Andropow i KGB...*, s. 148; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB...*, s. 393, 437–438; O. Chłobustow, *KGB. Szagi stanowlieniya*, <http://www.fsb.ru/history/autors/hlobustov3.html> [8 IV 2006]; *idem*, *Sistiema borby s terrorizmom w SSSR*, <http://www.agentura.ru/dossier/russia/kgb/counterterrorism> [29 III 2006].

<sup>81</sup> Jedynym organem o charakterze militarnym niepoddanym ochronie kontrwywiadowczej przez 3. Zarząd KGB było przejściowo (w latach 1966–1983) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Ministerstwo Wnutriennich Dieł – MWD), wraz z podległymi pionami, m.in. Głównym Zarządem Milicji (Głównom Uprawlenijem Miliciji MWD SSSR) oraz Głównym Zarządem Wojsk Wewnętrznych (Głównom Uprawlenijem Wnutriennich Wojsk MWD SSSR). Od lutego 1969 do września 1971 r. w odniesieniu do milicji analogiczne zadania w pełnił bowiem Zarząd Organizacyjno-Inspekcyjny MSW ZSRR (Organizacyjno-inspektorskoje Uprawlenije MWD SSSR), zaś w okresie późniejszym (do marca 1983 r.) – Główna Inspekcja Sztabu MSW ZSRR (Głównaja Inspekcyjia Sztaba MWD SSSR). Kontrwywiadowczy nadzór nad Wojskami Wewnętrznymi MSW realizował natomiast Zarząd Wydziałów Specjalnych MSW (Uprawlenije Osobych Otdielow MWD SSSR). Sytuację zmieniło dopiero objęcie przez Andropowa najwyższego stanowiska w państwie (L. Mliczyn, *Andropow...*, s. 321, 326; P. Deriabin, T.H. Bagley, *KGB: Masters of the Soviet Union...*, s. 193; W. Kuziczkin, *KGB bez maski...*, s. 94–95; *O MWD 1966–1985 gg.*, Ministerstwo Wnutriennich Dieł, <http://www.mvd.ru/about/history/370> [8 IV 2006]; *Silowyje struktury SSSR w posliwejennyj pieriod (1946–1991 gg.)*, [http://www.novostroy.ru/html/points/vojn\\_history\\_1.htm](http://www.novostroy.ru/html/points/vojn_history_1.htm) [28 III 2006].

cjonowania konkretnych środków przenoszenia), pełnił kluczową rolę w zakresie procedur autoryzacji jej użycia oraz posiadał prawo nagłych kontroli wszelkich instalacji militarnych (poza permanentnym utrzymywaniem w nich stałej sieci informatorów). Sprawował nadzór nad kontrolą przechowywania strategicznych planów wojennych Armii Radzieckiej (zwłaszcza globalnego planu wojny jądrowej z państwami NATO, Chinami i Japonią). Prowadził wywiad bliskiego zaplecza w RFN (zwłaszcza na terenie Berlina Zachodniego), Austrii, Szwecji, Turcji, Iranie, Pakistanie oraz wzdłuż granicy chińskiej<sup>82</sup>.

5. Zarząd (5. Uprawnienie) ds. walki z „dywersją ideologiczną”, zwłaszcza z organizacjami emigracyjnymi – głównie z Narodowym Związkiem Pracy (Narodno-trudowom Sojuzom – NTS), Organizacją Ukraińskich Nacjonalistów (Organizacja Ukraińskich Nacyonalistow – OUN) oraz innymi, które aktywnie działały za granicą bądź próbowały przemycać do ZSRR zakazaną literaturę, zagranicznymi ośrodkami „propagandy” (w szczególności Radiem „Liberty”/„Swoboda”), Cerkwią, innymi Kościołami oraz związkami wyznaniowymi, tendencjami nacjonalistycznymi występującymi wewnątrz mniejszości narodowych (najczęściej wśród Białych, Tatarów, Ukraińców oraz narodów kaukaskich), jak również szeroko rozumianą działalnością dysydencką. Kontrolował organizacje społeczne, inteligencję, studentów, młodzież, uniwersytety, ośrodki naukowe oraz pracowników nauki, całą sferę kultury, edukacji i szkolnictwa, prasę, dziennikarzy, cenzurę, zakłady drukarskie oraz punkty poligraficzne działające na potrzeby poszczególnych urzędów lub instytucji, a nawet organizacje i kluby sportowe. Szczególnie intensywnie rozpracowywał osoby wyrażające chęć emigracji ze Związku Radzieckiego, także powiązane z „ośrodkami syjonistycznymi”. Identyfikował ponadto autorów anonimowych listów i ulotek o charakterze antyradzieckim (ze skutecznością około 60–90 proc.), inicjatorów „wrogich” wystąpień publicznych, jak również aktów terrorystycznych inspirowanych przez obywateli ZSRR. Najczęściej „przekonywał” niezadowolonych drogą tzw. rozmów profilaktycznych. W stosunku do opornych korzystał zazwyczaj z metod pozaprawnych (m.in. osadzania w obozach karnych lub klinikach psychiatrycznych podległych MSW).

<sup>82</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 56–58, 80, 117; L. Mliczyn, *Andropow...*, s. 321; A. Knight, *The KGB...*, s. 241, 259–268; J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 30, 232–235; J. Barron, *KGB. Tajna działalność...*, s. 24–25, 30; *idem*, *KGB dzisiaj...*, s. 357; M. Urban, *Soviet Land Power*, Shepperton 1985, s. 66; J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 33, 217; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB...*, s. 439–441; P. Deriabin, T.H. Bagley, *KGB: Masters of the Soviet Union...*, s. 121–124, 193; T. Kochran, W. Arkin, D. Sends, *Jadiernoje woorużienije SSSR...*, s. 20, 28; J. Waller, *Secret Empire...*, s. 15; C. Donnelly, *Red Banner: The Soviet Military System in Peace and War*, Couldson – Alexandria 1988, s. 97; B. Freemantle, *KGB...*, s. 56–57, 61–62; *Materiały diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 34; W. Kriuczokow, *Licnoje dielo...*, t. 1, s. 336; A. Bondarienko, *Wojennaja kontrrazwiedka 1918–2010. Istorija sowieckoj i rossijskoj wojennoj kontrrazwiedki*, Moskwa 2011, s. 374–375.

W swej pracy opierał się na częściowo wyodrębnionych systemach ewidencji oraz własnej komórce analitycznej<sup>83</sup>.

7. Zarząd (7. Uprawlenije) ds. obserwacji zewnętrznej, dokonywanej przede wszystkim na zlecenie pionów operacyjnych: najczęściej kontrwywiadu krajowego i zarządu ds. walki z dywersją ideologiczną, rzadziej z własnej inicjatywy – inwigilował przeważnie zagranicznych dyplomatów, dziennikarzy, przedsiębiorców, naukowców, studentów, turystów, marynarzy, także okresowo kandydatów do pracy w Komitecie, oficerów wywiadu KGB i GRU po dłuższym pobycie za granicą, jak również obywateli ZSRR prowadzących lub podejrzewanych o uczestnictwo w działalności opozycyjnej. Wykorzystywał w tym celu wszelkie techniczne środki monitorująco-rejestracyjne (m.in. ruchome i stałe punkty obserwacyjne zamaskowane w murach budynków, zwierciadła półprzezroczyste na skrzyżowaniach ulic, noktowizory, aparaty fotografujące w zakresie podczerwieni, kamery ukryte w bagażach podręcznych i samochodach itp.), łączności (głównie miniaturowe radiodbiorniki), transportu (cywilne samochody radzieckich marek z podrasowanymi silnikami) oraz indywidualne rekwizyty maskujące. Poza rozkazami inwigilacji konkretnych osób lub miejsc (np. zlokalizowanych skrytek szpiegowskich) profilaktycznie obserwowano miejsca często odwiedzane przez cudzoziemców (restauracje, hotele, sklepy, teatry, muzea, dworce, lotniska, parki itp.). 7. Zarząd zapewniał też (wykorzystując własnych funkcjonariuszy ubranych w milicyjne mundury) ochronę obcych ambasad wraz prywatnymi rezydencjami personelu dyplomatycznego dla zagwarantowania ich stałego monitoringu, jak i niedopuszczenia do ewentualnych nieautoryzowanych wizyt radzieckich obywateli. Podlegała mu ponadto służba charakteryzacji i rekwizytów, własna grupa analityczna oraz jednostka antyterrorystyczna „A-7” („Alfa”), przeznaczona do użycia na terytorium Związku Radzieckiego<sup>84</sup>.
8. Zarząd Główny (8. Głównoje Uprawlenije) ds. kryptografii oraz zapewnienia bezpieczeństwa przesyłu danych tajnej łączności szyfrowej pomiędzy najwyż-

<sup>83</sup> *Lubianka...*, s. 166–168; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB...*, s. 477–479; J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 36–44; L. Mliczyn, *Priedsiedatieli KGB...*, s. 500–507; J. Barron, *KGB. Tajna działalność...*, s. 104–105, 130; *idem*, *KGB dzisiaj...*, s. 357–358; B. Freemantle, *KGB...*, s. 49–55; AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 59–60, 80; A. Knight, *The KGB...*, s. 123; J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 29; J. Waller, *Secret Empire...*, s. 15; W. Kriuczkw, *Liczoje dielo...*, t. 1, s. 336; S. Cziertoprud, *Andropow i KGB...*, s. 195; A. Hilger, *Związek Sowiecki 1945–1991* [w:] *Czekiści...*, s. 113; O. Chłobustow, *Sistiema borby s terrorizmom w SSSR*, <http://www.agentura.ru/dossier/russia/kgb/counterterrorism> [29 III 2006].

<sup>84</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 60–61; A. Siewier, *Istorija KGB...*, s. 79; W. Kriuczkw, *Liczoje dielo...*, t. 1, s. 337; J. Barron, *KGB. Tajna działalność...*, s. 107–108; *idem*, *KGB dzisiaj...*, s. 32, 358; J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 30–31; A. Knight, *The KGB...*, s. 123–124; J. Waller, *Secret Empire...*, s. 68; B. Freemantle, *KGB...*, s. 57; A. Myagkov, *Inside the KGB*, New York 1983, s. 46; J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 45; W. Bakatin, *Izbawlenie ot KGB...*, s. 42; A. Hilger, *Związek Sowiecki 1945–1991* [w:] *Czekiści...*, s. 69; A. Siewier, *Spiecznaz KGB. Grif Siekrietnosti Snjat!*, Moskwa 2012, s. 634–635.



szymi organami KPZR i rządu (w szczególności na czas wojny), MSW, jak i KGB (zwłaszcza pomiędzy centralą a jednostkami terytorialnymi, a także w ramach systemu łączności wywiadowczej między Moskwą i rezydenturami przy poszczególnych ambasadach, a nawet „nielegalami” operującymi za granicą) – poza opracowywaniem różnego typu kodów i szyfrów, jak również instrukcji dotyczących wszelkich procedur związanych z bieżącą pracą szyfrantów, zajmował się obsługą urządzeń szyfrujących (w szczególności szyfrowaniem i dekryptażem depesz) w budynkach partyjnych, rządowych, MSW oraz KGB (nie dotyczyło to GRU, który dysponował własną służbą szyfrową), a także inspekcjami w zakresie bezpieczeństwa środków łączności radiowej oraz przewodowej (systemów *Kriemlewka*, *Wiertuszka*, *WCZ*, *ATC-1*, *ATC-2*, *Istok*). Nadzorował produkcję, dostarczał urządzenia i sprzęt szyfrowy dla resortu obrony oraz pozostałych państw Układu Warszawskiego, oprócz Rumunii. Prowadził również samodzielne badania w zakresie kryptografii, urządzeń szyfrujących i technologii zapewniających „bezpieczną” łączność. Dysponował też odrębnymi archiwami. Nadzorował służby szyfrowe w ministerstwach: Spraw Zagranicznych i Handlu Zagranicznego, monitorował budynki KGB, partii i rządu w celu wykrycia ewentualnych urządzeń podsłuchowych oraz zapewniał bieżącą obsługę tzw. szyfrówek funkcjonujących w rezydenturach 1. Zarządu Głównego przy radzieckich ambasadach. Ścisłe współpracował z Zarządem Łączności Rządowej KGB<sup>85</sup>.

9. Zarząd (9. Uprawlenije) ds. ochrony przywódców partii i rządu poza zapewnieniem bezpieczeństwa osobistego sekretarza generalnego, członków i kandydatów na członków Biura Politycznego oraz sekretarzy KC KPZR, premiera, ministrów: obrony, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, przewodniczącego KGB, jak również osób pełniących te funkcje w przeszłości i wspólnie z nimi zamieszkujących, odpowiadała za ich ochronę kontrwywiadowczą. Za pośrednictwem podległego mu pułku kremłowskiemu sprawował nadzór nad najważniejszymi budynkami partyjno-rządowymi (Kreml, Komitetem Centralnym KPZR, Radą Ministrów, Ministerstwem Obrony, Sztabem Generalnym, Ministerstwem Spraw Zagranicznych i KGB), schronami przeciwoatomowymi znajdującymi się w gestii 15. Zarządu Głównego, a także prywatnymi apartamentami i daczami najważniejszych osób w państwie. Kontrolował przepustki wchodzących do ochraniających obiektów. Zabezpieczał wizyty zagranicznych osobistości składane w Związku Radzieckim. Dysponował odpowiednio przystosowanymi środkami transportu (opancerzone limuzyny gwarantujące przeżycie w razie ostrzału z broni

<sup>85</sup> V. Sheymov, *Tower of Secrets*, New York 1994, s. 537–538; AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 61–62, 138; W. Kriuczok, *Liczoje dielo...*, t. 1, s. 337; J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 45–46; *Materialy diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 33; B. Anin, A. Pietrowicz, *Radioszpionaż*, Moskwa 1996, s. 291; A. Knight, *The KGB...*, s. 124; J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 30; A. Knight, *Szpiedzy bez maski...*, s. 265; I. Pacepa, *Czerwone horyzonty...*, s. 247–248.

maszynowej bądź bezpośredniego wybuchu ładunku bombowego), „bezpiecznej” łączności bezprzewodowej, własnymi zakładami przetwórstwa i kontroli żywności, personelem obsługi, a ponadto ściśle strzeżonymi ośrodkami wypoczynkowymi dla najwyższego kierownictwa. W razie potrzeby (np. podczas zjazdów KPZR lub defilad na placu Czerwonym) mógł żądać wsparcia osobowego od innych jednostek KGB oraz milicji MSW<sup>86</sup>.

10. Wydział (10. Otdiel) ds. ewidencji i archiwów – poza *stricte* resortowymi teczkami personalnymi pracowników, osobowych oraz technicznych źródeł informacji, okresowymi sprawozdaniami poszczególnych pionów i jednostek terytorialnych KGB, jak również zakończonymi sprawami operacyjnymi – przechowywał kopie akt prokuratorsko-sądowych toczących się w sprawach politycznych (ogółem 10,6 mln akt według stanu na 1991 r., z czego 1,12 mln w centrali i 9,5 mln w terenie). Prowadził ponadto różnego rodzaju ewidencje i statystyki operacyjne oraz wykonywał rozmaite zadania analityczne zlecane przez przewodniczącego lub jego zastępców. Od lat sześćdziesiątych rozpoczęto wprowadzać dane z kartotek do pierwszych systemów informatycznych. Odrębne, choć znacznie mniejsze, komórki archiwalne funkcjonowały w ramach: wywiadu zagranicznego, kontrwywiadu krajowego, kontrwywiadu wojskowego, zarządu ds. walki z dywersją ideologiczną, kryptograficznego oraz operacyjno-technicznego<sup>87</sup>.
12. Wydział (12. Otdiel) ds. stosowania środków techniki operacyjnej zajmował się instalowaniem, jak również bieżącą obsługą podsłuchów telefonicznych, telegraficznych i faksowych oraz podsłuchów i podglądów pomieszczeń ambasad, hoteli, biur, a także prywatnych mieszkań. Dysponował własnymi urządzeniami podsłuchowymi w centralach telefonicznych obsługujących sferę publiczną, jak i w ośrodkach wewnętrznej łączności telekomunikacyjnej wszystkich urzędów państwowych (z możliwością jednoczesnej kontroli w czasie rzeczywistym ponad 2 tys. abonentów telefonów dla aglomeracji moskiewskiej w połowie lat osiemdziesiątych). Nadzorował tzw. punkty kontrolne (ds. rejestracji zapisów foniczno-wizualnych w pomieszczeniach) zlokalizowane w zakonspirowanych

---

<sup>86</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 62; *Materialy diela o prowierkie konstitucjonosti Ukazow...*, s. 32–33; W. Kriuczok, *Liczhnoje dielo...*, t. 1, s. 338; J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 254; W. Bakatin, *Izbawlenie ot KGB...*, s. 42–43; N. Niepomnjaszij, *Tajny sowietskoj epochi. Ot Chruszcziewa do Gorbacziewa*, Moskwa 2003, s. 336–337; L. Mliczyn, *Andropow...*, s. 92, 109, 366; S. Czertoprud, *Andropow i KGB...*, s. 232; B. Freemantle, *KGB...*, s. 59; A. Knight, *The KGB...*, s. 225–226; J. Barron, *KGB. Tajna dzialalnosć...*, s. 108; J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 31; *KPSS i KGB [w:] Ekspiertnoje zakliuczenije...*, <http://www.memo.ru/history/exp-kpss/Chapter5.htm> [8 III 2006].

<sup>87</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 68; W. Bakatin, *Izbawlenie ot KGB...*, s. 149–150; W. Kriuczok, *Liczhnoje dielo...*, t. 1, s. 339–340; J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 47–48; A. Knight, *Szpiedzy bez maski...*, s. 265–266; J. Barron, *KGB. Tajna dzialalnosć...*, s. 110; J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 32.

pokojach piwnicznych większych instytucji bądź zamaskowane w samochodach dostawczych itp.<sup>88</sup>

15. Zarząd Główny (15. Głównoje Uprawlenie) ds. zabezpieczenia funkcjonowania państwa na wypadek wojny prowadził działalność polegającą na projektowaniu, budowie (wokół Moskwy) oraz zapewnieniu stałej gotowości do eksploatacji ściśle zakonspirowanych tzw. specjalnych obiektów rezerwowych, zwłaszcza bunkrów przeciwnuklearnych dla kierownictwa partyjno-państwowego (pierwsze dwa w Ramienskoje i Wnukowie, zbudowane na głębokości 200–300 m, po połączeniu specjalną linią metra z Kremlm ukończono w 1967 r., następne w Woronowie i Kuncewie, wraz z analogicznymi liniami o długości 74 km oraz 25 km oddano do użytku na początku 1987 r.), podziemnych magazynów żywności, stanowisk dowodzenia siłami zbrojnymi (m.in. przekazanych w 1964 r. w miejscowości Własicha dla dowództwa Strategicznych Wojsk Rakietowych czy zlokalizowanego w Zarii centralnego punktu dowodzenia Wojsk Obrony Powietrznej), jak również rezerwowych węzłów łączności rządowej. 15. Zarząd Główny ściśle współpracował z 9. Zarządem<sup>89</sup>.
16. Zarząd (16. Uprawlenie) ds. wywiadu sygnałowego (radiotechnicznego, elektronicznego oraz radiowywiadu), dekryptażu i penetracji obcych systemów łączności za granicą (monitorowanych z terenu radzieckich placówek dyplomatycznych zlokalizowanych w 60 krajach zachodnich, jak również państw Układu Warszawskiego, Kuby i Wietnamu) oraz wewnątrz ZSRR (zwłaszcza działających nieopodal ambasad państw NATO, Japonii i Chin) poza stacjonarnymi urządzeniami odbiorczymi wielkiej mocy (służącymi także do ustalania dokładnej lokalizacji obcych nadajników na znacznej części półkuli północnej) wykorzystywał kilkadziesiąt statków handlowych i trawlerów (65 według stanu na 1991 r.), które w zakamuflowany sposób przechwytywały emisje elektromagnetyczne z dowolnych obiektów rządowych i wojskowych. Dysponował ponadto centrami obliczeniowymi wyposażonymi w komputery wielkiej mocy, własną komórką analityczną oraz rozbudowaną służbą tłumaczeń. Ściśle współdziałał z wywiadem sygnałowym GRU, jak również wywiadem zagranicznym i kontrwywiadem krajowym<sup>90</sup>.

<sup>88</sup> *Matieriały diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 46–49, 55; *Lubianka...*, s. 232–233; W. Kriuczkw, *Liczoje dielo...*, t. 1, s. 340–342; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB...*, s. 387; J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 46; L. Mliczyn, *Andropow...*, s. 92–93, 108; O. Gordijewski, *Ostatni przystanek – egzekucja*, Warszawa 2001, s. 133; A. Fomin, *Kratkaja istorija „prosluski” w Ros-sii*, <http://www.cmpromat.ru/main/pricelist.proslushka.htm> [9 IV 2009]; W. Bakatin, *Izbawlenie ot KGB...*, s. 41–42.

<sup>89</sup> W. Kriuczkw, *Liczoje dielo...*, t. 1, s. 342–343; *Lubianka...*, s. 168; J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 48; S. Cziertoprud, *Andropow i KGB...*, s. 231–232; A. Siewier, *Istorija KGB...*, s. 79–80; J. Waller, *Secret Empire...*, s. 72; *Soviet Military Power: Military Forces in Transition*, Washington D.C. 1991, s. 40–42; „Metro-2”. *Projekt Artiemija Liebiediewa*, <http://www.metro.ru/metro2> [7 III 2006].

<sup>90</sup> A. Siewier, *Istorija KGB...*, s. 80–81; D. Prochorow, *Razwiedka ot Stalina...*, s. 271–272; B. Anin, A. Pietrowic, *Radioszpienaar...*, s. 303–304; W. Kriuczkw, *Liczoje dielo...*, t. 1, s. 337–338; J. Albac,

Zarząd Operacyjno-Techniczny (Opieratiwno-Tiechniczeskoje Uprawlenie – OTU) ds. wsparcia technicznego pionów operacyjnych KGB zajmował się m.in. projektowaniem i wywierzaniem różnorodnych środków techniki operacyjnej (głównie urządzeń podsłuchowych i wizualizacji podglądu), zamaskowanych bądź zminiaturyzowanych urządzeń strzelniczych, przeprowadzaniem różnorodnych ekspertyz (kryminalistycznych, grafologicznych, technicznych, balistycznych, fotograficznych, fizykochemicznych itp.), legalizacją dokumentów (zwłaszcza oficjalnych druków, formularzy urzędowych oraz zagranicznych paszportów), opracowywaniem tajnopisów, tzw. mikrokropek, specjalnych substancji chemicznych (np. osłabiających wolę i możliwości panowania nad umysłem oraz obezwładniających fizycznie), a nawet niewykrywalnych toksyn chemicznych i biologicznych umożliwiających upozorowanie śmierci z przyczyn naturalnych (w ramach tzw. Laboratorium nr 12). Dokonywał ponadto bieżącej perlustracji pocztowej, jak również nadzorował służbę radiokontrwywiadu (wykrywając nieautoryzowane emisje i przekazy radiowe wewnątrz Związku Radzieckiego oraz lokalizując urządzenia nadawcze). Dysponował także dwoma instytutami naukowo-badawczymi: ds. techniki specjalnej oraz ds. badań specjalnych. W zakresie realizacji konkretnych projektów współpracował z szeregiem innych, pozaresortowych laboratoriów badawczych i specjalnych zakładów produkcyjnych. Jego mniejszymi odpowiednikami były jednostki działające w ramach wywiadu zagranicznego (m.in. zapewniające obsługę wolnych od podsłuchu tzw. bezpiecznych klatek w rezydenturach zagranicznych) oraz kontrwywiadu krajowego<sup>91</sup>.

Wydział Śledczy (Sledstwiennyj Otdiel), faktycznie o statusie odrębnego zarządu (od 13 lutego 1973 r.), prowadził wszelkie śledztwa dotyczące podejrzeń w sprawach zbrodni przeciwko państwu (m.in. szpiegostwa, zdrady stanu, sabotażu, ucieczki za granicę, jak również przestępstw finansowych i gospodarczych o wielkiej skali), a także pełnił funkcje doradczo-prawne wobec pionów operacyjnych (zwłaszcza wobec kontrwywiadu krajowego). W zakresie dotyczącym postępowań przygotowawczych podlegał nadzorowi specjalnych jednostek Prokuratury Generalnej<sup>92</sup>.

---

*Mina zamiedliennogo...*, s. 48–49; *Lubianka...*, s. 171; Ch. Andrew, V. Mitrokhin, *The Mitrokhin Archive...*, s. 451; *idem*, *The World Was Going Our Way: The KGB and the Battle for the Third World*, New York 2005, s. 293–294, 526; AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 64–65; N. Polmar, *The Naval Institute Guide to the Soviet Navy*, Annapolis 1991, s. 282–292.

<sup>91</sup> A. Kolpakidi, D. Prochorow, *KGB. Specoperacji sowieckiej rozwiadki*, Moskwa 2000, s. 530–531; AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 65–66, 80; *Lubianka...*, s. 231–232; J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 47; W. Kriuczkw, *Licnoje dielo...*, t. 1, s. 343; S. Czertoprud, *Andropow i KGB...*, s. 148–149; A. Siewier, *Istorija KGB...*, s. 82; A. Myagkov, *Inside the KGB...*, s. 44–45; Ch. Andrew, V. Mitrokhin, *The Mitrokhin Archive...*, s. 298, 507; J. Barron, *KGB. Tajna dzialalność...*, s. 106; J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 31; B. Freemantle, *KGB...*, s. 57; V. Sheymov, *Tower of Secrets...*, s. 102; O. Kalugin, F. Montaigne, *Spy Master: My 32 Years in Intelligence and Espionage Against the West*, London 1994, s. 180; O. Gordijewski, *Ostatni przystanek...*, s. 134.

<sup>92</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 66; J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 31–32. Ograniczenie zakresu prowadzonych spraw do najważniejszych przestępstw przeciwko państwu spowodowało, że według ostatniego szefa KGB Wadima Bakatina w 1991 r. na każdego pracownika Wy-

Główny Zarząd Wojsk Pogranicznych (Głównoje Uprawlenie Pogranicznych Wojsk – GUPW) zabezpieczał granice lądowe i wody terytorialne Związku Radzieckiego (ochrona przestrzeni powietrznej należała do Wojsk Obrony Powietrznej) przed próbami nielegalnych przekroczeń za pomocą patroli pieszych (przeważnie z psami), mobilnych, własnych samolotów dozoru powietrznego, śmigłowców i okrętów patrolowych, jak również różnorodnych systemów zabezpieczająco-ochronnych (wież wartowniczych z teleskopami, zamaskowanych punktów obserwacyjnych, sprzętu elektro-niczno-optycznego, noktowizyjnego oraz nasłuchowego, czujników na podczerwień, zaoranych, a częściowo zaminowanych pasów tzw. ziemi niczyjej i zasieków z drutu kolczastego), a przede wszystkim informatorów werbowanych spośród mieszkańców strefy nadgranicznej i cudzoziemców przyłapanych na przemyście. Prowadził zarazem rozpoznanie krajów sąsiednich (w ramach tzw. wywiadu płytkiego) w zakresie dotyczącym ewentualnych przygotowań do agresji, gromadzenia informacji wojskowych, przerzutu obcych agentów, broni i materiałów wybuchowych oraz prowadzenia działalności przemytniczej. Na potrzeby 2. Zarządu Głównego utrzymywał również zamaskowane przejścia przez „zieloną granicę”. W razie ewentualnego ataku z zewnątrz miał rozkaz opóźniania natarcia obcych wojsk do czasu przybycia regularnych oddziałów resortu obrony. Przeprowadzał ponadto szczegółowe kontrole na kolejowych i drogowych przejściach granicznych, w portach oraz na lotniskach (m.in. konfiskując z urzędu wszelkie publikacje przywożone z krajów kapitalistycznych). W podległych dziesięciu okręgach pogranicznych wojska te dysponowały w 1991 r. dwoma samodzielnymi pułkami granicznymi, ponad 130 oddziałami granicznymi (uzbrojonymi m.in. w transportery opancerzone, lekkie działa i moździerze), 10 samodzielnymi pułkami lotniczymi (obejmującymi śmigłowce i samoloty transportowe), a także dywizją okrętów dozorowych złożoną z 23 brygad i 5 samodzielnych dywizjonów (zob. aneksy 5–7). W zakresie lądowej ochrony granic ściśle współpracował z analogicznymi służbami Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Mongolii, natomiast przy dozorcze granic morskich (głównie w rejonach arktycznych oraz dalekowschodnich) współdziałał z Marynarką Wojenną oraz Wojskami Obrony Powietrznej. Specjalne pododdziały Sekcji „K” Wojsk Pogranicznych strzegły magazynów z bronią jądrową. Wojska Pograniczne pilnowały również gmachów radzieckich placówek dyplomatycznych za granicą<sup>93</sup>.

---

działu Śledczego KGB przypadało zaledwie pół sprawy rocznie – w porównaniu do ponad 60 spraw w strukturach śledczych MSW (W. Bakatin, *Izbawienie ot KGB...*, s. 46).

<sup>93</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 63–64, 98; Central Intelligence Agency The Soviet Wartime Management: The Role of Civil Defense for Leadership Continuity, 1 December 1983, SC-2000-00001, s. V-32 [w:] *Central Intelligence Agency – Electronic Reading Room*, <http://www.foia.cia.gov> [5 I 2009]; W. Fieskow, K. Kałasznikow, W. Golikow, *Sowietskaja Armija w gody »choloďnoj wojny« (1945–1991)*, Tomsk 2004, s. 172; A. Knight, *The KGB...*, s. 232, 239–240, 242; J. Reitz, *The Soviet Security Troops – The Kremlin’s Other Armies*, „Soviet Armed Forces Review Annual” (Gulf Breeze) 1982, t. 6, s. 286–287, 292, 294; J. Barron, *KGB. Tajna działalność...*, s. 105–106;

Zarząd Łączności Rządowej (Uprawlenije Prawitielstwiennoj Swiazi – UPS) nadzorował budowę, funkcjonowanie i konserwację, a ponadto zabezpieczał pod względem fizycznym kilka niezależnych instalacji „bezpiecznych” sieci łączności przewodowej i radiowej (o charakterze stałym i ruchomym) obsługujących najwyższe struktury partyjno-państwowe (w tym tzw. *Kriemlewki* i *Wiertuszki*, zapewniających łączność naczelnym organom KC KPZR, Radzie Ministrów, ministerstwom: Obrony, Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych, Naczelnemu Dowództwu Układu Warszawskiego oraz samemu KGB, jak również systemów *ATC-1*, *ATC-2* i *Istok*, łączących ich struktury terenowe do poziomu kraju i obwodu), a także terytorialnych dowództw wojskowych wyższego szczebla (w tym grup wojsk radzieckich w NRD, Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech i w Mongolii) do poziomu łączności polowej dywizji wojsk lądowych, brygad wojsk raketowych, dywizji obrony powietrznej oraz dywizji i brygad okrętów podwodnych – nosicieli rakiet włącznie (tzw. system *WCz*). Liczba uprawnionych abonentów wzrosła w latach 1978–1983 z 1 tys. do 2 tys. w systemie *ATC-1* i z 5 tys. do 17 tys. w *ATC-2*. Zarządowi podlegały specjalne Wojska Łączności Rządowej (Wojska Prawitielstwiennoj Swiazi), złożone z samodzielnych brygad, pułków, batalionów i kompanii łączności rządowej (zob. aneks 8). Jednostka ściśle współpracowała z 8. Zarządem Głównym, a także utworzoną w grudniu 1973 r. Państwową Komisją Techniczną ds. Przeciwdziałania Zagranicznemu Wywiadowi Technicznemu (Gosudarstwiennaja Tiechniczeskaja Komissija po Protiwodiejstwiuju Inostrannym Tiechniczeskim Razwiedkam – tzw. Gostiechkomissija SSSR)<sup>94</sup>.

Zarząd Wojskowo-Budowlany (Wojenno-Stroitielnoje Uprawlenije – WSU) realizował i nadzorował specjalne inwestycje budowlane na zlecenie władz partyjnych,

---

J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 30, 236–239; P. Deriabin, T.H. Bagley, *KGB: Masters of the Soviet Union...*, s. 284, 303–304; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB...*, s. 443; W. Kriuczukow, *Licznocnoje dielo...*, t. 1, s. 336–337, 347, 366; W. Bakatin, *Izbawienie ot KGB...*, s. 43; *Lubianka...*, s. 239; D. Prochorow, *Razwiedka...*, s. 319–320; J. Waller, *Secret Empire...*, s. 16; B. Freemantle, *KGB...*, s. 55; H.F. Scott, W.F. Scott, *The Soviet Control Structure: Capabilities for Wartime Survival*, New York 1983, s. 86–88; C. Donnelly, *Red Banner...*, s. 163–164; M. Urban, *Soviet Land Power...*, s. 66; A. Hilger, *Związek Sowiecki 1945–1991 [w:] Czekiści...*, s. 67–68; *Silowyje struktury SSSR w poslewojennyj pieriod (1946–1991 gg.)*, [http://www.novostroy.ru/html/points/voin\\_history\\_1.htm](http://www.novostroy.ru/html/points/voin_history_1.htm) [28 III 2006]; N. Polmar, *The Naval Institute Guide...*, s. 335–344. Przy Głównym Zarządzie Wojsk Pogranicznych KGB funkcjonowała (od 1969 r.) Rada Wojskowa, natomiast wcześniej (od października 1963 r.) analogiczne rady utworzono na poziomie dowództw okręgów pogranicznych (*Pogranicznije wojska sowietskogo i postsowietskogo pieriodow [w:] Istorija pogranicznej służby*, <http://www.rustrana.ru/print.php> [26 III 2006]; H.F. Scott, W.F. Scott, *The Soviet Control Structure...*, s. 88).

<sup>94</sup> J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 46; *Materialy diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 33; B. Anin, A. Pietrowic, *Radioszpionaż...*, s. 292; W. Kriuczukow, *Licznocnoje dielo...*, t. 1, s. 347; *Lubianka...*, s. 234, 238; S. Czertoprud, *Andropow i KGB...*, s. 142; W. Fieskow, K. Kałasznikow, W. Golikow, *Sowietskaja Armija...*, s. 172; J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 32, 241–242; A. Knight, *The KGB...*, s. 226–227; J. Reitz, *The Soviet Security Troops...*, s. 301; H.F. Scott, W.F. Scott, *The Soviet Control Structure...*, s. 86–87; A. Siewier, *Istorija KGB...*, s. 81; A. Bielonogow, *Kratkaja chronika istorii organow i wojsk prawitielstwiennoj swjazi*, <http://www.aboutphone.info/lib/ats-1.html> [28 III 2006].

KGB oraz Ministerstwa Obrony, w tym dotyczące budów radzieckich placówek dyplomatycznych za granicą<sup>95</sup>.

Zarząd Kadr (Uprawlenije Kadrow) zajmował się rekrutacją, selekcją, sprawdzaniem oraz przygotowywaniem kandydatów do służby w KGB, a także realizacją resortowej „polityki kadrowej” (opiniowaniem wniosków awansowych i nominacji, wyjazdów zagranicznych, przeniesień służbowych oraz emerytalno-rentowych, zwolnień i kar dyscyplinarnych, przydziałów mieszkaniowych itp.) zgodnie z założeniami opracowanymi w Wydziale Organów Administracyjnych KC KPZR. Posiadał w swej dyspozycji teczki personalne wszystkich czynnych pracowników i funkcjonariuszy. Jego odpowiedniki działały również przy zarządach głównych, zarządach oraz wydziałach komitetu. Administrował Wyższą Szkołą KGB im. Dzierżyńskiego oraz koordynował szkolenia zawodowe pracowników kadrowych i personelu rezerwy w ramach pozostałych szkół funkcjonujących przy poszczególnych jednostkach organizacyjnych KGB<sup>96</sup>.

Zarząd Gospodarczy (Choziajstwiennoje Uprawlenije – ChOZU) administrował wszelkimi nieruchomościami KGB (urzędami, budynkami służbowymi, koszarami, magazynami, garażami, resortowymi ośrodkami wypoczynkowymi, klubami sportowymi, klinikami i sanatoriami, specjalnymi sklepami oraz kantynami, a także osiedlami mieszkaniowymi dla funkcjonariuszy) oraz środkami transportu. Zabezpieczał ponadto bieżące potrzeby administracyjne i materialne komitetu<sup>97</sup>.

Wydział Planowania Finansowego (Finansowo-Planowyj Otdiel – FPO) opracowywał budżet komitetu, nadzorował jego wykonanie w zakresie wydatków „węgietacyjnych” (płac, utrzymania infrastruktury, bieżących kosztów funkcjonowania), a także koordynował przedsięwzięcia dotyczące uzyskiwania i wydatkowania środków pozabudżetowych, w tym specjalnych operacji mających na celu zdobywanie zachodnich walut<sup>98</sup>.

Wydział Mobilizacyjny (Mobilizacyonnyj Otdiel) przygotowywał plany mobilizacyjne dla wszystkich jednostek aparatu centralnego KGB (w tym dla rezydentur zagranicznych) oraz prowadził bieżącą ewidencję rezerw osobowych KGB<sup>99</sup>.

<sup>95</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 66–67; W. Kriuczkw, *Liczhnoje dielo...*, t. 1, s. 344; *Lubianka...*, s. 241.

<sup>96</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 67–68; W. Kriuczkw, *Liczhnoje dielo...*, t. 1, s. 345–346; L. Mliczyn, *Andropow...*, s. 111; W. Kuziczkin, *KGB bez maski...*, s. 48–49; J. Barron, *KGB. Tajna dzialalność...*, s. 107; J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 31; M. Ciesielczyk, *KGB...*, s. 80; *Lubianka...*, s. 246.

<sup>97</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 67; J. Barron, *KGB. Tajna dzialalność...*, s. 106; J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 31; M. Ciesielczyk, *KGB...*, s. 79; W. Kriuczkw, *Liczhnoje dielo...*, t. 1, s. 344; N. Gubernatorow, *Kadrowaja rieforma Ju. Wu. Andropowa w KGB [w:] Komanda Andropowa...*, s. 76; *Lubianka...*, s. 173.

<sup>98</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 68; J. Barron, *KGB. Tajna dzialalność...*, s. 110; J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 32; M. Ciesielczyk, *KGB...*, s. 81; W. Kriuczkw, *Liczhnoje dielo...*, t. 1, s. 343.

<sup>99</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 68.

Zarząd Inspekcji (Inspiekmorskoje Uprawlenije) przeprowadzał okresowe kontrole jednostek organizacyjnych KGB (zwłaszcza terenowych szczebla: republikańskiego, krajowego i obwodowego), zarówno pod względem zasadności merytorycznej oraz efektywności działań, jak też ich zgodności z wewnątrzresortowymi przepisami i instrukcjami. Kontrole mogły być dokonywane z rozkazu przewodniczącego, na wniosek Kolegium KGB bądź z inicjatywy naczelnika zarządu. Podlegała mu także redakcja, wydawanego wyłącznie do użytku wewnętrznego, ściśle tajnego kwartalnika „Przeгляд KGB ZSRR” („Sbornik KGB SSSR”)<sup>100</sup>.

Grupa Konsultantów przy przewodniczącym KGB (Gruppa Konsultantow pri Priedsedatelie KGB) składała się z kilkunastu zasłużonych generałów i pułkowników w stanie spoczynku, w większości wywodzących się spośród byłych oficerów wywiadu zagranicznego oraz kontrwywiadu krajowego. Pełnili oni funkcje analityczne w sprawach zleczanych przez przewodniczącego KGB w zakresie wywiadu, kontrwywiadu oraz ochrony granic. Odrębne komórki analityczne działały w ramach wywiadu zagranicznego, kontrwywiadu krajowego, zarządu ds. walki z dywersją ideologiczną, obserwacji zewnętrznej i wywiadu sygnałowego<sup>101</sup>.

Biuro ds. Łączności z Wydawnictwami oraz Innymi Organami Masowej Informacji (Biuro po Swiazi s Izdatielstwami i Drugimi Organami Massowej Informacyi), określało również w dokumentach oficjalnych mianem Biura Prasowego (Priess-biuro)<sup>102</sup>.

Sekretariat KGB (Siekrietariat KGB) – poza pracą biurowo-dokumentacyjną związaną z bieżącym obiegiem dokumentów (raportów, sprawozdań) przygotowywał dla przewodniczącego KGB niezbędne informacje i analizy, jak również projekty rozkazów oraz instrukcji. Dysponował własną służbą dyżurną, zobowiązaną do bezwzględnego informowania przewodniczącego o wszelkich istotnych wydarzeniach krajowych i zagranicznych. Obsługiwał administracyjnie także posiedzenia Kolegium KGB<sup>103</sup>.

Komitet Partyjny (Partkom) koordynował szkolenia partyjno-ideologiczne prowadzone przez podstawowe organizacje partyjne przy poszczególnych zarządach i wydziałach KGB. Ściśle współpracował z Wydziałem Organów Administracyjnych KC KPZR<sup>104</sup>.

<sup>100</sup> *Lubianka...*, s. 164–165; A. Jarowoj, *Proszaj, KGB...*, s. 48, 50–51; *Matieriały diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 34; A. Siewier, *Istorija KGB...*, s. 83; W. Bakatin, *Izbowlenie ot KGB...*, s. 46, 135; A. Frow, *KGB...*, s. 50–51; AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 67; Ch. Andrew, V. Mitrokhin, *The Mitrokhin Archive...*, s. 413.

<sup>101</sup> A. Soldatow, *Analitika w organach gosbiezopasnosti*, <http://www.agentura.ru/dossier/russia/fsb/analysis> [13 III 2006]; N. Gubernatorow, *Kadrowaja rieforma Ju. Wu. Andropowa w KGB* [w:] *Komanda Andropowa...*, s. 78.

<sup>102</sup> *Lubianka...*, s. 160, 168–169; I. Kononieniko, *Ot Priess-Biuro KGB SSSR do COS FSB Rosiji* [w:] *Tajnoje stanowitsja jawnym. COS FSB upolnomoczien zajawit*, Moskwa 2000, s. 14–16; *KGB: Stranicy istorii*, <http://chekist.ru/article/961> [7 III 2006].

<sup>103</sup> *Lubianka...*, s. 218; N. Gubernatorow, *Kadrowaja rieforma Ju. Wu. Andropowa w KGB* [w:] *Komanda Andropowa...*, s. 77–79.

<sup>104</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 67; A. Knight, *The KGB...*, s. 124–125; *Lubianka...*, s. 218.



Pierwsze trzynaście jednostek realizowało zatem typowe zadania służb specjalnych, pozostałe spełniały funkcje straży granicznej, nadzoru nad łącznością rządową, jak również logistyczne, pomocnicze i ideologiczne.

Od stycznia 1975 r. do „puczu sierpniowego” dokonano w centralnym aparacie KGB następujących zmian organizacyjnych:

– 1 stycznia 1979 r. wyodrębniono funkcjonujące dotychczas w ramach Sekretariatu Biuro Prawne (Juridyczeskoe Biuro)<sup>105</sup>;

– 5 lipca 1979 r. w ramach 1. Zarządu Głównego utworzono rozpoznawczo-dywersyjną grupę „Zenit” przeznaczoną do operacji na terenie Afganistanu. Od 24 grudnia 1979 r. do działań wojennych skierowano ponadto wydzielony z grupy „A-7” pododdział „Grom”, zaś od 18 lipca 1980 r. sformowano kolejny oddział „Kaskad” podporządkowany wywiadowi zagranicznemu<sup>106</sup>;

– 18 lipca 1980 r. status Sekretariatu KGB podniesiono do rangi zarządu (bez formalnej zmiany nazwy)<sup>107</sup>;

– 19 lipca 1981 r. w ramach 1. Zarządu Głównego na bazie grup: „Zenit” i „Kaskad” powstało Samodzielne Centrum Szkolenia (Otdielnyj Uczebnyj Centr – OUC), stanowiące infrastrukturalno-kadrowe zaplecze jednostki dywersyjnej „Wypieł”<sup>108</sup>;

– 10 września 1981 r. z przekształcenia Zarządu „T”, znajdującego się dotychczas w strukturze 2. Zarządu Głównego, utworzono odrębny 4. Zarząd (4. Uprawlenije) ds. kontrwywiadowczej ochrony transportu (w zakresie kontroli załóg, personelu, pasażerów i towarów przewożonych środkami transportu lądowego, lotniczego, morskiego oraz rzecznoego, jak również zabezpieczenia związanej z nimi infrastruktury, zwłaszcza ministerstw i przedsiębiorstw zajmujących się przewozami, spedycją i żegluga, dworców kolejowych, portów morskich i lotnisk cywilnych) oraz

<sup>105</sup> A. Siewier, *Istorija KGB...*, s. 84; *Lubianka...*, s. 219–220.

<sup>106</sup> A. Kołpakidi, D. Prochorow, *KGB. Specoperaczi sowietskoj razwiedki...*, s. 473; A. Kołpakidi, *Likwidatory KGB...*, s. 536; A. Kołpakidi, D. Prochorow, *Wniesznaja razwiedka Rossiji...*, s. 88; A. Siewier, *Spiecznaz KGB. Grif Siekrietnosti Snjat...*, s. 676–678, 682–687; M. Bołtunow, *Włast i Spiecznaz*, Moskwa 1998, s. 298; L. Kuczierowa, *KGB w Afganistanie*, Moskwa 2009, s. 6–8, 319–326; W. Christoforow, *KGB SSSR w Afganistanie 1978–1989. K 20-letiu wywoda sowieckich wojsk iz Afganistana*, Moskwa 2009, s. 35–36; *Istorija sozdanija podrazdielienij spieczalnogo naznaczenija organow gosudarstwiennoj biezopasnosti 1980–1985*, [http://artofwar.ru/1/1071/text\\_0060.shtml](http://artofwar.ru/1/1071/text_0060.shtml) [14 III 2006].

<sup>107</sup> Uchwała Sekretariatu KC KPZR nr 220/7rc z 16 VII 1980 r. w sprawie powierzenia Sekretariatowi KGB czynności nadzorczych oraz nadaniu mu uprawnień samodzielnego zarządu centralnego aparatu KGB (o przedostawieniu Siekrietariatu KGB statusa uprawnienija dietami i nadielienii jego prawami samostojatielnogo uprawnienija cietralnogo apparata KGB), <http://psi.ece.jhu.edu/~kaplan/IRUSS/BUK/GBARC/pdfs/sovter75/ct220-80.pdf> [15 III 2006]; *Lubianka...*, s. 173.

<sup>108</sup> A. Siewier, *Spiecznaz KGB. Grif Siekrietnosti Snjat...*, s. 649–650; J. Drozdow, *Zapiski naczialnika nieliegalnoj razwiedki*, Moskwa 2000, s. 194; A. Kołpakidi, D. Prochorow, *KGB. Specoperaczi sowietskoj razwiedki...*, s. 473; A. Kołpakidi, *Likwidatory...*, s. 534; L. Mliczyn, *Osobaja papka...*, s. 289; A. Kołpakidi, D. Prochorow, *Wniesznaja razwiedka Rossiji...*, s. 75; S. Czertoprud, *Andropow i KGB...*, s. 241; A. Jarowoj, *Proszaj, KGB...*, s. 264; *Istorija sozdanija podrazdielienij spieczalnogo naznaczenija organow gosudarstwiennoj biezopasnosti 1980–1985*, [http://artofwar.ru/1/1071/text\\_0060.shtml](http://artofwar.ru/1/1071/text_0060.shtml) [14 III 2006].

łączności (przede wszystkim urzędów pocztowo-telegraficznych). Współpracował on ściśle z kontrwywiadem krajowym (przekazując informacje o cudzoziemcach poruszających się wewnątrz Związku Radzieckiego), a także wywiadem zagranicznym (służąc pomocą w przerzutach „nielegalów” za granicę)<sup>109</sup>;

– w końcu 1981 r. Biuro Prawne przemianowano w Wydział Prawny (Juridyczny Otdiel)<sup>110</sup>;

– 25 maja 1982 r. 3. Zarząd (ds. kontrwywiadu wojskowego) podniesiono do rangi 3. Zarządu Głównego (3. Głównoje Uprawlenie)<sup>111</sup>;

– 25 października 1982 r. z przekształcenia Zarządu „P”, funkcjonującego w ramach 2. Zarządu Głównego, powstał odrębny 6. Zarząd (6. Uprawlenie) ds. kontrwywiadowczej ochrony gospodarki (w szczególności „Gosplanu”, właściwych ministerstw oraz przedsiębiorstw przemysłu zbrojeniowego, lotniczo-kosmicznego, stoczniowego, maszynowego i ciężkiego, fabryk urządzeń elektronicznych i zaawansowanych technologii, instytutów naukowo-badawczych, zakładów produkcji paliwa jądrowego oraz całego sektora paliwowo-energetycznego, a ponadto banków i większych kombinatów rolnych), jak również walki z nielegalnym obrotem gospodarczym i przestępstwami finansowo-gospodarczymi (zwłaszcza w zakresie zwalczania przemytu, handlu dewizami, „spekulacji” i obrotu „czarnorynkowego”, nieautoryzowanych transakcji finansowych, korumpowania urzędników, a także defraudacji majątku państwowego na wielką skalę)<sup>112</sup>;

– 5 listopada 1982 r. Wydział Medyczny, działający dotychczas w strukturze Zarządu Gospodarczego (ChOZU), przekształcono w odrębny Zarząd Wojskowo-Medyczny (Wojenno-Miedicynskoje Uprawlenie) nadzorujący resortowe kliniki i sanatoria<sup>113</sup>;

– w końcu 1982 r. w ramach Samodzielnego Centrum Szkolenia utworzono przeznaczony do działań w Afganistanie oddział „Omega”<sup>114</sup>;

---

<sup>109</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 58; *Lubianka...*, s. 173, 229; A. Kokurin, N. Pietrow, *KGB: Struktura, funkcji, kadry...*, s. 124; A. Siewier, *Istoria KGB...*, s. 78; J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 33; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 489; W. Kriuczkw, *Licnoje dielo...*, t. 1, s. 336; O. Chłobustow, *Sowietskije ljudi wprawie znat o diejatielnosti organow KGB*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnal” 2005, nr 9, s. 51; *KGB: Stranicy istorii*, <http://chekist.ru/article/961> [7 III 2006].

<sup>110</sup> *Lubianka...*, s. 220–221.

<sup>111</sup> *Wojennaja kontrrazwiedka. Ot „Smiersza” do kontrterroristycznych operacij*, red. A. Bondarienko, N. Jefimow, Moskwa 2010, s. 359; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB...*, s. 441.

<sup>112</sup> *Lubianka...*, s. 173, 228–229, 231; A. Kokurin, N. Pietrow, *KGB: Struktura, funkcji, kadry...*, s. 124; A. Siewier, *Istoria KGB...*, s. 78; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 489; J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 33, 221; A. Jarowoj, *Proszaj, KGB...*, s. 188–189; L. Mliczyn, *Andropow...*, s. 266–267; AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 54; W. Kriuczkw, *Licnoje dielo...*, t. 1, s. 336; R. Krassilnikow, *Nowyje kriesstonoscy: CRU i Pieriestrojka*, Moskwa 2003, s. 192; J. Waller, *Secret Empire...*, s. 16; P. Deriabin, T.H. Bagley, *KGB: Masters of the Soviet Union...*, s. 157; *KGB: Stranicy istorii*, <http://chekist.ru/article/961> [7 III 2006].

<sup>113</sup> *Lubianka...*, s. 173; W. Kriuczkw, *Licnoje dielo...*, t. 1, s. 343–344.

<sup>114</sup> *Istoria sozdanija podrazdielienij spicialnogo naznaczenija organow gosudarstwiennoj biezopasnosti 1980–1985*, [http://artofwar.ru/1/1071/text\\_0060.shtml](http://artofwar.ru/1/1071/text_0060.shtml) [14 III 2006].

– 9 sierpnia 1983 r., wraz z formalnym przejęciem przez KGB nadzoru kontrwywiadowczego nad Ministerstwem Spraw Wewnętrznych (Ministerstwom Wnutriennich Dieł – MWD), wewnątrz 3. Zarządu Głównego utworzono tzw. Zarząd „W” (Uprawlenije „W”) ds. operacyjnej ochrony (pozawojskowych) organów MSW<sup>115</sup>;

– 12 sierpnia 1983 r. wewnątrz 3. Zarządu Głównego powstał Zarząd Wydziałów Specjalnych KGB Wojsk Wewnętrznych MSW ZSRR (Uprawlenije Osobych Otdielow KGB po Wnutriennim Wojskam MWD SSSR) ds. operacyjnej ochrony Wojsk Wewnętrznych MSW<sup>116</sup>;

– 30 stycznia 1985 r. Głównemu Zarządowi Wojsk Pogranicznych nakazano zapewnienie ochrony nowo powstałej morskiej strefy ekonomicznej (obejmującej pas wód o szerokości do 200 mil morskich od linii brzegowej ZSRR)<sup>117</sup>;

– 29 sierpnia 1989 r. 5. Zarząd przemianowano w Zarząd „Z” (Uprawlenije „Z”) ds. ochrony radzieckiego ładu konstytucyjnego (z analogicznymi zadaniami, które w coraz większym stopniu koncentrowały się jednak na „zabezpieczeniu” legalnie powstających organizacji i ruchów politycznych, oficjalnie rejestrowanych stowarzyszeń, jak również operacyjnym zapobieganiu masowym zamieszkom oraz aktom wewnętrznego terroryzmu)<sup>118</sup>;

– 15 września 1989 r. utworzono Służbę Analizy Operacyjnej i Informacji (Służba Operatiwnogo Analiza i Informacyi – SOAI) oraz zlikwidowano Grupę Konsultantów przy przewodniczącym KGB<sup>119</sup>;

<sup>115</sup> L. Mliczyn, *Andropow...*, s. 326–327; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 489, 511; J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 33; L. Mliczyn, *Priedsiedatieli KGB...*, s. 531; S. Szalniew, *Kto razwalil SSSR*, Moskwa 2001, s. 167; *Wojennaja kontrrazwiedka. Ot „Smiersza”...*, s. 241; A. Bondarienko, *Wojennaja kontrrazwiedka...*, s. 405. W celu „wzmocnienia kadr MSW” 27 XII 1982 r. uchwałą Biura Politycznego KC KPZR odkomenderowano ponadto do wspomnianego resortu stu oficerów KGB, a w ramach trwających kilka lat czystek zwolniono stamtąd około 19 tys. funkcjonariuszy, w tym 180 najwyższego szczebla. Żadnego jednak nie oskarżono o szpiegostwo (L. Mliczyn, *Andropow...*, s. 326–328; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB...*, s. 444).

<sup>116</sup> *Wojennaja kontrrazwiedka. Ot „Smiersza”...*, s. 241; W. Kalinin, *My diejstwujem w tiesnom kontaktie s komandowanijem wojsk*, „Na bojewom postu. Żurnal Wnutriennych Wojsk MWD Rossiji” 2006, nr 12, s. 12; *Wsiегда na pieriedniem kraje*, „Krasnaja Zwiezda”, 9 VIII 2003, [http://www.redstar.ru/2003/08/09\\_08/4\\_01.html](http://www.redstar.ru/2003/08/09_08/4_01.html) [1 III 2006].

<sup>117</sup> *Pogranicnyje wojska sowietskogo i postsowietskogo pieriodow* [w:] *Istorija...*, <http://www.rustrana.ru/print.php> [26 III 2006]; Statut o ochronie strefy ekonomicznej ZSRR (Położienije ob. ochranie ekonomiczieskoj zony SSSR) zatwierdzony decyzją Rady Ministrów ZSRR nr 102 z 30 I 1985 r.

<sup>118</sup> Decyzja Biura Politycznego KC KPZR nr II 164/87 z 11 VIII 1989 r. w sprawie utworzenia w KGB Zarządu ds. ochrony porządku konstytucyjnego (O sozdaniji w KGB Uprawlenija po zasitie konstitucjonnoego stroja), <http://psi.ece.jhu.edu/~kaplan/IRUSS/BUK/GBARC/pdfs/perestr/kgb89-4.pdf> [15 III 2006]; *Łubianka...*, s. 175, 227–228; A. Kokurin, N. Pietrow, *KGB: Struktura, funkcji, kadry...*, s. 124; *Materiały diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 20; *KGB: Stranicy istorii*, <http://chekist.ru/article/961> [7 III 2006]; J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 36–45.

<sup>119</sup> *Łubianka...*, s. 175; A. Kokurin, N. Pietrow, *KGB: Struktura, funkcji, kadry...*, s. 125; A. Sołdatow, *Analitika w organach gosbiezopasnosti*, <http://www.agentura.ru/dossier/russia/fsb/analysis> [13 III 2006]. Według ostatniego przewodniczącego KGB Wadima Bakatina przyczyną tak późnego utworzenia scentralizowanej jednostki analitycznej było niezmiennie przekonanie najwyższego kierownictwa partyjnego, że prawo do dokonywania rzeczywistej analizy sytuacji w kraju posiadają wyłącznie

– 22 grudnia 1989 r. Zarządowi Głównemu Wojsk Pogranicznych podporządkowano znajdujące się dotychczas w dyspozycji Ministerstwa Obrony dwie dywizje: wycofaną z Afganistanu 103. powietrzno-desantową gwardii, stacjonującą w Witebsku (Białoruski Okręg Wojskowy), oraz 75. „Nachiczewańską” strzelców zmotoryzowanych z Nichiczewania (Zakaukaski Okręg Wojskowy). Przewodniczącemu KGB bezpośrednio podporządkowano też 15. samodzielną brygadę specjalną GRU (tzw. Specnaz) w Kirowakanie (Zakaukaski Okręg Wojskowy)<sup>120</sup>;

– w lutym 1990 r. 9. Zarząd przekształcono w Służbę Ochrony, która przede wszystkim miała zapewnić bezpieczeństwo prezydentowi ZSRR<sup>121</sup>;

– 22 kwietnia 1990 r. Biuro Prasy przemianowano na Centrum Łączności ze Społeczeństwem (Centr Obszczestwiennych Swiaziej), podnosząc je zarazem do rangi zarządu. Centrum publikowało m.in. „Biuletyn Informacyjny KGB” („Informacyonnyj Biulletien’ KGB”)<sup>122</sup>;

– 16 kwietnia 1990 r. przewodniczącemu KGB podporządkowano kolejne dwie jednostki wojskowe: wycofaną z Czechosłowacji 48. dywizję strzelców zmotoryzowanych stacjonowaną w Smoleńsku (Moskiewski Okręg Wojskowy) oraz 27. „Sewastopolską” samodzielną brygadę strzelców zmotoryzowanych gwardii stacjonującą w Tiopłym Stanie k. Moskwy (Moskiewski Okręg Wojskowy). Wraz z uprzednio przekazanymi przez resort obrony oddziałami ogólna liczebność związków taktycznych będących w dyspozycji KGB wzrosła do 23 767 oficerów i żołnierzy<sup>123</sup>;

---

właściwe organy KC KPZR. Dopiero faktyczne osłabienie pozycji partii w dobie gorbaczowskiej „pieriestrojki” otworzyło możliwość szerszego rozwoju struktur analitycznych także wewnątrz KGB. Jednak – wedle Bakatina – Służba Analizy Operacyjnej i Informacji KGB, przekształcona rok później w Zarząd Analityczny KGB, nigdy nie zdążyła w pełni „stanać na nogi” (W. Bakatin, *Izbawienie ot KGB...*, s. 45; N. Leonow, *Licholitię*, Moskwa 1997, s. 301–303).

<sup>120</sup> *Istorija sozdanija podrazdielienij spieczalnogo naznaczienija organow gosudarstwiennoj bezopasnosti 1985–1990*, [http://artofwar.ru/1/1071/text\\_0070.shtml](http://artofwar.ru/1/1071/text_0070.shtml) [14 III 2006]; W. Fieskow, K. Kałasznikow, W. Golikow, *Sowietskaja Armija...*, s. 31, 87, 104, 172; J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 29; *Materiały diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 52; A. Lienskiij, M. Cybin, *Sowietskije suchoputnyje wojska w poslednij god Sojuza SSSR. Sprawocznik*, Sankt-Pietierburg 2001, s. 16, 20, 222–223; L. Mliczyn, *Priedsiadatieli KGB...*, s. 606; W. Szyronin, *Pod kolpakom kontrrazwiedki. Tajnaja podoplietka pieriestrojki*, Moskwa 1996, s. 300; O. Chłobustow, *Awgust 1991. Gdzie był KGB?*, Moskwa 2011, s. 186.

<sup>121</sup> *Lubianka...*, s. 175, 230; *Materiały diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 32; J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 254; W. Kriuczukow, *Liczoje dielo...*, t. 1, s. 338–339.

<sup>122</sup> Rozkaz przewodniczącego KGB z 22 IV 1990 r. w sprawie utworzenia Centrum Łączności ze Społeczeństwem KGB ZSRR na prawach samodzielnego zarządu KGB ZSRR (Prikaz o sozdaniiji Cientra Obszczestwiennych Swiaziej KGB SSSR na prawach samostojatielnogo uprawlieniija KGB SSSR) [w:] *Tajnoje stanowitsja jawnym...*, s. 60; *Lubianka...*, s. 176; A. Kokurin, N. Pietrow, *KGB: Struktura, funkcji, kadry...*, s. 125; O. Chłobustow, *Sowietskije liudi...*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnal” 2005, nr 9, s. 51.

<sup>123</sup> *Istorija sozdanija podrazdielienij spieczalnogo naznaczienija organow gosudarstwiennoj bezopasnosti 1985–1990*, [http://artofwar.ru/1/1071/text\\_0070.shtml](http://artofwar.ru/1/1071/text_0070.shtml) [14 III 2006]; J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 29, 304; W. Fieskow, K. Kałasznikow, W. Golikow, *Sowietskaja Armija...*, s. 104, 106, 172; A. Lienskiij, M. Cybin, *Sowietskije suchoputnyje wojska...*, s. 16, 174; L. Mliczyn, *Priedsiadatieli KGB...*, s. 606; O. Chłobustow, *Awgust 1991. Gdzie był KGB?*..., s. 186.

– 30 października 1990 r. przekształcono Służbę Analizy Operacyjnej i Informacji w Zarząd Analityczny (Analiticeskoje Uprawlenie)<sup>124</sup>;

– w grudniu 1990 r. z części Zarządu „W” znajdującego się dotychczas w strukturze 3. Zarządu Głównego utworzono odrębny Zarząd „OP” (Uprawlenie „OP”) ds. walki z przestępczością zorganizowaną (zajmujący się m.in. rozpracowywaniem struktur mafijnych, terrorystycznych oraz walką z korupcją wśród urzędników państwowych wszystkich szczebli)<sup>125</sup>;

– 16 marca 1991 r. Zarząd ds. Moskwy i Obwodu Moskiewskiego (Uprawlenie po g. Moskwie i Moskowskoj Obłasti) uzyskał status jednostki centralnej KGB<sup>126</sup>;

– 17 kwietnia 1991 r. utworzono Zarząd „SCz” (Uprawlenie „SCz”) ds. zarządzania jednostkami specjalnymi KGB (przeznaczonymi do tłumienia masowych wystąpień społecznych, prowadzenia walk ulicznych oraz zwalczania grup terrorystycznych). Podporządkowano mu wszystkie jednostki przekazane w latach 1989–1990 przez Ministerstwo Obrony<sup>127</sup>.

W końcu sierpnia 1991 r. wyniku nieudanego puczu przeprowadzono największą w historii komitetu czystkę. Zdymisjonowano wówczas ponad siedemdziesięciu najwyższej rangi urzędników, w tym co najmniej 44 w centrali (z czego siedemnastu pełniło funkcje naczelników różnych jednostek organizacyjnych)<sup>128</sup>. W latach 1990–1991 znaczna część pracowników niechętnych Gorbaczowowskiej pieriestrojce przeszła z własnej inicjatywy na wcześniejsze emerytury, a wielu podjęło pracę w sferze szeroko rozumianej działalności gospodarczej<sup>129</sup>. Głębokie zmiany dotyczyły również struktur KGB:

– 24 sierpnia 1991 r. Służbę Ochrony wyłączono ze struktur komitetu i podporządkowano bezpośrednio Prezydentowi ZSRR, przemianowując ją jednocześnie na Zarząd Ochrony przy Aparacie Prezydenta ZSRR (Uprawlenie Ochrony pri

<sup>124</sup> *Łubianka...*, s. 176; A. Kokurin, N. Pietrow, *KGB: Struktura, funkcji, kadry...*, s. 125; A. Sołdatow, *Analitika w organach gosbiezopasnosti*, <http://www.agentura.ru/dossier/russia/fsb/analysis> [13 III 2006].

<sup>125</sup> *Łubianka...*, s. 176; A. Kokurin, N. Pietrow, *KGB: Struktura, funkcji, kadry...*, s. 124; W. Bakatin, *Izbawienie ot KGB...*, s. 41; O. Chłobustow, *Sowietskije liudi...*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnal” 2005, nr 9, s. 51 oraz nr 11, s. 46–47; *KGB: Stranicy istorii*, <http://chekist.ru/article/961> [7 III 2006]; W. Kriuczok, *Licnoje dielo...*, t. 1, s. 354–355.

<sup>126</sup> *Łubianka...*, s. 176.

<sup>127</sup> *Ibidem*, s. 176; A. Kokurin, N. Pietrow, *KGB: Struktura, funkcji, kadry...*, s. 124; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB...*, s. 387; W. Fieskow, K. Kałasznikow, W. Golikow, *Sowietskaja Armija...*, s. 172; *Istoriya sozdanija podrazdzielienij spieczalnogo naznaczenija organow gosudarstwiennoj biezopasnosti 1985–1990*, [http://artofwar.ru/1/1071/text\\_0070.shtml](http://artofwar.ru/1/1071/text_0070.shtml) [14 III 2006]; A. Hilger, *Związek Sowiecki 1945–1991* [w:] *Czekiści...*, s. 68.

<sup>128</sup> *Materiały diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 37; *Łubianka...*, s. 178; W. Bakatin, *Izbawienie ot KGB...*, s. 73; O. Chłobustow, *Sowietskije liudi...*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnal” 2005, nr 11, s. 47; *KGB: Stranicy istorii*, <http://chekist.ru/article/961> [7 III 2006]; J. Waller, *Secret Empire...*, s. 74–75.

<sup>129</sup> *Materiały diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 39; J. Waller, *Secret Empire...*, s. 77.

Apparat Priezidenta SSSR). W jego skład weszła również jednostka antyterrorystyczna „A-7”, podlegała dotychczas 7. Zarządowi KGB<sup>130</sup>;

– 29 sierpnia 1991 r. poza KGB znalazły się: Zarząd Łączności Rządowej, 8. Zarząd Główny oraz 16. Zarząd. Utworzono z nich odrębną strukturę tzw. Komitet Łączności Rządowej przy Prezydencie ZSRR (Komitet Prawitielstwiennoj Swiazi pri Priezidencie SSSR)<sup>131</sup>;

– 30 sierpnia 1991 r. dwie dywizje przekazane KGB w latach 1989–1990 ponownie podporządkowano Ministerstwu Obrony<sup>132</sup>;

– 11 września 1991 r. zlikwidowano Kolegium KGB, zaś w jego miejsce utworzono Radę Koordynacyjną KGB (Koordynacyonnyj Sowiet KGB), w skład której oprócz przewodniczącego i jego pierwszego zastępcy weszli jedynie przewodniczący KGB republik związkowych<sup>133</sup>;

– 25 września 1991 r. zlikwidowano Zarząd „Z”, natomiast Zarząd ds. Moskwy i Obwodu Moskiewskiego utracił status jednostki aparatu centralnego i został podporządkowany utworzonemu w maju 1991 r. Komitetowi Bezpieczeństwa Państwowego Rosyjskiej FSRR (KGB Rossjskoj SFSR)<sup>134</sup>;

– w październiku 1991 r. zlikwidowano zarządy: 4. (ds. kontrwywiadowczej ochrony trans portu i łączności) oraz 6. (ds. kontrwywiadowczej ochrony gospodarki)<sup>135</sup>;

– 22 października 1991 r. decyzją Rady Państwa ZSRR Komitet Bezpieczeństwa Państwowego został ostatecznie rozwiązany, a wchodzące w jego skład jednostki organizacyjne rozdzielono pomiędzy trzy odrębne struktury: Centralną Służbę Wywiadu ZSRR (Centralnuju Służbu Razwiedki SSSR), Międzyrepublikańską Służbę Bezpie-

<sup>130</sup> A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 527; N. Zieńkowicz, *Tajemnice mijającego wieku*, cz. 2, Warszawa 2000, s. 375–376; J. Waller, *Secret Empire...*, s. 88–89; A. Hilger, *Związek Sowiecki 1945–1991* [w:] *Czekiści...*, s. 71.

<sup>131</sup> *Lubianka...*, s. 177; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 527–528; W. Bakatin, *Izbawienie ot KGB...*, s. 83; *KGB: Stranicy istorii*, <http://chekist.ru/article/961> [7 III 2006]; J. Waller, *Secret Empire...*, s. 86–87.

<sup>132</sup> A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 527; A. Hilger, *Związek Sowiecki 1945–1991* [w:] *Czekiści...*, s. 71. Źródła nie identyfikują konkretnych dywizji. Wiadomo natomiast, że 28. „Sewastopolska” samodzielna brygada strzelców zmotoryzowanych gwardii została przekazana Ministerstwu Obrony dopiero na przełomie października i listopada 1991 r. (*Istorija sozdanija podrazdielienij spieczalnogo naznaczenija organow gosudarstwennoj biezopasnosti 1985–1990*, [http://artofwar.ru/1/1071/text\\_0070.shtml](http://artofwar.ru/1/1071/text_0070.shtml) [14 III 2006]). Do końca istnienia komitetu w jego składzie funkcjonowały natomiast (wbrew twierdzeniom Hilgera) Wojska Pograniczne (W. Bakatin, *Izbawienie ot KGB...*, s. 91–92, 94; *Lubianka...*, s. 179; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 527–528 – versus A. Hilger, *Związek Sowiecki 1945–1991* [w:] *Czekiści...*, s. 71).

<sup>133</sup> *Lubianka...*, s. 178; J. Strygin, *KGB był, jest i budiet*, Moskwa 2004, s. 149.

<sup>134</sup> *Lubianka...*, s. 178; W. Bakatin, *Izbawienie ot KGB...*, s. 84; A. Hilger, *Związek Sowiecki 1945–1991* [w:] *Czekiści...*, s. 67. Wielu pracowników rozwiązanego Zarządu „Z” otrzymało możliwość dalszego zatrudnienia w kontrwywiadzie, jednostkach ds. zwalczania przestępczości zorganizowanej oraz policji podatkowej (J. Waller, *Secret Empire...*, s. 90).

<sup>135</sup> A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB...*, s. 393; A. Jarowoj, *Proszaj, KGB...*, s. 188.

czeństwa ZSRR (Międzurespublikanskiju Służbu Biezopasnosti SSSR) oraz Komitet ds. Ochrony Granicy Państwowej ZSRR (Komitet po Ochranie Gosudarstwiennoj Granicy SSSR)<sup>136</sup>.

## 6. Struktura aparatu terenowego

Głównym narzędziem kontroli wewnątrz ZSRR był stale rozbudowywany cywilny aparat terytorialny KGB. Nie obejmował on jednak: odrębnych struktur terenowych kontrwywiadu wojskowego, Wojsk Pogranicznych, jak również, zarządzanej bezpośrednio z centrali, infrastruktury dekryptażu. Także miejscowe ekspozytury wywiadu zagranicznego były nadzorowane przez lokalne komitety w bardzo ograniczonym zakresie<sup>137</sup>. Poszczególne pionki w terenie podlegały odpowiednikom wyższego szczebla (do poziomu centrali włącznie). Większość oficerów operacyjnych zatrudniona była w ramach pionu drugiego oraz piątego<sup>138</sup>.

Według ust. 2 Statutu KGB cywilny aparat terytorialny funkcjonował na szczeblach:

- 1) republik związkowych (*sojuznych riespublikach*) oraz republik autonomicznych (*awtonomnych riespublikach*);
- 2) krajów (*krajach*) i obwodów (*oblastiach*);
- 3) wydzielonych miast, rejonów (*otdzielnych gorodach i rajonach*) oraz okręgów autonomicznych (*awtonomnych okrugach*);
- 4) ważniejszych urzędów, zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw transportowych<sup>139</sup>.

<sup>136</sup> W. Bakatin, *Izbawienie ot KGB...*, s. 91–92, 94; *Lubianka...*, s. 179; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 527–528; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB...*, s. 391; *KGB: Stranicy istorii*, <http://chekist.ru/article/961> [7 III 2006]; B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 141. Mimo że formalne zatwierdzenie wspomnianej decyzji przez prezydenta ZSRR nastąpiło dopiero 28 XI 1991 r., aktów resortowych wydanych po 22 października nie sygnowano już nazwą Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR, lecz nazwami nowo powstałych jednostek organizacyjnych, zob. np. tekst protokołu posiedzenia Rady Koordynacyjnej Międzyrepublikańskiej Służby Bezpieczeństwa z 28 X 1991 r. (W. Bakatin, *Izbawienie ot KGB...*, s. 111–113; A. Hilger *Związek Sowiecki 1945–1991* [w:] *Czekaści...*, s. 57, 72).

<sup>137</sup> A. Knight, *The KGB...*, s. 125; AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 51; *Organization of the Committee for State Security*, [http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb\\_2.html](http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb_2.html) [21 II 2006]; P. Deriabina, T.H. Bagley, *KGB: Masters of the Soviet Union...*, s. 89.

<sup>138</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 50–51. Według byłego naczelnika 5. Zarządu KGB Filippa Bobkowa w średniej wielkości obwodzie „po linii” wspomnianego pionu miało pracować po około dziesięciu funkcjonariuszy, co jednak wydaje się liczbą znacznie zaniżoną, gdyż liczba prowadzonych przez nich tajnych współpracowników miała sięgać około dwustu osób (O. Chłobustow, *Sowietskije liudi...*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnal” 2005, nr 11, s. 44; *idem*, *KGB. Szagi stanowlienijsza*, <http://www.fsb.ru/history/autors/hlobustov3.html> [8 IV 2006]).

<sup>139</sup> *Lubianka...*, s. 693; A. Knight, *The KGB...*, s. 120; AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 50–52; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 487.

W czternastu na piętnaście republik związkowych moskiewskiej centrali podlegały komitety bezpieczeństwa państwowego przy republikańskich radach ministrów (np. KGB pri Sowietie Ministrow Mołdawskiej SSR) na czele z przewodniczącymi<sup>140</sup>. Od lipca 1978 r., wraz z podniesieniem oficjalnego statusu KGB, zostały one przemianowane na republikańskie komitety bezpieczeństwa państwowego (np. KGB Mołdawskiej SSR). Wyjątek stanowiła Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka, gdzie zamiast komitetu działały dwa formalnie niższej rangi zarządy: ds. Moskwy i Obwodu Moskiewskiego (Uprawlenije KGB SFSR po Moskwie i Moskowskiej Oblaści) oraz ds. Leningradu i Obwodu Leningradzkiego (Uprawlenije KGB SFSR po Leningradu i Leningradzkiej Oblaści), kierowane przez naczelników<sup>141</sup>. Mimo to w praktyce traktowano je jako najważniejsze struktury terytorialne aparatu bezpieczeństwa<sup>142</sup>. Spośród pozostałych republik związkowych porównywalny status miało jedynie KGB Ukraińskiej SRR (KGB Ukrainzkiej SSR)<sup>143</sup>.

Analogiczne komitety (np. KGB pri Sowietie Ministrow Baszkirskiej ASSR, przemianowane w 1978 r. na KGB Baszkirskiej ASSR) na czele z przewodniczącymi funkcjonowały w dwudziestu republikach autonomicznych (*awtonomnych riespublikach*)<sup>144</sup>.

Zgodnie z ust. 10 Statutu KGB poza przewodniczącymi i ich zastępcami w skład komitetów republikańskich (zarówno związkowych, jak i autonomicznych) wchodził ponadto lokalni oficerowie szczebli kierowniczych, tworząc na podobieństwo centrali kolegia. Ich członkowie byli powoływani przez przewodniczących, zaś zatwierdzani przez komitety centralne republik związkowych bądź obwodowe komitety partyjne (tzw. *obkomy*) republik autonomicznych<sup>145</sup>. Według ust. 14 zatwierdzeniu podlegały

<sup>140</sup> A. Knight, *The KGB...*, s. 120, 179; J. Strygin, *KGB był, jest...*, s. 34; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 487; AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 51–52; *Organization of the Committee for State Security*, [http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb\\_1.html](http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb_1.html) [21 II 2006]. Republikańskie komitety bezpieczeństwa państwowego dzieliły się na wydziały, te zaś na sekcje. Zob. W. Kuziczkin, *KGB bez maski...*, s. 56.

<sup>141</sup> *Lubianka...*, s. 170–171; A. Knight, *The KGB...*, s. 120, 179. W 1983 r. Zarządowi ds. Moskwy i Obwodu Moskiewskiego podlegało 31 miejskich i rejonowych wydziałów KGB (AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 51).

<sup>142</sup> *Ibidem*, k. 48; W. Alidin, *Gosudarstwienmaja biezopasnost...*, s. 286–287. Naczelnicy ds. Moskwy i Obwodu Moskiewskiego oraz ds. Leningradu i Obwodu Leningradzkiego wchodził z urzędu w skład Kolegium KGB. Przywilej ten przysługiwał ponadto jedynie przewodniczącemu KGB przy Radzie Ministrów Ukraińskiej SRR (A. Kokurin, N. Pietrow, *KGB: Struktura, funkcji, kadry...*, s. 117; *Lubianka...*, s. 148–149, 158, 170–171, 174–175; W. Kriuczukow, *Licznioje dielo...*, t. 1, s. 334).

<sup>143</sup> A. Kokurin, N. Pietrow, *KGB: Struktura, funkcji, kadry...*, s. 117; *Lubianka...*, s. 148–149, 158, 169; W. Kriuczukow, *Licznioje dielo...*, t. 1, s. 334. W lipcu 1970 r. w aparacie KGB Ukraińskiej SRR miało pracować 12 tys. oficerów (A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 515).

<sup>144</sup> A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 487; J. Hough, M. Fainsod, *How the Soviet Union Is Governed...*, s. 483.

<sup>145</sup> *Lubianka...*, s. 696. Także na szczeblu komitetów centralnych republik związkowych funkcjonowały wydziały organów administracyjnych, będące regionalnymi filiami Wydziału Organów Administracyjnych KC KPZR (A. Knight, *The KGB...*, s. 136).



też nominacje naczelników poszczególnych wydziałów. Brak jakichkolwiek uregulowań trybu nominacji samych przewodniczących sugerował jednak, że ostateczne decyzje zapadały nie na poziomie struktur republikańskich, lecz należały do przewodniczącego KGB<sup>146</sup>.

Ust. 3 Statutu przewidywał podwójną odpowiedzialność komitetów republikańskich zarówno przed lokalnymi organami partyjnymi (komitetami centralnymi w republikach związkowych lub obwodowymi w republikach autonomicznych), jak też wobec przewodniczącego KGB przy Radzie Ministrów ZSRR<sup>147</sup>. Lokalne struktury KGB składały jednak miejscowym instancjom partyjnym jedynie bardzo ogólne, zazwyczaj pozbawione konkretów, sprawozdania<sup>148</sup>.

W połowie lat osiemdziesiątych struktura komitetów republik związkowych przedstawiała się następująco:

1. Wydział – ds. wywiadu zagranicznego (realizował jedynie operacje przygotowane, koordynowane i nadzorowane przez centralę 1. Zarządu Głównego KGB<sup>149</sup>);
2. Wydział – ds. kontrwywiadu krajowego;
3. Wydział – ds. kontrwywiadowczego zabezpieczenia republikańskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (zabezpieczenie jednostek wojskowych Ministerstwa Obrony, Wojsk Pogranicznych KGB oraz Wojsk Wewnętrznych MSW realizowano z moskiewskiej centrali poprzez odrębny pion tzw. wydziałów specjalnych);
4. Wydział – ds. kontrwywiadowczej ochrony transportu;
5. Wydział – ds. walki z „dywersją ideologiczną”;

<sup>146</sup> *Lubianka...*, s. 697; W. Kriuczow, *Liczoje dielo...*, t. 1, s. 346; AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 47–48; A. Knight, *The KGB...*, s. 121; *Organization of the Committee for State Security*, [http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb\\_2.html](http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb_2.html) [21 II 2006].

<sup>147</sup> *Lubianka...*, s. 694.

<sup>148</sup> P. Deriabin, T.H. Bagley, *KGB: Masters of the Soviet Union...*, s. 89–90. Według Walerija Worotnikowa pomimo nieustannie wyrażanych nadziei republikańskich władz partyjnych na pełniejsze informowanie przez miejscowe organy bezpieczeństwa o wszystkim, co dzieje się na ich terytorium, obowiązywała żelazna zasada, że „KGB jest strukturą scentralizowaną”. Stąd zwyczajowo współdziałanie ograniczało się najczęściej do przekazywania raportów dotyczących zagadnień ekonomicznych, choć w konkretnym przypadku zakres współpracy zależał przede wszystkim od stanu stosunków pomiędzy przewodniczącym republikańskiego KGB a I sekretarzem tamtejszego komitetu centralnego (L. Mliczyn, *Andropow...*, s. 351). Z jednej strony wielu partyjnym liderom dzięki dobrym nieformalnym stosunkom z szefem lokalnego KGB udawało się niemal w pełni kontrolować całokształt spraw na podległym terytorium, z drugiej zaś tam, gdzie współpraca nie układała się najlepiej, miejscowi sekretarze KPZR podejrzewali, że są podsłuchiwanii bądź nawet poddawani inwigilacji, pomimo demonstracyjnie okazywanego (przez funkcjonariuszy KGB) szacunku. Formalnie lokalne struktury KGB miały kategoryczny zakaz zbierania informacji dotyczących spraw wewnątrzpartyjnych i komsomolskich, jednak przy ewentualnych sygnałach wskazujących na poważne naruszenie „socjalistycznej praworządności” informacje przekazywano do centrali ustnie. Decyzja o nadaniu im dalszego biegu należała wyłącznie do przewodniczącego KGB (L. Mliczyn, *Andropow...*, s. 261–266; S. Czietrud, *Andropow i KGB...*, s. 213).

<sup>149</sup> A. Sołdatow, *Spieczszuby, kotoryje my potierjali. Siegodnja razwiedczikow i kontrrazwiedczikow stran bywszego SSSR swjazywajet miezdu soboj tolko tieliefon*, [http://www.7days.ru/w3s.nsf/Archiwe/2000\\_73\\_crime\\_text\\_soldatov3.html](http://www.7days.ru/w3s.nsf/Archiwe/2000_73_crime_text_soldatov3.html) [29 XI 2006].

6. Wydział – ds. kontrwywiadowczej ochrony gospodarki;
7. Wydział – ds. obserwacji zewnętrznej; 8. Wydział – ds. kryptografii;
10. Wydział – ds. ewidencji i archiwów;

Strukturę komitetów uzupełniały: Wydział Operacyjno-Techniczny, Wydział Śledczy, Wydział Łączności Rządowej, Wydział Kadr, Wydział Gospodarczy oraz wydziały lub sekcje (w zależności od lokalnych potrzeb) wsparcia i pomocnicze (finansowa, mobilizacyjna, inspekcji specjalnej), Sekretariat, Komitet Partyjny<sup>150</sup>.

W ramach poszczególnych republik na szczeblu sześciu krajów oraz 120 obwodów funkcjonowały zarządy KGB (np. Uprawnienie KGB SSR Krasnodarskiego kraja, Uprawnienie KGB SSR po Tomskoj obłasti, Uprawnienie KGB CCP po Czitinskiej obłasti) kierowane przez naczelników<sup>151</sup>, podlegające właściwym miejscowo komitetom republikańskim (związkowym bądź autonomicznym) oraz formalnie lokalnym organom KPZR (odpowiednio *krajkomom* i *obkomom*)<sup>152</sup>. Wyjątkiem były komitety krajów i obwodów położonych na terytorium Rosyjskiej FSRR, które bezpośrednio podporządkowano moskiewskiej centrali<sup>153</sup>.

Niższy poziom stanowiły wydziały (*otdiely*) bądź sekcje (*otdielenija*) KGB na szczeblu wydzielonych miast (dzielnic miast), rejonów i okręgów autonomicznych (np. Biełogorski rajonnyj otdiel KGB, Zielenogradski rajonnyj otdiel KGB, Oktjabr'ski rajonnyj otdiel UKGB po Moskwie i Moskowskiej obłasti, Baumanskoe ra-

<sup>150</sup> A. Rahi-Tamm, R. Jansons, P. Kaasik, *Estonia i Lotwa* [w:] *Czełkiści. Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, Warszawa 2010, s. 164–165; *Spiecsłużby Mołdawii nakanunie razwała SSSR*, [http://www.olvia.idknet.com/razlom/glava\\_1-2.htm](http://www.olvia.idknet.com/razlom/glava_1-2.htm) [29 XI 2006]. Por. także: W. Alidin, *Gosudarstwiennaja biezopasnost...*, s. 247; I. Boropajew, *Na swjazi »Stawka«*, „Armija. Żurnał Wooruziennych Sił Riespubliki Biełarus” 2006, nr 3, s. 39.

<sup>151</sup> *Istorija sowietskich organow Gosudarstwiennoj Biezopasnosti...*, s. 553; A. Knight, *The KGB...*, s. 120; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 487; *Organization of the Committee for State Security*, [http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb\\_1.html](http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb_1.html) (21 II 2006 r.); L. Mliczyn, *Andropow...*, s. 114; J. Hough, M. Fainsod, *How the Soviet Union Is Governed...*, s. 483. Zarządy KGB krajów i obwodów dzieliły się na wydziały (*otdiely*) bądź służby (*slużby*), a od 1961 r. przy ich naczelnikach funkcjonowały, będące odpowiednikami kolegiów, rady (*sowety*). Zob.: *Istorija sowietskich organow Gosudarstwiennoj Biezopasnosti...*, s. 552–553; O. Chłobustow, *Sowietskije liudi...*, „Wojenno-Istoričeskiy Żurnał” 2005, nr 11, s. 44; *idem*, *KGB. Szagi stanowlieniya*, <http://www.fsb.ru/history/autors/hlobustov3.html> [8 IV 2006]. Według danych pochodzących jeszcze z połowy lat sześćdziesiątych zarządy KGB krajów i obwodów liczyły do 170 funkcjonariuszy (Notatka ze spotkania 4–9 V br. przedstawicieli MSW PRL i KGB USRR w Kijowie, 17 V 1965 r. [w:] *Slużby bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji wobec Ukraińców (1945–1989). Z warsztatów badawczych*, Warszawa 2005, s. 263).

<sup>152</sup> Według Wiktora Iwanienki w latach osiemdziesiątych pierwsi sekretarze krajowych i obwodowych komitetów partyjnych „z przyczyn moralno-etycznych” rzadko jednak zlecali KGB konkretne zadania operacyjne, choć zdarzały się wyjątki, np. w Kraju Chabarowskim na polecenie szefa KPZR inwigilowano jego potencjalnych konkurentów (*Materiały diela o prowierkie konstitucjonności Ukazow...*, s. 25). Nadzór ze strony moskiewskiej centrali był natomiast zawsze bardzo ścisły. Dotyczyło to nie tylko zlecania i kontroli prowadzonych operacji, lecz również zatwierdzania zmian kadrowych (A. Knight, *The KGB...*, s. 121; *Organization of the Committee for State Security*, [http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb\\_1.html](http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb_1.html) [21 II 2006]).

<sup>153</sup> A. Knight, *The KGB...*, s. 120; *Organization of the Committee for State Security*, [http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb\\_1.html](http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb_1.html) (21 II 2006 r.); AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 51.

jonnoje otdielenije KGB g. Moskwy, Wasileostrowskoje rajonnoje otdielenije KGB g. Leningrada, Sudżanskoe rajonnoje otdielenije KGB)<sup>154</sup>. Tworzono je od lipca 1967 r. na bazie uprzednio funkcjonujących tzw. miejskich bądź rejonowych aparatów pełnomocników KGB (Apparatow Upołnomoczennych KGB)<sup>155</sup>. Ich status organizacyjny i kadrowy zależał od liczebności danego miasta (rejonu, okręgu), jak też odległości od granicy, lokalizacji ważnych obiektów (np. przemysłu specjalnego, jądrowego lub energetycznego) czy obecności grup narodowych o „utrwalonych tendencjach separatystycznych” (np. na obszarze republik bałtyckich lub zachodniej Ukrainie). Zarządzali nimi naczelnicy<sup>156</sup>. W lipcu 1978 r. przywrócono sekcje KGB we wszystkich rejonach Związku Radzieckiego, w których uprzednio zostały zlikwidowane (w latach 1953–1967), a nie zdołano ich odtworzyć w ciągu poprzednich jedenastu lat<sup>157</sup>.

W wielu mniejszych miastach, gdzie nie utworzono odrębnych wydziałów lub sekcji, a także w ważniejszych urzędach, zakładach przemysłowych, przedsiębiorstwach transportowych, kołchozach oraz organizacjach społeczno-politycznych (z wyjątkiem Komsomołu), działali pod przykryciem (zwykle na stanowiskach zastępców dyrektorów ds. zabezpieczenia tajemnicy państwowej lub kluczowych funkcjach w wydziałach kadr) specjalnie oddelegowani kadrowi funkcjonariusze KGB<sup>158</sup>. Istotnym uzupełnieniem struktur bezpieczeństwa najniższego szczebla byli administratorzy budynków (tzw. *uprawdomy*), do formalnych obowiązków których należało m.in. regularne przysyłanie pisemnych sprawozdań do milicji i KGB o zachowaniu się lokatorów<sup>159</sup>.

<sup>154</sup> A. Knight, *The KGB...*, s. 120; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 489; *Organization of the Committee for State Security*, [http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb\\_1.html](http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb_1.html) [21 II 2006]. Wydziały KGB (miast, rejonów i okręgów) dzieliły się na sekcje (*otdielenija*), te natomiast na sektory (*siektory*). Zob. *Istorija sowietskich organow Gosudarstwiennoj Biezopasnosti...*, s. 552.

<sup>155</sup> Rozkaz przewodniczącego KGB nr 0097 z 25 VII 1967 r. w sprawie wprowadzenia zmian w strukturze KGB i jego terytorialnych organach (o wniesieniu zmian w strukturze KGB i jego organach na miastach), <http://psi.ece.jhu.edu/~kaplan/IRUSS/BUK/GBARC/pdfs/sovter74/kgb67-4.pdf> [15 III 2006]; *Istorija sowietskich organow Gosudarstwiennoj Biezopasnosti...*, s. 552. Na mocy uchwały Biura Politycznego KPZR z 17 VII 1967 r. oraz wspomnianego rozkazu przewodniczącego KGB już w lipcu 734 aparaty pełnomocników KGB (przypadające na ogólną liczbę 3300 rejonów) przekształcono w wydziały lub sekcje, a kolejnych 200 miało zostać przekształconych do końca 1967 r. (S. Czertoprud, *Andropow i KGB...*, s. 458, 462–463; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 489; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB...*, s. 476). Proces ten, choć w mniejszej skali, kontynuowano także w latach siedemdziesiątych (A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 512, 515; A. Knight, *The KGB...*, s. 120).

<sup>156</sup> Notatka ze spotkania 4–9 V br. przedstawicieli MSW PRL i KGB USRR w Kijowie... [w:] *Slużby bezpieczeństwa...*, s. 263. Według tej notatki rejonowe wydziały KGB liczyły do trzydziestu funkcjonariuszy (*ibidem*).

<sup>157</sup> L. Mliczyn, *Andropow...*, s. 114. Od tej chwili jedna sekcja KGB miała obsługiwać dwa rejony (*Spiecsłużby Mołdawii nakanunie...*, [http://www.olvia.idknet.com/razlom/glawa\\_1-2.htm](http://www.olvia.idknet.com/razlom/glawa_1-2.htm) [29 XI 2006]).

<sup>158</sup> Notatka ze spotkania 4–9 V br. przedstawicieli MSW PRL i KGB USRR w Kijowie... [w:] *Slużby bezpieczeństwa...*, s. 263; A. Hilger, *Związek Sowiecki 1945–1991* [w:] *Czekiści...*, s. 59, 69.

<sup>159</sup> J. Barron, *KGB. Tajna działalność...*, s. 114–115; M. Ciesielczyk, *KGB...*, s. 90.

Zgodnie z art. 6 Statutu szefom terytorialnych struktur komitetu przysługiwało prawo wydawania rozkazów (*prikazow*) i wskazówek (*ukazanij*) na podstawie rozkazów i instrukcji przewodniczącego KGB<sup>160</sup>.

Od stycznia 1975 r. do „puczu sierpniowego” w terenowym aparacie KGB dokonano następujących zmian organizacyjnych:

– w lutym 1976 r. na szczeblu wszystkich komitetów republik związkowych utworzono stanowiska pierwszych zastępców przewodniczących (wcześniej analogiczny etat posiadały jedynie komitety działające przy radach ministrów republik związkowych Ukrainy, Białorusi, Mołdawii, Armenii, Azerbejdżanu, Kazachstanu oraz Uzbekistanu)<sup>161</sup>;

– 16 marca 1991 r. Zarząd ds. Moskwy i Obwodu Moskiewskiego podniesiono do rangi jednostki aparatu centralnego<sup>162</sup>;

– 5 maja 1991 r. utworzono analogicznie do pozostałych republik związkowych KGB Rosyjskiej FSRR (co jednak nie doprowadziło do jednoczesnego podporządkowania mu zarządów KGB krajów i obwodów położonych na terytorium wspomnianej republiki)<sup>163</sup>.

Po puczu „sierpniowym” relacje pomiędzy centralą a jednostkami terenowymi uległy istotnej zmianie:

– 4 września 1991 r. KGB Rosyjskiej FSRR podporządkowano wszystkie terenowe zarządy komitetu z terenu Rosji (z wyjątkiem Zarządu ds. Moskwy i Obwodu Moskiewskiego, który nadal bezpośrednio podlegał centrali)<sup>164</sup>;

<sup>160</sup> *Lubianka...*, s. 694.

<sup>161</sup> *Ibidem*, s. 172; A. Knight, *The KGB...*, s. 331–333. Do 1976 r. poza Rosyjską FSRR oraz Ukrainą SRR znaczna część terenowych pracowników KGB wywodziła się spośród miejscowych (nierosyjskich i nieukraińskich) narodowości. Także przewodniczący komitetów republikańskich legitymowali się lokalnym pochodzeniem. Wprowadzenie etatów pierwszych zastępców, które zwykle obsadzano Rosjanami i Ukraińcami, traktowano zatem w centrali jako istotny element wzmocnienia systemu nadzoru nad strukturami terytorialnymi (*Organization of the Committee for State Security*, [http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb\\_4.html](http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb_4.html) [21 II 2006]).

<sup>162</sup> *Lubianka...*, s. 176.

<sup>163</sup> *Ibidem*; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 522, 530; *Materiały diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 29; W. Bakatin, *Izbawlenie ot KGB...*, s. 119; A. Przędzomskij, *Za kulisami pucza. Rossijskije cziekisty protiv razwala organow KGB w 1991 godu*, Moskwa 2011, s. 136–138; J. Waller, *Secret Empire...*, s. 61; J. Azrael, A. Rahr, *The Formation and Development of the Russian KGB 1991–1994*, RAND, Santa Monica 1994, s. VII; J. Strygin, *KGB był, jest...*, s. 51. Jego zadania miały koncentrować się jedynie na zwalczaniu wybranych zagrożeń wewnętrznych: terroryzmu, gwałtownych wybuchów przemocy, zorganizowanej przestępczości oraz korupcji (J. Strygin, *KGB był, jest...*, s. 50–51). Ze względu na opór centrali (będący następstwem wyboru 12 VI 1991 r. Borysa Jelcyna na urząd prezydenta Rosyjskiej FSRR) początkowy etat KGB Rosyjskiej FSRR wynosił za ledwie 23 ludzi. Rozkaz o jego powiększeniu do 270 osób wydano dopiero 17 VIII 1991 r., na dzień przed „puczem sierpniowym”. Wraz z podporządkowaniem mu 4 IX 1991 r. działających w republice jednostek terenowych jego liczebność wzrosła do ponad 22 tys. funkcjonariuszy (nie licząc osób służących w ramach pionów wsparcia i logistyki). Zdolność do prowadzenia pracy operacyjnej osiągnięto jednak dopiero w listopadzie, już po formalnym rozwiązaniu KGB (*Materiały diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 29–30, 37; J. Waller, *Secret Empire...*, s. 62, 93–94; J. Strygin, *KGB był, jest...*, s. 131, 154; A. Jarowoj, *Proszaj, KGB...*, s. 38).

<sup>164</sup> W. Bakatin, *Izbawlenie ot KG...*, s. 119–120; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 528; J. Waller, *Secret Empire...*, s. 73, 93. Od tej chwili funkcjonariusze centrali KGB mogli zlecać czyn-

– 6 września 1991 r. po formalnym uznaniu przez nowo powstałą Radę Państwową ZSRR niepodległości republik nadbałtyckich rozpoczęto proces likwidacji struktur KGB na Litwie, Łotwie i w Estonii<sup>165</sup>;

– 23 i 24 września 1991 r. komitety bezpieczeństwa państwowego jedenastu pozostałych republik związkowych (wraz z podległymi im jednostkami organizacyjnymi KGB) zostały podporządkowane macierzystym władzom republikańskim<sup>166</sup>;

– 25 września 1991 r. Zarząd ds. Moskwy i Obwodu Moskiewskiego utracił status jednostki centralnej i został podporządkowany KGB Rosyjskiej FSRR<sup>167</sup>.

W rezultacie wrześniowych przekształceń strukturalnych cywilny aparat terytorialny KGB uległ swoistej „republikanizacji”, zaś przewodniczący komitetu został *de facto* pozbawiony jakiegokolwiek wpływu na podległe nie-rosyjskim republikom lokalne organy bezpieczeństwa. Wpłynęło to zarazem na ograniczenie skali „posierpniowych” czystek na prowincji, które choć znaczne (zwłaszcza na terenie przyszłej Rosji, gdzie spośród podległych KGB Rosyjskiej FSRR ponad czterdziestu naczelników zarządów szczebla krajowego, obwodowego i okręgowego zdymisjonowano aż dwudziestu ośmiu<sup>168</sup>), były jednak nieporównanie mniejsze niż w centrali<sup>169</sup>.

Odrębny pion terytorialny tworzyły tzw. wydziały specjalne (*osobyje otdiely* – OO), nadzorowane przez 3. Zarząd (Główny) KGB, a kontrolujące wszelkie formacje, służby i instytucje (np. dowództwa, sztaby, garnizony, szkoły, magazyny i poligony) podległe Ministerstwu Obrony oraz Głównemu Zarządowi Wojsk Pogranicznych KGB<sup>170</sup>. Poza realizacją zadań *stricto* kontrwywiadowczych (skoncentrowanych zwłaszcza na operacyjnej ochronie jednostek rakiet balistycznych, a także miejsc przechowywania broni jądrowej, biologicznej i chemicznej) miały przeciwdziałać wszelkim przejawom naruszania dyscypliny oraz „sabotażu ideologicznego”. W tym celu dokonywały okresowych kontroli kancelarii tajnych, obiegu dokumentów oraz stanu broni w jednostkach, sprawdzeń personelu wojskowego i jego najbliższego „otoczenia” (członków

---

ności służbowe terytorialnym organom komitetu położonym na terenie Rosji jedynie za zgodą KGB Rosyjskiej FSRR (W. Bakatin, *Izbawienie ot KGB...*, s. 120).

<sup>165</sup> J. Strygin, *KGB był, jest...*, s. 158, 167; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 528.

<sup>166</sup> J. Waller, *Secret Empire...*, s. 86. Już w 1990 r. na wypadek gwałtownych zamieszek z rozkazu przewodniczącego KGB Władimira Kriuczkowa z siedzib niektórych republikańskich komitetów bezpieczeństwa (Litwy, Łotwy, Estonii, Mołdawii, Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu) zaczęto wywozić do Moskwy wybrane materiały archiwalne (J. Strygin, *Priedawszyje SSSR*, Moskwa 2005, s. 275).

<sup>167</sup> *Lubianka...*, s. 178; J. Waller, *Secret Empire...*, s. 73; W. Bakatin, *Izbawienie ot KGB...*, s. 84.

<sup>168</sup> *Materiały diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 25. Jeszcze w 1984 r. CIA szacowała łączną liczbę zarządów KGB krajów i obwodów na terenie Rosyjskiej FSRR na nieco ponad 50 (AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 51).

<sup>169</sup> *Materiały diela o prowierkie konstitucjonnosti Ukazow...*, s. 37; J. Strygin, *KGB był, jest...*, s. 129–130; A. Jarowoj, *Proszaj, KGB...*, s. 21; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 527.

<sup>170</sup> A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 487; J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 234; P. Deriabin, T.H. Bagley, *KGB: Masters of the Soviet Union...*, s. 121, 193; L. Mliczyn, *Andropow...*, s. 321; *Organization of the Committee for State Security*, [http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb\\_1.html](http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb_1.html) [21 II 2006]. W 1991 r. było około 500 wydziałów specjalnych KGB (A. Jarowoj, *Proszaj, KGB...*, s. 82).

rodzin, znajomych itp.), werbowały informatorów spośród oficerów, żołnierzy służby zasadniczej oraz pracowników cywilnych, monitorowały rozmowy telefoniczne oraz korespondencję pocztową osób służących w wojsku (zwłaszcza ewentualne próby kontaktów z cudzoziemcami), posiadały stały dostęp do ich akt personalnych, jak również prowadziły postępowania przygotowawcze w razie stwierdzenia jakichkolwiek przestępstw<sup>171</sup>. Według ust. 2 Statutu KGB funkcjonowały one na szczeblach:

- 1) dowództw okręgów wojskowych, grup wojsk, jak też flot wojennych i flotylli;
- 2) dowództw armii, korpusów, dywizji, brygad, garnizonów, baz morskich, szkół wojskowych i dużych poligonów;
- 3) dowódców pododdziałów oraz mniejszych obiektów wojskowych<sup>172</sup>.

Na szczeblu piętnastu spośród szesnastu okręgów wojskowych działały wydziały specjalne (np. Osobyj Otdiel po Moskowskomu Wojennomu Okrugu, Osobyj Otdiel po Pribaltijskomu Wojennomu Okrugu, Osobyj Otdiel po Uralskomu Wojennomu Okrugu). Analogiczne jednostki funkcjonowały we wszystkich czterech flotach wojennych, jednej flotylli oraz trzech z czterech grup wojsk (np. Osobyj Otdiel Czernomorskogo Flota, Osobyj Otdiel Tichookieanskogo Flota, Osobyj Otdiel Kaspijskoj Flotiłli, Osobyj Otdiel Siewiernoj Gruppy Wojsk)<sup>173</sup>. Jedynymi związkami strategiczno-operacyjnymi, na szczeblu których zorganizowano zarządy wydziałów specjalnych KGB (*uprawlenija osobych otdielow*), były: Grupa Wojsk Radzieckich w NRD (Uprawlenie Osobych Otdielow po Gruppie Sowietskich Wojsk w Giermanii) i Dalekowschodni Okręg Wojskowy (Uprawlenie Osobych Otdielow po Dalniewostocznomu Wojennomu Okrugu)<sup>174</sup>.

<sup>171</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 57; J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 232–234; *Organization of the Committee for State Security*, [http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb\\_7.html](http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb_7.html) [21 II 2006]; P. Deriabin, T.H. Bagley, *KGB: Masters of the Soviet Union...*, s. 121–123; A. Knight, *The KGB...*, s. 262–265; C. Donnelly, *Red Banner...*, s. 136, 191–192; W. Suworow [W. Rezun], *Żołnierze wolności*, Kraków 1991, s. 217–220; M. Ciesielczyk, *KGB...*, s. 75. Według Leonida Mliczyna rejestrowane przez kontrwywiad wojskowy rzadkie przypadki współpracy oficerów armii radzieckiej z zachodnimi wywiadami dotyczyły niemal wyłącznie okolic Moskwy, gdyż głównie tam istniała jakakolwiek możliwość nawiązania kontaktu z dyplomatami krajów NATO. W prowincjonalnych garnizonach faktyczne funkcje wydziałów specjalnych ograniczały się do sprawdzania stanu dyscypliny oraz „świadomości ideologicznej” oficerów i żołnierzy (L. Mliczyn, *Andropow...*, s. 289).

<sup>172</sup> *Lubianka...*, s. 693; A. Knight, *The KGB...*, s. 260.

<sup>173</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 57; J. Nikolajew, *Budni wojennogo kontrrazwiedzika...*; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB...*, s. 444; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 487; B. Potyrała, W. Szlufik, *Koniec mitu o niezwykłej Armii Radzieckiej (lata siedemdziesiąte – dziewięćdziesiąte)*, Częstochowa 2001, s. 169; A. Jarowoj, *Proszaj, KGB...*, s. 109. Wydziały specjalne KGB okręgów wojskowych dzieliły się na sektory (*siektory*), zaś dywizji na sekcje (*otdielenija*). Zob.: M. Gołołobow, *Wospominanija wojennogo kontrrazwiedzika*, Iwanowo 2000, s. 251, 313; A. Myagkov, *Inside the KGB...*, s. 25. W lipcu i sierpniu 1989 r. rozformowano dwa okręgi wojskowe, w rezultacie ich liczba zmniejszyła się do czterech (B. Potyrała, W. Szlufik, *Koniec mitu...*, s. 169). W okręgach wojskowych oraz grupach wojsk wydziały specjalne liczyły zazwyczaj po kilkaset osób, np. w 1974 r. w Grupie Wojsk Radzieckich w NRD było ich około 600, zaś w 1991 r. w Turkiestańskim Okręgu Wojskowym – 511 (A. Myagkov, *Inside the KGB...*, s. 37; A. Jarowoj, *Proszaj, KGB...*, s. 109).

<sup>174</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 57; A. Myagkov, *Inside the KGB...*, s. 104–105; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB...*, s. 441–443; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 514; I. Ustinow, *On ocien uwazitielno...*, „Krasnaja Zwiezda”, 11 VI 2004, s. 3; J. Nikolajew, *Budni wojen-*

Pozostałe związki operacyjne i taktyczne wszystkich rodzajów sił zbrojnych (z wyjątkiem marynarki wojennej): armie, korpusy, dywizje, brygady, garnizony, szkoły wojskowe oraz duże poligony były monitorowane przez wydziały specjalne (np. Osobyj Otdiel 1. gwardiejskiej tankowej armii, Osobyj Otdiel 40. obszczewoj-skowej armii, Osobyj Otdiel 8. oddzielnej armii PWO, Osobyj Otdiel 31. armiejskiego korpusa, Osobyj Otdiel pri Wojennoj Komiendanturie w Driezdienie, Osobyj Otdiel 6. Witebsko-Nowgorodskoj gwardiejskiej motostrielkowej diwizii, Osobyj Otdiel 14. Kijewsko-Żytomirskoj diwizii RWSN, Osobyj Otdiel 16. brigady Spiecznaza)<sup>175</sup>.

Zarządami wydziałów specjalnych, jak i wydziałami specjalnymi kierowali naczelnicy<sup>176</sup>. Specyfika pracy z personelem wojskowym (konieczność zachowania konspiracji w warunkach koszarowych) powodowała, iż na najniższym szczeblu w pododdziałach, do kompanii (*roty*) włącznie, oraz w mniejszych obiektach wojskowych – zadania oficerów operacyjnych (*opierupołnomocennyh*) wykonywali pozaetatowi „informatrzy-rezydenci” (*agienty-gruppowody*), którzy byli w stanie prowadzić i samodzielnie kierować działaniami innych tajnych współpracowników w ramach danej jednostki<sup>177</sup>.

W Wojskach Pogranicznych KGB struktura była podobna. Na poziomie dowództw: okręgów pogranicznych (*pogranicznych okrugow*), pułków granicznych (*pogranicznych polkow*), oddziałów granicznych (*pogranicznych otriadow*), brygad okrętów straży (*brigad storozewych korablej*), jak również samodzielnych pułków lotniczych wojsk pogranicznych (*otdielnych pogranicznych awiapolkow*) zorganizowano wydziały specjalne (np. Osobyj Otdiel Zapadnego Pogranicznego Okruga, Osobyj Otdiel Wostocznego Pogranicznego Okruga, Osobyj Otdiel oddzielnego Arkticzeskogo pogranicznego otriada) zarządzane przez naczelników<sup>178</sup>. Sieć kontrwywiadu funkcjonowała także na niższych szczeblach: komendantur (*komiendantur*), grup manewrowych (*maniewriennyh grupp*), punktów kontrolnych (*kontrolno-propusksnyh punktow*) oraz strażnic (*zastaw*)<sup>179</sup>.

---

nogo kontrrazwiedzika... Zarządy wydziałów specjalnych KGB dzieliły się na wydziały (W. Kramar, *Gruppa w Driezdienie byla niebolszaja, no moszniaja*, [http://www.vpk-news.ru/article.asp?sign=archive.2005.114.articles.names\\_01](http://www.vpk-news.ru/article.asp?sign=archive.2005.114.articles.names_01) [10 III 2006]).

<sup>175</sup> J. Nikołajew, *Budni wojennogo kontrrazwiedzika...*; M. Gołobow, *Wospominanija wojennogo kontrrazwiedzika...*, s. 154, 198, 227, 290, 299, 306; A. Knight, *The KGB...*, s. 260.

<sup>176</sup> J. Nikołajew, *Budni wojennogo kontrrazwiedzika...*; M. Gołobow, *Wospominanija wojennogo kontrrazwiedzika...*, s. 154, 198, 227.

<sup>177</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 57; P. Deriabin, T.H. Bagley, *KGB: Masters of the Soviet Union...*, s. 121–122; W. Suworow [W. Rezun], *Żołnierze wolności...*, s. 217–219; *Organization of the Committee for State Security*, [http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb\\_2.html](http://www.ulfsbo.nu/kgb/kgb_2.html) [21 II 2006]; J. Barron, *KGB dzisiaj...*, s. 357.

<sup>178</sup> J. Reitz, *The Soviet Security Troops...*, s. 283; A. Jarowoj, *Proszaj, KGB...*, s. 105; J. Nikołajew, *Budni wojennogo kontrrazwiedzika...*; P. Deriabin, T.H. Bagley, *KGB: Masters of the Soviet Union...*, s. 121; A. Knight, *The KGB...*, s. 241, 261.

<sup>179</sup> *Pogranicznije wojska sowietskogo i postsowietskogo pierodow* [w:] *Istorija pogranicznej służby*, <http://www.rustrana.ru/print.php> [26 III 2006]; *Silowyje struktury SSSR w posliewojennyj...*, [http://www.novostroy.ru/html/points/voin\\_history\\_1.htm](http://www.novostroy.ru/html/points/voin_history_1.htm) [28 III 2006]; J. Reitz, *The Soviet Security Troops...*, s. 285; A. Knight, *The KGB...*, s. 241; P. Deriabin, T.H. Bagley, *KGB: Masters of the Soviet Union...*, s. 304.

Od stycznia 1975 r. do „puczu sierpniowego” w ramach terenowego aparatu 3. Zarządu (Głównego) KGB dokonano następujących zmian organizacyjnych: w lutym 1979 r., w związku z utworzeniem Głównego Dowództwa ds. Wojsk Dalekowschodnich (Głównego Komandowania po Wojskam Dalniego Wostoka), zorganizowano przy nim Zarząd Wydziałów Specjalnych KGB (Uprawlenije Osobych Otdielow po Wojskam Dalniego Wostoka)<sup>180</sup>; we wrześniu 1984 r., w związku z utworzeniem trzech pozostałych dowództw kierunków operacyjnych: Zachodniego, Południowo-Zachodniego oraz Południowego – zorganizowano przy nich odpowiednie zarządy wydziałów specjalnych KGB (Uprawlenije Osobych Otdielow po Wojskam Zapadno-go Naprawlenija, Uprawlenije Osobych Otdielow po Wojskam Jugo-Zapadnego Naprawlenija, Uprawlenije Osobych Otdielow po Wojskam Jużnego Naprawlenija)<sup>181</sup>.

### 7. Ocena skuteczności działań

W 1984 r. Centralna Agencja Wywiadowcza opracowała ściśle tajny raport zatytułowany *Wywiad Radziecki: KGB i GRU*. Była to kompleksowa analiza struktur, środków, metod, sposobów działania, morale, jak również relacji z otoczeniem (partią, rządem i społeczeństwem) obu wymienionych służb. Większość informacji dotyczyła ich funkcjonowania za granicą<sup>182</sup>.

W zakresie odnoszącym się do pracy 1. Zarządu Głównego stwierdzono, iż ponad 3 tys. oficerów KGB operujących z terenu legalnych rezydentur (w ponad stu krajach świata) „dąży przede wszystkim do dotarcia do struktur rządowych, służb bezpieczeństwa i wywiadu USA, NATO i ChRL. W praktyce większość działań operacyjnych KGB nie zbliża się do realizacji tak wygórowanych zadań”<sup>183</sup>. Mimo to w latach 1975–1991 do źródeł informacji wywiadu KGB dołączyło czterech oficerów CIA i trzech FBI, co w konsekwencji doprowadziło do wykrycia kilkunastu „kretów” w szeregach KGB i GRU oraz sparaliżowało niemal wszystkie operacje prowadzone przez zachod-

<sup>180</sup> W. Fieskow, K. Kałasznikow, W. Golikow, *Sowietskaja Armija...*, s. 6; A. Lienskij, M. Cybin, *Sowietskije suchoputnyje wojska...*, s. 219; J. Nikolajew, *Budni wojennogo kontrrazwiedzika...*; T. Kochran, W. Arkin, D. Sends, *Jadiernoje woorużienije SSSR...*, s. 78.

<sup>181</sup> W. Fieskow, K. Kałasznikow, W. Golikow, *Sowietskaja Armija...*, s. 6; A. Lienskij, M. Cybin, *Sowietskije suchoputnyje wojska...*, 11–12; B. Potyrała, W. Szlufik, *Koniec mitu...*, s. 170, 195, 202; J. Nikolajew, *Budni wojennogo kontrrazwiedzika...*; T. Kochran, W. Arkin, D. Sends, *Jadiernoje woorużienije SSSR...*, s. 78.

<sup>182</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU... Kopię raportu dostarczył KGB w 1985 r. ówczesny szef sekcji radzieckiej kontrwywiadu w Wydziale Radzieckim/Europy Wschodniej Zarządu Operacyjnego CIA, Aldrich Ames. Rosjanie przekazali go później m.in. polskim służbom – jest dostępny w Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej (D. Wise, *Nightover: How Aldrich Ames Sold the CIA to the KGB for \$4,6 Million*, New York 1995, s. 125). Poza jednym zdaniem raportu zacytowanym w książce Wise’a niniejsza publikacja jest pierwszą, w której szerzej wykorzystano zawarte w nim oceny i informacje.

<sup>183</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 102.



nie służby wywiadowcze na terenie Związku Radzieckiego w ostatnich sześciu latach jego istnienia<sup>184</sup>. Dlatego Amerykanie wysoko oceniali finezyjni w stosunku do przeciętnego stanu osiąganego w innych sferach funkcjonowania radzieckiej rzeczywistości poziom wyszkolenia kadr wywiadu: „Prawie wszyscy oficerowie operacyjni są absolwentami uniwersytetów, znającymi język i zwyczaje kraju, w którym działają. Są doświadczeni, dobrze dostrojeni do otoczenia [...] dobrze poinformowani o bieżących wydarzeniach, posiadają naturalne kontakty z obywatelami państw zachodnich”<sup>185</sup>. W porównaniu do oficerów służb państw zachodnich byli bardziej nastawieni na werbunek konkretnych osób legitymujących się dostępem do ściśle określonych informacji (a nie do jakichkolwiek tajemnic w ogóle), stąd gotowi byli poświęcić wiele lat na powolny, ale systematyczny i naturalny rozwój kontaktów z potencjalnym źródłem<sup>186</sup>. W stosunku natomiast do swoich kolegów z GRU byli – przeważnie bardziej doświadczeni i mniej agresywni. Do minusów, oprócz nadmiernej skłonności do alkoholu, zaliczano uporczywe przywiązanie do ideologii marksistowsko-leninowskiej, co – jak sądzono – wpływało negatywnie na skuteczność wielu działań werbunkowych<sup>187</sup>. Według opinii licznych oficerów amerykańskiego wywiadu „w sferze szpiegostwa agenturalnego zarówno CIA, jak i KGB mają na swoim koncie niezwykle mistrzowskie posunięcia przeciwko sobie”<sup>188</sup>. Wiele unikatowych danych z różnych regionów globu dostarczał również 16. Zarząd, który na bieżąco odczytywał zaszyfrowane przekazy łączności radiowej większości państw świata<sup>189</sup>.

Wszelako w raporcie CIA podkreślono, iż „głównym przedmiotem działania KGB pozostaje wewnętrzne bezpieczeństwo państwa i działania kontrwywiadowcze”<sup>190</sup>. Pośrednim potwierdzeniem tej tezy był fakt, iż w ramach pionu wywiadu zagranicznego (1. Zarządu Głównego) oraz wywiadu sygnałowego (16. Zarządu) zatrudniano łącznie zaledwie około 5 proc. pracowników kadrowych komitetu<sup>191</sup>. Zdecydowaną większość personelu wykorzystywano natomiast do działań nastawionych na szeroko rozumianą

<sup>184</sup> D. Prochorow, *Razwiedka ot Stalina...*, s. 105, 113–114. Najcenniejszymi byli bez wątpienia Aldrich Ames z CIA (współpracował ze służbami z KGB/SWR w latach 1985–1994) oraz Robert Hanssen z FBI (kooperował z GRU i KGB/SWR z przerwami od 1979 do 2001 r.). Mniej cenne informacje dostarczyli: Edwin Moore, były pracownik CIA (współpracował z KGB w 1976 r.), David Barnett, pracujący uprzednio w CIA (współpracował z KGB w latach 1976–1980), Richard Miller z FBI (1984), Edward Lee Howard z CIA (1984–1985) oraz Earl Pitts z FBI (1987–1996). Zob. *ibidem*.

<sup>185</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 82.

<sup>186</sup> R. Kessler, *CIA od środka. Ujawnione tajemnice najpotężniejszego wywiadu na świecie*, Warszawa 1994, s. 66.

<sup>187</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 82.

<sup>188</sup> R. Kessler, *CIA od środka...*, s. 67.

<sup>189</sup> Dane odnoszące się jeszcze do 1967 r. wskazywały na odczytanie 188 440 szyfrotelegramów ze 115 państw (D. Prochorow, *Razwiedka ot Stalina...*, s. 268).

<sup>190</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 68. Według wybitnego brytyjskiego specjalisty z teorii wywiadu Michaela Hermana także radziecki wywiad cywilny rozwinął się ze struktur odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wewnętrzne państwa (M. Herman, *Potęga wywiadu*, Warszawa 2002, s. 55).

<sup>191</sup> R. Pringle, *Andropov's Counterintelligence State*, „International Journal of Intelligence and Counterintelligence” 2000, t. 13, nr 2, s. 195.

kontrolę społeczeństwa i Armii Radzieckiej<sup>192</sup>. Ważnym elementem wpływającym na wzrost skuteczności pracy oficerów prowadzących z rozległą siecią osobowych źródeł informacji było ponadto wyraźne odstępianie od masowego stosowania terroru<sup>193</sup>.

Według ocen zawartych w cytowanym raporcie „upływający [od śmierci Stalina – L.P.] czas, respektowanie w większości przypadków przez KGB radzieckiego prawa, nieustanny impuls propagandowy wskazujący przydatność pracy »czekistów« w walce z obcą działalnością wywrotową oraz szeroki udział pracowników KGB w użytecznych programach społecznych spowodowały, że KGB zyskał obecnie większy szacunek i nie budzi już takiego strachu ogółu społeczeństwa jak niegdyś”<sup>194</sup>. Względnie skuteczne, choć trwające kilka dekad, przewartościowanie wizerunku organów bezpieczeństwa pozwoliło uzyskać wzrost zaufania mieszkańców Związku Radzieckiego, co w oczywisty sposób musiało skutkować poprawą efektywności operacyjnej<sup>195</sup>.

Mimo odejścia od wykorzystania masowego terroru jako narzędzia sprawowania władzy nadal jednak pewna część obywateli, zwłaszcza inteligencji, odnosiła się z nieufnością bądź do ideologii komunistycznej w ogóle, bądź do konkretnych sposobów i stylu jej realizacji, zwłaszcza w sferze zarządzania krajem. Na początku lat osiemdziesiątych Jurij Andropow szacował ich liczbę na około 8,5 mln, co stanowiło nieco ponad 3 proc. populacji całego ZSRR<sup>196</sup>. Publiczne wyrażanie krytyki było jednak zjawiskiem nader rzadkim. Wynikało to z faktu, iż potencjalni dysydenci byli traktowani wrogo nie tylko przez KGB, lecz także przez większość współobywateli, uważających takie postępowanie przede wszystkim ze względu na ryzyko przysporzenia potencjalnych problemów rodzinie i znajomym za wątpliwe moralnie<sup>197</sup>. W oficjalnej

<sup>192</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 68.

<sup>193</sup> M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy...*, t. 2, s. 198.

<sup>194</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 36. Nawet w dobie późnej „pieriestrojki” (na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych) aż 40 proc. ankietowanych obywateli radzieckich uważało komitet za instytucję godną zaufania (A. Hilger, *Związek Sowiecki 1945–1991* [w:] *Cze kiści...*, s. 91).

<sup>195</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 37–38.

<sup>196</sup> O. Chłobustow, *Pierieciwaja zanowo: niezwiestnyj Andropow* [w:] *Komanda Andropowa...*, s. 228. Zapewne większość z nich wierzyła w możliwość skutecznego zreformowania Związku Radzieckiego (M. Malia, *Sowiecka tragedia...*, s. 422).

<sup>197</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 37, 69; J. Barron, *KGB dzisiaj...*, s. 29. Do penalizacji działalności „dysydenckiej” wykorzystywano najczęściej trzy artykuły kodeksu karnego RFSRR z 27 X 1960 r.: art. 70 („prowadzenie antyradzieckiej agitacji i propagandy”, zagrożone karą pozbawienia wolności w obozie pracy od sześciu miesięcy do siedmiu lat, z możliwością połączenia z karą zsyłki do pięciu lat, bądź zastosowania samodzielnej kary zsyłki od dwóch do pięciu lat), jak również – wprowadzone nowelizacją z 16 IX 1966 r. – art. 190-1 („rozpowszechnianie fałszywych plotek, szkalujących radziecki ustroj państwowy i społeczny”, zagrożone karą pozbawienia wolności od roku do trzech lat w więzieniu, pobytu w obozie pracy do roku lub grzywną do 100 rubli) oraz art. 190-3 („organizowanie lub aktywne uczestnictwo w zbiorowych akcjach powodujących zakłócenie porządku społecznego”, także zagrożone karą pozbawienia wolności od roku do trzech lat w więzieniu, pobytu w obozie pracy do roku lub grzywną do 100 rubli). Zob.: *Kodeks karny RSFRR, kodeks karnoprosesowy RSFRR, Ustawa o ustroju sądów RSFRR*, Warszawa 1961, s. 50–51; Central Intelligence Agency, *Intelligence Report Annex: The Stalin Issue and the Soviet Leadership Struggle, 17 July 1968, CSI-2001-00027*, s. 111; J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 253; A. Hilger, *Związek Sowiecki 1945–1991* [w:] *Cze kiści...*, s. 129. W latach 1966–1986 na podstawie art. 70 oraz

propagandzie próbowano nawet stworzyć wrażenie, że dysydenci zostali „kupieni” przez zachodnie wywiady<sup>198</sup>. Dlatego do połowy lat osiemdziesiątych, wykorzystując głównie pozaprawne metody działania, m.in.: prowokacje, ciężkie pobicia (niekiedy śmiertelne), nielegalne przeszukania mieszkań, kradzieże dokumentów, kompromitujące plotki, bezpodstawne oskarżenia o popełnienie przestępstw lub wykroczeń, podstawianie świadków w procesach karnych, nieformalne naciski na prokuratorów i sędziów, zamykanie (w trybie administracyjnym) w szpitalach psychiatrycznych (wraz z poddawaniem przymusowemu kuracjom farmakologicznym), bądź przymusowe wydalenia z kraju (tzw. wymuszoną emigrację), radziecki ruch dysydencki udało się niemal kompletnie zneutralizować<sup>199</sup>.

Paradoksalnie znacznie skromniejsze rezultaty przyniosła podjęta na początku lat osiemdziesiątych z inicjatywy Andropowa i realizowana przez komitet kampania antykorupcyjna. Wynikało to nie tylko z faktu wielopokoleniowej (sięgającej korzeniami jeszcze czasów carskich) akceptacji społecznej i faktycznej tolerancji władz dla szeroko rozpowszechnionych w ZSRR zachowań korupcyjnych, lecz po części z powodu postrzegania wspomnianej akcji jako narzędzia eliminacji potencjalnych konkurentów politycznych w aparacie partyjno-państwowym (zwłaszcza zaś ludzi wywodzących się z uprzednio niezwykle wpływowej „mafii dniepropietrowskiej” Breżniewa)<sup>200</sup>.

---

art. 190-1 skazano 2468 osób (w tym około 2 tys. na podst. art. 190-1). Większość potencjalnych opozycjonistów zrezygnowała z „wrogiej” działalności po przeprowadzanych w budynkach KGB rozmowach „profilaktycznych”. W 1979 r. na 15 580 osób, z którymi rozmawiali pracownicy pionu ds. walki z „dywersją ideologiczną”, zaledwie 107 (0,68 proc.) nie zaprzestało działalności. Także Centralna Agencja Wywiadowcza uważała rozmowy „profilaktyczne” za najskuteczniejszą metodę nacisku KGB na dysydentów (O. Chłobustow, *Pieriecitywaja zanowo... [w:] Komanda Andropowa...*, s. 229; S. Czertoprud, *Andropow i KGB...*, s. 200; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB...*, s. 482; A. Hilger, *Związek Sowiecki 1945–1991 [w:] Czekiści...*, s. 82–84; AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 69–70). Za pomoc dysydemtom w sierpniu 1978 r. aresztowano pracownika operacyjnego 5. Służby Zarządu KGB RFRR ds. Moskwy i Obwodu Moskiewskiego kpt. Wiktora Oriechowa. Skazano go na 8 lat pozbawienia wolności (J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 193–196).

<sup>198</sup> R. Pringle, *Andropov's Counterintelligence State...*, s. 194.

<sup>199</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 24, 68–71; A. Hilger, *Związek Sowiecki 1945–1991 [w:] Czekiści...*, s. 81–84, 94, 114; J. Richelson, *Sword and Shield...*, s. 252–258; J. Barron, *KGB. Tajna działalność...*, s. 127–134; *idem*, *KGB dzisiaj...*, s. 29, 357–358; W. Bukowski, *Moskiewski proces...*, s. 171–191. Podstawę prawną do wykorzystania psychiatrii dla celów politycznych stanowiła Instrukcja Ministerstwa Zdrowia z 10 X 1961 r. „o niezwłocznej hospitalizacji chorych psychicznie stanowiących powszechne niebezpieczeństwo”, dająca milicji możliwość przymusowego internowania w szpitalu psychiatrycznym bez zgody sądu, a nawet wiedzy najbliższej rodziny. Liczba szpitali znajdujących się w gestii MSW, które wykorzystywano do przetrzymywania dysydentów, wzrosła z dwóch w 1964 do czterech w 1966 r. W 1968 r. utworzono jeszcze pięć szpitali, zaś 10 lat później – kolejnych osiem (B. Brązkiewicz, *Psychiatria radziecka jako instrument walki z opozycją polityczną w latach 1918–1984*, Toruń 2004, s. 78–79; L. Mliczyn, *Priedsiedatieli KGB...*, s. 506507; *idem*, *Andropow...*, s. 132–133).

<sup>200</sup> A. Awtorchanow, *Od Andropowa do Gorbaczowa*, Warszawa 1990, s. 41. Do 1981 r. nie upubliczniano spraw korupcyjnych dotyczących wyższych urzędników. Pierwsza (w okresie rządów Breżniewa), z 1975 r., o mało nie doprowadziła do postawienia w stan oskarżenia ówczesnego przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Uzbekistanu Sagdy Sirazidinowa, druga natomiast zakończyła się w lutym 1979 r. dymisją ministra przemysłu rybnego Aleksandra Iszkowa i jego zastępcy Władimira Rytowa (w następstwie aresztowania około dwustu pracowników ministerstwa). Dlatego właściwym początkiem kampani antykorupcyjnej stało się dopiero aresztowanie 26 I 1982 r. handlarza diamentów,

Kampania zbiegła się zarazem z tajemniczą serią nagłych zgonów niektórych wpływowych postaci ówczesnego establishmentu, zwłaszcza na szczeblu republik związkowych. Według opinii znanego sowietologa Abdurachmana Awtorchanowa mogło to oznaczać, „że istniał jakiś głęboko zakonspirowany trybunał nadzwyczajny do spraw przestępstw wyższych dostojników partyjnych i państwowych, których nie można było postawić przed zwykłym sądem, nie dyskredytując reżimu”<sup>201</sup>.

Na rok przed objęciem władzy przez Gorbaczowa CIA wysoko oceniała pracę komitetu, stwierdzając, że „mimo licznych przejawów bałaganu, korupcji, a nawet operacyjnej nieudolności, radzieckie służby bezpieczeństwa i wywiadu są zazwyczaj zdolne i bardzo skuteczne w działaniu. Radziecki wewnętrzny aparat bezpieczeństwa nie ma sobie równych, gdy mowa o skuteczności zapewnienia wewnętrznego porządku i niewolniczego przestrzegania dyscypliny partyjnej”<sup>202</sup>.

---

a zarazem przyjaciela córki Breżniewa, Borisa Burjace, jak również dyrektora Zarządu Cyrków w Ministerstwie Kultury Anatolija Koliewatowa i jego zastępcy Wiktora Gorskigo. Po odejściu Andropowa z KGB w maju 1982 r. kampania na kilka miesięcy ucichła. Jeszcze przed śmiercią Breżniewa, 30 X 1982 r., zatrzymano dyrektora największego moskiewskiego sklepu „Gastronom nr 1” i jednocześnie byłego kierowcę Wiktora Griszyna – Jurija Sokołowa wraz z czternastoma jego pracownikami. Kilka dni później popełnił samobójstwo dyrektor „Gastronoma nr 2” Siergiej Nonijew. Po „introdukcji” nowego genseka sięgnięto do znacznie bardziej radykalnych rozwiązań. Zwolniono wówczas ze stanowisk ministrów: komunikacji lądowej – Iwana Pawłowskiego (29 XI 1982 r.), spraw wewnętrznych – Nikołaja Szczelokowa (16 XII 1982 r.) oraz handlu – Aleksieja Strujewa (21 I 1983 r.). Spośród aresztowanych co najmniej osiem osób skazano na śmierć przez rozstrzelanie. Znaleźli się wśród nich: wspomniani uprzednio Rytow (wyrok wykonano w 1982 r.) i Sokołow (rozstrzelany 14 XII 1984 r.), a ponadto przewodniczący „Technoproeksportu” – Jurij Smieljakow (wyrok wykonano w styczniu 1984 r.), dyrektor wydziału importu „Technoproeksportu” (rozstrzelany w styczniu 1984 r.), jak również czterech oficerów milicji MSW. W styczniu 1984 r. przystąpiono natomiast do aresztowań podejrzanych w tzw. sprawie uzbeckiej (P. Shozimov, B. Beshimov, K. Yunusova, *The Ferghana Valley during Persetroika 1985–1991* [w:] *Ferghana Valley: The Heart of Central Asia*, red. S. Staar, New York 2011, s. 181; Central Intelligence Agency, *Directory of Soviet Officials*, t. 3: *Union Republics*, Directorate of Intelligence, May 1975 A (CR) 75-18, s. 281; *USSR Facts & Figures Annual*, Gulf Breeze 1981, s. 207; F. Razzakow, *Bandity wriemien socjalizma. Chronika rossijskoj priestupnosti 1917–1991*, Moskwa 1996, s. 213; L. Mliczyn, *Andropow...*, s. 314–315, 348–357; D. Doder, *Shadows and Whispers: Power Politics Inside the Kremlin from Brezhnev to Gorbachev*, New York 1986, s. 57–57, 200; *Sowiet Narodnych Komissarow SSSR...*, s. 48, 78, 93).

<sup>201</sup> A. Awtorchanow, *Od Andropowa...*, s. 41. Pomiędzy październikiem 1980 a grudniem 1982 r. zmarli w ten sposób: zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR i I sekretarz KC KPZR Białorusi Piotr Maszerow (zderzenie służbowej wołgi z ciężarówką 4 X 1980 r.), przewodniczący Rady Ministrów Kirgizji Sultan Ibrachimow (zastrzelony w przysanatoryjnym szpitalu przez nieznaną sprawcę 4 XII 1980 r.), zastępca przewodniczącego KGB Sjemion Cwigun (19 I 1982 r., samobójstwo z broni krótkiej), II sekretarz KC KPZR Ukrainy (odpowiedzialny za kadry) Iwan Sokołow (1 X 1982 r., okoliczności śmierci nieznanne), sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i zastępca członka KC KPZR Michaił Georgadze (23 XI 1982 r., samobójstwo), a ponadto trzej pierwsi sekretarze obwodowych komitetów partyjnych (Gawrił Czirjajew w Jakucji, Raszud Musin w Tatarii i Dżabar Rasułow w Tadżykistanie), jak też II sekretarz obwodowego komitetu KPZR Nikołaj Susłow w Leningradzie (*ibidem*; N. Zienkowicz, *Kremłowska księga zamachów*, Warszawa 1997, s. 192–210; R. Mitchell, *Getting to the Top in the USSR: Cyclical Patterns in the Leadership Succession Process*, Stanford 1990, s. 75–76; F. Razzakow, *Bandity wriemien socjalizma...*, s. 199, 208–209; Central Intelligence Agency, *Directory of Soviet Officials*, t. 2: *RSFSR Organizations*, National Foreign Assessment Center, July 1980 CR 80-13212, s. 136, 195–196; Central Intelligence Agency, *Directory of Soviet Officials*, t. 3: *Union Republics*, National Foreign Assessment Center, March 1979 CR 79-11484, s. 131).

<sup>202</sup> AIPN, 01538/9, Wywiad radziecki – KGB i GRU..., k. 39.

Wraz z ogłoszeniem „pieriestrojki” i „głasności” inspirowane odgórnie przez władze (początkowo nader ostrożne) poszerzanie zakresu dopuszczalnej krytyki w krótkim czasie (od 1987 r.) uległo gwałtownemu przyspieszeniu, doprowadzając wbrew intencjom reformatorów do niemal zupełnego zaniku, wcześniej wyraźnie widocznego w Związku Radzieckim (choć od śmierci Stalina w znacznie złagodzonej formie), społecznego i indywidualnego poczucia strachu. W konsekwencji z coraz większą śmiałością szerokie kręgi społeczne zaczęły po raz pierwszy niemal otwarcie krytykować nie tylko panujący od lat bałagan i nieudolność urzędników (najczęściej niskiego i średniego szczebla), lecz także „wypaczenia” okresu stalinowskiego, a nawet niekwestionowane za Chruszczowa dogmaty ustrojowe i kwestie narodowościowe, co w rezultacie musiało doprowadzić do naruszenia filarów całego systemu funkcjonowania radzieckiej państwowości<sup>203</sup>.

Stopniowe „legalizowanie” przez władze publicznej krytyki oraz nieustanne akcentowanie potrzeby wzrostu praworządności w działaniach organów państwowych uniemożliwiało zarazem powrót do wykorzystywanych uprzednio przez KGB pozaprawnych metod działania, analogicznych do tych z czasów Breżniewa bądź Andropowa<sup>204</sup>. W latach 1989–1991 było już oczywiste, iż pozbawiony możliwości stosowania starych instrumentów komitet nie był w stanie odnaleźć się w nowej sytuacji (w dodatku sam stopniowo stawał się przedmiotem krytyki<sup>205</sup>). Także sądowe metody

<sup>203</sup> M. Malia, *Sowiecka tragedia...*, s. 462, 471–472; F. Thom, *Czas Gorbaczowa*, Warszawa 1990, s. 34–37; M. Heller, *Siódmy sekretarz. Blask i nędza Michaiła Gorbaczowa*, Lublin 1993, s. 143, 148, 158–159.

<sup>204</sup> Wykorzystywanie psychiatrii dla celów politycznych zakończyło się w styczniu 1988 r., kiedy z podległych MSW 21 przywiezionych szpitali 16 przekazano Ministerstwu Zdrowia, natomiast 5 pozostałych zamknięto (L. Młieczyn, *Priedsiedatieli KGB...*, s. 507; *idem*, *Andropow...*, s. 133; A. Hilger, *Związek Sowiecki 1945–1991* [w:] *Czekaści...*, s. 83, 120; P. Deriabin, T.H. Bagley, *KGB: Masters of the Soviet Union...*, s. 68–69).

<sup>205</sup> Według analiz komitetu spośród około 900 artykułów opublikowanych w radzieckiej prasie w 1989 r. około 70 proc. miało wyraźnie krytyczne nastawienie do KGB, 20 proc. – neutralne, a jedynie w 10 proc. można było znaleźć akcenty pozytywne. Najbardziej dotkliwe głosy krytyki (publikowane, począwszy od czerwca 1990 r.) pochodziły od oficerów KGB. Byli wśród nich także pracownicy aparatu centralnego: były naczelnik kontrwywiadu zagranicznego 1. Zarządu Głównego gen. mjr. Oleg Kaługin, były rezydent w Danii płk Michaił Ljubimow, pracownik operacyjny 2. Zarządu Głównego mjr Władimir Morozow, kadrowi funkcjonariusze 5. Zarządu płk Jarosław Karpowicz oraz ppłk Aleksandr Kiczichin, wreszcie analityk jednego z instytutów badawczych KGB płk Władimir Rubanow. Spośród jednostek terenowych KGB znane są nazwiska pracownika operacyjnego 2. Służby Zarządu KGB RFRR ds. Moskwy i Obwodu Moskiewskiego ppłk. Walentina Korolewa oraz oficera Zarządu KGB w Wołgogradzie mjr. Aleksandra Mawrina. Największy rezonans społeczny wywołał opublikowany na łamach „Rossijskoj Gaziety” 29 XI 1990 r. list otwarty 64 funkcjonariuszy Zarządu KGB ds. Obwodu Swierdłowskiego skierowany do przewodniczącego KGB (O. Chłobustow, *Awgust 1991. Gdzie był KGB?*..., s. 127; J. Albac, *Mina zamiedliennogo...*, s. 34, 37, 48, 51, 60, 190–191, 200; L. Młieczyn, *Priedsiedatieli KGB...*, s. 582; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 521; M. Ebon, *KGB: Death and Rebirth...*, s. 28–29, 74–80). Publiczna krytyka wyrażana przez pracowników KGB w poważnym stopniu komplikowała wysiłki Kriuczkowa dotyczące nadania komitetowi wizerunku profesjonalnej służby działającej w ramach prawa. Poza podniesieniem statusu Biura Prasy do rangi zarządu oraz znacznie częstszej obecności – zwłaszcza przewodniczącego – w mediach otworzono po raz pierwszy dostęp do archiwów dla wybranych dziennikarzy i historyków. Niektóre

represji, częściowo z powodu depenalizacji określonych zachowań bądź ograniczenia ich karalności, nie uchodziły wśród pracowników KGB za tak skuteczne jak poprzednio<sup>206</sup>. Brak mentalnego wyzwolenia kierownictwa komitetu od idei fetyszujących kult siły przejawiał się również w podporządkowywaniu KGB regularnych jednostek wojskowych. Powodowało to, iż w sytuacjach kryzysowych w ogóle nie reagowano na większe zamieszki (mimo znacznego ryzyka ich eskalacji) albo w skrajnych przypadkach świadomie doprowadzano do masakry. Częściowo wynikało to też z braku wyraźnych dyspozycji politycznych sekretarza generalnego KPZR, a później prezydenta Związku Radzieckiego<sup>207</sup>.

Można zatem stwierdzić, iż KGB mógł skutecznie funkcjonować jedynie w warunkach państwa potencjalnie opresyjnego (choć niekoniecznie realnie wykorzystującego posiadany aparat przymusu), w którym prawa podmiotowe posiadały jedynie charakter propagandowy, zaś głównym czynnikiem działań jednostki w sferze publicznej było motywowane strachem samoograniczanie korzystania z formalnie przysługujących jej wolności obywatelskich. Wraz z realnym upodmiotowieniem obywateli ZSRR, opartym na braku przyzwolenia władz na stosowanie pozaprawnych form represji wobec szerokich warstw społecznych, komitet nie był już w stanie skutecznie pełnić funkcji „tarczy i miecza” tak funkcjonującego systemu ustrojowego.

---

pomysły ocierały się o ironię, np. propozycja powrotu do Związku Radzieckiego złożona zbieglemu do Wielkiej Brytanii byłemu pułkownikowi radzieckiego wywiadu Olegowi Gordijewskiemu czy wybory „miss KGB” – w tej roli obsadzono dwudziestotrzyletnią Katię Majorową (A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz...*, s. 521–522; L. Mliczyn, *Priedsiedatieli KGB...*, s. 581; D. Remnick, *Grobowiec Lenina. Ostatnie dni radzieckiego imperium*, Warszawa 1997, s. 385–387; M. Ebon, *KGB: Death and Rebirth...*, s. 26).

<sup>206</sup> Dekretem z 8 IV 1989 r. o wprowadzeniu zmian i uzupełnień do ustawy o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko państwu zmodyfikowano treść art. 70 oraz uchylono art. 190-1. Jednak już wcześniej Gorbaczow zwolnił z miejsc odosobnienia niemal wszystkich więźniów politycznych. Według stanu na 25 XII 1986 r. karę z art. 190-1 odbywało jeszcze 301 osób, zaś 1 V 1987 r. – już tylko 98 (M. Heller, *Siódmy sekretarz...*, s. 157; M. Filar, *W służbie utopii. 73 lata radzieckiego prawa karnego*, Toruń 1992, s. 75; W. Bukowski, *Moskiewski proces...*, s. 301; Notatka przewodniczącego KGB, prokuratora generalnego ZSRR, przewodniczącego Sądu Najwyższego ZSRR oraz ministra sprawiedliwości nr 2521-Cz z 26 XII 1986 r. w sprawie zwolnienia z odbywania kary wyodrędnionej kategorii osób (ob oswożeniu i otwieraniu nakazania k ugołownej otwietswiennosti oddielnych kategorii lic), <http://psi.ece.jhu.edu/~kaplan/IRUSS/BUK/GBARC/pdfs/sovter75/no.2521-4.pdf> [17 III 2006]). W tej sytuacji nie było już podstaw do wzywiania radzieckich obywateli na „rozmowy profilaktyczne”. Ich liczba spadła zatem z 15 274 w 1985 r. do 10 275 w następnym roku. W 1989 r. odnotowano jedynie 338 takich „rozmów” (A. Hilger, *Związek Sowiecki 1945–1991 [w:] Czekiści...*, s. 131–132).

<sup>207</sup> Przykładem zbyt późnej reakcji komitetu były wydarzenia pomiędzy 13 a 19 I 1990 r. w Baku. Podczas antyormiańskiego pogromu Azerowie – przy biernej postawie sił porządkowych – zlinczowali 57 osób. Istniały nawet uzasadnione sugestie, że zamieszki sprowokowało właśnie KGB. Niewątpliwą prowokacją, będącą jednocześnie jaskrawym przykładem zupełnie nieuzasadnionego użycia siły, była natomiast masakra czternastu Litwinów w nocy z 12 na 13 I 1991 r. przy wieży telewizyjnej w Wilnie przez grupę antyterrorystyczną „A-7”, podlegającą 7. Zarządowi KGB (A. Graczow, *Gorbaczow*, Warszawa 2003, s. 277–279, 350–356; A. Roxburgh, *The Second Russian Revolution: The Struggle for Power in the Kremlin*, New York 1992, s. 167, 202; N. Zienkiewicz, *1985–1991. Chto eto bylo?*, Moskwa 2005, s. 282–284; M. Malia, *Sowiecka tragedia...*, s. 502–503).

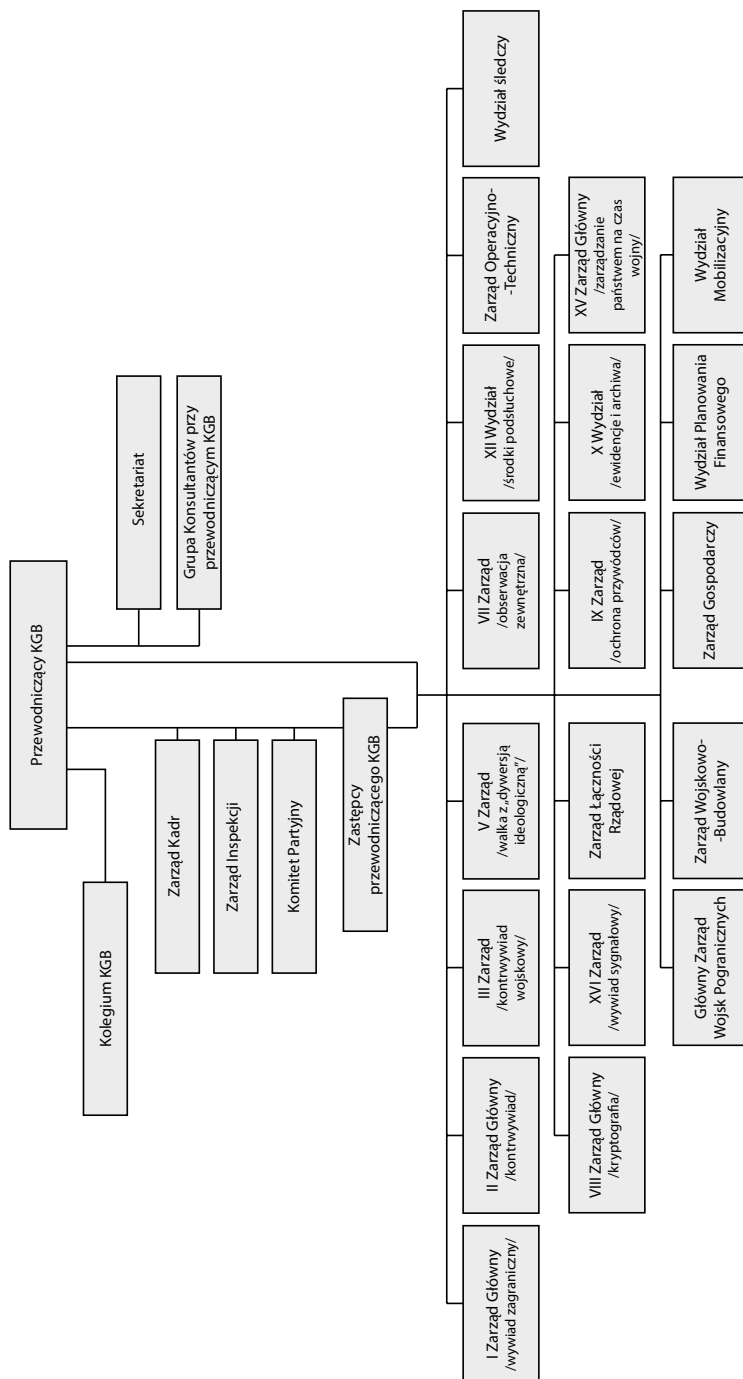
## 8. Wnioski

Od momentu powstania Komitet Bezpieczeństwa Państwowego (przy Radzie Ministrów) ZSRR stanowił obok Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz Armii Radzieckiej jeden z trzech filarów tzw. triady władzy, gwarantującej przez dziesięciolecia względnie stabilne funkcjonowanie radzieckiego państwa<sup>208</sup>. Jego zasadniczą funkcją było wykrywanie, obserwowanie, kontrolowanie, a w razie potrzeby zwalczanie (dowolnymi metodami) wszystkich (w kraju i za granicą), którzy w jakikolwiek sposób kwestionowali radzieckie realia polityczno-ustrojowe bądź sprzeciwiali się rozrostowi radzieckich wpływów w świecie. Dzięki temu komitet stał się w istocie podstawowym gwarantem utrzymywania komunistycznego totalitaryzmu. Dzieje KGB pokazały jednak dobitnie, iż rzeczywiste koszty funkcjonowania tego typu państwa znacznie przewyższają potencjalne korzyści. Wrogość aparatu władzy do własnych obywateli skutkuje bowiem niemal zawsze adekwatną reakcją zwrotną. I choć przeciętni ludzie rzadko dysponują skutecznymi możliwościami zorganizowania otwartego oporu, często i dość efektywnie mogą korzystać z form „cichego bojkotu”, „indywidualnego nieposłuszeństwa” czy „wewnętrznej emigracji”. W Związku Radzieckim proces ten dotyczył nie tylko osób bezpośrednio poddanych represjom, lecz także szerszego kręgu: ich rodzin, znajomych, a nawet niewielkiej części samego establishmentu (zazwyczaj inteligentniejszej, choć nastawionej bardziej idealistycznie). W konsekwencji uciekające się do stosowania represji instytucje państwa totalitarnego w dłuższej perspektywie produkowały więcej potencjalnych „wrogów”, niż były w stanie tymczasowo „zneutralizować”. Paradoksalnie brak świadomości istnienia owego mechanizmu stał się jednocześnie źródłem niebywałej potęgi KGB, jak i przyczyną jego ostatecznego upadku. Wraz z postępującym procesem przezwyciężania strachu w drodze otwartego podejmowania zagadnień stanowiących polityczne tabu radzieccy obywatele zaczęli bowiem dostrzegać, że zdecydowana większość z nich nie popiera praktyk ustrojowych opartych na bezwzględnym wymuszaniu preferowanych przez państwo postaw. Dlatego w ostatnich dniach istnienia Związku Radzieckiego nie zanotowano żadnych spontanicznych działań społeczeństwa w obronie upadającego imperium. Dzięki temu w sierpniu 1991 r. zamiast uczestniczenia w kolejnej krucjacie przeciwko realnym bądź wirtualnym „wrogom ludu” kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców Moskwy zburzyło pomnik twórcy „Czeki” oraz patrona komitetu – Feliksa Edmundowicza Dzierżyńskiego, zaś w stolicach innych republik ku euforii zgromadzonych tłumów ogłaszano kolejne deklaracje niepodległości. W ten sposób wiek dominacji europejskich totalitaryzmów przeszedł do historii.

---

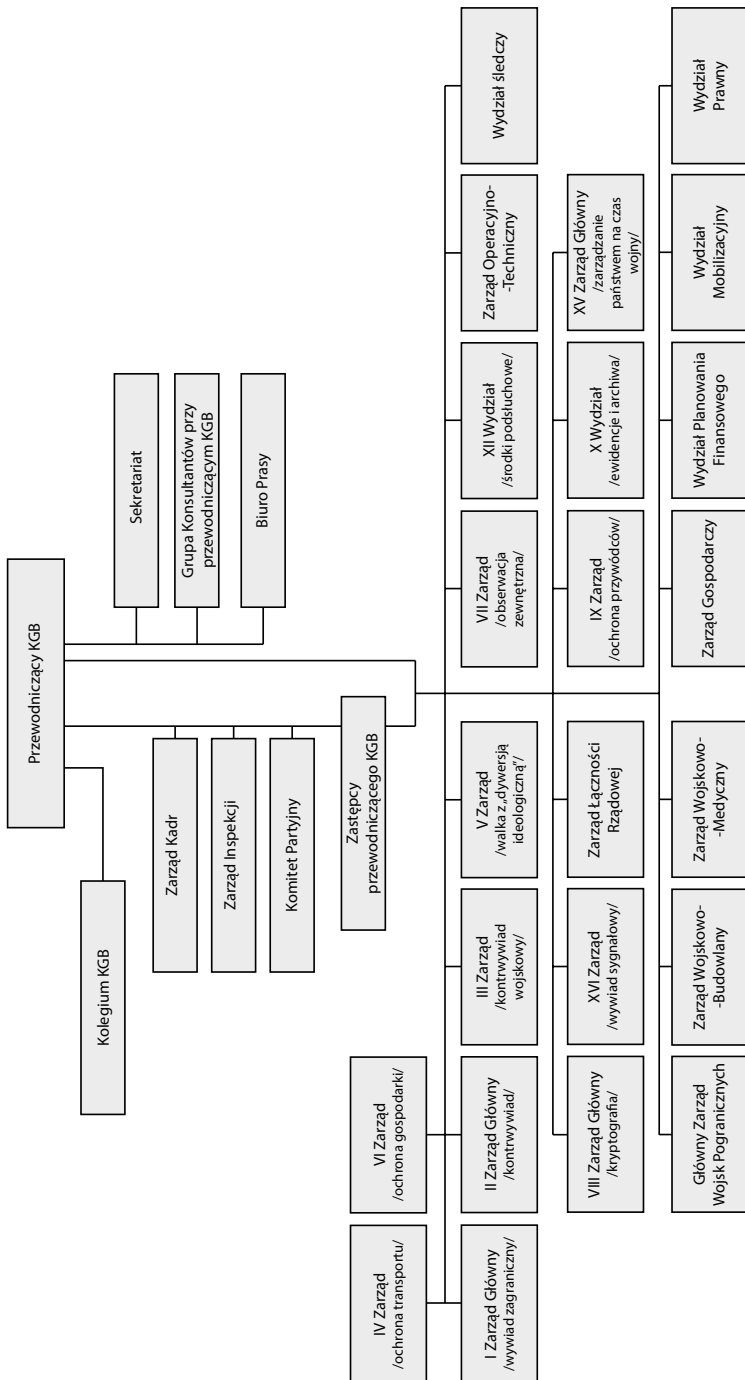
<sup>208</sup> M. Malia, *Sowiecka tragedia...*, s. 419.

**Aneks 1.** Schemat ogólnej struktury organizacyjnej Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (przy Radzie Ministrów) ZSRR na 1 I 1975 r.

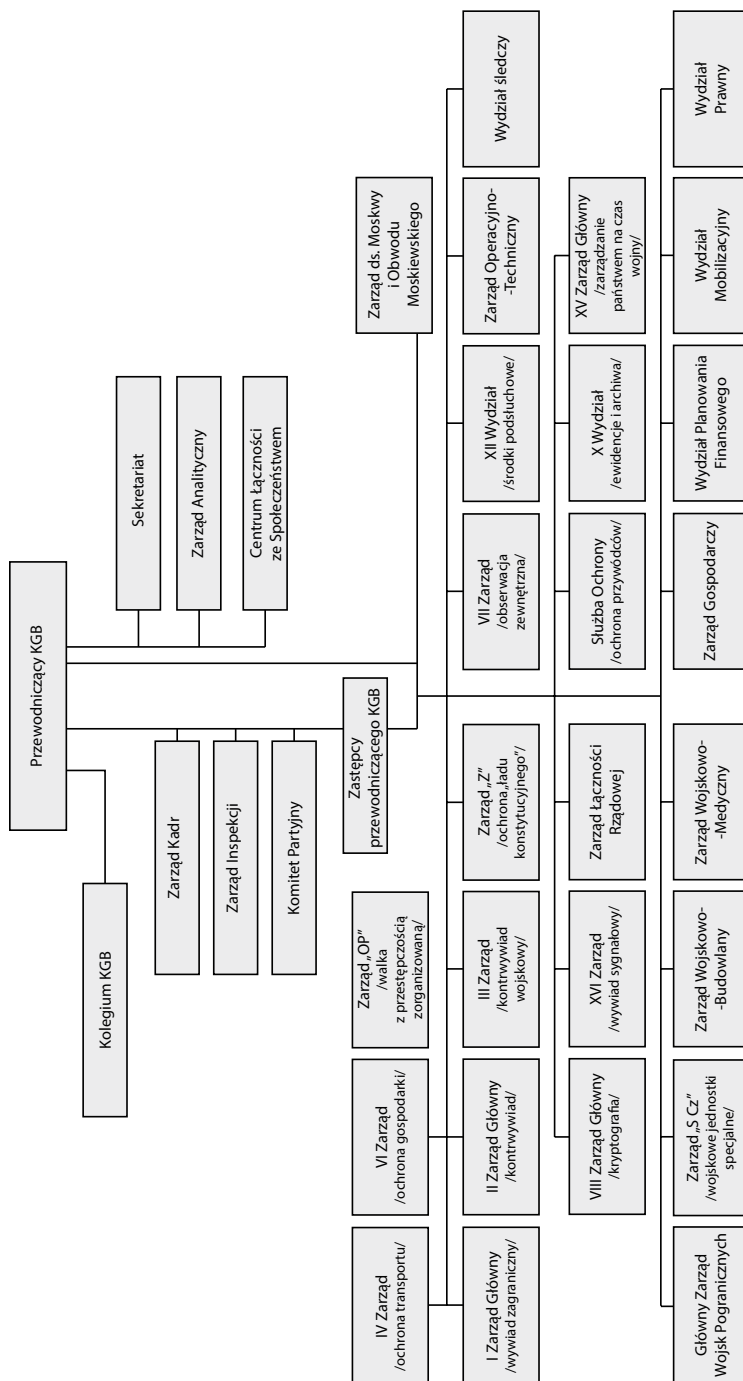




**Aneks 2.** Schemat ogólnej struktury organizacyjnej Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (przy Radzie Ministrów) ZSRR na 1 I 1983 r.



**Aneks 3.** Schemat ogólnej struktury organizacyjnej Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (przy Radzie Ministrów) ZSRR na 1 V 1991 r.



**Aneks 4.** Dane dotyczące stanów liczebnych jednostek organizacyjnych Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (przy Radzie Ministrów) ZSRR w latach 1967–1991

Jednostka organizacyjna	Rok	Stan liczebny pionu według oficjalnych danych KGB		Stan liczebny pionu według szacunków zachodnich ośrodków badawczych i służb specjalnych		Źródła (pozycja źródła/strona)
		ogółem	w tym aparatu centralnego	ogółem	w tym aparatu centralnego	
1. Zarząd Główny	1979	12 tys.	b.d.	b.d.	b.d.	15/149
	1984	b.d.	b.d.	b.d.	4 tys.	26/83
	1985	16 tys.	b.d.	b.d.	b.d.	10/145
	1986	b.d.	b.d.	ok. 15 tys.	b.d.	27/32
	1987	b.d.	b.d.	ok. 15 tys.	b.d.	5/19
	1989	ponad 20 tys.	b.d.	b.d.	b.d.	19/81, 25/108
	1991	b.d.	b.d.	ok. 16 tys.	b.d.	30/316
2. Zarząd Główny	czerwiec 1967	14.263	b.d.	b.d.	b.d.	7/462, 12/-, 16/225, 17/-, 21/714, 22/112, 32/476
	1974	b.d.	b.d.	ok. 25 tys.	b.d.	3/140, 6/70
	1984	b.d.	b.d.	b.d.	ok. 3–3,5 tys.	26/51
3. Zarząd (Główny)	1974	b.d.	b.d.	ok. 8500 (aparatury terenowej wydziałów specjalnych)	b.d.	18/260-261
	1984	b.d.	b.d.	ok. 8 tys.	b.d.	26/56
	1988	b.d.	b.d.	ok. 12 tys.	b.d.	18/261
	1991	b.d.	b.d.	ok. 8500 (aparatury terenowej wydziałów specjalnych)	b.d.	1/33
4. Zarząd	–	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	
5. Zarząd (Zarząd „Z”)	lipiec 1967	b.d.	201	b.d.	b.d.	16/225, 17/-, 21/166, 32/479
	1. 70.	2500	b.d.	b.d.	b.d.	12/-, 13/44, 16/228, 17/32/479
	1982	b.d.	424	b.d.	b.d.	12/-, 13/44, 16/228, 17/-, 21/168, 32/479

## Struktury

6. Zarząd	–	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	
7. Zarząd	1974	b.d.	b.d.	ok. 3500	b.d.	3/107
	1980	b.d.	ok. 1 tys.		b.d.	10/165
	1983	b.d.	b.d.	ponad 3 tys.	b.d.	4/358, 6/77
8. Zarząd Główny	l. 80.	b.d.	b.d.	ok. 16 tys.	b.d.	29/156
9. Zarząd (Służba Ochrony)	1967	b.d.	b.d.	ok. 15 tys.	b.d.	18/226
	l. 70.	b.d.	3 tys. (bez służb logistycznych i pułku „kremłowski”)”) )	b.d.	b.d.	14/165
	1985	b.d.	b.d.	ponad 20 tys.	b.d.	27/241
	1991	b.d.	b.d.	ok. 25 tys.	b.d.	30/126, 31/86
10. Wydział	–	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	
12. Wydział	–	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	
15. Zarząd Główny	sierpień 1974	ponad 6 tys.	b.d.	b.d.	b.d.	28/1
	1976	7 tys.	b.d.	b.d.	b.d.	28/1
16. Zarząd	1979	b.d.	2 tys.	b.d.	b.d.	24/-
	l. 80.	b.d.	2 tys.	b.d.	b.d.	2/303
Zarząd Operacyjno-Techniczny	–	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	
Wydział Śledczy		b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	
Główny Zarząd Wojsk Pogranicznych	zob. aneks 5					
Zarząd Łączności Rządowej	1984	b.d.	b.d.	ok. 30–50 tys.	b.d.	27/242
	1989	ok. 60 tys.	b.d.	b.d.	b.d.	8/267, 9/18–19, 20/347, 23/587,
	1991	ok. 60 tys.				31/86
Zarząd Wojskowo-Budowlany	–	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	
Zarząd Kadr	–	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	
Zarząd Gospodarczy	maj 1967	18 tys.	b.d.	b.d.	b.d.	11/73
Wydział Panowania Finansowego	–	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	
Wydział Mobilizacyjny	–	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	
Zarząd Inspekcji	–	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	

Grupa Konsultantów przy przewodniczącym KGB	sierpień 1967	10	10	b.d.	b.d.	21/165, 32/385
Sekretariat	–	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	
Komitet Partyjny	–	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	

Źródła: J. Albac, *Mina zamiedliennogo diejstwija. Politiczeskij portriet KGB*, Moskwa 1992; B. Anin, A. Pietrowicz, *Radioszpionaż*, Moskwa 1996; J. Barron, *KGB. Tajna działalność sowieckich agentów*, Warszawa 1991; *idem*, *KGB dzisiaj. Niewidzialna ręka*, Warszawa 1991; Central Intelligence Agency, *Gorbachev's New Foreign Policy Apparatus*, 1 August 1987, CSI-2001-00004; M. Ciesielczyk, *KGB. Z historii rosyjskiej i sowieckiej policji politycznej*, Wrocław 1989; S. Czertoprud, *Andropow i KGB*, Moskwa 2004; *Encyklopedia siekrietnych służb Rossiji*, oprac. A. Kołpakidi, Moskwa 2004; A. Frołow, *KGB i kontrrazwiedywatielnoje iskusstwo*, Moskwa 2003; O. Gordijewski, *Ostatni przystanek – egzekucja*, Warszawa 2001; N. Gubernatorow, *Kadrowaja rieforma Ju. Wu. Andropowa w KGB [w:] Komanda Andropowa*, Moskwa 2005; O. Chłobustow, *KGB. Szagi stanowlienija*, <http://www.fsb.ru/history/autors/hlobustov3.html> [8 IV 2006]; *idem*, *Sowietskije liudi wprawie znat o diejatielnosti organow KGB*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnal” 2005, nr 11; A. Jarowoj, *Proszaj, KGB*, Moskwa 2001; O. Kalugin, F. Montaigne, *Spy Master: My 32 Years in Intelligence and Espionage Against the West*, London 1984; *KGB pod rukowodstwom Ju. Wu. Andropowa [w:] Komanda Andropowa*, Moskwa 2005; *KGB: Stranicy istorii*, <http://chekist.ru/article/961> [7 III 2006]; A. Knight, *The KGB. Police and Politisc in the Soviet Union*, Boston – London – Sydney 1988; A. Kołpakidi, D. Prochorow, *Wnieszniaja razwiedka Rossiji*, Sankt-Pietierburg – Moskwa 2001; W. Kriuczkw, *Liczoje dielo*, t. 1, Moskwa 1997; *Łubianka. Organy WCzK-OGPU-NKWD-NKGB-MWD-KGB 1917-1991. Sprawocznik*, oprac. A. Kokurin, N. Pietrow, Moskwa 2003; L. Mliczyn, *Andropow*, Moskwa 2006; *idem*, *Priedsiedatieli KGB. Rassiekrecziemyje sudby*, Moskwa 1999; D. Prochorow, *Cziutkije uszi Moskwy. Radiotiechniczeskaja razwiedka KGB SSSR w 1970–1980-ie gody diejstwowała po wsiemu miru*, „Niezawisimaja Gazieta”, 3 VI 2005; *idem*, *Razwiedka ot Stalina do Putina*, Sankt-Pietierburg 2005; AIPN, 01538/9, Wywiad Radziecki KGB i GRU...; J. Richelson, *Sword and Shield: The Soviet Intelligence and Security Apparatus*, Cambridge 1986; Rozkaz przewodniczącego KGB nr 2426-A z 23 VIII 1974 r. o wprowadzeniu nowych etatów partyjnych w 15. Zarządzie Głównym Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (O wwiedienij oswoboźdiennych partyjnych dołżnostiej dlja 15. Gławnogo uprawlienija Komitieta Gosbiezopasnosti), Archiwum Bukowskiego, <http://psi.ece.jhu.edu/~kaplan/IRUSS/BUK/GBARC/pdfs/ideolog/ct138/2.pdf> [15 III 2006]; W.T. Smith, *Encyclopedia of the Central Intelligence Agency*, New York 2003; J. Waller, *Secret Empire: The KGB in Russia Today*, San Francisco – Oxford 1994; A. Hilger, *Związek Sowiecki 1945–1991 [w:] Czekiści. Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, Warszawa 2010; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB*, Moskwa 2010.

## Struktury

**Aneks 5.** Szacunkowe dane dotyczące stanów liczebnych Wojsk Pogranicznych Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (przy Radzie Ministrów) ZSRR w latach 1974–1991

Rok	Stan liczebny oficerów i żołnierzy w służbie czynnej, w tym:			Stan liczebny pracowników cywilnych	Stan liczebny służby czynnej ogółem	Stan rezerw
	w jednostkach bojowych	w jednostkach pomocniczych, logistycznych i ochrony	Łącznie wojskowych w służbie czynnej			
31 XII 1974	129 tys.	28 tys.	157 tys.	8 tys.	165 tys.	294 tys.
31 XII 1975	129 tys.	28 tys.	157 tys.	8 tys.	165 tys.	294 tys.
31 XII 1976	129 tys.	28 tys.	157 tys.	8 tys.	165 tys.	295 tys.
31 XII 1977	129 tys.	28 tys.	157 tys.	8 tys.	165 tys.	295 tys.
31 XII 1978	132 tys.	28 tys.	160 tys.	8 tys.	168 tys.	295 tys.
31 XII 1979	132 tys.	27 tys.	159 tys.	8 tys.	167 tys.	296.000
31 XII 1980	132 tys.	27 tys.	159 tys.	8 tys.	167 tys.	296 tys.
31 XII 1981	132 tys.	26 tys.	158 tys.	8 tys.	166 tys.	297 tys.
31 XII 1982	180 tys.	35 tys.	215 tys.	8 tys.	223 tys.	324 tys.
31 XII 1983	180 tys.	35 tys.	215 tys.	8 tys.	223 tys.	351 tys.
31 XII 1984	180 tys.	35 tys.	215 tys.	8 tys.	223 tys.	351 tys.
31 XII 1985	180 tys.	35 tys.	215 tys.	8 tys.	223 tys.	351 tys.
31 XII 1986	180 tys.	35 tys.	215 tys.	8 tys.	223 tys.	300 tys.
31 XII 1987	180 tys.	35 tys.	215 tys.	8 tys.	223 tys.	290 tys.
31 XII 1988	170 tys.	33 tys.	203 tys.	8 tys.	211 tys.	290 tys.
31 XII 1989	180 tys.	33 tys.	213 tys.	8 tys.	221 tys.	290 tys.
1 VII 1990	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	230 tys.	b.d.
31 XII 1991	b.d.	b. d	b.d.	b.d.	230 tys. *	b.d.

\* W 1991 r. Wojska Pograniczne KGB dzieliły się na 12 okręgów pogranicznych i dysponowały: 2 samodzielnymi pułkami granicznymi, 130 oddziałami granicznymi, 10 samodzielnymi pułkami lotniczymi oraz dywizją okrętów dozorowych (złożoną z 23 brygad i 5 samodzielnych dywizjonów). Na uzbrojeniu posiadały m.in.: około 700 transporterów opancerzonych BTR-60 i BTR-70, ponad 230 śmigłowców Mi-8, Mi-24, Mi-26 oraz Ka-25 i Ka-27, około 100 samolotów transportowych An-24, An-26, An-72, Il-76, Tu-134 oraz Jak-40. Wyposażenie liczącej 23 tys. marynarzy Morskiej Dywizji Wojsk Pogranicznych KGB przedstawiono w aneksie 7.

Źródła: J. Collins *U.S./Soviet Military Balance. Statistical Trends, 1970–1983*, Congressional Research Service, Report no. 83-153S, Washington D.C. 27 August 1984, s. 5, 7, 9; *idem, U.S./Soviet Military Balance. Statistical Trends, 1980–1990*, Congressional Research Service, Report no. 90-401, Washington D.C. 6 August 1990, s. 7–9; *The Military Balance*

1990–1991, The International Institute for Strategic Studies-Brassey, London 1990, s. 43; *The Military Balance 1991–1992*, The International Institute for Strategic Studies-Brassey, London 1991, s. 45; W. Fieskow, K. Kałasznikow, W. Golikow, *Sowietskaja Armija w gody „chłodnoji wojny” (1945–1991)*, Tomsk 2004, s. 172.

**Aneks 6.** Wykaz lądowych pułków Wojsk Pogranicznych Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR w 1983 r.

Nazwa jednostki	Miejsce stałej dyslokacji	Funkcja
105. pułk Wojsk Pogranicznych KGB	Berlin-Karlshorst	ochrona gmachów przedstawicielstwa KGB w NRD
1. samodzielny pułk łączności Wojsk Pogranicznych KGB	Władywostok	ochrona granicy na odcinku od Kamczatki do Władywostoku

Źródła: Pograniec. Forum pograniczników, <http://www.pogranec.ru/forum.php> [27 XII 2006]; A. Sukonkin, *Cziasti i sojedinenija 40-oj Armii*, [http://artofwar.ru/s/sukonkin\\_a\\_s/text\\_0130-1.shtml](http://artofwar.ru/s/sukonkin_a_s/text_0130-1.shtml) [27 XII 2006].

**Aneks 7.** Dane dotyczące stanów liczebnych i wyposażenia Morskiej Dywizji Wojsk Pogranicznych Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR w latach 1983–1991

Rok	1 VII 1983	1 VII 1984	1 VII 1985	1 VII 1986	1 VII 1987	1 VII 1988	1 VII 1989	1 VII 1990	1 VII 1991
Stan liczebny	b.d.	b.d.	b.d.	23 tys.	23 tys.	23 tys.	23 tys.	23 tys.	23.000*
Liczba większych okrętów, w tym	> 201	> 204	> 225	> 245	> 265	> 256	> 257	> 264	> 242
fregaty raketowe (klasa „Krivak III”)	–	–	1	2	3	4	5	5	6
fregaty patrolowe (klasa „Grisha II”)	–	–	8	10	15	12	12	12	12
korwety rakiet. (klasy: „Pauk”/„Svetlyak”)	–	–	–	kilka (>2/-)	15 (15/-)	15 (15/-)	15 (15/-)	25 (24/1)	28 (24/4)
duże kutry patrolowo-torpedowe (klasy: „Stenka”/„Muravej”)	90 (90/-)	> 92 (90/> 2)	99 (95/4)	113 (105/8)	120 (110/10)	120 (110/10)	130 (120/10)	135 (120/15)	130 (115/15)
kutry patrolowe (klasy: „Zhuk”/„Pchela”/„SO-1”)	> 44 (30/12/ kilka)	> 44 (30/12/ kilka)	> 40 (30/8/ kilka)	> 36 (30/4/ kilka)	> 36 (30/4/ kilka)	> 36 (30/4/ kilka)	> 32 (30/-/ kilka)	> 32 (30/-/ kilka)	30 (30/-/-)

## Struktury

duże dozorowce (klasy: „Okhtenskiy”/ „Sorum”)	40 (40/-)	> 42 (40/>2)	> 46 (40/>6)	51 (40/11)	47 (35/12)	44 (30/14)	40 (25/15)	32 (16/16)	> 19 (kilka/17)
ekskorwety (klasa „T-58”)	> 10	> 10	10	10	10	6	6	6	kilka
ekstrawowce (klasa „T-43”)	> 10	> 10	14	14	12	12	10	10	kilka
uzbrojone lodolamacze oceaniczne (klasy: „Purga”/ „Ivan Sasunin”)	7 (1/6)	7 (1/6)	7 (1/6)	7 (1/6)	7 (1/6)	7 (1/6)	7 (1/6)	7 (1/6)	7 (1/6)

\* W 1991 r. w skład Morskiej Dywizji Wojsk Pogranicznych KGB wchodziły 23 brygady (z czego 19 morskich i 4 śród lądowe) oraz 5 samodzielnych dywizjonów. Brygady rozmieszczono w następujący sposób:

- na Morzu Północnym (2 brygady): 1. Brygada (Kuwszynnaja Salma) i 19. Brygada (Lii-nahamari);
- na Bałtyku (4 brygady): 2. Brygada (Wysock), 3. Brygada (Kaliningrad), 4. Brygada (Talin) i 20. Brygada (Ryga);
- na Morzu Czarnym (4 brygady): 5. Brygada (Bałakława), 6. Brygada (Batumi), 18. Brygada (Odessa) i 21. Brygada (Noworossyjsk);
- na Pacyfiku (7 brygad): 8. Brygada (Szikotan), 9. Brygada (Newelsk), 10. Brygada (Zalew Piotra Wielkiego), 14. Brygada (Korsakow), 16. Brygada (Nachodka), 12. Brygada (Pietropawłowsk Kamczacki), 13. Brygada (Magadan);
- na Morzu Kaspijskim: 7. Brygada (Baku) i 17. Brygada (Krasnowodsk);
- na rzekach Zabajkala, Amurze i Ussuri (4 brygady): 11. Brygada (Sretenski), 15. Brygada (Błagowieszczeński), 22. Brygada (Leninskoje) i 23. Brygada (Chabarowski).

Źródła: *The Military Balance 1983–1984*, The International Institute for Strategic Studies, London 1983, s. 18; *The Military Balance 1984–1985*, The International Institute for Strategic Studies, London 1984, s. 22; *The Military Balance 1985–1986*, The International Institute for Strategic Studies, London 1985, s. 30; *The Military Balance 1986–1987*, The International Institute for Strategic Studies, London 1986, s. 46; *The Military Balance 1987–1988*, The International Institute for Strategic Studies, London 1987, s. 45; *The Military Balance 1988–1989*, The International Institute for Strategic Studies, London 1988, s. 44; *The Military Balance 1989–1990*, The International Institute for Strategic Studies-Brassey, London 1989, s. 42; *The Military Balance 1990–1991*, The International Institute for Strategic Studies-Brassey, London 1990, s. 43; *The Military Balance 1991–1992*, The International Institute for Strategic Studies-Brassey, London 1991, s. 45; N. Polmar *The Naval Institute Guide to the Soviet Navy*, Fifth ed., Naval Institute Press, Annapolis 1991, s. 335–344; W. Fieskow, K. Kałasznikow, W. Golikow, *Sowietskaja Armija w gody „chłodnoy wojny” (1945–1991)*, Tomsk 2004, s. 172.



**Aneks 8.** Wykaz brygad i pułków Wojsk Łączności Rządowej Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (przy Radzie Ministrów) ZSRR w połowie lat osiemdziesiątych\*

Nazwa jednostki	Miejsce stałej dyslokacji	Funkcja
6. samodzielna brygada łączności rządowej	Rehagen k. Wünsdorf	zapewnienie łączności z dowództwami: Grupy Wojsk Radzieckich w NRD i 16. Armii Lotniczej (wszystkie dyslokowane w Wünsdorf)
44. samodzielny pułk łączności rządowej	Wittenberg	nieustalona
4. samodzielna brygada łączności rządowej	Legnica	zapewnienie łączności z dowództwami: Zachodniego Kierunku Operacyjnego, Północnej Grupy Wojsk i 4. Armii Lotniczej (wszystkie w Legnicy)
samodzielny pułk łączności rządowej	Bagrationowsk k. Kaliningradu	zapewnienie łączności z dowództwem 11. gwardyjskiej Armii Ogólnowojskowej (w Kaliningradzie)
14. samodzielny pułk łączności rządowej	Mołodeczno k. Mińska	zapewnienie łączności z dowództwami: Białoruskiego Okręgu Wojskowego, 26. Armii Lotniczej i 2. Armii Obrony Powietrznej Kraju (wszystkie w Mińsku)
12. samodzielny pułk łączności rządowej	Nieśwież	nieustalona
7. samodzielny pułk łączności rządowej	Rowno	zapewnienie łączności z dowództwem 13. Armii Ogólnowojskowej (w Równem)
30. samodzielny pułk łączności rządowej	Winniki k. Lwowa	zapewnienie łączności z dowództwami: Zakarpackiego Okręgu Wojskowego i 14. Armii Lotniczej (wszystkie we Lwowie)
samodzielny pułk łączności rządowej	Woroneż	nieustalona
samodzielny pułk łączności rządowej	Latoszinka k. Wołgogradu	zapewnienie łączności z dowództwami: 34. i 42. korpusów ogólnowojskowych (wszystkie w Wołgogradzie)
samodzielny pułk łączności rządowej	Moskwa	zapewnienie łączności z ministerstwami i urzędami centralnymi, zwłaszcza Sztabem Generalnym, dowództwami Wojsk Obrony Powietrznej Kraju, Strategicznych Wojsk Raketowych oraz Moskiewskiego Okręgu Wojskowego (wszystkie w okolicy Moskwy)
samodzielny pułk łączności rządowej	Adler k. Soczi	nieustalona

## Struktury

5. samodzielna brygada łączności rządowej	Niewinka k. Stawropola	zapewnienie łączności ze statkami kosmicznymi
samodzielny pułk łączności rządowej	Baku	zapewnienie łączności z dowództwami: Południowego Kierunku Operacyjnego i 19. Armii Obrony Powietrznej Kraju (wszystkie w Baku)
8. samodzielna brygada łączności rządowej	Ałma-Ata	zapewnienie łączności z dowództwami: Środkowoazjatyckiego Okręgu Wojskowego i 73. Armii Lotniczej (wszystkie w Ałma-Acie)
samodzielny pułk łączności rządowej	Pieszczanka k. Semipałatyńska	zapewnienie łączności z dowództwem poligonu atomowego (w Semipałatyńsku)
3. samodzielny pułk łączności rządowej	Barnaul	nieustalona
51. samodzielny pułk łączności rządowej	Ułan-Ude	zapewnienie łączności z Głównym Dowództwem Wojsk Dalekowschodnich (w Ułan-Ude)
samodzielna brygada łączności rządowej	Czita	zapewnienie łączności z dowództwami: 53. Strategicznej Armii Rakietowej, Zabajkalskiego Okręgu Wojskowego i 23. Armii Lotniczej (wszystkie w Czicie)
samodzielny pułk łączności rządowej	Ussuryjsk	zapewnienie łączności z dowództwem: 5. Armii Ogólnowojskowej (w Ussuryjsku)

\* Przy dowództwach pozostałych grup wojsk, okręgów wojskowych oraz ważniejszych armii funkcjonowały samodzielne bataliony łączności rządowej (np. 304. radiostacyjny samodzielny batalion łączności rządowej w Milovicach przy dowództwie Centralnej Grupy Wojsk Radzieckich w Czechosłowacji, czy też 311. liniowo-stacjonarny samodzielny batalion łączności rządowej w Kabulu przy dowództwie 40. Armii Ogólnowojskowej, czyli tzw. ograniczonego kontyngentu wojsk radzieckich w Afganistanie. Poniżej szczebla batalionu funkcjonowały kompanie (*роты*) i węzły (*узлы*) łączności rządowej.

Wojska Zarządu łączności Rządowej KGB działały niezależnie od znacznie bardziej rozbudowanych Wojsk Łączności Ministerstwa Obrony (np. w skład samej tylko Grupy Wojsk Radzieckich w NRD wchodziły 3 brygady, 7 pułków i 17 batalionów łączności).

Źródła: W. Fieskow, K. Kałasznikow, W. Golikow, *Sowieckaja Armija w gody „chołodnoj wojny” (1945–1991)*, Tomsk 2004, s. 172; *Cziasti prawitielstwiennoj swjazi*, Soldat.ru, <http://www.soldat.ru/forum/frame.htm> [29 XII 2006]; *Sojedinienija i cziasti Gruppowego podczinienija*, GSWG-ZGW, <http://gsvg.ru/gsvg.htm> [29 XII 2006].

**Aneks 9.** Obsada personalna aparatu centralnego KGB (przy Radzie Ministrów) ZSRR w latach 1975–1991

**Przewodniczący KGB:**

Jurij Władimirowicz ANDROPOW	(18 V 1967) – 26 V 1982
Witalij Wasiljewicz FIEDORCZUK	26 V 1982 – 17 XII 1982
Wiktor Michajłowicz CZIEBRIKOW	17 XII 1982 – 1 X 1988
Władimir Aleksandrowicz KRIUCZKOW	1 X 1988 – 22 VIII 1991
Leonid Władimirowicz SZIEBARSZYN p.o.	22 VIII 1991 – 23 VIII 1991
Wadim Wiktorowicz BAKATIN	23 VIII 1991 – 22 X 1991

**Pierwsi zastępcy przewodniczącego KGB:**

Sjemon Kuzmicz CWIGUN	(24 XI 1967) – 19 I 1982
Georgij Karpowicz CYNIOW	25 I 1982 – 1 XI 1985
Wiktor Michajłowicz CZIEBRIKOW	25 I 1982 – 17 XII 1982
Nikołaj Pawłowicz JEMOCHONOW	4 II 1984 – 8 VIII 1990
Filipp Denisowicz BOBKOW	5 XII 1985 – 29 I 1991
Gienij Jewgienijewicz AGIEJEW	8 VIII 1990 – 28 VIII 1991
Wiktor Fjodorowicz GRUSZKO	29 I 1991 – 28 VIII 1991
Anatolij Awwakumowicz OLEJNIKOW	29 VIII 1991 – 22 X 1991
Jewgienij Maksymowicz PRIMAKOW	30 IX 1991 – 22 X 1991

**Zastępcy przewodniczącego KGB:**

Ardalon Nikołajewicz MAŁYGIN	(8 VI 1967) – 2 II 1979
Wiktor Michajłowicz CZIEBRIKOW	(4 IX 1968) – 25 I 1982
Georgij Karpowicz CYNIOW	(28 VII 1970) – 25 I 1982
Władimir Pietrowicz PIROŻKOW	(12 III 1971) – 29 I 1991
Nikołaj Pawłowicz JEMOCHONOW	(8 VII 1971) – 4 II 1984
Siergiej Nikołajewicz ANTONOW	(16 VIII 1974) – 27 I 1983
Wasilij Jakowlewicz LIEŻIEPIEKOW	23 XI 1978 – 31 I 1983
Władimir Aleksandrowicz KRIUCZKOW	23 XI 1978 – 1 X 1988
Grigorij Fjodorowicz GRIGORIENKO	23 XI 1978 – 1 VIII 1983
Michaił Iwanowicz JERMAKOW	2 II 1979 – 9 VI 1990
Filipp Denisowicz BOBKOW	16 II 1982 – 5 XII 1985
Gienij Jewgienijewicz AGIEJEW	15 II 1983 – 8 VIII 1990
Iwan Aleksiejewicz MARKIEŁOW	1 VIII 1983 – 20 IX 1989
Wadim Aleksandrowicz MATROSOW	4 II 1984 – 28 XII 1989
Witalij Andriejewicz PONOMARIOW	5 XII 1985 – 28 VIII 1991
Leonid Władimirowicz SZIEBARSZYN	6 II 1989 – 21 IX 1991
Wiktor Fjodorowicz GRUSZKO	20 IX 1989 – 29 I 1991
Ilja Jakowleicz KALINICZIENKO	28 XII 1989 – 22 X 1991
Aleksiej Aleksiejewicz DIENISOW	9 VI 1990 – 6 IX 1991
Jokubas Kiryłowicz PIETROWAS	15 XII 1990 – 5 IX 1991
Giennadij Fjodorowicz TITOW	29 I 1991 – 11 IX 1991
Walerij Fjodorowicz LIEBIEDIEW	29 I 1991 – 11 IX 1991

## Struktury

Witalij Michajłowicz PRILUKOW	16 III 1991 – 28 VIII 1991
Nikołaj Siergiejewicz STOLJAROW	28 VIII 1991 – 22 X 1991
Nikołaj Aleksiejewicz SZAM	11 IX 1991 – 22 X 1991
Fjodor Aleksiejewicz MJASNIKOW	13 IX 1991 – 22 X 1991

### **Członkowie Kolegium KGB:**

Wiktor Iwanowicz ALIDIN	(30 IX 1967) – 6 I 1986
Arkadij Pawłowicz RAGOZIN	(27 V 1970) – 19 VIII 1975
Witalij Wasiljewicz FIEDORCZUK	(15 VII 1970) – 26 V 1982
Grigorij Fjodorowicz GRIGORIENKO	(2 IX 1970) – 23 XI 1978
Fjodor Konstantinowicz MORTIN	(8 VII 1971) – 19 VIII 1975
Wadim Aleksandrowicz MATROSOW	(15 XII 1972) – 4 II 1984
Gienij Jewgienijewicz AGIEJEW	(12 I 1973) – 15 II 1983
Danił Pawłowicz NOSYRIEW	(15 IX 1973) – 23 V 1987
Nikołaj Aleksiejewicz DUSZIN	(luty 1974) – 14 VII 1987
Wasilij Jakowlewicz LIEŻIEPIEKOW	(4 VII 1974) – 23 XI 1978
Władimir Aleksandrowicz KRIUCZKOW	(26 XII 1974) – 23 XI 1978
Filipp Denisowicz BOBKOW	19 VIII 1975 – 16 II 1982
Aleksiej Dymitriewicz BIESCZASTNOW	19 VIII 1975 – 11 IX 1981
Stiepan Niesterowicz MUCHA	3 VI 1982 – 23 V 1987
Fjodor Aleksiejewicz SZCZIERBAK	listopad 1982 – kwiecień 1989
Iwan Pawłowicz ABRAMOW	kwiecień 1983 – maj 1989
Jurij Wasiljewicz STOROŻIEW	kwiecień 1983 – 11 IX 1991
Nikołaj Jefimowicz CZIEŁNOKOW	6 I 1986 – kwiecień 1989
Nikołaj Michajłowicz GOŁUSZKO	23 V 1987 – 11 IX 1991
Witalij Michajłowicz PRILUKOW	23 V 1987 – 16 III 1991
Wasilij Stiepanowicz SIERGIEJEW	14 VII 1987 – 9 XI 1991
Jurij Siergiejewicz PLIECHANOW	grudzień 1987 – 22 VIII 1991
Anatolij Aleksiejewicz KURKOW	kwiecień 1989 – 11 IX 1991
Nikołaj Andriejewicz SAWIENKOW	kwiecień 1989 – 11 IX 1991
Jewgienij Fjodorowicz IWANOW	18 V 1989 – 30 I 1991
Nikołaj Siergiejewicz LEONOW	30 I 1991 – 27 VIII 1991
Walerij Pawłowicz WOROTNIKOW	30 I 1991 – 11 IX 1991
Wiktor Walentinowicz IWANIENKO	5 V 1991 – 11 IX 1991

### **Naczelnicy 1. Zarządu Głównego:**

Władimir Aleksandrowicz KRIUCZKOW	(26 XII 1974) – 1 X 1988
Wadim Aleksiejewicz KIRPICZIENKO p.o.	1 X 1989 – 6 II 1989
Leonid Władimirowicz SZIEBARSZYN	6 II 1989 – 22 IX 1991
Wiaczesław Iwanowicz GURGIENOW p.o.	22 IX 1991 – 30 IX 1991
Jewgienij Maksymowicz PRIMAKOW	30 IX 1991 – 22 X 1991

### **Naczelnicy 2. Zarządu Głównego:**

Grigorij Fjodorowicz GRIGORIENKO	(2 IX 1970) – 1 VIII 1983
Iwan Aleksiejewicz MARKIEŁOW	1 VIII 1983 – 20 IX 1989
Wiktor Fjodorowicz GRUSZKO	20 IX 1989 – 29 I 1991

Giennadij Fjodorowicz TITOW 29 I 1991 – 11 IX 1991  
Fjodor Aleksiejewicz MJASNIKOW 13 IX 1991 – 22 X 1991

**Naczelnicy 3. Zarządu (Głównego):**

Nikołaj Aleksiejewicz DUSZYN (luty 1974) – 14 VII 1987  
Wasilij Stiepanowicz SIERGIEJEW 14 VII 1987 – 9 XI 1990  
Aleksandr Władisławowicz ŻARDIECKIJ listopad 1990 – 23 VIII 1991  
Jurij Jemieljanowicz BUŁYGIN – p.o. 26 VIII 1991 – 15 X 1991  
Jurij Jemieljanowicz BUŁYGIN 15 X 1991 – 22 X 1991

**Naczelnicy 4. Zarządu:**

Gienij Jewgienijewicz AGIEJEW wrzesień 1981 – 15 II 1983  
Jurij Wasiljewicz STOROŻIEW – p.o. 15 II 1983 – marzec 1983  
Jurij Wasiljewicz STOROŻIEW marzec 1983 – 22 X 1991

**Naczelnicy 5. Zarządu (Zarządu „Z”):**

Filipp Denisowicz BOBKOW (23 V 1969) – 18 I 1983  
Iwan Pawłowicz ABRAMOW 18 I 1983 – maj 1989  
Jewgienij Fjodorowicz IWANOW p.o. 18 V 1989 – 30 I 1991  
Jewgienij Fjodorowicz IWANOW 15 VI 1989 – 30 I 1991  
Walerij Pawłowicz WOROTNIKOW 30 I 1991 – 25 IX 1991

**Naczelnicy 6. Zarządu:**

Fjodor Aleksiejewicz SZCZIERBAK listopad 1982 – kwiecień 1989  
Nikołaj Andriejewicz SAWIENKOW kwiecień 1989 – 11 IX 1991

**Naczelnicy 7. Zarządu:**

Aleksiej Dymitriewicz BIESZCZASTNOW (październik 1974) – wrzesień 1981  
Jewgienij Michajłowicz RASSZIEPOW wrzesień 1981 – 24 VIII 1991  
Wiktory Michajłowicz ZORIN p.o. 24 VIII 1991 – wrzesień 1991  
Wiktory Michajłowicz ZORIN wrzesień 1991 – 22 X 1991

**Naczelnicy 8. Zarządu Głównego:**

Gieorgij Artemiewicz USIKOW (sierpień 1971) – sierpień 1975  
Nikołaj Nikołajewicz ANDRIEJEW sierpień 1975 – 29 VIII 1991

**Naczelnicy 9. Zarządu (Służby Ochrony):**

Jurij Wasiljewicz STOROŻIEW (sierpień 1974) – 15 II 1983  
Jurij Siergiejewicz PLIECHANOW p.o. 15 II 1983 – marzec 1983  
Jurij Siergiejewicz PLIECHANOW marzec 1983 – 22 VIII 1991  
Władimir Stiepanowicz RIEDKOBORODYJ p.o. 22 VIII 1991 – 24 VIII 1991

**Naczelnicy 10. Wydziału:**

Siergiej Matwiejewicz SIERIEGIN (1973) – 1975  
Aleksandr Iwanowicz FOKIN 1975 – 11 IX 1991  
Anatolij Afanasjewicz KRAJUSZKIN 11 IX 1991 – 22 X 1991

## Struktury

### **Naczelnicy 12. Wydziału:**

Jurij Siergiejewicz PLIECHANOW	(12 X 1970) – 15 II 1983
Jewgienij Nikołajewicz BYSTROW – p.o	15 II 1983 – marzec 1983
Jewgienij Nikołajewicz BYSTROW	marzec 1983 – listopad 1988
Jewgienij Iwanowicz KALUGIN	listopad 1988 – 24 VIII 1991

### **Naczelnicy 15. Zarządu Głównego:**

Siergiej Nikołajewicz ANTONOW	(16 VIII 1974) – 27 I 1983
Władimir Nikołajewicz GORSZKOW	luty 1983 – sierpień 1991

### **Naczelnicy 16. Zarządu:**

Nikołaj Nikołajewicz ANDRIEJEW	(lipiec 1973) – sierpień 1975
Igor Wasiljewicz MASŁOW	sierpień 1975 – 29 VIII 1991

### **Naczelnicy Zarządu „OP”:**

Dmitrij Aleksandrowicz ŁUKIN	grudzień 1990 – 24 VIII 1991
A.I. KONNOW	sierpień 1991 – 22 X 1991

### **Naczelnicy Zarządu „SCz”:**

Iwan Pietrowicz KOLIENCZUK	17 IV 1991 – sierpień 1991
----------------------------	----------------------------

### **Naczelnicy Zarządu Operacyjno-Technicznego:**

Michaił Iwanowicz JERMAKOW	(19 V 1970) – 2 II 1979
Wiktor Pawłowicz DIEMIN	luty 1979 – sierpień 1991
Andriej Pietrowicz BYKOW	sierpień 1991 – 22 X 1991

### **Naczelnicy Wydziału Śledczego:**

Aleksandr Fjodorowicz WOLKOW	(17 IV 1964) – grudzień 1986
Leonid Iwanowicz BARKOW	grudzień 1986 – styczeń 1989
Władimir Nikiforowicz RASTORGUJEW	styczeń 1989 – 22 X 1991

### **Naczelnicy Służby Analizy Operacyjnej i Informacji (Zarządu Analitycznego):**

Walerij Fjodorowicz LIEBIEDIEW	15 IX 1989 – 29 I 1991
Nikołaj Siergiejewicz LEONOW	30 I 1991 – 27 VIII 1991
Władimir Arsentiewicz RUBANOW	27 VIII 1991 – 22 X 1991

### **Naczelnicy Zarządu Głównego Wojsk Pogranicznych:**

Wadim Aleksandrowicz MATROSOW	(15 XII 1972) – 28 XII 1989
Ilja Jakowlewicz KALINICZENKO	28 XII 1989 – 22 X 1991

### **Naczelnicy Zarządu Łączności Rządowej:**

Jurij Aleksandrowicz TOŁMACZIEW	(październik 1973) – grudzień 1985
Anatolij Grigorjewicz BIEDA	grudzień 1985 – 29 VIII 1991
Aleksandr Władimirowicz STAROWOJTOW	29 VIII 1991 – grudzień 1991

### **Naczelnicy Zarządu Kadry:**

Wasilij Jakowlewicz LIEŻIEPIEKOW	(4 VII 1974) – 31 I 1983
----------------------------------	--------------------------

Gienij Jewgienijewicz AGIEJEW	15 II 1983 – 4 XII 1985
Witalij Andriejewicz PONOMARIOW	5 XII 1985 – 28 VIII 1991
Nikołaj Siergiejewicz STOLJAROW	28 VIII 1991 – 22 X 1991

**Naczelnicy Zarządu Wojskowo-Budowlanego:**

I.I. PIETROWICZ	(styczeń 1973) – 1979
Władimir Nikołajewicz GORSZKOW	1979 – luty 1983
Aleksiej Aleksiejewicz AFONIN	luty 1983 – 1991

**Naczelnicy Zarządu Wojskowo-Medycznego:**

W.G. BORYSOW	listopad 1982 – 1984
A.J. DMITRIJEW	1984–1991

**Naczelnicy Zarządu Gospodarczego:**

Władimir Kuzmicz GURJANOW	(1974)–1976
Kirył Borysowicz WOSTRIKOW	1976 – wrzesień 1983
Konstantin Aleksandrowicz POŻARSKIJ	październik 1983 – 16 VIII 1991

**Naczelnicy Wydziału Planowania Finansowego:**

Piotr Władimirowicz ZAJCEW	(sierpień 1959) – czerwiec 1980
Borys Georgijewicz PIESIERSKIJ	czerwiec 1980 – marzec 1987
Nikołaj Iwanowicz SZUROW	marzec 1987 – 1991

**Naczelnicy Biura Prasy (Centrum Łączności ze Społeczeństwem):**

Władimir Fjodorowicz KRAWCZENKO	(1969) – 31 III 1975
Iwan Władimirowicz KONONIENKO p.o.	1 IV 1975 – styczeń 1979
Jakow Pawłowicz KISJELIEW	styczeń 1979 – styczeń 1987
Władimir Siergiejewicz STRUNIN	styczeń 1987 – kwiecień 1990
Aleksander Nikołajewicz KARBAINOW	kwiecień 1990 – 22 X 1991

**Naczelnicy Biura (Wydziału) Prawnego:**

Nikołaj Stiepanowicz MIROSZNICZIENKO	1980 – 1982
Wiktor Iwanowicz ALEKSIEJEW	1983 – wrzesień 1991

**Naczelnicy Wydziału Mobilizacyjnego:**

Jurij S. SIMBIRCEW	(16 XII 1965) – 1981
Nikołaj Aleksandrowicz LITWINOW	1981 – październik 1988
Aleksandr Borysowicz SUPŁATOW	listopad 1988 – 22 X 1991

**Naczelnicy Zarządu Inspekcji:**

Siergiej Wasiljewicz TOŁKUNOW	(7 I 1971) – 14 XI 1990
Igor Aleksiejewicz MIEŻAKOW	listopad 1990 – 22 X 1991

**Naczelnicy Sekretariatu:**

Pawieł Pawłowicz ŁAPTIEW	(9 VIII 1971) – luty 1979
Jewgienij Dmitrijewicz KARPIESIENKO	luty 1979 – kwiecień 1984

## Struktury

Aleksandr N. BABUSZKIN	kwiecień 1984 – październik 1988
Władimir Iwanowicz ŻIŻYN	październik 1988 – styczeń 1991
Walentin Antonowicz SIDAK	styczeń 1991 – 21 VIII 1991
Dmitrij Aleksandrowicz ŁUKIN	24 VIII 1991 – wrzesień 1991
Andriej Konstantinowicz STRIELNIKOW	wrzesień 1991 – 22 X 1991

### Naczelnicy Komitetu Partyjnego:

Gienij Jewgienijewicz AGIEJEW	(11 VII 1974) – wrzesień 1981
Aleksandr Borysowicz SUPŁATOW	wrzesień 1981 – listopad 1988
Nikołaj Iwanowicz NAZAROW	listopad 1988 – 23 VIII 1991

Źródła: *Lubianka. Organy WCzK-OGPU-NKWD-NKGB-MWD-KGB 1917–1991. Sprawozchnik*, oprac. A. Kokurin, N. Pietrow, Moskwa 2003; A. Kokurin, N. Pietrow, *KGB: Struktura, funkcji, kadry*, „Swobodnaja Mysl” 1998, nr 2, s. 110–125; Central Intelligence Agency, *Intelligence Report: The KGB's Role in Soviet Politics*, Directorate of Intelligence CIA, 1 April 1972, CSI-2001-00027; A. Sziewjakin, *Sisiema biezopasnosti SSSR (1945–1991). Struktura. Funkcji. Rukowodstwo*, Moskwa 2010; J. Lisjuk, B. Czisnikow, *Kierowniki organów państwowej bezpieki radzieckiej Ukrainy (1953–1991 rr.). Materiały do biograficznego dowidnika*, „Z archiwów WUCzK-GPU-NKWD-KGB” 2000, nr 3, s. 1–8; A. Knight, *The KGB. Police and Politics in the Soviet Union*, Unwin Hyman, Boston – London – Sydney 1988; B. Lewytkyj, J. Stroynowski, *Who's Who in the Socialist Countries: A Biographical Encyclopedia of 10.000 Leading Personalities in 16 Communist Countries*, München – New York 1978; B. Lewytkyj, *Who's Who in the Soviet Union: A Biographical Encyclopedia of 5.000 Leading Personalities in the Soviet Union*, München – New York 1984; U.J. Schulz-Torge, *Who was Who in the Soviet Union Today. Political and Military Leaders: Chronological Survey of Leading Officials in the Party, the State, the KGB and the Armed Forces*, New Providence – New Jersey 1990; U.J. Schulz-Torge, *Who was Who in the Soviet Union. A Biographical Dictionary of more than 4600 leading Officials from the Central Apparatus and the Republics to 1991*, München – London – New York – Paris 1992; J. Waller, *Secret Empire: The KGB in Russia Today*, Westview Press, San Francisco – Oxford 1994; *Razwiedka i kontrrazwiedka w licach: Encyklopedyczny słownik rosyjskich służb*, oprac. A. Dijenko, Moskwa 2002; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz. Rukowoditeli organów gosudarstwiennoj biezopasnosti Moskowskoj Rusi, Rossijskoj impierii, Sowietского Sojuza i Rossijskoj Fiedieracii*, Moskwa – Sankt-Pietierburg 2002; *Encyklopedija siekrietnych służb Rossiji*, oprac. A. Kołpakidi, Moskwa 2004; J. Albac, *Mina zamiedliennogo dziejstwija. Politiczieskij portriet KGB*, Moskwa 1992; A. Jarowoj, *Proszaj, KGB*, Moskwa 2001; N. Gubernatorow, *Kadrowaja rieforma Ju. Wu. Andropowa w KGB* [w:] *Komanda Andropowa*, Moskwa 2005; W. Mzarieułow, *Istorija otiecziestwiennych spieczsłużb*, <http://shieldandsword.mozohin.ru> [25 X 2011]; *KGB in the Baltic States: Documents and Researches*, <http://www.kgbdocuments.eu/index.php?244582505> [20 X 2011]; A. Siewier, *Istorija KGB*, Moskwa 2008; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB*, Moskwa 2010; A. Kołpakidi, D. Prochorow, *Wnieszniaja razwiedka Rossiji*, Sankt-Pietierburg – Moskwa 2001; K. Diegtjariew, A. Kołpakidi, *Wnieszniaja razwiedka SSSR*, Moskwa 2009; A. Kołpakidi, D. Prochorow, *Razwiedka ot Stalina do Putina*, Sankt-Pietierburg 2005; L. Mliczyn, *Osobaja papka. Służba wnieszniej razwiedki. Samyje znamienityje operacii sowietsoj i rossijskoj razwiedki*, Moskwa 2003; W. Abramow, *Kontrrazwiedka. Szit i miecz protiv Abwiera i CRU*, Moskwa 2006; *Tajnoje stanowitsja jawnym. COS FSB upolnomoczen zajawit*, Moskwa 2000.



**Aneks 10.** Naczelnicy zarządów terytorialnych KGB w Moskwie i Leningradzie oraz przewodniczący KGB (przy radach ministrów) republik związkowych w latach 1975–1991

**Naczelnicy KGB Rosyjskiej FRR:**

Wiktor Walientinowicz IWANIENKO 6 V 1991 – 22 X 1991

**Naczelnicy Zarządu KGB RFRR do spraw Moskwy i Obwodu Moskiewskiego:**

Wiktor Iwanowicz ALIDIN (7 I 1971) – 6 I 1986  
Nikołaj Jefimowicz CZIEŁNOKOW 6 I 1986 – kwiecień 1989  
Witalij Michajłowicz PRILUKOW kwiecień 1989 – 28 VIII 1991  
Jewgienij Wadimowicz SAWOSTJANOW 28 VIII 1991 – wrzesień 1991

**Naczelnicy Zarządu KGB RFRR do spraw Leningradu i Obwodu Leningradzkiego:**

Danił Pawłowicz NOSYRIEW (3 IX 1969) – 23 V 1987  
Witalij Michajłowicz PRILUKOW 21 VI 1987 – kwiecień 1989  
Anatolij Aleksiejewicz KURKOW kwiecień 1989 – 22 X 1991

**Przewodniczący KGB (przy Radzie Ministrów) Ukraińskiej SRR:**

Witalij Wasiljewicz FIEDORCZUK (16 VII 1970) – 26 V 1982  
Stiepan Niestorowicz MUCHA 3 VI 1982 – 21 V 1987  
Nikołaj Michajłowicz GOŁUSZKO 21 V 1987 – 20 IX 1991

**Przewodniczący KGB (przy Radzie Ministrów) Mołdawskiej SRR:**

Piotr Władimirowicz CZWIERTKO (marzec 1967) – grudzień 1975  
Arkadij Pawłowicz RAGOZIN 17 XII 1975 – 19 I 1979  
Gawrił Mojsiejewicz WOŁKOW 20 I 1979 – styczeń 1989  
Georgij (Gheorgh) Iwanowicz (Ion) ŁAWRANCZUK styczeń 1989 – 17 IV 1990  
Fjodor (Tudor) Leonte BOTNAR (BOTNARU) 23 VI 1990 – 29 VIII 1991  
Anatolij Fjodorowicz PLUGARU 29 VIII 1991 – 22 X 1991

**Przewodniczący KGB (przy Radzie Ministrów) Białoruskiej SRR:**

Jakow Prokopiewicz NIKULKIN (23 VI 1970) – 4 VIII 1980  
Wienjamin Georgijewicz BAŁUJEW 27 VIII 1980 – październik 1990  
Eduard Iwanowicz SZIRKOWSKIJ 30 X 1990 – 22 X 1991

**Przewodniczący KGB (przy Radzie Ministrów) Litewskiej SRR:**

Juozas Juozowicz PIETKIAWICZIUS (28 I 1967) – 11 V 1987  
Eduardas Adolfowicz EJSMUNTAS 11 V 1987 – marzec 1990  
Romualdas Antanowicz MARCINKUS 3 III 1990 – 16 III 1991  
Stanisław Aleksandrowicz CAPLIN p.o. 22 V 1991 – 29 VIII 1991  
Ansielmas Ionowicz ARMONAS 29 VIII 1991 – październik 1991

**Przewodniczący KGB (przy Radzie Ministrów) Łotewskiej SRR:**

Longin Iwanowicz AWDUKIEWICZ (styczeń 1963) – listopad 1980  
Boris Karłowicz PUGO 21 XI 1980 – kwiecień 1984  
Stanisław Wiktorowicz ZUKUL (ZUKULIS) 22 V 1984 – marzec 1990  
Edmund Woldiemarowicz JOHANSON 5 III 1990 – wrzesień 1991

## Struktury

### **Przewodniczący KGB (przy Radzie Ministrów) Estońskiej SRR:**

August Pietrowicz PORK	(czerwiec 1961) – 15 VI 1982
Karl Jefriemowicz KORTIELAJNIEN	15 VI 1982 – 4 III 1990
Rein Antsowicz SILLAR	17 III 1990 – wrzesień 1990

### **Przewodniczący KGB (przy Radzie Ministrów) Gruzjińskiej SRR:**

Aleksiej Nikołajewicz INAURI	(26 III 1954) – 2 XII 1988
Giwi Grigorijewicz GUMBARIDZE	2 XII 1988 – 14 IV 1989
Tarijeł Władimirowicz LORDKIPANIDZE	28 IV 1989 – 27 XI 1990
Otar. G. CHATIASZWILI p.o.	listopad 1990 – grudzień 1990
Tamaz Wachtanowicz NINUA	grudzień 1990 – 22 X 1991

### **Przewodniczący KGB (przy Radzie Ministrów) Armeńskiej SRR:**

Arkadij Pawłowicz RAGOZIN	(21 XI 1972) – 24 XI 1975
Grair Awaniesowicz MICHAELIAN	listopad 1975 – czerwiec 1978
Mariusz Aramowicz JUZBASZJAN	28 VI 1978 – październik 1988
Walierij Georgijewicz BADAMIANC	październik 1988 – sierpień 1990
Usik Surienowicz ARUTJUNIAN	1 IX 1990 – 22 X 1991

### **Przewodniczący KGB (przy Radzie Ministrów) Azerskiej SRR:**

Witalij Siergiejewicz KRASILNIKOW	(październik 1969) – 18 VI 1980
Zija Mamiedowicz JUSIF-ZADIE	18 VI 1980 – 11 VIII 1988
Iwan Iwanowicz GORIEŁOWSKIJ	sierpień 1988 – sierpień 1989
Wagif Aliowsatowicz GUSEJNOW	19 VIII 1989 – 13 IX 1991
Ilgusiejn Pirusiejnowicz GUSEJNOW	13 IX 1991 – 22 X 1991

### **Przewodniczący KGB (przy Radzie Ministrów) Kazachskiej SRR:**

Georgij Stiepanowicz JEWDOKIMIENKO	(6 XI 1963) – listopad 1975
Wasilij Tarasowicz SZEWCZIENKO	listopad 1975 – luty 1982
Zakasz Kamalidienowicz KAMALIDIENOW	15 II 1982 – grudzień 1985
Wiktor Michajłowicz MIROSZNIK	9 I 1986 – luty 1990
Nikołaj Anatolijewicz WDOWIN	luty 1990 – 18 X 1991
Bułat Abdrachmanowicz BAJEKIENOW	25 X 1991 – 22 X 1991

### **Przewodniczący KGB (przy Radzie Ministrów) Kirgiskiej SRR:**

Dżumabiek Asankułowicz ASANKUŁOW	(marzec 1967) – kwiecień 1978
Nikołaj Pietrowicz ŁOMOW	28 IV 1978 – grudzień 1985
Władimir Aleksandrowicz RJABOKON	27 XII 1985 – styczeń 1989
Dżumabiek Asankułowicz ASANKUŁOW	16 I 1989 – 19 VIII 1991
Gierman Sierapjanowicz KUZNIECOW p.o.	19 VIII 1991 – wrzesień 1991
Anarbiek Kuramajewicz BAKAJEW	wrzesień 1991 – 22 X 1991

### **Przewodniczący KGB (przy Radzie Ministrów) Uzbekiej SRR:**

Eduard Boliesławowicz NORDMAN	(październik 1974) – marzec 1978
Liewon Nikołajewicz MIELKUMOW	10 III 1978 – 1 IX 1983
Władimir Aleksandrowicz GOŁOWIN	1 IX 1983 – luty 1989
Anatolij Siergiejewicz MORGASOW	luty 1989 – czerwiec 1991
Guljam A. ALIJEW	12 VI 1991 – 26 IX 1991

**Przewodniczący KGB (przy Radzie Ministrów) Tadżyckiej SRR:**

Wasilij Tarasowicz SZEWCZIENKO	(listopad 1970) – wrzesień 1975
Jewgienij Iwanowicz PIERWIENCIEW	26 X 1975 – 18 I 1985
Władimir Wiktorowicz PIETKIEL	18 I 1985 – 25 III 1991
Anatolij Aleksiejewicz STROJKIN	28 VI 1991 – 22 X 1991

**Przewodniczący KGB (przy Radzie Ministrów) Turkmeńskiej SRR:**

Jakow Pawłowicz KISJELIEW	(styczeń 1974) – grudzień 1978
Aleksiej Siergiejewicz BOJKO	4 I 1979 – maj 1988
Piotr Michajłowicz ARCHIPOW	maj 1988 – marzec 1991
Danatar Abdyjewicz KOPIEKOW	25 III 1991 – 22 X 1991

Źródła: *Lubianka. Organy WCzK-OGPU-NKWD-NKGB-MWD-KGB 1917–1991. Sprawoznacznik*, oprac. A. Kokurin, N. Pietrow, Moskwa 2003; A. Kokurin, N. Pietrow, *KGB: Struktura, funkcje, kadry*, „Swobodnaja Mysl” 1998, nr 2, s. 110–125; Central Intelligence Agency *Intelligence Report: The KGB's Role in Soviet Politics*, Directorate of Intelligence CIA, 1 April 1972, CSI-2001-00027; Central Intelligence Agency, *Directory of Soviet Officials*, t. 3: *Union Republics*, Directorate of Intelligence, May 1975 A (CR) 75-18; Central Intelligence Agency, *Directory of Soviet Officials: Republic Organizations*, Directorate of Intelligence, December 1982 CR 82-15920; Central Intelligence Agency, *Directory of Soviet Officials: Republic Organizations*, Directorate of Intelligence, November 1988, LDA 88-15256; A. Szewjakin, *Sistema bezopasnosti SSSR (1945–1991). Struktura. Funkcye. Rukowodstwo*, Moskwa 2010; J. Lisjuk, B. Czisnikow, *Kierowniki organow dierżawnoi bezpieki radianskoj Ukrainy (1953–1991 rr.). Materiały do biograficznego dowidnika*, „Z archiwii WUCzK-GPU-NKWD-KGB” 2000, nr 3, s. 1–8; A. Knight, *The KGB. Police and Politisc in the Soviet Union*, Boston – London – Sydney 1988; B. Lewytczyj, J. Stroynowski, *Who's Who in the Socialist Countries: A Biographical Encyclopedia of 10.000 Leading Personalities in 16 Communist Countries*, München – New York 1978; B. Lewytczyj, *Who's Who in the Soviet Union: A Biographical Encyclopedia of 5.000 Leading Personalities in the Soviet Union*, München – New York 1984; U. J. Schulz-Torge, *Who was Who in the Soviet Union Today. Political and Military Leaders: Chronological Survey of Leading Officials in the Party, the State, the KGB and the Armed Forces*, New Providence – New Jersey 1990; U.J. Schulz-Torge, *Who was Who in the Soviet Union. A Biographical Dictionary of more than 4600 leading Officials from the Central Apparatus and the Republics to 1991*, München – London – New York – Paris 1992; J. Waller, *Secret Empire: The KGB in Russia Today*, San Francisco – Oxford 1994; *Razwiedka i kontrrazwiedka w licach: Encyklopediczeskij słowar rossijskich spieczsłużb*, oprac. A. Dijenko, Moskwa 2002; A. Kołpakidi, M. Sierjakow, *Szit i miecz. Rukowoditeli organow gosudarstwiennoj bezopasnosti Moskowskoj Rusi, Rossijskoj impierii, Sowietского Sojuza i Rossijskoj Fiedieracii*, Moskwa – Sankt-Pietierburg 2002; *Encyklopedija siekrietnych służb Rossiji*, oprac. A. Kołpakidi, Moskwa 2004; J. Albac, *Mina zamiedliennogo diejstwija. Politiczeskij portriet KGB*, Moskwa 1992; A. Jarowoj, *Proszaj, KGB*, Moskwa 2001; N. Gubernatorow, *Kadrowaja rieforma Ju. Wu. Andropowa w KGB [w:] Komanda Andropowa*, Moskwa 2005; W. Mzarieułow, *Istorija otiecziestwiennych spieczsłużb*, <http://shieldandsword.mozohin.ru> [25 X 2011]; *KGB in the Baltic States: Documents and Researches*, <http://www.kgbdocuments.eu/index.php?244582505> [20 X 2011]; *Lietuvos gyventojų genocido ir rezistencijos tyrimo centras*, <http://www.kgbveikla.lt/lt/zvalgyba-1-asis-skyrius> [24 XI 2011]; A. Siewier, *Istorija KGB*, Moskwa 2008; A. Siewier, A. Kołpakidi, *KGB*, Moskwa 2010.



Tomasz Pączek

# Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej w latach 1946-1989. Rozwój organizacyjny i rola w aparacie represji PRL

Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej była jednym z najbardziej trwałych ogniw aparatu represji w Polsce Ludowej. Formacja ta rozpoczęła działalność w 1946 r., a zakończyła w roku 1989<sup>1</sup>. Wprawdzie była to organizacja ochotnicza o mniejszych możliwościach opresyjnych aniżeli aparat bezpieczeństwa, ale w świadomości społecznej trwale wpisała się w peerelowską rzeczywistość. Dzisiaj trudno naukowo zweryfikować dość powszechne negatywne nastawienie społeczeństwa do ormowców. Można nawet postawić tezę, że milicja cieszyła się większym społecznym zaufaniem niż ORMO. Wydaje się, że wpływ na to miała niechęć społeczeństwa w PRL do przejawów aktywności społecznej kontrolowanej w większości przez czynniki państwowe i partyjne oraz charakter służby ORMO, która mogła być dotkliwa dla społeczeństwa popełniającego drobne naruszenia prawa. Nie bez znaczenia była też postawa ormowców, a szczególnie wybryki natury dyscyplinarnej.

Ochotniczej Rezerwie Milicji Obywatelskiej w dotychczasowych badaniach nie poświęcono szczególnej uwagi. Lista prac odnoszących się do dziejów ORMO jest bardzo skromna. Prace powstałe przed 1989 r. w większości miały charakter przyczynkarski i hagiograficzny<sup>2</sup>. Po 1989 r. otworzył się nowy okres badawczy nad dziejami aparatu represji PRL. Uwaga historyków skoncentrowała się jednak na aparacie bezpieczeństwa publicznego. Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelska pojawiała się

---

<sup>1</sup> Ustawa z 23 XI 1989 r. o rozwiązaniu Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, DzU PRL 1989, nr 64, poz. 388.

<sup>2</sup> Bogate zestawienie publikacji z tego okresu zawiera książka: W. Frazik, B. Kopka, G. Majchrzak, *Dzieje aparatu represji w PRL (1944–1989). Stan badań*, Warszawa – Kraków 2004. Podstawowe opracowania to: J. Pytel, *Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej w latach 1946–1948*, Warszawa 1979; *idem*, *Organizacja i działalność Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w latach 1946–1983*, Warszawa 1984 (*Studia z dziejów organów resortu spraw wewnętrznych*, z. 6); E. Ura, *Udział czynnika społecznego w ochronie bezpieczeństwa i porządku publicznego*, Warszawa 1976.

w tych badaniach w tle funkcjonowania owego aparatu<sup>3</sup>. Opublikowano też kilka artykułów o działalności wojewódzkich i powiatowych struktur tej organizacji<sup>4</sup>. Jediną monografią ORMO, która ukazała się po 1989 r., jest praca Jana Pytla *Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej 1946–1989*, Warszawa 2009. Książka ta nie spełnia, niestety, wszystkich kryteriów opracowania naukowego<sup>5</sup>. Mimo wielu mankamentów zawiera jednak wartościowe ustalenia faktograficzne.

Niniejszy artykuł jest próbą przedstawienia rozwoju organizacyjnego ORMO w latach 1946–1989 i funkcjonowania organizacji w aparacie represji PRL. Autor starał się wykorzystać jak najszerszą bazę źródłową: archiwa Instytutu Pamięci Narodowej, Archiwum Akt Nowych, archiwa państwowe, Główne Archiwum Policji.

### Pierwsze organizacje wspomagające Milicję Obywatelską

Komuniści, przejmując władzę w Polsce, nie byli przygotowani do zorganizowania służby policyjnej zabezpieczającej porządek publiczny oraz zwalczającej przestępczość kryminalną<sup>6</sup>. Milicja Obywatelska, która miała spełniać te zadania, do 7 października 1944 r. działała bez umocowania prawnego<sup>7</sup>. Chaos na terenach wyzwolonych, demoralizacja wojną, słabość aparatu policyjnego wywołały ogromną falę przestępczości kryminalnej. To zaś spowodowało reakcję obronną ludności. W miastach i wsiach powstawały spontanicznie różnego rodzaju organizacje i grupy samoobrony. Pierwszą próbą prawnego usankcjonowania samoobrony społecznej było zarządzenie

<sup>3</sup> W szczególności można wymienić prace: *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. 1: *Lata 1945–1947*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1994; *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. 2: *Lata 1948–1949*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1996; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952. Taktyka, strategia, metody*, oprac. A. Dudek, A. Paczkowski, Warszawa 2000; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1953–1954. Taktyka, strategia, metody*, oprac. G. Majchrzak, A. Paczkowski, Warszawa 2004; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997. P. Majer, *Milicja Obywatelska w systemie organów władzy PRL. Zarys problematyki i źródła*, Toruń 2003; *idem*, *Milicja Obywatelska 1944–1957. Geneza, organizacja, działalność, miejsce w aparacie władzy*, Olsztyn 2004.

<sup>4</sup> Z. Zblewski, *Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej na terenie województwa krakowskiego w latach 1946–1947*, „Przegląd Historyczny” 1996, nr 1; K. Sychowicz, *Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej i MO na ziemi łomżyńskiej wobec inwazji na Czechosłowację w 1968 r.*, „Ziemia Łomżyńska” 2004, nr 8; A. Jaremek, *Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej w województwie lubelskim w latach 1946–1956*, „Przegląd Policyjny” 2004, nr 1.

<sup>5</sup> Krytyczne uwagi wymagałyby napisania recenzji publikacji. Ogólnie można stwierdzić, że ustalenia autora nie odbiegają zbyt od tych prezentowanych przed 1989 i nie dają się obronić w świetle dokumentów zgromadzonych w AIPN, których autor rzekomo nie mógł odnaleźć. Wiele do życzenia pozostawia aparat naukowy publikacji.

<sup>6</sup> Na temat koncepcji i sporów w obozie komunistycznym dotyczących powołania służby policyjnej zob. T. Pączek, *Struktura organizacyjna Milicji Obywatelskiej w Słupsku i powiecie słupskim w latach 1945–1954*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2009, nr 1 (7), s. 41–46.

<sup>7</sup> Dekret PKWN z 7 X 1944 r. o Milicji Obywatelskiej, DzU RP 1944, nr 7, poz. 33.

wojewody białostockiego z 19 kwietnia 1945 r. o powołaniu Wiejskiej Służby Porządkowej<sup>8</sup>. Inicjatywa wojewody zyskała aprobatę Ministerstwa Administracji Publicznej, które rozesłało 16 czerwca 1945 r. pismo do wojewodów z dołączonym wzorem zarządzenia o powołaniu WSP. Wcześniej, 23 kwietnia 1945 r., komendant główny MO w rozkazie nr 89 polecił komendantom wojewódzkim udzielić pomocy wojewodom w organizowaniu oddziałów WSP<sup>9</sup>. Brak materiałów źródłowych nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, czy zdołano zorganizować oddziały WSP w każdym województwie. Na pewno powstały one na Ziemiach Zachodnich i Północnych<sup>10</sup>. Na przykład w okręgu gdańskim WSP została powołana 8 sierpnia 1945 r.<sup>11</sup> Pełnomocnik rządu RP na okręg Gdańsk, który wydał w tej sprawie stosowane rozporządzenie, stwierdzał że WSP jest organizacją pomocniczą MO i ma za zadanie czuwać nad bezpieczeństwem osobistym polskich przesiedleńców i ich mienia. Pełnomocnik polecał, by strażników rekrutować z osiedleńców, najlepiej byłych podoficerów i szeregowych Wojska Polskiego cieszących się zaufaniem społecznym mieszkańców gromady. Kandydatów do WSP przedstawiał staroście sołtys lub wójt gminy. Starosta zaś mianował kandydata strażnikiem WSP w porozumieniu z właściwym komendantem MO i Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Sieć placówek WSP miała powstać we współpracy starosty, MO i UBP. Na czele placówki stał komendant, który podlegał władzom administracji ogólnej w powiecie i gminie oraz Milicji Obywatelskiej. Sprawy przeszkolenia strażników i wyposażenia ich w broń palną należały do kompetencji MO. Służba w WSP była bezpłatna. Strażnicy pełnili ją w ubraniach cywilnych z opaską biało-czerwoną na lewym ramieniu, z napisem WSP i nazwą gminy.

Na podstawie rozporządzenia pełnomocnika rządu komendant wojewódzki MO w Gdańsku pismem okólnym z 13 września 1945 r. nakazał komendantom powiatowym MO tworzenie placówek WSP we współdziałaniu ze starostami<sup>12</sup>. Jednocześnie uszczegółowił zadania MO względem WSP. Kandydat na strażnika miał składać do komendanta powiatowego MO podanie o przyjęcie w szeregi WSP, opiniowane przez władze administracji ogólnej. Po wstępnym zakwalifikowaniu zdawał egzamin z przepisów służbowych i obchodzenia się z bronią. Pozwolenie na broń otrzymywał z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego<sup>13</sup>.

Z raportów komendanta powiatowego MO w Słupsku wynika, że w styczniu 1946 r. w powiecie słupskim służbę pełniło 173 strażników WSP. Wszyscy zostali

<sup>8</sup> P. Majer, *Milicja Obywatelska 1944–1957...*, s. 232–233.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 233.

<sup>11</sup> Archiwum Państwowe w Koszalinie Oddział w Słupsku [dalej: APK O. Słupsk], Powiatowa Rada Narodowa i Wydział Powiatowy [dalej: PRN i WP], 31, Utworzenie Wiejskich Straży Porządkowych i organizacja wart nocnych, 1945–1946 r., k. 2.

<sup>12</sup> *Ibidem*, k. 8.

<sup>13</sup> AIPN Gd, 05/54/50, Sprawozdanie komendanta powiatowego MO w Słupsku za styczeń 1946 r., k. 27–28.

wyposażeni w broń palną. Komendant krytycznie wypowiadał się o tej formacji, stwierdzając, że strażnicy nadużywają władzy, lekceważą obowiązki służbowe i rozkazy komendantów posterunków gminnych MO. Niektórzy ze strażników za popełnione przestępstwa zostali aresztowani<sup>14</sup>. Nie ma powodów podważać wiarygodności tej oceny, ale należy pamiętać o sporach między administracją zespoloną a administracją niezespoloną, m.in. Milicją Obywatelską<sup>15</sup>. Do odpowiedzialności za bezpieczeństwo i porządek publiczny na Ziemiach Zachodnich poczuwały się trzy ośrodki decyzyjne – Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwo Administracji Publicznej oraz Ministerstwo Ziem Odzyskanych<sup>16</sup>. Nie bez znaczenia była obsada personalna tych ministerstw, w szczególności po utworzeniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. MBP i MZO znalazło się w rękach Polskiej Partii Robotniczej, a MAP – w rękach opozycyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Żywot Wiejskiej Straży Porządkowej był bardzo krótki – została rozwiązana w 1946 r.<sup>17</sup> Wydaje się, że powodem tej decyzji mogło być monopolizowanie przez PPR zadań związanych z bezpieczeństwem i porządkiem publicznym. Likwidacja WSP zbiegła się z datą powołania dwóch innych organizacji wspomagających milicję – Straży Obywatelskiej i Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Geneza utworzenia SO nie jest do końca jasna i wymaga pogłębionych studiów. Bez odpowiedzi pozostaje zasadnicze pytanie, dlaczego władze komunistyczne zdecydowały się na taki krok, przy założeniu, że ORMO miało być główną i ściśle współpracującą siłą z aparatem bezpieczeństwa. W sprawie tej można snuć jedynie przypuszczenia. Straż Obywatelska, która powstała na mocy dekretu z 1 marca 1946 r.<sup>18</sup>, objęła działaniem tylko Ziemie Odzyskane. Administracja zespolona na tym obszarze podlegała MZO, którym kierował Władysław Gomułka. Ze sprawozdań i raportów wojewodów oraz starostów dokładnie znał on stan bezpieczeństwa na tych obszarach

---

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> Na odprawie z komendantami wojewódzkimi MO w 1945 r. premier Edward Osóbka-Morawski zwrócił się do zebranych z następującym apelem: „Apeluję do was o bliską współpracę i współdziałanie MO z administracją publiczną. Dotychczas stosunki między MO i bezpieczeństwem publicznym z jednej strony a administracją z drugiej pozostawiają wiele do życzenia. Zdarzają się wypadki, że MO i BP uważają się za czynniki nadrzędne, niepodporządkowane żadnej władzy. Nieporozumienia te muszą być w jak najkrótszym czasie usunięte. Gospodarzem w terenie są w województwie – wojewoda, w powiecie – starosta, w mieście – burmistrz albo prezydent; organa bezpieczeństwa [są] zaś siłą zbrojną administracji i mają służyć pomocą w pełnieniu funkcji tych czynników. Między MO i administracją nie ma żadnych sprzeczności politycznych i programowych. Między administracją a MO nie ma miejsca na żadne nieporozumienia, musi zaistnieć jak najdalej idąca współpraca i harmonia” (AAN, Urząd Rady Ministrów [dalej: URM], 5/26, Sprawy wymiaru sprawiedliwości i MO, 1945 r., k. 25).

<sup>16</sup> Zob. szerzej T. Białecki, J. Macholak, *Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego*, t. 6: *Bezpieczeństwo i porządek publiczny w latach 1945–1950*, Szczecin 1995, s. 34, 38, 40, 50–51, 57, 59, 100, 244.

<sup>17</sup> W województwie gdańskim rozwiązanie WSP nastąpiło rozkazem komendanta wojewódzkiego MO z 28 lutego 1946 r. (AIPN Gd, 05/54/50, Sprawozdanie komendanta powiatowego MO w Słupsku z 4 III 1946 r. za luty 1945 r., k. 41).

<sup>18</sup> DzU RP 1946, nr 10, poz. 71.



oraz niedomagania aparatu bezpieczeństwa, który zupełnie nie radził sobie ze zwalczaniem ogromnej fali przestępczości. Wiedział także o konfliktach między władzami administracji ogólnej a aparatem bezpieczeństwa w kreowaniu polityki bezpieczeństwa i porządku publicznego na Ziemiach Zachodnich, dlatego mógł się obawiać monopolu MBP w kreowaniu tej polityki. Zdawał sobie też sprawę, że ORMO zostało powołane, również z jego decydującym głosem, przede wszystkim do spraw o charakterze politycznym – „zabezpieczenia” referendum ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Kolejną różnicą między SO i ORMO był sposób naboru. Służba w SO była obowiązkowa, natomiast w ORMO – ochotnicza. W tamtym czasie nie wiadomo było, czy uda się stworzyć dość szybko struktury ochotniczej organizacji.

Zgodnie z postanowieniami dekretu Straż Obywatelską powoływał starosta w porozumieniu z komendantem powiatowym MO na wniosek zarządu gminnego lub miejskiego. Do zadań SO należało współdziałanie z organami MO w zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz ochrony mienia państwowego i osobistego obywateli. Kandydaci do służby musieli być pełnoletni, mieszkać na terenie gminy, w której mieli podjąć służbę, posiadać pozytywną opinię. Straż Obywatelska była podporządkowana staroście, a w zakresie pełnionej służby – właściwym komendantom MO. Strażnicy mieli prawo do legitymowania i zatrzymywania osób podejrzanych, a także do noszenia i użycia broni palnej. W czasie służby przysługiwała im ochrona prawna jak funkcjonariuszom MO. Podlegali również odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej na tej samej zasadzie co milicjanci.

Straż Obywatelską wykorzystywano przede wszystkim do służby wartowniczej. Na przykład w powiecie słupskim w kwietniu 1946 r. pełniło służbę 85 strażników, którzy ochraniali 51 obiektów państwowych i partyjnych<sup>19</sup>. Raczej nie jest to wykaz pełny, gdyż z pisma wójta gminy Łupawa z 14 kwietnia 1946 r. wynika, że w gminie było 37 członków SO chroniących osadników w 11 gromadach<sup>20</sup>. Z raportów milicyjnych można wnioskować, że władze milicyjne nie przywiązywały większej wagi do tej formacji po powstaniu ORMO. Straż była organem samorządowym o mniejszym podporządkowaniu milicji aniżeli ORMO, dlatego komendanci MO mieli mniejszy wpływ na kreowanie działalności tej organizacji<sup>21</sup>. Straż Obywatelska prawdopodobnie została wchłonięta przez Straż Przemyslową i ORMO. Formalne jej rozwiązanie nastąpiło dopiero w 1967 r.<sup>22</sup>

<sup>19</sup> AIPN Gd, 05/54/50, Sprawozdanie komendanta powiatowego MO w Słupsku z 30 IV 1946 r. za kwiecień 1946 r., k. 50–51.

<sup>20</sup> APK O. Słupsk, PRN i WP, 31, Utworzenie Wiejskich Straży Porządkowych i organizacja wart nocnych, 1945–1946 r., k. 10.

<sup>21</sup> Po powstaniu i uformowaniu się ORMO komendanci słupskich jednostek MO w sprawozdaniach i raportach w ogóle nie wspominają o istnieniu SO.

<sup>22</sup> Straż Obywatelska została rozwiązana na mocy ustawy z 13 VI 1967 r. o Ochotniczej Rezerwie Milicji Obywatelskiej (DzU PRL 1967, nr 23, poz. 108).

### Powstanie Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej Pierwsze struktury i zadania

Budowa ORMO była dla władzy komunistycznej swoistym „oczkiem w głowie”. Organizacja ta od początku pomyślana była jako składowa aparatu represji. Na koniec 1945 r. Milicja Obywatelska liczyła 56 203 funkcjonariuszy, przy stanie etatowym 64 439<sup>23</sup>, aparat bezpieczeństwa publicznego zaś ok. 24 tys. osób<sup>24</sup>. Władysław Gomułka w referacie wygłoszonym na plenum KC PPR 10 lutego 1946 r. stwierdził, że siły aparatu bezpieczeństwa są za szczupłe, a na ich rozbudowę nie ma pieniędzy. Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej miała znacząco wspomóc aparat represji<sup>25</sup>. Trzeba pamiętać, że Milicja Obywatelska była już po dwóch weryfikacjach kadrowych, lecz władze państwowe i partyjne nadal nie były zadowolone z jej kadr<sup>26</sup>. ORMO miała zapewnić większą „czystość klasową”, a tym samym lojalność wobec PPR, dlatego miała być budowana przez organizacje partyjne. Nie ukrywano również, że ma być użyta do „utrwalenia władzy ludowej”. Wiele wysoko postawionych w państwie i partii osób o tym jawnie mówiło<sup>27</sup>.

21 lutego 1946 r. Rada Ministrów przyjęła uchwałę o powołaniu Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej<sup>28</sup>. We wstępie uchwały stwierdzono, że przesłanką tej decyzji jest konieczność wzmożenia walki z bandytyzmem i innego rodzaju przestępstwami oraz wzmocnienie ochrony spokoju i bezpieczeństwa publicznego. Organizacja miała być usytuowana przy Milicji Obywatelskiej, a przynależność do niej – honorowa i bezpłatna. Jej zadania określono w trzech punktach:

- wzmacnianie szeregów Milicji Obywatelskiej przy zwalczaniu bandytyzmu, rabunku i innych przestępstw;
- udzielanie pomocy organom MO;
- przygotowanie rezerw dla uzupełnienia szeregów MO w celu utrzymaniu spokoju i porządku publicznego.

Na podstawie uchwały minister bezpieczeństwa publicznego wydał zarządzenie nr 2 z 22 lutego 1946 r. o utworzeniu Ochotniczych Oddziałów Rezerwy Milicji

<sup>23</sup> P. Majer, *Milicja Obywatelska...*, s. 123.

<sup>24</sup> *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 20.

<sup>25</sup> AAN, Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej [dalej: KC PPR], 295/II/5, k. 19–21.

<sup>26</sup> Szerzej zob.: P. Majer „Oczyszczanie” szeregów Milicji Obywatelskiej w latach 1944–1954 [w:] *Między I a IV Rzeczpospolitą. Z dziejów lustracji na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, red. M. Korybut-Marciniak, P. Majer, Olsztyn 2009, s. 119–140; T. Pączek, *Weryfikacja funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej w powiecie ślupskim w latach 1945–1949...*, s. 165–184.

<sup>27</sup> W tym duchu wypowiedali się: I sekretarz KC PPR Władysław Gomułka, premier Edward Osóbka-Morawski, członek Biura Politycznego KC PPR Jakub Berman, sekretarz KC PPR Roman Zambrowski, członek KC PPR i poseł Zenon Kliszko (J. Pytel, *Ochotnicza Rezerwa*, s. 39–43).

<sup>28</sup> AIPN, MBP, 33, Uchwała Rady Ministrów z 21 II 1946 r., k. 5.

Obywatelskiej<sup>29</sup>. Zarządzenie rozwijało zadania ORMO o obronę i utrwalenie ustroju demokratycznego. Oddziały ORMO miały być tworzone przy komendach wojewódzkich i powiatowych MO oraz podlegać im organizacyjnie. Zgodnie z zarządzeniem komendant główny MO powoływał wojewódzkich komendantów ORMO. Minister nie precyzował, w jaki sposób mieli być powoływani powiatowi komendanci ORMO, określił natomiast kryteria naboru do organizacji. Kandydat na ormowca musiał się być w wieku 18–45 lat, posiadać obywatelstwo polskie oraz nieskazitelną przeszłość i postawę demokratyczną. W celu przyjęcia do ORMO powołano komisje kwalifikacyjne w składzie: komendant ds. ORMO, przedstawiciel urzędu bezpieczeństwa publicznego, przedstawiciel komendy MO. Kandydatów na ormowców mogły zgłaszać partie polityczne i organizacje młodzieży demokratycznej, związki zawodowe oraz Samopomoc Chłopska. Komendanci MO mieli za zadanie wejść w porozumienie z kierownictwem zakładów pracy w celu uregulowania zwolnień na ćwiczenia i służbę ormowców.

Na podstawie zarządzenia ministra komendant główny MO 1 marca 1946 r. wydał instrukcję o organizacji i służbie Ochotniczych Oddziałów Rezerwy Milicji Obywatelskiej<sup>30</sup>. W instrukcji w zasadzie powielono uregulowania z zarządzenia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Rozszerzono usytuowanie organizacyjne ORMO na pozostałe jednostki MO – komisariaty i posterunki. Komendantów powiatowych ORMO i równorzędnych mianowały wojewódzkie komisje kwalifikacyjne, a komendantów oddziałów przy komisariacie i posterunku gminnym MO – komendant powiatowy ORMO po zatwierdzeniu przez wojewódzką komisję kwalifikacyjną. W instrukcji dodano, że ormowiec powinien dbać o sprawność fizyczną poprzez uprawianie sportów, turystyki i wyszkolenie wojskowe. Kandydat na ormowca był obowiązany złożyć w odpowiedniej komendzie deklarację o zamiarze wstąpienia do ORMO, a po przyjęciu przyrzeczenie o treści: „Ja... przyrzekam sumiennie i gorliwie wykonywać obowiązki członka ORMO, ze wszystkich sił pomagać organom Milicji Obywatelskiej w utrzymaniu spokoju i porządku publicznego, zwalczaniu i ściganiu przestępstw, a w szczególności przestępstw przeciwko ustrojowi demokratycznemu, wykonywać rozkazy swoich przełożonych, zachowywać w tajemnicy wszystko, o czym dowiem się w związku ze służbą w ORMO, oraz strzec godności i honoru członka ORMO”<sup>31</sup>.

Po przyjęciu do organizacji ormowiec otrzymywał zaświadczenie o członkostwie. W zaświadczeniu zaznaczano, że ormowiec nie jest uprawniony do samodzielnego aresztowania, przeprowadzania rewizji i sporządzania protokołów.

<sup>29</sup> AIPN, MBP, 33, Zarządzenie nr 2 ministra bezpieczeństwa publicznego z 22 II 1946 r. o utworzeniu Ochotniczych Oddziałów Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO), k. 6–7.

<sup>30</sup> AIPN, KG MO, 0342/7, t. 2, Instrukcja komendanta głównego MO z 1 III 1946 r. o organizacji i służbie Ochotniczych Oddziałów Rezerwy Milicji (ORMO), k. 326–331. Opublikowano *Protokoły posiedzeń Sekretariatu KC PPR 1945–1946*, oprac. A. Kochański, Warszawa 2001, s. 195–198.

<sup>31</sup> AIPN, KG MO, 0342/7, t. 2, Instrukcja komendanta głównego MO z 1 III 1946 r. o organizacji i służbie Ochotniczych Oddziałów Rezerwy Milicji (ORMO), k. 329.

Szkolenie ormowców opierało się na programie szkolenia milicyjnego. Służbę ormowcy mogli pełnić tylko z funkcjonariuszami MO, wyjątkowo samodzielnie. Na czas służby można było przydzielać im broń. Podczas pełnienia służby ormowcy byli obowiązani nosić na lewym ramieniu opaski koloru biało-czerwonego z pieczęcią jednostki MO i osobistym numerem porządkowym. Ormowcy mieli pierwszeństwo w przyjęciu do milicji, mogli korzystać z instytucji, urządzeń i przedsięwzięć kulturalnych, sportowych i rozrywkowych przeznaczonych dla funkcjonariuszy MO na równych prawach z milicjantami, otrzymywać nagrody i odznaczenia za dobrą służbę i bohaterskie czyny.

Wewnętrzne akty prawne odnośnie do organizacji ORMO nie rozwiązywały wielu kwestii, które pojawiły się w praktyce. Pierwszą sprawą, którą różnie interpretowano, było powoływanie komendantów ORMO. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego stało na stanowisku, że komendantów ORMO należało rekrutować spośród funkcjonariuszy MO. Innego zdania był Franciszek Józwiak, komendant główny MO, który widział na tych stanowiskach cywilów. Wobec braku aprobaty MBP zgodził się na rozwiązanie ministra<sup>32</sup>. Niespodziewanie w sukurs Józwiakowi przyszedł Sekretariat KC PPR, który w okólniku z 8 marca 1946 r. stwierdził: „Na komendantów i dowódców Ochotniczych Oddziałów Rezerwy Milicji Obywatelskiej należy wysuwać najlepszych aktywistów – członków wojewódzkich, powiatowych i dzielnicowych komitetów, jak również aktywistów związkowych i aparatu państwowego, którzy w swojej pracy okazali się dobrymi organizatorami i posiadają zdolność bojowych kierowników”<sup>33</sup>. W praktyce znaleziono salomonowe rozwiązanie – na komendantów wojewódzkich i powiatowych mianowano funkcjonariuszy MO, którzy *de facto* pełnili funkcję zastępców komendantów MO ds. ORMO, a na komendantów ORMO przy komisariatach i posterunkach MO wyznaczano cywilów<sup>34</sup>.

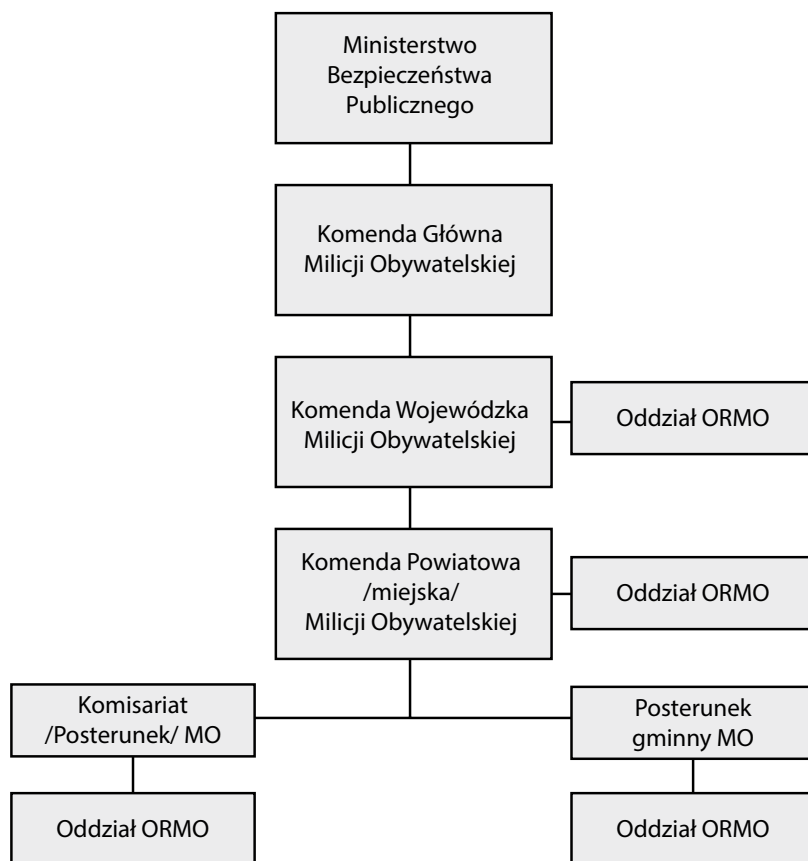
Kolejną kontrowersyjną kwestią była budowa struktur ORMO. Wspomniane akty prawne mówiły jedynie o oddziałach ORMO usytuowanych przy jednostkach MO. W zarządzeniu minister bezpieczeństwa publicznego wskazywał na komendy wojewódzkie i powiatowe. Komendant główny MO rozszerzał usytuowanie oddziałów ORMO przy jednostkach niższego szczebla (komisariaty i posterunki MO). Komendanci ORMO natomiast widzieli jednostki ORMO jako odwzorowanie struktury terenowej MO, dlatego w sprawozdaniach oddziały nazywali komendami oraz placówkami ORMO, co mogło sprawiać wrażenie, że były to jednostki organizacyjne administracji

<sup>32</sup> J. Pytel, *Ochotnicza Rezerwa...*, s. 43.

<sup>33</sup> Załącznik 1 do protokołu posiedzenia Sekretariatu Komitetu Centralnego PPR z 8 III 1945 r. [w:] *Protokoły posiedzeń Sekretariatu...*, s. 192.

<sup>34</sup> Taką interpretację można wyczytać z instrukcji komendanta głównego MO z 1 III 1946 r. Z pierwszych sprawozdań centralnych oraz województwa szczecińskiego i powiatu słupskiego wynika, że taka praktyka miała miejsce (AP Szczecin, KW PPR, 502, Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej, Sprawozdania, k. 18; AP Szczecin, UWSz, 1233, Sprawozdanie komendanta powiatowego ORMO w Słupsku z 2 IX 1946 r. za sierpień 1946 r., k. 49).

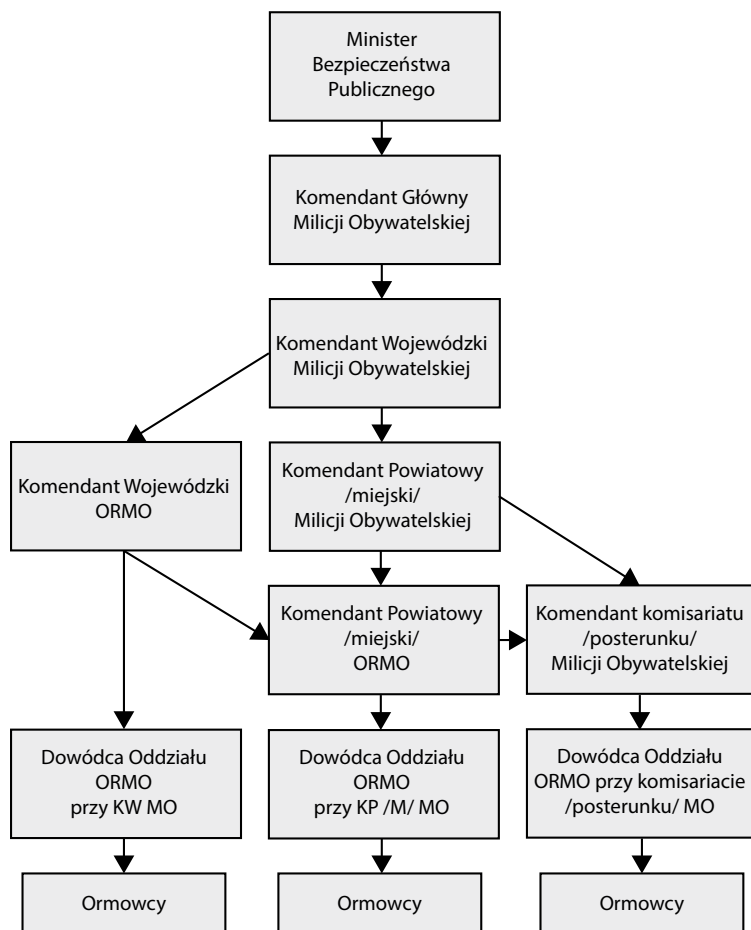
niezespólonej. Pomimo używania takiego nazewnictwa samodzielne jednostki ORMO tego typu nigdy nie powstały<sup>35</sup>. Ochotniczą Rezerwą Milicji Obywatelskiej w strukturach aparatu bezpieczeństwa na 1 marca 1946 r. przedstawiają schematy 1 i 2.



**Schemat 1.** Usytuowanie jednostek ORMO w strukturze aparatu bezpieczeństwa na 1 marca 1946 r.

Źródło: AIPN, MBP, 33, Zarządzenie nr 2 ministra bezpieczeństwa publicznego z 22 lutego 1946 r. o utworzeniu Ochotniczych Oddziałów Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO), k. 6–7; AIPN, KG MO, 00342/7, t. 2, Instrukcja komendanta głównego MO z 1 marca 1946 r. o organizacji i służbie Ochotniczych Oddziałów Rezerwy Milicji (ORMO), k. 326–328.

<sup>35</sup> J. Pytel w opracowaniu *Ochotnicza Rezerwa...* powiela swój błąd merytoryczny z wcześniejszych prac, utrzymując, że w kraju powstały samodzielne jednostki organizacyjne typu komendy wojewódzkie i powiatowe ORMO oraz komisariaty i posterunki ORMO. Takie jednostki nigdy nie powstały, gdyż byłoby to sprzeczne z zarządzeniem ministra bezpieczeństwa publicznego z 22 II 1946 r. i instrukcją komendanta głównego MO z 1 III 1946 r. (*ibidem*, s. 67).



**Schemat 2.** Podległość służbowa ormowców na 1 marca 1946 r.

Źródło: AIPN, MBP, 33, Zarządzenie nr 2 ministra bezpieczeństwa publicznego z 22 lutego 1946 r. o utworzeniu Ochotniczych Oddziałów Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO), k. 6–7; AIPN, KG MO, 00342/7, t. 2, Instrukcja komendanta głównego MO z 1 marca 1946 r. o organizacji i służbie Ochotniczych Oddziałów Rezerwy Milicji (ORMO), k. 326–328.

## **Rozwój organizacyjny i zadania ORMO w okresie referendum ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego**

Pierwszym zadaniem ORMO miało być „zabezpieczenie” referendum ludowego 30 czerwca 1946 r. W związku z tym w szybkim tempie rozpoczęto budowę organizacji w kraju. Wspomniany okólnik Sekretariatu KC PPR z 8 marca 1946 r. o budo-

wie ORMO został rozesłany do wszystkich komitetów wojewódzkich PPR<sup>36</sup>. Wzywano w nim do wytężonej pracy na rzecz jak najszybszego powstania organizacji. Zalecano w tej sprawie nawiązanie współpracy z Polską Partią Socjalistyczną, a także „z lepszymi elementami” w Stronnictwie Ludowym i Stronnictwie Demokratycznym. W pierwszej kolejności zalecano przyjmowanie byłych partyzantów spośród robotników, chłopów, inteligentów, członków PPR i Związku Walki Młodych. Jednocześnie partia przestrzegła, „aby szeregi ORMO nie zostały zaśmiecone przez elementy niepewne, reakcyjne, przestępcze”. Sugerowano, by w każdym mieście powiatowym został utworzony oddział w sile 50–300 ormowców, a w gminie 30–50 ormowców.

W myśl okólnika komitety wojewódzkie PPR rozsyłały informacje do niższych instancji partyjnych o werbunku do ORMO. W powiecie słupskim komitety gminne kierowały do Komendy Powiatowej MO tego rodzaju pisma: „Niniejszym zaświadcza się, że ob. Bińkowski Piotr urodzony [...] zamieszkały [...] jest członkiem PPR, którego polecamy do przyjęcia w szeregi ORMO bez zastrzeżenia”<sup>37</sup>. Budowa organizacji przebiegała w różnym tempie na terenie kraju. Na 15 maja 1946 r. w całym kraju było 40 508 ormowców<sup>38</sup>. Najslabiej co do liczby pozyskanych członków ORMO prezentowały się województwa białostockie, olsztyńskie i szczecińskie (w województwie szczecińskim do ORMO wstąpiły tylko 883 osoby).

Słabe tempo rozwoju organizacyjnego ORMO zaniepokoiło władze partyjne i państwowe. Przyczynę upatrywano przede wszystkim w braku centralnej struktury tej organizacji. Tuż przed referendum 22 czerwca 1946 r. utworzono w KG MO Główny Inspektorat ORMO, na którego czele stanął mjr Jan Kwiatkowski<sup>39</sup>. Krótki czas, jaki pozostał do głosowania ludowego, nie pozwolił na przyspieszenie prac organizacyjnych. Po referendum zaś nabór i rozbudowa struktur organizacyjnych w ogóle zamarły.

Usprawnieniem działalności ochotniczej organizacji zajęł się Sekretariat KC PPR na posiedzeniu 19 sierpnia 1946 r.<sup>40</sup> Na spotkanie zaproszono komendanta głównego MO Franciszka Józwiaka i głównego inspektora ORMO Jana Kwiatkowskiego. W trakcie dyskusji ustalono, że należy wprowadzić w organizacji system sprawozdawczości, przyznać odpowiednią liczbę etatów dla kierownictwa ORMO na szczeblu centralnym, wojewódzkim i powiatowym, umundurować i dozbroić członków ORMO, dokonać przeglądu kadr, znowelizować dekret z 13 listopada 1945 r. o zasiłkach i pomocy dla wdów i sierot po ofiarach wrogów demokratycznego ustroju Polski<sup>41</sup>, ściślej

<sup>36</sup> Załącznik 1 do protokołu posiedzenia Sekretariatu Komitetu Centralnego PPR z 8 III 1945 r. [w:] *Protokoły posiedzeń Sekretariatu...*, s. 192–193.

<sup>37</sup> Archiwum Państwowe w Koszalinie [dalej: AP Koszalin, Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej w Słupsku [dalej: KP PPR Słupsk], 680/II/33, Współpraca z MO i UB, k. 4.

<sup>38</sup> AAN, KC PPR, 295/IX/417, k. 55.

<sup>39</sup> J. Pytel, *Ochotnicza Rezerwa...*, s. 50

<sup>40</sup> *Protokoły posiedzeń Sekretariatu...*, s. 293–301.

<sup>41</sup> Zalecenie zostało zmaterializowane w postaci dekretu z 3 II 1947 r. o odszkodowaniach dla funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa publicznego, żołnierzy Wojska Polskiego i członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, którzy utracili zdolność do pracy w walce z wrogami Polski

podporządkować ORMO milicji, rozpocząć wydawanie dwutygodnika „Ormowiec”, wyposażyc organizację w samochody.

Wnioski wyciągnięte w czasie posiedzenia Sekretariatu KC PPR były podstawą do wydania przez komendanta głównego MO rozkazu nr 187 z 17 września 1946 r. w sprawie organizacji i zakresu działania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej<sup>42</sup>. Rozkaz ten zmienił dotychczasową strukturę i organizację ORMO. Komendant polecił utworzenie oddziałów ORMO na wzór wojskowy, z podziałem na drużyny, plutony, kompanie i bataliony związane terytorialnie z jednostkami wykonawczymi MO. Pododdziałami kierowali dowódcy powoływani spośród członków tych oddziałów przez komendantów ds. ORMO. Ormowcy mieli używać stopni uzyskanych w wojsku lub służbie bezpieczeństwa publicznego. Aparat kierowniczy ORMO na szczeblu centralnym, wojewódzkim i powiatowym został wkomponowany w strukturę organizacyjną jednostek MO. Na czele Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w kraju stał główny inspektor ds. ORMO, który podlegał bezpośrednio komendantowi głównemu MO. Aparatem pomocniczym głównego inspektora był Inspektorat ORMO usytuowany w strukturach Komendy Głównej MO. Do zadań głównego inspektora należał zwierzchni nadzór nad wyszkoleniem i pełnieniem służby przez ormowców, przeprowadzanie inspekcji na terenie całego kraju oraz dobór dowódców, oficerów i szeregowych ORMO. Odpowiednio takie same zadania mieli na podległym terenie komendanci ORMO w województwie i powiecie. Za całokształt spraw związanych z funkcjonowaniem organizacji w terenie byli odpowiedzialni komendanci MO, m.in. komendanci powiatowi, którzy kierowali wszelkimi akcjami z użyciem oddziałów ORMO. Rozkaz nie określał dokładnie kompetencji komendantów komisariatów i posterunków MO odnośnie do ORMO. Wydaje się, że mogli oni działać samodzielnie w tym zakresie z upoważnienia komendanta powiatowego, a także mieć pośredni wpływ na oddziały zorganizowane na terenie działalności ich jednostek.

Rozkaz szczególnie nacisk kładł na wyszkolenie i mobilność oddziałów na wypadek ich użycia do operacji milicyjnych. Zalecał wykorzystanie ormowców do zbierania informacji przydatnych w pracy śledczej MO. Komendanci poszczególnych jednostek organizacyjnych MO mieli meldować w raportach miesięcznych o stanie wyszkolenia i wynikach służby ormowców. W rozkazie uregulowano także szczegółowo wydawanie broni dla ormowców na potrzeby służby. Zgodę na posiadanie broni podczas służby musiał wydać komendant wojewódzki MO w porozumieniu z kierownikiem WUBP.

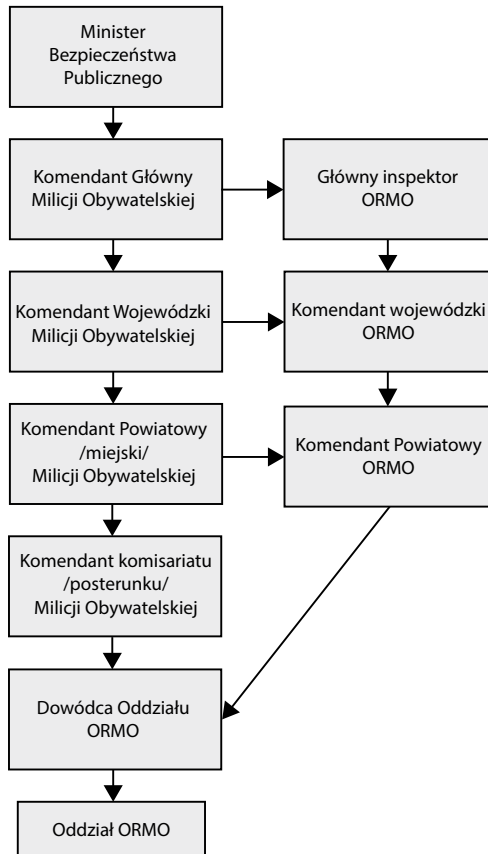
---

Demokratycznej, oraz dla osób pozostałych po poległych w tej walce (DzU RP 1947, nr 14, poz. 54) oraz dekretu z 14 IV 1948 r. o zasiłkach i pomocy dla żołnierzy Wojska Polskiego, żołnierzy i funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa publicznego, członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej – oraz ich rodzin (DzU RP 1948, nr 21, poz. 139). Ormowcom na podstawie dekretów przysługiwało jednorazowe odszkodowanie w zależności od procenta utraty zdrowia oraz miesięczny zasiłek wypłacany przez rok. Prawa te nie naruszały praw do renty inwalidzkiej.

<sup>42</sup> AIPN, KG MO, 0342/7, t. 1, Rozkaz nr 187 komendanta głównego MO z 17 IX 1946 r. w sprawie organizacji i zakresu działania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, k. 72–77.



Dopełnieniem zmian organizacyjnych w ORMO było wydanie przez komendanta głównego MO zarządzenie nr 460 w sprawie umundurowania kadr tej służby<sup>43</sup>. Mundur ormowca był w kolorze khaki z dystynkcjami w kolorze czerwonym. Oznaki stopni na naramiennikach przyjęto zgodnie z przepisami wojskowymi. Na kołnierzu znajdowały się inicjały z białego metalu „ORMO”, a na lewej kieszeni bluzy odznaka ORMO. Strukturę ORMO po wprowadzeniu rozkazu nr 187 komendanta głównego MO prezentuje schemat 3.



**Schemat 3.** Struktura organizacyjna ORMO po wprowadzeniu rozkazu nr 187 z 17 września 1946 r.

Źródło: AIPN, KG MO, 00342/7, t. 1, Rozkaz nr 187 komendanta głównego MO z 17 września 1946 r. w sprawie organizacji i zakresu działania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, k. 72–77.

<sup>43</sup> AIPN, KG MO, 0342/7, t. 2, Zarządzenie nr 460 komendanta głównego MO z 20 III 1948 r. w sprawie umundurowania członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, k. 86–87.

Po reorganizacji ORMO nastąpił przyspieszony nabór do organizacji w związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu Ustawodawczego, jednocześnie eliminowano z szeregow „element obcy klasowo”. W listopadzie 1946 r. organizacja liczyła ponad 80 tys. członków<sup>44</sup>. 31 lipca 1947 r. główny inspektor ORMO wydał polecenie dotyczące struktury i stanowisk członków ORMO<sup>45</sup>. Zgodnie z poleceniem drużyna składała się z 11 ormowców, pluton – z trzech drużyn, kompania – z trzech plutonów, batalion – z trzech kompanii, czyli – z 297 osób. W oddziałach wprowadzono stałe stanowiska. Oprócz dowódców wymienionych w rozkazie komendanta głównego MO, stworzono stanowiska zastępcy dowódcy ds. polityczno-wychowawczych, gońca bojowego, kierownika wyszkolenia i kierownika sportowego w powiecie. We wrześniu 1947 r. stan członków ORMO wyniósł 108 002, w tym 1707 kobiet<sup>46</sup>. W kolejnym roku na 30 września liczebność organizacji wzrosła do 143 377 osób<sup>47</sup>. 10 listopada 1948 r. w Milicji Obywatelskiej rozpoczęła się kolejna weryfikacja kadrowa. Miała ona wyłącznie polityczny charakter. Wpływ na nią miały plena lipcowe i sierpniowo-wrześniowe KC PPR z 1948 r., na których przyjęto tezy o zaostrzeniu się walki klasowej, wyższości własności państwowej w gospodarce, kolektywizacji rolnictwa oraz walce z odchyleniami prawicowo-nacjonalistycznymi w kierownictwie partii. W myśl rozkazu nr 312 komendanta głównego MO weryfikacji miały podlegać wszystkie osoby w przeszłości związane z administracją II RP, Polskim Państwem Podziemnym, kułacy, osoby związane z elementami kapitalistycznymi bądź będące pod ich wpływem, osoby wykluczone z PPR, osoby nieakceptujące postanowień plenum sierpniowo-wrześniowego, osoby pozostające pod wpływem kleru<sup>48</sup>.

Weryfikacja ormowców była szersza, obejmowała osoby „niepewne politycznie”, jak również nieangażujące się w służbę z różnych powodów oraz naruszające dyscyplinę. Do 30 września 1949 r. zwolniono z powodów politycznych 30 286 osób, z powodu nieangażowania się w służbę – 36 888 członków, z powodów dyscyplinarnych – 5490 ormowców<sup>49</sup>. Pomimo weryfikacji nastąpił przyrost liczby członków organizacji, która na 30 września 1949 r. skupiała 151 213 osób<sup>50</sup>.

<sup>44</sup> J. Pytel, *Ochotnicza Rezerwa...*, s. 66.

<sup>45</sup> AP Szczecin, KW PPR, 502, Polecenie nr 2 głównego inspektora ORMO z 31 VII 1947 r. dla komendantów wojewódzkich ORMO, k. 146–148; ANN, KC PPR, 295/VII/172, Projekt planu głównego inspektora ORMO w sprawie reorganizacji i wyszkolenia ORMO, k. 8–11.

<sup>46</sup> AAN, KC PPR, 295/VII/172, Stan i dorobek ORMO ujęty cyfrowo za czas od początku istnienia do września 1947 r., k. 20.

<sup>47</sup> AAN, KC PZPR, 237/VII/2681, Piąte sprawozdanie głównego inspektora ORMO z 1 X 1949 r., k. 7.

<sup>48</sup> P. Majer, *Milicja Obywatelska 1944–1957...*, s. 248.

<sup>49</sup> AAN, KC PZPR, 237/VII/2681, Piąte sprawozdanie głównego inspektora ORMO z 1 X 1949 r., k. 6.

<sup>50</sup> *Ibidem*, k. 7.

## Zmiany organizacyjne i nowe zadania w czasach stalinowskich

18 marca 1949 r. Milicja Obywatelska została zespolona z aparatem bezpieczeństwa publicznego<sup>51</sup>. Jednostki MO na szczeblu wojewódzkim i powiatowym podporządkowano odpowiednim jednostkom bezpieczeństwa publicznego. Komendanci MO stali się zastępcami szefów UBP ds. MO, zachowując dotychczasową tytulaturę. Jednocześnie uporządkowano strukturę ORMO. Jak już wspomiano, komendanci ORMO *de facto* byli zastępcami komendantów MO ds. ORMO. Ten stan został zatwierdzony w rozkazach organizacyjnych<sup>52</sup>.

Postępująca stalinizacja kraju legła u podstaw wydania w 1951 r. przez głównego inspektora ORMO Komendy Głównej MO w Warszawie szczegółowej instrukcji o organizacji i pracy Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej<sup>53</sup>. W instrukcji wyeksponowano zadania o charakterze politycznym. We wstępie główny inspektor ORMO stwierdzał, że w okresie mobilizacji Frontu Narodowego do walki o pokój i realizację sześcioletniego planu budowy socjalizmu w Polsce oraz zaostrzającej się w związku z tym walki klasowej przed ORMO stoją nowe zadania, tj. docieranie do najdalszych zakątków wrogiej działalności reakcyjnej, spekulantów i złodziei dobra narodowego. ORMO określono jako organizację społeczną, rekrutującą się z najbardziej ofiarnych i oddanych obywateli Polski Ludowej – robotników, mało- i średniorolnych chłopów oraz inteligencji pracującej, partyjnych i bezpartyjnych, mężczyzn i kobiet. ORMO pozostawało organizacją ochotniczą, zorganizowaną na wzór wojskowy. Miało stanowić bazę rezerw osobowych dla MO, UPB, KBW i innych organów bezpieczeństwa publicznego. W instrukcji wydzielono zadania dla organizacji w mieście i na wsi. W mieście ormowiec miał przede wszystkim walczyć na terenie swojego zakładu pracy ze szkodnictwem, marnotrawstwem i sabotażem, ze spekulacją, wrogą propagandą i kradzieżami, ponadto wykrywać, paraliżować i unicestwiać zakusy wroga klasowego. Jego obowiązkiem było powiadamiać MO i organy bezpieczeństwa publicznego o faktach w środowisku pracy godzących w produkcję, dyscyplinę pracy, wypełnianie planu, udzielać pomocy przy ochronie obiektów państwowych i akcjach przeciwpożarowych. Członkowie ORMO na wsi mieli za zadanie pomagać MO w ochronie państwowych gospodarstw rolnych, obiektów spółdzielczych i państwowych, udzielać pomocy mało- i średniorolnym chłopom w walce z kułakami, współpracować z Ochotniczą Strażą Pożarną, brać udział w walce z bandytyzmem, sabotażem, kradzieżami

<sup>51</sup> Rozkaz nr 13 ministra bezpieczeństwa publicznego z 18 III 1949 r. [w:] P. Majer, *Milicja Obywatelska w systemie...*, s. 216–219.

<sup>52</sup> Były to: rozkaz organizacyjny nr 4/50/M komendanta głównego MO z 26 V 1950 r. wprowadzający nowe etaty dla Milicji Obywatelskiej (AIPN, MBP, 2696 k. 8), rozkaz organizacyjny nr 030 ministra bezpieczeństwa publicznego z 21 IV 1952 r. (P. Majer, *Milicja Obywatelska 1944–1957...*, s. 263 i n.).

<sup>53</sup> AIPN, KG MO, 00342/28, Rozkaz nr 11/51 zastępcy komendanta głównego MO z 10 X 1951 r. wprowadzający do użytku służbowego instrukcję nr 18/51 głównego inspektora ORMO z 10 X 1951 r. o organizacji i pracy ORMO, k. 287–341.

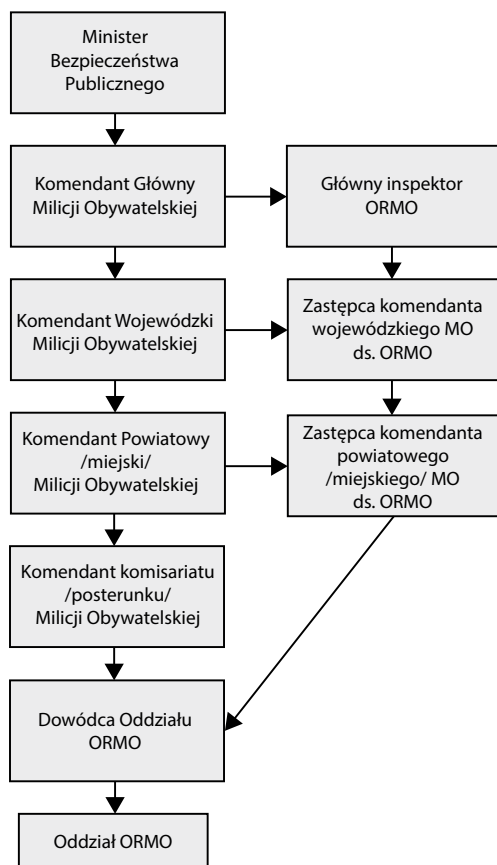
i szeptaną propagandą, pełnić wartę, zabezpieczać imprezy. Ponownie zmieniono strukturę podległości oddziałów ORMO. W komendach wojewódzkich i powiatowych zorganizowano inspektoraty ORMO, na których czele stali zastępcy komendantów ds. ORMO. Główny inspektor oraz komendanci ds. ORMO przy pomocy inspektoratów sprawowali funkcje nadzorcze i kontrolne, organizowali szkolenie i koordynowali działalność organizacyjną. Zadania wykonawcze zostały powierzone komendantom komisariatów i posterunków MO. To im podlegali bezpośrednio dowódcy oddziałów ORMO. Jednostki ORMO zostały zorganizowane tylko przy jednostkach wykonawczych, tj. komisariatach i posterunkach MO. Komendanci tych jednostek byli odpowiedzialni za wychowanie ideologiczne i szkolenie ORMO, prawidłowy werbunek i czystość szeregów oraz dyscyplinę organizacji, prawidłowe planowanie i wykonywanie zadań przez ormowców, właściwe prowadzenie dokumentacji.

Struktura organizacyjna ORMO pozostała niezmienną. Tworzyły ją oddziały składające się z drużyn, plutonów, kompanii i batalionów. Dowódcą oddziału ORMO mógł zostać ormowiec o dostatecznej świadomości politycznej, mający wolę walki z wrogiem klasowym, zamiłowanie do pracy w ORMO i aktywny, co najmniej roczny staż organizacyjny. Dowódcy poddziałów mieli za zadanie nie tylko pomagać w walce z przestępczością milicji, ale także wypełniać zadania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, szczególnie w budowie gospodarki socjalistycznej. Członkiem ORMO mogła zostać osoba mająca obywatelstwo polskie, o nieskazitelnej przeszłości, postawie demokratycznej, w wieku od 18 do 45 lat, ciesząca się dobrym zdrowiem. Ormowcami nie mogli zostać członkowie Narodowych Sił Zbrojnych, Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, Ukraińskiej Powstańczej Armii, Związku Walki Zbrojnej, Armii Krajowej, byli oficerowie i podoficerowie armii hitlerowskiej, armii Andersa, brygady Maczka, wojska sanacyjnego, byli funkcjonariusze Policji Państwowej oraz inne osoby obce klasowo i politycznie, a także kryminaliści. Do komisji kwalifikacyjnych przyjmujących członków ORMO dodano przedstawicieli PZPR odpowiedniego szczebla.

Osoba przyjęta w poczet członków ORMO musiała przejść wstępne przeszkolenie z obowiązków ormowca, przepisów o tajemnicy państwowej i służbowej, nauki o broni oraz warunków jej użycia. Po pomyślnym zdaniu egzaminu ormowiec składał przyrzeczenie i otrzymywał legitymację. Oprócz wymienionych we wcześniejszych przepisach przywilejów mógł korzystać z pomocy lekarskiej na równi z funkcjonariuszami MO, tj. leczenia w poliklinikach.

W instrukcji unormowano odpowiedzialność dyscyplinarną ormowców. Z przewinień wymieniano pijaństwo, obrazę kolegi, naruszenie tajemnicy służbowej, tchórzostwo, ugodowość wobec wroga i inne niewłaściwe zachowania. Za przewinienia dyscyplinarne groziła krytyka kolektywu (i samokrytyka ormowca), upomnienie, nagana, nagana z ostrzeżeniem, wydalenie z organizacji. Strukturę organizacyjną ORMO po wprowadzonych zmianach prezentuje schemat 4.

## Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej w latach 1946–1989...



**Schemat 4.** Umiejscowienie oddziałów ORMO w strukturze aparatu bezpieczeństwa na 10 października 1951 r.

Źródło: AIPN, KG MO, 00342/28, Rozkaz nr 11/51 zastępcy komendanta głównego MO z 10 października 1951 r. wprowadzający do użytku służbowego instrukcję nr 18/51 głównego inspektora ORMO z 10 października 1951 r. o organizacji i pracy ORMO, k. 287–341.

Od 1949 r. w związku z kolektywizacją wsi zwrócono uwagę na organizowanie jednostek ORMO w gromadach typowanych do założenia rolniczych spółdzielni produkcyjnych<sup>54</sup>. Rozbudowywano oddziały ORMO w zakładach przemysłowych oraz rozpoczęto tworzenie struktur formacji w państwowych gospodarstwach rolnych<sup>55</sup>. Istotnym

<sup>54</sup> AAN, KC PZPR, 237/VII/2681, Piąte sprawozdanie głównego inspektora ORMO z 1 X 1949 r., k. 4. Zadania dla ormowców w tym zakresie zostały określone w instrukcji nr 16/50 komendanta głównego MO z 26 IV 1950 r. o zadaniach jednostek MO w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa spółdzielniom produkcyjnym (P. Majer, *Milicja Obywatelska w systemie...*, s. 188–195).

<sup>55</sup> AAN, KC PZPR, 237/VII/2681, Piąte sprawozdanie głównego inspektora ORMO z 1 X 1949 r., k. 4.

zagadnieniem było przenikanie ormowców do Ochotniczej Straży Pożarnej (na 31 grudnia 1950 r. w OSP było 18 569 ormowców, co stanowiło 16,26 proc. ogółu strażaków)<sup>56</sup>.

Oczyszczenie ormowskich szeregów przybrało na sile w latach stalinizacji Polski. Minister Stanisław Radkiewicz w przemówieniu 5 września 1950 r. na odprawie z szefami WUBP stwierdził, że do ORMO przedostał się „element mikołajczykowski i witosowski”. Polecił w związku z tym przeprowadzić weryfikację oraz odebrać broń osobom podejrzanym politycznie, ale w taki sposób, by nie ucierpiała zdolność organizacji do walki z kułakami<sup>57</sup>.

Z powodów politycznych od 1 października 1949 do końca 1950 r. usunięto ponad 1/3 stanu osobowego, tj. 50 756 członków<sup>58</sup>. W sumie z różnych powodów z organizacji przez 15 miesięcy ubyło 81 719 osób<sup>59</sup>. Była to ponad połowa stanu osobowego (54,04 proc.) z 30 września 1949 r. Na koniec 1951 r. organizacja liczyła 96 891 osób<sup>60</sup>. Znaczny spadek liczebności ORMO zaniepokoił kierownictwa MO. W czasie kampanii wyborczej do Sejmu PRL w 1952 r. zastępca komendanta głównego MO wydał zarządzenie o masowym werbunku do ORMO<sup>61</sup>. Zarządzenie zmieniało kryteria naboru. W poczet członków można było przyjmować osoby w wieku 17–55 lat. Wyjątkowo mogli być przyjmowani starsi kandydaci, jeśli wykazali się dobrym zdrowiem. Po wydaniu zarządzenia nastąpił wzrost liczby członków do 148 013 osób na koniec 1954 r.<sup>62</sup>

## Lata 1955–1966

Reorganizacja resortu bezpieczeństwa publicznego i zmiany w Milicji Obywatelskiej, które rozpoczęły się w 1954 r.<sup>63</sup>, dotknęły również ORMO. Nowa organizacja etatowa w MO wprowadzana 15 maja 1955 r. przyniosła likwidację stanowisk zastęp-

---

<sup>56</sup> AAN, KC PZPR, 237/VII/2681, Szóste sprawozdanie głównego inspektora ORMO za okres od 1 X 1949 do 31 XII 1950 r., k. 54.

<sup>57</sup> Przemówienie ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza na odprawie z szefami WUBP 5 IX 1950 r. [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952. Taktyka, strategia, metody, oprac. A. Dudek, A. Paczkowski, Warszawa 2000, s. 53.

<sup>58</sup> AAN, KC PZPR, 237/VII/2681, Szóste sprawozdanie głównego inspektora ORMO za okres od 1 X 1949 do 31 XII 1950 r., k. 57.

<sup>59</sup> *Ibidem*.

<sup>60</sup> AIPN, MBP, 1572/4040, Sprawozdanie głównego inspektora ORMO za 1951 r., k. 6.

<sup>61</sup> AIPN, KG MO, 0342/33, Zarządzenie nr 76/52 zastępcy komendanta głównego MO z 17 IX 1952 r. w sprawie aktywizacji pracy i zwiększenia stanu ORMO w okresie kampanii wyborczej do Sejmu PRL, k. 133–135.

<sup>62</sup> J. Pytel, *Ochotnicza Rezerwa...*, s. 135.

<sup>63</sup> 21 VII 1954 r. wszedł w życie dekret o Milicji Obywatelskiej (DzU PRL 1954, nr 34, poz. 143), a 14 XII 1954 r. – dekret Rady Państwa o naczelnych organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego (DzU PRL 1954, nr 54, poz. 269). Na mocy tego ostatniego aktu prawnego zlikwidowano Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, a w jego miejsce powołano dwa odrębne organy administracji państwowej: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Nadzór nad Milicją Obywatelską został powierzony ministrowi spraw wewnętrznych. Kolejny dekret z 21 XII 1955 r. o organizacji i zakresie działania Milicji Obywatelskiej (DzU PRL 1955, nr 46, poz. 311) m.in. regulował ustawowo strukturę organizacyjną MO.

cy komendanta MO ds. ORMO oraz inspektoratów ORMO w komendach powiatowych<sup>64</sup>. Zmiany te zostały potwierdzone w statucie ORMO z 19 listopada 1955 r.<sup>65</sup>

Zgodnie ze statutem działalnością ORMO w kraju kierowała KG MO przy pomocy Głównego Inspektoratu ORMO, w województwach – KW MO przy pomocy inspektoratów ORMO, na terenie powiatu, miasta i dzielnicy – właściwy komendant MO przy pomocy kierowników komisariatów, komendantów posterunków, dzielnicowych i posterunkowych. Jednostki ORMO w mieście tworzone według podziału na rejony służbowe MO, tzw. dzielnice, natomiast na wsi – wg podziału administracyjnego na gromady. Jednostki ORMO zostały podzielone na drużyny, które tworzone w mieście według ulic i bloków, a na wsi – przy gromadzkich radach narodowych, PGR-ach, ośrodkach maszynowych oraz spółdzielniach produkcyjnych.

Na czele ORMO w dzielnicy lub na wsi stali komendanci wybierani spośród członków organizacji. Poszczególne szczeble organizacyjne ORMO podlegały dzielnicowym i posterunkowym, a wyżej w hierarchii – komendantom posterunków, komisariatów, komend powiatowych (miejskich). Zgodnie z regulaminem organizacji i działania komendy powiatowej MO z 11 stycznia 1956 r.<sup>66</sup> nadzór nad ORMO miał sprawować komendant powiatowy, mógł jednak przydzielić to zadanie swojemu zastępcy. W praktyce nadzór nad ORMO sprawowali zastępcy komendanta powiatowego MO ds. prewencji. Zadania ORMO zostały ujęte w czterech punktach:

- ochrona fabryk, państwowych gospodarstw rolnych i ośrodków maszynowych, spółdzielni produkcyjnych oraz wszelkich innych obiektów gospodarki narodowej przed działalnością bandycką, dywersyjną, sabotażową, złodziejską i kulaćko-spekulancką;
- zabezpieczenie akcji państwowych zgodnie z zasadami sojuszu robotniczo-chłopskiego;
- zapewnienie bezpieczeństwa życia, zdrowia i mienia obywateli;
- zabezpieczenie porządku w czasie imprez i uroczystości.

Ormowcem mogła zostać osoba, która ukończyła 18 lat, wyróżniała się postawą moralno-polityczną oraz miała dobrą opinię w miejscu pracy i zamieszkania. Statut pozbawiał ormowców umundurowania. Zewnętrznym oznaczeniem członka ORMO była biało-czerwona opaska z napisem „ORMO” noszona na przedramieniu. Odebrano również ormowcom prawo do noszenia i używania broni w czasie służby.

W połowie 1956 r. wprowadzono korekty w strukturze ORMO, a mianowicie zlikwidowano Główny Inspektorat ORMO w KG MO oraz inspektoraty ORMO

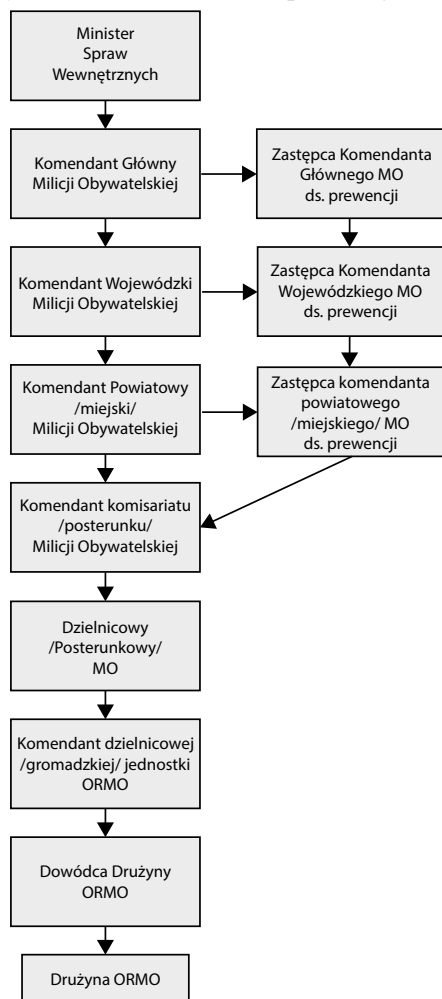
<sup>64</sup> AIPN, MSW, 10/1787, Etaty woj. koszalińskiego z lat 1955–1961. Zestawienie liczbowe, b.p.

<sup>65</sup> Główny Archiwum Policji w Warszawie (GAP), 185x/1, Zarządzenie nr 223/55 ministra spraw wewnętrznych z 19 XI 1955 r. w sprawie statutu Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, DzUr MSW, nr 7, poz. 48.

<sup>66</sup> GAP, 4/58, Rozkaz nr 1/56 komendanta głównego MO z 11 I 1956 r. wprowadzający do użytku służbowego regulamin organizacji i zakresu działania komendy powiatowej MO, k. 7–23.

## Struktury

w komendach wojewódzkich. Nadzór nad formacją na tych szczeblach przekazano zastępcom komendantów MO ds. prewencji<sup>67</sup>. Strukturę ORMO po przeprowadzonych zmianach organizacyjnych w latach 1955–1956 prezentuje schemat 5.



**Schemat 5.** Struktura ORMO na 31 grudnia 1956 r.

Źródło: GAP, 185x/1, Zarządzenie nr 223/55 ministra spraw wewnętrznych z 19 listopada 1955 r. w sprawie statutu Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, DzUrz 1955, nr 7, poz. 48).

Pomimo wydania nowego aktu prawnego w Wydziale Administracyjnym KC PZPR powstał pomysł likwidacji ORMO. Najprawdopodobniej to tam zaprojektowano

<sup>67</sup> J. Pytel, *Ochotnicza Rezerwa...*, s. 185



wano uchwałą Rady Ministrów rozwiązującą organizację z dniem 31 lipca 1956 r.<sup>68</sup> W preambule i uzasadnieniu aktu normatywnego podano, że za rozwiązaniem ORMO przemawia zlikwidowanie zbrojnych band reakcyjnego podziemia, słabe wykorzystanie ormowców do służby przez MO, niemal całkowita likwidacja braków kadrowych w milicji oraz niska dyscyplina w organizacji.

Komendant główny MO w piśmie z 9 lutego 1956 r. odniósł się do tych propozycji krytycznie. Stwierdził, że pomimo wielu niedociągnięć ORMO udziela dużej pomocy milicji. Przedstawił propozycję, by w przypadku likwidacji ORMO podjąć środki, które zrekompensują brak tej organizacji, i powołać przy GRN pełnomocników ds. bezpieczeństwa, którzy zorganizują pomoc MO w walce z chuligaństwem, kontrolą przeciwpożarową i sanitarną. Ponadto należałoby zwiększyć stan etatowy MO w miastach o 3–4 tys. funkcjonariuszy<sup>69</sup>. Po tych uwagach w KC PZPR zrezygnowano z pomysłu likwidacji ORMO.

Sprawa kondycji ORMO i jej dalszej przydatności powróciła po wydarzeniach poznańskich. Działalność milicji i ORMO podczas powstania w Poznaniu została oceniona bardzo krytycznie. Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR 24 października 1956 r. postanowiono zorganizować obok ORMO drugą ochotniczą organizację wspomagającą MO – Milicję Robotniczą<sup>70</sup>. W założeniach Milicja Robotnicza miała być tworzona i podporządkowana organizacjom partyjnym. Organizować ją miano przede wszystkim w dużych zakładach pracy. Główne zadania projektowanej organizacji skupiały się na tłumieniu społecznych wystąpień wolnościowych<sup>71</sup>. Pomysł utworzenia Milicji Robotniczej został zarzucony z uwagi na normalizację sytuacji w kraju.

Negatywne nastawienie społeczeństwa do członków ORMO po 1956 r.<sup>72</sup> oraz krytyczny stosunek do tej organizacji komisji Wydziału Administracyjnego KC PZPR spowodowały znaczny spadek liczby członków i zastój w działalności. Na polecenie KG MO w całym kraju przeprowadzono weryfikację członków ORMO, która miała być ukończona 30 marca 1957 r.<sup>73</sup> Przegląd kadr ormowskich trwał znacznie dłużej i zakończył się dopiero w roku 1960. Na 30 marca 1957 r. organizacja liczyła 107 876 członków, a w maju 1960 r. – 86 965 osób<sup>74</sup>.

<sup>68</sup> AIPN, MSW, 1584/112, Projekt Uchwały Rady Ministrów w sprawie rozwiązania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, k. 3–4.

<sup>69</sup> AAN, KC PZPR, 237/XIV/107, Pismo komendanta głównego MO z 9 II 1956 r. do tow. Szymańskiego – Wydział Administracyjny KC PZPR, k. 1.

<sup>70</sup> Protokół posiedzenia Biura Politycznego 24 X 1956 r. [w:] *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR, wybór z lat 1949–1970*, oprac. A Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000, s. 221–222.

<sup>71</sup> P. Majer, *Milicja Robotnicza – niezrealizowany wariant wsparcia Milicji Obywatelskiej*, „Dzieje Najnowsze” 2004, nr 4, s. 227–230.

<sup>72</sup> W niektórych województwach usuwano placówki ORMO z zakładów pracy, a także GRN rozwiązywały tę organizację na swoim terenie (J. Pytel, *Organizacja i działalność Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w latach 1946–1983*, Warszawa, 1984, s. 32).

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 33.

<sup>74</sup> J. Pytel, *Ochotnicza Rezerwa...*, s. 203–204.

W latach 1957–1960 nadal trwała dyskusja nad przyszłością ORMO. 23 października 1957 r. sprawami organizacji zajęło się kolegium MSW. W trakcie zebrania potwierdzono konieczność utrzymania formacji, podporządkowania ORMO radom narodowym i utworzenia stanowisk inspektorów ds. ORMO w ogniwach służby zewnętrznej<sup>75</sup>. Na kolejnym kolegium MSW 8 czerwca 1959 r. rozważano ściśle podporządkowanie ORMO radom narodowym oraz zmianę nazwy organizacji na Społeczną Milicję Porządkową. W odnowionej formacji miały przeważać zadania o charakterze prewencyjnym. Ostatecznie zdecydowano się na pozostawienie nazwy organizacji, wyeksponowanie zadań o charakterze prewencyjnym oraz zwiększenie roli rad narodowych w kreowaniu działalności formacji<sup>76</sup>.

Decyzje podjęte na kolegiach MSW spowodowały przełamanie impasu w działalności ORMO. Kolejnym krokiem w celu zwiększenia atrakcyjności służby w ORMO było zalecenie tworzenia specjalistycznych drużyn i placówek ORMO, a także zwartych oddziałów przeznaczonych do wykonywania zadań w warunkach zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego<sup>77</sup>. Oddzielnie została potraktowana sprawa uprawnień ormowców do kontroli ruchu na drogach. Na podstawie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych z 22 sierpnia 1962 r.<sup>78</sup> Milicja Obywatelska mogła upoważnić ormowców do kontroli pojazdów i użytkowników dróg publicznych, sprawdzania i zatrzymywania dokumentów pojazdu i dokumentów uprawniających do kierowania pojazdem, sprawdzania stanu trzeźwości uczestników ruchu drogowego, wydawania poleceń użytkownikom dróg. W ten sposób na drogach pojawili się społeczni inspektorzy ruchu drogowego. Ich kompetencje określono w zarządzeniu komendanta głównego MO z 10 kwietnia 1963 r.<sup>79</sup> oraz zarządzeniu ministra spraw wewnętrznych z 17 marca 1971 r.<sup>80</sup>

Zgodnie z wymienionymi zarządzeniami społecznym inspektorem mógł zostać ormowiec w wieku 25 lat, kierujący pojazdami samochodowymi co najmniej przez dwa lata oraz wykazujący się biegłą znajomością obowiązujących przepisów o ruchu drogowym. Po zdaniu odpowiedniego egzaminu otrzymywał on upoważnienie do samodzielnej służby w postaci wkładki do legitymacji ormowskiej z napisem „Społeczny Inspektor ds. Ruchu Drogowego”, a także tarczę milicyjną, latarkę ze światłem czerwonym, bloczek zawiadomień o wykroczeniu, dowody zastępcze w zamian za zatrzymane dowody rejestracyjne, probierze trzeźwości i protokoły ich użycia. Pozostali

<sup>75</sup> GAP, 4/63, t. 2, Protokół kolegium MSW z 23 X 1957 r., b.p.

<sup>76</sup> J. Pytel, *Ochotnicza Rezerwa...*, s. 198–201.

<sup>77</sup> AIPN, KG MO, 061/2, Zarządzenie nr 94/61 komendanta głównego MO z 27 XII 1961 r. w sprawie zakresu działania inspektorów ds. ORMO, k. 119.

<sup>78</sup> MP 1962, nr 68, poz. 314.

<sup>79</sup> AIPN, MSW, 1585/10647, Zarządzenie nr 18/63 komendanta głównego MO z 10 IV 1963 r. w sprawie zasad i trybu upoważnienia członków ORMO do kontroli ruchu na drogach publicznych.

<sup>80</sup> GAP, 76x/3, Zarządzenie nr 73/71 ministra spraw wewnętrznych z 17 III 1971 r. w sprawie wykonywania przez członków ORMO kontroli ruchu na drogach publicznych, k. 3–9.

członkowie grup ds. ruchu drogowego mogli samodzielnie kontrolować przestrzeganie przepisów w ruchu pieszym, rowerowym i pojazdów zaprzęgowych oraz reagować na wszelkie wykroczenia popełniane w ruchu drogowym.

Decyzje o utworzeniu w ORMO jednostek specjalistycznych okazały się celne, gdyż trafiały do indywidualnych zainteresowań ormowców i kandydatów na ormowców. Przekazanie członkom ORMO szerokich kompetencji, np. w zakresie ruchu drogowego, powodowało dowartościowanie ich służby. Świadczy o tym największa liczba grup ds. ruchu drogowego, które zostały utworzone w całym kraju. W powiecie słupskim np. w 1963 r. działało osiem drużyn ds. ruchu drogowego, cztery drużyny ds. wodnych, dwie drużyny ds. nieletnich, drużyna ds. PKP, sześć drużyn zakładowych, trzy placówki ORMO przy GRN, 15 drużyn dzielnicowych<sup>81</sup>.

Rozwojowi organizacji sprzyjały również czynniki lokalne. W myśl instrukcji KG MO prezydium wojewódzkich rad narodowych tworzyły społeczne rady ORMO. Rady narodowe brały odpowiedzialność za rozwój organizacyjny formacji, ale jednocześnie wzmocniały nad nią kontrolę. Stawiano przede wszystkim na dalszy rozwój specjalistycznych grup ORMO. Postulaty te zostały uwzględnione w aktach normatywnych wydawanych przez komendanta głównego MO, w szczególności wytycznych z 1966 r. w sprawie działalności zakładowych organizacji ORMO<sup>82</sup>. Wytyczne oprócz organizacji zakładowych wymieniały grupy ds. ochrony przeciwpożarowej, sanitarnej, ruchu drogowego, bezpieczeństwa i porządku na wodach oraz dzieci i młodzieży. Sukcesywnie ukazywały się instrukcje milicyjne dotyczące działalności poszczególnych grup specjalistycznych – przeciwpożarowych<sup>83</sup>, samoobrony społecznej<sup>84</sup>, ds. nieletnich<sup>85</sup>, wodnych<sup>86</sup>, kolejowych<sup>87</sup>. Na koniec 1966 r. organizacja liczyła 260 932 członków. W kraju powstało 6099 grup specjalistycznych, 496 pododdziałów zwartych, 3190 organizacji zakładowych<sup>88</sup>.

<sup>81</sup> AIPN, KW MO Koszalin, 17/611, Sprawozdanie komendanta powiatowego MO w Słupsku z 6 I 1964 r. za 1963 r., k. 220; *ibidem*, 17/612, Sprawozdanie komendanta miejskiego MO w Słupsku z 8 I 1964 r. za 1963 r., k. 161.

<sup>82</sup> AIPN, KG MO, 061/2, Wytyczne komendanta głównego MO z 15 VIII 1966 r. w sprawie działalności zakładowych organizacji ORMO, k. 27–30.

<sup>83</sup> AIPN, MSW, 1044/42, Pismo komendanta głównego MO z 9 IV 1962 r. w sprawie zapobiegania pożarom, b.p.

<sup>84</sup> AIPN, KG MO, 061/2, Zarządzenie nr 41/63 komendanta głównego MO z 3 VII 1963 r. w sprawie współdziałania ORMO ze społecznymi oddziałami samoobrony, k. 104.

<sup>85</sup> AIPN, KG MO, 061/2, Rozkaz nr 11/66 komendanta głównego MO z 31 XII 1966 r. zatwierdzający wytyczne o pracy ORMO w dziedzinie zapobiegania demoralizacji i przestępczości nieletnich oraz ochrony dzieci i młodzieży przed nieszczęśliwymi wypadkami, k. 48–50.

<sup>86</sup> AIPN, MSW, 000735/1741, Zarządzenie nr 50/68 komendanta głównego MO z 7 VI 1968 r. w sprawie wytycznych dla ORMO w sprawie bezpieczeństwa i porządku publicznego na wodach i terenach przywodnych, b.p.

<sup>87</sup> GAP, 185x/26, Zarządzenie ministrów spraw wewnętrznych i komunikacji z 19 VII 1968 r. w sprawie współdziałania ORMO z organami ochrony kolei w zakresie ochrony porządku na kolejach użytku publicznego, b.p.

<sup>88</sup> J. Pytel, *Ochotnicza Rezerwa...*, s. 208.

### **Ustawa o ORMO z 13 czerwca 1967 r. i rozwój organizacyjny w latach siedemdziesiątych**

Największe znaczenie dla organizacji miało uchwalenie ustawy o ORMO z 13 czerwca 1967 r.<sup>89</sup> Celem aktu prawnego było osiągnięcie jeszcze większego rozwoju organizacyjnego formacji oraz umocnienie jej znaczenia w ówczesnych strukturach aparatu represji<sup>90</sup>. W świetle zapisów ustawy ORMO stała się organizacją o bardzo szerokich kompetencjach. Zadania te określono następująco:

- rozwijanie i umacnianie wśród szerokich rzesz społeczeństwa poszanowania dla zasad współżycia społecznego oraz kształtowanie właściwego stosunku do mienia społecznego;
- uczestniczenie w czynach społecznych i akcjach ratowniczych oraz w usuwaniu skutków klęsk żywiołowych;
- popularyzowanie przepisów prawnych dotyczących ochrony porządku publicznego;
- współdziałanie z organami Milicji Obywatelskiej i innymi organami administracji państwowej w ochronie porządku publicznego oraz mienia społecznego i mienia obywateli;
- współdziałanie z organami obrony terytorialnej oraz z organizacjami społecznymi w rozwijaniu powszechnej samoobrony.

W celu realizacji wymienionych zadań ormowcy mieli prawo legitymowania osób, stosowania pouczeń, kontroli w ruchu drogowym, sporządzania wniosków o ukaranie do kolegium karnoadministracyjnego, wstępowanie w charakterze oskarżyciela publicznego przed kolegium, doprowadzania osób podejrzanych do funkcjonariusza MO lub jednostki MO, stosowania środków przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej<sup>91</sup>. Członkowie ORMO mogli pełnić służbę samodzielnie, wspólnie z milicjantami albo z funkcjonariuszami innych służb powołanych do ochrony porządku publicznego. W czasie służby ormowcy występowali w umundurowaniu lub posługiwali się oznaką organizacyjną. Podczas wykonywania obowiązków służbowych przysługiwała im taka sama ochrona prawna jak funkcjonariuszom MO.

Ustawa oraz wydany na jej podstawie statut ORMO<sup>92</sup> porządkowały istniejący stan organizacyjny. Jednostki ORMO zostały podzielone na zakładowe, terytorialne

---

<sup>89</sup> DzU PRL 1967, nr 23, poz. 108.

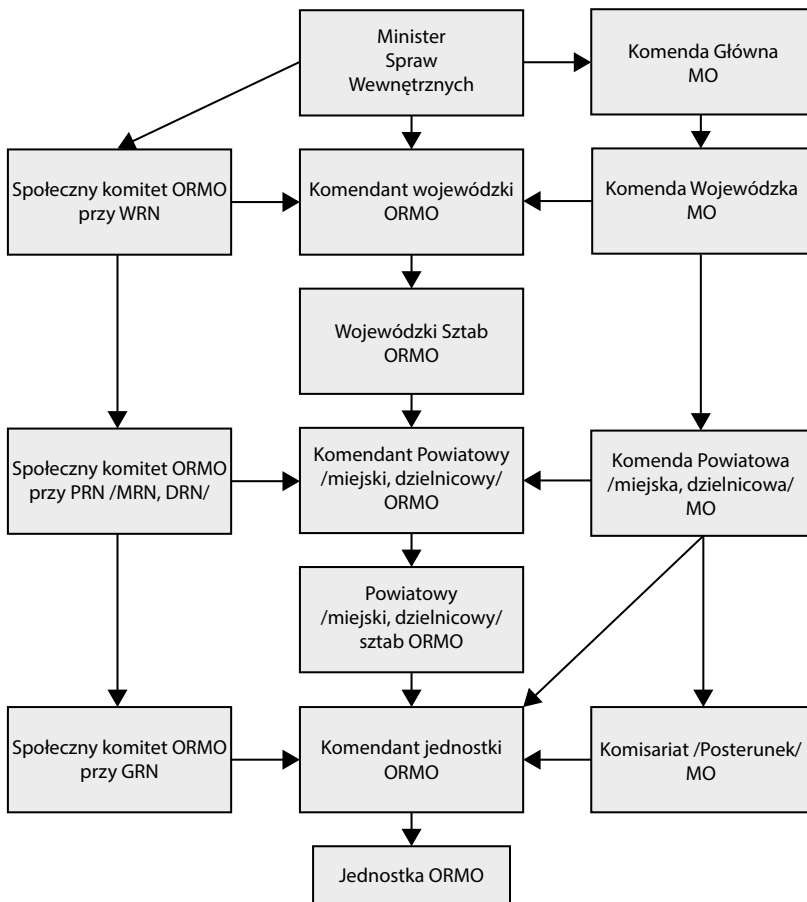
<sup>90</sup> Bezpośrednio wskazywała na to preambuła ustawy, która brzmiała: „W celu jak najszerszego włączenia społeczeństwa do realizacji zadań związanych z zapewnieniem ładu i porządku publicznego stanowi się co następuje”, a także zadania i uprawnienia ormowców określone w art. 1, 2 i 10 ustawy.

<sup>91</sup> Uprawnienia ormowców zostały rozwinięte w rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych z 15 VII 1967 r. w sprawie sposobu postępowania członków ORMO przy wykonywaniu powierzonych im zadań (DzU PRL 1967, nr 32, poz. 159).

<sup>92</sup> MP 1967, nr 45, poz. 227.

## Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej w latach 1946–1989...

(miasta, osiedla, gromady i wsie) oraz specjalistyczne. Na czele jednostek ORMO stali komendanci wybierani spośród członków ORMO. Działalnością formacji w terenie kierowali komendanci wojewódzcy, powiatowi, miejscy oraz dzielnicowi ORMO przy pomocy sztabów ORMO. Funkcję nadzorującą, kontrolną i koordynującą sprawowały społeczne komitety ORMO przy prezydiach rad narodowych. Milicja Obywatelska kierowała organizacją tylko w zakresie wykonywania zadań ochrony porządku publicznego. Zwierzchni nadzór nad całością spraw związanych z ORMO sprawował minister spraw wewnętrznych. Strukturę ORMO po przeprowadzonych zmianach prezentuje schemat 6.



**Schemat 6.** Struktura organizacyjna ORMO po wprowadzeniu ustawy z 13 czerwca 1967 r.

Źródło: Ustawa z 13 czerwca 1967 r. o Ochotniczej Rezerwie Milicji Obywatelskiej, DzU PRL 1967, nr 23, poz. 108; Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z 15 lipca 1967 r. w sprawie nadania statutu Ochotniczej Rezerwie Milicji Obywatelskiej, MP 1967, nr 45, poz. 227.

Ustawa, jak zaznaczyliśmy, potwierdziła powstające po 1956 r. społeczne komitety i sztaby ORMO. Były to zupełnie nowe ciała organizacyjne w strukturze formacji. Społeczne komitety ORMO składały się z przedstawicieli prezydium rady narodowej, organizacji politycznych i społecznych oraz funkcjonariuszy MO. Na czele społecznego komitetu stał przewodniczący, zazwyczaj wywodzący się z PZPR<sup>93</sup>. Do szczególnych zadań społecznych komitetów należały: propagowanie działalności ORMO, pozyskiwanie nowych członków, współdziałanie z MO, ustalanie zasad współdziałania ORMO z sądami społecznymi, organami obrony terytorialnej, strażami pożarnymi, Ligą Obrony Kraju oraz innymi organizacjami politycznymi i społecznymi, powoływanie komendantów ORMO i ich sztabów, dbanie o wzorową postawę ormowców i nadzór nad dyscypliną, rozpatrywanie skarg na działalność członków ORMO, wydawanie z organizacji na wniosek komendanta jednostki ORMO.

Sztaby ORMO składały się z szefa sztabu (zastępcy komendanta jednostki ORMO), zastępcy szefa sztabu, sekretarza sztabu oraz z kierowników sekcji. Zadania poszczególnych stanowisk były określone w regulaminach działania społecznych władz ORMO<sup>94</sup>. Społeczne władze ORMO w województwie prezentuje schemat 7.

Istotnym novum ustawowym było wprowadzenie wymogu odpowiednich kwalifikacji do pełnienia służby w określonych grupach specjalistycznych. Najprawdopodobniej spowodowane było to napływem do jednostek specjalistycznych osób bez odpowiednich kompetencji. Zmiany ustawowe w tym zakresie spowodowały początkowo spadek liczebności grup specjalistycznych. Jednak już w połowie 1970 r. grup specjalistycznych w ORMO było aż 9083 i zrzeszały 113 920 ormowców na ogólną liczbę 363 tys. członków<sup>95</sup>.

Oddzielnego omówienia wymaga rozwój organizacyjny pododdziałów zwartych ORMO. Dyskusja nad potrzebą stworzenia takich jednostek, zarówno w milicji, jak i w ORMO, rozpoczęła się po wydarzeniach poznańskich w 1956 r. Jak już wspominało, rozważano powołanie zupełnie nowej formacji ochotniczej przeznaczonej m.in. do tłumienia wystąpień wolnościowych – Milicji Robotniczej. Zarzucenie tego pomysłu motywowano normalizacją sytuacji w kraju. Zapewne nie bez znaczenia było utworzenie Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej<sup>96</sup>. Do pomysłu powrócono

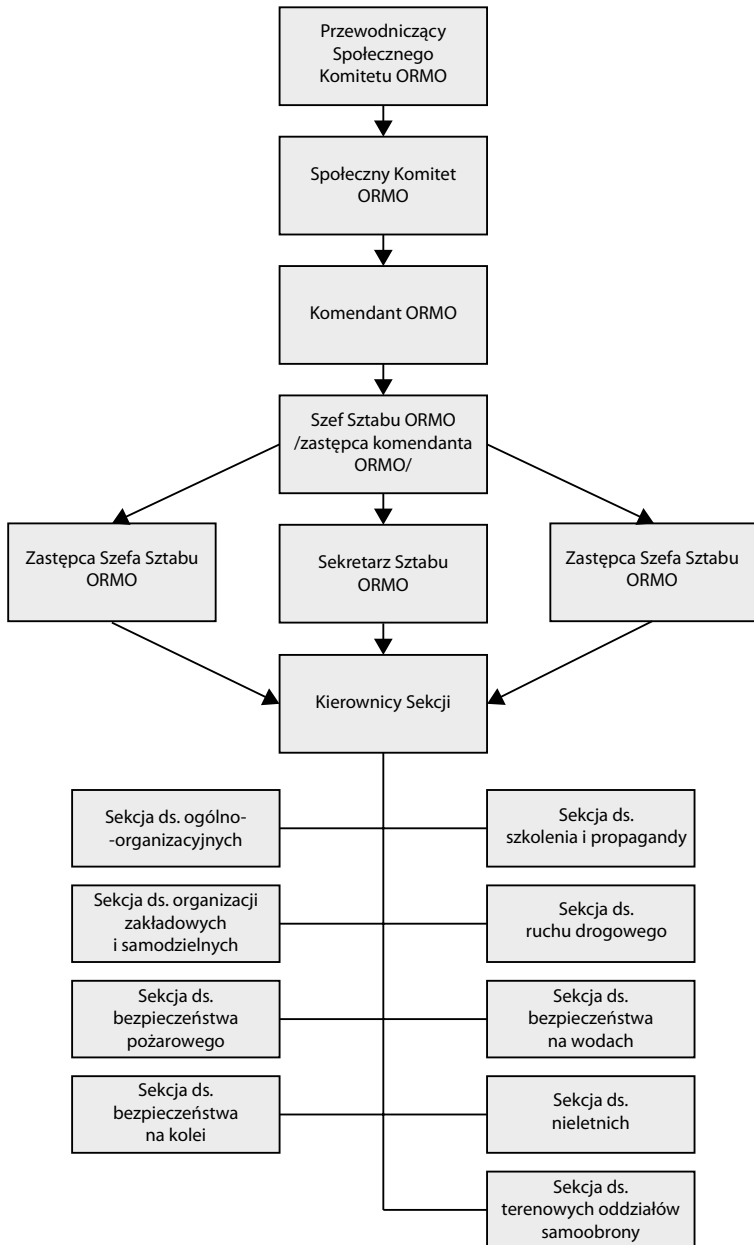
<sup>93</sup> W województwie koszalińskim funkcję tę pełnił Zdzisław Kanarek, sekretarz KW PZPR (AP Koszalin, KW PZPR, 3158, Informacja KW MO w Koszalinie o rozwoju i działalności koszalińskiej ORMO z 16 XI 1967 r., k. 72). Podobnie było w innych województwach, por. M. Grzegorzczak, *O niektórych postanowieniach ustawy o ORMO*, „Problemy Kryminalistyki” 1967, nr 69, s. 628.

<sup>94</sup> AP, Koszalin, KW PZPR, 3158, Ramowy regulamin działania społecznych władz Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, k. 61–72.

<sup>95</sup> AIPN, MSW II, 1585/61/1, Zestawienie półroczne stanu ewidencyjnego ORMO na 30 VI 1970 r., k. 29.

<sup>96</sup> ZOMO powołano decyzją prezesa Rady Ministrów z 4 XII 1956 r. (*Ochrona bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w Polsce 1944–1988*, red. T. Walichnowski, Warszawa 1989, s. 152). Do 1 VII 1957 r. powołano jednostki ZOMO w każdym mieście wojewódzkim (E. Dzieciatkowski, T. Jakubczyk, *ZOMO – ważne ogniwo w systemie ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego* [w:] *Czterdziestolecie Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa*, Warszawa 1984, s. 184). Zob. też. A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków 1999, s. 59–60.

## Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej w latach 1946–1989...



**Schemat 7.** Struktura organizacyjna społecznych władz ORMO na przykładzie województwa koszalińskiego

Źródło: AP Koszalin, KW PZPR, 3158, Schemat organizacyjnego ustawienia społecznych władz Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, k. 73.

wraz z inicjatywą tworzenia w ORMO grup specjalistycznych. Możliwość tworzenia ormowskich pododdziałów zwartych została zawarta w cytowanym zarządzeniu nr 94/61 komendanta głównego MO z 27 grudnia 1961 r.

Wydaje się, że do 1968 r. ormowcy korzystali z instrukcji i wzorów działania oddziałów ZOMO na zasadzie dowolności. W programie szkolenia ORMO na rok 1968<sup>97</sup> nie ujęto w ogóle poddziałów zwartych, gdy tymczasem omawiano szczegółowo treści kształcenia pozostałych grup specjalistycznych. Zmianę w tym zakresie przyniosły wydarzenia marcowe 1968 r. Użycie oddziałów ORMO wobec demonstrujących studentów wywołało powszechne wzburzenie społeczne. Nie wdając się w ocenę moralną działań ormowców, która jest jednoznacznie negatywna, należy stwierdzić, że oddziały ORMO w ogóle nie były przygotowane do tego typu interwencji. Braki w wyszkoleniu nadrabiały zaś brutalnością czy wręcz sadyzmem<sup>98</sup>. Podczas rozpraszania tłumów zawiodła także koordynacja działań między poszczególnymi służbami aparatu represji, o czym w sposób delikatny pisał dowodzący akcją w Warszawie płk Henryk Słabczyk<sup>99</sup>. Wyciągając wnioski z takiego stanu rzeczy, kierownictwo MSW wydało zarządzenie nr 00104/68 z 24 października 1968 r., zmienione zarządzeniami nr 027/69 z 18 marca 1969 r.<sup>100</sup> oraz nr 076/69 z 4 listopada 1969 r.<sup>101</sup>, dotyczącymi m.in. oddziałów zwartych ORMO. Zgodnie z tymi przepisami oddziały te zostały przewidziane do działań w wypadku poważnych naruszeń porządku i bezpieczeństwa publicznego – obok grup interwencyjnych MSW, rezerwowych oddziałów MO, oddziałów ZOMO, szkół centralnych MSW, rezerwy osobowej jednostek MSW, oddziałów Straży Pożarnej. Określone zostało także wyposażenie ormowców w oddziałach zwartych, na które składały się: ubiór służbowy typu „moro”, hełm i kask, indywidualny opatrunek osobisty, okulary przeciwgazowe, jedna jednostka ognia granatów łzawiących, torba na granaty łzawiące. Szkolenie oddziałów miało się odbywać wg programu szkolenia ZOMO.

Wydarzenia grudniowe 1970 r. zastały siły ORMO nadal nieprzygotowane do rozpraszania tłumów. Burzliwe i krwawe zajścia w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie wykłuczyły możliwość użycia oddziałów zwartych ORMO na ulicy. Dowodzący akcjami

---

<sup>97</sup> AIPN, MSW, 1585/10647, Program szkolenia Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej na rok 1968, b.p.

<sup>98</sup> Na temat działań ormowców w czasie tłumienia wystąpień w marcu 1968 r. zob. szerzej: J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 234 i n.; W. Suleja, *Dolnośląski Marzec '68. Anatomia protestu*, Warszawa, 2006, s. 77 i n., 114 i n.; *Oblicza Marca 1968*, red. K. Rokicki, S. Stepień, Warszawa 2004, s. 73 i n.; A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne...*, s. 145 i n.

<sup>99</sup> H. Słabczyk, *Działania MO i SB w czasie wydarzeń marcowych 1968 r. w Warszawie*, Departament Szkolenia i Wydawnictw MSW 1969, <http://www.marzec1968.pl/portal/m68> [28 XI 2010].

<sup>100</sup> Archiwum Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku (dalej: AKWP Gdańsk), 1776/73/1: Zarządzenie nr 027/69 ministra spraw wewnętrznych z 18 III 1969 r. w sprawie powołania i organizacji nieetatowych oddziałów Milicji Obywatelskiej, b.p.

<sup>101</sup> AKWP Gdańsk, 1776/73/1, Zarządzenie nr 076/69 ministra spraw wewnętrznych z 4 XI 1969 r. w sprawie działań jednostek resortu spraw wewnętrznych w wypadku poważnego naruszenia porządku i bezpieczeństwa publicznego, b.p.



wykorzystali ormowców przede wszystkim do ochrony zakładów pracy i obiektów użyteczności publicznej oraz służby patrolowej<sup>102</sup>. Inaczej sytuacja przedstawiała się w Elblągu i Krakowie, gdzie ormowcy współdziałali z milicją w tłumieniu zamieszek<sup>103</sup>.

Oceną udziału ORMÓ w wydarzeniach grudniowych oraz jej dalszym rozwojem zajęło się kolegium MSW 2 lutego 1971 r.<sup>104</sup> Zastępca komendanta głównego MO płk Henryk Piotrowski stwierdził, że w czasie wydarzeń grudniowych ormowcy byli bardzo przydatni, szczególnie w jednostkach terenowych, gdzie pełnili służbę patrolową, podczas gdy milicjantów zmobilizowano do ROMÓ. Wielu dyskutantów postulowało, by ormowcy w czasie tzw. zaburzeń pilnowali porządku w zakładach pracy, przeciwdziałali strajkom, zabezpieczali urządzenia przed zniszczeniem. Dyskusję podsumował minister spraw wewnętrznych Franciszek Szlachcic, mówiąc, że w warunkach wydarzeń w Gdańsku ORMÓ nic nie mogło zrobić. Duży nacisk kładł na prawidłową dyslokację oddziałów, która miała polegać na przetrzucaniu oddziałów w inne środowiska niż te, z których się wywodzili ormowcy, „ponieważ wtedy działa element obcości”<sup>105</sup>. Ministrowi zapewne chodziło o to, że członkowie ORMÓ w obcym środowisku będą działali bez skrępowań, nie mając obawy, że spotkają na swej drodze znajomych czy kogoś z rodziny.

W przedstawionej na kolegium informacji sporządzonej 20 października 1970 r. dyrektor Biura Prewencji i Ruchu Drogowego KG MO płk Michał Syczewski przedstawił zagadnienie pododdziałów zwartych ORMÓ w następujący sposób: „W ostatnich latach utworzone zostały pododdziały zwarte ORMÓ do wspierania działań w razie poważnego zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego, liczące obecnie ok. 20 tys. ludzi. W początkowym okresie powstawały one żywiołowo i bez dokładnej analizy lokalizacji i doboru członków. W tej sytuacji nie ustrzeżono się wielu błędów. W szeregu wypadków zorganizowano je również w powiatach na bazie terenowych jednostek ORMÓ. Było to sprzeczne z dyrektywą, w myśl której pododdziały zwarte powinny być organizowane w większych ośrodkach miejskich i na bazie dużych zakładów pracy. Obecnie istnieje potrzeba dokonania poprawek w organizacji i lokalizacji tych sił. Do najlepiej wyposażonych i najliczniejszych pododdziałów należą zorganizowane w Katowicach, Warszawie, Szczecinie, Gdańsku i Łodzi”<sup>106</sup>.

<sup>102</sup> J. Eisler, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2000, s. 111; A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne...*, s. 172 i n.

<sup>103</sup> Sprawozdanie KW MO w Gdańsku z grudnia 1970 r., *Rozwój i przebieg działań porządkowych w Elblągu*, s. 4, 6–9, <http://www.grudzien70.ipn.gov.pl> [11 I 2011]; T. Balbus, Ł. Kamiński, *Wydarzenia grudniowe 1970 roku poza Wybrzeżem*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1, s. 150; A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne...*, s. 198; J. Eisler, *Grudzień 1970...*, s. 199, 260–261.

<sup>104</sup> AIPN, MSW II, 1585/61/1, Protokół nr 1/71 posiedzenia kolegium MSW z 2 II 1971 r., k. 5–17.

<sup>105</sup> *Ibidem*, k. 16.

<sup>106</sup> AIPN, MSW II, 1585/61/1, Informacja z 29 X 1970 r. o realizacji ustawy o Ochotniczej Rezerwie Milicji Obywatelskiej, k. 22–23.

Rozważania o oddziałach zwartych ORMO snute na kolegium MSW w 1971 r. miały wpływ na opracowanie Wytycznych w sprawie struktury i przeznaczenia pododdziałów zwartych ORMO<sup>107</sup>. Zgodnie z zawartymi tam dyspozycjami pododdziały zwarte ORMO przeznaczone zostały do:

- ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego w czasie i rejonach trwania akcji państwowych, imprez i uroczystości;
- pełnienia służby prewencyjnej na terenie miast i większych osiedli w ramach wzmożonych akcji ogólnoporządkowych bądź problemowych;
- ochrony porządku i zabezpieczenia mienia w przypadkach likwidacji skutków klęsk żywiołowych, katastrof i epidemii;
- działań poszukiwawczych za osobami zaginionymi oraz rzeczami bądź śladami;
- działań na wypadek poważnego zagrożenia porządku i bezpieczeństwa publicznego.

W oddziałach zwartych mogli służyć ormowcy w wieku do 40 lat, sprawni fizycznie, z uregulowanym stosunkiem do służby wojskowej, wykształceniem co najmniej podstawowym, posiadający pozytywną opinię zakładu pracy.

Głównym rejonem operowania pododdziałów zwartych miały być zakłady pracy ochrona urządzeń, linii produkcyjnych, magazynów itp., ale również mogły być kierowane na inne tereny. O użyciu pododdziałów w warunkach poważnego zagrożenia (PZ) decydował I sekretarz KW PZPR.

Pododdziały zostały zorganizowane w drużyny (7–10 osób), plutony składające się z trzech drużyn (23–32 osoby), kompanie w składzie trzech lub czterech plutonów (73–132 osoby), bataliony zawierające od trzech do pięciu kompanii (225–666 osób). Drużyny zostały umiejscowione w zakładach pracy, osiedlach i na wsiach, plutony – w zakładach pracy, dzielnicach, rejonach komitetów osiedlowych, miastach i na terenie gminy, kompanie – w większych zakładach pracy lub w kilku mniejszych, na terenie dzielnic, miast oraz powiatu. Bataliony swoim działaniem miały obejmować duże zakłady pracy, powiat, miasto wojewódzkie oraz województwo. W wytycznych określono również system alarmowy oraz sposób szkolenia.

W programie szkolenia ORMO na rok 1974<sup>108</sup> umieszczono treści dla pododdziałów zwartych, które zawierały musztrę zwartą, musztrę na pojazdach samochodowych, szyki porządkowe, ochronę i obronę obiektów.

Wraz z nowym podziałem administracyjnym państwa w 1975 r. oddziały zwarte ORMO zorganizowano w każdym województwie<sup>109</sup>. W nowo powstałym wojewódz-

---

<sup>107</sup> AIPN, KG MO, 002026/46, Wytyczne szefa Inspektoratu Operacyjnego KG MO z 29 XII 1973 r. w sprawie struktury i przeznaczenia pododdziałów zwartych ORMO, k. 182–187.

<sup>108</sup> AIPN, MSW, 00495/1992, Program szkolenia ogólnego i specjalistycznego Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej na rok 1974, b.p.

<sup>109</sup> AIPN, KG MO, 002066/46, Dokumenty dotyczące struktury organizacyjnej i składów osobowych oraz kadry dowódczej ORMO i NOMO w kraju, 1975 r.

twie słupskim utworzono np. trzy kompanie – jedną w Słupsku, drugą w Lęborku, trzecia zaś w Człuchowie, oraz trzy samodzielne plutony, operujące w Sławnie, Miastku i Ustce. Słupski batalion liczył 380 ormowców<sup>110</sup>.

W wydarzeniach Czerwca '76 oddziały zwarte ORMO nie brały udziału, w tym sensie, że nie użyto ich do tłumienia wystąpień robotników. Operacja „Lato '76” zakładała koncentrację oddziałów, pozostawanie w odwodzie i wspólne z milicją patrolowanie miast<sup>111</sup>.

W całej organizacji w latach siedemdziesiątych nie zaszły poważniejsze zmiany strukturalne. Nowy statut ORMO z 28 maja 1973 r.<sup>112</sup> wzmacniał rolę Milicji Obywatelskiej w nadzorze i koordynacji działań organizacji względem administracji publicznej. Nowym rozwiązaniem była możliwość tworzenia samodzielnych jednostek ORMO – tzw. placówek. Placówki ORMO mogły powstawać w rejonach odległych od siedzib jednostek MO. Rola placówek przypominała nieco działalność posterunków MO. W placówce ormowcy pełnili dyżury, służbę patrolową oraz wykonywali zadania w ramach swoich kompetencji. Na koniec 1979 r. organizacja zanotowała 457 600 członków<sup>113</sup>.

### **Kryzys organizacyjny po sierpniu 1980 r. i odbudowa ORMO w okresie stanu wojennego**

Zadania postawiane przed ORMO w latach siedemdziesiątych, m.in. pilnowanie porządku w zakładach pracy i przeciwdziałanie strajkom, poniosły fiasko w czasie strajków lipcowo-sierpniowych 1980 r. W raportach aparatu represji w ogóle nie wspomina się o organizacjach zakładowych ORMO w strajkujących zakładach pracy. Najwyraźniej nie przejawiały one jakiegokolwiek działalności. Potwierdza to analiza dyrektora Biura Prewencji KG MO płk. Eugeniusza Grabowskiego<sup>114</sup>. W analizie tej dyrektor stwierdza, że ormowcy w znaczącej większości podporządkowali się poleceniom komitetów strajkowych, gdyż „prowadzenie działalności wbrew decyzjom komitetów strajkowych groziło członkom ORMO zwolnieniem z pracy i pozbawieniem prawa do wynagrodzenia za czas strajku [*sic!*]”<sup>115</sup>. Pułkownik przestrzegał kierownictwo MSW, że nie można mieć gwarancji, iż członkowie ORMO będą popierali

---

<sup>110</sup> *Ibidem*, k. 112–114.

<sup>111</sup> Takie zadania dla ORMO zostały określone w zarządzeniu nr 040/76 ministra spraw wewnętrznych z 10 VI 1976 r. i załączonym do niego programie ćwiczeń „Lato '76” (AIPN, Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Słupsku (dalej: KW MO Słupsk), 01044/47, Ćwiczenia „Lato '76” w województwie słupskim, b.p.; *Czerwiec 1976 w materiałach archiwalnych*, wybór, wstęp i oprac. J. Eisler, Warszawa 2001, s. 35–36.

<sup>112</sup> MP, nr 26, poz. 159.

<sup>113</sup> AIPN, MSW, 1585/90, Informacja dyrektora Biura Prewencji KG MO z 19 I 1981 r. w sprawie struktury i zadań ORMO w obecnej sytuacji społeczno-politycznej, k. 47.

<sup>114</sup> *Ibidem*, k. 51–54.

<sup>115</sup> *Ibidem*, k. 51–52.

i realizowali wszystkie postawione przed nimi zadania. Decydenci milicyjni nie posiadali statystyki odnośnie do przynależności ormowców do NSZZ „Solidarność”. Z rozpoznania (zapewne prowadzonego przez funkcjonariuszy SB) wynikało, że większość ormowców skupiona w zakładowych jednostkach ORMO zapisała się do nowego związku zawodowego.

Na koniec 1980 r. organizacja zanotowała niewielki wzrost liczebności swoich szeregów (o 0,8 proc.). Stan członków ORMO wyniósł 461 394 osób<sup>116</sup>. W drugim półroczu 1980 r. do organizacji przyjęto 7634 członków, a zwolniono w wyniku kolejnej weryfikacji 12 623 osób<sup>117</sup>. Powodem zwolnień były przede wszystkim – brak aktywności oraz nieidentyfikowanie się z celami ORMO. W Katowicach i Gdańsku odnotowano przypadki występowania z organizacji. W ten sposób odeszło z ORMO w drugim półroczu 1980 r. w Katowicach 215, a w Gdańsku 185 ormowców<sup>118</sup>

Przed wprowadzeniem stanu wojennego kierownictwo MSW i KG MO usiłowało wypracować nową koncepcję funkcjonowania ORMO i wpręgnąć ją w zwalczanie ruchu „Solidarność”. Pierwsze projekty funkcjonowania ORMO w nowej rzeczywistości polityczno-społecznej zostały przedstawione podczas posiedzenia Zespołu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Sztabu MSW Operacji „Lato ’80”<sup>119</sup> 2 grudnia 1980 r. Zakładano stworzenie nowej struktury ORMO, rozwój pododdziałów zwartych, utworzenie w zakładach pracy Milicji Robotniczej<sup>120</sup>.

Ostatecznie w Biurze Prewencji KG MO miano opracować wytyczne<sup>121</sup>:

- organizowania i działań pododdziałów zwartych ORMO na wypadek PZ;
- działalności jednostek ORMO w zakładach pracy;
- działalności ORMO w miejscach publicznych;
- organizowania i działalności grup samoobrony na terenach wiejskich.

Nie wiadomo, czy takie wytyczne na piśmie powstały<sup>122</sup>. Pewne jest, że kierownictwo MSW i KG MO przejawiało zainteresowanie wzrostem liczebności i wyszkoleniem pododdziałów zwartych ORMO.

---

<sup>116</sup> *Ibidem*.

<sup>117</sup> *Ibidem*.

<sup>118</sup> *Ibidem*, k. 48.

<sup>119</sup> Sztab MSW Operacji „Lato ’80” został powołany zarządzeniem nr 031/80 ministra spraw wewnętrznych z 16 VIII 1980 r. W jego skład wchodził przedstawiciel MSW i KG MO. W ramach sztabu powołano zespoły robocze: Zespół Rozpoznania i Działań Operacyjno-Politycznych, Zespół Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, Zespół Zabezpieczenia Technicznego i Materiałowego, Zespół Informacyjny, Sekretariat Sztabu (AIPN, MSW, 35/12, k. 62–63, 65–66, <http://www.ipn.gov.pl/ftp/sierpien80> [10 II 2011]; *Stan wojenny w dokumentach władz PRL (1980–1983)*, wybór, wstęp i oprac. B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001, s. 14).

<sup>120</sup> AIPN, MSW, 00/133/200, Protokół nr 23 posiedzenia Zespołu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Sztabu MSW Operacji „Lato ’80” z 2 XII 1980 r., k. 220–226, <http://www.ipn.gov.pl/ftp/sierpien80> [10 II 2011].

<sup>121</sup> AIPN, MSW, 00/133/200, Notatka urzędowa z 21 VIII 1981 dotycząca realizacji przedsięwzięć wynikających z dyrektywy nr 01/80 ministra spraw wewnętrznych, k. 89–90, <http://www.ipn.gov.pl/ftp/sierpien80> [10 II 2011].

<sup>122</sup> Autor nie na trafił na tego rodzaju wytyczne, pomimo wnikliwej kwerendy w archiwach wymienionych we wstępie artykułu.

## Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej w latach 1946–1989...

W opracowanej w KG MO informacji dla ministra MSW gen. Czesława Kiszczaka zestawiono siły i środki na wypadek działań jednostek MO w sytuacjach szczególnych. Na okres sytuacji normalnej (P), poważnego zagrożenia (PZ) i stanu wojennego (W) zamierzano wykorzystać 28 152 ormowców zorganizowanych w pododdziałach zwartych<sup>123</sup>. W miarę postępowania prac nad przygotowaniem wprowadzenia stanu wojennego aktualizowano siły ORMÓ, które miały zostać wykorzystane. W zestawieniu z 15 października 1981 r. zamierzano wykorzystać 28 152 ormowców w pododdziałach zwartych i 48 544 w wiejskich grupach samoobrony, czyli razem 70 696 ormowców<sup>124</sup>. Do ochrony obiektów gospodarki żywnościowej przewidziano 2516 członków ORMÓ<sup>125</sup>. Wykorzystanie pododdziałów zwartych ORMÓ w pierwszych dniach stanu wojennego obrazuje tabela<sup>126</sup>.

**Tabela 1.** Działania pododdziałów zwartych ORMÓ w pierwszych tygodniach stanu wojennego

Lp.	Dzień działań	Rejon działania	Charakter działań/ Użyte środki	Liczba ormowców
1	14 XII 1981	Huta „Katowice” w Katowicach	Odblokowanie. Nie stosowano środków przymusu	170
2	14 XII 1981	Huta „Baildon” w Katowicach	Odblokowanie. Nie stosowano środków przymusu	170
3	14–20 XII 1981	Głogów, Lubin, Polkowice, Legnica	Demonstracja siły	100
4	15 XII 1981	KWK Jastrzębie”, „Moszczenica”, „Manifest Lipcowy”	Odblokowanie. Środki che- miczne, armatki wodne, pałki, broń palna	370
5	15 XII 1981	Dolnośląska Fabryka Instru- mentów „Defil” w Lubinie	Odblokowanie. Pałki	15
6	16 XII 1981	KWK „Wujek” w Katowicach	Odblokowanie. Środki che- miczne, armatki wodne, pałki, broń palna	370

<sup>123</sup> AIPN, MSW, 00133/201, Pismo zastępcy komendanta głównego MO z 13 X 1981 r. do ministra spraw wewnętrznych gen. Czesława Kiszczaka, k. 108, <http://www.ipn.gov.pl/ftp/sierpien80> [15 XI 2011].

<sup>124</sup> AIPN, MSW, 00/133/201, Zestawienie sił Milicji Obywatelskiej i innych pozostających w dyspozycji KW MO oraz odwodów centralnych w okresie obowiązywania stanu wojennego, k. 142, <http://www.ipn.gov.pl/ftp/sierpien80> [12 V 2011].

<sup>125</sup> AIPN, MSW, 00133/201, Wykaz obiektów gospodarki żywnościowej ochraniających przez MO i Straż Przemysłową oraz sił przewidzianych do zabezpieczenia, k. 145, <http://www.ipn.gov.pl/ftp/sierpien80> [15 XI 2011].

<sup>126</sup> Zob. też: A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, wyd. 2, Warszawa 2007, s. 91, 93–95.

7	17 XII 1981	Zakłady Górnicze „Rudna” w Polkowicach	Odblokowanie. Środki chemiczne, armatki wodne, pałki, broń palna	80
8	18 XII 1981	Elbląg	Działania rozpraszające. Środki chemiczne, armatki wodne, pałki	200
9	23 XII 1981	Huta „Katowice” w Katowicach	Odblokowanie. 130 czołgów, 47 bojowych wozów piechoty,	500
10	23 XII 1981	Huta „Katowice” w Katowicach	Blokada	200

Źródło: AIPN, MSW, 00/133/201, Działania porządkowe MO i WP po ogłoszeniu stanu wojennego, k. 178–191, <http://www.ipn.gov.pl/ftp/sierpien80> [12 IV 2011].

Wydaje się, że milicyjne dane odnośnie do działań poddziałów zwartych ORMO w pierwszym miesiącu stanu wojennego są niepełne. Zestawienie było sporządzone województwami. Wiele województw w ogóle nie uwzględniło działań ORMO. Tytuł informacji pozwala na przypuszczenie, że KG MO zwróciła się do komend wojewódzkich MO o zestawienie jedynie działań milicji i wojska. Udział ORMO uwzględniły jedynie KW MO w Katowicach, Elblągu i Legnicy.

Oddzielnym zagadnieniem było tworzenie na czas PZ, a następnie stanu wojennego (W) grup samoobrony składających się z emerytowanych funkcjonariuszy MSW. Pierwsze koncepcje ich wykorzystania do działań porządkowo-ochronnych i rozpoznawczych pojawiły się na posiedzeniu Zespołu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Sztabu MSW Operacji „Lato ’80” 14 listopada 1980 r.<sup>127</sup> W grudniu 1980 r. na kolejnym posiedzeniu zespołu dyskutowano nad zakresem zadań dla przyszłych grup samoobrony. Przedstawiono trzy propozycje: wykorzystania grup do ochrony obiektów MSW, do niektórych prac w jednostkach MO oraz do ochrony własnych rodzin<sup>128</sup>. Ostatecznie 13 stycznia 1981 r. przyjęto Zasady systemu samoobrony rodzin funkcjonariuszy oraz emerytów i rencistów MO i SB w miejscu zamieszkania garnizonu warszawskiego<sup>129</sup>.

<sup>127</sup> AIPN, MSW, 00/133/200, Protokół nr 20 konsultacji założeń sztabowych przewidzianych do realizacji przez Biura KG MO w wypadku strajku generalnego z 2 XII 1980 r., k. 204, <http://www.ipn.gov.pl/ftp/sierpien80> [12 IV 2011].

<sup>128</sup> AIPN, MSW, 00/133/200, Protokół nr 23 posiedzenia Zespołu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Sztabu MSW Operacji „Lato ’80” z 2 XII 1980 r., k. 220–222, <http://www.ipn.gov.pl/ftp/sierpien80> [12 IV 2011].

<sup>129</sup> AIPN, MSW, 00/133/201, Pismo zastępcy kierownika Sztabu MSW gen. Józefa Beima do dyrektorów departamentów MSW z 21 I 1981 r., k. 6–14, <http://www.ipn.gov.pl/ftp/sierpien80> [12 IV 2011].

Grupy miały zostać zorganizowane w każdym rejonie służbowym (dzielnicy) działania dzielnicowego w mieście oraz posterunkowego na wsi. W skład grup mogli wchodzić pracownicy, emeryci i renciści MO, SB, Wojsk Ochrony Pogranicza, Nadwiślańskich Jednostek MSW oraz szkół resortowych garnizonu warszawskiego. Na czele grupy stał najstarszy stopniem emerytowany milicjant. Nadzór nad grupami samoobrony powierzono dzielnicowym i posterunkowym MO. Emeryci i renciści MSW podczas patroli, posterunków<sup>130</sup>, dyżurów oraz punktów obserwacji mieli zwracać uwagę na miejsca zamieszkania rodzin funkcjonariuszy oraz emerytów i rencistów resortu spraw wewnętrznych, rozpoznawać wrogie zjawiska i nastroje wobec ochraniających środowisk, ujawniać ulotki i wrogie napisy, udzielać pomocy organom MO i innym służbom porządkowym w zakresie przestrzegania porządku i bezpieczeństwa publicznego, udzielać pomocy przy ewentualnym rozśrodkowaniu i ewakuacji zagrożonych rodzin funkcjonariuszy MSW.

Przyjęte „zasady samoobrony” zostały rozciągnięte na pozostałe części kraju. W planach przygotowujących wprowadzenie stanu wojennego uwzględniono użycie grup samoobrony w każdym województwie. W całym kraju do działań planowano wykorzystać 17 428 emerytów i rencistów MSW<sup>131</sup>.

Wprowadzenie stanu wojennego przyniosło zmianę „zasad samoobrony”. 14 grudnia 1981 r. zastępca ministra spraw wewnętrznych gen. Bogusław Stachura wydał nowe „zasady”, rozszerzając zaplecze mobilizacyjne o członków ORMO oraz aktywistów partyjnych<sup>132</sup>. W zawartości nowego aktu normatywnego niewiele zmieniono. Postawiono jednak nowy cel samoobrony – ochrona miejsc zamieszkania rodzin funkcjonariuszy, emerytów i rencistów MSW, członków ORMO oraz aktywistów PZPR przed ewentualnymi atakami, aktami terroru, różnymi formami napaści i szykanami. Dowódcami grup zostali mianowani dzielnicowi w mieście i posterunkowi na wsi. Osoby działające w grupach samoobrony zostały wyposażone w broń palną, ręczne miotacze gazu łzawiącego oraz pałki. Zastępca ministra zezwalał na użycie środków przymusu bezpośredniego, z bronią włącznie, w razie odpierania ataków przeciwnika zgodnie z obowiązującymi przepisami<sup>133</sup>.

<sup>130</sup> Posterunek uliczny był statyczną formą służby prewencyjnej. Funkcjonariusze MO najczęściej pełnili taką służbę w budkach milicyjnych ustawionych w zagrożonych rejonach miasta. Zob. GAP, 4/50, Rozkaz nr 6/55 komendanta głównego MO z 2 IV 1955 r. wprowadzający tymczasowy regulamin o zasadach organizacji i wykonywaniu służby funkcjonariuszy MO na posterunkach ulicznych i patrolach, k. 113.

<sup>131</sup> AIPN, MSW, 00/133/201, Zestawienie sił Milicji Obywatelskiej i innych pozostających w dyspozycji KW MO oraz oddziałów centralnych w okresie obowiązywania stanu wojennego, k. 142, <http://www.ipn.gov.pl/ftp/sierpień80> [12 V 2011].

<sup>132</sup> AIPN, MSW, 1585/16448, Zasady systemu samoobrony i ochrony rodzin funkcjonariuszy oraz emerytów i rencistów MO i SB, członków ORMO i aktywistów partyjnych zamieszkałych na terenie garnizonu warszawskiego, k. 1–3.

<sup>133</sup> W ówczesnym czasie użycie broni palnej regulowało rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 21 XII 1955 r. w sprawie określenia przypadków, w których dopuszczalne jest użycie broni przez Milicję Obywatelską oraz trybu postępowania przy użyciu broni (DzU PRL 1955, nr 46, poz. 313);

Z udziału w grupach samoobrony wyłączono ormowców, którzy przydzieleni byli do pododdziałów zwartych. Grupy samoobrony mogły jednak być wspierane przez te pododdziały, jak również przez pododdziały ZOMO. O działalności grup samoobrony podczas stanu wojennego niewiele wiadomo. W zestawieniach dotyczących działań bojowych jednostek MSW i ORMO nie wyszczególniano tych grup. Grupy samoobrony nie miały żadnego ustawowego umocowania prawnego. W związku z tym decyzją komendanta głównego MO z 8 lutego 1982 r. zostały przekształcone w specjalistyczne jednostki ORMO – oddziały polityczno-obronne<sup>134</sup>.

Ustawa o ORMO i przepisy wykonawcze uniemożliwiały pełne podporządkowanie organizacji i wykorzystanie jej przez MO w okresie stanu wojennego. W 1982 r. w KG MO powstała koncepcja zmiany tego stanu rzeczy<sup>135</sup>. Postulowano przede wszystkim zmiany ustawowe, które umożliwiłyby całkowity nadzór milicji nad organizacją ormowską. Krytyce poddano szczególnie społeczne komitety ORMO, jako niewywiązujące się ze swoich obowiązków. Zarzucano ormowcom z grup specjalistycznych wchodzenie w kompetencje placówek oświaty i wychowania, Straży Przemysłowej, Straży Ochrony Kolei, Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Wytykano władzom wojewódzkim ORMO masowy i zupełnie przypadkowy nabór członków do organizacji oraz niekorzystanie z ustawowych środków dyscyplinarnych.

W związku z taką sytuacją postulowano trzy warianty zmian strukturalnych. W pierwszym wariantcie proponowano powołać Centralny Społeczny Komitet ORMO, który by określał kierunki działania organizacji i nadzorował pracę wojewódzkich społecznych komitetów ORMO. W drugim wariantcie opowiadano się za powołaniem komendanta głównego ORMO oraz centralnego sztabu ORMO umiejscowionego w KG MO i rozwiązaniem społecznych struktur organizacji. Wszystkie zadania związane z ORMO miały zostać przejęte przez komendantów jednostek terenowych MO. Trzeci wariant zakładał rozwiązanie organizacji i powołanie w jej miejsce nowej<sup>136</sup> z podziałem na komendy lub zarządy (główny, wojewódzkie, miejskie i gminne). Zasady działania nowej organizacji miały być oparte na wzorach Zarządu Ochotniczych Straży Pożarnych.

---

pałki służbowej – zarządzenie nr 073 ministra spraw wewnętrznych z 29 III 1956 r. w sprawie wprowadzenia do użytku służbowego w Milicji Obywatelskiej pałki gumowej oraz określenia zasad jej użycia (GAP, 175/3, opublikowane: P. Majer, *Pierwsze zarządzenie o użyciu pałki gumowej*, „Policyjny Biuletyn Szkoleniowy” 1994, nr 1–2, s. 40–42); ręczny miotacz gazu łzawiącego – rozkaz nr 6/68 komendanta głównego MO z 13 IX 1968 r. wprowadzający tymczasowo do stosowania przez organy MO ręczny miotacz gazowy – RMG-66 (AIPN, KG MO, 01225/767, k. 99–101).

<sup>134</sup> *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A Dudek, Warszawa 2001, s. 293–294.

<sup>135</sup> AIPN, MSW, 1591/54, Koncepcja zmian struktury i zadań Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej dyrektora Biura Prewencji KG MO ppłk R. Poczarlarka z 28 XI 1982 r., k. 12–14.

<sup>136</sup> Proponowano następujące nazwy: „Ochotnicza Społeczna Służba Porządkowo-Ochronna”, „Społeczna Służba Porządkowa”, „Obywatelska Straż Porządkowa”, „Porządkowa Straż Obywatelska” (*ibidem*, k. 13).



W dalszej części pisma stwierdzano, że zdecydowana większość aktywu i członków ORMO opowiada się za drugim wariantem. Ponadto proponowano rozszerzyć uprawnienia ormowców o używanie środków przymusu bezpośredniego (broń palna, pałka służbowa, ręczny miotach gazu łzawiącego, kajdanki), zapewnienie zwolnień z pracy bez ograniczeń na czas zagrożenia porządku publicznego bez możliwości rozwiązania stosunku pracy z ormowcem. Postulowano też zobowiązać zakłady pracy oraz organy administracji państwowej i samorządowej do zapewnienia jednostkom ORMO lokali, środków łączności, transportu oraz częściowego finansowania organizacji. Wśród udogodnień natury socjalnej proponowano zapewnić ormowcom w umundurowaniu bezpłatne przejazdy miejskimi środkami komunikacji zbiorowej, objęcie leczeniem MSW, zwiększenie emerytury o 5 proc. po 20 latach działalności w organizacji.

Prace nad nowymi rozwiązaniami ustawowymi rozpoczęto po zawieszeniu stanu wojennego. Kierownictwo MSW i MO doceniało wkład ormowców w działania pacyfikacyjne w okresie stanu wojennego, ale również widziało braki i niedociągnięcia w organizacji ormowskiej. W latach 1981–1983 zanotowano spadek liczby członków o ponad 82 tys., tj. o 45,2 proc. Na koniec 1983 r. stan członków ORMO wyniósł 317 400 osób<sup>137</sup>.

Postulowano, by w kolejnych latach wzmocnić rolę zastępców komendantów ORMO ds. polityczno-wychowawczych oraz wprowadzić nowe, skuteczniejsze metody pracy ideowo-wychowawczej z ormowcami; usprawnić działalność pododdziałów zwartych i uzupełnić ich stany osobowe; rozwijać jednostki terenowe ds. prewencji, rozbudowywać jednostki zakładowe oraz jednostki specjalistyczne. Prócz znanych z poprzednich lat jednostek specjalistycznych powołano dwie nowe – oddziały polityczno-obronne przy komitetach PZPR wszystkich szczebli oraz jednostki ds. walki ze spekulacją<sup>138</sup>. Pierwsze powstały z przekształcenia grup samoobrony i miały służyć do ochrony obiektów PZPR, zwalczania wrogiej propagandy i dywersji oraz działań porządkowych w pobliżu tych obiektów. Drugie jednostki powstały w związku z wprowadzeniem ustawy o zwalczaniu spekulacji<sup>139</sup>.

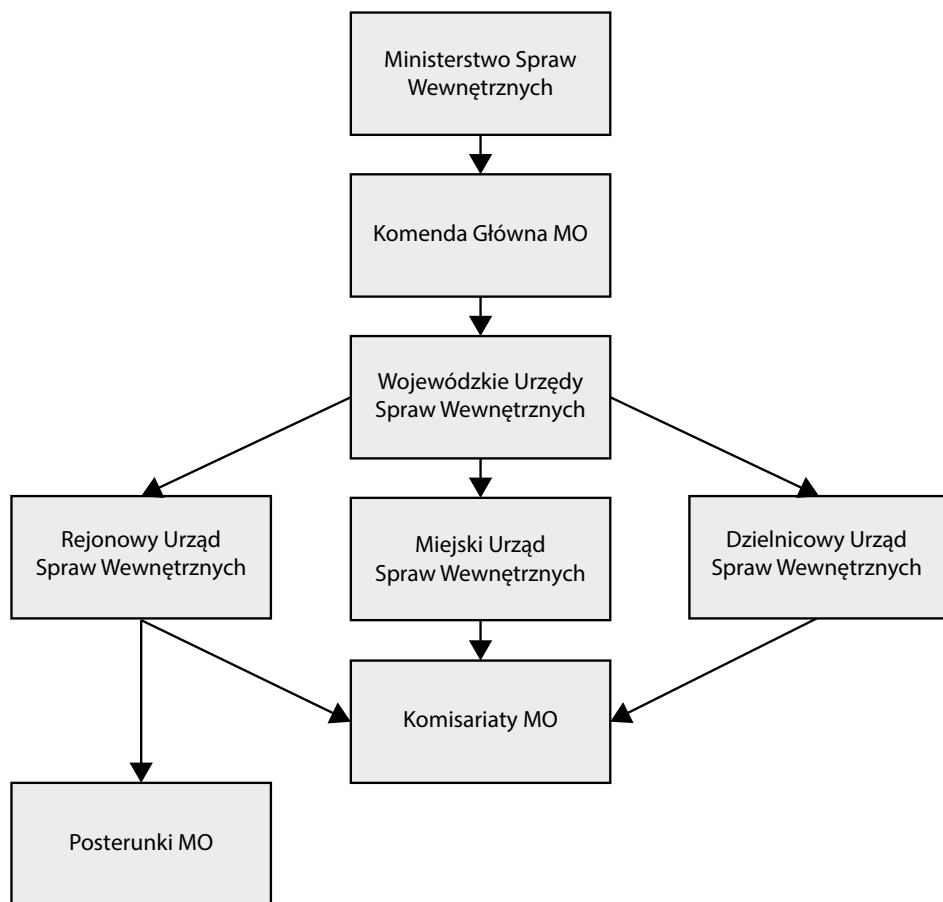
Pierwsze zmiany ustawowe w zakresie funkcjonowania ORMO przyniosła ustawa z 14 lipca 1983 r. o urzędzie ministra spraw wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów<sup>140</sup>. Na mocy ustawy w miejsce niektórych terenowych jednostek MO powstały urzędy spraw wewnętrznych, co obrazuje schemat 8.

<sup>137</sup> J. Pytel, *Ochotnicza Rezerwa...*, s. 301–302.

<sup>138</sup> AIPN Wr, 442/2529, Kierunki działania ORMO na lata 1983–1986 zatwierdzone przez zastępcę komendanta głównego MO płk. Zenona Trzcieskiego 16 V 1983 r., b.p.; AIPN, MSW, 1591/51, Wypisy z wybranych dokumentów i opracowań obowiązujących kierunków działania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej na przestrzeni lat 1982–1986 dla potrzeb zastępców komendantów ORMO ds. polityczno-wychowawczych, b.p. Zob. też: *Stan wojenny w Polsce...*, s. 46–47.

<sup>139</sup> Ustawa z 25 IX 1981 r. o zwalczaniu spekulacji, DzU PRL 1981, nr 24, poz. 124.

<sup>140</sup> DzU PRL 1983, nr 38, poz. 172.



**Schemat 8.** Zmiany w resorcie spraw wewnętrznych wprowadzone ustawą z 14 lipca 1983 r. o urzędzie ministra spraw wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów

Źródło: Ustawa z 14 lipca 1983 r. o urzędzie ministra spraw wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów, DzU PRL 1983, nr 38, poz. 172.

Ustawa stanowiła, że minister spraw wewnętrznych sprawuje nadzór nad ORMO. Umożliwiała ponadto użycie jednostek ORMO w razie zagrożenia bezpieczeństwa państwa lub zakłócenia porządku publicznego oraz wyposażenie ich w środki przymusu bezpośredniego, z bronią palną włącznie<sup>141</sup>

<sup>141</sup> Art. 11 ustawy z 14 VII 1983 r.

Na podstawie delegacji ustawowej Rada Ministrów wydała rozporządzenie dotyczące użycia jednostek ORMO<sup>142</sup>. Przepisy aktu normatywnego regulowały przede wszystkim kwestię użycia jednostek formacji w czasie PZ. Ormowcy mogli wtedy działać indywidualnie, zespołowo, samodzielnie w pododdziałach zwartych oraz razem z funkcjonariuszami MO. Kierowanie pododdziałami zwartymi ORMO powierzano funkcjonariuszowi MO lub innej osobie mającej odpowiednie kwalifikacje. Szef WUSW mógł zarządzić skoszarowanie ormowców. Podczas skoszarowania członkowie ORMO otrzymywali takie samo uposażenie jak milicjanci. W czasie działań ormowcy mogli używać na takich samych zasadach co funkcjonariusze MO środków przymusu bezpośredniego oraz broni palnej.

### Schylek działalności i likwidacja ORMO

Wypracowane koncepcje odnośnie do ORMO w okresie stanu wojennego były realizowane także po jego zniesieniu. Zadania formacji na lata 1983–1985 zatytułowano: „Krajobraz po bitwie”<sup>143</sup>. Nakreślone kierunki rozwoju organizacji obejmowały przede wszystkim rozbudowę jednostek specjalistycznych oraz współdziałanie z MO w akcjach milicyjnych „Spokój” i „Porządek”<sup>144</sup>. Trwały również prace nad zmianą ustawy o ORMO.

Ocena działalności formacji w roku 1984 wypadła raczej negatywnie. Stwierdzono, że w nastąpił regres pod względem liczebności, wypełniania zadań oraz ideowym. Pomimo kłopotów kadrowych w listopadzie 1984 r. Rada Ministrów przyjęła uchwałę nr 129-318/84 zaakceptowaną przez Sekretariat KC PZPR dotyczącą weryfikacji kadry kierowniczej ORMO<sup>145</sup>. Weryfikacja polegała na ocenie przydatności ormowców na stanowiskach kierowniczych, eliminacji osób z rezerwy kadrowej, przeniesieniu członków ORMO niespełniających określonych warunków na stanowiskach

---

<sup>142</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z 22 III 1984 r. w sprawie zasad użycia jednostek Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej oraz formacji powołanych do ochrony porządku publicznego lub mienia społecznego, a także zasad użycia przez członków (pracowników) tych jednostek i formacji środków przymusu bezpośredniego i broni palnej, DzU PRL 1984, nr 19, poz. 89.

<sup>143</sup> AIPN, MSW, 1591/51, Wypisy z wybranych dokumentów i opracowań obowiązujących kierunków działania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej na przestrzeni lat 1982–1986 dla potrzeb zastępców komendantów ORMO ds. polityczno-wychowawczych, b.p.

<sup>144</sup> Głównym zadaniem tych akcji było oddziaływanie prewencyjne, a więc przeciwdziałanie popełnianiu przestępstw i wykroczeń.

<sup>145</sup> AIPN, MSW, 1591/51, Wypisy z wybranych dokumentów i opracowań obowiązujących kierunków działania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej na przestrzeni lat 1982–1986 dla potrzeb zastępców komendantów ORMO ds. polityczno-wychowawczych, b.p.

kierowniczych na niższe funkcje. Na koniec 1984 r. stan liczebny formacji wyniósł 308 700 członków<sup>146</sup>.

Ożywienia organizacyjnego władze milicyjne oczekiwały poprzez podniesienie poziomu wyszkolenia politycznego ormowców. W latach 1985–1986 szkolenie to miało obejmować:

- pogłębianie znajomości dyrektyw, uchwał i aktualnych decyzji partii;
- kształtowanie i utrwalanie zaangażowanej postawy;
- usprawnienie umiejętności dowódczych na wszystkich szczeblach;
- podnoszenie wiedzy politycznej i ideologicznej;
- usprawnienie form i metod zapobiegania oraz zwalczania przestępczości kryminalnej i antysocjalistycznej<sup>147</sup>.

Istotne zmiany w funkcjonowaniu organizacji przyniosła nowelizacja ustawy o Ochotniczej Rezerwie Milicji Obywatelskiej z 19 marca 1987 r.<sup>148</sup> Uszczegółowienie rozwiązań ustawowych nastąpiło w statucie ORMO z 15 lipca 1987 r.<sup>149</sup> Akty normatywne wprowadzały trzy rodzaje członkostwa: zwykłe, honorowe oraz wspierające. Członkiem formacji mógł zostać pełnoletni obywatel polski wyróżniający się nienaganą postawą obywatelską i dający rękojmię należytego wykonywania obowiązków członka ORMO.

W ustawie i statucie powtórzono zapisy z ustawy o urzędzie ministra spraw wewnętrznych o możliwości użycia pododdziałów zwartych ORMO i ich skoszarowaniu. Nowością prawną było wyposażenie ormowców w aerozolowe środki obездwładniające, czyli w ręczne miotacze gazu łzawiącego<sup>150</sup>, oraz danie im możliwości wykonania czynności niecierpiących zwłoki, mających na celu niedopuszczenie do zatarcia śladów i dowodów popełnienia przestępstwa lub wykroczenia.

W kwestiach dyscyplinarnych wprowadzono na wzór milicyjny sądy honorowe. Rozszerzono także katalog nagród. W art. 17 ustawy stwierdzano, że członek ORMO, który wykazał się ofiarnością i uzyskał dobre wyniki w służbie, mógł być wyróżniony pochwałą, nagrodą pieniężną lub rzeczową, odznaką honorową „Zasłużonemu Działaczowi ORMO” albo „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego” lub też inną odznaką.

Poważne zmiany zostały poczynione w sprawach organizacyjnych. Podstawową komórką organizacyjną ORMO była jednostka. Jednostka musiała liczyć co najmniej

<sup>146</sup> J. Pytel. *Ochotnicza Rezerwa...*, s. 308.

<sup>147</sup> AIPN, MSW, 1591/51, Wypisy z wybranych dokumentów i opracowań obowiązujących kierunków działania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej na przestrzeni lat 1982–1986 dla potrzeb zastępców komendantów ORMO ds. polityczno-wychowawczych, b.p.

<sup>148</sup> DzU PRL 1987, nr 9, poz. 54.

<sup>149</sup> AIPN, MSW, 1585/10647, Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z 15 VII 1987 r. w sprawie nadania statutu organizacji „Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej”, b.p.

<sup>150</sup> Funkcjonariusze MO zostali wyposażeni w ten środek przymusu bezpośredniego w 1968 r. (AIPN, KG MO, 01225/767, Rozkaz nr 6/68 komendanta głównego MO z 13 IX 1968 r. wprowadzający tymczasowo do stosowania przez organy MO ręczny miotacz gazowy – RMG-66, k. 99–101).

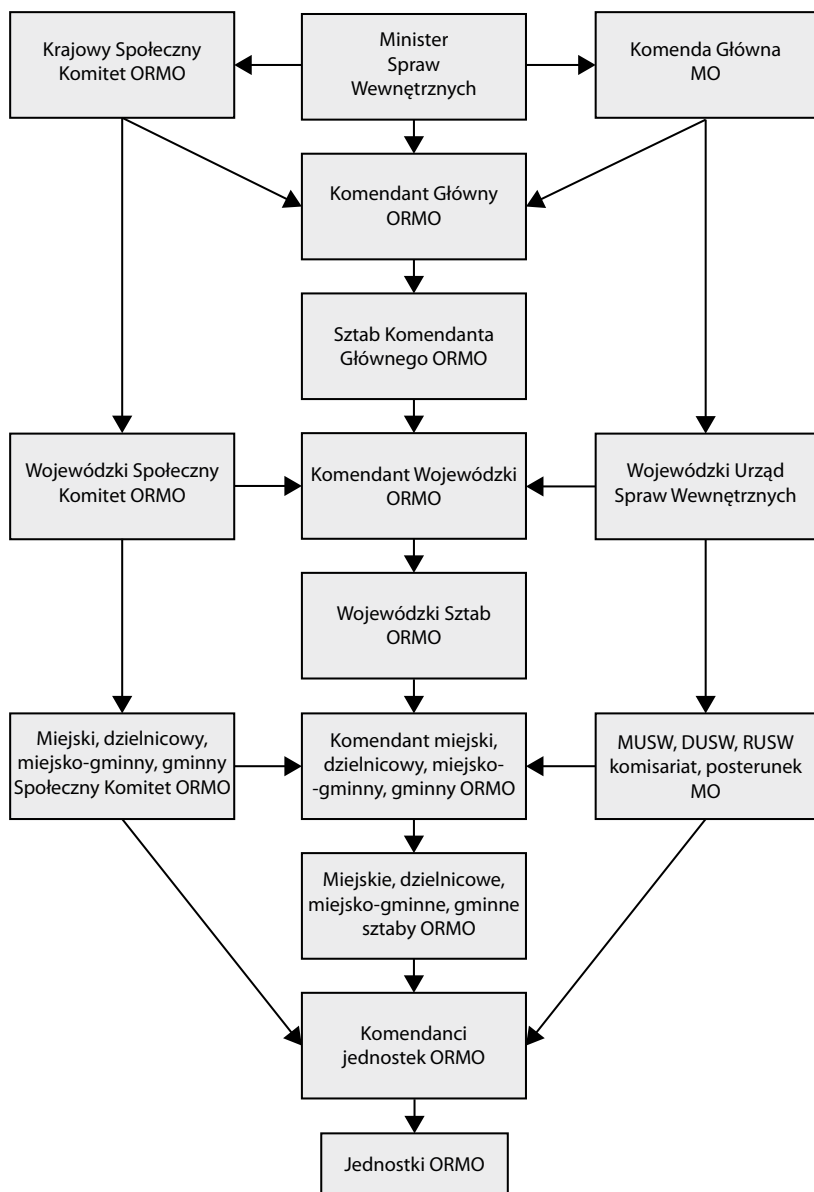
sześciu członków. Była powoływana przez właściwego komendanta ORMO i szefa urzędu spraw wewnętrznych lub komendanta komisariatu albo posterunku MO. Jednostki ORMO zostały podzielone na jednostki terenowe, zakładowe i specjalistyczne. Wśród jednostek terenowych wyróżniano: organizacje gminne, miejsko-gminne, dzielnicowe oraz miejskie. Jednostki specjalistyczne podzielono na jednostki ds. ruchu drogowego, ds. porządku na wodach, ds. porządku na terenach kolejowych, ds. nieletnich, ds. prewencji, ds. ochrony przyrody i środowiska, ds. przeciwpożarowych, ds. ochrony granic oraz w razie potrzeb inne. Nadal można było tworzyć placówki ORMO na terenach odległych od siedzib urzędów spraw wewnętrznych, komisariatów lub posterunków MO. Wszystkie jednostki działające na terenie województwa tworzyły wojewódzką organizację ORMO.

Jednostki terenowe miały za zadanie przede wszystkim ochronę porządku publicznego, mienia społecznego, mienia obywateli, zapobieganie zjawiskom patologii społecznej, ochronę obiektów państwowych, uczestnictwo w akcjach ratowniczych i czynach społecznych, nadzór nad osobami niedostosowanymi społecznie. Jednostki zakładowe miały dbać o utrzymanie porządku na terenie zakładu pracy, uczestniczyć w akcjach ratowniczych, ujawniać marnotrawstwo, niegospodarność oraz brak troski o majątek zakładowy. Jednostki specjalistyczne wypełniały zadania stosownie do swojego przeznaczenia. Pododdziały zwarte miały na celu uczestnictwo w działaniach jednostek resortu spraw wewnętrznych w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa państwa lub zakłócenia porządku publicznego, pełnienie służby patrolowej w wieloosobowych patrolach, udział w działaniach pościgowych, udział w likwidacji skutków klęsk żywiołowych i katastrof, zapewnienie porządku na imprezach i uroczystościach.

Na czele formacji stał komendant główny ORMO, który sprawował swoją funkcję przy pomocy sztabu. Władze terenowe stanowili komendanci ORMO zgodnie z podziałem terytorialnym organizacji. Nadzór nad formacją sprawował minister spraw wewnętrznych przy pomocy jednostek terenowych, natomiast nadzór społeczny pełniły społeczne komitety ORMO.

W skład Krajowego Społecznego Komitetu ORMO wchodził wybrani ormowcy, przedstawiciele Rady Państwa, władz centralnych PZPR, ZSL, SD, ZSMP, związków zawodowych, prokuratury, ministra spraw wewnętrznych, obrony narodowej oraz sprawiedliwości. Na szczeblu terenowym zaś – przedstawiciele władz odpowiednio do tego szczebla, z tym że w miejsce przedstawiciela Rady Państwa wchodził przedstawiciel rady narodowej. Zupełnie inny skład miały społeczne komitety miejsko-gminne i gminne, gdyż składały się wyłącznie z wybranych członków ORMO. Tym samym na najniższym szczeblu społeczny nadzór nad organizacją był iluzoryczny, gdyż ormowcy nadzorowali samych siebie.

Strukturę organizacyjną ORMO po wprowadzonych zmianach ustawowych prezentuje schemat 9.



**Schemat 9.** Struktura organizacyjna ORMO po wprowadzonych zmianach ustawowych w 1987 r.

Źródło: Ustawa z 19 marca 1987 o zmianie z ustawy o Ochotniczej Rezerwie Milicji Obywatelskiej, DzU PRL 1987, nr 9, poz. 54; AIPN, MSW, 1585/10647, Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z 15 lipca 1987 r. w sprawie nadania statutu organizacji „Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej”.

Zmiany polityczne zachodzące w Polsce w latach 1988–1989 zahamowały działalność ORMO. Organizacja coraz częściej była poddawana krytyce. Opracowane kierunki działania formacji na rok 1989 pozostały jedynie na papierze<sup>151</sup>. Po wyborach parlamentarnych 4 czerwca 1989 r. na łamach prasy i w Sejmie rozpoczęła się dyskusja nad sensem istnienia organizacji. 24 sierpnia 1989 r. poseł Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego (OKP) Bogdan Kopczyński oraz Józef Kowalczyk zgłosili interpelację poselską w sprawie działalności ORMO<sup>152</sup>. Następnie grupa osiemnastu posłów OKP złożyła do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o likwidacji ORMO. Uzasadnienie zawierało zawyżoną liczbę ormowców, gdyż podawało 600 tys. osób, natomiast na koniec 1988 r. organizacja liczyła 332 tys. członków. W pozostałej części uzasadnienia autorzy przywoływali uprawnienia ormowców wynikające z ustawy z 1967 r. oraz statutu ORMO z 1987 r. Kończąc, napisali: „jest to organizacja obca społeczeństwu polskiemu, bo stanowi z jednej strony relikwyt stalinizmu wobec społeczeństwa, z drugiej zaś – jest to silny element totalitaryzmu państwowego, a po trzecie – koszty utrzymania tej armii rezerwowej milicji obciążają materialnie społeczeństwo, jak też budżet MSW, a to jest nieuzasadnione i dalej niedopuszczalne”<sup>153</sup>.

7 września minister spraw wewnętrznych gen. Czesław Kiszczak spotkał się z klubem parlamentarnym PZPR. Na posiedzeniu przedstawiał zarys zmian w resorcie spraw wewnętrznych. Na temat dalszych losów ORMO powiedział m.in., że będzie gorąco apelował, by nie likwidować tej formacji, gdyż jest bardzo pożyteczna i rozwiązuje wiele spraw za bardzo małe pieniądze (przewidziane wydatki na ORMO w 1989 r. wyniosły 675 mln zł, czyli ok. 1500 zł na ormowca)<sup>154</sup>.

We wrześniu, październiku i listopadzie ukazało się wiele artykułów w „Trybunie Ludu” i milicyjnym tygodniku „W Służbie Narodu” broniących organizacji. Wśród argumentów za nielikwidowaniem ORMO wysuwano przede wszystkim pożyteczne aspekty działalności formacji – służba prewencyjna (patrolowo-obchodowa), zatrzymywanie przestępców na gorącym uczynku, zapobieganie chuligaństwu i patologiom społecznym. Przypomniano też zaangażowanie społeczne ormowców, m.in. remonty i wyposażenie własnych lokali<sup>155</sup>.

---

<sup>151</sup> Autor odnalazł tylko dokument w wersji roboczej pisany ręcznie. Stąd przypuszczenie, że opracowanych kierunków nie wdrożono (AIPN, MSW, 1591/54, Proponowane kierunki współdziałania z ORMO w 1989 r., k. 15–20).

<sup>152</sup> <http://orka2.sejm.gov.pl/IZX.nsf> [2 III 2012]; B. Kopczyński, *Moja misja poselska – kulisy*, Warszawa 1989, s. 32 i n.

<sup>153</sup> E.M., *Czas na profesjonalistów*, „Gazeta Wyborcza”, 5 IX 1989. Powołując się na to samo źródło, Jan Pytel zacytował nieprawidłowo „armii czerwonej milicji” – zamiast „armii rezerwowej milicji” (*idem*, *Ochotnicza Rezerwa...*, s. 317).

<sup>154</sup> K.L., *O sobie i swoim resorcie*, „Gazeta Wyborcza”, 9 IX 1989.

<sup>155</sup> J. Bielecki, *Strażnicy obywatelskiej praworządności*, „Trybuna Ludu”, 19 IX 1989; C. Grudziński, *Potrzebne społeczne wsparcie milicji*, „Trybuna Ludu”, 12 X 1989; W. Korab, *Chybiona inicjatywa*, „W Służbie Narodu” 1989, nr 40–41; *idem*, *Komu przeszkadza ORMO?*, „W Służbie Narodu” 1989, nr 42; R. Łabanow, *Komu ORMO przeszkadza*, „W Służbie Narodu” 1989, nr 44.

W październiku 1989 r. grupa posłów z klubu parlamentarnego PZPR przedstawiła projekt ustawy o Porządkowej Służbie Obywatelskiej. Służba ta miała zastąpić ORMO. Projekt aktu prawnego wprowadzał niewielkie zmiany w ustawie o ORMO. W większości zapisów skrót ORMO zastąpiono jedynie PSO. Nowa służba miała być organizacją społeczną zrzeszającą obywateli, którzy czynnie i w sposób zorganizowany uczestniczą w ochronie porządku publicznego. Wśród zadań służby wymieniano przede wszystkim rozwijanie poszanowania zasad współżycia społecznego oraz kształtowanie właściwego stosunku do mienia społecznego i mienia obywateli. Nadzór nad PSO miał sprawować minister spraw wewnętrznych. W projekcie zlikwidowano niektóre przywileje ormowców<sup>156</sup>.

19 października 1989 r. projekt o likwidacji ORMO został poddany pod dyskusję podczas posiedzenia połączonych komisji sejmowych – administracji i spraw wewnętrznych oraz ustawodawczej. W posiedzeniu wzięli udział m.in. wiceminister spraw wewnętrznych gen. Zbigniew Pudysz, zastępca komendanta głównego ds. prewencji Zbigniew Nowicki, komendant główny ORMO Henryk Nasiłowski, wiceprzewodniczący Krajowego Społecznego Komitetu ORMO Zbigniew Fortuna.

Referentem projektu był poseł Bogdan Kopczyński, który poddał krytyce prawne oraz faktyczne aspekty działalności ORMO. Mówca podkreślał, że zgodnie z ustawą ormowcy są oddanymi socjalizmowi i Polsce Ludowej obywatelami. Jednostki zakładowe służą przede wszystkim do rozpoznania nastrojów oraz wystąpień pracowniczych i ich pacyfikacji, a także zbierania informacji dla dyrekcji zakładów pracy oraz Służby Bezpieczeństwa<sup>157</sup>. Krytykował również inne jednostki specjalistyczne, w szczególności ruchu drogowego i ds. nieletnich, za to, że wchodzą w kompetencje MO i sądów rodzinnych. Odniósł się także do ustawowych przywilejów ormowców, specjalnych emerytur i rent oraz zwolnień z pracy<sup>158</sup>.

<sup>156</sup> K.L., *Nowe wygląda jak stare*, „Gazeta Wyborcza”, 12 X 1989.

<sup>157</sup> Zapisy statutu ORMO z 15 VII 1987 r. stanowiły, że jednostki zakładowe służą utrzymaniu porządku na terenie zakładów pracy, a także podczas imprez, uroczystości i wycieczek zakładowych. Ormowcy byli zobowiązani do współdziałania z kierownictwem zakładu pracy, organami samorządu, radą pracowniczą, organizacją partyjną oraz ze Strażą Przemysłową. Przedstawione w niniejszym artykule instrukcje z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych mówiły wprost o infiltrowaniu pracowników i pacyfikowaniu wystąpień pracowniczych, a także informowania dyrekcji o nastrojach robotników. Tylko instrukcja z 1951 r. mówiła o przekazywaniu informacji UB. W pozostałych latach w aktach wewnętrznych mowa jest o informowaniu milicji. Nie można mieć złudzeń, że dane te nie były przekazywane SB. Tak stanowiło wiele aktów prawnych o współpracy MO z SB, np. z 1955 r. Zob. GAP, 72x/4, Zarządzenie nr 065/55 przewodniczącego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego i ministra spraw wewnętrznych z 19 VII 1955 r. o zasadach współpracy organów bezpieczeństwa publicznego i Milicji Obywatelskiej, b.p.

<sup>158</sup> W tym czasie zgodnie z ustawą o ORMO członkowi tej organizacji przysługiwało na czas pełnienia obowiązków 12 dni płatnego urlopu. W czasie PZ zwolnienie z pracy nie miało żadnych ograniczeń czasowych. Zob. art. 12 ustawy z 19 III 1967 r. o Ochotniczej Rezerwie Obywatelskiej (DzU PRL 1967, nr 23, poz. 108). Na podstawie art. 76 ustawy z 31 I 1959 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej oraz ich rodzin (DzU PRL 1959, nr 12, poz. 70) ormowcom oraz ich rodzinom przysługiwała renta inwalidzka w razie wypadku z związku ze służbą na zasadach przyznawanych funkcjonariuszom MO. Ormowcy nie mieli jednak prawa do emerytur milicyjnych.



W obronie ORMO stanął m.in. gen. Zbigniew Pudysz, mówiąc: „Nie bronię ustawy o ORMO z 1967 r., bo w niektórych momentach może straciła swoją aktualność w nowej sytuacji państwa, ale jest to organizacja akceptowana przez szerokie kręgi obywateli, społecznie użyteczna, czego dowodem jest choćby pomoc ormowców w czasie ostatniej wizyty papieża. Jeśli ORMO będzie zlikwidowane, co skrzywdzi wielu uczciwych funkcjonariuszy, trzeba będzie stworzyć kilkanaście tysięcy etatów w milicji, a na to nas nie stać”<sup>159</sup>.

Za likwidacją ORMO opowiedzieli się posłowie połączonych komisji OKP, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Polskiego Związku Katolicko-Społecznego oraz część posłów z PZPR – w sumie 30 głosów za, 3 przeciw, 2 wstrzymujące się<sup>160</sup>. Los ORMO został przesądzony.

W czasie debaty sejmowej na temat likwidacji organizacji 23 listopada 1989 r. powtórzone zostały argumenty z posiedzenia połączonych komisji sejmowych. Za uchycieniem ustawy o ORMO głosowało 283 posłów, przeciw było 8, a 35 wstrzymało się od głosu<sup>161</sup>.

Ustawa z 23 listopada 1989 r. o rozwiązaniu Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej<sup>162</sup> zawierała zaledwie cztery artykuły. Istotnym postanowieniem było, że prawa i obowiązki majątkowe organizacji przejmują Skarb Państwa<sup>163</sup>.

Wydawałoby się, że w tym momencie historia ORMO powinna się zakończyć. Jednak część ormowców nie złożyła broni i próbowała obejść przepisy ustawy, powołując Stowarzyszenie Wspierania Porządku Publicznego. Stowarzyszenie zostało zarejestrowane przez Sąd Wojewódzki w Warszawie 26 października 1989 r., a więc jeszcze przed uchwaleniem ustawy likwidującej ORMO. W lutym 1990 r. stowarzyszenie posiadało placówki w 37 województwach i skupiało około 5500 byłych ormowców.

Powstanie stowarzyszenia i zapisy statutowe, m.in. ochrona ładu i porządku publicznego oraz mienia obywateli, nie budziły zastrzeżeń w nowym porządku prawnym. Obejście ustawy o likwidacji ORMO polegało na tym, że *de facto* stowarzyszenie stało się sukcesorem rozwiązywanej organizacji. Przejęło lokale oraz mienie po ORMO, a także zawarło porozumienie z MSW dotyczące przyznania koncesji na handel materiałami wybuchowymi i bronią palną. Członkowie stowarzyszenia w „normalnym” trybie uzyskiwali też pozwolenie na posiadanie broni palnej od szefów WUSW. W lutym 1990 r. w Warszawie 10 proc. członków posiadało już broń palną<sup>164</sup>.

<sup>159</sup> A. Jędrzejczyk, *Kto będzie czuwać*, „Gazeta Wyborcza”, 20 X 1989. Zob. też: B. Kopczyński, *Moja misja...*, s. 39.

<sup>160</sup> B. Kopczyński, *Moja misja...*, s. 54.

<sup>161</sup> „Głos Pomorza”, 24 XI 1989.

<sup>162</sup> DzU PRL 1989, nr 64, poz. 388.

<sup>163</sup> Szczegółowe rozwiązania tej kwestii zostały określone w rozporządzeniu Rady Ministrów z 10 III 1990 r. (DzU RP 1990, nr 16, poz. 97).

<sup>164</sup> J. Jachowicz, *Drżjż spokojnie. ORMO czuwa*, „Gazeta Wyborcza”, 22 II 1990.

Doniesienia prasowe na temat stowarzyszenia spowodowały, że minister sprawiedliwości Aleksander Bentkowski wniósł do Sądu Najwyższego rewizję nadzwyczajną o uchylenie decyzji Sądu Wojewódzkiego o rejestracji SWPP. Sąd podzielił zdanie ministra i zdelegalizował stowarzyszenie w grudniu 1990 r.<sup>165</sup> – i to był rzeczywisty koniec dziejów Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

---

<sup>165</sup> J. Pytel, *Ochotnicza Rezerwa...*, s. 331.

Jacek Wygoda, Radosław Peterman

## Zapomniane organy bezpieczeństwa państwa - Wojskowa Służba Wewnętrzna KBW i WOP, Wojskowa Służba Wewnętrzna Jednostek Wojskowych MSW

Niniejszy artykuł jest przyczynkiem do analizy prawnohistorycznej struktury organizacyjnej oraz zadań organów bezpieczeństwa Polski Ludowej, jakimi były Wojskowa Służba Wewnętrzna KBW i WOP (dalej: WSW KBW i WOP) oraz Wojskowa Służba Wewnętrzna Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej: WSW JW MSW). W szkicu przedstawiono niepublikowane dotąd normatywy określające ich funkcjonowanie i kompetencje, a także (częściowo) obsadę stanowisk w strukturach WSW KBW i WOP oraz WSW JW MSW.

WSW JW MSW należy do nieprzebadanych przez historyków organów bezpieczeństwa. Nie znajdziemy o nim wzmianki w rzetelnym skądinąd opracowaniu Jana Lareckiego *Wielki leksykon służb specjalnych świata*<sup>1</sup> ani w pracy Henryka Dominiczaka *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990*<sup>2</sup> czy w *Historii ustroju i prawa Polski Ludowej* Mariana Kallasa i Adama Lityńskiego<sup>3</sup>. W opracowaniu *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*<sup>4</sup> o WSW JW MSW są jedynie trzy krótkie informacje przy okazji prezentowania podległości służb w resorcie spraw wewnętrznych<sup>5</sup>, bez informacji na temat jej kierownictwa i struktury. Najobszerniejsze informacje o WSW JW MSW zamieszczono w opracowaniu Pawła Piotrowskiego *Uwagi o funkcjonowaniu i metodologii pracy operacyjnej Zarządu II Sztabu Generalnego WP oraz*

<sup>1</sup> J. Larecki, *Wielki leksykon służb specjalnych świata*, Warszawa 2007.

<sup>2</sup> H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990*, Warszawa 1997.

<sup>3</sup> M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000.

<sup>4</sup> *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 12, 15, 16.

Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych MSW<sup>6</sup>. Zapewne brak badań historycznych nad tą służbą spowodował, że ustawodawca w ustawach lustracyjnych z 1997<sup>7</sup> i 2006<sup>8</sup> r. oraz w ustawie o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu<sup>9</sup> błędnie określił ten organ bezpieczeństwa jako Zarząd Główny Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych MSW oraz podległe mu komórki. Błąd ten nie został dotąd skorygowany przez parlament. Nie dostrzegł go także Trybunał Konstytucyjny, który orzekał w 2007 r. o zgodności z Konstytucją m.in. art. 2 ust. 1 ustawy lustracyjnej, zawierającego katalog organów bezpieczeństwa państwa<sup>10</sup>. Gdyby nie zapis art. 2 ust. 1 pkt 12 wymienionej ustawy, który stanowi, że organami bezpieczeństwa państwa są także „inne służby Sił Zbrojnych prowadzące działania operacyjno-rozpoznawcze lub dochodzeniowo-śledcze” – służba, praca lub współpraca z WSW JW MSW nie podlegałyby ujawnieniu w oświadczeniach lustracyjnych. Nie miałyby też do nich zastosowania inne ograniczenia wynikające np. z ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej (art. 11), ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym (art. 48 pkt 7)<sup>11</sup> albo ustawy o służbie wywiadu i kontrwywiadu wojskowego (art. 156 pkt 7)<sup>12</sup>, ustawy o służbie cywilnej (art. 90 ust. 3)<sup>13</sup>.

WSW JW MSW, pierwotnie pod nazwą Wojskowa Służba Wewnętrzna KBW i WOP, została utworzona na podstawie zarządzenia nr 021/57 W.W. ministra spraw wewnętrznych z 4 lutego 1957 r.<sup>14</sup> o rozformowaniu Zarządu Informacji WOP i Oddziału Informacji KBW i była jednostką organizacyjną Ministerstwa Spraw Wewnętrznych<sup>15</sup>. Jej kompetencje określił rozkaz nr 05/57 ministra spraw wewnętrznych<sup>16</sup> w sprawie zakresu działalności i uprawnień WSW KBW i WOP. W myśl tego rozkazu do zakresu działań WSW KBW i WOP należały:

- 1) walka ze szpiegostwem, aktami terrorystycznymi, dywersją, sabotażem i innego rodzaju wrogą działalnością wymierzoną przeciwko Siłom Zbrojnym;

---

<sup>6</sup> P. Piotrowski, *Uwagi o funkcjonowaniu i metodologii pracy operacyjnej Zarządu II Sztabu Generalnego WP oraz Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych MSW* [aneks 1: *Instrukcja operacyjna Zarządu II Sztabu Generalnego, Warszawa, dnia 15 XII 1976 r.*; aneks 2: *Zarządzenie nr 0014/85 ministra spraw wewnętrznych z dnia 20 lutego 1985 r. w sprawie wprowadzenia do użytku służbowego „Instrukcji o działalności kontrwywiadowczej w jednostkach wojskowych MSW”; Instrukcja o działalności kontrwywiadowczej w jednostkach wojskowych MSW*] [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008.

<sup>7</sup> DzU 1999, nr 42, poz. 428 ze zm.

<sup>8</sup> DzU 2007, nr 63, poz. 425 ze zm.

<sup>9</sup> DzU 2007, nr 63, poz. 424 ze zm.

<sup>10</sup> Zob. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 V 2007 r., sygn. akt K 2/07 (DzU 2007, nr 85, poz. 571).

<sup>11</sup> DzU 2006, nr 104, poz. 708 ze zm.

<sup>12</sup> *Ibidem*, poz. 709.

<sup>13</sup> DzU 2008, nr 227, poz. 1505 ze zm.

<sup>14</sup> AIPN Sz, 501/3 (aneks 2 do niniejszego artykułu).

<sup>15</sup> Par. 1 pkt II załącznika do uchwały Rady Ministrów z 13 XII 1956 r. w sprawie statutu organizacyjnego MSW, niepublikowany, kopia w posiadaniu BL IPNKŚZpNP, nr ewid. 1762.

<sup>16</sup> AIPN, 0045/6 (aneks 3 do niniejszego artykułu).

- 2) wykrywanie innych przestępstw i zapobieganie ich popełnianiu;
- 3) wykonywanie obowiązków związanych z prowadzeniem dochodzeń w sprawach karnych w KBW i WOP;
- 4) wykonywanie obowiązków związanych z prowadzeniem postępowań wyjaśniających w sprawach o odpowiedzialności materialnej żołnierzy za szkody wyrządzone w jednostce wojskowej;
- 5) czuwanie nad przestrzeganiem dyscypliny i porządku wojskowego oraz regulaminowego zachowania się żołnierzy podczas przebywania poza rejonem zakwaterowania jednostek wojskowych.

Organy WSW KBW i WOP, realizując te zadania, miały uprawnienia do:

- 1) przeglądania za wiedzą właściwych dowódców w uzasadnionych przypadkach dokumentów znajdujących się w jednostkach KBW i WOP, z wyjątkiem dokumentów szyfrowych, mobilizacyjnych i operacyjnych;
- 2) dokonywania wszelkich czynności związanych z prowadzeniem dochodzeń w sprawach karnych – w granicach i na zasadach określonych w przepisach wojskowego postępowania karnego;
- 3) dokonywania wszelkich czynności związanych z prowadzeniem postępowania wyjaśniającego w sprawach uregulowanych dekretem z 5 października 1955 r. o odpowiedzialności materialnej żołnierzy za szkody wyrządzone jednostce wojskowej;
- 4) legitymowania i dokonywania zatrzymań żołnierzy znajdujących się poza rejonami zakwaterowania jednostek wojskowych w przypadkach podejrzenia popełnienia czynu przestępstwa naruszania dyscypliny, porządku wojskowego i regulaminowych zasad zachowania się – na zasadach określonych w kodeksie wojskowego postępowania karnego oraz w regulaminach i innych przepisach wojskowych.

Pracę operacyjną w WSW KBW i WOP realizowano na podstawie:

– instrukcji dowódcy Wojsk Wewnętrznych nr 002/57 z 7 maja 1957 r. o zasadach pracy kontrwywiadowczej w wojsku<sup>17</sup>;

– instrukcji dowódcy Wojsk Wewnętrznych nr 003/57 z 7 maja 1957 r. o zasadach doboru i zadaniach pracowników kontrwywiadu WSW KBW i WOP na niejawnych etatach<sup>18</sup>.

Zarządzeniem nr 03/60 ministra spraw wewnętrznych z 4 czerwca 1961 r.<sup>19</sup> uchylono wyżej wymienione instrukcje i wprowadzono do stosowania w pracy operacyjno-rozpoznawczej instrukcję MSW nr 03/60 z 2 lipca 1960 r. o podstawowych środkach i formach pracy operacyjnej służby bezpieczeństwa<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> AIPN, 2386/18224, Teczka rozkazów i zarządzeń szefa Zarządu KBW i WOP, k. 55–116.

<sup>18</sup> *Ibidem*, k. 121–132.

<sup>19</sup> AIPN, 00775/75, Teczka rozkazów i zarządzeń szefa Zarządu WSW KBW i WOP. Sprawa prowadzona przez Zarząd WSW KBW i WOP, k. 133.

<sup>20</sup> AIPN, 2386/30328, Zarządzenie nr 0121/60 ministra spraw wewnętrznych z 2 VII 1960 r. w sprawie

WSW KBW i WOP na szczeblu centralnym funkcjonowała jako Zarząd, który składał się z Oddziału Kontrwywiadowczego, Wydziału Dochodzeniowo-Porządkowego i Wydziału Ogólnego, zaś w terenie funkcjonowały wydziały, w ramach których działali oficerowie kontrwywiadu, dochodzeniowi i porządkowi<sup>21</sup>.

Zgodnie z zarządzeniem nr 021/57 ministra spraw wewnętrznych Zarząd WSW KBW i WOP miał być sformowany wg etatu nr 390/3 o stanie osobowym 56 wojskowych i 4 kontraktowych z siedzibą w Warszawie<sup>22</sup>. Zarząd WSW wojsk MSW miał na zewnątrz występować jako jednostka wojskowa nr 1114. Obowiązek sformowania Zarządu powierzono ppłk. Tadeuszowi Bochenkowi<sup>23</sup>. Zarządowi WSW KBW i WOP podlegały wydziały WSW KBW i WOP w Białymstoku, Gdańsku, Gliwicach, Kłodzku, Koszalinie, Krakowie, Krośnie Odrzańskim, Jeleniej Górze, Lubaniu Śląskim, Lublinie, Toruniu, Olsztynie, Poznaniu, Nowym Sączu, Szczecinie i Warszawie<sup>24</sup>. Płk Tadeusz Bochenek kierował Zarządem WSW KBW i WOP do 1962 r. Kolejnym szefem Zarządu został płk Jan Romańczuk<sup>25</sup>, który pełnił tę funkcję do 1966 r.

---

nowych przepisów o podstawowych środkach i formach pracy operacyjnej SB. Sprawa prowadzona przez MSW.

<sup>21</sup> AIPN, 2386/31523, Instrukcja nr 001/57 o zakresie obowiązków i uprawnień poszczególnych pionów Wojskowej Służby Wewnętrznej KBW i WOP oraz ich odpowiedników w terenie.

<sup>22</sup> AIPN Sz, 501/3, Zarządzenia i decyzje szefa WUSW z lat 1975–1988.

<sup>23</sup> Tadeusz Bochenek, s. Jana, ur. 1915 r. w Sierczy k. Wieliczki, pułkownik. Absolwent Centrum Wyszkolenia KBW (1945). Od 21 XII 1945 do 8 VII 1946 r. w Pułku Ochrony Rządu. Potem zastępca szefa Wydziału Polityczno-Wychowawczego Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Krakowie (9 VII – 30 IX 1947). Od 1 X 1947 do 31 I 1956 r. w Zarządzie Polityczno-Wychowawczym KBW (1953–1955 słuchacz Szkoły Partyjnej KC PZPR), p.o. szef Zarządu Informacji Wojskowej Wojsk Wewnętrznych (15 XII 1956 – 28 II 1957), szef Zarządu WSW KBW i WOP (1 III 1957 – 20 III 1962). Od 21 III 1962 do 21 IV 1962 r. zawieszony w czynnościach służbowych i odwołany ze stanowiska szefa Zarządu WSW KBW i WOP po stwierdzeniu, że „w Zarządzie WSW stosowano niedozwolone metody śledztwa, za co został aresztowany zastępca szefa Zarządu płk Michałowski”. Od 10 V 1962 do 30 IX 1965 st. inspektor w Zarządzie Zaopatrzenia MSW, od 1 XII 1965 do 28 I 1966 r. w dyspozycji dyrektora Departamentu Kadr MSW. Zwolniony z wojskowej służby zawodowej 14 III 1966 r. (AIPN, 1507/72/26, Akta personalne Tadeusza Bochenka).

<sup>24</sup> BEiA, 2499/08, Informacja zastępcy szefa SKW z 23 IX 2008 r

<sup>25</sup> Jan Romańczuk, ur. 12 XII 1922 r. w Dańcy, woj. lubelskie, gen. brygady. Partyzant GL i AL pod ps. „Żbik” (luty 1943 – 28 VII 1944), referent PUBP we Włodawie (20 IX 1944 – czerwiec 1945), słuchacz Centralnej szkoły MBP w Łodzi (czerwiec 1945 – 27 IX 1945), przydzielony do Zarządu Informacji KBW (28 IX 1945 – 23 VIII 1947), potem w Grupie Operacyjnej „W” KBW (23 VIII – 10 X 1947), p.o. szef Oddziału Informacji (8 X 10 1947 – 31 XII 1948), szef Wydziału Informacji w 5. pułku KBW (31 X 1948 – 15 X 1952), zastępca ds. specjalnych szefa Wydziału VII (zwiad) 3. Brygady WOP (15 X 1952 – 15 XI 1953), zastępca ds. specjalnych szefa Wydziału VII (zwiad) 8. Brygady WOP (15 XI 1953 – 1 XI 1956), w Dowództwie WOP szef Oddziału II Zarządu II (1 XI 1956 – 15 II 1957), oficer pionu wychowawczo-politycznego w Dowództwie WOP (15 II 1957 – 1 IX 1963), szef Zarządu WSW Wojsk KBW i WOP (15 V 1962 – 3 I 1966), zastępca szefa WOP ds. zwiadu (3 I 1966 – 29 XI 1968), przydzielony do Zarządu II Sztabu Generalnego, attaché przy ambasadorze PRL w Szwajcarii (30 XI 1968 – 15 XI 1971), w dyspozycji Departamentu Kadr MSW (16 XI 1971 – 22 VIII 1972), komendant Ośrodka Techniki Operacyjnej szefostwa WSW (22 VIII 1972 – 28 VI 1974), szef Oddziału Techniki Operacyjnej WSW (28 VI 1974 – 19 III 1979), zastępca szefa Zarządu IV szefostwa WSW (19 III 1979 – 12 XII 1980). 12 XII 1980 r. przeniesiony do rezerwy. Zmarł w 2005 r. (AIPN, 2174/5758; AIPN 00244/180/4; AIPN, 00230/35/3, Akta osobowe Jana Romańczuka).

24 czerwca 1965 r. ówczesny prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wydał zarządzenie nr 41 w sprawie zmiany podporządkowania Wojsk Wewnętrznych<sup>26</sup>. Na mocy tego zarządzenia do resortu obrony narodowej przeszły: WOP bez pododdziału kontroli ruchu granicznego, jednostki KBW<sup>27</sup> bez Nadwiślańskiej Brygady, Batalionu Łączności KBW, Batalionu Szkolenia Rezerw MO i SB, samodzielnej eskadry lotnictwa oraz WSW KBW i WOP zmniejszone o liczbę etatów potrzebnych do zabezpieczenia jednostek wojskowych, jakie pozostały w MSW (par. 1 pkt 3 cyt. zarządzenia). Z odnalezionych w zasobach archiwalnych IPN akt przekazania WSW KBW i WOP szefostwu WSW MON z 1965 r.<sup>28</sup> wynika, że w chwili likwidacji struktura WSW KBW i WOP wyglądała następująco: na czele Zarządu WSW KBW i WOP stał szef i dwóch jego zastępców, będących jednocześnie szefami Oddziału I (kontrwywiadowczego) i Oddziału II (dochodzeniowo-porządkowego)<sup>29</sup>. Ogniwami terenowymi były wydziały WSW KBW i WOP działające we wskazanych powyżej miastach.

Niektórym wydziałom WSW KBW i WOP podlegały sekcje, delegatury i placówki:

– Wydziałowi WSW w Warszawie<sup>30</sup> – Sekcja WSW Nadwiślańskich Jednostek KBW<sup>31</sup> i Delegatura WSW KBW i WOP w Górze Kalwarii<sup>32</sup>, Delegatura WSW KBW i WOP w Pułtusku<sup>33</sup>;

– Wydziałowi WSW KBW i WOP w Nowym Sączu<sup>34</sup> – Placówka w Nowym Sączu<sup>35</sup>, Delegatura w Sanoku<sup>36</sup>;

– Wydziałowi WSW KBW i WOP w Krakowie<sup>37</sup> – delegatury w Wadowicach<sup>38</sup>, Kielcach<sup>39</sup>;

– Wydziałowi WSW KBW i WOP w Gliwicach<sup>40</sup> – Delegatura w Prudniku Śląskim<sup>41</sup>;

<sup>26</sup> AAN, URM, 137/17, Zarządzenia prezesa Rady Ministrów z 1965 r., k. 11–15, niepublikowane (aneks 4 do niniejszego artykułu).

<sup>27</sup> Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego został do końca 1965 r. rozwiązany, a jego jednostki przemianowano na Wojska Obrony Wewnętrznej, natomiast WOP zachowały swoją odrębność (*Ochrona bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w Polsce 1944–1988*, red. T. Walichnowski, Warszawa 1989, s. 156–157).

<sup>28</sup> AIPN, 00775/163.

<sup>29</sup> W 1965 r. byli to ppłk Jan Chrapleń i płk Bolesław Ogonowski (*ibidem*, k. 8).

<sup>30</sup> W 1965 r. szefem Wydziału był płk Stanisław Mazukiewicz, a jego zastępcą – ppłk Walerian Majcherczyk (*ibidem*, k. 11).

<sup>31</sup> W 1965 r. kierownikiem Sekcji był ppłk Tadeusz Nocuń (*ibidem*, k. 13).

<sup>32</sup> W 1965 r. dowódcą Delegatury był mjr Marian Kowalski (*ibidem*).

<sup>33</sup> W 1965 r. dowódcą Delegatury był kpt. Feliks Andzelm (*ibidem*, k. 14).

<sup>34</sup> W 1965 r. szefem Wydziału był ppłk Stanisław Janisiewicz (*ibidem*).

<sup>35</sup> W 1965 r. dowódcą Placówki był kpt. Zdzisław Balicki (*ibidem*, k. 15).

<sup>36</sup> W 1965 r. dowódcą Delegatury był mjr Stefan Góralczyk (*ibidem*).

<sup>37</sup> W 1965 r. szefem Wydziału był płk Roman Wiśniewski (*ibidem*, k. 16).

<sup>38</sup> W 1965 r. dowódcą Delegatury był mjr Marian Dudzik (*ibidem*, k. 17).

<sup>39</sup> W 1965 r. dowódcą Delegatury był mjr Mieczysław Wieczorek (*ibidem*).

<sup>40</sup> W 1965 r. szefem Wydziału był ppłk Bolesław Lewicki (*ibidem*, k. 18).

<sup>41</sup> W 1965 r. dowódcą Delegatury był kpt. Stefan Rusiniak (*ibidem*, k. 19).

- Wydziałowi WSW KBW i WOP w Kłodzku<sup>42</sup> – Placówka w Kłodzku<sup>43</sup>;
- Wydziałowi WSW KBW i WOP w Jeleniej Górze<sup>44</sup> – delegatury w Lubaniu Śląskim<sup>45</sup>, Zgorzelcu<sup>46</sup> i Legnicy<sup>47</sup>;
- Wydziałowi WSW KBW i WOP w Olsztynie<sup>48</sup> – Delegatura w Kętrzynie<sup>49</sup>;
- Wydziałowi WSW KBW i WOP w Białymstoku<sup>50</sup> – Placówka w Białymstoku<sup>51</sup>.

W chwili przejścia od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych WSW KBW i WOP przez Wojskową Służbę Wewnętrzną podległą Ministerstwu Obrony Narodowej pełniło w niej służbę 149 oficerów<sup>52</sup>, 84 podoficerów zawodowych, 122 żołnierzy służby zasadniczej oraz było zatrudnionych 21 pracowników cywilnych. „Aktywa” operacyjne WSW KBW i WOP w momencie jej likwidacji wyglądały następująco:

- 128 tajnych współpracowników, w tym 3 rezydentów i 125 informatorów;
- 32 lokale kontaktowe;
- prowadzono 46 spraw ewidencji operacyjnej, 52 teczki obiektowe (sytuacji operacyjnej<sup>53</sup>).

W miejsce zlikwidowanego Zarządu WSW KBW i WOP powstał Samodzielny Wydział WSW Jednostek Wojskowych MSW, który był właściwy dla Brygady Nadwiślańskiej im. Czartaków AL<sup>54</sup>, na bazie której utworzono NJW MSW. Stan etatowy Wydziału wynosił 12 żołnierzy i 2 pracowników cywilnych<sup>55</sup>. Zgodnie z zarządzeniem nr 067/65 z 1 lipca 1965 r. ministra spraw wewnętrznych Wydział WSW Jednostek Wojskowych MSW podporządkowano podsekretarzowi stanu Stanisławowi Filipiakowi<sup>56</sup>. W 1971 r. na mocy zarządzenia organizacyjnego nr 054 z 18 września 1971 r.<sup>57</sup> wydanego przez szefa Sztabu Generalnego utworzono Oddział WSW JW MSW/Jed-

<sup>42</sup> W 1965 r. szefem Wydziału był Tadeusz Kołodziejczyk (*ibidem*).

<sup>43</sup> W 1965 r. dowódcą Placówki był ppor. Jan Szczypiński (*ibidem*, k. 20).

<sup>44</sup> W 1965 r. szefem Wydziału był płk Franciszek Paweska (*ibidem*, k. 21).

<sup>45</sup> W 1965 r. dowódcą Delegatury był kpt. Zbigniew Ciesielski (*ibidem*).

<sup>46</sup> W 1965 r. dowódcą Delegatury był kpt. Henryk Brodowicz (*ibidem*, k. 21).

<sup>47</sup> W 1965 r. dowódcą Delegatury był mjr Bolesław Kalata (*ibidem*, k. 22).

<sup>48</sup> W 1965 r. szefem Wydziału był ppłk Kazimierz Stankiewicz (*ibidem*, k. 27).

<sup>49</sup> W 1965 r. dowódcą Delegatury kpt. Jan Newiadomy (*ibidem*).

<sup>50</sup> W 1965 r. szefem Wydziału był ppłk Mieczysław Jurga (*ibidem*, k. 28).

<sup>51</sup> W 1965 r. dowódcą Placówki był kpt. Stefan Adamek (*ibidem*, k. 29). Szefami pozostałych wydziałów w 1965 r. byli: płk Jan Popielewicz (Poznań), ppłk Stanisław Cupała (Krosno Odrzańskie), płk Józef Lipicki (Szczecin), ppłk Adam Kłos (Koszalin), płk Józef Szlagier (Gdańsk), płk Henryk Komsta (Lublin).

<sup>52</sup> Spośród nich wyższe wykształcenie miało tylko 17 oficerów, wykształcenie średnie – 128, a 4 miało jedynie wykształcenie podstawowe (AIPN, 00775/163, k. 70).

<sup>53</sup> AIPN, 00775/162, Akt przekazania WSW KBW i WOP szefostwa WSW MON. Sprawa prowadzona przez szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej, k. 2–3.

<sup>54</sup> Powstała w wyniku przekształcenia 1. Nadwiślańskiej Brygady KBW (*Ochrona bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w Polsce...*, s. 157).

<sup>55</sup> AIPN, 1585/11336, Notatka służbowa w sprawie zwiększenia stanu etatowego Wydziału WSW JW MSW w Warszawie z 28 V 1973 r., k. 59.

<sup>56</sup> Zob. AIPN, 01225/512.

<sup>57</sup> CAW, 1788/90/3 (aneks 5 do niniejszego artykułu).



nostka Wojskowa nr 2776, któremu podporządkowano 5 wydziałów w terenie. Były to: Wydział WSW JW MSW w Gliwicach (Jednostka Wojskowa nr 3039)<sup>58</sup>, Wydział WSW JW MSW w Lubaniu Śląskim (Jednostka Wojskowa nr 3050)<sup>59</sup>, Wydział WSW JW MSW w Szczecinie (Jednostka Wojskowa nr 3081)<sup>60</sup>, Wydział WSW JW MSW w Nowym Sączu (Jednostka Wojskowa nr 2799)<sup>61</sup> i Wydział WSW JW MSW w Gdańsku (Jednostka Wojskowa nr 2805)<sup>62</sup>. Oddział WSW JW MSW wraz z podległym mu w terenie Wydziałem miał liczyć 58 żołnierzy i 7 pracowników cywilnych<sup>63</sup>. Szefem Oddziału WSW Jednostek Wojskowych MSW mianowano, jeszcze rozkazem ministra obrony narodowej nr 0239 z 30 września 1971 r., płk Bolesława Ogonowskiego<sup>64</sup>. Po sformowaniu Oddziału WSW JW MSW siłami MON przekazano go do resortu spraw wewnętrznych. Wiązało się to z decyzją nr 104/71 z 31 lipca 1971 r.<sup>65</sup> Prezydium Rządu, na mocy której WOP ponownie podporządkowano MSW. Z dniem 1 stycznia 1972 r. Samodzielny Wydział JW MSW w Warszawie przemianowano na Wydział WSW JW MSW w Warszawie, który został podporządkowany szefowi

<sup>58</sup> Na podstawie zachowanych w zasobie archiwalnym materiałów administracyjnych (książki rozkazów dziennych, wnioski kadrowe i akta personalne) Wydziału WSW JW MSW w Gliwicach ustalono, że szefami Wydziału byli: od 30 IX 1971 do 1 VII 1977 r. płk Tadeusz Kołodziejczyk, od 1 VII 1977 do 15 III 1983 r. ppłk Jan Kula, od 15 III 1983 do 31 VII 1990 r. płk Ignacy Górski (AIPN Wr, 050/207, k. 33; AIPN Ka, 060/27; AIPN Ka, 060/28; AIPN Ka, 060/29; AIPN Ka, 060/30; AIPN, 2174/7228; AIPN, 2174/5727).

<sup>59</sup> Na podstawie zachowanych w zasobie archiwalnym materiałów administracyjnych (książki rozkazów dziennych, wnioski kadrowe i akta osobowe) Wydziału WSW JW MSW w Lubaniu Śląskim ustalono, że szefem Wydziału od 30 IX 1971 do 20 IV 1990 r. był ppłk Marian Podlejski (AIPN Wr, 047/40, t. 1; AIPN Wr, 050/207, k. 75–76; AIPN, 2174/7281).

<sup>60</sup> Na podstawie zachowanych w zasobie archiwalnym materiałów administracyjnych (książki rozkazów dziennych, wnioski kadrowe i akta osobowe) Wydziału WSW JW MSW w Szczecinie ustalono, że szefami Wydziału byli: od 30 IX 1971 do 1 II 1984 r. ppłk Stanisław Cupała, od 16 I 1984 do 2 III 1990 r. płk Stefan Wójcik (AIPN, 1585/9724, k. 23, 91; AIPN Sz, 0012/342; AIPN, 2174/5974; AIPN, 2174/7341).

<sup>61</sup> Na podstawie zachowanych w zasobie archiwalnym materiałów administracyjnych (książki rozkazów dziennych, wnioski kadrowe i akta osobowe) Wydziału WSW JW MSW w Nowym Sączu ustalono, że szefami Wydziału byli: od 1972 do 1979 r. (?) ppłk Zenon Szewczyk, od 1 I 1980 do 1 VII 1986 r. płk Piotr Kielec, od 1 VIII 1986 do 31 VII 1990 r. płk Józef Kubański (AIPN, 1585/9724, k. 24–25; AIPN, 2174/7412; AIPN, 2174/7425).

<sup>62</sup> Na podstawie zachowanych w zasobie archiwalnym materiałów administracyjnych (książki rozkazów dziennych, wnioski kadrowe i akta osobowe) Wydziału WSW JW MSW w Gdańsku ustalono, że szefami Wydziału byli: od 1972 do 1980 r. (?) płk Józef Szlegier, od 1980 (?) do 1984 (?) płk Wacław Kwiatkowski, od 15 VIII 1984 do 31 VII 1990 r. płk Krzysztof Hałabiś (AIPN, 2307/70; AIPN, 2174/7401; AIPN, 2174/7401).

<sup>63</sup> Cz. 1 ust. 2 zarządzenia szefa Sztabu Generalnego nr 054/ORG z 18 IX 1971 r. (CAW, 1788/90/3).

<sup>64</sup> Bolesław Ogonowski, s. Antoniego, ur. 1922 r. w Wołowie, gm. Odrowąż, pułkownik. Od 15 II do 1 IV 1945 r. funkcjonariusz PUBP w Końskich, od 20 III 1945 do czerwca 1945 r. słuchacz Centralnej Szkoły MBP w Łodzi, od 11 VII 1945 r. w organach Informacji Wojskowej, w latach 1955–197 zastępca szefa Zarządu Informacji KBW, od 21 II 1957 do 1962 r. zastępca szefa Zarządu WSW KBW i WOP, w latach 1962–1965 zastępca szefa Zarządu WSW KBW i WOP jednocześnie szef Oddziału II (kontrwywiad), od 1966 do 1971 r. w szefostwie WSW MON, od 1 X 1971 do 6 III 1973 r. szef Oddziału WSW Jednostek Wojskowych MSW, od 6 III 1973 do 12 V 1983 r. szef Zarządu WSW JW MSW, od 12 V 1983 do 30 VI 1986 r. w dyspozycji Departamentu Kadr MSW, delegowany do MSZ. Zwolniony ze służby 30 VI 1986 r.

<sup>65</sup> AAN, URM, 137/17, niepublikowane.

Oddziału WSW JW MSW<sup>66</sup>. W 1973 r. przeprowadzono kolejną reorganizację zgodnie z zarządzeniem nr 024 MSW z 6 marca 1973 r.<sup>67</sup>, kiedy powołano Zarząd WSW Jednostek Wojskowych MSW. Według rozkazu etatowego obsada kadrowa Zarządu miała wyglądać następująco: 14 oficerów, 3 chorążych, 2 szeregowców i 2 pracowników cywilnych<sup>68</sup>. Z odnalezionych dokumentów wynika, że przekształcanie Oddziału WSW JW MSW w Zarząd WSW JW MSW motywowano „potrzebą prestiżowego wzmocnienia organów WSW w resorcie spraw wewnętrznych, szczególnie w aspekcie utrzymywania kontaktów służbowych”<sup>69</sup> z szefostwem WSW MON, zarządami WSW MON i prokuraturą wojskową. Z czasem doszło do sformowania kolejnych wydziałów WSW JW MSW w:

- Białymstoku<sup>70</sup> – Jednostka Wojskowa nr 3046<sup>71</sup>;
- Chełmie<sup>72</sup> – Jednostka Wojskowa nr 3047<sup>73</sup> (rozformowany w październiku 1989 r.)<sup>74</sup>;
- Przemysłu<sup>75</sup> – Jednostka Wojskowa nr 3048<sup>76</sup>;
- Kętrzynie<sup>77</sup>;
- Krośnie Odrzańskim<sup>78</sup> (1 stycznia 1990 r. przekształcony w Samodzielną Sekcję WSW JW MSW podporządkowaną bezpośrednio Zarządowi WSW JW MSW)<sup>79</sup>;

<sup>66</sup> AIPN, 1585/11336, Notatka służbowa w sprawie organizacyjnego ustanowienia organów WSW JW MSW, k. 1–3.

<sup>67</sup> Zob. A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. III/1, Warszawa 2005, s. 142. Zarządzenia nie odnaleziono.

<sup>68</sup> AIPN, 1585/11336, Wojskowa Służba Wewnętrzna jednostek wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – zmiany organizacyjno-etatowe. Etaty, notatki służbowe, korespondencja, k. 66–69.

<sup>69</sup> *Ibidem*, k. 53–55.

<sup>70</sup> Na podstawie zachowanych rozkazów dziennych Wydziału WSW JW MSW w Białymstoku ustalono, że szefami Wydziału byli: od (?) do 1982 r. mjr Waldemar Matusiewicz, od 1983 do 1990 r. mjr Włodzimierz Szymański (AIPN Bi, 039/583).

<sup>71</sup> AIPN, 2307/70, Etaty Zarządu, Oddziału i wydziałów WSW JW MSW – zarządzenia organizacyjne, decyzje, wykazy, informacje, korespondencja, k. 39.

<sup>72</sup> Na podstawie zachowanych rozkazów dziennych Wydziału WSW JW MSW w Chełmie ustalono, że szefem Wydziału był od (?) do 1989 r. ppłk Jerzy Włach (AIPN, 2307/70).

<sup>73</sup> AIPN, 2307/70, Etaty Zarządu, Oddziału i wydziałów WSW JW MSW – zarządzenia organizacyjne, decyzje, wykazy, informacje, korespondencja, k. 39.

<sup>74</sup> *Ibidem*, k. 153.

<sup>75</sup> Na podstawie zachowanych rozkazów dziennych Wydziału WSW JW MSW w Przemysłu ustalono, że szefami Wydziału byli: od (?) do 1983 r. kpt. Wojciech Szczepanik, od 1988 do 1990 r. ppłk Bolesław Maryńczak (AIPN, 2307/70).

<sup>76</sup> AIPN, 2307/70, k. 39.

<sup>77</sup> Na podstawie zachowanych rozkazów dziennych Wydziału WSW JW MSW w Kętrzynie i akt personalnych ustalono, że szefami Wydziału byli: od (?) do 1979 r. płk Waclaw Kwiatkowski, od sierpnia 1979 do 31 VII 1990 r. ppłk Andrzej Bober (AIPN Bi, 066/244; AIPN Bi, 066/245; AIPN Bi, 066/246; AIPN Bi, 066/261; AIPN, 2174/7375).

<sup>78</sup> Na podstawie zachowanych rozkazów dziennych Wydziału WSW JW MSW w Krośnie Odrzańskim ustalono, że szefem Wydziału był od 1 VIII 1975 do 31 XII 1989 r. płk Jan Szczypiński (AIPN Wr, 050/207, k. 112, 185).

<sup>79</sup> Na podstawie zachowanych rozkazów dziennych i akt personalnych ustalono, że szefem Wydziału WSW JW MSW, a następnie Samodzielnej Sekcji WSW JW MSW w Krośnie Odrzańskim był od 1 VIII 1975 do 31 VII 1990 r. płk Jan Szczypiński (AIPN, 2307/70, k. 172; AIPN, 2174/7491).

- Kłodzku<sup>80</sup> – Jednostka Wojskowa nr 3409;
- Koszalinie<sup>81</sup>;
- Katowicach<sup>82</sup> – Jednostka Wojskowa nr 3504 (rozformowany 31 grudnia 1989 r.)<sup>83</sup>;
- Warszawie<sup>84</sup> – Wydział/Oddział WSW.

Z odnalezionych rozkazów etatowych<sup>85</sup> wydziałów WSW JW MSW wynika, że ich obsada kadrowa w połowie lat siedemdziesiątych XX w. wyglądała następująco:

- Warszawa – 15 oficerów, 3 chorążych, 2 szeregowych, 2 pracowników cywilnych;
- Kętrzyn – 5 oficerów, szeregowy, pracownik cywilny;
- Nowy Sącz – 5 oficerów, chorąży, szeregowy, pracownik cywilny;
- Gdańsk – 6 oficerów, chorąży, szeregowy, pracownik cywilny;
- Szczecin – 5 oficerów, szeregowy, pracownik cywilny;
- Gliwice – 7 oficerów, chorąży, szeregowy, pracownik cywilny;
- Krosno Odrzańskie – 6 oficerów, szeregowy, pracownik cywilny;
- Koszalin – 5 oficerów, szeregowy, pracownik cywilny;
- Kłodzko – 4 oficerów, szeregowy, pracownik cywilny.

Ówczesne plany mobilizacyjne przewidywały ponadto utworzenie na czas wojny wydziałów WSW przy brygadach WOP oraz sekcji WSW przy Nadwiślańskich Jednostkach Wojskowych w Radomiu, Warszawie, Warszawie-Bemowie, Emowie, Legionowie, Serocku, Świnoujściu i Kwaszeninie.

Od 1957 r. istniały zatem dwa odrębne wojskowe organy bezpieczeństwa o zadaniach kontrwywiadowczych i prewencyjno-śledczych: Wojskowa Służba Wewnętrzna, utworzona rozkazem ministra obrony narodowej nr 01/MON z 10 stycznia 1957 r.

---

<sup>80</sup> Na podstawie zachowanych rozkazów dziennych Wydziału WSW JW MSW w Kłodzku i akt personalnych ustalono, że szefami Wydziału byli: od 1 VII 1977 do 14 X 1981 r. płk Tadeusz Kołodziejczyk, od 15 X 1981 do 1983 r. ppłk Ignacy Górski, od 15 III 1983 do 1990 r. płk Kazimierz Chrobak, od 1 I 1986 do 15 IX 1986 ppłk Bolesław Maryńczak (AIPN Wr, 050/207; AIPN, 2174/5727; AIPN Rz, 411/16).

<sup>81</sup> Na podstawie zachowanych rozkazów dziennych Wydziału WSW JW MSW w Koszalinie i akt personalnych ustalono, że szefem Wydziału był od 1 VII 1977 do 31 VII 1990 r. ppłk Stanisław Diduch (AIPN Wr, 050/207, k. 295; AIPN, 2174/7728).

<sup>82</sup> Na podstawie zachowanych rozkazów dziennych Wydziału WSW JW MSW w Katowicach i akt personalnych ustalono, że szefami Wydziału byli: od (?) do 1982 r. ppłk Zenon Szewczyk, od 15 III 1983 do 10 VII 1990 r. Jan Kula (AIPN, 2307/70; AIPN, 2174/7228).

<sup>83</sup> AIPN, 2307/70, Etaty Zarządu, Oddziału i wydziałów WSW JW MSW – zarządzenia organizacyjne, decyzje, wykazy, informacje, korespondencja, k. 164.

<sup>84</sup> Na podstawie zachowanych rozkazów dziennych Wydziału/Oddziału WSW JW MSW w Warszawie i akt personalnych ustalono, że szefami Wydziału/Oddziału byli: od (?) do 1974 (?) płk Mieczysław Blocher, od (?) do 1982 r. płk Marcin Kupis, od 10 VI 1983 do 31 VII 1990 r. płk Stanisław Antoszewski (AIPN, 1585/9724, k. 90, 147; AIPN, 2307/70; AIPN Wr, 050/207, k. 51–52; AIPN, 2174/7106).

<sup>85</sup> AIPN, 1585/11477, Wydziały Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – etaty. Zestawienia strukturalne, liczbowe.

w sprawie rozformowania organów Informacji WP i utworzenia Wojskowej Służby Wewnętrznej<sup>86</sup>, oraz Wojskowa Służba Wewnętrzna KBW i WOP, powołana zarządzeniem nr 021/57 ministra spraw wewnętrznych z 4 lutego 1957 r. Pierwszy z nich (zdecydowanie liczniejszy) – Wojskowa Służba Wewnętrzna – realizował swoje zadania w odniesieniu do żołnierzy i kadry cywilnej jednostek wojskowych oraz instytucji podległych ministrowi obrony narodowej. Drugi zaś – Wojskowa Służba Wewnętrzna Jednostek Wojskowych KBW i WOP, a od 1965 r. Wojskowa Służba Wewnętrzna Jednostek Wojskowych MSW – działalnością obejmował żołnierzy zawodowych i żołnierzy służby zasadniczej oraz kadrę cywilną jednostek wojskowych podległych ministrowi spraw wewnętrznych. Równoległe istnienie dwóch wojskowych organów bezpieczeństwa o zadaniach kontrwywiadowczych i policyjnych nie dotarło szerzej do społecznej świadomości, nie znalazło też odzwierciedlenia w ówczesnym ustawodawstwie. W art. 582 kodeksu postępowania karnego z 1969 r., regulującym uprawnienia do prowadzenia postępowań przygotowawczych w sprawach podlegających orzecznictwu sądów wojskowych, mowa jest jedynie o Wojskowej Służbie Wewnętrznej, pominięta zaś została WSW JW MSW. Także w obowiązującym wcześniej kodeksie wojskowego postępowania karnego z 23 czerwca 1945 r., w brzmieniu nadanym mu ustawą z 21 stycznia 1958 r. o zmianie niektórych przepisów kodeksu wojskowego postępowania karnego<sup>87</sup>, w art. 157 par. 1 wśród organów prowadzących dochodzenie w sprawach należących do właściwości sądów wojskowych wymieniono obok Milicji Obywatelskiej Wojskową Służbę Wewnętrzną, pomijając WSW KBW i WOP oraz WSW JW MSW. Mimo to śledczy tej służby prowadzili (bez ustawowej podstawy prawnej, za taką przecież trudno uznać niepublikowane zarządzenie z 4 lutego 1957 r.) postępowania przygotowawcze<sup>88</sup>. Znamienne jest też to, że o WSW JW MSW nie znajdziemy żadnej wzmianki w opracowanym przez Wojskową Akademię Polityczną podręczniku *Prawo wojskowe PRL*<sup>89</sup>, gdzie jako jedyny wojskowy organ o zadaniach

---

<sup>86</sup> Tajny, niepublikowany. Jak wynika z załącznika nr 4 protokołu wspólnego posiedzenia komisji obrony narodowej i spraw wewnętrznych Sejmu RP X kadencji z 3 IV 1991 r.: „Raport podkomisji nadzwyczajnej do zbadania działalności Wojskowej Służby Wewnętrznej” (AIPN, 2262/1, cz. 1, pkt 1), tzw. Komisja Okrzesika w chwili sporządzania raportu nie posiadała rozkazu ministra obrony narodowej nr 01/MON z 10 I 1957 r. Rozkaz ten nie został także odzyskany przez CAW i SKW (korespondencja AIPN z CAW i SKW w 2008 r.). Jego tekst został przytoczony w publikacji: Z. Duda, Z. Swat, *Z dziejów kontrwywiadu Ludowego Wojska Polskiego*, Warszawa 1973, s. 106–112 (AIPN, 00427/166). Autorzy kopię powyższego rozkazu odnaleźli w aktach IPN w trakcie przygotowywania artykułu (AIPN, 2386/31451, t. 57, Normatywy, k. 1–3; aneks 1 do niniejszego artykułu).

<sup>87</sup> DzU 1958, nr 4, poz. 12.

<sup>88</sup> Brak ustawowego upoważnienia do prowadzenia dochodzeń miało częściowo konwalidować zarządzenie nr 35/57 ministra spraw wewnętrznych z 28 II 1957 r. o zmianie w sposobie prowadzenia dochodzeń w sprawach karnych w jednostkach KBW i WOP (AIPN, 0045/6), a następnie zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z 8 IV 1958 r. w sprawie właściwości organów wojskowych w zakresie prowadzenia dochodzeń w sprawach karnych w Wojskach Wewnętrznych (DzUrz MSW 1958, nr 13, poz. 37).

<sup>89</sup> T. Leško, M. Szatkowski, *Prawo wojskowe PRL*, Warszawa 1985, s. 306.

kontrwywiadowczych i śledczych autorzy wymieniają i charakteryzują Wojskową Służbę Wewnętrzną podległą ministrowi obrony narodowej<sup>90</sup>.

Organizację i zakres działania WSW JW MSW określiło wydane dopiero 14 kwietnia 1983 r. zarządzenie nr 030/83 ministra spraw wewnętrznych w sprawie organizacji i zakresu działania Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych<sup>91</sup>. Normatyw ten jako cele WSW JW MSW określał:

- ochronę kontrwywiadowczą jednostek wojskowych MSW;
- zapobieganie i wykrywanie przestępstw w jednostkach wojskowych MSW oraz ściganie sprawców przestępstw podlegających właściwości sądów wojskowych<sup>92</sup>.

W par. 6 zarządzenia nr 030/83 jako podstawowe zadania WSW JW MSW zostały wskazane:

- 1) zwalczanie działalności szpiegowskiej przeciwko jednostkom wojskowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i interesom PRL;
- 2) zapobieganie – ujawnianie i likwidacja przesłanek sprzyjających powstawaniu przestępczości – w szczególności aktom dywersji, sabotażu, terroru, tworzeniu nielegalnych związków, zamachom na urzędników, sprzęt uzbrojenia i inne mienie wojskowe, a także aktom zaboru broni i amunicji, szkodnictwa gospodarczego, istotnych naruszeń zasad pełnienia służby granicznej i ochronnej oraz wykrywanie sprawców tych przestępstw i współudział w ich ściganie;
- 3) prowadzenie pracy profilaktycznej we współdziałaniu z dowódcami i aparatem partyjno-politycznym, mającej na celu:
  - ochronę tajemnicy państwowej i służbowej w kluczowych ogniwach organizacyjnych dowództw i jednostek;
  - przeciwdziałanie zjawiskom wywierającym ujemny wpływ na gotowość bojową jednostek wojskowych;
  - wdrażanie nawyków przestrzegania prawa;
- 4) prowadzenie postępowania przygotowawczego w sprawach karnych w zakresie i na zasadach określonych w przepisach o postępowaniu karnym i instrukcji o prowadzeniu dochodzenia w wojsku;
- 5) wydawanie opinii w sprawie dopuszczenia osób wojskowych i pracowników cywilnych do prac tajnych oraz specjalnych, przy wyznaczaniu na określone stanowiska, w związku z wyjazdem za granicę oraz w innych uzasadnionych przypadkach;
- 6) zabezpieczanie pod względem kontrwywiadowczym i dochodzeniowo-śledczym ćwiczeń wojskowych i innych akcji specjalnych organizowanych w ramach jednostek wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych lub z ich udziałem;

<sup>90</sup> Podobnie P. Tomaszewski, *Postępowanie przygotowawcze w wojskowym procesie karnym Polski Ludowej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1983, nr 3, s. 255.

<sup>91</sup> AIPN Wr, 053/3211, Zarządzenia nieaktualne z lat 1957–1987.

<sup>92</sup> Par. 1 pkt 1 i 2 zarządzenia nr 030/83.

- 7) udzielanie na wniosek właściwych organów informacji o żołnierzach jednostek wojskowych MSW i osobach zatrudnionych w tych jednostkach.

Co ciekawe, realizacja zadań wskazanych w pkt 1 i 6 par. 6 powinna odbywać się w ścisłej współpracy z Departamentem II MSW i jego terenowymi ogniwami, a nie z organami WSW podległymi ministrowi obrony narodowej.

Uprawnienia WSW JW MSW były stosunkowo szerokie. W myśl par. 8 zarządzenia nr 030/83 WSW JW MSW została upoważniona do:

- 1) prowadzenia pracy kontrwywiadowczej i profilaktycznej w jednostkach wojskowych MSW i stosowania w związku z tym niezbędnych przedsięwzięć operacyjnych na zasadach określonych w odrębnych przepisach;
- 2) rozpoznawania sytuacji operacyjnej w otoczeniu ochraniających jednostek i obiektów wojskowych we współpracy z pokrewnymi służbami;
- 3) zatrzymywania żołnierzy, prowadzenia przeszukań w pomieszczeniach wojskowych oraz wzywania żołnierzy i pracowników cywilnych w sprawach należących do kompetencji organów Wojskowej Służby Wewnętrznej na zasadach określonych w przepisach postępowania karnego i innych przepisach wojskowych;
- 4) legitymowania i doprowadzania żołnierzy do właściwych organów wojskowych oraz stosowania środków przymusu fizycznego (broni, pałek gumowych, chemicznych środków obezwładniających).

Mimo że wojska MSW stanowiły część Sił Zbrojnych PRL, szef Zarządu WSW Jednostek Wojskowych MSW podlegał jedynie ministrowi spraw wewnętrznych lub osobie przez niego wyznaczonej<sup>93</sup> i to na jego ręce miał składać sprawozdania z działalności organów WSW wojsk MSW.

W myśl zarządzenia 030/83 WSW JW MSW była autonomiczna w swoich działaniach i nie podlegała szefostwu WSW MON; było ono uprawnione jedynie do współpracy z tą służbą w zakresie swojego działania (par. 11 pkt 6 lit. 3 zarządzenia 030/83).

Jednostkami organizacyjnymi WSW JW MSW były:

- 1) Zarząd WSW Jednostek Wojskowych MSW, który przedmiotowe zarządzenie określa jako organ kierowniczy i kontrolny<sup>94</sup>;
- 2) terenowe oddziały i wydziały Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych MSW<sup>95</sup>.

Dowódcy jednostek wojskowych MSW zobowiązani byli udzielać pomocy organom WSW jednostek wojskowych MSW, a w szczególności:

- 1) powiadamiać niezwłocznie organy WSW Jednostek Wojskowych MSW o znanych im przypadkach (przejawach i sygnałach) naruszeń porządku prawnego,

---

<sup>93</sup> Par. 9 zarządzenia nr 030/83.

<sup>94</sup> Par. 2 zarządzenia nr 030/83.

<sup>95</sup> Par. 2 zarządzenia nr 030/83.

nasuwających podejrzenia o prowadzenie przestępczej działalności w podległych im jednostkach;

- 2) informacje i wnioski organów (oficerów) WSW Jednostek Wojskowych MSW dotyczące przestępstw i innych ujemnych zjawisk w życiu jednostek wykorzystywać w sprawowaniu funkcji dowódczych oraz podejmować stosowne działania dla jak najlepszego służbowego ich wykorzystania;
- 3) w przypadkach wymagających natychmiastowego przeciwdziałania lub w innych szczególnych sytuacjach konsultować się z właściwym organem (oficerem) WSW JW MSW co do sposobu najefektywniejszego wykorzystania przekazanych informacji i wniosków;
- 4) nie ujawniać źródła otrzymanych informacji, a w razie zastrzeżenia również ich treści;
- 5) zabezpieczać organom (oficerom) WSW JW MSW pomieszczenia wyposażone zgodnie z obowiązującymi normami do wykonywania zadań służbowych, również w jednostkach, oddziałach i pododdziałach poza siedzibą oddziału (wydziału), a także w czasie ćwiczeń i innych akcji;
- 6) na wniosek organów WSW Jednostek Wojskowych MSW udzielać pomocy poprzez przydzielanie żołnierzy (ochrona, konwoje, łącznicy), środków transportu, łączności i innego niezbędnego sprzętu;
- 7) zapewniać szefom organów (oficerom) WSW Jednostek Wojskowych MSW zapoznanie się z wydawanymi rozkazami, zarządzeniami, wytycznymi i innymi obowiązującymi dokumentami;
- 8) zgodnie z postanowieniami przepisów postępowania karnego i regulaminów SZ PRL powiadamiać pisemnie organ WSW Jednostek Wojskowych MSW, który nadesłał informację lub wnioski, o podjętych środkach i sposobach wykorzystania materiałów;
- 9) udzielać pomocy w zakresie uzupełniania stanów osobowych organów WSW Jednostek Wojskowych MSW.

Z zachowanego w zasobie archiwalnym IPN wykazu ważniejszych przepisów operacyjnych stosowanych w pracy WSW JW MSW<sup>96</sup> wynika, że pracę operacyjno-rozpoznawczą WSW JW MSW regulowały zarządzenia i instrukcje wydawane przez ministra spraw wewnętrznych, ministra obrony narodowej, szefa WSW MON, szefa Sztabu Generalnego MON. I tak np. działania kontrwywiadowcze prowadzono na podstawie zarządzenia MON nr 085 z 25 lutego 1971 r. o pracy kontrwywiadowczej<sup>97</sup>, zaś gospodarowanie funduszem operacyjnym w WSW JW MSW – na podstawie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych nr 0095/69 z 29 grudnia 1969 r. w sprawie

<sup>96</sup> AIPN, 2307/157, Przepisy operacyjne, ważniejsze dokumenty – wykaz.

<sup>97</sup> Dopiero zarządzeniem nr 0014/85 ministra spraw wewnętrznych z 20 II 1985 r. wprowadzono w WSW JW MSW instrukcję o działalności kontrwywiadowczej w Jednostkach Wojskowych MSW (zob. *Osobowe źródła informacji...*, s. 482–519).

zasad gospodarowania funduszem „S”. W pracy WSW JW MSW stosowano także obowiązujące w resorcie spraw wewnętrznych przepisy dotyczące organizacji i działania Biura „C” (zarządzenie MSW nr 035 z 12 czerwca 1981 r.), zarządzenie w sprawie stosowania i wykonywania techniki operacyjnej PP, PT, PTG, PDF, zarządzenie nr 0847/79 oraz zarządzenie MSW nr 006/70 w sprawie pracy operacyjnej SB w resorcie spraw wewnętrznych. Analiza zachowanych materiałów operacyjnych pozwala na stwierdzenie, że w swoich działaniach żołnierze WSW JW MSW wykorzystywali na ogół formularze i druki stosowane w WSW MON<sup>98</sup>. Mogli także posługiwać się legitymacjami: żołnierzy zawodowych Sił Zbrojnych MON, żołnierzy kontrwywiadu oraz funkcjonariuszy SB<sup>99</sup>, i występować w mundurach wojskowych bez oznaczeń właściwych dla WSW. Warto też zauważyć, że umundurowanie żołnierzy WSW JW MSW było identyczne z umundurowaniem żołnierzy WSW MON. Jak wynika z zarządzenia szefa Zarządu WSW JW MSW nr 01/83 z 31 sierpnia 1983 r.<sup>100</sup> w sprawie wprowadzenia zakresu uprawnień i obowiązków funkcjonariuszy organów WSW JW MSW, I zastępca szefa Zarządu WSW JW MSW odpowiadał za pion kontrwywiadowczy, zaś drugi – za pion dochodzeniowo-śledczy w podległych organach WSW JW MSW. Szef oddziału (wydziału) WSW JW MSW odpowiedzialny był m.in. za: planowanie i organizację całokształtu pracy kontrwywiadowczej, podejmowanie decyzji o wszczęciu postępowań przygotowawczych bądź odstąpieniu od ścigania oraz za całokształt organizacji pracy dochodzeniowo-śledczej i profilaktycznej, stosowanie jednolitej polityki ścigania i właściwego wykorzystania kadry dochodzeniowo-śledczej w pracy operacyjnej. Analiza zachowanych rozkazów etatowych Zarządu WSW JW MSW<sup>101</sup> oraz wydziałów WSW JW MSW w powiązaniu z zarządzeniem nr 01/83 z 31 sierpnia 1983 r. pozwala stwierdzić, że na poziomie Zarządu, jak i wydziałów nie funkcjonowały żadne wewnętrzne struktury organizacyjne, jak sekcje, referaty (np. o specjalizacji operacyjnej lub dochodzeniowej), ale jedynie pojedyncze stanowiska o określonych zadaniach (np. starszy oficer operacyjny, oficer dochodzeniowo-śledczy, technik kryminalistyki).

Szefami Zarządu WSW JW MSW, z uprawnieniami operacyjnymi dyrektora departamentu, byli: wspomniany już płk Bolesław Ogonowski (1972 – maj 1983),

---

<sup>98</sup> Por. dokumentacja aktowa tajnego współpracownika (AIPN, 00751/101).

<sup>99</sup> AIPN, 2307/79, Kadry, zaliczanie wysługi lat, przyznawanie nagród, wyróżnień, kar, zapomóg, zawieranie związków małżeńskich przez pracowników, planowane wyjazdy za granicę – rozkazy personalne, plany, notatki, wykazy, meldunki, podania, korespondencja.

<sup>100</sup> AIPN, 1636/5, Zarządzenie nr 01/83 szefa Zarządu Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych MSW z 31 VII 1983 r. w sprawie wprowadzenia zakresu uprawnień i obowiązków osób funkcyjnych organów Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych MSW (egzemplarz wydawniczy).

<sup>101</sup> AIPN, 2307/117, Etaty Zarządu WSW JW MSW, brygad, batalionów, oddziału. Specjalności wojskowe w organach WSW JW MSW – wykaz RWM nr 13/0015.



płk Wincenty Romanowski<sup>102</sup> (maj 1983 – grudzień 1988), płk Sławomir Komarnicki<sup>103</sup> (od grudnia 1988 r. do likwidacji tej struktury).

Zarząd WSW JW MSW został rozwiązany na mocy decyzji nr 25 ministra spraw wewnętrznych z 13 sierpnia 1990 r. w sprawie likwidacji Zarządu Wojskowego Służby Wewnętrznej JW MSW. W jego miejsce powołano 1 września 1990 r. Samodzielny Oddział Żandarmerii Wojskowej przy Dowództwie NJW MSW (par. 3 decyzji nr 25 z 13 sierpnia 1990 r.)<sup>104</sup>.

Analiza przedstawionych w artykule normatywów regulujących zadania i kompetencje WSW JW MSW wskazuje, że nie była to formacja o charakterze czysto policyjnym i kontrwywiadowczym. W ponadtrzydziestoletnim okresie pracy WSW JW MSW (wcześniej WSW KBW i WOP) największą aktywność wykazały w kontroli i „zapobieganiu ideologicznemu” (zwalczaniu oddziaływania opozycji, Kościoła<sup>105</sup> i innych związków wyznaniowych na żołnierzy służby zasadniczej wojsk MSW i kadre zawodową). Jeszcze w drugiej połowie 1989 r. szef Zarządu WSW JW MSW płk Sławomir Komarnicki z powodu zachodzących zmian społeczno-politycznych

---

<sup>102</sup> Wincenty Romanowski, ur. 1923 r. w Wilnie, szeregowy (b. pułkownik). Ukończył 1 klasę Liceum Elektrycznego w Warszawie, od 1943 r. członek ZWM, PPR i GL pod ps. „Roman”, „Robert”, uczestnik zamachu na „Cafe Club” w lipcu 1943 r. w Warszawie i akcji przejścia wspólnie z Gestapo archiwum Wydziału Bezpieczeństwa Delegatury Rządu na kraj 17 II 1944 r. w Warszawie. Od 12 XI 1945 do 14 XI 1950 r. oficer Informacji Wojskowej, od 1 XII 1950 do 1 VI 1958 r. w organach administracji wojskowej, od 2 VI 1958 do 7 II 1975 r. w Centralnym Archiwum Wojskowym, od 8 II 1975 do 4 VI 1975 r. oddelegowany do Zarządu II Sztabu Generalnego WP (JW 2000) do służby w przedstawicielstwie PRL w Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru w Wietnamie, od 5 VI 1975 do 15 X 1979 r. zastępca szefa Centralnego Archiwum Wojskowego ds. naukowych, od 15 X 1979 do 20 VIII 1981 r. w szefostwie WSW MON, od 7 IX 1981 do 12 V 1983 r. główny specjalista Zarządu Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych MSW, od 12 V 1983 do 1 II 1989 r. szef Zarządu WSW Jednostek Wojskowych MSW, od 1 II 1989 do 30 VII 1990 w dyspozycji Departamentu Kadr MSW. Zwolniony ze służby rozkazem z 30 VII 1990 r. Wyrokiem Wojskowego Sądu Garnizonowego w Warszawie z 10 XI 1998 r. (sygn. akt SG 9/98) uznany za winnego stosowania jako oficer śledczy niedozwolonych metod śledczych, polegających na znęcaniu się fizycznym i moralnym nad podejrzanym Jerzym Sromniewskim i skazany na półtora roku pozbawienia wolności oraz utratę praw publicznych na rok, z czym wiązała się utrata posiadanego stopnia wojskowego i powrót do stopnia szeregowego. Zm. w 2011 r. w Warszawie (CAW, 1849/95/1976, Akta personalne Wincentego Romanowskiego; J. Marszałec, *Zdobycie archiwum Delegatury Rządu na Kraj przez AL i Gestapo*, [http://niniwa2.cba.pl/marszalec\\_archiwum\\_delegatury.htm](http://niniwa2.cba.pl/marszalec_archiwum_delegatury.htm)).

<sup>103</sup> Sławomir Komarnicki, s. Janusza, ur. 1944 r. w Warszawie, pułkownik. Od 1962 do 1965 r. podchorąży Oficerskiej Służby Wojsk Inżynierskich, od 2 XI 1967 do 5 VIII 1968 r. słuchacz Ośrodka Szkolnego WSW MON, od 5 VIII 1968 do 7 VII 1982 r. w szefostwie Wojskowej Służby Wewnętrznej, delegowany do MSZ (1976–1980), od 7 VII 1982 do 18 II 1983 r. zastępca szefa Oddziału WSW Wojsk Lotniczych, od 1 III 1983 r. przyjęty do służby w MO na stanowisko st. specjalisty w Sekretariacie Generalnym szefa Wojsk MSW. 3 V 1984 r. zwolniony ze służby w MO w stopniu podpułkownika. Od 1984 r. w WSW JW MSW na stanowisku zastępcy szefa Zarządu, od 1989 do likwidacji WSW JW MSW szef Zarządu (AIPN, 1585/9021, Indywidualna karta przebiegu służby; AIPN, 0218/3270, Akta osobowe Sławomira Komarnickiego).

<sup>104</sup> AIPN Wr, 050/206, k. 108–109 (aneks 6 do niniejszego artykułu).

<sup>105</sup> Zob. AIPN, 321/56, Zarządzenie nr 007/58 z 12 VIII 1958 r. dotyczące zwalczania wpływu reakcyjnego kleru na skład osobowy Wojsk Wewnętrznych, k. 4–8.

w swoich wytycznych nie zakazał pracy operacyjnej skupiającej się na kwestiach działalności politycznej. Przeciwnie – nakazał „prowadzić rozpoznanie inicjatyw tworzenia w wojskach resortu spraw wewnętrznych nowych organizacji i partii politycznych”<sup>106</sup>. Zalecał także „w dalszym ciągu aktywnie rozpoznawać nastroje stanów osobowych wojsk na tle sytuacji ekonomicznej, jak również obaw o szeroko rozumianą przyszłość naszego resortu oraz osób w nim zatrudnionych”<sup>107</sup>. Taka postawa – zdaniem płk. Komarnickiego – miała przyczynić się w latach 1989–1990 do wzmożonych działań obcych służb wywiadowczych wobec żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza<sup>108</sup>.

U schyłku swojego istnienia w 1990 r. WSW JW MSW podjęły nieudaną próbę przeorientowania swojej działalności kontrwywiadowczej, ukierunkowanej dotychczas na kraje NATO, i zaczęły podejmować działania profilaktyczne w celu zapobieżenia inwigilacji Wojsk Ochrony Pogranicza przez funkcjonariuszy KGB ZSRS<sup>109</sup>.

Szczegółowe opisanie roli, jaką odegrała WSW JW MSW w systemie bezpieczeństwa PRL, zwłaszcza udział w zwalczaniu opozycji politycznej i Kościołów, czeka na zainteresowanych tą tematyką badaczy.

---

<sup>106</sup> *Ibidem*, k. 6.

<sup>107</sup> *Ibidem*.

<sup>108</sup> Por. AIPN, 2307/160, Praca operacyjna – pisma okólne, plany, meldunki, korespondencja, k. 1–2.

<sup>109</sup> AIPN, 2307/159, Funkcjonariusze KGB, działalność – meldunki, notatki, korespondencja.

## Aneksy

### Nr 1

*1957 styczeń 10, Warszawa – Rozkaz ministra obrony narodowej nr 01/MON w sprawie utworzenia Wojskowej Służby Wewnętrznej*

Warszawa, dnia 10 stycznia 1957 r.

Minister obrony narodowej

**Tajne**

Egz. nr –

**Rozkaz ministra obrony narodowej**  
nr 01/MON z dnia 10 stycznia 1957 r.  
w sprawie utworzenia Wojskowej Służby Wewnętrznej

Dotychczasowa struktura organizacyjna oraz zakres działania i metody pracy organów Informacji Wojska Polskiego nie zapewniają właściwego zabezpieczenia wojska przed wrogią działalnością oraz skutecznego zwalczania przestępczości w wojsku. Również istniejąca obecnie organizacja kontroli nad przestrzeganiem dyscypliny i porządku wojskowego oraz regulaminowych zasad zachowania się żołnierzy w czasie przebywania poza jednostkami wojskowymi nie zapewnia należytego spełnienia tego zadania.

W związku z powyższym w celu właściwego i skutecznego zabezpieczenia wojska przed wrogią działalnością, szybszego i skuteczniejszego wykrywania przestępstw i zapobiegania ich popełnianiu oraz w celu zwiększenia i zaostrzenia kontroli nad przestrzeganiem przez żołnierzy poza rejonami zakwaterowania jednostek wojskowych dyscypliny, porządku wojskowego i regulaminowych zasad zachowania się **rozkazuję:**

1. Rozformować organy Informacji Wojska Polskiego.
2. W miejsce rozformowanych organów Informacji Wojska Polskiego utworzyć Wojskową Służbę Wewnętrzną, o następującej strukturze organizacyjnej:
  - 1) szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej;
  - 2) okręgowe zarządy Wojskowej Służby Wewnętrznej;
  - 3) rejonowe oddziały (wydziały) Wojskowej Służby Wewnętrznej;
  - 4) delegatury (posterunki) Wojskowej Służby Wewnętrznej.
3. Rozformowanie organów Informacji Wojska Polskiego i utworzenie Wojskowej Służby Wewnętrznej przeprowadzić do dnia 1 lutego 1957 r. Szczegółowe zarządzenie w sprawie rozformowania organów Informacji Wojska Polskiego

- oraz utworzenia Wojskowej Służby Wewnętrznej wyda szef Sztabu Generalnego w oparciu o podstawową strukturę organizacyjną określoną w punkcie 2.
4. Do zakresu działania Wojskowej Służby Wewnętrznej należy:
    - 1) walka ze szpiegostwem, aktami terrorystycznymi, dywersją, sabotażem i innego rodzaju wrogą działalnością wymierzoną przeciwko Siłom Zbrojnym;
    - 2) wykrywanie innych przestępstw i zapobieganie ich popełnianiu;
    - 3) wykonywanie obowiązków związanych z prowadzeniem dochodzeń w sprawach karnych w wojsku;
    - 4) czuwanie nad przestrzeganiem dyscypliny i porządku wojskowego oraz regulaminowego zachowania się żołnierzy podczas przebywania poza rejonami zakwaterowania jednostek wojskowych.
  5. Organy Wojskowej Służby Wewnętrznej są uprawnione do:
    - 1) przeglądania za wiedzą właściwych dowódców w uzasadnionych przypadkach dokumentów znajdujących się w jednostkach wojskowych, z wyjątkiem dokumentów szyfrowych, mobilizacyjnych i operacyjnych;
    - 2) dokonywania wszelkich czynności związanych z prowadzeniem dochodzeń w sprawach karnych – w granicach i na zasadach określonych w przepisach wojskowego postępowania karnego;
    - 3) legitymowania i dokonywania zatrzymań żołnierzy znajdujących się poza rejonami zakwaterowania jednostek wojskowych w przypadkach podejrzenia popełnienia czynu przestępczego, naruszania dyscypliny, porządku wojskowego i regulaminowych zasad zachowania się – na zasadach określonych w kodeksie wojskowego postępowania karnego oraz w regulaminach i innych przepisach wojskowych.
  6. Szefowie organów Wojskowej Służby Wewnętrznej wszystkich szczebli obowiązani są informować właściwych dowódców jednostek wojskowych o wszelkich ujemnych przejawach w życiu podległych tym dowódcom jednostek wojskowych, a w szczególności o stwierdzonych wypadkach nieodpowiedniego zabezpieczenia tajnych dokumentów, nieprzestrzegania tajemnicy wojskowej, niewłaściwego przechowywania broni, amunicji i innego sprzętu wojskowego oraz o wypadkach naruszania przez żołnierzy dyscypliny, porządku wojskowego i zasad regulaminowego zachowania się.
  7. W wypadkach wymagających natychmiastowego przeciwdziałania wrogiej lub przestępczej działalności szefowie organów Wojskowej Służby Wewnętrznej uzgadniają przedsięwzięcie środków zaradczych z właściwymi dowódcami jednostek wojskowych z zachowaniem ponadto w zakresie przeprowadzania rewizji, zatrzymania osób i rzeczy – przepisów wojskowego postępowania karnego.
  8. Nieuregulowane w niniejszym rozkazie szczegółowe zasady i zakres działania organów Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz obowiązki i właściwość dowódców jednostek wojskowych w zakresie współpracy z tymi organami unormuje statut

## Zapomniane organy bezpieczeństwa państwa...

organizacyjny Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz wydane w tym zakresie odrębne instrukcje, zarządzenia i rozkazy.

9. Przepisy, o których mowa w punkcie 8, opracuje szef Wojskowej Służby Wewnętrznej w porozumieniu z właściwymi dowódcami (szefami) i przedstawi je do zatwierdzenia w terminie do dnia 1 maja 1957 r.
10. Naczelny prokurator wojskowy opracuje w porozumieniu z szefem Wojskowej Służby Wewnętrznej i przedstawi do zatwierdzenia w terminie do dnia 1 lipca 1957 r. projekt rozkazu w sprawie zmian w instrukcji o prowadzeniu dochodzeń w sprawach karnych w wojsku.
11. Szef Głównego Zarządu Politycznego uwzględni w porozumieniu z szefem Wojskowej Służby Wewnętrznej w założeniach wychowawczych i w programie szkolenia politycznego dla oficerów i szeregowców zagadnienia zwalczania wrogiej działalności oraz ochrony tajemnicy wojskowej.
12. Rozkaz niniejszy podać do wiadomości całej kadrze oficerskiej, a przepisy dotyczące kontroli Wojskowej Służby Wewnętrznej nad przestrzeganiem przez żołnierzy przebywającymi poza rejonem zakwaterowania dyscypliny i porządku wojskowego oraz regulaminowych zasad zachowania się, legitymowania i zatrzymywania żołnierzy oraz prowadzenia dochodzeń w sprawach karnych w wojsku – omówić na odprawach z całym stanem osobowym jednostek wojskowych.
13. Rozkaz wchodzi w życie z dniem podpisania.

**Minister obrony narodowej**

(–) Marian Spychalski  
generał dywizji

*Źródło: AIPN, 2386/31451, t. 57, Normatywy, k. 1–3, kopia, mps.*

*1957 luty 4, Warszawa – Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych nr 021/57 W.W. dotyczące likwidacji Zarządu Informacji Wojsk Ochrony Pogranicza oraz Oddziału Informacji Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i utworzenia Zarządu Wojskowej Służby Wewnętrznej Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Wojsk Ochrony Pogranicza*

**Polska Rzeczpospolita Ludowa**  
Ministerstwo  
**Spraw Wewnętrznych**  
L.dz. AB-95/57

Tajne  
Egz[emplarz] nr <sup>a</sup>21<sup>a</sup>

**Zarządzenie nr 021/57 W.W.**  
**ministra spraw wewnętrznych**  
z dnia 4 lutego 1957 r.

1. W Wojskach Wewnętrznych w terminie do dnia 28 II 1957 r.

**– rozformować:**

a) Zarząd Informacji W[ojsk] O[chrony] P[o granicza] istniejący w[edług] etatu nr 035/60;

b) Oddział Informacji K[orpusu] B[ezpieczeństwa] W[ewnętrznego] istniejący w[edług] etatu nr 035/102

**– sformować:**

Zarząd Wojskowej Służby Wewnętrznej K[orpusu] B[ezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojsk] O[chrony] P[o granicza] w[edług] etatu nr 390/3 o stanie osobowym 56 wojskowych i 4 kontraktowych. Jednostka Wojskowa nr 1114. Miejsce postoju i formowania – m[iasto] Warszawa.

2. Rozformowanie Zarządu Informacji W[ojsk] O[chrony] P[o granicza] i Oddziału Informacji K[orpusu] B[ezpieczeństwa] W[ewnętrznego] oraz formowanie Zarządu Wojskowej Służby Wewnętrznej K[orpusu] B[ezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojsk] O[chrony] P[o granicza] powierzam p[od]pułkownikowi Bochenek Tadeuszowi.

3. Dyrektor Departamentu Kadr i Szkolenia M[inisterstwa] S[praw] W[ewnętrnych] w porozumieniu z szefem Zarządu Wojskowej Służby Wewnętrznej K[orpusu] B[ezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojsk] O[chrony] P[o granicza] doko-

---

<sup>a-a</sup> *Wpisano odręcznie.*

## Zapomniane organy bezpieczeństwa państwa...

na obsady personalnej formowanego Zarządu Wojskowej Służby Wewnętrznej K[orpusu] B[eezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojsk] O[chrony] P[ogranicza], wykorzystując stan osobowy rozformowanego Zarządu Informacji W[ojsk] O[chrony] P[ogranicza] i Oddziału Informacji K[orpusu] B[eezpieczeństwa] W[ewnętrznego].

4. Dla zabezpieczenia w środki transportu Zarządu Wojskowej Służby Wewnętrznej K[orpusu] B[eezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojsk] O[chrony] P[ogranicza] i Wydziału Wojskowej Służby Wewnętrznej K[orpusu] B[eezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojsk] O[chrony] P[ogranicza] Garnizonu Warszawa w etacie nr 309/21 Samodzielnego Batalionu Samochodowego K[orpusu] B[eezpieczeństwa] W[ewnętrznego] przeprowadzić zmiany zgodnie z załączonym wykazem zmian.
5. Przejęcie na zaopatrzenie formowanego Zarządu Wojskowej Służby Wewnętrznej K[orpusu] B[eezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojsk] O[chrony] P[ogranicza] zgodnie z etatem nr 390/3 z dniem 1 II 1957 r.
6. Unieważniam z dniem 1 IV 1957 r. etaty nr:
  - 035/60 Zarządu Informacji Wojsk Ochrony Pogranicza;
  - 035/102 Oddziału Informacji Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.
7. Nieaktualne pieczęcie i stemple zdać w[edług] właściwości do Zarządu VI Sztabu Generalnego i Zarządu Organizacyjno-Wojskowego M[inisterstwa] S[praw] W[ewnętrzných].
8. Szefowi Zarządu Wojskowej Służby Wewnętrznej K[orpusu] B[eezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojsk] O[chrony] P[ogranicza] zameldować wykonanie Zarządzenia przez Zarząd Organizacyjno-Wojskowy M[inisterstwa] S[praw] W[ewnętrzných] do dnia 15 III 1957 r.

**Minister spraw wewnętrznych**  
w z[astępstwie] **podsekretarz stanu**  
J[uliusz] Hibner,  
gen. bryg.

Za zgodność:  
naczelnik Wydziału Prez[ydialnego]  
(–) M. Kozłowski

*Źródło: AIPN, 0045/6, k. 38–39, oryginał, mps.*

*1957 luty 28, Warszawa – Rozkaz ministra spraw wewnętrznych nr 05/57 w sprawie zakresu działania i uprawnień Wojskowej Służby Wewnętrznej Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Wojsk Ochrony Pogranicza*

**Polska Rzeczpospolita Ludowa**  
**Ministerstwo**  
**Spraw Wewnętrznych**  
L.dz. AB-95/57

**Tajne**  
Egz[emplarz] nr ...

**Rozkaz nr 05/57**  
**ministra spraw wewnętrznych**  
z dnia 28 lutego 1957 r.

w sprawie zakresu działania i uprawnień Wojskowej Służby Wewnętrznej K[orpusu] B[ezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojsk] O[chrony] P[ogranicza]

W związku z utworzeniem z utworzeniem z dniem 28 II 1957 r. Wojskowej Służby Wewnętrznej K[orpusu] B[ezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojsk] O[chrony] P[ogranicza] w oparciu o zarządzenie ministra obrony narodowej nr 01/MON z dnia 10 stycznia 1957 r. w sprawie utworzenia Wojskowej Służby Wewnętrznej rozkazuję:

1. Do zakresu działania Wojskowej Służby Wewnętrznej K[orpusu] B[ezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojsk] O[chrony] P[ogranicza] należy:
  - 1) walka ze szpiegostwem, aktami terrorystycznymi, dywersją, sabotażem i innego rodzaju wrogą działalnością wymierzoną przeciwko Siłom Zbrojnym.
  - 2) Wykrywanie innych przestępstw i zapobieganie ich popełnianiu.
  - 3) Wykonywanie obowiązków związanych z prowadzeniem dochodzeń w sprawach karnych w K[orpusie] B[ezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojskach] O[chrony] P[ogranicza].
  - 4) Wykonywanie obowiązków związanych z prowadzeniem postępowania wyjaśniającego w sprawach o odpowiedzialności materialnej żołnierzy za szkody wyrządzone jednostce wojskowej.
  - 5) Czuwanie nad przestrzeganiem dyscypliny i porządku wojskowego oraz regulaminowego zachowania się żołnierzy podczas przebywania poza rejonem zakwaterowania jednostek wojskowych.
2. Organy Wojskowej Służby Wewnętrznej K[orpusu] B[ezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojsk] O[chrony] P[ogranicza] uprawnione są do:



1) Przeglądania za wiedzą właściwych dowódców w uzasadnionych przypadkach dokumentów znajdujących się w jednostkach K[orpusu] B[ezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojsk] O[chrony] P[o granicza], z wyjątkiem dokumentów szyfrowych, mobilizacyjnych i operacyjnych.

2) Dokonywania wszelkich czynności związanych z prowadzeniem dochodzeń w sprawach karnych – w granicach i na zasadach określonych w przepisach wojskowego postępowania karnego.

3) Dokonywania wszelkich czynności związanych z prowadzeniem postępowania wyjaśniającego w sprawach uregulowanych dekretem z dnia 5 X 1955 r. o odpowiedzialności materialnej żołnierzy za szkody wyrządzone jednostce wojskowej.

4) Legitymowania i dokonywania zatrzymań żołnierzy znajdujących się poza rejonami zakwaterowania jednostek wojskowych w przypadkach podejrzenia popełnienia czynu przestępstwa naruszania dyscypliny, porządku wojskowego i regulaminowych zasad zachowania się – na zasadach określonych w kodeksie wojskowego postępowania karnego oraz w regulaminach i innych przepisach wojskowych.

3. Szefowie organów W[ojskowej] S[łużby] W[ewnętrnej] K[orpusu] B[ezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojsk] O[chrony] P[o granicza] wszystkich szczebli obowiązani są informować właściwych dowódców jednostek wojskowych o wszelkich ujemnych przejawach w życiu podległych tym dowódcom jednostek wojskowych, a w szczególności o stwierdzonych wypadkach nieodpowiedniego zabezpieczenia tajnych dokumentów, nieprzestrzegania tajemnicy wojskowej, niewłaściwego przechowywania broni, amunicji i innego sprzętu wojskowego oraz o wypadkach naruszania przez żołnierzy dyscypliny, porządku wojskowego i zasad regulaminowego zachowania się.

4. W wypadkach wymagających natychmiastowego przeciwdziałania wrogiej lub przestępczej działalności szefowie organów Wojskowej Służby Wewnętrznej K[orpusu] B[ezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojsk] O[chrony] P[o granicza] uzgadniają przedsięwzięcia środków zaradczych z właściwymi dowódcami jednostek wojskowych z zachowaniem ponadto w zakresie przeprowadzenia rewizji, zatrzymania osób i rzeczy – przepisów wojskowego postępowania karnego.

5. Nieuregulowane w niniejszym rozkazie szczegółowe zasady i zakres działania organów Wojskowej Służby Wewnętrznej K[orpusu] B[ezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojsk] O[chrony] P[o granicza] oraz obowiązki i właściwości dowódców jednostek wojskowych w zakresie współpracy z tymi organami unormują wydane w tym zakresie odrębne zarządzenia i instrukcje.

6. Rozkaz niniejszy podać do wiadomości całej kadry oficerskiej K[orpusu] B[ezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojsk] O[chrony] P[o granicza], a przepisy dotyczące kontroli organów Wojskowej Służby Wewnętrznej K[orpusu] B[ezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojsk] O[chrony] P[o granicza] nad przestrzeganiem przez żołnierzy przebywających poza rejonem zakwaterowania dy-

## Struktury

- scypliny i porządku wojskowego oraz regulaminowych zasad zachowania się, legitymowania i zatrzymywania żołnierzy oraz prowadzenia dochodzeń w sprawach karnych w wojsku omówić na odprawach z całym stanem osobowym jednostek wojskowych K[orpusu] B[e bezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojsk] O[chrony] P[ogranicza].
7. Zasady działania Wojskowej Służby Wewnętrznej K[orpusu] B[e bezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojsk] O[chrony] P[ogranicza] w stosunku do żołnierzy Wojsk Wewnętrznych pełniących służbę poza jednostkami K[orpusu] B[e bezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojsk] O[chrony] P[ogranicza] określi osobne zarządzenie.
  8. Rozkaz wchodzi w życie z dniem podpisania.

**Minister spraw wewnętrznych**  
w z[astępstwie] Juliusz **Hibner**,  
gen. bryg.,  
podsekretarz stanu

Za zgodność:

(-) O. Oleksiak,  
st[arszy] radca Wydz[iału] Prez[ydialnego]

*Źródło: AIPN, 0045/6, b.p., oryginał, mps.*

*Nr 4*

*1965 czerwiec 24, Warszawa – Zarządzenie prezesa Rady Ministrów nr 41 w sprawie zmiany podporządkowania wojsk wewnętrznych*

**Tajne spec[jalnego] znaczenia**

Egz[emplarz] pojedynczy

**Zarządzenie prezesa Rady Ministrów**

nr <sup>a</sup>41<sup>a</sup> z dnia <sup>a</sup>24 VI<sup>a</sup> 1965 r.

w sprawie zmiany podporządkowania wojsk wewnętrznych

W celu ujednoczenia struktury organizacyjnej i systemu dowodzenia Siłami Zbrojnymi P[olskiej] R[zeczypospolitej] L[udowej] na podstawie decyzji Komitetu Obrony Kraju z dnia 6 marca 1965 r. w sprawie podporządkowania wojsk wewnętrznych ministrowi obrony narodowej zarządza się, co następuje:

Paragraf 1

1. Wojska wewnętrzne podległe dotychczas ministrowi spraw wewnętrznych zostają podporządkowane ministrowi obrony narodowej:
  - 1) pod względem dowodzenia – z dniem 1 lipca 1965 r.;
  - 2) pod względem gospodarczym – z dniem 1 stycznia 1966 r.
2. Zmiana podporządkowania obejmuje:
  - 1) Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, bez: Nadwiślańskiej Brygady (powiększonej o trzy bataliony), batalionu łączności i batalionu szkolenia rezerw Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa z limitu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz samodzielnej eskadry lotnictwa;
  - 2) Wojska Ochrony Pogranicza, bez pododdziałów kontroli ruchu granicznego;
  - 3) Wojskową Służbę Wewnętrzną K[orpusu] B[ezpieczeństwa] W[ewnętrznego] i W[ojsk] O[chrony] P[o]g[ranicza], zmniejszoną o ilość etatów potrzebną do zabezpieczenia jednostek wojskowych pozostających w resorcie spraw wewnętrznych;
  - 4) Prokuraturę wojsk wewnętrznych;
  - 5) Samodzielne wojewódzkie wydziały uzupełnień.

Paragraf 2

Równocześnie ze zmianą podporządkowania wojsk wewnętrznych minister spraw wewnętrznych przekaze ministrowi obrony narodowej:

---

<sup>a-a</sup> *Wpisano odręcznie.*

## Struktury

- 1) określoną część etatów wojskowych i cywilnych organów centralnych resortu spraw wewnętrznych – związanych z działalnością wojsk wewnętrznych – wraz z ich obsadą osobową;
- 2) obiekty i składniki majątkowe przekazywanych wojsk wewnętrznych;
- 3) obiekty i składniki majątkowe resortu spraw wewnętrznych, które służyły dla zabezpieczenia działalności wojsk wewnętrznych;
- 4) inwestycje rozpoczęte z przeznaczeniem dla wojsk wewnętrznych wraz z posiadaną dokumentacją techniczną;
- 5) Przedsięwzięcie Remontu Okrętów MSW wraz z wszystkimi obiektami i składnikami majątkowymi.

### Paragraf 3

1. Przekazanie nie obejmuje odpowiednich limitów osobowych, materiałowych i finansowych Wojsk Ochrony Pogranicza niezbędnych dla sformowania organu ochrony przejść granicznych.
2. Na bazie limitów osobowych, materiałowych i finansowych Wojsk Ochrony Pogranicza, o których mowa w ust. 1, minister spraw wewnętrznych zorganizuje do końca roku 1967 organ ochrony przejść granicznych złożony z funkcjonariuszy zawodowych.

### Paragraf 4

Ramowe zasady przejęcia wojsk wewnętrznych pod względem gospodarczym określa załącznik nr 1 do niniejszego zarządzenia.

### Paragraf 5

Wzrost limitu Sił Zbrojnych podległych ministrowi obrony narodowej oraz zmniejszenie stanów sił podległych ministrowi spraw wewnętrznych o ilości etatów wojskowych i cywilnych określa wykaz stanowiący załącznik nr 2 do niniejszego zarządzenia.

### Paragraf 6

Dla ułatwienia całokształtu spraw związanych ze zmianą podporządkowania wojsk wewnętrznych ministrowie obrony narodowej i spraw wewnętrznych powołają komisję z udziałem przedstawicieli obu zainteresowanych resortów, która zakończy swoje prace w terminie do dnia 31 III 1966 r.

### Paragraf 7

Przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i minister finansów w oparciu o wnioski ministrów obrony narodowej i spraw wewnętrznych dokonają – stosownie do postanowień paragrafów 1–3 – podziału:

## Zapomniane organy bezpieczeństwa państwa...

- 1) limitu wydatków obronnych przewidzianych uchwałą Komitetu Obrony Kraju na lata 1966–1970 dla wojsk wewnętrznych z uwzględnieniem pokrycia wydatków związanych ze zorganizowaniem i utrzymaniem przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych organu ochrony przejść granicznych;
- 2) limitu finansowego i inwestycyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeznaczonego na zaspokojenie potrzeb wojsk wewnętrznych w latach 1966–1970.

### Paragraf 8

1. Po przeprowadzeniu zmiany podporządkowania wojsk wewnętrznych:
  - 1) do Ministerstwa Obrony Narodowej należeć będzie:
    - a) zabezpieczenie polowych (głównych i zapasowych) stanowisk kierowania Komitetu Obrony Kraju i jego działów (z wyjątkiem działu wewnętrznego);
    - b) zapewnienie łączności wojewódzkich komitetów obrony na polowych stanowiskach kierowania;
    - c) udzielanie w razie potrzeby pomocy organom resortu spraw wewnętrznych w zakresie utrzymywania porządku i bezpieczeństwa wewnętrznego;
    - d) ochrona granicy państwa poza przejściami granicznymi;
    - e) osłona statków państw kapitalistycznych w portach handlowych oraz współdziałanie w realizacji zadań organów kontroli ruchu granicznego w tych portach – do czasu przejęcia tych zadań przez resort spraw wewnętrznych.
  - 2) do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych należeć będzie:
    - a) ochrona w okresie pokoju naczelnych władz partyjnych i państwowych;
    - b) bezpośrednia obrona i osobista ochrona członków K[omitetu] O[brony] K[raju] w okresie stanu zagrożenia i w czasie wojny;
    - c) zabezpieczenie dotychczasowych stanowisk kierowania K[omitetu] O[brony] K[raju] i jego działów oraz polowych stanowisk kierowania działu wewnętrznego K[omitetu] O[brony] K[raju];
    - d) zapewnienie łączności Komitetu Obrony Kraju i jego działów oraz wojewódzkich komitetów obrony w systemie dotychczasowych stanowisk kierowania;
    - e) ochrona przejść granicznych i kontrola ruchu granicznego.
2. Ministerstwo Obrony Narodowej zapewni odpłatnie zabezpieczenie materiałowo-techniczne i niezbędne usługi dla jednostek wojskowych pozostających w resorcie spraw wewnętrznych.
3. Szczegółowe zasady i zakres realizacji zadań określonych w ust. 1 i 2 ustalą zainteresowani ministrowie w drodze odrębnego porozumienia.

### Paragraf 9

Minister obrony narodowej zapewni przygotowanie i szkolenie zmieniających podporządkowanie wojsk wewnętrznych, stosownie do zadań, o których mowa w pa-

## Struktury

ragrafie 8 ust. 1 pkt 1, w ramach wyodrębnionych i specjalistycznych formacji wojskowych, wykorzystując dotychczasowe doświadczenia i tradycje tych wojsk.

### Paragraf 10

1. Jednostki wojskowe pozostające w resorcie spraw wewnętrznych stanowią część składową wojsk wewnętrznych i stosuje się do nich przepisy i rozkazy dotyczące Sił Zbrojnych P[olskiej] R[zeczypospolitej] L[udowej].
2. Minister spraw wewnętrznych zachowuje dotychczasowe uprawnienia w odniesieniu do żołnierzy pełniących służbę w resorcie spraw wewnętrznych.

### Paragraf 11

Ministrowie obrony narodowej i spraw wewnętrznych – stosownie do swojego zakresu działania – w porozumieniu z przewodniczącym Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i zainteresowanymi ministrami przygotowują projekty aktów prawnych wprowadzających odpowiednie zmiany w obowiązującym stanie prawnym, dotyczące zagadnień objętych niniejszym zarządzeniem.

### Paragraf 12

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

**Prezes Rady Ministrów**  
(–) Józef Cyrankiewicz

*Źródło: AAN, URM, 137/17, Zarządzenia prezesa Rady Ministrów z 1965 r., k. 11–15, oryginał, mps.*

Nr 5

1971 wrzesień 18, Warszawa – Zarządzenie szefa Sztabu Generalnego nr 054/org. w sprawie przeformowania Wojsk Ochrony Pogranicza i sformowania Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Warszawa, dnia <sup>a</sup>18 IX<sup>a</sup> 19<sup>a</sup>71<sup>a</sup> r.

Minister obrony narodowej  
Sztab Generalny

Tajne  
Egz[emplarz] nr ...

**Zarządzenie szefa Sztabu Generalnego  
nr <sup>a</sup>054<sup>a</sup>/org. z dn[ia] <sup>a</sup>18 IX<sup>a</sup> 19<sup>a</sup>71<sup>a</sup> r.**

**Część I – organizacyjna**

1. Główny Inspektor Obrony Terytorialnej w terminie do dnia <sup>a</sup>1 X<sup>a</sup> 197... r.:

a) przeformuje Szefostwo Wojsk Ochrony Pogranicza, nr identyfikacyjny 44-0-01, istniejące według etatu nr 01/026 – na Dowództwo Wojsk Ochrony Pogranicza, nr identyfikacyjny 44-0-01, według etatu nr <sup>a</sup>01/097<sup>a</sup>, o etatowym stanie osobowym 224 żołnierzy i 63 pracowników cywilnych. Miejsce postoju – bez zmian;

b) sformuje:

– Oddział Zaopatrywania i Obsługi Dowództwa Wojsk Ochrony Pogranicza, nr identyfikacyjny 02-0-70, według etatu nr <sup>a</sup>02/063<sup>a</sup>, o etatowym stanie osobowym 107 żołnierzy i 39 pracowników cywilnych. Miejsce postoju – m. Warszawa;

– Redakcję gazety Wojsk Ochrony Pogranicza, nr identyfikacyjny 66-8-31, według etatu nr <sup>a</sup>66/076<sup>a</sup>, o etatowym stanie osobowym 8 żołnierzy i 8 pracowników cywilnych. Miejsce postoju – m. Warszawa;

– Klub Oficerski Wojsk Ochrony Pogranicza, nr identyfikacyjny 66-4-01, według etatu nr <sup>a</sup>66/077<sup>a</sup>, o etatowym stanie osobowym 4 żołnierzy i 3 pracowników cywilnych. Miejsce postoju – m. Warszawa.

2. Szef Wojskowej Służby Wewnętrznej w terminie do dnia <sup>a</sup>1 X<sup>a</sup> 1971 r. sformuje:

– Oddział Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych M[inisterstwa] S[praw] W[ewnętrznych], nr identyfikacyjny 62-0-98, według etatu nr <sup>a</sup>62/070<sup>a</sup>, o etatowym stanie osobowym 19 żołnierzy i 2 pracowników cywilnych. Jednostka Wojskowa nr 2776. Miejsce postoju – m. Warszawa;

---

<sup>a-a</sup> Wpisano odręcznie.

## Struktury

– Wydział Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych M[inisterstwa] S[praw] W[ewnętrznych], nr identyfikacyjny 62-2-92, według etatu nr <sup>a</sup>62/071<sup>a</sup>, o etatowym stanie osobowym 9 żołnierzy i 1 pracownik cywilny. Jednostka Wojskowa nr 3039. Miejsce postoju – m. Gliwice;

– Wydział Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych M[inisterstwa] S[praw] W[ewnętrznych], nr identyfikacyjny 62-2-93, według etatu nr <sup>a</sup>62/071<sup>a</sup>, o etatowym stanie osobowym 9 żołnierzy i 1 pracownik cywilny. Jednostka Wojskowa nr 3050. Miejsce postoju – m. Lubań Śląski;

– Wydział Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych M[inisterstwa] S[praw] W[ewnętrznych], nr identyfikacyjny 62-2-94, według etatu nr <sup>a</sup>62/072<sup>a</sup>, o etatowym stanie osobowym 6 żołnierzy i 1 pracownik cywilny. Jednostka Wojskowa nr 3081. Miejsce postoju – m. Szczecin;

– Wydział Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych M[inisterstwa] S[praw] W[ewnętrznych], nr identyfikacyjny 62-2-90, według etatu nr <sup>a</sup>62/074<sup>a</sup>, o etatowym stanie osobowym 7 żołnierzy i 1 pracownik cywilny. Jednostka Wojskowa nr 2799. Miejsce postoju – Nowy Sącz;

– Wydział Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych M[inisterstwa] S[praw] W[ewnętrznych], nr identyfikacyjny 62-2-91, według etatu nr <sup>a</sup>62/073<sup>a</sup>, o etatowym stanie osobowym: 8 żołnierzy i 1 pracownik cywilny. Jednostka Wojskowa nr 2805. Miejsce postoju – m. Gdańsk.

3. Do dnia 31 II 1971 r. Dowództwo WOP oraz podległe mu jednostki zaopatrywane są na dotychczasowych zasadach.
4. Nieaktualne pieczęcie i stemple zdać do Zarządu Organizacyjnego Sztabu Generalnego w terminie do dnia <sup>a</sup>15 I<sup>a</sup> 197<sup>a</sup>2<sup>a</sup> r.
5. Z dniem <sup>a</sup>31 XII<sup>a</sup> 1971 r. unieważniam etat nr 01/026 – Szefostwa Wojsk Ochrony Pogranicza.
6. O wykonaniu niniejszego zarządzenia zameldować w terminie do dnia <sup>a</sup>15 I<sup>a</sup> 197<sup>a</sup>2<sup>a</sup> r.

### **Część II mobilizacyjna**

W „Tabeli mobilizowania jednostek wojskowych” dokonać zmian zgodnie z wykazem zmian załączonym do niniejszego zarządzenia.

Plany osiągnięcia wyższych stanów gotowości bojowej jednostek ujętych w wykazie zmian do „Tabeli mobilizowania jednostek wojskowych” opracować (uaktualnić) w terminie do dnia <sup>a</sup>31 XII<sup>a</sup> 1971 r.

### **Szef Sztabu Generalnego**

(–) gen. dyw. Bolesław **Chocha**,  
wiceminister obrony narodowej



## Zapomniane organy bezpieczeństwa państwa...

Załącznik 1 do zarządzenia szefa Sztabu Gen[eralnego] nr 054/org.  
z dnia 18 IX 1971 r.

**Tajne**

Egz[emplarz] nr <sup>a</sup>2<sup>a</sup>

### Wykaz zmian

do „Tabeli mobilizowania jednostek wojskowych”

#### **Instytucje Centralne M[inisterstwa] O[brony] N[arodowej] Zgrupowanie jednostek Zabezpieczenia M[inisterstwa] O[brony] N[arodowej]**

1. **Zmienić** dotychczasową nazwę jednostki oraz numer etatu czasu pokojowego przy:
  - Szefostwie Wojsk Ochrony Pogranicza – **Warszawa** na Dowództwo Wojsk Ochrony Pogranicza oraz z „01/26” na „01/097”.
2. **Wpisać** w odpowiednich rubrykach:
  - Oddział Zaopatrzenia i Obsługi Dowództwa Wojsk Ochrony Pogranicza; 02/063; Pozostawić według etatu czasu pokojowego; **Warszawa**
  - Redakcja gazety Wojsk Ochrony Pogranicza; 66/076; Pozostawić według etatu czasu pokojowego; **Warszawa**
  - Klub Oficerski Wojsk Ochrony Pogranicza; 66/077; Pozostawić według etatu czasu pokojowego; **Warszawa**.

#### **Wojska Wewnętrzne Warszawski Okręg Wojskowy**

1. **Wpisać** w odpowiednich rubrykach:
  - Oddział Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych MSW; 62/070; Pozostawić według etatu czasu pokojowego; **Warszawa**.
2. Przy: – Wydziale W[ojkowej] S[łużby] W[ewnętrznej] 3. Brygady W[ojks] O[chrony] P[ogranicza] – **Nowy Sącz**  
**skreślić:** Sformować od nowa na bazie zawiązków wojennych z Oddziału W[ojkskowej] S[łużby] W[ewnętrznej] **Kraków**  
**i wpisać:** 62/074; Przeformować według etatu czasu wojennego z Wydziału W[ojkskowej] S[łużby] W[ewnętrznej] Jednostek Wojskowych M[inisterstwa] S[praw] W[ewnętrznych].

### Pomorski Okręg Wojskowy

1. Przy: – Wydziale W[ojskowej] S[łużby] W[ewnętrznej] 12. Pomorskiej Brygady W[ojsk] O[chrony] P[ogranicza]

**skreślić:** Sformować od nowa na bazie zawiązków wojennych z Oddziału W[ojskowej] S[łużby] W[ewnętrznej] **Szczecin**

**i wpisać:** 62/072; Przeformować według etatu czasu wojennego z Wydziału W[ojskowej] S[łużby] W[ewnętrznej] Jednostek Wojskowych M[inisterstwa] S[praw] W[ewnętrznych].

2. **Wpisać** w odpowiednich rubrykach:

– Wydział Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych M[inisterstwa] S[praw] W[ewnętrznych]; 62/073/ Włączyć w skład dowództwa 16. Kaszubskiej Brygady W[ojsk] O[chrony] P[ogranicza]; **Gdańsk**; szef Wydziału W[ojskowej] S[łużby] W[ewnętrznej] Jednostek Wojskowych M[inisterstwa] S[praw] W[ewnętrznych].

### Śląski Okręg Wojskowy

**Wpisać** w odpowiednich rubrykach:

– Wydział Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych M[inisterstwa] S[praw] W[ewnętrznych]; 62/071; Włączyć w skład dowództwa 4. Górnośląskiej Brygady W[ojsk] O[chrony] P[ogranicza]; **Gliwice**; szef Wydziału W[ojskowej] S[łużby] W[ewnętrznej] Jednostek Wojskowych M[inisterstwa] S[praw] W[ewnętrznych];

– Wydział Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych M[inisterstwa] S[praw] W[ewnętrznych]; 62/071; Włączyć w skład dowództwa 8. Łużyckiej Brygady W[ojsk] O[chrony] P[ogranicza]; **Lubań Śląski**; szef Wydziału W[ojskowej] S[łużby] W[ewnętrznej] Jednostek Wojskowych M[inisterstwa] S[praw] W[ewnętrznych].

**Szef Zarządu Mobilizacji i Uzupelnień Sztabu Generalnego**

(–) gen. bryg. Stanisław **Mrocza**

**Z[astęp]ca szefa Sztabu Generalnego**

ds. **org[anizacyjno]-mob[ilizacyjnych]**

(–) gen. bryg. dr Antoni **Jasiński**

Za zgodność:

**szef Wydziału II Oddziału I Zarządu**

**Mobilizacji i Uzupelnień Sztabu Gen[eralnego],**

płk dypl. Mikołaj **Bieniecki**

*Źródło: CAW, 1788/90/3, k. 190–194, oryginał, mps.*

*Nr 6*

*1990 sierpień 13, Warszawa – Decyzja ministra spraw wewnętrznych nr 25 dotycząca likwidacji Zarządu Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*

**Zarząd W[ojkowej] S[łużby] W[ewnętrznej]  
Jednostek Wojskowych M[inisterstwa] S[praw] W[ewnętrznych]**

Nr <sup>a</sup>103/D<sup>a</sup>  
Wpłynęło dn[ia] <sup>a</sup>16 VIII<sup>a</sup> 19<sup>a</sup>90<sup>a</sup> r.  
Załączników – ark[uszy] <sup>a</sup>2<sup>a</sup>

**Decyzja nr <sup>a</sup>25<sup>a</sup>**  
ministra spraw wewnętrznych  
z dnia <sup>a</sup>13 sierpnia<sup>a</sup> 1990 r.  
w sprawie likwidacji Zarządu Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

W związku ze zmianami w strukturze podległych i nadzorowanych przez ministra spraw wewnętrznych jednostek organizacyjnych, postanawia się, co następuje:

**Paragraf 1**

Likwidacji ulega Zarząd Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

**Paragraf 2**

Zobowiązuje się dowódcę Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do utworzenia Samodzielnego Oddziału Żandarmerii Wojskowej przy Dowództwie Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych M[inisterstwa] S[praw] W[ewnętrznych], zwanego dalej „Samodzielnym Oddziałem Żandarmerii Wojskowej”.

**Paragraf 3**

Działające dotychczas przy Dowództwie Wojsk Ochrony Pogranicza oraz Przy brygadach Wojsk Ochrony Pogranicza jednostki organizacyjne Wojskowej Służby Wewnętrznej włącza się do struktury Samodzielnego Oddziału Żandarmerii Wojskowej, do czasu powołania Straży Granicznej w miejsce Wojsk Ochrony Pogranicza.

---

<sup>a-a</sup> Wpisano odręcznie.

## Struktury

### Paragraf 4

Etat Samodzielnego Oddziału Żandarmerii Wojskowej określony zostanie odrębnym zarządzeniem organizacyjnym.

### Paragraf 5

Decyzja wchodzi w życie z dniem podpisania.

(–) dr Krzysztof Kozłowski

*Źródło: AIPN Wr; 050/206, k. 68–69, oryginał, mps.*



# ARTYKULY



Marcin Gmyr

# Represyjne działania Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego województwa łódzkiego w pierwszym półroczu 1946 r.

*Najbardziej zajadłym obrońcą demokracji polskiej, najofiarniejszym, najbardziej uświadomionym jej żołnierzem jest i musi być – żołnierz KBW. On bowiem broni demokracji od najgroźniejszego wroga – wroga wewnętrznego.*

(gen. bryg. Konrad Świetlik, *Za zaszczyt – wypełnienie obowiązku*, „Na Straży. Tygodnik żołnierza KBW” 1946, nr 34, s. 1)

Przygotowania do zbrojnej rozprawy z podziemiem niepodległościowym nabrały tempa i rozmachu po zakończeniu wojny z Niemcami. Władza „ludowa” wydała wtedy wiele ważnych decyzji, nakazując wzmożenie walki z „bandytyzmem”. Komunistom chodziło przede wszystkim o działalność wrogą wobec nich politycznie, a nie o zwalczanie pospolitego bandytyzmu, który w ostatnich latach wojny i zaraz po niej przybrał znaczne rozmiary. Mówił o tym gen. broni Michał Rola-Żymierski na odprawie z dowódcami okręgów wojskowych 13–14 maja 1946 r., akcentując, że wojsko nie prowadzi walki z bandytyzmem, ale staje w obronie rządu i państwa, a armia walczy z agentami angielskimi oraz agentami kapitalizmu i obszarnictwa. Wielu wojskowych, jak np. gen. dyw. Bolesław Zarako-Zarakowski, dowódca Okręgu Wojskowego (OW) nr VI w Łodzi, uważało jednak, że do walki z podziemiem powinno się kierować wyłącznie milicję i Wojska Wewnętrzne (WW)<sup>1</sup>. Tylko w szczególnych przypadkach wsparcia organom bezpieczeństwa oraz formacjom podporządkowanym Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) powinna udzielać armia. Mimo takich opinii minister obrony narodowej 3 grudnia 1945 r. wydał rozkaz zobowiązujący wszystkie jednostki WP do zwalczania „bandytyzmu” i zapewnienia porządku publicznego oraz zacieśnienia współpracy z Milicją Obywatelską (MO), Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego (UBP) i Korpusem Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW)<sup>2</sup>. Kilka dni

<sup>1</sup> Archiwum UŁ, 225 a, Z. Pytasz, *Udział wojska w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym na ziemi łódzkiej*. Praca doktorska napisana pod kierunkiem naukowym prof. dr. hab. S. Banasiaka, Łódź 1984, s. 118.

<sup>2</sup> M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego w latach 1945–1965*, Warszawa 1984, s. 168.

później, 19 grudnia 1945 r., minister bezpieczeństwa publicznego wydał podobny rozkaz, w którym nakazywał wzmocnić walkę z „bandytyzmem” oraz polecał kierownikom wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego (WUBP) i dowódcom KBW bezzwłocznie wejść w porozumienie z dowódcami jednostek WP, by wspólnymi siłami przyspieszyć likwidację „band”<sup>3</sup>.

Stacjonujący w Łodzi żołnierze KBW, formacji podporządkowanej MBP, już od połowy 1945 r. przechodzili intensywne szkolenie. Poza wiedzą wojskową przekazywano im sporą dawkę informacji ze świata polityki, gospodarki i historii. Na jednym z kursów szeregowym łódzkiego pułku przedstawiano zbrodniczą „robotę” AK, wobec czego – jak pisał w sprawozdaniu oficer polityczno-wychowawczy jednostki – „żołnierze wykazują pełne zrozumienie i pragnienie odwetu. Widać, że dorosli do zadania i że można na nich polegać”<sup>4</sup>. Zadaniem KBW była walka ze zbrojnym podziemiem. W woj. łódzkim organizacją niepodległościową było Konspiracyjne Wojsko Polskie (KWP)<sup>5</sup>, utworzone kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”<sup>6</sup>.

Podczas amnestii, gdy władze komunistyczne „puszczały w niepamięć” działalność w organizacjach konspiracyjnych walczących z Niemcami, armia i siły bezpieczeństwa nie prowadziły większej działalności operacyjnej<sup>7</sup>. Dowództwo KBW postanowiło wykorzystać dogodny moment, by na przełomie września i października 1945 r. przeprowadzić kompleksową reorganizację korpusu. Formację podzielono na trzy pioniry: operacyjny, ochronny i konwojowy. Powołano struktury Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego (WBW) o zdecentralizowanej batalionowej strukturze, która pokrywała się w większości przypadków z istniejącymi w Polsce w latach 1945–1946 województwami. Na bazie istniejących pułków bezpieczeństwa KBW sformowano: 14 dowództw WBW, 14 samodzielnych batalionów operacyjnych, 14 samodzielnych kompanii konwojowych, 10 samodzielnych batalionów ochronnych oraz 5 samodzielnych batalionów ochrony kolei. Struktura WBW przetrwała w niemal niezmienionej formie zasadniczy okres walk z polskim i ukraińskim podziemiem zbrojnym. Kolejna reorganizacja KBW nastąpiła w październiku 1947 r., kiedy powrócono do systemu pułkowego<sup>8</sup>.

WBWŁ utworzono formalnie 4 października 1945 r. W tym dniu rozwiązano 3. Specjalny Pułk Bezpieczeństwa KBW i na jego miejsce sformowano 3. Samodziel-

<sup>3</sup> *W obronie władzy ludowej. Wybór wydarzeń z dziejów walk w obronie władzy ludowej w Polsce w latach 1944–1952*, red. T. Walichnowski, Warszawa 1985, s. 55.

<sup>4</sup> AIPN, 636/1126, Meldunek do dowódcy jednostki nr 0049 z 16 V 1945 r., k. 258.

<sup>5</sup> Szerzej o KWP: M. Gąsior, *KWP 1945–48*, Radomsko 1993; A.W. Gała, *KWP 1945–54*, Częstochowa 1996; T. Toborek, *Stanisław Sojczyński i Konspiracyjne Wojsko Polskie*, Łódź 2007; K. Jasiak, *Z dziejów Konspiracyjnego Wojska Polskiego*, Radomsko 2010.

<sup>6</sup> Za zasługi dla niepodległości Polski 11 XI 2009 r. awansowano pośmiertnie kpt. Stanisława „Warszyca” Sojczyńskiego na stopień generała brygady.

<sup>7</sup> Dekret o amnestii wszedł w życie 2 VIII 1945 r. Ponieważ początkowe efekty amnestii były słabo widoczne – żołnierze organizacji podziemnych się nie ujawniali, amnestię przedłużono o kolejne 2 miesiące.

<sup>8</sup> M. Jaworski, *op. cit.*, s. 48.



ny Batalion Operacyjny oraz Samodzielną Kompanię Konwojową<sup>9</sup>. W nowo powstałe struktury włączono także istniejący 4. Samodzielny Batalionu Ochrony. Na podstawie rozkazu KBW nr 241 z dniem 5 października 1945 r. dowództwo nad całością sił korpusu, zorganizowanych w Wojska Bezpieczeństwa Wewnętrznego woj. łódzkiego (WBWŁ), objął płk Józef Okulicz<sup>10</sup>. Jego zastępcą i oficerem ds. polityczno-wychowawczych został kpt. Józef Lebieź<sup>11</sup>. Szefem oddziału operacyjno-wywiadowczego był kpt. Marian Kotowicz<sup>12</sup>, a szefem sztabu – kpt. Tadeusz Chober<sup>13</sup>.

Z początkiem 1946 r. sztab KBW rozpoczął wspólnie z III Departamentem MBP opracowywanie ogólnopolskich planów operacji wojskowo-pacyfikacyjnych przeciwko organizacjom niepodległościowym. Takie plany przygotowano również na szczeblach wojewódzkich. Jeszcze w styczniu kierownik WUBP w Łodzi płk Mieczysław Moczar i dowódca WBWŁ płk Józef Okulicz stworzyli plan likwidacji występujących w woj. łódzkim organizacji antykomunistycznych. W projekcie tym, przewidzianym do realizacji od stycznia do marca 1946 r., główny nacisk położono na walkę z największą i najgroźniejszą dla komunistów na tym terenie organizacją niepodległościową – KWP. Walka miała się toczyć przede wszystkim z wykorzystaniem sił WW oraz agentury złożonej z byłych członków „band”. Rozbiciu KWP służyć miał również wzmocniony i szerzej wykorzystywany wywiad WBWŁ, który powinien nawiązywać kontakty z członkami organizacji podziemnych za pomocą fikcyjnych dezertersów. Twórcy planu zalecali obstawianie starych, znanych kryjówek partyzanckich oraz dróg i miejsc, po których mogli poruszać się żołnierze podziemia. Operacje likwidacyjne przeciwko konspiracji antykomunistycznej przeprowadzać mieli przede wszystkim żołnierze KBW. Zgodnie z owym planem ich działalność w terenie powinny wspierać grupy operacyjne UBP i MO. W razie nagłej potrzeby zalecano wykorzystanie

<sup>9</sup> AIPN, 636/1129, Rozkaz dowództwa KBW nr 01 w sprawie organizacji WBWŁ z 4 X 1945 r., k. 1 i n. Należy pamiętać, że w KBW od maja 1945 do stycznia 1946 r. następowały częste zmiany personalne oraz – co najważniejsze – poszczególni oficerowie i podoficerowie niezwykle często zmieniali stanowiska służbowe. W wymienionym rozkazie funkcje szefa sztabu oraz oddziału operacyjno-wywiadowczego przejęli inni oficerowie, którzy szybko zostali zastąpieni przez wspomnianych – kpt. Tadeusza Chobera i kpt. Mariana Kotowicza, obywateli ZSRR, pełniących te funkcje przez dłuższy okres.

<sup>10</sup> Józef Okulicz, s. Władysława, narodowości białoruskiej, do 1944 r. pełnił różne obowiązki w Armii Czerwonej. Dowódca WW w Łodzi do 1946 r. (AIPN, 1855/400, Teczka personalna Józefa Okulicza).

<sup>11</sup> Józef Lebieź, s. Stefana, ur. 28 V 1920 r. w Nowogródku (miasto w zachodniej Białorusi), w WP w ZSRR od 1943 r., uczestnik bitwy pod Lenino. W 1944 r. awansowany na podporucznika i porucznika, w 1945 r. otrzymał awans na kapitana i majora. Od stycznia 1944 r. pełnił służbę w PSBS na stanowisku oficera polityczno-wychowawczego. Od 1952 r. awansowany na podpułkownika, a od 1958 r. na pułkownika. Przez cały okres służby związany był z aparatem polityczno-wychowawczym. Zmarł w 1971 r. (AIPN, 2174/4196, Teczka personalna Józefa Lebieźa).

<sup>12</sup> Marian Kotowicz, s. Leona, w Armii Czerwonej pełnił służbę od 1941 r. Otrzymał m.in. medal za obronę Stalingradu (AIPN, 1855/800, Teczka personalna Mariana Kotowicza).

<sup>13</sup> Tadeusz Chober był jednym z najstarszych stażem oficerów w jednostce łódzkiej. Urodził się w 1905 r. na Wołyniu, służył w wojsku w ZSRR w latach 1927–1936. W 1944 r. skierowano go do WP, a później do KBW (AIPN, 1855/160, Teczka personalna Tadeusza Chobera).

oddziałów WP. Był to zapewne jeden z pierwszych planów, który powstał w wyniku bliskiej współpracy UBP i KBW w woj. łódzkim. Po nim było jeszcze wiele kolejnych, gdyż władzom komunistycznym nie udawało się łatwo i szybko zniszczyć sił podziemia niepodległościowego<sup>14</sup>.

Realizację planu rozbitcia KWP rozpoczęto już w styczniu. W teren pow. radomszczańskiego i piotrkowskiego wyruszyły dwie grupy operacyjne w sile 189 i 102 żołnierzy WBWŁ. Ujęto 77 członków wspomnianej organizacji<sup>15</sup>. Wszyscy zostali aresztowani wg wcześniej przygotowanych przez funkcjonariuszy UBP imiennych list. Pracownicy bezpieki prawie zawsze asystowali oddziałom korpusu. Ich zadaniem było werbowanie informatorów, agentów, nadzorowanie aresztowań i przeszukań. Osoby zatrzymane były przewożone pod eskortą żołnierzy KBW do lokalnych aresztów PUBP, a ważniejszych członków podziemia transportowano do aresztów i więzień w Łodzi, gdzie byli poddawani przesłuchaniom. Drugim etapem wspomnianego planu było skoncentrowanie na początku marca 1946 r. większej ilości grup operacyjnych, szczególnie w południowo-wschodniej części woj. łódzkiego. Rozlokowano je w Piotrkowie Trybunalskim (92 żołnierzy) i Radomsku (158 żołnierzy). Aby zadać silniejszy cios podziemiu, z Warszawy ściągnięto dodatkowo 100 żołnierzy z 1. Zmotoryzowanego Pułku KBW<sup>16</sup>, których rozmieszczono w Opocznie, oraz 150 żołnierzy z tej jednostki, którzy przebywali w Końskich. Sztab grup operacyjnych WBWŁ znajdował się w Piotrkowie Trybunalskim<sup>17</sup>. Do działań przeciwko podziemiu przystąpiły także jednostki WP. W rozkazie nr 03 z 5 marca 1946 r. dowódca OW nr VI gen. dyw. Bolesław Zarako-Zarakowski nakazał „z całą energią przystąpić do walki z bandytyzmem; na wspólnych odprawach z MO i UB opracować plan operacji i wywiadu w danym rejonie, prowadzić wywiad przez wyznaczonych do tego oficerów i zaufanych z ludności miejscowej”<sup>18</sup>.

Wstępem do rozpoczynającej się pacyfikacji było zorganizowanie nocnych zasadzek przez żołnierzy WBWŁ, szczególnie na trasie Radomsko – Piotrków Trybunalski. Akcje te nie przyniosły pożądanego rezultatu. Od 10 do 15 marca 1946 r. na terenie pow. piotrkowskiego, radomszczańskiego, opoczyńskiego, końskiego oraz wieluńskiego przeprowadzono działania nazywane wg źródeł korpusu „rozpoznawczo-propagandowymi”. Były to w rzeczywistości pacyfikacje skierowane nie tylko przeciwko

<sup>14</sup> AIPN, 636/1146, Plan rozpracowania i likwidacji „band” w woj. łódzkim na okres 15 I 1946 – 15 III 1946 r., k. 45.

<sup>15</sup> AIPN, 636/1145. Sprawozdanie do Oddziału Operacyjnego KBW z 1 II 1946 r., k. 22.

<sup>16</sup> 1. Zmotoryzowany Pułk KBW powstał w Warszawie w czerwcu 1945 r. na bazie 10. pp z 4. DP WP. Sformowano 2 zmotoryzowane pułki (drugi powstał w tym czasie w Krakowie na bazie 12. pp również z 4. DP). Były to jednostki *de facto* specjalne, wysyłane przez dowództwo KBW w najtrudniejsze i najbardziej zagrożone przez podziemie niepodległościowe rejony Polski. Zadaniem jednostek było wspieranie lokalnych sił rządowych w pacyfikacjach. Obydwa pułki rozformowano w 1947 r.

<sup>17</sup> AIPN, 636/1147, Meldunek sytuacyjny grup operacyjnych nr 001 z 13 III 1946 r., k. 10.

<sup>18</sup> Z. Pytasz, *Udział Wojska Polskiego w akcjach przeciw reakcyjnemu podziemiu zbrojnemu na terenie ziemi łódzkiej w latach 1945–1946*, „Rocznik Łódzki” 1982, t. 32, s. 226.

KWP i organizacji niepodległościowej pn. „Skoczki Andersa”, ale wymierzone w ogół społeczności tych powiatów. Operacje koordynował dowódca WBWŁ płk Józef Okulicz, który przebywał w sztabie grup operacyjnych w Piotrkowie Trybunalskim. Jego zastępca ppłk Warton Bogdasarow<sup>19</sup> nadzorował przebieg działań w mieście Końskie. Pacyfikację rozpoczęto 10 marca o godz. 5 na terenie pow. radomszczańskiego, gdzie grupa operacyjna składająca się z 21 oficerów i podoficerów z 223 szeregowymi aresztowała wg danych UBP: domniemanego dowódcę i szefa kompanii KWP „Siekiera”, dowódcę plutonu tej kompanii i 7 innych członków tej organizacji. Raniono także jednego partyzanta, a 3 zabito. W pow. piotrkowskim pododdział KBW, liczący 9 oficerów i podoficerów oraz 83 szeregowych, aresztował 5 członków KWP oraz zlikwidował duży skład broni<sup>20</sup>. W innych powiatach WBWŁ aresztowały dalszych kilkanaście osób. Operację przerwano 14 marca 1946 r., żołnierze KBW zabezpieczali wtedy linię kolejową od granicy pow. częstochowskiego do Skierniewic, ochraniając specjalny pociąg rządowy<sup>21</sup>. Podróżowała nim delegacja jugosłowiańska, której przewodził Josip Broz „Tito”. Większość 3. Samodzielnego Batalionu Operacyjnego zaangażowano ponownie 19 marca do ochrony powracającego z Warszawy pociągu z przywódcą komunistycznej Jugosławii<sup>22</sup>.

Działalność represyjną żołnierze WBWŁ kontynuowali do 26 marca w pow. sieradzkim, łęczyckim i wieluńskim. Wsparcia udzielili im funkcjonariusze UBP i MO oraz aktywiści PPR i PPS, jak również 22 kursantów z Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych z Łodzi<sup>23</sup>. Ci ostatni prowadzili wśród mieszkańców wsi działalność agitacyjno-propagandową i kampanię wyjaśniającą politykę „władzy ludowej”. Również WBWŁ były aktywne na odcinku propagandy – w marcu wojskowi zorganizowali 150 wieców oraz zebrań, w których uczestniczyło wg strony rządowej około 45 tys. osób. Żołnierze ponadto rozkolportowali 53 tys. materiałów propagandowych wyjaśniających politykę rządu<sup>24</sup>. Efektem działalności operacyjnej WBWŁ do

<sup>19</sup> Warton Bogdasarow (w niektórych dokumentach występuje jako Warion, Wartan bądź Warlan), s. Aszaka bądź Arsaka, ur. 1909 r. w Gruzji, inżynier geolog, zmobilizowany do Armii Czerwonej w 1941 r. Ciężko ranny w 1942 r., po powrocie do służby został skierowany do szkoły oficerów piechoty i Akademii Wojskowej im. Frunzego. Następnie słuchacz wielu kursów z taktyki wojskowej. W 1943 r. jako dowódca samodzielnego batalionu został ponownie ranny. Po opuszczeniu szpitala wykładał taktykę specjalną w szkole nr 2 w Moskwie. W WP od 28 I 1944 r., wykładowca w Polskim Samodzielnym Batalionie Specjalnym, a później dowódca Centrum Wyszolenia Wojsk Wewnętrznych. Pełnił służbę w Łodzi na stanowisku zastępcy WBWŁ. Przez krótki okres (ok. miesiąca) dowódca całej jednostki. W czerwcu 1946 r. odesłano go do ZSRR (AIPN, 1855/714; AIPN, 1855/124, Teczka personalna Wartona Bagdasarowa).

<sup>20</sup> AIPN, 636/1143, Meldunek operacyjny nr 0069 Sztabu Dowództwa WBWŁ z 10 III 1946 r., k. 83.

<sup>21</sup> AIPN, 636/1143, Meldunek operacyjny nr 0073 Sztabu Dowództwa WBWŁ z 14 III 1946 r., k. 96.

<sup>22</sup> AIPN, 636/1147, Meldunek operacyjny Sztabu Dowództwa WBWŁ z 19 III 1946 r., k. 23.

<sup>23</sup> *W obronie władzy ludowej. Wybór wydarzeń z dziejów walk...*, s. 59 i n; AIPN, 636/1146, Imienny spis grupy agitacyjno-propagandowej z marca 1946 r., k. 65. Dokument wymienia nazwiska 31 peerowców, członka SL, 22 żołnierzy kursantów ze szkoły polityczno-wychowawczej w Łodzi oraz 11 osób z PPS.

<sup>24</sup> M. Jaworski, *op. cit.*, s. 80.

15 marca 1946 r. było raniecie dwóch i zabicie czterech członków podziemia. Aresztowano przeszło 255 osób, z czego – wg sprawozdania KBW – 162 z tej liczby to „bandyci”<sup>25</sup>.

Wypada wspomnieć, iż od 1946 r. władze komunistyczne nasiliły nagonkę skierowaną przeciwko jedynej legalnej partii opozycyjnej – PSL. Wielu działaczy tej partii było szykanowanych i aresztowanych, wielu poniosło śmierć<sup>26</sup>. Ujętych członków niepodległościowych ugrupowań oskarżano często o współpracę z legalnie działającym PSL. Wielu z aresztowanych w Łódzkiem w marcu i kwietniu 1946 r. „bandytów”, posiadało, jak głosiła propaganda komunistyczna i jej działacze, np. płk Mieczysław Moczar, legitymacje PSL<sup>27</sup>. Pomijając fakt, że zapewne wielu z zatrzymanych mogło sympatyzować z ruchem ludowym, znajdowanie przy nich legitymacji członkowskich PSL było prowokacją stosowaną przez pracowników UBP. Było to celowe działanie nastawione na oczernienie stronnictwa i wykazanie, że „bandyci” z lasu czynnie współpracują i popierają legalnie działające PSL.

Aby skutecznie koordynować poczynania aparatu represji, utworzono w marcu 1946 r. Państwową Komisję Bezpieczeństwa (PKB). Na jej czele stanął minister obrony narodowej marszałek Michał Rola-Żymierski. Kraj podzielono na 14 stref bezpieczeństwa. We wszystkich województwach walkę z podziemiem niepodległościowym koordynowały wojewódzkie komisje bezpieczeństwa, w skład których zazwyczaj wchodziło: dowódca największej jednostki na danym obszarze, zastępca polityczno-wychowawczy jednostki, kierownik WUBP oraz komendant MO<sup>28</sup>. W takim składzie wojewódzkie komisje bezpośrednio nadzorowały przebieg „zabezpieczania” referendum i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, kierowały walką z podziemiem zbrojnym oraz pracą agitacyjno-propagandową. Będąc ciałem tajnym, komisja wydawała zarządzenia wiążące m.in. dla oddziałów KBW. W rozkazyce powołującym PKB 29 marca marszałek Rola-Żymierski podsumował jej cele: „Zostało zdecydowane, że bandytyzm musi być sparaliżowany w ciągu najbliższego okresu czasu. W tym celu

---

<sup>25</sup> AIPN, 636/1145, Sprawozdanie z działalności band i działań operacyjnych WBWL za okres 1–15 III 1946 r. z 16 III 1946 r., k. 28; *ibidem*, Sprawozdanie z działalności band i działań operacyjnych WBWL za okres 1–31 III 1946 r., k. 42. Tak duże operacje i zaangażowanie sił reżimu nie umknęło prasie, która informowała o likwidacji dywersyjnych „band” NSZ. Krótką wzmiankę na ten temat zamieściła m.in. „Gazeta Ludowa” (*Akcja pod Radomskiem. KBW likwiduje bandę „Warszycy*, „Gazeta Ludowa. Pismo codzienne dla wszystkich” 1946, nr 85, s. 1), w tym czasie jedyna duża niezależna od komunistów gazeta.

<sup>26</sup> Szerzej: R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949*, Warszawa 1992.

<sup>27</sup> *Płk Moczar „reweluje”*, „Gazeta Ludowa. Pismo codzienne dla wszystkich” 1946, nr 99, s. 1.

<sup>28</sup> T. Honkisz, *Państwowa Komisja Bezpieczeństwa. Marzec – czerwiec 1946 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1987, nr 4, s. 25. Członkami WKB w woj. łódzkim byli: gen. dyw. Bolesław Zarako-Zarakowski – przewodniczący komisji i dowódca OW nr VI, płk Marian Szleyen – zastępca polityczno-wychowawczy dowódcy OW nr VI, płk dyplomowany Jerzy Świtelski – szef sztabu OW nr VI, płk Mieczysław Moczar – kierownik WUBP, ppłk Włodzimierz Ley – komendant Komendy Wojewódzkiej MO w Łodzi (Z. Pytasz, *Udział Wojska Polskiego w akcjach przeciw...*, s. 227).

zostanie wszczęta energiczna akcja ofensywna na terenie całego państwa [...]. W celu ostatecznego sparaliżowania bandytyzmu w kraju przed nastaniem okresu wiosenno-letniego w imieniu Komisji rozkazuje: walkę z bandytyzmem postawić jako pierwsze i najważniejsze zadanie zarówno wojska, jak i bezpieczeństwa i milicji, a przede wszystkim traktować to zadanie czysto ofensywnie. Należy usilnie szukać bandytów, a po otrzymaniu wiadomości natychmiast organizować operacje i niszczyć ich w ich własnych kryjówkach<sup>29</sup>.

Zgodnie z wytycznymi PKB już na początku kwietnia 1946 r. szef WUBP w Łodzi, płk Mieczysław Moczar wspólnie z dowództwem WBWŁ opracował kolejny plan wymierzony w KWP. Pacyfikacjami miano objąć 70 wsi w pow. radomszczańskim, opoczyńskim, wieluńskim, końskim oraz piotrkowskim. W celu lepszej koordynacji działań utworzono specjalny sztab, do dyspozycji którego wydzielono 350 żołnierzy KBW oraz 40 z WP. Dodatkowo operację miało wspierać 500 milicjantów oraz 200 żołnierzy pograniczników NKWD/MWD<sup>30</sup>. W pacyfikacjach pow. piotrkowskiego od 12 kwietnia do 4 maja 1946 r. brał także udział batalion Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych. W związku ze słabą współpracą z aparatem represji ludności wiejskiej, która nie garnała się do pomocy w informowaniu władz o ruchach i miejscach pobytu oddziałów partyzanckich, płk Moczar i dowódca OW nr VI w Łodzi postanowili powołać tzw. lotne grupy gminne<sup>31</sup>. Składały się z 20–50 osób, głównie żołnierzy WBWŁ bądź WP, funkcjonariuszy MO, referentów UB i z działaczy tzw. partii demokratycznych, czyli PPR, PPS i SL. Zadaniem tych grup poza walką z KWP było tworzenie sieci agenturalnej i informacyjnej, bez której UBP, jak i KBW działałyby znacznie mniej „efektywnie”. Utworzono również grupy uderzeniowo-pościgowe, składające się z 40–60 ludzi. Siły te zazwyczaj były w odwodzie przy lokalnych UBP<sup>32</sup>. Realizację planu rozpoczęto 17 kwietnia 1946 r., wysyłając do akcji 346 ludzi z 3. Samodzielnego Batalionu Operacyjnego, 200 podoficerów ze szkoły podchorążych i 300 funkcjonariuszy MO<sup>33</sup>.

Wymienione w poprzednich fragmentach opracowania działania aparatu bezpieczeństwa i wojska miały niekorzystne konsekwencje dla podziemia

---

<sup>29</sup> W. Szota, *Działania jednostek Ludowego Wojska Polskiego przeciwko zbrojnemu podziemiowi [w:] W walce o utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1944–1947*, red. W. Góra, R. Halaba, Warszawa 1967, s. 276–277.

<sup>30</sup> AIPN, 693/920, Kronika Jednostki KBW Ziemi Łowickiej w Łodzi, k. 20. Prawdopodobnie w marcu 1946 r. NKWD zostało przemianowane na MWD (J. Rutkiewicz, *Wojska NKWD 1917–1945. Historia, organizacja, umundurowanie*, Warszawa 1998, s. 46).

<sup>31</sup> W jednym ze sprawozdań znalazło się stwierdzenie, iż „terroryzowana przez bandy ludność cywilna w poszczególnych rejonach, nie widząc należytego zabezpieczenia terenu przez nasze wojska, nie dawała potrzebnych informacji, a jeżeli dawała, to w bardzo skąpej ilości i z dużym opóźnieniem” (AIPN, 636/1172, Podsumowanie działalności WBWŁ za okres kwiecień – 15 V 1946 r., k. 9).

<sup>32</sup> AIPN, 636/1146, Plan likwidacji „band” w pow. radomszczańskim, opoczyńskim, końskim, piotrkowskim, k. 68.

<sup>33</sup> AIPN, 636/1172, Podsumowanie działalności WBWŁ za okres kwiecień – maj 1946 r., k. 9.

niepodległościowego w Łódzkiem. Wielu członków i współpracowników KWP zostało aresztowanych, a jeszcze większa ich liczba obawiała się rychłej dekonspiracji i uwięzienia. Struktury organizacji zostały nadszarpnięte. Nasilające się represje reżimu komunistycznego wymuszały reakcję na dowództwie KWP. Zintensyfikowanie działań zbrojnych organizacji nakazał kpt. „Warszyc” 28 marca 1946 r., ponaglał także swoich ludzi do zlikwidowania m.in. wojewody łódzkiego Jana Dęba-Kociola i kierownika WUBP płk. Mieczysława Moczara, na których od początku 1946 r. ciążyły wyroki śmierci.

W kwietniu 1946 r. dowództwo KWP postanowiło przeprowadzić dużą akcję zbrojną. Decyzja o ataku sił partyzanckich na Radomsko zapadła w czasie, gdy w woj. łódzkim, szczególnie w jego południowo-wschodnich powiatach, operowały liczne oddziały reżimowe. W konsekwencji doprowadziło to do zderzenia obu tych sił, w którym strona rządowa dysponowała pod każdym względem znacznie silniejszymi argumentami. W historiografii dominuje przekonanie, że kpt. Sojczyński „Warszyc”, dowódca KWP, czuł się na tyle silny, że postanowił zająć powiatowe miasto, rozbić lokalną siedzibę UBP oraz uwolnić aresztantów<sup>34</sup>. Bliższe prawdy wydaje się jednak stwierdzenie, że atak na Radomsko był manifestacją nie siły KWP, ale pokazaniem, że organizacja wciąż istnieje, mimo masowych aresztowań jej członków, które trwały nieprzerwanie od grudnia 1945 r. Wśród pozostającego na wolności kierownictwa oraz szeregowych członków ugrupowania działania aparatu represji musiały budzić niepokój oraz chęć odwetu. Chcąc pokazać, że organizacja funkcjonuje, dowództwo KWP postanowiło działać. Część sił partyzanckich rozpoczęła koncentrację przed planowaną akcją na pograniczu pow. piotrkowskiego i radomszczańskiego. Jednak już 11 kwietnia 1946 r. o godz. 15.30 została wykryta przez liczną grupę operacyjną KBW-MO oraz 30 funkcjonariuszy UBP. W wyniku kilkugodzinnego starcia siły rządowe poniosły porażkę, zginął funkcjonariusz bezpieczeństwa, a trzech zostało rannych. Do niewoli dostało się czterech (lub trzech) żołnierzy KBW. Dowództwo WBWŁ, zaalarmowane o pojawieniu się czterystuosobowego oddziału partyzanckiego, potraktowało sprawę bardzo poważnie<sup>35</sup>. Jeszcze tego samego dnia o godz. 22 wysłano w teren 113 żołnierzy pod dowództwem zastępcy dowódcy 3. Samodzielnego Batalionu Operacyjnego ds. liniowych kpt. Piotra Rachmanina. Druga grupa pod dowództwem mjr. Wasyla Łowygina, liczącą 186 ludzi, wyruszyła do pow. piotrkowskiego 12 kwietnia w południe. Z zadaniem zniszczenia „bandy” wysłano również tego samego dnia 300 żołnierzy wojsk

<sup>34</sup> Jeden z autorów w latach sześćdziesiątych XX w. napisał, że akcja na Radomsko została przeprowadzona, by podnieść prestiż oddziałów „Warszycy” (J. Zieliński, *Śląska jednostka Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w walce z reakcyjnym podziemiem (luty 1945 – kwiecień 1947)*, Katowice 1966, s. 116). W podobnym tonie pisał Tomasz Toborek, autor książki o „Warszycu” i KWP, gdzie stwierdził, że „nieskuteczność aparatu władzy w walce z partyzantami ośmieliła tych ostatnich do bardziej zdecydowanych i spektakularnych działań” (*idem, op. cit.*, s. 100).

<sup>35</sup> Meldunki napływające do sztabu WBWŁ znacznie zaważyły liczbę bojowników KWP. W akcji na Radomsko brało udział około 180–200 żołnierzy KWP.

pogranicznych NKWD/MWD i 200 funkcjonariuszy MO. Pościgiem za oddziałami partyzantki niepodległościowej kierował osobiście p.o. dowódca WBWł ppłk Warton Bogdasarow, który koordynował akcję z Piotrkowa Trybunalskiego. Dodatkowo w teren pow. wieluńskiego wysłano grupę zwiadu, a siedem grup zaporowych w składzie oficer i 25 szeregowych przeprowadzało zasadzki na drogach dojazdowych do Sieradza, Piotrkowa Trybunalskiego i Opoczna<sup>36</sup>. Wymienione oddziały wojsk rządowych w większości zostały wysłane w teren pow. piotrkowskiego, dlatego główne siły KWP bez większych przeszkód przeszły w okolice Radomska, okrążyły miasto i w nocy 20 kwietnia około godz. 1 zaatakowały areszt miejski, siedzibę PUBP oraz bank. Akcja sił podziemia niepodległościowego trwała około 3,5 godz. Odbicie więźniów poszło stosunkowo łatwo, zwłaszcza że trzynastoosobowa straż więzienna poddała się bez walki. Uwolniono 57 przetrzymywanych tam więźniów, głównie żołnierzy AK. Łatwość, z jaką udało się partyzantom przejąć kontrolę nad miastem, wynikała, jak pisali autorzy w latach PRL, z opuszczenia Radomska przez siły wojskowe, które udały się na pomoc zaatakowanemu posterunkowi MO w pow. włoszczowskim<sup>37</sup>. Z dokumentów KBW wynika jednak, że w mieście przebywała grupa wojsk, która zaskoczona atakiem, że nie wykazała żadnej inicjatywy. Żołnierze WBWł znajdujący się w świetlicy pobliskiej fabryki, mimo rozkazu dowódcy grupy, nie nawiązali walki z partyzantami, gdyż jak napisano w meldunku do sztabu jednostki: „nasz mały oddział [...] nie strzelał [...] nasz oddział był niejednolity, składający się ze zbieraniny”<sup>38</sup>.

Na pomoc zaatakowanemu miastu w nocy 20 kwietnia wysłano z Łodzi pięćdziesięcioosobową Kompanię Wyszkoliową pod dowództwem por. Kubaszki. Dopiero po wycofaniu się żołnierzy podziemia z miasta siły rządowe zdołały się przegrupować i ruszyć w pościg za przeciwnikiem. Około godz. 4 nad ranem 62 żołnierzy WBWł z grupą wojsk pogranicznych NKWD/MWD udało się w pościg za partyzantami, którzy wycofywali się w trzech kierunkach: na Przedbórz, Żytno i Kamieńsk. Za każdą z grup KWP podążyły pododdziały WBWł. 70 partyzantów pod dowództwem ppor. Władysława Kuśmierczyka „Longinusa”, wycofując się w kierunku Przedborza, około godz. 6 natknęło się na urządzoną w Zabłociu (na wschód od Radomska) zasadzkę<sup>39</sup>. Kompania żołnierzy KBW ppor. Jakuba Wolańskiego związała walką bojowników,

<sup>36</sup> AIPN, 636/1143, Meldunek operacyjny nr 00102 Sztabu Dowództwa WBWł z 12 IV 1946 r., k. 164.

<sup>37</sup> J. Zieliński, *op. cit.*, s. 116. Chodzi prawdopodobnie o atak na posterunek milicji w m. Silniczka (obecnie wieś w pow. radomszczańskim, w gm. Żytno) 7 kwietnia, mający odciągnąć uwagę sił rządowych od koncentrujących się do ataku na Radomsko żołnierzy KWP.

<sup>38</sup> AIPN, 636/1143, Meldunek operacyjny nr 00122 Sztabu Dowództwa WBWł za okres 22–24 IV 1946 r., k. 185.

<sup>39</sup> W kwietniu przebywające w terenie grupy operacyjne kwaterowały w miejscowościach: Zakrzew i Dmenin – grupa KBW w sile 66 żołnierzy, Zamoście – 57 żołnierzy, Żytynie – 73 żołnierzy (E. Soliński, *Działalność Samodzielnej Grupy KWP „Lasy” pod dowództwem „Warszyca” i jej likwidacja (styczeń 1945 – czerwiec 1946)* [w:] *W walce ze zbrojnym podziemiem 1945–1947*, red. M. Turlejska, Warszawa 1972, s. 354).

którzy jednocześnie zostali zaatakowani przez grupę operacyjną ścigającą ich od Radomska. W kilkugodzinnym starciu żołnierzom WBWŁ udało się rozbić oddział KWP, odbijając przy tym swoich wcześniej zatrzymanych towarzyszy. Podczas ataku na Radomsko pojmami 11 kwietnia żołnierze WBWŁ byli wykorzystywani do donoszenia amunicji poszczególnym grupom walczących partyzantów. Korzystając z okazji, podczas starcia w Zabłociu jeńcom tym udało się zbiec. Zaatakowana z dwóch stron grupa KWP uległa rozproszeniu. Na placu boju zostawiła jednego zabitego, pięciu rannych oraz broń. Inne zgrupowania partyzantów starające oddalić się od miasta także natykały się na siły rządowe, np. w pow. piotrkowskim żołnierze KBW wzięli do niewoli dwunastu partyzantów, a kilku innych ranili<sup>40</sup>. Schwytanych żołnierzy KWP odstawiono do UBP i poddano przesłuchaniom.

W wyniku śledztwa już 24 kwietnia sztab WBWŁ miał dokładne informacje o siłach i dowódcach partyzanckich biorących udział w ataku na miasto oraz innych kwestiach związanych z jego przygotowaniem. Z informacji uzyskanych w toku dochodzenia wynikało, że partyzanci znali dokładnie rozkład sił bezpieczeństwa w mieście oraz ochronę aresztu i PUBP. Dane te miał dostarczyć agent podziemia niepodległościowego pracujący w radomszczańskim UBP<sup>41</sup>.

Pod koniec kwietnia 1946 r. funkcjonariusze bezpieki (często w asyście żołnierzy KBW) aresztowali wielu podwładnych por. Jana Rogółki „Grota”, którzy brali udział w akcji na Radomsko. Dowódca akcji wpadł zasadzkę we własnym domu. Znalaziono u niego maszynę drukarską i znaczne ilości różnych materiałów, na podstawie których aresztowano m.in. komendanta MO na pow. Piotrków Trybunalski. Wcześniej, bo już 20 kwietnia, aresztowano członka PPR burmistrza Radomska Stefana Skroczyńskiego oraz byłą łączniczkę AK [imienia nie ustalono] Wojciechowską, których podejrzewano o współpracę z KWP<sup>42</sup>. Część aresztowanych żołnierzy KWP, uczestników ataku na Radomsko, po „intensywnych” przesłuchaniach postawiono przed sądem.

Większość zgrupowań konspiracyjnych biorących udział w ataku na Radomsko szybko została rozbita. Jeden z oddziałów podziemia przysporzył jednak siłom rządowym wyjątkowo dużo problemów. Byli to żołnierze pod dowództwem por. Henryka Glapińskiego „Klingi”, którzy zadali największe straty WW na ziemi łódzkiej w ich historii. Pasma ich sukcesów zaczęło się podczas odwrotu z Radomska, kiedy natknęli się na konwój z zaopatrzeniem dla WBW woj. śląskiego. Po rozbrojeniu eskorty transportu, w którym znajdowały się m.in. nowe sorty mundurowe, żywność, alkohol i papierosy, wykorzystując zdobyczne samochody, partyzanci udali się w kierunku Żytna (miejscowość położona na południowy wschód od Radomska). Aby odnaleźć za-

<sup>40</sup> AIPN, 636/1143, Meldunek operacyjny nr 00110 Sztabu Dowództwa WBWŁ z 20 IV 1946 r., k. 180.

<sup>41</sup> Szerzej o informatorach i agentach KWP: T. Toborek, *op. cit.*, s. 121–127.

<sup>42</sup> AIPN, 636/1143, Meldunek operacyjny nr 00112 Sztabu Dowództwa WBWŁ za okres 22–24 IV 1946 r., k. 185–187.



grabiony sprzęt i umundurowanie, 20 kwietnia w teren wyruszyło około 60 żołnierzy WP pod dowództwem kpt. Włodzimierza Mrozowskiego. „Śląskie” WW, dla których przeznaczone było zaopatrzenie, postanowiły wysłać 75 ludzi z 7. Samodzielnego Batalionu Operacyjnego. Komendę nad nimi sprawowali zastępca dowódcy WBW woj. śląskiego ds. zwiadu kpt. Aleksy Kuzariew oraz szef kontrwywiadu tej jednostki por. Fiodor Huszcza. Obaj dowodzący akcją byli „doświadczonymi” żołnierzami. Wcześniej ci radzieccy oficerowie brali udział w ściganiu i rozbiciu m.in. oddziałów Franciszka Olszówki „Otta” i Stanisława Panka „Rudego”<sup>43</sup>. Aby wytropić zaginiony transport, siły rządowe wsparto dwoma samolotami rozpoznawczymi PO-2, czyli popularnymi kukuruźnikami<sup>44</sup>. W godzinach popołudniowych 20 kwietnia połączona grupa poszukiwawcza KBW-WP natknęła się niedaleko m. Graby (wieś położona na południe od Radomska) na zgrupowanie por. Głapińskiego. Bez uprzedniego rozpoznania terenu oraz przeciwnika strona rządowa przystąpiła do ataku. Większość żołnierzy zaatakowała pięćdziesięcioosobową grupę KWP. Mimo znacznie mniejszych sił dzięki sprawności bojowej partyzantów udało im się wybić obsługę działka 45 mm oraz dowodzących akcją oficerów, a także otoczyć przeciwnika. Żołnierze WP, widząc nieuchronną porażkę, zaczęli się poddawać. W odpowiedzi na to żołnierze śląskiej jednostki KBW rozpoczęli strzelać „po uchodzących żołnierzach Wojska Polskiego [...] ale to nic nie pomogło, bo nawet oficerowie Wojska Polskiego zaczęli się czołgać w stronę bandytów”<sup>45</sup>. W kilkugodzinnej walce zginęło sześciu oficerów i podoficerów oraz siedmiu szeregowych, rannych było kolejnych sześciu żołnierzy. Poważniejszych strat po stronie podziemia niepodległościowego nie było (poległ prawdopodobnie jeden członek KWP). Po wstępnym przesłuchaniu pojmanych żołnierzy KBW i WP dla ustalenia, czy nie było wśród nich żadnego Żyda, Rosjanina ani nikogo z UB, oficerom zwrócono broń i wszystkich puszczono wolno. Na potrzeby rannych żołnierzy rządowych partyzanci przeznaczyci jeden ze zdobycznych samochodów. Tyle szczęścia nie mieli inni wojskowi – radzieccy jeńcy wzięci do niewoli w Radomsku (trzeba pamiętać, że i strona antykomunistyczna dopuszczała się nadużyć, kradzieży i mordów)<sup>46</sup>.

<sup>43</sup> Szerzej o tych oddziałach: K. Szwaagrzyk, *Działania Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego województwa wrocławskiego przeciwko oddziałowi Franciszka Olszówki ps. „Otto” (23 grudnia 1945 – 23 lutego 1946 r.)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2007, nr 1, s. 103–133; J. Bednarek, *Stacja Czastary*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 5, s. 54–61; *idem*, *Oddział Franciszka Olszówki „Otta”. Z dziejów powojennej konspiracji antykomunistycznej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1, s. 197–220; *idem*, *Likwidacja oddziału Stanisława Panka „Rudego” i procesy jego żołnierzy przed sądami wojskowymi* [w:] *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, red. J. Wróbel, J. Żelazko, Warszawa 2004, s. 89–111; *idem*, *Bezpieka wyleci dziś w powietrze*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 11, s. 52–57.

<sup>44</sup> AIPN, 636/1172, Podsumowanie działalności WBWŁ za okres kwiecień – 15 maj 1946 r., k. 9.

<sup>45</sup> AIPN, 636/1143, Meldunek operacyjny nr 00122 Sztabu Dowództwa WBWŁ za okres 22–24 IV 1946 r., k. 186.

<sup>46</sup> Szerzej: R. Wnuk, *Problem bandytyzmu wśród żołnierzy antykomunistycznego podziemia w Polsce (1945–1947)* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 67–79; P. Niwiński, *Problem „bandycenia się” członków konspiracji na przykładzie wybranych struktur Okręgu AK Wilno 1944–1948* [w:] *Polska. Walka, opozycja, niepodległość*, red. A.F. Baran,

Kilka miesięcy później, gdy pojmano „Klinge” i postawiono go przed sądem, złożył następujące wyjaśnienia o tej tragedii: „pojechaliśmy do gajówki Graby [...] i następnie stała się rzecz straszna, za którą bardzo obecnie żałuję. Byłem przemęczony pracą, wypilem wódki i byłem nieprzytomny. Na pytanie, co zrobić z żołnierzami sowieckimi, kazałem ich rozstrzelać. Komu wydałem ten rozkaz, tego nie pamiętam”<sup>47</sup>. Żołnierze ci zostali pochowani w lesie, a ich ciała odnalazła kilka dni później grupa operacyjna KBW.

Dzień po walce z przeważającymi siłami rządowymi w m. Graby oraz rozstrzelaniu jeńców sowieckich partyzanci ruszyli w dalszą drogę. 21 kwietnia około godz. 14 ludzie „Klingi” przebrani w nowe mundury KBW wjechali na zdobycznych samochodach z działkiem 45 mm do Żytyna. Przebywała tam grupa wojsk WBWŁ pod dowództwem por. Wiktora Nogalewskiego. Stojący na warcie żołnierze przepuścili jadących na samochodach partyzantów, myśląc, że to grupa operacyjna WBW woj. śląskiego, która dzień wcześniej przejeżdżała przez Żytyno. Zanim żołnierze się zorientowali, zostali otoczeni i rozbrojeni przez wmieszanych między nich partyzantów. Dowódca kompanii por. Nogalewski, prawdopodobnie jako pierwszy i ostatni próbował stawić opór – został zastrzelony przez jednego z członków KWP<sup>48</sup>. Trzech żołnierzy (w tym jeden podoficer) KBW postanowiło zdezerterować i przejść do oddziału partyzanckiego. Cała kompania, czyli 4 oficerów, 14 podoficerów i 56 szeregowych, została rozbrojona i dostała się do niewoli. Sprawą tą zajął się sąd. Za niepodjęcie walki kadra dowódcza została zdegradowana i odesłana do kompanii karnej do Sokołowa Podlaskiego na 10 tygodni. Resztę wojskowych z I kompanii 3. Samodzielnego Batalionu Operacyjnego, którzy również dali się łatwo rozbroić, skierowano na 8 tygodni do kompanii karnej<sup>49</sup>.

Rozbrojenie żołnierzy KBW w Żytnie oraz zabicie dowódcy było kolejnym ciosem w siły rządowe w Łódzkiem. Wieść o porażce zmobilizowała dowództwo WBWŁ do rzucenia w ten rejon wszystkich dostępnych rezerw. Do pow. piotrkowskiego

---

Sandomierz 2000, s. 143–152; *idem*, *Czarne karty podziemia poakowskiego. Problem demoralizacji członków konspiracji niepodległościowej po 1945 roku* [w:] *Podziemie zbrojne na Lubelszczyźnie wobec dwóch totalitaryzmów 1939–1956*, red. S. Poleszak, A. Puławski, Warszawa 2003, s. 99–106; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Problem „bandycenia się” podziemia na przykładzie Kielecczyny* [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*, t. 4, red. K. Kersten, T. Szarota, Warszawa 1999, s. 61–70.

<sup>47</sup> P. Kowalski, *Tragedia pod Grabami*, „Biuletyn IPN” 2001, nr 7, s. 49. Proces kpt. Henryka Glapińskiego „Klingi” odbył się przed WSR w Łodzi 9–14 XII 1946 r. Wyrok śmierci przez rozstrzelanie wykonano 19 II 1947 r.

<sup>48</sup> O zabójstwo tego oficera oskarżono kpt. Henryka Glapińskiego „Klinge”, co nie znajduje potwierdzenia w dokumentach KBW. Jest za to informacja, że czynu tego dokonał jeden z podległych mu żołnierzy.

<sup>49</sup> AIPN, 636/1156, Rozkaz dowództwa WBWŁ z 1 V 1946 r., k. 243. W lipcu z Samodzielnej Kompanii Karnej, z wyjątkiem 2 osób, powróciło do jednostki 76 podoficerów i szeregowych. Przebywali oni na terenie pow. sokołowskiego (Sokołów Podlaski) i węgrowskiego (Węgrów), gdzie „wywiązywali się ze swych zadań wzorcowo. Byli karni, zdyscyplinowani, posłuszni i z zapalem szli na każdą operację” (AIPN, 636/1157, Rozkaz specjalny nr 4 Dowództwa KBW z 12 VII 1946 r., k. 53).

21 kwietnia 1946 r. przybyła grupa operacyjna szkoły podoficerskiej<sup>50</sup>, która rozpoczęła poszukiwania wymykającego się obławom zgrupowania KWP. Dwa dni później dowódca OW nr VI skierował do pow. radomszczańskiego kolejną grupę składającą się ze specjalnie dobranych 215 żołnierzy WP z różnych jednostek. Z Sieradza przybyły pododdziały Oficerskiej Szkoły Łączności<sup>51</sup>. Będący w trudnej sytuacji partyzanci starali się uniknąć starć z siłami rządowymi i próbowali przedrzeć się do innego powiatu. Kilka kilometrów po opuszczeniu Żytna natknęli się na kolejny pododdział WBWŁ, którym dowodził mjr Wasyl Łowygin. Doszło do zaskakującej sytuacji – wg słów „Klingi” udał się on „na spotkanie tego majora, który, zdaje się, był Sowietem w polskim mundurze, i przedstawiliśmy się. Ja powiedziałem, że jesteśmy KWP, a on powiedział, że to KBW. Następnie zagadnął mnie, co teraz będzie, co będziemy robić. Odpowiedziałem, że wolałbym, abyśmy się rozeszli każdy w swoją stronę”<sup>52</sup>. Tak też się stało. Do zdarzenia tego doszło w rejonie Małej Wsi, pierwszej miejscowości na północ od Żytna, przez którą przejeżdżali żołnierze KWP. Mimo zdecydowanej przewagi w ludziach, uzbrojeniu i spręcie trzydziestoletni oficer rosyjski dowodzący grupą WBWŁ nie podjął walki z przeciwnikiem. Prawdopodobnie uwierzył w fortel użyty przez por. Glapińskiego, który w rozmowie z majorem KBW powiedział, że w najbliższej okolicy są ukryci gotowi do akcji jego żołnierze. Dowódca WBWŁ płk Józef Okulicz tak tłumaczył swojego podkomendnego mjr. Wasyla Łowygina i zaistniałą wtedy sytuację – „w czasie ostatniej akcji na terenie pow. radomsko nie przyjął boju z bandą ze względu na brak ogniowych środków wzmacniających”<sup>53</sup>. Czy niepodjęcie walki było dowodem na zbyt dużą ostrożność dowódcy KBW, rozważą czy może objawem niekompetencji – trudno dziś jednoznacznie stwierdzić. Nie ulega jednak wątpliwości, że ułańska fantazja i spryt młodego komendanta KWP na pow. radomszczański po raz kolejny umożliwiła mu oraz jego ludziom wyjście bez szwanku z opresji.

Mimo pomyślnego dla por. „Klingi” i jego żołnierzy bilansu działalności siły reżimu komunistycznego zagrażały mu coraz bardziej. Jego zgrupowanie było ostatnim większym oddziałem zbrojnego podziemia niepodległościowego w tej części województwa. Prawdopodobnie na skutek donosu 22 kwietnia dowództwo WBWŁ dowiedziało się o miejscu postoju partyzantów w rejonie wsi Odrowąż. Natychmiast skierowano tam grupę operacyjną składającą się ze 110 ludzi (50 osób z Kompanii Wyszukiwawczej KBW, 30 żołnierzy z 4. Samodzielnego Batalionu Ochrony i 30 funkcjonariuszy MO). Grupa ta przybyła do nieodległej, położonej na północ od miejsca pobytu partyzantów wsi Niedośpielin (pow. radomszczański), gdzie oczekiwała nadejścia posiłków. Pododdziałem dowodzili mjr Wasyl Łowygin i zastępca dowódcy ds. zwiadu WBWŁ kpt. Władysław Bąk. Drugą grupą 100 żołnierzy KBW przybyłą do Woli Kuźniewskiej

<sup>50</sup> Prawdopodobnie byli to żołnierze z Centrum Wyszukiwania KBW z Andrzejowa k. Łodzi.

<sup>51</sup> Z. Pytasz, *Udział Wojska Polskiego w akcjach przeciw...*, s. 228.

<sup>52</sup> T. Toborek, *op. cit.*, s. 107–108.

<sup>53</sup> AIPN, 636/1150, Charakterystyka służbowa pisana przez dowódcę WBWŁ z 14 V 1946 r., k. 93.

dowodził mjr Marian Kotowicz i por. [imienia nie ustalono] Kubaszko. O godz. 17 woj-ska rządowe jednocześnie od południa i północy rozpoczęły natarcie. Tym razem ludzie por. Głapińskiego okazali się całkowicie zaskoczeni i nieprzygotowani do walki. Szybko ulegli rozproszeniu, pozostawiając sprzęt, broń i zdobyczne samochody. Schwytano kilku partyzantów, w tym kpr. [imienia nie ustalono] Daniłowicza, który dwa dni wcześniej zdezerterował z KBW. Awansowany za swoje dokonania kpt. „Klinga” starał się odtworzyć oddział, lecz latem 1946 r. został aresztowany.

Mimo rozbicia głównych sił partyzanckich biorących udział w ataku na Radomsko siły rządowe kontynuowały działania pacyfikacyjne. Od 22 kwietnia do 15 maja 1946 r. pow. radomszczański i piotrkowski były intensywnie penetrowane przez WBWŁ oraz 109 ludzi z WBW woj. śląskiego, 264 żołnierzy z 1. Samodzielnego Zmotoryzowanego Pułku KBW i 100 wojskowych z 6. pp. W tym okresie żołnierze „łódzkich” WW zdobyli 358 sztuk broni, ujęli 178 członków podziemia, zabili sześciu i ranili jednego<sup>54</sup>. Prowadzone na przełomie kwietnia i maja działania pacyfikacyjne przyczyniły się do ujęcia dziesiątków żołnierzy i członków konspiracji niepodległościowej. W efekcie w niedługim czasie doszło do dezorganizacji i sparaliżowania działalności KWP<sup>55</sup>.

Jedną z odsłon omawianego dramatu był pokazowy proces wytoczony ujętym bojownikom KWP, który odbył się w sali kina „Wolność”<sup>56</sup> w Radomsku 7 maja 1946 r. na sesji wyjazdowej Wydziału ds. Doraźnych Sądu Okręgowego w Częstochowie<sup>57</sup>. Rozprawa toczyła się z udziałem publiczności. Oskarżycielem był podprokurator Wojskowej Prokuratury KBW kpt. Tadeusz Garlicki<sup>58</sup>. Oprócz oskarżyciela z KBW żołnierze tej formacji byli także odpowiedzialni za zabezpieczenie obrad sądu, ochronę budynku kina przy ul. Warszawskiej oraz transport aresztantów z siedziby UBP do miejsca rozprawy. Odpowiedzialny za zabezpieczenie procesu był p.o. dowódca

<sup>54</sup> AIPN, 636/1172, Podsumowanie działalności WBWŁ za okres kwiecień – 15 maj 1946 r., k. 9.

<sup>55</sup> Szerzej o likwidacji KWP: T. Toborek, *Likwidacja Konspiracyjnego Wojska Polskiego w Łódzkiem w latach 1945–1951*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1, s. 81–107.

<sup>56</sup> W większości opracowań nt. tego procesu występuje nazwa „Kinema”, Jest to informacja błędna, ponieważ po wojnie kino nosiło nazwę „Wolność”.

<sup>57</sup> Wojskowe sądy (wydziały) doraźne działały przy jednostkach wojskowych w najbardziej zagrożonych przez podziemie terenach. Zostały powołane z inicjatywy Prezydium KRN 16 XI 1946 r. Wyroki orzekano w trybie przyspieszonym, a oskarżeni byli *de facto* pozbawieni możliwości obrony. Sądy te od lutego do czerwca 1946 r. skazały w Polsce na karę śmierci 361 osób, z czego na miejscu przez rozstrzelanie wykonano 356 wyroków. W woj. łódzkim w tego typu procesach zapadło 29 wyroków śmierci (M. Turlejska [Łukasz Socha], *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sądziowie 1944–1954*, Londyn 1989, s. 371). Szerzej na temat specjalnych sądów karnych i ich orzecznictwa: A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne w polskim prawie karnym z lat 1944–1956*, Wrocław 2002.

<sup>58</sup> Szerzej o wymiarze sprawiedliwości PRL: *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2001; J. Poksiński, „*My sędziowie nie od Boga*”. *Z dziejów sądownictwa wojskowego PRL 1944–1956*, Warszawa 1996; K. Szwagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa*, Wrocław 2000; J. Żelazko, *Ludowa sprawiedliwość. Skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi (1946–1955)*, Łódź 2007.

3. Samodzielnego Batalionu Operacyjnego kpt. Zygmunt Tomczakowski. Dowództwo WBWŁ, obawiając się prób odbicia sądzonych członków KWP, szczególnie w dniu procesu, wzmocniło siły wojskowe oraz przygotowało plan obrony miasta z opracowanymi wariantami działania. Warto wspomnieć, że w kinie wg planu miało przebywać pięćdziesięciu żołnierzy KBW z czterema erkaemami. Dodatkowo w mieście do dyspozycji dowódcy „łódzkiego” batalionu operacyjnego oddano dziewięćdziesięciu ludzi z 1. Zmotoryzowanego Pułku KBW, ustawiono liczne posterunki, przygotowano stanowiska dla moździerzy. W rezerwie pod rozkazami kpt. [imienia nie ustalono] Michniewicza pozostawało stu ludzi ze wspomnianego zmotoryzowanego pułku oraz sześćdziesięciu żołnierzy wojsk pogranicznych NKWD/MWD<sup>59</sup>.

Nie przesłuchując świadków i nie dopuszczając do głosu obrońcy oskarżonych, sąd postanowił skazać dwunastu z nich na karę śmierci, a pięciu pozostałych na 15 lat pozbawienia wolności. Wyroki śmierci wykonano kilka dni później w nocy z 9 na 10 maja bądź 14 maja. Przed egzekucją w piwnicach PUBP w Radomsku wszystkich skazanych maltretowano (funkcjonariusze UB łamali skazanym m.in. nogi i żebra, wbijali gwoździe w głowę). Ciała zamordowanych zakopano w ponemieckim bunkrze w lesie koło Bąkowej Góry. W nieludzki sposób potraktowano także innych żołnierzy KWP. Dowódca jednej z grup partyzanckich został namówiony przez tajnego agenta GZI WP [Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego] działającego szeregach organizacji, by przerzucił część swoich żołnierzy w Lubelskie. Mimo początkowych obaw trzynastu członków organizacji z dowódcą udało się podstawioną ciężarówką w kierunku Warszawy<sup>60</sup>. 9 września 1946 r. koło Garwolina wjechali w urzędzoną na nich zasadzkę. Do siedzących pod plandeką ciężarówki konspiratorów otworzyła ogień grupa operacyjna łódzkiego WUBP i GZI WP. Egzekucji nikt nie przeżył<sup>61</sup>.

Ogromna mobilizacja sił reżimu komunistycznego, wielotygodniowe pacyfikacje woj. łódzkiego, w szczególności jego południowej części, doprowadziły do rozbitcia najsilniejszych oddziałów partyzanckich. Duża aktywność wojsk przyniosła też negatywne skutki – niektóre pododdziały przechodziły kryzys, o czym świadczy rozkaz dla p.o. dowódcy WBWŁ ppłk. Wartona Bogdasarowa, by doprowadził podległe mu jednostki do porządku. Nakazano mu zwrócić szczególną uwagę na podniesienie dyscypliny, by żołnierze byli w pełnej gotowości do wykonania dalszych zadań i operacji w celu „zupełnego zlikwidowania bandytyzmu w terenie woj. łódzkiego”<sup>62</sup>. Nieznający języka polskiego ppłk Bagdasarow nie dostał zbyt dużo czasu na wykonanie zadania – na początku czerwca został odesłany do armii radzieckiej.

<sup>59</sup> AIPN, 636/1199, Plan zabezpieczenia kina „Wolność” przy ul. Warszawskiej z 5 (bądź 6) V 1946 r., k. 86.

<sup>60</sup> Szerzej: J. Bednarek, *Zagadka kapitana „Z-24”*, „Biuletyn IPN” 2007, nr 1–2, s. 56–66.

<sup>61</sup> K. Jasiak, *op. cit.*, s. 29; T. Toborek, *Stanisław Sojczyński...*, s. 156.

<sup>62</sup> AIPN, 636/1156, Rozkaz dowódcy OW nr 6 nr 052/III do dowódcy WBWŁ z 17 V 1946 r., k. 263.

Liczne aresztowania zdeorganizowały działalność KWP. Największym ciosem dla podziemia niepodległościowego w Łódzkiem było jednak ujęcie w czerwcu 1946 r. w Częstochowie kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”. Latem nastąpiły także dalsze aresztowania przywódców i szeregowych członków organizacji. Schwytni byli poddawani brutalnym przesłuchaniom. Po przejściu koszmaru w więzieniach i aresztach UBP tym, którzy przeżyli, wytaczano pokazowe, szeroko komentowane w prasie krajowej procesy<sup>63</sup>. Reżim komunistyczny za pomocą terroru łamał opór społeczeństwa. Maj 1946 r. okazał się kolejnym krwawym miesiącem. Efektem działań oddziałów KBW, WP, milicji i UBP w całym kraju było zabicie 288 osób oraz zatrzymanie i aresztowanie kolejnych 2 tys. za współpracę z podziemiem niepodległościowym<sup>64</sup>.

Aby z bliska przyjrzeć się działaniom podległych sobie wojsk, do Łodzi przybyli 18 maja 1946 r. gen. dyw. Stanisław Radkiewicz i gen. bryg. Stefan Mossor. Skrytykowali oni prowadzenie operacji przez WBWŁ dużymi pododdziałami, szczególnie w sytuacji, gdy partyzanci, starając się przetrwać i uniknąć aresztowania, działali w małych grupkach<sup>65</sup>. Zauważyli to również pracownicy WUBP w Łodzi, pisząc w jednym z raportów, że „banda »Warszyca« zmieniła swoją taktykę, zamiast licznych zgrupowań dokonujących większych przedsięwzięć, rozbiła się na drobne grupy, liczące po 3–4 ludzi, dokonując mordów na działaczach politycznych, funkcjonariuszach organów bezpieczeństwa”<sup>66</sup>. Najprawdopodobniej gen. Radkiewicz oraz gen. Mossor zalecili zmiany kadrowe w WBWŁ. W maju, mimo pozytywnej opinii dowódcy jednostki, odwołano ze stanowiska i przydzielono do rezerwy oficerskiej Zarządu Personalnego KBW<sup>67</sup> mjr. Wasyla Łowygina, który w zasadzie już od końca kwietnia nie dowodził 3. Samodzielnym Batalionem Operacyjnym. Komendę nad jednostką przejął mjr Z. Tomczakowski, a od sierpnia mjr [imienia nie ustalono] Bieliński. Zmiana nastąpiła również na stanowisku dowódcy WBWŁ, 2 czerwca 1946 r. płk. Józefa Okulicza zastąpił płk Eugeniusz Kuźmicz. Ten doświadczony oficer Armii Czerwonej oraz były dowódca WBW woj. śląskiego posiadał wszelkie przymioty potrzebne do zaprowadzenia „porządku” na ziemi łódzkiej<sup>68</sup>. Miał także wiele pomysłów, jak należy prowadzić walkę z podziemiem niepodległościowym. Postulował np. szerokie wykorzystanie zasadzek, szczególnie w kompleksach leśnych. Był przeciwnikiem wykorzystania sił WP do walki z podziemiem, uważał, że armia powinna wypełniać

<sup>63</sup> Szerzej o procesie przywódców oraz członków KWP: T. Toborek, *Dowództwo Konspiracyjnego Wojska Polskiego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi* [w:] *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi...*, s. 52–63.

<sup>64</sup> C. Osękowski, *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce*, Warszawa 2000, s. 64–65.

<sup>65</sup> M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego w walce z podziemiem zbrojnym w latach 1944–1948* [w:] *O utrwaleniu władzy ludowej w Polsce 1944–1948*, red. W. Góra, R. Halaba, Warszawa 1982, s. 368.

<sup>66</sup> T. Toborek, *Stanisław Sojczyński...*, s. 113.

<sup>67</sup> AIPN, 636/1153, Wyciąg z rozkazu personalnego Dowództwa KBW nr 94 z 18 V 1946 r., k. 44.

<sup>68</sup> AIPN, 1855/299, AIPN, 1855/576, Teczka personalna Eugeniusza Kuźmicza.

zadania przede wszystkim o charakterze demonstracyjnym. Uznał, że należy wprowadzić nowe sposoby walki z partyzantami, ponieważ „metoda, jaką posługiwano się dotychczas w czasie likwidacji band, przybrała charakter szablonu, którego bandy już wyuczyły się. Wszystkie operacje rozpoczynały się od godz. 4 do 5, bandyci natomiast o tej godzinie byli już zawsze ukryci. Należałoby wypróbować likwidację bandy metodą osaczania dróg, którymi prawdopodobnie bandy uchodzą do lasu”<sup>69</sup>. Jego poprzednik, płk Józef Okulicz, za osiągnięcia w przygotowaniu wojsk, planowaniu i przeprowadzaniu operacji przeciw „bandom” w Łódzkiem został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (*Polonia Restituta*). W czerwcu odkomenderowano go do Armii Czerwonej<sup>70</sup>.

Działalność WBWŁ w pierwszym półroczu 1946 r. była ukierunkowana na rozbięcie zbrojnych grup partyzanckich, z którymi wojska te prowadziły najintensywniejsze walki w historii tej formacji. Żołnierze KBW walnie przyczynili się do zlikwidowania najsilniejszej organizacji niepodległościowej, jaką było KWP. Po tym okresie pozostałe oddziały konspiracyjne działały na terenie województwa w formie szczątkowej i tylko w kilku powiatach. Reszta ziemi łódzkiej cieszyła się względny spokojem. Sytuacja ta pozwoliła na przerzucanie części sił WBWŁ na Rzeszowszczyznę, gdzie wojna partyzancka wciąż się tliła, a doświadczenia zebrane przez żołnierzy KBW okazały się niezwykle pomocne w zwalczaniu ukraińskiego podziemia.

---

<sup>69</sup> J. Zieliński, *op. cit.*, s. 112–113.

<sup>70</sup> AIPN, 1855/856, Teczka personalna Józefa Okulicza.





Dariusz Iwaneczko

# Tajny współpracownik „X”. Studium współpracy agenturalnej Józefa Kuryłaka

*Niewybaczalna jest zdrada poety,  
Który kłamstwem tego świata Boga wydał...*  
Józef Kurylak, *Krzeseł dla Norwida* (1994)

Każdy człowiek, żyjąc, pozostawia ślad, który w zależności od jego dokonań jest bardziej lub mniej zauważalny przez innych. Działając, kształtujemy swój wizerunek i musimy pogodzić się z tym, że nasze czyny postrzegane będą w kategoriach dobra i zła. Postawa człowieka podlega ocenie w wielu wymiarach i kontekstach. Częściej i dobitniej wyrażamy sądy o ludziach, którzy dokonują dzieł niestandardowych, wpływają na kształtowanie opinii, są autorytetami w jakiejś dziedzinie, kreują się poprzez twórczość i tym samym wchodzą do grona osób pozostawiających w historii ślad szczególnie. Osobom, które dzięki niepospolitym talentom zasługują na uznanie, stawiamy zarazem wysokie wymagania.

Odwieczny problem dwoistości ludzkiej natury, skłonnej do potknięć, rozpiętej pomiędzy dobrem a złem, rozpatrywanym w perspektywie moralnej, sprawia jednak, że nie jesteśmy w stanie jednoznacznie oceniać cudzych wyborów, nie narażając się na zarzut braku zrozumienia. Postawy i ich motywy sytuują oceniane osoby w określonych środowiskach, a tym samym determinują wymowę ich dzieł. Dlatego tym trudniej podjąć próbę zdefiniowania postawy kogoś, kto przez wiele lat postrzegany był głównie przez pryzmat własnej twórczości, a po jakimś czasie okazało się, że w jego życiu miały miejsce mroczne wydarzenia, które nie mieszczą się w publicznym wizerunku.

Problem postaw pisarzy i poetów wobec władzy komunistycznej i komunizmu w Polsce był poruszany w kilku ważnych publikacjach. Większość jednak przypadków dotyczy twórców, którzy w sposób jawny wybrali afirmację czy wpasowanie się w system władzy komunistycznej albo jego negację, za co musieli ponosić określone konsekwencje<sup>1</sup>. Inny aspekt owych relacji uwidaczniają postawy twórców, którzy podjęli

---

<sup>1</sup> Kwestią postaw pisarzy w PRL zajmowali się m.in.: B. Urbankowski, *Czerwona msza, czyli uśmiech Stalina*, Warszawa 1998; J. Siedlecka, *Oblawa. Losy pisarzy represjonowanych*, Warszawa 2005; A. Bikont, J. Szczęsna, *Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu*, Warszawa 2006; „*Twórczość*

współpracę agenturalną z organami bezpieczeństwa państwa. Przypadek opisany w niniejszym artykule jest tym bardziej skomplikowany, że mamy do czynienia z osobą, która zgodziła się na współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa, zanim na dobre, tzn. w formie wydawniczej, rozpoczęła działalność twórczą. Artykuł ten opisuje historię współpracy agenturalnej tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie „X”, czyli Józefa Kurylaka, studenta, nauczyciela, pracownika organizacji społecznych i poety.

Celem autora tego tekstu było nie tylko ukazanie historii kontaktów agenturalnych na podstawie zachowanych archiwaliów, ale również próba odpowiedzi na pytanie, dlaczego doszło do długotrwałej współpracy i jak to było możliwe? Czy człowiek o szczególnej wrażliwości na piękno, pozostający w kręgu wysublimowanych wartości, obcujący z doskonałą literaturą mógł utrzymywać konfidencjonalne relacje z funkcjonariuszami SB i nie mieć z tego powodu dylematów moralnych? Czy imperatyw moralny był w nim na tyle słaby, że uwikłanie we współpracę pogrążyło go coraz bardziej? Wiadomo przecież, że kontakt z funkcjonariuszami SB był niekiedy konieczny, jak np. w przypadku starań o pozwolenie na wyjazd zagraniczny.

Andrzej Kijowski zapisał po rozmowie z funkcjonariuszem SB w swoim *Dzienniku*: „Nic groźnego, a przecież miałem przez cały dzień i dotąd jeszcze mam takie uczucie, jakbym zetknął się z jakimś obrzydlistwem; z kurwą na przykład albo z podłością, z czymś lepkiem, oślizgłym. Nie przypuszczałem, że to na mnie zrobi takie wrażenie. Najgorsza jest towarzyska gładkość takiej rozmowy i wrażenie, że to on się męczy. Poczuję w pewnej chwili, że byłbym gotów powiedzieć nawet więcej, niż on by chciał, na jakiejś dziwnej zasadzie wyniesienia się ponad sprawy, o które on pyta”<sup>2</sup>.

Niezwykle trudna jest próba ukazania losu człowieka o skomplikowanej osobowości i jeszcze bardziej pokomplikowanym życiu oraz odtworzenia jego lustrzanego odbicia. Jeden z aktorów tego tekstu, Józef Dajczgewand, napisał: „Natomiast w odniesieniu do byłych agentów warunkiem wstępnym skruchy i wynikającego z niej odpuszczenia win jest pamięć. Spojrzenie w lustro”<sup>3</sup>. W pełni zgadzam się z Joanną Siedlecką, podejmującą tematy koegzystencji, jak też oporu twórców wobec komunizmu i służb specjalnych, która pisała o konieczności uporania się środowiska pisarskiego z przeszłością, postawami wobec komunizmu i przypadkami współpracy agenturalnej. Autorka ta stwierdziła m.in.: „Poznać nazwiska działających na jego szkodę, a *de facto* także czytelników, i również dla nich starać się o swoją wiarygodność, oczyszczenie, odreagowanie, choćby spóźnione, co jest również drogą do odzyskania pełnej wolności i suwerenności. Sekretne choroby leczy się ujawnieniem”. Tekst o tajnym współpra-

---

*obca nam klasowo*”. *Aparat represji wobec środowiska literackiego 1956–1990*, red. A. Chojnowski, S. Ligarski, Warszawa 2009; J. Siedlecka, *Kryptonim „Liryka”*. *Bezpieka wobec literatów*, Warszawa 2009; K. Rokicki, *Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011.

<sup>2</sup> Cyt. za: K. Rokicki, *op. cit.*, s. 67–68.

<sup>3</sup> Planeta Terra. Blog kosmopolityczny Bogumiły Tyszkiewicz i Józefa Dajczgewanda, [www.terra.blox.pl](http://www.terra.blox.pl) [12 IV 2012].

cowniku „X”, który w życiu Józefa Kuryłaka, z perspektywy czasu, stał się zniechęconą przez niego złą stroną własnej historii, ma właśnie cechy takiego ujawnienia.

Konrad Rokicki, charakteryzując dotychczasowe przykłady oceniania postaw twórców w okresie PRL, napisał: „Istnieją dwa mity: »czarny«, uznający pisarzy aktywnie popierających komunistyczny porządek w tym okresie *en masse* za kolaborantów i sprzedawczyków, odmawiający im jakichkolwiek wyższych pobudek niż kariera i pycha, oraz – po przeciwnej stronie – »biały«, który podkreślając idealizm i naiwną być może wiarę »ukąszonych«, pomija lub lekceważy motywy strachu, oportunisty, konformizmu itd. Wiele dzisiejszych wyroków ferowanych jest w oderwaniu od realiów tamtej epoki i przez pryzmat późniejszych postaw pisarzy w PRL”<sup>4</sup>. Czy jednak tego rodzaju stwierdzenie można odnieść do oceny współpracy agenturalnej? Czy poczucie strachu, trudna sytuacja materialna, a także obawa przed ujawnieniem współpracy to wystarczające wytłumaczenia? Wszak opisywany przypadek pokazuje, że to, co okazało się najważniejsze, czyli podjęcie uznanej twórczości, nie było efektem tajnej współpracy. Czy zatem warto było zniżyć się do poziomu zwykłego kapusia, by po latach wznieść się wysoko i ukazać swoje inne oblicze. Zdaniem Józefa Kuryłaka „poeta poznawany przez swoje wiersze często jawi się nam zgoła inny przy osobistym poznaniu”. Intencją moją nie jest tłumaczenie postawy Józefa Kuryłaka. Dlatego dałem mu możliwość wypowiedzenia się. Próbowałem jedynie zrozumieć proces, jaki nastąpił w latach 1968–1989, w którym Józef Kuryłak grał główną – negatywną rolę. Mam jednak świadomość, że zrozumienie tego jest niezwykle trudne.

\*\*\*

Józef Kuryłak, syn Leona i Zofii z d. Bilant, urodził się 20 maja 1942 r. w Komarowicach k. Dobromila (obecnie na Ukrainie). Do Przemyśla został przesiedlony wraz z rodzicami w 1945 r. Ojciec pracował w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Przemyślu. Jego młodszy brat Mieczysław urodził się w 1944 r. Rodzice, jak stwierdził, nie wywarli na niego dużego wpływu, ale mimo to niejednokrotnie w jego późniejszej twórczości pojawia się głęboki smutek po ich stracie. W 1963 r. ukończył Technikum Ekonomiczne w Przemyślu i rozpoczął studia na Wydziale Filologicznym UJ. Według wiedzy SB z powodu choroby otrzymał urlop dziekański, a w 1964 r. zrezygnował ze studiów ze względu na stan zdrowia. On sam jednak zaprzeczył temu: „Po zdaniu matury zdecydowałem się na studiowanie polonistyki na UJ. Byłem przekonany, że właśnie w Krakowie mieszka Mieczysław Jastrun, którego poezją byłem zafascynowany. Rezygnacja nie nastąpiła wskutek choroby”<sup>5</sup>. W 1965 r. ponownie zdał egzamin wstępny na UJ, ale nie został przyjęty. W 1966 r. dostał się na

<sup>4</sup> K. Rokicki, *op. cit.*, s. 78.

<sup>5</sup> Relacja Józefa Kuryłaka z 12 IV 2012 r., w zbiorach autora.

pierwszy rok studiów na Wydziale Filologii UW. Musiał jednak powtarzać pierwszy rok, gdyż nie zdał egzaminu z historii Polski.

Podczas studiów nie wyróżniał się niczym szczególnym. Nie interesowało go zbyt to, co działo się wokół niego, jak echa wojny sześciodniowej na Bliskim Wschodzie, podwyżka cen mięsa jesienią 1967 r. czy aktywność „komandosów”, funkcjonujących na UW od połowy lat sześćdziesiątych. Kurylaka interesowała poezja, stronił zaś od środowisk politycznych. Okoliczności jednak sprawiły, że SB zainteresowała się jego osobą. Zaczęło się od wniosku o przeprowadzenie rozmowy, napisanego 17 stycznia 1968 r. przez Bogdana Hutkowskiego, inspektora Wydziału III, do naczelnika Wydziału III Komendy Stołecznej MO w Warszawie. Hutkowski za pośrednictwem donosiciela uzyskał informację, że w pokoju akademickim przy ul. Kickiego 9, w którym zamieszkiwał Kurylak, „waleutował” Józef Dajczgewand<sup>6</sup>, aktywny działacz środowiska studenckiej opozycji. Uznano, że Kurylak „ma duże możliwości rozeznania jego działalności”. 30 stycznia naczelnik wyraził zgodę na przeprowadzenie rozmowy<sup>7</sup>.

2 lutego 1968 r. doszło do zaplanowanego spotkania. Pierwszy wniosek Hutkowskiego brzmi dość rutynowo: „Na podstawie przeprowadzonej rozmowy wnioskuje, iż jest on pozytywnie ustosunkowany do organów Sł[uzby] Bezp[ieczeństwa]”. Rozmówca miał się negatywnie wypowiedzieć na temat zachowania tych studentów, którzy po zdjęciu *Dziadów* podjęli działania protestacyjne. Sam nie brał udziału w zajęciach pod teatrem i nie podpisał petycji do Sejmu PRL. Tymczasem o Dajczgewandzie powiedział niewiele, aczkolwiek wyraził opinię, że zna jego postawę polityczną. Był oburzony treścią napisu, jaki pojawił się na drzwiach jednej z toalet w akademiku: „Polskie i żydowskie świnie usmażymy w jednym piecu”. Funkcjonariusz ocenił, że Kurylak jest biednym studentem, od rodziców otrzymuje niewielką pomoc, nie ma też stypendium, a „podstawą jego wyżywienia są bony żywnościowe ofiarowywane przez kolegów” – co potwierdził po latach Bohdan Urbankowski<sup>8</sup>, który jako pierwszy zde-

---

<sup>6</sup> Józef Dajczgewand, ur. w 1944 r. w Leninabadzie, studiował na Wydziale Matematyki i Fizyki UW (1962–1963) i na Wydziale Filozofii UW (1963–1968). Za zorganizowanie spotkania z Leszkiem Kołakowskim w 1966 r. zawieszony w prawach studenta. Wspólniczytel petycji do Sejmu PRL w sprawie *Dziadów*. Aresztowany 12 III 1968 r. 9 XI 1968 r. skazany za udział w wydarzeniach marcowych na 2,5 roku więzienia. Wyszedł na wolność w lipcu 1969 r. w ramach amnestii. W 1970 r. wyemigrował do Szwecji. Współpracował z KOR (*Marzec 1968 w dokumentach MSW*, t. 1: *Niepokorni*, red. i wstęp F. Dąbrowski, P. Gontarczyk, P. Tomasik, Warszawa 2008, s. 126).

<sup>7</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 1, Teczka personalna TW X, Wniosek o przeprowadzenie rozmowy, 17 I 1968 r., k. 5.

<sup>8</sup> Bohdan Urbankowski, ur. 19 V 1943 r. w Warszawie, ukończył polonistykę i filozofię na UW, doktor nauk humanistycznych. Działal w Klubie Artystów Anarchistów i w Forum Poetów Hybryd. Sformułował założenia programowe „Nowego Romantyzmu”. Pracował na Wydziale Filozofii UW, następnie w Instytucie Nauk Humanistycznych AWF w Warszawie, w Telewizji Polskiej i Polskim Radiu. Współpracował z różnymi pismami. W 1973 r. był inicjatorem powstania grupy poetyckiej Konfederacja Nowego Romantyzmu. Działal w „Solidarności”, a w latach osiemdziesiątych pisał do prasy podziemnej. W latach 1992–2000 prezes Warszawskiego Oddziału ZLP. Autor licznych publi-

maskował działalność agenturalną swojego kolegi ze studiów. Napisał o pomocy koleżeńskiej: „Objęliśmy nim [funduszem – D.I.] kilku zdolnych, a uboższych studentów – tych, którzy mieli ambicje twórcze. Tak zresztą zaczęła się moja znajomość z Józikiem”<sup>9</sup>. Funkcjonariusz uznał zatem, że należy uboższego studenta wesprzeć finansowo. Rozmówca chętnie przyjął propozycję następnego spotkania, zastrzegł jednak, by było zachowane w tajemnicy przed środowiskiem akademickim<sup>10</sup>. Pamiętajmy, że był to czas, kiedy na UW wrzało. Trwała „wojna ulotkowa”, zbierano podpisy pod petycją do Sejmu PRL w sprawie planowanego zdjęcia ze sceny Teatru Narodowego *Dziadów* Adama Mickiewicza, toczyła się ostra kampania antysemicka. 8 marca doszło do zorganizowania wiecu studenckiego na UW, spacyfikowanego następnie przez służby aparatu represji i tzw. aktyw robotniczy. Wiec był reakcją na relegowanie ze studiów Adama Michnika i Henryka Szlajfera<sup>11</sup>.

Tymczasem uruchomiono standardową procedurę sprawdzającą kandydata na przyszłego współpracownika SB. Naczelnik Wydziału III SB KMO m.st. Warszawy Tadeusz Dudkiewicz<sup>12</sup> wysłał do zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB w Przemysłu telefonogram z prośbą o zebranie opinii o Kurylaku. Już 12 marca kpt. Tadeusz Kuligowski<sup>13</sup>, zastępca komendanta miejskiego i powiatowego MO ds. SB w Przemysłu, podpisał odpowiedź na telefonogram. W piśmie wysłanym z Przemysłu poinformowano stołeczną SB m.in. o tym, że Kurylak „dość aktywnie uczestniczył jako ministrant w miejscowej parafii”, a brat jako nadterminowy podoficer pobił żołnierza.

---

kacji, w tym książek, m.in.: *Filozofia czynu – światopogląd Józefa Piłsudskiego; Adam Mickiewicz – tajemnice wiary, miłości i śmierci; Czerwona msza, czyli uśmiech Stalina* („Biuletyn Informacji Bibliotecznych i Kulturalnych” 2008, nr 8, [www.wimbp.lodz.pl](http://www.wimbp.lodz.pl)).

<sup>9</sup> B. Urbankowski, *Z cyklu Pierścieni Gigesa. Nawracanie Józinka*, „Gazeta Polska”, 7, 16 II 2011.

<sup>10</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 1, Notatka służbowa, 2 III 1968 r., k. 8.

<sup>11</sup> Zob. J. Eisler, *Polski Rok 1968*, Warszawa 2006.

<sup>12</sup> Tadeusz Dudkiewicz, s. Franciszka, pułkownik. Od 1 VII 1961 do 31 I 1963 r. zastępca naczelnika Wydziału III SB KS MO w Warszawie, od 1 II 1963 do 31 XII 1969 r. naczelnik Wydziału III, od 20 IX 1971 do 31 V 1975 r. I zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Warszawie, od 1 VI 1975 do 23 X 1988 r. komendant wojewódzki MO w Płocku (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006; t. 3: 1975–1990, red. *idem*, Warszawa 2008).

<sup>13</sup> Tadeusz Kuligowski, s. Jana, ur. 30 X 1933 r. w Warszawie, pułkownik. Od 1948 r. w ZMP, od 1954 r. w PZPR. W 1952 r. zdał maturę. Pracował w Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Warszawie i w Spółdzielni Pracy „Opakowania”. W 1953 r. wstąpił do Szkoły Oficerskiej WOP w Kętrzynie, następnie w Poznaniu. Po ukończeniu szkoły w 1954 r. został skierowany do WOP w Przemysłu. W 1956 r. przeniesiony do rezerwy. W 1961 r. ukończył historię na UW. Aktywny działacz partyjny. Wg opinii doc. dr. Henryka Samsonowicza, I sekretarza komitetu uczelnianego PZPR: „Posiada zdecydowane oblicze polityczne i jest oddany ideom socjalistycznym”. 6 III 1961 r. przyjęty na stanowisko oficera ewidencji operacyjnej Sekcji 2 Wydziału II Biura „C” MSW. Od 1 I 1963 r. oficer operacyjny Wydziału I Departamentu IV MSW („specjalizował się on w pracy na odcinku zwalczania wrogiej działalności kleru” – fragment notatki z 1965 r.). 10 VIII 1965 r. na własną prośbę przekazany do dyspozycji I zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. SB KW MO w Rzeszowie. Od 1 IX 1965 r. II zastępca komendanta powiatowego ds. SB KMIP MO w Przemysłu, od 1 IV 1967 r. zastępca komendanta ds. SB KP MO (koordynował pracę pionu IV – Kościół i związki wyznaniowe), od 1 VI 1975 r. zastępca naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Przemysłu, od 16 IV 1980 r. naczelnik Wydziału Paszportów. Zwolniony 15 XI 1983 r. (AIPN Rz, 0063/40, Akta osobowe Tadeusza Kuligowskiego).

Uznano, że matka jest „fanatyczką religijną i aktywnie angażuje się w miejscowej parafii”<sup>14</sup>. Po otrzymaniu tej informacji Kurylak został zakwalifikowany do kategorii tzw. kontaktów poufnych i faktycznie – mimo że minęło jeszcze kilka miesięcy, zanim formalnie stał się tajnym współpracownikiem – został włączony w nurt aktywnych działań operacyjnych SB. Funkcjonariusz SB uznał, że Kurylak utrzymywał bliską relację koleżeńską z Sylwią Poleską<sup>15</sup>, dziewczyną Józefa Dajczgewanda, który 12 marca został aresztowany. Relacje były na tyle bliskie, że dawała mu czytać listy, które jej chłopak przysyłał z więzienia<sup>16</sup>. Jak wynika z materiałów archiwalnych, Kurylak uchodził za dobrego znajomego Dajczgewanda, stąd wzbudzał pozytywne emocje w środowisku studentów opozycjonistów, m.in. Jana Walca, wówczas studenta polonistyki na UW<sup>17</sup>.

Józef Kurylak tak zapamiętał tamten okres: „Pewnego dnia pojawił się u nas w pokoju Józek Dajczgewand i zapytał, czy mógłby zamieszkać, czyli waletować w naszym pokoju. Znałem go z klubu »Ubab«. Dajczgewand dużo mówił o polityce. Poczulem do niego sympatię, tym bardziej że nie krył swojego żydowskiego pochodzenia. Miał u nas w pokoju swój oddzielny kąp. Czasami była z nim Sylwia Poleska. Nasza przyjaźń opierała się o wspólne dyskusje; rozmawialiśmy o filozofii. Był po prostu fajnym chłopakiem. Sporo rozrabiał, przeciwstawiał się milicji”. Józef Kurylak zaprzeczył stanowczo, jakoby Poleska czytała mu więzienne listy Dajczgewanda, a on streszczał je funkcjonariuszowi SB: „Nie, to niemożliwe. Podczas odsiadki Józka, wysłałem mu przez kogoś mój wiersz, który był drukowany w »Życiu Literackim«. Sylwii w tym czasie nie widziałem; nie byłem bliskim przyjacielem Sylwii. Józek po wyjściu z więzienia pochwalił mój wiersz i stwierdził, że bardzo mu pomógł przetrwać trudne chwile”<sup>18</sup>.

18 czerwca 1968 r. sporządzony został wniosek o opracowanie kandydata na tajnego współpracownika. Za cel zasadniczy pozyskania uznano rozpracowywanie Dajczgewanda, które było prowadzone w ramach sprawy operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Agat”. W zainteresowaniu SB pozostawały również inne osoby, jak

<sup>14</sup> *Ibidem*, Pismo kpt. T. Kuligowskiego, zastępcy... do naczelnika Wydziału III..., 12 III 1968 r., k. 12.

<sup>15</sup> Sylwia Poleska była studentką PWST i działaczką studenckiej opozycji.

<sup>16</sup> *Ibidem*, t. 2, Teczka pracy TW „X”, Notatka służbowa ze spotkania z KP „X”, 3 VI 1968 r., k. 14.

<sup>17</sup> Jan Zbigniew Walc, s. Jana, ur. 22 IX 1948 r. w Warszawie, absolwent UW, doktor nauk humanistycznych, literaturoznawca i publicysta. Zaangażowany w wydarzenia marca 1968 r. Aresztowany za działalność w Komitecie Strajkowym na UW. 2 VI 1968 r., przebywając w więzieniu śledczym w Warszawie, został pozyskany do współpracy z SB przez kpr. Z. Stachowiaka z Wydziału III SB KS MO jako TW „Faust”. Miał nadzieję na szybkie wyjście na wolność, gdzie pozostała bez środków do życia żona z dzieckiem. Podczas spotkania werbunkowego nie przekazał żadnej informacji funkcjonariuszowi. 22 VIII 1968 r. odmówił współpracy, uzasadniając to interwencją wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji. 9 XI 1968 r. podtrzymał swoje stanowisko dotyczące braku woli współpracy z SB. Współpracował z KOR. Internowany 13 XII 1981 r. Zmarł 10 II 1993 r. (AIPN, 001121/549, Teczka personalna TW „Fausta”).

<sup>18</sup> Relacja Józefa Kurylaka...

Sylwia Poleska, Jaga Dziegiel<sup>19</sup> i Sławomir Kretkowski<sup>20</sup>. Kuryłaka zamierzano ponadto wykorzystywać do zabezpieczenia operacyjnego akademika przy ul. Kickiego 9. W kwestionariuszu opisano dokładnie przyszłego współpracownika. Nosił bródkę, miał 176 cm wzrostu, oczy zielone, szatyn, był członkiem Zrzeszenia Studentów Polskich. 24 sierpnia 1968 r. wyrażono zgodę na werbunek. Miał się odbyć w wynajętym mieszkaniu, a podstawą pozyskania miała być „zasada dobrowolności”, która wynikała z przychylnego stosunku kandydata do ustroju PRL i organów SB.

Józef Kuryłak wakacje 1968 r. spędzał w Przemyślu. Na krótko pojawił się jednak w Warszawie. Werbunek nastąpił właśnie tam 27 sierpnia 1968 r. Hutkowski napisał, że „kandydat dobrowolnie wyraził zgodę na współpracę z SB. Nie stawiał żadnych warunków. Decyzję współpracy podjął z pełną świadomością, zdając sobie sprawę z wagi podjętej decyzji”. Obrął sobie pseudonim „X”. Ustalono zasady kontaktu<sup>21</sup>. Podczas tego spotkania własnoręcznie napisał zobowiązanie o treści: „W[arsza]wa, dn. 28 VIII [19]68. Zobowiązanie. Zobowiązuję się dobrowolnie do utrzymywania kontaktu ze Służbą Bezpieczeństwa i przekazywania informacji. Fakt ten zobowiązuję się utrzymać w ścisłej tajemnicy. Do podpisywania dokumentów obieram sobie pseudonim »X«. Józef Kuryłak”<sup>22</sup>. Zarejestrowany został pod numerem 4216.

Józef Kuryłak, zapytany o tamto wydarzenie – odpowiedział: „Tak, wszystko pamiętam, ale dokładnej daty nie pamiętam. Esbek powiedział: »Niech pan podpisze X«. Nie jestem jednak pewny. Z góry przepraszam. Nie mam pojęcia”. Zgoła inaczej zrelacjonował jednak pierwszy kontakt z funkcjonariuszem, jak też motyw początkowej znajomości. Jak stwierdził, przez pierwszy okres nie był świadomy, że ma do czynienia z esbekiem. „Kobieta z portierni w akademiku przyszła do pokoju i poinformowała, że na dole czeka na mnie gość. Stwierdził, że przygotowuje pracę o twórczości Bohdana Urbankowskiego i poprosił mnie, abym mu napisał coś o jego poezji – związku poezji z polityką. Napisałem mu kilka rzeczy. Dziwiło mnie tylko jedno – mianowicie działalność Urbankowskiego była jawna. Byłem wówczas w trudnej sytuacji materialnej; straciłem stypendium, więc wzięłem pieniądze. Dopiero później ten człowiek wymusił na mnie podpis. Powiedział: »Jeżeli chcesz skończyć studia, chcesz mieć spokój w życiu, to podpisz i nic ci się nie stanie«. Byłem osłabiony wewnętrznie. To nie było zło z własnej woli, tylko upadek z powodu słabej woli. To był mój upadek”<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> Jadwiga Dziegiel, ur. w 1943 r., studiowała socjologię na UW. 10 VII 1968 r. skreślona z listy studentów. Członek PZPR. Wykluczona z partii za podpisanie petycji do rektora UW w sprawie Adama Michnika (*Marzec 1968 w dokumentach MSW...*, s. 770).

<sup>20</sup> Sławomir Kretkowski, ur. w 1947 r. Studiował na Wydziale Historii UW. Uczestnik zbierania podpisów pod petycją do Sejmu PRL w 1968 r. Po wydarzeniach marcowych usunięty ze studiów. Zatrzymany 18 VI 1968 r. i 9 XI 1968 r. skazany na 1,5 roku więzienia. Zwolniony 25 VII 1969 r. Ukończył zaocznie historię na UL. Działacz „Solidarności” i struktur podziemnych w stanie wojennym (*Marzec 1968 w dokumentach MSW...*, s. 748).

<sup>21</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 1, Kwestionariusz TW, k. 16–21.

<sup>22</sup> *Ibidem*, t. 1, Zobowiązanie, 28 VIII 1968 r., k. 22/1.

<sup>23</sup> Relacja Józefa Kuryłaka...

Niedługo po zwerbowaniu zmieniony został funkcjonariusz prowadzący TW „X”. Został nim Zdzisław Stachowiak<sup>24</sup>, inspektor Wydziału III. Nie miał on jednak wówczas dużego doświadczenia w pracy operacyjnej w SB. Pierwszą zarejestrowaną informację od formalnego pozyskania do współpracy TW „X” przekazał w styczniu 1969 r. Poinformował wówczas o zawiązaniu się grupy poetyckiej „Desant” – „Jest to po prostu »twórczość« zawierająca stek paszkwili politycznych nawiązujących do aktualnych wydarzeń w systemie państw socjalistycznych”.

TW nie miał dobrego rozeznania w ówczesnej sytuacji grup literackich. Prawdopodobnie część informacji mogła pochodzić z rozmów z innymi osobami. Grupa „Desant” w rzeczywistości nie istniała. Tzw. desanty były to spotkania literackie organizowane m.in. przez Bohdana Urbankowskiego i Jerzego Tomaszewicza<sup>25</sup>. Po odmowie publikacji ich wierszy była to jedyna okazja rozpowszechniania owych utworów słowem lub w formie maszynopisów. Jeden z takich „desantów” odbył się 8 grudnia 1968 r. w akademiku przy ul. Kickiego. Uczestniczył w nim TW „X”<sup>26</sup>.

Kurylak spotykał się w tym czasie z funkcjonariuszem i przekazywał dość pobieżne informacje o swoich kolegach: Michale Woronieckim, Mariuszu Wiczorkowskim, Koreckim, Zdzisławie Korysiu. Z notatek sporządzanych przez funkcjonariusza wynika, że nie był skory do większej aktywności. Zapytany po latach o każdego z wymienionych kolegów, odpowiedział: „Michał Korybut Woroniecki mieszkał w moim pokoju. Uważał się za potomka dawnych książąt. Michał bardzo cenił moje wiersze i miał poczucie osoby prześladowanej. Twierdził, że chodzą za nim. Nie zajmował się polityką. Był pierwszym wśród polonistów zwolennikiem Gombrowicza w tym czasie. O niego mnie nawet nie pytali. Mariusz Wiczorkowski – poeta związany z Urban-

<sup>24</sup> Zdzisław Stachowiak, s. Bronisława, ur. 24 I 1943 r. w Zduńcu, pow. Krotoszyń, podpułkownik. W 1970 r. ukończył pedagogikę na UW, w 1971 r. ukończył SO SB MSW, w 1977 r. ukończył studia podyplomowe w Ośrodku Kształcenia Kadr Wywiadowczych Departamentu I MSW. Od 1963 r. nauczyciel historii w Szkole Podstawowej nr 151 w Warszawie. Członek PZPR. Od 1 XI 1966 r. inspektor w KM MO w Warszawie. Od 14 IV 1968 r. inspektor Wydziału III KS MO w Warszawie, od 1 III 1973 r. inspektor Wydziału III „A”, 1 IX 1977 r. odwołany ze stanowiska, pozostawał w dyspozycji komendanta KS MO, od 4 X 1977 r. st. inspektor Wydziału III „A”, od 1 I 1978 r. kierownik sekcji, od 15 VI 1978 r. kierownik sekcji Wydziału III A-1, od 1 IV 1979 r. zastępca naczelnika Wydziału II A-1, 7–16 III 1980 r. delegowany służbowo do NRD, 30 IX 1981 r. odwołany ze stanowiska i na własną prośbę przeniesiony do dyspozycji komendanta WSO MSW w Legionowie, od 1 X 1981 r. st. wykładowca WSO MSW w Legionowie, od 1 I 1983 r. inspektor Wydziału VII Departamentu V MSW, od 1 X 1985 r. zastępca naczelnika Wydziału VII, od 15 I 1987 r. zastępca naczelnika Wydziału III Biura Studiów SB. Zwolniony 20 III 1990 r. (AIPN, 0604/1688, Akta osobowe Zdzisława Stachowiaka).

<sup>25</sup> Jerzy Tomaszewicz, ur. w 1944 r., poeta, dramaturg, dziennikarz. Członek, a później lider grupy literackiej „Stajnia”. Zmarł w 2001 r.

<sup>26</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 2, Teczka pracy TW „X”, Notatka służbowa ze spotkania z TW „X”, 25 I 1969, k. 22; B. Urbankowski, Z cyklu... Wspomniana grupa poetycka „Desant” faktycznie nie istniała. Prawdopodobnie Józef Kurylak miał na myśli środowisko związane z grupą literacką „Stajnia”, działającą w latach 1967–1980, w skład której wchodził studenci UW. Jej założycielem był Mirosław Sznajder. Grupa zrealizowała m.in. program „Desant”. Przystąpiła do Konfederacji Nowego Romantyzmu Bohdana Urbankowskiego (E. Głębička, *Grupy literackie w Polsce 1945–1989*, Warszawa 2000).



kowskim. Słaby poeta, ale fajny kolega. Korecki, zdaje się, że pochodził z Radomia. Podawał się za potomka szlachty. Przychodził do Woronieckiego. Nie zajmował się polityką. Zdzisław Koryś – mój kolega. Muszę podkreślić, że gdy zorientowałem się, że mam do czynienia z funkcjonariuszem SB, to mówiłem byle co, aby to nie miało znaczenia dla nich. Nie chciałem żadnemu z kolegów zaszkodzić. Nie mogłem jednak z tego wyjść. Ale nikogo nie skrzywdziłem”<sup>27</sup>.

Stachowiaka interesował przede wszystkim Jan Walc i on właśnie miał być dokładnie obserwowany przez „X”. Nie może dziwić szczególne zainteresowanie osobą Jana Walca, który najpierw wyraziwszy zgodę na współpracę z SB, po kilku miesiącach odmówił właśnie Stachowiakowi dalszej współpracy. Funkcjonariusz prowadzący odnosił wrażenie, że „X” przekazuje informacje fragmentaryczne, ale wówczas, gdy znajdował się w trudnej sytuacji finansowej i oczekiwał w zamian korzyści materialnych, prosił funkcjonariusza, aby nie zrywano z nim współpracy i obiecywał poprawę. Po dwóch miesiącach unikania spotkań 3 maja 1969 r. „X” oświadczył funkcjonariuszowi, że został zdekonspirowany przez swojego kolegę Zdzisława Korysia i nie widzi możliwości dalszej współpracy. Funkcjonariusz zapewnił go jednak, że może być spokojny i nie ma powodów do rezygnowania z kontaktów operacyjnych. Z racji posiadanych możliwości polecił mu obserwowanie studenckich środowisk literackich oraz grupy „Forum”. Stachowiak napisał: „Mimo dotychczasowych miernych wyników, jakie wynikały ze współpracy TW »X«, dalszy kontakt z nim jest uzasadniony. Aby w przyszłości zapobiec faktom nieregularnych spotkań, w związku z istotnie trudną sytuacją materialną TW »X« w toku następnych spotkań z nim będę mu wręczał każdorazowo kwotę 100 złotych, zapowiadając mu wypłatę na każdym spotkaniu”<sup>28</sup>. Na temat aktywności czy poglądów Jana Walca Kurylak niewiele powiedział, gdyż, jak stwierdził, ich znajomość była „żadna. Tyle że studiowaliśmy razem polonistykę. Walc był człowiekiem niedostępnym wówczas. To był jeden z ciekawszych ludzi na polonistyce. Spotykaliśmy się tylko na wykładach, ale nie miałem z nim bliższego kontaktu”<sup>29</sup>.

Reprimenda esbeka, a może jeszcze bardziej zachęta finansowa, poskutkowały, gdyż już 5 maja „X” złożył obszerne informacje na temat grupy literackiej „Stajnia”. Należy jednak dodać, że nie były one w pełni precyzyjne – mieszał nazwy grup z nazwiskami ich członków, stwierdził m.in., że kierownictwo „Stajni” miał sprawować Urbankowski, co nie było prawdą. W maju odbył jeszcze cztery spotkania, ale charakter i zakres przekazywanych informacji był pobieżny. 9 czerwca przekazał jednak informacje, które wzbudziły zainteresowanie SB. Dotyczyły one propozycji udziału w spotkaniach dyskusyjnych w mieszkaniu Krystyny Dukowicz, koleżanki ze studiów. Mimo że do wakacji nie odbyło się zaplanowane spotkanie, „X” kilkakrotnie rozmawiał z Dukowicz i rozeznał, że jest związana ze środowiskiem niezależnym, a także

<sup>27</sup> Relacja Józefa Kuryłaka...

<sup>28</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 2, Notatka służbowa ze spotkania z TW „X”, 3 V 1969 r., k. 40.

<sup>29</sup> Relacja Józefa Kuryłaka...

posiada różnego rodzaju literaturę wydawaną na Zachodzie. Józef Kurylak, zapytany, czy tak było w istocie, odpowiedział: „Nie pokazywała mi żadnych wydawnictw. Była poza polityką”. W istocie Krystyna Dukowicz angażowała się w działalność „komandosów” związanych z Dajczgewandem.

Po przeszło rocznej współpracy Stachowiak sporządził charakterystykę „X”, w której napisał, że „odbywane spotkania [...] sprowadzały się, niestety, jedynie do przekazywania przez TW informacji szcątkowych, niepełnych, a więc niestanowiących wystarczającego materiału do głębokiego rozeznania, a następnie do ewentualnego przerwania przestępczej działalności Sylwii Poleskiej i jej najbliższych kontaktów. Wynikało to stąd, iż TW nie realizował stawianych mu zadań, tłumacząc się obawą przed dekonspiracją”. Mimo to obiecywał poprawę. Jednak na obietnicach się kończyło. TW był niesystematyczny. Przerwy w spotkaniach sięgały nawet dwóch miesięcy. Funkcjonariusz przeprowadził z nim dwie rozmowy ostrzegawcze. Jak mu się zdawało, rozmowy pomogły – TW „zobowiązał się w obydwu rozmowach do zmiany swego stanowiska i rzetelnego wykonywania stawianych mu zadań”. Stachowiak wyrażał zadowolenie, że „X” ujawnił działalność grupy poetyckiej „Desant” na UW, a także grupę spotykającą się w mieszkaniu Krystyny Dukowicz, studentki polonistyki<sup>30</sup>. Można zatem skonstatować, że informacje o grupie „Desant”, przyjęte przez niezorotowanego funkcjonariusza, przyczyniły się w tym przypadku raczej do dezinformacji SB.

W październiku 1969 r. prowadzenie TW „X” przejął Bogdan Hutkowski, czyli ten sam funkcjonariusz, który zainicjował współpracę agenturalną Józefa Kurylaka. Kolejne spotkanie odbyło się dopiero 14 października, po którym Hutkowski otrzymał reprimendę za brak przedsięwzięć i uwag ze spotkania. Nad nieczytelnym podpisem położonego widnieje zdanie: „Proszę zwrócić tow. Hutkowskiemu uwagę, że tak odwalać pracy nie można”<sup>31</sup>. Esbek pracę „odwalił”, ale student zarobił 200 zł. Spotkania odbywały się m.in. w warszawskich kawiarniach CDT i Teatralnej, gdzie przy okazji rozmowy można było napić się jeszcze darmowej kawy lub herbaty.

19 października w akademiku przy ul. Kickiego pojawił się zwolniony z więzienia Józef Dajczgewand, co – jak przekazał „X” – wzbudziło duże zainteresowanie studentów. Tydzień później, 27 października, Hutkowski przeprowadził z „X” rozmowę w towarzystwie płk. Dudkiewicza, naczelnika Wydziału III. Miała ona charakter instruktażowy. Wówczas „X” otrzymał zadanie pozyskania jak największej ilości informacji o zamiarach i działalności Dajczgewanda. Prawdopodobnie jednak ten ostatni nie zamierzał utrzymywać bliższych relacji z Kurylakiem, a ponadto już niebawem, w 1970 r., wyemigrował z Polski.

30 października „X” sporządził pierwsze doniesienie napisane własnoręcznie, w którym zrelacjonował wizytę u Krystyny Dukowicz. Stwierdził, że znajduje się

<sup>30</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 1, Charakterystyka TW „X”, 13 VIII 1969 r., k. 52.

<sup>31</sup> *Ibidem*, t. 2, Notatka służbowa ze spotkania z TW „X”, 14 X 1969 r., k. 61.

u niej maszyna do pisania, na której pisano ulotki w marcu 1968 r. Spodziewano się obecności Dajczgewanda, lecz ten nie pojawił się u Dukowicz. Jak się okazało, zadanie śledzenia jego kroków SB powierzyła nie tylko TW „X”. 18 listopada Kurylak, jak napisał, zjadł śniadanie w towarzystwie Mariana Dąbrowskiego<sup>32</sup>, który wyraził chęć poznania Krystyny Dukowicz, a przy tym wypytywał o Dajczgewanda. Mówił Kurylakowi, dla niepoznaki, o własnych podejrzeniach co do osób współpracujących z SB. W rzeczywistości było to śniadanie dwóch tajnych współpracowników, niewiedzących, rzecz jasna, o wzajemnych powiązaniach z aparatem bezpieczeństwa. Następnego dnia „X” zrelacjonował poranną konwersację z drugim agentem. Nie omieszczał też przekazać kilku zdań obciążających Mariusza Wieczorkiewicza, który czytał mu wiersze o tematyce antyrządowej, jak to sam określił<sup>33</sup>.

W grudniu, jak wynika z przekazanej informacji, Dąbrowski został umówiony z Krystyną Dukowicz. Nie wiadomo jednak, czy doszło do umówionego spotkania. Obecnie Józef Kurylak nie przypomina sobie ani Dąbrowskiego, ani kojarzenia go z Krystyną Dukowicz: „Nie kojarzę w ogóle takiego człowieka. Nie przypominam sobie. Nie wiem. Może nie chciałem go poznać z Dukowicz”<sup>34</sup>.

Wydawało się, że zaangażowanie we współpracę agenturalną „X” nabiera pewnego rozpędu, co napawało optymizmem funkcjonariusza SB. Entuzjazm Hutkowskiego został jednak szybko ostudzony przez Kurylaka, który po powrocie z ferii świątecznych spotkał się ze swoim „opiekunem”. Rozmowa nie przebiegała w takiej atmosferze jak w trakcie poprzednich spotkań. Kurylak „oświadczył, że takimi sprawami, co kto i kiedy robi, nie będzie się zajmował, gdyż to nikomu nie przynosi sukcesów, a jego obciąża moralnie. Twierdzi, że bardzo chętnie będzie współpracował nawet za darmo, lecz informował będzie o sprawach ważnych. Uważa, że to, co robił dotychczas, to jest zwykłe plotkarstwo i głupie donosicielstwo, które nie daje żadnych wyników”<sup>35</sup>.

Pomimo wyrażanych przez „X” wątpliwości doszło do kolejnych spotkań z funkcjonariuszem. Odbywały się one raz w miesiącu. „X” przekazywał krótkie relacje z odbytych spotkań, rozmów, jak też opisywał nastroje w akademiku, które, jak twierdził, były pochodną złej jakości posiłków oraz braku ciepłej wody. Z przekazywanych

<sup>32</sup> Marian Dąbrowski, ur. w 1942 r., absolwent socjologii UW, uczestnik wydarzeń marcowych 1968 r. 19 III 1968 r. zawieszony w prawach studenta. Ukrywał się w Warszawie i we Wrocławiu. Poszukiwany przez MO i WSW. 15 VI 1968 r. przekroczył potajemnie granicę z Czechosłowacją. Ujęty 17 czerwca przez władze czechosłowackie podczas próby przekroczenia granicy z Austrią. 8 VII 1968 r. został wydany WOP. Zwolniony w grudniu 1968 r. Śledztwo zostało umorzone. Podczas śledztwa podjęto z nim rozmowy operacyjne. Formalnie pozyskany do współpracy z SB 6 VI 1969 r. jako TW „Marek”. Z lat 1968–1976 zachowały się pokwitowania wynagrodzeń. Pracował w Instytucie Nauk Ekonomiczno-Społecznych Politechniki Warszawskiej i Głównej Komendzie ZHP. W 1976 r. wyemigrował do Szwecji, gdzie pracował w Bibliotece Uniwersytetu Sztokholmskiego (*Marzec 1968 w dokumentach MSW*, t. 2: *Kronika wydarzeń*, cz. 1, red. F. Dąbrowski, P. Gontarczyk, P. Tomasiak, Warszawa 2009, s. 10).

<sup>33</sup> *Ibidem*, t. 2, Doniesienie, 19 XI 1969 r., k. 69.

<sup>34</sup> Relacja Józefa Kurylaka...

<sup>35</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 2, Notatka służbowa ze spotkania z TW „X”, 13 I 1970 r., k. 76.

informacji wynika, że nadal utrzymywał znajomość z Dąbrowskim. Dawało to możliwość SB wzajemnego kontrolowania tych dwóch tajnych współpracowników, oczywiście bez ich wiedzy.

W kwietniu TW napisał aż trzy doniesienia. W jednym z nich, opatrzonym datą 14 kwietnia, „X” zrelacjonował spotkanie z Mikołajem Rostworowskim<sup>36</sup>, które odbyło się dzień wcześniej w siedzibie PAX. Poświęcone było stosunkom polsko-radzieckim. „X” stwierdził, że spotkanie miało negatywny charakter i przy okazji obciążył Andrzeja Chudzika, studenta trzeciego roku polonistyki: „Jest zniechęcony przez ludzi. Co do handlu dolarami, to wiadomo mi, że kiedyś proponował sprzedaż dolarów S. Małachowskiemu, obecnie przebywającemu w Kanadzie (ucieczka). Jego rozrzutność zwraca uwagę. Ma bardzo dużo pieniędzy”<sup>37</sup>.

Zdaje się, że „X” z łatwością i dość pochopnie wypowiadał sądy na temat innych osób, co było jego swoistą przywarą. W rozmowie z funkcjonariuszem SB tego rodzaju określenia mogły być wykorzystane do operacyjnego rozpracowania. Po latach Kurylak niewiele jest w stanie powiedzieć na temat Chudzika. Stwierdził jedynie, że „zdaje się, że był działaczem komunistycznym i zwolennikiem F. Nietzsche”.

Kolejne doniesienie „X” napisał 15 czerwca, po czym nastąpiła kilkumiesięczna przerwa. Po powrocie z wakacji 9 listopada spotkał się z Hutkowskim. Przekazał wówczas ogólne informacje o panujących nastrojach. Następnie w doniesieniu z 12 listopada zrelacjonował przebieg spotkania, które odbyło się w akademickim klubie „Ubab”. Było to spotkanie z attaché kulturalnym ambasady radzieckiej w Warszawie. Omówił też przebieg innego spotkania z 10 listopada z grupą poetycką „Hybrydy”. Wśród członków grupy wymienił: Jerzego Tomaszewicza, Bohdana Urbankowskiego, Aleksandra Nowackiego<sup>38</sup>, A. Szymanowską, Jerzego Marszałka. Relacjonując pierwsze spotkanie, „X” opisał próbę zakłócenia go, wywołaną przez nieznanego sobie osobnika. „Później – napisał – od Tomaszewicza dowiedziałem się, że miała być »rozróżba«, ale nie udało się. Żadnych innych informacji Tomaszewicz mi nie udzielił”. Tak skomentował to doniesienie Bohdan Urbankowski: „Powiedział i tak za dużo, choć wtedy uważał Józinka za przyjaciela. »Rozróżbę« miał rozpocząć Tadzio Kowal, który nie był mieszkańcem akademika i był trudniejszy do zidentyfikowania niż ktoś z nas. Niestety, Kowal nie zyskał poparcia poza naszymi głosami, został wyrzucony z klubu przez zetemesowców, więc »rozróżbę« nie kontynuowaliśmy”<sup>39</sup>.

<sup>36</sup> Mikołaj Rostworowski (1925–1984), poeta i eseista.

<sup>37</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 2, Doniesienie, 14 IV 1970 r., k. 82–83.

<sup>38</sup> Powinno być Aleksander Nawrocki, ur. 15 IX 1940 r. w Bartnikach k. Przasnysza, ukończył filologię polską i węgierską oraz etnografię na UW. Poeta, prozaik, eseista, tłumacz i wydawca.

<sup>39</sup> B. Urbankowski, *Z cyklu...* Orientacja Poetycka Hybrydy skupiała grupę polskich poetów debiutujących w latach 1962–1965. Nazwa została przyjęta od klubu studenckiego „Hybrydy”. Józef Kurylak błędnie posługiwał się tą nazwą. W obiegu bibliograficznym utrzymała się natomiast nazwa Forum Poetów Hybryd, którą określa się do środowisko poetyckie. W latach 1967–1973 Forum kierował Bohdan Urbankowski.

W doniesieniu z 14 grudnia „X” zrelacjonował przebieg spotkania z grupą „Forum” (skład jak wyżej), obciążając Urbankowskiego: „Czytał on wiersze antypolskie i antyrządowe”. Podał ponadto, że osobiście zasięgał opinii Mieczysława Jastruna<sup>40</sup> na temat grupy młodych poetów. Zdaniem Kurylaka, zasugerował mu unikanie tego środowiska: „Mówił, że to nie są poeci, ale domorośli politycy, którzy mało umieją i rozumują. Jest ich przeciwnikiem”<sup>41</sup>. Informacje dotyczące tego niezależnego środowiska poetyckiego zostały potwierdzone przez TW „Arama”, czyli Tadeusza Kobierzyckiego-Piętkę<sup>42</sup>.

W kolejnych doniesieniach „X” zrelacjonował spotkania, które odbywały się w klubie „Ubab”, m.in. z redaktorem naczelnym „Expressu Wieczornego” Zbigniewem Sołubą<sup>43</sup>. W dalszym ciągu jego uwaga była skupiona na grupie „Forum”. Przed wakacjami obszernie przedstawił opinię na temat Jana Walca i innych asystentów Instytutu Badań Literackich. Wiele z tych informacji miało charakter zasłyszanych od innych osób, m.in. Dybciaka<sup>44</sup>. Do wakacji spotkał się jeszcze raz, krótko informując o sytuacji w akademiku.

<sup>40</sup> Mieczysław Jastrun (Mosze Agatsztajn), ur. 29 X 1903 r. w Korolówce k. Tarnopola, poeta, prozaik, eseista i tłumacz. W 1920 r. przyjął chrzest. Studiował polonistykę, germanistykę i filozofię na UJ. W 1929 r. obronił pracę doktorską. Debiutował jako poeta w 1925 r. Po ukończeniu studiów pracował jako nauczyciel. W 1939 r. przedostał się do okupowanego przez Sowieci Lwowa. W 1941 r. wyjechał do Warszawy. W 1945 r. wyjechał w Łodzi, a w 1949 r. osiadł na stałe w Warszawie. Wspierał aktywnie swoją twórczością władzę komunistyczną. W 1945 r. wstąpił do PPR, później w PZPR. W 1957 r. po zakazie wydawania miesięcznika „Europa” wystąpił z PZPR. W 1964 r. był sygnatariuszem *Listu 34* – pisarzy i uczonych w obronie wolności słowa. Prowadził wykłady na UW. Zmarł 22 II 1983 r.

<sup>41</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 2, Doniesienie, 12 XI 1970 r., k. 89.

<sup>42</sup> Tadeusz Kobierzycki-Piętka, s. Czesława, ur. 8 I 1947 r. w Warszawie, ukończył filologię polską na UW, dr hab., filozof, psycholog. 25 IV 1968 r. zarejestrowany jako kontakt poufny przez Wydział III SB KS MO. 28 XI 1968 r. podpisał zobowiązanie do współpracy z SB pod ps. „Aram”. Wykorzystywany przeciwko środowisku studenckiemu związanemu z marcem 1968 r. Aresztowany w wyniku własnej sugestii. Podjął pracę w Radzie Naczelnej Związku Studentów Polskich, a następnie w Zarządzie Głównym SZSP. W 1972 r. nawiązał z nim kontakt oficer Wydziału VIII Departamentu I MSW. Współpracował z wywiadem jako KO „Faro”. Wstąpił do PZPR. Wynagradzany był finansowo. 12 XI 1981 r. zakończył współpracę. 25 V 1983 r. ponownie pozyskany do współpracy z SB jako KO „Tadek” przez Wydział XII Biura „B” MSW. W 1984 r. zaniechano współpracy. Następnie współpracę zainteresowany był Departament II MSW, ale w końcu odstąpiono z uwagi na ujawnienie treści rozmowy osobom trzecim. Wykładowca Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie (AIPN, 1043/2871, Teczka personalna TW „Arama”; Marzec 1968..., t. 2..., s. 422–423).

<sup>43</sup> Zbigniew Tomasz Sołuba, ur. 1 IV 1924 r., żołnierz AK, w 1946 r. kurier do II Korpusu. Aresztowany w 1946 r., zwolniony w 1947 r. Pracował w PAP, był redaktorem naczelnym „Expressu Wieczornego”. Od 1956 r. członek PZPR. Według materiałów archiwalnych SB zwolniony z więzienia po pozyskaniu do współpracy 3 III 1947 r. jako informator „Nawrócony”, a następnie „Zbyszewski”. Do stycznia 1957 r. na kontakcie departamentów IV, VI, V i III MBP/KdsBP/MSW, następnie Wydziału VII Departamentu II MSW. Wyliminowany z sieci agenturalnej w 1965 r. ze względu na kontakty z członkami KC PZPR. Wynagradzany gotówką i prezentami (*Marzec 1968...*, t. 1, s. 737–738; AIPN, 1434/271, Ankieta TW „Zbyszewskiego”).

<sup>44</sup> AIPN Rz, 0111/1275, t. 2, Doniesienie, 12 V 1971 r., k. 106. Prawdopodobnie chodzi o prof. Krzysztofa Dybciaka, ur. w 1948 r., krytyka literackiego, pracownika naukowego IBL PAN, a następnie KUL, który współpracował m.in. z „Tygodnikiem Powszechnym”, „Tekstami”, „Twórczością” i in. (*Tożsamość obca nam klasowo...*, s. 776).

Kolejny formalny kontakt z funkcjonariuszem SB nastąpił dopiero pod koniec roku. W grudniu 1971 r. „X” napisał własnoręcznie dwa doniesienia, informując m.in. o nastrojach wśród studentów po zjeździe PZPR i wyrażanych opiniach m.in. o Gierku. Przekazał ponadto opinie wypowiedziane przez Urbankowskiego na temat aktualnej sytuacji politycznej.

Od lata 1971 r. prawdopodobnie nastąpił okres dłuższego zawieszenia współpracy, aczkolwiek nie ma na ten temat żadnej informacji. W teźce pracy znajduje się nietypowy tekst sporządzony przez Kurylaka własnoręcznie i podpisany dwukrotnie imieniem i nazwiskiem na temat opinii i postulatów studentów polonistyki dotyczących konieczności zmiany struktury studiów. W tekście przedstawione zostały opinie studentów w taki sposób, jakby sam autor się z nimi identyfikował. Oczekiwano m.in. ograniczenia takich przedmiotów, jak: ekonomia polityczna, historia, nauki polityczne i gramatyka historyczna, a wprowadzenia w większym wymiarze teorii literatury, poetyki czy literatury obcej. Postulowano utrzymywanie stałego kontaktu z pisarzami, a także domagano się zmian personalnych na uczelni. Pismo to prawdopodobnie pochodzi z 1972 lub 1973 r.<sup>45</sup>

Józef Kurylak, o czym była już mowa, będąc jeszcze w szkole średniej, zafascynował się poezją Mieczysława Jastruna. Studia w Warszawie dały mu możliwość osobistego poznania znanego poety, a wręcz zawarcia bliższej znajomości. Znajduje to potwierdzenie w *Dzienniku* Mieczysława Jastruna, w którym kilkakrotnie wspomniął Kurylaka. Z krótkich, aczkolwiek sympatycznych wpisów, wynika, że pomiędzy nimi nawiązała się dość ciepła relacja, podobna do tej, jaka powstaje między uczniem a mistrzem. Kurylak podziwiał Jastruna i jego poezję, czemu niejednokrotnie dał wyraz w późniejszej twórczości. W jednym ze swoich wierszy napisał: „Kochałem go jak ojca”<sup>46</sup>. Zdumiewa, że „X” nie wykorzystywał bliskiej relacji z poetą w kontaktach z SB. W aktach brak śladów wykorzystywania przez funkcjonariusza do celów operacyjnych relacji Kurylaka z Jastrunem. Dodam jednak, że Kurylak stwierdził, iż był wypytywany o Mieczysława Jastruna, ale w tej kwestii nic nie mówił. „Byłem nim zafascynowany – mówi Józef Kurylak. Moja matka napisała do niego list, aby wybił mi z głowy poezję, nie dawał mi jedzenia i pieniędzy. On odpisał, że ma o mnie dobre zdanie. List jednak zaginął. Byłem częstym gościem w mieszkaniu Jastruna; spałem u niego. To była wielka fascynacja. O niego mnie pytali, ale powiedziałem temu Bogdanowi z SB, że o Jastrunie nie dowie się ode mnie ani jednego słowa. Może na mnie krzyczeć, ale nic mu nie powiem. I nie powiedziałem”<sup>47</sup>.

W pierwszej notatce na temat Kurylaka z 15 maja 1971 r. Mieczysław Jastrun napisał: „Jego rozumienie mojej poezji zdumiewa mnie (jak w wypadku Ochockiego<sup>48</sup>).

<sup>45</sup> AIPN Rz, 0111/1275, t. 2, Rękopis, b.d., k. 119.

<sup>46</sup> J. Kurylak, *Kołatanie do bramy*, Warszawa 1993, s. 34.

<sup>47</sup> Relacja Józefa Kurylaka...

<sup>48</sup> Julian Ochocki – przykład idealisty, jeden z bohaterów *Lalki* Bolesława Prusa.

Jest jakby medium zafascynowanym poezją”. Pod datą 12 grudnia 1971 r. zanotował natomiast: „Dziś, w niedzielę, przyszedł Józef Kuryłak. Ma tak fantastyczną pamięć, że nauczył się na pamięć większości moich przekładów *Sonetów do Orfeusza*”. W innym miejscu zapisał: „Wieczorem wizyta Kuryłaka. Ten dziwny chłopiec, czy raczej już »młody człowiek«, cały przeniknięty jak deszczem poezją! Jego formuły obejmujące pewne rejony mojej poezji – zadziwiają odkrywczością, przy tym są proste. Twierdzi, że oddał docentowi Frybesowi<sup>49</sup> część swojej pracy o Leśmianie i o mnie. Rozmowa z nim zawsze interesująca, ale ma zwyczaj długiego siedzenia, gdy przychodzi w odwiedziny. To mnie czasem męczy”<sup>50</sup>.

W 1972 r. Kuryłak ożenił się z Zofią Karpińska, studentką piątego roku polonistyki. Związek ten jednak był bardzo krótkotrwały. Po rozstaniu pojawiała się inna znajomość, którą dostrzegł Jastrun, pisząc – „młoda dziewczyna z czarnymi oczami, małego wzrostu, ale dosyć ładna”. W jej towarzystwie Józek odprowadzał z uniwersytetu do postoju taksówek swojego mentora i jego syna Tomka w mroźny dzień 12 stycznia 1972 r.

Osobiste problemy Kuryłaka zapewne wpływały na jego współpracę z SB, co zostało mu zresztą wytknięte. Niewątpliwie coś niedobrego działo się w jego życiu. Jego osobowość, charakter, brak konsekwencji i zdecydowania stawały się problemem dla niego samego. Mieczysław Jastrun, który w tej trudnej chwili udzielił mu pomocy, pod datą 8 października 1973 r. zapisał w *Dzienniku*: „Wyjazd do Konstancina wraz z Kuryłakiem, który nie ma gdzie się podziąć; z nieuwagi, z lenistwa i z racji małżeńskich oraz metafizycznych kłopotów popadł w tarapaty i zdaje się stracił pokój w akademiku. Nocował u nas, a w niedzielę (to znaczy dzisiaj), zawieszony do pięknego Konstancina, będzie mieszkał w wynajętym przez nas (do 1 listopada) domu”<sup>51</sup>. Po latach w wielu swoich wierszach Kuryłak powraca do trapiącego go poczucia winy wobec, jak się zdaje, tajemniczej Zofii. Bez trudu możemy w jego wierszach odkryć reminiscencje nieudanego związku małżeńskiego<sup>52</sup>.

W 1973 r. nastąpił wyraźny regres współpracy. Doniesienie znajdujące się w teście pracy, które zostało opatrzone datą 3 lutego 1973 r., zostało złożone w siedzibie komendy, gdyż, jak stwierdził funkcjonariusz, „X” od kilku miesięcy wyraźnie unikał spotkań i dlatego należało go zdyscyplinować. Podczas rozmowy w komendzie przekazał informacje o swoich kolegach z akademika, „którzy słuchają płyt z przemówieniami Hitlera”. 3 maja przekazał zaś ogólne opinie wyrażane na temat zjednoczenia ZMW i ZMS.

Słaba aktywność TW spowodowała, że w Wydziale III zainteresowano się szczególnie jego teczką pracy. 3 maja 1973 r. funkcjonariusz (nieczytelny podpis,

<sup>49</sup> Prof. dr hab. Stanisław Frybes, profesor UW, filolog.

<sup>50</sup> M. Jastrun, *Dziennik 1955–1981*, Kraków 2002, s. 617, 637, 672.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 643, 673.

<sup>52</sup> Zob. J. Kuryłak, *Dolina poetów...*, s. 22.

prawdopodobnie mjr. K. Borowskiego), który dokonał kontroli materiałów TW „X”, zwrócił uwagę, że „mimo wielu oporów z jego strony” można współpracę ułożyć prawidłowo. Uznał, że teczka pracy była prowadzona niedbale, a doniesienia były nieopracowane. „Tak nie można pracować”<sup>53</sup> – konkludował.

W życiu Kurylaka pojawiła się tymczasem kolejna zmiana. Mieczysław Jastrun utrwalił to w notatce pod datą 4 lutego 1974 r.: „W tygodniu odwiedził mnie Józek, zacząłem mówić do niego »ty«. Wybór *Rzecz ludzka* na trzydziestolecie podoba mu się – zawiera wiersze, które on najbardziej lubi. Jego nowa dziewczyna imieniem Teresa. Niezdolność jego do miłości”<sup>54</sup>.

Czy to „niezdolność do miłości”, czy brak dojrzałości były powodem tego, że po dziesięciomiesięcznej przerwie Kurylak znowu napisał doniesienie, które rozpoczął od zdania: „Mam obecnie bardzo poufne kontakty z Urbankowskim i jego grupą, ponieważ założyłem grupę poetycką (»Czas«) o tendencjach i założeniach zupełnie różnych”. W dalszej części doniesienia scharakteryzował przejawy działalności grupy Urbankowskiego, pisząc m.in. „Będą już nie mówić poezję, ale działać politycznie”<sup>55</sup>. W kolejnym spotkaniu swój udział zapowiedział zastępca naczelnika Wydziału III, Borowski. Spotkanie kontrolne odbyło się 13 marca 1974 r. „X” przy naczelniku Borowskim stał się nad wyraz rozmowny. Skoncentrował się na omówieniu działalności środowiska związanego z Urbankowskim, a także scharakteryzował jego dokonania i poglądy: „Chce stworzyć polski nacjonalizm o tendencjach faszystowskich” [*sic!*]. Dużo uwagi poświęcił również oczekiwaniom młodych środowisk literackich wobec pisma literackiego ukazującego się na polonistyce pt. „Warsztat”, a także grupie poetyckiej „Sigma”<sup>56</sup>. W tym doniesieniu Kurylak dał próbkę swoich możliwości intelektualnych. Pozwolił sobie na nieco głębszą analizę twórczości poszczególnych osób, popisując się znajomością tematu. Przykładowo: „Twórczość Sieniawskiego, który jeszcze miesiąc temu był zafascynowany [Jerzym] Tomaszewiczem, przedstawia się różnorodnie, od satyry obyczajowej i politycznej do czystej jesieninowskiej krytyki. Ławrynowicz pisze nieszkodliwie prozą, chociaż gdzieś tam można napotkać akcenty ostrego protestu przeciwko politycznej strukturze świata”<sup>57</sup>.

<sup>53</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 1, Arkusz kontroli tajnego współpracownika, k. 45.

<sup>54</sup> M. Jastrun, *op. cit.*, s. 693.

<sup>55</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 2, Doniesienie, 11 III 1974 r., k. 124.

<sup>56</sup> „Sigma” to nazwa klubu studenckiego na Krakowskim Przedmieściu, działającego przy UW. Skupiało się w nim życie kulturalne studentów, aktywność teatralna i poetycka.

<sup>57</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 2, Doniesienie, 13 III 1974 r., k. 136–139. Krzysztof Maria Sieniawski, ur. w 1951 r., ukończył polonistykę na UW, poeta. Związany z Konfederacją Nowego Romantyzmu Bohdana Urbankowskiego. Występował w klubie „Sigma”. Współpracował z tygodnikiem „Tu i Teraz”. W latach dziewięćdziesiątych pracował jako kioskarz, listonosz i portier. Zmarł 26 I 2001 r. (L. Zuliński, *Krzysztof Maria Sieniawski (1951–2001), czyli po drugiej stronie słońca*, [www.pisarze.pl](http://www.pisarze.pl)). Marek Ławrynowicz, ur. 11 VIII 1950 r., ukończył polonistykę na UW, poeta, pisarz, autor słuchowisk radiowych. Autor m.in. książki *Diabeł na dzwonnicy i Korytarz*.



Po tym spotkaniu Borowski sporządził notatkę, w której scharakteryzował dotychczasowy okres współpracy z TW „X”. Wytknął zaniedbania z 1968 r. i faktyczny brak wykorzystania go w zakresie rozpracowywania środowiska „komandosów”. Uznał, że najlepszy okres współpracy dotyczył 1969 r., kiedy „X” dostarczył szereg informacji na temat grup literackich. Jego zdaniem: „Lata 1970–1973 były okresem wielokrotnych prób wznawiania współpracy, które kończyły się słowną deklaracją ze strony TW »X« i nieprzychodzeniem na umawiane spotkania”. Kuryłak poinformował Borowskiego, że „nie posiada predyspozycji psychicznych do prowadzenia obserwacji ludzi z kręgu naszych zainteresowań w szerokim rozumieniu potrzeb. »X« oczekiwał raczej określenia konkretnych zadań, które powinien zrealizować, a nie stawiania pytań w rodzaju »co słyhać« lub »o czym mówią studenci?». Ustalono, że będzie się koncentrował tylko na konkretnej sprawie, czyli rozpracowaniu Urbankowskiego i jego środowiska, za co będzie wynagradzany. Kuryłak uskarżał się, że jest w trudnej sytuacji finansowej, przypuszczał też, że został pozbawiony mieszkania w akademiku za sprawą SB. Borowski sprytnie dał mu do zrozumienia, że SB wiele może, „mianowicie okazaliśmy mu w okresie uchylania się od współpracy wiele cierpliwości i pobłażania, mimo iż posiadaliśmy powody, by przeszkodzić mu w kontynuowaniu studiów [...] TW »X« zgodził się ze wszystkimi naszymi uwagami i oświadczył, że dopiero teraz zrozumiał swoje złe postępowanie, a wszystkie błędy, jakie popełnił, postara się naprawić w trakcie dalszej, dobrej współpracy”<sup>58</sup>. Na zakończenie spotkania Borowski wręczył mu 500 zł.

23 marca, tym razem pod nieobecność w pracy Hutkowskiego, Borowski ponownie spotkał się z „X”, który zreferował mu postępy prac nad redakcją studenckiego pisma „ZEZ” oraz „Warsztat”. Nie omieszkał poprosić o pomoc materialną. Dostał 150 zł. Czyżby pieniądze były mu potrzebne na zakup nowego swetra? Bowiem kilka dni później, 28 marca, zjawił się u Mieczysława Jastruna „w nowym swetrze, w nowej formie, obiecujący, że nadrobi wszystkie zmarnowane lata... Niestety, nie mogę mu wierzyć”<sup>59</sup>. To ostatnie stwierdzenie uzmysławia, że słabość charakteru permanentnie obiecującego poprawę Józefa Kuryłaka przejawiała się nie tylko w kontaktach z SB.

Jeden z marcowych donosów z 1974 r. zabolał szczególnie kolegę, a może nawet przyjaciela Józefa Kuryłaka. Bohdan Urbankowski, gdyż o niego chodzi, zwrócił uwagę na informację o spotkaniu, które miało się odbyć pomiędzy nim a Kuryłakiem w kawiarni „Złota Kaczka” w Warszawie, podczas którego „X” miał pozyskać niepublikowane utwory opozycyjnego autora. Urbankowski napisał z żalem: „Do spotkania nie doszło, bibułę dostał kto inny, ale czy »X« nie wiedział, że mnie wystawia, czy udawał, nawet przed sobą, że nie wie?”<sup>60</sup>.

<sup>58</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 2, Notatka ze spotkania kontrolnego z TW „X”, 18 III 1974 r., k. 140–141.

<sup>59</sup> M. Jastrun, *op. cit.*, s. 702.

<sup>60</sup> B. Urbankowski, *Z cyklu...*

Na podstawie następnego doniesienia z 3 maja można stwierdzić, że „X” tylko na chwilę zaktywizował się, by ponownie wykonywać obowiązki agenturalne bez większego zaangażowania. Niemniej wykorzystał to spotkanie do poinformowania o swoich dwóch kolegach z akademika. Ci koledzy to Witold Krysa i Stanisław Dzikowski, którzy, jak stwierdził „X”, mają nastawienie antyrządowe, a następnie skonstatował, że: „Ludzie ci to pospolicci złodzieje i pijacy”<sup>61</sup>.

Tego rodzaju stwierdzenia, na pozór błahe, mogły zostać wykorzystane przez funkcjonariusza SB. Józef Kurylak zapytany, czy nie sądzi, że pewne informacje mogły stać się pretekstem do podjęcia działań operacyjnych wobec osób, których dotyczyły, odpowiedział: „Nie wiedziałem; nie miałem świadomości. Myślałem, że to głupstwo, mówiłem byle co dla świętego spokoju”.

Ostatnie spotkanie z Hutkowskim odbyło się dopiero 25 października 1974 r. „X” poinformował wówczas o rozpadzie grupy „Konfederacja”<sup>62</sup>, zamiarach Urbankowskiego i innych poetów, jak też o problemach z prysznicami, brakiem ciepłej wody i kradzieżami w akademiku. Była to ostatnia informacja przekazana przez Kurylaka w Warszawie.

Po pięcioletniej współpracy Hutkowski sporządził charakterystykę TW. W jego ocenie w latach 1970–1975 „współpraca z TW „X” układała się niewłaściwie”. Wskazał na brak systematyczności i pogłębienia przekazywanych informacji, ponadto stwierdził, że TW unikał spotkań. Po dyscyplinujących rozmowach obiecywał poprawę, ale dalej zrywał spotkania. Funkcjonariusz uznał, że można z nim współpracować dorywczo lub zakończyć współpracę<sup>63</sup>.

W 1975 r. Kurylak, mając zaliczone trzy lata, przerwał studia i wyjechał do Przemysła. Nie zaprzestał kontaktów ze swoim mentorem. Mieczysław Jastrun wspominał go w swoim *Dzienniku* jeszcze kilkakrotnie przy okazji prowadzonej korespondencji i przyjazdu do Warszawy. Na pytanie, dlaczego, mając tak wielkie zaufanie do Jastruna, nie próbował zasięgnąć u niego rady, wyjawić mu swoją ciemną stronę życia, Kurylak odpowiedział: „Bałem się, że on zerwie ze mną kontakty”. Na temat przerwania studiów dodał: „Byłem zagubiony, nie uczyłem się wówczas, rozbity wewnątrz. Byłem zakochany w Przemysłu; siedziałem tylko w bibliotece i u Jastruna. Polonistyką to nieciekawe studia”<sup>64</sup>.

Opuszczając stolicę, Kurylak pozostawił za sobą niedokończone studia, nieudany związek małżeński i funkcjonariuszy SB. Z obecnej perspektywy można uznać, że

<sup>61</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 2, Doniesienie, 3 V 1974 r., k. 147.

<sup>62</sup> Konfederacja Nowego Romantyzmu wchodziła w szeroki nurt literacki tzw. Nowej Fali, która skupiała poetów debiutujących w latach sześćdziesiątych, dla których przeżyciem pokoleniowym były wydarzenia marca 1968 i grudnia 1970 r., ale stanowiła odrębną grupę. Założycielem i liderem KNR był Bohdan Urbankowski. Akces do tej grupy zgłosiła również grupa literacka „Stajnia” z Jerym Tomaszewiczem. Poprzez twórczość poetycką przeciwstawiano się sowietyzacji polskiej kultury. KNR istniała do 1976 r.

<sup>63</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 1, Charakterystyka TW „X”, 6 III 1975 r., k. 53.

<sup>64</sup> Relacja Józefa Kurylaka...

różnorodność doświadczeń i przyjazd do rodzinnego miasta otwierały przed nim alternatywny horyzont – mógł zamknąć pewien rozdział w życiu i otworzyć nową kartę.

Dystans czasowy uruchamia proces umniejszania winy za czyny, o których chcielibyśmy zapomnieć, a które wywołują dyskomfort pamięci. Józef Kuryłak, co z punktu widzenia natury ludzkiej wydaje się zrozumiałe, próbuje podobnie myśleć o tamtych wydarzeniach. Stwierdza: „Pisałem byle co. Nie mogłem się oderwać od tego funkcjonariusza. Byłem przekonany, że piszę o rzeczach jawnych, to, co pisałem, nie miało charakteru donosów. Miałem jednak poczucie, że robię źle. Cały czas chciałem zerwać tę relację”. To ostatnie zdanie faktycznie znajduje odzwierciedlenie w notatkach funkcjonariuszy.

Niewątpliwie wyjazd z Warszawy był okazją, by zakończyć podwójne życie i rozpocząć nowy jego rozdział. Dlaczego zatem nie skorzystał z okazji? Sam tłumaczy to w ten sposób: „Powiedział mi [funkcjonariusz SB – D.I.]: »Jeżeli chce pan mieć spokój w życiu, to niech pan się nas trzyma, bo pana tak przypieprzymy, że to się panu nie opłaci«. Inny esbek Gronostalski mówił do mnie: »Niech pan dobrze zrozumie, panie Józku, ja obiecałem moim władzom, że pana zjednam do siebie«. Powiedziałem mu, że żadnych dokumentów nie będę podpisywać. W Przemyślu byłem tylko przesłuchiwany. Chciałem zerwać, ale byłem w strasznej sytuacji. Grozili mi, że mocno zaszkodzą mi w życiu. Gdy pracowałem w szkole w Hucisku Nienadowskim, przyjechał z Warszawy ten Bogdan w towarzystwie Krajewskiego i powiedział: »Jeżeli nie chcesz wylecieć z pracy, to zrób coś dla nas«. Nie miałem strachu przed ujawnieniem, bo powiedzieli mi, że są dyskretni. Niemniej jednak mnie to męczyło, miałem wyrzuty sumienia, walczyłem ze sobą. Zastraszali mnie, mówiąc o spokojnym życiu, o pracy. Strasznie się bałem tego. Strach przed nimi. Ten Krajewski krzyczał na mnie”<sup>65</sup>.

Prawdopodobnie Józef Kuryłak nie zapamiętał dokładnie nazwiska przemyskiego funkcjonariusza lub też Edward Majewski, o którym będzie mowa poniżej, przedstawił mu się nazwiskiem „Krajewski”. Zanim jednak doszło do faktycznego przejścia przez SB w Przemyślu TW „X”, miały miejsce inne ważne wydarzenia.

Po powrocie w rodzinne strony Kuryłak podjął pracę nauczyciela w Szkole Podstawowej w Hucisku Nienadowskim. Tam też wynajął pokój. Często jednak zjawiał się w „przemyskim salonie” – w Międzynarodowym Klubie Prasy i Książki w Przemyślu, czyli „empiku”, gdzie odbywały się spotkania nieformalnej grupy Klubu Młodych Pisarzy „Zniesienie”. „Empik” mieścił się niemal w centrum Przemyśla. Spotykały się tam różne osoby chłonne wiadomości prasowych z całego świata, a także towarzyskiej rozmowy na nieco wyższym poziomie, jak też ciekawe wszelkiego rodzaju ploteczek. Tam też znajdował się ogromny ekspres do parzenia niezłej kawy, a ponadto było to bodaj jedyne miejsce, gdzie można było zawsze napić się pepsi. Bywała tam również, z racji swojego zatrudnienia, Ludmiła Ładyżyńska, która – o czym

---

<sup>65</sup> *Ibidem*.

bywalcy „empiku” nie mieli pojęcia – była tajnym współpracownikiem SB o pseudonimie „Wiktor”<sup>66</sup>. Można wnioskować, iż to właśnie jej doniesienie spowodowało, że „oczy bezpieki” ponownie zostały skierowane na Józefa Kurylaka. Spotkanie, które odbyło się w „empiku” 13 października 1975 r., zostało zrelacjonowane przez „Wiktorię”. Przekazała szereg informacji o charakterze plotkarskim, ale także takie, które obciążały Kurylaka. Miał on się wypowiadać negatywnie na temat władz PRL: „Mówi że trzeba zrobić zamach na życie E. Gierka, P. Jaroszewicza, W. Jaruzelskiego i innych »psubratów«”<sup>67</sup>. Informację na podstawie tego doniesienia opracował kpt. Bronisław Szpak<sup>68</sup>, starszy inspektor Wydziału II KW MO w Przemyślu, który prowadził TW „Wiktorię”. Następnie informacja tą drogą służbową trafiła do Edwarda Majewskiego, funkcjonariusza Wydziału III<sup>69</sup>. Kolejne doniesienie „Wiktorii” dotyczące spotkań, które odbyły się w czytelnicy 4 i 6 października, w jeszcze większym stopniu pogrzyżyły Kurylaka, który miał wyzywać „polskich i radzieckich przywódców partyjnych i państwowych od drani, świń, chamów, bandytów itp.” Przebywał on wówczas w towa-

<sup>66</sup> Ludmiła Ładyżyńska, c. Bohdana, ur. 22 XII 1949 r. w Przemyślu. Ukończyła 3 lata filologii polskiej na UJ. Pracowała jako instruktor k.o. w Międzynarodowym Klubie Książki i Prasy w Przemyślu. Po powrocie z Wielkiej Brytanii, gdzie przebywała w 1974 r., funkcjonariusz Wydziału II SB KW MO w Rzeszowie ppor. Józef Piestrak przeprowadził z nią cztery rozmowy operacyjne dotyczące pobytu za granicą. 24 IV 1975 r. pozyskana do współpracy z SB jako TW „Wiktor”. Celem pozyskania było rozpoznanie operacyjne interesujących SB cudzoziemców. W teście pracy znajduje się również zobowiązanie do zachowania tajemnicy i stwierdzenie obrania ps. „Izabella”, podpisane przez Ludmiłę Ładyżyńską 11 I 1973 r. w Krakowie. Po 1 VI 1975 r. przekazana „na kontakt” kpt. Bronisława Szpaka z Wydziału II SB KW MO w Przemyślu. 12 II 1975 r. otrzymała od funkcjonariusza SB 300 zł, a 12 V 1977 r. 500 zł. SB uznała, że informacje przez nią przekazywane były mało przydatne. W 1984 r. wyjechała z Przemyśla i wówczas zdecydowano o zaniechaniu z nią współpracy (AIPN Rz, 00111/646, Teczka personalna TW „Wiktorii”).

<sup>67</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 1, Informacja opracowana na podstawie doniesienia TW „Wiktorii”, 14 X 1975 r., k. 26.

<sup>68</sup> Bronisław Szpak, s. Michała, ur. 15 I 1928 r. w Bachórze, pow. Brzozów, kapitan. Ukończył 7 klas szkoły powszechnej. Od 1946 r. w ZWM, od 1947 r. w PPR. Pracował na poczcie w Bachórze jako listonosz. Był przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej w Dynowie. W 1951 r. pełnił funkcję instruktora w KP PZPR w Brzozowie. Od 18 I 1952 r. referent Referatu V PUBP w Sanoku, od 1 V 1952 r. referent przy kierownictwie. 10 IX 1952 r. skierowany do Szkoły Międzywojewódzkiej BP. Od 8 VII 1953 r. referent terenowy PUBP w Kolbuszowej, od 1 IV 1955 r. st. referent PUdsBP w Kolbuszowej, od 1 XI 1955 r. st. referent PUdsBP w Przeworsku, od 1 I 1957 r. st. oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Przeworsku, od 1 VI 1976 r. st. inspektor Wydziału II SB KW MO w Przemyślu. Zwolniony 31 V 1978 r. (AIPN Rz, 0063/12, Akta osobowe Bronisława Szpaka).

<sup>69</sup> Edward Majewski, s. Tadeusza ur. 26 IV 1933 r. w Przemyślu, kapitan. W 1952 r. ukończył 3 klasy Liceum Administracyjno-Handlowego w Przemyślu (w 1959 r. zdał maturę w LO dla pracujących). Pracował w Przedsiębiorstwie Robót Kolejowych. W latach 1953–1955 służył w jednostce wojskowej we Wrocławiu. Od 1955 r. w ZMP. Członek PZPR. Od 20 XI 1955 r. referent PD BP w Radymnie, od 1 IV 1956 r. oficer operacyjny. 1 IX 1956 r. skierowany do szkoły BP. 5 XII 1956 r. przekazany do dyspozycji szefa WUdsBP w Rzeszowie. Od 1 I 1957 r. oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Radymnie, od 1 XI 1957 r. oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Przemyślu. Od 1 IX 1960 r. słuchacz rocznej Szkoły Oficerskiej SB. 25 VII 1961 r. przekazany do dyspozycji zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KW MO w Rzeszowie. Od 26 VII 1961 r. oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Przemyślu, od 1 VIII 1964 r. st. oficer operacyjny, od 1 IV 1967 r. inspektor Grupy Operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa, od 1 I 1973 r. inspektor operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa, od 1 VI 1975 r. kierownik sekcji Wydziału III SB KW MO w Przemyślu. 1 XI 1979 r. odwołany ze stanowiska na własną prośbę i mianowany dyżurnym KW MO w Przemyślu. Zwolniony 15 II 1981 r. (AIPN Rz, 0063/30, Akta osobowe Edwarda Majewskiego).

rzystwie Romana Lisa<sup>70</sup>, próbującego uprawiać twórczość poetycką, oraz Marii Warchał<sup>71</sup>, nauczycielki w Szkole Podstawowej nr 2 w Przemyślu. Rozmówcy – zdaniem „Wiktorii” – dystansowali się od radykalnych wypowiedzi Kurylaka<sup>72</sup>. Tego rodzaju wypowiedzi nie spodobały się przemyskim esbekom. Nieświadomy tego, że Kurylak już od kilku lat jest zarejestrowany jako TW „X” w Warszawie, kpt. Adolf Karp<sup>73</sup>, naczelnik Wydziału III KW MO w Przemyślu, zwrócił się do swojego odpowiednika w Komendzie Stołecznej o przesłanie informacji na temat figuranta, czyli osoby podejrzanej, za jaką uznano Józefa Kurylaka.

Tymczasem przemyska SB przystąpiła do gromadzenia informacji o Kurylaku. W przygotowaniu charakterystyki członków grupy „Zniesienie”, do której jako najbardziej aktywnych zaliczono Romana Lisa, Władysława Włocha<sup>74</sup>, Edwarda Szczura<sup>75</sup> i Kurylaka, pomogła KO „Laura”. Konfidentka poglądy tego środowiska scharakteryzowała w następujących słowach: „Literatura współczesna Polski znalazła się na dnie upadku, a powodem tego jest krępowanie twórców przez politykę państwa”. Zdaniem „Laury” Lis był najbardziej utalentowanym twórcą, natomiast Kurylak „jest człowiekiem mało poważnym, nie jest lubiany przez kolegów, jest arogancki, zawsze brakuje mu pieniędzy”. Jej zdaniem utrzymywał kontakt z Mieczysławem Jastrunem, który miał mu pomóc w wydaniu jego zbioru wierszy. Najbardziej znany w środowisku przemyskim był Tadeusz Piekło<sup>76</sup>, poeta, podoficer LWP. Z grupą związany był

<sup>70</sup> Roman Lis, ur. w 1947 r., przemyski poeta, członek Koła Młodych przy rzeszowskim oddziale ZLP.

<sup>71</sup> Maria Warchał, ur. 12 IV 1940 r. w Dobkowicach k. Jarosławia, ukończyła Studium Nauczycielskie w Przemyślu. Pracowała w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Głuchych w Przemyślu. Aktywna działaczka „Solidarności” nauczycielskiej. Po 13 XII 1981 r. ukrywała się. Zatrzymana i internowana 27 XII 1981 r. Zwolniona 4 III 1982 r. ze względu na stan zdrowia. Zawieszona w czynnościach nauczyciela. Od stycznia 1983 r. na emigracji w USA ([www.encyklopedia-solidarnosci.pl](http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl)).

<sup>72</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 1, Informacja na podstawie doniesienia od TW „Wiktorii”, 17 X 1975 r., k. 28.

<sup>73</sup> Adolf Karp, s. Józefa ur. 19 III 1942 r. w Wojtowej, pow. Gorlice, podpułkownik. W 1961 r. ukończył Liceum Pedagogiczne w Gorlicach, a w 1972 r. ukończył Zawodowe Studium Administracyjne na UMCS w Lublinie. Nauczyciel w SP w Rakszawie. W latach 1962–1964 służył w KBW w Legnicy. Ukończył kurs podchorążych rezerwy. Od 1963 r. członek PZPR. 1 IX 1964 r. przyjęty na stanowisko oficera operacyjnego Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Przemyślu. 3 IX 1965 r. skierowany do Szkoły Oficerskiej MSW. Od 1 VIII 1966 r. oficer operacyjny KP MO w Przemyślu (zajmował się m.in. rozpracowywaniem duchowieństwa), od 1 I 1973 r. inspektor operacyjny. Od 16 V 1973 r. I zastępca komendanta powiatowego MO ds. SB w Łańcucie. Od 1 VI 1975 r. naczelnik Wydziału III SB KW MO w Przemyślu, od 1 VII 1979 r. naczelnik Wydziału III A, od 1 XII 1984 r. naczelnik Wydziału V. W 1985 r. otrzymał negatywną opinię. Po przeprowadzonym postępowaniu dyscyplinarnym zarzucono mu nieudolność w kierowaniu wydziałem. Odwołany ze stanowiska naczelnika 26 III 1985 r. i 1 IV 1985 r. mianowany st. inspektorem Wydziału VI WUSW w Przemyślu. Zwolniony 31 X 1985 r. (AIPN Rz, 0063/71, t. 1, Akta osobowe Adolfa Karpa).

<sup>74</sup> Władysław Włoch, s. Józefa, ur. 28 III 1941 r. w Żurawicy k. Przemyśla, poeta i malarz, autor kilkunastu zbiorów poezji. 29 V 1981 r. Wydział III KW MO w Rzeszowie zarejestrował go jako KTW. 24 VIII 1982 r. materiały przekwalifikowano na KO. 22 X 1986 r. zrezygnowano ze współpracy (AIPN Rz, 0228, Kartoteka odtworzeniowa).

<sup>75</sup> Edward Szczur (Zapotoczny), ur. 1941 r., publikował swoje wiersze w „Profilach”.

<sup>76</sup> Tadeusz Piekło, ur. w 1936 r. w Niechobrzach k. Rzeszowa, poeta i dziennikarz. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych mieszkał w Przemyślu, a następnie w Warszawie. Jeden z założycieli Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy w Rzeszowie. Zmarł 10 VIII 2007 r. ([www.literatura.waw.pl](http://www.literatura.waw.pl) [23 V 2012]).

także Jarosław Kryk<sup>77</sup>, nauczyciel. Por. Majewski nie omieszczał przejrzeć akt osobowych Kurylaka znajdujących się w Wydziale Oświaty.

Bywalcem „empiku”, towarzyszącym grupie „Zniesienie”, bywał także TW „Andrzej”. Ten jeszcze w lipcu 1976 r. w swoim donosie wyraził niepokój z powodu podejrzanych kontaktów pomiędzy osobami gromadzącymi się w „empiku”. Zauważył, że Kurylak zamyka się pod nieobecność kierownika klubu w pokoju i coś pisze na maszynie. Kryk natomiast przekazał jakąś paczkę nieznanemu mężczyźnie, od którego przejęła ją Anita Kowbel, nauczycielka języka rosyjskiego w LO i SN. Wyciąg z tej informacji został wykonany 7 stycznia 1976 r. i dołączony do akt dotyczących Kurylaka<sup>78</sup>. Po sugestii por. Majewskiego prowadzący „Wiktorię” kpt. Szpak, wyznaczył swojej współpracownicy kolejne zadania dotyczące rozpracowywania Kurylaka. Majewski chciał wiedzieć, czy ten w dalszym ciągu krytycznie wypowiada się na temat władz, z kim utrzymuje kontakty i jaka atmosfera panuje w grupie młodych pisarzy.

Tymczasem po uzyskaniu odpowiedzi z Warszawy przemyscy esbecy dowiedzieli się, że mają do czynienia nie z figurantem, być może – jak sądzili – działaczem studenckiej opozycji, ale z osobą, którą mogą wykorzystać do celów przez siebie realizowanych. 5 lutego 1976 r. formalnie przekazano TW „X” do dalszej współpracy do Wydziału III SB KW MO w Przemyślu. Tym razem „X” nadano przemyski numer rejestracyjny PR-118. Najpierw teczki personalna i pracy trafiły do Wydziału „C” KW MO w Przemyślu, a 2 marca zostały przekazane do Wydziału III. Pierwsze spotkanie z „X” por. Majewski odbył 14 lutego 1976 r. w samochodzie. Miało ono na celu przede wszystkim sprawdzenie wiarygodności Kurylaka, ale przy okazji uzyskał informacje dotyczące dwóch osób, z którymi utrzymywał on kontakty – Jarosławie Kryku i Ludmile Ładyżyńskiej. Tego pierwszego, jak też Edwarda Szczura scharakteryzował, jako ukraińskich nacjonalistów. Informacje te zostały skierowane do teczek spraw operacyjnych o kryptonimach „Zniesienie” i „Kra”.

Podczas następnego spotkania 28 lutego „X” poszerzył informacje, charakteryzując przemyskie środowisko osób parających się twórczością literacką: o Tadeuszu Piekło – „mały, zawistny człowiek”; o Romanie Lisie: – „człowiek posiadający kompleksy prowincji, zbłąkany między modami literackimi, ale jako kolega zupełnie w porządku”; o Władysławie Włochu – „człowiek opanowany przez nałóg pijaństwa,

---

<sup>77</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 1, Informacja dotycząca grupy młodych poetów „Zniesienie” uzyskana od KO TS „Laura”, 15 XI 1975 r., k. 31.

<sup>78</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 1, Wyciąg z informacji TW „Andrzeja”, 7 I 1976 r., k. 35–36. Jarosław Kryk, s. Stefana, ur. 24 III 1942 r. w Kobylnicy, ukończył filologię rosyjską w rzeszowskiej WSP. Od 13 XII 1981 do 15 III 1982 r. internowany w Uhercach. Wobec Jarosława Kryka Wydział III KW MO w Przemyślu prowadził sprawę operacyjnego rozpracowania dotyczącą jego kontaktów z Marią Hrasch, obywatelką Austrii, która miała mu dać egzemplarz książki *Sołżenicyna*, a ten wraz z innymi materiałami miał ją przekazać na teren ZSRR. 17 I 1976 r. wyjechał na dwa tygodnie do ZSRR, ale podczas szczegółowego przeszukania na granicy nie znaleziono przy nim interesujących SB materiałów. Dokonane przez SB tajne przeszukanie w mieszkaniu Kryka również nie wykazało poszukiwanej książki, jak też innych materiałów (AIPN Rz, 00142/43, SOR dotycząca Jarosława Kryka).

politycznie zupełny ignorant”; o Marianie Orzechowskim – „politycznie obojętny, również zbłąkany między literackimi modami”; o Zbigniewie Januszu<sup>79</sup> – „jego niektóre wiersze mają akcenty polityczne”<sup>80</sup>. W marcu pogłębił jeszcze informacje o zamiarach grupy „Zniesienie” dotyczących wydania książki.

6 kwietnia Majewski przygotował meldunek operacyjny o zaniechaniu wrogiej działalności przez Kuryłaka, w następstwie czego zdecydowano o zakończeniu sprawy i złożeniu jej do archiwum. Zaprzeszanie wrogich wypowiedzi, jak uznał funkcjonariusz, miało być efektem ich negacji ze strony tajnych współpracowników, którzy „podawali w wątpliwość słusność jego wypowiedzi”<sup>81</sup>.

W 1976 r. Kuryłak jeszcze trzykrotnie spotkał się z prowadzącym go funkcjonariuszem. Jego donosy mają po części charakter plotkarski, niekiedy charakteryzuje różne osoby, o których ma swoiste, subiektywne zdanie, czasem wynikające z pretensji dotyczących kwestii finansowych, jak te kierowane wobec Stanisława Dziedzica, kierownika PAX w Przemyślu, czy z powodu niezadowolenia z otrzymanego honorarium, które miało być niższe od wypłaconego lubelskiemu poecie Aleksandrowi Rozenfeldowi<sup>82</sup>. Charakteryzował tzw. przemyskie piekielko – środowisko związane z kulturą i średnim szczeblem władz lokalnych. Zdarzają się też pozytywne opinie, jak np. o Stanisławie Wilku, kierowniku Wydziału Kultury Urzędu Miasta.

W doniesieniach „X” wymieniał te osoby, z którymi utrzymywał bliższe lub dalsze kontakty: „Ziembolewski<sup>83</sup> i Czajka<sup>84</sup> nie umieją podjąć śmielszych decyzji, w końcu są to tylko ludzie interesu”; „Władysław Dziedzic przy okazji naśmiewał się z wykształcenia S. Wilka (ukończył studia na KUL), mówiąc mu, że po takich studiach powinien chodzić z misjami, a nie pracować w Wydziale Kultury”; o środowisku spotykającym się w „empiku”: „Jest to towarzystwo plotkarskie i nacjonalistyczne, o czym poinformowała mnie moja koleżanka”; o Zdzisławie Wołoszynie, kierowniku Wydziału Oświaty: „Wydaje mi się, że tym Wołoszynom również warto byłoby się zająć. Np. moją koleżankę M. Warchał zupełnie bezprawnie ostatnio zwolnił z posady nauczyciela, dopiero interwencja pracownika poskutkowała. Jest to działalność antypaństwowa, prywatna”<sup>85</sup>.

W rozmowie z funkcjonariuszem TW podkreślał, że brakuje mu pieniędzy i wyraźnie wywyższał się ponad swoich kolegów. Po kilkumiesięcznej przerwie ponownie doszło do spotkania Majewskiego z „X”, który skarżył się, że w dalszym ciągu nie może uzyskać zatrudnienia. Musiał odejść ze szkoły, gdyż nie miał pełnego

<sup>79</sup> Zbigniew Janusz, ur. 13 XI 1951 r. w Przemyślu, poeta, krytyk literacki, recenzent.

<sup>80</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 2, Informacja, 14 II 1976 r., k. 153; Informacja, 28 II 1976 r., k. 157–158.

<sup>81</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny, 6 IV 1976 r., k. 41–42.

<sup>82</sup> Aleksander Rozenfeld, ur. 30 VI 1941 r. w Tambowie (ZSRR), gdzie przebywali jego rodzice, polski poeta i dziennikarz żydowskiego pochodzenia. Działacz „Solidarności”. W latach 1982–1987 na emigracji. W latach 1996–2001 doradca w Kancelarii Prezydenta RP ([www.rozenfeld.prv.pl](http://www.rozenfeld.prv.pl)).

<sup>83</sup> Zbigniew Ziembolewski, w latach 1967–1981 i 1983–1985 redaktor naczelny „Życia Przemyskiego”.

<sup>84</sup> Leonard Czajka, zastępca redaktora naczelnego „Życia Przemyskiego”.

<sup>85</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 2, Informacja, 10 VI 1976 r., k. 168–171.

wykształcenia wyższego i umowę o pracę odnawiano z nim rokrocznie. W końcu jednak dyrektor szkoły uznał, że potrzebuje pracownika z pełnym wykształceniem. Tym razem Kurylak pochwalił Dziedzica z Wydziału Kultury UW za pomoc, jakiej mu udziela, jak też Grzegorza Piątkowskiego z Urzędu Gminy. W tym czasie podjął próbę założenia Klubu Literackiego i uzyskał w tym zakresie pomoc od Dziedzica.

W jednym ze spotkań z TW „X” uczestniczył również kpt. A. Karp, naczelnik Wydziału III. TW otrzymał zadanie przygotowania relacji ze spotkania założycielskiego Klubu Literackiego i z przyjęcia weselnego Ewy Galant i Romana Lisa. Wspomniane spotkanie odbyło się 8 listopada 1976 r. w gabinecie Władysława Dziedzica. Uczestnikami byli wicewojewoda Grendysa, przedstawiciele Federacji Młodzieżowej, M. Dec z „Ruchu”, Leonard Czajka z „Życia Podkarpackiego”, Wiesław Niemcewicz i Zbigniew Kremp oraz Stanisław Wilk. Spośród osób piszących – Kurylak, Lis i Janusz. Ustalono, że w skład zarządu grupy wejdą: Janusz Adam Bień<sup>86</sup>, Kurylak i Lis. 23 listopada „X” przedłożył Majewskiemu bardzo dokładne sprawozdanie z przebiegu tego spotkania i – według zachowanych dokumentów – otrzymał 500 zł. O weselu powiedział krótko: „Sprawa prosta, Lis zna Kryka, a ten ma dom, który wypożycza”.

Po tym spotkaniu nastąpiła długotrwała przerwa w kontaktach Kurylaka z SB. Najpierw 28 lipca 1977 r. poinformował funkcjonariusza o swoich trudnościach w znalezieniu pracy. Z powodu niepodpisania umowy o pracę na rok szkolny 1977/1978 zaczął myśleć o powrocie na studia, do czego jednak w końcu nie doszło. 10 października 1977 r. Majewski napisał raport o okresowym zawieszeniu współpracy z TW „X”<sup>87</sup>. Prawdopodobnie SB próbowała się o niego upominać, ale Kurylak wyraźnie nie miał już ochoty na kontynuowanie współpracy agenturalnej. Być może wpływ na to miało uzyskanie zatrudnienia. Zdaje się, że istotny wpływ na rozluźnienie kontaktów miała w tym przypadku postawa samego funkcjonariusza, o którym Stanisław Czuchra, zastępca naczelnika Wydziału III KW MO w Przemysłu, napisał w opinii służbowej: „W wyniku nadużywania alkoholu jego zaangażowanie, a i idące za tym wyniki pracy malały”<sup>88</sup>. O tym okresie Józef Kurylak powiedział: „Pytano mnie o poezję. Między nami były spory. Mówiłem o poezji i poetach. Mówiłem byle co. Dla świętego spokoju mówiłem ten i ten pije wódkę, ja również piłem”<sup>89</sup>.

Ze środowiskiem literackim Przemysła utrzymywał, jak się wydaje, dość kuriozalne kontakty funkcjonariusz Wydziału IV SB KW MO w Przemysłu Jan Prynda<sup>90</sup>.

<sup>86</sup> Adam Janusz Bień (1939–1979), przemyski pisarz, historyk sztuki, dziennikarz. Działał w Kole Młodych przy rzeszowskim oddziale ZLP.

<sup>87</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 2, Raport o okresowym zawieszeniu współpracy z TW „X”, 10 X 1977 r., k. 185.

<sup>88</sup> AIPN Rz, 0063/30, Akta osobowe Edwarda Majewskiego, Opinia służbowa, 15 I 1980 r., k. 36.

<sup>89</sup> Relacja Józefa Kurylaka...

<sup>90</sup> Jan Prynda, s. Joachima, ur. 27 XI 1947 r. w Katowicach, kapitan. Ukończył Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących (podczas pracy w SB ukończył studia wyższe). Członek ZMS. Pracował w Ośrodku Postępu Technicznego w Katowicach i w Telewizji Katowice jako mechanik. W latach 1967–1969 odbywał zasadniczą służbę wojskową. Ukończył Podoficerską Szkołę Łączności. 1 XII 1969 r. przyjęty na stanowisko oficera techniki operacyjnej Wydziału „T” KW MO w Katowicach, od 31 X 1975 r.



Józef Kurylak mówił o dość bliskich relacjach całej grupy z Pryndą: „Do naszej grupy literackiej w Przemyślu wkręcił się niejaki Jan Prynda. On twierdził, że jest pracownikiem SB i ma za zadanie śledzić działania naszej grupy. Myśmy mu w naiwności swojej mówili różne rzeczy”. Faktycznie jednak Prynda zajmował się inwigilacją księży. Jak wynika z jego akt, był aktywnym funkcjonariuszem prowadzącym działania specjalne. W notatniku Marii Warchał znalezionym w jej mieszkaniu podczas rewizji dokonanej w pierwszych dniach stanu wojennego znalazł się zapis z 1975 r. dotyczący numeru telefonu do Jana Pryndy. W materiałach archiwalnych dotyczących kandydata na tajnego współpracownika Mariana Pomianowskiego znajduje się zaś informacja, jak Roman Lis i Kryk ukradli Pryndzie podczas jednej z imprez zakrapianych alkoholem dokumenty, poczynili na nich własne zapiski, a następnie przesłali do KW MO w Przemyślu. Informacja ta jednak nie znajduje potwierdzenia w aktach osobowych Jana Pryndy<sup>91</sup>. Niemniej jednak tego rodzaju informacje potwierdzają, że Prynda utrzymywał towarzyskie kontakty z grupą literacką w Przemyślu. Nie natrafiono jednak na ślady aktywności inwigilacyjnej Pryndy w tym środowisku.

W 1978 r. Kurylak został zatrudniony w Oddziale Wojewódzkim Stowarzyszenia PAX. W lutym skierowano go do Dynowa, gdzie miał zorganizować klub i środowisko PAX. Tam pozyskał około 20 członków. W stowarzyszeniu tym SB miała swojego współpracownika. Był nim Leszek Sobala, w kontaktach z SB występujący jako TW „Przemysław”<sup>92</sup>. O Kurylaku nie miał dobrego zdania, co zapewne wpływało na chęć donoszenia na niego. „Przemysław” powiedział o nim do funkcjonariusza SB m.in., że „jest zarozumiały i trudny we współpracy”.

---

st. inspektor Wydziału IV SB KW MO w Przemyślu, od 30 VI 1979 r. inspektor Wydziału IV, od 16 VII 1988 r. st. inspektor Wydziału IV. Karany i upominany za nadużywanie alkoholu. W opinii z 16 I 1980 r. napisano m.in.: „Pracuje na bardzo odpowiedzialnym odcinku pracy operacyjnej, realizując ofensywne działania specjalne. Jest w tym zakresie przygotowany tak pod względem zawodowym, jak specjalistycznym, stąd też uzyskuje wysokie rezultaty, cieszy się uznaniem tak kierownictwa Wydziału, jak i Departamentu IV MSW”. Zwolniony 31 I 1990 r. (AIPN Rz, 0063/117, Akta osobowe Jana Pryndy).

<sup>91</sup> AIPN Rz, 00140/473, Tezka KTW Mariana Pomianowskiego.

<sup>92</sup> Leszek Sobala, s. Józefa, ur. 20 II 1944 r. w Niedźwiedziu, pow. Miechów, wykształcenie wyższe, filozof. W latach 1964–1971 studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie, lecz nie został dopuszczony do święceń kapłańskich. Mieszkał w miejscowości Kozy k. Bielska Białej i pracował w OW Stowarzyszenia PAX w Katowicach. Według zachowanych materiałów pozyskany jako TW „Karol” 15 V 1973 r. przez kpt. Bolesława Kutarańskiego z Wydziału IV KW MO w Katowicach. W 1975 r. podjął pracę w OW PAX w Bielsku-Białej. Wówczas pozostawał na tzw. kontakcie ppłk. Edwarda Cyrana, a następnie st. kpr. Zdzisława Matusiaka z Wydziału IV KW MO w Bielsku-Białej. Od 1978 r. przewodniczący OW PAX w Przemyślu, radny i wiceprzewodniczący WRN w Przemyślu, od 1980 r. wicewojewoda przemyski, funkcję wicewojewody pełnił do 31 I 1984 r. 26 IX 1978 r. ponownie pozyskany do współpracy z SB jako TW „Przemysław”, nr PR 1993, przez ppor. Tadeusza Wrotnego z Wydziału IV KW MO w Przemyślu. Na początku 1984 r. przeniesiony do pracy w Zarządzie Stowarzyszenia PAX w Warszawie. 16 IV 1984 r. przekazany do dyspozycji Wydziału II, następnie V Departamentu IV MSW. Prowadzony był kolejno przez płk. Wiesława Ciupińskiego, dyrektora Wydziału II, a następnie V Departamentu IV MSW, i kpt. Janusza Huka, inspektora Wydziału V Departamentu IV MSW. Wyeliminowany z sieci agenturalnej 5 X 1989 r. Za współpracę z SB był wynagradzany finansowo oraz w formie upominków i poczęstunków: okres katowicki – 13 400 zł, okres przemyski – 58 834 zł (znaczna część dotyczyła prezentów i poczęstunków), okres warszawski – 40 447 zł (prezenty). Łącznie z funduszu operacyjnego SB wydatkowano nań 112 681 zł (AIPN, 00200/1153, Tezka personalna TW „Przemysława”).

Kurylak nadal utrzymywał kontakty z przemyską grupą osób aspirujących bądź już związanych ze środowiskiem twórczym, czyli Romanem Lisem, Władysławem Włochem, Zbigniewem Januszem, Ryszardem Głowackim<sup>93</sup>, Kazimierzem Iwosse<sup>94</sup> (Jarosław) i Andrzejem Mazurem (Lublin). Wrogi stosunek do Kurylaka miał przejawiać Tadeusz Piekło<sup>95</sup>. Środowisko przemyskiego PAX było wówczas inwigilowane w ramach sprawy obiektowej o kryptonimie „Wulkan”, prowadzonej przez Wydział IV KW MO. Materiały archiwalne zostały jednak zniszczone.

Na wniosek Majewskiego 1 stycznia 1979 r. zastrzeżono Kurylakowi wyjazdy za granicę na rok z uwagi na to, że podróż zagraniczną mógł wykorzystywać do szkoderstwa interesom Polski. W rzeczywistości jednak miała to być forma zdyscyplinowania go wobec braku chęci do współpracy i zrywania spotkań. Nie odniosło to pożądanego skutku, dlatego pod koniec 1979 r. zdecydowano o czasowym zawieszeniu współpracy.

Jak wynika z przebiegu służby, Majewski z dniem 1 listopada 1979 r. przestał pracować w Wydziale III KW MO i praktycznie zabrakło odpowiedzialnego funkcjonariusza, który poważnie zainteresowałby się TW „X”. Dokumentację dotyczącą TW „X” przejął świeżo zatrudniony w 1979 r. w SB Wiesław Gronostalski<sup>96</sup>, który uznał, że Kurylak z racji swojej pracy w Stowarzyszeniu PAX powinien być w dyspozycji Wydziału IV i przekazał go kpt. Tadeuszowi Wrotnemu<sup>97</sup>. Jak wiadomo, Wydział IV

<sup>93</sup> Ryszard Głowacki, ur. 31 VIII 1937 r. w Dukli, inżynier geolog. Pracował w Ośrodku Kopalń Górniczo-Naftowego w Przemysłu. Jest autorem 19 książek głównie o tematyce fantastycznej. Był członkiem Prezydium Zarządu Regionu Południowo-Wschodniego NSZZ „S” w Przemysłu. Obecnie na emeryturze (R. Głowacki, *Zapiski z okresu stanu wojennego w Przemysłu w latach 1981–1983*, wstęp, przypisy i oprac. S. Stępień, Przemysł 2011).

<sup>94</sup> Kazimierz Iwosa-Ivosses, s. Mikołaja, ur. 11 III 1944 r. w Jarosławiu, wykształcenie średnie. Był członkiem ZSMP i PZPR. Pozyskany do współpracy z SB 6 IV 1982 r. przez kpt. B. Horaka z Wydziału V KW MO w Przemysłu (nr PR-3818) pod ps. „Dawid”. Spotkał się z funkcjonariuszem SB, przekazując informacje natury ogólnej. Przygotował również obszerny tekst *Spoleczeństwo a organa władzy ludowej*. Następnie odmówił współpracy i został wyeliminowany z sieci 22 XII 1983 r. Poeta prozaik, scenarzysta, autor sztuk teatralnych, malarz. Działacz NSZZ „S” i jarosławskich struktur podziemnych w latach osiemdziesiątych. W 1988 r. wyemigrował do Niemiec. Mieszka w Oldenburgu (AIPN Rz, 00111/334, Teczka personalna TW „Dawida”).

<sup>95</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 2, Pismo naczelnika Wydziału IV KW MO do naczelnika Wydziału III KW MO w Przemysłu, 22 I 1979 r., k. 58–60.

<sup>96</sup> Wiesław Gronostalski (do 1978 r. Metropolit), s. Zdzisława, ur. 23 X 1956 r. w Przemysłu, kapitan MO, od 12 VIII 1991 r. nadkomisarz w Policji. Ukończył Wydział Turystyki i Rekreacji AWF w Krakowie. Członek SZSP. 1 VII 1979 r. przyjęty na stanowisko inspektora Wydziału III na wolny etat inspektora Wydziału Paszportów w KW MO w Przemysłu, od 31 VII 1979 inspektor na wolnym etacie st. inspektora Wydziału III SB KW MO. Wstąpił do PZPR. 1 VII 1980 r. skierowany na Studium Podyplomowe ASW. 2 VI 1981 r. skierowany do KW MO w Przemysłu. Pracował jako inspektor Wydziału III. 1 VIII 1986 r. odwołany na własną prośbę ze stanowiska i przekazany do dyspozycji szefa WUSW w Rzeszowie. Od 1 IX 1986 r. st. inspektor Wydziału III WUSW w Rzeszowie. Zwolniony 31 VII 1990 r. 4 X 1990 r. anulowano zwolnienie. Negatywnie zweryfikowany przez Wojewódzką Komisję Kwalifikacyjną. Opinia ta została uchylona przez Krzysztofa Kozłowskiego, przewodniczącego CKW. Przyjęty do pracy w Policji (AIPN Rz, 174/3, Akta osobowe Wiesława Gronostalskiego).

<sup>97</sup> Tadeusz Wrotny, s. Bronisława, ur. 16 IV 1950 r. w Nienadowej, pow. Przemysłu, kapitan. Od 1966 r. członek ZMS, od 1973 r. w PZPR. W 1969 r. ukończył Technikum Mechaniczno-Elektryczne. Pracował w Oddziale Przeladunkowym PKP w Żurawicy. W latach 1970–1972 odbywał zasadniczą służbę wojskową. 1 XII 1972 r. przyjęty na stanowisko inspektora operacyjnego Referatu ds. SB KMIP MO w Przemysłu. Od 1 X 1973 r. słuchacz WSO MSW. Wstąpił do PZPR. Od 1 VII 1976 r. st. inspektor Wydziału II SB KW MO w Przemysłu, od 1 XI 1976 r. st. inspektor na wolnym etacie kierownika

z istoty zajmował się m.in. Kościołem i organizacjami chrześcijańskimi. Prawdopodobnie operacja przekazania tajnego współpracownika między wydziałami nastąpiła w sposób niezupełnie sformalizowany, o czym świadczy późniejsze postępowanie wyjaśniające. Rozmowa sondażowa z „X” w obecności Wrotnego odbyła się 31 stycznia 1984 r. w budynku WUSW w Przemyślu. Następnie płk Stanisław Jamrozik<sup>98</sup> dokonał kontroli materiałów i stwierdził, że faktycznie od 1979 r. „X” pozostawał bez kontaktu, a winą za „brak nadzoru nad sprawą operacyjną z osobowymi źródłami informacji” obarczył kierownictwo Wydziału III<sup>99</sup>.

Będąc na tzw. kontakcie Wydziału IV, Kurylak zaprzestał pisania własnoręcznych doniesień. W jego pamięci spotkania te utkwily jako „przesłuchania”. Przeświadczenie to może wynikać z faktu, że nie pisał własnoręcznie treści doniesień. „Z Wrotnym – stwierdził – to były przesłuchania. Nie pamiętam, o co mnie on pytał. Spotykałem się z nim jednak w jego biurze – tam mnie pisemnie wzywał. Zgłaszałem to Markowi Kuchcińskiemu”<sup>100</sup>, który wówczas animował w Przemyślu środowiskiem kultury niezależnej. Marek Kuchciński potwierdził, że przypomina sobie, iż Kurylak mówił mu o jakichś wezwaniach na przesłuchania. Jakkolwiek by nie nazywać tych rozmów, to jednak z perspektywy funkcjonariusza SB miały one charakter spotkań kontaktowych z tajnym współpracownikiem i tak były też kwalifikowane.

Pomiędzy 8 października 1984 a 25 stycznia 1989 r. „X” spotkał się z Wrotnym 12 razy. Z każdego spotkania funkcjonariusz sporządzał informację, a na końcu opisywał rodzaj zadań, które przekazywał tajnemu współpracownikowi do wykonania. Podczas dwóch spotkań odbytych w 1984 r. „X” scharakteryzował sytuację w OW PAX, jak też

---

Sekcji 2 Wydziału IV SB KW MO w Przemyślu, od 16 II 1980 r. p.o. kierownik sekcji, od 16 XII 1980 r. kierownik sekcji. Zwolniony 31 VIII 1989 r. (AIPN Rz, 0063/108, Akta osobowe Tadeusza Wrotnego).

<sup>98</sup> Stanisław Jamrozik, s. Wawrzyńca, ur. 10 X 1928 r. w Jaworniku Polskim, pow. Rzeszów, pułkownik. Ukończył 1 klasę gimnazjum (w 1959 r. ukończył Korespondencyjne LO w Rzeszowie, w 1968 r. Wyższe Studia Zawodowe na UMCS). W latach 1946–1949 pracował w woj. wrocławskim. W 1949 r. wcielony do wojska. Po ukończeniu szkoły podoficerskiej przeniesiony do jednostki wojskowej przy Głównym Zarządzie Informacji w Warszawie. Zwerbowany do współpracy z informacją wojskową pod ps. „Figura”. Służbę ukończył w stopniu chorążego. Od 1950 r. w PZPR. Podjął pracę w Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego w Rzeszowie. Od 15 VI 1953 r. referent Sekcji 4 Wydziału V WUBP w Rzeszowie, od 15 VII 1954 r. referent Sekcji 6 Wydziału III, od 1 IV 1955 r. referent Sekcji 4 Wydziału III, od 1 IX 1955 r. słuchacz szkoły oficerskiej, od 1 IX 1956 r. oficer operacyjny PDds. BP w Radymnie, od 1 I 1957 r. oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Radymnie, od 1 X 1957 r. st. oficer operacyjny, od 1 I 1962 r. st. oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Przemyślu, od 1 IV 1967 r. inspektor Referatu ds. SB, od 1 XI 1968 r. I zastępca komendanta powiatowego ds. SB KP MO w Przeworsku, od 16 IX 1973 r. I zastępca komendanta powiatowego MO ds. SB w Jarosławiu, od 1 VI 1975 r. zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Krośnie. Zwolniony na emeryturę 31 V 1981 r. 1 VII 1981 r. przyjęty na pół etatu na stanowisko inspektora Wydziału IV SB KW MO w Przemyślu. Zwolniony 31 X 1985 r. (AIPN, 0604/2005; AIPN Rz, 175/4, Akta osobowe Stanisława Jamrozika).

<sup>99</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 1, Notatka z kontroli TW „X”, 24 II 1984 r., k. 66.

<sup>100</sup> Relacja Józefa Kurylaka... Marek Kuchciński, ur. 9 VIII 1955 r. w Przemyślu, ukończył Policealne Studium Ogrodnicze. Członek NSZZ RI „S”, czołowy przemyski działacz Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników, Duszpasterstwa Rolników i animator kultury niezależnej w latach osiemdziesiątych. Wicewojewoda podkarpacki, a następnie poseł na Sejm RP. Od 2010 r. wicemarszałek Sejmu (*Encyklopedia Solidarności*, <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl>).

atmosferę przed mającymi nastąpić wyborami nowego przewodniczącego. Ale w relacji ze spotkań znajdują się też opinie „X” na temat sytuacji międzynarodowej czy lokalnego Kościoła. Opinię na temat kazania bp. Błaszkwicza miał wyrazić w następujących słowach: „Trzeba było jednak widzieć, jak wiele osób wychodziło z katedry podczas kazania bp. Błaszkwicza, który zapomniał wygłosić słowo boże, a jedynie w czambuł potępiał wszystko, co miało miejsce w Polsce w latach powojennych. Za takie przemówienie winno się sadzać za kratki niezależnie od tego, czy jest to osoba świecka czy duchowna”. Zdaniem Kuryłaka dwie spośród zatrudnionych w Stowarzyszeniu PAX osób z wyższym wykształceniem (dotychczasowy przewodniczący Jerzy Łobos<sup>101</sup> i były – Stanisław Dziezic) nie nadawały się do pełnienia tej funkcji. TW zrelacjonował też opinie etatowych pracowników PAX na temat zabójstwa ks. Popiełuszki<sup>102</sup>.

Jesienią 1985 r. Kurylak został zwolniony z OW PAX i podjął pracę w Archiwum Państwowym. Pozostawiono go jednak w dyspozycji Wydziału IV z uwagi na jego kontakty z KIK i byłymi działaczami „S”, takimi jak Andrzej Kucharski<sup>103</sup>, Marek Kuchciński i Zbigniew Łuszczyszyn<sup>104</sup>. Żadna informacja przekazana do 1989 r. przez „X” nie dotyczyła jednak dwóch pierwszych spośród wymienionych osób.

Tadeusz Wrotny dostrzegał, że „X” „jest b. inteligentnym, odczytanym i kulturalnym źródłem informacji [...]. Jednak jest konfliktowym przez brak komunikatywnego kontaktu z otoczeniem. Jest zadufany w sobie, innych uważa za gorszych od siebie”. Wrotny uważał, że Wydział III popełnił błędy w kontaktach z nim, ale „nie jest dla SB stracony”. Jego zdaniem należało jedynie dobrze przygotować TW, a następnie wykorzystywać go do kombinacji operacyjnych<sup>105</sup>.

Wrotny w opinii swoich przełożonych jako funkcjonariusz i kierownik Sekcji 2 (świeckie organizacje chrześcijańskie) wykazywał się kulturą osobistą i taktem; osiągał dobre wyniki w pracy operacyjnej. Można domniemać zatem, że swoje pozytywne cechy wykorzystywał w kontaktach z „X”, a przy tym trafnie zanalizował charakter współpracownika.

W ostatnim etapie współpracy TW „X”, jak wynika z zachowanych dokumentów, skoncentrował się na przekazywaniu informacji o poglądach i nastrojach członków

<sup>101</sup> Jerzy Łobos, s. Franciszka, ur. 24 II 1948 r. w Przemyślu, wykształcenie wyższe, filozof. Kontrolowany operacyjnie przez Wydział IV SB KW MO w Przemyślu w ramach kwestionariusza ewidencyjnego krypt. „Prezes”. Zarejestrowany jako TW „Sobol” 10 X 1986 r. (nr PR 4924). Adnotacja z 1990 r.: „Współpracę [...] zakończono z uwagi na brak perspektyw” (AIPN Rz, 00147, Karta rejestracyjna).

<sup>102</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 2, Informacja spisana ze słów TW, 8 X 1984 r., k. 187; Informacja spisana ze słów TW, 7 XI 1984 r., k. 189.

<sup>103</sup> Kucharski Andrzej, ur. w 1946 r., od 7 X 1980 r. wiceprzewodniczący Prezydium Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Regionu Południowo-Wschodniego w Przemyślu. W 1981 r. delegat na Walne Zebranie Delegatów Regionu Południowo-Wschodniego. Od 13 XII 1981 do 30 IV 1982 r. internowany w ośrodkach odosobnienia w Uhercach i Łupkowie (R. Buksa, *Pamiętnik z internowania*, oprac. A. Brożniak, mps).

<sup>104</sup> Zbigniew Łuszczyszyn, ur. w 1945 r., działacz NSZZ „S”, prezes KIK w Przemyślu. W latach 1990–1994 radny przemyskiej Rady Miejskiej.

<sup>105</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 1, Plan operacyjnego wykorzystania szkolenia i kontroli TW „X”, 2 II 1986 r., k. 69–70.

przemyskiego KIK. Są to jednak informacje zasłyszane przypadkowo od działaczy tego stowarzyszenia. Nie wymienia też poszczególnych osób i nie obciąża ich swoimi informacjami. Zadania, które otrzymywał do wykonania, dotyczyły z jednej strony rozpoznawania nastrojów, a z drugiej – tonowania ekstremalnych poglądów.

Latem 1987 r. „X” wypoczywał w Bułgarii, a po powrocie wyraził do Wrotnego swoje opinie na temat pielgrzymki papieża Jana Pawła II w Polsce. Wedle słów spisanych przez funkcjonariusza „X” miał wówczas powiedzieć m.in.: „Przecież pokazany przepych papieski i kult papieża przez tłumy wyznawców, graniczący niemalże z kultem Boga, są zjawiskiem dla zdrowo myślącego człowieka rażącym. Owszem, papież poruszył wiele, a może aż za wiele problemów natury społecznej i politycznej”<sup>106</sup>.

„X” przedstawiał też relacje z wykładów wygłaszanych w KIK przez ks. Stanisława Czenczka<sup>107</sup> i ks. Stanisława Zarycha<sup>108</sup>. Relacje spisane przez funkcjonariusza zdają się niemal idealnie przygotowane. Są jakby streszczeniem nagrania wykładu. Jeśli jednak uznać je za przekaz „X”, należy stwierdzić, że wsłuchiwał się w treść wykładów bardzo wnikliwie i równie dobrze potrafił zrelacjonować je funkcjonariuszowi. Porównując jednak te dokumenty z wcześniejszymi, pisаныmi osobiście przez „X”, nasuwają się wątpliwości, czy funkcjonariusz nie pisał ich „po swojemu”, czyli tak, jak mu pasowało.

Po jednym ze spotkań Wrotny zasugerował przeprowadzenie rozmowy operacyjnej z figurantem sprawy „Magma” (dotyczyła rozpracowania przemyskiego środowiska KIK, a jej materiały zostały zniszczone) Zbigniewem Łuszczyszynem, który, zdaniem Kurylaka, nie wziął udziału w referendum 1987 r. Ta adnotacja świadczy, że do czegoś jednak te „przesłuchania” z udziałem Kurylaka były przydatne, choć stwierdził on, że nie znał nikogo z KIK.

Charakteryzując „X” po czterech latach utrzymywania z nim kontaktu, Wrotny wymieniając jego wady, stwierdził jedną istotną cechę: „Posiada przy tym b. wartościową cechę – nie kłamie”. Dalej pisał: „Współpraca z TW ps. »X« jest b. trudna [...]. Jednak jeżeli się czegoś podejmie, szczególnie zadania niełatwego, to podchodzi do tego z pasją i zacięciem”. Pracował w OW Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej, „co wcale nie wynika z wyznawanego przez niego światopoglądu – jest bowiem wierzącym i praktykującym katolikiem”. Wykorzystywany jako „źródło informacyjno-manewrowe”, sprawdzany był przez innych TW. Wykonywał też zadania kontrolne. Na tej podstawie nie stwierdzono dezinformacji i dekonspiracji<sup>109</sup>.

<sup>106</sup> *Ibidem*, t. 2, Informacja spisana ze słów TW, 19 VI 1987 r., k. 193.

<sup>107</sup> Ks. prałat Stanisław Czenczek, ur. w 1940 r. w Wesołej k. Dynowa, święcenia kapłańskie przyjął w 1964 r. Od 1980 r. pracuje w Sądzie Biskupim. Długoletni moderator diecezjalny Ruchu Światło-Życie. Wspierał działalność podziemnej „Solidarności”.

<sup>108</sup> Ks. prałat dr Stanisław Zarych, ur. w 1922 r. w Bliznem, święcenia kapłańskie przyjął w 1949 r. Od 1981 r. był proboszczem parafii pw. Świętej Trójcy w Przemyślu, w latach 1982–1997 archidiecezjalny duszpasterz trzeźwości.

<sup>109</sup> AIPN Rz, 00111/1275, t. 1, Kierunkowy plan wykorzystania szkolenia i kontroli TW „X”, 10 II 1988 r., k. 71–72.

Ostatnie sformalizowane spotkanie Wrotnego z „X” odbyło się 25 stycznia 1989 r. W informacji z tego spotkania zamieszczone zostały opinie przemyskiego KIK na temat ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej. Działacze KIK z nadzieją patrzyli w przyszłość, która miała być wynikiem rozmów okrągłego stołu. Ostatnie zadanie dla „X” brzmiało: „Kontynuować rozpoznawanie nastrojów wśród członków KIK. Ustalać zalecenia i koncepcje organizacyjne związane z funkcjonowaniem KIK w aktualnej sytuacji”<sup>110</sup>. Jest to ostatnia informacja spisana ze spotkania z TW „X”. Jednak dopiero 25 sierpnia 1989 r. Wrotny sporządził raport o złożeniu materiałów do archiwum, w którym napisał: „Obecnie TW ps. »X« utrzymuje się z pisanej literatury i poezji, nie posiadając dla SB wartości operacyjnej”<sup>111</sup>.

Według zachowanych pokwitowań za swoją współpracę Kurylak był wynagradzany finansowo. Pierwsze pieniądze w kwocie 300 zł przyjął, nie będąc jeszcze TW podczas pierwszego spotkania z Hutkowskim. Otrzymywał od 100 do 1000 zł. Łącznie od 28 lutego 1968 do 23 listopada 1976 r. pobrał 38 wypłat na kwotę 10 150 zł, z czego cztery wypłaty zostały dokonane w 1976 r. przez funkcjonariusza prowadzącego w Przemyślu na łączną kwotę 2100 zł. Każdą z wypłat Kurylak pokwitował własnoręcznie. W 1985 r. Wrotny napisał, że ofiarował „X” butelkę koniaku zakupioną ze środków funduszu operacyjnego za 1440 zł. Józef Kurylak zaprzeczył jednak, jakoby był wynagradzany w Przemyślu: „Na początku brałem pieniądze świadomie. Żadnego koniaku nie dostałem. W Przemyślu pieniędzy nie brałem”<sup>112</sup>.

Nie możemy wykluczyć, że w istocie tak właśnie było. Kurylak podpisywał pokwitowania prostym do podrobienia pseudonimem „X”. Nie pokwitował natomiast butelki koniaku. Na pytanie, czy te pieniądze były warte dwudziestoletniej współpracy z SB, Józef Kurylak odpowiedział: „Nie, nie były warte. Pamiętam pokwitowania, ale w Przemyślu nie brałem pieniędzy”. Wszelako w nawiązaniu do jego wiersza, w którym napisał „niewybaczalna jest zdrada poety”, na pytanie, czy poeta zasługuje na wybaczenie, odpowiedział: „Chciałbym być poetą, ale nie czuję się nim. To, co poeta tworzy, jest zapisane i nie można tego wycofać. Chyba że w nowym wierszu. Nie pamiętam tego wiersza, ale chyba tak myślałem. Nikogo nie zdradziłem, ponieważ działalność Urbankowskiego była jawna, znana wszystkim – nie ujawniłem żadnej tajemnicy, bo jej nie znałem”<sup>113</sup>. Nie przekonuje mnie jednak takie wytłumaczenie. Tajny współpracownik SB nie był podmiotem, decydującym o znaczeniu przekazywanych informacji, wykorzystywanych następnie przez policję polityczną. Był jedynie instrumentem lepiej lub gorzej wykorzystywanym przez SB.

---

<sup>110</sup> *Ibidem*, t. 2, Informacja spisana ze słów TW, 25 I 1989 r., k. 203.

<sup>111</sup> *Ibidem*, t. 1, Raport o złożeniu w archiwum [dokumentacji] TW „X”, 25 VIII 1989 r., k. 73.

<sup>112</sup> Relacja Józefa Kurylaka...

<sup>113</sup> *Ibidem*.

\*\*\*

Józef Kurylak zadebiutował samodzielnym tomikiem poezji w 1990 r., uwolniony od instytucjonalnych więzów współpracy agenturalnej, które na następne lata pozostały tylko w jego pamięci i w aktach SB. Ukazał się wówczas tomik poezji *Ziemskie prochy*, za który został nagrodzony Nagrodą im. Kazimierzy Iłakowiczówny. Od tego czasu wydał jeszcze dziesięć tomików poezji. Ostatni w 2012 r. – *Wyspa Monte Christo*. Jego wiersze publikowano w rozmaitych czasopismach. Kurylak jest członkiem warszawskiego oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich i Pen Clubu. Przez kilka lat był jednym z animatorów i uczestników Przemyskiej Wiosny Poetyckiej – cyklicznej imprezy, w której biorą udział poeci z całej Polski. Obecnie mieszka w Krakowie. Julia Hartwig napisała o Józefie Kurylaku: „Powołanie poetyckie objawia mu się w wieku dojrzałym, w postaci wizji ciemnej i niedocieczonej jako zagadka istnienia i jego sensu. Sensu cierpienia i wątpliń, złudzeń, pomyłek i grzechu”<sup>114</sup>. Jan Wolski natomiast, omawiając twórczość Kurylaka, trafnie ujął bohatera jego wierszy: „Bohater wierszy Kurylaka to ktoś przerażony nędzą człowieczej egzystencji, znikomością naszego życia, pełnego tragicznych doświadczeń. Ma jednak w sobie coś z herosa. Przerażony światem, nie poddaje się”<sup>115</sup>.

\*\*\*

„Jeżeli nie będziemy powracać do przeszłości – ona będzie powracać do nas”<sup>116</sup>. Mamy skłonność do wypychania z pamięci tego, co nas obciąża, co jest niewygodne. Dotyczy to każdego z nas. Syndrom wypychania tego, co cieniem zalega w naszej pamięci, a czasem nawet atrofii pamięci – w ostateczności staje się jednak zabiegiem niebezpiecznym. Po tym, jak w 2011 r. opublikowany został tekst Bohdana Urbankowskiego, w którym ujawnił on ciemne lata z życia Józefa Kurylaka, ten drugi, jak twierdzi, był bliski załamania, a nawet myśli samobójczych. Mimo że przestano go zapraszać na święto poetów do jego ukochanego Przemysła, zebrał się w sobie i wydał kolejny tomik poezji. W jednym z wierszy napisał:

*Ciemna woda stawu  
ciemna głębsza w nocy  
wie kiedy umrę  
Zna moją  
przeszłość  
ciemną jak ona*<sup>117</sup>

<sup>114</sup> J. Hartwig, *Jest poetą piszącym przy blasku ciemności*, „Magazyn Literacki” 1998, nr 1, s. 36.

<sup>115</sup> J. Wolski, *Poeta stanów ostatecznych. Metafizyczna liryka Józefa Kurylaka* [w:] *Rzeszów i okolice. Język – historia – kultura*, red. J. Lizak, E. Błachowicz, Rzeszów 2010, s. 275–276. Tekst poświęcony przemyskiemu poeci w tym wydawnictwie zdaje się zabiegiem dość specyficznym. Rozumiem jednak, że w tym przypadku chodzi o szeroko pojęte „okolice”.

<sup>116</sup> B. Urbankowski, *Czerwona msza, czyli uśmiech Stalina...*, t. 2, s. 456.

<sup>117</sup> Fragment wiersza Józefa Kurylaka z ostatniego tomu wierszy wydanego w 2011 r., już po ujawnieniu jego współpracy z SB (J. Kurylak, *Wyspa Monte Christo*, Rzeszów 2012, s. 40).

\*\*\*

Za konkluzję tego artykułu niechaj posłużą słowa wypowiedziane przez Józefa Kurylaka w rozmowie z autorem 12 kwietnia 2012 r.: „Postrzegam to w kategoriach własnego upadku. Byłem niczym lokaj u Fausta, jak wynika z tego wiersza dedykowanego bp. Tokarczukowi. W tym okresie moje życie toczyło się między pięknem, wrażliwością, prawdą a szantażem SB. Nie mam pojęcia, jak to było możliwe. Była to kwestia mojej słabej natury i strachu. Takie upadki i wzniesienia to droga każdego człowieka. Uważam, że powinno się ujawniać przypadki współpracy, lecz by nie miało to znamion zemsty. Dla niektórych liczy się sam fakt współpracy z SB. Nie pytają o motyw, o sytuację, o przyczyny, o szantaż, moc szantażu. Tymczasem Kiszczał chodzi wolny, Jaruzelski wolny, ci z SB, którzy mnie usidlili, są wolni i mają się dobrze. Czy zatem w jakimś sensie nie byłem ofiarą tych esbeków? Za umiejętność zjednywania sobie innych esbecy powinni być nagradzani, a mnie powinni zamknąć w kryminale za karę. Tam nadal będę pisał wiersze. W Przemysłu uchodzę za jakiegoś przestępcę. To dziwne, że w stanie wojennym zostałem z PAX zwolniony dyscyplinarnie. Jeżeli coś esbecy ze mnie wydusili, to na pewno nie były to jakieś informacje polityczne, raczej byle co. Nie działałem przeciwko Polsce. Mam czyste sumienie. Jeszcze raz chciałbym zaznaczyć: niech się rząd zajmie etatowymi esbekami, którzy zburzyli życie niejednemu”<sup>118</sup>.

*Podziemia mojej natury – tajemne.*

*Możliwe, że czarna woda je wypełnia,  
w której się pożerają potwory. Możliwe  
że mieszkając w Weimarze w 1934 roku  
byłbym wyznawcą mistyki Hitlera:  
mam słabość do geniuszy mroku.*

[...]

*Ciemno. Na imię kiedyś miałem Józef*<sup>119</sup>.

(fragment wiersza Józefa Kurylaka *Epilog*)

---

<sup>118</sup> Relacja Józefa Kurylaka...

<sup>119</sup> J. Kurylak, *Dziewczyna z uciętą głową*, Rzeszów 2010, s. 43.



## Ośrodki kształcenia chorążych w MSW. Na przykładzie Szkoły Chorążych pionu obserwacji

Problem przeszkolenia podoficerów Milicji Obywatelskiej<sup>1</sup> nie został dotąd szerzej opracowany. Tymczasem od utworzenia Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN istotną sprawą dla nowo powstałego organu było szkolenie kadr. W tym celu 17 października 1944 r. rozkazem nr 1<sup>2</sup> kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN Stanisława Radkiewicza zorganizowano w Lublinie przy ul. Spokojnej Centralną Szkołę Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (CS MBP)<sup>3</sup>. Po zakończeniu drugiego kursu ośrodek przeniesiono do Łodzi (ul. Staszica 1/3) na mocy rozkazu nr 8 ministra bezpieczeństwa publicznego z 15 marca 1945 r.<sup>4</sup>, zaś rozkazem organizacyjnym nr 53/org ministra bezpieczeństwa publicznego z 2 sierpnia 1947 r.<sup>5</sup> z dniem 15 sierpnia 1947 r. rozwiązano Szkołę MBP w Łodzi oraz Szkołę MBP w Legionowie i powołano Centrum Wyszkożenia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Legionowie. Funkcjonowało ono pod zmienionymi nazwami (od 1954 r. – CW Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, zaś od 1956 r. – CW MSW) do 1972 r., kiedy z dniem 1 września tr. powołano Wyższą Szkołę Oficerską<sup>6</sup>. W Centralnej Szkole w Łodzi, a potem w Centrum Wyszkożenia w Legionowie poza oficerami kształcono na różnych kursach również podoficerów. Ta ostatnia grupa szkolona była w wielu ośrodkach w Polsce. Ostatecznie w latach siedemdziesiątych przeszkolenie podoficerów znalazło się przede wszystkim w gestii: Ośrodka Doskonalenia Kadr Kierowniczych MSW w Łodzi, Szkoły Ruchu Drogowego MO im. F. Zubrzyckiego

<sup>1</sup> Używając terminu funkcjonariusze MO, mam na myśli zarówno funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, jak i MO. Aparat bezpieczeństwa w 1956 r. został w sposób zasadniczy zreformowany. Dotychczas obowiązywał czytelny podział. Urząd Bezpieczeństwa (od 1954 r. Urząd ds. Bezpieczeństwa) realizował zadania związane z ochroną bezpieczeństwa państwa (oczywiście w rozumieniu komunistów), natomiast ochrona porządku publicznego znajdowała się w gestii MO. Likwidacja podziału na służbę milicji i służbę bezpieczeństwa oraz ukrycie SB w MO wniosło chaos organizacyjny – tym większy, że od tego czasu datuje się wprowadzenie do terminologii resortowej tzw. komórek administracyjno-gospodarczych, gospodarczo-finansowych czy po prostu pozostałych bądź innych, które realizowały zadania dla potrzeb zarówno milicyjnych, jak i bezpieczeństwa.

<sup>2</sup> AIPN, 01373/21, b.p.

<sup>3</sup> AIPN, 1572/234, Sprawozdanie z pracy Szkoły Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego za okres 3 lat od grudnia 1944 do grudnia 1947 r., 9 XII 1947 r., k. 27.

<sup>4</sup> AIPN, 1572/257, k. 7.

<sup>5</sup> AIPN, 1572/2585, k. 72–73.

<sup>6</sup> DzU 1972, nr 38, poz. 248.

w Piasecznie, Szkoły Podoficerskiej MO im. W. Ociepki w Słupsku, Szkoły Podoficerskiej MO im. gen. H. Słabczyka w Pile oraz Zakładu Tresury Psów Służbowych MO w Sułkowicach.

Szkolenie podoficerów obejmowało ogólne zagadnienia funkcjonowania resortu oraz jego pionów. Tymczasem urząd się rozwijał i modernizował. Jak zaznaczył Anthony Giddens, modernizacji towarzyszy rozwój specjalizacji, które z czasem ulegają zawężeniu i rozzłonkowaniu<sup>7</sup>. Powołanie korpusu chorążych MSW w pełni wpisuje się w zauważoną przez tego socjologa zasadę. Miał on spełnić zapotrzebowanie na wykwalifikowanych i samodzielnych pracowników konkretnych pionów. W przeciwieństwie do podoficerów przechodzili oni pogłębione przeszkolenie z zagadnień jednostki, do której docelowo mieli trafić. Z tego punktu widzenia powołanie korpusu chorążych MSW w 1974 r. było przemyślanym działaniem wpisującym się w reformę szkolnictwa resortowego, jaka nastąpiła w latach siedemdziesiątych.

W 1972 r. nastąpił przełom w szkołach przyzakładowych. Powołano wówczas Akademię Spraw Wewnętrznych oraz dwie wyższe szkoły oficerskie: w Szczytnie (kształcąca na potrzeby MO) oraz w Legionowie (kształcąca na potrzeby SB). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych weszło tym samym w nową fazę profesjonalnego i zaprogramowanego szkolenia oficerów na własne potrzeby. Zmiany resortowe początkowo nie objęły kadry podoficerskiej Służby Bezpieczeństwa. Wraz likwidacją CW MSW w Legionowie i powołaniem z dniem 1 września 1972 r. Wyższej Szkoły Oficerskiej<sup>8</sup> powstał problem ze szkoleniem w pełni wykwalifikowanej i samodzielnej kadry średniego szczebla. Lukę tę miały wypełnić szkoły chorążych.

Celem pracy jest opisanie dziejów oraz działalności szkół chorążych. Temat ten, jak zasygnalizowałem na początku, nie doczekał się żadnego opracowania. Niniejszy tekst ma charakter przyczynkarski, ponieważ spis dotyczący działalności szkolnictwa<sup>9</sup> (1593) jest dopiero tworzony. Na podstawie przeprowadzonej kwerendy można stwierdzić, że część akt została brakowana jeszcze w latach dziewięćdziesiątych lub – co nie mniej prawdopodobne – znajduje się w niedostępnym zbiorze zastrzeżonym. Znalezione dokumenty dotyczące tego zagadnienia są rekonstruowane na podstawie innych spisów, jak np. 1585, 1091 czy 1509.

\*\*\*

Powołanie szkół chorążych wynikało z ustawy z 21 listopada 1974 r. zmieniającej ustawę o służbie funkcjonariuszy MO<sup>10</sup>. Artykuł 15 otrzymał brzmienie: „Nadanie

<sup>7</sup> Por. A. Giddens, *The consequences of modernity*, Oxford 1990, s. 27–29.

<sup>8</sup> DzU 1972, nr 38, poz. 248.

<sup>9</sup> Właściwie odpowiedzialnego za to departamentu.

<sup>10</sup> DzU 1974, nr 44, poz. 264. Ustawa ta uzupełniała ustawę z 31 I 1959 r. o służbie funkcjonariuszy MO ujednoliconą obwieszczeniem ministra spraw wewnętrznych z 29 V 1973 r. w sprawie ogłoszenia

funkcjonariuszowi stopnia podoficerskiego następuje po ukończeniu szkoły podoficerskiej MO lub odpowiedniego kursu, a stopnia chorążego – po ukończeniu szkoły chorążych MO lub odpowiedniego kursu albo po zdaniu egzaminu na chorążego. Nadanie tych stopni jest uzależnione również od opinii służbowej i zajmowanego stanowiska służbowego<sup>11</sup>. Efektem tego zapisu było utworzenie decyzją ministra spraw wewnętrznych z 30 czerwca 1975 r.<sup>12</sup> trzech szkół chorążych: Szkoły Chorążych MO w Łodzi, Szkoły Chorążych MO z siedzibą w Warszawie<sup>13</sup> oraz Szkoły Chorążych MO w Warszawie.

Do szkoły chorążych kierowane były bez egzaminu osoby mające wykształcenie średnie i zajmujące stanowisko z etatowym stopniem chorążego lub po ukończeniu szkoły przewidziane do mianowania na takie stanowisko. Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego (późniejszy Departament Szkolenia i Wychowania) ustalał przydział miejsc w poszczególnych jednostkach MSW, a ich szefowie (dyrektorzy departamentów, biur, komendanci wojewódzcy) wystawiali imienne decyzje o skierowaniu do szkoły chorążych, na podstawie którego następowało przyjęcie<sup>14</sup>.

Zasadniczo szkolenie trwało dwa lata szkolne i podzielone było na trzy etapy. Etap I obejmował problematykę ogólnozawodową oraz podstawowe elementy wybranej specjalizacji (trwał dwa semestry systemem stacjonarnym). Po ukończeniu tego etapu kształcenia słuchacze nabywali prawo do awansu na stopień podoficerski. Z odbywania tej części szkolenia zwolnieni byli absolwenci szkół podoficerskich MO oraz równorzędnych kursów Służby Bezpieczeństwa. Na realizację programu nauczania I etapu kształcenia przeznaczono 272 dni kalendarzowe. Zajęcia dydaktyczne obejmowały<sup>15</sup>: zagadnienia społeczno-polityczne (194 godz.), taktykę i metodykę pracy operacyjnej (192 godz.), prawo karne (110 godz.), wybrane zagadnienia prawa państwowego, administracyjnego i międzynarodowego (60 godz.), wybrane elementy logiki, psychologii oraz naukowej organizacji pracy i kierowania (34 godz.), kryminalistykę (90 godz.), wyszkolenie wojskowo-obronne (72 godz.), łączność i elementy techniki operacyjnej

---

jednolitego tekstu ustawy z 31 I 1959 r. o służbie funkcjonariuszy MO (DzU 1973, nr 23, poz. 136).

<sup>11</sup> DzU 1974, nr 44, poz. 264.

<sup>12</sup> AIPN, 1585/10618, b.p. Por.: AIPN, 1593/20, b.p.

<sup>13</sup> W drugiej połowie lat osiemdziesiątych planowano wyłączyć Szkołę Chorążych MO z siedzibą w Warszawie spod zwierzchnictwa Wyższej Szkoły Oficerskiej im. F. Dzierżyńskiego i zorganizować w Świdrze Samodzielną Szkołę Chorążych Służby Bezpieczeństwa MSW. Pomysł pojawił się w związku ze zwolnieniem przez Akademię Spraw Wewnętrznych obiektu w Świdrze, dotychczas użytkowanego przez nią dla celów kształcenia w ramach Studium Podyplomowego. Ponadto liczba kształconych chorążych w WSO w Legionowie była niewystarczająca (AIPN, 1593/495, Notatka służbowa z sierpnia 1986 r. dotycząca realizacji koncepcji zmian w szkolnictwie resortu spraw wewnętrznych, a zwłaszcza konieczności zorganizowania samodzielnej Szkoły Chorążych Służby Bezpieczeństwa w Świdrze, b.p.).

<sup>14</sup> AIPN, 1585/6398, Informacja z 23 VIII 1976 r. dotycząca organizacji szkół chorążych i zasad kształcenia w nich funkcjonariuszy MO, k. 49–51.

<sup>15</sup> Por.: AIPN, 1091/211, Program nauczania Szkoły Chorążych Służby Bezpieczeństwa. Część pierwsza, 1975 r., b.p.

(34 godz.), podstawowe prawa i obowiązki funkcjonariusza MO oraz wybrane zagadnienia pracy służby milicji (78 godz.), maszynopisanie (30 godz.), wychowanie fizyczne (70 godz.), język obcy (200 godz.), wybrane zagadnienia techniki pracy umysłowej oraz podstawowe zasady opracowywania dokumentów służbowych (12 godz.). Etap II (trzeci semestr) poświęcony był praktykom specjalistycznym. Najczęściej funkcjonariusze odsyłani byli do jednostek macierzystych, w których pracowali pod okiem doświadczonego funkcjonariusza, wykorzystując w praktyce nabytą wiedzę. Etap III obejmował kształcenie specjalistyczne (czwarty semestr systemem stacjonarnym).

We wszystkich szkołach chorążych szkolenie odbywało się systemem stacjonarnym. Funkcjonariusze kształcący się w Łodzi mogli wybrać następujące specjalizacje: komendanci posterunków, dowódcy plutonów służbowych, dowódcy plutonów ZOMO<sup>16</sup>, prewencja, operacyjno-dochodzeniowa, technika kryminalistyczna, ruch drogowy<sup>17</sup>. Osoby uczące się w Szkole Chorążych MO z siedzibą w Warszawie miały do wyboru specjalizację: „A”<sup>18</sup> (czyli kryptografia oraz organizacja i utrzymanie łączności szyfrowej i kodowej w MSW)<sup>19</sup>, „C” (prowadzenie ewidencji spraw, faktów

<sup>16</sup> AIPN, 1749/4, Program Szkoły Chorążych MO (dowódców plutonów ZOMO), 31 V 1976 r., b.p. Szkolenie trwało 106 dni roboczych i składało się z dziewięciu działań: 1) zagadnienia społeczno-polityczne (80 godz.); 2) wybrane zagadnienia prewencji, prawa administracyjnego i łączności (92 godz.); 3) zadania MO w zakresie problematyki pracy Służby Bezpieczeństwa (30 godz.); 4) wybrane zagadnienia socjologii, psychologii i pedagogiki (45 godz.); 5) wybrane zagadnienia pracy operacyjnej, prawa i kryminalistyki (68 godz.); 6) podstawowe problemy organizacji pracy (20 godz.); 7) szyki, ugrupowania bojowe i taktyka specjalna MO (143 godz.); 8) szkolenie ogniowe i terenoznawstwo (50 godz.); 9) wychowanie fizyczne (48 godz.). Ponadto przewidziano 24 godziny na egzaminy.

<sup>17</sup> Por. AIPN, 1593/91, Program Szkoły Chorążych MO komendantów posterunków i dyżurnych jednostek MO, wrzesień 1975 r., b.p.

<sup>18</sup> Por.: AIPN, 1091/211, Program nauczania Szkoły Chorążych Służby Bezpieczeństwa. Część druga specjalistyczna – pion „A”, 1975 r., b.p.; AIPN, 1509/7413, Program nauczania Szkoły Chorążych Służby Bezpieczeństwa. Część specjalistyczna – pion „A”, 24 X 1983 r., k. 1–2. Zob.: AIPN, 1510/1142, Z. Salyga, *Badania efektywności szkolenia specjalistycznego funkcjonariuszy pionu „A” Służby Bezpieczeństwa przy zastosowaniu metody programowej. Na przykładzie Szkoły Chorążych SB*, mps pracy magisterskiej powstałej w Akademii Spraw Wewnętrznych, Warszawa 1983, s. 6–8, 12–13. Autor starał się przeanalizować efektywność nauczania w szkole chorążych i zaproponować nowe rozwiązania dydaktyczne. Uważał, że funkcjonariusze przygotowani do pracy z szyframi wykazują: a) niezadowalający stan znajomości nazewnictwa specjalistycznego; b) brak elementarnych wiadomości z elektrotechniki i elektroniki; c) niewystarczające umiejętności montowania zestawów szyfrujących do pracy; d) nieumiejętność kojarzenia wyników odczytów przyrządów pomiarowych z lokalizacją uszkodzenia; e) małą pewność siebie przy wykonywaniu ćwiczenia, co świadczy o słabym przygotowaniu do zajęć lub braku zainteresowania nimi.

<sup>19</sup> W latach osiemdziesiątych podstawową kadre szyfrową pionu „A” stanowili absolwenci Szkoły Chorążych SB przy WSO w Legionowie. Jak pisał dyrektor Biura „A” płk Stanisław Siedlecki, „ukończenie jej jest warunkiem koniecznym do wykonywania pracy w służbie szyfrowej, zarówno w okresie pokoju, jak i w czasie wojny. Jest to również jeden z podstawowych wymogów delegowania funkcjonariusza do pracy w charakterze szyfranta w przedstawicielstwie zagranicznym PRL”. Do 29 X 1986 r. Szkołę Chorążych SB przy WSO w Legionowie ukończyło 140 funkcjonariuszy pionu „A”. Warto zaznaczyć, że przy Szkole Chorążych funkcjonował również Ośrodek Szkolenia Szyfrantów Biura „A” MSW, który realizował skrócony program szkolenia z zakresu tematyki szyfrowo-kodowej dla funkcjonariuszy pionu „A” oraz żołnierzy WOP i Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSW. Ośrodek został zorganizowany w 1972 r. na terenie VII Oddziału Straży Pożarnej na Jelonekach. W 1979 r. ośrodek został przeniesiony do siedziby Szkoły Chorążych SB przy ul. Okrzei. W 1981 r.

i osób pozostających w czynnym zainteresowaniu jednostek organizacyjnych MSW, rejestrowanych w przeszłości przez Służbę Bezpieczeństwa, udzielenie informacji upoważnionym jednostkom, jak również gromadzenie, przechowywanie, opracowanie i udostępnianie dokumentacji archiwalnej<sup>20</sup>, „T” (zabezpieczenie techniczne potrzeb jednostek MSW: opracowanie i produkcja sprzętu techniki operacyjnej, instalacja aparatury podsłuchowej i podglądowej, fotografia, przygotowanie dokumentów legalizacyjnych, opracowanie chemicznych i fotochemicznych środków łączności operacyjnej, metody cenzury, ekspertyzy)<sup>21</sup>, „W” (ochrona łączności pocztowej – obrotu listowego i paczkowego – przed wykorzystaniem jej do prowadzenia wrogiej lub przestępczej działalności skierowanej przeciwko podstawowym interesom obronnym, gospodarczym i politycznym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej)<sup>22</sup>, BOR (ochrona rządu) oraz ogólnoooperacyjna. Szkoła Chorążych MO w Warszawie miała jedną specjalizację – „B” (działania w zakresie tzw. obserwacji, np. wywiady-ustalenia, wstępne rozpoznanie, zabezpieczenie operacyjne dyplomatów, cudzoziemców i innych osób zalecanych do poddania kontroli obserwacyjnej przez uprawnione do tego jednostki MSW). Poza wymienionymi kierunkami kształcenia szkoły chorążych zobligowane były do kształcenia w zakresie dodatkowych specjalizacji w zależności od aktualnych potrzeb MSW. Planowano np. uruchomienie specjalizacji administracyjno-gospodarczej<sup>23</sup> oraz przygotowano projekt dla pionu paszportów<sup>24</sup>.

---

wraz ze Szkołą Chorążych został umieszczony w WSO w Legionowie (AIPN, 1593/458, Pismo dyrektora Biura „A” płk. Stanisława Siedleckiego do szefa Służby Kadr i Doskonalenia Zawodowego MSW gen. bryg. J. Chomętowskiego, 29 X 1986 r., b.p.).

<sup>20</sup> AIPN, 1091/211, Program nauczania Szkoły Chorążych Służby Bezpieczeństwa. Część druga specjalistyczna – pion „C”, 1975 r., b.p. Na szkolenie przeznaczono 94 dni kalendarzowe, w tym po 200 godzin na języki obce oraz przedmioty specjalistyczne obejmujące działy: 1) ewidencja; 2) informacja, 3) archiwistyka.

<sup>21</sup> AIPN, 1091/211, Program nauczania Szkoły Chorążych Służby Bezpieczeństwa. Część druga specjalistyczna – pion „T”, 1975 r., b.p. Na specjalizację kierunkową przeznaczono 137 dni kalendarzowych. Specjalizacja „T” dzieliła się na dwa kierunki: eksploatacja urządzeń techniki operacyjnej (obejmowała 200 godzin na języki obce oraz 400 na przedmioty specjalistyczne) oraz instalacja podsłuchów pokojowych (PP), podsłuchów telefonicznych (PT), a także podgląd dokumentacyjno-filmowy (PDF) – obejmowała 516 godzin na przedmioty specjalistyczne oraz 84 na przepisy ruchu drogowego, obsługę i eksploatację pojazdów i nauk jazdy. Pierwsza specjalizacja obejmowała działy: 1) eksploatacja PT i PP; 2) sprzęt PT i PP; 3) pisanie na maszynie; druga specjalizacja to: 1) instalacja PP; 2) instalacja PT; 3) instalacja PDF.

<sup>22</sup> Por. AIPN, 1091/211, Program nauczania Szkoły Chorążych Służby Bezpieczeństwa. Część specjalistyczna – pion „W”, 1975 r., b.p.; AIPN, 1091/213, Program nauczania Szkoły Chorążych Służby Bezpieczeństwa. Część specjalistyczna – pion „W”, 1979 r., k. 2–36. Program nauczania przewidywał 600 godzin zajęć dydaktycznych, z czego 200 miało być poświęcone przedmiotom specjalistycznym, a pozostałe 400 nauce języków obcych (również zajęciom praktycznym dotyczącym tłumaczenia materiałów „W”). W ramach przedmiotów specjalistycznych poruszano takie problemy, jak: 1) zadania ogólne; 2) formy, metody i sposoby opracowania dokumentów „W”; 3) wykorzystanie kanałów pocztowych do prowadzenia wrogiej i przestępczej działalności przeciwko podstawowym interesom PRL; 4) wybrane zagadnienia z techniki kryminalistycznej. Szkolenie funkcjonariuszy Biura „W” nieznacznie różniło się od przygotowania pracowników wydziałów „W” komend wojewódzkich MO.

<sup>23</sup> *Ibidem*, k. 50.

<sup>24</sup> AIPN, 1509/7416, Projekt program nauczania Szkoły Chorążych Służby Bezpieczeństwa MSW, 28 III 1983 r., k. 1–12. Kurs specjalistyczny dla pionu paszportów miał objąć takie zagadnienia, jak:

**Tabela 1.** Przykładowy program przeszkolenia funkcjonariuszy z pionu „A”. Ogólne zestawienie tematyki i godzin nauczania<sup>25</sup>

	Działy	Formy zajęć i liczba godzin			Razem
		wykłady	ćwiczenia	inne	
1	Organizacja łączności szyfrowej i kodowej oraz bezpieczeństwa łączności	7	–	2	9
2	Obsługa eksploatacyjna zestawu szyfrującego typu „Dudek”	22	103	20	145
3	Obsługa eksploatacyjna urządzenia typu „Fiałka”	34	51	20	105
4	Szyfry ręczne	7	57	16	80
5	Posługiwanie się dokumentami kodowymi	6	6	–	12
6	Formy i metody działalności wywiadów i kontrwywiadów państw kapitalistycznych przeciwko placówkom PRL za granicą oraz metody przeciwdziałania organów bezpieczeństwa PRL	5	–	–	5
7	Systemy szyfrowe i dekryptaż	12	–	–	12
8	Podstawowe wiadomości z zakresu obsługi technicznej i eksploatacyjnej ruchomych aparatowni szyfrowych typu „AUSz-Czarnuszka”	17	15	–	32
<b>Razem</b>		<b>110</b>	<b>232</b>	<b>58</b>	<b>400</b>

Absolwenci szkoły chorążych uzyskiwali świadectwo ukończenia szkoły i nabywali uprawnienia do awansu na stopień młodszego chorążego. Dopuszczano również sytuację, że funkcjonariusz mógł złożyć egzamin na chorążego z pominięciem szkolenia<sup>26</sup>. Zakres i sposób przeprowadzenia tego egzaminu regulowało zarządzenie nr 011/76<sup>27</sup> dyrektora Departamentu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW

zadania operacyjne organów paszportowych (szczególny nacisk położono na instrukcję Operacyjną Biura Paszportów 001/80 o pracy operacyjnej pionu paszportów), podstawy prawne pragmatyki paszportowej w Polsce oraz problematyka organizacyjno-administracyjna.

<sup>25</sup> AIPN, 1509/7413, k. 1–2.

<sup>26</sup> Świadectwo złożenia egzaminu na chorążego mógł wystawić komendant: Akademii Spraw Wewnętrznych MSW, Szkoły Chorążych MSW w Warszawie (późniejsza Szkoła Chorążych Biura „B”), Szkoły Chorążych MSW z siedzibą w Warszawie (późniejsza Szkoła Chorążych SB w Świdrze), Ośrodka Doskonalenia Kadr Kierowniczych MSW w Łodzi, Szkoły Ruchu Drogowego MO im. F. Zubrzyckiego w Piasecznie, Szkoły Podoficerskiej MO im. W. Ociepki w Słupsku, Szkoły Podoficerskiej MO im. gen. H. Słabczyka w Pile oraz Zakładu Tresury Psów Służbowych MO w Sułkowicach. Por. AIPN, 1593/131, Pismo zastępcy dyrektora Departamentu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW płk. Władysława Rutki do dyrektora Departamentu Gospodarki Materiałowo-Technicznej MSW płk. Mieczysława Patelskiego, 17 VI 1986 r., b.p.

<sup>27</sup> AIPN, 1585/10616, Zarządzenie nr 011/76 dyrektora Departamentu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW z 31 VII 1976 r. w sprawie ustalenia tematów oraz sposobu przeprowadzania egzaminów na podoficera, chorążego i oficera MO, b.p. Egzamin był ustny, a komisję egzaminacyjną powoływał dla MO komendant Ośrodka Doskonalenia Kadr Kierowniczych MSW w Łodzi.

z 31 lipca 1976 r., zaś w odniesieniu do pracowników pionu „B” – zarządzenie nr 03/77 dyrektora Departamentu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW z 4 lutego 1977<sup>28</sup>. Możliwość tę stworzono przede wszystkim do funkcjonariuszy z pionów administracyjno-gospodarczych<sup>29</sup> oraz funkcjonariuszy SB<sup>30</sup>, którzy:

- posiadali średnie wykształcenie;
- ukończyli szkołę podoficerską MO lub kurs SB;
- mieli co najmniej trzyletnią praktykę;
- byli przed 31 grudnia 1975 r. zatrudnieni na stanowiskach ze stopniem służbowym chorążego albo na stanowiskach ze stopniem służbowym oficera i w najbliższych latach nie byli planowani do kierowania na studia w wyższej szkole oficerskiej<sup>31</sup>.

\*\*\*

Szkoła Chorążych MO w Łodzi organizacyjnie została podporządkowana komendantowi łódzkiego Ośrodka Doskonalenia Kadr Kierowniczych MSW<sup>32</sup>. Miała mieć siedzibę w byłej Komendzie Miejskiej Milicji Obywatelskiej w Łodzi<sup>33</sup>. Ośrodek miał kształcić około 200 chorążych<sup>34</sup> na potrzeby Milicji Obywatelskiej<sup>35</sup>. Z pisma

<sup>28</sup> Por. AIPN, 1585/6425, Pismo dyrektora Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego do dyrektora Departamentu Społeczno-Administracyjnego, 23 IV 1977 r., b.p.

<sup>29</sup> Z Departamentu/Biura, Zarządu: Administracyjno-Gospodarczego, Finansowego, Gospodarki Materialowo-Technicznej, Informatyki, Inwestycji, Koordynacyjno-Organizacyjnego PESEL, Łączności, Społeczno-Administracyjnego, Studiów i Projektów PESEL, Zdrowia i Spraw Socjalnych. Ich dyrektorzy ustalali również program specjalistyczny (AIPN, 1585/10616, Zarządzenie nr 011/76, b.p.).

<sup>30</sup> Por. AIPN, 1585/10616, Zarządzenie nr 011/76, b.p. Funkcjonariusze SB mogli przystąpić do egzaminu do 30 VI 1977 r. W takiej sytuacji komisję powoływał komendant Wyższej Szkoły Oficerskiej im. F. Dzierżyńskiego.

<sup>31</sup> Por. AIPN, 1585/6425, Pismo dyrektora Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego do dyrektora Departamentu Społeczno-Administracyjnego, 23 IV 1977, b.p.

<sup>32</sup> Historia szkoły sięgała 1944 r., kiedy w Lublinie powstały dwie pierwsze szkoły milicyjne: Szkoła Oficerów Polityczno-Wychowawczych MO (od 15 XI 1944) i Szkoła Oficerów Liniowych MO (od 19 XII 1944). W 1945 r. oba ośrodki przeniesiono do Łodzi, gdzie nastąpiło połączenie szkół w jeden organizm, który przyjął (od 6 IV 1950 r.) nazwę Centralnego Kursu Przeszkolenia MO. Kolejna reforma związana była nie tylko ze zmianą nazwy (1 VIII 1960 r. szkołę przemianowano na Ośrodek Szkolenia Oficerów MO), ale również głównego kierunku dydaktycznego uczelni - nacisk zaczęto kłaść nie na szkolenie, lecz na doskonalenie zawodowe funkcjonariuszy, co znalazło odzwierciedlenie w nazwie nadanej w 1973 r.: Ośrodek Doskonalenia Kadry Kierowniczej (por. AIPN, 1585/10722, Ośrodek Doskonalenia Kadr MSW, k. 1). Ośrodek miał odtąd wyłączność w zakresie doskonalenia zawodowego funkcjonariuszy zarówno MO, jak i SB. Skupiał się na organizowaniu kursów doskonalenia zawodowego funkcjonariuszy MO (np. w latach 1973–1981 szkoła zorganizowała 75 takich kursów, na których przeszkolenie odbyło łącznie 3523 milicjantów, podczas gdy w analogicznym okresie kursów „esbeckich” odbyło się tylko 19, na których przeszkolono 1075 funkcjonariuszy – por. AIPN 1585/10722, k. 25–27). Szkolił też słuchaczy Studium Podyplomowego ASW (w ODKK kształcili się słuchacze ASW posiadający stopień wojskowy niższy od majora).

<sup>33</sup> Przy ul. Sienkiewicza 28. ODKK posiadał ponadto kompleks budynków przy ul. Północnej 38/40 oraz bursę przy ul. Północnej 39.

<sup>34</sup> Por. *ibidem*.

<sup>35</sup> W późniejszym okresie funkcjonariusze MO z braku miejsc dydaktyczno-koszarowych byli przygotowywani do złożenia egzaminu na chorążego (ze stanowiskiem dzielnicowego) systemem eksternistycznym poza kursem stacjonarnym w Szkole Ruchu Drogowego MO im. F. Zubrzyckiego

plk. Z. Litwina, komendanta Ośrodka Doskonalenia Kadr Kierowniczych MSW w Łodzi, do plk. Stefana Tymczenki, dyrektora Biura Organizacyjnego MSW, z 28 czerwca 1980 r.<sup>36</sup> dowiadujemy się, że zapotrzebowanie było znacznie większe. W efekcie liczba miejsc z czasem wzrosła do 300, a następnie do 500. Mimo limitu w roku 1980 przebywało w szkole ponad 770 słuchaczy. Ośrodek przed utworzeniem szkoły chorążych obsługiwało 84 funkcjonariuszy oraz 54 pracowników cywilnych<sup>37</sup>. W związku z nowymi zadaniami przewidziano zatrudnienie dodatkowo 89 osób: 25 etatów kadry naukowo-dydaktycznej, 20 etatów pracowników administracyjnych oraz 44 pracowników fizycznych<sup>38</sup>. W rzeczywistości według danych z 1980 r. zatrudnienie wzrosło o 58 pracowników<sup>39</sup>. Podkreślić należy, że część etatów nie była związana ze szkołą chorążych. W latach 1976–1978 powołano w ODKK dodatkowo Samodzielną Sekcję Inwestycji i Remontów oraz Samodzielną Sekcję Żywnościową, a także przejęto z Komendy Wojewódzkiej MO w Łodzi gospodarkę samochodową.

**Tabela 2.** Struktura zatrudnienia ODKK MSW w latach 1975–1979

Przyporządkowanie	Stan osobowy przed powołaniem Szkoły Chorążych MO (do 1975 r.)	Stan osobowy po powołaniu Szkoły Chorążych MO (1976–1979)	Przyrost zatrudnienia
Kadra dydaktyczno-wychowawcza	45	64	19
Administracja	39	55	16
Pracownicy cywilni	54	77	23

Źródło: Załącznik nr 2 do pisma plk. Z. Litwina, komendanta Ośrodka Doskonalenia Kadr Kierowniczych MSW w Łodzi, do plk. Stefana Tymczenki, dyrektora Biura Organizacyjnego MSW, z 28 czerwca 1980 r.

Pozostałe dwie szkoły kształcić miały chorążych na potrzeby Służby Bezpieczeństwa. Szkoła Chorążych MO z siedzibą w Warszawie organizacyjnie podporządkowana została komendantowi Wyższej Szkoły Oficerskiej im. F. Dzierżyńskiego<sup>40</sup>. Szko-

---

w Piasecznie, Szkole Podoficerskiej MO im. W. Ociepki w Słupsku oraz Szkole Podoficerskiej MO im. gen. H. Słabczyka w Pile. Por. AIPN, 1593/122, Informacja o potrzebie dalszych działań na rzecz rozwoju bazy dydaktyczno-koszarowej w szkołach i ośrodkach szkolenia resortu spraw wewnętrznych oraz powiększenia ilości kadry dydaktyczno-wychowawczej, 18 IX 1986 r., b.p.

<sup>36</sup> AIPN, 159/2, b.p.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> AIPN, 1593/20, b.p.

<sup>39</sup> AIPN, 159/2, b.p.

<sup>40</sup> Szkoła ta nie dysponowała własną kadrami dydaktyczną, lecz wykorzystywała zaplecze Wyższej Szkoły Oficerskiej im. F. Dzierżyńskiego w Legionowie oraz doświadczonych funkcjonariuszy z komórek



lono tutaj funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa z wyjątkiem pionu obserwacji. Szkoła do 1981 r. mieściła się w Warszawie przy ul. Okrzei 13 oraz Sierakowskiego 7. Decyzją nr SDGM-629/81/570 dyrektora generalnego MSW z 8 lipca 1981 r. w sprawie zagospodarowania obiektu przy ul. Okrzei 13 i Sierakowskiego 7 w Warszawie<sup>41</sup> została przeniesiona na teren Wyższej Szkoły Oficerskiej w Legionowie, zaś w 1986 r. do Świdra<sup>42</sup>. Ulokowana w budynkach po tamtejszym Studium Podyplomowym Akademii Spraw Wewnętrznych, zmieniła nazwę na Szkołę Chorążych Służby Bezpieczeństwa w Świdrze. Komendant WSO MSW w Legionowie obydwie warszawskie placówki przekazał komendantowi stołecznemu Milicji Obywatelskiej. Do znalezienia lepszej lokalizacji pozostała jedynie w budynku przy ul. Sierakowskiego Szkoła Chorążych MO w Warszawie (obserwacji)<sup>43</sup>.

Funkcjonariusze Biura „B” ze względu na specyfikę swojej pracy praktycznie od początku stworzyli własny system szkolenia. W kwietniu 1951 r. w Kobylinie k. Grójca powołano ośrodek szkolenia służby obserwacji – Szkoła nr 5<sup>44</sup>. We wrześniu

---

operacyjnych. Por. AIPN, 1593/125, Pismo komendanta Szkoły Chorążych Wyższej Szkoły Oficerskiej MSW ppłk. Czesława Pieślaka do zastępcy dyrektora Departamentu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego płk. Władysława Rutki, 11 XII 1984 r. b.p.

<sup>41</sup> AIPN, 1593/279, b.p.

<sup>42</sup> Przeniesienie wynikało z potrzeby kształcenia większej liczby chorążych na potrzeby Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wyższa Szkoła Oficerska im. F. Dzierżyńskiego w Legionowie osiągnęła maksimum możliwości dydaktycznych i nie była w stanie przeznaczyć więcej środków ani wydzielić więcej miejsca na potrzeby Szkoły Chorążych. Zwolnienie obiektu w Świdrze przez Akademię Spraw Wewnętrznych postanowiono wykorzystać do zmian. Por. AIPN, 1593/495, Notatka służbowa dotycząca realizacji koncepcji zmian w szkolnictwie resortu spraw wewnętrznych, a zwłaszcza konieczności zorganizowania samodzielnej Szkoły Chorążych Służby Bezpieczeństwa w Świdrze, sierpień 1986 r., b.p.

<sup>43</sup> Por. notatki służbowe wraz z planami budynku w teczce AIPN, 1593/279. W notatce służbowej z 18 XI 1981 r. dotyczącej prac adaptacyjnych prowadzonych przez Komendę Stołeczną MO w przyjętym w administrację zespołe budynków po Wyższej Szkole Oficerskiej im. F. Dzierżyńskiego w Legionowie, usytuowanym przy ul. Sierakowskiego 7 i Okrzei 13, czytamy, że część budynku zajmował Wydział Ruchu Drogowego oraz Sekcja Wizowa dla Cudzoziemców KS MO. Obie komórki wykorzystywały to samo wejście służbowe co Szkoła Chorążych, naruszając tym samym zasady konspiracji. Ostatecznie postanowiono, by z wejścia od ul. Sierakowskiego korzystała Szkoła Chorążych, zaś jednostki KS MO – od ul. Okrzei.

<sup>44</sup> Ośrodek występował pod przykrywką jednostki wojskowej. Cykl szkolenia trwał 6 miesięcy i obejmował: taktykę prowadzenia obserwacji, „wywiad ustalenie”, zagadnienia ogólnoperacyjne, zagadnienia społeczno-polityczne, fotografię, wyszkolenie wojskowe, wychowanie fizyczne, naukę prowadzenia pojazdów samochodowych i motocykli oraz przedmioty z zakresu szkoły średniej. Trzon kadry wykładowej stanowili etatowi pracownicy szkoły, pracownicy Wydziału „A” MBP, wykładowcy z Centrum Wyszczolenia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Legionowie, kadra Szkoły Aktywu Kierowniczego w Warszawie, funkcjonariusze Departamentu Kadry i Szkolenia MBP oraz departamentów operacyjnych MBP, działacze Automobilkłubu Polskiego wspomagani przez pracowników Centralnego Garażu MBP, a także wykładowcy spoza resortu. Warto zaznaczyć, że systematyczne szkolenie zawodowe w służbie obserwacji rozpoczęło się już w latach 1946–1947 r., jednak w związku z brakiem odpowiednich pomieszczeń odbywało się w mieszkaniach konspiracyjnych po zakończeniu pracy. Por. *Pierwsze kadry służby obserwacji i ich szkolenie*, „Biuletyn Biura »B« MSW” 1982, nr 29/30, s. 106 (w zasobie AIPN, 01521/1580, t. 1).

1955 r. placówkę tę przeniesiono do Zatrzebia pod Warszawą<sup>45</sup>. Niedługo później na podstawie zarządzenia 026 z 12 lutego 1957 r. o przeniesieniu szkoły Biura „B” z Zatrzebia do Legionowa<sup>46</sup> rozpoczął się proces włączania szkoły w Zatrzebiu do Centrum Wyszkożenia, co nastąpiło ostatecznie w 1959 r. Utworzono wówczas roczną Szkołę Funkcjonariuszy Służby Obserwacyjnej MSW<sup>47</sup>, która w 1962 r. przyjęła nazwę Szkoła nr 3<sup>48</sup>. We wrześniu 1963 r. przeniesiono szkołę do Warszawy na ul. Ksawerów 13, jednak administracyjnie dalej podlegała CW MSW. Istniała ona aż do 1972 r., tzn. do utworzenia Wyższej Szkoły Oficerskiej im. F. Dzierżyńskiego<sup>49</sup>. Szkołę nr 3 na mocy zarządzenia organizacyjnego nr 087/org ministra spraw wewnętrznych z 5 grudnia 1972 r. włączono do Departamentu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW jako Wydział Szkolenia z zakresu obserwacji (szkoła „B”)<sup>50</sup>. Następnie zarządzeniem organizacyjnym nr 0103/org ministra spraw wewnętrznych z 19 listopada 1973 r. utworzono Ośrodek Nauczania Obserwacji<sup>51</sup>, tworząc samodzielną jednostkę organizacyjną, co stanowiło niejako powrót do „tradycji” sprzed 1959 r. Warto zaznaczyć, że obok funkcjonariuszy Biura „B” w Szkole nr 3 szkolono również na krótkoterminowych kursach np. funkcjonariuszy BOR<sup>52</sup>.

30 czerwca 1975 r. Ośrodek Nauczania Obserwacji MSW przekształcono w Szkołę Chorążych MO w Warszawie<sup>53</sup>. Była to samodzielna jednostka organizacyjna. Z dniem 1 maja 1976 r. zarządzeniem organizacyjnym 023/org. ministra spraw wewnętrznych z 13 V 1976 r.<sup>54</sup> została przemianowana na Szkołę Chorążych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie. Dla lepszego zakamuflowania w kontaktach na zewnątrz resortu szkoła występowała jako „Ośrodek Szkolenia Gwardyjskiego Piłki Sportowej w Warszawie”. 26 listopada 1986 r. Szkoła Chorążych została wydzielona z WSO i decyzją ministra przeszła pod zarząd Biura „B” jako Szkoła Chorążych

<sup>45</sup> Wydłużono cykl szkoleniowy z 6 do 10 miesięcy oraz wprowadzono nowy przedmiot – łączność radiową, zrezygnowano zaś z nauki prowadzenia pojazdów samochodowych (*ibidem*, s. 108–109).

<sup>46</sup> AIPN, 01225/878, Skorowidze przepisów prawnych MSW z lat 1966–1978, b.p.

<sup>47</sup> AIPN, 01225/763, k. 119–122.

<sup>48</sup> AIPN, 1585/5747, k. 6.

<sup>49</sup> AIPN, 0045/57, Zarządzenie nr 139/72 ministra spraw wewnętrznych z 13 XII 1972 r. w sprawie nadania statutu wyższym szkołom oficerskim resortu spraw wewnętrznych z załącznikiem, k. 450–460.

<sup>50</sup> AIPN, 1595/97, cz. 1, k. 10.

<sup>51</sup> AIPN, 1595/98, cz. 1, k. 58–59. Por.: AIPN, 1585/5747, k. 111.

<sup>52</sup> AIPN, 1585/5747, k. 9.

<sup>53</sup> Szkoła Chorążych MSW w Warszawie składała się z Kierownictwa (1 etat komendanta), Wydziału I (naczelnik, 9 starszych wykładowców, 5 wykładowców, 2 techników radiowych i fotografów oraz technika kreślacza), Wydziału II (1 etat komendanta), Wydziału I (naczelnik, 9 starszych wykładowców, 8 wykładowców, dowódca kompanii, szef kompanii i 110 nieetatowych słuchaczy) oraz Referatu Ogólnego (st. referent, referent planowania zajęć, referent gospodarczo-finansowy, bibliotekarz biblioteki specjalnej, bibliotekarz, sekretarz-maszynistka, maszynistka i pielęgniarka). Zob.: AIPN, 1585/11585, Tymczasowy etat nr 032/2 Szkoły Chorążych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, b.p.

<sup>54</sup> AIPN, 1595/101, k. 135–138.

Biura „B”<sup>55</sup>, zaś zarządzeniem organizacyjnym 01/org z 9 stycznia 1987 r. ministra spraw wewnętrznych stała się integralną częścią Biura „B”<sup>56</sup>. Wówczas komendant szkoły pełnił równocześnie funkcję zastępcy dyrektora Biura „B”<sup>57</sup>, a zastępca komendanta – naczelnika Wydziału I Biura „B”. Przełożonymi kadetów byli ponadto: naczelnik Wydziału II Biura „B”, zastępca naczelnika Wydziału I Biura „B”, dowódca kompanii, wykładowcy dydaktyczni<sup>58</sup>, oficer dyżurny<sup>59</sup>, pomocnik dowódcy kompanii oraz dowódcy plutonów. Kadeci przebywali w szkole pod legendą instruktora wychowania fizycznego, turystyki i sportu Gwardyjskiego Pionu Sportowego. W związku z tym na terenie szkoły byli zobowiązani do noszenia dresu<sup>60</sup>.

<sup>55</sup> AIPN, 657/820, Komunikat 1/86, 8 XII 1986 r., k. 1.

<sup>56</sup> Por.: AIPN, 1122/39, Regulamin wewnętrzny Szkoły Chorążych Biura „B” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 31 VIII 1988 r., b.p.

<sup>57</sup> Por. AIPN, 0818/5, Decyzja nr 1/111/87 dyrektora Biura „B” w sprawie zmiany podległości jednostek organizacyjnych Biura „B” MSW w związku ze zmianami personalnymi w Kierownictwie Biura „B” MSW oraz włączeniem do jednostki Szkoły Chorążych MSW i Batalionu Specjalnego WUSW, 2 I 1987 r., b.p.

<sup>58</sup> Spośród kadry dydaktycznej ustalano opiekunów plutonów i powoływano ich rozkazem komendanta. Zgodnie z programem kształcenia wszyscy pracownicy dydaktyczni szkoły byli zobowiązani do udzielania wszechstronnej pomocy opiekunom plutonu. Opiekunowie plutonu zobowiązani byli: 1) poznać kadetów, a przede wszystkim ich predyspozycje do zawodu wywiadowcy (miał im w tym pomóc prowadzony „notatnik opiekunów plutonów”, który powinien uwzględniać: charakterystykę środowiska słuchaczy, np. przynależność partyjna, zawód i funkcje społeczne rodziców, wygląd zewnętrzny słuchacza, stosunek słuchacza do obowiązków; planowane przedsięwzięcia wychowawcze; główne problemy z życia plutonu oraz zapiski różne); 2) „oceniać ich stopień politycznego i społecznego zaangażowania”; 3) kontrolować wyniki w nauce plutonu, organizować pomoc w nauce, porównywać osiągnięcia w nauce z możliwościami; 4) rozwijać społeczno-kulturalne zainteresowania słuchaczy; 5) pomagać słuchaczom w rozwiązywaniu trudnych spraw zakłócających proces nauczania; 6) pełnić dyżury wychowawcze, w czasie których sprawowali nadzór nad przebiegiem nauki własnej słuchaczy; 7) na posiedzeniu rady pedagogicznej referować postępy podległym ich słuchaczy. Opiekunowie plutonów uprawnieni byli też do składania wniosków w sprawach: urlopów okolicznościowych, przepustek, nagród i wyróżnień, kar dyscyplinarnych. Mogli również: zarządzić naukę własną poza programem pod nadzorem oficera dyżurnego lub dowódcy plutonu, przeprowadzić rozmowę ostrzegawczą, złożyć wniosek o wydalenie ze szkoły. Por. AIPN, 01245/7, Zadania dydaktyczno-wychowawcze opiekunów plutonów w roku szkolnym 1983/1984, b.p.; AIPN, 1122/39, Rozkaz nr 11/88 zastępcy dyrektora, komendanta Szkoły Chorążych Biura „B” MSW w Warszawie o powołaniu opiekunów plutonów, pomocnika dowódcy kompanii oraz dowódców plutonów, 5 IX 1988 r., b.p.

<sup>59</sup> Oficer dyżurny był wyznaczany spośród etatowych pracowników Szkoły Chorążych i bezpośrednio podlegał komendantowi. W czasie nieobecności kierownictwa szkoły był on przełożonym wszystkich kadetów. W tzw. książce wydarzeń notował informacje dotyczące zajęć dydaktycznych, nauki własnej oraz przebywanie na terenie szkoły osób z nią niezwiązanych. Oficer dyżurny odpowiadał za praktyczną stronę funkcjonowania szkoły (wydawanie posiłków, sprawdzanie liczby kadetów w godzinach wieczornych, ściąganie kadry do szkoły w trybie alarmowym itp.). Por. AIPN, 01245/85, Instrukcja dla oficera dyżurnego Szkoły Chorążych Biura „B” MSW w Warszawie zatwierdzona przez zastępcę dyrektora, komendanta Szkoły Chorążych Biura „B” MSW w Warszawie, 28 VIII 1987 r., b.p.; AIPN, 1122/39, Instrukcja dla oficera dyżurnego Szkoły Chorążych Biura „B” MSW w Warszawie zatwierdzona przez zastępcę dyrektora, komendanta Szkoły Chorążych Biura „B” MSW w Warszawie, 11 VIII 1988 r., b.p.

<sup>60</sup> AIPN, 1122/39, Regulamin wewnętrzny Szkoły Chorążych Biura „B” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 31 VIII 1988 r., b.p.

Do Szkoły Chorążych pionu „B” kierowani byli funkcjonariusze posiadający: 1) etat chorążego MO; 2) wykształcenie średnie – ogólnokształcące lub zawodowe; 3) co najmniej roczny staż pracy w pionie „B” (preferowani byli ci z najdłuższym stażem); 4) prawo jazdy co najmniej kategorii „B”; 5) odpowiedni wiek, nieprzekraczający 25–30 lat (w pierwszej kolejności przyjmowano starszych spełniających wszystkie wymienione warunki); 6) dobrą sprawność fizyczną odpowiadającą wymogom do służby zewnętrznej; 7) nienaganny stan zdrowia wymagany dla kierowców zawodowych pojazdów mechanicznych; 8) pozytywny wynik badań psychologicznych obowiązujący kierowców (kandydat powinien uzyskać dobre wyniki określające: pamięć, spostrzegawczość, odporność na sytuacje trudne, uwagę oraz zdolność przystosowawczą; 9) ukończone przeszkolenie wstępne dla nowo przyjętych do służby (tzw. kurs „O”). Do szkoły mogli też być przyjmowani funkcjonariusze bez kursu podoficerskiego<sup>61</sup>. Najczęściej byli oni wysyłani na przeszkolenie do Szkoły Chorążych MSW w Warszawie filia w Brzegu.

Szkolenie funkcjonariuszy obserwacji trwało 255 dni, z czego 213 dni przeznaczono na realizację programu nauczania, 10 dni na egzaminy i zaliczenia, 20 dni na urlopy słuchaczy, 10 dni do dyspozycji komendanta oraz 2 dni na rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego. W okresie dziesięciomiesięcznego szkolenia słuchacze pozostawali na etatach swych jednostek macierzystych. Raz w miesiącu mogli wziąć urlop, by odwiedzić bliskich oraz pobrać pensję z jednostki macierzystej<sup>62</sup>.

Porządek dnia w okresie przebywania słuchaczy w Szkole Chorążych SB zatwierdzał komendant szkoły. W każdym tygodniu po zajęciach programowych odbywała się: trzy razy nauka samodzielna (dwa razy przygotowanie się do bieżących zajęć, sprawdzianów itd. oraz raz w formie konsultacji i wymiany poglądów na nurtujące słuchaczy problemy szkoleniowo-metodyczne i wychowawcze), raz praca polityczno-wychowawcza oraz raz praca kulturalno-wychowawcza i sportowa (soboty i niedziele pozostawały do dyspozycji słuchaczy)<sup>63</sup>.

---

<sup>61</sup> Por. AIPN, 0711/69, Ramowy program stacjonarnego kształcenia chorążych Służby Bezpieczeństwa (wywiadowców pionu „B”), 1983 r., b.p.

<sup>62</sup> Por. *ibidem*.

<sup>63</sup> Por. *ibidem*.

**Tabela 3.** Przykładowy porządek dnia w Szkole Chorzących Biura „B”<sup>64</sup>

Rodzaj zajęć	Dni robocze		Niedziele i święta	
	godzina			
	od	do	od	do
Pobudka	6.30	7.00	7.30	
Toaleta	6.30	7.00		
Śniadanie	7.00	7.30	8.00	8.30
Apel poranny	7.45		9.00	7.15
I godzina zajęć	8.00	8.45		
II godzina zajęć	8.50	8.35		
III godzina zajęć	9.45	10.30		
IV godzina zajęć	10.50	11.35		
V godzina zajęć	11.45	12.30		
VI godzina zajęć	12.35	13.20		
Obiad	13.20	14.00	12.30	13.00
Zajęcia programowe i nauka własna	14.00	18.00		
Kolacja	18.00	18.30	17.00	17.30
Czas wolny	18.30	19.25		
Dziennik TV	19.25	20.00		
Zajęcia własne	20.00	21.50		
Przygotowania do capstrzyku	21.50			
Apel wieczorny	22.00		22.00	
Cisza nocna	22.30		22.30	

Jednym z podstawowych wymogów szkolenia wywiadowców było posiadanie przez nich prawa jazdy kategorii „B” w związku z tym dla niemających tego dokumentu były organizowane dodatkowe kursy. Ponadto program nauczania Szkoły Chorzących obserwacji był realizowany z pomocą doświadczonych funkcjonariuszy

<sup>64</sup> AIPN, 1122/39, b.p.

Biura „B”, Biura Śledczego oraz departamentów I, II, III, IV i V. Wykłady z religioznawstwa prowadzili pracownicy Akademii Spraw Wewnętrznych. Część zajęć odbywała się poza szkołą. Wykłady z historii ruchu robotniczego przeprowadzone były w Muzeum Lenina oraz Muzeum Ruchu Rewolucyjnego. Instytut Nauki i Kultury Radzieckiej organizował zajęcia związane z genezą i rozwojem społeczno-gospodarczym ZSRR. W Wyższej Szkole Oficerskiej im. F. Dzierżyńskiego słuchacze Szkoły Chorażych zapoznawali się z historią i tradycją służb resortu spraw wewnętrznych<sup>65</sup>.

Słuchacze przygotowywani byli ponadto do prowadzenia pracy operacyjno-rozpoznawczej w obiektach hotelowych oraz dokonywania wywiadów i ustaleń. Służba Bezpieczeństwa szczególnie interesowała się hotelami, w których zatrzymywali się cudzoziemcy z krajów kapitalistycznych. Funkcjonariusze pionu „B” najczęściej wykonywali zlecenia wywiadu (Departament I) oraz kontrwywiadu (Departament II)<sup>66</sup>. Funkcjonariusze zobowiązani byli wówczas do zdobycia informacji na temat kontaktów towarzyskich osoby obserwowanej, adresów znajomych, więzów rodzinnych oraz jej postępowania<sup>67</sup>. Szkolenie miało przygotować również do posługiwania się sprzętem fotograficznym oraz wykonywania jawnych i tajnych zdjęć aparatami odkrytymi oraz modelami operacyjnymi w różnych warunkach terenowych i oświetleniowych. Kadeci powinni byli nauczyć się sprawnie posługiwać radiostacją oraz prowadzić korespondencję z wykorzystaniem dokumentów kodowych i szyfratorów. Niebagatelną umiejętnością, którą powinni byli nabyć w szkole i rozwijać w praktyce, była konspiracja osobista i sprawne ukrywanie sprzętu techniczno-operacyjnego przed osobą obserwowaną. Słuchacze w związku z tym uczeni byli metod maskowania: charakteryzacji, doboru garderoby i rekwizytów stosowanych następnie w pracy operacyjnej. Nie mniej uwagi poświęcano przygotowaniu kadetów do prowadzenia obserwacji w trudnych warunkach (atmosferycznych, środowiskowych i oświetleniowych), które potęgują zmęczenie fizyczne i psychiczne<sup>68</sup>.

---

<sup>65</sup> AIPN, 1593/72, Sprawozdanie z realizacji programu kształcenia funkcjonariuszy-wywiadowców Biura „B” MSW i Wydziałów „B” WUSW w roku szkolnym 1984/1985, b.p.

<sup>66</sup> Por. AIPN, 0819/58, Notatka służbowa dyrektora Biura „B” MSW płk. L. Krawczyka dotycząca operacyjnego zabezpieczenia hoteli, 31 III 1972 r., b.p. Operacyjnym zabezpieczeniem hoteli zajmował się Wydział IX Biura „B” MSW. Inwigilacja hoteli i ochrona obywateli przed wpływami „kapitalistów” była typowa dla całego bloku wschodniego. Por. A. Rahi-Tamm, R. Jansons, P. Kaasik, *Estonia i Łotwa [w:] Czekiści. Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warszawa 2010, s. 169.

<sup>67</sup> Por.: R. Ciupa, M. Komaniecka, *Szpiegowski arsenał bezpieki. Obserwacja, technika operacyjna, kontrola korespondencji jako środki pracy Służby Bezpieczeństwa PRL*, Katowice – Kraków 2011, s. 17.

<sup>68</sup> AIPN, 0711/69, Ramowy program stacjonarnego kształcenia chorażych Służby Bezpieczeństwa (wywiadowców pionu „B”), 1983 r., b.p. Por.: R. Ciupa, M. Komaniecka, *Szpiegowski arsenał...*, s. 23–42, 73–113.

Tabela 4. Przykładowy program szkolenia Szkoły Chorążych MSW w Warszawie<sup>69</sup>

Lp.	Nazwa przedmiotu	Ogólna liczba godzin na przedmiot	Rodzaj zajęć		Stosunek zajęć teoretycznych do praktycznych (w procentach)	Formy sprawdzania wyników nauczania
			teoretyczne	praktyczne		
1	Zagadnienia społeczno-polityczne	150	92	58	61–39	egzamin
2	Obserwacja zewnętrzna	176	64	112	36–64	egzamin, praca pisemna
3	Podstawy pracy operacyjnej	120	74	46	62–38	egzamin
4	Fotografia operacyjna	110	30	80	27–73	egzamin
5	Łączność radiowa	92	30	62	33–67	egzamin
6	Nauka zawodu kierowcy do jazdy operacyjnej	186	54	132	29–71	egzamin
7	Wybrane zagadnienia z prawa konstytucyjnego,	34	28	6	82–18	zaliczenie na ocenę
8	Wybrane zagadnienia z prawa	36	28	8	78–22	zaliczenie na ocenę
9	Wybrane zagadnienia z prawa	34	26	8	76–24	zaliczenie na ocenę
10	Wybrane zagadnienia z psychologii	46	28	18	61–39	zaliczenie na ocenę
11	Prewencja	48	36	12	75–25	zaliczenie na ocenę
12	Kryminalistyka	50	32	18	64–36	zaliczenie na ocenę
13	Wyszkolenie wojskowo-obronne	54	8	46	15–85	zaliczenie na ocenę
14	Wychowanie fizyczne	142	4	138	3–97	egzamin
	<b>Razem</b>	<b>1278</b>	<b>534</b>	<b>744</b>	–	

<sup>69</sup> AIPN, 0711/69, Ramowy program stacjonarnego kształcenia chorążych Służby Bezpieczeństwa (wywiadowców pionu „B”), 1983 r., b.p.

Wykłady prowadzone były w grupach trzydziestopięcio- lub czterdziestoosobowych (kompanie), natomiast ćwiczenia, sprawdziany i zajęcia praktyczne w osiemnasto- lub dwudziestoosobowych plutonach. Kadeci poznawali podstawy prawa, kryminalistyki, materiałoznawstwa i obróbki laboratoryjnej. Szczególny nacisk kładziono na nauczanie metod i technik identyfikacji osób. Nie mniej ważna była nauka strzelania oraz wychowanie fizyczne, w czasie którego poza ćwiczeniami ogólnorozwojowymi uczono m.in. samoobrony oraz pływania (zakładano, że każdy słuchacz po ukończeniu szkoły powinien uzyskać kartę pływacką). Zajęcia praktyczne z obserwacji w terenie prowadzone były w trzy- lub czteroosobowych zespołach obserwacyjnych. Słuchacze ćwiczyli wówczas umiejętności z zakresu fotografii oraz łączności radiowej, pogłębiali umiejętności poprawnego dokumentowania zaobserwowanych faktów i zdarzeń w formie komunikatów oraz zdjęć operacyjnych, a także doskonalili analizowanie i ocenę różnych sytuacji operacyjnych. Doskonalenie jazdy operacyjnej odbywało się indywidualnie<sup>70</sup>.

\*\*\*

W latach osiemdziesiątych Szkoła Chorążych obserwacji nawiązała ścisłą współpracę z Ośrodkiem Kształcenia Kadry Wywiadowczej Departamentu I MSW. Jej rezultatem było:

„ – opracowanie rocznego harmonogramu wspólnych ćwiczeń praktycznych w terenie;

– uwzględnienie przez OKKW potrzeb Szkoły Chorążych w przedmiocie praktycznego doskonalenia umiejętności słuchaczy w zakresie obserwacji;

– zorganizowanie wspólnych zajęć z obserwacji;

– przekazanie przez pozorantów OKKW wszelkich uwag pozytywnych i negatywnych z przebiegu zajęć, które na bieżąco przekazywano słuchaczom szkoły;

– nakręcenie filmu szkoleniowego przez pracowników OKKW przy udziale słuchaczy Szkoły Chorążych, który służyć będzie przyszłym rocznikom obydwu szkół.

W wyniku współpracy z Departamentem I słuchacze Szkoły Chorążych wykonali 33 obserwacje za pozorantami OKKW. Z tego 9 wynikających z potrzeb OKKW oraz 24 wynikające w programie Szkoły Chorążych. Realizując te zajęcia, tytułem eksperymentu zorganizowano zatrzymanie słuchacza OKKW w trakcie wykonywania czynności wywiadowczych. Do zatrzymania i wstępnego wyjaśnienia sprawy zaangażowano pracowników Biura Śledczego MSW<sup>71</sup>.

Analogiczne ćwiczenia przeprowadzało OKKW z udziałem pracowników Biura „B” MSW, Wydziału „B” Komendy Stołecznej MO oraz Szkoły Chorążych MSW.

<sup>70</sup> Por. *ibidem*.

<sup>71</sup> AIPN, 1593/72, Sprawozdanie z realizacji programu kształcenia funkcjonariuszy-wywiadowców Biura „B” MSW i Wydziałów „B” WUSW w roku szkolnym 1984/1985, b.p.



W roku szkoleniowym 1976/1977 przeprowadzono ponad 50 tego typu zajęć, z czego na 114 obserwacji dwupółgodzinnych odbywających się w Warszawie 29 wykonali funkcjonariusze ze Szkoły Chorążych. Zadaniem szkolonych było zgubić obserwowanych, zaś tych drugich – pogłębianie umiejętności śledzenia i odnajdywania. Całość kończyła się złożeniem raportu oraz wypełnieniem kwestionariusza oceny, w którym kładziono nacisk na wskazanie pozytywów oraz niedociągnięć obu stron. Jak podkreślał naczelnik Wydziału X Biura „B” MSW mjr J. Stanikowski, autor notatki służbowej dotyczącej analizy obserwacji szkoleniowych wykonywanych dla Departamentu I MSW w kwietniu i maju br. oraz podsumowania cyklu zajęć z programu roku 1976/1977<sup>72</sup> – „wielu młodych wywiadowców po raz pierwszy miało sposobność sprawdzenia siebie w różnych sytuacjach. Wielu również po raz pierwszy osobiście doświadczyło bądź dowiedziało się, na czym polega i jak się odbywa b[łyskawiczne] p[rzekazanie] m[ateriałów], zachowanie w rejonie schowków lub przed przeprowadzeniem rozmowy werbunkowej. Ponadto wielu zgłębiło praktycznie umiejętności w zakresie dostosowywania się do zaistniałych okoliczności i sytuacji. I chyba w tym wyrażała się wartość szkoleniówek”<sup>73</sup>. W notatce tej postulowano ponadto, aby większość obserwacji wykonywali słuchacze Szkoły Chorążych<sup>74</sup>. Jak wynika ze sprawozdania z realizacji programu kształcenia [...] w roku szkolnym 1984/1985, postulat ten został uwzględniony.

Wspólne ćwiczenia były przeprowadzane i w latach późniejszych. Po tych z roku szkolnego 1987/1988 r. 24 września 1988 r. odbyła się narada, w której uczestniczyła kadra dydaktyczna OKKW Departamentu I, naczelnicy wydziałów „B” WUSW, naczelnicy Biura „B” MSW, przedstawiciele kierownictwa Departamentu I i Biura „B” MSW. Przedmiotem rozmów była organizacja szkolenia słuchaczy OKKW oraz pionu „B” na lata 1988–1992. Ustalono wówczas m.in., że zajęcia odbywać się będą na terenie 11 województw i wezmą w nim udział wydziały „B” WUSW w Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Opolu, Poznaniu, Szczecinie i Wrocławiu. W Warszawie w ćwiczeniach miała uczestniczyć Szkoła Chorążych Biura „B” MSW, Wydział „B” SUSW oraz wydziały od I do V Biura „B” MSW.

Każdemu słuchaczowi założono tzw. teczkę wędrującą, opatrzoną numerem słuchacza z zapisem roku szkolnego. Miała ona zawierać pełną dokumentację z ćwiczeń (przebieg tras sprawdzeniowych, uwagi przełożonych itp.). Skompletowany materiał przesyłany był do Wydziału XIII Biura „B” MSW, który na podstawie numeru słuchacza rozsyłał je do odpowiednich wydziałów. Zaproponowano również, że wykładowcy

<sup>72</sup> AIPN, 01245/67, Notatka służbowa dotycząca analizy obserwacji szkoleniowych wykonywanych dla Departamentu I MSW w kwietniu i maju br. oraz podsumowanie cyklu zajęć z programu roku 1976/1977, k. 8.

<sup>73</sup> *Ibidem*, k. 9.

<sup>74</sup> *Ibidem*, k. 9–10. O ćwiczeniach funkcjonariuszy Mosadu dotyczących obserwacji oraz metodach gubienia i ustalania śledzących osób por.: C. Hoy, V. Ostrovsky, *Wyzwania szpiega. Z tajemnic izraelskiego wywiadu*, Warszawa 1991, s. 67–69.

OKKW przeprowadzą szkolenie wywiadowców na temat aktualnych metod działania służb wywiadu<sup>75</sup>. Wszystkie te ćwiczenia miały umożliwić zastosowanie wiedzy teoretycznej w praktyce. Wspólne szkolenia słuchaczy Szkoły Chorążych oraz OKKW zaowocowały poszerzeniem programu nauczania o zajęcia z ochrony figuranta przed obserwacją<sup>76</sup>.

Starano się również kształtować u słuchaczy Szkoły Chorążych „właściwe postawy” oraz „wyrobienie i obycie w warunkach wielkomiejskich”. Założenie to realizowano poprzez zbiorowe oglądanie Dziennika Telewizyjnego, pogadanki polityczne i przekazywanie na bieżąco informacji opracowanych przez Biuro „B” na taśmie magnetycznej. Opiekunowie plutonów dwa razy w miesiącu w ramach godzin wychowawczych przekazywali słuchaczom informacje zalecane przez Zarząd Polityczno-Wychowawczy MSW. Zapraszano również na spotkania weteranów „walki o utrwalenie władzy ludowej”<sup>77</sup>. Ponadto organizowano różnego rodzaju konkursy z wiedzy, zwiedzano muzea i wystawy (jak np. X Pawilon Cytadeli, Muzeum Więźnia na Pawiaku, Muzeum Walki i Męczeństwa w al. Szucha, Mauzoleum Walki i Męczeństwa, cmentarz Palmiry, Muzeum Karykatury, Muzeum Techniki, Muzeum Wojska Polskiego, Zamek Królewski, Sejm itp.), kiermasze książki. Słuchacze oglądali też rozgrywki sportowe, spektakle teatralne (np. opery *Halka* i *Straszny dwór*) itp. Starano się również rozwijać zainteresowania funkcjonariuszy w różnych kółkach (np. fotograficznym) i na kursach. W roku szkolnym 1984/1985 odbył się dziesięciodniowy kurs kinooperatorów dla dwudziestu osób – „wszyscy kursanci ukończyli kurs, uzyskując zezwolenie III kat. uprawniające do obsługi aparatury projekcyjnej i kamer. Miało to istotne znaczenie szczególnie dla nowo powstałych wydziałów »B«”<sup>78</sup>.

Na zakończenie warto przytoczyć podsumowanie raportu dotyczącego szkolenia rocznika 1984/1985, sporządzonego przez komendanta Szkoły Chorążych MSW w Warszawie płk. Henryka Pachówkę. Czytamy w nim: „W sposób wyraźny wzrosła kultura osobista słuchaczy [rocznika 1984/1985] oraz ich wrażliwość społeczna. Oddali 25 l krwi na rzecz funkcjonariuszy resortu i ich rodzin. Samorzutnie poza służbą zbierali rozrzucone wrogie ulotki, przyczynili się do ustalenia punktu kolportażu ulotek w Warszawie, za co otrzymali pochwałę kierownictwa SUSW. Objęli opieką dom dziecka, do którego periodicznie dostarczali zabawki, które pochodziły ze zbiorów wśród całego stanu osobowego szkoły”<sup>79</sup>.

<sup>75</sup> AIPN, 01125/48, Założenia organizacji szkolenia słuchaczy OKKW Departamentu I MSW we współdziałaniu z pionem „B” na lata 1988–1992, 5 X 1988 r., k. 44–47.

<sup>76</sup> AIPN, 1593/72, Sprawozdanie z realizacji programu kształcenia funkcjonariuszy-wywiadowców Biura „B” MSW i Wydziałów „B” WUSW w roku szkolnym 1984/1985, b.p.

<sup>77</sup> *Ibidem*. W roku 1984/1985 odbyły się trzy takie spotkania. W raporcie czytamy: „Wszystkie te spotkania cieszyły się dużym powodzeniem. Słuchacze ocenili je jako bardzo pozytywne i umożliwiające bezpośredni kontakt z tymi, co walczyli o utrwalenie władzy ludowej w Polsce”.

<sup>78</sup> *Ibidem*. Por.: Ramowy program stacjonarnego kształcenia chorążych Służby Bezpieczeństwa (wywiadowców pionu „B”), 1983 r., b.p.

<sup>79</sup> *Ibidem*.

\*\*\*

Po 1972 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dążyło do pełnej profesjonalizacji szkolnictwa. Pod tym pojęciem rozumiem świadome programowanie doskonalenia zawodowego z wykorzystaniem skrętnie przeanalizowanej skumulowanej wiedzy oraz sumy doświadczeń ćwierćwiecza istnienia resortu. Szkoły chorążych były jedynie częścią skomplikowanego procesu przemian. Temat ten wymaga skrupulatnych badań, które mogą przynieść informacje na temat wiedzy, jaką uzyskiwali funkcjonariusze w procesie szkolenia, a także pomóc poznać, jak przebiegał proces ich „politycznego wychowania”. Wraz z zakończeniem działalności Służby Bezpieczeństwa na mocy ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Urzędzie Ochrony Państwa<sup>80</sup> szkoły chorążych zostały przejęte przez MSW i zlikwidowane.

---

<sup>80</sup> DzU 1990, nr 30, poz. 180. Normatywem wykonawczym do art. 129 ustawy z 6 IV 1990 r. o Urzędzie Ochrony Państwa było zarządzenie ministra spraw wewnętrznych nr 043/90 z 10 V 1990 r. w sprawie zaprzestania działalności Służby Bezpieczeństwa (AIPN, 0045/101, t. 1, k. 204–208).

## Aneks

### Nr 1

*1988, Warszawa – Załącznik do założeń organizacji szkolenia słuchaczy OKKW Departamentu I MSW we współdziałaniu z pionem „B” na lata 1988–1992*

#### **Terminarz zajęć szkoleniowych**

w roku szkolnym 1988/1989

23–30 października 1988 bez udziału obserwacji – opracowanie dwóch tras sprawdzeniowych, dobór miejsc dogodnych do przeprowadzenia czynności operacyjnych (jeżeli wydział będzie miał możliwość, to w uzgodnieniu z opiekunem wskazanym byłoby przeprowadzenie obserwacji za wytypowanym słuchaczem).

20–30 listopada 1988 z obserwacją – przejście po dwóch trasach sprawdzeniowych, wykrycie obserwacji, wyjście spod obserwacji, nadanie korespondencji, telefon operacyjny, rozmowa operacyjna, budowa trasy na kolejne ćwiczenia.

27 luty – 5 marzec 1989 z obserwacją – przejście po trasie sprawdzeniowej, wykrycie i wyjście spod obserwacji, rozmowa operacyjna oraz inne czynności jak w trasie poprzedniej, budowa trasy na kolejne zajęcia.

30 marzec – 5 kwiecień 1989 r. z obserwacją – przejście po trasie sprawdzeniowej, wykrycie i wyjście spod obserwacji, rozmowa operacyjna oraz inne czynności jak w trasie poprzedniej, budowa trasy na kolejne zajęcia.

2–7 maja 1989 r. – przejście po trasie sprawdzeniowej z wykonaniem czynności jak w ćwiczeniach poprzednich oraz przeprowadzenie rozmowy operacyjnej, dokonanie błyskawicznego przekazania materiałów i obsłużenie schowka.

1–4 czerwca 1989 r. – słuchacze w indywidualnych wyjazdach przeprowadzać będą wywiady-ustalenia na wskazane osoby.

Ta trasach sprawdzeniowych planowane jest stosowanie kontrobozervacji.

(–) z-ca naczelnika Wydziału XIII  
Biura „B” MSW  
płk Stanisław Machnicki

*Źródło: AIPN, 01125/48, k. 48–49, oryginał, mps.*

# Kaci bezpieki na tle Marca '68. Roman Romkowski, Anatol Fejgin i Józef Różański w oczach SB (1964-1968)

3 października 1964 r. Rada Państwa postanowiła o darowaniu reszty kary więzienia trzem wysokim funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa okresu stalinowskiego<sup>1</sup>: Romanowi Romkowskiemu – podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego (MBP)<sup>2</sup>, Anatolowi Fejginowi – dyrektorowi Departamentu X<sup>3</sup>,

---

<sup>1</sup> AIPN, 2548/2, Zawiadomienie Prokuratury Generalnej dla Sądu Wojewódzkiego m.st. Warszawy o skorzystaniu przez Radę Państwa z prawa łaski, 5 X 1964 r., k. 570.

<sup>2</sup> Roman Romkowski (pierwotnie: Natan Grünspan-Kikiel), ur. 16 II 1907 r. w Krakowie, od 1923 r. działał w Związku Młodzieży Komunistycznej (ZMK), a od 1927 r. w Komunistycznej Partii Polski (KPP). Wielokrotnie skazywany za działalność komunistyczną. Do 1939 r. przebywał m.in. w zakładach karnych w Wiśniczu, Mysłowicach i Rawiczu. Zwolniony we wrześniu 1939 r., udał się do Brzeźcia, gdzie pracował m.in. jako korespondent „Sztandaru Wolności” na obwód brzeski. Od 1941 r. walczył w partyzantce radzieckiej. W 1944 r. został oddelegowany do dyspozycji Centralnego Biura Komunistów Polskich (CBKP) w Moskwie. Od przełomu lipca i sierpnia tr. pełnił funkcję dyrektora Departamentu I (kontrwywiadu) w Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego (RBP). Od 15 I 1946 r. pomocnik ministra bezpieczeństwa publicznego, a od 10 I 1949 r. wiceminister w tym resorcie. 22 lipca 1947 r. awansowany do stopnia generała brygady. Od grudnia 1945 r. zastępca członka Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej (KC PPR), a od grudnia 1948 do stycznia 1955 r. członek KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). Odpowiedzialny m.in. za rozprawę z podziemiem niepodległościowym, walkę z tzw. prowokacją wewnątrzpartyjną oraz za represje wobec Kościoła katolickiego (AAN, KC PZPR, CK 6242, Życiorys Romana Romkowskiego, 8 XII 1948 r., k. 16–30. Por.: AIPN, 2548/14, Protokół rozprawy głównej w sprawie Romana Romkowskiego i in., 18 IX 1957 r., k. 98–101. Zob. też: S. Marat, J. Snopkiewicz, *Ludzie bezpieki. Dokumentacja czasu bezprawia*, Warszawa 1990, s. 134–137; L.T. Szmidt, *Roman Romkowski [w:] Polski Słownik Biograficzny*, t. 32, Kraków 1989, s. 2–4; A. Pilch, *Dzieje ruchu robotniczego w Krakowskim 1918–1939*, cz. 2, Kraków 1987, s. 36, 62–63; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 18).

<sup>3</sup> Anatol Fejgin, ur. 25 IX 1909 r. w Warszawie, od 1925 r. działał w ZMK, a od 1928 w KPP. Przez dwa lata studiował medycynę na Uniwersytecie Warszawskim. Do 1939 r. kilkakrotnie aresztowany za działalność komunistyczną. Od 1939 do 1941 r. pracował w drukarni we Lwowie, następnie jako ekonomista w sowchozie, a wreszcie w Komitecie Zakładowym w Zakładach Zbrojeniowych w Kujbyszewie. W maju 1943 r. wstąpił do I. Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, gdzie pełnił funkcję oficera politycznego. Od września 1945 r. zastępca szefa Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego (GZI WP). W 1949 r. został skierowany przez Bolesława Bieruta do kierowania pracami Biura Specjalnego, a następnie Departamentu X MBP. W związku z ucieczką na Zachód Józefa Światły

oraz Józefowi Różańskiemu – dyrektorowi Departamentu Śledczego<sup>4</sup>. Ze względu na rolę, jaką odegrali podczas walki z tzw. odchyleniem pravicowo-nacjonalistycznym w PZPR, to oni po politycznym zwrocie w 1956 r. byli najwyższymi urzędnikami państwowymi, którzy karnie odpowiedzieli za zbrodnie reżimu stalinowskiego w Polsce. 11 listopada 1957 r. o godz. 16 Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy wydał wyrok skazujący Romkowskiego i Różańskiego na 15, a Fejgina na 12 lat pozbawienia wolności<sup>5</sup>. Z politycznego punktu widzenia wyrok ten miał być jednym z sygnałów odcięcia się Władysława Gomułki od zbrodni popełnianych przez bezpiekę. Wprawdzie żadną miarą nie wyczerpywał on katalogu zbrodni popełnianych w okresie stalinizmu, ale nowy I sekretarz KC PZPR najpewniej chciał uniknąć procesów, które zaczęłyby zataczać zbyt szerokie kręgi i mogłyby stać się co najmniej kłopotliwe w kontekście – nawet ograniczonej – liberalizacji systemu władzy w PRL po 1956 r.

Trudno odpowiedzieć na pytanie, czym kierowali się członkowie Rady Państwa, podejmując decyzję o przedwczesnym zwolnieniu owej trójki wysokich funkcjonariuszy UB<sup>6</sup>. Spośród przyczyn, jakie się na to złożyły, na pewno wykluczyć można

---

zwolniony z organów bezpieczeństwa publicznego. Po 1956 r. został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za kierowanie walką z tzw. prowokacją wewnątrzpartyjną (AIPN, 0204/3, Kwestionariusz osobowy Anatola Fejgina, 30 XI 1964 r., k. 8; *ibidem*, Życiorys Anatola Fejgina, 30 XI 1964 r., k. 9; AIPN, 2548/12, Protokół rozprawy głównej w sprawie Romana Romkowskiego i in., 16 IX 1957 r., k. 21–22. Zob. też: S. Marat, J. Snopkiewicz, *op. cit.*, s. 180; J. Topyło, *Departament X Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1949–1954. Geneza – struktura organizacyjna – metody pracy*, Toruń 2006, s. 87–90).

<sup>4</sup> Józef Różański (pierwotnie: Józef Goldberg), ur. 13 VII 1907 r. w Warszawie, w latach 1925–1929 studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Równoległe rozpoczął działalność w Organizacji Młodzieży Socjalistycznej „Życie”, a później także w ZMK. W 1930 r. wstąpił do KPP. Po wybuchu II wojny światowej przebywał na terenach zajętych przez ZSRR (m.in. Kostopol i Lwów), gdzie pracował jako funkcjonariusz Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD). Od 1943 r. oficer polityczno-wychowawczy w 3. Dywizji im. Romualda Traugutta. W 1944 r. rozpoczął pracę w RBP, a we wrześniu 1945 r. objął stanowisko kierownika Wydziału IV Samodzielnego MBP. Od stycznia 1945 r. członek PPR. W latach 1947–1954 dyrektor Departamentu Śledczego MBP. W marcu 1954 r. zwolniony dyscyplinarnie z organów bezpieczeństwa publicznego za bezprawne pozbawianie wolności obywateli polskich oraz stosowanie podczas śledztw przymusu fizycznego (AIPN, 01208/1399, Charakterystyka figuranta sprawy krypt. „Wąsik”, 16 XII 1969 r., k. 1–2; AIPN, 2548/12, Protokół rozprawy głównej w sprawie Romana Romkowskiego i in., 16 IX 1957 r., k. 21. Zob. też: S. Marat, J. Snopkiewicz, *op. cit.*, s. 33–34; B. Fijałkowska, *Borejsza i Różański: przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce*, Olsztyn 1995, *passim*; *Różański Józef* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 32, Kraków 1989, s. 499–501).

<sup>5</sup> AIPN, 01476/143, Protokół ogłoszenia wyroku w sprawie Romana Romkowskiego i in., 11 XI 1957 r., k. 1–2, 9–11. Na podstawie amnestii z 1952 r. Józefowi Różańskiemu zmniejszono później karę do 14 lat pozbawienia wolności. Szerzej o przebiegu procesu „Romkowskiego i innych” zob.: K. Szwagrzyk, *Kierownictwo Departamentu X MBP przed sądami PRL* [w:] *Departament X MBP. Wzorce – struktury – działanie*, red. K. Rokicki, Warszawa 2007, s. 257–268.

<sup>6</sup> W skład Rady Państwa wchodził wówczas: Edward Ochab (przewodniczący), Oskar Lange, Bolesław Podedworny, Stanisław Kulczyński (zastępcy przewodniczącego), Julian Horodecki (sekretarz) oraz jako członkowie: Jerzy Zawieyski, Jan Dąb-Kocioł, Roman Nowak, Władysław Gomułka, Leon Chajm, Jerzy Ziętek, Kazimierz Banach, Ryszard Strzelecki, Ignacy Loga-Sowiński, Alicja Musiałowa i Józef Ozga-Michalski.

przekonanie o ich całkowitym zesocjalizowaniu, gdyż naczelnicy zakładów penitencjarnych, w których przebywali, krytycznie odnieśli się do ewentualności zastosowania wobec nich prawa łaski<sup>7</sup>. Paradoksalnie przeważać mogło tu zdanie Władysława Gomułki, będącego jedną z ofiar wewnątrzpartyjnych rozliczeń z lat 1948–1956. Taką tezę w rozmowie z Barbarą Fijałkowską postawił Stanisław Wolański – jeden z najbliższych przyjaciół Różańskiego, który w latach pięćdziesiątych pełnił funkcję zastępcy dyrektora w Departamencie III MBP<sup>8</sup>. Jeżeli przyjąć jego wersję, to – być może – motywów decyzji Gomułki należy szukać w relacjach, jakie łączyły go z Romkowskim. W okresie międzywojennym dzielili oni bowiem pokój w podmoskiewskiej szkole Kominternu, a następnie celę w więzieniu w Rawiczu<sup>9</sup>. W nieco inny sposób ich losy splótły się natomiast po wojnie, kiedy w miedzeszyńskiej willi Departamentu X o kryptonimie „Spacer” Romkowski przesłuchiwał najważniejszego jej więźnia – Gomułkę<sup>10</sup>. Był to czas, kiedy kariera pierwszego z nich, jako głównego powiernika Bieruta, Bermana i Minca w poszukiwaniu tzw. odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego w partii, osiągała apogeum. Drugi natomiast musiał liczyć się nie tylko z definitywnym końcem swojej kariery, ale i z procesem zakończonym najwyższym wymiarem kary. Mimo to w spisanej po latach relacji Jana Ptaśińskiego czytamy, że „o Romkowskim [...] Gomułka mówił bez cienia pretensji. Nie on był głównym winowajcą”<sup>11</sup>. Być może zatem w 1964 r. I sekretarz zdawał już sobie sprawę, że przed trzydnastoma laty to właśnie Romkowski ostro sprzeciwiał się decyzji kierownictwa partii o jego aresztowaniu<sup>12</sup>. Z drugiej jednak strony w pamiętnikach Gomułki odnajdujemy inną ocenę postawy byłego wiceministra UB – „był tak głęboko zdeprawowanym moralnie człowiekiem, że robił wszystko, co mu polecono, by zmontować prowokacyjny proces sądowy również przeciwko mnie”<sup>13</sup>. Bez względu na to, czyja relacja bliższa

<sup>7</sup> K. Szważyk, *op. cit.*, s. 267.

<sup>8</sup> B. Fijałkowska, *op. cit.*, s. 222; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szważyk, Warszawa 2005, s. 79.

<sup>9</sup> W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 1, red. A. Werblan, Warszawa 1994, s. 361–362, 442–443.

<sup>10</sup> Romkowski kilkakrotnie od 28 II do 25 III 1952 r. (wraz z Anatolem Fejginem i Kazimierzem Michalakiem) brał udział w przesłuchaniach Gomułki (AIPN, 0298/319, Protokoły przesłuchań Władysława Gomułki, k. 53–110).

<sup>11</sup> J. Ptaśiński, *Pierwszy z trzech zwrotów, czyli rzecz o Władysławie Gomułce*, Warszawa 1983, s. 129.

<sup>12</sup> AIPN, 2548/14, Protokół rozprawy głównej w sprawie Romana Romkowskiego i in., 18 IX 1957 r., k. 19. Zob. też: S. Marat, J. Snopkiewicz, *op. cit.*, s. 15–16; T. Torąńska, Oni, Warszawa 2004, s. 392; R. Spalek, Potęga szpiegomanii. Departament X w poszukiwaniu „wroga wewnętrznego” w kierownictwie komunistycznym w Polsce (1948–1956) [w:] Departament X MBP. Wzorce..., s. 129. Sprawa protestu Romkowskiego wydaje się szczególnie interesująca w kontekście nieudanych prób doprowadzenia nad Wisłą, wzorem innych państw bloku radzieckiego, do pokazowego procesu wysokiego dygnitarza partyjnego, który w założeniach Kremla miałby być zwieńczeniem walki z tzw. titoizmem. Bez wątpienia wiceminister UB dużo ryzykował, otwarcie przedstawiając swój pogląd na temat zatrzymania Gomułki.

<sup>13</sup> W. Gomułka, *op. cit.*, s. 442. Być może diametralna różnica w ocenach wynikała z faktu, że Gomułka swoje pamiętniki spisywał już po opuszczeniu stanowiska I sekretarza KC PZPR, co mogło mieć wpływ na radykalizację niektórych ocen. Najslabszym punktem relacji Ptaśińskiego jest

była prawdy, nie można chyba mieć wątpliwości, że zastosowanie aktu łaski wobec Romkowskiego, Fejgina i Różańskiego nigdy by nie nastąpiło, gdyby ówczesny szef partii na to nie przyzwolił.

8 października 1964 r. Romkowski opuścił więzienie w Rawiczu. Dzięki poparciu Józefa Niedźwieckiego i Mieczysława Popiela (kierowników w Wydziale Przemysłu Ciężkiego i Komunikacji PZPR) 7 grudnia został zatrudniony w Warszawskich Zakładach Radiowych „Rawar” (obecnie: „Radwar”), zajmujących się produkcją urządzeń radiolokacyjnych dla wojska. Obejmując kierownicze stanowisko w dziale planowania, otrzymał zasadnicze uposażenie 3300 zł miesięcznie<sup>14</sup>, co na owe czasy było wynagrodzeniem znacznie przewyższającym średnią krajową<sup>15</sup>.

Szybkie ułożenie sobie życia zawodowego nie powstrzymało jednak ciągu fatalnych wypadków w jego rodzinie. Tuż po aresztowaniu Romkowskiego w 1956 r. jego żona Eleonora<sup>16</sup> oraz dwójka ich małoletnich dzieci Ewa i Karol znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej. Dodatkowo na sile przybierał konflikt pomiędzy małżonkami, a – podejmowane z więzienia – nieudane zabiegi Romkowskiego o przyznanie mu renty najpewniej tylko pogłębiały ten stan<sup>17</sup>. Wprawdzie przez cały okres pobytu w wię-

---

natomiast sam jej autor – jeden z najzagorzalszych „partyzantów”, który – będąc ambasadorem PRL w Moskwie (1968–1971) – nie wahał się otwarcie wspierać Moczara w jego politycznych dążeniach (J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 630–631). Podczas sprawowania funkcji I sekretarza KC PZPR przez Władysława Gomułkę Jan Ptasieński był kolejno: zastępcą komendanta głównego MO (1956–1960), I sekretarzem KW PZPR w Gdańsku (1960–1967) oraz ambasadorem PRL w Moskwie (1968–1971). W karierze nie przeszkodził mu nawet niewygodny epizod z jego życiorysu, jakim było sprawowanie w latach 1952–1954 funkcji wiceministra w MBP (AIPN, 0194/787, Przebieg pracy Jana Ptasieńskiego, s. Wincentego, k. 1).

<sup>14</sup> AIPN, 0194/717, Odpis z notatki o miejscu zatrudnienia Romana Romkowskiego i Anatola Fejgina, b.d., k. 2. Por.: AIPN, 0204/3, Odpis z notatki służbowej dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Elektronicznego i Teletechnicznego Edwarda Lewandowskiego, 23 XI 1964 r., k. 12.

<sup>15</sup> Przepiętne miesięczne wynagrodzenie w 1964 r. wynosiło 1816 zł ([www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl)).

<sup>16</sup> Eleonora Romkowska z d. Kempa, ur. 3 XII 1923 r., do wybuchu II wojny światowej uczennica gimnazjum kupieckiego (3 kl.), w latach 1940–1944 przebywała w ZSRR (m.in. Krasnojarsk i Moskwa). Pracowała wówczas głównie jako sekretarka-maszynistka (od maja 1944 r. w tym charakterze w Związku Patriotów Polskich). W latach 1944–1947 była sekretarką ministra Stanisława Radkiewicza. 15 XI 1946 r. poślubiła Romana Romkowskiego, z którym miała córkę Ewę oraz syna Karola (AIPN, 0193/3933, Życiorys Eleonory Romkowskiej z d. Kempa, k. 22; *ibidem*, Podanie Eleonory Kempy o ponowne przyjęcie do pracy w Sekretariacie Ministra Bezpieczeństwa Publicznego, 21 X 1946 r., k. 7).

<sup>17</sup> Prokurator Kazimierz Kukawka w swojej notatce tak referował jedno z wielu widzeń Romkowskiego z żoną: „Po doprowadzeniu na widzenie podejrzanego Romkowskiego Romkowska chwyciła stojącą na biurku szklankę z wodą i rozbiła ją o blat biurka, a następnie z okrzykiem »szubrawka« wyszła do sąsiedniego pokoju” (AAN 14/157, Notatka służbowa prokuratora Generalnej Prokuratury Kazimierza Kukawki, 4 VIII 1956 r., k. 286). Na jednej z pierwszych rozpraw Romkowski wnioskował, by Eleonora mogła uczestniczyć w całym przewodzie sądowym: „Nieobecność jej na tej rozprawie [...] niewątpliwie przyczyni się [...] do spowodowania pewnego rodzaju konfliktu ze strony mojej żony w stosunku do mnie, ze względu na rozpiętość tego, co ona wie i co faktycznie jest. Żona moja jest teraz sama. Musi wychowywać dwoje dzieci, jeśli nie dzisiaj, to w krótkim czasie [trzeba będzie] im powiedzieć, dlaczego ja siedzę w więzieniu. Córka ma 8 lat [...] i córka już się pyta żony, jaki wyrok ma tatuś, dlaczego go nie ma” (AIPN, 2548/13, Protokół rozprawy głównej w sprawie Romana



zieniu utrzymywał on kontakty z żoną oraz, na ile było to możliwe, dbał o wsparcie finansowe dla niej<sup>18</sup>, to jednak wkrótce po odzyskaniu przez niego wolności doszło do ich rozwodu, po czym Eleonora, z niewyjaśnionych do końca przyczyn, popełniła samobójstwo<sup>19</sup>. W jednej z notatek SB z 1965 r. stwierdzano, że utrzymujący bliskie kontakty z Romkowskim Anatol Fejgin – „pytany o stosunki rodzinne Romkowskiego, daje odpowiedzi wykrętne”<sup>20</sup>. Jest to jedyna informacja, jaką udało się odnaleźć w dokumentach Służby Bezpieczeństwa, która zahaczyła o te problemy.

Jak po latach twierdził Anatol Fejgin, tuż po zwolnieniu z więzienia w Raciborzu „znajomi proponowali mu dobrą pracę w ministerstwie”<sup>21</sup> – postanowił jednak wybrać inaczej. Skierowany do Zjednoczenia Przemysłu Elektronicznego i Teletechnicznego, wywołał tam jednak na tyle dużą konsternację, że dyrektor Zjednoczenia, Edward Lewandowski, zwrócił się o opinię w kwestii zatrudnienia byłego dyrektora Departamentu X MBP do kierownictwa Wydziału Przemysłu Ciężkiego i Komunikacji PZPR. Podobnie jak w przypadku Romkowskiego wszelkie wątpliwości rozwiali Niedźwiecki i Popiel, zawiadamiając 23 listopada 1964 r. Lewandowskiego, że przyjęcie Fejgina na stanowisko pianisty nie wymaga opinii instancji partyjnej<sup>22</sup>. Tym samym Lewandowski skierował nowego i bez wątpienia dosyć problematycznego pracownika do Zakładu Podzespołów Radiowych (ZPR) „Omig”. Gdy jednak zadzwonił w tej sprawie do naczelnego dyrektora fabryki, Edmunda Borkiewicza, nie omieszkał zastrzec, że nic go z Fejginem nie łączy, a jedynie wykonuje wydane mu polecenia. W rezultacie

---

Romkowskiego i in., 17 IX 1957 r., k. 5–6). 5 VI 1959 r. Romkowski wnioskował do ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy o przyznanie mu renty, zgodnie z obejmującymi go – mimo jego aktualnej sytuacji – przepisami (AIPN, 0194/717, Pismo Romana Romkowskiego do ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy, 5 VI 1959 r., k. 15–16). Chcąc pozbawić Romkowskiego możliwości ubiegania się o rentę, szef MSW 26 IX 1959 r. (z datą wsteczną 31 VII 1955 r.) dyscyplinarnie usunął go ze służby w organach bezpieczeństwa (*ibidem*, Zarządzenie personalne Władysława Wichy nr 1853, 26 IX 1959 r., k. 7; *ibidem*, Zawiadomienie o odmowie przyznania zaopatrzenia emerytalnego, 13 X 1959 r., k. 3). Wicha czynił ponadto starania u Mariana Spychalskiego, ówczesnego szefa MON, by pozbawić Romkowskiego stopnia generała brygady. Ostatecznie zdecydowała o tym Rada Państwa, degradowując 23 III 1960 r. Romkowskiego do stopnia szeregowca (CAW, Teczki akt personalnych, 742/61/1545, Uchwała Rady Państwa w sprawie pozbawienia Romana Romkowskiego stopnia oficerskiego, 23 III 1960 r., k. 6–7).

<sup>18</sup> AP w Gdańsku, 2376/1569, Teczka personalna więźnia Romana Romkowskiego, k. 89–256.

<sup>19</sup> S. Marat, J. Snopkiewicz, *op. cit.*, s. 277. Według informacji, jakie uzyskałem w Dziale Techniczno-Eksploatacyjnym Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Warszawie (pismo: TE-401-2/2010), Roman Romkowski w momencie śmierci w 1968 r. był rozwiedziony.

<sup>20</sup> AIPN, 0204/3, Notatka służbowa ppłk. Borowczaka z rozmowy z Andrzejem Łapą, 11 XI 1965 r., k. 18.

<sup>21</sup> *Ibidem*, k. 17–18. Nie wiadomo, o jakie ministerstwo chodziło Fejginowi. Być może o Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, gdzie pozostało wielu jego dawnych znajomych z okresu pracy w MBP, a być może o Ministerstwo Handlu Zagranicznego, gdzie jako naczelnik wydziału pracowała jego żona Mirosława (*ibidem*, Notatka służbowa ppłk. Borowczaka dotycząca ustaleń w sprawie Anatola Fejgina, 31 X 1964 r., k. 13).

<sup>22</sup> *Ibidem*, Odpis z notatki służbowej dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Elektronicznego i Teletechnicznego Edwarda Lewandowskiego, 23 XI 1964 r., k. 12; *ibidem*, Notatka dotycząca Anatola Fejgina, 1 IV 1968 r., k. 29.

Borkiewicz polecił Kazimierzowi Węgorowskiemu, kierownikowi Działu Kadr ZPR „Omig”, przyjąć Fejgina na zastępcę kierownika Wydziału Ekonomicznego. Pracę rozpoczął 8 grudnia 1964 r., a już niespełna cztery miesiące później zastąpił swojego bezpośredniego przełożonego na stanowisku kierownika tego Wydziału z miesięczną podstawą wynagrodzenia 3500 zł<sup>23</sup>.

Wśród osób pracujących w ZPR „Omig” Fejgin natrafił na swojego znajomego z okresu pracy w X Departamencie MBP – Andrzeja Łapę<sup>24</sup>, aktualnie kierującego Działem I tego zakładu. Najprawdopodobniej w drugiej połowie 1965 r. Łapa został zwerbowany jako kontakt operacyjny (KO), pozostający do dyspozycji wysokiego oficera SB – pplk. Borowczaka. Jak wynika z dokumentów dotyczących inwigilacji Anatola Fejgina, Łapa składał relacje zaledwie przez kilka miesięcy. Pierwsza notatka Borowczaka ze spotkania z KO pochodzi bowiem z 11 listopada 1965 r., natomiast ostatnia z 27 lutego 1966 r. Inwigilacja skupiała się na informacjach dotyczących pracy i aklimatyzacji Fejgina w ZPR „Omig”. Od momentu zatrudnienia w 1964 r.<sup>25</sup> Łapa oceniał, że jego kolega z zakładu „szybko opanował problematykę pracy i wyrobił sobie opinię dobrego pracownika”. Zdaniem Łapy załoga ZPR „Omig” znała przeszłość Fejgina, za którą nikt go jednak nie ganił<sup>26</sup>. Przeciwnie, jego rzeczowe wystąpienia na forum Rady Robotniczej, Konferencji Samorządu Robotniczego i otwartych zebrań partyjnych miały mu zjednać wielu sympatyków<sup>27</sup>. Pozytywne oceny Łapy znajdowały potwierdzenie w opiniach przełożonych. Po wspomnianym awansie na kierownika Wydziału Ekonomicznego we wniosku o zmianę stanowiska zaszeregowania podpisanym przez przedstawicieli kierownictwa ZPR „Omig”, w tym dyrektora Edmunda

<sup>23</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa kpt. J. Konopki dotycząca pracownika Zakładu Podzespołów Radiowych „Omig”, 11 XI 1965 r., k. 15.

<sup>24</sup> W latach 1953–1954 był naczelnikiem Wydziału X w WUBP w Opolu (*Aparat bezpieczeństwa...*, t. 1: 1944–1956, s. 337).

<sup>25</sup> O charakterze obserwacji świadczą przede wszystkim dwie notatki z 11 XI 1965 r. Pierwsza to zapis informacji, których Łapa udzielił Borowczakowi, druga, podpisana przez st. oficera operacyjnego Wydziału III kpt. Konopkę, stanowi w istocie poprawioną i uzupełnioną wersję pierwszej. Przedstawiają one nie tylko najobszerniejszy obraz Fejgina jako pracownika ZPR „Omig”, ale są również jedynymi tak kompleksowymi opracowaniami na jego temat pochodzącymi z owej krótkiej inwigilacji (AIPN, 0204/3, Notatka służbowa pplk. Borowczaka z rozmowy z Andrzejem Łapą, 11 XI 1965 r., k. 17–18. Por.: *ibidem*, Notatka służbowa kpt. J. Konopki dotycząca pracownika Zakładu Podzespołów Radiowych „Omig”, 11 XI 1965 r., k. 15–16).

<sup>26</sup> Jak wynika z relacji, których Łapa udzielał Borowczakowi, pracownicy ZPR „Omig” nie stronili także od bardziej osobistych kontaktów z Fejginem, odwiedzając go, gdy przebywał w szpitalu na leczeniu trzustki (*ibidem*, Notatka służbowa pplk. Borowczaka z rozmowy z Andrzejem Łapą, 11 XI 1965 r., k. 18).

<sup>27</sup> Warto zwrócić uwagę, że zarówno w notatce Borowczaka z rozmowy z Łapą, jak i w notatce kpt. Konopki uwypuklony został problem znacznej reprezentacji byłych pracowników organów bezpieczeństwa, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW), Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP) i Milicji Obywatelskiej (MO) w ogólnej liczbie zatrudnionych w ZPR „Omig” (*ibidem*, Notatka służbowa pplk. Borowczaka z rozmowy z Andrzejem Łapą, 11 XI 1965 r., k. 17. Por.: *ibidem*, Notatka służbowa kpt. J. Konopki dotycząca pracownika Zakładu Podzespołów Radiowych „Omig”, 11 XI 1965 r., k. 15).

Borkiewicza, uzasadniano, że Fejgin „jest pracownikiem zdolnym, posiadającym duże doświadczenie, znającym zagadnienia planowania. Inteligentny i koleżeński. Odnacza się dużą energią i inwencją w pracy”<sup>28</sup>. Do listopada 1965 r. za wstawiennictwem Fejgina przyjęto trzech nowych pracowników<sup>29</sup>, a wkrótce on sam, opiniowany przez Komendę Miejską Milicji Obywatelskiej (KM MO) m.st. Warszawy, został dopuszczony do tajnych prac w ZPR<sup>30</sup>.

Już wkrótce Borkiewicz zapłacił wysoką cenę za zaufanie, jakim obdarzał byłego dyrektora „Dziesiątki”, który teraz zaczął wyrastać na szarą eminencję ZPR „Omig”<sup>31</sup>. W pierwszych dniach 1966 r. odbyły się obrady Rady Robotniczej ZPR poświęcone założeniom planu na nowy rok. Referat na ten temat wygłosił dyrektor Borkiewicz, choć jego autorem miał być Fejgin, który w ocenie Łapy z premedytacją tak skonstruował treść wystąpienia, by ośmieszyć na forum Rady swojego przełożonego. Podczas wystąpienia dyrektor ZPR „Omig” miał bowiem negować możliwość wykonania założeń planu na 1966 r., po czym – ku zaskoczeniu zgromadzonych – zakończyć swą wypowiedź sugestią, że należy ów plan przyjąć. Co oczywiste, projekt został odrzucony, a jedynym, który przekornie zagłosował za jego przyjęciem był Fejgin<sup>32</sup>.

Inaczej niż w przypadku Romkowskiego i Fejgina, którzy po wyjściu z więzienia pozostawali w bliskich kontaktach<sup>33</sup>, potoczyły się losy – zantagonizowanego z nimi – Józefa Różańskiego<sup>34</sup>. Po opuszczeniu więzienia w Rawiczu były dyrektor

<sup>28</sup> *Ibidem*, Notatka pplk. Borowczaka dotycząca Anatola Fejgina, 12 XI 1965 r., k. 10.

<sup>29</sup> Andrzej Łapa podał, że byli to: Maria Lepa – przyjęta 14 VIII 1965 r., Helena Górnicka – przyjęta 21 IX 1965 r., Wcisław Zawadzki – przyjęty 12 X 1965 r. (*ibidem*, Notatka służbowa pplk. Borowczaka z rozmowy z Andrzejem Łapą, 24 XI 1965 r., k. 19).

<sup>30</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa pplk. Borowczaka z rozmowy z Andrzejem Łapą, 11 XI 1965 r., k. 18.

<sup>31</sup> Wydaje się, że Fejgin mógł być zainteresowany w roztrząsaniu wokół siebie aury osoby, za którą stoją najwyżsi dygnitarze partyjni. W jednej z rozmów z Łapą, przeprowadzonej na początku stycznia 1966 r., nie omieszczał na przykład wspomnieć, że poróżnił się z poznanym niedawno dyrektorem ekonomicznym Zjednoczenia – Drochtynerem. Fejgin miał podkreślić w rozmowie, że ma do Drochtynera „dobre dojście”, o którym ten nic nie wie (*ibidem*, Notatka służbowa pplk. Borowczaka z rozmowy z Andrzejem Łapą, 11 I 1966 r., k. 21). W tym przypadku były kat bezpieki być może nie pozostał gołosłowny, skoro już w notatce z 25 stycznia Borowczak odnotował, że dowiedział się, iż przed paroma dniami Drochtyner został zwolniony ze stanowiska (*ibidem*, Notatka służbowa pplk. Borowczaka z rozmowy z Andrzejem Łapą, 25 I 1966 r., k. 22).

<sup>32</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa pplk. Borowczaka z rozmowy z Andrzejem Łapą, 11 I 1966 r., k. 21. Według relacji Łapy – Borkiewicz „był na Fejgina oburzony – chwalił go jednak za pryncypialność w trakcie głosowania” (*ibidem*).

<sup>33</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa kpt. J. Konopki dotycząca pracownika Zakładu Podzespołów Radiowych „Omig”, 11 XI 1965 r., k. 16.

<sup>34</sup> Andrzej Łapa relacjonował jedną ze swoich rozmów z Fejginem, w której były dyrektor Departamentu X stwierdził, że Różański zaważył proces z 1957 r. Według Łapy miało to być zasadniczym powodem nienawiści, jaką później żywił do Różańskiego (*ibidem*, Notatka służbowa pplk. Borowczaka z rozmowy z Andrzejem Łapą, 11 XI 1965 r., k. 17). W latach osiemdziesiątych, kiedy Fejgin udzielał wywiadu Henrykowi Piecuchowi, dawał wyraźnie do zrozumienia, że on i Romkowski nie mogą być traktowani na równi ze „złowrogim duetem” Różańskiego i Światły, bowiem według niego – „w ich sadystycznych umysłach mógł się wykluczyć niejeden zbrodniczy pomysł” (H. Piecuch, *Spotkania z Fejginem*, Warszawa 1990, s. 134). Dla porównania, w tym samym wywiadzie mówił o Romkowskim, że

Departamentu Śledczego MBP początkowo próbował znaleźć zatrudnienie w Naczelnej Organizacji Technicznej (NOT). Miał tam dzięki swojemu prawniczemu wykształceniu zająć się przygotowaniem projektu ustawy o wynalazkach i racjonalizacji. Plany te szybko spaliły jednak na panewce, gdyż sprzeciwił się im prezes Zarządu Głównego NOT i jednocześnie członek KC PZPR, Bolesław Rumiński. Według relacji Różańskiego bał się on posądzenia o sprowadzanie do stworzonej przez siebie organizacji byłych stalinowców<sup>35</sup>. Ostatecznie naczelnik Wydziału w Komitecie Pracy i Płacy, Najduchowski, skierował Różańskiego do pracy w charakterze urzędnika Mennicy Państwowej przy ul. Pereca 21 w Warszawie<sup>36</sup>. Jak pisano w jednej z notatek z jego obserwacji, „z miejsca starał wytworzyć wokół siebie atmosferę człowieka miłego, uprzejmego, a jednocześnie dającego do zrozumienia, że posiada poważną pozycję dzięki swym uprzednim i obecnym znajomościom. Wyrazem tego były próby narzucenia swej woli kierownikom innych działów oraz swemu kierownikowi. Na tym tle dochodziło do spięć<sup>37</sup>. W innej notatce stwierdzano zaś, że jest często widywany na spacerach w okolicach gmachu MSW, a 24 października 1964 r. – „razem z żoną i psem spacerował ul. Rakowiecką i koło kina »Moskwa«<sup>38</sup>”.

---

„był jednym z najciekawszych, najinteligentniejszych ludzi w ministerstwie” (*ibidem*, s. 148). Warto zauważyć, że o ile wszelkie relacje Fejgina po opuszczeniu przez niego więzienia w 1964 r. najpewniej dobrze oddają stan jego sympatii i antypatii w momencie ich składania, to z całą pewnością nie można ich bezkrytycznie przekładać na okres przed 1957 r. Wyrazistym tego przykładem jest jego stosunek do Józefa Światły, którego podczas rozmów z Henrykiem Piecuchem (a wcześniej także w liście do KC PZPR) określał m.in. jako dzikiego prymitywa, pieniacza, a wobec Romkowskiego lizusa (*ibidem*, s. 51, 109–110). Nie wspominał jednak o tym, że 24 II 1951 r. wnioskował do Radkiewicza o przeniesienie Światły z grupy uposażeniowej trzeciej na drugą, co motywował jego wysokimi kwalifikacjami oraz ofiarną pracą (AIPN, 0193/7549, Wniosek Anatola Fejgina do Stanisława Radkiewicza, 24 II 1951 r., k. 21). Fejgin unikał również przypomnienia, że wielokrotnie monitorowany w 1951 i 1952 r. przez ówczesnego naczelnika Wydziału I Departamentu X, Edwarda Futerała, iż Światło z powodu często grubiańskiego zachowania wobec podwładnych nie nadaje się do tej pracy, odpowiadał, że on jest zdolny i szkoda go tracić (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1953–1954. Taktyka, strategia, metody*, oprac. G. Majchrzak, A. Paczkowski, Warszawa 2004, s. 420). Wreszcie, kiedy okazało się, że spory pomiędzy dwoma wicedyrektorami Departamentu X – Henrykiem Piaseckim i Józefem Światłą – uniemożliwiają dalszą ich współpracę, Fejgin zaproponował Romkowskiemu, by na stanowisku pozostawić drugiego z nich, co w rezultacie doprowadziło do przeniesienia Piaseckiego na stanowisko wicedyrektora Departamentu Szkolenia (A. Paczkowski, *Trzy twarze Józefa Światły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce*, Warszawa 2009, s. 151). Jakby tego było mało, można jeszcze wspomnieć o prywatnych kontaktach Światły i Fejgina, którzy urządzili dla swych rodzin wspólną willę w Świdrze (AIPN, 2548/26, Protokół rozprawy głównej w sprawie Romana Romkowskiego i in., 2 X 1957 r., k. 12–13). Wynurzenia Fejgina co do stosunków panujących w MBP i kierowanym przez niego X Departamencie należy zatem traktować z dużą ostrożnością i dystansem.

<sup>35</sup> B. Fijałkowska, *op. cit.*, s. 222.

<sup>36</sup> AIPN, 01208/1399, Notatka J. Kalisiaka z rozmowy z kierownikiem Działu Kadr Mennicy Państwowej Stanisławskim, 15 IX 1970 r., k. 135; B. Fijałkowska, *op. cit.*, s. 222.

<sup>37</sup> AIPN, 01208/1399, Notatka ppłk. H. Szyszczkowskiego dotycząca Józefa Różańskiego, 16 II 1967 r., k. 46.

<sup>38</sup> *Ibidem*, Notatka ppłk. Borowczaka dotycząca Józefa Różańskiego, 30 X 1964 r., k. 12.

Co zaskakujące, w pierwszych latach po opuszczeniu więzienia Służba Bezpieczeństwa najprawdopodobniej nie przejawiała zbyt dużego zainteresowania losami byłych funkcjonariuszy MBP. Analiza porównawcza zawartości teczek personalnych Różańskiego i Fejgina wykazała, że prowadzący równoległą inwigilację ich obu ppłk Borowczak do listopada 1965 r. zebrał na ich temat zaledwie kilka podstawowych informacji<sup>39</sup>. Na przełomie lat 1965 i 1966 podjął wprawdzie działania na nieco szerszą skalę, obejmujące m.in. wywiad na terenie zakładów pracy, a także związany z ich aktualną sytuacją rodzinną, ale jeszcze zimą – niemal dokładnie w tej samej chwili – zakończył swoje starania w tym względzie<sup>40</sup>. Jeszcze skromniejsza pod tym względem jestteczka personalna Romkowskiego.

5 czerwca 1967 r. rozpoczęła się izraelsko-arabska wojna sześciodniowa. Tym samym na Bliskim Wschodzie starły się interesy dwóch najpotężniejszych bloków polityczno-militarnych ówczesnego świata ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej i Związkiem Radzieckim na czele<sup>41</sup>. W związku z tym, że państwa bloku wschodniego wspierały stronę arabską, na gruncie polskim wydarzenia te zaowocowały politycznym aktem rozpoczęcia walki z „syjonizmem”, który w oficjalnym przekazie władz stał się m.in. synonimem agentury krajów kapitalistycznych<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> Są one zawarte w zaledwie trzech notatkach pochodzących jeszcze z końca 1964 r. (*ibidem*, Dwie notatki ppłk. Borowczaka dotyczące Józefa Różańskiego, 30 X 1964 r., k. 11–12. Por.: AIPN, 0204/3, Notatka służbowa ppłk. Borowczaka dotycząca ustaleń w sprawie Anatola Fejgina, 31 X 1964 r., k. 13).

<sup>40</sup> Pierwsze notatki, które świadczą o wznowieniu (czy właściwym rozpoczęciu) inwigilacji Różańskiego, pochodzą z 10, 11, 12 oraz 18 XI 1965 r. Jest to zaledwie parę skrótowych opracowań autorstwa ppłk. Borowczaka dotyczących m.in. żony Różańskiego Izabelli, córki Stefanii, zięcia Andrzeja Tumilisa czy znanej satyryczki Stefanii Grodzieńskiej-Jurandot (AIPN, 01208/1399, Notatki ppłk. Borowczaka dotycząca krewnych i znajomych Józefa Różańskiego, 10–12 XI 1965 r., k. 9, 16–23). Wyrwykowość kontroli prowadzonej przez ppłk. Borowczaka potwierdza notatka inspektora Wydziału III Departamentu III MSW ppłk. Karolaka, który odnośnie do inwigilacji tylko Fejgina stwierdził m.in.: „Prowadzona wyrwykowa kontrola operacyjna (głównie przez PT [podsluch telefoniczny]) stwierdziła, że w okresie 1965–1968 utrzymywał kontakty z osobami: zwolnionymi z kierowniczych stanowisk za wrogi stosunek do polityki partii i rządu” (AIPN, 0204/3, Notatka ppłk. Karolaka dotycząca Anatola Fejgina, 28 IV 1970 r., k. 44).

<sup>41</sup> Mimo że 9 VI 1967 r. na posiedzeniu Doradczego Komitetu Państw Stron Układu Warszawskiego w Moskwie zapadła decyzja o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Izraelem, nie podporządkowała się jej Rumunia. 27 VI 1967 r. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR Gomułka postawę taką uznał za haniebną (D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968*, Warszawa 2000, s. 29–33).

<sup>42</sup> Należy dodać, że terminy „syjonizm” czy „syjonista”, którymi posługiwano się od tego momentu w oficjalnej propagandzie, z biegiem czasu stawały się coraz bardziej pojemne. W 1967 r. odnosiły się w głównej mierze do tych osób, które wyrażały zadowolenie z sukcesów Izraela w wojnie z krajami arabskimi. Po wydarzeniach Marca '68 stały się natomiast swoistego rodzaju łatką przypinaną organizatorom, ich rzekomym mocodawcom, uczestnikom czy choćby tylko sympatykom (rzeczywistym czy wymagowanym) tychże zajęć. O w pełni instrumentalnym korzystaniu z tych pojęć świadczy chociażby fakt, że „syjonista” mógł się stać zarówno Żyd kultuwujący swoją kulturową i religijną odmienność, Polak o żydowskich korzeniach, ale w pewnych przypadkach również osoba, której w żaden sposób nie można było przypisać do dwóch poprzednich kategorii. Jakkolwiek dynamika i natężenie wykorzystywania tego terminu w latach 1967–1968 były różne, należy zwrócić także

Wykorzystanie w narracji politycznej końca lat sześćdziesiątych hasła antysemitki nie było jednak zabiegiem pozbawionym wcześniejszego przygotowania. Stojący od 1964 r. na czele MSW Mieczysław Moczar wraz ze swoimi „partyzantami” znacznie wcześniej zaczął kształtować propagandę „socjalizmu narodowego”, a więc również, a może przede wszystkim – antyżydowskiego. Będąc głównym dysponentem tych hasła, od 1967 r. potrafił umiejętnie podsycać fobię Gomułki związaną z brakiem zaufania do komunistów żydowskiego pochodzenia. Wprawdzie nie do końca wiadomo, co było głównym celem politycznych kalkulacji Moczara w tamtym czasie, niemniej jednak z całą pewnością eskalacja antysemityzmu – zarówno w kręgach władzy, jak i w całym społeczeństwie – miała być ważnym środkiem do jego osiągnięcia<sup>43</sup>. Co najistotniejsze, w trakcie wydarzeń Marca ’68 propagandowe zagrożenie „syjonizmem” szybko zaczęło łączyć z siłami dążącymi do powrotu ekipy rządzącej przed 1956 r. – czyli z tzw. żydokomuną<sup>44</sup>. Dotychczasowy spokój trójki oprawców z byłego MBP

---

uwagę na pewne stałe wartości, jakie niosło propagandowe wykorzystanie pojęcia „syjonizm”. Po pierwsze, niezmiennie kojarzono je z wszelkimi negatywnymi i stereotypowymi cechami (również sprzecznymi ze sobą) narodowości żydowskiej, a po wtóre, stanowiło swoistego rodzaju listek figury dla określenia „Żyd” i „żydowski”, co było pewnego rodzaju wybieganiem przed zarzutami o antysemitkę prowadzonej kampanii (zob.: D. Stola, *op. cit.*, s. 7, 24–25, 145 i n.; J. Eisler, *op. cit.*, s. 89–90, 98–101, 116–117 i n.; P. Oseka, *Marzec ’68*, Kraków 2008, s. 95–97 i n.). W związku z tym i w ślad za argumentacją Dariusza Stoli (*Jak i dlaczego kampania marcowa stała się antyżydowska* [w:] *Spółczesność żydowska w PRL przed kampanią antysemitką lat 1967–1968 i po niej*, red. G. Berendt, Warszawa 2009, s. 107) termin „syjonizm” wyróżniam w tekście cudzysłowem.

<sup>43</sup> D. Stola, *op. cit.*, s. 93 i n.; J. Eisler, *op. cit.*, s. 112–113, 597.

<sup>44</sup> D. Stola, *op. cit.*, s. 148–149; J. Eisler, *op. cit.*, s. 98–101. Przy tej okazji należy zwrócić uwagę, że pomimo tego, iż głównymi aktorami w procesie zbrodniarzy stalinowskich z 1957 r. była opisywana tutaj trójka komunistów żydowskiego pochodzenia, to nie można bezpośrednio równać tego faktu z antysemitką kluczem ich doboru. Wprawdzie kolejne rozprawy odbywały się w czasie, gdy przez Polskę przetaczała się fala antysemityzmu, to jednak wcześniejsze usunięcie ich z bezpieczni, a później aresztowanie nie miało z nią nic wspólnego (zob.: A. Paczkowski, *Żydzi w UB. Próba weryfikacji stereotypu* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 204). Jeszcze na VII Plenum KC PZPR z lipca 1956 r. tylko jeden z mówców odnoszących się do niedawnego aresztowania Romkowskiego i Fejgina (kwiecień 1956 r.) wyraźnie połączył tę sprawę z ich żydowskim pochodzeniem. Zenon Nowak pytał zgromadzonych: „Czy dobrze jest, żeśmy za nadużycia w bezpieczeństwie aresztowali Romkowskiego, Fejgina, Różańskiego, czy to jest dobrze, czy to jest źle? Ja uważam, że to jest dobrze, żeśmy ich aresztowali, ale bardzo źle, że to są ludzie żydowskiego pochodzenia [...]. Ja się pytam, czy to jest dobrze, czy to jest źle? Jak ludzie mówią? Żydzi wsadzają Polaków. Czy to sprzyja, czy to nie sprzyja antysemityzmowi? Mnie się wydaje, towarzysz, że to sprzyja antysemityzmowi” (*Protokoły VI i VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z 1956 r.*, oprac. W. Władysław, W. Janowski, Warszawa 2007, s. 588–589). Po zakończeniu wystąpienia Nowaka Edward Ochab zarządził przerwę w obradach, a po ich wznowieniu oznajmił, by nie przedstawiać oświadczeń w stylu ostatniego mówcy. Mimo to wątek rozwinął kolejny prelegent – Stanisław Wasilewski: „Towarzysz Nowak postawił tutaj sprawę rzeczywiście bardzo bolesną – jak towarzysz Ochab podkreślił – ważną, ja chcę tylko dodać jeszcze do tego dwa słowa. Że my rzeczywiście na zagadnienie walki z antysemityzmem w partii zwracaliśmy stanowczo za mało uwagi i że takie sploty okoliczności, jakie podał tu towarzysz Nowak, miały i mogły mieć szersze jeszcze i bardziej drastyczne odbicie, wskutek tego, że nasza praca na tym odcinku była za słaba i jest jeszcze za słaba, i dlatego wydaje mi się, że na to będziemy musieli zwrócić daleko więcej i większą uwagę” (*ibidem*, s. 591–592).

został zatem wyraźnie zmaçonny. Nie dość bowiem, że każdy z nich był komunistą pochodzenia żydowskiego<sup>45</sup>, to jeszcze – po procesie z 1957 r. – ich nazwiska stały się symbolami represji stalinizmu w Polsce.

Charakterystyczne, że po ponad roku od zakończenia inwigilacji Fejgina przez ppłk. Borowczaka pierwsza notatka świadcząca o wznowieniu obserwacji nosi właśnie datę 5 czerwca 1967 r.<sup>46</sup> Ustalono wówczas, iż na polecenie kierownictwa resortu atomistyki w osobach Wilhelma Billiga<sup>47</sup> i Czesława Ringera<sup>48</sup> do Zakładów Doświadczalnych Biura Urządzeń Techniki Jądrowej (ZD BUTJ) na Służewcu przyjęto niedawno na eksponowane stanowiska osoby zwolnione z więzienia. Wśród nich jako kierownik Działu Ekonomicznego znalazł się Anatol Fejgin<sup>49</sup>. Kolejna notatka

<sup>45</sup> Dla porządku wspomnieć wypada o ważkim problemie rozróżniania w historiografii terminów „Żyd” i „Polak żydowskiego pochodzenia”. Zgodnie z najnowszą literaturą przedmiotu, ale przede wszystkim zgodnie z humanistycznym porządkiem świata, jedynym wyznacznikiem stanowiącym o przynależności narodowej człowieka jest jego tożsamość, nawet gdy sprowadza się ona do jednoczesnego łączenia wartości kulturowych o zgoła odmiennym pochodzeniu (zob. rozważania Jerzego Eislera, *Polski rok...*, s. 88 i n.). Te subtelne różnice nie miały oczywiście odzwierciedlenia w kampanii „anty-syjonistycznej” lat 1967–1968, która promowała wyizolowany podział na zasadzie: Polak albo Żyd. Ponadto zamiast tożsamości jako głównego wyznacznika narodowości stosowano klucz etniczny, a także, pomijający nawet względy rzeczywistego pochodzenia, klucz politycznego wskazania na daną osobę. Termin: „Polak żydowskiego pochodzenia” (będący w istocie pewną semantyczną protezą) odzwierciedla zatem szeroką grupę ludzi, bądź o nie do końca określonej tożsamości kulturowej, bądź tych, których domniemane żydostwo ograniczało się jedynie do posiadania przodków tej narodowości. W ten szeroki wachlarz znaczeniowy wpisywała się znaczna część osób nazywana podczas Marca '68 po prostu Żydami lub „syjonistami”. Wydaje się uzasadnione, by także w stosunku do Romkowskiego, Fejgina i Różańskiego stosować powyższy termin. Po pierwsze dlatego, że ich kariery rozpoczynały się w chwili, gdy w środowisku komunistów żywa była idea internacjonalizmu klasy robotniczej, a po drugie z braku źródeł, które mogłyby przekonać historyka o określonej tożsamości narodowej każdego z nich.

<sup>46</sup> AIPN, 0204/3, Notatka służbowa inspektora Wojtczaka dotycząca spotkania z KO „Izotopem” odbytego w LK krypt. „Wawel”, 5 VI 1967 r., k. 95. Na początku obserwacją zajmował się inspektor Wydziału VI Departamentu II MSW – Wojtczak. W połowie lipca obowiązki te przejął jego kolega z wydziału por. Jędra. 18 lipca został on upoważniony przez zastępcę naczelnika Wydziału VI Departamentu II MSW ppłk. Gawędę do pobrania z Biura „C” MSW (ewidencja operacyjna) teczek personalnych Anatola Fejgina i zatrudnionego razem z nim w BUTJ Anatola Jagielińskiego. Jak stwierdzono w uzasadnieniu do tego upoważnienia, „wymienieni pozostają w naszym operacyjnym zainteresowaniu w ramach zagadnienia »Atom«” (AIPN, 0194/716, Prośba zastępcy naczelnika Wydziału VI Departamentu II MSW ppłk. Gawędy do naczelnika Wydziału IV Biura „C” MSW, 18 VII 1967 r., k. 5).

<sup>47</sup> W owym czasie był pełnomocnikiem rządu ds. wykorzystania energii jądrowej, a także zastępcą członka KC PZPR. W latach 1951–1955 wiceminister poczt i telegrafów, a w latach 1955–1956 łączności. W związku z antysemitką kampanią w 1968 r. został odwołany z zajmowanych stanowisk (Ł. Kamiński, G. Majchrzak, *Wczoraj figura, dzisiaj figurant*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 1–2, s. 100; J. Eisler, *op. cit.*, s. 609).

<sup>48</sup> Dyrektor Biura Urządzeń Techniki Jądrowej. W latach 1945–1953 był zastępcą dyrektora Departamentu Zaopatrzenia w MBP (AIPN, 0193/7005, Akta osobowe Czesława Ringera, k. 6, 16; *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 1: 1944–1956, s. 89).

<sup>49</sup> AIPN, 0204/3, Notatka służbowa por. Jędry ze spotkania z KP „Wrzosem”, 28 VII 1967 r., k. 96. „Wrzos” poinformował ponadto, że pobory Fejgina wynoszą 3500 zł plus najwyższy możliwy dodatek preferencyjny w wysokości 50 proc. (*ibidem*).

z lipca tr. informowała o powszechnym niezadowoleniu z zatrudnienia nowych pracowników: „Szczególnie niepopularni są Szeremeta i Fejgin, ten ostatni nazywany jest przez pracowników BUTJ »manikiurzystą«. Przydomek ten jest związany z jego pracą w MBP, gdzie wg kolportowanych wśród pracowników BUTJ informacji A[natol] Fejgin odznaczał się wyjątkową brutalnością”<sup>50</sup>. Sytuacja kadrowa w BUTJ nabrała szczególnego rozgłosu po dyspozycjach KC PZPR w sprawie konieczności jej ostatecznego uporządkowania. Presja wywierana na Ringera najprawdopodobniej przez Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Wykorzystania Energii Jądrowej, a więc przez samego Wilhelma Billiga, zmusiła go wreszcie do zwolnienia m.in. Waława Szeremety. Fejgin zdołał jednak utrzymać swoje stanowisko, co najprawdopodobniej miało związek z wieloletnią pracą Ringera na stanowisku zastępcy dyrektora Departamentu Zaopatrzenia w MBP<sup>51</sup>.

O ile, jak się wydaje, do marca 1968 r. wywiad dotyczący Anatola Fejgina był przede wszystkim pochodną sytuacji, jaka zapanowała w ZD BUTJ, to po wybuchu strajków studenckich przerodził się w regularną obserwację powiązaną z przeszłością szefa Departamentu X MBP, jak i jego żydowskim pochodzeniem<sup>52</sup>. 21 marca np.

---

<sup>50</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa inspektora Wojtczaka dotycząca spotkania z KO „Izotopem” odbytego w LK krypt. „Wawel”, 5 VII 1967 r., k. 98. Otwarte pozostaje pytanie, czy owo „kolportowanie” informacji o Fejginie i innych było procesem w pełni samorzutnym.

<sup>51</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa por. Jędry ze spotkania z KP „Diodą”, 8 I 1968 r., k. 99. Stosunek Ringera do Fejgina ujawnił się podczas kontroli Najwyższej Izby Kontroli (NIK) przeprowadzonej na terenie ZD BUTJ na przełomie lat 1967 i 1968. W jej trakcie szczególną uwagę zwrócono na to, że Fejgin bezprawnie otrzymuje dodatek preferencyjny, gdyż przysługuje on jedynie osobom, które ukończyły studia wyższe. Ringer nie chciał osobiście wydać dyspozycji o cofnięciu dodatku, dlatego zlecił to innej osobie. Według por. Jędry, który zebrał te informacje, wcześniejsze przyznanie dodatku było podyktowane jedynie względami osobistymi Czesława Ringera, którego Fejgin był protegowanym (*ibidem*, k. 99–100). Co ciekawe, w rozmowach na terenie zakładu Ringer wielokrotnie i otwarcie wyrażał oburzenie, że ktoś taki jak Fejgin pracuje w ZD BUTJ (*ibidem*, Notatka służbowa por. Jędry ze spotkania z KP „Wrzosem”, 28 VII 1967 r., k. 96).

<sup>52</sup> Obrazują to w szczególności dwie notatki zteczki personalnej Fejgina. Pierwsza z 22 II 1968 r., opatrzona nieczytelnym podpisem (być może por. Jędry), oraz druga z 1 kwietnia tr., niesygnowana. Obie stanowią w gruncie rzeczy skrótowy zapis życiorysu Fejgina, ze szczególnym uwzględnieniem jego kariery po 1964 r. Co najistotniejsze, osoba, która sporządzała kwietniową notatkę, ewidentnie korzystała z ustaleń tej pochodzącej z lutego (świadczy o tym m.in. skreślenie na niej daty i odręczne dopisanie: „1.4.68”). Umieszczając na starszej notatce odręczne uwagi, nie tylko uzupełniała ona poszczególne partie tekstu, ale też w całości usuwała niektóre akapity. Tym samym na bazie notatki sprzed wydarzeń Marca '68 spisano krótką charakterystykę kariery Fejgina w momencie, kiedy wydarzenia osiągały apogeum. Najbardziej przykuwa uwagę wykreślenie fragmentu dotyczącego sposobu, w jaki był on przyjmowany do ZD BUTJ. Otóż po uwadze, że odbyło się to przy pomocy Aleksandra Szenauka i z silnym poparciem Czesława Ringera, w notatce z 1 kwietnia nie pojawił się już akapit: „W związku z przyjęciem Fejgina do pracy w zakładzie interweniowała organizacja partyjna w Komitecie Dzielnicowym Warszawa-Mokotów. Komitet Dzielnicowy odpowiedział, że jeśli wśród załogi zakładu znajduje się ktoś poszkodowany przez Fejgina – należy go z pracy zwolnić, jeśli nie ma poszkodowanego, należy go nie zwalniać, gdyż gdzieś musi pracować”. Kolejna ingerencja dotyczyła już bezpośrednio wydarzeń Marca '68. W tekście lutowej notatki zmieniono bowiem fragment o tym, że „w okresie wydarzeń czerwcowych na Bliskim Wschodzie i obecnie nie zabiera głosu na te tematy”, na: „W okresie obecnych wydarzeń interesował się ich przebiegiem i wyrażał obawę,



st. inspektor Departamentu III MSW – ppłk Szyszkowski, zaznaczył w swojej notatce, że Fejgin w rozmowie telefonicznej z Wilhelmem Strasserem wyraził zadowolenie z wystąpienia Gomułki w Sali Kongresowej<sup>53</sup>, podczas którego I sekretarz starał się tonować antysemitkę zapędy w PZPR, twierdząc, iż nie uważa, aby „syjonizm” był niebezpieczeństwem dla Polski<sup>54</sup>. Przemówienie z 19 marca było jednak zdecydowanie zbyt późną próbą zapanowania nad nagonką antysemitką, która na dobre zagościła także w prasie. Fejgin mógł się o tym przekonać już 24 marca, kiedy na łamach „Walki Młodych” zaczął się ukazywać cykl artykułów o jednoznacznie antyżydowskim zabarwieniu. Jak konstатовano w jednym z tekstów, nazwisko Zambrowskiego powinno się jednoznacznie wiązać „z najbardziej niechlubnymi praktykami okresu stalinowskiego, których wykładnią mogą być jeszcze nazwiska Bermana, Różańskiego, Fejgina, Światły, Monata, Tykocińskiego, Tyrmanda”<sup>55</sup>. Wypada podkreślić, że było to tuż po tym,

---

że w związku z wymienieniem jego syna Piotra w prasie może być zwolniony z pracy”. Dość istotny retusz dostrzec można także w usunięciu pierwszego akapitu z lutowej notatki, w którym mowa o działalności Fejgina przed II wojną światową. Nielegalna działalność i pobyt w więzieniu, a więc swoistego rodzaju martyrologia komunisty, najprawdopodobniej nie licowała z wydzwiękiem nowego dokumentu. Bez zmian pozostał oczywiście fragment o zakulisowych zabiegach Popiela i Niedźwieckiego o przyjęcie Fejgina do ZPR „Omig” w 1964 r. (*ibidem*, Dwie notatki dotyczące Anatola Fajgina, 22 II i 1 IV 1968 r., k. 29–32).

<sup>53</sup> AIPN, 0296/99/3, Notatka ppłk. Szyszkowskiego, 21 III 1968 r., k. 41. Wilhelm Strasser pracował w urzędzie cenzury jako dyrektor Departamentu Publikacji Nieperiodycznych. Został zwolniony ze stanowiska w związku z aferą wokół rzekomych błędów w *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN*. Podczas nagonki zapoczątkowanej przez MSW jeszcze na przełomie czerwca i lipca 1967 r. zarzucono jej autorom nadmierne uwypuklanie martyrologii Żydów podczas II wojny światowej (zob.: P. Oseka, *op. cit.*, s. 130–135).

<sup>54</sup> J. Eisler, *op. cit.*, s. 557–558.

<sup>55</sup> Cyt. za: J. Eisler, *op. cit.*, s. 544. Autorami cyklu byli redaktor naczelny tego periodyku Zdzisław Andruszkiewicz oraz jego zastępca Alina Reutt. W pierwszym artykule zatytułowanym *Apostolowie* wśród organizatorów strajku wymieniano m.in. syna Romana Zambrowskiego – Antoniego. Jak wiadać w powyższym cytacie, stawianie rzeczywistych stalinistów obok zajadłych przeciwników komunizmu nie miało żadnego znaczenia. Jak twierdzi Jerzy Eisler, chodziło wyłącznie o uwypuklenie w prasie obco brzmiących nazwisk (*ibidem*). Tego typu dobór nie był zresztą wyłączną domeną prasy. Palma pierwszeństwa należy się pod tym względem organom bezpieczeństwa. W jednym z resortowych dokumentów poświęconych obserwacji osób żydowskiego pochodzenia w marcu i kwietniu 1968 r. wymieniano na przemian zapiski dotyczące ludzi pokroju Bermana, Fejgina i Romkowskiego, to znów Jasienicy, Kołakowskiego czy Lipskiego (AIPN, 0296/99/3, Notatki dotyczące kontaktów i wypowiedzi osób aktywnych w czasie wydarzeń Marca '68, *passim*). Jerzy Eisler uważa, że takie zestawienie nazwisk w dokumentach MSW było podyktowane wyłącznym antysemitycznym kluczem ich doboru (*idem*, *op. cit.*, s. 211–212). Ocenę tę skomentowała Anna Sobór-Świdarska, pisząc: „Nie uznałabym jednak, jak pisze Jerzy Eisler, że jedynym kryterium w doborze tych osób był antysemityzm. Wydaje mi się, że starano się dość nieudolnie udowodnić powiązania poszczególnych grup i osób ze sobą, po to by udowodnić, iż jest to wielki »spisek inteligencko-stalinowsko-żydowski«. Umieszczenie nazwisk tych ludzi w owym dokumencie poprzedzone było wielostronną inwigilacją, w wyniku której uznano, że są oni kontestatorami władzy, a ich życiorys pasuje do wizerunku wroga – bankruta politycznego” (*eadem*, *Inwigilacja polityków pochodzenia żydowskiego przez Służbę Bezpieczeństwa przed i po Marcu 1968 roku*, „Studia Historyczne” 2008, t. 51, s. 199). Wydaje się jednak, że autorka tego komentarza zaszła zbyt daleko w swoich domysłach. Po pierwsze, w dokumencie tym nie podjęto próby udowodnienia, jakoby akurat te osoby należały do jednego spisku. Przeciwnie – zapiski są bardzo konkretne (np. powtarzające się wielokrotnie stwierdzenie: przebywał w domu)

jak Biuro Prasy KC opracowało oficjalny plan publikacji, w którym jednym ze szczególnych tematów prowadzonej kampanii „antysyjonistycznej” było pytanie, „dlaczego tuszuje się przestępstwa Różańskich i Fejginów”<sup>56</sup>? Jak się wydaje, zatwierdzanie takich planów na poziomie instancji partyjnych może dowodzić, że w pierwszych tygodniach marca Gomułka utracił część wpływu na podległy sobie aparat PZPR.

W tych gorących dniach na terenie ZD BUTJ odbyło się zebranie partyjne. Z całą pewnością nieprzypadkowo obok sprawy zatrudnionego niedawno Fejgina omawiano wówczas kwestie związane z wysokim funkcjonariuszem partyjnym i państwowym – Billigiem. Kulisy przyjęcia i wysokich poborów tego pierwszego stanowiły bowiem wygodne tło do rozprawy z członkiem KC, którego podczas dyskusji oskarżano m.in. o produkowanie na terenie zakładu urządzenia stanowiącego wyposażenie prywatnej willi jego przyjaciela, dyrektora MSZ – Konrada Mellerera<sup>57</sup>. W kwietniu Billig, Fejgin i Ringer utracili stanowiska w polskiej atomistyce. Choć na lipcowym XII Plenum KC PZPR Billig próbował protestować przeciwko czystce, jaką przeprowadzono w całym Instytucie Badań Jądrowych (IBJ), otwarcie mówiąc o walce z opacznie pojętym „syjonizmem”, to pozostający wciąż w politycznej defensywie Gomułka zdobył się jedynie na prywatne pytanie, czy to, o czym mówił, było na pewno prawdą. Gdy natomiast do głosu doszli inni mówcy z KC, na byłego szefa IBJ spadł huraganowy ogień krytyki<sup>58</sup>.

Fejgin przez szereg kolejnych lat nie ukrywał rozgoryczenia z powodu problemów ze znalezieniem kolejnej pracy, nawet pomimo tego, że otrzymał ją już we wrześniu tego samego roku. Wówczas to, najprawdopodobniej z pomocą żony i za wstawieniem Komitetu Warszawskiego PZPR, zatrudniono go w Centrali Zaopatrzenia

---

i pozbawione cech propagandowej oceny rzeczywistości. Po drugie, należałoby zadać pytanie, czemu w dokumencie nie znalazły się takie osoby jak choćby Billig czy Różański? Czy nie można ich było wówczas uznać za kontestatorów władzy i jednocześnie tzw. bankrutów politycznych? Po trzecie wreszcie, trudno zgodzić się z tezą autorki, jakoby umieszczenie w dokumencie nazwisk konkretnych ludzi zawsze wiązało się z uprzednią wielostronną ich inwigilacją. W przypadku występującego w dokumencie Romkowskiego (z braku źródeł) nie można zbyt wiele na ten temat powiedzieć. Przyjmując natomiast, że inwigilacja byłego wiceministra bezpieczeństwa mogła przypominać te dotyczące Fejgina czy Różańskiego, to i tak byłaby co najwyżej wyrzykwa.

<sup>56</sup> D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna...*, s. 122–123; *idem*, *Jak i dlaczego...*, s. 115.

<sup>57</sup> AIPN, 0204/3, Notatka służbowa inspektora Wojtczaka dotycząca spotkania z KO „Izotopem”, 26 III 1968 r., k. 101–102.

<sup>58</sup> J. Eisler, *op. cit.*, s. 609–610. Gwoli ścisłości należy dodać, że Billig w swoim przemówieniu nie podawał oczywiście jako przykładów nieuzasadnionych zwolnień przypadków Fejgina czy Ringera, którzy w zbyt oczywisty sposób mogli się kojarzyć z MBP. Wymienił natomiast prof. Juliusza Dobrowolskiego oraz dyrektora IBJ Rajmunda Gwoździa, którzy w jego mowie pretendowali do miana wybitnych specjalistów niesłusznie pozbawionych swoich stanowisk (*ibidem*). O postawie Dobrowolskiego i Gwoździa wobec czystki antysemitkiej zob.: D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna...*, s. 203–204. Wilhelm Billig jeszcze pod koniec 1972 r. był wymieniany w dokumencie SB jako jedna z najaktywniejszych osób spośród zwolnionych wcześniej ze stanowisk partyjnych i państwowych, które aktualnie prowadziły częste dyskusje na tematy polityczne i ekonomiczne czy też wymieniają się między sobą artykułami z prasy zachodniej. Do osób skupionych wokół Billiga należał bez wątpienia tzw. pierwszy garnitur niegdysiejszych dygnitarzy partyjnych. Byli to m.in.: Edward Ochab, Jakub Berman, Roman Zambrowski i Leon Kasman (Ł. Kamiński, G. Majchrzak, *op. cit.*, s. 100–101; A. Sobór-Świdzka, *op. cit.*, s. 197).

Przemysłu Poligraficznego „Technograf”<sup>59</sup>. W Centrali pracował jednak zaledwie parę miesięcy, gdyż już w pierwszej połowie 1969 r. przeniesiono go do Działu Przyborów Drukarskich przy ul. Mazowieckiej 11<sup>60</sup>. Jak pisano w jednej z relacji, „Fejgin nie jest dopuszczany do samodzielnych prac, wykonuje czynności pomocnicze (nie ma przygotowania zawodowego) oraz dorywczo zajmuje się tłumaczeniem korespondencji w języku rosyjskim. Z tytułu pracy [w MBP] Fejgin nie posiada kontaktu z interesantami instytucji. Od czasu do czasu jest wykorzystywany w charakterze posłańca z korespondencją do Centrali. Przez kierownictwo zawodowe Fejgin traktowany jest jako zło konieczne. Najchętniej pozbyliby się go, lecz nie mają podstaw. Z pracy wywiązuje się dobrze, jest dokładny, staranny, zdyscyplinowany i pilny”<sup>61</sup>. Podobnie jak w poprzednich miejscach pracy Fejgin starał się utrzymać o sobie jak najlepszą opinię zarówno wśród współpracowników, jak i przełożonych. W jednym z doniesień dotyczących jego zachowania można przeczytać: „W stosunku do przełożonych i współpracowników jest żenująco uprzejmy – aż do przesady”<sup>62</sup>. Jedną z jego bliskich współpracownic miała go natomiast oceniać jako „człowieka bardzo inteligentnego, kulturalnego, czytanego i cieszącego się dobrą opinią w pracy oraz wśród kolegów”<sup>63</sup>. Co ciekawe, miała ona doskonale zdawać sobie sprawę z jego przeszłości.

W znacznie większym stopniu niż Anatola Fejgina marcowe represje dotknęły jego syna Piotra, studenta socjologii na Uniwersytecie Warszawskim, którego rola w zajęciach studenckich od początku była jednak dość ograniczona<sup>64</sup>. Przy różnych okazjach obaj konsekwentnie podkreślali, że jego kolejne perturbacje życiowe były wynikiem przeszłość ojca, a nie syna. W 1970 r. w rozmowie z Szymonem Balbinem Anatol Fejgin tak oceniał całokształt wydarzeń Marca '68: „Nie spodziewał się

<sup>59</sup> AIPN, 0204/3, Notatka ppłk. Karolaka ze spotkania z KO „Poligrafem”, 30 I 1971 r., k. 67–68. Zob. też: *ibidem*, Notatka ppłk. Karolaka z rozmowy z ob. M.B., 30 IX 1972 r., k. 81; H. Piecuch, *op. cit.*, s. 17–18. W 1970 r. rozpoczęto rozpracowanie Fejgina pod kryptonimem „Feliks”. Dokumenty z tej sprawy, prowadzonej przez ppłk. Karolaka – inspektora Wydziału III Departamentu III MSW, odsłaniają dalsze losy Fejgina po jego zwolnieniu z ŻD BUTJ. Co ciekawe, jednym z celów obserwacji miała być weryfikacja doniesienia TW „Andrzeja” z 4 IV 1968 r. o rzekomym udziale Fejgina w komisji mającej na celu badanie antysemityzmu w Polsce. W rzeczywistości inwigilacja prowadzona w latach 1970–1972 ograniczyła się do odnotowywania kolejnych wypowiedzi Fejgina na temat zmian politycznych zachodzących w tym czasie w Polsce (AIPN, 0204/3, Plan przedsięwzięć do sprawy operacyjnej krypt. „Feliks”, 8 I 1970 r., k. 4–5).

<sup>60</sup> AIPN, 204/3, Notatka ppłk. Karolaka dotycząca figuranta sprawy krypt. „Feliks”, 3 IV 1970 r., k. 42.

<sup>61</sup> *Ibidem*, Notatka ppłk. Karolaka ze spotkania z KO „Drukarzem”, 18 VI 1970 r., k. 46.

<sup>62</sup> *Ibidem*.

<sup>63</sup> *Ibidem*, Notatka ppłk. Karolaka dotycząca figuranta sprawy krypt. „Feliks”, 3 IV 1970 r., k. 42.

<sup>64</sup> Jeszcze 22 marca st. inspektor Departamentu III MSW ppłk Szyszkowski, który niemal codziennie sporządzał notatki o poczynaniach wybranych osób pochodzenia żydowskiego w Warszawie, nie był pewien, czy Piotr „umówił się z Friske (?)”, i zapisał „N.N. Kajtką na 22 III 1968 r.”, w związku ze strajkiem studentów (AIPN, 0296/99/3, Notatka ppłk. Szyszkowskiego, 22 III 1968 r., k. 50). Dla porównania notatka Szyszkowskiego dotycząca syna Czesława Ringera brzmi jednoznacznie: „Syn Jurek powiadomił rodziców, że nie wróci na noc do domu w dniu 21 III 1968 r., gdyż bierze udział w strajku na UW. Ringerowa prosiła, aby nie brał w tym udziału. Syn odpowiedział, że się zastanowi” (*ibidem*). Tak czy inaczej, 24 marca Szyszkowski odnotował, że Anatol Fejgin zabronił synowi wychodzenia z domu (*ibidem*, Notatka ppłk. Szyszkowskiego, 24 III 1968 r., k. 52).

– rozpoczął swoją relację oficer SB – że wydarzenia marcowe doprowadzą do takiego rozwoju sytuacji i tak daleko idących sankcji karnych. Prześladowania, które miały wówczas miejsce, można porównać jedynie z prześladowaniami komunistów w okresie sanacji [*sic!*]. Nie było jeszcze okresu, w którym by stosowano zasadę odpowiedzialności ojców za błędy dzieci i odwrotnie. Wypadki marcowe wprowadziły wiele zamętu, powodując usunięcie ze stanowisk wielu porządných ludzi. Obecnie trzeba zastanowić się nad losem własnych dzieci i sposobem ustrzeżenia ich od konsekwencji wydarzeń marcowych”<sup>65</sup>.

W 1968 r. Piotr Fejgin został relegowany z uczelni, po czym w trybie specjalnym, podobnie jak około sześciuset mężczyzn w całym kraju, powołano go do odbycia służby wojskowej. Od października 1968 do lipca 1969 r. przebywał w 2221 JW w Modlinie, skąd oddelegowywano go głównie do naprawy dróg publicznych. Po opuszczeniu koszar powrócił na Uniwersytet, który niebawem ukończył, broniąc pracę magisterską zatytułowaną *Pojęcie „hochsztapler” – próba analizy socjologicznej*. Już wkrótce dowiedział się jednak, że nie będzie mógł otrzymać pracy na mocy przepisów ustawy o zatrudnieniu absolwentów szkół wyższych, a starania czynione przez niego na własną rękę nie przynosiły żadnych rezultatów<sup>66</sup>. W jednej z notatek, relacjonowano wypowiedź Anatola Fejgina w związku z aktualną sytuacją Piotra: „Ostatnio [...] jego syna nie przyjęto do pracy w Cechu Rzemiosł przy ul. Miodowej na stanowisko st. inspektora. Już miał wszystko załatwione i w pierwszym dniu pracy oświadczone mu, że nie może pracować, bo nie ma praktyki nauczycielskiej. Teraz syn musi cierpieć za grzechy ojca. Syn kolegi [Anatola] Fejgina pracuje w tej instytucji chociaż również nie ma praktyki nauczycielskiej”<sup>67</sup>. Równolegle Piotr rozpoczął czynić starania, by na stałe wyjechać z Polski do Izraela, co w podaniu do Rady Państwa motywował chęcią rozpoczęcia wspólnego życia z narzeczoną – Florentyną Lustig, a także wielokrotnymi szykanami, z jakimi się spotkał z powodu żydowskiego pochodzenia. Konsekwentnie odmawiano mu jednak pozwolenia na wyjazd z kraju<sup>68</sup>. Pozytywne efekty przyniosło dopiero pismo wystosowane do ministra spraw wewnętrznych Franciszka Szlachcica, który o wniosku do dyrektora Biura Paszportów i Dowodów Osobistych o pozytywne rozpatrzenie jego sprawy, tak że już 5 listopada 1971 r. Piotr mógł bez przeszkód na stałe opuścić Polskę<sup>69</sup>.

<sup>65</sup> AIPN, 0204/3, Notatka ppłk. Karolaka dotycząca wypowiedzi Anatola Fejgina, 19 X 1970 r., k. 51.

<sup>66</sup> AIPN, 1268/18982/2, Akta paszportowe Piotra Fejgina, k. 20–21, 33–34, 42, 50; D. Stola, *op. cit.*, s. 88. Pracę magisterską Piotr Fejgin napisał pod kierunkiem prof. Adama Podgóreckiego (zob.: *Prace magisterskie 1933–2004*, oprac. Antoni Sulek, Warszawa 2005, s. 53, [www.is.uw.edu.pl](http://www.is.uw.edu.pl)).

<sup>67</sup> AIPN, 0204/3, Notatka ppłk. Karolaka ze spotkania z KO „Poligrafem”, 30 I 1971 r., k. 68.

<sup>68</sup> AIPN, 1268/18982/2, Akta paszportowe Piotra Fejgina, k. 27–29, 33–34, 37.

<sup>69</sup> *Ibidem*, k. 7–8, 18, 24–25. List do Franciszka Szlachcica z 3 VIII 1971 r. wydaje się na tyle ciekawy, że pozwolę sobie przytoczyć go w całości: „Panie Ministrze! Zwracam się do Pana z prośbą o wnikliwe rozpatrzenie mojej sprawy – i o pomoc. Dnia 16 grudnia 1970 r. złożyłem podanie o zezwolenie na wyjazd stały do Izraela. Od tego czasu otrzymałem kolejno trzy decyzje odmowne: od Komendy Stołecznej MO, od Biura Paszportów MSW i z Wydziału Skarg i Wniosków Gabinetu Ministra SW.

Inaczej niż w przypadku Anatola Fejgina – zainteresowanie Służby Bezpieczeństwa Józefem Różańskim mające podłoże narodowościowe można zauważyć jeszcze podczas wspomnianej obserwacji z przełomu lat 1965 i 1966. Stosunkowo dużo uwagi poświęcono wówczas wizycie rodzeństwa żony Józefa Różańskiego – Izabelli. Skrupulatnie odnotowywano wtedy, że brat Izabelli – Natan Frankel, który na stałe mieszkał w Paryżu, był jednym z czołowych działaczy „Bundu”, należącym przy tym do skrajnie prawicowego odłamu tej żydowskiej organizacji. Kontrola jego bagażu podczas wylotu z Warszawy 23 stycznia 1966 r. nie przyniosła jednak interesujących materiałów<sup>70</sup>. Mimo to wizyta Frankla mogła jednak nadać na krótko nowy kierunek inwigilacji Różańskiego, gdyż już 25 stycznia ppłk. Borowczak zapisał w swojej notatce, że jest on częstym gościem w domu profesora Leona Plockera, byłego dyrektora Centralnej Polikliniki MSW. Stwierdzał ponadto, że „wg tow. Górskiego przed domem tym można zawsze spotkać samochody z różną rejestracją zachodnią oraz niektórych b. pracowników naszego aparatu”<sup>71</sup>. Wydaje się, że gdyby nie rychłe zawieszenie obserwacji prowadzonej przez Borowczaka, narodowościowy wątek w obserwacji Różańskiego mógłby być z powodzeniem kontynuowany przez organa SB. Katalizatorem takich działań był bez wątpienia narastający od połowy lat sześćdziesiątych antysemityzm w MSW<sup>72</sup>.

---

W kolejnych swoich podaniach podawałem przyczyny, dla których chcę wyjechać na stałe z kraju. Wyjaśniono mi, że »są w tej sprawie względy formalne« (jakie?), które powodują odmowne decyzje na moje podania. W moim rozumieniu – jedynym takim »względem« mogła być moja służba wojskowa (w jednostce, która remontowała drogi publiczne), ale dn. 15 lipca 1971 r. minęło dwa lata od chwili skierowania mnie do rezerwy. Zatem ten wzgląd już chyba nie istnieje. Czy możliwe są inne względy formalne? W moim przekonaniu – nie. Co więcej – nie chodzi tu chyba też o to, że mój ojciec pracował kiedyś – 20 lat temu – w organach bezpieczeństwa. Pytałem już o to w Biurze Paszportów w Wydziale Skarg, ale mi powiedziano, że oczywiście nie ma to ze mną nic wspólnego, skoro to ja – nie zaś mój ojciec – staram się o zezwolenie na wyjazd. Przed dwoma laty wyemigrowała z kraju moja Narzeczona Florentyna Lustig, ja wówczas nie ubiegałem się o zezwolenie na wyjazd, bo krótko przedtem zwolniono mnie z wojska, i sądziłem, że w związku z tym, nie otrzymam zezwolenia. Przez dwa lata nie widziałem się z moją Narzeczoną, bo i to mi uniemożliwiano, dopiero teraz udało mi się spotkać z nią na Węgrzech. Te dwa lata były dla nas obojga ciężką próbą, ale nic nie zmieniły w naszych stosunkach i kochamy się i chcemy się pobrać, chcemy żyć razem. Trudno mi pisać, jak ciężką rzeczą jest ta rozłąka dla nas obojga, ale też właśnie dlatego zwracam się do Pana, bo wierzę, że może mi Pan pomóc spowodować, by moja sprawa została po ludzku załatwiona. Zarazem – jeśli to możliwe – proszę o udzielenie mi bodaj kilkuminutowego posłuchania, bym mógł lepiej niż na piśmie wyjaśnić moją sytuację. Oczekuję Pańskiej pomocy, Panie Ministrze! Piotr Fejgin” (AIPN, 1268/18982/2, Pismo Piotra Fejgina do ministra spraw wewnętrznych Franciszka Szlachcica, 3 VIII 1971 r., k. 20–21). Wypada dodać, że Piotr Fejgin składał swoje podania już po 1 IX 1969 r., a zatem po zakończeniu akcji ułatwionych wyjazdów do Izraela (zob. D. Stola, *op. cit.*, s. 227).

<sup>70</sup> AIPN, 01208/1399, Dwie notatki ppłk. Borowczaka dotyczące Józefa Różańskiego, 20 i 23 I 1966 r., k. 41–44. Wszystko wskazuje na to, że pomimo szczególnego zainteresowania pracowników MSW, wizyta w rzeczywistości była czysto rodzinnym spotkaniem. Działalność w „Bundzie” wystarczyła jednak, by na fali pomarcowego antysemityzmu 31 I 1970 r. zastępca dyrektora Departamentu III MSW płk Pielasa wnioskował o wpisanie Frankla do indeksu osób niepożądanych w PRL (*ibidem*, Wniosek płk. Pielasy w sprawie wpisania do indeksu osób niepożądanych w PRL obywatela francuskiego Natana Frankla, 31 I 1970 r., k. 92).

<sup>71</sup> AIPN, 01208/1399, Notatka ppłk. Borowczaka z rozmowy z tow. Górskim, 25 I 1966 r., k. 40.

<sup>72</sup> J. Eisler, *op. cit.*, s. 101–103.

Róžański wykazywał szczególne zainteresowanie problemami Bliskiego Wschodu jeszcze na długo przed wybuchem wojny izraelsko-arabskiej. W jednej z notatek z lutego 1967 r., opisującej jego kontakty z pracownikami Mennicy Państwowej, oficer SB pisał m.in.: „Niekiedy rzuca uwagi, że nie należy wierzyć gazetom, które piszą o sytuacji na Bliskim Wschodzie, ale dyskusji na ten temat nie podtrzymuje”<sup>73</sup>. Zbytnej krzywdy nie wyrządziły mu także próby usunięcia go z Mennicy po wybuchu zajęć studenckich w marcu 1968 r. W związku z ukazującymi się wówczas materiałami prasowymi dotyczącymi kariery Róžańskiego w bezpieczeństwie niektórzy pracownicy zaczęli domagać się wprawdzie jego usunięcia, ale kierownictwo zakładu postanowiło pozostawić go na dotychczasowym stanowisku, gdyż – jak motywowano – należycie wywiązuje się ze swoich obowiązków, a za swoją przeszłość poniósł już karę<sup>74</sup>. Na ile ograniczony charakter musiały mieć te protesty, pokazuje zresztą notatka dotycząca stosunków między Róžańskim a resztą załogi Mennicy: „W stosunku do pracowników jest bardzo układny i uczynny. Z uwagi na wysokie kwalifikacje zawodowe chętnie udziela pomocy współpracownikom. Współpracownicy są przekonani, że Róžański jest wysoko ustosunkowany – jest w stanie załatwić każdą sprawę. Kilkukrotnie proponował mojemu rozmówcy załatwienie kupna mebli, umieszczenie matki w sanatorium itp. – oczywiście rozmówca z protekcji nie skorzystał. Jeżeli chodzi o pracowników, to często korzystają ze znajomości Róžańskiego”<sup>75</sup>. Co warte szczególnego podkreślenia, wśród pracowników Mennicy powszechne było przekonanie o zakulisowym uczestnictwie Róžańskiego w aktualnym życiu politycznym, czego dowodem miały być jego trafne prognozy polityczne, w tym m.in. zapowiedź usunięcia z Warszawy Stanisława Kociołka<sup>76</sup>.

Jak wynika z materiałów z podjętego nieco później rozpracowania Róžańskiego o kryptonimie „Wąsik”, jego stosunek do ruchu studenckiego z 1968 r. był raczej obojętny. Nie uważał on młodzieży za realną siłę, którą w trakcie spotkań ze znajomymi określano pogardliwym mianem „studenterii”<sup>77</sup>. W oczach SB głównym niebezpieczeństwem ze strony Róžańskiego były prowadzone przez niego dyskusje w gronie znajomych, w których notorycznie krytykował całokształt życia społeczno-politycznego w PRL i bloku radzieckim. Nie wahał się przy tym, by oskarżać ówczesnych

<sup>73</sup> AIPN, 01208/1399, Notatka pplk. Szyszkowskiego dotycząca Józefa Róžańskiego, 16 II 1967 r., k. 46.

<sup>74</sup> *Ibidem*, Notatka J. Kalisiaka z rozmowy z kierownikiem Działu Kadr Mennicy Państwowej Stanisławskim, 15 IX 1970 r., k. 135–136. Kierownictwo zakładu porozumiało się w tej sprawie z Zarządem Okręgowym Związku Zawodowego Metalowców (*ibidem*). Bez wątpienia Róžański czynił wszelkie starania, by jego przeszłość jak najrzadziej wpływała na światło dzienne. W 1967 r. zdecydował nawet, by nie zgłaszać na milicję napaści na niego i wyrzucenia z jadącego trolejbusu przez osoby, które niegdyś przesłuchiwał. W efekcie tego zdarzenia trafił do szpitala na około dwa miesiące (*ibidem*, k. 138).

<sup>75</sup> *Ibidem*, k. 137.

<sup>76</sup> *Ibidem*, Notatka C. Kocjana dotycząca Józefa Róžańskiego, 9 X 1968 r., k. 54.

<sup>77</sup> *Ibidem*, Ocena informacji uzyskanych w sprawie krypt. „Wąsik” prowadzonej na Józefa Róžańskiego, 16 XII 1969 r., k. 4–7.

polityków (w tym Breżniewa!) o sprzeniewierzenie się idei marksizmu-leninizmu, czy krytykować decyzję o interwencji zbrojnej Układu Warszawskiego w CSRS<sup>78</sup>. Po raz kolejny również czołową pozycję w dyskusjach podejmowanych przez Różańskiego zajmowała tematyka Bliskiego Wschodu wraz z – jak określano – gloryfikacją Izraela<sup>79</sup>. W jego ocenie „środowisko żydowskie nie stanowi monolitu. [...] negatywnie wypowiada się w stosunku do Matwina, Zachariasza, Zawadzkiego i Kratko, zarzucając im kolejno: fałszowanie wyborów, szpiclowanie i kontakty z NSZ”<sup>80</sup>. W innej notatce możemy znów przeczytać o prezentowanym przez Różańskiego stosunku do okresu stalinowskiego: „Obok negatywnych wypowiedzi na tematy aktualnej sytuacji w kraju i na świecie ciągle powraca do spraw dawnych z nutką sentymentalizmu [*sic!*]. Potępia Fejgina, Światło, Bermiana, Minca i innych, obciążając ich odpowiedzialnością za błędy przeszłości. Czyni to niejako dla usprawiedliwienia samego siebie, ale trudno powiedzieć przed kim, być może po prostu chce odepchnąć od siebie swój dawny despotyzm i przeobrazić się w człowieka statecznego, uczynnego, wnikającego w troski bliskich i znajomych, o czym świadczyć może jego zachowanie się w miejscu pracy”<sup>81</sup>. Warto podkreślić, że w tamtym czasie do grona najbliższych znajomych Różańskiego, z którymi najpewniej wiódł powyższe rozważania, należeli m.in.: Stanisław Wolański – były zastępca dyrektora Departamentu III MBP, dyrektor IX i komendant główny MO, Teodor Duda – m.in. były szef WUBP w Lublinie, Krakowie, Łodzi i Rzeszowie, czy Michał Hakman – były dyrektor Departamentu Organizacji i Planowania MBP<sup>82</sup>.

Według materiałów zawartych w teczce personalnej Józefa Różańskiego znacznie większą aktywnością podczas wydarzeń Marca '68 wykazała się jego żona. Biorąc bowiem udział w zajęciach na terenie Głównego Urzędu Statystycznego (GUS), Izabella Różańska otwarcie „wypowiadała się o słusznej polityce rządu Izraela dot. kwestii porozumienia się z rządem NRF i mordowania Żydów w Polsce w okresie okupacji przez Polaków [na marginesie dopisany ołówkiem znak zapytania!]”<sup>83</sup>. Jeszcze w tym samym roku została zwolniona z zajmowanego stanowiska naczelnika Wydziału Statystycznego Szkolnictwa Ogólnokształcącego GUS<sup>84</sup>.

W 1967 r. Roman Romkowski najprawdopodobniej rozpoczął pracę w Wydziale Planowania w Fabryce Samochodów Osobowych w Warszawie<sup>85</sup>. Tym samym trafił on

<sup>78</sup> *Ibidem*, Notatka mjr. Szewczyka dotycząca Józefa Różańskiego, 21 III 1969 r., k. 56–61.

<sup>79</sup> *Ibidem*, Ocena informacji uzyskanych w sprawie krypt. „Wąsik” prowadzonej na Józefa Różańskiego, 16 XII 1969 r., k. 5.

<sup>80</sup> *Ibidem*.

<sup>81</sup> *Ibidem*, Notatka J. Kalisiaka dotycząca Józefa Różańskiego, 26 IX 1970 r., k. 142–143.

<sup>82</sup> *Ibidem*, Ocena informacji uzyskanych w sprawie krypt. „Wąsik” prowadzonej na Józefa Różańskiego, 16 XII 1969 r., k. 6–7; *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 1: 1944–1956, s. 79, 82, 89, 236, 266, 288, 381.

<sup>83</sup> AIPN, 01208/1399, Wyciąg z notatki służbowej ppor. Wacława Kaczkowskiego, 25 IV 1968 r., k. 104.

<sup>84</sup> *Ibidem*, Notatka por. Kurdziela dotycząca Izabelli Różańskiej, 28 III 1968 r. (zob. adnotacja z 3 X 1968 r.), k. 110.

<sup>85</sup> L.T. Szmidt, *op. cit.*, s. 4. Na obecnym etapie kwerendy archiwalnej nie udało się ostatecznie zweryfikować powyższej informacji.

do zakładu, gdzie podczas wydarzeń Marca '68 szczególne poparcie uzyskała polityka prowadzona przez Mieczysława Moczara<sup>86</sup>. Kwietniowy wywiad udzielony przez ministra spraw wewnętrznych „Życiu Warszawy” nie pozostawiał złudzeń, kogo obarczył on całkowitą odpowiedzialnością za politykę sprzed 1956 r.: „Mam na myśli fakt przyjscia do nas razem z bohaterskimi żołnierzami pewnych polityków przybranych w płaszczce oficerskie, którzy później uważali, iż z tego tytułu tylko im: Zambrowskim, Radkiewiczom, Bermanom, przysługuje prawo do przywództwa, monopol na określenie tego, co jest słuszne dla narodu polskiego. [...] Jakżeż wymownym jest – warto i o tym przy tej okazji przypomnieć – iż właśnie z tego to względu ludzie pokroju Radkiewicza, Romkowskiego, Mietkowskiego, Różańskiego czy Światły i Fejgina prześladowali później rzeczników haseł szerokiego, patriotycznego frontu narodowego, sprawie ich nadając kryptonim »Bagno«. Dla nich patrioci byli bagnem”<sup>87</sup>. Tym samym na łamach prasy Moczar w pełni usprawiedliwiał trwającą nagonkę antysemitką, a przydając jej przy tym atrybut historycznej sprawiedliwości, bez wątpienia dawał wyraźny sygnał do kontynuacji rozprawy z „syjonistami” i – pozostającymi wciąż na wysokich stanowiskach państwowych – przedstawicielami tzw. żydokomuny.

W tym czasie Romkowski najprawdopodobniej na stałe przebywał już jednak w szpitalu i jego osoba nie absorbowwała specjalnie organów SB. Wyjątkiem była zdawkowa notatka odnosząca się do kręgu osób, które podczas ostatnich dni życia byłego wiceministra bezpieczeństwa publicznego utrzymywały z nim kontakt: „Józef Kratko [...] poinformował Władysława Góralskiego (b. ambasador), którego córki brały udział w zajęciach studenckich, oraz Anatola Fejgina o stanie zdrowia Romana Romkowskiego przebywającego w szpitalu”<sup>88</sup>. Roman Romkowski zmarł zaledwie parę miesięcy później – 12 lipca 1968 r. Został pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach<sup>89</sup>. Swoistego rodzaju epitafium wystawił mu w swoich „Dziennikach” Stefan Kisielewski: „Umarł (choć o tym nigdzie nie piszą) generał UB Romkowski, jeden z głównych katów minionego okresu. Podobno był sam i zwłoki znaleziono dopiero po paru dniach. Nie wiem, czy to aby prawda – zresztą o prawdę nikt się tutaj nie troszczy”<sup>90</sup>.

<sup>86</sup> Świadczy o tym np. przywołany przez Krzysztofa Lesiakowskiego list od załogi FSO do Mieczysława Moczara z 9 V 1968 r., w którym popierali jego walkę z „pozostałościami reakcji” (zob.: K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”*. *Biografia polityczna*, Warszawa 1998, s. 334). 11 III 1968 r. ludzie związani z Józefem Kępą zorganizowali w tym zakładzie wiec, na którym to po raz pierwszy pojawiły się transparenty z „antysyjonistycznymi” hasłami (D. Stola, *op. cit.*, s. 107–108).

<sup>87</sup> *Wywiad z min. M. Moczarem*, „Życie Warszawy”, 13–15 IV 1968, s. 1–2; K. Lesiakowski, *op. cit.*, s. 334–335. O rozpoczętym w 1950 r. rozpracowaniu krypt. „Bagno”, dotyczącym Mieczysława Moczara, Ignacego Logi-Sowińskiego oraz związanej z nimi łódzkiej grupy komunistów, zob.: K. Lesiakowski, „*Bagno*” w *Łodzi*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 1–2 (48–49), s. 50–53.

<sup>88</sup> AIPN, 0296/99/3, Notatka pplk. Szyszkowskiego, 19 III 1968 r., k. 29.

<sup>89</sup> L.T. Szmidt, *op. cit.*, s. 4. Osierocone dzieci Romkowskiego najprawdopodobniej po raz kolejny znalazły się w trudnej sytuacji materialnej. 19 V 1969 r. jego córka Ewa skierowała bowiem do Centralnego Archiwum MSW prośbę o jak najszybsze wydanie zaświadczenia o pracy matki w resorcie bezpieczeństwa w celu ubiegania się o rentę po Eleonorze (AIPN, 0193/3933, Prośba Ewy Romkowskiej do Centralnego Archiwum MSW, 19 V 1969 r., k. 42).

<sup>90</sup> S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 2001, s. 134.



Artur Piekarz

# Ostatnia walka grupy Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego” w świetle zeznań żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego

Oddział Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”<sup>1</sup> działał w latach 1947–1951 na Polesiu Lubelskim, obejmującym tereny pow. włodawskiego i częściowo pow.: chełmskiego, lubelskiego, lubartowskiego i radzyńskiego. Stanowił bezpośrednią kontynuację oddziału partyzanckiego Obwodu WiN Włodawa, dowodzonego przez brata „Żelaznego” – Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”<sup>2</sup>. Skład grupy stanowili głównie żołnierze, którzy nie skorzystali z amnestii z 22 lutego 1947 r. W różnym okresie dołączali do niej ponadto ujawnieni członkowie podziemia, którzy – zagrożeni aresztowaniem – szukali

---

<sup>1</sup> Edmund Edward Taraszkiewicz „Grot”, „Żelazny”, „Tomasz”, ur. 22 I 1921 r. w Duisburgu, podporucznik cz.w. WiN, pochodzenie robotnicze, wykształcenie podstawowe. W latach 1940–1945 przebywał na robotach przymusowych w Niemczech. Od lata 1945 r. w konspiracji niepodległościowej. Początkowo pełnił funkcję sekretarza komendanta 2. Rejonu Obwodu DSZ-WiN Włodawa (później zastępcy komendanta Obwodu WiN Włodawa) Klemensa Panasiuka „Orlisa”, „Żytostawa”. Jesienią 1945 r. dołączył na stałe do oddziału swojego brata Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”, gdzie pełnił funkcję zastępcy dowódcy. Po jego śmierci 3 I 1947 r. przejął dowodzenie oddziałem. Nie skorzystał z amnestii z 22 II 1947 r. Poległ 6 X 1951 r. w walce z grupą operacyjną UB-KBW w Zbereżu, pow. Włodawa (E.E. Taraszkiewicz „Żelazny”, *Trzy pamiętniki*, red. i oprac. A.T. Filipek, B. Janocińska, Warszawa – Lublin 2008; G. Makus, „Bracia Wyklęci”. *Działalność oddziału partyzanckiego Obwodu WiN Włodawa Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia” i Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego” w latach 1945–1951 (zarys monograficzny)*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. M. Mądziaka, UMCS w Lublinie, Lublin 2011 [kopia w zbiorach aut.].

<sup>2</sup> Leon Taraszkiewicz „Jastrząb”, „Zawieja”, ur. 13 V 1925 r. w Duisburgu, podporucznik/porucznik WiN, pochodzenie robotnicze, wykształcenie podstawowe. W czasie okupacji niemieckiej trzykrotnie aresztowany, trzy razy udało mu się uciec. Po ostatniej ucieczce od początku 1944 r. żołnierz sowieckiego oddziału partyzanckiego kpt. Anatola Krotowa, działającego w pow. włodawskim. 18 XII 1944 r. aresztowany przez UBP i osadzony na zamku w Lublinie. W lutym 1945 r. zbiegł z transportu do obozu NKWD w Błudku-Nowinach i dotarł na teren pow. włodawskiego. Po ucieczce w boju Tadeusza Bychawskiego „Sępa”, od czerwca 1945 r. jej dowódca. Z czasem bojuвка przekształciła się w oddział partyzancki, podlegający strukturalnie DSZ, a następnie WiN obwodu włodawskiego. Oddział liczył przeciętnie trzydziestu żołnierzy i przeprowadził wiele brawurowych akcji przeciwko polskiemu i sowieckiemu aparatowi bezpieczeństwa. Leon Taraszkiewicz zginął 3 I 1947 r. w Siemieniu, pow. Radzyń, podczas starcia z grupą żołnierzy WBW Bydgoszcz (*ibidem*).

schronienia w szeregach oddziału. Liczebność grupy ulegała częstym zmianom. Zaraz po zakończeniu amnestii oddział liczył siedmiu lub ośmiu członków, latem 1949 r. osiągnął na krótko stan dziesięciu żołnierzy, a rok później zostało w nim tylko trzech ludzi. W ostatnich tygodniach działalności w drugiej połowie września i na początku października 1951 r. grupa operowała w czteroosobowym składzie<sup>3</sup>.

Oddział „Żelaznego” należał do najbardziej aktywnych grup zbrojnych antykomunistycznego podziemia działających w woj. lubelskim po tzw. drugiej amnestii. Do najważniejszych akcji oddziału należy zaliczyć: starcie z Grupą Operacyjną UB-MO-KBW 22 kwietnia 1947 r. pod wsią Białka (w jego wyniku śmierć poniosło czterech żołnierzy KBW i oficer UB, a rannych zostało kolejnych czterech żołnierzy i trzech funkcjonariuszy MO, rozstrzelano również byłego członka oddziału, który prowadził wspomnianą grupę), udział w akcji odwetowej we wsi Puchaczów w nocy z 2 na 3 lipca 1947 r. (w jej wyniku śmierć poniosły 23 osoby), starcie z patrolem MO we wsi Kaniwola 19 maja 1948 r. (w czasie walki zginęło trzech funkcjonariuszy MO), opanowanie pociągu na stacji kolejowej w Stulnie 25 października 1949 r. (zdobyto wówczas 1,5 mln zł oraz teczkę z tajnymi dokumentami PUBP we Włodawie, zawierającą m.in. wykaz agentów i informatorów z Podlasia).

Najbardziej spektakularną akcją grupa przeprowadziła 29 maja 1951 r. Tego dnia „Żelazny” z dwoma podkomendnymi zatrzymał koło Dominiczyna na trasie Lublin – Włodawa samochód osobowy, którym – jak się okazało – podróżowała delegacja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie. Wśród pasażerów znajdował się szef Komisji Budowlanej przy WRN Ludwik Czugała<sup>4</sup>, którego po wylegitymowaniu rozstrzelał osobiście „Żelazny”. Następnie partyzanci ruszyli zarekwirowanym samochodem w kilkudziesięciokilometrowy rajd po pow. włodawskim. Na trasie przejazdu rozstrzelali czterech cywilów (w tym trzech członków PZPR) podejrzanych o współpracę z UB i NKWD oraz ukarali chłostą dwie nauczycielki – jak określono w akcie oskarżenia przeciwko członkom grupy – za to, że „wychowywały dzieci w duchu oddania i miłości do Polski Ludowej”<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Edward Taraszkiewicz „Żelazny”, Józef Domański „Znicz”, Stanisław Torbic „Kazik”, Stanisław Marciniak „Niewinny”. Ten ostatni dołączył do grupy 13 IX 1951 r.

<sup>4</sup> Ludwik Czugała „Równy”, ur. 17 VIII 1904 r. w Sitańcu, pow. Zamość, pochodzenie chłopskie, wykształcenie wyższe, nauczyciel, członek PPR/PZPR. Przed wybuchem wojny pracował jako nauczyciel. W okresie niemieckiej okupacji początkowo w ZWZ, a od 1942 r. w BCh. Organizator struktur BCh w rejonie Ostrowa Lub., garnizonu BCh w Ostrowie i członek powiatowego kierownictwa BCh. Był również członkiem SL „Roch”. Współorganizator pierwszego konspiracyjnego posiedzenia WRN na Lubelszczyźnie 18 II 1944 r., wszedł w skład prezydium. Od sierpnia 1944 r. członek PPR i AL. Od 1 IX 1944 r. wiceprzewodniczący, a od 1945 r. przewodniczący WRN w Lublinie. W 1950 r. przeszedł do pracy w administracji gospodarczej. Był dyrektorem Giełdy Zbożowej w Lublinie. W dalszym ciągu pozostawał radnym WRN, sprawując funkcję przewodniczącego Komisji Budowlanej WRN. Z jej ramienia odpowiadał m.in. za kolektywizację wsi i wprowadzanie pod przymusem tzw. spółdzielni produkcyjnych. Zginął 29 V 1951 r. koło Dominiczyna, pow. Włodawa, rozstrzelany przez Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego” (I. Caban, E. Machocki, *Za władzę ludu*, Lublin 1975, s. 445–446).

<sup>5</sup> AIPN Lu, 21/33, t. 4, Akt oskarżenia przeciwko Józefowi Domańskiemu, Stanisławowi Marciniakowi i Reginie Ozdze, 24 VII 1952 r., k. 218. Informacje na temat działalności oddziału „Żelaznego” m.in.

Wydarzenia te wywołały natychmiastową reakcję aparatu represji. Już następnego dnia powołano Grupę Operacyjną „Włodawa” (GO „W”), na której czele stanął płk Stanisław Wolański<sup>6</sup>, wicedyrektor Departamentu III MBP<sup>7</sup>. Do zadań grupy należało: przejście całej sieci agenturalnej PUBP we Włodawie i WUBP w Lublinie i prowadzenie z nią intensywnej pracy w celu rozpracowania oddziału i siatki „Żelaznego”, pozyskiwanie nowych źródeł informacji, prowadzenie śledztw w stosunku do osób zatrzymanych podczas działań KBW dla uzyskania wyjść na członków konspiracji pozostających w podziemiu. Do dyspozycji grupy oddano trzy bataliony KBW (z 1. i 3. Brygady KBW), liczące w sumie około tysiąca żołnierzy, które miały „intensywnym działaniem, stwarzającym pozory wielkiego nasycenia wojsk, zmusić bandę do opuszczenia niedogodnych obszarów leśnych Parczew, włodawskie lasy i lasy Sawicz [Sawin – A.P.], po czym zmasowanym nalotem na wytypowane meliny doprowadzić do nawiązania kontaktu bojowego z bandą celem ujęcia żywca lub jej likwidacji”<sup>8</sup>. Aby zabezpieczyć się przed ewentualnymi przeciekami, postanowiono od 22 czerwca 1951 r. przenieść wszystkich pracowników operacyjnych i gospodarczych PUBP we Włodawie na inny teren. Nowym szefem urzędu został mianowany por. Tadeusz Odrobina<sup>9</sup> – st. referent Departamentu III MBP. Pracowników operacyjnych mieli zastąpić absolwenci rocznej szkoły MBP.

---

w: E.E. Taraszkiewicz „Żelazny”, *Trzy pamiętniki...*; H. Pająk, „Żelazny” kontra UB, Lublin 1993; G. Makus, „Jastrząb” i „Żelazny” – ostatni partyzanci Polesia Lubelskiego 1945–1951, Włodawa 2008; *idem*, „Bracia Wykleci”...

<sup>6</sup> Stanisław Wolański, ur. 10 I 1918 r. w Pionowicach, pow. Sambor, woj. lwowskie, podpułkownik KBW, pułkownik UB/MO, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wykształcenie 7 kl. szkoły powszechnej i 3 zawodowe kursy wieczorowe, bezwyznaniowiec, członek KZMU (1933–1938) i PPR/PZPR. Przed wojną trzykrotnie aresztowany za działalność antypaństwową. Po wkroczeniu Sowieców do Polski we wrześniu 1939 r. początkowo w czerwonej milicji, następnie od października 1939 do lutego 1940 r. – naczelnik więzienia w Drohobycz. 15 IV 1941 r. powołany do Armii Czerwonej. W grudniu 1943 r. skierowany do 1. Korpusu PSZ w ZSRR. Przydzielony do PSBS, pełnił funkcję dowódcy drużyny, zastępcy dowódcy kompanii ds. polityczno-wychowawczych, a od lipca 1944 r. szefa Wydziału Polityczno-Wychowawczego PSBS. 9 XI 1944 r. mianowany zastępcą dowódcy 1. Samodzielnego Batalionu WW ds. polityczno-wychowawczych. Od 21 VI 1945 r. zastępca dowódcy 15. Specjalnego Pułku KBW ds. polityczno-wychowawczych, od 9 X 1945 r. zastępca dowódcy WBW Dolny Śląsk ds. polityczno-wychowawczych, od 23 VIII 1946 r. zastępca dowódcy WBW Wrocław ds. liniowych, od 10 X 1946 r. dowódca WBW Wrocław, od 1 I 1948 r. p.o. dowódca 4. Brygady KBW (data rozkazu: 12 II 1948), od 1 IX 1949 r. szef sztabu KBW (data rozkazu: 25 VIII 1949). 1 IX 1950 r. przeniesiony do MBP, pełnił kolejno funkcje: wicedyrektora Departamentu III (data rozkazu: 23 X 1950), od 15 I 1953 r. – dyrektora Departamentu IX (data rozkazu: 9 I 1953). Od 10 X 1953 do 27 VIII 1956 r. komendant główny MO. W 1957 r. skierowany na studia do Akademii Sztabu Generalnego MON, przerwał naukę po dwóch latach. Zwolniony do rezerwy 31 I 1959 r. (AIPN, 0193/7558, Akta osobowe Stanisława Wolańskiego).

<sup>7</sup> W kolejnych tygodniach dowódcami GO „W” byli ppłk Zygmunt Tomczakowski i mjr Edmund Krzemieński.

<sup>8</sup> AIPN Lu, 08/213, t. 16, Ramowy plan przedsięwzięć operacyjno-organizacyjnych na pow. Włodawa woj. lubelskiego, b.d., k. 346.

<sup>9</sup> Tadeusz Odrobina, ur. 29 VII 1919 r. w Sosnowcu, kapitan UBP, pułkownik SB, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wyznanie rzymskokatolickie (później bezwyznaniowiec), wykształce-

Grupa operacyjna „W” rozpoczęła działalność 21 czerwca 1951 r. Po analizie materiałów zgromadzonych przez funkcjonariuszy Wydziału III WUBP w Lublinie i PUBP we Włodawie utworzono osiem grup operacyjnych w sile ośmiu funkcjonariuszy (po sześciu operacyjnych i po dwóch śledczych każda), które ulokowano we wszystkich gminnych posterunkach pow. włodawskiego (Uścimów, Wola Wereszczyńska, Dębowa Kłoda, Sosnowica, Wiryki, Hańsk, Sobibór i Sawin).

Prowadzona na szeroką skalę praca operacyjna i śledcza połączona z ciągłym przeszukiwaniem terenu przez pododdziały KBW (trójkąt Parczew – Włodawa – Chełm) nie przyniosła początkowo spodziewanych rezultatów. Od 21 czerwca do 25 sierpnia rozpracowywało „Żelaznego” 372 informatorów, w tym dwóch będących na stanie Wydziału III WUBP w Lublinie: „Werba” (Tadeusz Topolski)<sup>10</sup> i „Pieprzyk” (Tadeusz Pilars)<sup>11</sup>. Po przeprowadzeniu analizy przejętych informatorów pod kątem ich dalszych

---

nie średnie, z zawodu pracownik umysłowy, członek PPR/PZPR. Od 25 VI 1945 r. referent Sekcji 3 MUBP w Sosnowcu, od 24 VIII 1945 r. referent PUBP w Tarnowskich Górach. W marcu 1947 r. ukończył Szkołę Oficerską MBP w Łodzi. Od 1 IV 1947 r. w WUBP w Katowicach, kolejno: st. referent Sekcji 3 Wydziału III (data rozkazu: 15 IV 1947), st. referent Sekcji 2 Referatu „A” (od 1 VII 1948). 15 III 1949 r. przeniesiony do dyspozycji dyrektora Departamentu III MBP. Od 1 IV 1949 r. referent Wydziału I Departamentu III, następnie od 1 VI 1950 r. st. referent Sekcji 1 tego wydziału. Od 20 VI 1951 r. szef PUBP we Włodawie (data rozkazu: 27 VI 1951). 1 III 1952 r. przeniesiony na własną prośbę do MBP, kolejno: st. referent Sekcji 1 Wydziału I Departamentu III, st. referent Sekcji 2 Wydziału IV Departamentu III (od 1 IV 1953), st. referent Sekcji 1 Wydziału IV (od 15 VI 1954), st. referent Sekcji 2 Wydziału I (od 1 IV 1955), oficer operacyjny Sekcji 2 Wydziału I (od 1 IV 1956), st. oficer operacyjny Wydziału V Departamentu III KdsBP (od 1 X 1956). 1 I 1957 r. mianowany st. oficerem operacyjnym Wydziału II Departamentu III MSW. Od 1 II 1964 r. st. oficer operacyjny Inspektoratu MSW. Delegowany do MSZ w okresie 20 IV 1966 – 1 VII 1968 r. (na placówce w Caracas w charakterze szyfranta), następnie na stanowisku inspektora Wydziału Inspekcji Departamentu III MSW. Od 1 V 1972 r. inspektor Wydziału V Departamentu III MSW, od 1 VII 1972 r. st. inspektor. 1 VI 1973 r. mianowany st. inspektorem w Głównym Inspektoracie Ochrony Przemysłu MSW (przy Ministerstwie Żeglugi). Od 1 I 1976 r. st. inspektor w Grupie Rezerwowej przy Departamencie Kierownictwa MSW. 27 VII 1976 r. delegowany na placówkę MSZ w Trypolisie w charakterze szyfranta. Zwolniony ze służby 15 I 1979 r. (AIPN, 0604/281, Akta osobowe Tadeusza Odrobiny).

<sup>10</sup> Tadeusz Topolski, ur. 15 X 1912 r. w Strzyżowie, pow. Hrubieszów, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 6 kl. gimnazjum, mechanik młynarski. W latach 1933–1935 odbył służbę wojskową w 27. DP w Kowlu. Od października 1936 r. mieszkał w Sosnowicy, pow. Włodawa, gdzie pracował w młynie teścia. Brał udział w wojnie 1939 r. W 1942 r. był kilkakrotnie aresztowany, w 1943 r. zbiegł z więzienia. Współpracował z oddziałami partyzantki komunistycznej, dla której zbierał informacje wywiadowcze. Po wkroczeniu Armii Czerwonej podjął współpracę z wywiadem sowieckim. Następnie przekazany na stan PUBP we Włodawie, skąd został przejęty przez Wydział IV WUBP w Lublinie (informator „Błyskawica”). 8 I 1951 r. zwerbowany ponownie do współpracy pod ps. „Werba”, w lutym 1951 r. przejęty przez Wydział III WUBP w Lublinie. Był wykorzystywany m.in. do rozpracowania grup Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego” i Stanisława Kuchciewicza „Wiktora”. Wyrejestrowany z sieci agenturalnej w listopadzie 1956 r. Zmarł 27 VII 1979 r. w Lublinie (S. Poleszak, *Działalność tajnych współpracowników, braci Wacława i Tadeusza Topolskich, w świetle dokumentów UB* [w:] *Od zntewolenia do wolności. Studia historyczne*, red. A.F. Baran, Warszawa – Białystok 2009, s. 221–270).

<sup>11</sup> Tadeusz Pilars, ur. 4 VIII 1902 r. w Stobiecku Szlacheckim, pow. Radomsko, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 7 kl. szkoły powszechnej, rolnik. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. W okresie okupacji niemieckiej w AK. Po wkroczeniu Armii Czerwonej aresztowany przez NKWD i wywieziony do ZSRR, skąd powrócił w marcu 1946 r. Od 4 X 1947 r. podjął współpracę z UB w charakterze

możliwości rozpracowania grupy „Żelaznego” stwierdzono, że „większość to rozszyfrowani informatorzy niemający możliwości ani chęci pracować”<sup>12</sup>. W omawianym okresie sprawozdawczym funkcjonariusze odbyli 1080 spotkań z agenturą, z których otrzymali 726 doniesień, z czego 78 uznano za cenne. Podjęto rozpracowanie 113 figurantów, w przeważającej części byłych żołnierzy AK i WiN.

Z upływem czasu intensywna praca operacyjna zaczęła przynosić efekty.

Pierwszym poważnym sukcesem grupy było ustalenie nazwiska i adresu łączniczki „Żelaznego” – Reginy Ozgi „Rysi”<sup>13</sup>. Dokonał tego st. referent Sekcji I Wydziału III WUBP w Lublinie ppor. Karol Pawłowicz<sup>14</sup> po analizie doniesień agentury. Jego ustalenia potwierdził 21 lipca agent „Jabłoński” (Wacław Topolski)<sup>15</sup>. Był to poważny

---

informatora o ps. „Pieprzyk”. Pozostawał na kontakcie WUBP w Lublinie i PUBP we Włodawie. Rozpracowywał polskie i ukraińskie grupy partyzanckie operujące w pow. włodawskim. Wyrejestrowany z sieci agenturalnej 28 VII 1955 r. Zmarł w 1958 r. (AIPN Lu, 0024/1186, Akta agenta ps. „Pieprzyk”).

<sup>12</sup> AIPN Lu, 08/213, t. 18, Sprawozdanie z działalności GO „Włodawa” za okres od 21 VI do 25 VIII 1951 r., 30 VIII 1951 r., k. 256.

<sup>13</sup> Regina Ozga „Lilka”, „Rysia”, ur. 24 III 1924 r. w Woli Wereszczyńskiej, pow. Włodawa, członkini WiN, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 7 kl. szkoły powszechnej, maszynistka. Od 1946 r. pełniła funkcję łączniczki i wywiadowcy oddziałów Józefa Struga „Orдона”, Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”, a następnie Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. Aresztowana 6 X 1951 r. przez funkcjonariuszy WUBP w Lublinie. Wyrokiem WSR w Lublinie z 14 VIII 1952 r. skazana na karę śmierci, którą Rada Państwa zamieniła w drodze łaski na dożywocie. Po zastosowaniu amnestii karę zmniejszono do 15 lat. Zwolniona warunkowo 26 II 1958 r. (*Z. Leszczyńska, Ginę za to, co najgłębiej człowiek ukochać może. Członkowie organizacji niepodległościowych na Lubelszczyźnie skazani na karę śmierci przez sądy wojskowe [1944–1955]*, cz. 2, Lublin 2003, s. 414–415).

<sup>14</sup> Karol Pawłowicz, ur. 3 IX 1924 r. w kol. Hoła, pow. Biała Podlaska, kapitan UBP, pułkownik SB, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie średnie, robotnik, członek PZPR. Zmobilizowany 11 XI 1944 r., służył w 1. zapasowym pp., następnie od 25 X 1945 r. w 5. Oddziale WOP, zdemobilizowany 11 II 1947 r. Od 12 VIII 1949 r. mł. referent Referatu III PUBP w Hrubieszowie. 6 II 1950 r. skierowany na kurs wojewódzki WUBP w Lublinie. Od 1 VII 1950 r. referent Sekcji I Wydziału III WUBP w Lublinie (od 1 VIII 1950 – st. referent), od 1 X 1951 r. kierownik Sekcji I Wydziału III, od 15 II 1952 r. zastępca naczelnika Wydziału III WUBP w Lublinie. 24 XI 1952 r. skierowany na kurs aktywu kierowniczego MBP. Od 12 VIII 1953 r. w Departamencie III MBP/MSW, kolejno: kierownik Sekcji 3 Wydziału III, kierownik Sekcji 1 Wydziału III (od 15 VI 1954), kierownik Sekcji 1 Wydziału I (od 1 IV 1955), st. oficer operacyjny Sekcji 1 Wydziału I (od 1 IV 1956), st. oficer operacyjny Wydziału I (od 28 XI 1956), zastępca naczelnika Wydziału I (od 1 I 1958), zastępca naczelnika Wydziału II (od 15 II 1963), naczelnik Wydziału II (od 15 II 1965). 1 VI 1970 r. mianowany zastępcą dyrektora Departamentu II MSW. 17 XI 1972 r. odwołany ze stanowiska i mianowany I zastępcą komendanta stołecznego MO ds. SB. 15 XI 1974 r. mianowany st. inspektorem Departamentu II MSW. Zwolniony ze służby 4 XI 1978 r. Zmarł w lipcu 1986 r. (AIPN, 0604/284, Akta osobowe Karola Pawłowicza).

<sup>15</sup> Wacław Topolski, ur. 23 X 1906 r. w Zosinie, pow. Hrubieszów, pochodzenie chłopskie, wykształcenie średnie. W latach 1927–1928 odbył służbę wojskową w 23. pp we Włodzimierzu Wołyńskim, następnie służył jako podoficer nadterminowy. Był pracownikiem Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK nr II w Kowlu. Po zakończeniu wojny obronnej przeniósł się do Sosnowicy, wstąpił do organizacji KOP. Po dekonspiracji w 1941 r. przeniósł się do Lublina, gdzie działał w strukturach SN i NOW. Na przełomie lat 1941 i 1942 został zastępcą szefa organizacyjnego w Okręgu Lubelskim SN. Po scaleniu NOW z AK miał dodatkowo objąć funkcję kierownika małego sabotażu w ramach Kierownictwa Oporu Społecznego w Delegaturze Rządu na Kraj na woj. lubelskie. W kwietniu 1945 r. aresztowany

sukces, gdyż „Rysia” regularnie kontaktowała się Taraszkiewiczem i jego podkomendnymi (jeden z nich, Józef Domański „Znicz”<sup>16</sup>, był jej narzeczonym). Dalsza praca operacyjna zmierzała do zaproponowania Ozdze pracy w kierowanej przez Topolskiego firmie (agent wiedział, że szuka ona zajęcia) i do obstawienia jej agenturą w miejscu zamieszkania. Szczególna rola przypadła informatorowi „Oko”<sup>17</sup>, mającemu za zadanie zbliżyć się do figurantki.

Kolejnym sukcesem grupy operacyjnej „W” była likwidacja 11 września 1951 r. w kol. Zamołodycze, pow. Włodawa, dwóch podkomendnych Stanisława Kuchciewicza „Wiktora”<sup>18</sup>: Karola Mielniczuka „Wacka”<sup>19</sup> i Bronisława Wojciechowskiego

---

przez NKWD i wyrokiem WSO w Lublinie z 17 XII 1945 r. skazany na 5 lat więzienia. Karę darowano mu w całości na mocy amnestii. Podjął pracę w Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie, następnie pracował w Komunalnej Kasie Oszczędności w Prudniku Śl., a potem w Oleśnicy jako zastępca dyrektora. 4 VI 1949 r. aresztowany przez UB. 8 X 1949 r. zwerbowany do współpracy przez Wydział III WUBP w Lublinie pod ps. „Jabłoński” i zwolniony z aresztu. Jako agent przyczynił się do likwidacji grupy Adama Kusza „Garbatego” i – pośrednio – Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. Wyrejestrowany z sieci agenturalnej w maju 1975 r. Zmarł 12 IX 1987 r. w Lublinie (S. Poleszak, *op. cit.*).

<sup>16</sup> Józef Domański „Łukasz”, „Paweł”, „Znicz”, ur. 20 III 1920 r. w Dąbiu, pow. Łęczycza, żołnierz WiN, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 7 kl. szkoły powszechnej, krawiec. W okresie okupacji niemieckiej należał do AK. W sierpniu 1946 r. wstąpił do oddziału Józefa Struga „Orдона”. Po jego rozbrojeniu od września 1946 r. był członkiem oddziału lotnej żandarmerii Antoniego Chomy „Batorego”. Wiosną 1947 r. dołączył ponownie do oddziału „Orдона”. Po śmierci dowódcy ukrywał się nadal z jego podkomendnymi. Po zranieniu w starciu z funkcjonariuszami MO w czerwcu 1948 r. ukrywał się samodzielnie. W listopadzie 1949 r. dołączył do oddziału Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. Podczas ostatniej walki grupy z obławą UB-KBW 6 X 1951 r. w Zbereżu n. Bugiem został ranny i aresztowany. Wyrokiem WSR w Lublinie z 14 VIII 1952 r. skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano 12 I 1953 r. w więzieniu na zamku w Lublinie (Z. Leszczyńska, *op. cit.*, s. 51–53).

<sup>17</sup> Nie udało się ustalić jego personaliów.

<sup>18</sup> Adam Stanisław Kuchciewicz „Iskra”, „Wiktor”, ur. 24 XII 1922 r. w Łęcznej, sierżant pchor. NSZ-NZW, podporucznik cz.w. WiN, pochodzenie chłopskie, wykształcenie niepełne średnie. Podczas okupacji niemieckiej członek NSZ (placówka w Łęcznej). Od jesieni 1943 r. w oddziale NSZ Jana Imbirowicza „Jacka”. Po wkroczeniu Sowietów zmobilizowany do WP. Po kilku tygodniach zdezerterował. Od końca 1944 r. w oddziale partyzanckim NSZ Mieczysława Pazderskiego „Szarego”. Po rozbiciu zgrupowania PAS NSZ „Szarego” w Hucie 10 VI 1945 r. wyjechał na Ziemię Odzyskane. Od wiosny 1946 r. w oddziale NZW Stefana Brzuska „Boruty”, gdzie pełnił funkcję zastępcy dowódcy. W lipcu 1946 r. dołączył do oddziału Zdzisława Brońskiego „Uskoka”. Szybko awansował na dowódcę jednego z plutonów. Następnie dowodził kilkuosobowym patrolem. Od jesieni 1948 r. szef oddziału. Po śmierci „Uskoka” dołączył do grupy Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. Od lata 1949 r. dowódca samodzielnego oddziału zbrojnego. Zginął 10 II 1953 r. w starciu z funkcjonariuszami MO podczas akcji na Gminną Kasę Spółdzielczą w Piaskach, pow. Lublin (A. Piekarczyk, *Jeden z Wyklętych... Stanisław Kuchciewicz „Iskra”, „Wiktor” (1922–1953)*, „Nestor. Czasopismo artystyczne” (Krasnystaw) 2010, nr 2 (12), s. 31–38).

<sup>19</sup> Karol Mielniczuk „Jelen”, „Wacek”, ur. 15 III 1912 r. w Czerniejowie, pow. Włodawa, żołnierz AK-WiN, pochodzenie chłopskie, rolnik. W okresie niemieckiej okupacji w AK, później w WiN. Żołnierz oddziału Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”, a następnie Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. Jesienią 1949 r. odszedł z oddziału na skutek nieporozumień z dowódcą. Wiosną 1950 r. dołączył do grupy Stanisława Kuchciewicza „Wiktora”. Pełnił funkcję zastępcy dowódcy. Zginął 11 IX 1951 r. w kol. Zamołodycze, pow. Włodawa, w walce z grupą operacyjną UB-KBW (AIPN Lu, 020/12, Akta operacyjne Karola Mielniczuka; AIPN Lu, 0279/6, Kwestionariusze osobowe członków nielegalnych organizacji pow. Włodawa (lit. A–Z), k. 251).

„Leszka”<sup>20</sup>. Miejsce ich pobytu wyszedł 10 września agent „Pieprzyk”. Następnego dnia zabudowania, w których kwaterowali partyzanci, otoczyły trzy kompanie KBW. „Wacek” i „Leszek” podjęli desperacką próbę przedarcia się przez linię oblawy, lecz obaj zginęli w skoncentrowanym ogniu broni maszynowej i automatycznej. Przy zabitych znaleziono oprócz broni wiele notatek oraz dwa zaszyfrowane listy do „Żelaznego”. Jeden z nich był zaadresowany na Stanisława Kaszczuka<sup>21</sup> z kol. Zbereże, pow. Włodawa.

Pętla wokół grupy „Żelaznego” zaciskała się coraz bardziej. Dane uzyskane w wyniku rozpracowania Reginy Ozgi przez informatora „Oko” pozwoliły założyć, że Stanisław Kaszczuk, adresat listu od „Wacka” do „Żelaznego”, jest „meliniarzem” oddziału. Potwierdzały to następujące fakty:

– z danych agenta „Jabłońskiego” i informatora „Oko” wynikało, że Regina Ozga „Rysia” kontaktuje się z grupą 20 km za Włodawą; po dokładnym sprawdzeniu ustalono, że miejsce zamieszkania Stanisława Kaszczuka, tj. kol. Zbereże, znajduje się dokładnie w tej odległości od miasta;

– ścigany przez grupę operacyjną w lipcu 1951 r. „Żelazny” zbiegł w kierunku Macoszyzna i po przeskoczeniu toru kolejowego zniknął w rejonie Zbereża;

– z doniesienia agenta „Jabłońskiego” z 23 sierpnia 1951 r. wynikało, że „Rysia”, wracając raz ze spotkania z „Żelaznym”, udała się pociągiem wprost do Lublina; po rozpoznaniu terenu stwierdzono, że w pewnej odległości od Zbereża znajduje się przystanek kolejowy, skąd pociągiem włodawskim można dojechać przez Chełm do Lublina;

– przeprowadzając akcję na pociąg osobowy relacji Włodawa – Chełm 25 października 1949 r., „Żelazny” wsiadł na stacji Stulno – miejscowości znajdującej się w rejonie Zbereża.

---

<sup>20</sup> Bronisław Wojciechowski „Leszek”, „Piorun”, „Pietrek”, ur. 2 I 1924 r. w Dębowej Kłodzie, pow. Włodawa, żołnierz WiN, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 7 kl. szkoły powszechnej, rolnik. W lutym 1944 r. wstąpił do oddziału „Jeszcze Polska nie zginęła” Roberta Satanowskiego. W 1945 r. powołany do wojska, został skierowany do Szkoły Oficerskiej w Krakowie, skąd zdezerterował w lipcu 1945 r. Od 1946 r. członek placówki WiN w Dębowej Kłodzie. Ujawnił się 8 III 1947 r. w PUBP we Włodawie. Wyjechał do Milejewa, pow. Elbląg. Zagrożony aresztowaniem, powrócił jesienią 1948 r. na Lubelszczyznę. Dołączył do grupy Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. Od lata 1949 r. służył w oddziale Stanisława Kuchciewicza „Wiktora”. Zginął 11 IX 1951 r. w kol. Zamołodycze, pow. Włodawa, w walce z grupą operacyjną UB-KBW (AIPN Lu, 021/1288, Akta śledcze Bronisława Wojciechowskiego; G. Makus, „Bracia Wyklęci”..., s. 208).

<sup>21</sup> Stanisław Kaszczuk „Daleki”, ur. 15 III 1924 r. w Krobonoszy, pow. Chełm, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 6 kl. szkoły powszechnej, murarz. We wrześniu 1944 r. zmobilizowany do komunistycznego WP, służył w 27. batalionie 2. Warszawskiej Brygady Saperów jako dowódca drużyny i plutonu. Zdemobilizowany w kwietniu 1947 r. Za służbę frontową odznaczony KW. Współpracownik oddziału Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”, pełnił funkcję wywiadowcy i łącznika. Aresztowany 6 X 1951 r. w Zbereżu przez grupę operacyjną UB-KBW. Skazany 10 III 1952 r. przez WSR w Lublinie na karę dożywotniego więzienia, którą zamieniono później na 12 lat. Zwolniony warunkowo 23 VIII 1956 r. (AIPN Lu, 30/66, Akta sprawy Stanisława Kaszczuka).

Uzyskane w czasie opisanych działań dane rozpoznawcze pozwoliły na ograniczenie rejonu poszukiwań kwater grupy, które przypuszczalnie były zlokalizowane w rejonie miejscowości Sobibór – Zbereże – Zbereże-Popówka<sup>22</sup>. 5 października 1951 r. sztab GO „W” otrzymał wiadomość, że oddział „Żelaznego” kwateruje najprawdopodobniej w miejscowości Zbereże-Popówka, gdzie miały znajdować się dwie meliny oddziału. Ich dokładne położenie nie było znane, w związku z czym do tej miejscowości wyjechał na rozpoznanie szef sztabu GO „W” kpt. Marian Remiszewski<sup>23</sup> z por. Karolem Pawłowiczem z WUBP w Lublinie. Ustalili oni, że jedna z melin znajduje się na uboczu, w oddzielnych zabudowaniach otoczonych zaroślami, zapewniającymi skrytość podejścia i okrążenia, druga zaś położona jest na południowym skraju wsi. Teren w pobliżu wytypowanych melin jest zalesiony i pocięty, co daje możliwość odpowiedniego wyboru dróg dojazdu, miejsca rozładunku i dróg domarszu. Oceniali, że „Żelazny” najprawdopodobniej kwateruje w oddzielnych zabudowaniach, które – jak się okazało – należały do Teodora Kaszczuka<sup>24</sup>, ojca Stanisława.

Na podstawie wyników rozpoznania, zebranych informacji oraz kalkulacji własnych sił i środków dowódca GO „W” mjr Edmund Krzemiński<sup>25</sup> dokonał wstępnej

<sup>22</sup> Przebieg rozpracowania grupy „Żelaznego” przedstawił przed kilku laty Jarosław Kopiński. W swym opracowaniu poddał szczegółowej analizie przede wszystkim materiały zgromadzone w kilkudziesięciu tomach sprawy obiektowej „Zdrójcy”-„Dzikusy” (AIPN Lu, 08/213, t. 1–27), założonej na oddziały „Jastrzębia”-„Żelaznego”. Por. J. Kopiński, *Rozpracowanie struktur konspiracyjnych AK-WiN na przykładzie działań operacyjnych WUBP w Lublinie w latach 1944–1956* [w:] *Wobec komunizmu. Materiały z sesji naukowej pt. „Lubelskie i południowe Podlasie wobec komunizmu 1918–1989”. Radzyń Podlaski 2 IX 2005*, red. D. Magier, Radzyń Podlaski 2006, s. 137–208.

<sup>23</sup> Marian Remiszewski, ur. 15 VIII 1921 r. w Suchorzynie, pow. Turek, major KBW, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wykształcenie 4 kl. gimnazjum, ekspedient-inkasent, członek PZPR. We wrześniu 1939 r. walczył jako ochotnik w składzie 28. pp. 18 II 1945 r. zmobilizowany i przydzielony do 3. Brygady WW. 7 VI 1945 r. przeniesiony do 10. Specjalnego Pułku KBW, gdzie pełnił funkcje dowódcy plutonu moździerzy i dowódcy plutonu ochrony sztabu. Od 10 X 1945 r. sekretarz dowódcy WBW Lublin. 23 I 1946 r. przydzielony do 3. Samodzielnego Batalionu Ochrony, gdzie pełnił funkcje oficera ewidencji personalnej i p.o. szefa sztabu. W okresie 17 IX 1946 – 5 VII 1947 szef Wydziału Ewidencji WBW Lublin, następnie kierownik Sekcji Personalnej WBW Gdańsk i 13. pułku KBW. Od 14 X 1949 do 20 IX 1950 r. słuchacz Wyższej Szkoły Piechoty w Rembertowie. Po jej ukończeniu przydzielony do Oddziału I Sztabu KBW. Pełnił kolejno funkcje: st. referenta, st. pomocnika kierownika Sekcji 1 (od 1 V 1952), st. pomocnika szefa Wydziału Zwiadowczego (od 1 X 1956). 3 I 1957 r. przeniesiony na stanowisko pomocnika szefa sztabu ds. operacyjnych 1. Brygady KBW. 17 I 1957 r. popełnił samobójstwo (AIPN, 644/494, Akta personalne Mariana Remiszewskiego).

<sup>24</sup> Teodor Kaszczuk, ur. w 1888 r., rolnik z kol. Zbereże. Współpracownik grupy Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. Zginął 6 X 1951 r. w czasie oblawy UB-KBW, zastrzelony na terenie własnego gospodarstwa.

<sup>25</sup> Edmund Krzemiński, ur. 16 X 1922 r. w kol. Stawy, pow. Brześć, pułkownik KBW, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie średnie, członek PPR/PZPR. W styczniu 1943 r. wcielony do Armii Czerwonej. 28 V 1943 r. przydzielony do 1. DP im. T. Kościuszki, ukończył szkołę oficerską. 17 XII 1943 r. przeniesiony do Samodzielnego Batalionu Szturmowego na stanowisko dowódcy plutonu minerów, następnie dowódca kompanii. Od 1 XII 1944 r. p.o. dowódca kompanii 1. Brygady WW, od 1 V 1945 r. – pomocnik szefa sztabu 8. Specjalnego Pułku KBW, od 6 X 1945 r. – szef sztabu baonu operacyjnego WBW Kielce, od 1 III 1946 – szef sztabu WBW Kielce. 28 V 1946 r. przeniesiony do WBW Warszawa, kolejno: szef sztabu baonu operacyjnego, szef sztabu WBW. Po reorganizacji



analizy sytuacji. Stwierdził, że jakkolwiek pozyskane dane nie były konkretne, to stanowiły podstawę do zaplanowania dalszych działań. Grupa „Żelaznego” powinna kwaterować w pojedynczych zabudowaniach kolonii, w związku z tym większość sił należy użyć na obstawienie tej właśnie meliny. Oficer doceniał doświadczenie przeciwnika: „Biorąc pod uwagę fakt, że banda niejednokrotnie potrafiła wyrwać się z okrążenia i posiada w tym kierunku doświadczenia – działania należy rozpocząć przy użyciu maksymalnej ilości wojska”<sup>26</sup>.

Analiza mjr. Krzemińskiego stała się podstawą operacji w Zbereżu. Dowódca GO „W” rozkazał siłami jednego batalionu KBW okrążyć melinę w pojedynczych zabudowaniach (gospodarstwo Kaszczuków). Dodatkowo wyznaczył jeden pluton do zabezpieczenia od strony południowej linii okrążenia (w rejonie kol. Stulno). Przeszukania okrążonego rejonu i gospodarstwa Kaszczuków miała dokonać jedna kompania KBW, która miała rozwinąć się na podstawie wyjściowej w zaroślach na wschód od budynków. Jeden pluton w sile czterech drużyn wyznaczono do przeszukania drugiej z wytypowanych melin, położonej na skraju wsi. Działania te miały być przeprowadzone równocześnie, ponieważ do końca nie było wiadomo, gdzie kwateruje grupa „Żelaznego”.

Pododdziały GO „W” przystąpiły do działań nad ranem 6 października 1951 r. O godz. 3.15 dwa bataliony (bez jednej kompanii) ze sztabem i pracownikami UBP wyjechały samochodami z Włodawy. Przez Macoszyn i Kosyń dotarły do lasu przed miejscowością Stulno, odległego około 6 km od kol. Zbereże. Tam kolumna zatrzymała się i po zgaszeniu świateł samochodowych wyruszyła po dwóch osiach marszu w następującym ugrupowaniu:

– pierwsza w składzie 1. i 2. plutonu 1. kompanii, 1. plutonu 4. kompanii i 5. kompanii pod dowództwem kpt. Mariana Remiszewskiego udała się drogą do Stulna i dalej w kierunku północno-wschodnim do miejscowości Zbereże, gdzie 2. pluton 1. kompanii okrążył zabudowania Kaszczuków. Po osiągnięciu zarośli w pobliżu zabudowań kolumna zatrzymała się w celu rozładowania. Stąd 1. pluton 4. kompanii i 5. kompania ruszyły w kierunku wschodnim, rozwijając się na linii okrążenia.

– druga w składzie 2. i 3. plutonu 4. kompanii, 6. kompanii i 2. kompanii pod dowództwem kpt. Stanisława Kęcika<sup>27</sup> udała się drogą w kierunku wschodnim, gdzie

---

KBW od 13 XI 1947 r. szef sztabu 1. Brygady KBW. W okresie 1 X 1951 – 31 VIII 1952 słuchacz kursu dowódców pułku w Wyższej Szkole Piechoty. Po jej ukończeniu powrócił na stanowisko szefa sztabu 1. Brygady KBW. Od 15 X 1953 do 31 V 1967 r. dowódca 2. Brygady KBW/WOW. Od 1 VI 1967 r. w dyspozycji szefa Departamentu Kadr MON. Zwolniony ze służby i przeniesiony do rezerwy 22 III 1968 r. (AIPN, 2174/2144, Akta personalne płk. Edmunda Krzemińskiego; AIPN, 0194/1363, Akta osobowe Edmunda Krzemińskiego).

<sup>26</sup> Cyt. za: [M. Remiszewski], *Likwidacja bandy „Żelaznego”* [w:] *Wybrane operacje i działania bojowe oddziałów KBW*, praca zbiorowa, Warszawa 1959, s. 279.

<sup>27</sup> Stanisław Kęcik, ur. 19 VII 1926 r. w Krakowie, pułkownik KBW/WOW, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wykształcenie wyższe, z zawodu kierowca, członek PPR/PZPR. Zmobilizowany 18 IV 1945 r. i przydzielony do 3. Brygady Szturmowej jako p.o. zastępcy dowódcy

po osiągnięciu punktu rozładowania pododdziały wyruszyły po dwóch osiach marszu do podstawy wyjściowej, skąd rozwinęły się na linii okrążenia. 2. kompania, jako odwód dowódcy GO „W”, udała się drogą w kierunku wschodnim, zatrzymując się przy stanowisku dowodzenia w rejonie wzgórza 169,4 (na zachód od otaczanych zabudowań).

Analiza dokonana przez sztabowców GO „W” okazała się trafna. W gospodarstwie Kaszczuków przebywała cała czteroosobowa grupa: Edward Taraszkiewicz „Żelazny” (w ostatnim okresie zmienił pseudonim na „Tomasz”), Józef Domański „Znicz”, Stanisław Torbicz „Kazik”<sup>28</sup> i Stanisław Marciniak „Niewinny”<sup>29</sup>. Kwaterowali tam stosunkowo długo, bo od 30 września 1951 r. Kilkudniowy pobyt w jednym miejscu,

---

ds. polityczno-wychowawczych WW. 18 V 1945 r. ranny w walce z oddziałem „Szatana” w m. Młynki, pow. Puławy. Po wyleczeniu 29 VII 1945 r. skierowany do 3. Samodzielnego Baonu Ochrony (p.o. zastępcą dowódcy ds. polityczno-wychowawczych). W okresie 7 I 1946 – 28 III 1947 kursant Oficerskiej Szkoły KBW. Po jej ukończeniu przydzielony do Sztabu KBW na stanowisko zastępcy szefa warsztatu artylerii i uzbrojenia. Od 5 IX 1947 r. z Zarządzie Polityczno-Wychowawczym KBW, kolejno jako: instruktor Wydziału Operacyjnego, inspektor Wydziału II Oddziału I (od 11 II 1948), inspektor Sekcji Instruktorско-Inspekcyjnej I Oddziału (od 21 XII 1948), inspektor Wydziału I Oddziału I (od 11 VII 1949). W okresie 7 XII 1951 – VII 1952 ukończył sześciomiesięczny kurs aktywu MBP, po czym powrócił do Zarządu Polityczno-Wychowawczego KBW na stanowisko st. inspektora Wydziału I Oddziału I. W listopadzie 1952 r. skierowany do 1. Specjalnej Brygady KBW – kolejno: szef Wydziału Politycznego, zastępcą szefa Wydziału Politycznego (od 2 X 1953). Od 16 XII 1954 służył w 7. pułku KBW na stanowiskach: p.o. zastępcy i zastępcy ds. polityczno-wychowawczych (od 14 V 1955). Od 2 III 1956 r. zastępcą dowódcy ds. polityczno-wychowawczych 11. Brygady KBW, a następnie 11. pułku KBW. W okresie 16 II 1957 – 30 IX 1960 słuchacz Akademii Sztabu Generalnego. Od 1 X 1960 r. szef sztabu 2. Podlaskiej Brygady KBW, a od 25 III 1967 szef sztabu i zastępcą dowódcy 2. Podlaskiej Brygady WOW. Następnie pełnił funkcje dowódcy 2. Podlaskiej Brygady WOW (od 3 V 1968) i 5. Brygady WOW Ziemi Krakowskiej (od 14 XI 1969). W okresie 1 IX 1971 – 3 VIII 1973 studiował w Akademii Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR, po jej ukończeniu powrócił na stanowisko dowódcy 5. Brygady WOW. Od 16 VIII 1976 r. w dyspozycji głównego inspektora obrony terytorialnej. W okresie 26 VIII 1977 – 23 VII 1979 r. st. oficer Zarządu III Sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych PUUW. Od 24 VII 1981 w Inspekcji Sił Zbrojnych: szef Zespołu Ogólnowojskowego, zastępcą szefa Inspektoratu Sił Zbrojnych. 18 I 1991 r. zwolniony ze służby i przeniesiony w stan spoczynku (AIPN, 2174/7194, Akta personalne Stanisława Kącika).

<sup>28</sup> Stanisław Torbicz „Kazik”, ur. 2 II 1920 r. w Wyrkach, pow. Włodawa, żołnierz WiN. Późną jesienią 1948 r. dołączył do grupy Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”, zagrożony aresztowaniem po śmierci swego brata Jana Torbicza „Łosia”, współpracownika oddziału (poległ 6 XI 1948). Zginął 6 X 1951 r. w Zbereżu podczas próby przebiccia się przez pierścień oblavy UB-KBW (AIPN Lu, 019/770, Akta operacyjne Stanisława Torbicza).

<sup>29</sup> Stanisław Marciniak „Janusz”, „Niewinny”, ur. 1 VIII 1915 r. w Dratowie, pow. Lubartów, żołnierz BCh, WiN, pochodzenie chłopskie, wykształcenie podstawowe, rolnik. Od wiosny 1942 do jesieni 1945 r. był członkiem BCh we wsi Abramów, pow. Lubartów. W 1946 r. wstąpił do oddziału Józefa Struga „Orдона”. Ujawnił się 11 IV 1947 r. w PUBP w Chełmie, jednak w dalszym ciągu pozostawał w oddziale. Po śmierci „Orдона” i jego następcy Stanisława Falkiewicza „Rysia” przejął w grudniu 1947 r. dowództwo nad pozostałościami grupy. W czerwcu 1948 r. wyjechał do Żar, następnie w grudniu tego roku do Płocka. Pracował w tamtejszej stoczni rzecznej jako wartownik. W sierpniu 1951 r., zagrożony aresztowaniem, powrócił na Lubelszczyznę. 13 IX 1951 r. dołączył do grupy Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. W czasie ostatniej walki oddziału 6 X 1951 r. w Zbereżu ujęty przez grupę operacyjną UB-KBW. 14 VIII 1952 r. skazany przez WSR w Lublinie na karę śmierci. Wyrok wykonano 12 I 1953 r. w więzieniu na zamku w Lublinie (Z. Leszczyńska, *op. cit.*, s. 153–155).

niebezpieczny z punktu widzenia każdego oddziału partyzanckiego, nie wynikał bynajmniej z lekkomyślności dowódcy. „Żelazny” oczekiwał w tych dniach na paczkę od „Lilki”, w której miały znajdować się medykamenty, w tym tak bardzo potrzebna wówczas członkom oddziału penicylina<sup>30</sup>. Przesyłka miała być zaadresowana jak zwykle na nazwisko Stanisława Kaszczuka. Paczka jednak nie nadchodziła, co przedłużało pobyt partyzantów o kolejne dni. Przez ten czas cała czwórka kwaterowała w stodole – do mieszkania zachodzili tylko po zapadnięciu zmroku. Warty wystawiali jedynie w dzień, w nocy rolę strażników pełniły trzy czujne psy.

Wieczorem 5 października partyzanci zebrali się jak zwykle w mieszkaniu. Przez kilka godzin rozmawiali z domownikami<sup>31</sup>. Było już grubo po północy, gdy udali się na nocleg do stodoły. Na odchodnym „Żelazny” poinformował „Dalekiego”, że zatrzymają się jeszcze przez następny dzień i jeżeli paczka nie nadejdzie, wieczorem odejdą z gospodarstwa. Ewentualną przesyłkę „Daleki” miał przechować u siebie do ich powrotu.

Wczesnym świtem Stanisława Kaszczuka obudziło szczekanie psów. Natychmiast ubrał się i wyszedł na zewnątrz, by sprawdzić, co się dzieje. Zorientował się, że psy ujadają w kierunku zachodnim, na zakrzaczenia rozciągające się za zabudowaniami. Pomimo szarówki rozpoznał zarysy czapek wojskowych, a w dwóch miejscach – także stanowiska rkm-ów. Sylwetki żołnierzy były widoczne z trzech stron: od zachodu, północy i południa. Nie wiadomo było, jaka sytuacja panowała po wschodniej stronie gospodarstwa, od strony tzw. burzyska<sup>32</sup>. „Daleki” dopadł do stodoły i obudził partyzantów. Po chwili cała czwórka była gotowa do walki. „Żelazny” rozkazał „Kazikowi” i „Dalekiemu” biec do schowka po broń, a następnie ruszyć za pozostałą trójką, która miała wycofywać się na Zbereże (z tej strony „Daleki” nie widział jeszcze wojska). Partyzanci rozdzielili się. „Żelazny”, „Znicz” i „Niewinny” ruszyli w kierunku północno-zachodnim, „Daleki” z „Kazikiem” – w przeciwnym. Podręczny magazyn broni znajdował się w odległości 100 m od zabudowań, w lesie, w łusce po pocisku artyleryjskim. Dotarcie do niego okazało się jednak niemożliwe. Po przejściu kilkadziesiątu kroków partyzanci ujrzeli czołgającą się z przeciwnej strony linię wojska i musieli zawrócić. „Kazik” pobiegł w kierunku Zbereża za trójką kolegów. „Daleki” wycofał się z powrotem do mieszkania.

Linie okrążenia zamknięto o godz. 5.15. Żołnierze przystąpili do okopywania się, prowadząc jednocześnie obserwację przedpola. Tuż po nawiązaniu styków zauważono

<sup>30</sup> Kilkuletni pobyt w „lesie” odbijał się na stanie zdrowia członków grupy. Od ciągłego ukrywania się w piwnicach „Żelazny” dostał owrzodzenia ciała. Leczył je zastrzykami z penicyliny. Poza tym inny członek oddziału, „Kazik”, chorował na przepuklinę. Z doniesienie informatora „Jabłońskiego” z 5 X 1951 r. wynika również, że „Żelazny” rozchorował się pod koniec września na zapalenie płuc (S. Poleszak, *op. cit.*, s. 235–236, 240).

<sup>31</sup> W mieszkaniu przebywali wówczas: Stanisław Kaszczuk, jego żona Natalia, syn Stanisław (ps. „Daleki”), córka Leokadia oraz najmłodszy, dziewięcioletni syn Aleksander.

<sup>32</sup> Lokalna nazwa dawnego koryta Bugu, pas łąk porośniętych krzewami i skupiskami drzew.

ruch na podwórzu gospodarstwa Kaszczuków, a następnie wybiegających ze stodoły w kierunku mieszkania czterech partyzantów. Po upływie około 10 minut z budynku wyszedł gospodarz, Teodor Kaszczuk, który – stanąwszy na podwórzu – miał obserwować linię okrążenia oraz ruchy wojska. W tym czasie partyzanci opuścili zabudowania i ruszyli przez rosnące w pobliżu zarośla w kierunku północno-wschodnim, kierując się – o czym nie wiedzieli – wprost na linię okrążenia 5. kompanii. Prawdopodobnie w momencie, gdy opuszczali gospodarstwo, żołnierze KBW ostrzelali zabudowania Kaszczuków. Jeden z nich, strz. Kazimierz Figura<sup>33</sup>, celną serią z erkaemu zabił stojącego na podwórzu Teodora Kaszczuka<sup>34</sup>. Inna seria, która poszła po oknach domu, ciężko raniła jego żonę Natalię<sup>35</sup>.

Po zauważeniu ucieczki grupy „Żelaznego” mjr Krzemiński wydał przez radiostację rozkaz o wzmożeniu obserwacji przedpola i zachowaniu czujności na linii okrążenia, a szczególnie na odcinku 5. kompanii. W tym czasie partyzanci, korzystając z osłony zarośli, zdołali przejść niezauważenie kilkaset metrów. W pewnym momencie od grupy odłączył się pozostający nieco z tyłu „Niewinny”, który skierował się na północ. Po dotarciu do drogi zbereskiej ukrył się w krzakach, w odległości zaledwie kilkudziesięciu metrów przed linią obstawy 4. kompanii.

Dowodzący 5. kompanią por. Józef Daczkowski<sup>36</sup> zlekceważył ostrzeżenie o kierujących się w jego stronę partyzantach i nie przekazał tej wiadomości podkomendnym. Co więcej – zmienił samowolnie linię obstawy na swoim prawym skrzydle, przesuwając stanowiska o 20 m w głąb rejonu wyznaczonego uprzednio przez kpt. Remiszewskiego. Teraz miał przed sobą gęste krzaki, które utrudniały widoczność. Po pewnym czasie zalegający na tym odcinku żołnierze zameldowali mu, że prawdopo-

<sup>33</sup> Kazimierz Figura, ur. 2 IV 1928 r. w Jasieńcu, pow. Iłża, strzelec KBW, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wykształcenie 5 kl. szkoły powszechnej, robotnik kolejowy, bezpartyjny. Zmobilizowany 4 X 1949 r. przez WKR Białogard, służył w 1. Brygadzie KBW (AIPN, 635/908, Charakterystyka służbowa żołnierzy GO „W”); Charakterystyka służbowa strz. Kazimierza Figury, s. Anieli, z Jedn. Wojsk. 1702, k. 10).

<sup>34</sup> Teodor Kaszczuk zginął na miejscu. Otrzymał cztery rany postrzałowe: dwie w głowę i jedną w lewe podudzie – strzały oddano z tyłu, oraz jedną w klatkę piersiową – od strzału z przodu (AIPN Lu, 01/574, t. 2, Załącznik do protokołu oględzin zwłok Teodora Kaszczuka, 7 X 1951 r., k. 30–31).

<sup>35</sup> Natalia Kaszczuk z d. Galan, żona Teodora Kaszczuka, zam. kol. Zbereże. Ciężko ranna 6 X 1951 r. w wyniku ostrzału gospodarstwa przez żołnierzy KBW. Przez kilka godzin nie udzielono jej pomocy. Zmarła tego samego dnia w Szpitalu Powiatowym we Włodawie. W chwili śmierci miała 50 lat.

<sup>36</sup> Józef Daczkowski, ur. 18 X 1924 r. w Zbytkowie, pow. Lipno, porucznik KBW, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 6 kl. szkoły powszechnej, rolnik, członek PPR/PZPR. 18 IV 1945 r. zmobilizowany do pułku zapasowego w Lublinie. 15 V 1945 r. przydzielony do 2. pułku kawalerii WW w Spale, gdzie ukończył szkołę podoficerską. Służył kolejno jako: strzelec, dowódca drużyny, zastępca dowódcy plutonu. W okresie 5 II – 1 VII 1947 r. kursant Oficerskiej Szkoły KBW w Legnicy. Od 2 VII 1947 r. dowódca plutonu ckm w WBW woj. pomorskiego. 11 XI 1947 r. mianowany na stanowisko dowódcy plutonu ckm w 3. Brygadzie KBW, od 20 XII 1948 r. dowódca plutonu ckm kompanii specjalnej brygady. Od 29 IX 1950 r. dowódca 2. kompanii 2. baonu 3. Brygady KBW. Ciężko ranny 6 X 1951 r. w walce z grupą E. Taraszkiewicza „Żelaznego”. Zmarł 9 X 1951 r. w szpitalu w Warszawie (AIPN, 644/105, Akta personalne Józefa Daczkowskiego, s. Jana).

dobnie zauważyli „bandę”. Daczkowski zabronił im otwierania ognia, twierdząc, że należy to sprawdzić. Oficer wziął ze sobą dwóch żołnierzy i wszedł około 30 m do środka okrażenia. Tymczasem partyzanci dobiegli już w pobliże stanowisk 5. kompanii i – zapewne zauważywszy wspomnianą trójkę – skryli się za stojącym nieopodal stogiem siana. Słyszając szmery w krzakach, Daczkowski zawołał: „Kto tam idzie?”, na co padła odpowiedź: „Tu porucznik Kalinowski z UB”. Nie podejrzewając podstępny, oficer zwymyślał domniemanych funkcjonariuszy za to, że kręcą się wewnątrz obstawy. W odpowiedzi padła seria strzałów z automatów i rzucono dwa granaty, w wyniku czego dowódca kompanii i przewodnik psa służbowego strz. Feliks Brząkała<sup>37</sup> zostali ciężko ranni. Na linii okrażenia zapanował chaos. Zalegający w pobliżu żołnierze KBW nie otworzyli ognia, gdyż słyszając rozmowę dowódcy z rzekomymi referentami UB, bali się razić swoich ludzi. Gdy po chwili zauważyli biegnących wzdłuż ich linii partyzantów, w dalszym ciągu nie reagowali, obawiając się, by nie zranić dowódcy i dwóch kolegów, którzy zniknęli w zaroślach. Ogień otworzyli natomiast żołnierze z prawego skrzydła. Prowadzony nerwowo ostrzał okazał się jednak nieskuteczny.

Wykorzystując powstałe zamieszanie, partyzanci przedarli się na drogę zberecką. Poruszając się pod osłoną zarośli ciągnących się wzdłuż traktu, wbiegli wprost na stanowisko snajpera strz. Mariana Papki<sup>38</sup>. Kabewista, zauważywszy dwóch partyzantów („Żelaznego” i „Kazika”) biegnących z lewej strony drogi, otworzył do nich ogień i rzucił w ich kierunku granat, nie czyniąc im jednak żadnej szkody. W czasie przeładowywania broni został zaatakowany z boku przez „Znicza”, którego wcześniej nie dostrzegł, ponieważ biegł on z prawej strony. Domański wyrwał mu karabin i pobiegł za pozostałą dwójką. W tym czasie zajmujący w pobliżu stanowisko strz. Antoni Zieliński<sup>39</sup> ostrzelał go z automatu i rzucił za nim granat. Pomimo niewielkiej odległości, z jakiej żołnierz KBW próbował razić uciekającego (około 15 m), „Znicz” został jedynie ranny w rękę odłamkiem granatu i bez przeszkód wycofał się z zagrożonego rejonu. W tym momencie cała trójka znalazła się poza linią okrażenia.

<sup>37</sup> Feliks Brząkała, ur. 17 XI 1928 r., strzelec KBW, pochodzenie chłopskie, rolnik, członek ZMP. Zmobilizowany w październiku 1949 r., przewodnik psa służbowego w 3. Brygadzie KBW. Ciężko ranny 6 X 1951 r. w starciu z grupą Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”, zmarł tego samego dnia w szpitalu w Lublinie (AIPN Lu, 21/33, t. 4, Wyciąg z meldunku o wypadku nadzwyczajnym dotyczącym śmierci strz. Feliksa Brząkały z Jedn. Wojskowej nr 1702 w dn. 6 X 1951 r. w m. Zbereże-Popówka, 16 VI 1952 r., k. 114).

<sup>38</sup> Marian Papka, ur. 5 IV 1928 r. w Beszycach, pow. Sandomierz, strzelec KBW, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 3 kl. szkoły powszechnej, rolnik, członek ZMP. Zmobilizowany 4 X 1949 r. przez WKR Gdańsk, służył w 1. Brygadzie KBW (AIPN, 635/908, Charakterystyka służbowa żołnierzy GO „W”; Charakterystyka służbowa strz. Mariana Papki, s. Jakuba, z Jedn. Wojsk. 1702, k. 11).

<sup>39</sup> Antoni Zieliński, ur. 21 III 1928 r. w Jankowie, pow. Mogilno, strzelec KBW, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 4 kl. szkoły powszechnej, robotnik rolny, członek PZPR. Zmobilizowany 8 X 1949 r. przez WKR w Gnieźnie, służył w 1. Brygadzie KBW (AIPN, 635/908, Charakterystyka służbowa żołnierzy GO „W”; Charakterystyka służbowa strz. Antoniego Zielińskiego, s. Józefa, z Jedn. Wojsk. 1702, k. 12).

Po otrzymaniu meldunku o przerwaniu się partyzantów dowódca GO „W” przekazał przez radiostację rozkaz dowódcy 2. plutonu 1. kompanii (ppor. Waclaw Sztop<sup>40</sup>) działającego w Zbereżu, by przyjął ugrupowanie w kierunku zachodnim i przystąpił do likwidacji grupy, która uciekała w jego kierunku. Po wydaniu tego rozkazu wysłał dwie grupy pościgowe z psami służbowymi (dowodzili nimi ppor. Mieczysław Niedziela<sup>41</sup> i chor. Jan Borowiec<sup>42</sup>) do dyspozycji szefa sztabu GO „W” kpt. Mariana

<sup>40</sup> Waclaw Sztop, ur. 25 XII 1926 r. w Studziennikach, pow. Wołkowysk, pułkownik KBW/WOW, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie średnie, członek PPR/PZPR. Zmobilizowany 1 VIII 1944 r. i skierowany do szkoły podoficerskiej w batalionie szkolnym 12. pp. Po jej ukończeniu pełnił funkcję zastępcy dowódcy ds. polityczno-wychowawczych 12. pp 4. DP. 28 IV 1945 r. został ciężko ranny. Po wyleczeniu 26 III 1946 r. przydzielony do Samodzielnego Pułku Zmotoryzowanego KBW na stanowisko zastępcy dowódcy plutonu ds. polityczno-wychowawczych. 15 XI 1947 r. przeniesiony do 1. Brygady KBW. Pełnił kolejno funkcje: szefa kompanii, adiutanta dowódcy brygady (od 21 XII 1948), dowódcy 1. kompanii 3. baonu (od 14 I 1950), dowódcy 1. kompanii 2. baonu (od 12 V 1952), szefa sztabu 2. baonu (od 26 VIII 1952). W okresie 1 XI 1953 – 30 IX 1954 r. słuchacz Wyższej Szkoły Piechoty. Po jej ukończeniu przydzielony do 15. pułku KBW, w którym pełnił funkcje: komendanta podoficerskiej szkoły piechoty, pomocnika szefa sztabu ds. zwiadu (2 X 1956 – 2 IX 1957, 15 IX – 15 XI 1958, 15 XII 1958 – 31 X 1960), p.o. dowódcy batalionu zmotoryzowanego (3 IX 1957 – 15 IX 1958), p.o. dowódcy baonu piechoty (16 XI – 1 XII 1958), p.o. zastępcy szefa sztabu kierownika Sekcji Operacyjnej (od 1 XI 1960), zastępcy szefa sztabu kierownika Sekcji Operacyjno-Szkoleniowej (od 1 I 1963), st. pomocnika szefa sztabu – szef rozpoznania (od 17 II 1964). W okresie 3 I – 1 VIII 1965 słuchacz KDO Piechoty KBW. 2 VIII 1965 przydzielony do 1. Mazowieckiej Brygady KBW/WOW. Pełnił funkcję st. pomocnika szefa sztabu – szef rozpoznania, a od 1 XI 1966 st. pomocnik szefa Wydziału Operacyjno-Rozpoznawczego ds. rozpoznania. 11 IX 1975 r. zwolniony i przeniesiony w stan spoczynku (AIPN, 2174/6589, Akta personalne płk. Waclawa Sztopa).

<sup>41</sup> Mieczysław Niedziela, ur. 8 III 1925 r. w Lipiu, pow. Starachowice, pułkownik KBW/WOW, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie średnie, członek PZPR. W latach 1944–1945 członek AL na terenie woj. kieleckiego, ps. „Belka”. Zmobilizowany 26 VIII 1946 r. przez RKU w Ostrowcu Świętokrzyskim i przydzielony do WBW Wrocław. W okresie 1 XI 1946 – 10 V 1947 r. w Centrum Wyszkolenia Podoficerów KBW, następnie zastępca dowódcy plutonu w WBW Wrocław. Od 1 IX 1947 do 3 VI 1949 r. słuchacz Oficerskiej Szkoły KBW. Po jej ukończeniu przydzielony na stanowisko dowódcy plutonu 1. kompanii 1. baonu 14. pułku KBW. 15 II 1950 r. przeniesiony do 1. Brygady KBW. Pełnił kolejno funkcje: dowódcy plutonu 3. kompanii 1. baonu, dowódcy 2. kompanii 3. baonu (od 26 IX 1950), dowódcy 2. kompanii 2. baonu strzeleckiego (od 1 V 1950), szefa sztabu baonu ochrony (od 1 X 1953). Od 30 X 1954 do 31 VIII 1955 był słuchaczem Wyższej Szkoły Piechoty. Po jej ukończeniu powrócił do 1. Brygady KBW, gdzie pełnił funkcję dowódcy 2. baonu operacyjnego. Od 1 X 1958 r. komendant podoficerskiej szkoły piechoty przy 1. Brygadzie KBW. W okresie 1 IX 1958 – 31 VII 1959 r. słuchacz WOSO w Łodzi. Od 1 VIII 1958 r. ponownie na stanowisku komendanta podoficerskiej szkoły piechoty 1. Mazowieckiej Brygady KBW. Od 11 XII 1961 r. pomocnik szefa sztabu ds. organizacyjno-ewidencyjnych (kolejno: p.o., pomocnik i st. pomocnik). Od 19 I 1973 r. kierownik Sekcji Kadry 1. Mazowieckiej Brygady WOW. 15 X 1973 r. przeniesiony w stan spoczynku (AIPN, 2174/6370, Akta personalne płk. Mieczysława Niedzieli).

<sup>42</sup> Jan Borowiec, ur. 27 VII 1927 r. w Świesielicach, pow. Iłża, podporucznik KBW, porucznik rez., narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wykształcenie niepełne średnie, ślusarz, członek PPR/PZPR. 21 VIII 1946 r. zmobilizowany przez RKU w Świdnicy i przydzielony do 4. Brygady KBW. W okresie 10 VIII 1948 – 3 IX 1950 r. słuchacz Oficerskiej Szkoły KBW w Legnicy. Po jej ukończeniu przydzielony do 1. Brygady KBW. Pełnił funkcje: dowódcy plutonu 2. kompanii 2. baonu, dowódcy plutonu 2. kompanii 3. baonu (od 14 I 1952), dowódcy plutonu w 2. baonie (od 1 V 1952), dowódcy plutonu 2. kompanii 3. baonu operacyjnego (od 30 III 1953). 10 III 1954 r. zwolniony ze stanowiska za łamanie dyscypliny. 19 V 1954 r. przeniesiony do rezerwy. W późniejszym okresie pracował jako nauczyciel przedmiotów wojskowych w Akademii Medycznej w Warszawie. Zmarł 14 VIII 1980 r. w Warszawie (AIPN, 2264/1649, Akta personalne Jana Borowca).

Remiszewskiego, kontrolującego w tym czasie stanowiska 6. kompanii. Ten skierował je w kierunku wsi Zbereże, skąd słychać było pierwsze strzały. Gdy ppor. Niedziela dotarł ze swoim plutonem w pobliże zabudowań przy drodze zbereskiej, został ostrzelany z automatu przez ukrywającego się w zaroślach „Niewinnego”. Kabewiści zostali na chwilę przyciśnięci do ziemi, a jedna z serii raniła w nogę radzystę strz. Kazimierza Niemczyka<sup>43</sup>. Mając za zadanie prowadzenie pościgu, ppor. Niedziela zawiadomił tylko obstawę o zlokalizowaniu jednego z partyzantów, po czym wraz ze swoimi podkomendnymi ruszył w kierunku Zbereża.

Tymczasem „Żelazny”, „Kazik” i „Znicz” w dalszym ciągu przedzierali się krzakami wzdłuż drogi w kierunku wschodnim, nie zdając sobie sprawy, że wyszli już poza linię obławy. W odległości 600 m od jej ostatnich stanowisk natrafili na kolumnę samochodów, przy których stało pięciu uzbrojonych kierowców. Partyzanci zwolnili nieco tempo i gdy znaleźli się w ich pobliżu, „Żelazny” krzyknął: „Szofer, dajcie samochód, bo porucznik Kalinowski jest ranny”<sup>44</sup>. To zdezorientowało żołnierzy, którzy chwilę później zostali rozbrojeni. Następnie pod groźbą automatu „Żelazny” zmusił kierowcę samochodu GAZ-67, st. strz. Józefa Ciemieniewskiego<sup>45</sup>, do jazdy. Ten symulował początkowo awarię pojazdu, ale gdy siedzący obok niego „Żelazny” zagroził mu śmiercią, odpalił silnik. Taraszkiewicz rozkazał mu zawrócić i ruszyć w stronę Zbereża. Po chwili dojechali do rozwidlenia dróg. „Żelazny” nakazał skręt w lewo, w stronę rozciągającego się nieopodal lasu. Ciemieniewski nie stracił jednak zimnej krwi. Przyhamował nieco wóz i powiedział, że w lesie jest pełno wojska. „Żelazny” polecił mu skrócić na prawo. Był to kluczowy moment, który przypieczętował losy grupy. Ciemieniewski poprowadził samochód wprost na stanowiska 2. plutonu 1. kompanii, stacjonującego na skraju wsi Zbereże.

Gdy partyzanci zauważyli pierwszych żołnierzy, nakazali kierowcy jechać pełnym gazem. Ciemieniewski uspokoił ich, mówiąc, że przed sobą mają tylko kilku obserwatorów. Następnie, pozorując zwiększenie prędkości pracą silnika przy jednoczesnej jej redukcji (z 4 na 3 bieg), zatrzymał gwałtownie wóz i wyskakując z niego krzyknął: „Koledzy, ognia! Banda!”. GAZ potoczył się jeszcze kilka metrów, w stronę grupy żołnierzy i zatrzymał na zaparkowanej nieopodal ciężarówce. Partyzanci wyskoczyli z auta i otworzyli ogień z broni automatycznej. Doszło do gwałtownej walki na

<sup>43</sup> Kazimierz Niemczyk, strz. KBW, murarz, członek ZMP. Radiotelegrafista w 1. Brygadzie KBW.

<sup>44</sup> Według innych wersji: „Dawajcie samochód po rannego żołnierza” lub „Dawajcie samochód po rannego dowódcę”.

<sup>45</sup> Józef Ciemieniewski, ur. 14 IV 1929 r. w Kielbowie, pow. Radom, st. strzelec KBW, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wykształcenie 7 kl. szkoły powszechnej, pomocnik mechanika, członek ZMP. W latach 1942–1945 przebywał na robotach przymusowych w Niemczech. Po powrocie do kraju pracował kolejno jako górnik, traktorzysta i pomocnik mechanika. Zmobilizowany w czerwcu 1950 r., służył w Samodzielnym Batalionie Samochodowym KBW jako kierowca. W czasie akcji 6 X 1951 r. został ranny. Za udział w likwidacji grupy „Żelaznego” odznaczony VM (AIPN, 635/908, Charakterystyka służbowa żołnierzy GO „W”; Sylwetka st. strz. Józefa Ciemieniewskiego, s. Józefa, z SBS, k. 55).

bliską odległość. „Żelazny” oddał serię z MP do Ciemieniewskiego, raniąc go w nogi, a następnie przeniósł ogień na stojących obok żołnierzy. Ranny wówczas został strz. Zygmunt Gliszczyński<sup>46</sup>, zdołał jednak wskoczyć do pobliskiego rowu, co uratowało go przed śmiercią. Następnie „Żelazny” podbiegł do stojącej obok ciężarówki ZiS-150 i strzelając w dalszym ciągu, zabił jej kierowcę, strz. Władysława Sereja<sup>47</sup>.

W tym czasie znajdujący się najbliżej partyzantów przewodnik psa służbowego st. strz. Tadeusz Gąsiorowski<sup>48</sup> spuścił swojego podopiecznego ze smyczy, który rzucił się na „Żelaznego”. Wykorzystując moment szamotaniny partyzanta z psem, podbiegł do niego na odległość 3 m i oddał strzał z pistoletu, celując prosto w piersi. „Żelazny” zginął na miejscu. Pozostała dwójka partyzantów, prowadząc silny ogień, rzuciła się do ucieczki na północ, wprost na stanowisko dowodzenia dowódcy 1. kompanii, przy którym znajdowała się radiostacja oraz zastępca dowódcy grupy operacyjnej ze strony UBP por. Tadeusz Chachaj<sup>49</sup>. Widząc to, ranny w nogi Ciemieniewski dopadł do swojego wozu, wyciągnął automat PPS i zaczął strzelać do oddalających się partyzantów. Już pierwsza seria była celna. Ciemieniewski ranił w nogę „Znicza”. Domański zachwiał się i przewrócił, lecz po chwili podniósł się z ziemi, po czym przeszedł przez pobliski mostek, znikając z pola rażenia kabewisty. W tym momencie partyzanci

<sup>46</sup> Zygmunt Gliszczyński, ur. 22 VI 1929 r. w Prądzoniej, pow. Chojnice, strzelec KBW, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 2 kl. szkoły powszechnej, rolnik, bezpartyjny. Zmobilizowany 2 V 1950 r. przez RKG w Chojnicach. Od 22 VI 1950 r. służył jako strzelec w 1. kompanii 1. Brygady KBW. Ranny 6 X 1951 r. w czasie starcia z grupą „Żelaznego”. Zdemobilizowany 2 XI 1952 r. 23 V 1978 r. wyjechał na stałe do RFN (AIPN Gd, 679/70, WKU w Człuchowie, Karta ewidencyjna Zygmunta Gliszczyńskiego).

<sup>47</sup> Władysław Serej, ur. 5 VIII 1929 r., strzelec KBW, pochodzenie chłopskie, członek ZMP. Kierowca w 1. Brygadzie KBW. Zginął 6 X 1951 r. w Zbereżu w starciu z grupą Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”.

<sup>48</sup> Tadeusz Gąsiorowski, ur. 11 III 1929 r., st. strzelec WOP, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 6 kl. szkoły powszechnej, szewc, członek ZMP. Zmobilizowany w czerwcu 1950 r., służył w 1. Brygadzie WOP jako przewodnik psa służbowego. W czasie akcji 6 X 1951 r. zastrzelił Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”, za co został odznaczony VM (AIPN, 635/908, Charakterystyka służbowa żołnierzy GO „W”); Charakterystyka służbowa st. strz. Tadeusza Gąsiorowskiego, s. Antoniego – przewodnika psa służbowego z 1. Brygady WOP, k. 52).

<sup>49</sup> Tadeusz Chachaj, ur. 16 X 1925 r. w Celinach, pow. Krasnystaw, porucznik UBP, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie podstawowe, robotnik, członek PPR/PZPR. Od lipca 1944 r. w oddziale AL Bolesława Kaźmieraka *vel* Kowalskiego „Cienia” (ps. „Rydz”). Od 30 I 1945 r. referent gminny PUBP w Krasnymstawie, od 15 IV 1945 r. słuchacz Szkoły Oficerskiej MBP, od września 1945 r. pozostawał do dyspozycji szefa WUBP w Lublinie. 25 IX 1945 r. mianowany referentem Sekcji 2 Wydziału I WUBP w Lublinie, następnie od 1 I 1946 r. referent Sekcji 3 Wydziału I, od 1 I 1946 r. referent Sekcji 2 Wydziału VII. Od 15 X 1947 r. był słuchaczem kursu aktywu wojewódzkiego w CW MBP. Po jego ukończeniu przeniesiony do Wydziału III WUBP w Lublinie, kolejno: referent Sekcji 1 Wydziału III (od 1 XI 1947), referent terenowy Wydziału III (od 1 VI 1948). Od 1 IX 1949 r. słuchacz rocznej Szkoły Oficerskiej MBP, po jej ukończeniu mianowany 1 IX 1950 r. zastępcą naczelnika Wydziału III WUBP w Lublinie. Od 1 VII 1951 r. przekazany do dyspozycji Departamentu Kadr MBP. 5 VII 1951 r. mianowany zastępcą naczelnika Wydziału III WUBP w Krakowie. Krótco potem przydzielony do GO „Włodawa” do rozpracowania oddziału Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. Zginął 6 X 1951 r. w Zbereżu, pow. Włodawa, w czasie obławy na oddział „Żelaznego” (AIPN Lu, 028/2161, Akta osobowe Tadeusza Chachaja).



rozdzielili się. „Kazik” pobiegł dalej, kierując się w stronę leżącego nieopodal cmentarza i rozciągającego się za nim lasu. „Znicz”, nie będąc już w stanie kontynuować ucieczki, odbił w prawo, próbując ukryć się na terenie przylegającego do drogi gospodarstwa Aleksandry Łukaszcuk<sup>50</sup>.

Prawdopodobnie na krótko przedtem, gdy Ciemieniowski zranił Domańskiego, partyzanci ostrzelali znajdujące się w pobliżu stanowisko dowodzenia 1. kompanii. W wyniku wymiany ognia ranni zostali dwaj radziści – st. strz. Czesław Marek<sup>51</sup> i st. strz. Czesław Matysiak<sup>52</sup> (miał go ostrzelać Domański). Uszkodzone zostało również źródło zasilania radiostacji, co spowodowało przerwanie łączności na tym odcinku. Zapewne chwilę później ranny już „Znicz”, kryjąc się za ścianą domu wspomnianego gospodarstwa, śmiertelnie ranił stojącego za drzewem po drugiej stronie drogi por. Tadeusza Chachaja. Nie można też wykluczyć, że tylko Domański ostrzeliwał wówczas stanowisko dowodzenia, próbując w ten sposób osłonić odwrót kolegi.

W tym czasie na miejsce walki przybyły dwie wspomniane grupy pościgowe. Jedna z nich, dowodzona przez ppor. Niedzielę, wszczęła pościg za kierującym się w stronę cmentarza „Kazikiem”, druga, dowodzona przez chor. Borowca, przeszukiwała najbliższe zabudowania. Za uciekającym partyzantem ruszyli także żołnierze 2. plutonu 1. kompanii, dowodzeni przez plut. pchor. Mieczysława Olesia<sup>53</sup>. Po rozdzieleniu się z Domańskim „Kazik” zdołał jeszcze pokonać kilkusetmetrowy odcinek dzielący go od zabudowań, w których ukrył się jego towarzysz, do cmentarza. Wówczas został ugodzony serią z automatu pchor. Olesia. Torbicz zginął na miejscu, trafiony m.in. w głowę i w klatkę piersiową. Analiza protokołu oględzin jego zwłok zdaje się sugerować, że pierwsze pociski dosięgły „Kazika” w momencie, gdy był jeszcze zwrócony tyłem do ścigających go żołnierzy. Otrzymał wówczas postrzał w lewą rękę i w lewy bok. Wtedy prawdopodobnie odwrócił się w kierunku członków obławy – nie wiadomo, czy pod wpływem bólu, ostatniego impulsu czy jeszcze świadomie, by puścić serię w kierunku napastników. W tej samej chwili został śmiertelnie trafiony w czoło, kolejna kula strzaskała sklepienie czaszki, następne ugodziły go w prawe ramię i w pachwinę. Skala odniesionych przez niego obrażeń świadczy, że w obliczu

<sup>50</sup> Gospodarstwo należało do przedwojennego sędziego Dremlaka z Warszawy, u którego Łukaszcukowa była służącą. Rodzina sędziego pozostawiła ją tam „na dożywocie”, z zadaniem opieki nad placówką.

<sup>51</sup> Czesław Marek, st. strz. KBW, pochodzenie robotnicze, członek PZPR. Radiotelegrafista w 1. Brygadzie KBW. Ciężko ranny w czasie akcji 6 X 1951 r., zmarł w wyniku odniesionych ran.

<sup>52</sup> Czesław Matysiak, ur. 21 IX 1929 r., st. strzelec KBW, pochodzenie robotnicze, członek ZMP. Radiotelegrafista w 1. Brygadzie KBW. Ciężko ranny 6 X 1951 r. w czasie walki z grupą „Żelaznego” w Zbereżu, zmarł w szpitalu w Warszawie.

<sup>53</sup> Mieczysław Oleś, ur. 17 VII 1928 r. w Jaciążku, pow. Maków Mazowiecki, plutonowy pchor. KBW, pochodzenie robotnicze, wykształcenie 7 kl. szkoły powszechnej, pomocnik ślusarza, członek ZMP. Zmobilizowany 4 X 1949 r. przez WKR w Gdańsku, służył w 1. Brygadzie KBW. Ukończył szkołę podoficerską. Pełnił funkcję dowódcy plutonu (AIPN, 636/908, Charakterystyka służbowa żołnierzy GO „W”; Charakterystyka służbowa plut. pchor. Mieczysława Olesia, s. Stanisława, z Jedn. Wojsk. 1702, k. 4–5).

determinacji partyzantów żołnierze KBW nie próbowali brać kogokolwiek żywcem. „Kazik” został po prostu zmasakrowany ogniem broni automatycznej<sup>54</sup>.

W tym czasie grupa chor. Borowca przetrząsała zabudowania na trasie ucieczki partyzantów. Gdy znaleźli się na terenie gospodarstwa Aleksandry Łukaszczyk, natrafili na podwórzu na ślady krwi prowadzące do dołu z ziemniakami. Odkryto w nim rannego „Znicza”, akurat w momencie, gdy robił sobie opatrunek na nodze. Do partyzanta podbiegł dowódca grupy chor. Jan Borowiec, krzycząc, by podniósł ręce do góry. W odpowiedzi Domański chwycił leżący obok pistolet TT i wymierzył w stronę napastnika, próbując strzelać, lecz zacięła mu się broń. Borowiec dopadł do niego, wytrącił mu pistolet lufą automatu i wówczas dopiero „Znicz” poddał się. Chwilę potem stracił przytomność na skutek upływu krwi<sup>55</sup>. Przy partyzancie znaleziono oprócz pistoletu automat PPS, kilka granatów oraz torbę z medykamentami. Późniejsze oględziny egzemplarza broni ręcznej „Znicza” wykazały, że uległa ona zapiaszczeniu, prawdopodobnie w chwili, gdy położył ją na ziemi, by zrobić sobie opatrunek. Zapewne tylko temu oficer KBW zawdzięczał życie.

Prawdopodobnie w momencie gdy dopełniały się losy „Żelaznego”, w centrum Zbereża, w pobliżu miejsca jego ostatniej walki, wydarzył się tragiczny incydent. Laskoniczną wzmiankę na ten temat odnajdujemy w raporcie dowódcy GO „W”: „Ponadto w czasie walki w m[iejscowości] Zbereże śmiertelnie raniono sąsiada mieszkającego obok brata meliniarza Kaszczuka Józefa”<sup>56</sup>. Był to mieszkaniec wsi Bytyń Jan Todorowski, który w tym czasie przebywał w jednym z budynków w pobliżu miejsca postoju 2. plutonu 1. kompanii. Został on postrzelony przez przebiegającego obok zabudowań żołnierza KBW, gdy powodowany ciekawością, wyjrzał przez okno. Zmarł w wyniku odniesionych ran<sup>57</sup>.

Grupa przeszukująca zabudowania zatrzymała również wspomnianego Józefa Kaszczuka. Był on bratem „Dalekiego” i także współpracownikiem oddziału (ps. „Jasny”). Po latach wspominał: „Byliśmy oboje z żoną w mieszkaniu, kiedy usłyszeliśmy strzelaninę. Wyjrzałem przez okno i zobaczyłem wojskowych strzelających do siebie. Zaraz potem wszystko ucichło. Przyszli do mnie. Dowiedziawszy się, że jestem

<sup>54</sup> Por. AIPN Lu, 019/770, Protokół oględzin zwłok Stanisława Torbicza, 7 X 1951 r., k. 5–6, 42–42v.

<sup>55</sup> „Znicz” otrzymał trzy rany postrzałowe: w rękę powyżej łokcia, w lewą dłoń oraz w nogę powyżej kolana (por. AIPN Lu, 21/33, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Domańskiego, 3 III 1952 r., k. 202v).

<sup>56</sup> AIPN, 679/1094, Opis akcji operacyjnej przeciwko bandzie „Żelaznego” przeprowadzonej 6 X [19]51 r. w m. Zbereże-Popówka, 6 X 1951 r., k. 20. Józef Kaszczuk „Jasny”, ur. 3 III 1921 r. w Stawie, pow. Chełm, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 4 kl. szkoły powszechnej, rolnik. Zmobilizowany we wrześniu 1944 r. do WP, służył w 2. Warszawskiej Brygadzie Saperów. Zdembilizowany we wrześniu 1946 r. w stopniu plutonowego. Współpracował z oddziałem Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. Aresztowany 6 X 1951 r. w Zbereżu w czasie oblawy na grupę „Żelaznego”. Wyrokiem WSR w Lublinie z 29 XI 1951 r. skazany na 12 lat więzienia. Zwolniony 8 V 1956 r. (AIPN Lu, 26/444, Akta sprawy Józefa Kaszczuka).

<sup>57</sup> G. Makus, „Bracia Wyklęci”..., s. 268.

Józefem Kaszczukiem, kazali nam położyć się twarzami do podłogi i nie ruszać się”<sup>58</sup>. „Jasnego” przewieziono tego samego dnia do PUBP we Włodawie. Jego żona nie została aresztowana.

W tym czasie rozgrywał się też dramat w zabudowaniach jego rodziców. Widząc leżącego na podwórzu ojca i ciężko ranną matkę, „Daleki” wyszedł wraz z siostrą Leokadią<sup>59</sup> z mieszkania z podniesionymi rękami, wołając do żołnierzy, by do nich nie strzelali. Po chwili na teren gospodarstwa wkroczył pododdział KBW, przystępując do przeszukania zabudowań. Zatrzymano również rodzeństwo. Pomimo obecności żołnierzy w gospodarstwie i organizowania akcji ratunkowej dla rannych członków obławy, przez wiele godzin nie udzielono pomocy wykrwawiającej się Natalii Kaszczuk. Dopiero około południa odwieziono ją do Szpitala Powiatowego we Włodawie, jednak jej stan był już beznadziejny. Kobieta zmarła tego samego dnia.

„Daleki” poddał się w momencie, gdy na linii okrążenia 5. kompanii doszło do pierwszej wymiany ognia z partyzantami. Natychmiast doprowadzono go na stanowisko dowódcy GO „W”, gdzie poddano go wstępnemu „badaniu”, połączonemu z biciem i wyzwiskami<sup>60</sup>. Kaszczuk zeznał zgodnie z prawdą, że w okrążeniu znajdowało się czterech partyzantów. Nie wiedział wówczas, że „Niewinny”, odłączywszy się od pozostałej trójki, ukrył się w pobliżu drogi zbereskiej. W tym czasie na stanowisko dowodzenia nadszedł meldunek od ppor. Niedzieli o lokalizacji kryjówki jednego z partyzantów. W związku z tym, już po likwidacji „Żelaznego” i „Kazika” oraz ujęciu „Znicza”, dowódca GO „W” wydał rozkaz przeszukania okrążonego rejonu za ukrywającym się „Niewinnym”. W tym celu wydzielono grupę szturmową w sile dwóch plutonów pod dowództwem kpt. Stanisława Komornickiego (dowódca 3. batalionu 1. Brygady KBW). Po przebyciu zaledwie około 60 m od podstawy wyjściowej grupa natknęła się na ukrywającego się w krzakach „Niewinno”. Ten na widok żołnierzy zagrzebał posiadaną broń w liściach, po czym położył się na ziemi, szukając osłony w otaczających go zaroślach. Na niewiele się to zdało, gdyż po chwili został ujęty przez przewodnika psa służbowego plut. Władysława Nowaka<sup>61</sup> i strz. Henryka Mogiłkę<sup>62</sup>. Ten pierwszy spuścił zapewne przedtem na partyzanta swego podopiecznego,

<sup>58</sup> Cyt. za: H. Pająk, *op. cit.*, s. 218.

<sup>59</sup> Leokadia Kaszczuk, ur. 28 VII 1930 r. w Zbereżu, pow. Włodawa, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 2 kl. szkoły powszechnej, członkini ZMP. Współpracowniczka oddziału Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. Aresztowana 6 X 1951 r. przez PUBP we Włodawie. Wyrokiem WSR w Lublinie z 30 XI 1951 r. skazana na 5 lat więzienia. Zwolniona 14 VI 1954 r. (AIPN Lu, 26/392, Akta sprawy Leokadii Kaszczuk).

<sup>60</sup> „Dalekiego” przesłuchiwał oficer w stopniu majora. Z jego relacji wynika, że był to Jan Wołkow. Sprawozdanie KBW precyzuje zaś, że „wstępne dochodzenie” prowadził dowódca GO „W”, mjr Krzemiński. Nie można wykluczyć, że Kaszczuk był wówczas przesłuchiwany przez obu oficerów.

<sup>61</sup> Władysław Nowak, plut. WOP (?), przewodnik psa służbowego.

<sup>62</sup> Henryk Mogiłka, ur. 7 I 1929 r. w Zdunach, pow. Krotoszyn, strzelec KBW, pochodzenie robotnicze, wykształcenie 6 kl. szkoły powszechnej, rolnik. Zmobilizowany 22 VI 1950 r. przez WKR w Oleśnicy, służył w 1. Brygadzie KBW (AIPN, 635/908, Charakterystyka służbowa żołnierzy GO „W”; Sylwetka strz. Henryka Mogiłki, s. Franciszka, k. 16–17).

ponieważ na zdjęciach dokumentujących „sukces” grupy operacyjnej widać wyraźnie, że Marciniak ma poszarpaną odzież.

W wyniku dalszych poszukiwań wewnątrz linii okrążenia pododdział szturmowy znalazł ukrytą w gęstych zaroślach łuskę po pocisku artyleryjskim, która stanowiła skrytkę na broń rozbitej grupy. Wewnątrz znajdowało się pięć pistoletów, amunicja, materiał wybuchowy, dokumentacja oddziału oraz legitymacja Stanisława Kaszczuka „Dalekiego”, wystawiona przez „Żelaznego”. Przeszukiwania okrążonego rejonu zakończono o godz. 14.30, po czym o godz. 15.40 pododdziały GO „W” powróciły do Włodawy<sup>63</sup>.

Jeszcze w trakcie wymiany ognia z partyzantami podjęto akcję ratunkową. Kpt. Kącik udał się na linię okrążenia, gdzie natknął się na ciężko rannych por. Daczkowskiego i strz. Brząkałę. Zostali oni natychmiast przeniesieni przez żołnierzy na samochód, który odwiózł ich do Zbereża<sup>64</sup>, gdzie czekała już sanitarka, skierowana tam przed akcją przez wspomnianego oficera. Umieszczono w niej również rannego „Znicza”, po czym Kącik, zabierając jeszcze jednego żołnierza, przewiózł wszystkich do Szpitala Powiatowego we Włodawie<sup>65</sup>. To, że partyzant trafił tam jako jeden z pierwszych, nie wynikało bynajmniej z pobudek humanitarnych. „Znicz” był cennym źródłem informacji, dlatego „zatroszczono się” o jego transport w pierwszej kolejności. Jeszcze tego samego dnia, po odzyskaniu przytomności, został dwukrotnie przesłuchany przez funkcjonariuszy PUBP we Włodawie.

Wysokie straty poniesione przez grupę operacyjną w Zbereżu wymagały zorganizowania na miejscu prowizorycznych punktów sanitarnych. Część poszkodowanych przeniesiono do okolicznych domów, gdzie udzielano im pierwszej pomocy. Prawdo-

<sup>63</sup> Rekonstrukcja przebiegu akcji na podstawie: AIPN, 679/1094, Opis akcji operacyjnej przeciwko bandzie „Żelaznego” przeprowadzonej 6 X [19]51 r. w m. Zbereże-Popówka, 6 X 1951 r., k. 17–26; AIPN, 644/105, Meldunek o wypadku nadzwyczajnym dotyczącym śmierci por. Józefa Daczkowskiego z Jednostki Wojskowej 1702 w dn. 6 X 1951 r. w m. Zbereże-Popówka, 30 X 1951 r., k. 33–33v; AIPN Lu, 08/213, t. 5, Raport specjalny szefa sztabu GO „W” dotyczący likwidacji bandy „Żelaznego”, 7 X 1951 r., k. 229–232; AIPN Lu, 21/33, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Domańskiego, 3 III 1952 r., k. 202–203; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Marciniaka, 26 III 1952 r., k. 262–262v; H. Pająk, *op. cit.*, s. 203–218; [M. Remiszewski], *op. cit.*, s. 275–284. Wykorzystano również zeznania żołnierzy KBW opublikowane w załączeniu.

<sup>64</sup> Według sprawozdania dowódcy GO „W” cała operacja miała odbywać się „pod bandyckim ogniem”.

<sup>65</sup> Zachowanie oficera zostało ocenione pozytywnie w raporcie dowództwa grupy operacyjnej, jednak z dzisiejszej perspektywy wydaje się ono co najmniej zagadkowe. Kącik był dowódcą jednej z dwóch podgrup okrążających (pełnił jednocześnie funkcję zastępcy dowódcy GO „W” ds. polityczno-wychowawczych) i sytuacja wymagała, by pozostał na miejscu, zwłaszcza że do tego czasu nie ujęto jeszcze „Niewinnego”. Poza tym organizacją transportu rannych powinien zajmować się niższy rangą oficer lub podoficer, nie mówiąc już o kierowaniu pojazdem. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy odjeżdżając do Włodawy, Kącik działał z rozkazu mjr. Krzemińskiego, czy też akcję zorganizował samodzielnie, działając w dobrej wierze. Nie ma podstaw ku temu, by twierdzić, że świadomie opuścił pole walki, wykorzystując nadarżającą się okazję, zwłaszcza że znalazł się w grupie oficerów i żołnierzy odznaczonych za udział w likwidacji grupy „Żelaznego”. Być może wytłumaczeniem może być obecność rannego „Znicza” w sanitarce i konieczność konwojowania go przez oficera. Jednak i w tym wypadku nie znajduje to dostatecznego uzasadnienia, ponieważ ze względów operacyjnych zadanie to powinien pełnić funkcjonariusz UB, obecny na miejscu akcji, a nie dowódca trzech kompanii KBW.

podobnie wszystkich rannych przewożono do szpitala we Włodawie i tam następowała selekcja. Dla najcięższych przypadków zorganizowano jeszcze tego dnia transport drogą lotniczą do Warszawy lub samochodami do Lublina. Wiadomo, że do Włodawy trafili początkowo st. strz. Ciemieniewski, strz. Gliszczyński i strz. Niemczyk. Stamtąd 8 października zostali przetransportowani do szpitala WUBP w Lublinie, gdzie poddano ich dalszej hospitalizacji<sup>66</sup>.

„Dalekiego” i „Niewinnego” przewieziono tuż po zakończeniu akcji do siedziby PUBP we Włodawie. Tego pierwszego „odstawił” osobiście swoim willisem mjr Wołkow w towarzystwie kilku konwojentów. W tym samym czasie przetransportowano tam ciała „Żelaznego”, „Kazika” i Teodora Kaszczuka. Ułożono je na dziedzińcu urzędu, tuż pod płotem. Zapewne krótko potem funkcjonariusze UBP sfotografowali zwłoki „Żelaznego” i „Kazika”, zmuszając do pozowania razem z zabitymi zmaltretowanego „Niewinnego”. Zachowane zdjęcia są doskonałym świadectwem tego, w jaki sposób resort traktował pokonanych przeciwników. Zwłoki są odpowiednio wyeksponowane: korpusy ułożono na kawałku drewnianej skrzynki bądź platformy, „Żelaznemu” podwinęto koszulę, dzięki czemu odsłonięto postrzał, który otrzymał w klatkę piersiową. Na upozowanych zdjęciach wyraźnie przestraszony „Niewinny” podtrzymuje głowy kolegów. Ma częściowo opuszczone spodnie (zabrano mu wcześniej pasek). Pozuje, w zależności od upodobań funkcjonariuszy, w czapce lub bez. Ciało Teodora Kaszczuka w ogóle nie fotografowano. Zwłoki „Żelaznego” zostały następnie pozbawione odzieży i przykryte jedynie do pasa prześcieradłem. Tuż przed południem przystąpiono do identyfikacji poległych z udziałem sprowadzonych na miejsce członków rodziny i znajomych<sup>67</sup>. Prawdopodobnie po południu ciała zostały przeniesione do budynku<sup>68</sup>. 7 października przeprowadzono oględziny lekarskie zwłok. Tego samego dnia prokurator powiatowy we Włodawie wydał zgodę na ich pochowanie<sup>69</sup>. Ciała trójki mężczyzn i Natalii Kaszczuk przewieziono w nieznanie miejsce. Prawdopodobnie zostały pochowane przez funkcjonariuszy PUBP we Włodawie na północnych obrzeżach miasta, za koszarami<sup>70</sup> nad brzegiem Bugu<sup>71</sup>.

<sup>66</sup> AIPN Lu, 21/33, t. 2, Pismo wicedyrektora Szpitala WUBP w Lublinie do naczelnika Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie, 30 X 1951 r., k. 90.

<sup>67</sup> Ciało „Żelaznego” rozpoznawała m.in. przebywająca wówczas w areszcie jego siostra Rozalia oraz sprowadzony z domu stryj Mieczysław Taraszkiewicz (por. R. Taraszkiewicz-Otta, *Dwie prawdy. Na drodze życia. Wspomnienia*, oprac. S. Poleszak, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2007, nr 1 (11), s. 414–415).

<sup>68</sup> Zwłoki ojca i dwóch partyzantów okazano „Dalekiemu” dopiero następnego dnia. O tym, że jego matka nie żyje, dowiedział się dopiero po pewnym czasie.

<sup>69</sup> AIPN Lu, 019/770, Pismo prokuratora powiatowego we Włodawie do PUBP we Włodawie w sprawie zezwolenia na pochowanie zwłok Stanisława Torbicza, 7 X 1951 r., k. 2.

<sup>70</sup> Przed wojną były to koszary artyleryjskie 9. PAC i 20. DAC. W okresie niemieckiej okupacji utworzono tutaj obóz dla jeńców sowieckich (był to podobóz Stalagu 319 w Chełmie). Po 1944 r. w koszarach stacjonowały sowieckie i polskie jednostki wojskowe, m.in. przez pewien czas 49. pp. W 1951 r. było to miejsce postoju pododdziałów KBW z GO „W”.

<sup>71</sup> Notatka z rozmowy z G. Makusem, 11 IX 2012 r.

Akcja Grupy Operacyjnej „W” osiągnęła zamierzony cel. Zlikwidowano cały czteroosobowy oddział „Żelaznego”, jednak cena, jaką zapłaciła za to strona resortowa, była bardzo wysoka. Biorąc pod uwagę miażdżącą przewagę pododdziałów KBW zaangażowanych do akcji, trudno mówić o pełnym sukcesie.

Jaki był zatem ostateczny bilans działań 6 października 1951 r.? W wyniku walki polegli: dowódca grupy – Edward Taraszkiewicz „Żelazny” i Stanisław Torbicz „Kazik”. Ujęto żywcem: rannego Łukasza Domańskiego „Znicza”, Stanisława Marciniaka „Niewinnego” i czynnego współpracownika oddziału Stanisława Kaszczuka „Dalekiego”. W wyniku ostrzału gospodarstwa Kaszczuków przez żołnierzy KBW zginęła dwójka cywili: Teodor Kaszczuk i jego żona Natalia (zmarła w wyniku odniesionych ran, ponieważ nie udzielono jej pomocy). W czasie akcji w Zbereżu zginął ponadto mieszkaniec wsi Bytyń Jan Todorowski. Zatrzymano również rodzeństwo „Dalekiego”: siostrę Leokadię i brata Józefa. Łącznie w czasie akcji zginęło dwóch partyzantów i trzy osoby cywilne, aresztowano też dwóch kolejnych partyzantów i trzech współpracowników oddziału.

Straty Grupy Operacyjnej „W” były bardzo wysokie. Podczas starcia zginęło lub odniosło śmiertelne rany pięciu żołnierzy KBW i funkcjonariusz UBP. Byli to: por. Tadeusz Chachaj (zastępca d-cy GO „W” ds. UBP), por. Józef Daczkowski (d-ca 5. kompanii 3. Brygady KBW – ciężko ranny, przetransportowany samolotem do szpitala w Warszawie, zmarł 9 października 1951 r.), st. strz. Czesław Matysiak (radiotelegrafista z 1. Brygady KBW – ciężko ranny, przetransportowany samolotem do szpitala w Warszawie, zmarł), st. strz. Czesław Marek (radiotelegrafista z 1. Brygady KBW – ciężko ranny, zmarł), strz. Władysław Serej (kierowca z 1. Brygady KBW), strz. Feliks Brząkała (przewodnik psa służbowego z 3. Brygady KBW – ciężko ranny, zmarł tego samego dnia). Ranni zostali: st. strz. Józef Ciemieniewski (kierowca z Samodzielnego Batalionu Samochodowego KBW), strz. Zygmunt Gliszczyński (strzelec z 1. kompanii 1. Brygady KBW), strz. Kazimierz Niemczyk (radiotelegrafista z 1. Brygady KBW). Łączne straty grupy operacyjnej wyniosły sześciu zabitych (pięciu żołnierzy KBW i funkcjonariusz UBP) i trzech rannych (żołnierze KBW).

Po likwidacji grupy nastąpiła fala aresztowań wśród współpracowników „Żelaznego”. 6 października została zatrzymana na dworcu w Lublinie łączniczka Regina Ozga „Lilka”. Przesłuchiwani w tym czasie we Włodawie „Znicz” i „Niewinny” dostarczyli wielu informacji na temat członków siatki terenowej grupy. Następnego dnia dokonano uderzeń na najważniejsze meliny oddziału, m.in. w Jagodnie i Macoszynie Dużym, gdzie odkryto bunkry grupy. Tego dnia, na podstawie uprzednio posiadanych danych i materiałów uzyskanych w wyniku przesłuchań, zatrzymano 42 osoby<sup>72</sup>. Z meldunku sytuacyjnego szefa sztabu GO „W” wynika, że do 10 października aresztowano

---

<sup>72</sup> AIPN, 578/1421, Dziennik działań bojowych GO „W” i wystąpień podziemia, k. 67.

15 aktywnych współpracowników „Żelaznego”<sup>73</sup>. W wyniku dalszych działań operacyjnych i śledczych do końca roku rozbito praktycznie całe zaplecze oddziału.

Józef Domański „Znicz” i Stanisław Marciniak „Niewinny”, skazani 14 sierpnia 1952 r. przez WSR w Lublinie na sesji wyjazdowej we Włodawie na karę śmierci, zostali zamordowani 12 stycznia 1953 r. w więzieniu na zamku w Lublinie. Sądzoną w tym samym procesie Reginę Ozgę „Lilkę” również skazano na karę śmierci, którą następnie Rada Państwa zamieniła na dożywocie. Stanisław Kaszczuk „Daleki” został skazany 12 marca 1952 r. przez ten sam sąd na dożywocie. Zatrzymane w czasie akcji rodzeństwo także otrzymało wysokie wyroki: Józef – 12 lat, Leokadia – 5 lat więzienia<sup>74</sup>. Majątek Kaszczuków został skonfiskowany i przekazany pod zarządek gminie Sobibór.

Po akcji w Zbereżu na członków pododdziałów GO „W” posypały się medale i wyróżnienia. St. strz. Józef Ciemieniewski i st. strz. Tadeusz Gąsiorowski zostali przedstawieni do odznaczenia Krzyżami *Virtuti Militari* V kl. Ppor. Wacław Sztop otrzymał Krzyż *Walecznych*. Wnioskowano również o odznaczenie nim pośmiertnie por. Tadeusza Chachaja z WUBP w Krakowie<sup>75</sup>. Dziesięciu oficerom i żołnierzom KBW przyznano Srebrne lub Brązowe Medale *Zasłużonym na Polu Chwały*. Trzynastu członków obławy otrzymało nagrody rzeczowe. W tej grupie znajdował się m.in. strz. Kazimierz Figura, który zabił serią z erkaemu Teodora Kaszczuka. Kolejnym dziesięciu żołnierzom udzielono pochwały. Dowództwo KBW promowało również oficerów dowodzących obławą. Mjr Edmund Krzemiński został odznaczony *Złotym Krzyżem Zasługi*, kpt. Stanisław Kącik otrzymał *Srebrny Medal Zasłużonym na Polu Chwały*<sup>76</sup>.

Kilka lat po opisanych wydarzeniach mjr Marian Remiszewski, były szef sztabu GO „W”, dokonał krytycznej analizy przeprowadzonej operacji w opracowaniu zbiorowym *Wybrane operacje i działania bojowe oddziałów KBW*, przygotowanym na potrzeby szkolenia kadr wojsk wewnętrznych. Zaprezentowane tam wnioski są o tyle ciekawe, że był on współtwórcą planu akcji przeciwko grupie „Żelaznego” i dowódcą części sił zaangażowanych w jej likwidację.

Remiszewski stwierdził, że działania przeprowadzone w Zbereżu, jakkolwiek zakończone sukcesem, zostały zbyt drogo okupione. Obok momentów bohaterstwa i przejawów inicjatywy żołnierzy miały też miejsce naruszenia zasad regulaminowych, chaos i dezorientacja. Do zasadniczych błędów popełnionych w czasie operacji 6 października 1951 r. zaliczył:

<sup>73</sup> AIPN Lu, 08/213, t. 5, Meldunek sytuacyjny szefa sztabo GO „Włodawa” do Departamentu III MBP, 10 X 1951 r., k. 233–237.

<sup>74</sup> 9 X 1951 r. zatrzymano kolejnego brata „Dalekiego” – Bronisława (ps. „Ładny”). Był on łącznikiem i wywiadowcą „Żelaznego”. 29 XI 1951 r. skazany przez WSR w Lublinie na 10 lat więzienia.

<sup>75</sup> W jego aktach osobowych brak informacji na ten temat.

<sup>76</sup> Por. AIPN, 635/908, Charakterystyka służbowa żołnierzy GO „W”; AIPN, 679/1094, Opis akcji operacyjnej przeciwko bandzie „Żelaznego” przeprowadzonej 6 X [19]51 r. w m. Zbereże-Popówka, 6 X 1951 r., k. 22–26.

– błędną ocenę przypuszczalnego miejsca przerwania się partyzantów. Zakładano bowiem, że partyzanci będą przedzierać się w kierunku dużych kompleksów leśnych, z pominięciem wykorzystania zarośli położonych na wschód od meliny. Drogę ucieczki w kierunku południowym i zachodnim stanowił odkryty teren, dlatego wydawało się wątpliwe, by grupa ruszyła do ucieczki w tę stronę. Bardziej prawdopodobny był kierunek ucieczki na wschód. Decyzja dotycząca wzmocnienia linii okrążenia, rozmieszczenia stanowisk dowodzenia i odwodów niemal zupełnie pominęła ten kierunek, co okazało się błędem.

– wybór stanowiska dowodzenia dowódcy GO „W”, mimo że dawał częściowy wgląd w rejon prowadzonych działań (okrążony teren obserwowano ze wzgórza), nie był również słuszny z racji prowadzenia działań równocześnie na dwie meliny. Stanowisko dowodzenia i odwód powinny być tak rozmieszczone, by można było w jednakowym stopniu w miarę potrzeby oddziaływać na obydwa kierunki, dlatego najlepsze byłoby ich usytuowanie w pobliżu linii okrążenia, na wschód od meliny.

– niewprowadzenie w toku działania, z chwilą ustalenia kierunku wycofywania się partyzantów z meliny, na odcinek 5. kompanii odwodu w celu wzmocnienia linii okrążenia.

– brak znajomości zasad walki [*sic!*] i brak czujności dowódcy 5. kompanii, por. Daczkowskiego, który wszedł w głąb okrążenia, w następstwie czego nastąpiło przerwanie się partyzantów przez linię obstawy.

– brak opanowania ze strony żołnierzy na linii okrążenia – otwarty ogień do przeciwników z bliskiej odległości, nie potrafili oddać ani jednego celnego strzału.

Podsumowując całość przeprowadzonej operacji, oficer stwierdził, że pomimo popełnionych błędów grupa „Żelaznego” została całkowicie zlikwidowana. Podkreślił przy tym sprawniejszą organizację działań w końcowym ich etapie, szczególnie przez dowódcę GO „W” – przy czym ogromną rolę odegrała inicjatywa pojedynczych żołnierzy<sup>77</sup>.

Oceniając działania z dzisiejszej perspektywy, należy podkreślić ostatnie stwierdzenie oficera KBW. Do likwidacji grupy „Żelaznego”, a przynajmniej jej trzonu, przyczynił się jeden szeregowy żołnierz – kierowca samochodu GAZ-67 st. strz. Józef Ciemieniewski.

\*\*\*

Prezentowane poniżej zeznania żołnierzy KBW pochodzą z akt procesowych Józefa Domańskiego „Znicza”, Stanisława Marciniaka „Niewinnego” i Reginy Ozgi „Lilki”, znajdujących się w zasobie archiwalnym Oddziału Instytutu Pamięci Narodo-

---

<sup>77</sup> [M. Remiszewski], *op. cit.*, s. 283–284.



wej w Lublinie (AIPN Lu, 21/33, t. 4). Zostały złożone na potrzeby śledztwa prowadzonego przeciwko członkom grupy „Żelaznego” ujętym podczas oblawy 6 października 1951 r.

27 maja 1952 r. szef WUBP w Lublinie zwrócił się do szefa Wydziału Informacji 1. Brygady KBW w Górze Kalwarii z prośbą o przesłuchanie w charakterze świadków ośmiu oficerów i żołnierzy, którzy brali udział w akcji w Zbereżu. Wśród nich wymieniono trzech rannych uczestników oblawy (Ciemieniewski, Gliszczyński, Niemczyk). Śledczym zależało, by świadkowie możliwie dokładnie i szczegółowo opisali rozmieszczenie partyzantów w czasie starcia, jak byli ubrani i uzbrojeni oraz kto zginął lub został ranny od ich kul. Zeznania miały stanowić dodatkowy materiał obciążający „Znicza” i „Niewinnego” w przygotowywanym przeciwko nim akcie oskarżenia.

Sprawę załatwiono stosunkowo szybko – w ciągu trzech tygodni od daty skierowania pisma. Żołnierze byli przesłuchiwani przez oficerów Wydziałów Informacji KBW w miejscach postoju swoich jednostek w Górze Kalwarii (m.p. 1. Brygady KBW) i w Warszawie (m.p. pododdziałów Sztabu KBW). Ostatecznie zeznania złożyło tylko pięciu z nich, ponieważ pozostali zostali przeniesieni wcześniej do jednostki w Krakowie. Protokoły przesłuchań przesłano w czerwcu 1952 r. do Lublina<sup>78</sup>.

W aneksie zaprezentowano pięć dokumentów. Obejmują one zeznania czterech oficerów i żołnierzy 1. Brygady KBW oraz jedno złożone przez żołnierza Samodzielnego Batalionu Samochodowego KBW. Zawierają wiele interesujących szczegółów ostatniej walki oddziału „Żelaznego”, ukazujących dramatyzm i gwałtowność starcia, jak też skalę determinacji partyzantów osaczonych przez kilkusetosobową oblawę. Szczególną wartość mają zeznania złożone przez st. strz. Józefa Ciemieniewskiego, żołnierza, którego inicjatywa i opanowanie przyczyniły się do uniemożliwienia ucieczki trzem partyzantom poza pierścień oblawy.

Jak pisał Henryk Pająk: „Kierowca GAZ-67 [...] zapoczątkował cały łańcuch indywidualnych dramatów. Policzmy z grubsza: pięciu poległych ubeków i kabewistów, dwóch »bandytów« zabitych w walce bezpośredniej i trzech następnych straconych po wyrokach śmierci. Do tego kilku rannych żołnierzy. A jeszcze do tego – kilkaset lat więzienia dla kilkudziesięciu osób »zasypanych« przez »Łukasza«”<sup>79</sup>.

Informacje dostarczone przez Ciemieniewskiego pozwalają na prześledzenie z detalami, niemal krok po kroku, ostatnich chwil życia „Żelaznego”. Konfrontacja jego zeznań z raportami dowództwa GO „W” i dołączonymi do nich planami, zawierającymi m.in. schematy rozmieszczenia poszczególnych pododdziałów użytych w czasie akcji,

<sup>78</sup> AIPN Lu, 011/523, t. 1, Pismo szefa Wydziału Informacji 1. Brygady KBW do szefa WUBP w Lublinie, 2 VI 1952 r., k. 230; *ibidem*, Pismo szefa WUBP w Lublinie do szefa Informacji I. Brygady KBW, 27 V 1952 r., k. 249–249v; *ibidem*, Pismo szefa Wydziału Informacji Garnizonu KBW do szefa WUBP w Lublinie, 11 VI 1952 r., k. 266.

<sup>79</sup> Cyt. za: H. Pająk, *op. cit.*, s. 215.

## Artykuły

daje dopiero wyobrażenie, jak blisko wyrwania się z matni byli wówczas „Żelazny”, „Znicz” i „Kazik”.

Wszystkie zeznania opublikowano w całości. Wszelkie wyróżnienia w tekście oryginału zaznaczono pogrubioną czcionką bądź przypisem tekstowym. Poprawiono błędy ortograficzne i interpunkcyjne. Ujednolicono również pisownię dat i skrótów. Występujące w zeznaniach cytaty (okrzyki, komendy) ujęto w cudzysłów. Pojawiające się w treści wulgaryzmy zostały częściowo wykropkowane.

Nr 1

1952 maj 31, Góra Kalwaria – Protokół przesłuchania chor. Jana Borowca

Nr akt <sup>[a]</sup>

Protokół przesłuchania świadka

G[óra] Kalwaria, dnia 31 maj[a] 1952 r.

(**Nazwisko, imię, oraz stopień służb[owy] of[icera] śl[edczego]**) Kuźniarek Marian, chor., **oficer śledczy** Jedn[ostki] Wojsk[owej] 1911 w Górze Kalwarii, **przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 107 KPK/64 KWPK o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 KK.**

**Nazwisko i imię:** Borowiec Jan

**Imiona rodziców i nazwisko panińskie matki:** Antoni, Aniela z d. Kordula

**Data i miejsce urodzenia:** 27 VII 1927 r., Świesielice, pow. Iłża

**Miejsce zamieszkania:** Góra Kalwaria, Jedn[ostka] Wojsk[owa] 1342

**Narodowość:** polska

**Obywatelstwo:** polskie

**<sup>b</sup>Wyznanie:**<sup>b</sup> <sup>[a]</sup>

**Zajęcie:** oficer WP

**Wykształcenie:** 6 kl[as] szk[oły] pow[szechnej] i 3 zawod[owej]

**Stan rodzinny:** żonaty

**Stan majątkowy:** nie posiada

**Karalność:** ze słów niekarany

**Stosunek do podejrzanego:** obcy

**Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.<sup>c</sup>**

(**podpis świadka**) J[an] Borowiec

---

<sup>a</sup> Nie wypełniono.

<sup>b-b</sup> Przekreślenie w tekście.

<sup>c</sup> Poniżej podpis nieczytelny.

Świadek, zapytany na okoliczność likwidacji bandy „Żelaznego”, zeznał, co następuje:

W dniu 6 października 1951 roku z całym swym plutonem podczas akcji p[rzeci-  
w]ko bandzie „Żelaznego” byłem w odwodzie. Gdy otrzymaliśmy wiadomość, że banda się przerwała, zostałem wysłany ze swym plutonem w pościg. Gdy dobiegliśmy do wioski (której nazwy już nie pamiętam)<sup>1</sup>, usłyszałem strzały, wtedy rozwinąłem pluton i podbiegłem do miejsca walki. Po przybyciu na miejsce walki zobaczyłem zabitego już obok samochodu „Żelaznego”, natomiast reszta bandytów rozbiegła się. Zacząłem ze swym plutonem przeszukiwać zabudowania w wiosce, gdzie uciekali bandyci. W pewnym momencie wszedłem na podwórko jednego z zabudowań, gdzie był dół z kartoflami, w którym po chwili zauważyłem bandytę Domańskiego Józefa, ps. „Łukasz”, który robił sobie opatrunek na nodze (na udzie), przy czym miał spuszczone spodnie. Ww. ubrany<sup>d</sup> „był w spodnie cywilne, buty z cholewami (dokładnie nie pamiętam, czy były one gumowe czy skórzane), miał na sobie mundur wojskowy bez dystynkcji oraz czapkę wojskową, która leżała obok niego. Bandyta, ps. „Łukasz”, uzbrojony był w pistolet maszynowy PPS, pistolet TT i miał trzy albo cztery granaty. W chwili gdy zauważyłem ww. we wspomnianym dole z kartoflami, podbiegłem do niego i krzyknąłem: „Ręce do góry”, wówczas bandyta złapał za leżący obok niego pistolet TT i chciał strzelać, lecz zaciął mu się pistolet, wtedy ja wytrąciłem mu lufą swego automatu pistolet i bandyta, ps. „Łukasz”, poddał się. Fakt, że bandycie zaciął się pistolet, stwierdzam dlatego, że po rozbrojeniu go kontrolowałem jego pistolet wraz z kpt. Komornickim i innymi oficerami, gdzie zobaczyliśmy, że pistolet był załadowany, nabój w komorze naboju i kurek odciągnięty, jednak w chwili ściągania języka spustowego, kurka nie można było opuścić, gdyż pistolet był zapiaszczony<sup>f</sup> i zaciął się. Bandyta po rozbrojeniu go został przez naszych żołnierzy odniesiony, gdyż sam nie mógł chodzić.

Pyt[anie]: Czy widzieliście w czasie likwidacji bandy, który z bandytów strzelał do wojska i czy k[t]oś zginął, wzgl[ędnie] był ranny od ich kul?

Odp[owiedź]: W chwili gdy dobiegałem z plutonem do miejsca walki, widziałem stojącego za budynkiem bandytę, który strzelał z automatu do naszych żołnierzy. Po drugiej stronie drogi stał przy drzewie pracownik Urzędu Bezpieczeństwa por. Chachaj<sup>g</sup>, do którego bandyta skierował ogień, po chwili zauważyłem, jak por. Chachaj padł na ziemię. Ja dobiegłem do niego pierwszy i stwierdziłem, że już nie żył. Następnie wszedłem<sup>h</sup> do zabudowania, w którym rozbroiłem bandytę Domańskiego Józefa, ps. „Łukasz”, który to, jak już wyżej nadmieniłem, strzelał do naszych żołnierzy oraz

<sup>d</sup> *U spodu karty odręczny podpis: J[an] Borowiec.*

<sup>e</sup> *Powyżej dopisano w nawiasie: dalszy ciąg przesłuchania świadka Borowiec Jana z dnia 31 maja 1952 r.*

<sup>f</sup> *Poniżej dwa podpisy, jeden czytelny: J[an] Borowiec.*

<sup>g</sup> *W dokumencie tu i dalej: Hachaj.*

<sup>h</sup> *W dokumencie: wszedłem.*

<sup>1</sup> *Chodzi o Zbereże.*

zabił por. Chachaj[a], a następnie mierzył do mnie z pistoletu i nie strzelił tylko dlatego, że pistolet mu się zaciął. Drugi bandyta<sup>f</sup> Marciniak Stanisław, ps. „Niewinny”, znajdował się w lesie. Po ujęciu bandyty „Łukasza” zostałem wyznaczony ze swym plutonem do przeszukania lasu i zabudowań, w których melinowała się banda. Po przejściu około 200 metrów natknęliśmy się na bandytę, ps. „Niewinny”, który był ubrany w długie cywilne spodnie ciemnego koloru, zapięte u dołu, miał kamasze na gumowych zelówkach. Na sobie miał kurtkę cywilną koloru szarego, na głowie miał czapkę cywilną. Uzbrojony był w pistolet maszynowy PPSz z okrągłym magazynkiem, miał pistolet TT i dwa granaty typu F-1. W momencie zbliżania się naszej grupy ukrył broń obok siebie, pod liście, a sam położył się w krzakach. Po dojściu do niego poddał się, po czym ja odprowadziłem go do d[wódz]twa. Bandyta ten strzelał poprzednio do grupy ppor. Niedzieli, gdzie ranił jednego żołnierza radiotelegrafistę, lecz ja tego nie widziałem. To wszystko, co wiadome mi jest o ujęciu bandytów, ps. „Łukasz” i „Niewinny”.

Na drugi dzień po w[yżej] wspomnianej<sup>f</sup> akcji wysłany zostałem ze swym plutonem do miejscowości oddalonej około 15 km od m[iejscowości] Sawin (nazwy tej miejscowości nie pamiętam)<sup>2</sup>. Miałem zadanie przeszukać zabudowania współpracownika bandy nazwiskiem Jezierski<sup>3</sup>, u którego znajdował się bunkier bandycki. Po zbliżeniu się do zabudowań Jezierskiego nie zastałem, gdyż uciekł do wsi, widząc zbliżające się wojsko. Po przeszukaniu zabudowań Jezierskiego odnaleziono bunkier w sieni domu przysypany zbożem, do którego ja wszedłem pierwszy. W bunkrze tym znajdował się pistolet typu P-38, załadowany i owinięty w szmaty. Poza tym było około 8 (osiem) baterii do radiostacji, torba polowa, w której znajdowały się różne papiery, jak notatki z[e] słuchania radia BBC i tablica kodowa zrobiona ręcznie na kartce, poza tym był koc. Po przeszukaniu wsi znaleziono Jezierskiego, który został przytrzymany. To wszystko, co jest mi wiadome w tej sprawie. Na tym protokół przesłuchania zakończono i jako zgodny z moim zeznaniem po przeczytaniu podpisuję.

Przesłuchał:°

Zeznał:  
J[an] Borowiec

*Źródło: AIPN Lu, 21/33, t. 4, k. 54–56v, formularz, rkps.*

<sup>2</sup> Chodzi o Macoszyn Duży.

<sup>3</sup> Antoni Jezierski „Świt”, „Lis”, „Chytry”, ur. 10 V 1915 r. w Bukowie Dużej, pow. Chełm, żołnierz AK-WiN, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 3 kl. szkoły powszechnej, rolnik, zam. Macoszyn Duży. Przed wojną służył w 24. pp we Włodzimierzu Wołyńskim. Od maja 1942 r. żołnierz AK. Po wkroczeniu Sowietów pozostał w konspiracji. Zatrzymany 13 VII 1946 r. przez PUBP we Włodawie, został uwolniony z aresztu tego urzędu 22 X 1946 r. w czasie akcji oddziału Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”. Ujawnił się w PUBP we Włodawie 1 IV 1947 r. Współpracował z oddziałem Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. W jego zabudowaniach partyzanci wybudowali bunkier, w którym wielokrotnie kwaterowali w latach 1950–1951. Aresztowany 7 X 1951 r. przez PUBP we Włodawie. Wyrokiem WSR w Lublinie z 30 X 1951 r. skazany na karę śmierci, którą 26 XI 1951 r. Bolesław Bierut zamienił na dożywocie. Zwolniony 30 XI 1956 r. (AIPN Lu, 26/405, Akta sprawy Antoniego Jezierskiego).

1952 maj 31, Góra Kalwaria – Protokół przesłuchania strz. Zygmunta Gliszczyńskiego

Nr akt <sup>[a]</sup>

**Protokół przesłuchania świadka**

G[óra] Kalwaria, dnia 31 maja 1952 r.

(Nazwisko, imię, oraz stopień służb[owy] of[icera] śl[edczego]) Kuźniarek Marian, chor., oficer śledczy Jedn[ostki] Wojsk[owej] 1911 w Górze Kalwarii, przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 107 KPK/64 KWPK o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 KK.

**Nazwisko i imię:** Gliszczyński Zygmunt

**Imiona rodziców i nazwisko panięskie matki:** Jan, Anastazja z d. Skiba

**Data i miejsce urodzenia:** 22 VI 1929 r. Prądzona, pow. Chojnice

**Miejsce zamieszkania:** Prądzona, gm. Lipnica, pow. Chojnice (obecnie Jedn[ostka] Wojsk[owa] 1342)

**Narodowość:** polska

**Obywatelstwo:** polskie

**Wyznanie:** rzym[sko]kat[olickie]

**Zajęcie:** rolnik (obecnie czynna służba wojskowa)

**Wykształcenie:** 2 kl[asy] szk[oły] pow[szechnej]

**Stan rodzinny:** kawaler

**Stan majątkowy:** nie posiada (ojciec ma 7 ha ziemi)

**Karalność:** ze słów niekarany

**Stosunek do podejrzanego:** obcy

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.<sup>b</sup>

(podpis świadka) Gliszczyński Z[ygmun]t

---

<sup>a</sup> Nie wypełniono.

<sup>b</sup> Poniżej podpis nieczytelny.

Świadek, zapytany na okoliczność ranienia go w czasie akcji p[rzeciwi]ko bandzie „Żelaznego”, zeznał, co następuje:

W czasie likwidacji bandy „Żelaznego” w początku października 1951 r. (pamiętam, że było to w sobotę) byłem na obstawie. W pewnym momencie z daleka słychać było strzały i gdy one ucichły, otrzymaliśmy rozkaz zejść z obstawy dalej. W chwili kiedy dochodziliśmy do drogi, szofer Ciemieniewski przywiózł bandytów samochodem aż pod naszą grupę, gdzie stał na drodze samochód ciężarowy ZiS. Po dojechaniu do nas gwałtownie zahamował i krzyknął, że jest banda, wtedy bandyci wyskoczyli z samochodu i zaczęli strzelać. Sam „Żelazny” od razu strzelał do Ciemieniewskiego i ranił go w nogi. Potem zaczął strzelać w kierunku naszej grupy i wtedy ja zostałem ranny w pachwinę i wskoczyłem do dołka, z którego widziałem, jak<sup>c</sup> „Żelazny” podszedł do ZiS-a i stamtąd zaczął ostrzeliwać się i wtedy zabił szofera od samochodu ZiS<sup>11</sup>. Po chwili przewodnik psa<sup>22</sup> puścił na niego psa i sam z pistoletu zastrzelił „Żelaznego”. W tym samym czasie pozostali dwaj bandyci, którzy jechali samochodem razem z „Żelaznym”, uciekali – jeden na cmentarz<sup>33</sup>, a drugi do zabudowań<sup>44</sup>. Więcej nie widziałem, bo zostałem jako ranny zabrany do mieszkania. To wszystko, co wiem w tej sprawie, dodam tylko, że trzech bandyci, których widziałem, byli w wojskowych mundurach i mieli pistolety maszynowe oraz pistolety krótkie. Na tym protokół zakończono i jako zgodny z moim zeznaniem po przeczytaniu podpisuję.

*Źródło: AIPN Lu, 21/33, t. 4, k. 57–58, formularz, rkps.*

---

<sup>c</sup> *Poniżej dwa podpisy, jeden czytelny: Gliszczyński.*

<sup>d</sup> *Powyżej dopisano w nawiasie: Dalszy ciąg przesłuchania świadka Gliszczyńskiego z dnia 31 V 1952 r.*

<sup>1</sup> Strz. Władysław Serej.

<sup>2</sup> St. strz. Tadeusz Gąsiorowski.

<sup>3</sup> Stanisław Torbicz „Kazik”.

<sup>4</sup> Józef Domański „Znicz”.

1952 maj 31, Góra Kalwaria – Protokół przesłuchania strz. Bogusława Madeja

Nr akt [a]

**Protokół przesłuchania świadka**

G[óra] Kalwaria, dnia 31 maja 1952 r.

(**Nazwisko, imię, oraz stopień służb[owy] of[icera] śl[edczego]**) Kuźniarek Marian, chor., **oficer śledczy** Jedn[ostki] Wojsk[owej] 1911 w Górze Kalwarii, **przesłuchał w charakterze świadka** niżej wymienionego, **uprzedziwszy go w myśl art. 107 KPK/64 KWPK o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 KK.**

**Nazwisko i imię:** Madej Bogusław

**Imiona rodziców i nazwisko panięńskie matki:** Roman, Genowefa z d. Koziak

**Data i miejsce urodzenia:** 24 VI 1929 r., Sosnowiec-Środula Dolna

**Miejsce zamieszkania:** Sosnowiec, ul. Modrzejewska 33 (obecnie Jedn[ostka] Wojsk[owa] 1342)

**Narodowość:** polska

**Obywatelstwo:** polskie

**Wyznanie:** rzym[sko]kat[olickie]

**Zajęcie:** zegarmistrz (obecnie czynna służba wojskowa)

**Wykształcenie:** 6 kl[as] szk[oły] pow[szechnej] i 1 zawod[owej]

**Stan rodzinny:** kawaler

**Stan majątkowy:** nie posiada

**Karalność:** ze słów niekarany

**Stosunek do podejrzanego:** obcy

**Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy lub złożenie fałszywego zeznania, przysięgam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.<sup>b</sup>**

(**podpis świadka**) Madej

---

<sup>a</sup> Nie wypełniono.

<sup>b</sup> Poniżej podpis nieczytelny.



## Ostatnia walka grupy Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”...

Świadek, zapytany na okoliczność likwidacji bandy „Żelaznego”, zeznał, co następuje:

W czasie akcji p[rzeciw]ko bandzie „Żelaznego”, daty nie pamiętam – koniec września, początek października – znajdowałem się w odwodzie. Gdy banda przerwała się przez obstawę, zostaliśmy wysłani na pościg. Gdy dobiegaliśmy do zagajnika, od razu z zagajnika ktoś zaczął do nas strzelać z broni maszynowej i wtedy zauważyłem w odległości do 150 m stojącego za drzewem bandytę w cywilnym ubraniu, który strzelał, o tym zameldowałem ppor. Niedzieli. Po chwili już bandyta schował się, a my biegnęliśmy dalej, w czasie tego bandyta oddał jeszcze jedną serię i ranił w nogę strz. Niemczyka. Po ukończeniu akcji i powracaniu na miejsce do odwodu widziałem, jak chor. Borowiec z zagajnika – z którego<sup>c</sup> strzelał do nas bandyta i ranił Niemczyka – przyprowadził bandytę, ps. „Niewinny”. Z tego wszystkiego wnioskuję, że ten, który strzelał do nas z zagajnika i ranił Niemczyka, to był właśnie bandyta „Niewinny”. Był on ubrany w długie spodnie koloru ciemnoszarego, jaką miał marynarkę, nie przypominam sobie. Był uzbrojony w automat PPSz i pistolet. Więcej o tej akcji nie pamiętam. Na drugi dzień pojechaliśmy do jednej wioski (nazwy nie pamiętam)<sup>1</sup>, gdzie przeprowadziliśmy rewizję u meliniarza bandy nazwiskiem Mazurkiewicz albo Mazurek<sup>2</sup>, u którego w domu pod podłogą znaleźliśmy bunkier bandycki. W bunkrze tym był radioodbiornik, antena zwinięta na ramce, około trzy baterie, słownik amerykańsko-polski. To wszystko, co pamiętam.

Na tym protokół zakończono i jako zgodny z moim zeznaniem po przeczytaniu podpisuję.

Przesłuchał:<sup>c</sup>

Zeznał:  
Madej

*Źródło: AIPN Lu, 21/33, t. 4, k. 52–53, formularz, rkps.*

---

<sup>c</sup> Poniżej dwa podpisy, jeden czytelny: Madej.

<sup>1</sup> Chodzi o Macoszyn Duży.

<sup>2</sup> Paweł Mazurek „Spokojny”, ur. 18 II 1915 r. w Uhrusku, pow. Włodawa, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 1 kl. szkoły powszechnej, rolnik, zam. Macoszyn Duży, pow. Włodawa. Walczył w wojnie 1939 r. w składzie 84. pp. 30. DP. 18 IX 1939 r. dostał się w Skierniewicach do niewoli niemieckiej, w której przebywał do końca wojny. Do kraju powrócił w październiku 1945 r. Od stycznia 1949 r. współpracował z oddziałem Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”, w jego zabudowaniach partyzanci wybudowali bunkier, w którym przebywali wielokrotnie w latach 1950–1951. Aresztowany 7 X 1951 r. przez PUBP we Włodawie. Wyrokiem WSR w Lublinie z 13 V 1952 r. skazany na 8 lat więzienia. Zwolniony 10 III 1955 r. (AIPN Lu, 30/67, Akta sprawy Pawła Mazurka).

1952 maj 31, Góra Kalwaria – Protokół przesłuchania świadka ppor. Mieczysława Niedzieli

Nr akt <sup>[a]</sup>

**Protokół przesłuchania świadka**

G[óra] Kalwaria, dnia 31 maj[a] 1952 r.

(Nazwisko, imię, oraz stopień służb[owy] of[icera] śl[edczego]) Kuźniarek Marian, chor., oficer śledczy Jedn[ostki] Wojsk[owej] 1911 w Górze Kalwarii, przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 107 KPK/64 KWPK o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 KK.

**Nazwisko i imię:** Niedziela Mieczysław

**Imiona rodziców i nazwisko panięskie matki:** Franciszek, Józefa z d. Nowak

**Data i miejsce urodzenia:** 8 III 1925 r., Lipie, pow. Iłża

**Miejsce zamieszkania:** Góra Kalwaria, Jedn[ostka] Wojsk[owa] 1342

**Narodowość:** polska

**Obywatelstwo:** polskie

**<sup>b</sup>Wyznanie:**<sup>b</sup> <sup>[a]</sup>

**Zajęcie:** oficer WP, ppor.

**Wykształcenie:** 6 kl[as] pow[szechnej] i 3 semestralne

**Stan rodzinny:** żonaty

**Stan majątkowy:** nie posiada

**Karalność:** ze słów niekarany

**Stosunek do podejrzanego:** obcy

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.<sup>c</sup>

(podpis świadka)<sup>d</sup>

---

<sup>a</sup> Nie wypełniono.

<sup>b-b</sup> Przekreślenie w tekście.

<sup>c</sup> Poniżej podpis nieczytelny.

<sup>d</sup> Powyżej podpis nieczytelny.

Świadek, zapytany na okoliczności likwidacji bandy „Żelaznego”, zeznał, co następuje:

W dniu 6 (albo 7) października 1951 roku w czasie akcji p[rzeciw]ko bandzie „Żelaznego” ze swoją kompanią byłem w odwodzie. Gdy d[owódz]two otrzymało wiadomość, że banda przerwała się, dostałem rozkaz udać się na miejsce i prowadzić pościg. Zadanie to wykonywałem dwoma plutonami, z czego jeden pod d[owódz]twem chor. Borowca poszedł prawą stroną, natomiast ja z drugim plutonem poszedłem lewą stroną. Gdy wybiegłem z plutonem na wysokość krzaków, jakie były przy zabudowaniu, z krzaków tych [e], znajdujący się tam bandyta otworzył ogień z broni maszynowej do żołnierzy. Strzałów tych, jak sobie przypominam, było około trzy serie, każda po cztery czy pięć naboí.<sup>f</sup>

<sup>e</sup>W tym czasie ja dałem rozkaz padnąć i wtedy usłyszałem, że radiotelegrafista strz. Niemczyk Kazimierz krzyknął, że jest ranny w nogę. Następnie któryś z żołnierzy (prawdopodobnie strz. Madej) zameldował mi, że bandyta ubrany po cywilnemu stoi z automatem za drzewem. W tej chwili usłyszałem silny ogień za obstawą i mając zadanie prowadzenia pościgu, po zawiadomieniu obstawy, że bandyta jest przed nimi w krzakach, udałem się z[e] swym wojskiem na miejsce walki, gdzie zameldowałem szefowi sztabu<sup>1</sup>, że w krzakach znajduje się bandyta. W wyniku tego po zakończeniu walki z „Żelaznym” chor. Borowiec udał się ze swym plutonem do ww. krzaków, gdzie ujął i rozbroił bandytę Marciniak[a] Stanisława, ps. „Niewinny”, który to uprzednio strzelał do moich żołnierzy i ranił strz. Niemczyk[a] Kazimierza. W chwili gdy doszedłem do miejsca walki z „Żelaznym”, zastałem samego „Żelaznego” zabitego obok samochodu, drugi bandziór<sup>2</sup> leżał zabity obok<sup>f</sup> cmentarza. Wiedząc, że bandytów było trzech i trzeci uciekł w kierunku zabudowań, udałem się tam ze swym wojskiem. Po dojściu do zabudowań zobaczyłem zabitego przez tegoż bandytę referenta Urzędu Bezpieczeństwa por. (albo kpt.) Chachaj[a]<sup>h</sup>. Żołnierze w tym momencie przeszukiwali to zabudowanie i krzyknęli, że bandyta siedzi w dole z kartoflami. Słyszając to, udałem się na miejsce, gdzie zastałem bandytę Domańskiego Józefa, ps. „Łukasz”, siedzącego w dole z kartoflami, jak mierzył z pistoletu TT do wchodzącego do dołu chor. Borowca, który wytrącił mu z ręki pistolet oraz rozbroił go. Bandyta ten ubrany był w ciemne spodnie i buty z cholewami (prawdopodobnie gumowe), miał kurtkę wojskową, na głowie nie miał nic. Uzbrojony był w pistolet TT i pistolet maszynowy, i kilka granatów, poza tym miał torbę sanitarną z medykamentami. W chwili schwytania go miał spodnie opuszczone, gdyż robił sobie opatrunek. Chciałem nadmienić,

<sup>e</sup> *Wyraz przekreślony, czytelny: siedzą.*

<sup>f</sup> *Poniżej dwa podpisy nieczytelne.*

<sup>g</sup> *Powyżej dopisano w nawiasie: dalszy ciąg przesłuchania świadka Niedziela Mieczysława z dnia 31 maja 1952 r.*

<sup>h</sup> *W dokumencie tu i dalej: Hachaj.*

<sup>1</sup> Kpt. Marian Remiszewski.

<sup>2</sup> Stanisław Torbicz „Kazik”.

że po sprawdzeniu posiadanego przez bandytę pistoletu, z którego mierzył do chor. Borowca, okazało się, że jest on<sup>f</sup> załadowany i nabój jest w komorze nabojoyej oraz kurek odciągnięty, jednak po pociągnięciu języka spustowego pistolet nie chciał strzelać, gdyż był zabrudzony, i to jest moim zdaniem przyczyną, że bandyta nie strzelił do chor. Borowca, gdyż pistolet zaciął mu się. To wszystko, co wiem i pamiętam o likwidacji bandy „Żelaznego”.

Na drugi dzień po likwidacji bandy wysłany zostałem do melin bandyckich w celu ich przeszukania. Jaka to była miejscowość, już nie pamiętam. Mieliśmy tam zadanie przeszukać dwie lub trzy meliny i zatrzymać meliniarzy. Po przybyciu na miejsce wysłałem pluton pod d[wó]dztwem chor. Borowca do meliniarza na uboczu wioski, którego nazwiska już nie pamiętam, ale zdaje mi się, że na pierwszą literę „J”<sup>3</sup>. Sam z resztą kompanii udałem się do drugiego meliniarza Mazurczaka czy Mazurka<sup>4</sup>. Po przyjsciu do niego w domu go nie zastałem, był w mleczarni, skąd został przez żołnierzy [i] przyprowadzony do domu. Po zapytaniu go, gdzie jest u niego bunkier, w którym przechowywał bandę, ww. odpowiedział, że<sup>f</sup> bunkra u niego nie ma i bandy żadnej nie przetrzymywał. Po przeszukaniu zabudowań okazało się, że bunkier bandycki był pod podłogą budynku i wejście do niego było z komórki przysypane żytem. Po wejściu do bunkra znaleziono radiodbiornik, którego marki nie pamiętam, poza tym akumulatory i baterie oraz nici – kilka szpulek, sznurowadła i tym podobne rzeczy. Jak sobie przypominam, nici było przeszło 50 (pięćdziesiąt) szpulek.

Do końca przeszukiwania tej meliny nie byłem, gdyż udałem się do grupy chor. Borowca, który zameldował mi, że meliniarza nie ma w domu. Po rozmowie z jego żoną dowiedziałem się, że mąż jej poszedł do sąsiada pożyczyć konia. Gdy żołnierze poszli we wskazane miejsce, okazało się, że tam tego meliniarza nie było i gdy zaczęliśmy się pytać ludzi (gdyż, jak sobie przypominam, było to w niedzielę), jeden z obywateli, którego nazwiska nie pamiętam, podał, że ww. wchodził do jednego z zabudowań. Gdy żołnierze poszli tam, znaleźli siedzącego w mieszkaniu szukanego meliniarza. Po powrocie do jego mieszkania zapytaliśmy go, gdzie jest bunkier, w<sup>f</sup> którym przetrzymywał bandę. Ten odpowiedział, że on nic nie wie. Po dokonanym przeszukaniu zabudowania okazało się, że bunkier był pod podłogą, a wejście do niego było z komórki, przyrzucone różnymi rupieciami i obok leżało zboże. Do bunkra pierwszy wszedł chor. Borowiec, który znalazł tam pistolet załadowany i owinięty w szmaty. Marki pistoletu sobie nie przypominam, wiem tylko, że był duży, większy od TT, i w magazynku było 9 (dziewięć) sztuk amunicji. Poza tym było tam posłanie ze słomy, stare palto i baterie do radia, był również przeciągnięty drut od radia. Znaleziono tam także torbę polową,

---

<sup>1</sup> Powtórzono wyraz został.

<sup>2</sup> Powyżej dopisano w nawiasie: Dalszy ciąg przesłuchania świadka Niedziela M[ieczysława] z dnia 31 maja 1952 r.

<sup>3</sup> Chodzi o Antoniego Jezierskiego „Lisa”.

<sup>4</sup> Paweł Mazurek „Spokojny”.

## Ostatnia walka grupy Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”...

w której były jakieś dokumenty, między innymi kartka, na której była napisana ręcznie tablica szyfru, jak to sam oznajmił mi ww. meliniarz, mówiąc, że to jest do rozkodowywania umówionych słów. To wszystko, co pamiętam.

Na tym protokół zakończono i jako zgodny z moim zeznaniem po przeczytaniu podpisuję.

Przesłuchał:<sup>c</sup>

Zeznał:<sup>ck</sup>

### **Omówienie:**

Na stronie drugiej niniejszego protokołu w szóstej linii od dołu skreślono słowo: **siedzą**.<sup>c</sup>

*Źródło: AIPN Lu, 21/33, t. 4, k. 48–51v, formularz, rkps.*

---

<sup>k</sup> *Poniżej dopisano: Uwaga. Omówienie na odwrocie.*

1952 czerwiec 6, Warszawa – Protokół przesłuchania świadka st. strz. Józefa Ciemieniewskiego

Nr akt [a]

**Protokół przesłuchania świadka**

Warszawa, dnia 6 VI 1952 r.

(Nazwisko, imię, oraz stopień służb[owy] of[icera] śl[edczego]) Zaparowski Bolesław, st. sierż. oficer śledczy Jednostki Wojskowej nr 1114 w Warszawie, przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 107 KPK/64 KWPK o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 KK.

**Nazwisko i imię:** Ciemieniewski Józef<sup>b</sup>

**Imiona rodziców i nazwisko panięskie matki:** Józef i Stanisława z d. Jagiełło

**Data i miejsce urodzenia:** 14 IV 1929 r. Kiełbów, pow. Radom, woj. Kielce

**Miejsce zamieszkania:** Jednostka Wojskowa 1008 w Warszawie

**Narodowość:** polska

**Obywatelstwo:** polskie

**Pochodzenie społeczne:** robotnicze

**Zawód:** kierowca samochodowy

**Zajęcie:** kierowca samochodowy

**Wykształcenie:** 7 klas szkoły powszechnej

**Stan rodzinny:** kawaler

**Stan majątkowy:** nie posiada

**Karalność:** przez sąd grodzki 21 dni aresztu za naruszenie pasa granicznego

**Stosunek do podejrzanego:** obcy

Świadom odpowiedzialności za zatajenie prawdy lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.<sup>c</sup>

(podpis świadka)<sup>d</sup>

<sup>a</sup> Nie wypełniono.

<sup>b</sup> Obok podpis nieczytelny.

<sup>c</sup> Poniżej podpis nieczytelny.

<sup>d</sup> Powyżej podpis nieczytelny.

**Pytanie:** Kiedy i w jakim charakterze braliście udział w likwidacji bandy pod dowództwem „Żelaznego”?

**Odpowiedź:** Pełniąc służbę wojskową w jednostce wojskowej nr 1008 w Warszawie jako kierowca samochodowy wozu osobowego marki GAZ-67 w dniu 2 X 1951 r. zostałem wraz z wozem, który obsługiwałem, odkomenderowany do m[iejscowości] Włodawa, gdzie nasze wojska przeprowadzały operacje bojowe przeciwko grasującej na tym terenie bandzie pod dowództwem „Żelaznego”. W dniu 6 X 1951 r. przywiozłem kpt. Remiszewskiego do miejscowości, której nazwy nie znam, w każdym bądź razie była to miejscowość, w której znajdowała się melina bandy „Żelaznego” i gdzie nasze wojsko zrobiło obstawę. Kpt. Remiszewski udał się z wojskiem na obstawę meliny bandy „Żelaznego”, ja natomiast z wozem zostałem około 100 do 150 metrów od obstawy. Miejsce, gdzie stałem z wozem, otaczał las, przez który przechodziła polna droga. Po odejściu kpt. Remiszewskiego, na którego miałem w wyżej opisanym przeze mnie miejscu czekać, zapaliłem papierosa i po kilku minutach, paląc jeszcze tego papierosa, usłyszałem wybuchy granatów oraz strzały z broni automatycznej. Myślałem wówczas, że wojsko nasze atakuje melinę bandycką. Po upływie około 3 do 5 minut zauważyłem 3 żołnierzy idących w moim kierunku. Znajdowali się oni wówczas ode mnie około 15 metrów. Pierwszy, który szedł na przedzie, gdy zbliżył się do mnie na odległość 3 metrów, powiedział, cytując dosłownie: „Szofer, dajcie samochód, bo porucznik Kalinowski jest ranny”. Będąc przekonany, że są to żołnierze naszego wojska, zdjąłem PPS z ramienia<sup>e</sup>, położyłem go do samochodu. W momencie gdy włożyłem rękę do kieszeni, aby z niej wyjąć klucze, najbliższemu mnie stojącemu zawołał: „Ręce do góry”. Rąk do góry nie podniosłem, jedynie zwróciłem się twarzą do wzywającego, abym podniósł ręce do góry i wówczas zauważyłem skierowany w moją stronę pistolet maszynowy typu niemieckiego, tzw. MP. Dopiero w tej chwili zdałem sobie sprawę, że mam do czynienia z bandytami. W tej chwili 2 [dwóch] pozostałych bandytów wsiadło do samochodu na tylne siedzenia, natomiast ten pierwszy tonem rozkazującym powiedział do mnie: „Wsiadaj do samochodu, jedziemy”. Gdy wsiadłem do wozu, siadł on obok mnie, ja w międzyczasie wyjąłem klucze z kieszeni i włożyłem je do stacyjki. Klucza w stacyjce nie przekręciłem, a naciskając nogą na starter, motor jak przewidziałem, nie zapalił. Klucza w stacyjce nie przekręciłem dlatego, gdyż chciałem działać na zwłokę. Przy tym powiedziałem do obok mnie siedzącego bandyty, że samochód nie chce zapalić i aby udał się do stojących w odległości od mojego wozu około 10 metrów samochodów, ponieważ mój nie zapali. Myślałem, że bandyci udadzą się do tych samochodów, a ja z posiadanej broni będę mógł ich zniszczyć, względnie zaalarmować wojsko. Jednakowoż obok mnie siedzący bandyta powiedział do mnie: „Zapalaj sk[...].synu, bo w łeb pier[...].nę”. Zapaliłem motor i<sup>e</sup> zapytałem, dokąd jedziemy – prosto

<sup>e</sup> Poniżej dwa podpisy nieczytelne.

<sup>f</sup> Powyżej dopisano: Dalszy ciąg zeznań św[iadka] Ciemieniewskiego Józefa z dn. 6 VI 1952.

czy zawracamy. Odpowiedział mi, że mam zawrócić. Zawróciłem samochód i pojechaliśmy w kierunku wsi. Jak ta wieś się nazywa, tego nie wiem. Po drodze do wsi drogą, którą jechaliśmy, przechodził kapral, nazwiska nie znam, jak mi wiadomo, pełnił służbę w innym pododdziale i był przewodniczącym ZMP. Do tegoż kaprala siedzący obok mnie bandyta, w chwili gdyśmy go mijali, zawołał: „Kapralu, dawajcie biegiem, bo się banda przerwała”. Na te słowa kapral zaczął biec w kierunku lasu, w którym była nasza obstawa. Dojeżdżając do wsi, do miejsca, gdzie droga rozchodzi się w 4 kierunkach, obok mnie siedzący bandyta powiedział, że mam skręcić w lewo, w kierunku przeciwnego lasu. Przyhamowałem cokolwiek wozem i powiedziałem mu, że w lesie tym jest pełno wojska, mimo iż wiedziałem, że wojska w tym lesie nie ma. Zapytał mnie wówczas, czy we wsi jest wojsko, odpowiedziałem, że nie ma we wsi wojska, będąc przekonany, że we wsi wojsko się znajduje. Po tych słowach powiedział do mnie: „To skręcaj, kolego, na prawo, tam gdzie wojska nie ma”. Wjeżdżając do wsi, ja, jak również obok mnie siedzący bandyta zauważyliśmy nasz samochód. Widząc to, ten bandyta powiedział do mnie: „Ty sk[...]synu, tu jest wojsko”. Wymawiając te słowa przystawił mi automat do skroni. Odpowiedziałem mu, że nie ma we wsi wojska, jedynie stoi tam samochód, przy którym jest tylko sam szofer. Wówczas kazał mi włączyć motor na cały gaz i minąć samochód z lewej strony. Przełączyłem skrzynkę biegów z „czwórki” na „trójkę”, silnik samochodu zaczął głośniej pracować zwalniając szybkość. Dojeżdżając do naszego samochodu, w odległości około 15 metrów wyłączyłem skrzynkę biegów, raptownie zahamowałem, tak że samochód stanął w miejscu, i [w] tym momencie wyskoczyłem z samochodu, krzyząc: „Ognia, w samochodzie banda”. Obok mnie siedzący bandyta wyskoczył z samochodu po prawej stronie i oddał serię z MP do mnie i do stojącego obok samochodu marki ZiS radzisty, nazwiska wymienionego nie znam<sup>1</sup>. Serią tą zostałem postrzelony w obydwie nogi, natomiast radzista został ciężko ranny i zmarł po przewiezieniu go do szpitala. Dobiegając do samochodu, zabrałem pistolet maszynowy wyżej wspomnianego radzisty, który, będąc ciężko ranny, przewrócił się i stracił przytomność, odwróciłem się w kierunku bandy i chciałem strzelać, lecz pistolet zaciął się, ponieważ przy upadku radzisty całkowicie się zapiaszczył. Znajdujący się z tyłu samochodu strz. Gąsiorowski z posiadanego pistoletu TT wystrzelił do zbliżającego się bandyty, lecz nie trafił i w dodatku po oddaniu tegoż strzału zaciął mu się pistolet. Znajdujący się na samochodzie pies służbowy zerwał się z uwiązanej smyczy i w chwili gdy bandyta przebiegał obok samochodu, skoczył na niego, powodując częściowe jego zatrzymanie. Przez ten czas strz. Gąsiorowski zdążył wyrzucić magazynek i załadować pistolet nowym magazynkiem, a następnie strzelił do bandyty, którego na miejscu zabił. Widząc to, pozostali dwaj bandyci zaczęli się wycofywać do tyłu pod osłoną własnego ognia. Podbiegłem do mojego wozu, gdzie pozostawiłem

<sup>1</sup> Prawdopodobnie w tym wypadku zawiadła Ciemieniowskiemu pamięć, ponieważ w pobliżu samochodu zginął jego kierowca strz. Władysław Serej, a ranny został strz. Zygmunt Gliszczyński.



swój PPS, zabrałem go z wozu i zacząłem strzelać do uciekających bandytów. Po oddaniu serii strzałów zauważyłem, jak jeden z bandytów<sup>2</sup> się zatoczył i upadł, następnie poderwał się z ziemi i będąc na mostku przeszedł przez ten mostek i znikł mi z oczu. Jak się później okazało, doczołgał się do kopca od kartofli znajdującego się w podwórzu zabudowania gospodarstwa najbliższego oddalonego od wyżej wspomnianego mostku. Gdy nadciągnęła pomoc, został on zmuszony do wyjścia z tegoż kopca i jako ranny odwieziony do szpitala w Lublinie. Trzeci bandyta<sup>3</sup> poprzez podwórze wymienionego gospodarstwa zaczął uciekać w kierunku odległego około 300 metrów położonego lasu, lecz w międzyczasie nadciągnęła już pomoc, która go zauważyła uciekającego i po oddaniu serii z rkm-u został on na miejscu zastrzelony. Kto wymienionego bandytę zastrzelił, nie jest mi wiadomym. Jak się dowiedziałem po zlikwidowaniu bandytów, to ten obok mnie siedzący bandyta w czasie jazdy samochodem, który następnie mnie postrzelił i śmiertelnie ranił wspomnianego już uprzednio radzistę, a którego zastrzelił strz. Gąsiorowski<sup>e</sup>, był to „Żelazny”, nazwiskiem jak mi wiadomo Tarasiewicz [sic!] Edward. Nazwisk ani pseudonimów pozostałych dwóch bandytów nie znam. Przypominam sobie, że bandyta, którego ja postrzeliłem, był zastępcą „Żelaznego”, a jego nazwisko najprawdopodobniej rozpoczyna się na literę „P”.

**Pytanie:** Jak byli ubrani poszczególni bandyci?

**Odpowiedź:** Przypominam sobie, że „Żelazny” był ubrany w mundur wojskowy, w spodnie również koloru zielonego i długie buty, natomiast na głowie miał czapkę wojskową, tzw. polówkę. Ponadto posiadał pas oficerski oraz przewieszony przez ramiona dwie torby polowe, jedna była skórzana, druga natomiast brezentowa. Zastępca „Żelaznego”, którego ja postrzeliłem, był ubrany w polówkę, mundur wojskowy, pas, spodnie cywilne koloru, jak sobie przypominam granatowego, długie buty z cholewami oraz przez ramię miał przewieszoną torbę polową. Trzeci natomiast bandyta był również ubrany w mundur wojskowy, polówkę, pas, spodnie i długie buty. Czy posiadał on torbę polową, nie przypominam sobie.

**Pytanie:** Jakie uzbrojenie posiadał każdy z poszczególnych bandytów?

**Odpowiedź:** „Żelazny” uzbrojony był w pistolet maszynowy niemieckiej produkcji, tzw. MP, w kaburze przy pasie posiadał pistolet, lecz jakiej marki, produkcji oraz kalibru, nie wiem. Po likwidacji, w czasie rewizji osobistej<sup>e</sup>, znaleziono u niego w tylnej kieszeni od spodni granat produkcji angielskiej o 2 zapalnikach. Zastępca „Żelaznego” uzbrojony był w pistolet maszynowy produkcji niemieckiej, tzw. MP, oraz w broń krótką, lecz jakiego kalibru i marki, tego nie wiem. Jak słyszałem, to pistolet ten miał on po doczołganiu się do kopca od kartofli zakopać w tym kopcu. Trzeci bandyta, jak zauważyłem, posiadał pistolet maszynowy, tzw. MP. Czy posiadał jeszcze jakąś inną broń – nie jest mi wiadomym.

---

<sup>2</sup> Józef Domański „Znicz”.

<sup>3</sup> Stanisław Torbicz „Kazik”.

**Pytanie:** Ile osób zginęło i zostało rannych w wyniku oddanych strzałów przez bandytów oraz który z bandytów kogo zastrzelił, a kogo ranił?

**Odpowiedź:** Dokładnie powiedzieć nie mogę, który z bandytów kogo ranił, a kogo zastrzelił, ponieważ wszyscy bandyci strzelali do nas. Ja osobiście zostałem postrzelony przez „Żelaznego”, jak już zaznaczyłem, w obydwie nogi. Przez „Żelaznego” został również śmiertelnie ranny radzista stojący obok wozu marki ZiS, który po przewiezieniu go do szpitala zmarł. Nazwiska tegoż radzisty nie znam. Ponadto przez bandytów, lecz przez kogo, nie mogę określić, został zabity szofer samochodu ZiS nazwiskiem Serej Władysław. Ponadto rannych oprócz mnie i wymienionego radzisty zostało 2 żołnierzy. Będący przy samochodzie również radzista nazwiskiem Marek został on ranny w głowę<sup>e</sup>, oraz żołnierz z pododdziału strzeleckiego biegnący na pomoc, którego nazwiska nie znam<sup>4</sup>. Został on postrzelony w prawe udo w odległości około 20 metrów od samochodu ZiS. Jak mi wiadomo, na obstawie meliny „Żelaznego” w czasie przerywania się bandy przez obstawę na skutek rzucanych granatów przez bandytów zostało zabitych: jeden porucznik z Urzędu Bezpieczeństwa<sup>5</sup>, nazwiska wymienionego nie znam, oraz przewodnik psa służbowego<sup>6</sup>, którego nazwiska również nie znam. Ponadto został śmiertelnie ranny dowódca pododdziału w stopniu porucznika, nazywał się najprawdopodobniej Daszewski<sup>7</sup>, który po przewiezieniu go do szpitala zmarł po trzech dniach. Ranny został również radzista nazwiskiem Niemczyk.

Na tym protokół przesłuchania zakończono i po odczytaniu jako zgodny z moimi zeznaniami podpisuję własnoręcznie.

Przesłuchał:<sup>c</sup>

Zeznał:<sup>b</sup>

**Omówienie:** Na szóstej stronie, w trzecim wierszu od dołu dopisano wyraz: „następnie”.<sup>e</sup>

*Źródło: AIPN Lu, 21/33, t. 4, k. 112–116, formularz, rkps.*

---

<sup>4</sup> Strz. Zygmunt Gliszczyński.

<sup>5</sup> Por. Tadeusz Chachaj.

<sup>6</sup> Strz. Feliks Brząkała.

<sup>7</sup> Por. Józef Daczkowski.

Janusz Wróbel

## Emigracyjny rozdział kariery politycznej Stanisława Bańczyka (do 1957 r.)

Wieczorem 23 grudnia 1948 r. Stanisław Bańczyk z żoną i synem niepostrzeżenie weszli na pokład cumującego u nabrzeża portu w Gdyni szwedzkiego parowca „Viking”. Wkrótce statek wyszedł w morze i po kilku dniach dotarł do Sztokholmu. Tak zaczął się emigracyjny rozdział w życiu jednego z wybitnych przywódców ruchu ludowego pierwszej połowy XX w.

Bańczyk był aktywny w ruchu ludowym przez kilkadziesiąt lat, pełniąc wiele odpowiedzialnych funkcji. Przed wojną był prezesem wojewódzkiego zarządu „Wici” w Łodzi, a po wojnie prezesem tzw. lubelskiego Stronnictwa Ludowego i wiceprezesem Polskiego Stronnictwa Ludowego u boku Stanisława Mikołajczyka<sup>1</sup>. Gdy znalazł się na emigracji, przez pewien czas pełnił funkcję prezesa emigracyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. O tym ostatnim rozdziale jego działalności publicznej wiadomo najmniej.

Był to bez wątpienia działacz wybitny, ale i kontrowersyjny. Pretensje i zastrzeżenia mieli do niego po trosze wszyscy. Krytykowano go za radykalizm poglądów społecznych i polityczny flirt z komunistami. Ale i komuniści uznali go w końcu za zdrającą, gdyż nie spełnił ich oczekiwań i znalazł się we wrogim obozie politycznym. Również jego emigracyjna działalność oceniana jest bardzo różnie. Są i tacy, którzy wskazują na niego, jako głównego winowajcę tzw. kryzysu prezydalnego w 1954 r., który omal nie doprowadził do wyeliminowania z życia politycznego Stanisława Mikołajczyka, a skutkowało rozbitiem emigracyjnych struktur PSL.

\*\*\*

Stanisław Bańczyk urodził się 25 października 1903 r. w Libiszowie, pow. Opoczno, w rodzinie chłopskiej. Działalność polityczną podjął już we wczesnej młodości. Po zjednoczeniu ruchu ludowego wszedł w skład Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego w Łodzi. Aktywnie działał na rzecz kulturalnego, społecznego

---

<sup>1</sup> J. Wróbel, *Stanisław Bańczyk (1903–1988)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny 1944–1956. Słownik biograficzny*, Kraków – Warszawa – Wrocław 2002, s. 20–24.

i gospodarczego rozwoju wsi. Organizował tzw. chłopskie poranki literackie, był prezesem Łódzkiego Związku Teatrów Ludowych. Prowadził szeroko zakrojoną działalność publicystyczną i wydawniczą. Od 1935 r. współredagował dwutygodnik „Chłopskie Życie Gospodarcze”<sup>2</sup>, współpracował z lewicowym „Dziennikiem Popularnym”, pisywał też do „Siewu”, „Wici” i „Zielonego Sztandaru”. Zwłaszcza publicystyka „Chłopskiego Życia Gospodarczego” zwracała uwagę radykalizmem. Pismo stało się trybuną lewicowego nurtu w ruchu ludowym. Przyszyto mu nawet łatkę gazety „komunizującej”. Ostatnie numery z 1937 r. były niemal w połowie wypełnione białymi plamami po licznych ingerencjach cenzury. Bańczyk zdążył opublikować tam dziesięć artykułów<sup>3</sup>.

Jeszcze przed wojną Bańczyk był zwolennikiem współpracy z partiami robotniczymi. Jak napisał w życiorysie złożonym po wojnie w Kancelarii Sejmu, w 1936 r. razem z Norbertem Barlickim i Stanisławem Dubois organizował Front Ludowy na terenie Łodzi. Idea jednolitofrontowa stała się zresztą czołowym hasłem lansowanym przez „Chłopskie Życie Gospodarcze”. Popularyzowano na jego łamach dokonania francuskiego Frontu Ludowego, pisano z sympatią o powstałym w Hiszpanii Froncie Ludowym skupiającym siły walczące z rebeliantami gen. Franco<sup>4</sup>. W 1937 r. Bańczyk był jednym ze współorganizatorów strajku chłopskiego w Łódzkiem. Aresztowany za działalność wywrotową, przez trzy miesiące przebywał w więzieniu w Piotrkowie Trybunalskim, później, aż do wybuchu wojny, pozostawał pod nadzorem policji<sup>5</sup>.

Młody i energiczny działacz ludowy nie pozostał bierny również w okresie II wojny światowej, która musiała siłą rzeczy doprowadzić do zasadniczych przemian na krajowej scenie politycznej. Już w pierwszych miesiącach okupacji niemieckiej Bańczyk rozpoczął pracę konspiracyjną. Wiosną 1940 r. wszedł w skład kilkuosobowego Kierownictwa Ruchu Ludowego dla województwa łódzkiego.

Kłęska 1939 r. i realia okupacyjne wpłynęły na dalszą radykalizację poglądów Bańczyka, co zbliżyło go do komunistów, z którymi i poprzednio miał kontakty. Według jego relacji jesienią 1943 r. Ignacy Loga-Sowiński zaproponował mu spotkanie

---

<sup>2</sup> „Chłopskie Życie Gospodarcze”, którego redaktorem był Stanisław Bańczyk, zaczęło wychodzić w marcu 1935 r. najpierw w Poznaniu, a potem w Łodzi. W szczytowym okresie osiągnęło nakład 5 tys. egzemplarzy. Formalnie było to pismo niezależne, ale uznawano je za organ Łódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Środki na wydawanie periodyku pochodziły z własnych zasobów redaktorów, składek, prenumeraty oraz wpłat wiciarzy i sympatyków tej organizacji. Nadmienić jednak warto, iż podejrzewano redakcję, że korzysta z zewnętrznych źródeł finansowania, m.in. z pomocy Kominternu (H. Brodowska, *Ruch ludowy w woj. łódzkim w walce o jednolity front z robotnikami*, „Rocznik Łódzki” 1969, t. 13 (16), s. 42–43).

<sup>3</sup> W. Kaszubina, *Polska prasa komunistyczna oraz prasa „komunizująca” w latach trzydziestych*, „Rocznik Łódzki” 1969, t. 13 (16), s. 162; J. Socha, *Z problemów genezy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Łódzkiem*, „Rocznik Łódzki” 1984, t. 34, s. 234.

<sup>4</sup> H. Brodowska, *op. cit.*, s. 44.

<sup>5</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP, Biuro Personalno-Organizacyjne, Akta poselskie 1947–1952, 436; *Czołowi kandydaci PSL*, „Gazeta Ludowa”, 5 I 1947; J. Socha, *op. cit.*, s. 233–234.

z przywódcą Polskiej Partii Robotniczej Władysławem Gomułką. „Wiesław” przekonywał swego rozmówcę, że chociaż PPR utworzona zastała przez byłych działaczy Komunistycznej Partii Polski, nie jest partią komunistyczną, gdyż większość członków nie była dotąd związana z tym ruchem. Ważniejsze miało być jednak to, że program PPR nie zakładał wprowadzenia w Polsce ustroju komunistycznego, co więcej – Gomułka obiecywał, że po wojnie nie będzie forsował kolektywizacji rolnictwa.

Bańczyk, chociaż miał sporo zastrzeżeń do wywodów „Wiesława”, w wielu sprawach się z nim zgadzał. Po latach tłumaczył, że wynikało to głównie z jego ówczesnej oceny położenia geopolitycznego Polski i rysującej się już wówczas wyraźnie perspektywy wkroczenia Armii Czerwonej na ziemie polskie. Z tych powodów próbował przekonać swoich kolegów z konspiracyjnego kierownictwa SL do podjęcia rozmów z PPR. Jego poglądy w tej sprawie spotkały się jednak z ostrą krytyką przywódców ruchu ludowego. Nie skłoniło to jednak Bańczyka do zerwania kontaktów z komunistami. Przeciwnie – w końcu 1943 r. spotkał się z Władysławem Kowalskim, który, chociaż związany z PPR, chciał uchodzić za ludowca. Wkrótce powstała grupa radykalnie lewicowych działaczy ludowych, którzy stawiali sobie za cel porozumienie z PPR i wprowadzenie jego przedstawicieli do rządu w Londynie. Według słów Bańczyka „grupa ta miała być klapą bezpieczeństwa dla ludowców na wypadek przyścia na tereny polskie Armii Sowieckiej i pomostem do przyjazdu rządu londyńskiego do Polski”.

21 lutego 1944 r. w warszawskim mieszkaniu Kazimierza Mijała odbyła się konferencja dziesięciu lewicowych działaczy ludowych. W jej wyniku powstało Stronnictwo Ludowe „Wola Ludu”, stanowiące w zamyśle twórców konkurencję dla konspiracyjnego „prolondyńskiego” ruchu ludowego<sup>6</sup>.

Bańczyk wszedł z ramienia SL „Wola Ludu” do Krajowej Rady Narodowej i przewidziany był w składzie delegacji mającej udać się w czerwcu 1944 r. na rozmowy do Moskwy w sprawie utworzenia rządu polskiego. Do jego wyjazdu jednak nie doszło, gdyż został aresztowany przez Niemców. Przez trzy miesiące miał przebywać w niemieckich więzieniach w Piotrkowie Trybunalskim i Tomaszowie Mazowieckim. Wykupiony przez rodzinę i przyjaciół, wrócił do działalności konspiracyjnej. Taka przynajmniej była oficjalna wersja wydarzeń<sup>7</sup>.

Sprawa uwięzienia i uwolnienia Stanisława Bańczyka przedstawia się bardzo tajemniczo. Dostępne źródła nie pozwalają na rozstrzygnięcie licznych pojawiających się wątpliwości co do towarzyszących im okoliczności. Trudno też przesądzić na obecnym etapie badań, na ile wiarygodne są materiały łódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa

<sup>6</sup> *Wywiad w Radiu Wolna Europa ze Stanisławem Bańczykiem na temat powstania i działalności „Woli Ludu”*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 2002, nr 32, s. 307–313.

<sup>7</sup> Na marginesie warto wspomnieć, że Stanisław Bańczyk w okresie okupacji wielokrotnie był w opałach, ale zawsze wychodził obronną ręką. Pisze o tym w swoich wspomnieniach Jadwiga Goryszewska, która w pociągu na linii Piotrków Trybunalski – Warszawa podczas kontroli policyjnej uratowała go przed aresztowaniem, ukrywając wieziony przez niego pakunek (J. Goryszewska, *Wszystkie siły dla Ojczyzny*, „Weteran” 1999, nr 1–2 (29–30), s. 9).

Publicznego o agenturalnej działalności Bańczyka oraz jego braci Piotra i Franciszka na rzecz Niemców. Okupacyjny rozdział życiorysu Stanisława Bańczyka, tak w zakresie współpracy z komunistami, jak i incydentalnej kolaboracji z Niemcami, wymaga badań, wstrzymać się więc należy od formułowania definitywnych wniosków<sup>8</sup>.

Po wyzwoleniu Stanisław Bańczyk wziął udział w tworzeniu tzw. lubelskiego SL, które miało poszerzyć bazę polityczną Krajowej Rady Narodowej i Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oraz pozbawić Mikołajczyka wpływów na wsi. Na posiedzeniu Rady Naczelnej SL w Łodzi 25–26 marca 1945 r., w którym brali udział działacze SL „Wola Ludu”, członkowie Tymczasowej Rady Naczelnej wybrani w Lublinie oraz delegaci z terenów wyzwolonych w 1945 r., Bańczyk wszedł w jej skład i został wybrany na prezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL „lubelskiego”<sup>9</sup> – tym samym z woli komunistów stał się głównym konkurentem politycznym Stanisława Mikołajczyka. Nie miał wprawdzie takiego autorytetu i poparcia społecznego jak były premier rządu na uchodźstwie, ale mógł liczyć na wsparcie struktur państwowych znajdujących się w rękach komunistów. Od początku było jednak jasne, że nie będzie miał samodzielnej pozycji politycznej, a jego przyszłość jest uzależniona od tego, w jakim stopniu zechce realizować program PPR.

Na początku istnienia „lubelskiego” Stronnictwa Ludowego zarysował się konflikt pomiędzy przedwojennymi działaczami SL skupionymi wokół Bańczyka a grupą radykalnie lewicowych działaczy chłopskich ściśle związanych z komunistami. W czerwcu 1945 r. Bańczyk brał udział w rozmowach w sprawie powołania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, podczas których dyskutował z przybyłym z Londynu Stanisławem Mikołajczykiem o przyszłości ruchu ludowego. Rozmowy kontynuowano po przyjeździe Mikołajczyka do Polski<sup>10</sup>. Rozmówcy zgodzili się co do tego, że należy dążyć do zjednoczenia organizacji chłopskich i utrzymania niezależności politycznej ruchu ludowego. Droga do porozumienia była jednak daleka.

---

<sup>8</sup> Według złożonych po wojnie w UB zeznań Hermanna Wiesego, szefa Gestapo w Tomaszowie Mazowieckim, Stanisław Bańczyk został w 1944 r. przypadkowo aresztowany przez żandarmerię, przy czym okazało się, iż ma fałszywe dokumenty. Przekazany Gestapo, przyznał się, że był przed wojną działaczem SL, ale konsekwentnie zaprzeczał, by po 1939 r. prowadził działalność podziemną, co oczywiście nie przekonało Niemców. Stojąc w obliczu groźby utraty życia lub co najmniej wysyłki do obozu koncentracyjnego, przyjął po namyśle ofertę współpracy z Gestapo przeciwko PPR. Podpisał stosowne zobowiązanie współpracy i został zarejestrowany jako agent Gestapo. Wypuszczono go na wolność i wyznaczono termin i miejsce spotkania, na którym miał złożyć pierwszy meldunek agenturalny. Jak zeznał Wiesie: „Na spotkanie Bańczyk nie przybył. To było dowodem, że nie chce dotrzymać danego policji bezpieczeństwa zobowiązania i tym sposobem została zniweczona próba wdarcia się do PPR” (AIPN, 01224/495, Akta sprawy operacyjnej krypt. „Fabian”, Wyciąg z zeznań szefa Gestapo w Tomaszowie Mazowieckim Hermanna Wiesego, 22 III 1950 r., k. 59–60).

<sup>9</sup> *Stanisław Bańczyk* [w:] *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego*. Makieta, Warszawa 1989, s. 30–31.

<sup>10</sup> S. Bańczyk, *W rocznicę powstania Rządu Jedności Narodowej*, „Chłopski Sztandar”, 23 VI 1946; A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk, czyli kłeska realisty (Zarys biografii politycznej)*, Warszawa 1991, s. 145.

W lipcu rozpoczęły się oficjalne rozmowy zjednoczeniowe. Bańczyk opracował i przedstawił 18 sierpnia 1945 r. „zasady porozumienia” z SL (Mikołajczyka). Przewidywały one równy udział obu stronnictw (po dziewiętnastu członków) w Naczelnym Komitecie Wykonawczym. Ta kompromisowa propozycja została odrzucona przez część działaczy SL „lubelskiego” inspirowanych przez komunistów. Na skutek fiaska rozmów ludowcy skupieni wokół Mikołajczyka zdecydowali się działać samodzielnie i powołali Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bańczyk starał się wzmocnić swoją pozycję – osłabioną niepowodzeniem rozmów zjednoczeniowych – w trakcie zwołanej na 16 i 17 września narady wojewódzkich prezesów i sekretarzy SL „lubelskiego”, gdzie raz jeszcze przedstawił swoje koncepcje połączenia obu stronnictw ludowych. Twierdził, że „SL nie może być ani prawe, ani lewe, ale środkowe, bliżej lewego, bo takie są nastroje”. Krytykował Mikołajczyka za zbytne zbliżenie do prawicy, ale sprzeciwiał się także dominacji PPR w życiu politycznym kraju.

Sprawa zjednoczenia ruchu ludowego i stosunku do PSL stała się głównym tematem obrad zwołanej przez Bańczyka Rady Naczelnej SL „lubelskiego” 23–25 września 1945 r. Przeciwnicy zjednoczenia przeszli wówczas do kontrofensywy, dokonując niezgodnego ze statutem powiększenia Rady Naczelnej, która pod ich dyktando zamierzała wybrać nowego prezesa. Protesty zwolenników Bańczyka i żądania powołania komisji weryfikacyjnej nie zostały uwzględnione. Doszło do rozłamu, a kilkudziesięciu zwolenników Bańczyka opuściło wraz z nim salę obrad. Pozostali członkowie RN wybrali nowy NKW i usunęli ze stanowiska dotychczasowego prezesa.

Jak się wydaje, komuniści jeszcze przez pewien czas liczyli na kompromis z Bańczykiem i skupioną wokół niego grupą działaczy chłopskich. Na posiedzeniu Biura Politycznego PPR 29 września 1945 r. polecono Władysławowi Gomułce przeprowadzić rozmowy z Bańczykiem w celu skłonienia go do powrotu do SL. Na początku października na posiedzeniu KC PPR stwierdzono, że nie należy rezygnować z grupy Bańczyka i „dążyć do zlikwidowania rozłamu w Radzie Naczelnej SL w sposób jak najbardziej umiejętny”<sup>11</sup>. Z prób tych jednak nic nie wyszło i drogi Bańczyka i komunistów ostatecznie się rozeszły.

Opierając się na swoich zwolennikach, Bańczyk podejmował przez pewien czas próby utworzenia własnego stronnictwa chłopskiego, nie otrzymał jednak zgody władz na zarejestrowanie nowej partii. W tej sytuacji zdecydował się wznowić rozmowy z Mikołajczykiem. Do formalnego włączenia „grupy Bańczyka” w ramy organizacyjne PSL doszło 6 listopada 1945 r. w Wierchosławicach na zgromadzeniu działaczy ludowych przybyłych na pogrzeb Wincentego Witosa. Bańczyk otrzymał wówczas stanowisko wiceprezesa PSL, a siedmiu przedstawicieli jego grupy weszło w skład NKW.

<sup>11</sup> AAN, KC PPR, Biuro Polityczne 1944–1948, mf 2090/1, Protokół z posiedzenia Biura Politycznego KC PPR, 29 IX 1945 r., k. 20; *ibidem*, PPR, Komitet Centralny, Posiedzenia plenarne 1945–1948, 295/II/4, mf 2087/1, Protokół posiedzenia KC PPR, 3–4 X 1945 r.

Na kilka następnych lat Bańczyk stał się jednym z najbliższych współpracowników Mikołajczyka, dochowując mu lojalności, chociaż część jego zwolenników, których wprowadził do PSL, zachowywała się chwiejnie, zwłaszcza w kwestiach dotyczących stosunku do komunistów. W styczniu 1946 r. na pierwszym powojennym kongresie PSL Stanisław Bańczyk zatwierdzony został na stanowisku wiceprezesa.

Analizując wystąpienia i teksty Bańczyka z lat 1945–1948, dostrzec można jego ewolucję światopoglądową – od ludowego radykała, bliskiego sojusznika komunistycznej PPR, do rozważnego i odpowiedzialnego działacza politycznego, odwołującego się do wartości chrześcijańskich, który nie mogąc zaakceptować czerwonego totalitaryzmu, widział w nich jedyną skuteczną zaporę przed infiltracją ruchu ludowego przez komunistów. Warto zauważyć, że ten kierunek ewolucji był wówczas raczej wyjątkiem, częściej przemiany szły w odmiennym kierunku, ku postawom oportunistycznym, o czym przekonują chociażby życiorysy wielu działaczy socjalistycznych.

Po ucieczce Stanisława Mikołajczyka na Zachód w PSL inicjatywę przejęli zwolennicy kompromisu z komunistami, którzy opanowali redakcję „Gazety Ludowej” i Sekretariat Naczelny. 28 listopada 1947 r. Bańczyk podpisał się pod oświadczeniem potępiającym ich metody działania i złożył mandat członka Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL. Formalnie kres jego działalności politycznej w kraju położyła decyzja nowego Tymczasowego Naczelnego Komitetu Wykonawczego o odwołaniu wszystkich członków ostatniego „mikołajczykowskiego” NKW i pozbawieniu ich funkcji partyjnych, co nastąpiło 15 listopada 1947 r.

W połowie 1948 r. Bańczyk był praktycznie bezczynny politycznie, chociaż zachował mandat poselski. Każdy jego krok śledzony był przez agentów bezpieki. Tajny współpracownik łódzkiego WUBP „Nowina” w doniesieniu agenturalnym z 2 lipca informował, że Bańczyk przewiduje, iż jego mandat poselski wygaśnie najdalej na początku przyszłego roku, kiedy w związku ze zjednoczeniem partii robotniczych Sejm Ustawodawczy zostanie rozwiązany. Według informatora UB „Bańczyk dość pogodnie przyjmuje los człowieka politycznie skończonego”<sup>12</sup>.

Były wiceprezes PSL – jako doświadczony konspirator – doskonale zdawał sobie sprawę, że znajduje się pod ciągłą obserwacją bezpieki. Niekiedy miała ona charakter wręcz ostentacyjny. Jak mówił znajomym, chodzono za nim „krok w krok”. Ludzie, którzy do niego przychodzili lub tylko z nim rozmawiali, byli przesłuchiwani, dlatego nie miał złudzeń co do swojej przyszłości. „Wiem dokładnie, co mnie czeka i co mi przygotowują – mówił. – Jak tylko rozwiążą Sejm, prawdopodobnie wiosną 1949 r., to na pewno mnie aresztują [...] a później wytoczą proces polityczny”.

W tej sytuacji Bańczykowi pozostawała jedynie ucieczka za granicę. Obmyślił ją i przygotował przy pomocy młodych peeselowców z Wybrzeża, a gdy plan opuszczenia

<sup>12</sup> AIPN Łd, 011/42, Doniesienie agenturalne TW „Nowiny”, 2 VII 1948 r., k. 27–28.



kraju na pokładzie szwedzkiego statku był gotowy, zaproponował wyjazd na Zachód kilku swoim przyjaciółom z władz naczelnych Stronnictwa<sup>13</sup>. Ustalono, że po rodzinie Bańczyka następnym rejsiem, planowanym na 30 grudnia 1948 r., wyjedzie poseł PSL Stanisław Wójcik z rodziną. W dalszej kolejności wyjechać miał poseł Franciszek Wójcicki z żoną i dwoma synami, a w końcu organizatorzy akcji przerzutowej z Wybrzeża.

Początkowo wszystko przebiegało utartym już torem, gładko i zgodnie z planem. Uciekinierzy przybywali na krótko przed planowaną ucieczką do mieszkania w Sopocie, skąd przewożono ich w pobliże szwedzkiego statku w porcie gdyńskim. Przebrani i ucharakteryzowani na portowych robotników, wykorzystując nieuwagę wopistów i celników, wchodzili niepostrzeżenie na pokład s/s „Vikinga”. Do Szwecji wyjechali Wójcik oraz żoną i dzieci posła Wójcickiego. Ten ostatni miał jednak mniej szczęścia. Gdańska bezpieka wpadła na trop uciekinierów i Franciszek Wójcicki został aresztowany. Wkrótce w aresztach znalazło się około dwudziestu osób biorących udział w akcji przerzutowej, a w milicji i bezpiece na Wybrzeżu z rozkazu centrali bezpieki wszczęto postępowanie dyscyplinarne wobec funkcjonariuszy MO i UB winnych zaniedbań, które umożliwiły ucieczkę posłów Bańczyka i Wójcika.

\*\*\*

Stanisław Bańczyk, uciekając z kraju, znalazł się wprawdzie poza zasięgiem Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, ale bezpieka nie zapomniała o jego „zdraździe”. Nie mogąc zemścić się na wiceprezesie PSL, który przebywał w Stanach Zjednoczonych, uderzyła w jego braci, którzy pozostali w kraju.

Tragiczny był los Franciszka Bańczyka, brata wiceprezesa PSL. 26 lutego 1951 r. zginął on pod kołami pociągu towarowego na stacji Łódź-Lublinek. Podjęto natychmiast intensywne i szczegółowe śledztwo, którego wynikami interesowała się płk Julia Brystygierowa z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie. Zainteresowanie szefowej Departamentu V stanie się w pełni zrozumiałe w świetle faktu, że 17 lutego 1951 r. Franciszek Bańczyk wyszedł z aresztu WUBP na ul. Anstadta w Łodzi, gdzie przebywał od 27 stycznia tego roku, zatrzymany z polecenia MBP<sup>14</sup>. Najprawdopodobniej to właśnie pobyt w areszcie i świadomość, że bezpieka nie zostawi go już w spokoju, skłonił brata wiceprezesa PSL do rzucenia się pod koła pociągu. Pewności co do przyczyn tego desperackiego kroku nie będziemy mieli jednak nigdy.

21 kwietnia 1951 r. został aresztowany i oskarżony o kolaborację z okupantem hitlerowskim Piotr Bańczyk. Na procesie starano się udowodnić, że nawiązując

---

<sup>13</sup> Szerzej o przygotowaniach i przebiegu ucieczki Stanisława Bańczyka zob.: J. Wróbel, *Casus Stanisława Bańczyka [w:] Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1939–1945)*, red. J. Gmitruk, E. Leniart, Warszawa 2009, s. 283–311.

<sup>14</sup> AIPN Łd, 011/42, Notatka służbowa dotycząca zwolnienia Franciszka Bańczyka z aresztu, 17 II 1951 r., k. 122; *ibidem*, Notatka służbowa w sprawie aresztowania Franciszka Bańczyka, 25 I 1951 r., k. 123.

kontakty z Gestapo, działał z rozkazu swego brata Stanisława. Proces, który toczył się przed Sądem Wojewódzkim dla m.st. Warszawy, był parodią wymiaru sprawiedliwości i zakończył się wyrokiem śmierci. Został on wykonany w więzieniu na Mokotowie 21 października 1952 r.<sup>15</sup>

W kręgu zainteresowania bezpieki znaleźli się wszyscy pozostali członkowie licznej rodziny Stanisława Bańczyka oraz jego współpracownicy z PSL. W Departamencie VII MBP podjęto decyzję o „rozpracowaniu” rodziny byłego wiceprezesa PSL w celu zorientowania się w charakterze kontaktów łączących jej członków z uciekinierem. Na początku 1951 r. do więzienia trafił poseł Bronisław Drzewiecki, szwagier i bliski współpracownik Bańczyka z okresu przedwojennego. Zarzucano mu, że razem z braćmi Bańczykami współpracował z Gestapo w latach wojny, a po jej zakończeniu prowadził działalność antykomunistyczną w ruchu ludowym.

\*\*\*

Po udanej ucieczce na Zachód Stanisław Bańczyk wszedł w skład odtworzonych na emigracji najwyższych władz PSL. Z ramienia Stronnictwa jako jego wiceprezes znalazł się we władzach naczelnych Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego, skupiającego kilka emigracyjnych ugrupowań politycznych<sup>16</sup>. Uczestniczył ponadto w pracach Międzynarodowej Unii Chłopskiej, grupującej działaczy ruchów ludowych zza „żelaznej kurtyny”, oraz Zgromadzenia Europejskich Narodów Ujarzmionych<sup>17</sup>. Współpracował przez wiele lat z Radiem Wolna Europa, na którego falach demaskował politykę komunistów wobec polskiej wsi<sup>18</sup>. Działalności politycznej mógł poświęcić dużo czasu dzięki temu, iż otrzymywał stypendium Komitetu Wolnej Europy<sup>19</sup>. Wiadomo jednak również, że przynajmniej w pewnych okresach pracował zawodowo<sup>20</sup>. Mieszkając w Waszyngtonie, szeroko korzystał z możliwości samokształcenia, jakie stwarzały tamtejsze instytucje kulturalne i naukowe. Był częstym gościem Biblioteki Kongresu, jednej z największych tego typu placówek na świecie.

<sup>15</sup> *Straceni w polskich więzieniach 1944–1956*, Lublin 1994, s. 49.

<sup>16</sup> *Deklaracja porozumienia stronnictw demokratycznych*, „Jutro Polski”, 14 V 1950.

<sup>17</sup> A. Friszke, *Życie polityczne emigracji (Druga Wielka Emigracja 1945–1990)*, t. 1, Warszawa 1999, s. 216.

<sup>18</sup> Współpraca Stanisława Bańczyka z RWE była szczególnie intensywna do 1956 r. Jak sam twierdził, wygłosił do tego czasu około 1500 pogadanek radiowych (AIPN, 01224/495, Wyciąg z raportu „A”, 10 X 1964 r., k. 103).

<sup>19</sup> Według informacji posiadanych przez wywiad polski Stanisław Bańczyk pobierał w 1958 r. stypendium KWE w wysokości 280 dol. miesięcznie. Paweł Machcewicz podaje natomiast, iż miesięczne stypendium KWE wynosiło 300 dol. (AIPN, 01224/495, Notatka TW „Korespondenta”, 14 IV 1958 r., k. 56; P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej (Druga Wielka Emigracja 1945–1990)*, t. 2, Warszawa 1999, s. 55).

<sup>20</sup> W 1964 r. Stanisław Bańczyk według informacji wywiadu polskiego zatrudniony był w dużym domu towarowym, gdzie miał zarabiać miesięcznie 320 dol. (AIPN, 01224/495, Wyciąg z raportu „A”, 10 X 1964 r., k. 103).

Stanisław Bańczyk, jak się wydaje, długo pozostawał lojalny wobec Stanisława Mikołajczyka i podczas pierwszego poważnego kryzysu wewnętrznego emigracyjnego PSL stanął po stronie prezesa. Jego podpis widnieje m.in. na komunikacie NKW z 2 stycznia 1950 r. potępiającym Stefana Korbońskiego i Kazimierza Bagińskiego za przyjęcie funkcji w Radzie Politycznej, co było sprzeczne z ówczesną linią Stronnictwa<sup>21</sup>.

Służby specjalne Polski Ludowej tak jak w okresie jego działalności w kraju uznawały Stanisława Bańczyka za niebezpiecznego przeciwnika i prowadziły przeciwko niemu działania zmierzające przede wszystkim do rozpoznania jego zamiarów i wykrycia kontaktów z ludowcami w Polsce<sup>22</sup>. Wprawdzie dopiero w 1962 r. założono w Wydziale VIII Departamentu I MSW sprawę operacyjną o kryptonimie „Fabian”<sup>23</sup> skierowaną przeciwko Stanisławowi Bańczykowi, ale nie ulega wątpliwości, iż jego działalnością emigracyjną interesowano się w centrali bezpieki znacznie wcześniej, o czym świadczą materiały pochodzące z początku lat pięćdziesiątych dołączone do akt tej sprawy.

Jesienią 1952 r. w dokumencie przygotowanym dla szefostwa MBP w Warszawie na temat działalności Bańczyka stwierdzono, że „istnieje konieczność aktywnego rozpracowania Bańczyka Stanisława, jako najbliższego współpracownika Mikołajczyka i jednego z najaktywniejszych działaczy PSL-owskich na emigracji w kierunku ewentualnego pośredniego wykorzystania go w rozpracowaniu działalności NKW PSL w USA”. Podkreślano, że Bańczyk „wykorzystuje swoje szerokie kontakty rodzinne w kierunku otrzymywania stałych informacji o sytuacji w kraju i losach byłych działaczy PSL-owskich, przesyłając [...] fundusze na działalność PSL-owską w kraju i dla rodzin działaczy [...] siedzących w więzieniu”.

Opracowany plan działania bezpieki przeciwko Bańczykowi obejmował gromadzenie o nim informacji uzyskanych od krewnych i znajomych przebywających w kraju oraz perlustrację jego korespondencji kierowanej do Polski. Agenci polskiego wywiadu działający w Szwecji mieli zainteresować się zamieszkałym tam Polakiem o nazwisku Janiec, za którego pośrednictwem Bańczyk wysyłał do kraju listy i przesyłki<sup>24</sup>. W Krakowie tamtejsza bezpieka założyła „sprawę agenturalno-grupową krypt. »Osetk«”, której celem było śledzenie kontaktów Bańczyka z działaczami ludowymi z Małopolski<sup>25</sup>.

Agenci komunistycznych służb specjalnych docierali nawet do Waszyngtonu, gdzie Bańczyk na stałe zamieszkał. Przedstawiając się jako działacze ludowi i przeciwnicy komunizmu, starali się zyskać jego zaufanie i skłonić do zwierzeń. W materiałach bezpieki zachowały się niektóre ich raporty, a nawet wykradzione

<sup>21</sup> *Komunikat NKW PSL*, „Jutro Polski”, 15 I 1950.

<sup>22</sup> AIPN, 01224/495, Charakterystyka działalności politycznej Stanisława Bańczyka, k. 12.

<sup>23</sup> *Ibidem*, Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszerniczej „Fabian”, 21 XI 1962 r., k. 7.

<sup>24</sup> *Ibidem*, Notatka informacyjna na temat Stanisława Bańczyka, 16 X 1952 r., k. 11.

<sup>25</sup> B. Dereń, *Aparat bezpieczeństwa wobec niezależnych ludowców krakowskich w latach 1957–1970* [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1956–1989). Materiały z konferencji naukowej 27–28 listopada 2003 r. w Rzeszowie pt. „Wieś i ruch ludowy a władza w PRL w latach 1956–1989”*, t. 2, red. J. Gmitruk, Z. Nawrocki, Warszawa 2004, s. 137–138.

poufne dokumenty emigracyjnego PSL. Jeden z agentów polskiego wywiadu, który odwiedzał Bańczyka w mieszkaniu, zdołał niepostrzeżenie przejrzeć jego korespondencję i poinformował swych przełożonych w centrali SB, iż „rzeczywiście prowadzi on dość dużą i ożywioną korespondencję, otrzymując dość dużo listów i prasę ludową z Polski. Jest on dobrze zorientowany w problemach ruchu ludowego w kraju”<sup>26</sup>.

Stanisław Bańczyk był jednym z głównych bohaterów tzw. kryzysu prezydialnego w emigracyjnym PSL, który wybuchł jesienią 1954 r. i trwał co najmniej do marca roku następnego. Zażegnał go dopiero, i to tylko połowicznie, I Kongres PSL na Emigracji, obradujący w Paryżu na początku marca 1955 r., który przywrócił Mikołajczyka na stanowisko prezesa i pozbawił stanowisk jego oponentów. O powadze kryzysu świadczy chociażby list do członków NKW grupy wybitnych działaczy PSL z Europy, którzy ocenili, że jest to poważny cios zadany Stronnictwu i stanowi przysługę oddaną jego przeciwnikom. Ich zdaniem był „to triumf Sosnkowskiego i Andersa na emigracji, a komunistów – w kraju”. Odpowiedzialnymi za ów kryzys uczynili trzech członków NKW: Stanisława Bańczyka, Stanisława Wójcika i Władysława Zarembę, którzy usuwając Stanisława Mikołajczyka z funkcji prezesa PSL pod pretekstem walki o demokrację w Stronnictwie, zignorowali „wołę i potrzeby” tysięcy członków PSL<sup>27</sup>.

Tak zwany kryzys prezydialny w PSL to jedno z najbardziej kuriozalnych przesileń w życiu politycznym polskiej emigracji i historycy mają z nim poważny problem, bowiem jego przyczyny, a i motywacje głównych aktorów wydarzeń rysują się bardzo niejasno. Zaskakiwać musi przede wszystkim brak konsekwencji w działaniach Stanisława Mikołajczyka, działacza przecież doświadczonego, aktywnego na scenie politycznej od wielu lat.

21 września 1954 r. podczas posiedzenia NKW PSL w Nowym Jorku po ostrej scysji z pozostałymi członkami tego gremium Mikołajczyk opuścił zebranie, a następnego dnia złożył na ręce wiceprezesa Stanisława Bańczyka rezygnację z funkcji prezesa PSL, prosząc go zarazem o objęcie po nim tego stanowiska<sup>28</sup>. Na usilne prośby współpracowników, by przemyślał jeszcze swój krok, pozostał głuchy.

Niespełna trzy tygodnie później, 11 października, Stanisław Bańczyk otrzymał list od Mikołajczyka, w którym ten napisał, iż wznowił „pełnienie funkcji i obowiązków prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego”<sup>29</sup>. Przez kilka następnych miesięcy trwała

<sup>26</sup> AIPN, 01224/495, Wyciąg z raportu „A”, 10 X 1964 r., k. 103.

<sup>27</sup> List Stanisława Kota, Franciszka Wilka i Jana Korony w sprawie następstw politycznych ustąpienia ze stanowiska prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego przez Stanisława Mikołajczyka, 18 X 1954 r. [w:] *Polski ruch ludowy na emigracji (1954–1968). Dokumenty i materiały*, oprac. R. Turkowski, cz. 2, Kielce 2006, s. 73–76.

<sup>28</sup> Pismo prezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego Polskiego Stronnictwa Ludowego Stanisława Mikołajczyka wyrażające rezygnację ze stanowiska przywódcy partii chłopskiej na emigracji, 22 IX 1954 r. [w:] *Polski ruch ludowy...*, cz. 1, Kielce 2005, s. 308.

<sup>29</sup> Pismo Stanisława Mikołajczyka do wiceprezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego Polskiego Stronnictwa Ludowego Stanisława Bańczyka w sprawie ponownego objęcia stanowiska prezesa partii na emigracji [w:] *Polski ruch ludowy...*, cz. 2, s. 71.

zaciekle walczył pomiędzy Bańczykiem, który – wspierany przez Stanisława Wójcika i Władysława Zarembe – odmawiał ustąpienia, a Mikołajczykiem, który – odwołując się do organizacji krajowych i szeregowych członków Stronnictwa – dążył uparcie do ponownego objęcia kierownictwa PSL.

Andrzej Friszke pisze, iż konflikt pomiędzy głównymi przywódcami PSL, który wybuchł z całą ostrością jesienią 1954 r., narastał od dawna i był spowodowany stylem kierowania partią przez jej prezesa. Pozostali członkowie NKW nie mogli pogodzić się z sytuacją, że to Mikołajczyk podejmował jednoosobowo wszystkie istotne postanowienia, traktując ich wyłącznie jak wykonawców jego decyzji, a nie partnerów. Dotyczyło to również wydatków na cele organizacyjne. Dopóki polityczna gwiazda Stanisława Mikołajczyka jaśniała pełnym blaskiem – pisze Friszke – jego współpracownicy akceptowali ten stan rzeczy, ale gdy zaczęła gasnąć, zdecydowali się go zmienić<sup>30</sup>. Konflikt stał się w tych warunkach nieunikniony.

Nieco inaczej źródła kryzysu przedstawia Romuald Turkowski w przedmowie do tomu źródeł o emigracyjnym PSL. Jako główne przyczyny konfliktu we władzach naczelnych PSL wymienia kwestie polityczne i finansowe (oskarżenie o zawłaszczenie pieniędzy Stronnictwa), a potem sprawy osobiste Mikołajczyka<sup>31</sup>. Autor ten nie do końca jest jednak konsekwentny. Na prywatny aspekt sporu wskazuje w przypisie do protokołu posiedzenia NKW PSL z 21 września opublikowanym w części pierwszej tego wydawnictwa. Stwierdza, że to bezceremonialne ingerencje członków NKW w sprawy prywatne prezesa doprowadziły do kryzysu w PSL i rezygnacji Mikołajczyka z funkcji prezesa tej partii<sup>32</sup>.

Tak więc dotychczasowe ustalenia badaczy koncentrują się na przyczynach natury polityczno-organizacyjnych, nie wykluczając wszelako spraw osobistych. Co ciekawe, podobnie genezę konfliktu w NKW PSL przedstawia obszerny raport „Korespondenta”, tajnego współpracownika polskiej bezpieki, który działał na terenie Stanów Zjednoczonych pod koniec lat pięćdziesiątych i miał kontakt z wieloma działaczami ludowymi, w tym ze Stanisławem Bańczykiem. W jego ocenie powodem krytycznego stanowiska NKW PSL wobec Mikołajczyka było nierozliczanie się przez prezesa z funduszy Komitetu Wolnej Europy, które otrzymywał jako szef Międzynarodowej Unii Chłopskiej. Chcąc zmusić prezesa do podzielenia się pieniędzmi, NKW PSL postanowił wstrzymać jego kandydaturę na prezesa MUCH, a delegować na to stanowisko Stanisława Wójcika. Mikołajczyk w tej sytuacji zdecydował się pójść na kompromis z opozycjonistami w NKW. Ceną za możliwość kandydowania na prezesa MUCH miała być rezygnacja z funkcji prezesa PSL.

<sup>30</sup> A. Friszke, *op. cit.*, s. 228–229.

<sup>31</sup> R. Turkowski, *Działalność organizacyjno-programowa ludowców na uchodźstwie (1954–1975)* [w:] *Polski ruch ludowy...*, cz. 2, s. 15.

<sup>32</sup> Protokół posiedzenia NKW PSL, 21 IX 1954 r. [w:] *Polski ruch ludowy...*, cz. 1, s. 308.

Według materiału przygotowanego przez TW „Korespondenta” Mikołajczyk jednak nie dotrzymał warunków kompromisu. Gdy tylko został szefem MUC, zapewniając sobie tym samym silną pozycję na arenie międzynarodowej i dostęp do pieniędzy, wycofał rezygnację i w sojuszu ze prof. Stanisławem Kotem zorganizował kongres emigracyjnego PSL, który przywrócił jego przywództwo w PSL, a opozycjonistów z NKW jako „zdrajców ruchu ludowego” wyeliminował ze Stronnictwa<sup>33</sup>.

W aktach sprawy o kryptonimie „Fabian” znajdują się także listy Stanisława Bańczyka z połowy 1961 r. adresowane do TW „Łukasza”, który, jak się wydaje, zdobył zaufanie emigracyjnego polityka. Bańczyk, pisząc o rozłamie w PSL w 1954 r., za jego przyczynę uznał „krytykę postępowania prezesa Mikołajczyka odnośnie [do] przestrzegania zasad demokratycznych w łonie NKW, rozliczeń pieniężnych i postępowania w życiu zgodnie z zasadami moralności chrześcijańskiej”<sup>34</sup>.

Analiza dokumentów organizacyjnych PSL z okresu wrzesień 1954 – marzec 1955 r., z których część trafiła również do rąk polskiej bezpieki, prowadzi w ocenie autora do wniosku, że kontrowersje na tle intymnego życia Stanisława Mikołajczyka były na tyle poważne, iż przesądziły nie tylko o momencie wybuchu kryzysu, ale i o jego sile i wybitnie emocjonalnym charakterze, co praktycznie wykluczało osiągnięcie kompromisu także w innych sprawach natury ściśle politycznej i organizacyjnej. To dlatego kryzys musiał zakończyć się rozejściem dróg prezesa i pozostałych członków NKW, a w konsekwencji podziałem Stronnictwa na PSL „mikołajczykowskie” i PSL „bańczykowskie”.

Z dostępnych materiałów wynika jednoznacznie, że zaskakująco niekonsekwentne i bardzo emocjonalne postępowanie Stanisława Mikołajczyka miało źródło w jego prawdziwym lub domniemanym romansie z Janiną Wójcicką, tak jak on uciekinierką z Polski Ludowej. Nie mogło to pozostać tylko prywatną sprawą Mikołajczyka co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze – wpływało, jak stwierdzali zgodnie pozostali członkowie NKW, na publiczną aktywność prezesa, a po drugie – rodziło poważny problem moralny, gdyż Janina Wójcicka była żoną Franciszka Wójcickiego, prawnika, wybitnego działacza PSL, posła na Sejm Ustawodawczy i sekretarza Klubu Poselskiego tego Stronnictwa. Wójcicki, schwytany podczas próby ucieczki na Zachód, odsiadywał w kraju wyrok wieloletniego więzienia.

Podkreślić trzeba jeszcze i tę okoliczność, że wszystkie osoby owego dramatu, jakim był tzw. kryzys prezydalny, traktowały sprawę osobiście i bardzo emocjonalnie. Stanisław Mikołajczyk, uciekając z kraju jesienią 1947 r. przy pomocy dyplomatów zachodnich, opuszczał bez pożegnania i instrukcji swoich współpracowników, w tym Bańczyka, Wójcika i Wójcickiego. Po ucieczce prezesa PSL mogli się oni poczuć porzuceni, wręcz zdradzeni, dawali temu zresztą wyraz w prywatnych rozmowach, które

<sup>33</sup> AIPN, 01224/495, Opracowanie pt. *Polskie Stronnictwo Ludowe (grupa Bańczyka i Wójcika)* autorstwa TW „Korespondenta”, 15 I 1958 r., k. 51–52.

<sup>34</sup> AIPN, 01224/495, Odpis listu Stanisława Bańczyka do TW „Łukasza”, 17 VI 1961 r., k. 76.

rejestrowali agenci bezpieki. W przypadku Wójcickiego sprawa była jeszcze bardziej skomplikowana, gdyż w 1945 r. przybył on z Londynu do Polski razem z Mikołajczykiem jako jego zwolennik i oddany współpracownik, i to wbrew licznym ostrzeżeniom, że podejmuje nadmierne ryzyko nie tylko polityczne, ale i osobiste. Bańczyk zaś mógł mieć wyrzuty sumienia wobec Wójcickich, gdyż to on namówił ich jesienią 1948 r. do wspólnej ucieczki z Polski. Wójcicki długo się wahał i dopiero sukces akcji przerzutu Bańczyka przekonał go ostatecznie do podjęcia ryzyka. O ile w przypadku Bańczyków i Wójcików ucieczka się powiodła, to Wójcickim udało się to tylko częściowo – Janina z synami zdołała wyjechać, Franciszek wpadł w ręce bezpieki.

Odmienne ułożyły się dalsze losy uciekinierów. Bańczyk i Wójcik jako prominentni działacze PSL szybko wyjechali z rodzinami do USA, podczas gdy Janina Wójcicka musiała spędzić wiele miesięcy w niepewności i trudnej sytuacji materialnej. Słusznie mogła poczuć się porzucona przez przyjaciół z PSL, co było tym boleśniesz, że to ona, jako osoba znająca obce języki, pośredniczyła w załatwianiu formalności wyjazdowych dla Wójcicka i Bańczyka. Jej wyjazd za ocean był możliwy tylko dzięki wstawiennictwu Stanisława Mikołajczyka, który uruchomił swe kontakty w Kongresie Stanów Zjednoczonych. Dzięki temu Janina Wójcicka mogła w końcu wyjechać do Nowego Jorku i zamieszkała w domu Mikołajczyka. Dramatyzmu sprawie dodała wiadomość z Polski, że Franciszek Wójcicki został skazany na 12 lat więzienia i przebywa w zakładzie karnym we Wronkach, a już wówczas dobrze wiedziano, jak traktuje się tam więźniów politycznych<sup>35</sup>.

Wszystkie te okoliczności spowodowały, iż bliskie stosunki pomiędzy Janiną Wójcicką a prezesem PSL, i to niezależnie od tego, jaka była ich natura, nie mogły ująć uwagi pozostałych członków NKW. Musiało to wywołać stan stałego napięcia w ich relacjach, co sprzyjało powstawaniu konfliktów pod najbłahszym nawet pretekstem. Gdy tylko wspomniano na posiedzeniu NKW 21 września o związku prezesa z Janiną Wójcicką, Mikołajczyk – chociaż był gotów dyskutować trudne sprawy polityczne i finansowe – krańcowo wzburzony, wyszedł z zebrania, a wkrótce złożył rezygnację ze stanowiska prezesa PSL.

\*\*\*

Stanisław Bańczyk, przez rezygnację Mikołajczyka postawiony niespodziewanie na czele Polskiego Stronnictwa Ludowego, musiał skoncentrować się na wyjaśnieniu powstałej sytuacji rozszanym na całym świecie członkom PSL. Chodziło o to, by nie tylko nowe kierownictwo zaakceptowali, ale zechcieli z nim również współpracować. Bańczyk miał w tej sprawie poparcie pozostałych członków Naczelnego Komitetu Wykonawczego przebywających na terenie Stanów Zjednoczonych, ale nie było jasne,

---

<sup>35</sup> S. Wojcicki, *My First 16 Years* [niepublikowane wspomnienia zamieszkałego w USA prof. Stanleya Wojcickiego, udostępnione autorowi drogą elektroniczną].

jak na odejście Mikołajczyka, a następnie na jego decyzję o powrocie na fotel prezesa zareagują struktury PSL w krajach Europy Zachodniej.

Na posiedzeniu NKW 22 października 1954 r. wypracowano jednolite stanowisko w sprawie rezygnacji Mikołajczyka i jego próby ponownego pełnienia funkcji prezesa PSL. W datowanym na 26 października komunikacie skierowanym do ogniw terenowych Stronnictwa stwierdzono, że „przez porzucenie mandatu prezesa Stronnictwa przez S. Mikołajczyka w sposób wysoce lekkomyślny i niegodny oraz w chwili najbardziej ku temu nieodpowiedniej utracił on wszelkie prawo do ponownego podjęcia tego mandatu na mocy własnej decyzji i zwłaszcza wobec faktu, że rezygnacja ta została jednomyślną decyzją NKW zatwierdzona. Zasada, że człowiek, który się definitywnie wyrzeka przysługujących mu uprawnień, nie może własną wolą przywracać ich sobie, jest tak oczywista, że nie wymaga uzasadnienia”. Informowano w związku z tym, „że w obecnym stanie rzeczy wszelka działalność S. Mikołajczyka pod firmą »prezesa« byłaby bezprawiem i robotą obliczoną na rozbijanie Stronnictwa”. NKW wyraził przekonanie, że członkowie PSL wszelkie tego rodzaju próby „unieszkodliwią w zarodku”.

Na wspomnianym październikowym posiedzeniu NKW zajęto się również kwestiami programowymi i organizacyjnymi. Zadeklarowano, że nowe kierownictwo Stronnictwa zamierza koordynować i powiązać swe prace z „wysiłkami i dążeniami terenowych ogniw PSL”. We wszystkich ważnych sprawach zamierzano zwracać się do poszczególnych „ogniw organizacyjnych i poszczególnych członków PSL o opinie, dezyderaty i projekty”. Transmisją opinii i projektów z „dołów” partyjnych na szczebel centralny oraz przygotowaniem skonkretyzowanych zadań zając się miała specjalnie powołana Komisja Główna. W jej składzie znalazł się m.in. Stanisław Wójcik. W poszczególnych krajach, gdzie działały struktury PSL, wyłonić miano jej odpowiedniki w postaci komisji krajowych. Miały one ściśle współpracować z Komisją Główną, powołując w razie potrzeby podkomisje dla opracowania wskazanych zagadnień.

Bańczyk i jego koledzy z NKW uznali, że komisje zając się muszą w pierwszej kolejności kilkoma – w ich ocenie najważniejszymi – problemami: powołaniem na emigracji „surogatu Rady Naczelnej PSL na czas do zwołania kongresu”, opracowaniem planu prac organizacyjnych PSL oraz zagwarantowaniem podstaw ekonomiczno-finansowych, doprowadzeniem do „jedności narodowej na emigracji” i ożywieniem współpracy z organizacjami polonijnymi we wszystkich krajach wolnego świata<sup>36</sup>.

Nietrudno zauważyć, że podejmując takie tematy, pełniący obowiązki prezesa i popierający go członkowie NKW zamierzali wyraźnie zaznaczyć, iż ich styl kierowania Stronnictwem będzie wyraźnie różnił się od dotychczasowej praktyki polegającej na jednoosobowym i arbitralnym podejmowaniu decyzji przez Mikołajczyka. Odtąd ogniw terenowe („krajowe”) miały odgrywać większą rolę w pracach Stronnictwa, spodziewano się więc, że ich kierownicy uznają zmianę na stanowisku prezesa PSL za

---

<sup>36</sup> AIPN, 01224/495, Komunikat organizacyjny NKW PSL, 26 X 1954 r., k. 15–20.



korzystną z ich partykularnego punktu widzenia. Zachęcająco miały brzmieć również obietnice wprowadzenia elementów długofalowego planowania w sprawach organizacyjnych i finansowych.

Na posiedzeniu NKW 22 października dyskutowano „kwestię jedności narodowej na emigracji”. Podkreślono, że dotychczasowa polityka PSL i ugrupowań skupionych w PNKD była słuszną, ale zarazem stwierdzono, iż wysiłki PSL zmierzające do stworzenia jednej reprezentacji politycznej emigracji nie przyniosły efektów. Deklarowano, że w przyszłości prace nad stworzeniem „jednej reprezentacji politycznej na emigracji w oparciu o demokratyczne zasady współpracy polskich stronnictw politycznych” będą kontynuowane. Znamienna była jednak końcowa uwaga, że „wszystkie problemy personalne, siłą rzeczy ciężące od lat nad życiem politycznym polskiego uchodźstwa, winny ustąpić przed zadaniami i przed koniecznością stworzenia jedności politycznej emigracji.” Wraz z uwagą, iż na emigracji nie ma ludzi niezastąpionych, odczytać to można było jako ofertę wznowienia rozmów skierowaną do innych ugrupowań politycznych na emigracji, dla których osoba Mikołajczyka była dotąd główną przeszkodą w osiągnięciu porozumienia. Charakterystyczne, że NKW wzywał wszystkich członków PSL do nadsyłania propozycji, „co należałoby zrobić, aby do takiej jedności się przyczynić”, i zapewniano, iż głosy te zostaną wzięte pod uwagę i staną się podstawą stanowiska kierownictwa PSL.

Wskazując na konieczność ożywienia współpracy z organizacjami polonijnymi, nowe kierownictwo PSL również dawało sygnał, że i w tej dziedzinie nastąpi „nowe otwarcie”. Chodziło przede wszystkim o stosunki z organizacjami Polonii amerykańskiej, które wprawdzie początkowo układały się bardzo dobrze, czego dowodem było formalne porozumienie zawarte pomiędzy prezesem Kongresu Polonii Amerykańskiej Karolem Rozmarkiem a prezesem PSL Stanisławem Mikołajczykiem, niestety, później uległy znacznemu ochłodzeniu. Bańczyk spodziewał się, że z chwilą odejścia Mikołajczyka powrót do bliskiej współpracy z KPA będzie możliwy, co mogłoby również zaowocować poprawą warunków działalności PSL, przynajmniej na gruncie amerykańskim<sup>37</sup>.

Jeśli Bańczyk i pozostali członkowie NKW PSL żywili nadzieję, że uda im się opanować sytuację w Stronnictwie pomimo kontrakcji Stanisława Mikołajczyka, to bardzo się zawiedli. Pozycja polityczna byłego premiera rządu na uchodźstwie i przywódcy największej partii opozycyjnej w Polsce Ludowej, chociaż niewątpliwie doznała w ostatnich tygodniach uszczerbku, nadal pozostała silna, zwłaszcza w oczach polityków zachodnich, którzy Mikołajczyka znali i cenili. Dla nich wewnętrzne spory w szeregach PSL były niezrozumiałe, nie zamierzali więc popierać Bańczyka i pozostałych członków NKW.

W tej sytuacji decydującym czynnikiem była postawa ogniw PSL w Europie, zwłaszcza w kilku kluczowych krajach, takich jak Francja i Wielka Brytania. Już

---

<sup>37</sup> *Ibidem*, k. 16–17.

18 października 1954 r. Stanisław Kot, Franciszek Wilk i Jan Korona wystosowali do NKW PSL cytowany już list w sprawie następstw politycznych, jakie spowodowało ustąpienie ze stanowiska prezesa Mikołajczyka. Był on bezpośrednią reakcją na otrzymane tego samego dnia uchwały i pisma NKW informujące o sytuacji wytworzonej w związku z odejściem Mikołajczyka. Sygnatariusze listu uznali, iż Stronnictwo znalazło się w głębokim kryzysie, za który odpowiedzialni są wszyscy jego sprawcy, tj. zarówno prezes Mikołajczyk, jak i członkowie Naczelnego Komitetu Wykonawczego. Pretensje kierowano jednak głównie w stronę NKW. Trzej członkowie tego gremium przebywający w Stanach Zjednoczonych, zdaniem Stanisława Kota i jego kolegów, powinni unikać kryzysów wewnętrznych, szukać kompromisów, a nie prowadzić do „zaostżenia kryzysu przez zbyt pośpieszne i nieprzemyślane decyzje”. Dali oni również wyraz obawie, czy rezygnacja prezesa PSL była jego swobodną decyzją, czy została „sprowokowana przez kogoś nieodpowiedzialnego”. Najważniejsze jednak było to, iż autorytet PSL upadnie z chwilą zniknięcia Mikołajczyka z kierownictwa PSL. „W Mikołajczyku – pisano w liście – jako szefie rządu polskiego po Sikorskim oraz inicjatorze i wodzu w walce z komunizmem w kraju przyzwyczaił się świat widzieć symbol i program walki o Polskę demokratyczną. Zaufania, jakie do niego [...] nabrała opinia światowa, przywódcy stronnictw demokratycznych i członkowie rządów we wszystkich państwach Europy, nie da się przenieść na żadną inną osobę”. Za złe członkom NKW miano nie tylko to, iż do kryzysu doprowadzili, ale również, że go upublicznili, przez co oddali przysługę przeciwnikom PSL.

W liście zarysowano dwa scenariusze wyjścia z kryzysu – oba przewidywały powrót Stanisława Mikołajczyka na fotel prezesa PSL. Za najwłaściwsze rozwiązanie uznano szybkie zwołanie kongresu PSL wszystkich krajów europejskich, na którym prezes Mikołajczyk i członkowie NKW zdadzą sprawę z dotychczasowej działalności. Przeprowadzone na kongresie wybory władz naczelnych Stronnictwa miały przywrócić Stanisława Mikołajczyka na stanowisko prezesa. Jako wyraz „zgody i harmonii” w ruchu przewidywano wybór Rady Naczelnej i NKW, gdzie swe stanowiska zachować mieli skonfliktowani z Mikołajczykiem członkowie NKW. Gdyby okazało się, że szybkie zwołanie kongresu byłoby z jakiś powodów niemożliwe, brano pod uwagę inne rozwiązanie – zwołanie Rady Europejskiej PSL, na którą mieli przybyć Mikołajczyk i jego adwersarze z NKW.

Dwa dni później, 20 października 1954 r., prof. Stanisław Kot i Franciszek J. Wilk wystosowali kolejny list do NKW PSL. Jednoznacznie poparli decyzję Mikołajczyka o ponownym objęciu prezesury PSL. Wyrazili też nadzieję, że zamyka to „stan kryzysu”, a NKW przyjmie decyzję prezesa z zadowoleniem i podejmie z nim współpracę<sup>38</sup>.

---

<sup>38</sup> Pismo Franciszka Wilka i prof. Stanisława Kota do członków Naczelnego Komitetu Wykonawczego Polskiego Stronnictwa Ludowego mówiące o powrocie Stanisława Mikołajczyka na stanowisko prezesa partii, 20 X 1954 r. [w:] *Polski ruch ludowy...*, cz. 2, s. 86.

Trudno orzec, czy Stanisław Kot i jego koledzy wierzyli, że ich propozycje załagodzenia „kryzysu prezydialnego” są do przyjęcia dla członków NKW. Prawdopodobnie działali pod presją szybko rozwijających się wydarzeń i za wszelką cenę pragnęli zapobiec katastrofie, jaką w ich mniemaniu byłoby definitywne odejście Mikołajczyka, grożące marginalizacją PSL na arenie emigracyjnej, a przede wszystkim międzynarodowej.

Krytycznych głosów pod adresem Stanisława Bańczyka i NKW nadchodziło z Europy więcej. Na łamach wychodzącego we Francji „Narodowca” jego redaktor naczelny Michał Kwiatkowski poparł Mikołajczyka, w ostrych słowach potępiając „sanacyjno-faszystowskich agentów”, którzy swymi intrygami szkodzą przesowi i dążą do opanowania PSL<sup>39</sup>.

W sprawie tzw. kryzysu prezydialnego wypowiedział się 24 października 1954 r. Nadzwyczajny Zjazd Prezesów Kół, Prezesów Okręgów i Członków Zarządu Głównego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Wielkiej Brytanii. Otworzył go Franciszek Wilk, który w obszernym referacie przedstawił sytuację wewnętrzną w Stronnictwie. Uczestnicy dyskusji nie przyjmowali do wiadomości rezygnacji Mikołajczyka, dawali wyraz oburzeniu na działania członków NKW, ostrzegali, że nigdy nie uznają Bańczyka za prezesa PSL. Odpowiedzialnymi za zaistniały kryzys uznano Bańczyka i pozostałych członków NKW, którzy rzekomo działali na rzecz sanacji i „andersowców”. Antoni Tokarski z Long Marston oświadczył wprost, iż „nowy prezes Bańczyk ma nas prowadzić na swojej smyczy w objęcia Andersa i Sosnkowskiego”. W imieniu ludowców ze swego okręgu oznajmił, że nadal uważają Mikołajczyka za swego prezesa – jako niezawodnego i wypróbowanego bojownika o „Polskę sprawiedliwą i demokratyczną”. Zapowiedział zarazem, że jeśli nie będzie on prezesem, „wołą raczej wystąpić z PSL, niż przyjąć upokarzającą kapitulację przed bankrutami kliki sanacyjnej”.

Franciszek Wilk w podsumowaniu dyskusji stwierdził, iż „jednomyślną wolą członków PSL w Wielkiej Brytanii jest, by kierownictwo Stronnictwa spoczywało w rękach prezesa Mikołajczyka i z żadnymi zmianami w Prezydium Stronnictwa ludowcy w Wielkiej Brytanii się nie pogodzą”. Przyjęty w tym duchu projekt uchwały został uzupełniony na wniosek Tokarskiego o zdanie, że „jeśli prezes Mikołajczyk nie będzie nadal prezesem PSL – organizacja PSL w Wielkiej Brytanii nie uzna nikogo innego za prezesa Stronnictwa”<sup>40</sup>.

4 listopada 1954 r. Stanisław Mikołajczyk, pewny już poparcia struktur PSL w krajach europejskich, w liście do Bańczyka raz jeszcze podtrzymał swą decyzję o przejęciu funkcji i obowiązków prezesa i apelował do swoich adwersarzy z NKW o „wznowienie lojalnej współpracy”. List kończył się jednak ostrzeżeniem, iż

<sup>39</sup> Artykuł Michała Kwiatkowskiego *Przedwczesna uciecha sanacji i faszystów. Mikołajczyk nadal prezesem PSL* [w:] *Polski ruch ludowy...*, cz. 2, s. 87–88.

<sup>40</sup> Protokół Nadzwyczajnego Zjazdu Prezesów Kół, Prezesów Okręgów i Członków Zarządu Głównego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Wielkiej Brytanii [w:] *Polski ruch ludowy...*, cz. 2, s. 89–95.

w przypadku, gdyby nadal nie chcieli pogodzić się z jego powrotem, tego rodzaju działalność uznana zostanie za świadome szkodenie Stronnictwu i zostanie „należycie” osądzona na najbliższym kongresie PSL<sup>41</sup>.

Tydzień później Stanisław Bańczyk oraz Stanisław Wójcik, Władysław Zaremba i Bronisław Załęski wystosowali list do Mikołajczyka, który ostatecznie rozwił nadzieje na jakikolwiek kompromis. Przypomnieli raz jeszcze wszystkie swoje zastrzeżenia co do dotychczasowej polityki prezesa Mikołajczyka. Zarzucono mu, że łamał statut PSL i zasady kolegialnego funkcjonowania kierownictwa Stronnictwa, uniemożliwiał ponadto NKW kontrolę polityki finansowej. Ostro zaatakowano Mikołajczyka za nieliczące z godnością prezesa demokratycznej partii postępowanie w życiu prywatnym. Wprost oskarżono go o poddanie się – „uczuciom do żony naszego i Pana przyjaciela, członka naczelnych władz partyjnych PSL, który jest uwięziony w Polsce”.

Czwórka działaczy PSL zarzuciła również Mikołajczykowi, że jego zapowiedź zwołania kongresu Stronnictwa ma charakter koniunkturalny, gdyż dotychczas tego rodzaju propozycje odrzucał. Bronili natomiast swojej koncepcji Komisji Głównej i komisji krajowych jako zgodnej ze statutem PSL. Nie negowali potrzeby zwołania kongresu, ostrzegli jednak Mikołajczyka, iż nie zamknie ust swoim krytykom. List kończył się wezwaniem, by Mikołajczyk dał swoim postępowaniem dowód szacunku dla instytucji demokratycznych, wykonywał funkcje prezesa MUCH i PNKD i współpracował harmonijnie z NKW. „Mamy nadzieję – pisali czterej działacze PSL – że Pan wyciągnie wnioski z tego listu i zaprzestanie dalszej rozbijackiej roboty i szkodenia Stronnictwu swoją samowolą oraz podporządkuje się przepisom statutu PSL”<sup>42</sup>.

16 listopada Stanisław Bańczyk oraz Stanisław Wójcik wysłali do ogniw terenowych Stronnictwa komunikat organizacyjny przeznaczony wyłącznie do użytku wewnętrznego. Zaprzeczano w nim kategorycznie, by spór pomiędzy NKW a byłym prezesem Mikołajczykiem miał charakter programowy, podkreślali natomiast, że jego sednem jest łamanie przez niego statutu, lekceważenie uprawnień NKW, niewłaściwa, pozostająca poza kontrolą polityka finansowa. Enigmatycznie wspomnieli też o powstałych z winy prezesa „kwestiach, które obniżają powagę Stronnictwa”. NKW wzywał zarządy krajowe PSL w Europie, by powstrzymały się z oceną zaistniałej sytuacji do czasu aż poznają faktyczne przyczyny konfliktu. NKW wyjaśnił ponadto swoje stanowisko wobec pojawiających się wezwań do zwołania kongresu PSL. Ideę kongresu jego członkowie akceptowali, ale zwracali uwagę ludowców, iż to Mikołajczyk dotąd blokował jego zwołanie, podnieśli również istotne kwestie proceduralne. W ich opinii

<sup>41</sup> Odpowiedź Stanisława Mikołajczyka na listy kierownictwa Polskiego Stronnictwa Ludowego, 4 XI 1954 r. [w:] *Polski ruch ludowy...*, cz. 2, s. 101–103.

<sup>42</sup> List kierownictwa PSL do prezesa Stanisława Mikołajczyka w sprawie „nielegalnego” sprawowania przywództwa partii, 11 XI 1954 r. [w:] *Polski ruch ludowy...*, cz. 2, s. 103–107.

kongres mógł zwołać tylko przewodniczący Rady Naczelnej, a ponieważ przebywa on w kraju, prawo to przysługuje Naczelnemu Komitetowi Wykonawczemu<sup>43</sup>.

Mikołajczyk tej interpretacji oczywiście nie przyjął. Na początku grudnia 1954 r., występując jako prezes PSL, wystosował komunikat o zwołaniu na marzec 1955 r. w Paryżu kongresu Polskiego Stronnictwa Ludowego. W związku ze szczególną sytuacją Stronnictwa działającego na emigracji wybory delegatów miały się odbyć w inny sposób niż w kraju. Delegatów wybierać miano w poszczególnych kołach po jednym na dziesięciu członków. W kongresie mogli uczestniczyć ponadto członkowie Rady Naczelnej, prezes PSL, prezydja zarządów w poszczególnych krajach i okręgach, prezesi sądów partyjnych i redaktorzy naczelni organów prasowych PSL. Miejsce i sposób wyłaniania składu personalnego kongresu gwarantowały Mikołajczykowi zdecydowaną przewagę nad oponentami, którzy najmniejszym poparciem cieszyli się we Francji, mogli natomiast liczyć na członków PSL w Stanach Zjednoczonych. Niebagatelne znaczenie miał też fakt, że członkowie NKW nie wchodzili w skład kongresu z urzędu, a tylko indywidualnie, jako członkowie Rady Naczelnej. Oczywiście również było, iż ze względów finansowych nie wszyscy członkowie NKW będą mogli sobie pozwolić na dłuższy wyjazd do Europy, co umożliwiłoby im zaprezentować kolegom z PSL swój punkt widzenia na kryzys w szeregach Stronnictwa.

Bańczyk i pozostali członkowie Naczelnego Komitetu Wykonawczego podjęli jednak wyzwanie rzucone im przez Mikołajczyka i w końcu grudnia 1954 r. rozesłali do kół terenowych PSL w poszczególnych krajach opracowanie pt. *Tło i przyczyny kryzysu w PSL*, powtarzające wszystkie zarzuty NKW pod adresem Stanisława Mikołajczyka, odmawiając mu zarazem prawa do zasiadania na fotelu prezesa PSL. 10 stycznia 1955 r. wydali również komunikat w sprawie kongresu PSL. Ostrzegli w nim, że zwołany przez Mikołajczyka kongres jako niezgodny ze statutem nie może zostać uznany za legalny.

Mikołajczyk zareagował ostro listem do Bańczyka z 18 stycznia, w którym opracowanie NKW nazwał paskwilem opublikowanym wyłącznie po to, by go „oplugawić”. Zapowiedział, że wszelkimi sposobami, także na drodze prawnej, będzie zwalczał wszelkie kłamstwa rozpowszechniane o jego życiu prywatnym i odeprze zarzuty natury finansowej, przedkładając na kongresie stosowne rozliczenia. Mikołajczyk zarzucił Bańczykowi, iż upowszechniając plotki, kłamstwa i podejrzenia, próbuje „pokryć swoje konszachty i dążenia do przyślusowania do Tymczasowej Rady Jedności Narodowej, gdzie już zjednoczyli się bergowcy i sanatorzy”. Temu celowi służyć miała koncepcja tworzenia Komisji Głównej i jej odpowiedników krajowych.

O ile dotąd tzw. kryzys prezydialny miał charakter sporu organizacyjnego i proceduralnego, to od tego momentu wprowadzony został element zasadniczego sporu programowego. Mikołajczyk poszerzył tym samym pole rozgrywki, spychając w cień

---

<sup>43</sup> AIPN, 01224/495, Komunikat organizacyjny NKW, 16 XI 1954 r., k. 29–32.

swoje problemy osobiste, a wysuwając na czoło kwestie polityczne. Było to posunięcie zręczne, ale takie postawienie sprawy miało słabe uzasadnione merytoryczne, gdyż członkowie NKW niczego przecież nie przesądzali, pragnęli jedynie rozpocząć dyskusję programową, a w uchwale podjętej przez NKW 13 października i komunikacie z 16 listopada jednoznacznie oznajmili, że nie chcą mieć nic wspólnego z Tymczasową Radą Jedności Narodowej.

Znaczną część listu do Bańczyka stanowiło uzasadnienie legalności zwołanego do Paryża kongresu PSL. Mikołajczyk stał na stanowisku, iż „wobec faktu, że PSL nie posiada na emigracji prezesa Rady Naczelnej, jedynym upoważnionym do zwoływania kongresu jest ten czynnik najwyższy, który wchodzi w skład kongresu z urzędu. Nie można interpretować statutu w ten sposób, że prezes, który z urzędu wchodzi w skład kongresu i ma prawo zwoływać z własnej inicjatywy zebrania i zjazdy wszystkich niższych ogniw organizacyjnych, nie ma prawa zwoływać kongresu – tej najwyższej władzy PSL, która w wytworzonej sytuacji jedynie jest uprawniona do rozstrzygnięcia wszelkich spraw i wyprowadzenia PSL z kryzysu”. List zakończył utrzymaną w podniosłym tonie deklaracją – „uznając demokrację, o którą całe życie walczyłem, odmawiając również prawa do dyktatury kolektywnej trzem członkom NKW, jako zwyczajny członek PSL, zawsze wierny idei i zasadom ruchu ludowego, uczynię wszystko, by w każdej sytuacji służyć Polsce i demokracji”. W liście do Bańczyka z 18 stycznia Mikołajczyk nie apelował już o zgodę i kompromis, najwyraźniej pewien, że sprawy potoczą się całkowicie po jego myśli<sup>44</sup>.

I Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego na Emigracji obradował w Paryżu od 5 do 7 marca 1955 r. i zgromadził około 350 delegatów z krajów europejskich, a także ze Stanów Zjednoczonych. Przewodnictwo obrad objął przychylny Mikołajczykowi prof. Stanisław Kot, a prezes wygłosił mowę programową. Niezwykle ważnym punktem obrad było sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej, która całkowicie oczyszczała Mikołajczyka z zarzutu złego dysponowania funduszami Stronnictwa. Sugestie te uznała za „absolutnie bezpodstawne” i sklasyfikowała jako „oszczerstwa”. W tej sytuacji nic już nie stało na przeszkodzie wyborowi Mikołajczyka na stanowisko prezesa PSL. Wiceprezesami PSL zostali Franciszek J. Wilk i Czesław Raczkowski, a Stanisław Kot otrzymał funkcję przewodniczącego Rady Naczelnej.

Oficjalne dokumenty PSL dotyczące przebiegu paryskiego kongresu, a w ślad za nimi opracowania historyka dziejów PSL zdają się dowodzić, że wszystko przebiegało po myśli prezesa Mikołajczyka, a „kongres scementował Stronnictwo, zapobiegł procesom dezintegracyjnym”<sup>45</sup>. Nieco inaczej sytuacja wyglądała w świetle obszerne-

<sup>44</sup> Pismo prezesa Stanisława Mikołajczyka do Stanisława Bańczyka w sprawie zwołania kongresu PSL na emigracji i następstw konfliktu w kierownictwie partii, 18 I 1955 r. [w:] *Polski ruch ludowy...*, cz. 2, s. 111–118.

<sup>45</sup> A. Friszke, *op. cit.*, s. 230; R. Turkowski, *Działalność organizacyjno-programowa ludowców na uchodźstwie (1954–1975)* [w:] *Polski ruch ludowy...*, cz. 2, s. 19–22.

go raportu TW „Korespondenta”, który informował warszawską centralę SB o sytuacji w ruchu ludowym na emigracji. Współpracownik bezpieki, czerpiąc wiadomości prawdopodobnie bezpośrednio od Bańczyka i Wójcika, informował, że delegaci na kongres PSL zostali „specjalnie wyselekcjonowani” i wyposażeni w instrukcję przedstawiającą członków NKW i całą grupę Bańczyka jako „zdrajców ruchu ludowego”. Stanowiska NKW bronił w Paryżu tylko Władysław Zaremba, którego jednak nie dopuszczono do głosu. Władysław Krawczyk, który poparł stanowisko NKW, został podobno „poturbowany i wyrzucony z sali”. Wzburzony Zaremba opuścił salę obrad i wkrótce opuścił Francję, „nie osiągnąwszy nic ani na kongresie, ani też w terenie”<sup>46</sup>. Całkowite zwycięstwo Mikołajczyka nad oponentami z NKW przypieczętowała uchwała kongresu o skreśleniu z listy członków PSL Stanisława Bańczyka, Stanisława Wójcika, Władysława Zaremby i Bronisława Załęskiego „za jawne działanie na szkodę Stronnictwa”<sup>47</sup>.

W ten sposób rozłam w PSL stał się faktem. Stanisław Bańczyk i jego koledzy z NKW próbowali przez następne miesiące skonsolidować grupę swoich zwolenników w różnych krajach i ująć ich w struktury organizacyjne. TW „Korespondent” w przygotowanym dla bezpieki opracowaniu ocenił, iż w Europie wpływy „bańczykowców” były nikłe. Na terenie Francji, gdzie ogólnie rzecz biorąc ruch ludowy był najsilniejszy, początkowo liczone na pomoc Władysława Krawczyka, ale ten wkrótce przeszedł do PSL Odłam Jedności Narodowej (OJN). Zastąpił go Puchała, działacz z departamentu Moselle, który okazał się jednak za słaby, by skupić wokół siebie większą grupę ludowców i utworzyć zarząd okręgu na Francję. Zwolenników Bańczyka we Francji było zaledwie kilkunastu. Nieco lepiej było w Wielkiej Brytanii, gdzie poparło go około sześćdziesięciu członków PSL. Do wybitniejszych działaczy tej grupy zaliczano tam prof. Stanisława Młodożeńca, ale gdy wyjechał on do Polski, jej aktywność osłabła. Najważniejszym terenem działalności „bańczykowskiego” PSL pozostały więc Stany Zjednoczone, gdzie mieszkał on sam i wszyscy popierający go działacze ludowi. TW „Korespondent” ocenił, iż „grupa Bańczyka na terenie USA może posiadać ok. 200 członków”. Gotowość współpracy zadeklarowało też wielu członków Związku Przyjaciół Wsi Polskiej działającego w środowisku polonijnym. Wprawdzie jego Centralny Zarząd opowiedział się za Mikołajczykiem, jednak liczny oddział nowojorski poparł działaczy NKW. Ogółem TW „Korespondent” szacował liczbę zwolenników Bańczyka w Ameryce i Europie co najwyżej na trzysta osób.

Słaba liczebnie grupa Bańczyka nie mogła rozwinąć aktywności na większą skalę także z powodu trudności finansowych. Wprawdzie Bańczyk, Wójcik i Zaremba byli stypendystami Komitetu Wolnej Europy, a Bronisław Załęski etatowym pracownikiem

<sup>46</sup> AIPN, 01224/495, Polskie Stronnictwo Ludowe (grupa Bańczyka i Wójcika), opracowanie na podstawie relacji TW „Korespondenta”, k. 52.

<sup>47</sup> Uchwały i postanowienia I Kongresu Polskiego Stronnictwa Ludowego na Emigracji, 5–7 III 1955 r. [w:] *Polski ruch ludowy...*, cz. 2, s. 122.

Komitetu, ale starczało to zaledwie na skromne utrzymanie – brakowało pieniędzy na działalność wydawniczą i kosztowne wyjazdy do Europy, gdzie były największe skupiska ludowców. Inni zwolennicy Bańczyka w Stanach Zjednoczonych, tacy jak Antoni Mantykowski, Michał Pluciński, Waclaw Soroka, Jan Widelec, pracowali zarobkowo i nie mogli z tego powodu poświęcać dużo czasu na działalność organizacyjną. „Słowo Ludowe” redagowane przez Władysława Zarembę i uznane za oficjalny organ „bańczykowców” przestało wychodzić, a wydawany w to miejsce w nakładzie 150 egzemplarzy powielaczowy biuletyn nie mógł konkurować z popierającymi Mikołajczyka „Narodowcem” i „Jutrem Polski”, publikowanymi w sporym nakładzie we Francji i Wielkiej Brytanii.

Stanisław Bańczyk zdawał sobie sprawę ze słabości własnej pozycji na emigracyjnej scenie i próbował poszerzyć swoje zaplecze polityczne. Wiadomo, iż podjęto rozmowy z PSL OJN, kierowanym przez Kazimierza Bagińskiego i Stefana Korbońskiego. W Londynie odbyła się konferencja struktur okręgowych „bańczykowskiego” PSL i PSL OJN, na której przygotowano deklarację połączeniową, ale władze naczelne obu stronnictw z bliżej nieznanymi powodów zwlekały z jej podpisaniem<sup>48</sup>.

Problem przyszłości Stronnictwa dyskutowany był na zjeździe działaczy PSL grupy Bańczyka, który odbył się 5 maja 1956 r. w Domu Towarzystw Polskich w Nowym Jorku. Celem zgromadzenia było przedyskutowanie w szerszym gronie dynamicznie zmieniającej się sytuacji politycznej w Polsce i na arenie międzynarodowej. Rozmawiać miano również o wejściu do Tymczasowej Rady Jedności Narodowej oraz połączeniu z PSL OJN. Osobnym zagadnieniem było powołanie Światowego Kongresu Polaków.

W sprawie włączenia się do prac TRJN i zjednoczenia z PSL OJN niczego konkretnego nie postanowiono, rozmowy na ten temat miano prowadzić dalej, a zasadniczym warunkiem przystąpienia do TRJN miało być zreformowanie tej organizacji. Z jej przedstawicielami współpracowano jednak już na forum ACEN, co zdawało się dobrze rokować na przyszłość. Oryginalna koncepcja Bańczyka, jaką był Światowy Kongres Polaków, polegać miała na zjednoczeniu wysiłków starej i nowej emigracji polskiej. Powstanie jednej wielkiej organizacji, której zapleczem byłoby 8 mln Polaków żyjących na całym świecie, pozwoliłoby nadać sprawie polskiej odpowiednią rangę na arenie międzynarodowej. Według zamysłów Bańczyka Światowy Kongres Polaków miał być organizacją apolityczną, a w jego skład spodziewano się włączyć „wszystkie zrzeszenia i związki Polonii w wolnym świecie oraz organizacje nowej emigracji”. Za perspektywiczny cel ŚKP uznano pracę nad przywróceniem Polsce wolności. Na co dzień zaś zajmować się miała podtrzymywaniem polskości w ośrodkach polonijnych i wśród nowej emigracji. Oczekiwano od niej zaangażowania w promocję

---

<sup>48</sup> AIPN, 01224/495, Polskie Stronnictwo Ludowe (grupa Bańczyka i Wójcika), opracowanie na podstawie relacji TW „Korespondenta”, k. 52–55.



wiedzy o Polsce i Polakach, popieranie polskiego języka i kultury, a także w działania na rzecz podniesienia pozycji ekonomicznej Polaków mieszkających za granicą.

Bańczyk przewidywał, że jego ugrupowanie może odegrać dużą rolę w organizowaniu pierwszych ośrodków ŚKP, ale miał świadomość, że sam niewiele będzie mógł zdziałać bez poparcia innych organizacji. Liczył zwłaszcza na pomoc Kongresu Polonii Amerykańskiej. Prezes KPA Karol Rozmarek został zaznajomiony z koncepcją Bańczyka i zobowiązał się do wprowadzenia tego projektu pod obrady Komisji Wniosków KPA.

Nowojorski zjazd powołał Tymczasową Radę Naczelną PSL (Bańczyka), która składać się miała z trzydziestu osób. Na jej przewodniczącego wybrano Bronisława Załęskiego. Wiceprzewodniczącymi zostali Józef Migąła (Stany Zjednoczone) i A. Poloczek (Anglia). Na zjeździe obsadzono dwadzieścia miejsc w TRN, głównie działaczami ze Stanów Zjednoczonych, chociaż byli też reprezentanci Kanady, Ameryki Południowej, Wielkiej Brytanii, Francji i Szwecji. Siedem mandatów zarezerwowano dla reprezentantów z innych krajów europejskich, których dokooptować miano później. W celu wzmocnienia pozycji Stronnictwa w środowisku amerykańskim przyjęto wnioski o powołaniu Związku Polaków w Ameryce „Piaś”, który miałby zastąpić Związek Przyjaciół Wsi Polskiej, grupujący przedstawicieli dawnej emigracji.

Treść rezolucji zjazdu niewiele odbiegała od programu PSL sprzed tzw. kryzysu przydziałnego. Tak jak poprzednio uznawano, że Polska znajduje się w niewoli, a naczelnym zadaniem jest przywrócenie swobód demokratycznych i odzyskanie pełnej niepodległości. W kwestii granic uznano, iż przywrócona powinna zostać granica wschodnia ustalona w traktacie ryskim, jeśli zaś chodzi o zachodnią – obowiązywać miały ustalenia konferencji poczdamskiej z 1945 r. W sprawie ustroju gospodarczego Polski uznawano za celowe przejęcie przez państwo wielkiego przemysłu i likwidację wielkiej własności ziemskiej na rzecz gospodarstw chłopskich<sup>49</sup>.

Informacje o zjeździe „bańczykowskiego” PSL dotarły do centrali bezpieki w Warszawie, gdzie trafnie oceniono, iż Bańczyk jest w trakcie „poszukiwania nowych dróg i sposobów wyjścia z zastoju organizacyjnego i rozszerzenia swej działalności, tak w Stanach Zjednoczonych, jak i w Europie”. Szczególną uwagę zwrócono na próby nawiązania współpracy z innymi organizacjami emigracyjnymi, a zwłaszcza na koncepcję powołania Światowego Kongresu Polaków. Oceniono, że gdyby się to udało, Bańczyk mógłby przejąć inicjatywę z rąk Mikołajczyka i pozyskać do współpracy silne i zamożne organizacje polonijne w Stanach Zjednoczonych<sup>50</sup>.

Nowojorski zjazd „bańczykowskiego” PSL mimo prezentowanego optymizmu nie stał się początkiem politycznej ofensywy. Do końca 1957 r. właściwie nic z przyjętych wówczas wniosków nie zrealizowano. Nie udało się doprowadzić do zjednoczenia

<sup>49</sup> AIPN, 01224/495, Notatka informacyjna dotycząca PSL (grupa Bańczyka i Wójcika), 13 IX 1956 r., k. 35–39.

<sup>50</sup> *Ibidem*, k. 40.

z PSL OJN, co mogłoby dać organizacji silniejszą pozycję w Europie, nie została też zrealizowana koncepcja stworzenia organizacji mogącej skutecznie zastąpić Związek Przyjaciół Wsi Polskiej na gruncie amerykańskim. Nie doszło również do powołania Światowego Kongresu Polaków, sztandarowego projektu Bańczyka, który miał mu pozwolić wypłynąć na szerokie wody. Zamiast się rozwijać, Stronnictwo utraciło możliwość komunikowania się z członkami i sympatykami, gdyż „Słowo Ludowe” z powodu trudności finansowych zostało zawieszono<sup>51</sup>. Musiało to prowadzić do dalszej marginalizacji Stronnictwa.

Stanisław Bańczyk był na tyle doświadczonym działaczem, że miał świadomość, iż perspektywy przed jego stronnictwem i szerzej – przed emigracją polityczną nie są dobre. W jednym z listów do TW „Łukasza” – nie zdając sobie sprawy z roli, jaką odgrywał adresat – pisząc o PSL na emigracji, szczerze wyznał, iż „nie da się go utrzymać na dłuższą metę jako szerszej organizacji, jeśli nie będzie dopływu nowych członków, a tych nie należy się spodziewać z emigracji, a młodzi uchodźcy z Polski to już nie PSL-owcy. [...] Tak więc raczej należy się spodziewać powolnego zamierania naszych tradycyjnych polskich partii – niż ich rozwoju. [...] Anormalne życie emigracyjne – kontynuował niewesołe rozważania Bańczyk – raczej sprzyja zaskorupieniu organizacyjnemu, a brak opinii publicznej i kontroli społecznej wpycha owe partie tym bardziej w zamknięte zespoły, zaschłe i nie liczące się z opinią publiczną”. Zapobiec tym niebezpiecznym procesom mogła jego zdaniem tylko „zgoda narodowa” i przewyższenie partyjnego rozbitcia – „należałoby wszystkie siły zespolić zamiast rozdrabniać, aby tą drogą skuteczniej działać w obronie sprawy polskiej”. Nie uważał jednak, by cel ten udało się szybko zrealizować, jako że „ambicje poszczególnych liderów są większe i ważniejsze niżli cała Polska”<sup>52</sup>.

Stanisław Bańczyk, zdając sobie sprawę z malejącego znaczenia emigracji politycznej, z tym większym zainteresowaniem i nadzieją obserwował zmiany zachodzące w Polsce od połowy lat pięćdziesiątych. Był dobrze poinformowany o sytuacji w kraju dzięki korespondencji z rodziną i działaczami ludowymi. Tak jak do innych emigrantów z kraju docierały do niego wezwania do powrotu poparte autorytetem wybitnych intelektualistów. Na przełomie lat 1956 i 1957 prawdopodobnie poważnie rozważał możliwość przyjazdu do kraju. Wiadomo, że prowadził w tej sprawie rozmowy z Władysławem Kiernikiem, który jesienią 1956 r. jako członek delegacji PRL na sesję Organizacji Narodów Zjednoczonych przebywał w Stanach Zjednoczonych. Przybysz z kraju dawał do zrozumienia, że ma w przyszłości szanse stanąć na czele Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i dla realizacji tego celu szukał poparcia wśród cieszących się autorytetem działaczy ludowych na emigracji. W środowiskach emigracyjnych krążyły pogłoski, iż Kiernik „pozyskał Bańczyka i Zarembę na powrót

<sup>51</sup> AIPN, 01224/495, Polskie Stronnictwo Ludowe (grupa Bańczyka i Wójcika), opracowanie na podstawie relacji TW „Korespondenta”, k. 53–55.

<sup>52</sup> AIPN, 01224/495, Odpis listu Stanisława Bańczyka do TW „Łukasza”, 8 VII 1957 r. [?], k. 73–75.

do kraju”<sup>53</sup>. TW „Korespondent”, mający dobrą orientację w środowisku ludowców na gruncie amerykańskim, informował zwierzchników z SB, że Bańczyk rzeczywiście jest skłonny wrócić do kraju. Sugerował podjęcie wobec niego i innych działaczy ludowych odpowiednich działań, które mogłyby doprowadzić do ich wspólnego powrotu i likwidacji struktur PSL „bańczykowskiego” i PSL OJN<sup>54</sup>. Przyniosłoby to władzom PRL istotne korzyści polityczne, nadwyrażając poważnie autorytet emigracji politycznej na Zachodzie. O możliwości skłonienia Bańczyka do powrotu wspominał w rozmowach z SB Franciszek Sz wajdler, były prezes Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Łodzi, który wrócił do Polski ze Stanów Zjednoczonych w końcu maja 1956 r.

Nie wiadomo, czy bezpieka podjęła wobec Stanisława Bańczyka jakieś działania mające doprowadzić w konsekwencji do jego repatriacji. Jeśli nawet, to nie odniosły one żadnego rezultatu. Polityk postanowił pozostać na emigracji, chociaż ogromnie tęsknił za krajem.

Bez wątplenia Stanisław Bańczyk nadal obawiał się, że po powrocie mogą spotkać go represje, pamiętał przecież, jaki był los jego braci Franciszka i Piotra. Zdawał sobie również sprawę, że władze mogą wytoczyć przeciw niemu w każdej chwili zarzut kolaboracji z Niemcami w latach wojny.

Nie mniej istotną rolę odegrały zniechęcające sygnały płynące z kraju. Nic nie wyszło z planów Kiernika, a ZSL nadal nie uzyskało politycznej samodzielności. Przesłany na ręce Bańczyka na początku 1958 r. memoriał grupy działaczy krajowych potwierdzał pesymistyczną ocenę sytuacji w krajowym ruchu ludowym. Podkreślano, iż nowy prezes ZSL Stefan Ignar, udzielając Władysławowi Gomułce bezwarunkowego poparcia, zaprzepaścił szansę „zdzięcia kurateli organizacyjnej i politycznej z ZSL”. Jak kubał zimnej wody musiało podziałać oświadczenie Gomułki, że jest przeciwny odrodzeniu się wpływów PSL. Odmówiono zgody na reaktywowanie „Wici” i uniwersytetów ludowych, argumentując, że mogą stać się „zarzewiem i siedliskiem opozycji”. Władze nie wyraziły również zgody na powrót do działalności politycznej wybitniejszych ludowców z poprzedniej epoki politycznej. Prowadziło to autorów memoriału do wniosku, iż „Gomułka na żadną równorzędność w pracy z ZSL-em nie pójdzie i że chodzi mu o to, aby tylko zwiększyć w ruchu chłopskim, idącym na pasku komuny, liczbę pomocników w ujarzmianiu chłopu”<sup>55</sup>.

Stanisław Bańczyk do Polski nie wrócił. W jednym z listów obszernie wyłożył swój pogląd na rolę emigracji politycznej i swoje w niej miejsce. Zadając pytania: „Czyż mamy załamać ręce i zrezygnować z dalszej, czasami beznadziejnej walki

<sup>53</sup> AIPN, 01224/495, Notatka informacyjna dotycząca prowadzonych przez Władysława Kiernika rozmów z działaczami ludowymi na terenie USA, 22 I 1957 r., k. 43.

<sup>54</sup> *Ibidem*, Wyciąg z raportu „Bystrego”, 12 II 1957 r., k. 48.

<sup>55</sup> AIPN, 01224/495, Odpis raportu dotyczącego sytuacji politycznej w kraju przesłany przez N.N. osoby na ręce emigracyjnego działacza PSL Stanisława Bańczyka, luty 1958 r., k. 93–94.

o wolność, o demokrację? Czyż mamy dać się zgryźć tęsknocie za krajem i wracać jako bankruci albo, co gorzej, jako upokorzeni z czapką w rękę do ciemieży i gnębi-cielu narodu i idei wolnościowych? Czyż mamy ukląć i błagać o przebaczenie tylko dlatego, aby ujrzeć znów swój kochany kraj, swoich najbliższych i to wszystko, co umiłowało serce? – odpowiadał zdecydowanie: „Choć nasze posłannictwo nie jest łatwe [...] to drogi ku wolnej Ojczyźnie nie możemy zagubić. Dlatego też drogę naszą do Wolnej Polski, do Polski, w której by nie było krzywdzicieli i pokrzywdzonych, rządcieli i poddanych, kasty żyjącej w przepychu i mas głodujących, do Polski, która by była matką dla wszystkich – widzimy drogę tę długą, ciągnącą się w długie lata, a może pokolenia. Na drodze tej ustawimy się i chcemy nią kroczyć w przyszłość, aby wolny świat wiedział, że tu jest ktoś, kto protestuje przeciwko bezprawiu i narzuconym formom życia w Polsce”<sup>56</sup>.

---

<sup>56</sup> AIPN, 01224/495, Odpis listu Stanisława Bańczyka do TW „Łukasza”, 8 VII 1957 r. [?], k. 72.

# Strategia konia trojańskiego. Aparat bezpieczeństwa PRL wobec emigracyjnego Stronnictwa Pracy

Spośród ugrupowań politycznych polskiej emigracji powojennej Stronnictwo Pracy, biorąc pod uwagę jego liczebność, było bodaj najbardziej podzielone. Zasadniczym przedmiotem sporu sięgającego okresu wojny światowej był stosunek do polityki Stanisława Mikołajczyka, a zwłaszcza koncepcji poszukiwania *modus vivendi* ze Związkiem Sowieckim i polskimi komunistami. Od jesieni 1947 r. funkcjonowały równoległe dwa ośrodki chadeckie. Pierwszym był Zarząd SP na Wychodźstwie, kierowany przez Karola Popiela, akceptujący konsekwencje układów jałtańskich i powojenny kształt terytorialny Polski, mający za sobą nieudaną próbę legalnej działalności w kraju i odrzucający emigracyjny legalizm. Drugi, Komitet Zagraniczny SP, na czele z gen. Józefem Hallerem i Bronisławem Kuśnierzem, uznawał ciągłość prawną władz RP na obczyźnie, odrzucał Jałtę, nie ukrywając krytyki wobec eksperymentu Popiela. Ta ostatnia grupa niebawem rozpadła się na dwie frakcje, różniące się stosunkiem do prezydentury Augusta Zaleskiego<sup>1</sup>. Po kryzysie prezydenckim w 1954 r. w powołanej przez zjednoczone stronnictwa Tymczasowej Radzie Jedności Narodowej (TRJN) działały, poza stosunkowo krótkim okresem scalenia w latach 1956–1959, dwa odłamy SP. Trzeci, pod nazwą Stronnictwo Chrześcijańsko-Demokratyczne, pozostał wierny Zaleskiemu. W grudniu 1962 r. większościowa frakcja chadecka w TRJN odmówiła wejścia do nowej Rady Jedności, by razem z innymi stronnictwami kontestującymi politykę zjednoczenia powołać w roku następnym Federację Ruchów Demokratycznych (FRD). Grupa Popiela wspólnie z PSL kierowanym przez Mikołajczyka współtworzyła Polski Narodowy Komitet Demokratyczny (PNKD), blisko współdziałając

---

<sup>1</sup> Komitet Zagraniczny SP powstał pod przewodnictwem gen. Józefa Hallera, prezesa Rady Naczelnej SP, w reakcji na powrót do Polski Karola Popiela i grupy związanych z nim działaczy. Główne role odgrywali w nim Stanisław Sopicki i Bronisław Kuśnierz. W listopadzie 1952 r. KZ SP przystąpił do Rady Politycznej. Zarząd SP na Wychodźstwie na czele z Bronisławem Sulimierskim (Stefan Kaczorowski) powołany został we wrześniu 1947 r. w Paryżu. W maju 1948 r. podporządkował się Prezydium SP pod kierownictwem Popiela (J. Zabłocki, *Chrześcijańska demokracja w kraju i na emigracji 1947–1970*, Lublin 1999, s. 67–69, 83–87; A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999, s. 163).

z amerykańskim Komitetem Wolnej Europy (KWE). Skupiając swoją aktywność na terenie międzynarodowym, współtworzyła Chrześcijańsko-Demokratyczną Unię Europy Środkowej (CDUCE), uczestniczyła w pracach międzynarodówki chadeckiej Nouvelles Equipes Internationales, posiadała rozbudowane kontakty z chadekami we Francji, Włoszech i Niemczech Zachodnich oraz wśród krajowych środowisk odwołujących się do katolicyzmu. Frakcje londyńskie SP, wchodząc w skład Rady Narodowej, Rady Politycznej, TRJN czy FRD, nie stanowiły samodzielnej siły w polityce emigracyjnej, choć niektórzy ich przedstawiciele, jak np. Hugon Hanke, Stanisław Sopiński czy Józef Żywnia, odgrywali w niej znaczącą rolę<sup>2</sup>.

Do połowy lat pięćdziesiątych minionego wieku inwigilacja emigracyjnej chadecji nie była przedmiotem szczególnego zainteresowania aparatu bezpieczeństwa PRL. Sprawozdanie z działalności wywiadu warszawskiego za rok 1949 nie wymienia SP, w odróżnieniu od innych polskich ugrupowań politycznych działających na uchodźstwie, jako odrębnego obiektu opracowania. Wśród aktywnej wówczas agentury zaledwie jeden agent, działający w Anglii, miał w ramach swych zadań „zewnętrzne rozpoznanie” Stronnictwa. Także w kolejnych latach w pierwszym rządzie zajmowano się piłsudczykami, socjalistami, ludowcami i endecją<sup>3</sup>.

W pierwszych latach powojennych działania bezpieki wobec chadecji skupiały się, podobnie jak w przypadku innych środowisk politycznych, na rozpracowywaniu i likwidowaniu kanałów łączności pomiędzy ośrodkami na obczyźnie i ich zwolennikami w kraju. Zeznania wydobyte od aresztowanych działaczy SP oraz emisariuszy kursujących między Polską i Zachodem pozwalały dosyć dobrze zorientować się w działalności Stronnictwa po obu stronach żelaznej kurtyny, sporach programowych i rozgrywkach personalnych. Szczególnie cenne okazało się zatrzymanie w Czechosłowacji w grudniu 1948 r. związanego z chadecją jeszcze przed wojną Jana Waclawa Felczaka, który wcześniej trzykrotnie przechodził do kraju<sup>4</sup>. Garść informacji na temat chadecji uzyskano także od działacza Stowarzyszenia PAX Konstantego Łubieńskiego, który jesienią tego roku przebywał w Londynie<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> A. Friszke, *op. cit.*, s. 298–299, 325–326.

<sup>3</sup> Szczegółowy opis sieci agenturalnej według krajów zob.: *Wywiad polski w roku 1949. Sprawozdanie z działalności*, wstęp i oprac. A. Paczkowski, Warszawa 2009, s. 131, 135, 174–187, 206–208, 225–227; *Zakres działania i struktura Departamentu I [sierpień 1955 r.]*, AIPN, 0298/555, do druku podał A. Paczkowski, „Zeszyty Historyczne” 2004, nr 150, s. 138, 142.

<sup>4</sup> Zob. m.in.: AIPN, 01236/332, Akta śledztwa przeciw Jerzemu Braunowi; AIPN, 507/195 (1050/48), Akta sprawy karnej Jerzego Brauna; AIPN, 944/131 (221/49), Akta sprawy karnej Jana Waclawa Felczaka. Obszerny biogram Felczaka zob.: W. Frazik, *Jan Waclaw Felczak*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1995, nr 7, s. 231–239.

<sup>5</sup> AIPN, 0785/6, Notatka z rozmowy przeprowadzonej z „Pan-Ski” 14 XI 1948 r. dotycząca działalności partii politycznych na emigracji; *ibidem*, Informacja od „Pan-Ski”, 22 XI 1948 r. Ówczesny szef wywiadu gen. Waclaw Komar oceniał materiał uzyskany od Łubieńskiego jako „w zasadzie trafnie ujęty”, niewnoszący jednak niczego nowego do posiadanych przez resort informacji, potwierdzający jedynie dane z innych źródeł (*ibidem*, Gen. W. Komar do ppłk J. Brystygierej, 22 X 1948 r.).

W MBP za najbardziej czynnych członków „ośrodka zagranicznego SP”, organizatorów jego działań skierowanych na kraj: łączności, wymiany informacji, przetrzutu ludzi i pieniędzy, uważano Stefana Kaczorowskiego (występującego pod nazwiskiem Bolesław Sulimierski) i Konrada Sieniewicza, którzy w obawie przed aresztowaniem opuścili Polskę pod koniec 1945 r., zachowując wszakże sieć współpracowników. Ten ostatni pozostawał w konspiracyjnym kontakcie listowym z działaczami SP w kraju, relacjonując m.in. sytuację w Stronnictwie na obczyźnie. Miał proponować im nawiązanie kontaktów z WiN. Słał przez kurierów pieniądze. Latem 1946 r. spotkał się w Danii z przybyłą z kraju Cecylią Weker, z którą ustalić miał m.in. sposób szyfrowania korespondencji. Po likwidacji przez UB w drugiej połowie 1948 r. krajowego ośrodka chadeckiego był uznawany przez bezpiekę za głównego inicjatora prób ewakuacji na Zachód działaczy Stronnictwa, którzy uniknęli aresztowania. Odnotowano podjętą przez niego próbę nawiązania kontaktu z Kazimierzem Kumanieckim, z którym blisko współpracował w okresie powojennej działalności. Zarzuty kontaktów z emigracją przewijały się nieustannie podczas pokazowego procesu Józefa Kwasiborskiego i towarzyszy, toczącego się wiosną 1951 r. przed warszawskim Wojskowym Sądem Rejonowym<sup>6</sup>.

W 1949 r. władze bezpieczeństwa odnotowały poważny sukces, składając do współpracy znanego działacza „Unii”, przyjaciela i zaufanego współpracownika Sieniewicza i Seweryna Eustachiewicza z okresu okupacji – Stanisława Wąsowicza, który jako agent „Borowski” miał stać się jedną z pierwszoplanowych postaci w rozpracowaniu zarówno emigracyjnej grupy Popiela, jak i krajowego środowiska byłych działaczy Stronnictwa Pracy. Wiosną 1953 r. próbowano nawiązać za jego pośrednictwem łączność z Sieniewiczem<sup>7</sup>. Późną jesienią tego roku kierownictwo MBP poruszyła informacja o montowaniu przez chadeków Sieniewicza i Bolesława Biegę z pomocą Komitetu Wolnej Europy siatki wywiadowczej na kraj z wykorzystaniem dawnych struktur „Unii” i Stronnictwa Pracy. Podejrzewano, że związek z tą inicjatywą miała podróż Biegi, opisywanego w notatce szefa wywiadu warszawskiego jako „łącznik »Wolnej Europy« w tych sprawach”, do Europy i jego dwukrotnie w krótkim odstępie czasu rozmowy z prezesem SN Tadeuszem Bieleckim<sup>8</sup>. W materiałach archiwalnych, z którymi miałem możliwość się zapoznać, brak jednak śladów rozwoju tych wątków.

<sup>6</sup> Zob. np.: AIPN, 507/195, Protokoły przesłuchań Jerzego Brauna, 10 i 15 III 1950 r., k. 45v–46, 53v–54; AIPN, 0648/86, Zeznania Jana Waclawa Felczaka, 24 X 1949 r., k. 238–243v; AIPN, 944/131, Protokoły przesłuchań Jana Waclawa Felczaka z 21 i 22 II, 12 VIII 1949 r., 27 V 1950 r., k. 52–54, 55–57, 168v–171v, 188–200; *ibidem*, Zeznania własne Jana Waclawa Felczaka, 22 VIII 1949 r., k. 246–248v, 270–272v, 294; AIPN, 01224/46, Zeznania Ryszarda Kamińskiego, 9 IX 1949 r. Por. też: *Sojusznicy Gestapo. Proces Kwasiborskiego i innych*, Warszawa 1951, s. 16–18, 20–22, 26, 47–50, 61, 205–208, 210.

<sup>7</sup> AIPN, 0648/86, Informacja dotycząca spraw i agentury Wydziału I Departamentu V MBP posiadających wyjścia na zagranicę, 12 XI 1953 r., k. 20–21; AIPN 01224/63, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy krypt. „Ewa”, 19 VII 1955 r.

<sup>8</sup> AIPN, 0648/86, t. 1, Notatka informacyjna dyrektora Departamentu VII MBP pplk. W. Sienkiewicza dla dyrektora Departamentu V MBP plk Brystygierowej dotycząca montowania siatki Stronnictwa

Możliwości inwigilacji SP, podobnie jak całej polskiej emigracji, skutecznie ograniczała w tym okresie słabość kadrowa i instytucjonalna wywiadu warszawskiego, kolejne reorganizacje jego struktur i zawirowania personalne wewnątrz służb<sup>9</sup>. W przypadku chadeków trudności pogłębiło przeniesienie wiosną 1950 r. działalności grupy Popieła do Stanów Zjednoczonych, gdzie warszawskie tajne służby praktycznie nie istniały<sup>10</sup>. W takich okolicznościach posiłkowano się białym wywiadem. Secesję z PNKD trzech ważnych działaczy SP: Biegi, Kaczorowskiego i Michalaka, bezpieczeństwa udokumentowała... wycinkiem prasowym z londyńskiego „Orła Białego”<sup>11</sup>.

Rozbudowie wątlej sieci agenturalnej w USA służyć miały podejmowane dwukrotnie próby pozyskania Stefana Kaczorowskiego. Pierwsza miała miejsce w Nowym Jorku w listopadzie 1952 r. Jako podstawę werbunku planowano wykorzystać przywiązanie figuranta do pozostawionych w kraju żony i córki, doskonale znane bezpiecze z ich podlegającej systematycznej perlustracji korespondencji, pewne zniechęcenie wywołane stosunkami na emigracji, spory z Popielem oraz trudną sytuację materialną. Rozmowy zakończyły się fiaskiem<sup>12</sup>. Wywiad warszawski powrócił do nich po trzyletniej przerwie, namawiając Kaczorowskiego do powrotu do Polski w ramach rozpoczętej kilka miesięcy wcześniej z wielkim rozmachem akcji repatriacyjnej. Działacz chadecki uznał ten pomysł za całkowicie fantastyczny, choć jednocześnie zdawał się wiązać pewne nadzieje z polską wersją titoizmu. Wrócił do kraju dopiero we wrześniu 1957 r., w zmienionych po październikowym przełomie warunkach politycznych. Według notatki informacyjnej wywiadu skłoniła go do tego utrata pracy spowodowana zmianami organizacyjnymi w KWE<sup>13</sup>.

---

Pracy na kraj, 21 XI 1953 r., k. 230; AIPN, 01227/226, Raport o zezwolenie na dokonanie werbunku Bolesława Biegi ps. „Biały”, 28 VI 1958 r.

<sup>9</sup> Szerzej zob. m.in.: *Departament I. Opracowanie dotyczące genezy i zmian organizacyjnych komunistycznego wywiadu cywilnego 1944–1986*, do druku podał P. Gontarczyk, „Glaukopis” 2006, nr 5–6, s. 357–361; Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej w PRL*, Warszawa 2009, 82–87.

<sup>10</sup> „Najważniejszym problemem jest kompletny brak roboty w USA i Anglii” – konstatował z niepokojem jeszcze jesienią 1955 r. szef wywiadu warszawskiego. W Wielkiej Brytanii działacze miało wówczas tylko 9 agentów, w tym 5 zwerbowanych w ostatnim roku, w USA – tylko 5, w tym 2 zwerbowanych w ostatnim roku. Cały wydział emigracyjny posiadał 29 agentów, z tego 16 pozyskanych w 1955 r. (Plk J. Czaplicki, *Informacja o pracy Departamentu I Komitetu ds. BP za okres od dnia 1 I do 1 XI 1955 r.*, 10 XI 1955 r., AIPN, 0298/806, do druku podał A. Paczkowski, „Zeszyty Historyczne” 2004, nr 150, s. 148).

<sup>11</sup> *Dalszy rozpad ośrodka Mikołajczykowskiego*, „Orzeł Biały” 1955, nr 27 – wycinek prasowy w aktachteczki zagadnieniowej na chadecję AIPN, 0648/86.

<sup>12</sup> „Jest to zacięty wróg. Żonę swoją kocha, ale zaczeka, aż USA wyzwoli Polskę. Podkreślał swe zasady katolickie i że na żadne ustępstwa moralne nie pójdzie” – podsumowywała rozmowy rezydentura (AIPN, 01224/46, Notatka z szyfrówki odnośnie do „Franka” [kryptonim nadany Kaczorowskiemu, b.d.]; *ibidem*, Raport o zatwierdzenie kandydata na werbunek, 16 IX 1952 r.).

<sup>13</sup> AIPN, 01224/46, Raport mjr. A. Karasia i kpt. E. Chachorka o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy z kandydatem na przyjazd do kraju Stefanem Kaczorowskim, 6 IX 1955 r.; *ibidem*, Notatka dotycząca Kaczorowskiego, 4 IV 1956 r.; AIPN, 1585/3864, Reorganizacja Komitetu Wolnej Europy w USA – załącznik do pisma ppłk Wendrowskiego do wicedyrektora Gabinetu MSW mjr. Kończe-



Niewiele lepiej było w Wielkiej Brytanii, gdzie koncentrowała się aktywność „londyńskich” grup SP. Poziom wiedzy tajnych służb Polski Ludowej na ich temat dobrze ilustruje notatka z marca 1952 r., której autor anonsował „nowo powstałą grupę Hallera – Kuśnierza”, która „prawdopodobnie przystąpiła do Rady Politycznej”. W rzeczywistości na tzw. I Zjeździe Kongresowym Stronnictwa we wrześniu 1951 r. obaj działacze potwierdzili swoją dominującą pozycję w Komitecie Zagranicznym SP, który został przyjęty do Rady Politycznej dopiero w listopadzie następnego roku, po nieudanej próbie porozumienia z grupą Popiela<sup>14</sup>. W Anglii sytuację ratowała jednak spontaniczna inicjatywa Hugona Hankego, szefa proprezydenckiego odłamu Stronnictwa i członka rządu RP na uchodźstwie, który latem 1952 r. zaoferował swoje usługi wywiadowcze attaché wojskowemu Polski Ludowej w Londynie. Wśród jedenastu tomów donosów, jakie zdażył przygotować do czasu odwołania go do kraju we wrześniu 1955 r., miesiąc po objęciu przez niego urzędu premiera, były też informacje dotyczące chadecji. Agent „Ważny” omawiał kolejne rozłamy i próby porozumienia wewnątrz tego środowiska, związane z akcją zjednoczenia emigracji podjętą przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego i utworzeniem TRJN. Dostarczał odpisy dokumentów i wewnętrzne wydawnictwa. Bez oporów opracowywał charakterystyki osób ze swego Stronnictwa interesujących wywiad warszawski, m.in.: Stanisława Józwiaka, Stanisława Kauzika-Modrzewskiego, Zygmunta Muchniewskiego czy Stanisława Sopickiego<sup>15</sup>.

Z braku bezpośredniego „podejścia” do przebywających na Zachodzie osób pozostających w zainteresowaniu bezpieki podejmowano standardowe czynności zmierzające do rozpracowania ich rodzin mieszkających w Polsce i krajowych kontaktów. Plan perspektywiczny zakładał dokonanie wśród tej grupy werbunków, nawiązanie kontaktów z emigracją oraz ewentualne przerzucenie agentury do ośrodków zagranicznych. W ramach tych działań w marcu 1953 r. rozpoczęto obserwację rodziny i kontaktów Zofii Fedorowicz. Niespełna rok później WUBP w Rzeszowie wszczął sprawę o kryptonimie „Błyskawica”, dotyczącą rodziny i byłych członków SP z powiatu mieleckiego, pośrednio lub bezpośrednio utrzymujących kontakty z Popielem. W ten sam sposób próbowano rozpracowywać Bolesława Biegę. Inwigilacji poddana została także m.in. rodzina Sopickiego. Równolegle rozpoczęto rozpracowanie agenturalne

---

wicza, 31 VII 1957 r., k. 148–149. Po powrocie do Polski Kaczorowski poddany był przez SB stałej inwigilacji. Jako adwokat bronił w procesach politycznych. W 1977 r. był członkiem KOR, a następnie współzałożycielem ROPCio. Szerzej zob.: *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 1, red. J. Skórzyński, Warszawa 2000, s. 137–138.

<sup>14</sup> AIPN, 01136/617, Notatka informacyjna dotycząca Komitetu Zagranicznego Stronnictwa Pracy, 21 III 1952 r. Por. J. Zabłocki, *op. cit.*, s. 85–87.

<sup>15</sup> AIPN, 01227/168, Wykaz dokumentów podlegających mikrofilmowaniu ze sprawy krypt. „Ważny”; *ibidem*, Notatka dotycząca agenta ps. „Ważny”, 1956 r.; AIPN, 0648/86, Notatka informacyjna dotycząca scalenia się dwóch rozłamowych ugrupowań „Stronnictwa Pracy”, 5 VI 1954 r., k. 219; *ibidem*, List S. Dołęgi-Modrzewskiego do KZ SP na ręce płk. J. Malinowskiego, 21 VIII 1954 r. [odpis], k. 215–217; *ibidem*, Notatka informacyjna dotycząca sytuacji w emigracyjnym Stronnictwie Pracy, 30 IV 1955 r., k. 208–210.

o kryptonimie „Bajkał”, obejmujące byłych działaczy Stronnictwa podejrzewanych o próby nawiązania kontaktów z ośrodkami politycznymi na emigracji. W operacjach przeciw „podziemiu chadecko-Popielowskiemu” główny nacisk miał być położony na związanie posiadanej agentury krajowej z emigrantami czynnymi w międzynarodowej chrześcijańskiej (najważniejszym celem był Sieniewicz). Wiodącą rolę wyznaczono w tych działaniach „Borowskiemu”<sup>16</sup>.

Sygnalem do bliższego zajęcia się odłamek SP kierowanym przez Popiela stała się dla bezpieki paryska rozmowa wpływowego członka tej grupy Seweryna Eustachiewicza z działaczem Stowarzyszenia PAX Wojciechem Kętrzyńskim, która odbyła się w listopadzie 1954 r. Emigracyjny polityk, przedstawiając się jako reprezentant szerszego środowiska, niespodziewanie zadeklarował w niej zaufanie do organizacji Bolesława Piaseckiego, gotowość współpracy z krajem i rozszerzenia wzajemnych kontaktów. Wiosną następnego roku w Komitecie ds. Bezpieczeństwa Publicznego (KdsBP) założono „sprawę agenturalną na osobę” Eustachiewicza, którego zamierzano wykorzystać do prowadzenia dywersji wśród politycznych ugrupowań emigracyjnych na Zachodzie, początkowo głównie w ramach przygotowywanej właśnie kampanii repatriacyjnej<sup>17</sup>. W tym samym czasie, zapewne nie bez związku z jego inicjatywą, zapadły też postanowienia o wszczęciu spraw ewidencyjno-obszernych dotyczących innych działaczy emigracyjnej chadecji, m.in.: Popiela, Sopickiego, Fedorowicz oraz aktywnych na terenie Belgii Jana Kułakowskiego, który mimo młodego wieku zyskiwał coraz poważniejszą pozycję w chrześcijańskich związkach zawodowych, i Franciszka Gałązki. Wobec tego ostatniego pojawiły się nawet plany werbunku lub skłonienia go do „repatriacji”. Sądząc z zachowanej dokumentacji, w początkowym okresie wartość informacyjna gromadzonych w tych sprawach materiałów, niezbyt licznych, sprawiających wrażenie przypadkowych, pozostawiała wiele do życzenia<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> AIPN, 01178/581, Plan przedsięwzięć operacyjnych odnośnie do rozpracowania kontaktów i rodziny Z. Fedorowicz, 20 VIII 1953 r.; AIPN, 01178/584, Długoterminowy plan rozpracowania rodziny i kontaktów Karola Popiela w kraju, 18 I 1954 r.; *ibidem*, Postanowienie o założeniu sprawy wstępno-agenturalnego rozpracowania krypt. „Błyskawica”, 22 II 1954 r.; AIPN, 01178/580/CD, Plan przedsięwzięć operacyjnych odnośnie do rozpracowania kontaktów i rodziny działacza SP na emigracji Bolesława Biegi, 18 VIII 1953 r., k. 34–35; *ibidem*, Plan rozpracowania do sprawy Bolesława Biegi, 20 X 1954 r., k. 58–59; AIPN, 0192/221, Notatka służbowa T. Surmy dotycząca Stanisława Sopickiego, 2 IX 1954 r.; AIPN, 0648/86, Informacja dotycząca spraw i agentury Wydziału I Departamentu V MBP posiadających wyjścia na zagranicę, 12 XI 1953 r., k. 20–21; *ibidem*, Informacja T. Wawrzyniewicza dotycząca sytuacji na odcinku rozpracowania podziemia chadecko-Popielowskiego w kraju za 1952 r., k. 171–172v.

<sup>17</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], 237/XXII/917, Sprawozdanie W. Kętrzyńskiego z pobytu w Paryżu, zał. 2: Rozmowa z p. Eustachiewiczem, 6 XI 1954 r.; AIPN, 01224/63, Raport dotyczący rozpracowania i operacyjno-politycznego wykorzystania wytworzonej sytuacji w związku z propozycjami „Sewera” Eustachiewicza, 28 V 1955 r. Szerzej na temat emigracyjnej działalności Eustachiewicza i jego podróży do Polski zob.: P. Ziętara, *Seweryna Eustachiewicza przypadek*, „Zeszyty Historyczne” 2006, nr 158, s. 35–71.

<sup>18</sup> AIPN, 01178/584, Postanowienie kpt. W. Czyża o założeniu sprawy ewidencyjno-obszernych dotyczącej Karola Popiela, 16 V 1955 r.; AIPN, 0192/221, Postanowienie o założeniu sprawy ewi-

Kolejne spotkania Eustachiewicza z przedstawicielami Stowarzyszenia PAX, a od lipca 1955 r. regularne kontakty z urzędnikiem konsulatu PRL, w rzeczywistości kadrowym oficerem wywiadu, doprowadziły do bezprecedensowej wizyty „Roberka”, jak ochrzciła go bezpieka, w Polsce. Najprawdopodobniej nie powiadomiwszy o swych planach nikogo z działaczy SP, za wiedzą i zgodą oraz na koszt władz warszawskich pod koniec lutego 1956 r. potajemnie przyjechał do kraju, gdzie spędził dziewięć dni. Eustachiewicz, pozostając nieustannie pod czujnym okiem bezpieki, przeprowadził w Polsce szereg rozmów z bardzo różnymi postaciami: od Jerzego Turowicza i Stefana Kisielewskiego, poprzez pełniącego obowiązki przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski bp. Michała Klepacza, przywódców Stowarzyszenia PAX, na dyrektora Departamentu III KdBP płk Julii Brystygier kończąc (w tym ostatnim przypadku nie zdawał sobie sprawy, z kim rozmawia). Z punktu widzenia bezpieki najbardziej wartościowe były jednak jego wielogodzinne rozmowy z „Borowskim”, którego działacz emigracyjny traktował z pełnym zaufaniem, proponując mu nawet rolę łącznika między Stowarzyszeniem PAX i emigracyjnymi chadekami. Agent prowadził je zgodnie z otrzymanymi szczegółowymi instrukcjami, umiejętnie inspirując swojego rozmówcę. Przygotował z niech obszernie raporty, zawierające m.in. charakterystyki działaczy emigracyjnego SP<sup>19</sup>. Podjęta przez Eustachiewicza próba osobistego zmierzenia się krajową rzeczywistością miała swoją cenę. Warszawskie tajne służby uzyskały obszerny wgląd w działalność grupy Popiela, stanowiący solidny fundament dla jej dalszego rozpracowania.

Październikowe zmiany w PRL Zarząd SP na Wychodźstwie przyjął z wielkimi nadziejami. Jeszcze przed przejęciem władzy przez Władysława Gomułkę, niespełna dwa tygodnie przed przełomowym VIII Plenum KC PZPR, Popiel i Eustachiewicz zwołali w Paryżu konferencję prasową, podczas której zasygnalizowali, że w wypadku „prawdziwej liberalizacji” w Polsce widzą możliwość rozmów z władzami na temat odbudowy w kraju chrześcijańskiej demokracji i jej udziału w ewentualnych wyborach. Chcąc być bliżej kraju, Sieniewicz, a wiosną 1957 r. także Popiel przenieśli się na stałe do Francji. Chadecy podjęli zapoczątkowane przez Eustachiewicza rozmowy w przedstawicielami Stowarzyszenia PAX i dyplomatami PRL rezydującymi w Paryżu, deklarując gotowość powrotu do Polski i udziału w życiu publicznym, wierząc w „drugi etap” ewolucji systemu, którego elementem będzie legalizacja politycznej reprezentacji ruchu chadeckiego w Polsce Ludowej. Nie unikali rozmów ze stroną warszawską, deklarowana „prokrajowość” służyć miała próbie osiągnięcia pewnych,

---

dencyjno-obszerny dotyczącej Stanisława Sopickiego, 27 V 1955 r.; AIPN, 01168/106, Analiza sprawy krypt. „Syndyk” sporządzona przez mjr. E. Dziechciarka, 20 IV 1964 r.; AIPN, 01227/339, Raport mjr. A. Karasia i kpr. E. Chachorka o zezwolenie na werbunek lub powrót do kraju Franciszka Gałązki, działacza SP Popiela w Belgii, 5 X 1955 r. Prowadzone było także rozpracowanie dotyczące Sieniewicza, krypt. „Siodło” (AIPN, 01136/642, Notatka operacyjna T. Kasprzaka dotycząca obiektu Stronnictwo Pracy, 11 X 1958 r.).

<sup>19</sup> P. Ziętara, *op. cit.*, s. 35–71.

z biegiem czasu wyznaczanych coraz skromniej, ale mających realny wymiar celów politycznych<sup>20</sup>.

Ich rozmówcami byli najczęściej agenci lub kadrowi pracownicy wywiadu, licznie reprezentowani w placówkach dyplomatycznych i konsularnych PRL lub pracujący pod przykryciem korespondentów prasowych. Ta ostatnia rola stwarzała dogodny pretekst dla kontaktów utrzymywanych formalnie na płaszczyźnie dziennikarskiej, mniej kontrowersyjnych dla emigracyjnego otoczenia i budzących mniejsze zainteresowanie służb kontrwywiadowczych państw zachodnich niż spotkania z dyplomatami. W ślad z Eustachiewiczem w marcu 1956 r. wyjechał do Paryża jako korespondent „Słowa Powszechnego” Ryszard Reiff, współpracujący wówczas z wywiadem warszawskim pod pseudonimem „Bliźni”. Wykonując zleczone mu zadanie „rozeznania środowiska chadeckiego”, w latach 1956–1957 kilkakrotnie rozmawiał z Popielem, Sieniewiczem, Eustachiewiczem i związanym z chadecką młodzieżówką Edwardem Bobrowskim. Pośredniczył też w nawiązywaniu przez chadeków kontaktu z paryską ambasadą PRL<sup>21</sup>. Korespondentem PAP w Nowym Jorku był członek tamtejszej rezydentury o pseudonimie „Feliks”, który w listopadzie 1957 r. nawiązał kontakt z Januszem Śleszyńskim, zaś jesienią następnego roku podjął się werbunku Bolesława Biegi<sup>22</sup>. Konsul generalny PRL w Paryżu Edward Wychowaniec, prowadzący latem i jesienią 1957 r. rozmowy z reprezentującymi Popiela Eustachiewiczem i Stanisławem Gebhardtem, pracował dla wywiadu warszawskiego pod pseudonimem „Zagłoba”<sup>23</sup>.

Wzmozżona aktywność SP nie uszła uwagi bezpieki. Stanowisko zajęte przez chadeków podczas październikowej konferencji prasowej zostało ocenione w pozostającym pod wpływem MSW „Biuletynie Rozgłośni »Kraj«, jako „głos rozsądku”. Występująca pod szyldem „polonijnym” bezpieki wysyłała pozytywny sygnał Popielowi,

<sup>20</sup> Karol Popiel w naszej pamięci, Londyn 1978, s. 46; J. Zabłocki, *op. cit.*, s. 174–175; P. Ziętara, *Emigracja wobec Października. Postawy polskich środowisk emigracyjnych wobec liberalizacji w PRL w latach 1955–1957*, Łomianki 2001, s. 172–174; K. Madej, *Jak Karol Popiel nie wrócił do kraju*, „Więź” 2004, nr 2, s. 83–85.

<sup>21</sup> AIPN, 00170/286/3, Postanowienie por. J. Kaputa o założeniu sprawy ewidencyjno-obszaryjnej krypt. „Bliźni”, 5 IV 1956 r.; AIPN, 01168/276, Informacja ze źródła „Bliźni”, 26 XI 1956 r.; *ibidem*, Raport mjr. W. Wojtasika do dyrektora Departamentu I płk. Sienkiewicza, 15 XII 1956 r.; *ibidem*, Notatka informacyjna por. T. Kasprzaka i kpt. E. Chachorka dotycząca sprawy Popiela, 4 I 1957 r.; AIPN, 01168/273, Notatka dotycząca Konrada Sieniewicza ps. „Insula”, 20 IV 1963 r.

<sup>22</sup> AIPN, 01227/226, Raport mjr. Jastrzębskiego o dokonaniu werbunku Bolesława Biegi ps. „Biały”, 7 XII 1958 r.

<sup>23</sup> „Formalnego werbunku przez zobowiązanie nie dokonano, gdyż podstawy ustalone zupełnie w tym wypadku są wystarczające” – pisał oficer, który dokonał pozyskania i przeszkolenia agenta przed jego wyjazdem na placówkę (AIPN, 01911/54, Notatka mjr. Wojtasika dotycząca tow. Wychowańca, 5 X 1956 r.; AIPN, 01224/63, Notatka z rozmowy przeprowadzonej przez II sekretarza ambasady Karcza i konsula generalnego Wychowańca z przedstawicielami SP, 19 VII 1957 r.). Wychowaniec pozostał konsulem do 1963 r., aktywnie angażując się w działalność agenturalną. W następnych latach był m.in. ambasadorem PRL w Algierii, Brazylii i Kolumbii. Wywiad wznowił z nim kontakt operacyjny w latach 1986–1989, kiedy ponownie został konsulem w Paryżu (AIPN, 01911/54, Notatka dotycząca nowo mianowanego konsula generalnego PRL w Paryżu, 4 X 1986 r.).

korzystając jednocześnie z okazji do podzielenia i skłócenia emigracji, co pozostawiało niezmiennie jednym z jej celów strategicznych. Pod koniec roku 1956 r. naczelnik wydziału zajmującego się rozpracowaniem emigracji przygotował raport dla szefa wywiadu, prezentujący poglądy i propozycje prezesa Zarządu SP na Wychodźstwie, przekazane za pośrednictwem „Bliźniego”. Autor raportu odrzucał ich „linię przewodnią”, do której zaliczał dążenie do „przechwycenia i monopolizacji mas emigracyjnych na platformie hasel prokrajowych i postępowych” oraz „przemycenia swojej ideologii na grunt krajowy, a w konsekwencji reaktywowanie partii chadeckiej”. Nie wykluczał, że jest ona inspirowana lub popierana przez Amerykanów. Jednak całkowite zignorowanie „platformy Popiela” uważał za błąd. Zalecał przejęcie z niej przydatnych elementów: propagowania na Zachodzie „pozytywnego stosunku” do zmian zachodzących w Polsce oraz „osiągnięć kulturalnych i ekonomicznych” PRL, prowadzenia akcji na rzecz międzynarodowego uznania granicy na Odrze i Nysie, izolowania „elementów wybitnie reakcyjnych i paraliżowania ich działalności antykrajowej [...]”. W ten sposób możemy w dużym stopniu neutralizować poszczególne środowiska i stopniowo sprowadzać emigrację polityczną na płaszczyznę polonijną” – konkludował oficer. Jego projekt spotkał się z uznaniem szefa wywiadu, który w odrębnej adnotacji dla wiceministra spraw wewnętrznych Antoniego Alstera sugerował „podanie [go] do wiadomości towarzyszom z kierownictwa”<sup>24</sup>. W strategicznym planie warszawskiego aparatu bezpieczeństwa wobec polskiego uchodźstwa SP miało odegrać rolę konia trojańskiego.

Tymczasem gromadzono dane na temat grupy Popiela i podsumowywano dotychczasowe kontakty, typując potencjalnych „repatriantów” z tego grona (najwyższe notowania mieli Eustachiewicz, Popiel i Gebhardt). Śledzono udział delegacji polskich chadeków w kongresie Nouvelles Equipes Internationales w Arezzo, próby nawiązania przez nich kontaktów z wypuszczonym przez władze do Rzymu prymasem Wyszyńskim, narastające rozdrzewki z Mikołajczykiem. W swoich paryskich rozmowach „Bliźni”, zgodnie z instrukcjami, starał się ograniczać „aspekty krajowe”, inspirować powstanie na obczyźnie pod egidą chadeków tygodnika, który realizowałby strategię przyjętą w Warszawie<sup>25</sup>. Wywiad PRL zainteresował się także bliżej sytuacją wewnątrz frakcji SP kierowanej przez Popiela, starając się wyzyskać dla swoich celów narastającą opozycję wobec prowadzonej przez niego polityki „prokrajowej”. Od września 1957 r. pracownik paryskiej rezydentury podtrzymywał regularny kontakt z jednym z jej przywódców, Ryszardem Matuszewskim, próbując wydobywać od

<sup>24</sup> T.d., *To znaczy – rozsądek*, Biuletyn rozgłośni „Kraj” 1956, nr 46, s. 5; AIPN, 01168/276, Raport mjr. W. Wojtasika do dyrektora Departamentu I płk. Sienkiewicza, 15 XII 1956 r. Adnotacja Sienkiewicza na pierwszej stronie dokumentu.

<sup>25</sup> AIPN, 01168/276, Notatka informacyjna por. T. Kasprzaka i kpt. E. Chachorka dotycząca sprawy Popiela, 4 I 1957 r.; *ibidem*, Raporty ze źródła „Bliźni”, 17 I i 11 IV 1957 r.; *ibidem*, Notatka informacyjna, 15 V 1957 r. „Bliźni” przygotował nawet ramowy kosztorys wydatków związanych z planowanym pismem. Jako alternatywną opcję wskazywał przejęcie przez SP londyńskiego „Tygodnika” po oczekiwanej powrocie do Polski jego redaktora Jana Matlachowskiego.

niego informacje i pozyskać do współpracy. Zgodnie z otrzymanymi z centrali instrukcjami miała ona koncentrować się na zagadnieniach chadeckich<sup>26</sup>. Równolegle rozmowy z chadekami prowadził „Zagłoba”. Jako sprawdzian szczerości intencji swoich rozmówców wysuwał postulaty wycofania się przez nich ze Zgromadzenia Europejskich Narodów Ujarzmionych (Assembly of Captive European Nations – ACEN), wystąpienia z PNKD i potępienia polityki Mikołajczyka. Proponował też spowodowanie wspólnego oświadczenia partii chadeckich w sprawie uznania granicy na Odrze i Nysie. Notatki z tych spotkań za pośrednictwem Gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych trafiły do najważniejszych osób w Polsce Ludowej<sup>27</sup>. Rozmowy z pozycji oficjalnych budziły jednak wątpliwości zarówno w MSZ, jak i w MSW. Otrzymałą z bratniego resortu informację na ten temat wiceminister Alster opatrzył związłym komentarzem dla swego nominalnego przełożonego min. Wichy: „Jestem za tym, aby przestać gadać z chadekami na gruncie oficjalnym”<sup>28</sup>.

Z chadekami jednak cały czas „gadano”, choć każda ze stron zgoła inaczej rozumiała ten dialog. Pod koniec października 1957 r. naczelnik wydziału zajmującego się rozpracowaniem emigracji zaproponował przeprowadzenie rozmowy werbunkowej z Edwardem Bobrowskim, który kilka dni wcześniej przyjechał do Polski, już jako obywatel francuski i korespondent francuskich mediów. Sprawę agenturalną na osobę emigranta prowadzono od marca tego roku pod kryptonimem „Zagończyk” po „naprowadzeniu” przez „Bliźniego”, który zawarł z nim w Paryżu bliską znajomość. Dzięki interwencji MSW Bobrowski uzyskał wizę wjazdową do PRL, której początkowo mu odmówiono<sup>29</sup>. Jako cel pozyskania go do współpracy z bezpieczeńką wskazano w pierwszej kolejności „poważne możliwości informowania o zagadnieniach emigracyjnych, szczególnie związanych z grupą Popiela”. Do rozmowy ostatecznie nie doszło. Zanim ówczesny szef wywiadu warszawskiego płk Sienkiewicz zdążył zatwierdzić plan werbunku, figurant niespodziewanie wyjechał z Polski<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> AIPN, 01168/276, Raport TW „Beatrice” [Adam Bitoński], 7 XII 1956 r.; AIPN, 01136/638, Notatka operacyjna mjr. E. Dziechciarka, 18 XI 1964 r.; *ibidem*, Instrukcja Balickiego nr E/19 dla „Kornela”, 3 VI 1958 r.

<sup>27</sup> AMSZ, z. 23, w. 12, t. 125, J. Wiechecki, chargé d'affaires a.i. ambasady PRL w Paryżu do dyrektora Generalnego MSZ P. Ogrodzińskiego, 31 X 1957 r., w załączeniu dwie notatki służbowe E. Wychowańca, k. 21–25. Rozdzielnik notatek obejmował kierownictwa „partii i państwa”: Gomułka, Cyrankiewicz, Morawski, Kliszko; MSW: Wicha, Alster, Moczar oraz MSZ: Rapacki, Naszkowski, Wierna, Birecki, Sobierajski.

<sup>28</sup> AIPN, 1585/1937/CD, Notatka Alstera; K. Madej, *op. cit.*, s. 85. Teza autora, że pod koniec 1957 r. władze PRL podjęły decyzję o przerwaniu rozmów z SP, nie jest trafna. Brak danych, by sądzić, że kiedykolwiek brano pod uwagę nie tylko legalizację działalności chadeckiej, ale choćby powrót do kraju czynnych działaczy Stronnictwa.

<sup>29</sup> AIPN, 01226/680, Notatka ze źródła „Bliźni”, b.d.; *ibidem*, Postanowienie por. T. Kasprzaka o założeniu sprawy agenturalnej na osobę Edwarda Bobrowskiego, krypt. „Zagończyk”, 1 III 1957 r.; *ibidem*, Notatka operacyjna por. T. Kasprzaka, 16 V 1957 r. z odrębną adnotacją płk. Sienkiewicza dotyczącą wydania wizy; *ibidem*, Raport mjr. W. Wojtasika o zezwoleniu na przeprowadzenie rozmowy werbunkowej z Bobrowskim, 30 X 1957 r.

<sup>30</sup> Zaproponowany sposób przeprowadzenia werbunku był wyjątkowo toporny: „Pracownik wystąpi oficjalnie. Kontakt z nim nawiąże w hotelu i nie angażując się w dyskusje o charakterze przetargowym

Bezpieka wykazywała jednak determinację w pozyskaniu „Zagończyka”. W marcu 1959 r. powstał kolejny plan rozmowy sondażowo-werbunkowej, przedłożony do zatwierdzenia samemu „towarzyszowi ministrowi Moczarowi”. Wербunek miał być przeprowadzony w Moskwie, gdzie figurant przebywał jako korespondent „Le Figaro”, osobiście przez naczelnika Wydziału V Departamentu I MSW mjr. Wojtasika. Oficer spotkał się z Bobrowskim co najmniej dwukrotnie, występując z pozycji „kompetentnych czynników krajowych”, których proveniencja była jednak dla rozmówcy oczywista. Według sporządzonej przez niego kilka lat później notatki przedmiotem rozmów były przede wszystkim sprawy emigracyjne, o których „Zagończyk” mówił tyleż chętnie, co ogólnikowo. Finał sprawy był zaskakujący: „Umówiłem się z nim – relacjonował Wojtasik – iż odwiedzi Warszawę i dokończy wówczas »nasze dyskusje«. Nigdy jednak nie przyjechał, a zresztą wkrótce po tym wyjechał z Moskwy. Później »zaginięły« o nim »wieści«,<sup>31</sup>.

W okresie październikowej odwilży wywiad warszawski osiągnął jednak ważny sukces związany z SP, który miał procentować w przyszłości. Zwerbowano do współpracy młodego, rzutkiego działacza londyńskiego odłamu Stronnictwa, grupującego wokół siebie krąg „prokrajowo” nastawionych rówieśników, członka TRJN o znaczącej pozycji. Przez wiele kolejnych lat pracował on niezwykle wydajnie pod pseudonimem „Literat”, a następnie „Słowik”. Wyciągi z przekazywanych przez niego informacji odnaleźć można niemal we wszystkich ważniejszych sprawach związanych z rozpracowaniem polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii<sup>32</sup>. „Literat” przygotował także obszernie, liczące ponad 50 stron opracowanie dotyczące chadecji londyńskiej, zawierające m.in. charakterystyki jej głównych działaczy. Skutecznie realizował przygotowany w Departamencie I MSW plan przedsięwzięć operacyjnych wobec tej grupy. Konsekwentnie zdobywając wpływ na jej linię polityczną, prowadził ją w kierunku coraz bardziej zdecydowanej opozycji wobec Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego<sup>33</sup>.

Próbowano także pozyskać innych przedstawicieli londyńskiej grupy „młodych”, deklarujących postawę „prokrajową”. W 1957 r. przeprowadzono rozmowę ze Zbigniewem Jarkiewiczem. Rok później rozmawiano z przebywającym na Targach

---

kraj – emigracja [...] w dogodnej chwili postawi przed nim propozycję współpracy z nami” (*ibidem*). Na raporcie widnieje adnotacja o zatwierdzeniu przez Sienkiewicza, datowana 30 XII 1957 r. Bobrowski przebywał w Warszawie od 24 X do 1 XI 1957 r. (AIPN, 01226/680, Notatka służbowa ze spotkania z informatorem „Nowakiem”, 6 XI 1957 r.).

<sup>31</sup> Bobrowski miał obawiać się, że „pod obcą flagą” rozmawiają z nim Rosjanie. Sami „przyjaciele radzieccy” sądzili, że „Zagończyk” związany jest z wywiadem francuskim (*ibidem*, Raport mjr. W. Wojtasika i por. T. Kasprzaka dotyczący przeprowadzenia rozmowy sondażowo-werbunkowej z Bobrowskim, 2 III 1959 r.; *ibidem*, Notatka „Aleksandra” [W. Wojtasik] dotycząca „Zagończyka”, 1 XII 1962 r.).

<sup>32</sup> Już jesienią 1955 r. „Literat” był wymieniany wśród najciekawszych kandydatów do werbunku (Płk J. Czaplicki, *Informacja o pracy Departamentu I...*, s. 147). Nie zachowały się dokumenty wskazujące wprost nazwisko agenta. Analiza zachowanych materiałów, w tym stopnia szczegółowości raportów z rozmów przeprowadzanych w cztery oczy, z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością pozwala stwierdzić, że był nim Józef Żywina.

<sup>33</sup> AIPN, 01136/652, Informacja ze źródła „Literat” o Stronictwie Pracy [b.d., lato 1958 r.], k. 151–204.

Poznańskich Franciszkiem Berką. Kontakty te nie wyszły jednak poza sferę sondaży. Obaj rozmówcy bezpieki zdążyli już wrosnąć głęboko w środowisko brytyjskie, wycofując się z emigracyjnego życia politycznego. Pierwszy niebawem przeniósł się na stałe do Kanady, poza zasięg warszawskich tajnych służb. Drugi, jak się wydaje, podjął rozmowy w celu zbadania możliwości rozwinięcia współpracy biznesowej swojej angielskiej firmy z PRL, z której ostatecznie nic nie wyszło<sup>34</sup>.

Latem 1958 r. w autoryzowanym przez wiceministra Moczara ściśle tajnym wykazie 29 obiektów i środowisk emigracyjnych będących w zainteresowaniu operacyjnym wywiadu PRL znalazła się pozycja: „Stronictwo Pracy. Odłamy w Anglii, USA i Francji. Czołowi działacze”<sup>35</sup>. Takie określenie przedmiotu rozpracowania nie wystawia najlepszego świadectwa autorowi wykazu. Nie istniał odrębny amerykański „odłam” SP. W Stanach Zjednoczonych większą aktywność wykazywały wówczas w zasadzie tylko dwie osoby z tego środowiska: związany z Popielem Janusz Śleszyński oraz należący do amerykańskiego oddziału TRJN Bolesław Biega. Tym niemniej miejsce w wykazie stało się katalizatorem działań bezpieki wymierzonych w emigracyjną chadecję. Dwa miesiące później powstała obszerna notatka operacyjna mająca stanowić „tezowe naświetlenie sytuacji w obiekcie”. W ślad za nią w styczniu 1959 r. opracowano plan przedsięwzięć operacyjnych dotyczących chadecji. Wspomniane dokumenty precyzowały zainteresowania wywiadu, ograniczając je do dwóch grup: kierowanej przez Popiela, niezbyt licznej, ściśle związanej z Amerykanami i przez nich finansowanej, aktywnej w organizacjach międzynarodowych, oraz „angielskiej”, obliczanej na 300–400 członków, ale niedysponującej wsparciem zewnętrznym i ograniczającej swoją aktywność do środowisk emigracyjnych. Pominięta została drobna frakcja chadecka wierna prezydentowi Zaleskiemu, w której po wyjeździe do Polski Hugona Hankego główną rolę odgrywał Stanisław Kauzik-Modrzewski. Z „obiekту SP” wyłoniono ponad trzydzieści spraw agenturalnych, w większości o charakterze obserwacyjnym<sup>36</sup>.

W charakterystyce grupy Popiela kluczowe znaczenie przypisywano jej zależności od czynników amerykańskich. Inspiracją z ich strony tłumaczono wzrost jej politycznej aktywności, przeniesienie głównego ośrodka do Francji, okazywaną pu-

<sup>34</sup> AIPN, 01168/617, Notatka kpt. W. Pęciaka dotycząca Zbigniewa Jarkiewicz ps. „John”, 24 III 1965 r.; *ibidem*, Notatka kpt. W. Pęciaka dotycząca Franciszka Berki ps. „Barok”, 25 III 1965 r.

<sup>35</sup> Wykaz obiektów i środowisk będących w zainteresowaniu operacyjnym Departamentu I MSW – załącznik do zarządzenia wiceministra spraw wewnętrznych gen. Mieczysława Moczara nr 00173/58 w sprawie pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa za granicą (w krajach kapitalistycznych), 8 VIII 1958 r. Tekst zarządzenia i załącznika opublikował Sławomir Cenckiewicz w książce *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2005, s. 109–122. Interesujące, że w szczegółowym wykazie zabrakło środowiska paryskiej „Kultury”.

<sup>36</sup> AIPN, 01136/653, Notatka operacyjna dotycząca obiektu Stronictwo Pracy, 11 X 1958 r., k. 9–19; *ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych na 1959 r. dotyczący chadecji sporządzony przez por. T. Kasprzaka i mjr. W. Wojtasika, 24 I 1959 r., k. 30–43. Zob. też: *ibidem*, Notatka operacyjna por. T. Kasprzaka dotycząca grupy chadeckiej Popiela, 11 XI 1958 r., k. 20–26.



blicznie pozytywną ocenę zmian zachodzących w PRL i ponawiane nieoficjalnie propozycje współpracy z władzami warszawskimi, nawiązywanie na niespotykaną wcześniej skalę kontaktów z pokrewnymi ideowo środowiskami w kraju. Wszechstronność form i metod służących realizacji tego ostatniego celu: organizowanie i finansowanie wyjazdów na Zachód na seminaria, konferencje, wycieczki i dłuższe stypendia, bezpośrednie wsparcie finansowe dla potrzebujących, szeroka więź korespondencyjna, otworzenie w Paryżu klubu dla polskich studentów i lokalu nocnego, w których zbierali się goście z kraju – budziła w MSW wyraźne zaniepokojenie. W ocenie bezpieki działania chadeków służyć miały zbieraniu informacji o Polsce i infiltracji politycznej na kraj. Ich aktywność postrzegano jako „przemysłaną i dobrze zorganizowaną akcję inspiracyjną na kraj”, równie dywersyjną jak PSL Mikołajczyka, choć prowadzoną innymi sposobami<sup>37</sup>.

Zadania wobec grupy Popiela obejmowały przede wszystkim pozyskanie informacji dotyczących jej powiązań z KWE, planów działania, kontaktów w europejskich partiach chrześcijańsko-demokratycznych, współpracowników na emigracji i w kraju. Celem strategicznym było pogłębienie wewnętrznych sprzeczności w PNKD i w perspektywie rozbięcie Komitetu. Dla jego realizacji i zapewnienia sobie „głębokiego dotarcia do czynników inspirujących i finansujących działalność grupy” za konieczne uważano dokonanie „poważnego werbunku” w kierownictwie SP. Za osobę „najbardziej podatną to takiej gry” uznano Sieniewicza. W zainteresowaniu wywiadu pozostawali także Gebhardt, Ostolski i Grzegorzycza. Jednocześnie planowano szersze niż dotąd wykorzystanie w sprawie agentury krajowej i pozyskanie nowych współpracowników pod kątem wysyłania ich za granicę. Jednym z jej zadań miała być dezinformacja. Mikołajczyk miał otrzymać wiadomości o rzekomym przekazywaniu przez chadeków ludziom z kraju niepochlebnych opinii na jego temat, w tym dotyczących jego życia osobistego, godzących w jego autorytet. Równoległe w prasie krajowej miał się ukazać tekst przedstawiający Popiela w pozytywnym świetle, przeciwstawiający jego „prokrajowe” nastawienie koncepcjom prezesa PSL. Do zwalczania Popiela i jego ludzi zamierzano użyć także, mimo wszystkich zastrzeżeń do jego postawy, „agenta ps. »Konrad«”, jak autorzy planu na wyrost ochrztili Ryszarda Matuszewskiego. Paryska rezydentura miała kontynuować rozmowy z Gebhardtem i Eustachiewiczem, łudząc ich możliwością ustępstw ze strony Warszawy i inspirując działania zgodne z oczekiwaniami bezpieki<sup>38</sup>.

Wchodząca w skład TRJN grupa londyńska przyciągnęła uwagę warszawskiego aparatu bezpieczeństwa dzięki wykrystalizowaniu się w niej środowiska młodych

<sup>37</sup> Departament III MSW ustalił, że w 1958 r. grupa Popiela umożliwiła wyjazd na Zachód ponad osiemdziesięciu osobom. Nie wykluczano typowania spośród nich przez zachodnie wywiady kandydatów do werbunku, łatwiejszego za granicą niż w Polsce. Zwracano uwagę na aktywność młodych działaczy: Stanisława Gebhardta, Ireny Gebhardt, Józefa Wiśniewskiego, Jerzego Ostolskiego, Jana Kulałowskiego, Macieja Morawskiego, Wandy Grzegorzycy – wykorzystywanych do nawiązywania i podtrzymywania kontaktów z młodzieżą w kraju (*ibidem*).

<sup>38</sup> *Ibidem*.

działaczy, nastawionego krytycznie do „niezłomnej” polityki prowadzonej przez kierownictwo obozu zjednoczenia, opowiadającego się za poszukiwaniem płaszczyzn współpracy między uchodźstwem i krajem, jednak, w odróżnieniu od ludzi Popiela, bez ambicji podjęcia politycznej aktywności w Polsce. Przyjęty w styczniu 1959 r. plan zakładał agenturalne opanowanie całego ugrupowania i wykorzystanie jego działalności do rozgrywek z TRJN. Kluczową rolę przeznaczano w nim „Literatowi”, cieszącemu się zaufaniem partyjnych kolegów, którego pozycja w Stronnictwie nieustannie rosła. Do pomocy agentowi zamierzano pozyskać jeszcze co najmniej dwie osoby z kierownictwa SP. Dodatkowo planowano werbunek jednego z sympatyków Sopicznego, którego proniemieckie poglądy były solą w oku władz PRL. W prasie emigracyjnej miał ponadto zostać ogłoszony demaskatorski artykuł o Sopicznym. Zadania inspiracyjno-polityczne wyznaczane chadekom w Radzie Jedności wspierać miał „Olcha”, należący do niej z urzędu prezes emigracyjnego Stronnictwa Demokratycznego Stanisław Olszewski, współpracujący ze stroną warszawską od wiosny 1957 r.<sup>39</sup>

Cele wyznaczone w planie rozpracowania udało się zrealizować tylko częściowo. Matuszewski, choć nawiązał kontakt z paryskim konsulem PRL, nie ujawniał źródeł swoich informacji i stanowczo odmawiał przygotowywania pisemnych raportów. Dostarczył jedynie cztery ogólnikowe elaboraty, pisane, jak komentowano w centrali, „w formie kroniki miesiąca” i nieprzedstawiające wartości operacyjnej. Mimo narastających podejrzeń, że „Konrad” jest „nieszczery” i działa z inspiracji policji francuskiej lub w zamiarze uzyskania korzyści materialnych („agent” czterokrotnie otrzymał wynagrodzenie w łącznej kwocie 55 tys. franków), wywiad nie przerywał z nim kontaktu. Liczono, że jego nieskrywana niechęć do Popiela i skupionych wokół niego ludzi, „obiektywnie zbieżna” z celami bezpieczeństwa, pozwoli wykorzystać go do działań politycznych i propagandowych przeciw tej grupie. Efekty były jednak mizerne. Kontakt wygasł samoczynnie po odwołaniu z placówki w styczniu 1960 r. rozmówcy Matuszewskiego – „Grabowskiego”<sup>40</sup>.

<sup>39</sup> Jako kandydatów do werbunku wymieniano: Juliusza Malinowskiego, Władysława Dmochowskiego, Tomasza Dobrowolskiego, Tadeusza Drzewickiego i Stanisława Drożdża (*ibidem*; AIPN, 01136/33, Materiały rozpracowania agenturalnego krypt. „Olcha”). Zob. też: K. Tarka, *Stanisław Olszewski „Olcha”: donosiciel-samobójca*, „Zeszyty Historyczne” 2007, nr 162, s. 78–126.

<sup>40</sup> Sposób prowadzenia sprawy przez „Grabowskiego” oceniano w centrali bardzo krytycznie. Po dwuletniej przerwie w 1962 r. Matuszewski trzykrotnie podejmował próby nawiązania kontaktu z jego następcą, „Oskarem”. Zachowane materiały, stanowiące jedynie ¼ ich pierwotnej objętości, nie dają odpowiedzi, czy inicjatywa ta została podjęta, choć Matuszewski otrzymał nowy pseudonim – „Ariusz”, a sprawa była dwukrotnie zamykana (AIPN, 01136/638, Notatka służbowa por. T. Kasprzaka dotycząca „Konrada”, 27 III 1959 r.; *ibidem*, Notatka operacyjna dotycząca agenta ps. „Konrad”, 28 XI 1959 r.; *ibidem*, Postanowienie kpt. Z. Kwiatkowskiego o zakończeniu i przekazaniu do archiwum sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Konrad”, nr ewid. 4978/56, dotyczącej Ryszarda Matuszewskiego, 19 XII 1962 r.; *ibidem*, Postanowienie mjr. E. Dziechciarka o zakończeniu i przekazaniu do archiwum sprawy rozpracowania operacyjnego krypt. „Ariusz”, nr ewid. 4105, 4 XI 1964 r.; *ibidem*, Notatka operacyjna mjr. E. Dziechciarka, 18 XI 1964 r.; *ibidem*, Wykaz dokumentów podlegających mikrofilmowaniu ze sprawy krypt. „Ariusz”).

Podobny przebieg miała próba pozyskania działającego w USA i mocno zaangażowanego w prace KWE członka „londyńskiej” frakcji SP Bolesława Biegi. Złożony we wrześniu 1958 r. raport o dokonanym werbunku był dalece przedwczesny. Figurant deklarował wprawdzie gotowość pracy dla „ludzi Października”, odpłatnego (!) informowania o sytuacji wśród emigracji, twierdził nawet, że nowojorski oddział TRJN, którego był członkiem, będzie reprezentował „linię prokrajową”. Jednocześnie jednak sam autor raportu dostrzegał, że jest on „człowiekiem chytrym i na razie bardzo luźno z nami związanym”, nie wykluczając, że jest „podstawiony przez Korbońskiego”. Podczas rozmów Biega nie przekazał żadnych istotnych informacji, mówił tylko o sprawach dostępnych w źródłach oficjalnych, starając się zarazem jak najwięcej wyciągnąć od kontaktującego się z nim oficera wywiadu. Domagał się za to wysokiego wynagrodzenia w twardej walucie, przekraczającego możliwości budżetu MSW. Co gorsza, w czasie kolejnych spotkań w listopadzie 1959 i styczniu 1960 r. pracownik nowojorskiej rezydentury podejrzewał obecność obserwacji FBI. W takich warunkach zdecydowano się przerwać kontakt<sup>41</sup>.

Lepiej układała się praca na odcinku londyńskim. „Literat” przekazał szczegółowe informacje na temat Zjazdu Kongresowego SP w czerwcu 1959 r., na którym sterowana przez niego grupa „młodych” zyskała decydujący wpływ na linię polityczną Stronnictwa, zaś on sam wybrany został przewodniczącym Zarządu Głównego. Oficer prowadzący agenta ubolewał, co prawda, że „wydźwięki antykomunistyczne w uchwałach są zbyt ostre”, pocieszał się jednak, że w „pracy bieżącej” będzie można je stopniowo tuszować, aż do całkowitego wyeliminowania<sup>42</sup>.

Ważnym elementem strategii aparatu bezpieczeństwa PRL wobec chadecji w Wielkiej Brytanii było zwalczanie wpływów Stanisława Sopickiego. „Literat” wykazywał na tym polu wiele własnej inicjatywy. Realizując wytyczne swoich warszawskich mocodawców, eliminował jednocześnie głównego konkurenta do kierowania Stronnictwem. Dzięki jego intrygom we wrześniu 1959 r. Sopicki nie uzyskał większości w wyborach na prezesa swego macierzystego koła. Dążąc do usunięcia go z SP, „Literat” przeprowadził najpierw wydalenie „za działalność na szkodę partii” jednego z jego stronników, będącego członkiem TRJN. Miało to być nie tylko rozpoznanie sił wewnątrz grupy chadeckiej, ale także próba stworzenia precedensu, zmierzającego do zmiany sposobu funkcjonowania Rady Jedności. Jej członek usunięty z macierzystego Stronnictwa miał tracić automatycznie swój mandat, który Stronnictwo obsadzałoby według swojego uznania. Przyjęcie takiej interpretacji otwierałoby szerokie możliwości wpływania poprzez

<sup>41</sup> AIPN, 01227/226, Raport o zezwolenie na dokonanie werbunku Bolesława Biegi ps. „Biały”, 28 VI 1958 r.; *ibidem*, Raport mjr. Jastrzębskiego o dokonaniu werbunku Bolesława Biegi ps. „Biały”, 7 XII 1958 r.; *ibidem*, Notatka dotycząca agenta ps. „Biegły”, 12 III 1964 r.

<sup>42</sup> AIPN, 01136/617, Informacja ze źródła „Literat” z Kongresowego Zjazdu SP odbytego w Sheffield 28 VI 1959 r., opatrzona komentarzem „Rocha”, 7 VII 1959 r. Wśród zachowanych dokumentów znajdują się także odpisy zjazdowych dokumentów SP.

agenturę na skład TRJN, nie tylko frakcji SP, ale także klubu PPS, co mogło doprowadzić do usunięcia z niej Adama Ciołkosza i jego zwolenników. Sopicki rozumiał jednak zagrożenie i wybrał obronę poprzez atak. Pod koniec października powiadomił o utworzeniu w Radzie pod swoim kierownictwem nowego, trzyosobowego Klubu Chrześcijańsko-Demokratycznego. Kilka dni później pod presją „Literata” Zarząd Główny SP skreślił go z listy członków „za działalność zmierzającą do rozbitcia Stronnictwa, na tle zupełnie odosobnionego stanowiska, sprzecznego z wolą narodu polskiego w sprawie utrzymania polskich Ziem Zachodnich wzdłuż granic nad Odrą i Nysą”<sup>43</sup>. Jak można rozbić Stronnictwo, pozostając w zupełnym odosobnieniu, uchwała nie wyjaśniała. Podane uzasadnienie znakomicie komplikowało jednak obronę Sopickiego, dezawuuując jego sojuszników jako zwolenników orientacji proniemieckiej.

Mimo aktywności „Literata” kierownictwo zajmującego się rozpracowaniem emigracji Wydziału V Departamentu I MSW nie było zadowolone ze sposobu prowadzenia agenta przez londyńską rezydenturę. Pod adresem jej szefa padały zarzuty nierealizowania uzgodnionego celu działania, tj. dążenia do rozbitcia ośrodka zjednoczeniowego. „Nie stawia się przed nim [tj. »Literatem«] w sposób zdecydowany naszych żądań wystąpienia z TRJN i wyrzucenia z SP Sopickiego i jego grupy” – uzasadniał swoje krytyczne stanowisko naczelnik Wydziału<sup>44</sup>. Ten drugi zarzut był o tyle niezrozumiały, że padł na naradzie odbywającej się pięć miesięcy po usunięciu Sopickiego ze Stronnictwa. Być może kierownictwo Wydziału miało nadzieję na całkowite sparaliżowanie działalności politycznej działacza chadeckiego, na co się nie zносиło. Niewątpliwie jednak centrala oczekiwała spektakularnych sukcesów, w których osiągnięciu „Literatowi” przeznaczano ważną rolę.

Wkrótce także okazało się, że obie frakcje SP, wymienione w planie przedsięwzięć operacyjnych, różnią się tak bardzo i ich rozpracowania służą na tyle odmiennym celom, że obejmowanie ich jedną sprawą nie jest celowe. Zimą 1960 r. wywiad świadomie nie dopuścił ich do scalenia, o co zabiegał Popiel. Zarząd Główny SP reprezentował w rozmowach Żywina, który spotkał się z negocjatorami konkurencyjnej frakcji chadeckiej: najpierw z Gebhardtem i Kulczyckim, a następnie z Popielem. Oficer prowadzący „Literata” zezwolił na te spotkania, uznając je za „korzystne po linii operacyjnej”. Wiosną 1962 r. o sprawie połączenia dwóch grup chadeckich miał rozmawiać z Żywina lider emigracyjnej PPS Zygmunt Zaremba, działający jako emisariusz Popiela. I tym razem bez konkretnych efektów<sup>45</sup>.

<sup>43</sup> AIPN, 01136/617, Informacje ze źródła „Literat” dotyczące sytuacji w Stronnictwie Pracy, 21 VII, 17 IX, 9 XI 1959 r.; *ibidem*, Komunikat ZG SP, 2 XI 1959 r. Wraz z Sopickim nowy klub utworzyli wydalony wcześniej z SP Henryk Wojtulewski i Józef Łukasik.

<sup>44</sup> AIPN, 01940/65/CD, Wyciąg z protokołu rozmowy z tow. Mackiewiczem odbytej 16 III 1960 r., 5 IV 1960 r., k. 253–257. Poza płk. Czesławem Mackiewiczem w naradzie udział wzięli: wicedyrektor Departamentu I MSW płk Zbigniew Dybała, naczelnik Wydziału V mjr Wojtasik oraz jego zastępcy: mjr Pront i kpt. Kaliński.

<sup>45</sup> Według „Literata” tendencje scaleniowe popielowców wynikały z chęci zwiększenia znaczenia grupy, szczególnie w Anglii, w celu utrzymania stypendiów amerykańskich oraz w perspektywie sta-

Formalne rozdzielenie rozpracowań chadeckich nastąpiło w grudniu 1962 r. W ramach wielkich porządków w wywiadzie PRL, jakie nastąpiły po ucieczkach na Zachód kpt. Władysława Mroza i pplk. Michała Goleniewskiego, w Wydziale VIII Departamentu I MSW założono dwie odrębne sprawy obiektowe: o kryptonimie „Purytanie”, dotyczącą grupy Popiela, oraz o kryptonimie „Dziady”, obejmującą chadeków londyńskich. Ta ostatnia była podteczką rozpracowania Federacji Ruchów Demokratycznych o kryptonimie „Zadra”<sup>46</sup>.

„Literat” walnie przyczynił się do utworzenia konkurencyjnej wobec TRJN Federacji. Zgodnie z wytycznymi płynącymi z rezydentury aktywnie inspirował i podsyczał tarcia i spory w Radzie Jedności. Pozycja prezesa Zarządu Głównego SP dawała ku temu szerokie możliwości. W 1961 r. Żywina zyskał nowe forum prezentowania swoich opinii – założone przez grupę „młodych” działaczy chadeckich pismo „Akcenty”<sup>47</sup>. Jesienią następnego roku, podczas zjazdu Stronnictwa w Gloucester, mimo oporu części organizacji preforsował uchwałę stwierdzającą, że SP nie wejdzie w skład nowej, pochodzącej częściowo z wyborów Rady Jedności i przystąpi do FRD. W ten sposób zrealizował główne zadanie stawiane przed nim przez wywiad PRL od 1959 r. Otrzymał też nowy pseudonim – „Słowik”. Według raportów agenturalnych Żywina przestał zabiegać o rozwój organizacyjny Stronnictwa, zdając sobie sprawę, że im mniejsza grupa, tym łatwiej zachować nad nią kontrolę. Nie próbował też zatrzymywać swoich oponentów zdecydowanych na wystąpienie z szeregów partii<sup>48</sup>.

Powołanie Federacji wywiad uznał za swój wielki sukces. Celem przedsięwzięć operacyjnych wobec londyńskiej chadecji miało być odtąd utrzymanie jej wewnątrz nowej organizacji, by poprzez „Słowika”, który jako członek władz naczelnych SP wchodził w skład Wydziału Wykonawczego FRD, kontrolować jej działalność. Głównym zadaniem Federacji, którego realizację wspierać miał agent, pozostawało z perspektywy wywiadu MSW uniemożliwienie zjednoczenia polskiej emigracji politycznej pod egidą „niezlomnych”. Do pomocy „Słowikowi” planowano początkowo

---

rań o wznowienie działalności w kraju (AIPN, 01136/642, Informacja ze źródła „Literat” dotycząca Stronnictwa Pracy – Grupa Popiela stara się o kontakty z SP na terenie Wielkiej Brytanii, 20 I 1960 r.; *ibidem*, Informacja ze źródła „Literat” – Popiel w Londynie, 15 II 1960 r.; AIPN, 01136/617, Informacja ze źródła „Wir” – Stronnictwa i ugrupowania polityczne w Anglii, 30 III 1962 r.).

<sup>46</sup> AIPN, 01136/642, Postanowienie kpt. Z. Kwiatkowskiego o założeniu rozpracowania obiektowego „Purytanie”, 19 XII 1962 r., k. 8; AIPN, 01136/617, Postanowienie kpt. K. Stępnia o założeniu podteczki rozpracowania obiektowego „Dziady” w związku z założonym rozpracowaniem obiektowym krypt. „Zadra”, nr ewid. 3959, 19 XII 1962 r. Na temat zmian w wywiadzie PRL zob.: Z. Siemiątkowski, *op. cit.*, s. 95–99.

<sup>47</sup> Pismo w założeniu miało być kwartalnikiem. W latach 1961–1964 ukazało się siedem numerów.

<sup>48</sup> AIPN, 01940/65/CD, Plan przedsięwzięć ingerencyjno-politycznych w TRJN przygotowany przez mjr. W. Wojtasika dla dyrektora Departamentu I MSW płk. Sienkiewicza, 14 III 1959 r.; AIPN, 01136/617, Informacja ze źródła „Słowik” o zjeździe Stronnictwa Pracy, 14 XI 1962 r. Relacjonując przebieg zjazdu, „Słowik” nie odmówił sobie odrobiny autoreklamy, z satysfakcją podkreślając, że wśród licznych ataków personalnych na Żywinę nie padł pod jego adresem zarzut współpracy, choćby nieświadomej, z czynnikami krajowymi (*ibidem*).

zwerbować innego działacza kierowanej przez niego grupy SP – Stanisława Misiakowskiego. Po konsultacjach z rezydenturą londyńską zaniechano jednak tego zamiaru, uznając, że niedoszły agent „Misio” i tak służy „Słowikowi” jako źródło informacji i popiera go we wszelkich posunięciach inspiracyjnych<sup>49</sup>.

FRD okazała się jednak tworem efemerycznym. Stopniowe zamieranie jej aktywności powodowało, że bezpieczeństwa traciła zainteresowanie londyńską chadecją. Równocześnie w Stronnictwie słabła pozycja Żywiny. Jego przeciwnicy zwołali nawet jesienią 1964 r. zjazd, który wyłonił nowe władze z Bronisławem Kuśnierzem i Stanisławem Józwiakiem na czele, deklarując w rezolucji potrzebę porozumienia z frakcjami Popiela i Drzewickiego (wchodzącą w skład RJN). Wbrew uspokajającym raportom „Słowika” kolejny rozłam wisiał w powietrzu. W takich okolicznościach w marcu następnego roku w warszawskiej centrali zostały wydane postanowienia o zamknięciu większości spraw ewidencyjno-obszernych dotyczących członków londyńskiej grupy SP<sup>50</sup>. Jesienią 1966 r. zakończono całą sprawę obiektową. Jej kontynuowanie uznano za operacyjnie nieuzasadnione z uwagi na prowadzenie rozpracowania obiektowego o kryptonimie „Purytanie”. Jako ostatnia zamknięta została rok później sprawa dotycząca Stanisława Sopickiego. W uzasadnieniu tej decyzji wskazano na „brak operacyjnego dotarcia [...] oraz fakt, że od 1955 r. do sprawy nie wpłynęły żadne materiały”, co biorąc pod uwagę agenturalną aktywność „Literata”, może budzić zdziwienie<sup>51</sup>.

Grupa Popiela cieszyła się daleko większym zainteresowaniem aparatu bezpieczeństwa PRL. Nie pozwalała o sobie zapomnieć, ponawiając inicjatywy zmierzające do nawiązania politycznych kontaktów z władzami PRL, z oczywistych względów uważnie obserwowane przez wywiad. Podjęte w 1958 r. przez Śleszyńskiego starania o rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Adamem Rapackim nie przyniosły sukcesu. Więcej szczęścia miał Sieniewicz, który utrzymywał kontakty z ambasadorem PRL w Paryżu Stanisławem Gajewskim. We wrześniu 1960 r. Seweryn Eustachiewicz w poufnej rozmowie ponownie przedstawił propozycję współpracy ze stroną warszawską. Oczekiwania SP tym razem były skromniejsze niż trzy lata wcześniej:

---

<sup>49</sup> AIPN, 01136/617/J, Plan przedsięwzięć operacyjnych dotyczących Stronnictwa Pracy przygotowany przez mjr. M. Kowalskiego i kpt. W. Pęciaka, 2 VII 1964 r.; *ibidem*, Notatka kpt. W. Pęciaka dotycząca Stanisława Misiakowskiego ps. „Misio”, 30 III 1965 r.

<sup>50</sup> AIPN, 01168/97/CD, Notatka „Rafała” ze spotkania z agentem „Słowikiem”, 21 XI 1964 r., k. 72; *ibidem*, Informacja ze źródła „Heliotrop”, 19 XII 1964 r., k. 75; *ibidem*, Informacja ze źródła „Parker”, 26 I 1965 r., k. 77; AIPN, 01168/617 [19], Notatki operacyjne kpt. W. Pęciaka dotyczące: Juliusza Malinowskiego ps. „Julen”, 19 III 1965 r.; Zbigniewa Jarkiewicza ps. „John”, 24 III 1965 r.; Emila Tuczapskiego ps. „Defiarz”, 25 III 1965 r.; Franciszka Berki ps. „Barok”, 25 III 1965 r.; Stanisława Misiakowskiego ps. „Misio”, 30 III 1965 r.

<sup>51</sup> AIPN, 01136/617, Postanowienie mjr. E. Dziechciarka o zakończeniu i przekazaniu do archiwum podteczki rozpracowania obiektowego krypt. „Dziady”, nr ewid. 3962, 17 X 1966 r. W uzasadnieniu postanowienia chadecy działający w FRD określani zostali lekceważąco jako „odłam grupy Sopickiego” (AIPN, 01178/583, Wniosek o zakończenie sprawy, 11 IX 1967 r.).

reaktywowanie działalności w kraju w zakresie uzgodnionym z władzami, zezwolenie na wydawanie koncesjonowanego pisma, zgoda na zachowanie kontaktów z zagranicą, w szczególności z politykami i organizacjami chadeckimi. W zamian oferowano gotowość podjęcia działań w celu pozyskania do „pozytywnej współpracy z rządem opozycyjnych, uprzedzonych do komunizmu elementów katolickich”, wpływania i neutralizowania działalności „konserwatywnego kleru”, prowadzenia „pozytywnej działalności” w ramach Frontu Jedności Narodu, wykorzystania międzynarodowych kontaktów dla realizacji polityki zagranicznej Warszawy. Popiel gotów był przyjechać do Austrii, Szwajcarii lub Berlina Zachodniego, by omówić te propozycje z „przedstawicielami kraju”. Próbę taką podjął miesiąc później w Nowym Jorku, starając się o spotkanie z Władysławem Gomułką, który przybył do USA jako przewodniczący delegacji PRL na sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Mimo niewygórowanych ambicji prezesa SP, który, jak ustalił wywiad, gotów był zaakceptować działalność w ramach „kontrolowanego marginesu”, którego zakres wyznaczałyby partia i rząd, oferta rozmowy została zignorowana. W tym samym okresie Stanisław Gebhardt nieco przypadkiem widział się z Józefem Cyrankiewiczem, przedwojennym kolegą ojca, z którym dzielił dramatyczne doświadczenia obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Premier PRL nie pozostawił mu jednak złudzeń co do możliwości akceptacji stanowiska chadeków przez władze warszawskie<sup>52</sup>.

Komentując propozycje Eustachiewicza, autor stosownej notatki oceniał, że „Popiel i jego grupa spośród wszystkich ugrupowań polskiej emigracji prowadzi najbardziej umiarkowaną propagandę i zajmuje realne stanowisko w sprawach dotyczących kraju”<sup>53</sup>. Mimo to ich koncepcje nie były traktowane poważnie. Szczerość ich intencji budziła wątpliwości. Zdobyta przez wywiad warszawski poufna korespondencja Sieniewicza z pracującym w nowojorskiej centrali międzynarodówki chadeckiej Januszem Śleszyńskim, pochodząca z przełomu lat 1959 i 1960, potwierdziła informacje o finansowaniu ruchu chadeckiego przez Amerykanów i jego ścisłych związkach z KWE, a pośrednio z CIA. Uzyskana wiedza sytuowała inicjatywy SP w kontekście dywersyjnym. Wywiad odnotował także skwapliwie wystąpienie Popiela na Kongresie PSL we Francji w czerwcu 1961 r., zawierające „kilka niewybrednych wypowiedzi pod adresem PRL”. Podjęcie „dialogu” z jego grupą uznano jednak w Departamencie I za jak najbardziej korzystne z punktu widzenia interesów bezpieczeństwa i pracy operacyjnej wśród emigracji. Jego celem miało być wysondowanie możliwości podjęcia przez chadeków działalności na obczyźnie zgodnie ze wskazówkami i dyrektywami

<sup>52</sup> AIPN, 01227/269, Notatka mjr. E. Dziechciarka dotycząca sprawy nr 6350 krypt. „Jaron”, 11 V 1965 r.; AIPN, 01136/642/CD, Notatka sytuacyjna dotycząca obiektu Stronnictwo Pracy Popiela, 1 VI 1965, k. 132; AIPN, 01168/276, Notatka operacyjna dotycząca propozycji Popiela i jego grupy, 27 IX 1960 r.; *ibidem*, Poufne wypowiedzi Popiela o jego stosunku do Polski Ludowej i innych sprawach politycznych, 4 I 1961 r.; Relacja Stanisława Gebhardta, 20 X 2010 r., w posiadaniu autora.

<sup>53</sup> AIPN, 01168/276, Notatka służbowa dotycząca Karola Popiela, prezesa emigracyjnego Stronnictwa Pracy, 17 IX 1960 r.

wywiadu warszawskiego. Planowano wykorzystanie dla jego potrzeb ich międzynarodowych kontaktów. Miesięcznik „Odnowa” miał posłużyć jako oręż w walce z niemieckim rewizjonizmem i jego wpływami na emigracji. Nie wykluczano także finansowania „prokrajowej” aktywności grupy po zerwaniu przez nią współpracy z KWE<sup>54</sup>.

Niezależnie od uprzedzeń ideologicznych, zakazujących kwestionowania dogmatu o dyktaturze proletariatu, nieufność MSW wobec chadeków spowodowana była szeroką skalą ich kontaktów z krajem. Przełamywanie monopolu informacyjnego i izolacji krajowych środowisk katolickich poprzez organizowanie i finansowanie dla ich członków stypendiów i zaproszeń do państw zachodnich także traktowano jako działalność dywersyjną, wymierzoną we władzę ludową. Próbowano temu przeciwdziałać, odmawiając paszportów co bardziej kontrowersyjnym kandydatom do wyjazdu. W ten sposób potraktowano m.in. w 1962 r., uwzględniając zastrzeżenia Departamentu IV, byłych działaczy chadeckich: Jerzego Brauna, prof. Kazimierza Kumanieckiego i Konstantego Turowskiego. Zaciekawienie i zaniepokojenie wywiadu warszawskiego wywoływały działające w Paryżu pod egidą chadecji Klub Studenta i restauracja „Mazurka”, postrzegane jako miejsca pozyskiwania od rodaków informacji o sytuacji w Polsce i sączenia wrogiej inspiracji, niemal punkty werbunkowe. Pilnie gromadzono również wszelkie informacje o planowanych i faktycznych kontaktach przedstawicieli grupy Popiela z członkami polskiego episkopatu<sup>55</sup>.

Warszawskie tajne służby bacznie obserwowały trudności trapiące Stronnictwo od końca 1961 r.: zawirowania wokół wspomnianych klubu i restauracji zakończone ich likwidacją, ograniczenie pomocy amerykańskiej i będące tego konsekwencją zawieszenie wydawania „Odnowy”. Zdaniem analityków z ul. Rakowieckiej wspomniane wyżej kłopoty oraz brak spodziewanych rezultatów działalności we Francji miały leć u podstaw podjętej w połowie następnego roku decyzji Sieniewicza i Gebhardta o wyjeździe na stałe do Rzymu (wiosną 1963 r. dołączył do nich Popiel). Zmiana głównego terenu działania grupy miała przy tym nastąpić „niewątpliwie z polecenia czynników amerykańskich”. Wskazywano także na inne pobudki tego kroku: poparcie rządzącej we Włoszech chadecji, łącznie z premierem Amintorem Fanfanim, który miał liczyć na uzyskanie za pośrednictwem SP wszechstronnych informacji o sytuacji w Polsce i stosunkach państwo – Kościół; ograniczenie możliwości działania we Francji na sku-

<sup>54</sup> AIPN, 01136/642/CD, Notatka sytuacyjna dotycząca obiektu Stronnictwo Pracy Popiela, 1 VI 1965 r., k. 134; AIPN, 01168/276, Notatka operacyjna dotycząca propozycji Popiela i jego grupy, 27 IX 1960 r.; AIPN, 01136/642/CD, Dywersyjna działalność emigracyjnego Stronnictwa Pracy K. Popiela, 28 IX 1963 r., k. 106.

<sup>55</sup> AIPN, 01136/642/CD, Dywersyjna działalność emigracyjnego Stronnictwa Pracy K. Popiela, 28 IX 1963 r., k. 104–108; *ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych dotyczących rozpracowania działalności niektórych ośrodków katolickich w Zachodniej Europie pod kątem ich działalności na kraj przygotowany przez ppłk. T. Wawrzyniewicza, 15 II 1964 r.; AIPN, 0785/10, Notatka dotycząca planowanych kontaktów emigracyjnego działacza chadecji Karola Popiela z biskupami polskimi w Rzymie przygotowana przez płk. W. Sieniewicza, dyrektora Departamentu I MSW, dla płk. Paszkowskiego, dyrektora Departamentu III MSW, 14 XI 1959 r.



tek nieprzychylnego stanowiska władz i policji gaullistowskiej; wzrost politycznego znaczenia Włoch jako terenu kontaktów z krajem, zwłaszcza w dobie zbliżającego się Soboru Watykańskiego II. Identyfikowano także nowe cele działania grupy: przeciwdziałanie „inicjatywom polskiego postępowego katolicyzmu” w Rzymie i próby przejęcia roli pośrednika między Watykanem a władzami PRL. Wywiad warszawski odnotował również zmianę taktyki jej działania po przeniesieniu do Włoch. Utrzymywane z Francji rozległe kontakty korespondencyjne z ludźmi mieszkającymi w Polsce zostały zaniechane. Zastąpiły je kontakty osobiste<sup>56</sup>.

Jako formalno-organizacyjną płaszczyznę działalności grupy Popiela w nowych warunkach bezpieczeństwa trafnie wskazywała utworzone przy wsparciu międzynarodówki chadeckiej Instytut Chrześcijańsko-Społeczny, którego kierownikiem został Sieniewicz, oraz ośrodek studiów Centro Esperienze Internazionali, gdzie kluczowe role odgrywali Gebhardt i mieszkający w Rzymie od wielu lat Stanisław August Morawski. Obie instytucje ułatwiały emigrantom otaczanie opieką osób przybywających z Polski i udzielanie im wsparcia finansowego podczas pobytu na Zachodzie. W ocenie wywiadu miało to służyć uzyskiwaniu od nich informacji o sytuacji w kraju, inspirowaniu i wpływaniu na ich postawę i działalność polityczną lub werbowaniu do działalności szpiegowskiej. Na podstawie rozmów z rodakami polscy chadecy opracowywać mieli dla swoich włoskich kolegów systematyczne okresowe prognozy polityczne rozwoju wydarzeń w PRL, oceny stosunków w kierownictwie PZPR, charakterystyki przywódców partii i państwa. Sieniewicz i Gebhardt mieli ponadto podjąć próby nawiązania bliższego kontaktu z prymasem Wyszyńskim, prosząc go na audjencji w Rzymie o instrukcje i wytyczne działania. Jednocześnie za pośrednictwem Jerzego Zawieyskiego mieli także starać się o spotkanie z przebywającym we Włoszech Zenonem Kliszką. Wywiad warszawski odnotował również złożoną SP przez PAX w czerwcu 1963 r. propozycję współpracy w ramach projektowanego rzymskiego „biura zagranicznego” Stowarzyszenia. Oferta miała zostać przyjęta przez środowisko Popiela z rezerwą. Możliwość nawiązania „ściśle ograniczonej technicznej współpracy” rozważano za cenę uzyskania paszportów dla mieszkających w Polsce byłych działaczy chadeckich, w szczególności Jana Hoppego, Kazimierza Studentowicza i Jerzego Brauna<sup>57</sup>. Brak źródeł nie pozwala ocenić, na ile była

<sup>56</sup> AIPN, 01168/276, Informacja ze źródła „Lina” o likwidacji „Odnowy” – Kłopoty grupy SP Popiela, 14 XII 1961 r.; AIPN, 01136/642/CD, Dywersyjna działalność emigracyjnego Stronnictwa Pracy Karola Popiela, 28 IX 1963 r.; *ibidem*, Notatka sytuacyjna dotycząca obiektu Stronnictwa Pracy Popiela, 1 VI 1965 r., k. 130–137.

<sup>57</sup> *Ibidem*; Notatka służbowa dotycząca działalności grupy Popiela – Sieniewicza – Gebhardta, 6 II 1964, k. 113–117; *ibidem*, Notatka „Witolda” dotycząca działalności Stanisława Augusta Morawskiego w Rzymie, 6 II 1965, k. 126–129. Na temat Esperienze Internazionali zob.: S.A. Morawski, *Centro Esperienze Internazionali i inne inicjatywy stypendialne w Rzymie [w:] Świadczenia. Testimonianze. Pro publico bono. Polityczna, społeczna i kulturalna działalność Polaków w Rzymie w XX wieku*, Rzym 2006, s. 337–355.

to inicjatywa PAX, na ile zaś element gry operacyjnej warszawskich tajnych służb. Według zachowanych materiałów działacze emigracyjnie oceniali, że musiała ona być uzgodniona z władzami, a zapewne i MSW<sup>58</sup>.

Ożywione kontakty krajowe emigracyjnego SP powodowały, że było ono obiektem zainteresowania nie tylko wywiadu, ale także „kościelnego” Departamentu IV MSW. Opracowany w lutym 1964 r. w Wydziale II tego Departamentu plan przedsięwzięć operacyjnych dotyczący rozpracowania działalności zachodnich ośrodków katolickich oddziałujących na kraj jako najciekawszy wśród nich „z uwagi na dokładnie sprecyzowane plany w stosunku do Polski” wymieniał grupę Popiela. Głównym celem podejmowanych wobec niej przedsięwzięć agenturalno-inspiracyjnych miało być początkowo pogłębianie sprzeczności pomiędzy chadekami i PSL Mikołajczyka i doprowadzenie w perspektywie do rozbitcia PNKD. Można odnieść wrażenie, że aktywność grupy na gruncie międzynarodowym nie wywoływała większych emocji w MSW. Po przeniesieniu centrum działalności grupy do Rzymu coraz większe zainteresowanie budził kierunek watykański – powiązania polskiego episkopatu ze Stolicą Apostolską. Pamiętając o dobrych kontaktach członków grupy w środowisku niemieckiej chadecji, próbowano poprzez nich zdobywać informacje na temat polityki Niemieckiej Republiki Federalnej. Tajni współpracownicy bezpieki wysyłani za Zachód przy okazji rozwijanej przez emigracyjnych chadeków akcji zaproszeniowo-stypendialnej mieli nie tylko gromadzić informacje na temat interesujących wywiad obiektów, ale także prowadzić aktywną akcję inspiracyjną i dezinformacyjną, m.in. w odniesieniu do relacji państwo – Kościół w PRL, zmierzającą do podrywania autorytetu prymasa Wyszyńskiego i innych „reakcyjnych” biskupów<sup>59</sup>.

W MSW wysoko oceniano kompetencje ludzi SP w zdobywaniu informacji i działalności polityczno-inspiracyjnej. „Współpracownicy Popiela – głosił raport sporządzony w połowie 1965 r. – tworzą zgrany zespół ludzi o wysokim poziomie intelektualno-politycznym (dziennikarze, doktorzy prawa międzynarodowego, ekonomiści). Poza wiedzą ogólną – przy pełnej znajomości spraw polityczno-ekonomicznych tak Zachodu, jak i Wschodu, reprezentują sobą ludzi elokwentnych i błyskotliwych. Posiadają duży dar zjednywania swych rozmówców i ich sympatii oraz łatwość w przystosowaniu się do środowiska i indywidualnych ludzi bez względu na charakter obiektu. Ogólnie rzecz biorąc, posiadają cechy pełnowartościowych pracowników wywiadu”<sup>60</sup>.

---

<sup>58</sup> Ofertę złożył Popielowi i Sieniewiczowi w Rzymie poseł na Sejm PRL z ramienia PAX Jerzy Hagmajer. Jej politycznym podłożem było narastające rozczarowanie części środowiska SP słabością i niezaradnością „Znaku”, który nie spełniał oczekiwań jako krajowy partner (AIPN, 0122/1031, Odpis notatki, [lato] 1963 r.; AIPN, MSW, II 3398, Notatka dotycząca działalności Popiela we Włoszech, 20 VII 1963 r.).

<sup>59</sup> AIPN, 01136/642/CD, Plan przedsięwzięć operacyjnych dotyczących Stronnictwa Pracy Popiela przygotowany przez ppłk. T. Wawrzyniowicza, 15 II 1964 r., k. 118–125.

<sup>60</sup> *Ibidem*, Notatka sytuacyjna dotycząca obiektu Stronnictwo Pracy Popiela, 1 VI 1965 r., k. 136.

Rozpracowanie środowiska SP przybierało różne formy. W okresie paryskim, o czym była mowa powyżej, dużą rolę odegrała paryska rezydentura, której pracownicy spotykali się bezpośrednio z emigrantami. Ich starania wspierała agentura, początkowo pozyskana wśród emigrantów. Grupę Popiela rozpracowywali agenci uplasowani w PSL, na czele z Adamem Bitońskim, jednym z przywódców ludowców we Francji, blisko współpracującym z chadekami. „Beatrice” obszernie informował o reperkusjach ujawnienia podróży Eustachiewicza do Polski, napięciach na tym tle pomiędzy SP i PSL, konfliktach wewnątrz grupy Popiela. W marcu 1958 r. potwierdzał rozmowy Jana Kułakowskiego ze Stanisławem Stomma<sup>61</sup>. Od połowy lat pięćdziesiątych w Belgii pracował agent „Nelli”, przekazujący informacje na temat aktywnych na tym terenie Kułakowskiego i Franciszka Gałązki. Być może od niego właśnie pochodziła relacja z rzymskiej rozmowy Kułakowskiego z kard. Wyszyńskim, podczas której ten ostatni miał się odnieść negatywnie do koncepcji SP odbudowy w Polsce katolickiej partii politycznej. Dla rozpracowania emigracyjnych chadeków taka informacja miała wartość trudną do przecenienia<sup>62</sup>. „Maksym” i „Lina” donosili z Londynu m.in. o kulisach wstrzymania subwencji amerykańskich dla grupy Popiela i likwidacji miesięcznika „Odnowa”<sup>63</sup>. W Rzymie działał agent o pseudonimie „Witold”<sup>64</sup>.

Kolejną kategorię źródeł informacji stanowili tajni współpracownicy zwerbowani w kraju, przekazywani wywiadowi przez inne struktury MSW, wyjeżdżający za Zachód na „występy gościnne”. W miarę rozwoju kontaktów krajowych nawiązywanych przez emigracyjnych chadeków, obejmujących w pierwszym rzędzie środowiska „Znaku”, Klubów Inteligencji Katolickiej i przedwojennych działaczy Stronnictwa, rosło znaczenie tej ostatniej grupy źródeł. W latach 1956–1957 istotną rolę w rozpracowaniu SP odegrał Ryszard Reiff – „Bliźni”. W 1957 r. specjalnie dla rozpracowania Kułakowskiego miał zostać wysłany do Belgii tajny współpracownik „Franek”, ksiądz

<sup>61</sup> Zob. m.in.: AIPN, 01226/680/J, Wyciąg z materiałów „Beatrice” z 4 II 1956 r., 16 II 1956; AIPN, 01168/276, Notatka informacyjna dotycząca sprawy Popiela, 4 I 1957 r.; AIPN, 01168/106, Analiza sprawy krypt. „Syndyk” sporządzona przez mjr. E. Dziechciarka, 20 IV 1964 r.

<sup>62</sup> AIPN, 01227/339, Charakterystyka Franciszka Gałązki sporządzona przez „Nelly’ego”, 18 VI 1955 r.; AIPN, 01168/106/CD, Postanowienie mjr. E. Dziechciarka o założeniu rozpracowania operacyjnego krypt. „Syndyk”, 20 IV 1964 r., k. 19; AIPN, 1585/3864, Ppłk Wendrowski do wicedyrektora Gabinetu MSW, Echa pobytu Wyszyńskiego w Rzymie, mjr. Kończewicza, 16 VII 1957 r., k. 120. Według ustaleń Witolda Bagińskiego pseudonimu „Nelli” („Nelly”), a następnie „Romulus” używał Jan Kukiela, sekretarz ZG PSL w Belgii i jeden z przywódców frakcji Stronnictwa przeciwnej Mikołajczykowi (W. Bagiński, *Zarys działań aparatu bezpieczeństwa PRL wobec PSL w latach 1954–1966*, w druku).

<sup>63</sup> AIPN, 01168/276, Informacja ze źródła „Lina” o likwidacji „Odnowy” – Kłopoty grupy SP Popiela, 14 XII 1961 r. Pod pseudonimem „Maksym” działał secesjonista z SN Jan Matlachowski. Na temat „Liny” – Karola Lewkowicza – zob.: K. Tarka, *Działalność Karola Lewkowicza – przyczynek do powstania orientacji pro krajowej na emigracji*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 1 (15), s. 139–170.

<sup>64</sup> AIPN, 01226/680/J, Notatka „Witolda” w sprawie przyjazdu do Rzymu Karola Popiela, 26 III 1963 r.; AIPN, 01136/642/CD, Notatka „Witolda” dotycząca działalności Stanisława Augusta Morawskiego w Rzymie, 6 II 1965 r.

jezuityta pozostający na kontakcie krakowskiej SB<sup>65</sup>. W tym samym czasie międzynarodową karierę rozpoczął „Borowski”. Rok później zaproszony do Francji informator „Maciek” odwdzieczył się obszernym raportem dla bezpieczeństwa, zawierającym charakterystyki poglądów „starych” chadeków, reprezentowanych przez Sieniewicza, i „młodych”, skupionych w kierowanej przez Gebhardta Sekcji Polskiej Unii Międzynarodowej Młodych Chrześcijańskich Demokratów, oraz relacje z rozmów tej ostatniej grupy z przedstawicielami KIK<sup>66</sup>.

Dochodziło przy tym do paradoksalnej sytuacji: współpracownicy komunistycznego wywiadu wyjeżdżali na Zachód na zaproszenia i stypendia organizowane przez SP na koszt Komitetu Wolnej Europy, który finansował całą operację. W ten sposób dotarł do Paryża m.in. agent „Krzysztof”, który w sekretariacie Sieniewicza sfotografował jego poufną korespondencję ze Śleszyńskim. Tajni współpracownicy „Jerzy Adler”, „Nowak”, „Sokolnicki”<sup>67</sup> bez oporów przyjmowali ofiarowane im przez chadeków ułatwienia normalne funkcjonowanie podczas pobytu na Zachodzie „zapomogi”, sięgające 100–150 dolarów, co w ówczesnych realiach PRL było znaczną kwotą<sup>68</sup>.

Ważnym punktem działania agentury od 1957 r. co najmniej do początku lat sześćdziesiątych było doroczne Forum Europejskie w austriackim Alpbach, na które z inicjatywy działaczy SP zapraszano gości z Polski, opłacając im koszty podróży i pobytu. Sieniewicz, Eustachiewicz i Gebhardt pojawiali się wówczas w tyrolskim miasteczku, szukając okazji do nawiązania krajowych kontaktów i pozyskania informacji. Wywiad warszawski szybko zorientował się w znaczeniu tego miejsca i starannie dobierał skład polskiej delegacji. Obok wymienionych wyżej „Borowskiego”, „Jerzego Adlera”, „Sokolnickiego” uczestnikiem konferencji w Alpbach był m.in. w 1961 r. informator „Mokort”, członek KC PZPR, zaproszony do udziału w obradach jako „marksista otwarty na dyskusję”, który z rozmów z Eustachiewiczem i Sieniewiczem złożył ustne sprawozdanie w Biurze Prasowym KC<sup>69</sup>.

<sup>65</sup> AIPN, 01168/106, Analiza sprawy krypt. „Syndyk” sporządzona przez mjr. E. Dziechciarka, 20 IV 1964 r.

<sup>66</sup> AIPN, 0785/5, Doniesienie informacyjne „Maćka” dotyczące polskich grup emigracyjnych chrześcijańskiej demokracji, 14 VIII 1958 r. W następnym roku „Maciek” informował także m.in. o treści paryskich rozmów Sieniewicza i Wacława Auleytnera dotyczących sposobu typowania osób korzystających z zaproszeń do wyjazdu na Zachód oraz korespondencji pomiędzy emigracyjnymi chadekami i członkami KIK (*ibidem*, Doniesienie informacyjne „Maćka” dotyczące Dominika Morawskiego, aktywisty Klubu Inteligencji Katolickiej, 11 II 1959 r.; AIPN, 0785/10, Doniesienie informacyjne „Maćka”, 4 III 1959 r.).

<sup>67</sup> Według materiałów IPN pod tym pseudonimem działał Franciszek Wentowski, adwokat, członek władz koncesjonowanego Stronnictwa Demokratycznego, współpracownik Sieniewicza z okresu działalności w SP w kraju (AIPN, 01224/63, Plan pracy dla agenta „Borowskiego” do sprawy krypt. „Ewa”, 20 IV 1957 r.).

<sup>68</sup> AIPN, 01227/269, Notatka mjr. E. Dziechciarka dotycząca sprawy nr 6350 krypt. „Jaron”, 12 V 1965 r.; AIPN, 01136/642/CD, Notatka dotycząca chadecji – grupy Popiela, 20 VI 1959 r., s. 77.

<sup>69</sup> Zob. np.: AIPN, 01124/63, Doniesienie agenturalne „Sokolnickiego”, 8 X 1958 r.; *ibidem*, Sprawozdanie „Borowskiego” z rozmów przeprowadzonych podczas pobytu w Austrii w okresie od 30 VIII do 6 IX 1959 r.; *ibidem*, Notatka służbowa, 11 IX 1961 r.

Informacji na temat poglądów Popiela, który z racji wieku nie był w Alpbach, dostarczał jego kolega z uniwersytetu i młodzieżowych organizacji niepodległościowych, współpracownik redagowanych przez niego pism Frontu Morges i członek rządu gen. Sikorskiego, TW „Niwerski”. Mieszkając po wojnie we Francji, od 1956 r. utrzymywał kontakt z paryską ambasadą PRL i był w kraju. W lipcu 1960 r. wrócił do Polski na stałe. Po powrocie zachował bardzo dobre stosunki z prezesem SP, cieszył się jego zaufaniem, wymieniał korespondencję. Listy Popiela, naświetlające m.in. jego spór z Mikołajczykiem oraz konflikty wewnętrzne w PSL, przekazywał SB<sup>70</sup>.

Wśród tajnych współpracowników rozpracowujących chadeckie środowiska emigracyjne szczególnie dobrą opinią bezpieczeństwa cieszył się Stanisław Wąsowicz. „„Borowski« znany jest z obiektywnego przedstawiania materiałów, umiejętnego analizowania sytuacji i trafnego oceniania skutków naszego działania. Wykazuje przy tym wiele inwencji, pomysłowości przy rozwiązywaniu trudnych zadań, a nadto jest zdyscyplinowanym i sprawdzonym źródłem, które organa Służby Bezpieczeństwa mogą wykorzystać i w perspektywie” – chwalił swego podopiecznego oficer prowadzący w piętnastą rocznicę werbunku. Wąsowicz za swoje usługi w zasadzie nie był wynagradzany. Nieformalną, bardzo atrakcyjną formą gratyfikacji była możliwość częstych wyjazdów do krajów Europy Zachodniej, dofinansowywanych przez bezpiekę (zwracano mu koszty związane z podróżami i wykonywaniem zadań)<sup>71</sup>. Aktywny udział „Borowskiego” w rozpracowaniu Sieniewicza spowodował jego dekonspirację. Emigracyjny polityk zorientował się w rzeczywistej roli swojego byłego przyjaciela, co zakończyło jego zagraniczną karierę<sup>72</sup>.

Rolę Wąsowicza przejął do pewnego stopnia TW „Anna”. Jako prominentny członek warszawskiego KIK, cieszył się dużym zaufaniem emigracyjnych chadeków. Co najmniej od początku 1962 r. skrupulatnie odtwarzał bezpiece treść rozmów prowadzonych z nimi najpierw w Paryżu, a następnie w Rzymie. Opowiadał o sytuacji w środowisku SP, jego relacjach z Amerykanami i innymi ugrupowaniami polskiej emigracji, sporządzał charakterystyki tworzących je osób. Przekazywał także informacje zdobyte pośrednio, od innych członków niezależnych krajowych grup katolickich, którzy utrzymywali kontakty z działaczami SP. Szczególnie bliskie więzi łączyły go z Janem Kułakowskim, którego znał od 1958 r. i którego odwiedzał w Brukseli.

<sup>70</sup> AIPN, 01178/584, Wyciąg z meldunku TW „Niwerskiego” z 21 XI 1960 r.; *ibidem*, List K. Popiela do TW „Niwerskiego”, 22 XI 1961 r.; AIPN, 01168/276, List Karola Popiela do TW „Niwerskiego”, 19 V 1961 r. Szczegóły biografii „Niwerskiego” zawarte w jednym z jego meldunków, w tym data powrotu do Polski, pozwalają przypisać ten pseudonim do Aleksandra Ładosia.

<sup>71</sup> W uznaniu dla wyników współpracy „oraz z okazji XX-lecia PRL” oficer prowadzący zaproponował „przekazać [TW] trwałą wartościowy prezent – zakupić małowartościowy motocykl wartości około 14–15 tysięcy złotych” (AIPN, 00169/77, Raport ppłk. S. Mikołajskiego do dyrektora Departamentu III MSW płk. Filipiaka w sprawie prezentu dla TW „Borowskiego”, 18 III 1964 r.).

<sup>72</sup> Znajdujące się w teczce pracy agenta materiały dotyczące jego działalności za granicą w latach 1957–1963 liczyły łącznie 167 kart (AIPN, 00169/77, t. 1, Notatka służbowa ppłk. S. Mikołajskiego, 20 I 1964 r., k. 105–106).

Relacjonował SB jego poglądy, w tym na temat polskiego episkopatu i prymasa Wyszyńskiego, wrażenia z pierwszej po ponad 20 latach wizyty w Polsce w sierpniu 1967 r., plany związane z kolejnym pobytom w kraju na zaproszenie KIK dwa lata później. Jeszcze jesienią 1970 r., po powrocie z Rzymu, gdzie przebywał jako jeden z członków delegacji „Znaku”, na podstawie rozmów przeprowadzanych z Sieniewiczem informował o poglądach emigracji chadeckiej, a także rządu włoskiego wobec KIK i „Znaku”<sup>73</sup>.

Informacje na temat Popiela i Sieniewicza bezpieka próbowała wydobywać także od Jerzego Brauna, katolickiego intelektualisty, filozofa i pisarza, współtwórcy i prezesa „Unii”, który po ośmiu latach spędzonych w stalinowskim więzieniu od 1964 r. za zgodą władz przebywał na stałe w Rzymie. Tajne służby PRL traktowały go jako kontakt operacyjny. Rekomendacja do podjęcia z nim „dialogu” w Rzymie przyszła z Departamentu IV, co oznacza, że już w Polsce interesowała się nim SB. Wywiad podtrzymywał ten kontakt do 1971 r., licząc na znajomości Brauna w środowiskach watykańskich, polskiego Kościoła, emigracji i działaczy katolickich. Współpraca nigdy nie została sformalizowana, zaś jej efekty były, jak się wydaje w świetle zachowanych materiałów, dalekie od oczekiwań bezpieki<sup>74</sup>.

Od drugiej połowy lat sześćdziesiątych minionego wieku istotną rolę w śledzeniu poczynań emigracyjnej chadecji odgrywał Andrzej Micewski, zarejestrowany przez departament IV MSW pod pseudonimem „Michalski”. Jesienią 1965 r. został wysłany na Zachód z zadaniem m.in. rozpracowania związków katolickiego działacza z Londynu Jana Tokarskiego z Radiem Wolna Europa i paryską „Kulturą”, działalności „Sieniewicza i jego grupy” na emigracji oraz jej zainteresowań krajowych, a także kon-

<sup>73</sup> AIPN, 01178/584, Wyciąg z doniesienia TW „Anny” z przeprowadzonych rozmów i ustaleń podczas pobytu we Francji i Belgii w styczniu 1962 r.; AIPN, 0785/20, Notatka ze źródła „Anna” – Streszczenie relacji Łubieńskiego z rozmów Sieniewiczem, Gebhardtem i Giedroyciem, 25 VI 1963 r.; AIPN, 0785/12, Informacja ze źródła „Anna” dotycząca pobytu za granicą posła Konstanego Łubieńskiego przyjęta przez płk. W. Kossakowskiego, 7 II 1968 r.; *ibidem*, Informacja ze źródła „Anna” przyjęta przez płk. W. Kossakowskiego, 2 IV 1968 r., 8 IV 1968 r.; AIPN, 01168/106, Raport płk. L. Pawelca i mjr. A. Gilewskiego do dyrektora Departamentu I MSW płk. H. Sokolaka o wyrażenie zgody na przeprowadzenie rozmowy werbunkowej z figurantem rozpracowania krypt. „Syndyk”, 27 X 1967 r.; *ibidem*, Informacja ze źródła „Anna”, 29 V 1969 r.; AIPN, 0785/16, Informacja ze źródła „Anna”, 6 XI 1970 r.

<sup>74</sup> „Ogólnie oceniając, należy stwierdzić, że »Opium« [kryptonim nadany Braunowi w MSW – P.Z.] jest rozmówcą trudnym i ciężkim. Utrzymuje on z nami kontakty z uwagi na osobiste korzyści oraz możliwości wyrażania przed nami pewnych opinii wygodnych dla niego, jak i grupy osób z nim związanych, nie wykluczając samego Wyszyńskiego, który stanowi dla niego »wzór pasterza«. Pod względem informacyjnym korzyści minimalne. Tam, gdzie musiałby powiedzieć coś konkretnego, udaje, że nie wie” – skarżył się pracownik rzymskiej rezydentury, utrzymujący kontakt z Braunem. Przez sześć lat „Opium” miał pobrać, nie licząc „upominków”, 422 880 lirów włoskich wynagrodzenia. W aktach zachowało się kilka odręcznych pokwitowań odbioru pieniędzy (AIPN, 01069/761, Raport „Marka” dotyczący nawiązania kontaktu i odbytego spotkania z „Opium”, 10 XI 1965 r.; Notatka informacyjna por. K. Siwka dotycząca kontaktu operacyjnego krypt. „Opium”, 25 II 1974 r.; *ibidem*, Notatka por. K. Siwka dotycząca funduszu operacyjnego w sprawie krypt. „Opium”, nr rej. 8344, 25 II 1974 r.).

taktów Sieniewicza i Gebhardta z watykańskim dyplomata, późniejszym sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej, Agostinem Casarolim<sup>75</sup>. Po powrocie informował swojego oficera prowadzącego, że Popiel i Sieniewicz podtrzymują propozycje powrotu do kraju. W wypadku udzielenia Zabłockiemu i Micewskiemu koncesji na wydawanie tygodnika mieli wyrażać gotowość włączenia się w prace redakcyjne. Popiel miał być zdecydowany na powrót nawet jako osoba prywatna, pod warunkiem zapewnienia mu mieszkania i prawa do pobierania renty amerykańskiej. Alternatywny projekt zakładał przyjęcie paszportów konsularnych PRL i utworzenie w Rzymie swego rodzaju ekspozytury miesięcznika „Więź”. „Michalski” wyraźnie optował za tym ostatnim rozwiązaniem jako „najbardziej celowym politycznie”. Wskazując na silne powiązania grupy Popiela z międzynarodówką chadecką oraz dobre kontakty watykańskie, zachęcał do utrzymywania z nią kontaktu. Proponował nawet umożliwienie Sieniewiczowi krótkiej wizyty w Polsce i rozmowy z przedstawicielem władz<sup>76</sup>. Podczas kolejnych wyjazdów Micewski nawiązał znajomość z Maciejem Morawskim, przedstawicielem „młodzieży” chadeckiej i paryskim korespondentem RWE. Zwracał uwagę na jego rosnącą rolę w środowisku SP. Drugą ważną osobą z tego grona, której przyjaźń pozyskał, był Jerzy Kulczycki, dyrektor londyńskiego wydawnictwa „Odnowa”. Informował o jego planach nawiązania kontaktu z Urzędem ds. Wyznań i wyjednania zgody na przesyłanie książek do Polski. Przedstawiał kolejne pomysły Sieniewicza mające umożliwić mu powrót lub co najmniej wizytę w kraju. Jako „główny kanał na Polskę chadeków z Rzymu” wskazywał Janusza Zabłockiego. On sam był przez nich postrzegany w podobny sposób. W grudniu 1970 r. dostał od Sieniewicza i Popiela trzy dokumenty dotyczące problemu porozumienia pomiędzy Polską i NRF z prośbą o zainteresowanie ich treścią odpowiednich czynników politycznych w PRL. Prośbie tej uczynił zadość, przekazując otrzymane papiery swojemu oficerowi prowadzącemu<sup>77</sup>.

TW „Michalski” traktowany był przez SB jako cenne źródło informacji. Kontakt z nim utrzymywano na wysokim szczeblu, informacje odbierał od niego osobiście wicedyrektor Departamentu IV MSW płk Zenon Goroński. Często były one interesujące z politycznego i operacyjnego punktu widzenia. Jednak jego trwające ponad

<sup>75</sup> AIPN, 001043/1768, Raport płk. Z. Gorońskiego do wiceministra spraw wewnętrznych gen. F. Szlachcica dotyczący wypłacenia TW „Michalskiemu” kwoty 200 dolarów amerykańskich w związku z jego wyjazdem do Anglii, Francji, Włoch i Austrii, 13 VIII 1965 r.; A. Friszke, *Tajemnice Andrzeja Micewskiego*, „Tygodnik Powszechny”, 21 VIII 2006. Szerzej na temat współpracy Micewskiego z SB zob.: A. Friszke, *op. cit.* i tegoż cykl artykułów w „Tygodniku Powszechnym”: *Od ściany do ściany*, 28 VIII 2006; *Kontrakt*, 5 IX 2006; *W osmozie z władzą*, 12 IX 2006; *W przeciagu*, 22 IX 2006.

<sup>76</sup> AIPN, 01136/624/CD, Informacja ze źródła „Michalski”, 16 XI 1965 r., k. 138–139.

<sup>77</sup> AIPN, 001043/1768, Raport płk. Z. Gorońskiego do wiceministra spraw wewnętrznych gen. F. Szlachcica dotyczący wypłacenia TW „Michalskiemu” kwoty 50 dolarów USA w związku z wyjazdem do Francji, 10 IX 1966 r.; AIPN, 01136/642, Informacja ze źródła „Michalski”, 4 VIII 1969 r., k. 143–144; AIPN, 001043/1768, Informacja ze źródła „Michalski”, 19 XII 1969 r.; AIPN, 0785/12, Doniesienie TW „Michalskiego”, 30 IX 1969 r.; AIPN, 0785/16, Informacja od TW „Michalskiego”, 16 XII 1970 r.; AIPN, 0785/17, Informacja od TW „Michalskiego”, 19 VII 1971 r.

dwadzieścia lat relacje z bezpieką przechodziły w ciągu tego czasu różne fazy i dalekie były od jednoznaczności. Maciej Morawski wspomina, że Micewski przywoził z kraju niezwykle cenne informacje i interpretacje wydarzeń, wykorzystywane później w audycjach Wolnej Europy. Mówił o stosunkach Kościół – państwo i konfliktach w PZPR. Jednocześnie dawał do zrozumienia, że ma kontakty z MSW. W podobnym duchu wypowiada się Kulczycki. Przez chadeków traktowany był często jako pośrednik, umożliwiający dotarcie do władz warszawskich. Być może nawet część z informacji udzielanych przez niego SB była inspirowana lub zgoła konsultowana ze stroną emigracyjną. Takie wrażenie sprawiają m.in. ponawiane relacje o gotowości Sieniewicza do odwiedzenia kraju. Micewski nie dzielił się także ze swymi mocodawcami z MSW całą posiadaną wiedzą. Współpracę traktował jako godziwą cenę za możliwość częstych wyjazdów na Zachód, płaszczyznę kontaktu z władzami i element budowania własnej, niezależnej pozycji politycznej<sup>78</sup>.

Resort bezpieczeństwa czerpał wiedzę na temat emigracyjnej chadecji także z korespondencji prowadzonej przez nich z działaczami krajowych środowisk katolickich. Poddawano ją zapewne rutynowej perlustracji. Niezależnie od tego adresatami niektórych listów byli tajni współpracownicy, którzy dzieli się ich kopiami z SB. Przekazywali także odpisy listów skierowanych do ich kolegów. Tak dostał się w ręce bezpieki przesłany do kraju w 1957 r. za pośrednictwem gości z kraju programowy memoriał Popieła. Źródłem informacji był też podsłuch telefoniczny założony w mieszkaniu Jerzego Zawieyskiego, do którego Eustachiewiczowi i Gebhardtowi zdarzało się dzwonić<sup>79</sup>.

W ramach głównej sprawy obiektowej dotyczącej emigracyjnej chadecji „operacyjnym zainteresowaniem” objęto osiemnastu członków SP Popieła. Niezależnie od niej rozpracowywano kilka innych osób związanych z tym środowiskiem. W większości przypadków działania aparatu bezpieczeństwa ograniczały się do gromadzenia informacji na ich temat ewentualnie przeprowadzania rozmów sondażowych. Częstym wątkiem poruszonym podczas takich rozmów przez pracowników wywiadu PRL było narastanie niemieckiego rewizjonizmu, godzącego w całość terytorialną Polski. Przeciwdziałanie temu zjawisku, bezsprzecznie zgodne z polską racją stanu, tworzyć miało płaszczyznę współpracy z Warszawą i stopniowo wciągać emigrantów do działalności „prokrajowej”<sup>80</sup>.

<sup>78</sup> AIPN, 001043/1768, Informacja ze źródła „Dionizos”, 24 V 1972 r.; AIPN, 01228/1743, Notatka dotycząca Andrzeja Micewy-Micewskiego, 15 VIII 1972 r.

<sup>79</sup> AIPN, 01168/106, Analiza sprawy krypt. „Syndyk” sporządzona przez mjr. E. Dziechciarka, 20 IV 1964 r.; AIPN, 1585/3864, Notatka – zestawienie informacji o kontaktach ludzi z kraju z emigracją polityczną, 6 VIII 1957 r., k. 156–157.

<sup>80</sup> AIPN, 01136/642/CD, Wykaz teczek ewidencyjno-operacyjnych na osoby związane z obiektem, k. 51; AIPN, 01168/209, Raport o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy sondażowej ze Zbigniewem Ossowskim ps. „Peel”, 7 III 1962 r.; *ibidem*, Notatka „Adama” dotycząca „Peela”, [1962 r.] Poza sprawą „Purytanie” rozpracowywano m.in. Michała Kwiatkowskiego juniora i Constantina Regameya (AIPN, 01227/538; AIPN, 01136/554).



Wobec pięciu osób: Popiela, Sieniewicza, Gebhardta, Kułakowskiego oraz Matuszewskiego, prowadzono rozpracowania operacyjne. Co charakterystyczne, nie było w tym gronie Seweryna Eustachiewicza. Brak śladów, by próbowano go zwerbować. W Departamencie I zdawano sobie sprawę, że współpraca na płaszczyźnie otwarcie agenturalnej byłaby dla niego trudna do zaakceptowania i propozycja tego rodzaju zapewne spowodowałaby zakończenie „dialogu”. „Sewer” traktowany był jako wartościowy kontakt informacyjny. Spotykał się z przedstawicielami strony warszawskiej co najmniej jeszcze w maju 1962 r., niespełna rok przed swą przedwczesną śmiercią, budząc zainteresowanie francuskiego kontrwywiadu. Na podstawie dostępnych źródeł nie sposób jednoznacznie stwierdzić czy, a jeżeli tak, to do jakiego stopnia, kontakty te były autoryzowane przez Popiela. Wiele wskazuje na to, że przynajmniej część z nich podejmował na własną rękę<sup>81</sup>. Wydaje się jednak, że Eustachiewicz do końca sądził, że rozmawia z dyplomatami PRL, a jego rozmowy toczą się na płaszczyźnie „politycznej”<sup>82</sup>.

Takich wątpliwości nie mógł mieć Konrad Sieniewicz, rozpracowany pod kryptonimem „Insula”. Do pozyskania go do współpracy od lat pięćdziesiątych przykładano w MSW zdecydowanie największą wagę, słusznie uznając go za kluczową postać grupy Popiela. Po wieloletnich staraniach przygotowanych, w których główną rolę odegrał „Borowski”, regularnie spotykający się z Sieniewiczem podczas wyjazdów na Zachód i sumiennie raportujący przełożonym swoje obserwacje i analizy, jesienią 1963 r. doszło we Włoszech do rozmów werbunkowych. Prowadził je osobiście ppłk Edward Jankiewicz, naczelnik Wydziału VIII Departamentu I, zajmującego się rozpracowaniem środowisk polskiej emigracji i „ośrodków dywersji ideologicznej”. Sieniewicz nie podpisał żadnego zobowiązania, nie sporządzał pisemnych raportów ani nie otrzymał wynagrodzenia. Przez trzy kolejne lata utrzymywał jednak regularne, tajne i świadome kontakty z wysokim oficerem wywiadu warszawskiego, kilkakrotnie spotykając się z Jankiewiczem. Spełniał więc wszystkie kryteria osobowego źródła informacji. Tak też był traktowany przez bezpiekę, która nadała mu nowy pseudonim „Bernard”. W 1966 r. niespodziewanie przerwał kontakty. Motywował tę decyzję uświadomieniem sobie, iż mimo podejmowanych przez niego wysiłków nadania współpracy charakteru politycznego traktowany jest jak agent. Dwa lata później

<sup>81</sup> W pośmiertnym wspomnieniu prezes SP przyznał, że Eustachiewicz „wykazywał niesubordynację organizacyjną, zrywał się do samodzielnych działań i kontaktów. Naiwnie myślał i wierzył, że poprawi PAX, a jednocześnie wprowadzi pewne korekty do polityki emigracyjnej” (K. Popiel, *Na mogiłach przyjaciół*, Londyn 1966, s. 114).

<sup>82</sup> AIPN, 01136/642/CD, Wykaz rozpracowań operacyjnych prowadzonych w ramach rozpracowania obiektowego, k. 50. W 1962 r. „Roberek” rozmawiał po raz kolejny z konsulem Wychowańcem. „Moją osobę, jak wynikało z dyskusji, wziął za kogoś w rodzaju radcy emigracyjnego, upoważnionego do generalizowania spraw polonijnych” – relacjonował „Zagłoba” (AIPN, 01911/54, Notatki „Zagłoby” [Edward Wychowaniec] ze spotkań z Eustachiewiczem, 5 III 1962 r., 16 V 1962 r.; P. Ziętara, *Seweryna Eustachiewicza przypadki...*, s. 65–66).

spotkał się jednak dwukrotnie z rezydentem wywiadu PRL w Wiedniu. Tym razem oficer nie krył rozczarowania jego postawą. Raportował przełożonym, że „Bernard” chce być partnerem politycznym i stanowczo nie jest materiałem na agenta. Poza pierwszym ze spotkań brak materiałów dotyczących ich przebiegu, co uniemożliwia ocenę stopnia zaangażowania Sieniewicza. W ocenie wywiadu sporządzonej w połowie 1967 r. przekazał szereg interesujących informacji na temat działalności międzynarodowych organizacji chadeckich, Watykanu, a także „antypolskiej działalności chadeków niemieckich”. Odnośnie do tej ostatniej kwestii, bezspornej także na emigracji, miał deklarować współpracę bez żadnych warunków i zastrzeżeń. Spory i kontrowersje dotyczące szczerości „Bernarda” pojawiały nawet wewnątrz MSW. Przyznana mu w 1967 r. za zgodą Departamentu I wiza do PRL została cofnięta kilka dni przed planowaną podróżą. Ostatecznie do Polski przyjechał po raz pierwszy dopiero w 1977 r.<sup>83</sup>

W roku 1964 nastąpiło wyraźne zwiększenie aktywności tajnych służb PRL wobec emigracyjnej chadecji. Być może było to związane z ocenionymi jako sukces rozmowami z Sieniewiczem poprzedniej jesieni. Kolejnym celem werbunku stał się Stanisław Gebhardt. Jego działalność w międzynarodowym ruchu chadeckim oraz rozległe kontakty w krajowych środowiskach katolickich od dawna obserwowane były z uwagą przez MSW. Po śmierci Eustachiewicza uznawano go za drugą po Sieniewiczu osobę w hierarchii organizacyjnej grupy SP kierowanej przez Popiela i przyszłego następcę sędziwego prezesa Stronnictwa. Oceniano, że posiada umiejętności szczególnie przydatne dla wywiadu: łatwość nawiązania kontaktu, dużą wiedzę ekonomiczną i polityczną. Wśród licznych źródeł osobowych dostarczających bezpiekę wiedzy na jego temat wyróżniał się agent „Krzysztof”, który znał go od 1958 r. i przez kilka następnych lat przebywał w środowisku paryskim. Wiosną 1962 r. w Departamencie I zdecydowano o przeprowadzeniu rozmowy sondażowo-werbunkowej z Gebhardtem. Jesienią wydano oficjalne postanowienie o założeniu rozpracowania operacyjnego, nadając sprawie kryptonim „Taddy”. Realizacja planu napotykała jednak przeszkody z uwagi na ciągle rozjazdy figuranta, a następnie zmianę kraju stałego pobytu<sup>84</sup>.

Dwa lata później uznano, że sprawa dojrzała do werbunku. Jego cele pokrywały się z zadaniami, jakie stawiał sobie wywiad PRL wobec całej rzymskiej grupy chadeków. Spodziewano się uzyskać od „Taddy’ego” cenne informacje źródłowe dotyczące

---

<sup>83</sup> Obszerne omówienie rozpracowania Sieniewicza zob.: P. Ziętara, *Konrad Sieniewicz w dokumentach bezpieki*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 1 (15), s. 89–116. Cofnięcie wizeny mogło być próbą pogłębienia rywalizacji i narastającego konfliktu Sieniewicza z Kulakowskim, który w tym samym czasie uzyskał zgodę na przyjazd do Polski.

<sup>84</sup> AIPN, 01168/248, Notatka służbowa por. T. Kasprzaka dotycząca Stanisława Gebhardta, 23 V 1957 r.; *ibidem*, Karta personalno-operacyjna; *ibidem*, Analiza sprawy krypt. „Taddy” sporządzona przez mjr. E. Dziechciarkę, 27 IV 1968 r.; *ibidem*, Raport ppłk. E. Jankiewicza i mjr. E. Dziechciarka do dyrektora Departamentu I SW płk. H. Sokolaka o wyrażeniu zgody na przeprowadzenie werbunku figuranta rozpracowania nr 3234, 12 V 1964 r.; *ibidem*, Postanowienie o założeniu rozpracowania operacyjnego krypt. „Taddy”, 9 X 1962 r.

działalności instytutu Esperienze Internazionali, w szczególności jego sekcji polskiej i wschodnioeuropejskiej; charakteru i celu rozmów prowadzonych przez członków SP z krajowymi działaczami katolickimi; chadeckich organizacji międzynarodowych i partii politycznych; polityki Watykanu wobec PRL oraz powiązań polskiej hierarchii katolickiej z Rzymem; metod i zasięgu działania na kraj wywiadu amerykańskiego, któremu w ocenie bezpieki grupa Popiela była podporządkowana, stanowiąc dlań „jeden z ważnych elementów wojny psychologicznej prowadzonej przeciwko Polsce”; powiązań chadeków z „Kulturą” i „Wolną Europą”. Podstawa werbunku została jednak nakreślona nader ogólnikowo. Porzucając płaszczyznę antyniemiecką jako niewystarczającą, powoływano się na „brak zaciętości i uprzedzeń” „Taddy’ego” wobec PRL, traktowanie Polski jako kraju ojczystego, z którym łączyły go silne więzi rodzinne i dokąd gotów był wrócić, oraz domniemane słabości charakteru<sup>85</sup>.

Okazało się, że wywiad przecenił swe możliwości. Ofensywna strategia przyjęta w rozmowach przeprowadzonych w Rzymie latem 1964 r. nie przyniosła sukcesu. Według obszernego raportu z przebiegu realizacji werbunku Gebhardt po ujawnieniu się przed nim oficera wywiadu nie przerwał spotkania, nie odrzucał możliwości współpracy informacyjnej, w szczególności w sprawach niemieckich, zastrzegając wszakże, że będzie kontrolował swoje wypowiedzi. Miał nawet uzgodnić system łączności, umożliwiający wywołanie kolejnego kontaktu. Podczas ostatniego spotkania odciął się jednak od poprzednich zobowiązań, motywując zmianę stanowiska względami politycznymi, przekonaniem o słuszności programu SP. Według autora raportu podjęcie rozmów przez „Taddy’ego” miało charakter sondażu lub gry, z których ostatecznie wycofał się sam lub za namową, albo pod naciskiem osób trzecich, uznając je za zbyt ryzykowne lub nieopłacalne. Analizując przyczyny porażki, oficer stwierdzał, że „zakładany plan pełnego pozyskania figuranta dla nas był zbyt śmiały”, nie rozpoznano należycie jego „właściwego oblicza”, nie zgromadzono także dostatecznych argumentów, mogących skutecznie posłużyć jego zastraszeniu, a tylko takie „uderzenie” mogło w ocenie werbownika gwarantować pozytywny efekt sprawy<sup>86</sup>.

Taktyka Gebhardta w początkowej fazie przypominała sposób działania Sieniewicza w ubiegłych latach. W kluczowym momencie podjął on jednak inną decyzję. Co więcej, o próbie werbunku niezwłocznie poinformował wszystkich zainteresowanych:

<sup>85</sup> *Ibidem*, Raport ppłk. E. Jankiewicza i mjr. E. Dziechciarka do dyrektora Departamentu I SW płk. H. Sokolaka o wyrażeniu zgody na przeprowadzenie werbunku figuranta rozpracowania nr 3234, 12 V 1964 r.

<sup>86</sup> *Ibidem*, Raport mjr. E. Dziechciarka do dyrektora Departamentu I MSW płk. H. Sokolaka z przebiegu realizacji werbunku figuranta rozpracowania nr 3234 krypt. „Taddy”, 14 VII 1964 r. Autor raportu proponował zacieśnić kontakt z mieszkającą w Polsce rodziną „Taddy’ego”, udzielając jej subwencji w wysokości 1200 zł miesięcznie, jako rzekomej spłaty zobowiązań zaciągniętych wobec niego za granicą przez „radcę z MHZ”. Powiadomienie Gebhardta o finansowaniu jego bliskich przez wywiad PRL miało skłonić go do podjęcia współpracy pod groźbą ujawnienia tego kompromitującego faktu. W wypadku odmowy groźby miały być zrealizowane.

swoich kolegów z SP, włoskich chadeków, Amerykanów z KWE, a nawet, korzystając z kontaktów Jerzego Kulczyckiego – brytyjskie służby specjalne. Te ostatnie sugerowały przyjęcie propozycji wywiadu PRL i pracę na ich rzecz w roli podwójnego agenta. Gebhardt zadbał także o to, by wiedza na ten temat dotarła do Warszawy, opowiadając o całej sprawie gościom z kraju. Jednym z nich był działacz katolicki z kraju TW „Maks”, którego wyraźnie zachęcał do podzielenia się uzyskanymi danymi z Urzędem ds. Wyznań. O spotkaniu z Brytyjczykami bezpieczeństwa dowiedziała się od Micewskiego, którego źródłem był zapewne Kulczycki lub sam Gebhardt. O ujawnieniu w szerokim kręgu wiadomości o próbie werbunku Sieniewicz poinformował ponadto swojego rozmówcę z warszawskich tajnych służb<sup>87</sup>. Ostatnia informacja, podobnie jak ta przekazana przez Micewskiego, mogły być uzgodnione z emigracyjnymi chadekami. Kontrolowane przecieki obniżały wartość „Taddy’ego” jako potencjalnego źródła informacji i utrudniały ewentualne ponowne próby pozyskania go do współpracy<sup>88</sup>.

W tym samym roku 1964 dotychczasowa sprawa ewidencyjno-obszewacyjna o kryptonimie „Syndyk” dotycząca Jana Kułakowskiego została przekwalifikowana na rozpracowanie operacyjne. Aparat bezpieczeństwa PRL obserwował jego osobę już od połowy lat pięćdziesiątych. Dotyczącymi go materiałami interesowali się kierownictwo wydziału zajmującego się zwalczaniem emigracji, a nawet szef wywiadu płk Sieniewicz. Według doniesień agenturalnych w 1958 r. Kułakowski miał badać możliwości uzyskania wizy blankietowej PRL (pozwalającej zachować status bezpieczeństwa) i poufnego przyjazdu do Polski, wzorem Eustachiewicza. Do tego pomysłu miał powrócić w 1963 r., starając się dotrzeć za pośrednictwem przebywającego w tym czasie Belgii Auleytnera do warszawskiej ambasady. Ówczesni rezydenci w Brukseli nie zrealizowali jednak instrukcji zlecających wykorzystanie tych planów w jego rozpracowaniu. Zmianę kwalifikacji sprawy uzasadniano rosnącą pozycją „Syndyka” w emigracyjnej chadecji, jego „poważną osobistą pozycją międzynarodową”, wyrażającą się „głębokim uplasowaniem” w chrześcijańskich związkach zawodowych oraz bliską znajomością z belgijskimi politykami, intelektualistami i działaczami katolickimi, wreszcie aktywnym zaangażowaniem w kontakty z krajowym środowiskiem KIK. Z doniesień agentury, z TW „Anna” na czele, wyłaniał się obraz Kułakowskiego stwarzający obiecujące perspektywy pozyskania go do współpracy: zdecydowanie antyniemiecki; krytyczny wobec polskiej emigracji, łącznie z „Kulturą”; „umiarkowanie

<sup>87</sup> AIPN, 01168/248, Wyciąg z notatki służbowej z 28 X 1964 r. ze spotkania z TW „Maksem”, 5 XI 1964 r.; *ibidem*, Informacja ze źródła „Michalski”, 19 XI 1965 r.; *ibidem*, Wyciąg z notatki ze spotkań z „Bernardem” w okresie 9–15 III [19]65 r., 29 III 1965 r.

<sup>88</sup> Działania aparatu bezpieczeństwa PRL wobec Stanisława Gebhardta można odtworzyć jedynie fragmentarycznie. Z liczącej blisko 300 kart sprawy rozpracowania operacyjnego zmikrofilmowano zaledwie 68. W zachowanym materiale aż 27 stron obejmuje raport z przebiegu realizacji werbunku. Pomiędzy informacją od „Bernarda” z wiosny 1965 r. a poprzedzającą zamknięcie sprawy notatką końcową z listopada 1970 r. brak jakichkolwiek dokumentów (*ibidem*, Wykaz dokumentów podlegających mikrofilmowaniu ze sprawy krypt. „Taddy”).

pozytywny” stosunek do PRL; brak wrogości wobec komunizmu mimo negacji jego materialistycznej ideologii; głęboko wierzący, ale krytyczny wobec hierarchii, szczególnie wobec działalności polskiego episkopatu<sup>89</sup>.

Kolejne parę lat nie przyniosło jednak żadnego postępu w sprawie. Dopiero informacja o możliwym przyjeździe Kułakowskiego do Polski w 1967 r. ponownie zmobilizowała warszawskie tajne służby. Rezydentura w Brukseli otrzymała stosowne instrukcje. Jej kadrowy pracownik, korzystając z wizyty „Syndyka” w ambasadzie celem złożenia wniosku wizowego (kilka miesięcy wcześniej przyjął obywatelstwo belgijskie), zaktualizował jego charakterystykę. Ostatecznie Kułakowski odwiedził w tym roku kraj aż dwukrotnie – w sierpniu jako delegat na organizowaną pod patronatem ONZ konferencję dotyczącą praw człowieka i pod koniec roku na zaproszenie KIK. Według ustaleń resortu bezpieczeństwa podczas pierwszego pobytu wykazywał dużą ostrożność w kontaktach ze środowiskiem byłych działaczy SP, spotkał się jedynie Janem Hoppe oraz, niechętnie, ze Studentowiczem. Jednocześnie nawiązał stosunki z Wydziałem Zagranicznym Centralnej Rady Związków Zawodowych. Dwa miesiące po jego wyjeździe w Departamencie I MSW powstał raport o wyrażeniu zgody na werbunek „Syndyka”. Podstawą werbunku miały być „patriotyzm”, rozumiany jako gotowość działania na rzecz Polski niezależnie od ustroju i reżymu politycznego, oraz nastawienie antyniemieckie. Zalecano przeprowadzenie rozmowy z maksymalną ostrożnością, by nie zrazić rozmówcy. Proces werbunku planowano rozłożyć na etapy, sukcesywnie wciągając go do współpracy z bezpieką<sup>90</sup>.

Planowana rozmowa nie doszła do skutku. Być może zniechęcająco podziałało odnotowane przez wywiad sprawozdanie Kułakowskiego z wizyty, złożone podczas obrad Rady Zagranicznej SP, która przyjęła następnie rezolucję, zawierającą bardzo negatywną ocenę sytuacji w Polsce i wyrażającą nadzieje na rychłe zmiany polityczne. Być może zabrakło czasu na jej odpowiednie przygotowanie. Mimo negatywnej opinii prowadzącego sprawę oficera „Syndyk” otrzymał zgodę na ponowną podróż do kraju<sup>91</sup>. Była ona starannie monitorowana przez resort bezpieczeństwa. Uzyskano

<sup>89</sup> AIPN, 01168/106/CD, Postanowienie mjr. E. Dziechciarka o założeniu rozpracowania operacyjnego krypt. „Syndyk”, 20 IV 1964 r., k. 14; *ibidem*, Wykaz osób znających sprawę, k. 10; AIPN, 01168/106, Analiza sprawy krypt. „Syndyk” sporządzona przez mjr. E. Dziechciarka, 20 IV 1964 r., k. 15–25.

<sup>90</sup> AIPN, 01168/106, Notatka operacyjna kpt. A. Gilewskiego dotycząca rozpracowania operacyjnego krypt. „Syndyk”, 29 III 1967 r., k. 38–42; *ibidem*, Instrukcja A. Sternika nr A/5 dla „Jarosława” dotycząca „Syndyka”, 5 VI 1967 r., k. 43; *ibidem*, Raport mjr. A. Gilewskiego i płk. L. Pawelca o wyrażeniu zgody na przeprowadzenie rozmowy werbunkowej z figurantem rozpracowania krypt. „Syndyk”, 27 X 1967 r., k. 47–55.

<sup>91</sup> Na zachowanej fotokopii raportu brak adnotacji o jego zatwierdzeniu przez dyrektora wywiadu. Brak także wzmianki o takiej rozmowie w innych zachowanych dokumentach (*ibidem*, Raport mjr. A. Gilewskiego i płk. L. Pawelca o wyrażeniu zgody na przeprowadzenie rozmowy werbunkowej z figurantem rozpracowania krypt. „Syndyk”, 27 X 1967 r., k. 47; *ibidem*, Notatka mjr. A. Gilewskiego dotycząca przyjazdu do Polski Jana Kułakowskiego, sekretarza generalnego Europejskiej Federacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych, 22 XI 1967 r., k. 56–58).

szczegółowe dane dotyczące aktywności gościa z Belgii: publicznych wystąpień i prywatnych spotkań oraz tematyki rozmów, co świadczy o znacznym nasyceniu agenturą jego otoczenia. Według tych informacji tym razem poczynał sobie nieco śmieiej. Spotykał się nie tylko z ludźmi ze środowisk „Znaku” i KIK, ale także ze „starymi” chadekami, próbując wyjaśnić rozbieżności pomiędzy nimi a emigracyjnym SP, m.in. w ocenie „koncesjonowanych” katolików, i uzgodnić sposób współdziałania na przyszłość. Jednocześnie Kułakowski wypełniał swoją oficjalną misję działacza związkowego, rozwijając kontakty z Centralną Radą Związków Zawodowych, spotkał się nawet z jej wieloletnim przewodniczącym Ignacym Logą-Sowińskim. W ocenie aparatu bezpieczeństwa była to jedynie przykrywka dla rozmów politycznych z krajowymi chadekami. Z drugiej strony wysuwane przez niego inicjatywy wizyt w Polsce, spotkań i dyskusji z przedstawicielami CRZZ interpretowano jako kontynuację starej strategii SP nawiązywania kontaktów z czynnikami krajowymi na płaszczyźnie politycznej. Kolejny przyjazd „Syndyka” do PRL, zapowiadany na maj 1968 r., w Departamencie I uznano za niewskazany. Tym razem, krótko po „wydarzeniach marcowych”, pogląd ten nie napotkał sprzeciwu „kierownictwa”<sup>92</sup>.

Rok później zastrzeżenie wizy cofnięto. Ponowny przyjazd Kułakowskiego do Polski resort bezpieczeństwa zamierzał wykorzystać do przeprowadzenia z nim „rozmowy polityczno-informacyjnej z pozycji wywiadu”. Cele były zatem skromniejsze niż poprzednio. Analiza posiadanych materiałów doprowadziła do porzucenia koncepcji werbunku. Nakłonienie „Syndyka” do współpracy agenturalnej uznano za nie-realne. Po raz kolejny jednak planowana rozmowa Kułakowskim nie wyszła, jak się wydaje, poza sferę projektów<sup>93</sup>.

W grudniu 1964 r. wywiad PRL ponowił także działania wobec Janusza Śleszyńskiego, ówczesnie prezesa Ośrodka Badań Chrześcijańsko-Demokratycznych w Nowym Jorku. Rozmowę z nim odbył „Kosma”, kadrowy pracownik wywiadu, działający pod przykryciem członka polskiej delegacji w ONZ, który już wcześniej w latach 1958–1960 spotykał się nim kilkakrotnie. Śleszyński w zgodzie z linią SP, zakładającą polityczny powrót do kraju, starał się wówczas doprowadzić do spotkania

<sup>92</sup> Według ustaleń SB rozmowy Kułakowskiego z Władysławem Siłą-Nowickim i kard. Wyszyńskim miały mieć nieprzyjemny przebieg. Dużo lepsze wrażenie miał odnieść ze spotkania z Logą-Sowińskim. Ten ostatni, indagowany przez Wydział Administracyjny KC PZPR w sprawie kolejnej wizyty Kułakowskiego, miał wyrazić zgodę na wydanie mu wizy (*ibidem*, Informacja dotycząca pobytu w Polsce Jana Kułakowskiego, 18 XII 1967 r., k. 59–65; *ibidem*, Notatka mjr. A. Gilewskiego dotycząca przyjazdu do Polski Jana Kułakowskiego, sekretarza generalnego Europejskiej Federacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych (CISC), 20 IV 1968 r., k. 30–32).

<sup>93</sup> *Ibidem*, Raport ppłk. J. Kłaputa i płk. L. Pawelca o wyrażenie zgody na przeprowadzenie rozmowy operacyjnej z Janem Kułakowskim, 4 VI 1969 r., k. 66–68; *ibidem*, Notatka końcowa ppłk. J. Kłaputa z rozpracowania operacyjnego krypt. „Syndyk” nr 4445, 4 XI 1970 r., k. 35–36. Biorąc pod uwagę, że rozmowę z Kułakowskim, błyskotliwym intelektualistą i wytrawnym politykiem, miał przeprowadzić ppłk Kłaput, który ledwie parę lat wcześniej na żądanie przełożonych eksternistycznie uzupełnił wykształcenie średnie, jej wynik był łatwy do przewidzenia (AIPN, 2264/1079, Akta personalne ppłk. Jana Kłaputa, k. 106, 10, 13).

Popiela z kimś z kierownictwa warszawskiej delegacji na sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Jednocześnie miał deklorować gotowość podjęcia pracy w służbie zagranicznej PRL, powołując się na swoje doświadczenia dyplomatyczne i zażyłe kontakty w wieloma wybitnymi politykami Ameryki Łacińskiej. Odnowiony po czteroletniej przerwie kontakt rozwijał się obiecująco. Po powrocie „Kosmy” do Polski rozmówcą działacza SP został „Sfinks”, oficer wywiadu ulokowany oficjalnie w Stałym Przedstawicielstwie władz warszawskich przy ONZ. Wymieniano poglądy na temat ruchów chadeckich w Ameryce Południowej, sytuacji w Narodach Zjednoczonych, emigracji i jej roli, spraw niemieckich. Analizując tolerowane przez Amerykanów jawne i swobodne kontakty Śleszyńskiego z członkami nowojorskiej placówki PRL, w MSW podejrzewano, że jest on „w pełnym zainteresowaniu amerykańskiego wywiadu politycznego” jako jego współpracownik lub co najmniej realizator zgodnej z jego instrukcjami linii SP. Mimo to wiosną 1965 r. został zarejestrowany pod kryptonimem „Jaron” jako kandydat do werbunku<sup>94</sup>.

Śleszyński najwyraźniej był zainteresowany utrzymaniem relacji ze stroną warszawską. Przenosząc się wiosną 1966 r. do Genewy, wskazał „Sfinksowi” swój nowy szwajcarski adres i ustalił sposób nawiązania kontaktu z tamtejszym „dyplomata”. Jeżeli wierzyć karcie materiałowej obejmującej koszty spotkań z „figurantem” ponoszone przez pracowników aparatu bezpieczeństwa, największe ich nasilenie nastąpiło w tym właśnie roku. Miało ich być wówczas aż jedenaście. Śleszyński podobnie postąpił, gdy trzy lata później zamieszkał w Wiedniu. W kwietniu 1967 r. „Jaron” uznany został formalnie przez Departament I za kontakt informacyjny, co potwierdzono wydaniem stosownego postanowienia. Równocześnie w resorcie bezpieczeństwa nie ustawały wątpliwości, co do motywów prowadzenia przez niego „dialogu z czynnikami krajowymi” i obawy, że odbywa się w porozumieniu z Amerykanami. Przeważała jednak koncepcja działań ofensywnych. W maju 1968 r. powstał raport o zezwolenie na przeprowadzenie z nim rozmowy werbunkowej. Jej przygotowaniem zająć miał się „Juliusz”, pracownik wiedeńskiej rezydentury, który latem 1969 r. dwukrotnie spotkał się ze Śleszyńskim. Efekt tych spotkań był podobny jak rozmów prowadzonych przez niego rok wcześniej z Sieniewiczem. Sporządzoną na prośbę „Juliusza” notatkę na temat prezydenta Wenezueli „Jaron” przygotował w formie oficjalnego dokumentu reprezentowanej przez siebie instytucji w kilku egzemplarzach, z których jeden przeznaczony był dla... Popiela. Wszelkie konkretne działania uzależniał od rewizji stosunku władz warszawskich do SP, uparcie domagając się politycznego ekwiwalentu. Co gorsza, ujawnił, że o swoich rozmowach informował kolegów ze Stronnictwa i nadal zamierza to czynić. „Juliusz” był wyraźnie zdegustowany: „Nie widzę celu

<sup>94</sup> AIPN, 01227/269, Notatka „Kosmy” dotycząca rozmowy z Januszem Śleszyńskim, 31 XII 1964 r.; *ibidem*, Notatka „Kosmy” dotycząca rozmowy z Januszem Śleszyńskim, 5 I 1965 r.; *ibidem*, Notatka mjr. E. Dziechciarka dotycząca sprawy nr 6350 krypt. „Jaron”, 12 V 1965 r.; *ibidem*, Karta personalno-operacyjna.

podtrzymywania kontaktu z »Jaronem«, zaszczytania go, a tym samym SP, faktem dialogu z oficjalnym przedstawicielstwem placówki” – raportował do centrali. „Tzw. kapturowe wykorzystywanie niczego nie daje. Oni chcą więcej brać niż dawać”. W takich okolicznościach rozmowy ze Śleszyńskim zostały zerwane<sup>95</sup>.

Zachowane materiały nie zawierają śladów, by próby werbunku czy choćby rozmów „operacyjnych” były podejmowane wobec Karola Popiela. Szanse sukcesu takich przedsięwzięć były iluzoryczne, zaś historyczny przywódca SP gotów był do spotkań tylko na odpowiednio wysokim szczeblu, nie ukrywając, że zamierza nadać im wymiar polityczny. Jednocześnie wiek ograniczał jego aktywność. Działania wywiadu w sprawie o kryptonimie „Gajus” sprowadzały się do gromadzenia wiedzy na temat jego przedsięwzięć, poglądów i zamierzeń. W okresie rzymskim obok wspomnianych wyżej TW „Anna”, „Niwerski” czy „Witold” ważnym źródłem informacji był TW „Jerzy Frankowski”, artysta plastyk, mąż mieszkającej w Polsce siostrzenicy Popiela. Traktowany przez prezesa SP jak rodzina, poczynając od 1966 r., kilkakrotnie przyjeżdżał na jego zaproszenie do Rzymu, mieszkał wraz z nim, czasem miesiącami, i niejednokrotnie był świadkiem prowadzonych w domu rozmów o charakterze politycznym. Dzięki niemu bezpieka wiedziała m.in. o utrzymywanych w dyskrekcji nawet wobec emigracyjnych chadeków staraniach „Gajusa” o uzyskanie za pośrednictwem PKO mieszkania w Warszawie, w którym mógłby zamieszkać po ewentualnym powrocie do kraju. O tego rodzaju planach donosił także „Michalski”. Resort bezpieczeństwa objął również „aktywnym rozpracowaniem” Waldemara Bujaka, który nawiązał kontakt korespondencyjny z Popielem, pisząc pracę doktorską o przedwojennym SP. Zaproszony przez niego do Włoch, złożył po powrocie stosowną relację przedstawicielom MSW<sup>96</sup>.

W czerwcu 1970 r. SB rozpoczęła aresztowania członków konspiracyjnej organizacji „Ruch”. Ujawnione w śledztwie jej kontakty z polską emigracją, w tym z chadekami Popiela, wzbudziły poważne zaniepokojenie w MSW. Zatwierdzony przez ministra Kazimierza Świątę kierunkowy plan działań w sprawie zmierzał do ujawnienia inspiratorów powstania i działalności związku, których upatrywał m.in. „ośrodkach

<sup>95</sup> „Juliusz” sugerował w ostateczności podjęcie przed zerwaniem kontaktu otwartej próby werbunku, nie widział jednak większych szans powodzenia. Pomysł ten, poparty przez jego przełożonego z rezydentury, był przedmiotem analiz w centrali wywiadu. W zachowanych materiałach brak jednak śladów, by został zrealizowany (*ibidem*, Notatka „Sfinks” dotycząca „Jarona”, 28 I 1966 r.; *ibidem*, Notatka „Sfinks” dotycząca „Jarona”, 28 III 1966 r.; *ibidem*, Analiza dotychczasowego kontaktu z „Jaronem” sporządzona przez „Adama”, 15 II 1967 r.; *ibidem*, Postanowienie kpt. A. Gilewskiego o założeniu teczki kontaktu informacyjnego krypt. „Jaron”, 8 IV 1967 r.; *ibidem*, Raport mjr. A. Gilewskiego o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy werbunkowej z „Jaronem”, 26 V 1968 r.; *ibidem*, Notatka „Juliusza” z rozmów z „Jaronem” z 8 i 14 VII 1969 r., 22 VII 1969 r.; *ibidem*, Notatka końcowa ppłk. E. Studnickiego dotycząca sprawy kontaktu operacyjnego krypt. „Jaron”, nr 6350, 18 XII 1971 r.

<sup>96</sup> AIPN, 01168/276, Notatka służbowa „Konara” dotycząca nawiązania kontaktu z TW „Jerzym Frankowskim” oraz odbytego z nim spotkania 17 XI 1966 r., 19 XI 1966 r.; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Frankowskim”, 12 VI 1969 r.; AIPN, 01178/584, Notatka służbowa, 8 XII 1969 r.



politycznych z Zachodu”, i wyjaśnienie jego powiązań z tymi ośrodkami. W ramach tego zadania Departament I w pierwszym rzędzie miał zająć się „rozpoznaniem grupy Stronnictwa Pracy Karola Popiela [...] w szczególności jej aktualnych politycznych kierunków działania, źródeł finansowania, związków z elementami chadecko-klerykalnymi w Polsce, a zwłaszcza z członkami nielegalnego związku »Ruch« i osobami związanymi oraz roli, jaką wspomniana grupa odegrała w utworzeniu, finansowaniu i rozwijaniu kierunków działania związku”. Departament IV miał ponadto skoncentrować uwagę na powiązaniach podejrzanych i współdziałających z nimi osób z Popielem, Sieniewiczem i Gebhardtem oraz grupą księży, zakonników i świeckich działaczy katolickich z Polski, którzy przebywając na Zachodzie, podjęli działania na rzecz związku<sup>97</sup>.

Według ustaleń śledczych SP i międzynarodówka chadecka miały stanowić podstawowe oparcie „Ruchu” w środowiskach emigracyjnych. W ich ocenie program związku „w swej polityczno-społecznej treści był w znacznym stopniu kopią programowych założeń ruchu chrześcijańsko-społecznego, opracowanych przez K. Sieniewicza”. Ujawniono także, że „Ruch” łączył z SP kanał kontaktowy biegnący przez Szwajcarię za pośrednictwem ks. Tadeusza Boguckiego i dr. Witolda Leśniaka, którzy mieli kontaktować się z Sieniewiczem. Wiosną 1970 r. emisariusz związku, Benedykt Czuma, spotkał się w Rzymie z Popielem i Gebhardtem, uzyskując od nich obietnicę przekazywania na rzecz „Ruchu” pewnych środków finansowych oraz pomocy w uzyskaniu stypendiów zagranicznych dla członków organizacji. Z Rzymu nadeszło nawet zaproszenie dla Emila Morgiewicza<sup>98</sup>. Do materializacji uzgodnionej współpracy nie doszło na skutek rozbitcia związku przez SB.

Mimo ujawnienia niebezpiecznych powiązań emigracyjnych chadeków z krajową organizacją konspiracyjną w listopadzie 1970 r. ppłk Jan Kłaput wydał postanowienie o zakończeniu i przekazaniu do archiwum sprawy rozpracowania obiektowego o kryptonimie „Purytanie” dotyczącego SP, stwierdzając standardowo, że obiekt ten nie wchodzi obecnie w zakres pracy operacyjnej Wydziału. W tym samym czasie zamknięto także rozpracowania dotyczące poszczególnych osób<sup>99</sup>. Nie dotyczyło to jednak kontaktu informacyjnego „Bernard”. Tych akt nie udało się odnaleźć.

<sup>97</sup> *Kierunkowy plan dalszych działań śledczych i operacyjnych przeciwko nielegalnemu związkowi „Ruch” i jego członkom, 28 VII 1970 r.* [w:] *Działania Służby Bezpieczeństwa wobec organizacji „Ruch”*, wstęp, wybór i oprac. P. Bryszewski, Warszawa 2008, s. 359–361.

<sup>98</sup> *Ramowy plan śledztwa nr II 3 Ds 25/70 w sprawie przeciwko A[ndrzejowi] Czumie i innym członkom nielegalnego związku „Ruch”, 24 X 1970 r.* [w:] *ibidem*, s. 554; *Informacja Biura Śledczego MSW nr 28/71 na temat przebiegu procesu przywódców „Ruchu” oraz zakończenia procesu uczestników „Ruchu” w Łodzi, 23 IX 1971 r.* [w:] *ibidem*, s. 664.

<sup>99</sup> Jako jedną z ostatnich, ponad rok później, zamknięto sprawę rozpracowania Stanisława Gebhardta (AIPN, 01168/106, Notatka końcowa ppłk. J. Kłaputa z rozpracowania operacyjnego krypt. „Syndyk” nr 4445, 4 XI 1970 r.; AIPN, 01168/248, Postanowienie ppłk. E. Studnickiego o zakończeniu i złożeniu do archiwum sprawy rozpracowania operacyjnego krypt. „Taddy”, 15 XII 1971 r.

Nie oznaczało to wszakże, że resort bezpieczeństwa całkowicie porzucił działania skierowane przeciw emigracyjnej chadecji. Sześć tygodni przez zamknięciem sprawy obiektowej i rozpracowania operacyjnego Popiela, w połowie września 1970 r., założono kwestionariusz ewidencyjny o kryptonimie „Kołodziej” dotyczący osiemdziesięcioletniego prezesa SP. Zarzucano mu „nawiązywanie kontaktów z obywatelami PRL w celu prowadzenia propagandy oraz działalności przeciwko polityce władz państwowych”. Uzyskane od tajnych współpracowników informacje tworzyły obraz człowieka zachowującego trzeźwość spojrzenia politycznego, z życzliwym wyczekiwaniem obserwującego nowe kierownictwo Polski Ludowej, do końca nieerezygnującego z idei wprowadzenia do Sejmu PRL opozycji o zabarwieniu chadeckim, pełnego resentymentów wobec polskiego Londynu. Starano się także kontrolować jego korespondencję z krajem. Prowadzenia kwestionariusza zaniechano dopiero po czterech latach „z uwagi na wiek i stan zdrowia figuranta” oraz brak przejawów podejmowania przez niego działalności inspiracyjnej wobec kraju<sup>100</sup>.

W 1979 r. warszawskie tajne służby po raz kolejny podjęły próbę pozyskania do współpracy Franciszka Gałązki. Zarejestrowany na jego osobę segregator materiałów wstępnych (SMW) o kryptonimie „Branch” prowadzony był do stycznia 1982 r. Według zachowanych raportów brukselskiej rezydentury miał on w tym okresie spotkać się dziesięciokrotnie z działającym pod przykryciem pracownika konsulatu „Malskim”. Kontakty te następowały po długich oporach, miały charakter nieregularny i, jak się wydaje, dość powierzchowny; nie wiadomo, czy Gałązka miał świadomość, z kim naprawdę rozmawia<sup>101</sup>. W 1980 r. wywiad wznowił także sprawę kontaktu informacyjnego „Jaron”, która była prowadzona do śmierci Śleszyńskiego w 1985 r.<sup>102</sup> Żadne z tych przedsięwzięć nie było jednak nastawione na inwigilację środowiska emigracyjnych chadeków.

Jeszcze w stanie wojennym wśród antysocjalistycznych ośrodków emigracyjnych mających ambicje oddziaływania na struktury podziemnej „Solidarności” wywiad war-

---

<sup>100</sup> AIPN, 01168/276, Notatka końcowa ppłk. J. Kłaputa z rozpracowania operacyjnego krypt. „Gajus”, nr 3236, 7 XI 1970 r.; AIPN, 01178/584, Wniosek o założenie kwestionariusza ewidencyjnego krypt. „Kołodziej”, nr ewid. 29069, 17 IX 1970 r.; *ibidem*, Informacja ppłk. B. Kamieńskiego dotycząca Karola Popiela sporządzona na podstawie relacji TW „Andrzeja”, 14 III 1972 r.; *ibidem*, Informacja ze źródła „Aleksander”, 22 XI 1973 r.; *ibidem*, Wniosek por. A. Iwaniuka o zaniechanie prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego krypt. „Kołodziej”, 6 V 1974 r.

<sup>101</sup> AIPN, 01227/339, Raport o wyrażeniu zgody na zarejestrowanie w ramach SMW Franciszka Gałązki, krypt. „Branch”, 27 VI 1979 r.; *ibidem*, Raporty „Malskiego”. Wiarygodność przedstawionej w raportach wersji przebiegu kontaktów wywiadu z Gałązką zakwestionował Idesbald Goddeeris na podstawie uzyskanych od niego relacji. Emigrant zapamiętał tylko dwa spotkania z pracownikiem konsulatu PRL. Wytknął także wiele błędów faktograficznych zawartych w materiałach bezpieki (*idem*, *Trzy perspektywy: agenta, emigranta i historyka* [w:] *Tajny oręż czy ofiary zimnej wojny? Emigracje polityczne w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. S. Łukasiewicz, Lublin 2010, s. 301–310). W tekście Gałązka kryptonimowany jest jako „Eryk”.

<sup>102</sup> AIPN, 01227/269, Raport ppor. M. Buławki dotyczący wznowienia sprawy k.i. krypt. „Jaron”, 19 VIII 1980 r.

szawski wymieniał SP. Oceniał je jako szczególnie groźne. Chadeccy, opierając się na rozbudzonych politycznie robotnikach, o których względy rywalizowali z PPS, przy wsparciu umiarkowanego skrzydła zdelegalizowanego związku i przychylności episkopatu zmierzać mieli do realizacji swojej strategicznej koncepcji – odbudowy w kraju chrześcijańsko-demokratycznych partii politycznej i związków zawodowych<sup>103</sup>.

Stronnictwo Pracy, powołujące się na tradycję udziału w rządach emigracyjnych i strukturach Polskiego Państwa Podziemnego, dysponowało na tyle znaczącym i rozpoznawalnym, „historycznym” szyldem partyjnym, że mogło odgrywać pewną samodzielną rolę w emigracyjnym życiu politycznym. Jednocześnie było na tyle słabe liczebnie i organizacyjnie, podzielone na kilka frakcji, że w ocenie aparatu bezpieczeństwa PRL stanowiło względnie łatwy przedmiot penetracji agenturalnej. Po planowanym przejściu nad nimi kontroli grupy chadeckie stać się miały „koniem trojańskim” warszawskiej bezpieki, służącym rozbiciu od wewnątrz dwóch najważniejszych emigracyjnych struktur politycznych – londyńskiej TRJN i stanowiącego zaplecze Mikołajczyka PNKD. Koncepcja ta wpisywała się w dominującą w komunistycznych tajnych służbach strategię działania, przedkładającą gromadzenie informacji ponad ich analizę, kładącą nacisk na werbunki, rozbudowę agencji i gry operacyjne.

„Ofensywne” podejście powodowało, że przedsięwzięcia te nie zawsze były dobrze przygotowane. Niektóre z nich, jak choćby próba werbunku Stanisława Gebhardta, okazały się dalece przedwcześnie. Działania aparatu bezpieczeństwa PRL wobec emigracyjnej chadecji przyniosły jednak częściowy sukces. Niewątpliwie największym osiągnięciem było pozyskanie do współpracy agenturalnej „Literata”. Dzięki jego staraniom londyńska frakcja SP skutecznie utrudniała działalność Rady Jedności. Udało się także wyizolować i końcu usunąć ze Stronnictwa Stanisława Sopickiego, co doprowadziło do ponownego rozłamu wśród londyńskich chadeków. Zgodnie z intencjami warszawskich tajnych służb Stronnictwo opuściło Radę Jedności, wspierając budowę konkurencyjnej FRD. TRJN, choć w okrojonym składzie, funkcjonowała jednak nadal, ciesząc się poparciem czynnej politycznie części emigracji.

Duża otwartość grupy Popiela na kontakty ze stroną warszawską i względnie łatwy w porównaniu z innymi środowiskami emigracyjnymi dostęp do jej przedstawicieli powodowały, że bezpieka miała bardzo dobre rozeznanie w formach i metodach jej działalności. Przyjmowała jednak wysuwane przez chadeków propozycje z ogromną nieufnością, traktując je jako jeden z elementów dywersji amerykańskiej w wojnie psychologicznej z Polską Ludową. Przyjmując takie założenia, w MSW konsekwentnie odrzucano możliwość jakiegokolwiek konkretnego ekwiwalentu politycznego dla SP w zamian za ponawiane oferty współpracy: nie tylko nierealny w warunkach monopartyjnej dyktatury postulat wznowienia działalności Stronnictwa w Polsce, ale także pomysły założenia instytutu myśli chrześcijańsko-społecznej, wydawania pisma,

<sup>103</sup> Siemiątkowski, *op. cit.*, s. 329.

umożliwienie krajowym chadekom pisywania w emigracyjnej „Odnowie”, utworzenia na emigracji kierowanego przez Stronictwo tygodnika jako forum działalności „prokrajowej”, w ostateczności utworzenia na obczyźnie konsorcjum do handlu z Polską. Nadgorliwość rezydentury paryskiej, niewykluczającej początkowo jakieś formy autentycznej współpracy z chadekami, została szybko pohamowana. Rozmowy kontynuowano, jednak to, co działacze SP chcieli traktować jako kontakty polityczne, dla bezpieczeństwa było wyłącznie okazją do pozyskania informacji, inspiracji, sondaży lub zgoła prób werbunku. To sztywne stanowisko, motywowane ideologiczną pryncypialnością, przesądziło, że ambitne plany stworzenia z SP „prokrajowej” reprezentacji oddziałującej na emigrację oraz społeczności i rządy Zachodu zgodnie z płynącymi z Warszawy sugestiami zostały skazane na porażkę. Skuteczne podjęcie takiej gry wymagało rzucenia chadekom politycznej „przynęty”. W MSW nie zdecydowano się jednak na podjęcie takiego ryzyka.

Z drugiej strony warto zauważyć, że „popielowcy”, bez oporu nawiązujący kontakty z oficjalnymi reprezentantami Polski Ludowej, z oficerami wywiadu włącznie, mówili z grubsza to samo, reprezentowali wspólną, jak można sądzić, uzgodnioną linię. Konsekwentnie próbowali przenieść rozmowy na płaszczyznę polityczną. Naturalnie nawet takie kontakty miały wartość operacyjną dla wywiadu, który potrafił wyłowić z nich istotne dla siebie informacje. W środowisku skupionym wokół Popiela nie znalazł się jednak człowiek pokroju „Literata”, świadomie i aktywnie działający na rzecz aparatu bezpieczeństwa PRL. Emigracyjna „prokrajowość”, rozumiana jako akceptacja lub co najmniej tolerancja dla ustrojowego i terytorialnego *status quo* narzuconego Polsce po II wojnie światowej, miała różne oblicza. Nie zawsze, choć ten przypadek zdaje się dominujący, równoznaczna była z agenturalnością.

Rozległe powiązania tej grupy SP ze środowiskami krajowymi spowodowały, że znalazła się ona w zainteresowaniu operacyjnym nie tylko Wydziału V (później VIII) Departamentu I, tradycyjnie zajmującego się zwalczaniem emigracji, ale także Departamentu IV, szczególnie jego Wydziału II, do którego zadań należało sprawowanie kontroli nad działalnością katolików świeckich. Mimo opisanego wyżej użyczenia agentów do pracy za granicą i obecności w źródłach śladów wymiany informacji trudno oprzeć się wrażeniu, że współpraca i komunikacja pomiędzy obu departamentami pozostawiała wiele do życzenia. Tworzono odrębne plany działania dotyczące tych samych obiektów, prowadzono odrębne rozpracowania<sup>104</sup>. Z pewnością nie wpływało to korzystnie na efekty pracy aparatu bezpieczeństwa.

<sup>104</sup> Jako przykład wskazać można rozpracowanie Bolesława Biegi. W 1967 r. postanowieniem zatwierdzonym przez naczelnika Wydziału II Departamentu IV została zamknięta sprawa ewidencyjno-obserywacyjna, ponieważ „do wyżej wymienionego nie posiadamy dotarcia operacyjnego oraz że od 1955 do sprawy nie wpłynęły żadne materiały”. Równolegle w Departamencie I prowadzono rozpracowanie operacyjne krypt. „Biały”, później „Biegly”, w ramach którego w latach 1958–1960 doszło do wielu kontaktów z Biegą o charakterze werbunkowym (AIPN, 01178/580/CD, Wniosek ppłk. R. Jagodzińskiego o zakończenie sprawy, 11 IX 1967 r., k. 67–68; AIPN, 01227/266/CD, Materiały

Ceną otwarcia na kraj była wspomagana przez odpowiednią politykę paszportową infiltracja środowiska emigracyjnych chadeków przez agenturę warszawską. Na obecnym etapie badań skuteczność jej działań jest trudna do oceny. Z pewnością ułatwiała ona monitorowanie kontaktów między SP i grupami krajowymi. Z drugiej strony nie wszystkie osoby uznawane przez wywiad za tajnych współpracowników wykonywały zlecone im zadania z równym entuzjazmem. Według składanych wspólnie relacji niektórzy goście z kraju otwarcie przyznawali, że po powrocie do Polski będą musieli złożyć SB sprawozdanie z pobytu na Zachodzie. Nie wszyscy też dzielili się z funkcjonariuszami MSW całą posiadaną wiedzą. Emigranci mieli także świadomość, że są obiektem zainteresowania komunistycznych tajnych służb. Rozmowy z krajowcami prowadzili na ogół w sposób kontrolowany, mówili tyle, ile chcieli. Poziom ich otwartości i szczerości był proporcjonalny do zaufania, jakim darzyli rozmówcę. Starali się też dyskretnie weryfikować źródła przecieków<sup>105</sup>.

W ramach rozpracowania wywiadowi PRL udało się doprowadzić do praktycznego rozpadu PNKD. Z pewnością nie była to wyłącznie jego zasługa, choć znaczącą rolę odegrało w tym procesie ujawnienie za pośrednictwem warszawskiej agentury podróży Eustachiewicza do Polski. Do rozkładu Komitetu przyczyniły się także niełatwa osobowość Mikołajczyka i realne, narastające różnice polityczne pomiędzy nim i środowiskiem skupionym wokół Popiela, zwłaszcza w ocenie rozwoju sytuacji w kraju. Poza korespondencją Sieniewicza i Śleszyńskiego oraz ogólnikowymi pogłoskami wywiad nie zdobył żadnej konkretnej informacji potwierdzającej zakres związków grupy SP z KWE, co było jednym z głównych celów jej rozpracowania. Jego ostateczny bilans wypadł zatem znacznie poniżej oczekiwań warszawskiego aparatu bezpieczeństwa.

---

Departamentu I).

<sup>105</sup> AIPN, 01168/106, Uwagi „Czerwonego Mariana” na temat Jana Kułakowskiego, 2 VII 1966 r.; Relacja Jerzego Kulczyckiego, 23 X 2010 r., w posiadaniu autora; Relacja Stanisława Gebhardta, 20 X 2010 r., w posiadaniu autora.





# DOKUMENTY





Grzegorz Goryński

**Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza  
widziany oczami jego  
szefa, płk. Stefana Sobczaka.  
Ocena zaprezentowana na  
odprawie kadry kierowniczej  
tej formacji na początku 1955 r.**

Wojska Ochrony Pogranicza, powołane rozkazem 0245/org. naczelnego dowódcy Wojska Polskiego z 13 września 1945 r., zajmować się miały ochroną granic Polski. Wraz z kształtowaniem się struktury organizacyjnej tej formacji ustalono zakres jej zadań i kompetencji. Z uwagi na „odmienne zasady ustrojowe, zadania społeczno-polityczne ludowego państwa oraz poprawnie kształtujące się stosunki z państwami ościennymi” wzorce organizacyjne formacji granicznych okresu II Rzeczypospolitej (Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej) nie zyskały aprobaty organizatorów<sup>1</sup>. Jak się wydaje, z rozmysłem sięgnięto do rozwiązań radzieckich, a kierownikiem zespołu organizacyjnego – później szefem Departamentu WOP – mianowano mającego doświadczenie w tym zakresie oficera radzieckiego płk. Gwidona Czerwińskiego<sup>2</sup>.

Wojska pograniczne powołano do ochrony granic Polski pod względem wojskowym, politycznym, bezpieczeństwa publicznego i celnym w okresie pokoju. Oprócz właściwych im zadań – zatrzymywania i zwalczania wszelkiej przestępczości granicznej – miały realizować także inne obowiązki, takie jak: „zapobieganie przenoszeniu lub przesyłaniu przez granicę wszelkich pism, dzienników, broszur itp. skierowanych przeciw państwu i prawowitym władzom; ściganie wszelkich poczynań i zamierzeń skierowanych przeciw politycznym interesom państwa; współdziałanie z innymi organami mającymi na celu bezpieczeństwo publiczne i zapobieganie szkodom zagrażającym interesowi publicznemu”<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> H. Kula, *Granica morska PRL 1945–1950*, Warszawa 1979, s. 69.

<sup>2</sup> J. Królikowski, *Generalowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990*, Toruń 2010, t. 1, s. 287–289.

<sup>3</sup> Cyt. za: K. Frontczak, *Sily Zbrojne Polski Ludowej. Przejście na stopę pokojową 1945–1947*, Warszawa 1974, s. 252. Zob. także: J. Ławski, *Ochrona granic Polski Ludowej 1945–1948*, Warszawa 1974, s. 89–90; H. Dominiczak, *Zarys historii Wojsk Ochrony Pogranicza 1945–1995*, Warszawa 1985, s. 64–65.

Po II wojnie światowej przekształcona terytorialnie Polska znalazła się w zupełnie innym niż w okresie II Rzeczypospolitej układzie geopolitycznym. Zasadniczo zmieniły się też stosunki sąsiedzkie, co wynikało z nowego podziału Europy. Odtąd Polska na wszystkich (lądowych) granicach miała mieć „samiych przyjaciół” zespolonych pod ideologicznym przywództwem ZSRR, z jednakowym ustrojem oraz podobnymi systemami politycznymi i militarnymi. Chociaż oficjalnie nasi sąsiedzi nie zgłaszali istotnych zastrzeżeń terytorialnych, w praktyce pojawiały się one w różnych kontekstach. Militarna potęga ZSRR, która gwarantować miała nienaruszalność granic Polski, a przyczyniała się głównie do ograniczania suwerenności państw satelickich, wpływała pośrednio lub bezpośrednio na system obrony i ochrony polskich granic.

Wojska Ochrony Pogranicza do końca 1948 r. stanowiły integralną część Sił Zbrojnych. Pod względem służbowym podlegały początkowo pierwszemu, a później drugiemu wiceministrowi obrony narodowej. Z chwilą powołania Dowództwa Wojsk Lądowych przeszły pod rozkazy dowódcy tych wojsk.

### WOP w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego

Kolejna zmiana podporządkowania WOP, która nastąpiła 1 stycznia 1949 r., zbiegła się z pogarszaniem stosunków międzynarodowych między Wschodem i Zachodem, a w kraju – z rozpoczęciem walki z „odchyleniem prawicowo-nacjonalistycznym”.

Priorytetowe znaczenie nadano ochronie morskiej i zachodniej granicy Polski. Morskie „okno na świat” budziło niepokój władz, a także kierownictwa MBP i WOP. Tędy – jak uważano – uciekali polscy obywatele na Bornholm i do innych państw „obozu kapitalistycznego”. Tą drogą również – w ocenie sztabu WOP – do Polski przybywali „agenci imperialistycznych wywiadów”.

Rolę i miejsce formacji pogranicznych w strukturze MBP określił minister Stanisław Radkiewicz w marcu 1949 r. Według niego WOP „powinien uszczelnić granice tak, ażeby uniemożliwić przenikanie przez nie – szczególnie wybrzeże – agentów i łączników obcego wywiadu oraz ośrodków reakcyjnych. Zarówno szefowie WUBP, jak i dowództwa WOP powinni zrozumieć, że przejście WOP do systemu bezpieczeństwa oznacza przełom w podejściu do ochrony granicy i do pracy operacyjnej na pograniczu”<sup>4</sup>.

Nowe podporządkowanie WOP zmieniło charakter tej formacji. MBP włączyło je bezpośrednio do walki ideologicznej, jaka toczyła się w kraju. Typowe zagrożenia występujące na pograniczu, takie jak migracja i przemyt, widziano przez pryzmat „szpiegowsko-dywerysyjnej penetracji pogranicza przez agentów obcych wywiadów”. Narzucenie przez kierownictwo MBP takiej wizji zagrożeń spowodowało daleko idą-

---

<sup>4</sup> A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 102.

ce zmiany organizacyjno-strukturalne WOP. Zadania, jakie odtąd miały wykonywać, polegały na ochronie granicy Polski pod względem „bezpieczeństwa publicznego” i celnym<sup>5</sup>. Ich realizację zapewnić miała kadra liczna, właściwie dobrana, dobrze wyszkolona i na odpowiednio wysokim poziomie „moralno-politycznym”. Władza wskazywała wciąż nowych „wrogów ludu”, do których zaliczano: aresztowanych lub zatrzymanych przez MO, KBW i WOP w czasie nielegalnego przekraczania granicy lub przebywających „nielegalnie” w strefie nadgranicznej, będących za granicą lub stamtąd powracających – szczególnie repatriantów z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, utrzymujących kontakty z „reakcyjnymi ośrodkami” oraz większość dawnych funkcjonariuszy Straży Celnej i Granicznej, jak też żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza. Takie postrzeganie ludności polskiej przez „władzę ludową” było tendencyjne i wynikało bardziej z przyjętego przez nią kierunku polityki wewnętrznej niż rzeczywistych postaw społeczeństwa. Okres ten charakteryzował się także wprowadzaniem różnych restrykcyjnych ograniczeń, zwłaszcza w wyjazdach zagranicznych obywateli Polski Ludowej. W ten sposób starano się ich izolować szczególnie od państw Europy Zachodniej.

Tworzony w WOP nowy system ochrony granic oprócz służby liniowej wymagał utworzenia skutecznej służby wywiadowczej. Bez niej działalność tej formacji nie byłaby w pełni skuteczna. Podobne organy miały formacje graniczne okresu międzywojennego – Korpus Ochrony Pogranicza i Straż Graniczna. Z chwilą podporządkowania WOP Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego zmieniła się ocena tej działalności. Wynikała ona nie tylko z prowadzonych w tej formacji czystek wśród oficerów i podoficerów z rodowodem przedwojennym. W materiałach opracowanych na konferencję „Stan organizacji ochrony granic RP”, która odbyła się w pierwszej połowie stycznia 1949 r., służbę wywiadowczą oceniono następująco: „Przy organizacji WOP fachowców wywiadu poza nieznacznymi wyjątkami nie było. Tak też stanowiska zostały obsadzone oficerami do tej pracy zupełnie nieprzygotowanymi. Gorzej – na stanowiska, i to nieraz najodpowiedzialniejsze, podostawali się oficerowie KOP – a nawet i oficerowie przedwojennej „Dwójki”, którzy do swej pracy podeszli lekceważąco lub wręcz ją sabotowali [...]. Nieumiejętność i sabotaż doprowadziły do tego, że nawet te nieliczne przechwycone wątki przestępczych afer – były często dekonspirowane i nie tylko nie dawały rezultatów, ale psuły podstawy pracy na przyszłość. Wypadki dekonspiracji pracy i obecność wśród personelu wywiadu ludzi wrogich politycznie podrywały zaufanie organów UB w terenie w stosunku do komórek wywiadu WOP, przez co nie mogło być mowy o należytej, a tak koniecznej współpracy z tymi organami.

---

<sup>5</sup> Archiwum Straży Granicznej (dalej ASG), 222/40, Tezy referatu „Stan organizacji ochrony granic RP”, k. 292–293. Szerzej na ten temat zob.: G. Goryński, *Organizacja ochrony morskiej granicy Polski w latach 1946–1956. Wybrane problemy* [w:] *Szkice z najnowszych dziejów*, red. C. Ciesielski, Gdańsk 1997, s. 60–68; *idem*, *Działalność Wojsk Ochrony Pogranicza na morskim odcinku Polski w latach 1946–1965*, „Komunikaty Instytutu Bałtyckiego” (Gdańsk) 2008, nr 47, s. 39–53.

Konieczność zaś zmiany ludzi na wielu stanowiskach spowodowała to zło, że przychodzący nowi ludzie do wydziałów wywiadu znów musieli zaczynać od podstawowego czynnika, jakim jest poznanie terenu – co dezorganizowało i hamowało całość prac<sup>6</sup>.

Owa tendencyjna ocena była podstawą pozbywania się ludzi o przedwojennym rodowodzie sklasyfikowanych jako wrogowie nowej rzeczywistości. Brak sprawnego zwiadu powodował według prezentowanej opinii, że „rozpracowanie przestępców jest nienależyte. Po wstępnych przesłuchiowaniach przekazujemy ich innym organom – nie uchwytyjąc często tych nici, które od nich mogłyby doprowadzić do wykrycia i likwidacji innych przestępców. [...] Bez należytego wywiadu w strefie i pasie granicznym (a nawet i w głębi kraju) służba ochrony granicy będzie ślepą, wykonywaną mechanicznie i idącą od przypadku do przypadku”<sup>7</sup>.

### Zadania wywiadu (zwiadu) WOP

Według ówczesnego kierownictwa WOP zwiad tej formacji miał wykrywać, śledzić i ścigać sprawców przestępstw granicznych zamierzonych i dokonanych. Działalność wywiadowczą WOP podzielono w związku z tym na:

- wywiad płytki – ekonomiczny, polegający na rozpracowywaniu po stronie sąsiada baz zaopatrzenia przemysłowego, kształtowania się cen, dróg przelotowych, ośrodków przestępczych i ich kontaktów ze stroną własną;
- kontrwywiad – do „wykrywania i zwalczania szpiegów, dywersji, sabotażu i bandytyzmu”;
- wywiad przeciwpromyślny – mający zwalczać przemysłnictwo poprzez wykrywanie baz zaopatrzenia i zbytu towarów, dróg przemytu, metod i sposobów przemysłnictwa.

Działania wywiadu WOP sięgać miały w głąb kraju, a nie tylko ograniczać się do terenu przygranicznego. Kierownictwo WOP uważało, że „kuźnie afer przemysłowych, i to tych najpoważniejszych, oraz centrale zbytu przemytu znajdują się najczęściej nie nad granicą, a wewnątrz kraju, w większych miastach, ośrodkach handlowych i większych ośrodkach produkcji”. Tam jego zdaniem istniały „dogodne możliwości wychwytywania początków i zakończeń afer przemysłowych”. Dotychczasowy wywiad WOP – w opinii jego szefostwa – tego nie uwzględniał. Dlatego oceniono go negatywnie<sup>8</sup>.

Aparat wywiadowczy miał składać się z etatowych komórek wywiadu WOP oraz odpowiednio rozmieszczonej i zorganizowanej sieci agentury w terenie. Siatkę taką

<sup>6</sup> ASG, 222/40, Referat, k. 237.

<sup>7</sup> *Ibidem*, k. 235–236.

<sup>8</sup> G. Goryński, *Organizacja ochrony morskiej granicy Polski przez Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1949–1965*, praca doktorska napisana na seminarium prof. dr. hab. Czesława Ciesielskiego i obroniona na Uniwersytecie Gdańskim w 1999 r., mps, s. 131–136.

miano oprzeć na bezinteresownych, szczerze oddanych sprawie „aktywistach demokratycznych” i na agentach płatnych. Oparcie się tylko na „bezinteresownych współpracownikach” uznano wówczas i w dającej się przewidzieć przyszłości za nieosiągalne. Ponadto „współpracownik bezinteresowny – w ocenie kierownictwa WOP – jest nieodpowiedzialny za swą pracę i nie da nigdy tego co agent płatny”<sup>9</sup>.

Tak skonstruowana służba wywiadowcza miała stanowić „ucho i oko” (liczących 1 grudnia 1954 r. 40 297 żołnierzy)<sup>10</sup> WOP. Jej zadaniem było wykrywanie i dostarczenie niezbędnych informacji o przestępczości granicznej, politycznej i ekonomicznej, którą likwidować miały wspólnie jednostki liniowe WOP wsparte oficerami zwiadu. Do tej działalności angażowano setki osób cywilnych, zmuszając je do podejmowania współpracy, także tajnej (agenturalnej), z tą formacją.

Zwiad WOP obok pionu liniowego i politycznego był integralną częścią tej formacji, a jego szef pełnił funkcję zastępcy dowódcy WOP<sup>11</sup>. Do września 1956 r. zwiad WOP funkcjonował w następującej hierarchicznej strukturze organizacyjnej:

- w Dowództwie WOP funkcjonował Oddział (później Zarząd) VII;
- w brygadach istniały wydziały VII;
- w batalionach „granicznych” były zorganizowane sekcje VII;
- w strażnicach WOP działaniem zwiadowczym kierował zastępca dowódcy strażnicy do spraw zwiadu.

W ramach przeprowadzanej w połowie 1956 r. reorganizacji WOP zmieniono także numerację zwiadu z „VII” na „II”. Od września tego roku do rozwiązania WOP, tj. do 15 maja 1991 r., zwiad tej formacji funkcjonował pod „dwójką”<sup>12</sup>.

### Rok 1955 „nowym” otwarciem dla zwiadu WOP

Schyłek 1954 r. był przełomowy dla Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i zakończył się jego podziałem, a szef MBP Stanisław Radkiewicz został odsunięty na boczny tor. 7 grudnia tego roku Rada Ministrów zaaprobowала reorganizację MBP, powołując w jego miejsce Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego, którego szefem

<sup>9</sup> ASG, 222/40, k. 238. Zob. też: G. Goryński, *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945–1965. Próba oceny*, cz. 1, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej” (Koszalin) 2011, nr 2 (57), s. 66–67.

<sup>10</sup> Jest to najwyższy w historii WOP stan ewidencyjny. Wynikał on z przyjęcia w listopadzie 1954 r. do służby w tej formacji 7599 szeregowych ponad etatowy stan (AIPN, 1572/3437, Stan ewidencyjny KBW i WOP, k. 1).

<sup>11</sup> Zob. J. Wygoda, *Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza jako organ bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawy lustracyjnej*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2011, nr 1 (8–9), s. 104–116.

<sup>12</sup> *Pismo okólne nr 080/56 dyrektora gabinetu przewodniczącego [Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego – G.G.] z dn. 27 września 1956 r., k. 3770 [w:] Księga bezprawia. Akta normatywne kierownictwa resortu bezpieczeństwa publicznego (1944–1956)*, wybór i oprac. B. Kopka, Warszawa 2011 (płyta DVD).

(przewodniczącym) został Władysław Dworakowski, oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, na którego czele stanął Władysław Wicha. Choć nowy podział strukturalny zaczął obowiązywać od 1 stycznia 1955 r., nowi szefowie formalne urzędowanie rozpoczęli już 10 grudnia poprzedniego roku. Tego dnia ukazał się również rozkaz pożegnalny byłego ministra bezpieczeństwa publicznego<sup>13</sup>.

Przewodniczący KdsBP Władysław Dworakowski na naradzie aktywu partyjno-służbowego organów bezpieczeństwa publicznego podważył zasadność ich dotychczasowych działań, mówiąc m.in.: „Trafne rozeznanie wroga jest podstawowym warunkiem tego, by ciosy nasze szły we właściwym kierunku, by były celne i skuteczne, by organa bezpieczeństwa [do których zaliczono również zwiad WOP – G.G.] spełniały właściwą rolę w walce klasowej. W tym rozeznaniu nie ma w tej chwili ostrości widzenia, a często pokutuje fałszywe podejście i zła ocena. Tysiące i dziesiątki tysięcy osób wywodzących się z burżuazyjnych i kontrrewolucyjnych formacji politycznych, z AK, WRN, PSL, obozu klerykalnego, z aparatu sanacyjnego itp., osób, które wczoraj stały na pozycjach wrogich i obcych Polsce Ludowej, są dzisiaj lojalnymi, a nierzadko aktywnymi obywatelami. Aparat nasz jednak wciąż jeszcze – podkreślił przewodniczący KdsBP – odnosi się do nich, jak gdyby się nic nie zmieniło, jak do wrogów, i przez rozpracowanie ich, obstawianie agenturą, stosowanie szykan różnego rodzaju stwarza wokół nich atmosferę nieufności, stwarza u nich samych poczucie niepewności i lęku i wytwarza w ten sposób w całych środowiskach niechęć do władzy ludowej oraz powoduje hamowanie dalszych procesów pozytywnych przemian społecznych” – dowodził Dworakowski<sup>14</sup>.

Poddając krytyce dotychczasową metodę pracy aparatu bezpieczeństwa, Dworakowski nie kwestionował celu ani strategii pracy agenturalno-informacyjnej. Agenturę uznał zaś za podstawowe narzędzie kontrwywiadu do walki z „podziemiem, szpiegostwem, dywersją i inną antypaństwową działalnością”. Znalazło to odzwierciedlenie w wydanych 11 marca 1955 r. instrukcjach: nr 03/55 – o zasadach prowadzenia rozpracowania agenturalnego i ewidencji operacyjnej w organach bezpieczeństwa publicznego PRL oraz nr 04/55 – o zasadach pracy z agenturą w organach bezpieczeństwa publicznego PRL, które w nowy sposób definiowały pracę organów bezpieczeństwa. W preambule instrukcji 03/55 czytamy: „Organy bezpieczeństwa publicznego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu, przy szerokim poparciu mas pracujących, prowadzą walkę z antypaństwową działalnością agentury wywiadów imperialistycznych, ośrodków i ugrupowań reakcyjnej emigracji, Watykanu, niedobitków reakcyjnego podziemia i innych wrogich elementów. Podstawowym zadaniem organów bezpieczeństwa jest wykrywanie w porę, zapobieganie i likwidowanie przestępczej działalności szpiegów, terrorystów,

<sup>13</sup> *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1954–1956. Taktyka, strategia, metody*, wstęp A. Paczkowski, wybór i oprac. G. Majchrzak, A. Paczkowski, Warszawa 2011, s. 12–13.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 47.

dywersantów, sabotażystów, uczestników reakcyjnego podziemia, rewizjonistów oraz antypaństwowej działalności reakcyjnego kleru, kułactwa i innych wrogów PRL<sup>15</sup>.

\*\*\*

Prezentowany dokument: Analiza pracy zwiadu za rok 1954 i wytyczne do pracy na rok 1955 – jest oceną pracy pionu zwiadu WOP przeprowadzoną przez jego szefa, płk. Stefana Sobczaka<sup>16</sup> na tle roku 1953. Dokonał on podsumowania działalności podwładnych (oficerów zwiadu) w zakresie:

- ich pracy z agenturą;
- werbunku sieci agenturalnej;
- rozpracowania agenturalnego;
- pracy agenturalnej wśród członków PZPR;
- pracy śledczej;
- współdziałania zwiadu ze służbą liniową;
- szkolenia zawodowego i stanu moralno-politycznego oficerów zwiadu;
- oraz kontroli i pomocy podwładnym, jako „żywego kierownictwa pracą operacyjną”.

Część oceniającą uzupełniła druga, tzw. polecająca, która zawiera zadania dla zwiadu na 1955 r.

Dokument ten, który publikujemy w całości, jest cenny z kilku powodów. Po pierwsze, ze względu na merytoryczną zawartość przedstawionych w nim treści. Do powstania Instytutu Pamięi Narodowej wszystkie dokumenty dotyczące pracy zwiadu WOP z reguły opatrywano najwyższą klauzulą tajemnicy „ściśle tajne” lub „tajne specjalnego znaczenia” i starannie ukrywano w Centralnym Archiwum MSW. Dostęp do nich miało niewielu pracowników, a o jakichkolwiek badaniach naukowych nie

<sup>15</sup> *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989). Materiały pomocnicze Biura Edukacji Publicznej IPN*, oprac. i wstęp T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 47.

<sup>16</sup> Więcej na jego temat pisze Jacek Wygoda, *Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza jako organ bezpieczeństwa państwa...*, s. 100. Zaprezentowane w tym biogramie informacje wymagają jednak uściślenia: Płk Stefan Sobczak (wcześniej Sobczuk, pochodzenia ukraińskiego) od 2 VIII 1955 r. objął dowództwo nad tą formacją na podstawie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych z 26 VII 1955 r. Na stanowisku dowódcy WOP był krótko, do 10 XI 1955 r. Zastąpił go płk Henryk Jurewicz. Do WOP płk. Sobczaka skierował w kwietniu 1949 r. Stanisław Radkiewicz (jako swojego człowieka) na stanowisko zastępcy głównego inspektora ochrony pogranicza do spraw specjalnych. W MBP Sobczak był od 1944 r., początkowo, do końca 1944 r., na stanowisku kierownika Komendatury RBP (ochrony gmachów i obiektów podległych RBP), później jako kierownik Wydziału ds. Funkcjonariuszy w Departamencie Śledczym. Od połowy lutego 1947 do końca lutego 1949 r. był zastępcą dyrektora Departamentu I (kontrwywiadu). Zob.: *Aparat Bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, Warszawa 2005, t. 1: 1944–1956, s. 26, 65, 78, 84, 90; ASG, 220/31, Rozkaz personalny nr 10 głównego inspektora OP, 6 IV 1949 r., k. 22; ASG, 465/50, Rozkaz nr 0104 i 0105 dowódcy WOP (pismo nr K-01907 i K-01908), 3 VIII 1955 r., k. 111, 112. Zarządzenie MSW nr 1027 odwołujące Sobczaka wydane zostało 26 X 1955 r. (ASG, 616/21, Rozkaz dowódcy WOP nr 0155, 10 XI 1955 r., k. 347, 402).

## Dokumenty

było mowy (zajmując się od 24 lat działalnością WOP, po raz pierwszy dotarłem do tak niezwykłego dokumentu). Po wtóre, jest to kompletny dokument, w którym poddano analizie działalność niejawną zwiadu WOP, ukazując ją w „nowym” ujęciu, po rozwiązaniu MBP. Co ciekawe, swoisty „lifting starego” podjęła osoba, która dotąd kierowała „złą” działalnością zwiadu WOP. Czyżby zatem płk Stefan Sobczak nie miał świadomości, co robili jego podwładni w terenie? Z pewnością dużo wiedział na ten temat, ale przekonanie o tym nie wystarcza i musi być poparte wnikliwymi badaniami naukowymi.

Wszechstronna analiza prezentowanego dokumentu pozwoli Czytelnikom m.in. poznać metody pracy zwiadu WOP oraz sposób myślenia kierownictwa tej formacji w latach pięćdziesiątych, a także przybliży niektóre fakty z mrocznej historii PRL, które na zawsze miały być „tajne”.



*1955, Warszawa – Analiza pracy zwiadu Wojsk Ochrony Pogranicza za rok 1954 i wytyczne do pracy na rok 1955 zaprezentowane przez płk. Stefana Sobczaka na naradzie kadry kierowniczej WOP*

Ściśle tajne

Egz. nr<sup>1</sup>...

### **Analiza pracy zwiadu za rok 1954 i wytyczne do pracy na rok 1955<sup>2</sup>**

#### **I. Wstęp**

Towarzysze. Odprawa nasza odbywa się w szczególnym okresie. Na podstawie dekretu Rady Państwa i uchwały Rady Ministrów zniesiony został urząd Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, a kierownictwo administracją spraw wewnętrznych i ochroną bezpieczeństwa publicznego powierzono nowo utworzonym organom: Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Komitetowi do spraw Bezpieczeństwa Publicznego.

Reorganizacja ta i zmiany mają na celu właściwie ustawić aparat bezpieczeństwa w systemie władzy ludowej i aparatu państwowego, uwolnić organa bezpieczeństwa od balastu niepotrzebnych funkcji i nacelować ich działalność na sprawniejszą i skuteczniejszą walkę z wrogiem na podstawie metod zgodnych z ideologią, polityką i moralnością naszej Partii, przepojonych wolą ustalenia obiektywnej prawdy, partyjnością i pełnym zrozumieniem złożoności walki klasowej w naszych warunkach. W związku z tym terenowe rady narodowe sprawować będą nadzór i kontrolę nad działalnością MO, nad sprawami społeczno-administracyjnymi, karnoadministracyjnymi, ochroną przeciwpożarową i terenową obroną przeciwlotniczą.

Komitet ds. Bezpieczeństwa jako organ kolegialny czuwać będzie nad bezpieczeństwem państwa ludowego, prowadzić walkę z wrogami władzy ludowej, z przenikaniem agentur imperialistycznych i obcego wywiadu do naszego kraju. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zajmować się będzie zadaniami porządkowo-ewidencyjnymi oraz ściśle współdziałać z urzędami ds. bezpieczeństwa w zakresie zadań związanych z wewnętrznym bezpieczeństwem kraju (MO), przy operacjach przeciwko zbrojnym bandom (KBW) i w zabezpieczeniu granicy przed przenikaniem do Polski agentur imperialistycznych wywiadów (WOP).

---

<sup>1</sup> Egzemplarz nr 14, jako załącznik nr 1 do pisma nr 0254 z 10 IV 1955 r. przesłanego do ministra spraw wewnętrznych.

<sup>2</sup> Wystąpienie płk. Stefana Sobczaka na naradzie kadry kierowniczej Wojsk Ochrony Pogranicza na początku 1955 r.

Przemiany te odpowiadają nowej sytuacji w kraju, wyrastają z potrzeb dalszej demokratyzacji naszego państwa, służą sprawie umocnienia praworządności ludowej i zwiększeniu udziału mas w rządzeniu państwem. Sprzyjają one dalszemu zacieśnianiu więzi między naszym państwem ludowym a masami pracującymi, usuwają zbędne przerosty i stwarzają warunki do usprawienia również innych ogniw naszego aparatu państwowego. Dlatego też mają one znaczenie i wagę ogólnopaństwową.

Reorganizacja i zmiany, jakie zaszły, nie zmieniają naszych zadań w ochronie granicy państwowej. Zaostrzają tylko naszą czujność i nakazują wzmocnić jej ochronę przed przenikaniem wrogich agentur, co wymaga od nas, tak samo i od całego aparatu bezpieczeństwa, istotnych zmian w podstawowych metodach i formach walki z wrogiem. Biuro Polityczne naszej Partii stwierdziło bowiem poważne naruszenie praworządności przez niektóre ogniwa służby bezpieczeństwa, wypadki postępowania sprzeczne z ustawami władzy ludowej, z polityką Partii, z humanistyczną ideą socjalizmu. Znalazło to swój wyraz w tym, że niektórzy pracownicy niektórych ogniw aparatu bezpieczeństwa zamiast czuwać nad bezpieczeństwem ludowego państwa, prowadzić walkę z faktycznymi wrogami władzy ludowej, z przenikaniem agentur imperialistycznych i obcego wywiadu do naszego kraju – ingerowali w życie polityczne i gospodarcze państwa. Przejawem tego były wypadki wtrącania się do polityki kadrowej instytucji państwowych i gospodarczych, masowe werbunki informatorów i agentów do zbierania informacji o nastrojach ludności, stosunkach panujących w poszczególnych instytucjach, urzędach, organizacjach społecznych itp., rozpracowywanie takich grup i osób, które nie powinny być przedmiotem zainteresowania kontrwywiadu, niedozwolone metody pracy operacyjnej i śledczej, a nawet wypadki prowadzenia agenturalno-informacyjnej roboty w szeregach partyjnych, wypływające ze stawiania siebie ponad Partię. Nie znaczy to, że organa bezpieczeństwa w całości działały niesłusznie i nie spełniły swoich zadań. Wręcz odwrotnie, aparat bezpieczeństwa zdał chlubnie niejedną ciężką egzamin. Odegrał bowiem poważną rolę w zdruzgotaniu reakcyjnego podziemia, w złamaniu terroru reakcyjnych band, w paraliżowaniu wrogiej roboty niedobitków reakcji i agentur imperializmu.

Od niektórych ww. wypaczeń nie uchronił się i zwiad WOP-u, który był częścią składową organów bezpieczeństwa. Niezbitym dowodem i przejawem tego stanu rzeczy jest fakt, że udział zwiadu w walce z przestępczością graniczną z roku na rok nie zwiększa się, podczas gdy polityczna przestępczość graniczna rośnie. **W świetle tej sytuacji rzeczą niezmiernie ważną jest wszechstronne przeanalizować istniejące niedociągnięcia w każdej dziedzinie pracy zwiadu i postawić odpowiednie zadania, których wykonanie zlikwidowałoby źródła zła i zwiększyłyby skuteczność zabezpieczenia granicy państwowej drogą agenturalną – do czego z kolei przechodzę.**

### I. Praca z siecią agenturalną<sup>3</sup>

Zasadniczym kierunkiem w pracy z siecią agenturalną na pograniczu w latach ubiegłych i omawianym okresie było dążenie do agencyjnej obserwacji i kontroli nad całym ujawnionym elementem potencjalnie wrogim i podejrzanym. Jednostki operacyjne zwiadu starały się więc mieć agenturę wśród wszystkich kategorii osób, które z racji swojej przeszłości i działalności politycznej stanowiły bazę dla wrogiej antypaństwowej działalności, a tym samym i dla przestępczości granicznej, wiedzieć o ich nastrojach, zamiarach, poczynaniach, aby w porę ujawnić i nie dopuścić do antypaństwowych wystąpień i przestępstw granicznych. W rezultacie poważna część agentury zwiadu zaangażowana była do wykonania zadań bezpośrednio niezwiązanych z ochroną granicy państwowej, gdyż nie zawsze element potencjalnie wrogi miał możliwość dokonywać przestępstwa graniczne i nie zawsze był z nimi związany. W latach ubiegłych, kiedy zarówno przestępczość graniczna, jak i inna wroga działalność były bardziej masowe, nie dawało się to tak odczuć. Obecnie, kiedy poważna ilość osób wywodzących się z bliskich nam społecznie środowisk, a znajdujących się przed tym w AK, w WRN, w PSL itp., jest dzisiaj lojalnie ustosunkowana, a przestępczość graniczna o charakterze politycznym rośnie, wyraźnie widać niewłaściwość prowadzenia pracy z siecią agenturalną według poprzednich zasad, z jedną aktywnością wśród elementu podejrzanego o usiłowanie lub nielegalne przekroczenie granicy i wśród osób nieprzejawiających tej działalności. **Szczególnie niewłaściwe jest to, że zwiad tych ostatnich osób nieprzejawiających działalności odnosi się tak, jak gdyby nic nie zmieniło się, jak do wrogów.** Taki stosunek połączony z obserwowaniem agenturą, rozpracowywaniem, stosowaniem różnych szykan stwarza u tych osób poczucie niepewności i lęku, niechęć do władzy ludowej, co hamuje dalszy proces pozytywnych przemian społecznych i politycznych. Wiele szkody przynosi przy tym niesłuszne nieraz kwalifikowanie krytycznych wypowiedzi czy wystąpień za wrogie. Szczególnie nie może to mieć miejsca w stosunku do nieświadomych klasowo robotników i chłopów.

**W chwili gdy Partia walczy o to, by skupić najszerze warstwy społeczne we wspólnym Froncie Narodowym, tego rodzaju stosunek i praktyka w pracy z siecią agenturalną staje w poprzek wysiłkom Partii, jest sprzeczna z linią partyjną i utrudnia cementowanie Frontu Narodowego.** Główne niebezpieczeństwa, jakie ten stan rzeczy kryje dla samej pracy z siecią agenturalną, jest to, że właściwy przestępca i wróg pozostaje poza zasięgiem naszej agentury, działa bezkarnie i uchodzi represjom.

**Niestety, trzeba samokrytycznie przyznać, że na skutek wymienionego wypaczenia w pracy z siecią agenturalną dopuściliśmy do tego, że szereg osób podejrzanых o przestępstwa graniczne nie było aktywnie rozpracowywanych, że szereg osób niesłusznie zakwalifikowano i zarejestrowano w książkach ewidencji**

---

<sup>3</sup> Numeracja jak w oryginale dokumentu.

**elementu podejrzanego, a niewątpliwie i w ogólnych kartotekach operacyjnych aparatu bezpieczeństwa, a ujawnione konkretne osoby podejrzone o przestępstwa graniczne bezkarnie naruszają granicę państwową, mimo że zasięg sieci agenturalnej i pracy z nią z roku na rok zwiększa się.** Zaistniało ono z następujących braków w tej dziedzinie naszej pracy:

1. Cała praca operacyjna i kontrwywiadowcza wielu oficerów zwiadu na strażnicach sprowadza się do wpisania materiału pierwiastkowego do książki ewidencji elementu podejrzanego. Czy materiał ten i podejrzenia są prawdziwe, czy nieprawdziwe, czy zaewidencjonowany faktycznie przekracza granicę lub popełnia inne przestępstwo, czy też przekraczał ją lub popełniał inne przestępstwa zaraz po wojnie, a obecnie zrezygnował – nie wiadomo i nie widać, aby oficer zwiadu dążył do ustalenia tego. Były wypadki, że zapytany o taką osobę dowódca strażnicy i jego zastępca ds. zwiadu nie wiedzieli, czy zamieszkuje ona na jego terenie, a jeżeli wybyła, to dokąd, gdzie i skąd wiadomo. Liczne adnotacje na ten temat są tak lakoniczne (słowo wybył bez daty, podpisu oficera, nowego miejsca zamieszkania i przekazania danych), że nic nie dają i gmatwają sprawę.

W pracy kontrwywiadowczej nie do pomyślenia jest takie zjawisko, aby otrzymany materiał wstępny rzucający podejrzenia zaewidencjonować i postawić kropkę. W możliwie jak najkrótszym czasie musi on być pogłębiony, wyjaśniony i musi być wiadomo, czy dana osoba faktycznie popełnia lub zamierza popełnić przestępstwo, oraz muszą być podjęte odpowiednie kroki w porozumieniu z przełożonymi, ewentualnie musi być stwierdzone przez kilka niezależnych źródeł, że otrzymany materiał nie polega na prawdzie i nie ma po co zajmować się nim. Do chwili tej nie można przerwać agencji obserwacji, kontroli i rozpracowania danej osoby. W wypadku wybycia takiej osoby trzeba ustalić nowe miejsce zamieszkania i w ślad za nią przesłać informację zainteresowanej jednostce operacyjnej. Jednocześnie poczynić pełną adnotację w książce EEP (kiedy i dokąd konkretnie wybyła – kiedy i komu przekazano informację – podpis oficera).

O tych rzeczach, bardzo istotnych i podstawowych, wielu jeszcze oficerów pracujących z agenturą zapomina, nie zdaje sobie sprawy, że nie wykorzystuje nieraz bardzo cennych i istotnych materiałów, które mogłyby dać wyjście na ciekawe sprawy, przyczynić się do likwidacji przestępczości, zmniejszyć ilość bezkarnych przerwań i polepszyć stan zabezpieczenia granicy.

Szefowie wydziałów VII i kierownicy sekcji VII ze swojej strony niekonsekwentnie walczą z tymi niedociągnięciami.

2. Ujemnym momentem i bardzo niebezpiecznym w pracy z agenturą były przejawy besztania i pomiatania tajnymi współpracownikami oraz wymyślanie im na spotkaniach za brak wiadomości i doniesień o konkretnej przestępczej działalności. W jednej z brygad był wypadek, że z-ca d-cy strażnicy obrzucił informatora wulgarnymi słowami za dobrą inicjatywę i chęć nawiązania zerwanej łączności.

Takie postępowanie zamiast przyciągać odpycha od nas tajnego współpracownika, **jest złem politycznym, bo narusza praworządność oraz wyrządza szkodę operacyjną** ze względu na naciąganie i fabrykowanie fikcyjnych doniesień. Świadczy o niskim stanie moralno-politycznym oficera, o niezrozumieniu zadań, jakie stoją przed poszczególną kategorią sieci, i o braku dotarcia do konkretnych osób podejrzanych o przestępczość graniczną.

Jakże bowiem można wymyślać informatorowi sygnalizującemu bez żadnych większych możliwości i dotarcia, że nic konkretnego nie daje. Przecież tę kategorię sieci werbuje się specjalnie na zagrożonych kierunkach przestępczości, aby sygnalizowała pojawienie się na pograniczu obcych, podejrzanych osób. O ile z osobami takimi informator ten nie zetknie się, to co może dać oficerowi zwiadu – nic. Nie znaczy to, że nie należy nastawiać jego w tym kierunku i że nie należy żądać od niego doniesień tego charakteru. A o tym bardzo wielu oficerów pracujących z agenturą zapomina, niepotrzebnie denerwuje się, wymyśla i stawia najróżnorodniejsze zadania, niekiedy bardzo mało związane z celem werbunku i możliwościami danego informatora. Zamiast wymyślać tej kategorii sieci, trzeba zastanowić się nad tym, czy jest ona odpowiednio rozmieszczona w terenie, pilnie i wytrwale nastawiać ją na obserwację ruchu odbywającego się na pograniczu, zaostrzyć jej czujność i nauczyć natychmiast zgłaszać każdą obcą i podejrzaną osobę w sposób gwarantujący zachowanie faktu współpracy w konspiracji. Takie zadanie stoi przed tą kategorią sieci, takie zadania trzeba stawiać informatorom sygnalizacyjnym i wykonania takich zadań żądać. Spotkania z tą kategorią sieci są po to, aby wychować i przygotować tajnego współpracownika do wykonania tych zadań oraz omówić aktualną sytuację i inne interesujące nas zagadnienia.

Tak samo nie można wymyślać i żądać cennych doniesień od informatora za-werbowanego nawet pod konkretne osoby, jeżeli były one podejrzane o przestępstwa graniczne w latach ubiegłych i nic nie wskazuje, że obecnie trudnią się nimi. Nie zawsze również na podstawie samych zadań polegających na prowadzeniu rozmów z figurantami można wykryć i rozpracować przestępczą działalność, coraz bardziej perfidną i maskowaną, nawet wtedy, gdy ma się do czynienia z konkretnymi osobami podejznanymi o przestępstwa. Do tego potrzebny jest agent, potrzebna jest kombinacja operacyjna, a z tym jest jeszcze w naszej pracy operacyjnej słabo.

3. Niekorzystnym momentem w pracy z siecią agenturalną jest to, że niektórzy oficerowie zwiadu nie umawiają konkretnych miejsc spotkań i nie czekają w tych miejscach na tajnego współpracownika, a określają przypuszczalne rejony spotkań, jak na przykład las, droga, skrzyżowanie dróg, gdzie spotykają się z tajnymi współpracownikami, szukają zakrytego miejsca i odbywają spotkanie. Krążenie oficera lub tajnego współpracownika na skraju lasu, drogi lub skrzyżowania w oczekiwaniu na spotkanie rzuca się w oczy otoczenia, a szukanie zakrytego i odpowiedniego miejsca w tym czasie dla odbycia spotkania jest spóźnione i może doprowadzić do niespodziewanego zetknięcia z otoczeniem. Taka organizacja

systemu łączności i odbywania spotkań z agenturą prowadzi do dekonspiracji, która jest bardzo szkodliwa politycznie, zamiast bowiem przyciągać ludzi do współpracy – odpycha. Dlatego w przytoczony sposób umawiać i odbywać spotkania nie wolno. Nie można też stosować szablonu. Z informatorami sygnalizacyjnymi, z którymi bez żadnych podejrzeń ze strony otoczenia można spotkać się tam, gdzie oni pracują lub mieszkają, trzeba próbować odbywać spotkania w tych miejscach, a szczególnie tam, gdzie jest możliwość spotkania się z wieloma ludźmi i zamaskowanie tym spotkań z agenturą. Zagadnienie to stawiam do dyskusji. Ostrzegam też przed dekonspiracją, których i tak mamy dużo, oraz zwracam uwagę, że **praca z siecią tajną musi być tajna**, a utrzymanie jej w tajności i maskowanie w pierwszym rzędzie należy do oficera zwiadu.

4. Dość często spotykanym jeszcze zjawiskiem było umawianie się z tajnymi współpracownikami i niewychodzenie do nich na spotkania. „Przodowali” w tym oficerowie pracujący z agenturą w 16. i 5. Brygadzie. Według ogólnej średniej za okres od 1 IX [19]53 r. do 1 IX [19]54 r. oficerowie zwiadu 16. Brygady zerwali 32 proc. zaplanowanych spotkań, a oficerowie zwiadu 5. Brygady 30 proc.. Jeszcze gorzej było u oficerów liniowych wyznaczonych do pracy zwiadowczej, którzy w 16. Brygadzie przeciętnie zerwali w roku 45 proc. zaplanowanych spotkań i w 5. Brygadzie 42 proc.. Przeprowadzona analiza wykazała, że źródłem zła w 16. Brygadzie jest niewłaściwy stosunek do agentury i do samej pracy z siecią agenturalną, bo jak inaczej można nazwać taki fakt, że d-ca 161. batalionu od m-ca czerwca do m-ca października, czyli przez 4 miesiące, nie spotkał się z informatorem w Łebie, z którym ze względu na zajmowane stanowisko nie ma żadnej trudności spotkać się (pracownik DW FWP) lub fakt, że d-ca 87. Strażnicy, z-ca d-cy 89. Strażnicy i inni, odchodząc ze strażnicy na inne stanowiska, zostawiają agenturę nieprzekazaną i agentura ta w ilości 5–7 informatorów przez okres pół roku jest niewykorzystywana, niewychowywana, a nieraz nie wie, co się w ogóle stało i dlaczego zerwano z nią współpracę. Okoliczności takie nie sprzyjają, a rozkładają pracę kontrwywiadowczą.

W 5. Brygadzie były inne źródła. Tam wielu oficerów na skutek liberalnego stosunku szefa Wydziału VII i braku właściwego zainteresowania się pracą zwiadowczą bezpośrednich przełożonych źle jeszcze pracowało, mimo pewnej poprawy w stosunku do roku ubiegłego. Byli tacy, którzy pracę z agenturą ograniczali do dorywczych przypadkowych spotkań, a w sprawozdaniach i ustnych meldunkach przedstawiali ją w różowym świetle. Oto fakty:

Sekcja VII 54. bat. w zestawieniu statystycznym OP VII zwiększyła o 25 proc. ilość odbytych spotkań i o 100 proc. ilość otrzymanych doniesień. To samo robił Wydział VII, który wykazywał, że pomocnik kierownika Sekcji II od 1 II [19]54 r. otrzymał 104 doniesienia, podczas gdy w teczkach roboczych jego agentury znaleziono tylko 4 doniesienia. Czy przedstawiony poziom i styl pracy zarówno podwładnych

oficerów, jak i aparatu kierowniczego zwiadu 16. i 5. Brygady WOP można uważać za partyjny i za kontrwywiadowczy? Nie można.

5. Mało mamy jeszcze rezydentów, a tych, którzy są, w żółtim tempie szkoli się, nie zawsze przygotowuje się do tej funkcji i w pełni nie wykorzystuje się. W czasie komisyjnej kontroli pracy zwiadu stwierdzono, że wielu rezydentów z powodzeniem mogło obsługiwać 1–2 informatorów 4–6 jednostek agentury tej kategorii. Nie obsługują tylko dlatego, że kierownicy sekcji VII ze względu na formalności nie spieszyli się z tym, a szefowie wydziałów VII mało interesowali się, jak oficerowie zwiadu pracują z rezydentami i jak rezydenci pracują z przekazanymi na łączność informatorami. Z tego powodu doszło nawet do tego, że kierownik Sekcji VII 193. batalionu w 19. Brygadzie dla utrzymania łączności i odbierania doniesień od rezydenta, który obsługiwał 5 inf[ormatorów], wykorzystywał z-cę d-cy 111. Strażnicy, bo sam osobiście nie chciał z nim spotykać się. Należy nadmienić, że batalion ten więcej rezydentów nie posiadał. W 15. Brygadzie rezydent „Jankowski” wskutek braku czasu polecił jednemu z obsługiwanych informatorów nawiązać łączność z drugim informatorem.

Najgorzej pod tym względem jest również i pod wieloma innymi było w 23. Brygadzie. Zwiad tej Brygady w ciągu roku zawerbował tylko jednego rezydenta, którego bez końca szkolił do pełnienia tej funkcji. Taki stosunek do przygotowania rezydentów do pracy i powiązania licznej sieci informacyjno-sygnalizacyjnej w rezydentury uniemożliwia odciążenie oficerów zwiadu od mniej wartościowej agentury i jest niedopuszczalny w przyszłej pracy.

Trzeba więcej werbować rezydentów, lepiej i aktywniej szkolić ich oraz śmiało wykorzystywać w tym charakterze, nie zapominając o tym, że rezydentem może być człowiek politycznie pewny i na odpowiednim poziomie, że rezydentowi można przekazać sieć sprawdzoną, niezdemoralizowaną i niezdekonspirowaną oraz że nie należy wprowadzać rezydenta do rozpracowania osób podejrzanych. Mówię o tym dlatego, ponieważ są przejawy zaniku czujności w doborze kandydatów (3. Brygada – rezydent „Zagajnik Jan”, podejrzany o współpracę z byłą bandą), przekazywania nieodpowiedniej sieci na łączność (9. Brygada – rezydent „Jeż”, prawdopodobnie zdekonspirowany wskutek pracy z informatorami, którzy odmawiali współpracy) i stawiania rezydentowi, członkowi Partii, zadań zlecających nawiązanie przyjaznych stosunków z elementem wrogim i przestępczym dla zdobycia zaufania, co jest niedopuszczalne (15. Brygada). Do tego celu należy wykorzystywać agentów, a nie rezydentów, których werbuje się nie do rozpracowania osób, a do obsługiwania sieci.

Jako dobry i godny naśladowania przykład w tym zagadnieniu można brać z Sekcji VII 81. batalionu 8. Brygady, która w ciągu roku zawerbowała 10 rezydentów, z których 7 na dzień 1 IX [19]54 r. pracowało z siecią, obsługując dość dobrze 19 informatorów. Dzięki dobrej pracy wymienionej Sekcji VII, Sekcji VII 84. batalionu i kierownictwa Wydziału VII 8. Brygada pod względem ilości i jakości rezydentur

wyszła na czołowe miejsce. **Przykład ten świadczy, że przy właściwym zrozumieniu i podejściu do sprawy, mimo niezaprzeczalnych trudności, można sprostać zadaniu i ruszyć naprzód.**

6. Oficerowie liniowi wprowadzeni do pracy zwiadowczej mimo wyraźnego rozkazu d-cy WOP dotychczas w sposób właściwy nie włączyli się do niej. W czasie komisyjnej kontroli pracy zwiadu brygad WOP stwierdzono, że wielu d-ców strażnic, oficerów GPK i d-ców batalionów nie docenia wagi i znaczenia pracy z agenturą, **traktuje ją jako drugorzędną i mniej istotną w ochronie granicy państwowej.** Dobitym wyrazem i przejawem tego jest znikoma ilość sieci przyjętej na łączność, tu i ówdzie spotykana zła praca z siecią lub całkowite niedbalstwo w tym kierunku. Dam przykład na jednej z aktywniejszych brygad, która stosunkowo nieźle wypadła w komisyjnej kontroli, a mianowicie z 8. Brygady WOP.

W Brygadzie tej na dzień 1 IX [1]54 r. w trzech kontrolowanych batalionach w ogóle nie pracowało z agenturą 13 oficerów dowódców, w tym 3 d-cy batalionów i 10 d-ców strażnic. Część z nich uchylała się od pracy zwiadowczej, części odebrano sieć z powodu złej pracy, a części d-ców strażnic zwiad obawiał się przekazać informatorów na łączność, aby nie demoralizować dalszej agentury. Na pozór wydaje się to słuszne, a faktycznie jest niesłuszne, gdyż nie wykorzystuje się wszystkich możliwych środków, aby zmusić ich do pracy zwiadowczej. Moim zdaniem, o ile d-ca strażnicy, d-ca GPK i d-ca batalionu nie może lub nie chce pracować z agenturą, to nie może być dowódcą.

Nie lepiej, a nawet gorzej było i jest w pozostałych brygadach. Ale nie to jest najgorsze i najistotniejsze. Najgorsze i najistotniejsze jest to, że aparat dowódczy nie wnika i nie kontroluje, co i jak robi zwiad. Notowano wypadki, że nie zawsze zabezpieczał i stwarzał dla zwiadu możliwie jak najlepsze warunki do pracy. Na przykład:

Z-cy d-ców strażnic ds. zwiadu, którzy obsługują gros sieci, pełnią służbę oficera dyżurnego na strażnicy wg kolejności, tzn. przy pełnej obsadzie strażnicy co 3–4 dni. Na kontrole służby granicznej wysyła się ich prawie co dzień. Powoduje to nawet u dobrych oficerów zwiadu przemęczenie i zniechęcenie do pracy, co sprzyja różnego rodzaju zaniedbaniom i wykroczeniom. Ma to miejsce dlatego, że d-cy batalionów i strażnic w niektórych brygadach indywidualnie nie wnikają w to zagadnienie. Nie znaczy to, że z-cy d-ców strażnic nie powinni pełnić służby i chodzić na kontrolę elementów. **Z-cy d-ców strażnic pełnili i będą pełnić służbę, jednak częstotliwość jej d-cy strażnic winni uzależnić od obciążenia oficera zwiadu siecią (większa sieć – mniej służby, mniejsza sieć – więcej służby), a d-cy batalionów śledzić za przestrzeganiem tej zasady.**

Nie zawsze również d-cy batalionów, a nawet d-cy brygad i ich sztaby, organizując służbę i pracę na swoich odcinkach, uwzględniali plany pracy zwiadowczej, a szczególnie grafik spotkań z agenturą. Np. w czasie komisyjnej kontroli pracy zwiadu jednej z brygad na strażnicę przyszedł telefonogram nakazujący oficerom stawić się nazajutrz do sztabu na szkolenie. Szkolenie takie nie było przewidziane na dany dzień i nie było w początku miesiąca podane do wiadomości oficerom, którzy na ten dzień



mieli zaplanowane spotkania. Takie postępowanie, a miało ono miejsce w mniejszym lub większym stopniu i w innych brygadach, odzwierciedlające brak koordynacji pracy między poszczególnymi służbami, przyczynia się do rozluźnienia dyscypliny w pracy z agenturą i w ogóle nie sprzyja jej. Przy takim udziale i stosunku aparatu dowódczego do pracy z agenturą ani d-ca strażnicy, ani d-ca batalionu nie może być uważany za organizatora i kierownika pracy zwiadowczej, którym bezwzględnie musi być i musi stać się, i to w jak najkrótszym czasie.

7. Aparat kierowniczy zwiadu na szczeblu brygady, mimo wielokrotnie zwracanej uwagi, w ogóle nie pracuje z agenturą lub w bardzo minimalnym i daleko niedostatecznym stopniu.

W czasie komisyjnej kontroli pracy zwiadu stwierdzono, że tylko 2 szefów wydziałów VII miało na łączności i pracowało każdy z 2 agentami. Pozostali nie pracowali. Podobny stan miał miejsce u kierowników sekcji II bezpośrednio odpowiedzialnych za tę dziedzinę pracy. I tak kierownicy sekcji 2 w 3., 4., 5., i 16. Brygadzie mieli od 2 do 5 tajnych współpracowników nieprzedstawiających większej wartości, tak że współpraca z nimi nie układała się pomyślnie, nie była wzorem i dobrym przykładem dla podwładnych.

Więcej i lepszą sieć agenturalną mieli na łączności kierownicy sekcji VII i ich pomocnicy, lecz w zasadzie nie przekraczała ona liczby 10 tajnych współpracowników na 1 oficera.

Powoduje to, że cały ciężar pracy z siecią agenturalną spada na barki z-ców dowódców strażnic ds. zwiadu, czyli na ludzi najmniej zaawansowanych operacyjnie i politycznie. Według posiadanych danych właśnie oni obsługiwali większość agentury będącej na łączności zwiadu i otrzymywali większość doniesień uzyskanych przez zwiad.

Przy takim układzie sił i stosunku do pracy z siecią agenturalną nie może nastąpić radykalna poprawa w pracy agenturalnej, a tym samym i w walce z przestępczością graniczną. **Źródła zła i wszelkich niedociągnięć w pracy z siecią agenturalną tkwią bowiem nie tylko w niewłaściwym ustawieniu agentury zwiadu, ale i w niewłaściwym praktycznym wykorzystaniu, nieumiejętnym organizowaniu łączności i odbywaniu spotkań. Bardzo ujemnie na jej poziomie odbija się formalna pogoń za ilością doniesień, bez względu na treść i istotę w ochronie granicy państwowej, jak również powierzchowna ocena pracy nie według konkretnych wyników w pracy z siecią agenturalną i w ochronie granicy państwowej, a według ilości doniesień.** Pogoń za ilością doniesień bez względu na treść wyrządza taką samą szkodę dla walki z przestępczością graniczną jak masowe nieprzemyślane werbunki bez ściśle określonego celu i operacyjnej potrzeby, o czym będę jeszcze mówił.

Dobitnym wyrazem tego stanu rzeczy w omawianym okresie był brak poważniejszych wyników w rozpracowaniu spraw, ponieważ przeciętnie na 100 proc. wszczętych i prowadzonych rozpracowań agenturalnych 37 proc. umarzano ze względu na nieaktualność i niepotwierdzenie się materiałów, 16 proc. przekazano do dalszego

prowadzenia urzędowi bezpieczeństwa i tylko 3 proc. zlikwidowano, zatrzymując w zasadzie pojedyncze osoby podejrzane o przestępstwa graniczne, przeważnie o charakterze przemytniczym. Pozostałe 44 proc. spraw było rozpracowywanych przewlekłe i często bez perspektywy. W większości spraw zwiad brygad nie ma bliższych danych, który z figurantów i gdzie przekracza granicę lub zamierza dokonać przestępstwa granicznego, aby ująć go, ewentualnie moment ten wykorzystać operacyjnie do głębszego, poważniejszego rozpracowania charakteru przestępczej działalności.

Wymaga to niezwłocznej poprawy, surowego zakazu besztania i pomiatania tajnymi współpracownikami, stawiania przed tajnymi współpracownikami zadań wpływających z celu i charakteru werbunku, przywiązania większej niż dotychczas uwagi w pracy z siecią agenturalną ujawnionym osobom podejrzany o uprawianie przestępstw granicznych, poważniejszego stosunku do doniesień istotnych w ochronie granicy i do książki ewidencji elementu podejrzanego, włączenia do pracy z agenturą aparatu kierowniczego zwiadu brygady, d-ców batalionów, d-ców strażnic oraz wyzbycia się biurokratycznego i niewłaściwego stosunku do agentury i pracy z agenturą, szczególnie tam, gdzie przenosi się oficera, a nie dopilnowuje się przekazania agentury i obowiązków zwiadowczych. Organizując i prowadząc pracę z agenturą, trzeba pamiętać, że podstawowym jej celem i zadaniem jest ochrona granicy państwowej i walka z przestępczością graniczną. Będzie ona skuteczniejsza, a ciosy nasze celne wtedy, kiedy trafnie rozpoznamy przestępcze metody przez nich stosowane i całą pracę agenturalną skierujemy na nich. Trzeba również wpłynąć na d-ców strażnic i d-ców batalionów, aby zmienili swój stosunek do pracy z agenturą i do zwiadowców, aby więcej kontrolowali i pomagali w pracy swoim zastępcom ds. zwiadu, uwzględniali ich plany pracy we własnych przedsięwzięciach.

Stwierdzenie, że ogromna ilość ludzi spośród elementu potencjalnie wrogięgo popiera dziś czynnie władzę ludową, nie może być powodem do samouspokojenia. Przeciwnie – zaostrenie się walki klasowej, tworzenie agresywnej armii neohitlerowskiej, masowe przerzucanie szpiegów do kraju przez zagraniczne ośrodki dywersyjno-szpiegowskie każe nam wzmocnić czujność, wyteńczyć siły, wyostrzyć naszą broń, jaką jest agentura, i umieć ją odpowiednio nacelować w walce z wrogiem nielegalnie naruszającym granicę. Im większe są bowiem nasze sukcesy w budownictwie socjalizmu, tym wścieklejsze są próby szpiegów i dywersantów imperialistycznych, by przeniknąć przez granicę i szkodzić nam. **Dla wykrycia i unieszkodliwienia tych prób potrzebna jest zwiadowi tylko taka sieć agenturalna, która może ujawniać wszystkie takie obce osoby podejrzane pojawiające się na pograniczu, która posiada bezpośrednio dotarcie i rozpracowuje konkretne osoby podejrzane o przestępstwa graniczne i która posiada konkretne zadania operacyjne w ochronie granicy państwowej.**

To określenie charakteru i kierunku pracy agenturalnej oraz kierunku rozpracowań musi stać się przedmiotem skoncentrowanego wysiłku całego naszego aparatu zwiadowczego.

## II. Werbunek sieci agenturalnej

Zasadniczą pozycją w rozbudowie agentury na pograniczu w latach ubiegłych i w omawianym okresie zajmowały werbunki sieci informacyjno-sygnalizacyjnej. Jednostki operacyjne zwiadu dążyły przy tym do możliwie jak najgęstszego nasycenia siecią informacyjno-sygnalizacyjną całej strefy nadgranicznej i wszystkich obiektów związanych z granicą. W rezultacie stworzono liczną sieć informacyjną bez większego dotarcia do konkretnych osób podejrzanych o przestępstwa graniczne i nie zawsze znajdującą się na zagrożonych kierunkach dogodnych do nielegalnego przekroczenia granicy. W latach ubiegłych, kiedy przestępczość graniczna i inna wroga działalność była bardziej masowa, sieć w ten sposób rozbudowana dawała istotne i cenne materiały. Obecnie, kiedy przestępcy graniczni i wrogowie po szeregu druzgocących ciosów zmienili swoją taktykę i przeszli do bardziej perfidnych i zamaskowanych metod działania – stała się ona bardziej bezużyteczna i z narzędzia w walce z szpiegami, dywersantami i innymi przestępcami naruszającymi granicę państwową przekształciła się w środek informacji o nastrojach szerokich mas ludności, o stosunkach panujących w różnych instytucjach i urzędach, niekiedy w czynnik kontroli i ingerencji zwiadu jako organu kontrwywiadu w różne dziedziny naszego życia, co wpływa hamująco zarówno na aktywizację życia społecznego i politycznego, jak i na samą walkę z przestępczością graniczną. Nie znaczy to, że sieć informacyjno-sygnalizacyjna jest nam niepotrzebna. Wręcz odwrotnie – w warunkach walki z przestępcami rekrutującymi się nie tylko z terenów nadgranicznych, ale i z głębi kraju – jest konieczna. **Jednak zbytne rozszerzenie jej na terenie całej strefy nadgranicznej i we wszystkich obiektach związanych z ochroną granicy, bez względu na operacyjną konieczność i potrzebę, jest niewskazane.**

Niestety, trzeba samokrytycznie przyznać, że w zwiadzie bardzo często o werbunku decydowała nie operacyjna konieczność, a zatrzymanie danej osoby z drobnym przemytem, uzyskanie mniej lub więcej istotnych materiałów obciążających, brak tajnego współpracownika w danej miejscowości, niekiedy mało związanej z granicą i przestępczością graniczną lub zamieszkaną przez **ludność pozytywnie ustosunkowaną i chętnie współpracującą oficjalnie.** **Rezultat był taki, że ilościowy wzrost agentury nie szedł w parze z operacyjnym uszczelnianiem granicy państwowej, z uaktywnieniem walki z przestępcami granicznymi i sprawcami bezkarnych przerwań.**

Wypaczenie to bardzo istotne w werbunku sieci agenturalnej zaistniało z następujących braków w tej dziedzinie naszej pracy:

1. **Dotychczas istnieje u nas niewykorzeniona do reszty pogoń nie za jakością, a za ilością werbowanych. Właśnie stąd rodzą się i wynikają nieprzemysłane, przypadkowe werbunki sieci informacyjno-sygnalizacyjnej, które nic nie dają i niepotrzebnie zabierają cenny czas oficerowi zwiadu. Świadczy o tym fakt, że przeciętnie na 100 proc. tajnych współpracowników wyeliminowanych**

z sieci w omawianym okresie powodem eliminowania aż w 50 proc. była nieprzydatność do dalszej współpracy. Najwięcej balastu wyeliminował zwiad 16. i 12. Brygady, a najwięcej posiada go w sieci zwiad 9. i 3. Brygady, który najpochopniej podchodził do zagadnienia werbowania agentury.

2. **Nadal werbuje się u nas szereg osób na niewłaściwych materiałach**, wykorzystując zaskoczenie i kryzys psychiczny, a niekiedy nawet szantaż, zastraszanie i pogrożki dla uzyskania zgody na współpracę. **Werbunki takie nie tylko, że operacyjnie nic nie dają, ale wyrządzają olbrzymią szkodę polityczną, naruszają praworządność.** Werbowany bowiem po powrocie do miejsca zamieszkania wraca do równowagi i analizuje przeżyty proces. O ile okaże się nim wróg, któremu nie potrafiliśmy udowodnić przestępczej działalności i zamiast na kompromitującym materiale zawerbowaliśmy na zasadzie lojalności – nie będzie on z nami współpracował lub współpraca jego będzie dwulicowa. O ile będzie nim obywatel lojalnie ustosunkowany, któremu bezpodstawnie zarzucono lub wyolbrzymiono mało istotne przewinienia, nakłaniano do przyznania się do rzekomych przestępstw, a po zorientowaniu się w nieprawdziwości posiadanych materiałów zaproponowano współpracę i zawerbowano pod pierwszym lepszym pretekstem, to również nie będzie on z nami współpracował, **gdyż taka metoda i okoliczności, jakie ona stwarza, nie przyciągają do współpracy, a wręcz odwrotnie – odpychają, ustawiają oficera zwiadu w niewłaściwym świetle i podrywają autorytet WOP.**

Szczególnie niecelowe i mało przydatne są werbunki sieci informacyjno-sygnalizacyjnej na kompromitujących materiałach, nawet istotnych i obciążających. Istota współpracy tej kategorii sieci wymaga bowiem szczególnego oddania dla władzy ludowej i **idei socjalizmu, patriotyzmu i uczciwości.** Wątpliwym jest, aby cechom tym odpowiadał tajny współpracownik werbowany na kompromitującym materiale, którego trzeba ściśle kontrolować, sprawdzać i pilnować nawet wtedy, **kiedy chodzi o wykonanie ściśle określonego zadania.**

Niecelowość i mała przydatność sieci informacyjno-sygnalizacyjnej werbowanej na kompromitującym materiale, nie mówiąc już o werbunkach na niewłaściwych materiałach, potwierdza fakt, że w 1954 r. na ogólną ilość wyeliminowanych tajnych współpracowników z powodu nieprzydatności 30 proc. werbowanych było na kompromitującym materiale. Najwięcej wyeliminowanych tego rodzaju było w 16. i 12. Brygadzie. Najwięcej nowych werbunków tego charakteru w ostatnich miesiącach ubiegłego roku było w 5. i 3. Brygadzie WOP. Rezultaty pracy z siecią agenturalną werbowaną na tej podstawie nie są zadowalające, ponieważ przeciętnie daje ona tyle doniesień co tajni współpracownicy werbowani na innych podstawach, natomiast doniesień granicznych o wiele mniej.

Miedzy innymi stwierdzono takie nonsensy, że jako podstawę do werbunku informatora sygnalizacyjnego wykorzystano fakt znajomości z d-cą strażnicy (19. Brygada), wypadek złego obchodzenia się z narzędziami pracy, z czego usiłowano zrobić

sabotaż drogą konfrontacji werbowanego z biegłym (5. Brygada), rozmowę z żołnierzami WOP na temat sytuacji w kraju i na arenie międzynarodowej, co potraktowano jako wrogą agitację (8. Brygada). częste wyjazdy do Polski centralnej (9. Brygada).

**Tego rodzaju stosunek do podstawy werbunku jest niedopuszczalny i musi radykalnie ulec zmianie, jeżeli chcemy podnieść jakość sieci i poziom pracy z siecią agenturalną.** Właściwa podstawa werbunku decyduje bowiem o późniejszej dobrej pracy zawerbowanego. **Trzeba przyjąć jako zasadę, że na kompromitującym materiale należy werbować agentów i to tylko do konkretnych spraw. Sieć informacyjno-sygnalizacyjną – tylko na uczuciach patriotycznych lub zasadzie lojalności pod konkretne osoby podejrzane o przestępstwa graniczne i na stwierdzonych kierunkach przestępczości.** W jednym i drugim wypadku podstawa werbunku winna być sprawdzona i nie może budzić żadnych wątpliwości. Większą niż dotychczas uwagę w werbowaniu sieci sygnalizacyjnej należy zwrócić na służbę leśną, ponieważ wskutek omijania przez przestępców osiedli i ludności zamieszkałej w strefie nadgranicznej leśniczy, gajowy i inny pracownik lasów państwowych, który często bywa w lasach przygranicznych ma możliwość zetknąć się z nimi i zasygnalizować nam o nich. Dobitym wyrazem możliwości, jakie posiada w tym kierunku służba leśna, jest fakt, że na odcinku 12. Brygady jeden gajowy wraz z żoną w ciągu kilku lat przyczynił się do ujęcia ponad 50 przestępców. Postępowaniem jego kierował obywatelski obowiązek. Został on rozbudzony przez naszych oficerów, którzy odpowiednio oddziaływali i wynagradzali wymienionego, co nie zawsze robią i doceniają inne brygady. Zadaniem naszej kadry jest znaleźć i wychować takich gajowych i innych obywateli pozytywnie ustosunkowanych do naszego ustroju. O ile stać będzie temu na przeszkodzie element wrogi i niepewny, a taki jest jeszcze wśród służby leśnej, to należy interweniować u władz terenowych, aby spowodowały przeniesienie go z pogranicza w głąb kraju.

3. Aparat kierowniczy zwiadu, poczynając od kierowników sekcji VII, w niedostatecznym jeszcze stopniu brał udział w werbowaniu agentury. Zadanie jego w tej podstawowej i zasadniczej czynności operacyjnej w zasadzie ograniczyło się do rozpatrywania i zatwierdzania poszczególnych raportów związanych z werbowaniem. Co gorsza, kierownik Sekcji VII i szef Wydziału VII, rozpatrując i zatwierdzając poszczególne raporty związane z werbunkiem, w wielu wypadkach nie analizowali i głębiej nie zastanawiali się, czy dany werbunek naprawdę jest konieczny i istotny w ochronie granicy i w walce z przestępczością graniczną, czy kandydat jest celowy i przydatny do współpracy, mechanicznie akceptując je. Rzadko spotykało się, aby dla sprawdzenia powyższego kierownik Sekcji VII lub szef Wydziału VII osobiście wyjechał lub wysłał odpowiedzialnego pracownika w teren i sprawdził wiarygodność tego, co jemu [przekazał] oficer w raporcie o werbunek. Co gorsza, nawet po werbunku, gdy niezbitcie wychodziła na jaw niecelowość i nieprzydatność kandydata, nieudany werbunek akceptowało się

i zatwierdzało, dezinformując w sprawozdaniach Zarząd VII DWOP o jego rzekomej wartości i o walorach nowozawerbowanego, którego jak na przykład miało to miejsce z inf. „Gajda” w 5. Brygadzie, werbowano dwa dni, sprowadzano biegłego inżyniera na konfrontację, o czym niewątpliwie zaraz nazajutrz wiedziało całe otoczenie z wyjątkiem przełożonych.

### **Klajstrowanie i lakierowanie braków nie licuje z obliczem członka Partii.**

W tym konkretnym wypadku z inf. „Gajda” nie należało wyrazić zgody na to, aby werbunek na kompromitującym materiale przeprowadził pomocnik kierownika Sekcji VII, nie należało zatwierdzić werbunku, ukarać winnego dopuszczenia do konfrontacji i zameldować do Zarządu VII DWOP, a fakt wykorzystać do szkolenia. Tego szef Wydziału VII 5. Brygady nie zrobił. Nie robią tego i inni szefowie wydziałów VII brygad.

Wymieniony skandaliczny fakt nie został nawet napiętnowany i omówiony z oficerami zwiadu, nie wyciągnięto również wniosków do winnych.

4. D-cy strażnic, którzy najlepiej znają swój odcinek, najlepiej zdają sobie sprawę z potrzeb, braków i luk w jego zabezpieczeniu, nie przejawiają dotychczas prawie żadnej inicjatywy w doborze kandydatów na werbunek. Kandydaci przez nich dobrani niewątpliwie lepiej byłiby rozmieszczeni w terenie, dawaliby więcej danych do sytuacji, co podniosłoby poziom planowania i organizacji służby oraz skuteczność ochrony granicy państwowej.

Szefowie wydziałów VII ze swojej strony nie poczynili nic, aby przez d-ców brygad i d-ców batalionów w oparciu o kierowników sekcji VII inicjatywę tę pobudzić i rozwinąć. O tym nie można zapomnieć i trzeba wprowadzić do tej pracy bardziej intensywnie aparat dowódczy, gdyż zgodnie z decyzją d-cy wojsk jedynym kierownikiem i organizatorem pracy zwiadowczej na odcinku strażnicy ma być d-ca strażnicy.

Omówione przeze mnie niedociągnięcia i braki w werbowaniu sieci agenturalnej, a szczególnie biurokratyczne, powierzchowne podejście i bierny stosunek do tego zagadnienia ze strony szefów wydziałów VII wyrabia u podwładnych niesłuszne przeświadczenie, że każdy werbunek na terenie pogranicza jest celowy, że każdego, kto mieszka na pograniczu, można zawerbować, nawet bez żadnej podstawy. **Przeświadczenie to w połączeniu z cichą aprobatą sprzyja stępieniu czujności u podwładnych, rodzi szablon i prymitywizm, wypacza kontrwywiadowczy charakter pracy, co z kolei istotnie obniża wartość sieci.** Świadczy o tym fakt, że mimo poważnej ilości wyeliminowanego balastu na przestrzeni roku ubiegłego mamy jeszcze w naszej sieci agenturę nieprzydatną. Zjawisko to niedobrze jeszcze mówi o jakości pracy, mimo że w porównaniu z rokiem poprzednim była ona lepsza.

**Wymaga to niezwłocznej poprawy, wprowadzenia surowego zakazu werbowania agentury bez operacyjnej konieczności i bez ściśle określonych podstaw werbunku, czynnego włączenia przede wszystkim oficerów sekcji VII do doboru i opracowania kandydatów na werbunek oraz wyeliminowania efekciarstwa i szkoldowej oceny pracy na podstawie powierzchownych rezultatów (ilość werbunków).**

**Trzeba pamiętać, że nie ilość, a jakość agentury decyduje w walce z przestępczością graniczną, że miernikiem dobrej pracy są nie powierzchowne efekty, a konkretne wyniki w walce z rzeczywistymi przestępcami o pełną nienaruszalność granicy.**

### III. Rozpracowania agenturalne

Rozpracowania agenturalne wskutek braków w pracy z agenturą i w werbowaniu sieci agenturalnej nie były jeszcze prowadzone w sposób zadowalający. Wynika to stąd, że istnieje jeszcze bojaźń przed śmiałymi werbunkami agentów, że wstępny niesprawdzony materiał, jak również i potwierdzony jest prawie jednakowo traktowany i w jednakowym tempie, które ma jeszcze wiele do życzenia, rozpracowywany. Na przykład: w m-cu sierpniu 1954 r. zwiad jednej z brygad otrzymał z WKS Wrocław zeznanie przestępcy granicznego, który dał wyjście na osobę zamieszkałą w pasie granicznym. Osoba ta miała kierować zatrzymanego do osobnika, który od dłuższego czasu nielegalnie przekracza [granicę] do CSRS, celem otrzymania pomocy w dokonaniu przestępstwa. Materiał ten kierownik Sekcji II Wydziału VII odwiózł do Sekcji VII batalionu i zostawił z poleceniem ustalenia osób podejrzanych i opracowania planu operacyjnych przedsięwzięć. Sekcja VII dokonała ustalenia i nic więcej nie zrobiła, bo nie wiedziała, co i jak zrobić. Wydział VII po przekazaniu materiałów przestał się nim interesować, mimo że sam nie posiadał i nie prowadził żadnych rozpracowań.

Podobny wypadek miał miejsce w tej brygadzie w m-cu maju ubiegłego roku z doniesieniami inf. „Kret”, który zgłosił zamiar ucieczki z kraju jednego z leśniczych. W m-cu sierpniu, czyli po 2 m-cach, wyjechał on w niewiadomym kierunku i do dnia kontroli nie wiadomo było, co się z nim stało.

Należy nadmienić, że zwiad 54. batalionu, na odcinku którego oba fakty miały miejsce, prowadził aktywne rozpracowanie niejakiego **Kolasy** Bogumiła, który, jak wynika z wstępnego materiału, był zatrzymany i karany za nielegalne przekraczanie granicy, o które go rozpracowywano, oraz inna sprawa na kontakty osoby aresztowanej przez UBP, nie mając o nich żadnych bliższych danych.

Nie lepiej pod tym względem jest w innych brygadach, za co ponoszą winę wydziały VII brygad, które nie przyjmują agentury i spraw do osobistego prowadzenia, w niedostatecznym jeszcze stopniu kontrolują przebieg rozpracowania przez podwładnych. **Sami szefowie wydziałów VII poświęcają im dotychczas za mało uwagi.**

Źle jest również, że nie o wszystkich istotnych materiałach powiadamia się Zarząd VII DWOP. Najczęściej ma to miejsce w 3. i 5. Brygadzie WOP.

Wymaga to radykalnej poprawy, a w dalszej pracy zwiadowczej poświęcenia maksimum wysiłku wszczętym rozpracowywaniom agenturalnym i istotnym pierwotnym materiałom sygnalizującym istnienie przestępczości granicznej. Rola i udział Wydziału VII w tym kierunku musi dominować. Nie może być takiej sprawy agencyjnej lub wstępno-agencyjnej, w której rozpracowaniu uczestniczyłaby agentura

na łączności kierownika Sekcji VII, kierownika Sekcji II i jego pomocników, a w ważniejszych na łączności szefa Wydziału VII. Najlepszym sposobem zwyciężenia bojaźni przed śmiałymi werbunkami agentów do spraw jest dobry przykład takiego werbunku przez szefa Wydziału VII i kierownika Sekcji II, a nawet jego udział i konkretna pomoc podwładnemu w doborze samego kandydata i w samym przeprowadzeniu werbunku. Jaką nieocenioną pomoc może okazać w jego zdobyciu doświadczony oficer Wydziału VII, świadczy fakt, jaki miał miejsce w m-cu wrześniu ubiegłego roku w 8. Brygadzie WOP, gdzie dzięki śmiałemu werbunkowi jednego z figurantów przygotowujących się do grupowego nielegalnego przekroczenia granicy nie dopuszczono do bezkarnego przzerwania, dano podstawę zlikwidować i zatrzymać kilku przestępców. Inicjatorem i realizatorem werbunku był kierownik Sekcji II, a obecnie szef Wydziału VII 3. Brygady. Trzeba uzmysłwić sobie i doprowadzić do świadomości podwładnych, że zamrożenie materiałów i przewlekłe ich rozpracowanie to korzenie się przed wrogiem, **to takie samo naruszenie praworządności jak stosowanie niedozwolonych metod w pracy agenturalnej i śledczej.**

#### **IV. Wykorzenienie przejawów prowadzenia agenturalno-informacyjnej roboty wśród członków Partii**

Mimo tego, że już parę lat wstecz wyeliminowaliśmy z sieci agenturalnej wszystkich agentów i informatorów członków Partii oraz obecnie eliminujemy każdego tajnego współpracownika tej kategorii z chwilą wstąpienia w szeregi kandydatów, mieliśmy niezdrowe objawy nastawiania posiadanej agentury na poszczególnych członków Partii i zbieranie na nich materiałów tą drogą. Jeden z obecnych szefów wydziałów VII w pierwszej połowie ubiegłego roku dopuścił nawet do tego, że podległy jemu pracownik zaczął rozpracowywać sekretarza POP, a jeden z kierowników sekcji VII zbierać materiały na niektórych członków Partii. Po ostrych upomnieniach i sankcjach skończono z tym, jednak nie wszyscy jeszcze oficerowie pracujący z agenturą w należyty sposób uwzględniają to w swej pracy. W czasie ostatniej kontroli stwierdzono bowiem pojedyncze wypadki stawiania zadań i odbieranie nieistotnych doniesień na okoliczności członków Partii.

Dlatego też trzeba doprowadzić do świadomości wszystkich oficerów pracujących z agenturą i z całym naciskiem przestrzec ich, że jakakolwiek agenturalno-informacyjna robota w szeregach partyjnych jest niedopuszczalna i będzie uważana za robotę antypartyjną. W stosunku do winnych nieprzestrzegania tej zasady będą wyciągane wnioski partyjne i służbowe.

Jeżeli zdarzy się wypadek, że wpłynie istotne doniesienie obciążające członka Partii, to materiał ten niezwłocznie winien być przedstawiony I sekretarzowi KW PZPR. W dalszej pracy w wypadku wstąpienia informatora, agenta w szeregi partyjne zwalniać ich z obowiązku tajnej współpracy. W wyjątkowo uzasadnionych wypadkach, gdy poważne potrzeby operacyjne wskazują na konieczność pozostawienia ich



w tym charakterze w sieci agenturalnej na określony czas i dla wykonania konkretnych zdań – można to zrobić po uprzednim uzyskaniu zgody Zarządu VII i I sekretarza KW PZPR. Jeżeli którykolwiek z nich mimo swej pozytywnej współpracy ze zwiadem nie powinien być w szeregach partyjnych, obowiązkiem szefa Wydziału VII jest poinformować o tym właściwe instancje partyjne. **Trzeba pamiętać, że nie ma takiej sprawy, z którą nie można byłoby zwrócić się i nie mógłby być z nią zaznajomiony I sekretarz KW PZPR.**

### V. Praca śledcza

Zasadniczym kierunkiem pracy śledczej zwiadu w latach ubiegłych i w omawianym okresie było uzyskanie przyznania się zatrzymanej osoby podejrzanej do przestępstwa i zeznania obciążającego na inne osoby. Niewątpliwie i jedno, i drugie jest rzeczą cenną, ale nie może ono stanowić dostatecznego dowodu winy. Dowodem takim mogą być tylko obiektywne fakty dokonania przestępstwa, ponieważ chęć uzyskania za wszelką cenę przyznania się podejrzanego bez badania obiektywnych faktów potwierdzających winę prowadzi do stosowania niedozwolonych nacisków, do wymuszania zeznań, do brutalnego łamania praworządności i do zagmatwania sprawy. U nas do chwili obecnej jest to przyczyną przytrzymywania zatrzymanych w areszcie ponad określony prawnie czas bez sankcji prokuratora. Karygodny taki wypadek miał miejsce w m-cu grudniu w 42. batalionie 4. Brygady. Kierownik Sekcji VII tego batalionu bezprawnie trzymał przez 36 godzin w areszcie zatrzymaną osobę za nielegalny wjazd do strefy nadgranicznej. Ten skandaliczny wypadek świadczy, że nie do wszystkich naszych oficerów dotarło znaczenie praworządności i waga państwowa tego zagadnienia. **Dlatego też brak obiektywizmu w naszej pracy śledczej, tu i ówdzie spotykane, bezprawne przytrzymywanie osób zatrzymanych w aresztach jest najistotniejszym i najważniejszym brakiem naszego śledztwa, które trzeba wyeliminować.**

Ostatnio zdarzył się wypadek z jednej z brygad, że oficer śledczy zignorował w ogóle zeznania podejrzanego, który stanowczo obciążył jednego z oficerów WOP. Zeznania te oficer śledczy mimo potwierdzenia przez WKS nie tylko zbagatelizował, ale nie zameldował o nich przełożonym, za co będzie surowo ukarany. Oto charakterystyczny przykład braku obiektywizmu, który świadczy o niesłusznym, jednostronnym, tendencyjnym podejściu do zatrzymanego i jego zeznań.

Obiektywizm polega na tym, że przyjmujemy wszystkie zeznania i wyjaśnienia od zatrzymanego, sprawdzamy jego wiarygodność, a dopiero oceniamy ich wiarygodność. Nikt nie dał nam prawa odrzucać zeznań i wyjaśnień zatrzymanego bez sprawdzenia ich wiarygodności. Postępowanie takie jak wymienionego oficera śledczego jest bardzo szkodliwe i nie do pomyślenia w przyszłej pracy.

Poza tym ujemnym momentem w pracy śledczej zwiadu jest to, że w niedostatecznej jeszcze mierze pobiera się sankcję na przestępców, co do których są uzasadnione podejrzenia, iż korzystali z pomocy innych osób zamieszkałych na pograniczu,

oraz niedostatecznie aktywna praca nad zatrzymanymi osobami podejrzanymi znajdującymi się w aresztach na sankcji.

Chociaż w pracy śledczej zwiadu brygad nie stwierdzono poważniejszych wypadków naruszania praworządności, to te, jakie były i o jakich mieliśmy sygnały z zewnątrz, winny zaostriżyć naszą czujność i całego podległego aparatu. Dlatego też nie wolno dopuścić do jakichkolwiek niedozwolonych metod w pracy śledczej i naruszania norm prawa, które piętnuje nie tylko nieprzestrzeganie przepisów, ale i beczynność w stosunku do osób zatrzymanych. **Podstawowym zadaniem śledztwa musi stać się nie uzyskanie formalnego przyznania się do winy ze strony zatrzymanego, a wyjawienie obiektywnej prawdy, ocena przestępstwa tylko na podstawie zebranych obiektywnych dowodów winy (faktów).**

### VI. Współdziałanie zwiadu ze służbą liniową

Opracowanie i wprowadzenie w życie ściśle określonych zasad współdziałania zwiadu ze służbą liniową w służbie ochrony granicy państwowej wyeliminowało istniejącą w tym zagadnieniu nadmierną pisaninę i w wielu wypadkach przyniosło realne wyniki w postaci większej skuteczności prowadzonych pościgów za sprawcami bezkarnych przerwań. Byłyby one bardziej skuteczne, gdyby d-cy strażnic, d-cy batalionów i ich z-cy ds. zwiadu lepiej i gruntowniej znali je oraz ściśle wg tych zasad ustaliali zwiad i wykorzystywali zwiad we wszystkich działaniach związanych z ochroną granicy państwowej. Niestety, nie wszędzie i wszyscy tak robią.

W czasie komisyjnej kontroli pracy zwiadu 84. batalionu 8. Brygady stwierdzono, że w czasie bezkarnego przerwania pełniący obowiązki d-cy batalionu szef sztabu wyznaczył pomocnika kierownika Sekcji VII na dowódcę grupy pościgowej. Kierownik Sekcji VII, który przyszedł parę minut później, w roli d-cy batalionu wyjechał na miejsce stwierdzenia śladów, gdzie był również d-ca strażnicy i jego z-ca ds. zwiadu. W rezultacie do chwili przybycia szefa Wydziału VII na miejsce wypadku nikt organizacją pracy zwiadowczej w związku ze śladami nie zajął się i zadań dla zwiadu nie postawił. Dopiero po 5 godzinach badania i tropienia śladu okazało się, że został naruszony tylko pas kontrolny i to przez dzika. W wypadku faktycznego przerwania się przestępcy rezultaty pościgu byłyby bardzo wątpliwe właśnie wskutek nieprzestrzegania zasad współdziałania i wykorzystania zwiadu w niewłaściwym kierunku i do niewłaściwych dla tej służby zadań.

W 5. Brygadzie w związku z zarządzonym wzmocnieniem na niektórych odcinkach strażnic zgodnie z instrukcją służby granicznej d-cy zwiększyli ilość godzin służby granicznej i ilość kontroli elementów dla całego składu osobowego, a między innymi dla zastępców ds. zwiadu. Nie zwrócili przy tym uwagi, że ta sama instrukcja służby granicznej zobowiązuje ich do wzmocnienia pracy zwiadowczej i że w związku z tym oni sami i ich z-cy ds. zwiadu w myśl nakreślonych zasad współdziałania winni niezwłocznie nawiązać łączność z siecią agenturalną, dać jej odpowiednie nastawienie

w związku z sytuacją i uczęstotliwić spotkania. Zwiększenie służby granicznej i kontroli elementów uniemożliwia lub bardzo ogranicza pracę oficera zwiadu w tym kierunku, co ujemnie wpływa na samo wzmocnienie, które przy takim stanie jest niepełne.

Dobro służby i ochrony granicy państwowej wymaga, aby szefowie wydziałów VII przy pomocy d-ców brygad nie dopuścili do podobnych rzeczy w przyszłości, ugruntowali znajomość zasad współdziałania u podległych d-ców i ich z-ców ds. zwiadu we wszelkich rodzajach działań oraz kontroli wykonania.

Trzeba przyznać, że określenie zasad współdziałania między zwiadem a linią w organizacji samej służby granicznej mało dało i to z winy zwiadu, który, jak skarżą się sztaby, mało daje danych do planowania służby. O ile przekazuje jakieś wiadomości, to bardzo często wskutek braku bliższych okoliczności miejsca i czasu nie można wykorzystać ich w służbie lub wskutek niewiarygodności nic to nie daje. Zarzut słuszny, wpływający z niedociągnięć w pracy z siecią agenturalną i z **niedociągnięć istniejących w rozpracowaniach agenturalnych, które trzeba niezwłocznie usunąć, aby usprawnić ten stan rzeczy.**

Były jednak wypadki, że zwiad dawał konkretne i wiarygodne dane, które wskutek bagatelizowania ich przez sztaby i niewłaściwej organizacji służby granicznej nie zostały wykorzystane, co doprowadziło w kilku wypadkach do bezkarnych przerwań. Miało to miejsce na odcinku 3. Brygady, która w okresie br. sześciokrotnie organizowała zasadzki na podstawie danych zwiadu i tylko w jednym wypadku zatrzymała 1 przestępcę, w drugim przypadku zabiła 1 przestępcę, w trzecim wypadku raniła 1 przestępcę, a w pozostałych trzech wypadkach przestępcy wskutek złego działania służby zbiegli i niewątpliwie nadal przekraczają granicę. Gdyby dane te były poważnie potraktowane przez sztaby batalionów i stosownie do sytuacji zorganizowano służbę, doprowadziłyby to do ujęcia nie dwóch, a 19 przestępców, pomogłoby to zlikwidować wiele bezkarnych przerwań i zmniejszyłoby nasilenie przestępczości na tym odcinku.

Dobro służby i ochrony granicy państwowej wymaga, aby szefowie wydziałów VII, przekazując dane dla służby, podawali wszystkie te wiadomości, które ją interesują, i sami bardziej aktywnie włączali się i brali udział w organizowaniu zasadzek w myśl nakreślonych zasad współdziałania. Nie znaczy to, że mają zastępować d-ców batalionów lub d-ców strażnic, powinni natomiast agenturalnie zabezpieczyć ich skuteczność. D-cy brygad ze swojej strony powinni więcej interesować się wykorzystaniem danych otrzymanych od zwiadu i nie dopuścić do tego, aby nie wykorzystać ich wskutek złej organizacji i złego działania elementów. Do organizacji poważniejszych zasadzek trzeba włączyć sztab brygady, który, jak mnie się wydaje, za bardzo odrywa się od granicy i od konkretnych działań.

### **VII. Szkolenie zawodowe i stan moralno-polityczny oficerów zwiadu**

Towarzysze. Wysoka aktywność mas w kampanii wyborczej, wysoka frekwencja sięgająca 94 proc. uprawnionych do głosowania wskazuje na wzrost politycznej

dojrzałości mas w ciągu dziesięciolecia władzy ludowej ich zaufania do Partii i rządu. Dobrym wyrazem tego jest stale rosnąca ilość zatrzymanych przestępców granicznych na podstawie danych od ludności cywilnej. Wymowa polityczna tego oczywistego faktu musi być głęboko rozumiana przez cały nasz aparat, ponieważ zachodzące zmiany wymagają od nas właściwego ustosunkowania się, stałego podnoszenia poziomu moralno-politycznego, obiektywności i wysokiej kultury w pracy operacyjnej oraz wzrostu wymagań w stosunku do siebie samego. Walka z przestępczością graniczną staje się bowiem coraz bardziej skomplikowana, przestępcy zaś bardziej bystrzy i zamaskowani. Pokrzykiwaniem czy podobnymi metodami nie można osiągnąć żadnych rezultatów. Prowadzi to w prostej linii do wypaczeń i łamania zasad praworządności. Obecny etap walki z przestępcami granicznymi, wrogami władzy ludowej, wymaga stałego i systematycznego podnoszenia świadomości politycznej, opanowania i przyswojenia sobie nauki marksizmu-leninizmu oraz dużej wiedzy zawodowej. Należy tak więc organizować pracę, aby zapewnić podwładnym możliwość systematycznego szkolenia ideologicznego, zawodowego i wszystkich innych obowiązujących oficera WOP.

Niestety, trzeba stwierdzić, że nie wszyscy odpowiedzialni kierownicy tak podchodzą do tego zagadnienia. Mimo tego, że samo szkolenie w roku ubiegłym stało na nieco wyższym poziomie i bardziej poważnie traktowano je niż w latach ubiegłych, nadal nagminnym zjawiskiem było nieuzasadnione zrywanie programowych zajęć, szczególnie w grupach, w których szkolą się d-cy strażnic, ich z-cy ds. zwiadu i kontrolerzy GPK, oraz nienależyte przygotowanie się wykładowców do prowadzenia zajęć z nimi. „Przodowały” w tym 3., 12., i 9. Brygada WOP. Braki te ujemnie odbijały się na pracy zwiadowczej i na stopniu opanowania przerobionych materiałów.

Z powodu częstego zrywania zajęć, a nawet przesuwania terminów w wielu wypadkach następowało zrywanie spotkań z agenturą, co niepotrzebnie wprowadzało nastroje niezadowolenia wśród oficerów pracujących z siecią i rozluźniło dyscyplinę w pracy z agenturą. Odpowiedzialni d-cy i ich z-cy nie zawsze brali to pod uwagę i bagatelizowali, negatywnie ustosunkowując się tym samym do pracy z agenturą. Szczególnie podatni byli do tego w okresach poprzedzających wiosenną i jesienną inspekcję.

Z tych samych przyczyn i nie zawsze jeszcze zadowalającej frekwencji na zajęciach (70–75 proc.) stopień opanowania materiałów na szkoleniach w większości brygad był nadal niski i nie przyniósł większej poprawy. Ogólna średnia ocena dla oficerów zwiadu za ubiegły rok ze szkolenia partyjnego wynosiła – 3,6 dla szkolenia marksistowsko-leninowskiego i dla szkolenia granicznego – 3,4 oraz dla szkolenia zawodowego – 3,5.

Wskazuje to, że oficerowie zwiadu, którzy pracują z agenturą i bezpośrednio walczą z przestępczością graniczną, słabo jeszcze stoją ze szkolenia marksistowsko-leninowskiego i granicznego, a poziom przyswojenia materiałów z takich podstawowych przedmiotów jak szkolenie partyjne i zawodowe jest tylko nieznacznie wyższy. Nic więc dziwnego, że mamy tyle braków i niedociągnięć w pracy, że oficerowie zwiadu są sprawcami dużej ilości wypadków nadzwyczajnych, o czym będą jeszcze mó-

wił. Najgorzej jeżeli chodzi o poziom wykształcenia marksistowsko-leninowskiego jest w 23., 19. i 5. Brygadzie WOP. Brygady te najslabiej wypadły w ocenie pracy za rok ubiegły i lepiej wypaść **nie mogły, bo gdzie niski poziom wykształcenia politycznego, tam niski poziom pracy kontrwywiadowczej.**

Wymaga to od d-ców brygad, szefów wydziałów VII zwiększenia troski i podniesienia poziomu wykształcenia politycznego i granicznego wśród oficerów zwiadu, poświęcenia poza szkoleniem zawodowym maksimum uwagi tym przedmiotom.

Trzeba pamiętać, że szkolenie polityczne kształtuje oblicze i ubojawia pracownika kontrwywiadu i że nie co innego, tylko ono jest przesłanką do podniesienia pracy operacyjnej na wyższy poziom, do poprawienia stanu moralno-politycznego wśród kadry zwiadowczej.

Stan moralno-polityczny oficerów zwiadu, który na przestrzeni ubiegłego roku również nieznacznie poprawił się, nie przyniesie radykalnej zmiany na lepsze, jeżeli bezpośredni przełożeni i szefowie wydziałów VII nie będą konsekwentnie walczyć i przeciwdziałać różnym wypadkom nadzwyczajnym oraz wykroczeniom popełnianym przez oficerów zwiadu. Młodzi oficerowie i podoficerowie zwiadu, jacy przychodzą do was ze szkoły, nie są ani notorycznymi pijakami, ani zdemoralizowanymi chuliganami i awanturnikami, są w zasadzie na przeciętnym poziomie i w sposób dostateczny przygotowani do pracy. O ile stają się innymi, wykruszają się i zamiast rosnąć karłowacieją lub idą do więzienia, to tylko z naszej winy, wskutek słabej kontroli i słabego nadzoru, wskutek braku troski o warunki materialno-bytowe, kulturalne i godziwe rozrywki w odpowiednim środowisku.

Najgorzej pod tym względem było w 3., 15., i 26. Brygadzie. Źródłem wypadków nadzwyczajnych i wykroczeń popełnianych przez zwiadowców jest pijaństwo, które w wielu wypadkach (78 proc.) stało się przyczyną awantur, bójek, nieuzasadnionego użycia broni, zaniedbywania się w obowiązkach służbowych i spowodowało śmierć oficera oraz zanik rewolucyjnej czujności u poszczególnych oficerów, który doprowadził do niewłaściwego przechowania, zabezpieczenia i zagubienia dokumentów służbowych, jak również dopuścił do samobójstwa oficera zwiadu w jednej z brygad.

Dobro pracy i służby wymaga, aby właśnie pijaństwu i stopniowi rewolucyjnej czujności wydać zdecydowaną walkę poprzez systematyczne podnoszenie poziomu politycznego i ideologicznego oficerów zwiadu, poprzez większą niż dotychczas troskę o tryb życia, warunki materialno-bytowe i rozrywki kulturalne. Podstawowym jednak orężem odpowiedzialnych przełożonych i szefów wydziałów VII w walce o wysoki poziom moralno-polityczny oficerów zwiadu, o wyeliminowanie źródeł zła i wszelkich braków w samej pracy winny stać się organizacje partyjne, które dotychczas od wszystkich tych aktualnych i istotnych dla pracy zwiadu momentów stoją często na uboczu. Niewątpliwie będą nadal stać, jeżeli bezpośredni przełożeni i szefowie wydziałów VII nie będą w swojej pracy i działalności opierać się o nie. Przecież o tych czy o innych przejawach zaniku czujności, pijaństwa, wykroczeniach, zaniedbaniach,

naruszeniach praworządności, faktach chuligaństwa i demoralizacji oficerowie zwiadu – członkowie Partii wiedzą, a nie zawsze reagują i sygnalizują o tym w porę organizacji partyjnej.

Dlatego też aparat kierowniczy zwiadu częściej niż dotychczas winien stawiać na posiedzeniach egzekutywy problemy związane z pracą zwiadowczą i pracą organizacji partyjnej nad wychowaniem mas partyjnych i bezpartyjnych w jednostkach zwiadu. Od tego, w jakim stopniu bezpośredni przełożeni i szefowie wydziałów VII oprą się w swej działalności i pracy o aktyw partyjny, o jaką pomoc będą zwracać się do organizacji partyjnych, jak głęboka będzie praca wychowawczo-polityczna wśród ogółu oficerów zwiadu i ich rodzin – w znacznej mierze zależy poprawa stanu moralno-politycznego, samej pracy zwiadowczej, wzrostu autorytetu WOP i jego kadry w społeczeństwie. Zagadnienie to stawiam do dyskusji, dla omówienia form i sposobu stawiania tych spraw.

**Autorytet ten może zapewnić wysoki poziom i głęboka partyjność w codziennej pracy zwiadowczej, wzorowy poziom moralno-polityczny i rewolucyjna czujność, które stanowią gwarancję poszanowania praw obywateli. Trzeba pamiętać, że poszanowanie praw obywateli pogłębia więź i współpracę z masami pracującymi, co przyczynia się do uszczelnienia granicy państwowej.**

W związku z tym zadaniem bezpośrednich przełożonych i szefów wydziałów VII jest stworzyć w podległym aparacie zwiadowczym taki system kontroli pracy i pomocy w stworzeniu takiej atmosfery szczerzej krytyki w organizacjach partyjnych, aby wykrywać i surowo zwalczać wszelkie przejawy niepartyjności, niedbalstwa w pracy i łamania praworządności.

### **VIII. Kontrola i pomoc podwładnym oraz żywe kierownictwo pracą operacyjną**

Jeżeli chodzi o dotychczasowy system kontroli, to należy stwierdzić, że w roku ubiegłym z wyjątkiem 19. Brygady we wszystkich innych zwiększono jej częstotliwość i zakres. Według zebranych danych już nie część oficerów Wydziału VII i Sekcji VII, a wszyscy oficerowie brali w niej udział i średnio w miesiącu każdy z nich poświęcał na ten cel do 5 dni.

Efekt tych kontroli i wyniki były jednak małe, ponieważ na kontrolę pracy i pomoc poszczególnym oficerom zwiadu poświęcono zbyt małą ilość czasu (1–2 dni w miesiącu). Prawie w ogóle lub w pojedynczych oderwanych wypadkach kontrolowano pracę zwiadowczą oficerów dowódców i oficerów GPK. W okresie jednego, a nawet dwóch dni kontrolujący nie był w stanie gruntownie zbadać pracy z-cy d-cy strażnicy ds. zwiadu, nie mówiąc już o oficerze Sekcji VII, ustalić źródła i przyczyny tych czy innych niedociągnięć, oraz na miejscu dopilnować ich usunięcia. Tym samym kontrolę i pomoc ograniczał do formalnych czynności, jak odbycie spotkań kontrolnych, i to przeważnie z tymi tajnymi współpracownikami, którzy chętni są do współpracy i przychodzą na spotkanie, oraz do osobistego nawiązania łączności z siecią, która zerwała ją.

Tak organizowana i w ten sposób przeprowadzana kontrola poza stwierdzeniem, że jest dobrze lub źle, mało dawała, ponieważ nie obnażała przyczyn i źródeł zła, nie dawała przełożonemu pełnej podstawy do wyciągnięcia wniosków i wytyczeniu kontrolowanemu kierunku dalszej pracy, a niejednokrotnie demoralizująco wpływała na kontrolowanego, który zerwawszy łączność z tym czy innym tajnym współpracownikiem, dzwonił o pomoc lub czekał na kontrolującego, który nawiązałby mu ją.

Niedociągnięcia te są charakterystyczne dla większości kontroli i dla wszystkich brygad, a szczególnie dla 5., 19. i 26. Brygady. Właśnie z tego powodu Wydział VII 5. Brygady, który według ogólnej średniej najwięcej czasu przeznaczył na kontrolę i pomoc (1 oficer – do 6 dni w miesiącu), nie osiągnął większych rezultatów i nie był w stanie zapobiec brakom i niedociągnięciom, które stwierdzono w jego pracy. Wydział VII 26. Brygady nie widział, że niektórzy niesumienni oficerowie fałszują doniesienia i podają nieprawdziwe dane co do stanu swojej pracy. Wydział VII 19. Brygady dopuścił do utrzymywania dorywczej i przypadkowej łączności prawie z połową posiadanej sieci agenturalnej.

Poza brakami w organizacji i przeprowadzaniu samej kontroli i udzielaniu pomocy poważnym niedociągnięciem wypływającym z niezajomości regulaminów było to, że każdy kontrolujący bez względu na zajmowane stanowisko i stopień wydawał nieraz polecenia, wytyczał kierunki dalszej pracy w formie bardzo obowiązującej i nie zawsze odpowiadającej aktualnej sytuacji. Osobiście spotkałem się z tym w 12. Brygadzie, a i w innych brygadach miało to również miejsce, że pomocnik kierownika Sekcji II Wydziału VII czy też pomocnik kierownika Sekcji VII upoważniony do kontroli pracy zwiadowczej na strażnicy, stwierdzając swój pobyt i kontrolę w książce EEP polecał z-cy d-cy strażnicy ds. zwiadu zawerbować 2–3 informatorów w tej czy innej miejscowości, a d-cy strażnicy więcej kontrolować z-cę i chodzić do niego na spotkania kontrolne. Abstrahując od tego, że ani jeden, ani drugi nie może wydawać poleceń, bo nie jest przełożonym d-cy strażnicy i jego z-cy, to polecenia te nic dla kontrolowanych nie dawały, a nieraz prowadziły do spływania pracy. Polecenie zawerbować 2–3 informatorów bez wskazania, kogo, w jakim środowisku i w jakim celu, jest operacyjnym frazesem. Wypływa to stąd, że nieraz sami kierownicy sekcji VII i kierownicy sekcji II, a nawet szefowie wydziałów VII wydają takie nieprzemysłane polecenia, a na nich wzorują się podwładni.

Powyższe wskazuje naocznie, że wielu naszych oficerów zwiadu na powierzonych stanowiskach stosuje biurokratyczno-papierkowy styl w pracy, zamiast ześrodkować swe wysiłki na żywą organizacyjną działalność, zerwać z papierkowo-kancelaryjnymi metodami kierowania. **My wszyscy nadmiernie chorujemy na pisaninę, jeśli nie napiszemy i jeśli nie otrzymamy papierka, to nie wierzymy ustnym mel-dunkom.** Wypływa to stąd, że szereg odpowiedzialnych towarzyszy dezinformuje wyższy szczebel i w związku z tym powstała zakorzeniona tendencja do papierków jak do fetysza.

**Praktyka naocznie potwierdziła, że efektywnym może być tylko kierownictwo kwalifikowane, konkretne, operatywne. A takim może być tylko kierownictwo żywe, bazujące się na bezpośredniej praktycznej pomocy w pracy zaawansowanych operacyjnie oficerów lepiej znających sprawy – którzy nie tylko mogą stwierdzić niedociągnięcia, błędy u d-ców i z-ców d-ców strażnic, lecz na miejscu potrafią włączyć się w dane zagadnienie i usunąć stwierdzone niedociągnięcia.**

Żywe kierownictwo, nieformalne w istocie rzeczy, winno polegać na tym, że gdy oficer z Wydz[iału] VII czy też Sekcji VII wyjedzie na strażnicę, to powinien być sam solidnie przygotowany, posiadać plan pracy, powinien głęboko wniknąć w istotę zagadnienia, nad którym ma pracować. Na miejscu powinien zastosować wszystkie środki w celu usunięcia stwierdzonych niedociągnięć. Trzeba wychowywać oficerów, by obojętnie nie odnosili się do stwierdzonych braków, a na miejscu usuwali je, oczywiście wg zakresu i swych kompetencji.

Lecz u nas, niestety, mamy wielu jeszcze takich oficerów, którzy spotkawszy się z nieporządkami, ograniczają się tylko do dyrektyw o likwidacji tych nieporządków, o których to „dyrektywach” sami zapominają. Rzecz jasna, że takie „żywe” kierownictwo jest pseudokierownictwem, nie usprawnia niczego, nie uczy dołowe kadry. **Taki styl kierownictwa należy bezlitośnie tępić.**

Należy zdecydowanie i konsekwentnie wykorzeniać kancelaryjno-biurokratyczne metody pracy, maksimum być na strażnicach i udzielać praktycznej pomocy młodym oficerom, którzy naprawdę bardzo jej potrzebują. Należy dopomagać im w organizowaniu wykonania postawionych zadań i właśnie w tym powinna zawierać się istota kierownictwa.

Trzeba samokrytycznie stwierdzić, że nie bez winy jest tu i Zarząd VII. Przeprowadzane kontrole nie zawsze bowiem docierały do sedna zła i nie zawsze pomagały d-com brygad i szefom wydziałów VII w pracy. Z drugiej strony Zarząd VII, stwierdziwszy te czy inne niedociągnięcia w pracy zwiadu brygady, nie zawsze potrafił skutecznie pomóc i dopilnować, aby zostały one wyeliminowane. Znalazło to odzwierciedlenie w złym stanie rozpracowań agenturalnych, w mało skutecznej jeszcze walce z bezkarnymi przerwaniami i w innych dziedzinach pracy zwiadowczej, o których mówiłem, a szczególnie w zagadnieniu wykorzeniaenia przejawów kancelaryjno-biurokratycznych u niektórych oficerów Zarządu VII. Chciałbym, by towarzysze zwrócili nam uwagę na nasze błędy, za co będziemy wdzięczni i postaramy się je wyrugować.

### **Podsumowanie**

Kończąc analizę niedociągnięć i braków w poszczególnych dziedzinach pracy zwiadowczej w świetle reorganizacji organów bezpieczeństwa publicznego i istotnych zmian w podstawowych metodach i formach walki z wrogiem o pełną nienaruszalność granicy państwowej, trzeba stwierdzić, że są one niemałe. W ujawnianiu ich pomogły nam uchwały i wytyczne Biura Politycznego KC naszej Partii. Wymagają one gruntow-



nego zwrotu i całkowitego przestawienia systemu pracy operacyjnej zwiadu. Dokonamy tego tylko wtedy, kiedy wydamy uporczywą walkę efekciarstwu, naciąganiu, improwizacji i lekkomyślności w pracy operacyjnej, jeżeli zrozumiemy przejawy zachodzące w narodzie, przestawimy się i zaczniemy walkę z przestępcami granicznymi – wrogami władzy ludowej, tam gdzie oni faktycznie działają, a pracą naszą we wszystkich dziedzinach cechować będzie uporczywa walka o prawdę obiektywną. Warunki ku temu są.

Towarzysze. W analizie, której dokonałem, była mowa jedynie o brakach i niedociągnięciach jako rzeczy najbardziej istotnej dla przyszłej pracy. Nie znaczy to, że wszystko, co robiliśmy, było złe, że nie mamy żadnych osiągnięć. Dzięki dobrej pracy większości oficerów zwiad osiągnął bowiem na przestrzeni ubiegłego roku dalszą poprawę w zabezpieczeniu granicy państwowej, a mianowicie:

W porównaniu do 1953 r. ilość nierozpoznanych i agenturalnie niezabezpieczonych miejscowości położonych w 12-kilometrowym pasie przyległym do granicy na odcinku morskim, zachodnim i południowym zmniejszyła się o dalsze 15 proc. Najlepiej pod tym względem jest na odcinku 8. Brygady, najgorzej na odcinku 16. Brygady.

Jeżeli chodzi o samą strefę nadgraniczną, to z wyjątkiem granicy wschodniej jest ona prawie całkowicie nasycona siecią. Pojedyncze miejscowości, w których zwiad nie ma agentury (średnio dwie na batalion na odcinku granicy zachodniej i południowej, pięć na batalion na odcinku granicy morskiej), są mało związane z przestępczością graniczną i samą ochroną granicy.

Wskutek lepszego doboru i przygotowania kandydatów do werbunku oraz wyeliminowania części balastu poprawił się stan jakościowy agentury. Równolegle wzrósł stan agentów prawie 4-krotnie, a stan rezydentów o 40 proc. Najlepiej pod tym względem jest w 12. i 15. Bryg[adzie], najgorzej w 3. i 9. Brygadzie.

Nacisk na werbunek rezydentów i pracę z rezydentami pomógł oficerom zwiadu poszczególnych brygad przełamać bojażń przed przekazywaniem agentury na łączność rezydentów i tworzenia rezydentur. Rezultaty są takie, że obecnie na ogólną ilość rezydentów 67 proc. pracuje w tym charakterze i obsługuje średnio 2–3 tajnych współpracowników, przy tym wielu rezydentów wywiązuje się z nałożonych obowiązków nie gorzej od oficerów zwiadu. Należy nadmienić, że właśnie w 1954 r. rezydentury zaczęły w przybliżeniu spełniać swoją rolę, a zwiad poszczególnych brygad aktywnie szkolić i przekazywać rezydentom sieć. Najwięcej w tym kierunku zrobił w roku ubiegłym zwiad 8., 12., i 15. Brygady, najmniej zwiad 3. i 9. Brygady.

Na niektórych odcinkach granicy podniósł się również poziom pracy z siecią agenturalną. Znalazło to odzwierciedlenie w utrzymywaniu bardziej systematycznej i przemyślanej łączności z tajnymi współpracownikami oraz, co prawda w nieznacznej, jednak lepszej jakości otrzymanych doniesień (w 1953 r. – 8 proc. doniesień granicznych, w 54 r. – 9 proc.). Najlepiej pod tym względem było w 4. Brygadzie, najgorzej w 23. i 19. Brygadzie.

Określenie zasad współdziałania między zwiadem a służbą liniową w ochronie granicy państwowej oraz wprowadzania ich do praktycznego działania skutecznio akcje pościgowe za sprawcami bezkarnych przerwań. Równolegle wzrósł udział zwiadu w akcjach pościgowych i w likwidacji bezkarnych przerwań prawie o 100 proc. (w 1953 r. – 8 proc., w 1954 r. – 15 proc.). Najlepiej i najskuteczniej pod tym względem pracował zwiad 3. i 4. Brygady, najslabiej wypadł zwiad 5. i 9. Brygady. Doprowadzenie do świadomości oficerów zwiadu, a szczególnie oficerów śledczych znaczenia walki z wrogiem i przestępcą w ramach prawa poważnie zmniejszyła ilość wypadków naruszenia praworządności w stosunku do osób zatrzymanych. Podniósł się również poziom samego przesłuchania, które ma jeszcze braki, lecz mniej rażące i mniej istotne niż w roku ubiegłym. Dzięki lepszej pracy śledczej 8. Brygada rozbiła legendy i udowodniła usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy 42 osobom zatrzymanym za nielegalny wjazd, 9. Brygada – 10 osobom, 3. Brygada – 6 osobom, 5. Brygada – 4 osobom i 12. Brygada – 2 osobom, oraz zdemaskowano dalszych 9 agentów obcych wywiadów.

Co prawda nieznacznie, lecz również poprawił się stan moralno-polityczny oficerów zwiadu. Wyraża się to w tym, że chociaż ilość wypadków nadzwyczajnych spowodowanych przez oficerów zwiadu nie uległa większej zmianie i utrzymała się na poziomie ubiegłego roku, to charakter ich i waga [są] znacznie mniejsze. Nie notowano bowiem takich nadzwyczajnych wypadków jak morderstwo i poważniejszych naruszeń praworządności. Wypadki podrabiania i fałszowania dokumentów operacyjnych poważnie zmalały i miały miejsce u pojedynczych oficerów w 3., 22. i 26. Brygadzie.

Przytoczone symptomy poprawy zarówno w zabezpieczeniu granicy państwowej drogą agenturalną, jak i w samej pracy zwiadowczej **nie mogą stać się dla nas źródłem samouspokojenia, ponieważ nie świadczą, że praca zwiadowcza w poszczególnej brygadzie jest na odpowiednim, zadowalającym poziomie**, że w pracy zwiadu poszczególnych brygad nie ma niedociągnięć. Niedociągnięcia i braki, niestety, są, może nie tak masowe jak w roku ubiegłym, ale nie mniej istotne i dla ochrony granicy, i dla pracy zwiadowczej. Będziemy ich mieli jeszcze mniej w przyszłym roku, jeżeli z przeprowadzonej analizy wyciągniemy słuszne wnioski i zrealizujemy je. Dobitym wyrazem tego może być przykład 8. Brygady, której zwiad w roku 1953 ciągnął się w ogonie, a w roku ubiegłym zaliczał się do przodujących. Poza zwiadem 8. Brygady do takich można zaliczyć zwiad 4. Brygady, a do takich, które wyraźnie pozostały w tyle, zwiad 16., 5., 22., 19. i 23. Brygady.

Tylko bojowa, głęboko partyjna postawa każdego oficera i każdej jednostki operacyjnej zwiadu we wszystkich dziedzinach pracy może zapewnić wykonanie dalszych zadań w ochronie granicy państwowej, które stawia przed wami dowództwo.

### **Część polecająca**

Przed zwiadem brygad WOP na rok 1955 stoją następujące zadania:

## Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza widziany oczami jego szefa...

1. Do dnia 28 II [19]55 r. d-ca brygady lub jego z-ca ds. zwiadu przez kierownika Wojewódzkiego Urzędu ds. BP przedstawi I sekretarzowi KW PZPR do zatwierdzenia:
  - a. wszystkie teczki personalne członków i kandydatów PZPR pełniących funkcje rezydentów oraz właścicieli lokali konspiracyjnych;
  - b. wszystkie sprawy na członków i kandydatów PZPR oraz inne istotne materiały kompromitujące na nich.

W dalszej pracy będą to robić systematycznie bezpośrednio sami szefowie wydziałów VII po uregulowaniu tego na szczeblu centralnym. Wszystkie inne materiały dotyczące członków i kandydatów Partii niekwalifikujące się do dalszego wykorzystania przekazać do akt bez prawa wydawania na zewnątrz i wykorzystania.

Jednocześnie zwalniać z obowiązków tajnej współpracy ze zwiadem WOP wszystkie osoby zajmujące kierownicze stanowiska w ZMP i w związkach zawodowych wszystkich szczebli.

Wykonanie zameldować mnie pisemnie do dnia 5 III [19]55 r.

2. Do dnia 1 IV [19]55 r. rozpatrzyć wszystkie prowadzone rozpracowania agenturalne i materiały na inne osoby podejrzane. Wszystkie te, które nie mają perspektyw rozpracowania – umorzyć. Niewłaściwie założone lub nie dotyczące przestępstw granicznych – przekazać wg właściwości do Urzędów ds. BP lub PK MO. Pozostawić w agenturalnym rozpracowaniu tylko te, których figuranci podejrzani są o aktywne uprawianie przestępstw granicznych, względnie o aktualny zamiar nielegalnego naruszenia granicy.

Wykonanie zameldować mnie pisemnie do dnia 10 IV 1955 r., podając ilość, rodzaj i charakter prowadzonych rozpracowań oraz krótką charakterystykę sprawy. W dalszej pracy agenturalnej maksimum wysiłku poświęcić prowadzonym i wszczętym sprawom oraz sprawdzaniu istotnych pierwiastkowych doniesień. Szczególną uwagę przy tym zwrócić na ujawnianie i rozpracowywanie punktów przerzutowych na swoich odcinkach. **Uważać to za swój główny cel w pracy zwiadowczej.**

Dobić się, aby każdy istotny pierwiastkowy materiał o przestępczości granicznej możliwie w jak najkrótszym czasie (nie dłużej niż 6 m-cy) był tak pogłębiony i sprawdzony, by można było przyjąć decyzję, wszcząć aktywne agencyjne rozpracowanie, zlikwidować przestępczą działalność, względnie umorzyć, gdy nie potwierdzi się. Agencyjne rozpracowanie i czynności z nim związane uważać za najważniejsze i najpilniejsze zadanie w pracy agenturalnej. Nie dopuścić do takiej sytuacji, gdzie kosztem agencyjnego rozpracowania wykonuje się inne mniej istotne prace, daje się przed nimi pierwszeństwo niesprawdzonym materiałom, innym mniej istotnym sprawom.

Każde rozpracowanie agenturalne prowadzić w myśl planów operacyjnych przedsięwzięć przy aktywnym udziale kierownika Sekcji VII, kierownika Sekcji II i jego pomocników, a do ważniejszych winien włączyć się osobiście szef Wydziału VII. Nie

może być rozpracowania agenturalnego, w którym nie brałaby udziału agentura na osobistej łączności kierownika Sekcji VII i oficera Wydziału VII.

3. W okresie I kwartału indywidualnie przeanalizować wszystkie osoby figurujące dotychczas w książkach ewidencji elementu podejrzanego oraz w oparciu o posiadane materiały z ostatniego okresu zakwalifikować do zarejestrowania w nich tylko te, które w chwili obecnej podejrzane są o uprawianie przestępstw granicznych, udzielanie pomocy przestępcom granicznym lub o aktualny zamiar nielegalnego naruszenia granicy. Zakwalifikowane osoby do zarejestrowania wpisać do nowych książek ewidencji elementu podejrzanego, które otrzymacie z Zarządu VII wraz ze wskazówkami odnośnie [do] prowadzenia. Wykonanie zameldować mnie pisemnie do dnia 10 IV [19]55 r., podając stan osób podejrzanych odcinkami poszczególnych batalionów i wg kategorii przestępstw granicznych. Jednocześnie stare książki EEP po wykorzystaniu zdeponować w Wydziale VII Brygady. Nie znaczy to, że d-ca strażnicy, jego z-ca ds. zwiadu mają nie interesować się w ogóle elementem potencjalnie wrogim. Obowiązkiem ich jest nadal znać ten element i poznawać w toku rozpracowania swego odcinka pracy.
4. Nadal polepszać i udoskonalać pracę z całą agenturą, wychowując ją w duchu socjalizmu, przepajając nienawiścią do wrogów ludzkości – imperialistycznych podżegaczy wojennych i ich agentów, mając na uwadze lepsze niż dotychczas i głębiej zakonspirowane użycie jej do walki ze zorganizowaną i niezorganizowaną przestępczością graniczną. Pracę z agenturą w całości i z poszczególnymi tajnymi współpracownikami indywidualnie, zgodnie z jej kontrwywiadowczym charakterem, skoncentrować wokół ujawnionego elementu podejrzanego o uprawianie przestępstw granicznych i na kierunkach, którymi przestępcy najczęściej idą do granicy i od granicy w głąb kraju. Zasadniczą uwagę w pracy z siecią agenturalną zwrócić:
  - a. na właściwy stosunek do doniesień agenturalnych, które uważać za najważniejsze i najpilniejsze dokumenty operacyjne, oraz wykorzystać do reszty fakty przetrzymywania i niewykorzystania ich w czasie, jako niedopuszczalne w pracy kontrwywiadowczej;
  - b. na właściwy stosunek do książki ewidencji elementu podejrzanego, którą uczynić dokumentem operacyjnym.

W tym celu do nowo założonej książki EEP wpisywać tylko te osoby, na które otrzyma się konkretny pierwiastkowy materiał, że uprawiają one przestępstwa graniczne, udzielają w nich pomocy, podlegają do nich, lub same noszą się z zamiarem dokonania przestępstwa tego charakteru. Następnie w możliwie najkrótszym czasie pogłębiać i wyjaśnić otrzymany materiał, aby potwierdzić go i wszcząć agenturalne rozpracowanie, względnie wskutek niepotwierdzenia materiału, zaniechania przestępczej działalności lub wybycia figuranta – przestać daną osobą interesować się i poczynić odpowiednie adnotacje w książce EEP. Proces pogłębiania i wyjaśniania otrzymana-

nego materiału pierwiastkowego winien znaleźć odzwierciedlenie w dalszych wpisach istotnych materiałów do tej książki.

Decyzję na umieszczenie wymienionych osób w książce EEP, ewentualnie zaprzestanie interesowania się takimi osobami, w każdym indywidualnym wypadku winien dawać kierownik Sekcji VII batalionu po uprzednim zasięgnięciu opinii Wydziału VII.

Fakt zaniechania agenturalnej obserwacji i rozpracowania zaewidencjonowanej osoby może nastąpić tylko wtedy, kiedy są dane z kilku niezależnych źródeł, iż podejrzany zaniechał przestępczej działalności, wybył na inny teren bądź został zatrzymany i pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Swoją decyzję w tej sprawie kierownik Sekcji VII winien stwierdzić w książce EEP pod materiałami na daną osobę czytelnym podpisem, datą, w której to nastąpiło, i uzasadnieniem, a w wypadku wybycia figuranta dać adnotację o przekazaniu materiałów jednostce operacyjnej, na terenie której dana osoba zamieszkała. Równoległe z tym osobę taką w sposób dotychczas obowiązujący należy również zdjąć z kartoteki urzędów ds. bezpieczeństwa publicznego, zawiadamiając te jednostki o powyższym kartką E-17. Nierobienie tego wyrządza polityczną szkodę. Dotyczy to nie tylko osób figurujących w książkach EEP, ale również w sprawach, których rozpracowanie umorzono względnie zaniechano.

5. W związku z reorganizacją i wynikłymi stąd zmianami w zakresie działania organów bezpieczeństwa istotne doniesienia i inne materiały niezwiązane z przestępczością graniczną bieżąco wg dotychczas obowiązujących zasad przekazywać:
  - a. do urzędów ds. bezpieczeństwa publicznego, o ile dotyczą bandytyzmu i terroru politycznego związanego z reakcyjnym podziemiem, sprawców pożarów o charakterze dywersyjnym, szkodnictwa zorganizowanego przez wrogie elementy, sprawców dywersji, osób podejrzanych o szpiegostwo i uprawianie złośliwej antypaństwowej propagandy;
  - b. do PK MO, o ile dotyczą bandytyzmu pospolitego, szkodnictwa wynikającego z niedbalstwa i innych wykroczeń natury kryminalnej (nie politycznej).

Nastawić tak agenturę, aby nieistotnych doniesień nie było. O ile trafią się, odbierać i wykorzystywać do szkolenia, aby wykazać oficerom niecelowość i nieprzydatność ich w ochronie granicy państwowej w walce z wrogiem. Jeżeli chodzi o sprawozdania i plany pracy operacyjnej, to przysyłać je do Urzędów ds. BP do wiadomości.

6. Aby zachęcić i zainteresować całą posiadaną sieć agenturalną obserwacją ruchu odbywającego się na pograniczu, w celu wychowawczym stosować wynagrodzenie w postaci podarków za każdą istotną i cenną wiadomość, a szczególnie za taką, która doprowadzi do ujęcia przestępcy. Być również bardziej wymagającym w stosunku do oficerów zwiadu, jeżeli chodzi o walkę z nielegalnymi naruszeniami granicy. Przełamać tendencję niedoceniań wiadomości o pojawieniu się na pograniczu obcych osób i prowadzić pracę agenturalną celem ujawnienia i przeświecenia tych osób, jak również nie dopuścić do tego, aby osoby korzystające

z małego ruchu granicznego pozostawione były poza zasięgiem obserwacji naszej agentury. Dane tego charakteru są bowiem istotne w służbie granicznej i mogą przynieść rezultaty zarówno w walce z przestępczością graniczną, jak i w samej ochronie granicy państwowej.

7. Do aktywnej pracy z siecią agenturalną włączyć wszystkich oficerów d-ców i oficerów GPK wprowadzonych do pracy zwiadowczej oraz udzielać im większej niż dotychczas pomocy praktycznej. To samo dotyczy oficerów Wydziału VII, łącznie z kierownictwem, które musi pracować z odpowiednią ilością bardziej wartościowej agentury.
8. Do aktywnej pracy z siecią informacyjno-sygnalizacyjną szybciej i lepiej szkolić rezydentów oraz śmieiej przekazywać im na łączność sieć.

Przy każdym przekazaniu informatora na łączność rezydenta obu pouczać o zasadach konspiracji oraz przestrzec rezydenta, że nie wolno jemu wyręczać się przekazanym na łączność tajnym współpracownikom w odbywaniu spotkań i nawiązywaniu łączności z innymi tajnymi współpracownikami.

Rezydentów przekazywać na łączność nie tylko wyróżniającym się oficerom zwiadu, ale i d-com strażnic, którzy aktywnie i dobrze pracują z przekazanymi na łączność informatorami.

9. Za naruszenie praworządności w pracy z siecią agenturalną uważać:
  - a. wymyślanie i poniżanie godności tajnego współpracownika w czasie spotkania;
  - b. niewykorzystanie otrzymanego istotnego doniesienia i obojętny stosunek do walki z przestępczością i wrogiem.

Powyższe należy doprowadzić do świadomości wszystkich oficerów zwiadu i w żadnym wypadku nie dopuścić do takich wykroczeń. Wykarczować również spotykane tu i ówdzie wypadki umawiania się przez oficera na spotkanie i nieuzasadnione zrywanie jego, ponieważ ujemnie odbija się to na wychowaniu tajnego współpracownika, obniża dyscyplinę i prowadzi do demoralizacji agentury. Z drugiej strony jest przyczyną i przesłanką do sporządzania fikcyjnych notatek, doniesień i fałszowania ich treści. **Wypadki takie tępić z całą bezwzględnością oraz wychowywać aparat w duchu oddania, szczerości i prawdomówności, która winna być zasadą każdego oficera.**

10. W okresie I kwartału br. przeanalizować indywidualnie każdego zawerbowanego agenta, informatora na kompromitującym materiale. W wypadku stwierdzenia, że werbunek został dokonany na niewłaściwej podstawie, zawerbowany odmawia lub uchyla się od współpracy, ewentualnie zdekonspirował się, pracuje dwulicowo, jest nieprzydatny – wyłączyć z sieci. Identycznie i w myśl tych samych zasad postąpić ze wszystkimi innymi tajnymi współpracownikami werbowanymi na innych podstawach, o ile nie nadają się do współpracy.

Z każdym wyeliminowanym tajnym współpracownikiem przeprowadzić końcowe spotkanie. Na spotkaniu tym agenturze, do której nie ma zastrzeżeń, w toku rozmowy

wy wyjaśnić, że nie zachodzi potrzeba dalszej współpracy, w odpowiednich słowach podziękować za dotychczasowy wysiłek i pomoc oraz zaapelować, aby w wypadku uzyskania wiadomości o przestępstwie granicznym zgłosiła ją nam. Od osób tych nie należy pobierać zobowiązań w związku z zakończeniem współpracy.

Natomiast od agentów i informatorów, których eliminuje się z powodu odmowy współpracy, dwulicowości i dekonspiracji, pobierać zobowiązanie o zachowaniu w tajemnicy całokształtu spraw, które prowadzili w okresie współpracy ze zwiadem WOP jako organem bezpieczeństwa publicznego. Wyeliminowanych dwulicowców i prowokatorów w wypadku celowości wziąć w rozpracowanie.

Jednocześnie przeprowadzić segregację sieci agenturalnej:

- a. na agentów i informatorów mających dotarcie pod konkretne osoby podejrzane w chwili obecnej o przestępstwa graniczne, które zwiad obowiązany jest rozpracowywać;
- b. na informatorów sygnalizacyjnych bez takiego dotarcia, mających zadanie obserwować ruch odbywający się na pograniczu i zgłaszać wszystkie obce podejrzane osoby pojawiające się na pograniczu, łącznie z przejawami antypaństwowej wrogiej działalności (szpiegostwo, dywersja, złośliwa wroga propaganda).

O wynikach prac zameldować do Zarządu VII DWOP w terminie do dnia 15 IV [19]55 r.

11. Nadal kontynuować pracę w kierunku pozyskania w sposób przemyślany nowej agentury dla osiągnięcia właściwych postępów w prowadzonych sprawach, rozpracowaniach konkretnych osób podejrzanych w chwili obecnej o przestępstwa graniczne, w szczególności zaś w walce ze sprawcami bezkarnych przerwań i z osobami usiłującymi nielegalnie naruszyć granicę państwową. **Kierować się przy tym zasadą, że każdy werbunek musi być podyktowany operacyjną koniecznością, a kandydat naprawdę celowy i przydatny do współpracy. Na informatorów dobierać i werbować kandydatów na uczuciach patriotycznych i na zasadzie lojalności, a na komprmateriale – tylko agentów do konkretnych spraw po uprzednim uzyskaniu mojej osobistej zgody lub mojego zastępcy.**

Takie postawienie zagadnienia jest przełomem w naszej dotychczasowej pracy nad werbunkiem i wymaga od szefów wydziałów VII pełnego zrozumienia i doprowadzenia w sposób właściwy do świadomości podwładnych. W żadnym wypadku przy werbunku informatorów na uczuciach patriotycznych i zasadzie lojalności nie należy dopuścić do obniżenia wartości i przydatności sieci agenturalnej. Werbunek agentury w myśl nowych zasad ma bowiem na celu nie tylko zwiększyć, ale podnieść poziom agenturalnej obserwacji za ruchem odbywającym się na pograniczu celem wyławiania osób noszących się z zamiarem naruszenia granicy i za elementem podejrzany o przestępczość graniczną celem uaktywnienia rozpracowań agenturalnych.

Zasadniczy wysiłek sieci agenturalnej skierować:

- a. na werbunek rezydentów i tworzenie rezydentur na szczególnie aktywnych kierunkach przestępczości granicznej, nasyconych dużą ilością sieci informacyjno-sygnalizacyjnej. Pracę w tym kierunku winien cechować szczególnie upór, aktywność i bezpośredni udział kierowników sekcji VII oraz oficerów Wydziału VII;
- b. na śmielszy werbunek agentów w konkretnych grupach i pod konkretne osoby podejrzane o aktywne uprawianie przestępstw granicznych. W zagadnieniu tym na odcinku granicy południowej zwrócić właściwą uwagę na paserów skupujących przemyt, którzy mogą wiele dać i wskazać na kierunki zamierzonych nielegalnych naruszeń granicy;
- c. na werbunek jakościowych informatorów sygnalizacyjnych na stwierdzonych i zagrożonych kierunkach przestępczości dotychczas nienasyconych dostateczną ilością sieci dla przechwytywania przestępców na miejscu przestępstwa lub w drodze do granicy i od granicy w głąb kraju.

W werbowaniu tej kategorii sieci agenturalnej szczególną uwagę zwrócić:

- na aktywny dobór i werbowanie sieci wśród osób korzystających z małego ruchu granicznego, gdyż, jak wykazała praktyka, sieć informacyjno-sygnalizacyjna celowo i umiejętnie tam rozmieszczona spełnia dobrze swoje zadanie;
- na aktywny dobór i werbowanie sieci wśród pracowników służby leśnej i innych pracowników terenowych, którzy dużo przebywają w rejonach przygranicznych, znają miejscową ludność, mogą zetknąć się z przestępcami i donieść nam o nich na czas;
- na aktywny dobór i werbowanie kobiet w charakterze tajnych współpracowników, co dotychczas w sposób niedostateczny uwzględniono przy werbowaniu sieci, szczególnie w większych miejscowościach i pod konkretne osoby podejrzane. Praktyka i doświadczenie aparatu BP wskazuje bowiem, że w szeregu wypadkach wywiady imperialistyczne i reakcyjne podziemie wykorzystywały kobiety do prowadzenia antypaństwowej działalności. W naszej specyfice z powodzeniem biorą one na równi z mężczyznami udział w przestępstwach granicznych, ewentualnie dużo więcej wiedzą o nich od innych. W pierwszym rzędzie zagadnieniem tym winien zająć się osobiście aparat kierowniczy zwiadu brygady i batalionów.

Jednocześnie zabrania się werbować informatorów dla pokrycia terenu i miejscowości położonych w pasie operacyjnego obsługiwanego bez uprzedniego osobistego rozpoznania ludności, ujawnienia osób podejrzanych o przestępstwa graniczne i osób patriotycznie lub lojalnie ustosunkowanych, **spośród których można by było dobrać celowych kandydatów do tajnej współpracy i to w ściśle określonym celu.**

12. Do doboru i werbowania kandydatów w myśl wyżej podanych zasad włączyć oficerów sekcji VII i oficerów wydziałów VII, a jeżeli chodzi o kandydatów na informatorów sygnalizacyjnych – d-ców strażnic. Werbunki agentów i rezydentów przeprowadzać osobiście lub zlecać kierownikom sekcji II, a dokonanie werbunku informatorów tylko kierownikom sekcji VII, czyniąc ich jednocześnie odpowiedzialnymi za celowość i przydatność zawerbowanych. Pożądanym jest i ko-



niecznym, aby przy werbunku uczestniczył oficer, który dobierał i opracowywał kandydata celem wzbogacenia doświadczenia.

13. Przy werbowaniu sieci agenturalnej mieć na uwadze to, że nie może być takiej sytuacji, iż miejscowość położona w pasie operacyjnego obsługiwanego, nie mówiąc o strefie nadgranicznej, są nierozpoznane i nienasycone odpowiednią ilością jakościowej agentury, o ile wymaga tego operacyjna konieczności (jest podejrzany element, dogodnie i wykorzystywane przez przestępców miejsca do nielegalnego przekroczenia granicy, są osoby korzystające z MRG). Pożądanym i celowym jest, aby wszędzie, gdzie jest 4–6 informatorów, działały rezydentury oraz wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, były LK<sup>4</sup> dla lepszej konspiracji tajnej współpracy.

Wpóić przy tym wszystkim oficerom i ściśle przestrzegać, aby podstawa werbunku była ściśle określona, uzasadniona i sprawdzona przed przystąpieniem do samego procesu werbowania. Werbunki na niewłaściwym materiale uważać za niecelowe, nie dopuszczać do nich i nie zatwierdzać, pouczając podwładnych o szkodach, jakie mogą stąd wyniknąć dla samej pracy, by w przyszłości niedociągnięcia te nie powtarzały się.

14. Za naruszenie praworządności w werbowaniu sieci agenturalnej uważać:
- a. sprowadzenie kandydatów na miejsce werbunku przy wykorzystaniu aurytetytu Partii, rad narodowych i innych poważnych urzędów państwowych;
  - b. sprowadzanie kandydatów na informatorów na miejsce werbunku drogą tajnego zdjęcia, czego należy również unikać nawet przy werbunkach agentów na konspiracyjnych materiałach,
  - c. dokonywanie werbunków w pomieszczeniach zajmowanych przez Partię, funkcjonariuszów partyjnych, osoby zajmujące stanowiska partyjne oraz w pomieszczeniach zajmowanych przez rady narodowe i inne poważne urzędy państwowe, radnych i osoby zajmujące kierownicze stanowiska w aparacie państwowym;
  - d. poniżanie godności osobistej werbowanego, zmuszanie do współpracy, zastraszanie i rzucanie gróźb w procesie samego werbunku.

**Powyższe należy doprowadzić do świadomości wszystkich oficerów zwiadu i w żadnym wypadku nie dopuścić do tych wykroczeń.**

15. W dalszym ciągu doskonalić i podnosić pracę śledczą na wyższy poziom. Szczególnie właściwą uwagę zwrócić na przestrzeganie praworządności w pracy śledczej, która winna polegać na prawnym zatrzymaniu, taktownym odnoszeniu się do zatrzymanych, ścisłym przestrzeganiu przepisów sanitarnych w aresztach, badaniu winy zatrzymanego na podstawie obiektywnych dowodów.

Główny wysiłek w pracy śledczej w dalszym ciągu kierować na podniesienie poziomu przesłuchiwanego przestępców na okoliczności kontaktów, pomocników

---

<sup>4</sup> Lokale kontaktowe.

i inspiratorów do nielegalnego przekroczenia granicy. W tym celu w wypadku grupowych ucieczek z kraju młodzieży w wieku poborowym brać sankcje, wchodzić w roboczy kontakt z zainteresowanym terenowym Urzędem ds. BP i prowadzić intensywne śledztwo. Szczególnie dotyczy to szefa Wydziału VII 4., 5., 8., 9. i 12. Brygady WOP, którzy za punkt honoru winni postawić sobie wykrycie źródła inspiracji i podżegaczy do ucieczek z kraju. W wypadku, gdy sprawcy tego przestępstwa rekrutują się z ludności zamieszkałej na terenie strefy i pasa granicznego, kontakt taki winni nawiązywać i inicjatywę w tym kierunku przejawiać kierownicy Sekcji VII bat[alionów].

W tak ważnym zagadnieniu jak zatrzymanie przestępców na podstawie danych zwiadu d-cy brygad nie zawsze byli zorientowani i nie zawsze przedstawiano im do aprobaty dokumenty związane z zatrzymaniem. Wobec tego od dzisiejszej odprawy każda likwidacja i każde zatrzymanie na podstawie danych zwiadu nie może być dokonane bez akceptacji d-cy brygady.

16. Szkolenie zwiadowcze prowadzić w myśl zarządzenia d-cy WOP nr 04109 z dnia 25 XI [19]54 r. wg programu Zarządu VII. Szefowie wydziałów VII dopilnują, aby dla grup szkolących się z tematyki zwiadowczej prowadzone były dzienniki lekcyjne w Wydziale VII i sekcjach VII oraz by wykładowcy do każdego zajęcia mieli opracowane przez siebie i zatwierdzone przez was plany-konspekty.

W czasie całego roku szkoleniowego zapewnić 100-procentową frekwencję na zajęciach, walczyć o wzrost poziomu szkolenia ideologicznego, zawodowego, granicznego i ogólnowojskowego oficerów zwiadu. Większą niż dotychczas opiekę i kontrolę roztoczyć nad szkoleniem zwiadowczym w bat[alionach].

Przyjąć jako zasadę, że do nowego tematu można przystąpić tylko wtedy, kiedy przerobiony temat został dobrze opanowany i zajęcia z tego tematu [odbył] cały skład szkolących się.

17. Wzmoc troskę o stan moralno-polityczny podwładnych. W tym celu wnikać głębiej w ich bolączki i udzielać wszechstronnej pomocy w przezwyciężaniu trudności w pracy, w szkoleniu i sprawach bytowych. Szczególną uwagę i walkę wydać pijaństwu i objawom biurokratyzowania się aparatu.

Na przestrzeni całego roku dążyć, aby oficerowie zwiadu systematycznie pogłębiali znajomość wiedzy marksistowsko-leninowskiej, podnosili swój poziom ideologiczny, morale oficera ludowego wojska i aparatu BP, w żadnym wypadku nie można dopuścić do karygodnych wykroczeń, jakie miały miejsce w br. Szefowie wydziałów VII z całą pryncypialnością winni zapobiegać im, ściśle współpracując z aparatem partyjno-politycznym.

18. Zasadniczym czynnikiem w usprawnieniu i podnoszeniu pracy zwiadowczej na wyższy poziom uczynić kontrolę pracy podległego aparatu oraz kontrolę wykonania zarządzeń i poleceń wydanych jemu do realizacji, **ponieważ dobrze postawiona kontrola to reflektor, który pomaga oświetlić nam stan aparatu i wyciągnąć wszystkie błędy i niedociągnięcia. Kontrolę taką łączyć z praktyką**

**pomocy na miejscu.** Szefowie wydziałów VII winni nacelowywać ją na odcinki najbardziej zagrożone i tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna. W ciągu całego roku należy dążyć, aby rezultatem każdej kontroli był jakościowy wzrost poziomu pracy i uzupełnienie zawodowych wiadomości u kontrolowanych. Na ten cel każdy operatywny pracownik Wydziału VII winien poświęcić możliwie najwięcej czasu, nie mniej jak 10 dni w każdym miesiącu.

- 19. W całokształcie pracy zwiadowczej łamać radykalnie i tępić szablonowość, prymitywizm i biurokracizm, utrudniające przestawienie aparatu operacyjnego zwiadu na właściwą pracę z siecią agenturalną. Zwalczać bezwzględnie w każdej dziedzinie pracy zwiadowczej fakty lekceważenia zasad praworządności i postępowania sprzecznego z moralno-polityczną postawą oficera zwiadu. Z całą bezwzględnością walczyć o obiektywny stosunek do wszelkich spraw oraz o przedstawiania każdej sprawy zgodnie ze stanem faktycznym.**

Towarzysze. W analizie i wytycznych wskazałem na ważniejsze nasze niedociągnięcia, jak również z grubsza podkreśliłem najistotniejsze osiągnięcia. Tak samo nie dałem odpowiedzi na wszystko to, co was interesuje i nurtuje, ponieważ nowe instrukcje<sup>5</sup> jeszcze nie weszły i są w opracowaniu. Z chwilą ich ukazania się otrzymacie dalsze nastawienia.

Waszym zadaniem na dzisiejszej odprawie jest wskazać na inne źródła, które hamują naszą pracę, oraz ustosunkować się samokrytycznie i podać wnioski, w oparciu o które dowództwo byłoby w stanie zastosować jeszcze trafniejsze przedsięwzięcia, które przyczyniłyby się do usprawnienia naszej pracy kontrwywiadowczej, **by lepiej i skuteczniej zabezpieczyć granicę i trafniej bić wroga – tak jak uczy nas nasza Partia.**

**z-ca d-cy Wojsk Ochrony Pogranicza]  
do spraw zwiadu  
S[tefan] Sobczak, płk**

Odb. 16 egz.

Nr 1–4 – aa.

Nr 4–16 – Bryg[ady] WOP

Dn. 24 I [19]55 r.

Za zgodność:  
mjr<sup>a</sup>

*Źródło: AIPN, 1584/122, k. 10–52, oryginał, mps powielony.*

<sup>a</sup> Nazwisko i podpis nieczytelny.

<sup>5</sup> Chodziło o instrukcje z 11 III 1955 r.: 03/55 – o zasadach rozpracowania agenturalnego i ewidencji operacyjnej w organach bezpieczeństwa publicznego PRL oraz 04/55 – o zasadach pracy z agenturą w organach bezpieczeństwa publicznego PRL.



# Czy Lech Wałęsa był agentem Wojskowej Służby Wewnętrznej? Głosa w sprawie pewnego zeznania, czyli kilka uwag o karcie osobowej tajnego współpracownika WSW

*Przede wszystkim jednak powinniśmy zdawać sobie sprawę,  
że historia najnowsza jest historią po prostu i że my, historycy, powinniśmy  
uprawiać ją, jak każdy inny obszar badawczy.  
A więc dążenie do prawdy, wykorzystywanie źródeł, nauka w stanie czystym<sup>1</sup>.*

Janusz Kurtyka

*Jednakże związek pomiędzy użyciem i nadużyciem historii jest bardzo złożony.  
Pojęcie nadużycia sugeruje, iż przeszłość bywa traktowana instrumentalnie i jest zniekształcona dla celów politycznych lub innych. Sugeruje ono także, że istnieje jakaś  
rzeczywista przeszłość, której nie wolno zniekształcać. Historia odgrywa istotną rolę  
w formowaniu i utrzymywaniu zbiorowych tożsamości<sup>2</sup>.*

Georg Gerson Iggers

W 2010 r. pojawiła się, głównie w mediach elektronicznych, informacja o interesujących zeznaniach w sprawie Wałęsa – Wyszkowski<sup>3</sup>, złożonych przed sądem przez

---

<sup>1</sup> Z przemówienia poświęconego dorobkowi środowiska „Arcanów” (24 II 2010 r.). Całość wystąpienia zob. J. Kurtyka, *Pamięć i przyszłość*, „Arcana” 2010, nr 94, s. 15–19.

<sup>2</sup> Cyt. za: G.G. Iggers, *Użycia i nadużycia historii: o odpowiedzialności historyka w przeszłości i obecnie* [w:] *Pamięć, etyka i historia. Anglo-amerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych (Antologia przekładów)*, red. E. Domańska, Poznań 2006, s. 106.

<sup>3</sup> Zob. np.: *Lech Wałęsa – TW „Bolek”*, <http://www.abcnet.com.pl/node/6596> [10 V 2010]; *Świadek w sądzie: Wałęsa był agentem „Bolkem”*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Swiadek-w-sadzie-Walesa-byl-agentem-Bolkem,wid,12174250,wiadomosc.html?ticaid=1aecc> [10 V 2010]; C. Gmyz, P. Kubiak, *O „Bolku” w rocznicę Sierpnia '80*, <http://www.rp.pl/artukul/15,526789-O-Bolku-w-roczn>

byłego funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa Janusza Stachowiaka<sup>4</sup>. W trudnych do obalenia ustaleniach co do faktu współpracy Lecha Wałęsy z SB<sup>5</sup> najbardziej sensacyjny i nie do końca jasny jest fragment zeznania dotyczący rzekomej współpracy byłego prezydenta z Milicją Obywatelską i Wojskową Służbą Wewnętrzną. Jeżeli chodzi o współpracę z milicją w latach 1961–1963 w Łochocinie (opodal Lipna)<sup>6</sup>, to – zgodnie z ustawą o IPN<sup>7</sup> – MO po 14 grudnia 1954 r. nie jest zaliczana do organów bezpieczeństwa państwa. Wątek ten nie znalazł się zatem w polu naszego zainteresowania badawczego. Odnośnie zaś do Wojskowej Służby Wewnętrznej ta – zgodnie ze wspomnianą ustawą<sup>8</sup> – od początku do końca swego istnienia, tj. od 10 stycznia 1957 do 30 sierpnia 1990 r., uznawana jest za aparat represji komunistycznej Polski<sup>9</sup>.

Informacje o współpracy agenturalnej Lecha Wałęsy z WSW nie są nowe<sup>10</sup>. Jego współpraca z kontrwywiadem wojskowym miała trwać podczas odbywania przezeń

---

nice-Sierpnia-80.html [25 VIII 2010]; *Wałęsa donosił do MO i WSW?*, <http://niezalezna.pl/article/show/id/38203> [26 VIII 2010]; M. Stróżyk, *Wałęsa przysięgał na krzyżyk*, „Gazeta Polska” 2010, nr 36, s. 9. Informację tę przypomniał „Nasz Dziennik” w sprawie tzw. motorówki, zob.: M. Walaszczyk, *Najważniejszy rejs kaprala*, <http://www.naszdziennik.pl/index.php?dat=20120227&typ=po&i-d=po02.txt> [22 III 2012] lub <http://lubczasopismo.salon24.pl/twbolek/post/394627,najwazniejszy-rejs-kaprala> [26 IX 2012]. Ze względu na długi czas kwerendy (ponad dwa lata), a co za tym idzie – pisanie i uzupełniania artykułu, część linków internetowych jest już nieaktywna, z tego powodu podajemy czasem dwa adresy, ten, z którego korzystaliśmy, i drugi aktualny. Niestety, nie wszędzie zabieg taki był możliwy.

<sup>4</sup> Janusz Stachowiak, w SB od 1968 r., najpierw jako funkcjonariusz Wydziału „B” KW MO w Gdańsku, następnie w Wydziale III (m.in. w sekcji stoczniowej i Grupie VI, w stopniu podporucznika), od 1976 r. przeniesiony do służby w Wydziale III KW MO w Elblągu, następnie w Departamencie III „A” MSW i Departamencie V MSW. Służbę zakończył w stopniu majora MO (S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Gdańsk – Warszawa – Kraków 2008, s. 80–81, 335, 693).

<sup>5</sup> W tej sprawie zob. S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa...* W tym miejscu chciałbym podziękować Autorom, Panom doktorom Sławomirowi Cenckiewiczowi i Piotrowi Gontarczykowi oraz Panom profesorom Andrzejowi Nowakowi i Piotrowi Franaszkowi, a także Panu prokuratorowi Michałowi Skwarze, za pomoc, krytyczne uwagi i trafne spostrzeżenia po lekturze tego artykułu. Osobne podziękowania składam Panu Antoniemu Zielińskiemu za cierpliwość i pomoc w wyjaśnianiu funkcjonowania byłego Biura „C” MSW.

<sup>6</sup> Chociaż w jednej z relacji esbek twierdzi: „tylko teraz nie wiem, która rejestracja była szybsza, czy wojskowa, czy cywilna z komendy”. Zob. relacje wideo Janusza Stachowiaka nagrane 27 II 2008 r., w zbiorach autora, dzięki uprzejmości Sławomira Cenckiewicza.

<sup>7</sup> Art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z 18 XII 1998 r. o Instytucji Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (DzU 1998, nr 63, poz. 424).

<sup>8</sup> *Ibidem*, art. 5 ust. 1 pkt 10.

<sup>9</sup> Na temat WSW zob. *Instrukcje pracy kontrwywiadowczej Wojskowej Służby Wewnętrznej wraz z instrukcjami prowadzenia dokumentacji i ewidencji (1957–1990)*, oprac. B. Kapuściak, Kraków 2010, tam pełna bibliografia. Zob. także: W. Sawicki, *Inwentarz archiwalny akt Wojskowej Służby Wewnętrznej (1943/1957–1990)* [w:] *Wartość naukowa i stan opracowania zasobu archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej*, red. R. Kościański, R. Leśkiewicz, Poznań – Warszawa 2010, s. 51–59, oraz R. Peterman, *Rola WSW w organach bezpieczeństwa państwa w latach 1957–1990* [w:] *Racja stanu. Janowi Olszewskiemu*, Poznań 2006, s. 261–272.

<sup>10</sup> Pierwsze relacje J. Stachowiaka miały być zarejestrowane w czerwcu 2005 r., a następnie 27 II 2008 r. Część z nich znalazła się w filmie *TW „Bolek”* (emisja w TVP1, 18 VI 2008 r.). Na ten temat zob.: *Parada łgarzy wokół mitu Wałęsy (Z Grzegorzem Braunem, reżyserem dokumentalistą, autorem m.in.*

służby wojskowej w 28. batalionie łączności 8. Dywizji Zmechanizowanej w Koszalinie pomiędzy 21 października 1963 a 13 listopada 1965 r.<sup>11</sup> W czasie służby miał on zostać oddelegowany na dziewięć miesięcy do Szkoły Podoficerskiej Służby Zasadniczej w Świeciu<sup>12</sup>. Wojskową służbę zasadniczą Lech Wałęsa zakończył w stopniu kaprała, co w tamtym okresie dla osoby bez wykształcenia średniego było sporym awansem<sup>13</sup>.

Kontrywiadowczo 8. DZ ochraniał Oddział WSW w Koszalinie (JW 4729), a następnie specjalnie do tego utworzony w 1969 r. koszaliński Wydział WSW 8. DZ (JW 3801), który włączono później do tamtejszego oddziału WSW. 10. Podoficerską Szkołę Specjalistów Łączności w Świeciu ochraniał prawdopodobnie Oddział WSW w Grudziądzu (JW 4801). Oba oddziały podlegały bezpośrednio Zarządowi WSW Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy<sup>14</sup>.

Ciekawa jest fascynacja Lecha Wałęsy ludowym wojskiem, czy nawet samym Wojciechem Jaruzelskim, i „szacunek dla munduru”. Wałęsa tak wspomina spotkanie z Jaruzelskim 10 marca 1981 r.: „Dla Jaruzelskiego miałem [szacunek – B.K.]. Najprawdopodobniej wiązało się to z mundurem, ale sądzę, że nie tylko”. A gdzie indziej: „Ja też nie czułem się swobodnie [podczas rozmowy z Jaruzelskim – B.K.]. Z jednej strony krępował mnie mundur generała, z drugiej – znajomość przebiegu jego służby

---

filmu „Plusy dodatnie, plusy ujemne” oraz współautorem filmu pt. „TW Bolek”, rozmawia Roman Motola), <http://www.medianet.pl/~naszapol/0827/0827moti.php> [17 IX 2010]; P. Zyzak, *Lech Wałęsa – idea i historia. Biografia polityczna legendarnego przywódcy „Solidarności” do 1988 roku*, Kraków 2009, s. 121; S. Cenckiewicz, *Histeria zamiast lektury* [w:] *idem, Śladami bezpieki i partii. Studia – źródła – publicystyka*, Łomianki 2009, s. 751–757.

<sup>11</sup> AIPN By, 069/258, t. 18, Teczka zagadnieniowa krypt. „Krety”, k. 332–333. Wałęsa wspomina służbę w wojsku z sentymentem: „W wojsku, jak w wojsku, trzeba wykonywać rozkazy i sumiennie wywiązywać się ze wszystkiego, to się ma spokój, więc życie tam w sumie jest lekkie. [...] Lubilem dyscyplinę, ale przykrości nigdy nikomu nie robiłem. Humorem i żartem osiągałem więcej niż krzykiem. Wszystkich żołnierzy z kompanii nauczyłem nadawania alfabetem Morse’a. W trakcie służby prowadziłem nawet zajęcia, o ile pamiętam, z radionawigacji i elektryczności. W sytuacjach konfliktowych służyłem za pośrednika między dowództwem a żołnierzami” (L. Wałęsa, *Droga do prawdy. Autobiografia*, Warszawa 2008, s. 27, podobnie w: *idem, Droga nadziei*, Warszawa 1989, s. 216–217). Opinię tę potwierdza Wojciech Jaruzelski: „Okazało się, że Lech Wałęsa był dobrym żołnierzem – kapralem, dowódcą drużyny. Miał duży wpływ na swoich kolegów, był takim nieformalnym liderem. Jeżeli czasami należało przeprowadzić jakąś niepopularną sprawę, dowódca plutonu korzystał z pomocy Wałęsy. I to z powodzeniem” (W. Jaruzelski, *Stan wojenny. Dlaczego...*, Warszawa 1992, s. 59–60).

<sup>12</sup> Prawdopodobnie Lech Wałęsa został oddelegowany do 10. Podoficerskiej Szkoły Specjalistów Łączności. Zob.: L. Wałęsa, *Droga do prawdy...*, s. 27; Z. Zaborowski, *Osobowość Lecha Wałęsy*, Warszawa 1995, s. 12–13, P. Zyzak, *Lech Wałęsa...*, s. 53.

<sup>13</sup> Wałęsa, kończąc szkołę łączności, miał spore szanse na awans do stopnia kaprała. Jak twierdzi, był nakłaniany nawet do przejścia do służby zawodowej (L. Wałęsa, *Droga do prawdy...*, s. 27). Także brat Lecha Wałęsy, Stanisław, podczas pełnienia zasadniczej służby wojskowej miał skończyć szkołę łączności i wyjść z wojska w stopniu kaprała (J. Surdykowski, *Notatki gdańskie*, Szczecin 1991, s. 61–62).

<sup>14</sup> AIPN, 0775/42, Teczka zarządzeń szefa WSW z 1962 r., Zarządzenie szefa Wojskowej Służby Wewnętrznej nr 010 z 19 XI 1962 r. w sprawie zasięgu terytorialnego oddziałów i wydziałów Wojskowej Służby Wewnętrznej, k. 45–83.

wojskowej<sup>15</sup>. W spotkaniu tym został z premedytacją wykorzystany przez Jaruzelskiego ppłk Władysław Iwaniec, który był dowódcą plutonu w stopniu porucznika w czasie pełnienia przez Wałęsę służby w wojsku<sup>16</sup>. Iwaniec był zresztą wykorzystywany do kontaktu z Wałęsą jeszcze kilkakrotnie, także podczas internowania<sup>17</sup>. Również gen. Czesław Kiszczak – były szef Zarządu II Sztabu Generalnego WP oraz były szef WSW, a wówczas minister spraw wewnętrznych – często spotykał się z przywód-

<sup>15</sup> L. Wałęsa, *Droga nadziei...*, s. 217; *idem, Droga do prawdy...*, s. 146. Inaczej to spotkanie widział Mieczysław Rakowski: „Wałęsa z reguły wywoływał premiera kwitował stwierdzeniem: »Tak jest, panie generale«”, i dalej: „Wałęsa odnosił się do generała z wielkim respektem” (M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979–1981*, Warszawa 2004, s. 356). Na temat tego spotkania tak pisał Jacek Kuroń: „Spotkanie to zrobiło na Lechu wielkie wrażenie. Jaruzelskiego wspominał bardzo korzystnie, a już najbardziej wzruszyło go to, że kiedy generał mówił o strasznej sytuacji w kraju, to zdjął okulary i Lechu zobaczył, że generał płacze. Musiało to zrobić duże wrażenie na kaprale, taka intymność ze strony starszego ranga, bo za nic nie chciał przyjąć do wiadomości, że Jaruzelski ma chore spojówki i płacze od światła” (J. Kuroń, *Gwiezdny czas. „Wiary i winy” dalszy ciąg*, Londyn 1991, s. 176). Na temat stosunku Lecha Wałęsy do wojska i wojskowych zobacz wypowiedzi Andrzeja Celińskiego w: P. Żyzak, *Lech Wałęsa...*, s. 380–381. Przewodniczący „Solidarności” w słynnym liście do Jaruzelskiego z 8 XI 1982 r. podpisał się jako „kapral Wałęsa”. Zob. L. Wałęsa, *Droga nadziei...*, s. 270. Wałęsa bronił Jaruzelskiego dwukrotnie (w 2008 i 2011 r.) w procesie w sprawie Grudnia '70, oświadczając m.in.: „Wpływ generała na tłumienie protestów był niewielki. O wszystkim decydowała partia, on niewiele mógł”. A w drugim procesie: „Apelujmy o amnestię, bo tego nie da się dobrze rozliczyć”. Lech Wałęsa odwiedził we wrześniu 2011 r. Jaruzelskiego w szpitalu, następnie w lipcu 2012 r. w domu, a podczas debaty telewizyjnej w 2005 r. wykazał, że dalej pozostaje w stosunku do Jaruzelskiego jak kapral do generała. Zob.: S. Cenckiewicz, *Sprawa Lecha Wałęsy*, Poznań 2008, s. 165–168, 303–305; L. Starzewski, *Lech Wałęsa zeznawał w procesie ws. Grudnia '70*, <http://www.dziennikbałtycki.pl/artukul/477901,lech-walesa-zeznawal-w-procesie-ws-grudnia-70,id,t.html> [1 IV 2012]; *Wałęsa: Grudnia '70 nie da się rozliczyć*, [http://wyborcza.pl/1,76842,10737795,Walesa\\_Grudnia\\_70\\_nie\\_da\\_sie\\_rozliczyc.html](http://wyborcza.pl/1,76842,10737795,Walesa_Grudnia_70_nie_da_sie_rozliczyc.html) [1 IV 2012]; *Lech Wałęsa odwiedził gen. Jaruzelskiego w szpitalu*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/445323,Lech-Walesa-odwiedzil-gen-Jaruzelskiego-w-szpitalu> [1 IV 2012]; *Wałęsa spotkał się z Jaruzelskim. W domu generała*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/397818,lech-walesa-i-wojciech-jaruzelski-spotkali-sie-w-domu-bylego-prezydenta.html> [26 IX 2012]; Debata Lecha Wałęsy i Wojciecha Jaruzelskiego w nadzwyczajnym wydaniu „Linii Specjalnej” (emisja w TVP 2, 23 V 2005 r.); S. Cenckiewicz, *Jak Wałęsa dostał status pokrzywdzonego* [w:] *idem, Śladami bezpieki i partii...*, s. 759–765. Wałęsa, będąc prezydentem, wspierał także byłych oficerów Zarządu II Sztabu Generalnego WP (wywiad wojskowy), biorąc udział 30 IX 1994 r. w tzw. obiedzie drawskim: „[Tadeusz] Wilecki z [Konstantym] Malejczykiem należeli do najważniejszych kucharzy przygotowujących słynny »obiad drawski«. Byli w tę aferę zanurzeni po epolety. Byli najbliższymi stronnikami Wałęsy prącego do pełni władzy w Polsce. Jeden z najważniejszych celów na tej drodze stanowiło wyjęcie spod władzy i kontroli ministra obrony narodowej – wówczas Piotra Kołodziejczyka – Wojskowych Służb Informacyjnych i [pod]porządkowanie ich szefowi Sztabu Generalnego. Wałęsa temu sprzyjał, gdyż kochał tajne służby i bezgranicznie im wierzył. One zaś zwierzły, że przy nim mogą odgrywać w państwie rzeczywiście wielką rolę, kochały go więc jeszcze silniej”. Cyt. za: M. Pietrzak, *Za plecami Leppera*, <http://www.przeglad-tygodnik.pl/pl/artukul/za-plecami-leppera> [30 III 2012]. Zob. także: P. Wroński (jach), *Wojsko: Obiad drawski 1994*, <http://wyborcza.pl/1,75248,97195.html> [11 IV 2012].

<sup>16</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 60. Wałęsa uważa, że nie była to manipulacja (L. Wałęsa, *Droga nadziei...*, s. 217).

<sup>17</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 60. Zob. także: M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004, s. 262 i 357.



cą „Solidarności”<sup>18</sup>. Do rozmów z Wałęsą wykorzystywany był też płk Bolesław Kliś, szef Oddziału V Naczelnej Prokuratury Wojskowej, następnie Oddziału IV NPW<sup>19</sup>. Nieco wcześniej, bo w 1980 r., przy przewodniczącym „Solidarności” pojawił się – w roli jego kierowcy – Mieczysław Wachowski, podejrzany o współpracę z WSW, a następnie ze Służbą Bezpieczeństwa<sup>20</sup>.

W protokole zeznań Janusza Stachowiaka przed Sądem Okręgowym w Gdańsku czytamy: „Na podstawie tych dokumentów [otrzymanych od funkcjonariuszy SB, kpt. Henryka Rapczyńskiego i kpt. Edwarda Graczyka<sup>21</sup>, którzy werbowali Lecha Wałęsę – B.K.] musiałem dokonać tzw. procesu opracowania źródła, polegającego na zleceniu przeprowadzenia wywiadów środowiskowych w miejscu obecnego zamieszkania, poprzednich zamieszkań, sprawdzenia w kartotekach operacyjnych milicji, WSW i Służby [Bezpieczeństwa], i tego dokonywałem. W trakcie sprawdzeń otrzymałem z zarządu WSW w Warszawie informację, że Lech Wałęsa figuruje jako były tajny współpracownik WSW. W związku z tym wystosowałem pismo do tej jednostki, tj. jej archiwum, skąd otrzymałem kartę ewidencyjną źródła. Nie pamiętam, jaki pseudonim tam był określony. W każdym razie była to karta koloru morskiego, formatu A4. Były tam wszystkie dane żołnierza służby zasadniczej oraz dane dot[yczące] przebiegu współpracy ze źródłem, tj. data pozyskania, kto pozyskał, w jaki sposób, przebieg krótki współpracy, data i powód zakończenia współpracy. W związku z tym, że ten dokument musiałem bezwarunkowo zwrócić do WSW, sporządziłem notatkę z przeglądu tego dokumentu, tj. w sumie opisałem cały dokument. To była sprawa WSW”.

<sup>18</sup> „Chcemy Panu pomóc”. *Zapis rozmowy przewodniczącego Lecha Wałęsy z płk. Bolesławem Klisem i płk. Hipolitem Starszakiem z 14 listopada 1982 r.*, wstęp i oprac. S. Cenckiewicz, G. Majchrzak, „Arcana” 2006, nr 70–71, s. 125–126; W. Bereś, J. Skoczylas, *Generał Kiszczak mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991, s. 152–158; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983...*, s. 401–402; A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, Warszawa 2006, s. 64–65, 139–140; J. Skórzyński, *Zadra. Biografia Lecha Wałęsy*, Gdańsk 2009, s. 113–115

<sup>19</sup> Stenogramy z rozmów zob. „Chcemy Panu pomóc”..., s. 124–164; S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa...*, s. 358–386. Zob. także: S. Cenckiewicz, *Sprawa...*, s. 165–168. Po przedstawieniu się płk. Klisia i wystąpienia do Wałęsy z propozycją rozmowy przewodniczący „Solidarności” miał się spytać: „Jako z kapralem, czy jako z Wałęsą?”

<sup>20</sup> Według dziennikarzy Mieczysław Wachowski miał zostać „zawerbowany” przez Oddział WSW Gdynia-Oksywie w 1970 r., kiedy był studentem Wyższej Szkoły Morskiej. W 1972 r. miała przejąć go SB. Zob. na ten temat: P. Rabiej, I. Rosińska, „Droga cienia”. *Wachowski bez cenzury*, Łódź 1993, s. 16–17. Zachowane szczątkowe zapisy ewidencyjne nie potwierdzają jednak takich informacji. Wachowski został zarejestrowany przed grudniem 1981 r. przez Wydział III „A” KW MO w Gdańsku do nr 39570 w kategorii kandydata na tajnego współpracownika, a następnie, po reorganizacji, przejęty przez Wydział V KW MO w Gdańsku. Rejestrację wycofano w grudniu 1982 r. ze względu na „niechęć” i złożono do archiwum Wydziału „C” KW MO w Gdańsku do nr I-K-19985. Zob. zapisy ewidencyjne z kartoteki odtworzeniowej Biura „C” MSW w zasobach IPN.

<sup>21</sup> Henryk Rapczyński był w tym czasie funkcjonariuszem Wydziału III KW MO w Olsztynie, oddelegowanym do Wydziału III KW MO w Gdańsku (Grupa VI). Edward Graczyk był zaś wtedy funkcjonariuszem Wydziału II KW MO w Olsztynie, oddelegowanym do Wydz. III KW MO w Gdańsku (Grupa VI). Zob. S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa...*, s. 76–79, 302, 322, 692.

A dalej: „Dokumenty WSW i ten [dotyczący współpracy z MO – B.K.] włączyłem doteczki personalnej TW”<sup>22</sup>.

Podobne słowa padają w tzw. wykradzionym filmie o Lechu Wałęsie, zrealizowanym przez stację TVN<sup>23</sup>: „Tam, gdzie znalazłem jakikolwiek dokument dotyczący Wałęsy, wszystko komasowałem, zbierałem w jednej teczce i w wyniku pisma do zarządu, do archiwum WSW, otrzymałem kartę ewidencyjną źródła informacji. Z tej karty wynikało jasno, że Wałęsa przez, no, niecałe dwa lata, ale prawie dwa lata, był tajnym współpracownikiem WSW na terenie jednostki wojskowej w której służył”<sup>24</sup>. Powodem zakończenia współpracy miało być odejście do rezerwy<sup>25</sup>.

W filmie nagrany 27 lutego 2008 r. Stachowiak relacjonuje: „To uformowanie [chodzi o opracowanie kandydata na tajnego współpracownika – B.K.], jak ja to nazywam, polegało na tym, że na każdą taką osobę trzeba było założyć tak zwany kwestionariusz ewidencyjny kandydata na tajnego współpracownika. To był taki zeszyt... kilkunastostronicowy, gdzie wpisywało się wszystkie dane człowieka, jego dane rodziny... dane jego rodziny, predyspozycje, wady, no całość, całość, całość... charakterystyka bliższa, dalsza psychiki, potknięcia, ewentualnie jakieś historie świadczące źle czy też dobrze z przeszłości. No i kończyło się to podjęciem, ewentualnym podjęciem decyzji, po wypełnieniu takiego zeszytu w całości, o pozyskaniu człowieka w charakterze tajnego współpracownika lub też o... po prostu złożeniu akt bez pozyскиwania, odstąpienie od pozyskania. Ja wysłałem... Pierwszą rzeczą, którą w takim przypadku należy zrobić, to należy wypisać zapytania do jednostek ewidencyjnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wówczas do Biura »C«. Sprawdzanie osoby we wszystkich możliwych kartotekach kryminalnych, operacyjnych. We wszystkich możliwych kartotekach. Również wysłałem wtedy takie zapytanie i... W odpowiedzi na zapytanie o Lecha Wałęsę dostałem »piętnastkę« [chodzi o kartę o symbolu E-15 przesłaną z Biura »C« MSW w Warszawie – B.K.]. Dostałem tę kartę sprawdzeniową z powrotem z adnotacją na odwrocie, że figuruje w dwóch pozycjach, mianowicie komenda... Już nie pamiętam dokładnie jaka. No, w każdym bądź razie to było z okolic Dobiegniewa czy Lipna, Kujawy, że figuruje jako tajny współpracownik. I druga adnotacja, że figuruje również w ewidencji, w ewidencji wojskowej, WSW... Zarządu, o ile pamiętam VII, czy Zarządu III Departamentu VII, coś takiego, WSW. Z adnota-

<sup>22</sup> *Protokół z dn. 15 IV 2010 r. z akt o sygn. IC 1387/07*, <http://wyszkowski.eu/index.php/component/content/article/34/1395-wasa-by-agentem-sb> [10 V 2010] lub [http://www.wyszkowski.com.pl/index.php?option=com\\_k2&view=item&id=1395:wa%C5%82%C4%99sa-by%C5%82-agentem-sb&Itemid=93](http://www.wyszkowski.com.pl/index.php?option=com_k2&view=item&id=1395:wa%C5%82%C4%99sa-by%C5%82-agentem-sb&Itemid=93) [26 IX 2012].

<sup>23</sup> Zob. <http://www.niepoprawni.pl/content/wykradziony-film-o-walesie-wciaz-mozna-obejrzec> [15 IX 2010] lub <http://fiatowiec.nowyekran.pl/post/45236,wykradziony-z-tvn-film-o-lechu-walesie> [26 IX 2012]

<sup>24</sup> Cytat z pierwszej części filmu, zob. <http://pics.smotri.com/player.swf?file=v1525984b3f3> [15 IX 2010] lub <http://patrz.pl/filmy/tw-bolek-przeciek-z-tvn-1-5> [26 IX 2012].

<sup>25</sup> *Ibidem*.

cja, że z numerów identyfikacyjnych, jakie, jakie zostały w jednym i w drugim przypadku zawarte, wynikało jasno, że to są rejestracje typu źródeł informacji. Ja osobiście pisałem pisma, sporządzałem pisma, tzn. do komendy na Kujawach, nie pamiętam, na jakich, na Kujawach, o przesłanie danych dotyczących zarejestrowanego Wałęsy, jak i pisałem do WSW o przesłanie dokumentów dotyczących Wałęsy. Z otrzymanych informacji z komendy, tylko teraz nie wiem, która rejestracja była szybsza, czy wojskowa, czy cywilna z komendy z terenów województwa, z terenu Kujaw. W każdym bądź razie otrzymałem informacje, z której pamiętam tylko, w tej chwili jedna rzecz tylko mi utkwiła, że po prostu tam chodziło o jakieś kradzieże w POM-ach czy nie w POM-ie, i że rozmawiano z Wałęsą, i Wałęsą, no Wałęsę wykorzystywano przy tych problemach kradzieży w POM-ie, konkretnym POM-ie, tylko nie pamiętam dokładnie gdzie. To była jedna, dotycząca tego. Natomiast na moje zapytanie do WSW z WSW przyszła karta identyfikacyjna tajnego współpracownika, nie pamiętam, jaki pseudo było wówczas. W każdym bądź razie to była zielona karta, formatu A-4, sztywna, i tam były wszystkie dane, łącznie z datą pozyskania, z datą wyrejestrowania – wyrejestrowanie było w związku z zakończeniem służby wojskowej. No i to jest, te dwie, te dwie rzeczy wpłynęły do Wałęsy... Po sformowaniu tego, co miałem, co mogłem wypisać na podstawie tych danych, które były dotyczące Wałęsy, zacząłem wypełniać ten kwestionariusz, wspólnie, wspólnie zresztą chyba, i Graczyk wypełniał, i Rapczyński, chyba we trójkę żeśmy tam, co, co, co kto tam miał to coś nowego, to dopisywał, bo później już, później już teczki Wałęsy nie miałem, dopiero pod koniec, gdy robiłem analizy. Także to jest, to jest sam moment, gdy po prostu formowałem Wałęsę jako tego tajnego współpracownika. Teraz wiem, że to »Bolek«<sup>26</sup>.

Na pierwszy rzut oka zeznania Janusza Stachowiaka wydają się spójne, konkretne i wiarygodne. Właściwie esbek nie pamięta tylko pseudonimu Lecha Wałęsy używanego w kontaktach z organami WSW<sup>27</sup>. Spróbujmy jednak przyjrzeć się uważnie trzem przywołanym fragmentom i w punktach je przeanalizować.

1. Według zeznań esbeka rejestracja Lecha Wałęsy miała trwać niecałe dwa lata, a następnie miał zostać wyrejestrowany ze względu na „ubycie” do rezerwy<sup>28</sup>. Czas współpracy dotyczył więc okresu służby zasadniczej. Tajni współpracownicy kontrwywiadu wojskowego wyłonieni ze stanu zmiennego byli traktowani

<sup>26</sup> Relacje wideo J. Stachowiaka nagrane 27 II 2008 r.

<sup>27</sup> Współpracując z WSW, Lech Wałęsa miał przyjąć pseudonim „Kobrzyński” lub „Sierżant Kobrzyński”. Zob.: *Opozycjoniści chcą ujawnienia, kim był „Bolek”*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,3968009.html> [22 XI 2010]. Zob. także: S. Cenckiewicz, *Agenturalne puzzle Wałęsy*, „Arcana” 2012, nr 106–107, s. 132–145.

<sup>28</sup> Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej Lech Wałęsa był podejrzany o posiadanie radiostacji, broni palnej z dalmierzem i czterech magazynków amunicji (sprawa prowadzona w latach 1966–1967 przez Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO w Lipnie). Podejrzania te okazały się nieprawdziwe. Zob. na ten temat: AIPN By, 069/258, t. 18, k. 322–339; W. Buller, *Nieznany fragment życiorysu Lecha Wałęsy*, <http://www.wspolczesna.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20110625/KRAJSWIAT/410054954> [5 VII 2011].

jako TW sygnalizacyjni i wykorzystywani do pracy profilaktycznej. Donosy takich TW dotyczyły głównie dezercji i kradzieży w jednostkach. Do 1965 r. TW dzielono na dwie kategorie: agenci (TW wyższej rangi) i informatorzy (TW niższej rangi). W latach sześćdziesiątych podział ten zatarł się na tyle, że TW rejestrowano czasem bez zaznaczania kategorii<sup>29</sup>. Janusz Stachowiak nie precyzuje jednak, jaką kategorię TW miał mieć Lech Wałęsa.

2. W trakcie sprawdzeń Lecha Wałęsy w grudniu 1970 r. Stachowiak miał otrzymać informację z „zarządu WSW w Warszawie”. Bardziej precyzuje to w filmie z 27 lutego 2008 r., gdzie stwierdzono, że był to Zarząd VII albo Zarząd III Departamentu VII. O jaki zarząd chodziło? Jeżeli miała to być ewidencja i archiwum WSW, to w owym czasie był to Wydział III Oddziału VII Szefostwa WSW, a nie zarząd<sup>30</sup>. Z góry trzeba wykluczyć istniejący wówczas Zarząd WSW KBW i WOP, podległy w tamtym okresie MSW, gdyż nie mógł on ochraniać kontrwywiadowczo 8. DZ w Koszalinie i Szkoły Podoficerskiej Służby Zasadniczej w Świeciu – to należało do zadań WSW podległej ministrowi obrony narodowej. Nie wchodzi też w grę Zarząd WSW Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, bowiem ten powstał dopiero w 1966 r., początkowo jako Wydział WSW JW MSW<sup>31</sup>.
3. Z zeznań esbeka możemy się dowiedzieć, że otrzymując odpowiedź od organów WSW, w których dokonywał sprawdzenia, dostał „kartę ewidencyjną źródła”. O jaką kartę chodzi? Teoretycznie zapytania do ewidencji WSW należało kierować na karcie o symbolu E-15<sup>32</sup>. W filmie z 27 lutego 2008 r. Stachowiak wspomina właśnie o takiej karcie. Ewidencja na odwrotnej stronie tej karty powinna udzielić odpowiedzi. Jeżeli osoba figurowała w ewidencji WSW, organa zobowiązane były odpowiedzieć na pytanie o nią pozytywnie: pod jakim numerem jest zarejestrowana i jaki jest stan zachowania materiałów archiwalnych. W dzienni-

---

<sup>29</sup> Na ten temat zob. rozdział I części I Instrukcji o zasadach pracy kontrwywiadowczej w wojsku z 1957 r. (*Instrukcje pracy kontrwywiadowczej...*, s. 68–76).

<sup>30</sup> J. Stachowiak mógł mieć na myśli Wydział III Zarządu V Szefostwa WSW – ten jednak funkcje ewidencji i archiwum pełnił dopiero w latach osiemdziesiątych. Do 1970 r. zajmował się tym Wydział I Oddziału IV Szefostwa WSW, a od 1970 r. właśnie Wydział III Oddziału VII SWSW. Możemy wykluczyć, by ewidencja i archiwum kiedykolwiek była w gestii Wydziału III Oddziału Szkolenia i Analiz SWSW. Zob. błędnie w: *Instrukcje pracy kontrwywiadowczej...*, s. 19, 51.

<sup>31</sup> P. Piotrowski, *Uwagi o funkcjonowaniu i metodologii pracy operacyjnej Zarządu II Sztabu Generalnego WP oraz Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych MSW* [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008, s. 401–519.

<sup>32</sup> W zeznaniach przed sądem Stachowiak stwierdza, że sprawdzał osobę Lecha Wałęsy w kartotekach ewidencyjnych MO, WSW i SB. Większość sprawdzeń pionów operacyjne SB dokonywały tylko w Biurze „C” MSW, gdzie WSW także zabezpieczała swoje osobowe źródła informacji ze środowiska cywilnego. Na temat karty E-15 i innych kart oraz kartotek SB zob. M. Komaniecka, *Organizacja i funkcjonowanie kartotek ogólnoinformacyjnej i zagadnieniowej aparatu bezpieczeństwa* [w:] *Wokół tezek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006, s. 231–262.

ku korespondencyjnym Wydziału „C” KW MO w Gdańsku brak jakichkolwiek zapisów na temat korespondencji między SB a organami WSW dotyczącej tej sprawy. Nie ma tam informacji ani o wysłanych zapytaniach, ani o piśmie w sprawie wypożyczenia materiałów archiwalnych, ani o zwrocie karty ewidencyjnej „koloru morskiego, formatu A4”<sup>33</sup>. W dzienniku korespondencyjnym Biura „C” MSW brak jakichkolwiek zapisów, a dzienniki korespondencyjne Wydziału III KW MO w Gdańsku nie zachowały się, nie możemy więc stwierdzić, czy zapytania ewidencyjne szły bezpośrednio przez wydział operacyjny<sup>34</sup>. Możliwe, że w „gorących” dniach grudnia 1970 r. Wydział III KW MO w Gdańsku poprzez Samodzielną Sekcję „A” i Biuro „A” MSW prosił zbiorczym szyfrem Biuro „C” MSW o udzielenie informacji dotyczących wszystkich zatrzymanych osób. Wiemy, że pominięto procedury, najpierw pozyskując osoby, a następnie wysyłając za nimi sprawdzenia do ewidencji. Niestety, nie zachowały się dzienniki szyfrogramów za ten okres ani Samodzielnej Sekcji „A”, ani Biura „A”. Nie zachowały się też dzienniki korespondencyjne Samodzielnej Sekcji „A”, a w zachowanych dziennikach korespondencyjnych Biura „A” MSW brak jakichkolwiek informacji na ten temat<sup>35</sup>.

4. Następnie funkcjonariusz miał się zwrócić pisemnie do archiwum WSW o wypożyczenie akt – i znów otrzymał kartę. Esbek zeznaje: „była to karta koloru morskiego, formatu A4”, a kiedy indziej mówi: „zielona karta, formatu A-4, sztywna”. Karta E-15 była mniejszego formatu i nie podlegała zwrotowi, ale była włączana do akt. Być może więc tym razem chodziło o kartę osobową TW, która była stosowana w ramach tzw. uproszczonej dokumentacji TW. Problem w tym, że organa WSW używały jej dopiero od 1971 r.<sup>36</sup> W grudniu 1970 r. pojawiły się pierwsze zapisy dotyczące projektu takiej karty, co było efektem szybkiego rozrastania się archiwum Szefostwa WSW. W tym samym czasie opracowywano projekt

---

<sup>33</sup> Jedyna informacja, jaka jest zawarta w tym dzienniku, dotyczy korespondencji KW MO w Gdańsku z Wydziałami I i III Biura „C” MSW. Zob. AIPN Gd, 0046/802, t. 1, Dziennik korespondencyjny Wydziału „C” KW MO/WUSW w Gdańsku [za lata 1967–1975], k. 77v–78 (zob. też reprodukcje kart tego dziennika w S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa...*, s. 580). Brak jakichkolwiek informacji odnośnie do interesującej nas sprawy w pozostałych tomach, zob. AIPN Gd, 0046/802 t. 2–3, Dziennik korespondencyjny Wydziału „C” KW MO/WUSW w Gdańsku [za lata 1967–1975].

<sup>34</sup> AIPN, 129/14, Dziennik korespondencji tajnej Biura „C” MSW. Zobacz pismo naczelnika OBUiAD IPN w Gdańsku z 29 XI 2010 r. o znaku BUGd-I-5514-533(2)/10.

<sup>35</sup> AIPN, 01451/33, Dziennik korespondencyjny [Biura „A” MSW] za okres 2 VII 1970 – 22 III 1971 i AIPN, 01451/76, Dziennik korespondencyjny [Biura „A” MSW] za okres 13 X 1970 – 7 IX 1971 oraz pismo kierownika Referatu Ewidencji OBUiAD IPN w Gdańsku z 31 III 2011 r. o znaku BUGd-I-5514-128(4)/11 i pismo zastępcy dyrektora BUiAD IPN w Warszawie z 2 III 2011 r. o znaku BU-I-5514-2383(2)/10.

<sup>36</sup> Karty osobowe tajnych współpracowników pozyskanych w trybie uproszczonym po raz pierwszy wprowadzono zarządzeniem szefa WSW nr A-010 z 25 VI 1971 r. Zob. dokument załączony do niniejszego artykułu.

instrukcji o zasadach pracy kontrwywiadowczej WSW<sup>37</sup>. W okresie 1957–1971 TW po zarejestrowaniu zakładano teczkę personalną i teczkę pracy. Szeregowi (lub tzw. sygnalizacyjni) TW, których werbowano co najwyżej na dwa lata do celów „ochrony” jednostki, w której służyli, nie musieli mieć rozbudowanej dokumentacji. Teczka personalną miała zatem zastąpić karta osobowa TW. Jak wynika z notatki służbowej z 12 grudnia 1970 r., wprowadzenie karty osobowej tajnego współpracownika wynikało z „nieprawidłowości” polegających, na tym, że:

„– dotychczasowa forma dokumentacji t[ajnych] współpracowników rekrutujących się z żołnierzy służby zasadniczej wydaje się być zbyt sformalizowana;

– przydatność materiałów składanych w archiwum, a dotyczących tej kategorii osób jest mało przydatna;

– gromadzenie w archiwum materiałów (teczek) przy występowaniu b[ardzo] dużej rotacji sieci wśród żołnierzy służby zasadniczej jest nieuzasadnione i powoduje trudność na odcinku przechowywania.

Wprowadzenie kart osobowych pozwoli na poważne odciążenie oficerów KW od opracowywania różnego rodzaju raportów i notatek, których wartość operacyjna jest znikoma”<sup>38</sup>.

Szefowie poszczególnych zarządów WSW okręgów wojskowych oraz zarządów Szefostwa WSW mieli liczne wątpliwości co do braku zobowiązania o zachowaniu w tajemnicy faktu współpracy, braku danych dotyczących znaku umownego wywołującego spotkanie oficera z TW, nietrwałości karty i jej podobieństwa do raportu o pozyskaniu TW (zob. pierwszy projekt karty osobowej, il. 3–6) oraz co do miejsca składania meldunków operacyjnych (proponowano np. stworzenie teczki na meldunki, którą oficer KW będzie prowadził na wszystkich swoich TW wywodzących się ze stanu zmiennego, co miało ułatwić kontrolowanie pracy zarówno oficerów KW, jak i TW). Zaprojektowano w końcu kartę osobową w formacie A-4, utwardzoną, a deklarację (zobowiązanie) o współpracy (składaną przy werbunku) i oświadczenie o zachowaniu w tajemnicy faktu współpracy z WSW (przy zakończeniu współpracy) miano wkładać do koperty, którą trzeba było przykleić na odwrocie karty (zob. drugi i trzeci projekt karty osobowej, il. 7–10). Zastanawiano się również nad formą wprowadzenia zasad uproszczonego werbunku i prowadzenia dokumentacji – czy poprzez instrukcję o pracy kontrwywiadowczej, czy odrębne zarządzenie<sup>39</sup>. Ostatecznie zarządzeniem szefa

<sup>37</sup> Na ten temat zob. AIPN, 001060/203, Teczka nr 75 wytycznych i projektów dokumentów dotyczących pracy kontrwywiadowczej, Pismo szefa Zarządu II Szefostwa WSW nr BB-0238/12/71 z 30 III 1971 r., k. 18 (zob. wzory projektowanych kart w załączniku, il. 3–10). Ostatecznie wybrano poprawioną nieznacznie wersję drugą karty osobowej TW (il. 7–8), zob. *Instrukcje pracy kontrwywiadowczej* ..., s. 403–404, il. 114–115.

<sup>38</sup> AIPN, 001060/203, Teczka nr 75..., Notatka służbowa dot[ycząca] karty osobowej t[ajnego] współpracownika [z 12 XII 1970 r.], k. 19.

<sup>39</sup> AIPN, 001060/203, Teczka nr 75..., Notatka służbowa [z 13 I 1971 r.] oraz Notatka służbowa dot[ycząca]: karty osobowej TW spośród żołnierzy służby zasadniczej [z 7 VI 1971 r.], k. 24, 42–43.

## Czy Lech Wałęsa był agentem Wojskowej Służby Wewnętrznej?...

WSW nr A-010 z 25 czerwca 1971 r. wprowadzono uproszczony tryb pozyskiwania i dokumentowania TW w odniesieniu do żołnierzy służby zasadniczej, powołując się na pkt 58 instrukcji o pracy kontrwywiadowczej WSW<sup>40</sup>. Zaprzestano więc od tej pory prowadzenia teczek personalnej i teczek pracy wobec TW sygnalizacyjnych – oryginalne donosy składano do teczek obiektowych, teczek zagadnieniowych, materiałów wstępnych bądź spraw operacyjnych. Do karty osobowej TW dołączano w kopercie, jak planowano wcześniej, deklarację i oświadczenie<sup>41</sup>. Wszystko wskazuje na to, że funkcjonariuszowi SB chodziło właśnie o taką kartę – jednak jej istnienie w latach 1963–1965 jest niemożliwe.

5. Wydaje się także mało prawdopodobne, by otrzymanych z archiwum WSW materiałów archiwalnych Stachowiak nie mógł włączyć do nowo założonych akt SB, tylko musiał je odesłać<sup>42</sup>. W archiwum WSW akta sygnalizacyjnych TW były systematycznie niszczone, jako materiały o niskiej z reguły wartości operacyjnej<sup>43</sup>. Najlepszym przykładem przeczącym słowom Stachowiaka jest sprawa dotycząca Tadeusza Jerejskiego<sup>44</sup>. Nie było więc problemów z przekazywaniem akt między

---

<sup>40</sup> Zarządzenie to weszło w życie z dniem podpisania, tj. 25 VI 1971 r., zob. dokument dołączony do niniejszego artykułu. Pkt 58 instrukcji o pracy kontrwywiadowczej WSW wprowadzonej zarządzeniem ministra obrony narodowej nr 005/MON z 2 II 1971 r. mówi: „Szef Wojskowej Służby Wewnętrznej, w uzasadnionych przypadkach, może ustalić uproszczony sposób pozyskiwania, dokumentowania i ewidencjonowania tajnych współpracowników spośród żołnierzy zasadniczej służby wojskowej” (Instrukcje pracy kontrwywiadowczej..., s. 163).

<sup>41</sup> O deklaracji i oświadczeniu J. Stachowiak nie wspomina. Pierwsza instrukcja pozwalała jednak odebrać zobowiązanie w formie ustnej, zob. wprowadzenie w opracowaniu *Instrukcje pracy kontrwywiadowczej...* (s. 33–37) oraz Instrukcję o zasadach pracy kontrwywiadowczej w wojsku (*ibidem*, s. 65–112). Pokwitowania z wynagrodzeń TW prowadzonych w trybie uproszczonym składano jako załączniki do kwartalnych sprawozdań wydatków z funduszu dyspozycyjnego. Jeżeli na TW założono teczkę personalną, pokwitowania składano do niej. Zob. zachowane przykładowe sprawozdania finansowe w: AIPN, 2386/19863, Teczka nr 6 planów pracy, sprawozdań oraz inf[ormacji] dla zwierzchnich org[anów] WSW i d[owó]dztwa i spraw[ozdań] finans[owych] Oddziału WSW w Koszalinie za 1976 r.; AIPN, 2386/20279, Teczka nr 6 planów pracy, spraw[ozdań], spraw[ozdań] finans[owych] i infor[macji] dla nadrzęd[nych] org[anów] WSW i d[owó]dztwa [Oddziału WSW w Koszalinie za 1979 r.]; AIPN, 2386/20787, Teczka nr 6 planów pracy, sprawozdań fin[ansowych] i inf[ormacji] dla nadrzędnych org[anów] WSW i dowódc[stwa] Oddziału WSW w Koszalinie za 1980 r.].

<sup>42</sup> Chociaż esbek zeznaje dalej: „Dokumenty WSW [...] włączyłem do teczek personalnej TW”. Trzeba dodać, że w archiwum IPN zachowało się wiele kart osobowych TW, które przesyłano z archiwum WSW do archiwum terenowych wydziałów „C” KW MO/WUSW lub Biura „C” MSW. Było to zgodne z umowami pomiędzy SB a WSW i wynikało z potrzeb operacyjnych organów bezpieczeństwa państwa. Oficerom WSW łatwo przychodziły werbunki żołnierzy służby zasadniczej, a funkcjonariuszom SB łatwiej było zgłosić się do osoby już raz „zawerbowanej” i ponowić współpracę.

<sup>43</sup> Pierwsza instrukcja archiwalna WSW (1959) przyporządkowywała kategorię B-50 teczkom agentury i B-40 teczkom informatorów, a z materiałów archiwalnych można było ostatecznie sporządzić odpis lub fotokopię. Kolejna instrukcja archiwalna WSW (1966) określała kategorię dla teczek TW w zależności od ich wartości – od B-10 do B-50. Zob.: AIPN, 00775/48, Rozkazy szefa WSW, t. 1, 1959 r. Instrukcja o postępowaniu z materiałami archiwalnymi jednostek Wojskowej Służby Wewnętrznej, k. 272–287; AIPN, 001111/272, Instrukcja o postępowaniu z materiałami archiwalnymi organów (jednostek) Wojskowej Służby Wewnętrznej, SWSW, Warszawa 1966.

<sup>44</sup> Tadeusz Jerejski, pozyskany 5X 1962 r. w kategorii tajnego współpracownika ps. „Żabiński” donr 745/62 przez starszego oficera operacyjnego Referatu SB KP MO w Słupsku, Stanisława Kwiatkowskiego,

szługami, szczególnie spraw zakończonych lub nieprzydatnych operacyjnie. Nadrzędna była zasada bezpieczeństwa państwa, rządu i partii.

6. Po organach WSW zachował się w całości centralny rejestr agentury oraz właścicieli lokali konspiracyjnych<sup>45</sup>, a także inwentarz archiwalny zespołu „ZA”<sup>46</sup>.

na podstawie dobrowolności (wcześniej, tj. 30 XI 1961 r. został zarejestrowany do nr 247/61 jako figurant sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Elektryk”, założonej ze względu na podejrzenia o wrogą działalność w stosunku do PRL) w celu „rozpracowania organizacji młodzieżowej oraz osób mających powiązania z NRF” (wykorzystywany m.in. do SOS krypt. „Helikopter” oraz do zagadnienia krypt. „Zachód”). Ponieważ Jerejski został powołany 22 X 1963 r. do odbycia wojskowej służby zasadniczej (służył w 4 bat. 82. paplot w Rogowie k. Kołobrzegu), SB zrezygnowała z niego, składając teczkę do archiwum Wydziału „C” KW MO w Koszalinie do nr 12384/WS oraz informując o tym pisemnie organa WSW. 13 III 1964 r. Jerejski został „podjęty na łączność” przez kpt. B. Szadkowskiego, starszego pomocnika szefa Oddziału WSW w Koszalinie ds. KW, i przeniejstrowany do nr 11316 w kategorii informatora ps. „Żabiński”. Od 15 I 1965 r. informator „Żabiński” został „przejęty na łączność” przez kpt. Zbigniewa Tambora, pomocnika szefa Oddziału WSW w Koszalinie ds. KW, ze względu na przekazanie „obiekta” (jednostki wojskowej) temuż oficerowi. 16 X 1965 r. współpracę rozwiązano ze względu na „ubycie” do rezerwy. Organa WSW przesłały całość dokumentacji, łącznie z dwoma tomami donosów przekazanych organom WSW przez informatora „Żabińskiego”, mimo że donosy te były zbędne SB w bieżących sprawach operacyjnych, gdyż Jerejski głównie „zabezpieczał” składy amunicji i kancelarię oraz „ochraniał” stan zmienny, donosząc na swoich kolegów. Jedynie materiały wstępne dotyczące kontaktów z NRF mogły się przydać SB. Jeszcze przed „ubyciem” z wojska WSW miała wobec informatora „Żabińskiego” dalszy plan – oficer Oddziału I Zarządu WSW POW uważał, że należy Jerejskiego „przekazać na łączność” oficerowi „obiektoowego” 8. DZ w Słupsku (z Oddziału WSW w Koszalinie, gdyż w Słupsku mieszcił się 16. pcz 8. DZ i tam miał zamieszkać Jerejski po odbyciu służby w wojsku) i „wykorzystywać po otoczeniu” (w środowisku cywilnym) na kierunku „Z” (na zagranicę), gdyż chciano kontynuować esbeckie rozpracowanie Polonii w NRF. Ostatecznie zrezygnowano z tego i przekazano go 20 X 1965 r. SB w Sochaczewie, a ta przesała akta do SB w Słupsku za miejscem zamieszkania TW. SB także zrezygnowała z niego, gdyż nie miał „możliwości informowania nas [Referatu SB KP MO w Słupsku – B.K.] o osobach pozostających w operacyjnym zainteresowaniu”. Cztery tomy akt złożono więc do archiwum Wydziału „C” KW MO w Koszalinie do nr 12384/I. 28 VIII 1976 r. por. Wojciech Ziemiec z Sekcji 5 Wydziału III KW MO w Słupsku ponowił z nim współpracę, nadając mu ps. „Ukleja”, ale rejestracja i faktyczna współpraca nastąpiła od 23 X 1981 r., kiedy st. inspektor por. Czesław Kroczyński z Wydziału V KW MO w Słupsku (następnie przeniesiony do RUSW w Sławnie) zarejestrował go do nr 2130, dalej pod ps. „Żabiński”. Dopiero 13 II 1986 r. zakończono z nim współpracę i złożono ostatnie dwa tomy do archiwum Sekcji „C” WUSW w Słupsku pod sygn. 214/I (AIPN Gd, 008/35, t. 1–6, Teczki personalne i teczki pracy TW ps. „Żabiński”/„Ukleja”). Akta składają się z dwóch teczek personalnych, pierwsza z okresu rozpracowania i współpracy z SB i WSW w latach 1962–1965, a druga za lata 1976–1986 oraz czterech teczek pracy (dwie esbeckie z poszczególnych werbunków i dwie ze współpracy z WSW, przy czym jedna teczka to materiały wstępne na Teodora Ferenca). Brak w materiałach dokumentów świadczących o używaniu przez Jerejskiego ps. „Ukleja”, do końca w meldunkach i pokwitowaniach podpisywał się pseudonimem „Żabiński”. Na marginesie trzeba dodać, że wiele dokumentów operacyjnych WSW (w tym z eksploatacji podsłuchu lokalowego i podsłuchu telefonicznego oraz z przeglądu korespondencji, jak i meldunków TW i NP, a także spraw operacyjnych) było niszczone na bieżąco lub z odstępem kilku lat jeszcze w jednostkach WSW ze względu na „nieprzedstawianie wartości operacyjnych i archiwalnych”. Zob. AIPN, 2386/24474, Teczka nr 6 protokołów zniszczenia dokumentów niejawnych Oddziału WSW Koszalin za lata 1976–[19]90, a także AIPN, 661/132, Instrukcja o ochronie tajemnicy i prowadzeniu dokumentacji w organach Wojskowej Służby Wewnętrznej, SWSW, Warszawa 1976, par. 87. Instrukcja ta wraz z instrukcjami archiwalnymi WSW przygotowywane są do publikacji przez autora niniejszego artykułu.

<sup>45</sup> Wzór centralnego rejestru agentury i właścicieli lokali konspiracyjnych zob. il. 1.

<sup>46</sup> Wzór inwentarza archiwalnego zespołu „ZA” zob. il. 2.



Centralny rejestr z lat 1962–1965<sup>47</sup> ma ponad 4000 wpisów, przy czym 53 są zaklejone, jeden zaś wydrapany, i naniesione są na nie nowe dane osobowe (czasem także pseudonim i jednostka rejestrująca). W inwentarzu archiwalnym zespołu „ZA”, podobnie jak w centralnym rejestrze, na około 2000 wpisów cztery są zaklejone, jeden zaś wydrapany, i naniesione są na nie nowe dane osobowe. Zaklejanie i wydrapywanie zapisów wydaje się dość nietypowe, ale nie znamy żadnego normatywu czy wytycznych określających sposób prowadzenia centralnego rejestru i inwentarza archiwalnego. Z reguły mylny zapis przekreślano, tak by był czytelny, a nad nim wpisywano poprawny, ale specyfika zapisów ewidencyjnych mogła się z czasem zmieniać<sup>48</sup>. W dziennikach rejestracyjnych Głównego Zarządu Informacji do zakrycia agentury używano flamastrów, którymi zamalowywano nazwiska<sup>49</sup>. W wyniku kwerendy nie odnaleziono wśród zapisów nazwiska Lecha Wałęsy. Nie zachowały się odnoszące do tego okresu dzienniki ani książki (rejestracyjne) Oddziału WSW w Koszalinie, Oddziału WSW w Grudziądzu i Zarządu WSW POW w Bydgoszczy. Nie dysponujemy też żadnymi innymi dokumentami, takimi jak teczka obiektu, zagadnieniowa czy sprawy operacyjnej, nie mówiąc już o jakichkolwiek materiałach odnoszących się wprost do agenturalnej przeszłości Lecha Wałęsy związanej z WSW<sup>50</sup>. Zachowana książka ewidencji teczek obiektowych i zagadnieniowych Zarządu WSW POW, która liczy 166 wpisów za lata 1971–1990, wykracza poza ramy czasowe rzekomej rejestracji.

7. Pozostają jeszcze dwie kwestie. Po pierwsze, czy Lech Wałęsa mógł być tajnym współpracownikiem pionu dochodzeniowo-porządkowego WSW, po drugie, czy mógł być osobowym źródłem informacji niższej rangi niż TW? W pionie dochodzeniowo-porządkowym WSW (istniał do 1967 r., kiedy podzielono go na pion prewencji i pion dochodzeniowo-śledczy) były wykorzystywane (w okresie, który nas interesuje) nierejestrowane OZI (kontakty poufne, osoby zaufane) oraz informatorzy (od 1959 r.), którzy musieli być rejestrowani w centralnym rejestrze agentury, a tam nazwisko Lecha Wałęsy nie występuje<sup>51</sup>. Nie jesteśmy

---

<sup>47</sup> W początkowej fazie kwerendy nie znaleźliśmy daty dziennej powołania Lecha Wałęsy do wojska, dlatego braliśmy pod uwagę również rok 1962, tym bardziej że zdarzały się przypadki „zawerbowania” przedpoborowych przez organa WSW. Zob. AIPN Kr, 083/42, t. 27, G. Matla, *Spostrzeżenia na temat zalet i wad pozyskań przedpoborowych (wyprowadzających) w świetle organizacji przez oficera KW osobowych źródeł informacji*, „Biuletyn WSW” 1989, nr 2 (106), s. 78–84.

<sup>48</sup> Znane są jednak przypadki, chociaż rzadkie, zaklejania ze względu na pomyłkę np. dzienników korespondencyjnych z jednostek WSW.

<sup>49</sup> Zob. na ten temat: P. Piotrowski, *Sprawa współpracy Wojciecha Jaruzelskiego z Informacją Wojskową. Rekoncesans archiwalny*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 1–2 (72–73), s. 116–125.

<sup>50</sup> Po Oddziale WSW w Grudziądzu za ten okres nie zachowały się żadne materiały. Nie zachowały się także dzienniki rejestracyjne Zarządu WSW KBW i WOP, a w dzienniku archiwalnym tego zarządu brak zapisów odnoszących się do nazwiska Lecha Wałęsy. Dzienniki rejestracyjne Zarządu WSW JW MSW zaczynają się zaś od 1971 r.

<sup>51</sup> W centralnym rejestrze agentury i właścicieli lokali kontaktowych za lata 1957–1990 nie występuje osoba Lecha Wałęsy ani ps. „Kobrzyński” czy „Sierżant Kobrzyński”. Brak także w zapisach

natomiast w stanie ustalić, czy Wałęsa mógł być źródłem nierejestrowanym wykorzystywanym przez organa WSW, gdyż kategoria taka nie była nigdzie ewidencjonowana i nie występowała oficjalnie w pierwszej instrukcji operacyjnej WSW z 1957 r.<sup>52</sup>

Przeanalizowana część zeznań Janusza Stachowiaka wydaje się więc mało wiarygodna<sup>53</sup>. Jest to zastanawiające, bo jeżeli chodzi o jego relacje na temat współpracy Lecha Wałęsy z SB, są właściwie nie do podważenia. Co jednak stało się z rzekomymi materiałami archiwalnymi WSW, jeżeli nie weszły w skład nowo tworzonejteczki personalnej TW o pseudonimie „Bolek”? Czy przed 1990 r. miały zostać zniszczone w archiwum WSW?

Przy tym stanie wiedzy oraz zachowania materiałów archiwalnych i ewidencyjnych po byłych organach WSW<sup>54</sup> nie potwierdza się teza o współpracy Lecha Wałęsy z wojskowym aparatem represji w kategorii tajnego współpracownika. Pamiętajmy jednak, że część zasobu po byłej WSW jest w tzw. zbiorze wyodrębnionym

---

kartotecznych dotyczących Lecha Wałęsy jakichkolwiek informacji o zainteresowaniu WSW osobą byłego prezydenta.

<sup>52</sup> Zob. wprowadzenie w opracowaniu *Instrukcje pracy kontrwywiadowczej...* (s. 39–42) oraz Instrukcję o zasadach pracy kontrwywiadowczej w wojsku (*ibidem*, s. 65–112). Jeżeli miało tak być, to J. Stachowiak na pewno nie otrzymałby takiej informacji z „zarządu WSW”. Lech Wałęsa Nie mógł być w tym czasie także figurantem sprawy operacyjnej bądź materiałów wstępnych. Jego nazwisko nie występuje w centralnym rejestrze figurantów spraw operacyjnych oraz w rejestrach spraw dochodzeniowych. Zob.: AIPN, 2386/25488, Rejestr spraw dochodzeniowych [Oddziału WSW w Koszalinie za lata 1963–1964]; AIPN, 2386/25545, Rejestr spraw dochodzeniowych. Oddział WSW Koszalin [za lata 1965–1966].

<sup>53</sup> Cenckiewicz w artykule *Agenturalne puzzle Wałęsy* w przypisie 20 pisze: „Kwerendy przeprowadzone w ostatnich latach w zachowanej częściowo dokumentacji WSW nie potwierdziły informacji J. Stachowiaka. Niezależnie od Stachowiaka, w 2008 r. podobną relację złożył mi wysoki rangą oficer SB i UOP, którego personalia jestem zobowiązany ukryć. Stwierdził on, że po 1990 r. UOP w Gdańsku dysponował dokumentem podsumowującym rzekomą współpracę Lecha Wałęsy z WSW w okresie odbywania służby wojskowej w latach 1963–1965. Wałęsie miał być przypisany ps. „Kobrzyński”. Pseudonim ten funkcjonował w przestrzeni publicznej (na łamach prasy) po 4 VI 1992 r. i był przypisywany Wałęsie” (S. Cenckiewicz, *Agenturalne puzzle Wałęsy...*, s. 135). Niestety, autor nie informuje, kto te kwerendy miał przeprowadzić. Jedyne znane nam osoby to Piotr Gontarczyk, który kwerendę ograniczył tylko do centralnego rejestru agentury WSW, oraz autor niniejszego artykułu. Wyniki obu tych kwerend znane były Sławomirowi Cenckiewiczowi. O rzekomym pseudonimie zob. przypis 51 w niniejszej pracy.

<sup>54</sup> Trzeba zaznaczyć, że znaczna część archiwum WSW (w tym akta Głównego Zarządu Informacji) została zniszczona (około 77 proc. zasobu) w okresie od listopada 1989 do początku 1990 r. z polecenia ustnego ostatniego szefa WSW gen. bryg. Edmunda Buły. Zob. *Raport o działaniach żołnierzy i pracowników WSI oraz wojskowych jednostek organizacyjnych realizujących zadania w zakresie wywiadu i kontrwywiadu wojskowego przed wejściem w życie ustawy z dnia 9 lipca 2003 r. o Wojskowych Służbach Informacyjnych w zakresie określonym w art. 67 ust. 1 pkt 1–10 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. „Przepisy wprowadzające ustawę o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego oraz ustawę o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego” oraz o innych działaniach wykraczających poza sprawy obronności państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*, [Warszawa 2007], s. 7–8, 167–168, 179–196.

IPN, a zbiór, który jest dostępny, nie został jeszcze przejrany w całości<sup>55</sup>. W związku z tym, że zarówno wątek współpracy Lecha Wałęsy z WSW, jak i postać byłego prezydenta jest niezmiernie ciekawa, kwerenda trwa nadal<sup>56</sup>.

---

<sup>55</sup> Trzeba również zaznaczyć, że część dokumentacji dotyczącej Lecha Wałęsy zniszczono w 1989 r. oraz w latach dziewięćdziesiątych. Zob. na ten temat: S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa...*, s. 157, 158–231; S. Cenckiewicz, *Sprawa...*, s. 197–279.

<sup>56</sup> Na ile ciekawa jest postać Lecha Wałęsy i jego związek z WSW oraz wojskiem, pokazuje przykład sprawy tzw. motorówki (kutra wojskowego), którą miał zostać przewieziony Wałęsa do stoczni 14 VIII 1980 r. w czasie trwania strajku przez dowódcę kutra kmdr. Romualda Wagę z polecenia adm. Piotra Kołodziejczyka (był wtedy dowódcą 3. Flotylli Okrętów w Gdyni) bądź adm. Ludwika Janczyszyna. Zarzuty te formułowała wobec Wałęsy m.in. Anna Walentynowicz. Zob. na ten temat: A. Walentynowicz, *Moja Solidarność*, Wrocław 2007, s. 24, 27–28; P. Zyzak, *Lech Wałęsa...*, s. 204–206; A. Kopeć, *Stracone szanse... relacje z wirażu*, Warszawa 1991, s. 109; M. Walaszczyk, *Najważniejszy rejs kaprala...*. Część historyków kwestionuje jednak to wydarzenie ze względu na brak dowodów. Zob.: S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa...*, s. 94; S. Cenckiewicz, *Sprawa...*, s. 136–137. Kiszczak, zapytany o możliwość przetrzucia Wałęsy w kontenerze na teren stoczni, zasłonił się tajemnicą państwową. Zob. A. Kępiński, Z. Kilar, *Kto jest kim w Polsce inaczej*, cz. 2, Warszawa 1986, s. 263–264. Kmdr Romuald Waga był w tym czasie dowódcą 8. Flotylli Obrony Wybrzeża w Świnoujściu. Według Wydziału WSW w Świnoujściu: „Kmdr Waga z tutejszym Wydziałem WSW utrzymuje właściwe kontakty. Nasze informacje i propozycje przyjmuje chętnie i właściwie na nie reaguje”, a dalej: „Dużym szacunkiem darzy adm. Janczyszyna oraz komandora Mandata [prawdopodobnie chodzi o kmdr. Tadeusza Mandata – B.K.], ich polecenia oraz wskazówki realizuje z dużą skrupulatnością”. Wydział WSW w Świnoujściu informował Szefostwo WSW także o tym, że kmdr Waga „posiada skłonności do uzyskiwania korzyści materialnych przy sprzyjających ku temu okazjach” (AIPN, 2386/32135, Teczka ewidencyjna Romualda Wagi, k. 7–10). Ludwik Janczyszyn był wtedy dowódcą Marynarki Wojennej. Janczyszyn, trzykrotnie szkolony w Związku Sowieckim, w trakcie kariery wojskowo-politycznej był delegatem na VI, VII, VIII i IX zjazd PZPR. Z opinii przełożonych możemy dowiedzieć się, że „jest aktywnym członkiem Partii. Realizuje linię Partii w życiu służbowym i pozasłużbowym”. A dalej: „Zdecydowanie popiera pokojową politykę Związku Radzieckiego. Jest wrogiem imperializmu amerykańskiego i jego agentur”. Gdzie indziej znów: „Politycznie pewny i przejawia dużą aktywność w pracy społeczno-politycznej. Klasowo nam bliski i z nami związany. Do Związku Radzieckiego ustosunkowany pozytywnie” (AIPN, 2216/14, Akta personalne Ludwika Janczyszyna, k. 7–8, 58–59).

*Nr 1*

1971 czerwiec 25, [Warszawa] – Zarządzenie szefa Wojskowej Służby Wewnętrznej nr A-010 w sprawie pozyskiwania i dokumentowania tajnych współpracowników w trybie uproszczonym

Odpis

Dokument normatywny<sup>a</sup>

Tajne

Dokument normatywny<sup>b</sup>

**Zarządzenie<sup>c</sup>**

**Szefa Wojskowej Służby Wewnętrznej**

nr A-010 z dnia 25 czerwca 1971 r.

w sprawie pozyskiwania i dokumentowania tajnych współpracowników  
w trybie uproszczonym

W oparciu o pkt 58 instrukcji o pracy kontrwywiadowczej Wojskowej Służby Wewnętrznej, wprowadzonej zarządzeniem Ministra Obrony Narodowej nr 005/MON z dnia 25 lutego 1971 r.<sup>1</sup>

**zarządzam:**

1. 1) Uproszczony tryb pozyskiwania i dokumentowania tajnych współpracowników stosuje się w odniesieniu do żołnierzy zasadniczej służby wojskowej.  
2) Przepis ust. 1 nie ma zastosowania w przypadkach pozyskiwania tajnych współpracowników na podstawie dowodów przestępczej działalności.
2. W uproszczonym trybie pozyskiwania i dokumentowania tajnych współpracowników:
  - a) nie sporządza się niektórych dokumentów przewidzianych w instrukcji o pracy kontrwywiadowczej Wojskowej Służby Wewnętrznej;
  - b) zamiast teczek personalnych i pracy prowadzi się karty osobowe tajnych współpracowników; wzór karty osobowej stanowi załącznik do niniejszego zarządzenia<sup>2</sup>.

---

<sup>a</sup> Napis nabity pieczęcią.

<sup>b</sup> Po prawej stronie nabita pieczęć kwadratowa: Wydział WSW/Jednostek Wojskowych MSW/Nowy Sącz/Nr 04/Z/Wpłynęło dn. 3 III 1978 r./Załącznik..., Ark....

<sup>c</sup> Po lewej stronie dopisane odręcznie: Do omówienia na najbliższej odprawie służbowej. 6 III [19]78. Obok nieczytelny podpis.

<sup>1</sup> Zarządzenie wraz z instrukcją zob. w: *Instrukcje pracy kontrwywiadowczej Wojskowej Służby Wewnętrznej wraz z instrukcjami prowadzenia dokumentacji i ewidencji (1957–1990)*, oprac. B. Kapuściak, Kraków 2010, s. 151–202.

<sup>2</sup> W oryginale brak załącznika. Zob. *ibidem*, s. 403–404, il. 114–115.

## Czy Lech Wałęsa był agentem Wojskowej Służby Wewnętrznej?...

3. 1) W zakresie przygotowania i dokumentowania pozyskania tajnych współpracowników w trybie uproszczonym, pracy i rozwiązywania współpracy z nimi nie sporządza się przewidzianych w instrukcji o pracy kontrwywiadowczej Wojskowej Służby Wewnętrznej następujących dokumentów: raportów o zezwolenie na pozyskania (pkt 44 ust. 1), raportów o przebiegu pozyskania (pkt 56), postanowień o przesłaniu kart osobowych (pkt 74 ust. 1), notatek o możliwościach wykorzystania (pkt 74 ust. 3), raportów o zezwolenie na zawieszenie współpracy (pkt 75 ust. 2), raportów o zezwolenie na rozwiązanie współpracy (pkt 76 ust. 2), raportów o zezwolenie na przekazanie tajnych współpracowników na łączność nieoficjalnych współpracowników (pkt 85 ust. 2).  
2) W przewidzianych w instrukcji o pracy kontrwywiadowczej Wojskowej Służby Wewnętrznej przypadkach: niewyrażenia przez pozyskanego zgody na napisanie deklaracji (pkt 54 ust. 3), odstąpienia od przyjęcia oświadczenie o rozwiązanie współpracy (pkt 77 ust. 2) – sporządza się notatki służbowe.  
3) Przewidziane w pkt 69 lit. e) instrukcji o pracy kontrwywiadowczej Wojskowej Służby Wewnętrznej notatki ze spotkań kontrolnych przechowuje się w teczkach obiektów. Po zwolnieniu tajnych współpracowników ze służby wojskowej lub przeniesieniu do innych jednostek wojskowych notatki podlegają zniszczeniu.
4. 1) Przygotowanie pozyskań tajnych współpracowników w trybie uproszczonym, zezwolenie na pozyskanie i przebieg ich współpracy z kontrwywiadem wojskowym oraz zezwolenie na rozwiązanie z nimi współpracy – dokumentuje się w kartach osobowych tajnych współpracowników.  
2) Po dokonaniu pozyskań materiały z opracowania podlegają zniszczeniu, z wyjątkiem materiałów obciążających, które przechowuje się w kopertach kart osobowych tajnych współpracowników.
5. Meldunki przyjęte od tajnych współpracowników pozyskanych w trybie uproszczonym (notatki sporządzane na podstawie ich relacji) załącza się do spraw operacyjnych, materiałów wstępnych, teczek obiektów lub teczek zagadnieniowych. Meldunki (notatki) bez trwałej wartości po wykorzystaniu podlegają zniszczeniu.
6. 1) Na tajnych współpracowników pozyskanych w trybie uproszczonym zakłada sięteczki personalne i pracy w przypadkach:
  - a) powołania ich do zawodowej służby wojskowej;
  - b) dalszego wykorzystywania w charakterze tajnych współpracowników po zwolnieniu ze służby wojskowej.2) Karty osobowe tych tajnych współpracowników załącza się do teczek personalnych (część I).
7. Dokumenty dot[yczące] wynagrodzenia tajnych współpracowników pozyskanych w trybie uproszczonym (pokwitowania, notatki) po dokonaniu adnotacji w kartach osobowych załącza się do teczek sprawozdań z wydatków z funduszu dyspozycyjnego.

## Dokumenty

8. Rejestrację tajnych współpracowników pozyskanych w trybie uproszczonym oraz postępowanie z kartami osobowymi reguluje instrukcja o prowadzeniu dokumentacji i ewidencji kontrwywiadowczej w Wojskowej Służbie Wewnętrznej<sup>3</sup>.
9. Poza wyjątkami przewidzianymi w niniejszym zarządzeniu – do pozyskania tajnych współpracowników w trybie uproszczonym, pracy i rozwiązania współpracy z nimi – stosuje się przepisy instrukcji o pracy kontrwywiadowczej Wojskowej Służby Wewnętrznej.
10. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

**Szef Wojskowej Służby Wewnętrznej**  
(–) w z[astępstwie]<sup>4</sup> płk Czesław **Kiszczak**<sup>5</sup>  
z[astęp]ca szefa Wojskowej Służby Wewnętrznej

**Uwaga:** Zarządzenie niniejsze należy włączyć doteczki aktów normatywnych.

Za zgodność:

kierownik Kancelarii Zarządu WSW

Jednostek Wojskowych MSW<sup>d</sup>

sierz. Stefan **Kudła**<sup>e</sup>

*Źródło: AIPN Kr; 083/68 (68/K), Teczka nr 2 dokumentów normatywnych [Wydziału WSW JW MSW w Nowym Sączu] za lata 1974–1989, k. 17–19, oryginał, mps.*

---

<sup>d</sup> Po lewej pieczęć okrągła z orłem i napisem: Zarząd WSW JW MSW Warszawa.

<sup>e</sup> Powyżej nieczytelny podpis. Poniżej ręcznie wypisane nazwiska osób, które zapoznały się z dokumentem, i ich podpisy.

<sup>3</sup> Chodzi o instrukcję w sprawie prowadzenia dokumentacji i ewidencji operacyjnej w WSW wprowadzoną zarządzeniem szefa WSW nr 001 z 10 II 1970 r. Zarządzenie wraz z instrukcją nie zostały odnalezione w zasobie AIPN. Sposób rejestracji tajnych współpracowników oraz postępowania z kartami osobowymi nie odbiegał raczej od wytycznych następnej instrukcji o prowadzeniu dokumentacji i ewidencji kontrwywiadowczej WSW wprowadzonej zarządzeniem szefa WSW nr 0011 z 8 VII 1971 r. (*ibidem*, s. 203–283).

<sup>4</sup> Szefem WSW był w tym czasie gen. bryg. Teodor Kufel. Jego biogram zob. *ibidem*, s. 23–25.

<sup>5</sup> Czesław Kiszczak był zastępcą szefa WSW w okresie 13 VII 1967 – 3 I 1973 r. Jego biogram zob. *ibidem*, s. 25–27.

### Załączniki

1. Centralny rejestr agentury i właścicieli lokali konspiracyjnych
2. Inwentarz archiwalny zespołu „ZA”
- 3–6. Karta osobowa tajnego współpracownika [wersja pierwsza] (1–4), AIPN, 001060/203, Teczka nr 75 wytycznych i projektów dokumentów dotyczących pracy kontrwywiadowczej, k. 20–23.
- 7–8. Karta osobowa tajnego współpracownika [wersja druga] (1–2), AIPN, 001060/203, Teczka nr 75 wytycznych i projektów dokumentów dotyczących pracy kontrwywiadowczej, k. 44–44v.
- 9–10. Karta osobowa tajnego współpracownika [wersja trzecia] (1–2), AIPN, 001060/203, Teczka nr 75 wytycznych i projektów dokumentów dotyczących pracy kontrwywiadowczej, k. 45–45v.

1. Centralny rejestr agentury i właścicieli lokali konspiracyjnych

Lp.	Nazwisko, imię i imię ojca	Data urodzenia	Kategoria	Pseudonim (kryptonim)	Data i nazwa jednostki rejestrującej

2. Inwentarz archiwalny zespołu „ZA”

Nr kolejny (archiwalny)	Data wpisu	Nazwisko, imię i imię ojca	Pseudonim	Nazwa jednostki która zdała teczkę do archiwum	Ilość teczek przekazanych do archiwum		Czasokres przechowywania teczek w archiwum	Nowy nr rejestrujący teczek po wznowieniu łączności	Adnotacja o zniszczeniu teczek				Uwagi	
					pers. pracy	Podpis prac. archiwum			Personalnych		Pracy			
									data	Ilość teczek	nr protokółu	Ilość teczek		nr protokółu

## Dokumenty

3-6. Karta osobowa tajnego współpracownika [wersja pierwsza] (1-4), AIPN, 001060/203, Teczka nr 75 wytycznych i projektów dokumentów dotyczących pracy kontrwywiadowczej, k. 20-23.

Zdjęcie  
20. #

TAJNE SPRO.ZNACZENIA  
Egz. pojedynczy.

K A R T A   O S O B O W A  
=====

tajnego współpracownika " \_\_\_\_\_ " Nr ewidencyjny \_\_\_\_\_  
W dniu \_\_\_\_\_ 19\_\_ został pozyskany przez oficera KW \_\_\_\_\_  
nazwisko i imię \_\_\_\_\_ z Oddz. Wydz. WSW \_\_\_\_\_ w charakterze tajnego współpracownika :

\_\_\_\_\_ nazwisko, imię i imiona rodziców, data urodzenia i miejsce urodzenia  
\_\_\_\_\_ narodowość i pochodzenie społeczne, stan cywilny, wykształcenie, znajomość  
\_\_\_\_\_ języków, przynależność organizacyjna, powołany do WF przez WKW, zamieszkały  
\_\_\_\_\_ ostatnio i adres rodziny, miejsce służby.

Zatwierdzający pozyskanie : \_\_\_\_\_ stanowisko służbowe, stopień, nazwisko i imię oraz data.

1. Krótka opinia pozyskanego i wyniki sprawdzeń : \_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_

21. #

- 2 -

2. Cel pozyskania i kierunki wykorzystania : \_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_

3. Miejsca spotkań, lub pseudonim i Nr akt. WF. oraz data przekazania na kontakt: \_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_

4. Adnotacje o czasie, rodzaju i wysokości wynagrodzenia: \_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_

5. Opinia oficera KW i Szefa Org. WSW o pracy WF i stanie tajności współpracy: \_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_





Dokumenty

7-8. Karta osobowa tajnego współpracownika [wersja druga] (1-2), AIPN, 001060/203, Teczka nr 75 wytycznych i projektów dokumentów dotyczących pracy kontrwywiadowczej, k. 44-44v.

44 # *Ministerstwo Obrony Narodowej* 204422 Spł. 2000

SEKCYJA  
POLSKICH SŁUŻB BEZPIECZEŃSTWA  
KARTA OSOBOWA TAJNEGO WSPÓŁPRACOWNIKA

1. <i>Zgwałty</i> /miejsce na fotografię/	I. PRZEKAZAŁA I WIDZIAŁA INFORMACJE	II. PRZEBIEG WSPÓŁPRACY	15. /nr ewidencyjny/
	1. /stopień, nazwisko i imię/	12. Miejsca odbywania spotkań	16. /pseudonim/
	2. /data, miejsce urodz., powiat, no. ewidencyjny/	13. Wynagrodzenie i data, rodzaj, wysokość/	17. /data opublikowania/
3. /adres najbliższej rodziny/	14. Stan przestrzegania przez TW tajn. współpracy	18. Smak uszu	19.
4. Inicj. ojca matki Narodowość Pochodzenie Wykształcenie Zawód Znajomość jęz.	7. Opinia kandydata i wyniki sprawdzeń	19. Na rozkazem i oficerem KW /stanowisko, nazwisko, od - do/ 20. Na rozkazem i IP /pseudonim/	20. Na rozkazem i IP /pseudonim/
5. W wojsku od Polecany przez	8. Kary sądowe	21. Komisjano współpracy z dnia Przejrzyste rozwiązania współpracy	
6. Przynależność służbowy		22. Wnieśliśmy rozwiązanie współpracy,	
9. Cel pozyskania	10. Wnieśliśmy pozyskanie	11. Zakwalifikujemy do wykazania	23. Wnieśliśmy rozwiązanie współpracy

III. CHARAKTERYSTYKA TAJNEGO WSPÓŁPRACOWNIKA 24. Charakterystyka sposobów po rozwiązaniu współpracy z TW, uwzględniające osiągnięte wyniki w <i>Archiwum pracy</i> .	IV. WNIOSKI NA WYKAZANIE WYKONANIEJ <i>Schważył, Absolutnie</i> 25. Miejsce na kopertę do przechowywania zabezpieczonego do współpracy i odwołania przyjętego od TW po rozwiązaniu współpracy, ostatecznych materiałów kompromitujących. <i>delongji</i>
/miejsce na kopertę/	





Piotr Milczanowski

# Reforma krakowskiej struktury SB na przełomie lat 1989 i 1990 (w świetle zachowanych materiałów archiwalnych w krakowskim OBUiAD)

Problem funkcjonowania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie był podnoszony podczas rozmów okrągłego stołu. Kwestie te – podobnie jak sprawy dotyczące wojska i polityki zagranicznej – opozycja zostawiła w gestii władzy. Do reorganizacji struktur bezpieczeństwa nie skłoniła szefów resortu nawet klęska wyborcza komunistów w czerwcu 1989 r. Dopiero nieudana misja sformowania rządu przez premiera i ministra spraw wewnętrznych gen. Czesława Kiszczaka oraz dążenie obozu solidarnościowego do zrealizowania hasła „Wasz prezydent – nasz premier” wymusiły podjęcie działań reformatorskich. Komuniści nie chcieli bowiem ryzykować oddania reorganizacji MSW w ręce rządu, którego premierem miał zostać przedstawiciel „Solidarności”. 24 sierpnia 1989 r. – w dniu wyboru przez Sejm PRL Tadeusza Mazowieckiego na pierwszego niekomunistycznego premiera po II wojnie światowej – gen. Kiszczak podpisał zarządzenie nr 075/89 w sprawie likwidacji i przekształcenia niektórych jednostek organizacyjnych MSW. Oficjalnie nowa struktura miała być dostosowana do zadań wynikających ze zmian dokonujących się w Polsce, w praktyce zaś modyfikacje wprowadzono tak, by zachować *status quo ante* – priorytetem była ochrona jak największej liczby funkcjonariuszy oraz utrzymanie możliwości operacyjnych resortu.

Ponieważ formalnie poza SB już od 1983 r. był pion I, jak i pion II – jako Służba Wywiadu i Kontrwywiadu, oraz pion „techniczne” A, B, C, T, W – jako Służba Zabezpieczenia Operacyjnego, reforma obejmowała pion III (w Krakowie także III-1), IV, V i VI oraz Główny Inspektorat Ochrony Przemysłu (na prowincji inspektoraty ochrony przemysłu) i Biuro Studiów (na prowincji inspektoraty II). Wcześniej, w maju 1989 r., funkcjonariuszy zlikwidowanego Biura „W” przeniesiono do Departamentu II<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, M. Wenklar, *Ludzie bezpieczeństwa województwa krakowskiego. Obsada stanowisk Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990*, Kraków 2007, s. 26.

- Z dniem 1 listopada 1989 r. w WUSW w Krakowie utworzono nowe wydziały:
- Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa – złożony głównie z funkcjonariuszy Wydziału III i III-1 (na ogólną liczbę 45 etatów przeznaczonych dla tego wydziału 24 funkcjonariuszy było z Wydziału III SB WUSW w Krakowie, 14 – z Wydziału III-1 SB WUSW w Krakowie, 6 – z Wydziału IV SB WUSW w Krakowie i 1 – z Inspektoratu II);
  - Ochrony Gospodarki – składający się głównie z funkcjonariuszy Wydziału V i VI, który przejął też zadania Inspektoratu Ochrony Przemysłu (na 59 etatów przeznaczonych dla tego wydziału 44 funkcjonariuszy pochodziło z Wydziału V SB WUSW w Krakowie, 11 – z Wydziału VI SB WUSW w Krakowie, 3 – z Inspektoratu Ochrony Przemysłu SB WUSW w Krakowie, 1 – z Wydziału III SB WUSW w Krakowie);
  - Studiów i Analiz – złożony głównie z funkcjonariuszy Wydziału IV i Inspektoratu II (na 41 etatów przeznaczonych dla tego Wydziału 31 funkcjonariuszy pochodziło z Wydziału IV SB WUSW w Krakowie, 8 – z Inspektoratu II SB WUSW w Krakowie i po 1 – z Wydziału II SB WUSW w Krakowie oraz z Inspektoratu Analityczno-Informacyjnego przy zastępcy szefa ds. SB WUSW w Krakowie).

Nazwy i zakres zadań nowych pionów oddawały intencje ich reformatorów. Retoryka propaństwowa przesłonić miała ich rzeczywisty charakter, gdyż tak obsada personalna, jak i język dokumentów nowych wydziałów pozostały takie jak przed zmianami.

Naczelnikami nowych wydziałów zostali starzy wypróbowani funkcjonariusze:

- naczelnikiem Wydziału Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa SB WUSW w Krakowie został były naczelnik Wydziału IV SB WUSW w Krakowie kpt. Kazimierz Aleksanderek<sup>2</sup>;
- naczelnikiem Wydziału Ochrony Gospodarki SB WUSW w Krakowie został były naczelnik Wydziału V SB WUSW w Krakowie płk Jan Nogiec<sup>3</sup>;
- naczelnikiem Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie został ppłk Jan Krawczyk<sup>4</sup>, były kierownik Inspektoratu II SB WUSW w Krakowie.

---

<sup>2</sup> Kazimierz Aleksanderek, ur. w 1947 r., kapitan, w resorcie od 1972 r., zastępca naczelnika i naczelnik Wydziału IV SB KW MO/WUSW w Krakowie (1981–1988), naczelnik Wydziału Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa SB WUSW w Krakowie (1989–1990). Zwolniony z resortu w 1990 r.

<sup>3</sup> Jan Nogiec (1938–1998), pułkownik, w resorcie od 1960 r., w latach 1969–1980 funkcjonariusz Wydziału Śledczego SB KW MO w Krakowie (m.in. naczelnik Wydziału Śledczego SB KW MO w Krakowie), w latach 1983–1985 zastępca szefa ds. SB DUSW w Krakowie-Nowej Hucie, naczelnik Wydziału VI SB WUSW w Krakowie (1985–1987), naczelnik Wydziału V SB WUSW w Krakowie (1987–1989), naczelnik Wydziału Ochrony Gospodarki SB WUSW w Krakowie (1989–1990). Zwolniony z resortu wiosną 1990 r.

<sup>4</sup> Jan Krawczyk, ur. w 1945 r., podpułkownik, w resorcie od 1970 r., zastępca naczelnika Wydziału III SB i Wydziału III-1 SB KW MO/WUSW w Krakowie (1980–1983), ukończył przeszkolenie w Wyższej Szkole KBP (KGB) ZSRS, kierownik Inspektoratu II SB WUSW i naczelnik Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie w Krakowie (1989–1990). Zwolniony z resortu w 1990 r.

Dokumenty zgromadzone w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej dobitnie ukazują skostniałą mentalność funkcjonariuszy nowych wydziałów. Dyrektor Departamentu Studiów i Analiz SB MSW gen. Tadeusz Szczygieł<sup>5</sup> (były szef Departamentu IV SB MSW), opracowując projekt zakresu działania i organizacji nowego departamentu, chciał powielić zarówno strukturę, jak i zakres zainteresowań jednostek, które utworzyły nowy departament, tj. Departamentu IV i Biura Studiów SB MSW. Dopiero sugestie przełożonych, by w projekcie nowej struktury i jej zadań uwzględnić zmiany zachodzące w sytuacji społeczno-politycznej kraju oraz publiczne oświadczenia gen. Kiszczaka, spowodowały istotne ograniczenie celów i skupienie się jedynie na zadaniach strategicznych – jak to określili przełożeni gen. Szczygła. Oznaczało to – wbrew pierwotnym założeniom – zminimalizowanie zainteresowań Kościołem, przekazanie spraw dotyczących Watykanu do Departamentu I SB MSW (tzw. wywiadu), a związanych z nowo powstającą Nuncjaturą Apostolską – do Departamentu II SB MSW, czyli kontrwywiadu.

Mimo tych sugestii udało się gen. Szczygłowi zachować zadania nowego departamentu dotyczące „ochrony masowych ruchów społeczno-zawodowych przed wykorzystaniem przez grupy i osoby ich potencjału do destrukcyjnej wobec interesów państwa działalności, jak i przed infiltracją zagranicznych ośrodków oraz wykorzystaniem ich potencjału do działalności skierowanej przeciwko interesom państwa”<sup>6</sup>, które niepokojąco pokrywały się z tym, czym dotychczas zajmowało się Biuro Studiów SB MSW.

Podobną praktykę zastosowano w dwóch pozostałych nowo utworzonych departamentach. Pion ochrony gospodarki nadal „ochraniał” cały obszar odradzającej się przedsiębiorczości po latach ręcznie sterowanej ekonomii, a Departament Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa miał zająć się głównie tzw. niekonstruktywną opozycją, do której zaliczono KPN, Wolność i Pokój, a zwłaszcza Solidarność Walczącą, czyli tych, którzy kontestowali umowę okrągłego stołu i wynikający z niej kompromis polityczny. „Nowa” SB miała pozostać gwarantem realizacji umów okrągłostołowych i być tarczą przed „radykałami” obu umawiających się stron.

Kwerenda archiwalna przeprowadzona w zasobie archiwalnym krakowskiego Oddziału BUiAD w celu odnalezienia akt obrazujących funkcjonowanie bezpieki w ostatnich latach istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wykazała kolejny raz, że zostały one niemal w całości wybrakowane w procesie niszczenia akt resortu zapoczątkowanym jeszcze w sierpniu 1989 r. i bezkarnie kontynuowanym do końca istnienia SB – mimo protestów strony solidarnościowej.

---

<sup>5</sup> Tadeusz Szczygieł, ur. w 1931 r., generał brygady, funkcjonariusz gdańskiego WUBP (1953–1957), od 1957 r. w KW MO w Gdańsku, m.in. naczelnik Wydziału „T” KW MO w Gdańsku w 1970 r., naczelnik Wydziału III SB KW MO w Gdańsku w 1972 r., dyrektor Departamentu Studiów i Analiz MSW (1989–1990), dyrektor Departamentu IV MSW w 1985 r.

<sup>6</sup> Cyt. za: P. Piotrowski, *Przemiany w MSW w latach 1989–1990*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 4, s. 48.

Praktycznie cała dokumentacja obejmująca działalność krakowskiej SB w tym okresie nie istnieje. Zachowane fragmentaryczne archiwalia, jak np. listy obecności funkcjonariuszy Wydziału Ochrony Konstytucyjnego Porządku Prawnego SB czy akta pionów ochrony gospodarki z tego okresu, nie pozwalają na sporządzenie całościowego opisu ówczesnych działań resortu na terenie Krakowa. Jednak i te szczątkowo zachowane materiały archiwalne WUSW w Krakowie z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych odsłaniają istotę opresyjnego charakteru państwa komunistycznego w jego schyłkowym okresie.

Zebrany materiał archiwalny ma na celu pokazać przede wszystkim pozorność zmian wynikających z reorganizacji struktur resortu spraw wewnętrznych. W praktyce starano się bowiem realizować podobne zadania przy pomocy tych samych ludzi co przed reformą, jedynie w zmienionej oprawie. Zestawione zostały zatem zadania starych wydziałów z obszarami zainteresowań nowych struktur. Pokazanie zakresu zainteresowań i działalności pionów gospodarczych SB było możliwe dzięki temu, że w zasobie archiwalnym OBUiAD w Krakowie zachowała się dotycząca tej problematyki część materiałów krakowskiej SB. Z ich analizy wyłania się obraz omnipotencji państwa komunistycznego, nawet w schyłkowym okresie dążącego do objęcia kontrolą jak największych obszarów życia społecznego i gospodarczego. Uwagę zwracają metody pracy operacyjnej pionów gospodarczych – także pracy z osobowymi źródłami informacji – często bagatelizowane przy omawianiu wykorzystywania agentury w sprawach „niepolitycznych”, która w istocie nie różniła się od pracy z agenturą pionów „politycznych”.

Zebrane dokumenty obrazują:

- obszar aktywności, rozległość i powszechność inwigilacji społeczeństwa (dokumenty nr 1–2 na przykładzie protokołów kontroli działalności „starego” Wydziału V i VI);
- sposób utworzenia nowych wydziałów SB w WUSW w Krakowie – rozkaz organizacyjny nr 019/KR/89 z 17 listopada 1989 r. (dokument nr 3);
- zakres zadań i obszarów działalności (także przejętej agentury) „nowych” wydziałów (dokumenty nr 4–7);
- kontynuacje metod i form pracy operacyjnej „nowych” wydziałów (dokumenty nr 8–11).

Analizowana dokumentacja dowodzi, że poza zewnętrzną formą nic się nie zmieniło w funkcjonowaniu resortu. Używano nawet przez pewien czas formularzy i druków z nazwami starych wydziałów. Pozostały: język dokumentów – specyficzna *lingua securitatis*<sup>7</sup>, metody pracy operacyjnej, stan osobowy i świadomość funkcjonariuszy, której symbolem w prezentowanym wyborze dokumentów jest podpis złożony pod dokumentem sporządzonym dla Wojewódzkiej Komisji Kwalifikacyjnej w Krakowie

---

<sup>7</sup> E. Kamiński. *Lingua securitatis*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (3), s. 209–216.



## Reforma krakowskiej struktury SB na przełomie lat 1989 i 1990...

4 października 1990 r. przez byłego inspektora Wydziału Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa SB WUSW w Krakowie st. kpr. Pawła Kosibę (autor tego oświadczenia podpisał się jako inspektor Wydziału IV SB WUSW w Krakowie).

Prezentowane archiwalia z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. pokazują ponadto, że Służba Bezpieczeństwa PRL – miecz i tarcza komunizmu, jak mówili o sobie funkcjonariusze resortu – do końca swojego istnienia pracowała niezwykle intensywnie.

\*\*\*

Dokumenty zostały opatrzone krótkimi notkami biograficznymi w przypisach. Niestety, nie udało się sporządzić biogramów wszystkich wzmiankowanych osób, zaś z biografii osób powszechnie znanych podano jedynie podstawowe informacje. Dla przejrzystości tekstu dokument z wykazem przejętej agentury Wydziału IV SB przez Wydział Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie opatrzone jedynie krótkimi notkami biograficznymi funkcjonariuszy prowadzących agenturę. Z tego samego powodu w oświadczeniu st. kpr. Pawła Kosiby do niezbędnego minimum ograniczono przypisy w części dotyczącej danych ewidencyjnych materiałów operacyjnych SB z zasobu archiwalnego OBUiAD w Krakowie.

***Nr 1***

*1989 luty 2, Kraków – Aneks do protokołu kontroli kompleksowej Wydziału V WUSW w Krakowie przeprowadzonej przez st. specjalistę GIMSW mjr. Grzegorza Owczarka<sup>1</sup>*

Kraków, dnia 2 II 1989

Wojewódzki Urząd  
Spraw Wewnętrznych  
**w Krakowie<sup>a</sup>**

**Tajne spec[jalnego] znaczenia**  
Egz. nr 1<sup>b</sup>

11. L. dz. H-00485/89<sup>b</sup>

**Aneks**

do protokołu kontroli kompleksowej dot[yczącej] kontroli problemowej organizacji i efektywności działań operacyjnych SB na rzecz zabezpieczenia kluczowych obiektów gospodarki narodowej oraz współdziałania na tym odcinku z innymi służbami resortu spraw wewnętrznych

- I. Do zakładów objętych szczególną ochroną operacyjną przez jednostki pionu V resortu spraw wewnętrznych w województwie krakowskim zaliczono:
  1. Centrum Naukowo-Produkcyjne Mikroelektroniki Hybrydowej i Rezystorów w Krakowie – obiekt ochraniający operacyjnie przez Wydział V WUSW.
  2. Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal” w Krakowie – ochraniający przez Wydział V DUSW Nowa Huta.
  3. Huta im. Lenina w Krakowie – ochraniająca przez Wydział V DUSW Nowa Huta.
  4. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie – ochraniające przez Wydział V WUSW.
  5. Krakowska Fabryka Kabli i Maszyn Kablowych „Kabel” w Krakowie – ochraniająca przez Wydział V WUSW.

Celem uaktywnienia pracy operacyjnej w ochraniających ważnych obiektach gospodarki narodowej oraz właściwej organizacji i koordynacji działań decyzją szefa WUSW z 16 VIII 1988 wyznaczono tzw. pełnomocników, którymi zostali prowadzący

---

<sup>a</sup> *Poniżej podłużna pieczęć z orłem.*

<sup>b</sup> *Numer wpisano odręcznie.*

<sup>1</sup> Grzegorz Owczarek, ur. w 1947 r., major, funkcjonariusz KS MO/SUSW w Warszawie, następnie Głównego Inspektoratu Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie.

sprawy. Odpowiedzialnym za nadzór i koordynację pracy pełnomocników został naczelnik Wydziału V WUSW w Krakowie – ppłk mgr Jan Nogieć.

Kontroli poddano 3 sprawy obiektowe prowadzone przez Wydział V WUSW. Stwierdzono, że dwie sprawy, tj. SO krypt. „**Miedź**”, nr rej. 9615 – na Krakowską Fabrykę Kabli i Maszyn Kablowych oraz SO krypt. „**Kondensator**”, nr rej. 9616 – na Centrum Naukowo-Produkcyjne Mikroelektroniki, prowadzone są od listopada 1970 roku, a SO krypt. „**Omnibus**” – prowadzona na Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, założona została 25 I 1988.

II. W 1987 roku w prowadzonych 2 SO krypt. „**Miedź**” i „**Kondensator**” wyjaśniono 3 zagrożenia, tj. 2 z kategorii wroga działalność i 1 dot[yczająca] nieprawidłowości w funkcjonowaniu gospodarki narodowej. Zagrożenia te wyjaśniano w ramach oddzielnych spraw ewidencji operacyjnej.

W 1988 roku stan zagrożeń był następujący:

- nieprawidłowości w funkcjonowaniu gospodarki narodowej – 6 zagrożeń, w tym 4 wyjaśnione w ramach spraw obiektowych;
- wroga działalność – 4 zagrożenia, 1 wyjaśnione w ramach SO;
- konflikty społeczne – 6 zagrożeń, 5 wyjaśnionych w ramach SO.

W skontrolowanych sprawach znajdują się ważne analizy zagrożeń i oceny stanu bezpieczeństwa oraz okresowe plany czynności operacyjnych oraz na wypadek PZ są realne i zawierają wymagane w tym zakresie elementy.

We wszystkich sprawach wykorzystane są własne osobowe źródła informacji, a poza SO krypt. „**Kondensator**” – tajni współpracownicy z innych wydziałów. Środków techniki operacyjnej nie stosowano.

W ramach kontroli ruchu osobowego z KK ustalono, że w 1987 roku z Krakowskiej Fabryki Kabli i Maszyn Kablowych wyjechało ogółem 12 osób, a w 1988 roku – 13. Na teren omawianego zakładu przybyło natomiast w 1987 roku – 52 osoby, a w 1988 – 40 osób. W zakresie wyjazdów do KK z Centrum Naukowo-Produkcyjnego sytuacja przedstawia się odpowiednio: 46 i 56 osób, natomiast odnośnie [do] przyjazdów – 34 i 47 osób. Uchybieniem w pracy na tym odcinku jest zbyt mała liczba rozmów przeprowadzonych z osobami wyjeżdżającymi z obiektów, jak również po ich powrocie z zagranicy. Podejmowano natomiast aktywne działania w stosunku do obywateli KK przebywających na tych obiektach.

W badanym okresie w ochronianych obiektach przeprowadzono ogółem 9 kontroli (w 1987 roku – 10). Przedmiotem tych kontroli było w 7 przypadkach zabezpieczenie fizyczne zakładu, a w 2 – stan zabezpieczenia tajemnicy w obiekcie i tzw. małej poligrafii.

Stan rozpoznania operacyjnego poza ww. należy uznać za dobry, tym niemniej w dalszej pracy należy większą uwagę zwrócić na wymogi stawiane w instrukcji nr 001/79 z dnia 25 V 1979 w sprawie operacyjnej ochrony obiektów gospodarki narodowej.

Na przestrzeni 1987 roku prowadzono ogółem 4 sprawy ewidencji operacyjnej (1 sprawę operacyjnego rozpracowania, 2 operacyjnego sprawdzenia i 1 kwestionariusz ewidencyjny). W 1988 roku założono 3 sprawy operacyjnego rozpracowania i 2 operacyjnego sprawdzenia.

Kontroli poddano będące w prowadzeniu 3 sprawy operacyjnego rozpracowania, SOR krypt. „**Unitra**”, nr rej. 35131 założona została w dniu 18 XI 1988 na fakt założenia w Centrum Naukowo-Produkcyjnym Mikroelektroniki Komitetu Organizacyjnego NSZZ „S”, natomiast SOR krypt. „**Listopad**” – 18 XI 1988, nr rej. 35199, na Komitet Organizacyjny NSZZ „S” w Zakładzie Autobusowym MPK w Płaszowie, SOR krypt. „**Grafika**” założona została 1 IV 1987 roku. Podstawę jej założenia stanowiły informacje uzyskane od tajnego współpracownika, a świadczące o tym, że pracownicy Krakowskiej Fabryki Kabli, działacze b[ylej] „S”, prowadzą nielegalną działalność polegającą na organizowaniu składek pieniężnych i wydawaniu pisma „**Kablowiec**”<sup>2</sup>, a także kolportażu różnego rodzaju wydawnictw. W wyniku wszechstronnych działań operacyjnych oraz operacyjno-śledczych doprowadzono do rozbitcia tej grupy i zaniechania przez nią negatywnej działalności.

W ww. sprawach operacyjnego rozpracowania uwag co do zasadności ich założenia, czasokresu prowadzenia oraz aktywności i wszechstronności podejmowanych działań nie wniesiono.

We wszystkich znajdowały się plany czynności operacyjnych, opracowane w sposób prawidłowy, a w SOR krypt. „**Grafika**” dodatkowo – plan czynności operacyjno-śledczych, kombinacji i realizacji. Środki techniki operacyjnej (PT) wykorzystywano w SOR krypt. „**Grafika**”, a we wszystkich – osobowe źródła informacji.

W badanym okresie zakończono prowadzenie 6 spraw ewidencji operacyjnej, w tym 4 SOS i 2 KE. Sprawy operacyjnego sprawdzenia zakończono poinformowaniem władz polityczno-administracyjnych, a KE-1 – zaniechaniem wrogiej działalności przez figuranta oraz przekazaniem innej jednostce.

Prowadzony nadzór ze strony przełożonych wszystkich szczebli jest merytoryczny w zakresie podejmowanych działań, opracowywania informacji i meldunków operacyjnych. Nie stwierdzono natomiast czynionych uwag co do formalnej strony prowadzenia spraw, zwłaszcza obiektowych. Dotyczy to również sprawowanego merytorycznego nadzoru ze strony Departamentu V MSW.

III. Na dzień 1 I 1987 w kontrolowanych 2 sprawach obiektowych (SO krypt. „**Omnibus**”, założona w styczniu 1988 roku) wykorzystywanych było 12 TW. W 1987 rola pozyskano 4 TW. Po założeniu sprawy na MPK (w obiektach którego wykorzystano 15 TW) i pozyskaniu 7 dalszych TW w 1988 roku stan wykorzystywanych osobowych źródeł informacji w omawianych sprawach wzrósł do 38.

<sup>2</sup> „Kablowiec” (podtytuł), pismo członków NSZZ „Solidarność” w KFKiMK wydawane w Krakowie przez NSZZ „Solidarność” przy Krakowskiej Fabryce Kabli i Maszyn Kablowych. Od 30 VIII 1982 do 7 IV 1989 r. ukazało się 75 numerów.

Posiadana sieć w zasadzie zapewnia bieżący dopływ informacji o sytuacji w podstawowych problemach zakładu i nastrojach wśród załogi.

Kontroli poddano ogółem 15 TW. Stwierdzono, że pozyskania ich były zasadne i celowe. 14 z nich pozyskanych zostało na zasadzie dobrowolności, a 1 na materiałach obciążających (pozytywnie zatwierdził z-ca szefa WUSW ds. SB).

W ramach spraw operacyjnego rozpracowania wykorzystywanych było 7 TW, 1 – w sprawie operacyjnego sprawdzenia. Z 10 TW spotkania odbywano 1 raz w miesiącu lub częściej. Z 2 TW wystąpiły 4 16-miesięczne przerwy we współpracy, lecz były one operacyjnie uzasadnione.

Najczęściej spotkania organizowano w lokalach gastronomicznych (z 10 TW), z 3 na tzw. wolnej przestrzeni, a z 2 w LK i samochodzie prywatnym.

Od skontrolowanych TW w 1988 roku uzyskano łącznie 180 informacji, co daje przeciętne 12 informacji na 1 TW. Otrzymywane informacje w większości zawierały istotne z operacyjnego punktu widzenia informacje dot[yczące] bądź to nieprawidłowości w funkcjonowaniu gospodarki (marnotrawstwo, niegospodarność, zaniedbania), czy też niekorzystnego rozwoju sytuacji społeczno-politycznej. Pozwoliło to na podejmowanie lub inspirowanie działań neutralizujących niekorzystne zjawiska.

W tezkach wszystkich skontrolowanych TW znajdowały się aktualne charakterystyki oraz kierunkowe plany wykorzystania. Ukierunkowywanie TW adekwatne było do ich możliwości operacyjnych, a zlecone zadania – realne i na bieżąco egzekwowane.

Spośród skontrolowanych TW 13 sprawdzonych było przez sieć równoległą, a 5 przez zlecenie zadań kontrolnych. Z 11 TW kierownictwo wydziału odbyło spotkania kontrolne, co świadczy o przywiązywaniu dużej wagi do pracy z osobowymi źródłami informacji podległych funkcjonariuszy.

W tezkach personalnych TW znajdowały się również opracowane systemy łączności alarmowej na wypadek PZ.

Należy stwierdzić, że chociaż żadnego ze skontrolowanych TW nie zaliczono do kategorii manewrowej (13 ogólnoinformacyjne i 2 sygnalizacyjne), to jednak wartości przekazywanych informacji świadczą o tym, że jest to sieć wartościowa.

W opracowywaniu na dzień kontroli było 8 kandydatów na TW. Kontroli poddano 4. Uwag co do trafności ich wytypowania nie wniesiono. Stopień i aktywność ich opracowywania również nie budzi zastrzeżeń.

IV. Nadzór kierownictwa wydziału nad pracą podległych funkcjonariuszy w sprawach ewidencji operacyjnej i z tajnymi współpracownikami jest sprawowany na bieżąco. Z przeglądu materiałów wynika, że najczęściej stosowaną formą są:

- polecenia i wytyczne nanoszone na uzyskiwanych informacjach od TW, a także okresowych ich charakterystykach i planach wykorzystania;
- uwagi i zalecenia na sporządzanych okresowych analizach zagrożeń w sprawach obiektowych;

- systematyczne kontrole – za pośrednictwem sekcji analitycznej – częstotliwości spotkań z osobowymi źródłami informacji oraz aktywności i postępów w sprawach operacyjnego rozpracowania i sprawdzenia;
- podpisywanie kwartalnych meldunków dot[yczących] sytuacji w obiektach objętych szczególną ochroną operacyjną, przesyłanych do szefa SB MSW.

Stwierdzono również bieżący merytoryczny nadzór ze strony Departamentu V MSW, szczególnie w prowadzonych sprawach operacyjnego rozpracowania.

V. We wszystkich kontrolowanych sprawach podstawowym dokumentem określającym zasady współdziałania jednostek organizacyjnych WUSW jest decyzja szefa WUSW w Krakowie w sprawie organizacji i koordynacji działań operacyjnych z dnia 16 VIII 1988.

Nakłada ona na szefów DRUSW oraz kierowników jednostek operacyjnych SB i MO obowiązek udzielania wszelkiej pomocy odpowiedzialnym za ochronę obiektów pełnomocnikom, a w szczególności umożliwiać im pełną koordynację pracy osobowych źródeł informacji SB, kontrwywiadu i MO zatrudnionych w obiektach objętych szczególnie ochroną operacyjną. W 1988 roku w objętych kontrolą sprawach kontynuowano bieżącą współpracę z wydziałami SB i MO WUSW – w zakresie rozpoznawania, ujawniania i zapobiegania wszelkim negatywnym zjawiskom o podłożu politycznym i gospodarczym. W zakresie rozpoznawania operacyjnego zadaniowano osobowe źródła pozostające na kontakcie pracowników jednostek organizacyjnych WUSW.

W oparciu o uzyskiwane informacje podejmowano działania obliczone na stałe i systematyczne obniżanie autorytetu ekstremalnych działaczy „S” w ochronianych środowiskach. Uzyskane źródłowe informacje z wydziałów: III, III-I, PG dot[yczące] zamierzeń, planów czołowych figurantów „S” zatrudnionych w KZE „Unitra-Telpod”, MPK pozwalały na podjęcie działań neutralizujących, zaś w KFKiMK „Kabel” doprowadziły do ujawnienia i likwidacji bazy poligraficznej (przejęto sprzęt poligraficzny) bezdebitowego pisma „S” pt. „Kablowiec”. Na bieżąco współpracowano z Wydziałem IV, ograniczając możliwości propagandowego oddziaływania tzw. walczącego kleru w środowiskach załóg.

W zakresie ujawniania i przeciwdziałania występującym nieprawidłowościom w działalności gospodarczej współdziałano w kontrolowanych sprawach z wydziałami: dw. z PG, Dochodzeniowo-Śledczym, Inspektoratem Ochrony Przemysłu, Strażą Przemysłową i Pożarną.

Koncentrowano się głównie na zapobieganiu i ujawnianiu przypadków marnotrawstwa, niegospodarności, zaniedbań w gospodarce remontowej, nieprawidłowości w eksploatacji urządzeń i innych negatywnych zjawiskach. Uzyskiwane informacje o występujących nieprawidłowościach w działalności gospodarczej i zagrożeniach w kształtowaniu się nastrojów stanowiły podstawę zakładania spraw, a ponadto przetwarzano je w formie analiz i ocen, które następnie kierowano do departamentu

## Reforma krakowskiej struktury SB na przełomie lat 1989 i 1990...

(ogółem 35 informacji), władz polityczno-administracyjnych m. Krakowa. Łącznie do I sekretarza KK PZPR, prezydenta m. Krakowa przesłano ich z kontrolowanych obiektów 7.

W zakresie kontroli fizycznego zabezpieczenia stanu przeciwpożarowego, punktów newralgicznych opracowano harmonogram współdziałania jednostek operacyjnych SB z IOP, jednostkami organizacyjnymi MO i Strażą Pożarną, zatwierdzony przez zastępcę szefa WUSW ds. SB. W ramach harmonogramu skontrolowano wszystkie jednostki gospodarcze szczególnie zagrożone pożarem.

Reasumując, należy stwierdzić, że praca operacyjna w ochronianych obiektach poza nielicznymi uchybieniami prowadzona jest prawidłowo. Zauważalny jest systematyczny postęp w organizowaniu bazy osobowych źródeł informacji i różnorodności stosowanych form likwidowania ujawnionych zagrożeń.

Dla podniesienia na wyższy poziom pracy w sprawach obiektowych należy w trybie nadzoru zwrócić większą uwagę na wymogi stawiane w instrukcji nr 001/79 z dnia 25 V 1979 w sprawie operacyjnej ochrony obiektów gospodarki narodowej, a szczególnie w zakresie kontroli ruchu osobowego z KK.

Naczelnik kontrolowanego wydziału poinformowany został o przysługujących mu uprawnieniach wynikających z zarządzenia nr 094/83 ministra spraw wewnętrznych z dnia 16 XII 1983 roku.

Kontrolowany:  
naczelnik Wydziału V  
**pplk mgr Jan Nogięć**

Kontrolujący:  
**starszy specjalista GIMSW**  
**mjr mgr Grzegorz Owczarek**

Wyk. w 2 egz.  
egz. 1 – naczelnik Wydziału V WUSW w Krakowie  
egz. 2 – GIMSW  
Oprac. G.O./B.R.  
L.dz.m. 00315/89

*Źródło: AIPN Kr, 055/34, t. 2, k. 22–31, oryginał, mps.*

1989 luty 28, Kraków – Protokół kompleksowej kontroli pracy Wydziału VI WUSW w Krakowie przeprowadzonej przez st. specjalistę GIMSW mjr. Jacka Górskiego<sup>1</sup>

Kraków, 28 II 1989

Wojewódzki Urząd  
**Spraw Wewnętrznych**  
**w Krakowie**<sup>a</sup>

**Tajne spec[jalnego] znaczenia**

Egz. nr 1<sup>b</sup>

07 l.dz. ORA-00109/89<sup>b</sup>

**Plk Śpitalniak**<sup>2</sup>

– proszę w terminie do 30 III [19]89 przedłożyć do zatwierdzenia plan Wydziału [VI] zmierzający do likwidacji i usunięcia stwierdzonych niedociągnięć i braków z podaniem terminów realizacji i osób odpowiedzialnych.

– plan n[aczelnika] Wydziału [VI] winien być poprzedzony szczegółowymi planami dot[yczącymi] poszczególnych spraw i problemów poruszonych w protokole sporządzonym przez funkcjonariuszy.

°Zastępca szefa WUSW  
ds. Służby Bezpieczeństwa  
w Krakowie  
ppłk Piotr Kościelniak<sup>c3</sup>

---

<sup>a</sup> Poniżej pieczęć podłużna z godłem.

<sup>b</sup> Numer wpisany odręcznie.

<sup>c</sup> Dyspozycja wpisana odręcznie, poniżej pieczęć i nieczytelny podpis.

<sup>1</sup> Jacek Górski, ur. w 1939 r., major, funkcjonariusz Głównego Inspektoratu Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie.

<sup>2</sup> Kazimierz Śpitalniak (1928–1997), pułkownik, w resorcie od 1953 r., naczelnik Wydziału III-A SB KM MO w Krakowie (1976–1980), naczelnik Wydziału VI SB WUSW w Krakowie (1987–1989). Zwolniony z resortu wiosną 1990 r.

<sup>3</sup> Piotr Kościelniak, ur. w 1944 r., pułkownik, w resorcie od 1960 r., funkcjonariusz Wydziału III SB KW MO w Krakowie, zastępca naczelnika (1975–1980), naczelnik Wydziału III-1 SB KW MO w Krakowie (1980–1982), naczelnik Wydziału V SB KW MO/WUSW w Krakowie (1982–1987), zastępca szefa ds. SB WUSW w Krakowie od 1987 r., ukończył przeszkolenie w Wyższej Szkole KBP (KGB) ZSRS. Zwolniony z resortu wiosną 1990 r.



## Protokół

kontroli kompleksowej pracy Wydziału VI Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Krakowie

Zgodnie z zarządzeniem nr 094/83 ministra spraw wewnętrznych z dnia 16 XII 1983 r. oraz planem kontroli Głównego Inspektoratu Ministra Spraw Wewnętrznych na 1989 r. w dniach 13–28 II 1989 dokonano kontroli całokształtu pracy Wydziału VI WUSW w Krakowie, obejmując jej zakresem działalność w 1989 r.

Kontrolę przeprowadził st. spec[jalista] GIMSW mjr mgr Jacek Górski.

Naczelnikiem wydziału jest ppłk mgr Kazimierz Śpitalniak, na zajmowanym stanowisku od 1 II 1987 r. (rozkaz personalny 0901 z dnia 16 IV 1987 r.), uprzednio w dyspozycji dyrektora Departamentu Kadr MSW. W resorcie Spraw Wewnętrznych od 1 VII 1953 r. Pracuje operacyjnie z 1 TW i wykorzystuje 1 lokal kontaktowy.

Zastępcą naczelnika wydziału jest mjr mgr Tadeusz Cholewa<sup>4</sup> od momentu powołania wydziału w 1985 r., a poprzednio zastępca w Wydziale IV WUSW w Krakowie. W resorcie spraw wewnętrznych od 1959 r. Czynny operacyjnie, posiada na łączności 2 TW, 1 konsultanta i wykorzystuje 1 LK

### I. Organizacja pracy Wydziału [VI]

Podstawę funkcjonowania Wydziału [VI] stanowi zakres zainteresowania wydział[ów] VI oraz zadania dla koordynatorów Służby Bezpieczeństwa w DUSW w Krakowie z dnia 2 VI 1986 r., l.dz. OK-00982/86, zatwierdzony przez zastępcę szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych ds. Służby Bezpieczeństwa w Krakowie płk. mgr. Wiesława Działowskiego<sup>5</sup>, uzupełniony ramowym zakresem pracy Wydziału VI WUSW w Krakowie z dnia 23 VII 1987 r., zatwierdzonym przez zastępcę szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych ds. Służby Bezpieczeństwa w Krakowie ppłk. Piotra Kościelniaka.

Obowiązujący zakres pracy sporządzony został w oparciu o wytyczne zarządzenia nr 0068/84 ministra spraw wewnętrznych z dnia 30 XI 1984 r. w sprawie zakresu działania i organizacji Departamentu VI MSW. Nie zawiera on jednak podziału obowiązków dla kierownictwa wydziału i poszczególnych stanowisk.

Zgodnie z przyjętą zasadą podziału pracy kierownictwa wydziału naczelnik odpowiada za całokształt pracy, ze szczególnym uwzględnieniem spraw personalnych,

---

<sup>4</sup> Tadeusz Cholewa, ur. w 1939 r., major, w resorcie od 1960 r., oficer operacyjny Wydziału III i IV SB KW MO w Krakowie, zastępca naczelnika Wydziału IV KW MO/WUSW w Krakowie (1981–1985). Zwolniony z resortu wiosną 1990 r.

<sup>5</sup> Wiesław Działowski, ur. w 1935 r., pułkownik, w resorcie od 1961 r., oficer operacyjny Wydziału II SB KW MO w Krakowie, zastępca naczelnika Wydziału II KW MO/KM MO w Krakowie (1971–1975), ukończył przeszkolenie w Wyższej Szkole KBP (KGB) w ZSRS, II zastępca komendanta miejskiego/wojewódzkiego MO ds. SB w Krakowie (1976–1981), I zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Krakowie (1981–1983), zastępca szefa ds. SB WUSW W Krakowie od 1983 r. Zwolniony z resortu wiosną 1983 r.

MOB, funduszu operacyjnego, pracy operacyjnej wydziału i jednostek terenowych oraz informatyki. Zastępca naczelnika bezpośrednio odpowiada za organizację pracy operacyjnej, szkolenie, współdziałanie z innymi komórkami organizacyjnymi i jednostkami podległymi WUSW oraz pod nieobecność naczelnika odpowiada za całość kształtu pracy wydziału. Ponadto kierownictwo wydziału nadzoruje bezpośrednio pracę pracowników pionu VI w rejonowych urzędach spraw wewnętrznych.

Z uwagi na brak podziału na sekcje wyznaczeni pracownicy wydziału realizują zadania zgodnie z zainteresowaniami poszczególnych wydziałów Departamentu VI MSW.

### II. Sytuacja kadrowa

Na dzień 31 XII 1988 r. stan etatowy Wydziału [VI] wynosił 13 stanowisk, z czego 12 było obsadzonych, w tym:

- |                         |   |    |
|-------------------------|---|----|
| – naczelnik wydziału    | – | 1, |
| – zastępca naczelnika   | – | 1, |
| – st. inspektorzy       | – | 7, |
| – inspektorzy           | – | 3, |
| – sekretarz-maszynistka | – | 1. |

Nieobsadzone pozostaje od 15 IX 1988 r. stanowisko inspektora (chor. T[adeusz] Oleszak<sup>6</sup> odszedł na rentę) oraz od dnia 1 VIII 1988 r. inspektor kpr. W. Sikora<sup>7</sup> oddelegowany został na studia podyplomowe MSW. W 1988 roku innych ruchów kadrowych nie było.

Staż pracy funkcjonariuszy w resorcie spraw wewnętrznych wynosił: do 3 lat – 1, do 5 lat – 2, do 10 lat – 4, do 15 lat – 1, do 20 lat – 1 i ponad 30 lat – 1 funkcjonariusz, natomiast w Wydziale [VI]: do 2 lat – 3 i do 5 lat – 9 funkcjonariuszy. Przygotowanie ogólne i zawodowe jest korzystne – tylko 2 pracowników nie odbyło przeszkolenia resortowego. Wykształcenie wyższe posiada 9 pracowników (4 rolnicze) i 3 średnie.

W okresie objętym kontrolą nie stosowano kar dyscyplinarnych, jak też nie odnotowano przypadków naruszenia dyscypliny służbowej. Program przeciwdziałania nadużywaniu alkoholu przez funkcjonariuszy realizowany jest zgodnie z wytycznymi.

Ze zwolnień lekarskich korzystało 8 funkcjonariuszy na łączną liczbę 357 dni, z tego chor. T[adeusz] Oleszak – 190 dni.

Członkami PZPR są wszyscy funkcjonariusze.

### III. Podstawy ukierunkowania pracy

Podstawę ukierunkowania i planowania pracy stanowiły zarządzenia i wytyczne ministra spraw wewnętrznych, wytyczne i zalecenia kierownictwa Departamentu VI

---

<sup>6</sup> Tadeusz Oleszak (1938–2004), chorąży, funkcjonariusz Wydziału Śledczego SB WUSW w Krakowie i Wydziału VI SB WUSW w Krakowie.

<sup>7</sup> W. Sikora, kapral, funkcjonariusz Wydziału VI SB WUSW w Krakowie (brak danych osobowych).

MSW, szefa WUSW oraz wnioski wypływające z analizy i oceny sytuacji operacyjno-politycznej i stanu zagrożenia województwa.

Praca wydziału organizowana jest w oparciu o roczne plany zatwierdzane każdorazowo przez zastępcę szefa WUSW ds. Służby Bezpieczeństwa. Plan pracy na 1988 r. (z dnia 11 I 1988 r.) opracowano zgodnie z zakresem działania wydziału oraz wytycznymi kierownictwa MSW i WUSW. Uwzględniono w nim sytuację operacyjno-polityczną i występujące zagrożenia, główne kierunki pracy operacyjnej oraz przedsięwzięcia i zadania operacyjne. Ujęto również zadania dla poszczególnych funkcjonariuszy w zakresie organizowania pracy operacyjnej na powierzonych odcinkach, ze szczególnym uwzględnieniem rozbudowy sieci osobowych źródeł informacji.

Zaznaczyć należy, że do planu rocznego sporządzane były uzupełnienia wynikające z sytuacji operacyjno-politycznej w postaci harmonogramów odnoszących się do zabezpieczenia określonych imprez i wydarzeń bądź też na określony okres stanowiący zagrożenie.

Opracowywane plany były realne i dostosowane do występujących zagrożeń z uwzględnieniem posiadanych możliwości operacyjnych. Do zakresu i stopnia realizacji planów pracy uwag i zastrzeżeń nie wniesiono.

#### **IV. Stan realizacji wniosków z ostatnich kontroli**

Problematyka wydziału sprawdzana była podczas kontroli kompleksowej Wydziału IV w 1984 r. (Wydział VI powołany został w 1985 r.). Wniosków do realizacji nie przedstawiono.

W 1988 r. starsi inspektorzy Wydziału Inspekcji WUSW w Krakowie dokonali kontroli następujących problemów:

- celowości i zasadności pozyskań TW w I półroczu, stopnia opracowania, wykorzystania i przebiegu współpracy (sprawozdanie z dnia 13 IX [19]88.);
- zadaniowania tajnych współpracowników wyjeżdżających do KK w 1987 (sprawozdanie z dnia 26 III 1988 r.);
- przestrzegania tajemnicy państwowej i służbowej przez funkcjonariuszy wydziału oraz całokształtu pracy sekretariatu (dokumentu z przeprowadzonej kontroli nie pozostawiono).

Sporządzone wnioski dotyczyły indywidualnych przypadków i ocen pracy z TW. W bieżącej pracy zostały usunięte.

#### **V. Stan zagrożenia województwa w porównaniu do lat poprzednich**

W 1988 roku sytuacja ekonomiczno-gospodarcza w obiektach kompleksu rolno-spożywczego kształtowała się na poziomie roku 1987. Wzrosło natomiast niezadowolenie wobec ciągłych podwyżek cen, wzrastających kosztów utrzymania i pogłębiających się niedoborów rynkowych.

W środowisku wiejskim odnotowano „rozpolitykowanie”. Powszechnie wskazywano na spadek opłacalności produkcji rolniczej i pogarszające się warunki życia na wsi.

Notowano powszechną opinię, iż kolejny już raz ciężar reformowania gospodarki spadnie na barki społeczeństwa.

W 1988 roku w ochronianych obiektach i środowiskach nie stwierdzono zorganizowanej działalności opozycyjnej. Działacze b[ylej] „S” w zakładach kompleksu rolno-spożywczego nie cieszyli się autorytetem środowiskowym, stąd nie byli w stanie zaktywizować załóg do podjęcia negatywnych inicjatyw.

Jedynie w październiku 1988 roku w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej odnotowano próbę rejestracji Niezależnego Związku Zawodowego „Solidarność” Pracowników IMiGW. Wniosek o rejestrację związku wpłynął do Wydziału I Cywilnego Sądu Wojewódzkiego w Krakowie. Członkowie założyciele stworzyli 78-osobowy (na ok. 120 zatrudnionych) Komitet Założycielski. Decyzja sądu była negatywna, co nie spowodowało większej reakcji załogi na powyższe.

Nie odnotowano akcji kolportażu ulotek. Nieliczne egzemplarze (3–14 sztuk) ujawniono na terenie Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Krakowie. Pojawiły się one w okresie fali strajków na terenie całego kraju. We wrześniu 1983 roku na terenie Zakładów Przemysłu Tytoniowego ujawniono pierwszy numer biuletynu NSZZ „Solidarność” KZPT Czyżyny o nazwie „Tytoniowiec”<sup>8</sup>. Biuletyn nie spotkał się z większym zainteresowaniem załogi.

Działacze NSZZ „S” Rolników Indywidualnych zaprzestali politycznej działalności, nie włączając się w zakres prac podziemnych struktur NSZZ „S” RI. Mimo nacisków Tymczasowej Krajowej Rady Rolników „Solidarność”. W ogólnopolskim spotkaniu działaczy TKRR „Solidarność”, jakie odbyło się w listopadzie w Krakowie, nie uczestniczyli przedstawiciele województwa krakowskiego.

Działalność Duszpasterstwa Rolników inicjowana przez kler nie wykraczała w zasadzie poza ramy religijne i skupiała się w jednym ośrodku, tj. oo. Cystersów w Mogile. Próby przeniesienia tej działalności na poszczególne parafie w województwie nie powiodły się.

Działalność b[ylej] prawicy ludowej ograniczała się do kultywowania tradycji ludowych, świąt i rocznic oraz do prac publicystyczno-pamiętnikarskich.

Nie podjęto na terenie województwa próby utworzenia partii chłopskiej o prawiocowym charakterze.

Na przestrzeni minionego roku wśród pracowników zakładów kompleksu rolno-spożywczego dominowały problemy wzrastających kosztów utrzymania.

---

<sup>8</sup> „Tytoniowiec”, pismo „Solidarności” Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Krakowie-Czyżynach, wydawane od 4 IX 1988 do 1989 r. Ukazały się 4 numery, o objętości 2–4 stron w formacie A5 i A4, drukowane techniką sitodruku. Prezentowano głównie informacje o sytuacji w zakładzie, m.in. w numerze 1 poinformowano o reaktywowaniu „Solidarności” w przedsiębiorstwie i powołaniu grupy założycielskiej.

Nie odnotowano zorganizowanych konfliktów społecznych na tle płacowym.

Niezadowolenia takie o zasięgu lokalnym wystąpiły w:

- Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej (sprawa podwyżek płac była przedmiotem spotkania Rady Federacji ZZ Pracowników Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z przedstawicielami Ministerstwa Finansów. Wprowadzono podwyżki w wysokości 7200 zł – co przyjęto z zadowoleniem).
- Zakładach Przemysłu Tytoniowego (niezadowolenie wyrażała grupa pracowników produkcji. Dyrekcja uznała, iż obniżenie zarobków było niezawinione przez pracowników, wypłacono wyrównanie, wprowadzono podwyżki płac – co przyjęto z zadowoleniem).
- W listopadzie Zarząd Federacji ZZ Przemysłu Mleczarskiego ogłosił akcję protestacyjną wobec niespełnienia postulatów płacowych. Zakłady przemysłu mleczarskiego (7) zostały oflagowane oraz oplakatowane. Organizatorzy akcji poinformowali wojewódzkie władze polityczne-administracyjne oraz CZSM. Produkcja w zakładach przebiegała normalnie. Działacze b[yłej] „S” nie angażowali się w akcję. W dniu 21 listopada podpisano porozumienie i protest został zakończony.

W 1989 roku zakłady pracy kompleksu rolno-spożywczego pracowały w zasadzie normalnie, bez większych zakłóceń. W okresie I kwartału wystąpiły zakłócenia w realizacji zadań planowych wynikające z braku etyliny i oleju napędowego. Najszerzy wymiar miały w:

- Przedsiębiorstwie Elektryfikacji i Technicznej Obsługi Rolnictwa „Eltor”,
- Krakowskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego,
- Przedsiębiorstwie Wierceń Geologicznych i Hydrogeologicznych „Hydropol”,
- Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych,
- Przedsiębiorstwie Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego,
- Zakładach Przemysłu Tytoniowego,
- Zakładach Rolno-Przemysłowych „Igloopol”,
- Krakowskich Zakładach Drobiarskich,
- Rejonowym Przedsiębiorstwie Przetwórstwa Przemysłu Paszowego „Bacutil”.

Sytuacja w zakresie zaopatrzenia w paliwo uległa poprawie w okresie II kwartału i zaległości produkcyjne zostały odrobione.

Okresowe zakłócenia w procesie produkcji wynikające z braków surowcowo-materiałowych wystąpiły w Skawińskich Zakładach Koncentratów Spożywczych w Skawinie, Zakładach Przemysłu Tytoniowego, Zakładach Przemysłu Cukierniczego „Wawel” i Fabryce Opakowań Blaszanych „Artigraph”. Nie miały one większego wpływu na ilość i jakość produkcji.

Poważnym problemem zakładów przemysłu rolniczo-spożywczego są braki kadrowe wynikające z niskich płac oraz uciążliwych warunków pracy. Dotyczą one głównie spółdzielczości mleczarskiej oraz Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego PZZ.

Głównym problemem w zaopatrzeniu rolnictwa w sprzęt techniczny jest niedostateczne pokrycie potrzeb rynku dostawami z produkcji krajowej i importu. Pokrycie potrzeb w ważniejszych asortymentach maszyn w roku 1988 przedstawiało się następująco:

- przyczepy ciągnikowe – 36,7 proc.,
- ciągniki – 59,7 proc.,
- siewczarnie – 30 proc.

Stan niepełnego pokrycia potrzeb w istotnych dla produkcji rolnej asortymentach maszyn powoduje niezadowolenie rolników. Ponieważ stan ten utrzymuje się od dłuższego czasu, ilość niezadowolonych rośnie.

W środowisku wiejskim panuje powszechna opinia, iż sytuacja w rolnictwie nie ulega oczekiwanej poprawie. Mieszkańcy wsi są rozpolitykowani, wskazują na postępujący marazm w funkcjonowaniu organizacji społeczno-politycznych działających na wsi (głównie ZSL).

### VI. Stopień rozpoznania sytuacji w ochronianych obiektach, środowiskach i zagadnieniach

Na dzień 31 XII 1988 funkcjonariusze Wydziału [VI] prowadzili 25 spraw obiektowych. W 1988 r. założono 1 sprawę obiektową krypt. „**Konferencja**”, nr rej. 34428, na fakt XVI Regionalnej Europejskiej Konferencji FAO, która odbyła się w Krakowie w dniach 23–26 VIII 1988 r. Sprawę po zakończeniu konferencji zakończono, składając materiały do archiwum.

Nadmienić należy, że pozyskany do sprawy TW ps. „**Emil**”<sup>9</sup> pozostaje w dalszym ciągu na łączności jako źródło sygnałne i wykorzystywany jest do sprawy obiektowej krypt. „**Rola**”.

Kontroli poddano 6 spraw obiektowych:

- krypt. „**Zootechnika**”, nr rej. 30884, założoną w dn. 14 V 1985 r., prowadzoną na Instytut Zootechniki i podległe mu jednostki;
- krypt. „**Dąb**”, nr rej. 33553, założoną 30 IV 1987 r. na Zarząd Główny Polskiego Klubu Ekologicznego oraz Zarząd Okręgu Małopolska;
- krypt. „**Panorama**”, nr rej. 26360, założoną 7 VII 1982 r. na działalność o charakterze antysocjalistycznym skierowaną przeciwko organizacjom i instytucjom wyrażającym i reprezentującym interesy społeczno-polityczne środowiska wiejskiego;
- krypt. „**Kret**”, nr rej. 30805, założoną 29 IV 1985 r. na nielegalne grupy lub osoby działające w środowisku wiejskim na bazie b[yłej] „S” lub podejmujących antysocjalistyczną działalność;
- krypt. „**Bukiet**”, nr rej. 30865, założoną 14 V 1985 na przedsiębiorstwa i zakłady nasiennicze i szkółkarskie;

---

<sup>9</sup> TW „Emil”, osobowe źródło informacji Wydziału VI SB WUSW w Krakowie. Obecny stan badań nie pozwala na identyfikację OZI.

- krypt. „**Plener**”, nr rej. 28318, założoną 2 II 1984 na zagadnienie ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Kontrolowane sprawy obiektowe założone zostały i prowadzone są zgodnie z wytycznymi 001/85 dyrektora Departamentu VI Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 16 III 1985 roku oraz zarządzeniem 006/70 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1 II 1970 roku.

Sprawy obiektowe w zależności od merytorycznego zainteresowania uwzględniają w ramach podteczek poszczególne zakłady, jednostki organizacyjne lub zagadnienia. Ze względu na strukturę organizacyjną i samodzielność poszczególnych jednostek ochranianych w ramach spraw obiektowych przyjęty układ stanowi właściwe rozwiązanie i [zapewnia] przejrzystość prowadzonej dokumentacji.

W sprawach znajdują się charakterystyki obiektów lub zagadnień, analizy i oceny stanu bezpieczeństwa, główne kierunki pracy, plany przedsięwzięć (w niektórych sprawach sporządzono korekty planów uwzględniające nowe sytuacje i zdarzenia) oraz materiały uzyskiwane w bieżącej pracy operacyjnej, jak też materiały oficjalne. W niektórych sprawach znajdują się meldunki, kopie informacji oraz materiały ustaleniami i operacyjne z innych jednostek resortu spraw wewnętrznych, na których terenie usytuowane są oddziały filialne tych zakładów. We wszystkich sprawach sporządzano okresowe meldunki sprawozdawcze dla potrzeb Departamentu VI MSW (zgodnie z wytycznymi Departamentu VI MSW). Strona dokumentacyjna skontrolowanych spraw nie budzi zastrzeżeń.

Podstawowym źródłem wiedzy o sytuacji w ochranianych obiektach były osobowe źródła informacji. We wszystkich sprawach wykorzystywano tajnych współpracowników, kontakty operacyjne i służbowe. W uzasadnionych przypadkach do sporządzania ocen-opinii wykorzystywano konsultantów. Z materiałów operacyjnych zgromadzonych w sprawach wynika, że nasycenie źródłami informacji oraz ich rozmieszczenie jest prawidłowe.

Niemniej mając na uwadze nowe sytuacje wynikające z zachodzących przemian, koniecznym jest dalsze umacnianie się operacyjne w ochranianych środowiskach.

Zaistniałe w ochranianych obiektach zagrożenia i sytuacje konfliktowe w zależności od ich charakteru i zasięgu wyjaśniane były w ramach prowadzonych spraw i kategorii (SO „**Zootechnika**” – SOS krypt. „**Praktyka**”, SOS krypt. „**Ziarno**”, SO „**Kret**” – SOR krypt. „**Nawiedzona**”, SO „**Bukiet**” – SOS krypt. „**Kontrola**”)

W przypadku sygnałów o możliwości powstania niezadowolonych lub sytuacji konfliktowych, jak też zakłóceń w sferze produkcji i innych negatywnych zjawisk informowano Departament VI MSW i władze administracyjno-polityczne województwa.

### VII. Stan pracy w sprawach ewidencji operacyjnej i uzyskane efekty

Na dzień 31 XII 1988 r. prowadzono 3 sprawy operacyjnego rozpracowania, 7 spraw operacyjnego sprawdzenia i 3 kwestionariusze ewidencyjne. W 1988 roku

założono 3 SOS oraz zakończono 1 SOR (krypt. „**Eksport**” – skierowano z aktem oskarżenia do sądu) i 2 SOS (krypt. „**Skarga**” – poinformowano władze administracyjno-polityczne, krypt. „**Racjonalizator**” – skierowanie do sądu – umorzenie).

Założenie spraw było uzasadnione, podyktowane potrzebami wyjaśnienia zaistniałych zagrożeń bądź potwierdzenia informacji o zaistniałych nieprawidłowościach w ochronianych obiektach.

Podstawą założenia większości spraw były informacje uzyskane od tajnych współpracowników. Jedynie sprawę operacyjnego sprawdzenia krypt. „**Kontrakt**” (przyjmowanie korzyści materialnych) założono w oparciu o materiały uzyskane z Wydziału Śledczego w ramach prowadzonego tam postępowania przygotowawczego (RSD 7/D/88).

W prowadzonych sprawach w szerokim zakresie wykorzystywano osobowe źródła informacji (bez źródeł pozostaje SOS „**Kontrakt**”, nr rej. 34515, założona 15 III 1988 r.), konsultantów (SOR krypt. „**Pandora**”, nr rej. 31697) oraz w uzasadnionych przypadkach stosowano środki techniki operacyjnej (SOR krypt. „**Pandora**” i SOR krypt. „**Nawiedzona**”, nr rej. 30721). W wielu przypadkach dla pogłębienia, skontrolowania, potwierdzenia oraz udokumentowania uzyskiwanych informacji współdziałano z innymi jednostkami resortu spraw wewnętrznych na terenie kraju (Nowy Sącz, Słupsk, Poznań, Warszawa – głównie w SOR krypt. „**Pandora**” i „**Eksport**”) oraz z komórkami organizacyjnymi i jednostkami podległymi WUSW w Krakowie.

W sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „**Nawiedzona**” informacje uzyskane o figurantce i jej kontaktach przekazywano do Departamentu I i II MSW. Dla potwierdzenia nieprawidłowości w gospodarce zakładów zainspirowano do przeprowadzenia kontroli NIK, Izbę Skarbową, IRCh oraz komórki kontroli wewnętrznej (SOR krypt. „**Panorama**”, krypt. „**Eksport**”, krypt. „**Nawiedzona**” i SOS krypt. „**Pies**”).

Skontrolowane sprawy były na bieżąco konsultowane z Wydziałem Śledczym. W sprawach operacyjnego rozpracowania krypt. „**Eksport**” i krypt. „**Pandora**” opracowane były wspólne plany czynności operacyjno-śledczych.

Na uwagę zasługuje bezpośrednie współdziałanie z Departamentem VI MSW w zakresie planowania i bezpośredniego realizowania przedsięwzięć operacyjnych oraz koordynowania działań między jednostkami wojewódzkimi (SOR krypt. „**Eksport**” i krypt. „**Pandora**”).

### VIII. Stan pracy z osobowymi źródłami informacji

Na dzień 31 XII 1988 r. funkcjonariusze Wydziału [VI] wykorzystywali łącznie 132 tajnych współpracowników<sup>10</sup> i 12 konsultantów. W 1988 r. pozyskano do współ-

---

<sup>10</sup> Na 1 I 1987 r. stan TW wynosił 95, a na 31 XII 1987 r. – 112 TW (w dokumencie ta informacja podana jest w formie przypisu nr 1 na dole strony 11).



pracy 16 TW (na 21 zaplanowanych do pozyskania), przejęto 3 i 1 TW wyeliminowano – zginął w wypadku samochodowym.

Pracę z tajnymi współpracownikami prowadzili wszyscy pracownicy operacyjni, naczelnik wydziału i jego zastępca. Średnie obciążenie funkcjonariuszy uzależnione było od problematyki prowadzonych zagadnień. Z największą liczbą TW pracowali: kpt. Ryszard Świątek<sup>11</sup> i por. M[ieczysław] Krzyżanowski<sup>12</sup> – po 23 TW, chor. K[rzysztof] Karpowicz<sup>13</sup> – 22 TW, kpt. A[dam] Profic<sup>14</sup> i plut. L. [błędny inicjał, powinno być K. – Krzysztof – P.M.] Lesiakowski<sup>15</sup> – po 17 oraz por. A[dam] Bieda<sup>16</sup> – 14 TW. Z 9 TW współpracuje kpt. Z[ygmunt] Zapart<sup>17</sup> i z 4 TW kpr. W. Sikora.

Rozmieszczenie tajnych współpracowników w porównaniu ze stanem zagrożenia jest w zasadzie prawidłowe, uwarunkowane potrzebami operacyjnymi, zapewnieniem właściwego rozpoznania sytuacji w ochranianych obiektach i środowiskach. Przedstawia się ono następująco w poszczególnych zagadnieniach:

- kompleks rolno-spożywczy – 54 TW,
- obsługa rolnictwa – 53 TW,
- organizacje społeczno-polityczne działające na wsi i opozycja – 25 TW.

Zaznaczyć należy, że wielu TW wykorzystywanych jest wielokierunkowo do różnych zagadnień.

Kontrolą objęto teczkę personalne i pracy 42 TW, co stanowi 31,8 proc. ogółu wykorzystywanych źródeł. Na podstawie materiałów zgromadzonych w teczkach stwierdzono, że podstawę doboru stanowiło uplasowanie źródeł i ich możliwości operacyjnych. Pozyskania wynikały z potrzeb rozpoznania sytuacji w ochranianych obiektach, zagadnieniach, środowiskach. Wszyscy skontrolowani TW pozyskani zostali na zasadzie obywatelskiej współodpowiedzialności za ład i porządek.

---

<sup>11</sup> Ryszard Świątek, ur. w 1944 r., kapitan, funkcjonariusz Wydziału VI SB WUSW w Krakowie, następnie st. inspektor Wydziału Ochrony Gospodarki SB WUSW w Krakowie, przeniesiony z dniem 1 II 1990 r. do służby w Milicji Obywatelskiej na stanowisko kierownika Referatu Dzielnicowych RUSW w Skawinie.

<sup>12</sup> Mieczysław Krzyżanowski, ur. w 1944 r., porucznik, funkcjonariusz Wydziału IV SB i Wydziału VI SB WUSW w Krakowie, następnie st. inspektor w Wydziale Ochrony Gospodarki SB w WUSW w Krakowie. Zwolniony z resortu w lecie 1990 r.

<sup>13</sup> Krzysztof Karpowicz, ur. w 1961 r., chorąży, funkcjonariusz Wydziału IV SB i Wydziału VI SB WUSW w Krakowie, następnie st. inspektor Wydziału Ochrony Gospodarki SB WUSW w Krakowie.

<sup>14</sup> Adam Profic, ur. w 1952 r., kapitan, funkcjonariusz Wydziału III-A SB i Wydziału IV SB KW MO w Krakowie, Wydziału VI SB WUSW w Krakowie, następnie Wydziału Ochrony Gospodarki SB WUSW w Krakowie. Zwolniony z resortu w lecie 1990 r.

<sup>15</sup> Krzysztof Lesiakowski, ur. w 1958 r., sierżant, funkcjonariusz Wydziału IV SB i Wydziału VI SB WUSW w Krakowie, następnie Wydziału Ochrony Gospodarki WUSW SB w Krakowie. Zwolniony z resortu w lecie 1990 r.

<sup>16</sup> Adam Bieda, ur. w 1956 r., kapitan, funkcjonariusz Wydziału IV SB KW MO w Krakowie i Wydziału VI SB WUSW w Krakowie, następnie st. inspektor Wydziału Ochrony Gospodarki SB WUSW w Krakowie. Zwolniony z resortu w lecie 1990 r.

<sup>17</sup> Zygmunt Zapart, ur. w 1937 r., kapitan, funkcjonariusz Wydziału III SB i Wydziału III-A SB KW MO w Krakowie, Wydziału VI SB WUSW w Krakowie, st. inspektor Wydziału Ochrony Gospodarki SB WUSW w Krakowie. Zwolniony z resortu wiosną 1990 r.

Opracowanie tajnych współpracowników przed ich pozyskaniem oraz dokumentowanie całokształtu przebiegu współpracy, kontroli i szkolenia było właściwe, zgodne z zasadami pracy operacyjnej. Terminowo sporządzano okresowe charakterystyki tajnych współpracowników. We wszystkich teczkach znajdowały się plany kierunkowego wykorzystania, kontroli i szkolenia oraz sposobu nawiązywania obustronnej łączności. Informacje ze spotkań pisane własnoręcznie przez TW bądź sporządzane w formie notatek przez funkcjonariuszy opracowywano właściwie.

Pośród skontrolowanych tajnych współpracowników większość stanowiły źródła o charakterze ogólnoinformacyjnym (23 TW), wykorzystywane przede wszystkim do rozpoznawania sytuacji w ochraniających obiektach, zagadnieniach i środowiskach. Niektórzy TW wykorzystywani byli wielokierunkowo (11 TW) do spraw różnych kategorii oraz sprawdzeń wiarygodności uzyskiwanych informacji od innych TW. Spośród skontrolowanych 8 TW wykorzystywanych jest jako źródła sygnalizacyjne.

Częstotliwość spotkań odpowiadała charakterowi wykorzystywanych TW (źródła ogólnoinformacyjne) i wynikała z posiadanych możliwości operacyjnych, zakresu realizowanych zadań oraz istotnych potrzeb operacyjnych. Nie stwierdzono przypadków nieuzasadnionych długotrwałych przerw w odbywaniu spotkań. Spośród 42 skontrolowanych TW z 20 spotkania odbywano raz w miesiącu, z 9 częściej i z 13 rzadziej.

Zadania stawiane TW były realne, zgodne z celem ich pozyskania, uzależnione od możliwości TW oraz bieżących potrzeb operacyjnych.

Informacje uzyskiwane od TW charakteryzowały sytuacje operacyjną w ochraniających obiektach, zagadnieniach i środowiskach. Wykorzystywane były do prowadzenia spraw, sporządzania meldunków operacyjnych oraz informacji dla władz polityczno-administracyjnych. Spośród skontrolowanych TW tylko 5 sporządza informacja w formie pisemnej, a 23 TW ustnie. Od 14 TW informacje przyjmowane są i pisemnie, i ustnie.

Do MK i LK wprowadzono 16 TW, z pozostałymi 26 TW spotkania odbywane były w różnych miejscach – głównie w samochodzie służbowym (18 TW). Przystępność miejsc odbywania spotkań wpływa ujemnie na jakość współpracy, czego dowodem jest forma przekazywanych informacji.

Pracę tajnych współpracowników – wiarygodność przekazywanych informacji – kontrolowano głównie przez równoległe źródła, analizę otrzymywanych materiałów oraz w 4 przypadkach stosowano kontrolę korespondencji. Z 13 TW spotkania kontrolne odbył zastępca naczelnika wydziału mjr T[adeusz] Cholewa, podczas których ocenił postawę pracowników, jak i TW.

Wynagradzanie tajnych współpracowników w zasadzie miało charakter okazjonalny i dokonywane było głównie w formie wypłat pieniężnych w wysokości od 2 do 10 tys. złotych. W formie rzeczowej – również okazjonalnie – wynagradzano 13 TW. Nie stwierdzono nieuzasadnionego wynagradzania tajnych współpracowników. Wysokość i częstotliwość wynagradzania tajnych współpracowników wynikała z wartości przekazywanych informacji oraz dyspozycyjności źródła.

### IX. Kandydaci na TW

Funkcjonariusze Wydziału [VI] na dzień 31 XII 1988 r. posiadali w opracowaniu 21 kandydatów, z tego 4 zarejestrowanych w 1984 r., 5 – w 1985 r., po 3 zarejestrowanych w 1986 i 1987 roku oraz 6 – w 1988 r.

Na podstawie kontroli teczek 15 kandydatów na TW (wszyscy kandydaci rejestrowani w latach 1982, 1985 i 1986 oraz 2 z 1987 i 1 z 1988 r.) stwierdzono, że opracowania kandydatów nr rej. 26454, 26574, 26800, 2804 (rejestrowani w 1982 r. – przejści do dalszego opracowywania przez por. A. Biedę) zostało praktycznie zaniechane w krótkim okresie po ich zarejestrowaniu. Ostatnie dokumenty w teczkach są z lat 1984–1985.

Powierzchnowe opracowanie stwierdzono w teczkach kandydatów nr rej. 31093, zarej. 24 VI 1985 r. – od stycznia 1986 – z przerwami przebywa na leczeniu w szpitalu psychiatrycznym, a od lutego 1988 na rencie inwalidzkiej, oraz kandydat nr rej. 32574, zarejestrowany 4 VI 1986 r. – przez około 1 roku od chwili wypełnienia wniosku o opracowanie w charakterze kandydata nie podejmowano żadnych czynności.

Kandydat nr rej. 31782, zarejestrowany 13 XI 1985 roku – opracowanie wyczerpujące. Kandydat wyraża obawę przed rozmowami, od kwietnia 1988 r. przebywa w szpitalu. Negatywną postawę oraz niechęć do rozmów wyraża również kandydat nr rej. 32202, zarej. 10 III 1986 r.

W przypadku kandydata nr 31616 zarej. 8 XI 1985 r. od 1986 r. przebywa na urlopie macierzyńskim i wychowawczym, do pracy ma powrócić od września 1989 r.

W stosunku do przebiegu i zakresu opracowań pozostałych 6 kandydatów uwagi nie wniesiono.

### X. Stan wykorzystania oraz zabezpieczenia MK i LK

Na dzień 31 XII 1988 r. funkcjonariusze w celach operacyjnych wykorzystywali 1 mieszkanie konspiracyjne krypt. „**Rolnik**”, zorganizowane w 1983 r., oraz 9 lokali kontaktowych. W 1988 r. pozyskano 2 LK. Na podstawie kontroli teczek 1 MK i 5 LK stwierdzono, że opracowanie ich było wystarczające, a dokumentacja związana z ich wykorzystaniem i ponoszonymi wydatkami prowadzona jest właściwie.

Funkcjonariusz wykorzystujący MK krypt. „**Rolnik**”, nr rej. 27168, posiada wymagane dokumenty legalizacyjne, właściwie legenduje korzystanie z mieszkania przed administracją i lokatorami. Spełnia wszystkie wymagane zobowiązania i świadczenia związane z użytkowaniem mieszkania. W MK odbywa spotkania z 7 TW.

Lokal kontaktowy krypt. „**Gospoda**”, nr rej. 27128, zorganizowany w 1983 r. czasowo jest niewykorzystywany z uwagi na kapitalny remont mieszkania.

Obciążenie lokali konspiracyjnych liczbą wprowadzanych TW uwarunkowane jest zachowaniem właściwego stanu konspiracji. Z 3 LK (krypt. „**Baza**”, „**Salon**” i „**Krak**”) korzysta po 2 funkcjonariuszy obsługujących w nim po 3 TW, a z LK krypt. „**Gródek**” korzysta 1 funkcjonariusz odbywający spotkania z 3 TW.

Opłaty za korzystanie z LK kształtują się w granicach 2–4 tys. złotych miesięcznie, LK krypt. „Salon”, nr rej. 33645, zorganizowane zostało w 1987 r. w pomieszczeniach służbowych Spółdzielni Transportu Wiejskiego, korzystanie z niego jest bezpłatne.

Należy stwierdzić, iż posiadana liczba lokali kontaktowych jest niewystarczająca w stosunku do liczby wykorzystywanych tajnych współpracowników.

### **XI. Gospodarka funduszem operacyjnym**

W 1988 r. z funduszu operacyjnego wydatkowano łącznie 500 tys. złotych, z tego z poz. 1 – 338 095 zł, z pozycji 2 – 36 466 złotych i z poz. 3 – 125 439 złotych.

Wynagrodzenie tajnych współpracowników stanowiło 67,6 proc. ogółu wydatków. Wyплаты na rzecz tajnych współpracowników (na podstawie skontrolowanych teczek personalnych 42 TW) były uzasadnione i właściwie udokumentowane. Kwalifikacja wydatków na rzecz właścicieli LK oraz kosztów związanych z odbywaniem spotkań i zaopatrzenia LK nie budzi zastrzeżeń.

Naczelnik wydziału każdorazowo zatwierdza wnioski o dokonanie wypłaty oraz raport z jej dokonania. Na raportach kasowych znajdują się adnotacje dysponenta III stopnia z przeprowadzanych kontroli kasy (zarządzenie nr 004/86 ministra spraw wewnętrznych z dnia 22 I 1986 r.).

Prowadząca od dnia 13 III 1985 r. fundusz operacyjny w imieniu dysponenta III stopnia por. mgr J[anina] Gałaś<sup>18</sup> złożyła pisemne oświadczenie o odpowiedzialności materialnej, które przechowywane jest przez naczelnika wydziału.

W 1988 r. na polecenie dysponenta II stopnia przeprowadzono w wydziale kontrolę gospodarki funduszem operacyjnym za okres 1 VII 1987 r. – 11 I 1988 r. (wyciąg ze sprawozdania z dnia 14 III 1988 r.). Stwierdzone uchybienia dotyczyły strony formalnej sporządzanych dokumentów, np. na raportach kasowych przy wypłatach na rzecz TW brak ich numerów rejestracyjnych. Zasadności i celowości wydatków nie budziła zastrzeżeń.

### **XII. Współdziałanie z innymi komórkami organizacyjnymi WUSW i jednostkami resortu spraw wewnętrznych oraz instytucjami pozaresortowymi**

Współdziałanie z komórkami organizacyjnymi i jednostkami podległymi WUSW polegało głównie na wzajemnej wymianie informacji, podejmowaniu wspólnych działań i przedsięwzięć operacyjnych. Funkcjonariusze wydziału uczestniczyli w działaniach i prowadzonych akcjach organizowanych przez inne komórki organizacyjne WUSW na terenie Krakowa. Niejednokrotnie wydział całym stanem zabezpieczał akcje protestacyjne organizowane przez elementy opozycyjne w Krakowie i Nowej Hucie.

---

<sup>18</sup> Janina Gałaś, ur. w 1950 r., porucznik, funkcjonariuszka Wydziału III-A SB KW MO w Krakowie, Wydziału V SB DUSW Kraków-Nowa Huta, Wydziału VI SB WUSW w Krakowie, następnie st. inspektor Wydziału Ochrony Gospodarki SB WUSW w Krakowie. Zwolniona z resortu w lecie 1990 r.

O nieprawidłowościach i nadużyciach w obiektach gospodarki żywnościowej informowano Wydział dw. z PG, który na podstawie przekazywanych materiałów wszczynał postępowanie przygotowawcze (kradzieże mięsa i jego przetworów w zakładach mięsnych i chłodniach składowych na terenie Krakowa, nieprawidłowości w skupie i przetwórstwie artykułów rolno-spożywczych, płaćna protekcja przy skupie płodów rolnych, nieprawidłowości w obrocie działkami, nadużycia w RSP w Sieprawiu – marnotrawstwo paliw płynnych).

O wyjazdach wartościowych tajnych współpracowników do KK każdorazowo informowano Inspektorat Departamentu I MSW. W sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Nawiedzona” o kontaktach figurantki na terenie Francji również informowano Departament I MSW.

Z Wydziałem Śledczym współdziałanie prowadzone jest na bieżąco. Uzyskiwane materiały operacyjne stanowiące podstawę zakładania spraw operacyjnego rozpracowania i sprawdzenia konsultowane są z funkcjonariuszami Wydziału Śledczego. W trakcie prowadzenia spraw dokonywane były oceny materiałów operacyjnych pod kątem ich wykorzystania procesowego. Uzgadniane są kierunki działań oraz opracowywane są wspólne plany przedsięwzięć operacyjno-śledczych.

Współdziałanie z instytucjami pozaresortowymi układało się właściwie. W szerokim zakresie inspirowano wyspecjalizowane komórki kontroli (NIK, Izba Skarbowa, Państwowa Inspekcja Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych) do prowadzenia kontroli w obiektach ochraniających przez Wydział VI.

### **XIII. Nadzór i pomoc przełożonych nad pracą operacyjną**

Nadzór nad pracą operacyjną ze strony Departamentu VI MSW sprawowany jest na bieżąco – głównie w konkretnych sprawach ewidencji operacyjnej i zabezpieczenia imprez o zasięgu krajowym i międzynarodowym organizowanych na terenie Krakowa i makroregionu południowego (XVI konferencja FAO, spotkania krajowe nielegalnych struktur „S” RI). Ponadto Departament VI MSW koordynuje działalność podejmowaną przez wydziały VI makroregionu południowego.

Nadzór kierownictwa wydziału nad pracą podległych funkcjonariuszy polegał na systematycznej koordynacji podejmowanych przedsięwzięć i uczestnictwie w realizacji ważniejszych z nich, ukierunkowywaniu pracy, zatwierdzaniu planów i innych dokumentów, dokonywaniu okresowych analiz oraz ocen, odbywaniu spotkań kontrolnych.

W kierownictwie wydziału dokonany jest podział w nadzorowaniu funkcjonariuszy pracujących w zakresie problematyki Departamentu VI MSW w rejonowych urzędach spraw wewnętrznych. Niezależnie od nadzoru ze strony kierownictwa wydziału w zależności od potrzeb funkcjonariusze wydziału są w bieżącym kontakcie z pracownikami RUSW pracującymi w tym samym zagadnieniu w konkretnych sprawach.

### **XIV. Stan zabezpieczenia tajemnicy państwowej i służbowej**

W 1988 r. inspektorzy Wydziału Inspekcji ds. Służby Bezpieczeństwa przeprowadzili kontrole stanu zabezpieczenia tajemnicy państwowej i służbowej oraz prawidłowości obiegu dokumentów i pracy sekretariatu. Z czynność tych nie pozostawiono żadnego dokumentu.

Na podstawie przeglądu materiałów (personalne, pracy TW, lokali, kandydatów na TW, lokali kontaktowych, mieszkania konspiracyjnego, spraw ewidencji operacyjnej, dokumentów organizacyjnych, planistycznych i kadrowych) stwierdzono, że sporządzanie, powielanie i obieg dokumentów jest prawidłowy. Każdy funkcjonariusz dysponuje samodzielnie szafą metalową. Po zakończeniu pracy dyżurny codziennie sprawdza stan zabezpieczenia szaf i pomieszczeń, co odnotowywane jest w zeszytach raportów.

Z zarządzeniem nr 26/87 ministra spraw wewnętrznych z dnia 21 IV 1987 r. w sprawie szczegółowych zasad i sposobów postępowania w resorcie spraw wewnętrznych z wiadomościami stanowiącymi tajemnice państwową i służbową zapoznani zostali wszyscy funkcjonariusze, co uwidocznione jest w karcie zapoznania z dokumentem.

### **XV. Zaspokojenie potrzeb socjalno-bytowych i techniczno-materiałowych**

W ocenie kierownictwa wydziału oraz na podstawie rozmów z funkcjonariuszami pion administracyjno-gospodarczy w należyty sposób wywiązuje się z nałożonych obowiązków w zakresie zabezpieczenia przysługujących funkcjonariuszom potrzeb i świadczeń.

Wszyscy funkcjonariusze posiadają mieszkania. Dwóch pracowników (kpt. Ryszard Świątek i por. Mieczysław Krzyżanowski) ubiega się o poprawę warunków mieszkaniowych – złożyli stosowne wnioski o zamianę posiadanych mieszkań.

W opinii funkcjonariuszy wydziału wiele emocji i zastrzeżeń budzą sprawy niedostatecznego zaopatrzenia w leki oraz stanu bazy leczniczej szpitala MSW przy ul. Galla w Krakowie.

Oceniając pracę operacyjną funkcjonariuszy wydziału na podstawie skontrolowanych dokumentów i przeprowadzonych rozmów, stwierdzić należy, że właściwie realizowano zadania zakresowe.

Prawidłowo organizowano i prowadzono pracę z osobowymi źródłami informacji i w sprawach ewidencji operacyjnej. Podkreślić należy, że uzyskiwane rezultaty wynikają z pełnego zaangażowania całego kolektywu wydziału.

Mimo pozytywnej oceny pracy funkcjonariuszy wydziału wskazanym jest:

- opracowanie aneksu do zakresu pracy wydziału uwzględniającego podział zadań dla poszczególnych stanowisk;
- podniesienie jakości współpracy z tajnymi współpracownikami, między innymi poprzez: uzyskiwanie informacji w formie pisemnej, odbywanie spotkań w miejscach gwarantujących pełną konspirację oraz bardziej wszechstronne wykorzy-

## Reforma krakowskiej struktury SB na przełomie lat 1989 i 1990...

stywanie posiadanej sieci, mając na uwadze potrzeby innych komórek organizacyjnych i jednostek podległych WUSW;

- zwiększenia liczby lokali kontaktowych w aspekcie efektywniejszego wykorzystania TW i zachowania konspiracji współpracy;
- zintensyfikowanie nadzoru ze strony kierownictwa wydziału nad procesem opracowywania kandydatów na TW pod kątem ich przydatności operacyjnej (kandydaci na TW z lat 1982, 1985 i 1986).

Wyniki kontroli omówiono z naczelnikiem wydziału, którego poinformowano o przysługujących uprawnieniach określonych w ust. 3 i § 21 instrukcji do zarządzenia nr 094/83 ministra spraw wewnętrznych z dnia 16 XII 1983 roku.

**St. specjalista GIMSW**  
**mjr mgr J[acek] Górski**

**Naczelnik Wydziału VI**  
**pplk mgr K[azimierz] Śpitalniak**

Wyk. w 2 egz.

Egz. nr 1 – naczelnik wydziału

Egz. nr 2 – GIMSW

Opr. J.G.

L.dz. masz. EB/0045/89

*Źródło: AIPN Kr, 055/34, t. 2, k. 32–51, oryginał, mps.*

1989 listopad 17, Kraków – Rozkaz organizacyjny szefa WUSW w Krakowie gen. bryg. Jerzego Gruby<sup>1</sup> w sprawie reorganizacji struktur resortu spraw wewnętrznych w woj. krakowskim

<sup>a</sup>Naczelnik Wydz[iału] Ochrony Gospodarki<sup>a</sup>

Tajne

Egz. nr 3<sup>b</sup>

Wojewódzki Urząd  
Spraw Wewnętrznych  
w Krakowie  
L.dz. KS-01506/89

**Rozkaz organizacyjny 019/KR/89 z dnia 17 listopada 1989 r.**

Na podstawie zarządzenia organizacyjnego nr 0498/org. z dnia 15 listopada 1989 r. dyrektora Biura Organizacyjno-Prawnego MSW (pismo Op-I-03032/89)

**rozkazuję**

**z dniem 1 listopada 1989 roku** dokonać w etatach jednostek spraw wewnętrznych województwa krakowskiego następujących zmian:

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie (etat nr KR/W/02/81):

**wyłączyć** komórki organizacyjne:

- 1) Wydział III SB w pełnym stanie 40 stanowisk,
- 2) Wydział IV SB w pełnym stanie 47 stanowisk,
- 3) Wydział V SB w pełnym stanie 46 stanowisk,
- 4) Wydział VI SB w pełnym stanie 13 stanowisk,
- 5) Inspektorat Ochrony Przemysłu w pełnym stanie 5 stanowisk,
- 6) Inspektorat Analityczno-Informacyjny zastępcy szefa Wojewódzkiego Urzędu ds. SB z 1 stanowiskiem,
- 7) Inspektorat 2 SB w pełnym stanie 25 stanowisk,
- 8) Wydział III-1 SB w pełnym stanie 24 stanowisk;

---

<sup>a-a</sup> *Dopisano odręcznie.*

<sup>b</sup> *Numer wpisano odręcznie.*

<sup>1</sup> Jerzy Gruba (1935–1991), generał brygady, w resorcie od 1953 r., zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. służby milicji w Katowicach (1975–1980), komendant wojewódzki MO w Katowicach (1980–1983), zastępca komendanta głównego MO (1983–1985), szef WUSW w Krakowie (1985–1990). Zwolniony z resortu wiosną 1990 r.



## Reforma krakowskiej struktury SB na przełomie lat 1989 i 1990...

**włączyć i zorganizować** komórki organizacyjne:

**Wydział Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa SB** o stanie 45 etatów i następującej strukturze stanowisk:

– naczelnik wydziału	ppłk	1	06
– zastępca naczelnika wydziału	mjr	1	09
– kierownik sekcji	kpt.	4	13
– st. inspektor	kpt.	25	15
– inspektor	kpt.	12	16
– sekretarz-maszynistka	st. sierż.	1	28
– maszynistka	sierż.	1	31

**Wydział Ochrony Gospodarki SB** o stanie 59 etatów i następującej strukturze stanowisk:

– naczelnik wydziału	ppłk	1	08
– zastępca naczelnika wydziału	mjr	1	09
– kierownik sekcji	kpt.	6	13
– st. inspektor	kpt.	33	15
– inspektor	kpt.	16	16
– sekretarz-maszynistka	st. sierż.	1	28
– maszynistka	sierż.	1	31

**Wydział Studiów i Analiz SB** o stanie 41 etatów i następującej strukturze stanowisk:

– naczelnik wydziału	ppłk	1	08
– zastępca naczelnika wydziału	mjr	1	09
– kierownik sekcji	kpt.	3	13
– st. inspektor	kpt.	23	15
– inspektor	kpt.	11	16
– sekretarz-maszynistka	st. sierż.	1	28
– maszynistka	sierż.	1	31

## II

**Służba Bezpieczeństwa DUSW Kraków-Śródmieście** (etat nr KR/D/08/81):

**wyłączyć** komórki organizacyjne:

- 1) Grupę III SB w pełnym stanie 2 stanowisk,
- 2) Grupę IV SB w pełnym stanie 3 stanowisk,
- 3) Grupę V SB w pełnym stanie 2 stanowisk,

**włączyć i zorganizować:**

**1. Sekcję SB** o stanie 12 etatów i następującej strukturze stanowisk:

– st. inspektor	por.	8	16
– inspektor	por.	4	17

III

**Służba Bezpieczeństwa DUSW Kraków-Krowodrza** (etat nr KR/Dr/09/82):

wyłączyć komórki organizacyjne:

- 1) Grupę III SB w pełnym stanie 2 stanowisk,
- 2) Grupę IV SB w pełnym stanie 2 stanowisk,
- 3) Grupę V SB w pełnym stanie 2 stanowisk,

**włączyć i zorganizować:**

**1. Sekcję SB** o stanie 12 etatów i następującej strukturze stanowisk:

- |                 |      |   |    |
|-----------------|------|---|----|
| – st. inspektor | por. | 8 | 16 |
| – inspektor     | por. | 4 | 17 |

IV

**Służba Bezpieczeństwa DUSW Kraków-Nowa Huta** (etat nr KR/D/06/81):

wyłączyć komórki organizacyjne:

- 1) Grupę III SB w pełnym stanie 2 stanowisk,
- 2) Grupę IV SB w pełnym stanie 2 stanowisk,
- 3) Wydział V SB w pełnym stanie 20 stanowisk,
- 4) Grupę VI SB w pełnym stanie 1 stanowisko;

**włączyć i zorganizować:**

**1. Wydział SB** o stanie 22 etatów i następującej strukturze stanowisk:

- |                 |      |    |    |
|-----------------|------|----|----|
| – st. inspektor | por. | 15 | 16 |
| – inspektor     | por. | 7  | 17 |

V

**Służba Bezpieczeństwa DUSW Kraków-Podgórze** (etat nr KR/D/07/81):

wyłączyć komórki organizacyjne:

- 1) Grupę III SB w pełnym stanie 2 stanowisk,
- 2) Grupę IV SB w pełnym stanie 2 stanowisk,
- 3) Grupę V SB w pełnym stanie 2 stanowisk;

**włączyć i zorganizować:**

**1. Sekcję SB** o stanie 12 etatów i następującej strukturze stanowisk:

- |                 |      |   |    |
|-----------------|------|---|----|
| – st. inspektor | por. | 8 | 16 |
| – inspektor     | por. | 4 | 17 |

VI

**Służba Bezpieczeństwa RUSW w Krzeszowicach** (etat nr KR/Mr/09/82):

wyłączyć komórki organizacyjne:

- 1) Grupę III SB w pełnym stanie 1 stanowisko,
- 2) Grupę IV SB w pełnym stanie 1 stanowisko,
- 3) Grupę V 3B w pełnym stanie 1 stanowisko,
- 4) Grupę VI SB w pełnym stanie 1 stanowisko;

## Reforma krakowskiej struktury SB na przełomie lat 1989 i 1990...

### włączyć i zorganizować:

1. Referat SB o stanie 7 etatów i następującej strukturze stanowisk:

– st. inspektor	por.	5	16
– inspektor	por.	2	17

### VII

**Służba Bezpieczeństwa RUSW w Myślenicach** (etat nr KR/Mr/010/82):

### wyłączyć komórki organizacyjne:

- 1) Grupę III SB w pełnym stanie 1 stanowisko,
- 2) Grupę IV SB w pełnym stanie 2 stanowisk,
- 3) Grupę V SB w pełnym stanie 1 stanowisko,
- 4) Grupę VI SB w pełnym stanie 1 stanowisko;

### włączyć i zorganizować:

1. Referat SB o stanian 6 etatów i następującej strukturze stanowisk:

– st. inspektor	por.	4	16
– inspektor	por.	2	17

### VIII

**Służba Bezpieczeństwa RUSW w Skawinie** (etat nr KR/Mr/011/82):

### wyłączyć komórki organizacyjne:

- 1) Grupę III SB w pełnym stanie 1 stanowisko,
- 2) Grupę IV SB w pełnym stanie 1 stanowisko,
- 3) Grupy V SB w pełnym stanie 2 stanowiska,
- 4) Grupę VI SB w pełnym stanie 1 stanowisko;

### włączyć i zorganizować:

1. Referat SB o stanie 7 etatów i następującej strukturze stanowisk:

– st. inspektor	por.	5	16
– inspektor	por.	2	17

### IX

**Służba Bezpieczeństwa RUSW w Wieliczce** (etat nr KR/Mr/012/82):

### wyłączyć komórki organizacyjne:

- 1) Grupę III SB w pełnym stanie 1 stanowisko,
- 2) Grupę IV SB w pełnym stanie 1 stanowisko,
- 3) Grupę V SB w pełnym stanie 1 stanowisko,
- 4) Grupę VI SB w pełnym stanie 1 stanowisko;

### włączyć i zorganizować:

1. Referat SB o stanie 7 etatów i następującej strukturze stanowisk:

– st. inspektor	por.	5	16
– inspektor	por.	2	17

## Dokumenty

### X

**Służba Bezpieczeństwa RUSW w Słomnikach** (etat nr KR/Kr/013/82):

**wyłączyć** komórki organizacyjne:

- 1) Grupę III SB w pełnym stanie 1 stanowisko,
- 2) Grupę IV SB w pełnym stanie 1 stanowisko,
- 3) Grupę VI SB w pełnym stanie 2 stanowiska;

**włączyć i zorganizować:**

**1. Referat SB** o stanie 6 etatów i następującej strukturze stanowisk:

- |                 |      |   |    |
|-----------------|------|---|----|
| – st. inspektor | por. | 4 | 16 |
| – inspektor     | por. | 2 | 17 |

### XI

**Służba Bezpieczeństwa RUSW w Proszowicach** (etat nr KR/Kr/012/82):

**wyłączyć** komórki organizacyjne:

- 1) Grupę III SB w pełnym stanie 1 stanowisko,
- 2) Grupę IV SB w pełnym stanie 1 stanowisko,
- 3) Grupę IV SB w pełnym stanie 2 stanowiska;

**włączyć i zorganizować:**

**1. Referat SB** o stanie 6 etatów i następującej strukturze stanowisk:

- |                 |      |   |    |
|-----------------|------|---|----|
| – st. inspektor | por. | 4 | 16 |
| – inspektor     | por. | 2 | 17 |

### XII

Zainteresowani naczelnicy wydziałów Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych oraz kierownicy podległych jednostek terenowych dokonają zmian organizacyjno-etatowych zgodnie z niniejszym rozkazem.

Szef  
Wojewódzkiego Urzędu SW  
w Krakowie  
gen. bryg. dr Jerzy Gruba

Za zgodność:

st. inspektor ds. organizacyjnych  
Zespołu ds. Org[anizacyjno]-Prawnych  
WUSW w Krakowie  
mjr mgr Halina Kaczmarek<sup>2</sup>  
Sporządzono w 7 egz. + 10 wyciągów  
Rozesłano wg rozdzielnika<sup>c</sup>  
wyk. H.K.

*Źródło: AIPN Kr, 055/34, t. 1, k. 46–50, oryginał, mps powielony.*

<sup>c</sup> Poniżej pieczęć trójkątna z napisem: **Woj. Urząd Spraw Wewn. w Krakowie 55**, do użytku wewnętrzny.

<sup>2</sup> Halina Kaczmarek, ur. w 1942 r., major, funkcjonariuszka WUSW w Krakowie.

1990 styczeń 26, Warszawa – Plan działania dla pionów ochrony gospodarki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w nowej strukturze organizacyjnej resortu

Warszawa, 26 I 1990

**Zatwierdzam<sup>a</sup>**

**Tajne**

Egz. nr 17<sup>b</sup>

Szef Służby Bezpieczeństwa  
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych  
płk doc. dr Jerzy Karpacz<sup>c1</sup>

**Kierunki i sfery działania  
Departamentu Ochrony Gospodarki MSW  
i wydziałów ochrony gospodarki  
wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych**

Program gospodarczy rządu akceptowany przez parlament oraz jego prawny fundament w postaci ustaw gospodarczych z grudnia 1989 r., które wprowadziły głębokie zmiany w systemie funkcjonowania gospodarki, dyktują potrzebę jakościowo nowego określenia kierunków i sfer działania Departamentu Ochrony Gospodarki MSW i wydziałów ochrony gospodarki WUSW – zwanych dalej łącznie jednostkami pionu ochrony gospodarki.

Z nowym podejściem do operacyjnej ochrony gospodarki wiążą się między innymi przekształcenia organizacyjno-funkcjonalne i kadrowe w Służbie Bezpieczeństwa MSW, wprowadzone decyzją nr 01/90 szefa Służby Bezpieczeństwa.

W oparciu o zarządzenie ministra spraw wewnętrznych:

- nr 075/89 z 24 sierpnia 1989 r. w sprawie likwidacji i przekształcenia niektórych jednostek organizacyjnych MSW;
- nr 00102/89 z 9 grudnia 1989 r. w sprawie zasad działalności operacyjnej Służby Bezpieczeństwa, a także zgodnie ze wspomnianą decyzją, przyjmuje się następujące ustalenia:

---

<sup>a</sup> Poniżej podłużna pieczęć z orzelkiem: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 218 L.dz. OA I 073/90, numer wpisany odręcznie.

<sup>b</sup> Numer wpisany odręcznie.

<sup>c</sup> Odręcznie wpisana data 26 I i nieczytelny podpis.

<sup>1</sup> Jerzy Karpacz, ur. w 1946 r., pułkownik, w MSW od 1 V 1968 r., dyrektor Biura Organizacyjno-Prawnego MSW, szef SB MSW (1989–1990).

### I. Ustalenia ogólne

Do zakresu działania pionu ochrony gospodarki należy ochrona ekonomicznych interesów państwa wynikających z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i pochodnych przepisów prawa.

Zadaniem jednostek pionu ochrony gospodarki jest rozpoznawanie zdarzeń i zjawisk grożących poważnymi zakłóceniami w skali całej gospodarki, a także jej poszczególnych gałęzi i branż, ujawnianie ich przyczyn, informowanie o nich organów władzy i administracji państwowej, zapobieganie im oraz zwalczanie środkami prawnymi.

Zadanie to jednostki pionu ochrony gospodarki realizują w oparciu o wnioski płynące z analizy zagrożeń oraz ogólnej sytuacji społeczno-gospodarczej, a także w oparciu o decyzje rządu i ministra spraw wewnętrznych.

### II. Kierunki działania pionu ochrony gospodarki

Działania rozpoznawcze i zapobiegawcze jednostek pionu, w związku z potrzebą zapewnienia ich maksymalnej skuteczności, muszą koncentrować się na następujących ważnych zagrożeniach:

1. Penetracja gospodarki przez obce służby specjalne oraz przedstawiciele firm zagranicznych (szpiegostwo gospodarcze) dotycząca:
  - przygotowania i realizacji produkcji specjalnej na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa;
  - prac badawczo-projektowych i wdrożeniowych o szczególnym znaczeniu dla gospodarki w dziedzinach będących nośnikami postępu technicznego, jak np.: elektronika i telekomunikacja;
  - tak zwanego drenażu mózgów, tj. typowania i pozyskiwania do stałej pracy w zagranicznych jednostkach naukowo-badawczych szczególnie uzdolnionych pracowników zaplecza badawczo-rozwojowego polskiej gospodarki, dysponujących znaczącymi osiągnięciami wynalazczymi i wdrożeniowymi;
  - zbierania szczegółowych informacji o sytuacji ekonomiczno-finansowej, produkcyjnej i perspektywach rozwojowych polskich jednostek gospodarczych w celu stwarzania firmom zagranicznym przewagi w toku negocjacji na temat wspólnych przedsięwzięć, wykupu bądź dzierżawy majątku produkcyjnego, nieruchomości itp., a także w działalności na polskim rynku.

W rozpoznawaniu i przeciwdziałaniu tego typu zagrożeniom jednostki pionu ochrony gospodarki współpracują ze służbą kontrwywiadu i wywiadu resortu spraw wewnętrznych.

2. Naruszenia przepisów o postępowaniu z wiadomościami stanowiącymi tajemnicę państwową, w tym fakty:
  - niewłaściwego zabezpieczenia wszelkich nośników informacji zawierających takie wiadomości w jednostkach gospodarczych;

- świadomego ujawniania przez pracowników tych jednostek tajemnicy państwowej osobom nieupoważnionym.

### 3. Wypadki nadzwyczajne, stanowiące poważne zagrożenie dla:

- życia i zdrowia obywateli;
- stanu środowiska naturalnego;
- ciągłości funkcjonowania jednostek gospodarczych.

W powyższym zakresie jednostki pionu:

- wyjaśniają operacyjnie okoliczności wypadków, dążąc do ustalenia, czy nie były one wynikiem działania o cechach sabotażu;
- w toku prowadzenia działań operacyjnych w sprawach problemowych, zobowiązane są do wyprzedzającego rozpoznawania zaniedbań w jednostkach gospodarczych, prowadzących do zagrożenia poważnymi wypadkami. Odnosi się to do jednostek, w których z uwagi na specyfikę ich działalności występuje duża potencjalna groźba zaistnienia wypadku. Są to przykładowo: kopalnie węgla kamiennego o wysokim zagrożeniu gazowym, zakłady chemiczne, w tym rafinerie oraz elektrownie.

O ujawnionych zaniedbaniach jednostki pionu informują odpowiednie państwowe organa nadzoru i kontroli.

### 4. Nieprawidłowości związane z uczestnictwem polskich przedsiębiorstw państwowych w spółkach z udziałem kapitału zagranicznego i funkcjonowaniem tych spółek. W szczególności chodzi o takie nieprawidłowości jak:

- zamiar utworzenia spółki, której zakres funkcjonowania stanowiłby zagrożenie dla interesów gospodarczych państwa, jego bezpieczeństwa i obronności, ochrony środowiska oraz tajemnicy państwowej;
- zaniżanie wyceny majątku polskich przedsiębiorstw, stanowiącego wkład do powstającej spółki;
- sprzedaż spółce środków trwałych lub dzierżawa (najem) maszyn, urządzeń oraz nieruchomości według rażąco niskich stawek;
- zawyżanie przez udziałowca zagranicznego wartości jego wkładu rzeczowego do kapitału zakładowego spółki;
- ukryty transfer zysku spółki za granicę poprzez zawyżanie cen w imporcie i zaniżanie w eksporcie albo w inny sposób.

Generalnie jednostki pionu ujawniają, rozpoznają i dokumentują nieprawidłowości w tworzeniu i działalności spółek z udziałem zagranicznym, w tym także o charakterze przestępczym, które narażają na szkodę Skarb Państwa.

### 5. Nieprawidłowości w powoływaniu krajowych spółek prawa handlowego, a także przedsiębiorstw prywatnych z udziałem majątku w państwowych jednostkach gospodarczych, które naruszają interes Skarbu Państwa.

W szczególności są to nieprawidłowości polegające na przejmowaniu składników przedsiębiorstw w trybie pozaustawowym oraz niezgodne z obowiązującymi

przepisami prawa łączenie funkcji kierowniczych w zakładzie uspołecznionym i administracji państwowej z uczestnictwem w spółkach.

6. Nieprawidłowości w zawieraniu i realizacji wartościowo znaczących kontraktów eksportowo-importowych przez jednostki gospodarcze, w tym zwłaszcza wiodące centrale handlu zagranicznego, powodujące straty dla strony polskiej, w wyniku:
  - przyjęcia rażąco niekorzystnych warunków umów;
  - ujawnienia tajemnicy służbowej w toku negocjacji
  - niewypełnienia obowiązku zebrania informacji o sytuacji finansowej kontrahenta przed zawarciem umowy.

Jednostki pionu w swoich operacyjnych działaniach rozpoznawczych ustalają przyczyny wspomnianych nieprawidłowości, dążąc przede wszystkim do ujawnienia faktów korupcji pracowników polskich jednostek gospodarczych.

7. Nieprawidłowe rozdysponowanie i wykorzystanie kredytów dewizowych oraz środków uzyskiwanych w ramach zagranicznej pomocy gospodarczej, polegające na przeznaczaniu ich na cele inne od deklarowanych lub wprowadzanie do gospodarki przestarzałych technologii, w tym szkodliwych dla środowiska naturalnego.
8. Nieprawidłowości w działalności banków, polegające na:
  - nadużywaniu uprawnień do obsługi walutowo-dewizowej podmiotów gospodarczych w celu nielegalnego transferu środków dewizowych za granicę;
  - udzielaniu kredytów bez racjonalnego uzasadnienia i braku kontroli nad wykorzystaniem kredytów preferencyjnych zgodnie z celami deklarowanymi przez kredytobiorcę.
9. Nieracjonalne – noszące cechy marnotrawstwa – wykorzystanie środków budżetowych przeznaczonych na cele społeczne i gospodarcze.
10. Nieprawidłowości w gospodarowaniu rezerwami państwowymi.
11. Powoływanie nieformalnych porozumień podmiotów gospodarczych w celu stosowania praktyk monopolistycznych, na przykład w zakresie kształtowania cen, poziomu produkcji, podziału rynku.

W warunkach budowania gospodarki rynkowej i ogólnego likwidowania monopolu z mocy prawa mogą być podejmowane próby ich odbudowy w drodze porozumień nieformalnych.

12. Zagrożenia związane z udzielaniem koncesji podmiotom krajowym i zagranicznym na świadczenie usług telekomunikacyjnych i pocztowych w ramach odstępowania państwa od wyłączności w tym zakresie, w szczególności zagrożenia dla:
  - bezpieczeństwa, obronności i interesów gospodarczych państwa;
  - konstytucyjnego prawa obywateli do tajemnicy korespondencji.
13. Zjawiska i fakty zagrażające prawidłowemu funkcjonowaniu społecznie newralgicznych dziedzin gospodarki komunalnej w aglomeracjach miejsko-przemysłowych (ciepłownictwo, zaopatrzenie w wodę i komunikacja miejska).



14. Rażąco naruszanie w toku działalności gospodarczej wymogów ochrony środowiska naturalnego, w tym wdrażanie i rozszerzanie stosowania technologii ekonomicznie efektywnych, ale powodujących wzrost zagrożenia ekologicznego.
15. Nastroje niezadowolenia wśród załóg pracowniczych i w środowiskach wiejskich grożące akcjami protestacyjnymi, w tym strajkami:
  - o podłożu politycznym – skierowanymi przeciwko działaniom organów państwa;
  - o podłożu ekonomiczno-socjalnym, których zasięg powoduje poważne zakłócenia w życiu gospodarczym, jeżeli zorganizowano je z naruszeniem przepisów prawa.

Rozpoznanie tych zdarzeń ma wyłącznie na celu zapewnienie informacji organom władzy i administracji państwowej.

16. Nierzetelne informowanie członków rządu o istotnych elementach sytuacji gospodarczej państwa, np. o stanie zaopatrzenia dużych aglomeracji miejsko-przemysłowych w artykuły spożywcze, rzutującym na stan nastrojów społecznych, niewłaściwej dystrybucji paliw, zakłóceniach w obiegu gotówki itp.
17. Inne zagrożenia dla podstawowych interesów państwa w sferze gospodarki, stosownie do poleceń ministra spraw wewnętrznych.

### III. Sfery działania pionu ochrony gospodarki

1. Pion ochrony gospodarki prowadzi działania w odniesieniu do następujących sfer gospodarki:
  - a) produkcja przemysłowa w zakładach o podstawowym znaczeniu dla gospodarki;
  - b) gospodarka żywnościowa, w tym: zaopatrzenie rolnictwa w środki do produkcji, funkcjonowanie dużych zakładów przetwórstwa żywności, produkujących na potrzeby aglomeracji miejsko-przemysłowych i eksport oraz funkcjonowanie chłodni składowych;
  - c) współpraca gospodarcza z zagranicą;
  - d) finanse i bankowość;
  - e) funkcjonowanie jednostek i urzędzeń o podstawowym znaczeniu dla sprawności transportu kolejowego, samochodowego i przeładunków morskich;
  - f) funkcjonowanie jednostek i urzędzeń o podstawowym znaczeniu dla sprawności usług telekomunikacyjnych i pocztowych;
  - g) ochrona środowiska w województwach o dużej koncentracji przemysłu;
  - h) zaopatrzenie rynkowe aglomeracji miejsko-przemysłowych w podstawowe artykuły spożywcze;
  - i) gospodarka komunalna w dużych miastach i aglomeracjach miejsko-przemysłowych w zakresie ciepłownictwa, zaopatrzenia w wodę i komunikacji miejskiej;

- j) działalność jednostek wykonawczych budownictwa, wiodących w zakresie realizacji inwestycji przemysłowych i eksportu usług budowlanych;
  - k) działalność jednostek badawczo-rozwojowych w gospodarce (instytutów, ośrodków badawczo-rozwojowych, centralnych laboratoriów) prowadzących prace o istotnym znaczeniu dla podstepu techniczno-technologicznego, biologicznego i zootechnicznego oraz współpracy i wymiany naukowej z zagranicą.
2. W zakresie zainteresowania pionu pozostaje działalność podmiotów funkcjonujących w wymienionych w pkt III/1 sferach, bez względu na formę własności.

#### **IV. Sposób realizacji zadań przez jednostki pionu ochrony gospodarki**

1. Podstawową formą są działania rozpoznawczo-profilaktyczne, a w przypadku ujawnienia naruszenia prawa – odpowiednie dokumentowanie dla potrzeb postępowania przed właściwym organem administracji państwowej, prokuratury lub sądem.
2. W toku działań rozpoznawczo-profilaktycznych jednostki pionu współdziałają z zainteresowanymi organami państwowymi, samorządowymi i instytucjami gospodarczymi.
3. Podstawową formą organizowania i dokumentowania działań operacyjnych są sprawy problemowe, prowadzone zgodnie z instrukcją w sprawie szczegółowych zasad działalności operacyjnej Służby Bezpieczeństwa, stanowiącej załącznik do zarządzenia nr 00102/89 ministra spraw wewnętrznych z dnia 9 XII 1989.

**Dyrektor**  
**Departamentu Ochrony Gospodarki MSW**  
**gen. bryg. J[ózef] Sasin<sup>2</sup>**

Wyk. w 54 egz.  
Egz. nr – 49  
WUSW – wg rozdz.  
Egz. nr 50–54  
Wydz[iał] DOG  
J.S./S.Z.

*Źródło: AIPN Kr, 055/34, t. 1, k. 175–183, oryginał, mps powielony.*

---

<sup>2</sup> Józef Sasin, ur. w 1934 r., generał brygady, w resorcie od 1953 r., absolwent kursu specjalnego w Wyższej Szkole KBP (KGB) ZSRS (1973–1974), zastępca dyrektora Departamentu III-A SB MSW (1980–1981), dyrektor Departamentu V SB MSW (1981–1989), dyrektor Departamentu Ochrony Gospodarki SB MSW (1989–1990).

Nr 5

1989 grudzień 5, Kraków – Dyspozycja zastępcy szefa ds. SB WUSW w Krakowie płk. Wiesława Działowskiego do naczelników wydziałów: Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa, Ochrony Gospodarki oraz Studiów i Analiz WUSW w Krakowie o terminach przesyłania informacji

Kraków, dnia 5 grudnia 1989 roku

**Tajne**

Egz. nr 2<sup>a</sup>

01641/89

6 XII 89

N-01132/89

<sup>b</sup>kpt. W[iesław] Krzewicki<sup>1</sup>

do realizacji zgodnie z

omówieniem

6 XII 1989<sup>b</sup>

**Naczelnicy wydziałów:  
Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa,  
Ochrony Gospodarki,  
Studiów i Analiz  
w miejscu**

Zgodnie z wytycznymi szefa Służby Bezpieczeństwa MSW płk. J[erzego] Karpacza w oparciu o bieżące materiały z realizacji zadań wynikających z zarządzenia nr 075/89 MSW z dnia 24 VIII br. **polecam** w terminach do 12 i 26 każdego miesiąca przekazywać do odpowiednich departamentów szyfrogramem syntetyczne informacje zawierające dane dot[yczące]:

- 1) sytuacji społeczno-politycznej w określonych środowiskach i stanu nastrojów;
- 2) społecznego odbioru ważnych decyzji organów państwowych;
- 3) istotnych wydarzeń w sferze społeczno-gospodarczej, ze szczególnym uwzględnieniem poważnych zakłóceń w produkcji (strajki, nadzwyczajne wydarzenia, wypadki itp. oraz danych liczbowych na ten temat);

---

<sup>a</sup> Numer wpisano odrębnie.

<sup>b</sup> Adnotacja odrębna, podpis najprawdopodobniej naczelnika WOG WUSW w Krakowie płk. Jana Nogiecica.

<sup>1</sup> Wiesław Krzewicki, ur. w 1948 r., kapitan, funkcjonariusz Wydziału V SB WUSW w Krakowie i Wydziału Ochrony Gospodarki SB WUSW w Krakowie. Zwolniony z resortu w lecie 1990 r.

## Dokumenty

- 4) rozpoznanych przejawów radykalnych działań struktur reprezentujących pozaparlamentarne siły polityczne mogące destabilizować sytuację społeczno-polityczną (demonstracje, działania destrukcyjne, anarchistyczne, terrorystyczne itp.);
- 5) innych ważnych wydarzeń mogących mieć znaczący wpływ na rozwój sytuacji społeczno-politycznej i stan bezpieczeństwa;
- 6) elementów prognozy rozwoju sytuacji społeczno-politycznej i polityczno-operacyjnej w województwie.

Kopie szyfrogramów proszę każdorazowo przekazywać do Inspektoratu Analityczno-Informacyjnego WSW.

**z-ca szefa WUSW**  
**ds. Służby Bezpieczeństwa**  
**w Krakowie**  
**plk Wiesław Działowski**

Wykonano w 4 egz.

Egz. nr 1 – nacz[elnik] Wydz[iału] OKPP

Egz. nr 2 – nacz[elnik] Wydz[iału] OG

Egz. nr 3 – nacz[elnik] Wydz[iału] SiA

Egz. nr 4 – aa.

Opr. P.B./druk J.P./0178/39

*Źródło: AIPN Kr, 055/34, t. 1, k. 61, mps powielony.*

*1989 listopad 29, Kraków – Analiza naczelnika Wydziału Studiów i Analiz WUSW w Krakowie pplk. Jana Krawczyka dotycząca kierunków działania jego wydziału*

Kraków, dnia 29 listopada 1989 r.

**Tajne spec[jalnego] znaczenia**

Egz. nr 2

### **Analiza**

sytuacji operacyjnej w zakresie działania Wydziału Studiów i Analiz oraz wynikające z niej kierunki pracy

Przejęciowy charakter sytuacji społeczno-politycznej w kraju coraz bardziej uwiadcza się na poziomie województwa, o czym świadczy rosnąca ilość faktów i problemów, które do niedawna występowały jedynie na poziomie centralnym, a najogólniej mówiąc, dotyczą szeroko pojętej walki o władzę. Specyfika tego okresu polega na tym, że kształtujące jego obraz procesy polityczne stanowią przede wszystkim próby zerwania z dotychczasowym modelem kierowania państwem, natomiast bardzo ogólnie wyznaczają cel, ku któremu zmierzają. Znajduje to odzwierciedlenie w działalności liczących się sił politycznych, które swoje programy i deklaracje wypełniają głównie krytyką i towarzyszącym jej dystansowaniem się od odchodzących do historii praktyk politycznych oraz różnorodnymi wariantami uniwersalnych haseł eksponujących postulat wolności i demokracji (co w przełożeniu na praktykę ma określać wolną grę sił politycznych i gospodarczych).

Jak się wydaje – u podłoża tego zjawiska znajduje się chęć zjednywania akceptacji społecznej przez dostosowywanie głoszonych treści do poziomu emocji i oczekiwań.

Najbardziej jest to widoczne w przypadku „Solidarności”, która świadoma swojej popularności, czerpie z niej energię wykorzystywaną do rozszerzania swoich wpływów, przenikania do wszystkich warstw struktury władzy, narzucania norm i wartości oraz kształtowania opinii publicznej. Pozostałe siły polityczne starają się działać podobnie – na miarę własnej kondycji organizacyjnej, posiadanych układów politycznych i społecznej akceptacji.

Zachodzi pytanie, czy omawiane zjawisko stoi w sprzeczności z interesami państwa? Biorąc pod uwagę jego istotę, trzeba powiedzieć, że tak nie jest. Wszystkie reprezentacje narodu opowiedziały się za obecnie realizowaną drogą reform, uznając, że jedynie ona prowadzi do przezwyciężania kryzysu i stworzenia ładu społeczno-politycznego i gospodarczego na miarę potrzeb i aspiracji.

Tym samym uległy przewartościowaniu kategorii interesu państwa w kierunku zmniejszenia ograniczeń dalszej gry sił politycznych.

Nie oznacza to jednak, że należy wykluczyć możliwości wystąpienia poważnych zagrożeń. Zbyt wysoka dynamika przemian oraz brak precyzyjnie określonych granic, na których powinny się zatrzymać (z czym mamy do czynienia obecnie), może doprowadzić do załamania się ewolucyjnej koncepcji i pojawienia się głębokich i wymykających się spod kontroli konfliktów społecznych.

Zdecyduje o tym sytuacja gospodarcza i związany z nią poziom życia oraz dalszy przebieg okresu przejściowego na poziomie lokalnym, ponieważ właśnie tutaj walka o władzę może wywołać nadmierny i niebezpieczny radykalizm metod i środków.

Trzeba wyraźnie podkreślić, że między poziomem centralnym i lokalnym istnieje wyraźny poślizg w zaawansowaniu zmian, wynikający przede wszystkim z inercji związanej z niedostatecznym wykształceniem się nowych struktur i ogniw głównych sił politycznych. Z powodu tego poślizgu na szczeblu centralnym mamy już do czynienia z fazą właściwą okresu przejściowego (walki o władzę), gdy tymczasem na szczeblu lokalnym – dopiero z fazą wstępną. W odbiorze społecznym ocena sytuacji na poziomie centralnym (pod wpływem środków masowego przekazu jest on najlepiej postrzegany) traktowana jest jako adekwatna dla pozostałych poziomów, co stwarza przekonanie o względnie bezkonfliktowym i kontrolowanym charakterze przemian w całym układzie. W chwili obecnej ocena ta sprawia jedynie pozory trafności, a jej rzeczywista wartość ujawni się dopiero w momencie wystąpienia na poziomie lokalnym fazy właściwej.

Przekładając powyższe rozważania na język konkretów, należy wskazać następujące elementy kształtujące sytuację społeczno-polityczną w województwie krakowskim:

- Ze względu na akceptację społeczną i bardzo korzystną pozycję na poziomie centralnym główną siłą polityczną w województwie jest „Solidarność” robotnicza, pojmowana jako ogół struktur i inicjatyw wywodzących się z NSZZ „Solidarność”. Jednak podobnie jak ma to miejsce w całym kraju, następuje pewna dezintegracja tego środowiska spowodowana wyłanianiem się nurtu politycznego (grupa poselska OKP i Krakowski Komitet Obywatelski) i związkowego (Regionalny Komitet Solidarności i podległe mu struktury). Na tym tle dochodzi do szeregu nieporozumień i konfliktów, mających swe źródło w ścieraniu się, aspiracji poszczególnych działaczy i w odmiennym pojmowaniu przez nich przysługujących i posiadanych kompetencji oraz uprawnień. Do tego dochodzi wzrost społecznej bierności (przy zachowaniu werbalnego poparcia), co w znacznej mierze utrudnia ukonstytuowanie się reprezentacji związkowej i obywatelskiej (w ramach KKO). Skutkiem tego jest spadek znaczenia RKS-u i bardzo powolny wzrost znaczenia KKO. Nie jest to jeszcze wyraźnie widoczne na zewnątrz, ponieważ stosunkowo nieliczne grupy liderów – wykorzystując sprzyjający klimat – są w stanie ukryć rosnące trudności z bazą społeczną. Duży wpływ na taki stan rzeczy miało utworzenie rządu Mazowieckiego, co w sposób gwałtowny wymusiło rezygnację z dotychczasowej (agresywnej) koncepcji działania i przejście na pozycję umiarkowaną, wspierającą władzę. Powstałą lukę działacze „S” pragną zapełnić przez

zwiększenie aktywności w zakresie uczestniczenia we władzach polityczno-administracyjnych (a tam, gdzie jest to możliwe, przejmowania tej władzy). W tym przypadku mamy do czynienia z przenoszeniem wzorców z poziomu centralnego, względnie z innych ośrodków w kraju.

- Sprawą pierwszoplanową dla układu politycznego w Krakowie stała się kwestia obsadzenia stanowiska prezydenta a w ślad za nią wprowadzenia do administracji swoich przedstawicieli. Nikt nie kwestionuje potrzeby zmian w administracji natomiast istnieje bardzo duże zróżnicowanie poglądów na temat sposobu ich przeprowadzenia i wyłonienia nowego składu.

Wszystkie liczące się siły polityczne (PZPR, „Solidarność”, SD, PSL „Odrodzenie”) traktują wybór nowego prezydenta spektakularnie i prestiżowo. Są one na etapie wewnątrzorganizacyjnych przeobrażeń i budowania nowej tożsamości i poszukują zewnętrznych możliwości wzmocnienia własnej wiarygodności. Poza tym w kontekście politycznych i gospodarczych zmian systemowych obsadzenie stanowisk administracyjnych będzie stwarzało korzystne warunki do realizacji interesów grupowych i indywidualnych, co dla wielu liderów ma dodatkowe znaczenie.

- W pracach KKO pojawiają się symptomy świadczące o rodzącej się w łonie „S” skłonności do budowania własnej nomenklatury. Bardzo niechętnie przyjmowani są do składu KKO przedstawiciele ugrupowań politycznych niezwiązanych z „S”. Wydaje się, że na wzór kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu KKO pragnie zdominować przygotowanie do wyborów samorządu lokalnego, a tym samym doprowadzić do obsadzenia większości mandatów swoimi przedstawicielami.
- Podobnie jak w całym kraju celem ataku działaczy „S” jest RSW. Zarzut monopolistycznej pozycji na rynku wydawniczym traktowany jest jako propagandowa zasłona, za którą kryją się aspiracje przejęcia części redakcji wchodzących w skład koncernu. W przypadku Krakowa środowisko dziennikarskie „S” czyni starania w kierunku przejęcia „Przekroju”, „Tempa”, „Echa Krakowa”, „Dziennika Polskiego”. Zainteresowanie przejmowaniem istniejących już tytułów wynika z tego, że:
  - a) na skutek komercjalizacji rynku wydawniczego koszty wprowadzenia do obiegu nowych tytułów są tak duże, że uniemożliwiają realizację tych inicjatyw;
  - b) daje się zauważyć pewne nasycenie rynku prasowego i mniejsze zainteresowanie czytelników nowymi tytułami, dlatego przejęcie tytułów o dużych tradycjach i określonym kręgu czytelników stwarza gwarancję szerszego oddziaływania na opinię społeczną;
  - c) środowisko „S” w dalszym ciągu nie posiada dostatecznie rozwiniętych środków oddziaływania propagandowego, dlatego też szuka możliwości szybkiej poprawy tej sytuacji;
  - d) tzw. drugi obieg nie jest w stanie spełnić roli, jaką odgrywał we wcześniejszym okresie, ponieważ przemiany w Polsce odebrały mu główny

atut, jakim była wyłączność w rozpowszechnianiu materiałów objętych cenzurą. Teraz na skutek liberalizacji polityki informacyjnej korzystają z tego oficjalne wydawnictwa, z którymi „drugi obieg” nie jest w stanie konkurować z uwagi na prymitywne warunki drukowania, a tym samym ograniczone możliwości w zakresie jakości i wielkości nakładów.

- Na terenie Krakowa nie wystąpiły do tej pory konflikty na tle nietolerancji i dyskryminacji z powodów wyznaniowych lub przekonań światopoglądowych, których skala kwalifikowałaby je do grupy istotnych zagrożeń godzących w interes państwa oraz w prawa i wolności obywateli.
- Radykalne ugrupowania solidarnościowe, jak Solidarność Walcząca<sup>1</sup> i Grupa Robocza KK<sup>2</sup>, na terenie Krakowa nie mają ani odpowiedniej reprezentacji, ani politycznego znaczenia.

Reasumując, można stwierdzić, że w chwili obecnej działalność najważniejszych sił społeczno-politycznych nie stanowi zagrożenia dla ładu i porządku społeczno-politycznego, co wynika m.in. z faktu, iż do tej pory nie było sytuacji, które sprzyjałyby ujawnianiu się drastycznych form istniejących antagonizmów. Jednak już teraz można przewidywać, że z chwilą wejścia w fazę właściwą walki o władzę (obsadzenie stanowisk w administracji, gospodarce, środkach masowego przekazu oraz wybory do

---

<sup>1</sup> Solidarność Walcząca (SW), radykalna antykomunistyczna organizacja podziemna, powstała w czerwcu 1982 r. w wyniku rozłamu we wrocławskim Regionalnym Komitecie Strajkowym. Inicjatorem i przewodniczącym organizacji był Kornel Morawiecki, któremu nie odpowiadała taktyka walki z systemem wypracowana i przyjęta przez TKK. SW prezentowała bezkompromisową linię polityczną, zachęcając do masowych wystąpień ulicznych wymierzonych przeciwko komunistycznym władzom. W dokumencie programowym Manifest „Solidarności” stwierdzono, że głównym celem działań jest wprowadzenie w Polsce solidaryzmu, czyli ustroju, który dostrzega potrzeby jednostek i dba o ich wspólną z interesami ogółu realizację. Do liderów należeli również: Andrzej Kołodziej, Ewa Kubasiewicz, Hanna Łukowska-Karniej, Jadwiga Chmielowska, Maciej Frankowski, Wojciech Myślecki, Andrzej Zarach. Na czele SW stała Rada Polityczna, do listopada 1987 r. kierowana przez Kornela Morawieckiego. Za działalność bieżącą odpowiadał Komitet Wykonawczy. SW była przeciwna rozmowom z komunistyczną władzą i porozumieniu zawartemu przy okrągłym stole, wzywała do bojkotu wyborów i zainicjowała akcję „Jaruzelski musi odejść”, mającą nie dopuścić do wyboru generała na prezydenta PRL. Solidarność Walcząca była rozpracowywana przez Służbę Bezpieczeństwa w ramach ogólnopolskiej operacji o krypt. „Ośmiornica” oraz szeregu lokalnych spraw operacyjnych. Największym sukcesem SB było aresztowanie Kornela Morawieckiego i Kołodzieja (9 XI 1987), a następnie deportowanie ich za granicę. W sierpniu 1988 r. Morawiecki nielegalnie powrócił do kraju i ukrywał się do 1990 r. SW zakończyła działalność w 1990 r.

<sup>2</sup> Grupa Robocza Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” powstała w marcu 1987 r. w reakcji na powołanie przez Lecha Wałęsę Tymczasowej Rady „Solidarności”. Skupiała grono dawnych działaczy kierownictwa związku. W jej skład weszli m.in. Andrzej Gwiazda, Seweryn Jaworski, Marian Jurczyk, Jerzy Kropiwnicki, Jan Rulewski, Andrzej Słowik, Stanisław Wądołowski Według nich pierwszym etapem odbudowy jawnej „Solidarności” powinno być odtworzenie statutowych władz związku w składzie z 1981 (z wyłączeniem tych, którzy sprzeniewierzyli się etosowi „Solidarności”). Dopiero na kolejnym etapie miałyby nastąpić kooptacja działaczy, którzy wyróżnili się w działalności podziemnej. Na początku 1988 r. podjęto negocjacje z Krajową Komisją Wykonawczą, które zakończyły się niepowodzeniem. Grupie Roboczej podporządkowane były nieliczne struktury regionalne, najsilniejsze w Łodzi i Szczecinie. Pod koniec 1988 ponownie wysunięto żądania zwołania KK. W trakcie wyborów czerwcowych w 1989 r. Grupa Robocza wystawiła w niektórych okręgach własnych kandydatów. W kolejnych miesiącach jej aktywność zanikła. Część działaczy włączyła się w odbudowę struktur „Solidarności”, część utworzyła w lutym 1990 r. NSZZ „Solidarność ’80”, inni wycofali się z aktywności związkowej.



samorządów) – mogą wystąpić nowe jakościowo zagrożenia, wynikające ze skłonności do zastępowania jednej politycznej nomenklatury przez drugą, wartościowania ludzi wg kryteriów politycznych, a nie fachowych, stosowania w propagandzie dyskryminacyjnych metod zwalczania przeciwników, wykorzystywania hasel demokracji i odnowy do tworzenia grup nacisku i partykularnych interesów.

Szczególnym niebezpieczeństwem może być wykorzystywanie pozycji politycznej do sprzecznej z interesem państwa dystrybucji środków finansowych oraz kształtowanie kierunków rozwoju gospodarczego pod kątem zabezpieczenia interesów reprezentowanych grup politycznego i gospodarczego nacisku oraz w celu czerpania nieuzasadnionych korzyści materialnych.

Źródłem poważnych zagrożeń społeczno-politycznych może być dalsza realizacja radykalnego programu przemian gospodarczych, który uwzględni działanie godzące w interesy i obecną pozycję wielu grup zawodowych i środowisk pracowniczych sektora państwowego i spółdzielczego, należy liczyć się z tworzeniem nowych ruchów społeczno-zawodowych i inicjatyw grupowych w celu samoobrony. Może temu towarzyszyć tymczasowa lub trwała konsolidacja reprezentacji różnych sił politycznych działających na terenie jednego przedsiębiorstwa lub w tej samej gałęzi czy branży gospodarki narodowej. Przykładem takiej sytuacji jest KMHiL, gdzie koncepcja władz Krakowa ograniczenia produkcji z uwagi na obciążenia ekologiczne spotyka się z krytyką wszystkich reprezentacji hutników, które gotowe są stworzyć wspólny front obrony swoich interesów.

W świetle wytycznych dot[yczących] zakresu kompetencji i zainteresowań pionu studiów i analiz analiza aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w woj. krakowskim i wynikająca z niej prognoza zagrożeń nakłada na Wydział Studiów i Analiz WUSW w Krakowie obowiązek realizacji działań w następujących kierunkach:

- ochrona masowych ruchów społeczno-zawodowych przed wykorzystywaniem ich potencjału do destrukcyjnej wobec interesów państwa działalności zarówno przez czynniki krajowe, jak i ośrodki zagraniczne;
- dokonywanie ocen i analiz działania masowych ruchów społeczno-zawodowych z punktu widzenia ewentualnych zagrożeń mogących destabilizować sytuację społeczno-polityczną i gospodarczą kraju;
- rozpoznawanie, ujawnianie i zapobieganie działalności grup i osób skupionych w masowych ruchach społeczno-zawodowych, zmierzających programowo do zakłócenia bezpieczeństwa państwa m.in. poprzez dywersyjną lub sabotażową działalność lub prowadzących nielegalne działania destrukcyjnie wpływające na te ruchy, zwłaszcza w kierunkach sprzecznych z zainteresowaniem państwa;
- realizacja działań profilaktycznych w wyżej wymienionych zakresach oraz zapobieganie zdarzeniom o znamionach szantażu, terroru psychicznego lub fizycznego wobec działaczy masowych ruchów społeczno-zawodowych;
- prowadzenie badań oraz analiz zjawisk i zachowań społecznych w zakresie ochrony praw i wolności obywateli, a także interesów państwa przed zagrożeniami wy-

## Dokumenty

nikającymi z nietolerancji i dyskryminacji z powodów wyznaniowych lub przekonania światopoglądowych;

- realizacja przedsięwzięć mających na celu ujawnianie nastrojów i zdarzeń w wybranych grupach i środowiskach mogących prowadzić do osłabienia bezpieczeństwa państwa lub godzić w prawa i wolności obywateli;
- ujawnianie, rozpoznawanie i przeciwdziałanie zagrożeniom o charakterze nacjonalistycznym, wyznaniowym i pacyfistycznym w zakresie naruszeń porządku prawnego państwa oraz praw i wolności obywateli.

Generalnie w zakresie zainteresowań Wydziału Studiów Analiz występować będą dwa podstawowe typy najważniejszych zagrożeń dla interesów państwa:

- działania grup i osób skupionych w masowych ruchach społeczno-zawodowych wymierzone w statutową działalność tych ruchów lub mogące destabilizować sytuację społeczno-polityczną;
- naruszanie praw i wolności obywateli, nietolerancja lub dyskryminacja z powodów wyznaniowych czy przekonania światopoglądowych.

Zapewnienie skuteczności i efektywności zwalczania wymienionych zagrożeń wymaga podjęcia stosownych działań formalno-organizacyjnych, do których należy zaliczyć:

- analizę i weryfikację posiadanych środków pracy operacyjnej w celu określenia realnych możliwości wykorzystania ich do realizacji zadań nałożonych na pion studiów i analiz i w konsekwencji właściwego wdrożenia tych środków, tak by maksymalnie zaspokoić bieżące i perspektywiczne potrzeby; dotyczy to przede wszystkim tajnych współpracowników;
- działania zmierzające do zwiększenia operacyjnych możliwości (głównie przez pozyskanych tajnych współpracowników) uzyskiwania informacji, na podstawie których byłoby możliwe sporządzanie bieżących obiektywnych i wnikliwych analiz sytuacji społeczno-politycznej w województwie i wyprzedzające ujawnianie zagrożeń godzących w interes państwa;
- współpracę z Wydziałem Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa i Wydziałem Ochrony Gospodarki w zakresie zbieżnych zainteresowań i wymiany informacji.

p.o. naczelnik  
Wydziału Studiów i Analiz  
ppłk mgr Jan Krawczyk

Wyk. w 2 egz.

egz. nr 1 – kier[ownictwo] WUSW

egz. nr 2 – aa.

*AIPN Kr, 039/113, t. 1, k. 85–91, oryginał, mps powielony.*

1989 grudzień 8, Kraków – Protokół przekazania materiałów operacyjnych byłego Wydziału IV SB WUSW w Krakowie do Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie

Kraków, dnia 8 XII 1989 r.  
**Tajne spec[jalnego] znaczenia**  
Egz. nr 1

**Protokół**

przekazania materiałów operacyjnych b[yłego] Wydziału IV do Wydziału Studiów i Analiz WUSW w Krakowie

**Tajni współpracownicy:**

1.	„Rak”	nr rej.	26719	I[wona] Janas <sup>1</sup>
2.	„Ryszard”		17624	
3.	„Paweł”		34958	
4.	„Tytus”		12097	W[acław] Bukowski <sup>2</sup>
5.	„Nowotarski”		15361	
6.	„Mirek”		35615	
7.	„Rybka”		25066	W[iesław] Badoń <sup>3</sup>
8.	„Okon”		27263	
9.	„Delta”		10277	
10.	„Franek”		7855	J[an] Cieślik <sup>4</sup>
11.	„Turysta”		26769	
12.	„Jaworski”		27229	
13.	„Rogalski”		33899	
14.	„Marian”		31943	J[oanna] Domagała <sup>5</sup>
15.	„Maciej”		32808	

<sup>1</sup> Iwona Janas, ur. w 1963 r., st. kapral, funkcjonariuszka Wydziału IV SB WUSW w Krakowie, następnie Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie. Zwolniona z resortu w lecie 1990 r.

<sup>2</sup> Wacław Bukowski, ur. w 1947 r., kapitan, funkcjonariusz Wydziału IV SB KW MO/WUSW w Krakowie i Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie. Zwolniony z resortu w lecie 1990 r.

<sup>3</sup> Wiesław Badoń, podporucznik, funkcjonariusz Wydziału IV WUSW w Krakowie, następnie Wydziału Studiów i Analiz WUSW w Krakowie (brak danych osobowych).

<sup>4</sup> Jan Cieślik, ur. w 1947 r., kapitan, funkcjonariusz Wydziału IV SB KW MO/WUSW w Krakowie, następnie Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie. Zwolniony z resortu w lecie 1990 r.

<sup>5</sup> Joanna Domagała, ur. w 1954 r., porucznik, funkcjonariuszka Wydziału IV SB KW MO/WUSW w Krakowie, następnie Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie. Zwolniona z resortu w lecie 1990 r.

## Dokumenty

16.	„Jadwiga”		31912	
17.	„Mateusz”		26586	
18.	„Paweł”		33762	
19.	„Ewa”		35454	
20.	„Michał”		35659	
21.	„Kula”		23455	M[arek] Dybiński <sup>6</sup>
22.	„Ludwik”		12821	
23.	„Waga”		23470	
24.	„Majster”		27805	B[ogdan] Dzierżek <sup>7</sup>
25.	„Alfred”		17870	
26.	„Jowisz”		18802	
27.	„Skala”		18784	
28.	„Jabłoński”		23396	
29.	„Zbyszek”		34851	
30.	„Józek”		30568	
31.	„Olga”		30493	M[arek] Gębka <sup>8</sup>
32.	„Rafał”		11673	
33.	„Rysiek”		34550	
34.	„Jacek”		6842	
35.	„Kuba”		33014	
36.	„Wicek”		34102	
37.	„Piotr”		28897	M[irosław] Hojowski <sup>9</sup>
38.	„Węglarz”		31668	
39.	„Miron”		34942	
40.	„Trial”		33230	
41.	„Zyta”		33130	
42.	„Mikołaj”		31831	
43.	„Dominik”		32981	
44.	„Gross”		22507	M[arek] Janusz <sup>10</sup>
45.	„Passat”		20111	

<sup>6</sup> Marek Dybiński, ur. w 1950 r., kapitan, funkcjonariusz Wydziału IV SB KW MO/WUSW w Krakowie, następnie Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie. Zwolniony z resortu w lecie 1990 r.

<sup>7</sup> Bogdan Dzierżek, ur. w 1957 r., kapitan, funkcjonariusz Wydziału IV SB KW MO/WUSW w Krakowie, następnie Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie. Zwolniony z resortu w lecie 1990 r.

<sup>8</sup> Marek Gębka, ur. w 1957 r., kapitan, funkcjonariusz Wydziału IV SB KW MO/WUSW w Krakowie, następnie Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie. Zwolniony z resortu w lecie 1990 r.

<sup>9</sup> Mirosław Hojowski, ur. w 1957 r., st. sierżant, funkcjonariusz Wydziału IV SB KW MO/WUSW w Krakowie, następnie Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie, od lutego 1990 r. funkcjonariusz Wydziału Paszportów SB WUSW w Krakowie. Zwolniony z resortu w lecie 1990 r.

<sup>10</sup> Marek Janusz, kapitan (brak danych osobowych).

## Reforma krakowskiej struktury SB na przełomie lat 1989 i 1990...

46. „Orkan”		20185	
47. „Historyk”		27804	
48. „Topaz”		2612	
49. „Maria”		26189	
50. „Magister”		22583	
51. „Mikołaj”		32934	
52. „Hela”		33685	
53. „Izydor”		35146	
54. „Rudolf”		10827	Cz[esław] Leśkiewicz <sup>11</sup>
55. „Metody”		28434	
56. „Jan”		20726	M[aria] Łopatka <sup>12</sup>
57. „Wielicki”		23588	B[arbara] Szydłowska <sup>13</sup>
58. „Vist”		26547	
59. „Cybulski”		7841	
60. „Jan Bagiński		27985	
61. „Bolesław”		8861	J[an] Rachwalik <sup>14</sup>
62. „Hugo”		23739	
63. „Stolarz”		25116	
64. „Grunwald”		24691	
65. „Milantrop”		31579	
66. „Krzysztof”		35422	
67. „Kawalarz”		17617	T[adeusz] Rak <sup>15</sup>
68. „Szarzyński”		7885	
69. „Wiesław”		26538	
70. „Ewa”		20238	
71. „August”		52818	
72. „Ptak”		33727	
73. „Fred”		55811	

<sup>11</sup> Czesław Leśkiewicz, ur. w 1938 r., kapitan, funkcjonariusz Grupy Inspektorów Operacyjnych Referatu ds. SB KD MO Kraków-Nowa Huta, Grupy Inspektorów Operacyjnych Wydziału IV SB KW MO w Krakowie, Wydziału IV SB KW MO/WUSW w Krakowie, następnie Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie. Zwolniony z resortu w maju 1990 r.

<sup>12</sup> Maria Łopatka (1940–2009), kapitan, w resorcie od 1960 r., funkcjonariuszka Wydziału IV SB KW MO/WUSW w Krakowie, następnie Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie. Zwolniona z resortu wiosną 1990 r.

<sup>13</sup> Barbara Nowak-Szydłowska, ur. w 1954 r., kapitan, funkcjonariuszka Wydziału IV SB KW MO/WUSW w Krakowie, następnie Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie. Zwolniona z resortu w lecie 1990 r.

<sup>14</sup> Jan Rachwalik, ur. w 1948 r., st. chorąży, funkcjonariusz Wydziału IV SB KW MO/WUSW w Krakowie, następnie Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie. Zwolniony z resortu w lecie 1990 r.

<sup>15</sup> Tadeusz Rak, ur. w 1953 r., kapitan, funkcjonariusz Wydziału IV SB KW MO/WUSW w Krakowie, następnie Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie. Zwolniony z resortu w lecie 1990 r.

## Dokumenty

74.	„Zyga”		53098	
75.	„Maria”		33645	
76.	„Jerzy”		34554	
77.	„Piotrowski”		27148	A[ntoni] Romanowski <sup>16</sup>
78.	„Ziomek”		4778	
79.	„Lach”		7445	
80.	„Ogrodnik”		32017	
81.	„Andrzej”		30866	M[arian] Rokicki <sup>17</sup>
82.	„Brzoza”		35760	
83.	„Jerzy Jastrzębski”		6942	
84.	„Pielgrzym”		54390	
85.	„Marian”		30174	
86.	„Jantar”		35657	
87.	„As”		35660	
88.	„Prorok”		16441	M[ieczysław] Soczówka <sup>18</sup>
89.	„Czarny”		26690	
90.	„Berezowski”		11635	
91.	„Andrzej”		18292	
92.	„Zwardoń”		30535	M[irosław] Stawiarz <sup>19</sup>
93.	„August”		53321	
94.	„Książę”		30745	
95.	„Zych”		27952	
96.	„Gustaw”		35541	B[ogdan] Szufa <sup>20</sup>
97.	„Adam”		29593	
98.	„Kuzyn”		35523	
99.	„Optyk”		52625	
100.	„Antoni”		32897	K[rzysztof] Wargacki <sup>21</sup>

<sup>16</sup> Antoni Romanowski, ur. w 1956 r., funkcjonariusz Wydziału IV SB WUSW w Krakowie, następnie Wydziału Studiów i Analiz WUSW w Krakowie, od stycznia 1990 r. przeniesiony do służby w MO na stanowisko referenta operacyjnego Wydziału Kryminalnego DUSW Kraków-Śródmieście.

<sup>17</sup> Marian Rokicki, ur. w 1955 r., kapral, funkcjonariusz Wydziału IV SB WUSW w Krakowie, następnie Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie. Od stycznia 1990 r. przeniesiony do służby w MO na stanowisko referenta operacyjnego Wydziału Kryminalnego DUSW Kraków-Śródmieście.

<sup>18</sup> Mieczysław Soczówka, ur. w 1949 r., kapitan, funkcjonariusz Wydziału IV SB KW MO/WUSW w Krakowie, następnie Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie. Zwolniony z resortu w maju 1990 r.

<sup>19</sup> Mirosław Stawiarz, ur. w 1963 r., plutonowy, funkcjonariusz Wydziału IV SB WUSW w Krakowie, następnie Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie.

<sup>20</sup> Bogdan Szufa, ur. w 1953 r., st. chorąży, funkcjonariusz Wydziału IV SB WUSW w Krakowie, następnie Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie.

<sup>21</sup> Krzysztof Wargacki, ur. w 1960 r., plutonowy, funkcjonariusz Wydziału IV SB WUSW w Krakowie i Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie. Od stycznia 1990 r. przeniesiony do służby w MO na stanowisko referenta operacyjnego Wydziału Kryminalnego DUSW Kraków-Śródmieście.

## Reforma krakowskiej struktury SB na przełomie lat 1989 i 1990...

101. „Felek”		33142	
102. „Koral”		17679	
103. „Andrzej”		26194	
104. „Murarz”		35001	
105. „Tomasz”		30387	A[ndrzej] Bielowicz <sup>22</sup>
106. „Bochenek”		2333	J. Soja <sup>23</sup>
107. „Leszek”		2377	
108. „Inżynier”		26792	
109. „Prezes”		13625	
110. „Daniel”		33538	
111. „Kazek”		2421.	W[acław] Bukowski
112. „Skala”		1960	
113. „Marian”		4282	
114. „Ateusz”		9400	
115. „Wiśniewski”		11739	

### Kandydaci na TW:

1. K.W.	nr rej.	34688	I[wona] Janas
2. K.Sz.		34524	
3. B.E.		34087	J[an] Cieślik
4. G.B.		34637	J[oanna] Dornagała
5. Z.A.E.		35126	
6. P.P.P. <sup>24a</sup>		33683	B[ogdan] Dzierżek
7. W.A.		34487	
8. G.J.P.		35469	
9. T.M.K.		35477	
10. CM.		35618	
11. R.J.		35617	
12. Z.W.		24747	M[arek] Janusz
13. S.W.		34461	
14. P.R.K.		35059	J[an] Rachwalik
15. H.Ch.K.		35626	A[ntoni] Romanowski
16. K.A.		35628	K[rzysztof] Wargacki
17. S.B.		35481	W[acław] Bukowski

<sup>22</sup> Andrzej Bielowicz, ur. w 1958 r., podporucznik, funkcjonariusz Wydziału IV SB KW MO/WUSW w Krakowie, następnie Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie. Zwolniony z resortu w lecie 1990 r.

<sup>23</sup> Jan Soja, ur. w 1947 r., kapitan, funkcjonariusz Wydziału IV SB KW MO, zastępca naczelnika Wydziału IV SB WUSW w Krakowie, zastępca naczelnika Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie. Zwolniony z resortu wiosną 1990 r.

<sup>24</sup> <sup>a</sup> W dokumencie błędna numeracja. Zdublowana cyfra 5.

## Dokumenty

### Kandydaci na LK:

1. K.K. nr rej. 34835 I[wona] Janas

### KO:

1. S.A. nr rej. 30574 B[ogdan] Dzierżek

### MK:

1. „Cracovia” nr rej. 7809 M[ieczysław] Soczówka  
2. „Wisła” || 27888 M[arek] Dybiński  
3. „Słońce” || 2353 K[rzysztof] Wargacki  
4. „Róża” || 10551 W[iesław] Badoń  
5. „Jaskółka” || 26955 B[ogdan] Dzierżek

### Lokale kontaktowe:

1. „Ziółko” nr rej. 35623 I[wona] Janas  
2. „Olimp” || 33961 J[oanna] Domagała  
3. „Korona” || 35197 B[ogdan] Dzierżek  
4. „Floryda” || 33085 M[arek] Gębka  
5. „Meduza” || 31980 M[irosław] Hojowski  
6. „Mewa” || 32742 M[arek] Janusz  
7. „Mak” || 31333 J[an] Rachwalik  
8. „Dziupła” || 32983 A[ntoni] Romanowski  
9. „Gaj” || 32487 K[rzysztof] Wargacki  
10. „Marianna” || 7516 W[acław] Bukowski  
11. „Salamandra” || 23664 J[an] Soja

### Rezydenci:

1. „Wysocki” nr rej. 26184 J[an] Soja

### Konsultanci:

1. „Jastrząb” nr rej. 29512 A[ntoni] Romanowski  
2. „Skromny” || 17639 ||

### Sprawy operacyjnego rozpracowania:

1. „Kanał” nr rej. 26131 W[iesław] Badoń  
2. „Wrak” || 24862 M[arek] Gębka  
3. „Redaktorzy” || 32212 J[an] Rachwalik  
4. „Jonasz” || 30720 T[adeusz] Rak

### Sprawy obiektowe:



## Reforma krakowskiej struktury SB na przełomie lat 1989 i 1990...

1. „Wierni”	nr rej.	11905	I[wona]Janas
2. „Salwatorzy”		11602	W[acław]Bukowski
3. „Gawrony”		2494	
4. „Rysie”		11786	
5. „Bakałarz”		31330	J[oanna] Domagała
6. „Pingwini”		11604	
7. „Twórcy”		31426	
8. „Baza”		2337	M[arek] Dybiński
9. „Smok”		11827	B[ogdan] Dzierżek
10. „Turyści”		21262	M[irosław] Hojowski
11. „Marten”		31737	
12. „Bizon”		31772	
13. „Eskulap”		31738	
14. „Kuźnia”		22821	M[arek] Janusz
15. „Ortodoks”		4382	Cz[esław] Leśkiewicz
16. „Kram”		18013	M[aria] Łopatka
17. „Czarni”		11603	B[arbara] Szydłowska
18. „Babilon”		2476	J[an] Rachwałik
19. „Russell”		11649	
20. „Publikator”		23804	
21. „Wichrzyciele”		2491	M[arian] Rokicki
22. „Wspólnota”		11560	
23. „Myśliciele”		11647	M[ieczysław] Soczówka
24. „Narodowi”		11648	
25. „Pawie”		11787	M[irosław] Stawiarz
26. „Grzesznicy”		11605	

Zdający:

kpt. Kazimierz Aleksanderek

Przejmujący:  
ppłk Jan Krawczyk

Wyk. w 3 egz.

- 1 egz. – n-k
- 2 egz. – aa.
- 3 egz. – Wyd[iał] „C” wm.

Oprac. i wyk. M.Ł.

*Źródło: AIPN Kr, 039/113, t. 2, k. 4–9, oryginał, mps powielony.*

*Nr 8*

*1990 kwiecień 8, Kraków – Sprawozdanie naczelnika WOKPP kpt. Kazimierza Aleksanderka z wykorzystania funduszu „O” w pierwszym kwartale 1990 r.*

Kraków, dnia 8 IV 1990  
**Tajne spec[jalnego] znaczenia**  
Egz. nr 2<sup>a</sup>

**Szef**  
**Woj[ewódzkiego] Urzędu Spraw Wewnętrznych**  
**w Krakowie**

**Sprawozdanie**

z wykorzystania funduszu „O” Wydz[iału] OKPP w I kw. 1990 r.

1. Stan na 1 IV 1990	–	29 617
2. Wpłynęło od dysponenta II stopnia	–	600 000
Razem przychód		629 617
3. Wydatkowano w I kw. 1990 r.	–	123 025 <sup>b</sup>
4. Pozostało w kasie na dzień 6 IV 1990	–	506 592 <sup>c</sup>
5. Zapotrzebowanie na II kw. 1990 r.	–	500 000

**Naczelnik Wydziału OKPP**  
**kpt. mgr Kazimierz Aleksanderek**

<sup>d</sup>Sprawdziłam  
pod względem formalnym  
i rachunkowym.  
9 IV 1990<sup>d</sup>

---

<sup>a</sup> Numer wpisano odręcznie.

<sup>b</sup> Odręcznie przekreślono kwotę 123 055 i poprawiono na 123 025, nieczytelny podpis.

<sup>c</sup> Jw. poprawiono kwotę 506 622 na 506 592, nieczytelny podpis.

<sup>d-d</sup> Odręczna adnotacja, nieczytelny podpis.

## Reforma krakowskiej struktury SB na przełomie lat 1989 i 1990...

Rodzaj wydatków	I kw. 1990	II kw. 1990
1. wynagrodzenie tajnych współpracowników	50 000,-	250 000,-
2. Zwrot kosztów	7890,-	30 000,-
3. Utrzymanie LK i MK	65 135,- <sup>e</sup>	220 000,-
Razem	123 025 <sup>f</sup>	500 000,-

**Naczelnik Wydziału OKPP  
kpt. mgr Kazimierz Aleksanderek**

*Źródło: AIPN Kr, 056/116, t. 1, oryginał, mps powielony.*

---

<sup>e</sup> *Od ręcznie przekreślono kwotę 65 165 i poprawiono na 65 135, nieczytelny podpis.*

<sup>f</sup> *Jw. poprawiono kwotę 123 055 na 123 025, nieczytelny podpis.*

1990 czerwiec 28, Kraków – Sprawozdanie naczelnika WOKPP kpt. Kazimierza Aleksanderka z wykorzystania funduszu „O” w drugim kwartale 1990 r.

Kraków, dnia 28 VI 1990  
**Tajne spec[jalnego] znaczenia**  
Egz. nr 2<sup>a</sup>

**Sprawozdanie**

z wykorzystania funduszu „O” w Wydz[iale] OKPP WUSW Kraków w II kwartale  
1990 r.

1. Stan na 30 III 1990	–	506 592,-
2. Wpłynęło od dysponenta II stopnia	–	–
3. Razem przychód w II kw. 1990 r.	–	<b>506 592,-</b>
4. Wydatkowano w okresie II kw. 1990	–	70 000,-
5. Zwrócono dysponentowi II stopnia	–	436 592,-
6. Razem rozchód	–	<b>506 592,-</b>

Naczelnik Wydziału OKPP  
**kpt. mgr Kazimierz Aleksanderek**

<sup>b</sup>Sprawdziłam  
pod względem formalnym  
i rachunkowym  
29 VI 1990<sup>b</sup>

*Źródło: AIPN Kr, 056/116, t. 1, k. 9, mps powielony.*

---

<sup>a</sup> Numer wpisano odręcznie.

<sup>b-b</sup> Odręczna adnotacja, nieczytelny podpis.

Nr 10

b.d., Kraków – Raport funkcjonariusza WOKPP WUSW w Krakowie kpt. Antoniego Krzyszkowskiego z wręczenia wynagrodzenia TW „Mariuszowi”

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Raport

Melduję, że w dniu <sup>a</sup>5 XII 1989<sup>a</sup> wręczyłem tajnemu współpracownikowi występującemu pod pseudonimem „Mariusz”

nr ewidenc[ynny] <sup>a</sup>33 941<sup>a</sup>, osobie zaufanej.....

kwotę zł <sup>a</sup>50 000<sup>a</sup> (słownie zł) <sup>a</sup>pięćdziesiąt tysięcy<sup>a</sup>

nagrodę rzeczową w postaci .....

równowartości zł ..... słownie .....

tytułem wynagrodzenia za .....

wykonanie zadania operacyjnego do sprawy SOR „Konspiratorzy”

współpracę w czasie od ..... do .....

Oryginał pokwitowania odbioru gotówki (nagrody rzeczowej) dołączono do teczki TW nr <sup>a</sup>33941<sup>a</sup> sprawy nr .....

Kier[ownik] Sekcji

kpt. A[ntoni] Krzyszkowski<sup>1</sup>

(stanowisko, stopień, imię i nazwisko funkcjonariusza)

Sprawdzono pod względem merytorycznym oraz formalnym i rachunkowym dnia <sup>a</sup>6 XII 1989<sup>a</sup>

Naczelnik Wydziału III<sup>b</sup>

.....

Zatwierdzam na sumę zł <sup>a</sup>50.000<sup>a</sup>

słownie zł <sup>a</sup>pięćdziesiąt tysięcy<sup>a</sup>

do wypłaty z poz. 1 funduszu „O”

dnia .....

<sup>a-a</sup> Wpisano odręcznie.

<sup>b</sup> Liczba III przekreślona i odręcznie napisane WOKPP, pieczęć imienna: kpt. mgr Kazimierz Aleksander, nieczytelny podpis.

<sup>1</sup> Antoni Krzyszkowski, ur. w 1947 r., kapitan, funkcjonariusz Wydziału III-1 KW MO w Krakowie, Wydziału III SB WUSW w Krakowie, następnie Wydziału Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa SB WUSW w Krakowie. Zwolniony z resortu w lecie 1990 r.

## Dokumenty

Zastępca szefa WUSW  
ds. Służby Bezpieczeństwa  
w Krakowie<sup>c</sup>

Kwotę zł <sup>a</sup>50 000<sup>a</sup> (słownie zł) <sup>a</sup>pięćdziesiąt tysięcy<sup>a</sup>

Otrzymałem dnia .....

Podpis odbierającego gotówkę<sup>d</sup>

Księg. dnia      <sup>a</sup>6 IV 1990<sup>a</sup>

Raport kasowy nr <sup>a</sup>10<sup>a</sup>

poz. 1    podpis .....<sup>e</sup>

*Źródło: AIPN Kr; 056/116, t. 1, k. 25, oryginał, druk.*

---

<sup>c</sup> *Pieczęć podłużna: Zastępca szefa WUSW ds. Służby Bezpieczeństwa w Krakowie płk Piotr Kościelniak, nieczytelny podpis.*

<sup>d</sup> *Poniżej nieczytelny podpis.*

<sup>e</sup> *Nieczytelny podpis.*

Nr 11

*Oświadczenie byłego funkcjonariusza Wydziału Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa SB WUSW w Krakowie st. kpr. Pawła Kosiby<sup>1</sup> złożone przed Wojewódzką Komisją Kwalifikacyjną w Krakowie*

Kraków, dn. 4 X 1990 r.

**Oświadczenie**

Rozkazem personalnym z dn. 15 I 1989 r. zostałem przeniesiony do pracy w Służbie Bezpieczeństwa w Wydz[iałe] IV do Sekcji 5. Sekcja ta była „oczkiem w głowie” tego wydz[iału], gdyż zajmowała się katolickimi środkami masowego przekazu, tj. „Tygodnikiem Powszechnym” i innymi wydawnictwami SIW „Znak”. Ponadto zainteresowania tej sekcji skupiały się na osobach tam pracujących i na ich działalności.

Osobiście wiadomo mi, że interesowano się: red. nacz. „TP” – Jerzym Turowiczem<sup>2</sup>, z-cą red[aktora] nacz[elnego] Krzysztofem Kozłowskim<sup>3</sup>, Józefą Hannelową<sup>4</sup>, Jackiem

---

<sup>1</sup> Paweł Kosiba, ur. w 1962 r., st. kapral, funkcjonariusz Wydziału IV SB WUSW w Krakowie, następnie Wydziału Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa SB WUSW w Krakowie. Zwolniony z resortu w lecie 1990 r.

<sup>2</sup> Jerzy Turowicz (1912–1999), dziennikarz i publicysta, założyciel i redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego” w latach 1945–1953 i 1956–1999. W czasie II wojny światowej współpracował z polityczno-wojskową katolicką organizacją podziemną „Unia”. W 1964 r. Jerzy Turowicz podpisał *List 34* sprzeciwiający się narastającym ograniczeniom wolności słowa. Kiedy był redaktorem naczelnym „Tygodnika Powszechnego” pismo uzyskiwało duże znaczenie opiniotwórcze, a w latach osiemdziesiątych stało się nieformalnym organem prasowym środowisk opozycyjnych. W latach 1960–1990 prezes Społecznego Instytutu Wydawniczego „Znak”. Uczestnik obrad okrągłego stołu. Działacz ruchu soborowego, aktywnie wspierał środowiska propagujące zmiany posoborowe w Kościele katolickim. Był członkiem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich oraz honorowym przewodniczącym Rady Etyki Mediów.

<sup>3</sup> Krzysztof Kozłowski, ur. w 1931 r., dziennikarz, filozof, były minister spraw wewnętrznych i szef Urzędu Ochrony Państwa, senator I, II, III i IV kadencji. Związany ze środowiskiem „Tygodnika Powszechnego”, od 1965 do 2007 r. pełnił funkcję zastępcy redaktora naczelnego, a także prezesa Fundacji „Tygodnika Powszechnego” (zrezygnował po zmianach personalno-redakcyjnych w piśmie pod koniec 2007 r.). Był doradcą Komisji Robotniczej Hutników w Nowej Hucie i ekspertem „Solidarności”. Uczestniczył w negocjacjach okrągłego stołu w zespole ds. reform politycznych i podzespole ds. środków masowego przekazu.

<sup>4</sup> Józefa Hannelowa z d. Golmont, ur. w 1925 r., dziennikarka, publicystka, felietonistka, posłanka na Sejm PRL X kadencji oraz I kadencji Sejmu RP. W czasie II wojny światowej należała do „Szarych Szeregów”, brała udział w tajnym nauczaniu w Wilnie. Od maja 1948 r. (z przerwą w latach 1953–1956) pracowała w redakcji „Tygodnika Powszechnego”, pełniąc funkcję pracownika redakcji, a następnie sekretarza redakcji i zastępcy redaktora naczelnego (z której zrezygnowała w 2008 r.).

Woźniakowskim<sup>5</sup>, Stanisławem Stomą<sup>6</sup>, Stefanem Wilkanowiczem<sup>7</sup>, Krzysztofem Burnetką<sup>8</sup>, Romanem Graczykiem<sup>9</sup>, Maciejem Kozłowskim<sup>10</sup>, Mieczysławem Pszonem<sup>11</sup>,

<sup>5</sup> Jacek Woźniakowski (1920–2012), historyk sztuki, pisarz, eseista, publicysta, dziennikarz, edytor, wydawca, tłumacz literatury pięknej, prezydent Krakowa w latach 1990–1991. Od 1948 do 1953 r. sekretarz redakcji „Tygodnika Powszechnego”. Od 1953 r. wykładowca Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, w latach 1980–1990 profesor tej uczelni. Redaktor naczelny miesięcznika „Znak” (1957–1959), założyciel i redaktor naczelny Wydawnictwa „Znak” (1959–1990). Korespondent „Tygodnika Powszechnego” na trzeciej Sesji Soboru Watykańskiego II. Członek Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” (1988), uczestnik obrad okrągłego stołu (1989).

<sup>6</sup> Stanisław Stomma (1908–2005), prawnik, profesor prawa karnego, publicysta i polityk, poseł na Sejm PRL w latach 1957–1976 (II, III, IV, V i VI kadencji), senator I kadencji. Po wojnie zatrudniony w Katedrze Prawa Karnego UJ, w 1950 r. z powodów politycznych usunięto go z tej uczelni. Znalazł się wśród współzałożycieli i objął funkcję redaktora naczelnego (1946–1953) miesięcznika „Znak”. Od 1946 r. był też członkiem redakcji „Tygodnika Powszechnego”. W 1956 zakładał, a następnie przez wiele lat działał jako członek zwyczajny i honorowy warszawskiego KIK. W latach 1981–1984 przewodniczył Prymasowskiej Radzie Społecznej. Był współzałożycielem i przewodniczącym Klubu Myśli Politycznej „Dziękania” (1985–1989). Uczestniczył w obradach okrągłego stołu po stronie opozycyjnej.

<sup>7</sup> Stefan Wilkanowicz, ur. w 1924 r., publicysta, dziennikarz, działacz katolicki. Z wykształcenia inżynier i filozof. Współzałożyciel KIK w Warszawie i Krakowie (1956–1957). Od 1957 pracował w „Znaku” i „Tygodniku Powszechnym”. W latach 1978–1994 był redaktorem naczelnym miesięcznika „Znak”. Działacz katolicki, m.in. w latach 1977–1988 był członkiem Papieskiej Rady ds. Świeckich. Od 1993 r. pełni funkcję wiceprzewodniczącego Krajowej Rady Katolików Świeckich.

<sup>8</sup> Krzysztof Burnetko, ur. w 1965 r., dziennikarz oraz autor książek. Ukończył prawo na UJ. W latach osiemdziesiątych współredagował podziemne pismo „Promieniści”, w następnej dekadzie był dziennikarzem związanym z „Tygodnikiem Powszechnym”. Obecnie pisuje dla „Polityki”.

<sup>9</sup> Roman Graczyk, ur. w 1958 r., kolporter na terenie Krakowa książek NOW-iej (1976–1980). Od października 1980 r. w NZS, członek Konwentu NZS UJ (1980–1981), w lutym 1981 r. uczestnik studenckiego strajku ws. rejestracji NZS, w 1981 r. członek redakcji niezależnego pisma NZS WPiA UJ „Aplauz”. Po 13 XII 1981 r. kolporter wydawnictw podziemnych, m.in. „Tygodnika Mazowsze”, autor artykułów w podziemnym miesięczniku „Kontakt” (1981–1986). Od 1984 r. współorganizator Tygodni Kultury Chrześcijańskiej, współpracownik podziemnego pisma „Bez Dekretu”, od 1987 r. członek redakcji. W latach 1984–1991 pracownik redakcji „Tygodnika Powszechnego”. 27 IV 1984 r. zatrzymany na 48 godz., po rewizji w mieszkaniu, gdzie znaleziono powielacze, postawiony w stan oskarżenia, na początku 1985 r. sprawę umorzono na mocy amnestii. Współorganizator i działacz Duszpasterstwa Ludzi Pracy (1985–1988). Od 1985 r. autor artykułów w podziemnym piśmie „Promieniści”, organizator kolportażu podziemnego pisma „Arka” do Francji. Na przełomie kwietnia i maja 1988 r. jako dziennikarz „Tygodnika Powszechnego” obserwator strajku w Hucie im. Lenina. Uczestnik kampanii wyborczej KO „Solidarność” (Józefy Hennelowej i Jana Rokity) w 1989 r., m.in. autor ulotek wyborczych. Zastępca redaktora naczelnego Radia Kraków (1991–1993), dziennikarz „Gazety Wyborczej” (1993–2005), sekretarz redakcji działu lokalnego w Krakowie (1997–1998). Od 2006 r. pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Krakowie.

<sup>10</sup> Maciej Kozłowski, ur. w 1943 r., historyk, dziennikarz, publicysta, działacz opozycji w okresie PRL, dyplomata, od września 1982 r. w „Tygodniku Powszechnym”. W 1990 r. objął stanowisko radcy-ministra pełnomocnego w Ambasadzie RP w Waszyngtonie, w latach 1993–1994 pełnił tam obowiązki *chargé d'affaires*. W latach 1999–2003 ambasador RP w Izraelu.

<sup>11</sup> Mieczysław Pszon (1915–1995), dziennikarz i polityk, żołnierz Armii Krajowej. W 1945 r. został delegatem rządu polskiego w Londynie na województwo krakowskie, za co władze komunistyczne skazały go na karę śmierci za szpiegostwo. Wyroku nie wykonano, ale spędził w więzieniu osiem lat. Od 1960 r. pracował w „Tygodniku Powszechnym” jako redaktor. Kilka lat przed śmiercią objął funkcję zastępcy redaktora naczelnego.



Markiem Skwarnickim<sup>12</sup>, Adamem Szostkiewiczem<sup>13</sup>, Tadeuszem Szymą<sup>14</sup> i innymi dziennikarzami publikującymi w tym tygodniku. Na ww. osoby prowadzono kwestionariusze ewidencyjne, które były opatrzone kryptonimami i nr. ewidencyjnymi rejestrowanymi w Wydz[iale] „C”, np. teczka K[rzysztofa] Kozłowskiego – krypt. „Redaktor”, teczka J[ózefy] Hennelowej – krypt. „Ziuta”. Istniały również te czki opatrzone krypt. „Cwaniak” i „Frank”, lecz nie pamiętam wszystkich tych kryptonimów i nazwisk osób, które były im przypisane.

Zajmowano się również: Klubem Inteligencji Katolickiej (ul. Sienna), Stowarzyszeniem Chrześcijańskim PAX, UChS-em, oraz ważniejszymi działaczami tych organizacji, np. A[ndrzejem] Potockim.

W Sekcji 5 pracowały cztery osoby, tj.: kier[ownik] sek[cji] kpt. Aleksander Seweryn<sup>15</sup>, kpt. Elżbieta Markowska<sup>16</sup>, ppor. Marek Tatarczuch<sup>17</sup>, ppor. Jerzy Piskorz<sup>18</sup>. Dołączyłem do nich jako piąty. W marcu 1989 r. do innego inspektoratu została przeniesiona E[lżbieta] Markowska.

<sup>12</sup> Marek Skwarnicki, ur. w 1930 r., poeta, publicysta, prozaik, felietonista, tłumacz. W 1958 r. podjął pracę w redakcji „Tygodnika Powszechnego”. Członek Związku Literatów Polskich od 1962 r. (do rozwiązania Związku w 1983). W 1969 r. przebywał we Fryburgu w Szwajcarii, gdzie podjął pracę w sekretariacie Rady Międzynarodowego Ruchu Intelktualistów Katolickich „PAX Romana” (Mouvement International des Intellectuels Catholiques), w 1970 r. został członkiem Rady, a w 1975 r. wiceprezesem tej organizacji. W 1969 r. wszedł w skład kolegium redakcyjnego „Znaku”. W latach 1977–1984 był członkiem Papieskiej Rady ds. Laikatu. W latach 1979–1990 pracował w Komisji ds. Apostolstwa Świeckich Episkopatu Polski. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych pełnił funkcję członka Rady Duszpasterstwa Archidiecezji Krakowskiej. W 1989 r. wchodził w skład komitetu założycielskiego Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, którego następnie został członkiem. Laureat wielu wyróżnień, m.in. w 1968 r. otrzymał nagrodę Fundacji im. Kościelskich w Genewie, w 1982 r. nagrodzony Premio International di Poesia, przyznawaną we włoskim mieście Marineo. W 1990 r. otrzymał nagrodę Fundacji Nelli i Władysława Turzańskich z Toronto za całokształt twórczości, ze szczególnym uwzględnieniem poezji.

<sup>13</sup> Adam Szostkiewicz, ur. w 1952 r., dziennikarz, tłumacz i publicysta specjalizujący się w tematyce religijnej i zagranicznej, działacz „Solidarności”, internowany w czasie stanu wojennego. Współpracownik prasy podziemnej (1982–1988). Od 1988 do 1999 r. w „Tygodniku Powszechnym”. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych był dziennikarzem Polskiej Sekcji BBC World Service w Londynie. W 1999 r. przeszedł do „Polityki”, gdzie był zastępcą kierownika działu zagranicznego, a obecnie jest komentatorem.

<sup>14</sup> Tadeusz Szyma, ur. w 1942 r., dziennikarz, krytyk filmowy, poeta, dokumentalista. Był redaktorem „Tygodnika Powszechnego”, kierownikiem Działu Dokumentu Programu 1 TVP. Jest autorem kilku filmów dokumentalnych poświęconych papieżowi Janowi Pawłowi II i dokumentów, których bohaterami są m.in. królowa Jadwiga, kard. Adam Sapieha i abp Józef Teodorowicz, a także współautorem albumów o Ziemi Świętej, Asyżu, Jurze Krakowsko-Częstochowskiej i autorem książki *Z Karolem Wojtyłą wędrowanie po Polsce*, wydał tom *Więcej wierszy nie pamiętam*.

<sup>15</sup> Aleksander Seweryn, ur. w 1951 r., kapitan, funkcjonariusz Departamentu I SB MSW, Wydziału IV KW MO w Krakowie, kierownik Sekcji 5 Wydziału IV SB WUSW w Krakowie, następnie w Wydziale Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa SB WUSW w Krakowie.

<sup>16</sup> Elżbieta Markowska-Słimak, ur. w 1952 r., kapitan, funkcjonariuszka Wydziału „B” KW MO w Nowym Sączu, Wydziału IV SB KW MO/WUSW W Krakowie, następnie w Wydziale Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie. Zwolniona z resortu w lecie 1990 r.

<sup>17</sup> Marek Tatarczuch, ur. w 1959 r., porucznik, funkcjonariusz Wydziału IV SB WUSW W Krakowie, następnie Wydziału Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa SB WUSW w Krakowie. Zwolniony z resortu w lecie 1990 r.

<sup>18</sup> Jerzy Piskorz, ur. w 1952 r., podporucznik, funkcjonariusz Wydziału IV SB WUSW W Krakowie, następnie Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Krakowie. Zwolniony z resortu w lecie 1990 r.

Po jej odejściu przekazano mi teczki operacyjne o krypt. „Ziuta”, „Cwaniak”, „Frank”. W tym jednak okresie intensywnie zajmowano się tylko osobą J[ózefy] Hennelowej, dlatego nawet nie pamiętam, jacy ludzie figurowali za pozostałymi kryptonimami. Znalazłem w moich osobistych notatkach tylko nr. ewid[encyjne] ww. teczek:<sup>19</sup>

- „Ziuta” – nr ewid[encyjny] 11606 (J[ózefa] Hennelowa),
- „Cwaniak” – nr ewid[encyjny] 29612,
- „Frank” – nr ewid[encyjny] 2443 (prawdopodobnie F[ranciszek] Blajda<sup>20</sup>),
- „Poeta” – nr ewid[encyjny] 35632 (prawdopodobnie K[rzysztof] Burnetko).

Ppor. M[arek] Tatarczuch posiadał teczkę operacyjną K[rzysztofa] Kozłowskiego, J[erzego] Turowicza i innych wymienionych pracowników „TP”. Teczka K[rzysztofa] Kozłowskiego liczyła kilka tomów. Pracując z nim w jednym pokoju, miałem swobodny dostęp do tej i innych teczek. Teczki te zawierały:

- dane personalne tych osób i członków ich rodzin, bliskich znajomych, osób, z którymi się kontaktowali i współpracowali;
- charakterystyki przebiegu ich pracy i opinie;
- odpisy świadectw, dyplomów i innych ważnych dokumentów;
- ich poglądy i przynależność do różnych organizacji i wypowiedzi na temat sytuacji panującej w kraju;
- informacje z wyjazdów poza granice, spotkań i zamierzeń, czyli praktycznie wszystko, co tylko można dowiedzieć się na temat danej osoby, nawet jej życia rodzinnego i prywatnego.

Aby zebrać te materiały, używano różnych metod: podsłuchy pomieszczeń, telefonów, przegląd korespondencji i obserwacje, i zbieranie informacji od ludzi i różnych instytucji, z którymi kontaktowała się dana osoba. Fakty te gromadziło kilka komórek SB:

- Wydz[iał] „T” – podsłuchy;
- Wydz[iał] „W” – korespondencja;
- Wydz[iał] „B” – obserwacja.

Wszystkie te informacje sływały do pracownika, który miał na stanie daną teczkę. Otrzymałem polecenie służbowe od z-cy naczelnika wydz[iału] kpt. Z. Kozła<sup>21</sup> zbierania materiałów o pani J[ózefie] Hennelowej, ppor. Tatarczuch zbierał materiały o panu K[rzysztofie] Kozłowskim, J[erzym] Turowiczu itp. Pomocne w zbieraniu tych wiadomości były również kontakty z tajnymi współpracownikami. Tajni współpracownicy mieli także swoje teczki personalne TW, które zawierały: dane osobowe, zobowiązanie do współpracy z SB, dane personalne członków ich rodzin, doniesienia ze spotkań itp. Każdy TW był przypisany do innego zagadnienia. Moimi TW były takie osoby, jak:

<sup>19</sup> Wymienionych poniżej materiałów operacyjnych nie odnaleziono w zasobie archiwalnym OBUiAD IPN-KŚZpNP w Krakowie.

<sup>20</sup> Franciszek Blajda (1922–2000), wieloletni redaktor miesięcznika „Znak”, członek zespołu „Tygodnika Powszechnego”, działacz krakowskiego KIK.

<sup>21</sup> Z. Kozioł *vel* Kozieł, niezidentyfikowany funkcjonariusz (oficer operacyjny Wydziału IV SB WUSW w Krakowie Zygmunt Kozieł (1930–1997) został zwolniony z resortu w 1984 r).

1. Eugeniusz Brzeziński<sup>22</sup> – ps. „Chart”, nr ewidencyjny 26827 (dyrektor Zakł[adów] Inco [Veritas] przy ul. 29 Listopada). Wiem, że również TW był jego zastępcą, lecz nie pamiętam nazwiska, gdyż kontaktował się z nim ppor. J[erzy] Piskorz. Zaznaczam, iż jeden TW o drugim nic w tym wypadku nie wiedział. Mój TW, czyli E[ugeniusz] Brzeziński, obecny poseł na Sejm, dostarczał mi wiadomości na temat całej struktury i poczynań Stowarzyszenia PAX.
2. Zbigniew Gabzdyl<sup>23</sup> – ps. „Nobil”, nr ewid[encyjny] 32926, I z-ca dyr. ds. handlowo-ekonomicznych Zakł[adu] Prod[uktyw] Różnych w Niegoszowicach (inf. o PAX).
3. Wanda Kaliszewska<sup>24</sup> – ps. „Anna”, nr ewid[encyjny] 30154 [...] <sup>25</sup> (informacje na temat ChSS, obecnie UChS).
4. Przewoźnik Andrzej<sup>26</sup> – ps. „Łukasz”, nr ewidencyjny 33592 [...] <sup>27</sup>. Ostatnia kontaktowała się z nim E[lżbieta] Markowska. Informował o „PAX”.

<sup>22</sup> Eugeniusz Brzeziński (1939–2008), inżynier i polityk, poseł na Sejm PRL X kadencji z ramienia Stowarzyszenia PAX. Według materiałów ewidencyjnych byłego Biura „C” MSW zarejestrowany 6 I 1983 r jako kandydat na TW, a 15 III 1983 r jako TW „Chart”. Współpraca formalnie została zakończona 4 IX 1989 r. Materiały archiwalne dotyczące Eugeniusza Brzezińskiego o sygn. 45209/I zostały komisyjnie zniszczone (C. Kuta, „Działacze” i „Pismaki”. *Aparat bezpieczeństwa wobec katolików świeckich w Krakowie w latach 1957–1989*, Kraków 2009, s. 284, 290–291, 319, 389).

<sup>23</sup> Zbigniew Gabzdyl, ur. w 1930 r., działacz krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia PAX. W materiałach ewidencyjnych byłego WUSW w Krakowie odnotowano rejestrację Zbigniewa Gabzdyla przez Wydział IV SB WUSW w Krakowie jako kandydata na TW 26 X 1986 r., a 10 XII 1986 r. jako TW – ps. „Nobil”. Materiały archiwalne zostały zniszczone 30 I 1990 r. w jednostce operacyjnej (C. Kuta, „Działacze” i „Pismaki”..., s. 284, 290–291, 319, 389).

<sup>24</sup> Wanda Kaliszewska, ur. w 1931 r., wieloletnia księgowa i skarbnik krakowskiego Oddziału Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego (od 1989 r. Unii Chrześcijańsko-Społecznej). Pozyskana przez Wydział IV SB WUSW w Krakowie – według materiałów ewidencyjnych i archiwalnych byłego WUSW w Krakowie – 5 XII 1988 r (na podstawie ustnego oświadczenia o zgodzie na spotkanie i zachowanie tajemnicy, bez pobierania pisemnego zobowiązania) jako TW „Anna”. Współpraca została zakończona 10 V 1990 r. przez Wydział OKPP SB WUSW w Krakowie (który przejął TW) z braku możliwości operacyjnych. Materiały archiwalne złożono w archiwum Wydziału „C” WUSW w Krakowie pod sygn. 45422/I (C. Kuta, „Działacze” i „Pismaki”..., s. 358–360, 366–367, 376; AIPN Kr, 009/10589 [45422/I]).

<sup>25</sup> Usunięto informację dotyczącą danych osobowych i miejsca zamieszkania.

<sup>26</sup> Andrzej Przewoźnik (1963–2010), historyk, od 1 IX 1992 r. pełnił funkcję sekretarza generalnego Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie. Redaktor naczelny czasopisma historycznego „Niepodległość”. Według zapisów ewidencyjnych byłego WUSW w Krakowie kandydat na TW od 19 V 1987 r., następnie TW Wydziału IV SB WUSW w Krakowie – ps. „Łukasz” (21 VI 1988 – 5 XI 1989), rejestrowany do numeru 33592. Materiały administracyjne byłego WUSW w Krakowie potwierdzają, iż Andrzej Przewoźnik traktowany był przez SB jako jej współpracownik. W zachowanej korespondencji między dyrektorem Biura „C” MSW w Warszawie płk. Kazimierzem Piotrowskim, zastępcą szefa WUSW ds. SB w Krakowie płk. Wiesławem Działowskim i szefem Służby Zabezpieczenia Operacyjnego gen. Stefanem Stochajem z początku 1989 r., związanej z prośbą Andrzeja Przewoźnika o udostępnienie materiałów archiwalnych Centralnego Archiwum MSW do przygotowywanej rozprawy doktorskiej, jako argument za ich udostępnieniem podaje się fakt rejestracji Andrzeja Przewoźnika w charakterze TW. Andrzej Przewoźnik nigdy nie przyznał się do współpracy z organami bezpieczeństwa. Uznając takie pomówienia za krzywdzące i bezpodstawne, wystąpił o wszczęcie wobec niego postępowania lustracyjnego. Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Lustracyjny w listopadzie 2005 r. uznał złożone przez Andrzeja Przewoźnika oświadczenie lustracyjne za zgodne z prawdą, podkreślając w uzasadnieniu wyroku, „iż zgromadzony materiał dowodowy nie dał żadnych podstaw do wnioskowania, że miała miejsce współpraca agenturalna Andrzeja Przewoźnika z organami bezpieczeństwa państwa”. Należy dodać, że wspomniana korespondencja między płk. Piotrowskim, płk. Działowskim oraz gen. Stochajem nie była znana Sądowi Lustracyjnemu (C. Kuta, „Działacze” i „Pismaki”..., s. 284, 290–291, 317–319; AIPN Kr, 309/92; AIPN, 1511/35).

<sup>27</sup> Usunięto informację dotyczącą miejsca zamieszkania.

Wiem, że byli również inni TW na moim stanie, lecz ze względu na krótki okres mojej pracy nie nawiązałem z nimi kontaktu i mogę podać tylko pseudonimy i nr. ewid[encyjne]; ich danych osobowych nie pamiętam, a nie chcę podawać mylnych faktów. TW „Eryk” – nr ewid[encyjny] 24059, TW „Radca” – nr 31949, TW „Ikar”<sup>28</sup> – nr 20511. Ponadto zostało mi przekazane kilka teczek SOR, czyli spraw operacyjnego rozpracowania, pod krypt. „Mrówka”, nr ewid[encyjny] 26683. Osoba, która występowała w tej sprawie, to pani Bortnowska<sup>29</sup>. Z informacji, które przeczytałem, wiem, że SB zajmowało się tą kobietą od około 1960 roku i próbowało nawiązać z nią współpracę, czyli pozyskać ją jako TW. Z chwilą gdy wyjechała na stałe do Warszawy, miała tam być również przekazana jejteczka, ale „Warszawa” nie była tym zainteresowana iteczka została złożona w 1989 r. do archiwum Wydz[iału] „C”. W „Tygodniku Powszechnym” również pracował TW, lecz nie pamiętam jego nazwiska, ale wiem, że pracował w drukarni na ul. Kościuszki, a wiosną 1989 r. ppor. Tatarczuch załatwił prawdopodobnie właśnie jemu odroczenie z wojska. Część TW za swoją pracę pobierała wynagrodzenia. Z każdego spotkania z TW były sporządzane doniesienia, które wpinano do teczek z określonymi zagadnieniami. Jednak najważniejsze informacje uzyskiwano z założonych podsłuchów, tj. podsłuchu pomieszczeń – PP, lub podsłuchu telefonu – PT. W „Tygodniku Powszechnym” na ul. Wiślniej 12 założony był PP opatrzony kryptonimem „Kruk”. Podsłuch ten był zainstalowany w pomieszczeniu, w którym odbywały się cotygodniowe narady redakcyjne. Ponadto był tam założony podsłuch telefoniczny. W Klubie Inteligencji Katolickiej na ul. Siennej 5 był założony podsłuch PP opatrzony kryptonimem „Komnata” oraz podsłuch telefoniczny PT. Istniał również PT w mieszkaniu pana K[rzysztofa] Kozłowskiego i w mieszkaniu pani J[ózefy] Hannelowej, ten ostatni miał kryptonim „Oka”. Dokumenty z podsłuchów były sporządzane przez Wydz[iał] „T” i przekazywano je bezpośrednio nacz[elnikowi] Wydz[iału] IV kpt. Aleksanderkowi. Po przeczytaniu przez naczelnika były przekazywane do kierownika sekcji, a następnie pracownikowi, który miał za zadanie je przeglądnąć, wpiąć do segregatora, a po pewnym czasie zwrócić do Wydz[iału] „T”.

Na czytanie tych dokumentów należało mieć zezwolenie gen. Gruby, lecz w obrębie danej sekcji nie było to przestrzegane. W moim przypadku dostałem polecenie czytania tych dokumentów. Wydał je z-ca nacz[elnika] Wydz[iału] IV. Każdy dokument z podsłuchu był opatrzony nr. kolejnym, datą, godz., krypt. i zawierał adnotację „Tajne specjalnego znaczenia” oraz „Dokument podlega zwrotowi”. Dokumenty te sporządzano w dwóch egzemplarzach: jeden zostawał w Wydz[iale] „T”, a drugi był

---

<sup>28</sup> TW „Eryk”, TW „Radca”, TW „Ikar” – stan badań uniemożliwia ich identyfikację.

<sup>29</sup> Halina Bortnowska-Dąbrowska, ur. w 1931 r., publicystka, ekumenistka, działaczka społeczna. W latach 1960–1983 redaktorka i sekretarz redakcji miesięcznika „Znak”. W latach 1980–1989 doradca „Solidarności”, członkini Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie. W 1990 r. współzałożycielka ROAD i Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. W latach 1991–1997 członkini Międzynarodowej Rady PAX Christi.

przesyłany odpowiedniemu pracownikowi. Dokumenty z podsłuchów zawierające bardzo ważne informacje były w oryginale przekazywane bezpośrednio do ministra SW, a po pewnym czasie wracały do Krakowa. W okresie kampanii wyborczej w 1989 r. były nadsyłane stenogramy ze spotkań przedwyborczych takich osób jak: K[rzysztof] Kozłowski, J[ózefa] Hennelowa, J[an] Rokita<sup>30</sup>. Stenogramy te były sporządzane na podstawie nagrań i pisane przez Wydział „B”, a następnie wpinane do teczek operacyjnych ww. osób. W dniach 3 i 4 czerwca 1989 r. każdego pracownika na polecenie naczelnika wydziału przydzielono do poszczególnych terenowych jednostek MO. Dostaliśmy rozkaz obserwacji lokali wyborczych. W dniu 6 czerwca 1989 r. przeczytałem notatkę służbową z podsłuchu PT, z której jest mi znana treść rozmowy, jaka odbyła się w dniu 5 czerwca 1989 r. około [godz.] 4 rano między panem J[anem] Rokitą a panem K[rzysztofem] Kozłowskim. Rozmawiano o druzgocącym zwycięstwie „Solidarności” i J[an] Rokita zażartował „skoro tak wygraliśmy, to musimy uciekać, bo mogą nas pozamykać” – określam to własnymi słowami.

Po oficjalnych wynikach wyborów przyszła decyzja z Warszawy o złożeniu teczek operacyjnych osób, które zostały senatorami lub posłami, do archiwum Wydziału „C”. Osobiście zaniósłem tam teczkę pani poseł J[ózefy] Hennelowej i posła E[ugeniusza] Brzezińskiego. Polecenie to wydał mi z-ca naczelnika wydziału Jest mi wiadomo, że najważniejsze dokumenty i te czki zostały zniszczone w końcu sierpnia i na początku września 1989 roku. Oficjalna decyzja wydana przez gen. Kiszczaka o zakazie niszczenia dokumentów nie była przestrzegana. Dokumenty niszczone jeszcze po likwidacji Wydziału IV, a był to już miesiąc październik. Ponieważ nie mam na to żadnych dowodów, nie mogę nikogo obarczać winą. Wiem również, że stało się tak z teczką operacyjną Krzysztofa Kozłowskiego. Z te czki tej została tylko charakterystyka postaci, która została wysłana do Warszawy.

Po likwidacji Wydziału IV całą Sekcję 5, która liczyła już tylko trzy osoby, przeniesiono do Wydziału OKPP, a szefem tego wydziału został były naczelnik Wydziału IV kpt. Aleksanderek.

Przy porządkowaniu szafy pancерnej znalazłem notatkę służbową z podsłuchu pomieszczenia PP krypt. „Arab” z dnia 29 VI 1989 r., pochodzącą z PP mieszkania obecnego min. Syryjczyka<sup>31</sup>. Były tam również własnoręcznie pisane oświadczenia

<sup>30</sup> Jan Maria Rokita, ur. w 1959 r., polityk, poseł na Sejm w latach 1989–2007 (X, I, II, III, IV i V kadencji). W latach osiemdziesiątych należał do Niezależnego Zrzeszenia Studentów, a także opozycyjnego ruchu Wolność i Pokój, organizacji o profilu antykomunistycznym i pacyfistycznym. Po 1980 r. wstąpił do NSZZ „Solidarność”. Został wówczas przewodniczącym tego związku na UJ. Po wprowadzeniu stanu wojennego internowany od 23 I do 2 VII 1982 r. Uczestniczył w obradach okrągłego stołu jako reprezentant strony solidarnościowo-opozycyjnej. Przewodniczył sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW, która zajęła się zbadaniem archiwów dawnej Służby Bezpieczeństwa. Był autorem raportu końcowego z jej prac, zwanego raportem Rokity. W późniejszym okresie aktywny polityk Unii Demokratycznej, Unii Wolności, prezes Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego, członek Platformy Obywatelskiej.

<sup>31</sup> *Nieczytelny podpis.*

## Dokumenty

TW zobowiązujące do współpracy z SB wraz z innymi załącznikami. Dokumenty te przekazałem przew[odniczącemu] Komisji Weryfikacyjnej w Krakowie.

Znam również wiele innych szczegółów i faktów, lecz nie jestem w stanie przełać to na papier; trudno mi to po prostu opisać, nie wiem, co jest ważne, a co nie. Zdaję sobie sprawę, że mogłem również wiele rzeczy niechcący pominąć, gdyż nie mogłem poskładać tych faktów w jedną logiczną całość. Nadmieniam, że inne sprawy, które uważałem za mało istotne i je opuściłem, jestem w stanie uzupełnić.

Insp[ektor] Wydz[iału] IV st. kpr. Paweł Kosiba<sup>a</sup>

*Źródło: AIPN Kr, 144/1, k. 55–62, oryginał, rkps.*

---

<sup>31</sup> Tadeusz Syryjczyk, ur. w 1948 r., polityk, były minister w rządach Tadeusza Mazowieckiego i Jerzego Buzka, poseł na Sejm I, II i III kadencji. W 1980 r. był współzałożycielem NSZZ „Solidarność” w Krakowie i w AGH, w 1981 r. zasiadał w prezydium regionu małopolskiego związku. W stanie wojennym internowany od 13 XII 1981 do 23 VII 1982 r. W 1987 r. był współzałożycielem, a w 1990 r. objął funkcję prezesa Krakowskiego Towarzystwa Przemysłowego.



# BIOGRAMY





## Krzysztof Dziadziuszko

**Kazimierz Jankowski (1921–1975), generał brygady, sędzia WSR w Gdańsku i Koszalinie, prezes Izby Wojskowej Sądu Najwyższego**



Kazimierz Jankowski urodził się 16 sierpnia 1921 r. w Białymstoku jako syn Karola (1881–1931) i Anny (1891–?) z d. Biedroń. Jego ojciec był urzędnikiem w samorządzie terytorialnym (sekretarz sejmiku powiatowego). W roku 1926 młody Jankowski przeniósł się z rodziną do Dąbrowy k. Tarnowa, gdzie w latach 1927–1930 uczęszczał do szkoły podstawowej. Potem Jankowscy zamieszkali w Lublinie. Tam Kazimierz po ukończeniu szkoły powszechnej został przyjęty do Państwowego Gimnazjum im. Stanisława Staszica. W roku 1931 zmarł jego ojciec, który pracował w Funduszu dla Bezrobotnych w Lublinie. Cała rodzina, składająca się wówczas z matki oraz czterech siostr, przeszła na utrzymanie najstarszej siostry z pierwszego małżeństwa matki – Marii Parylak *vel* Paryluk. Dwie siostry i młody Kazimierz korzystali ze świadczeń opieki społecznej jako sieroty. W latach gimnazjalnych Jankowski należał do Związku Harcerstwa Polskiego. Gimnazjum ukończył w roku 1938 i otrzymał świadectwo dojrzałości. Po krótkim okresie pracy w charakterze dietariusza w Izbie Przemysłowo-Handlowej został powołany we wrześniu 1938 r. do odbycia służby wojskowej. Służbę pełnił w 3. Dywizji Sekcji Podchorążych Rezerwy przy 9. pp w Zamościu. Ukończył kurs i otrzymał stopień kaprala podchorążego rezerwy. 30 sierpnia 1939 r. został skierowany do 8. pułku Legionów w Lublinie i jako zastępca dowódcy plutonu moździerzy wziął udział w kampanii wrześniowej, walcząc w okolicach Kielc, Skarżyska i Ilży. W październiku

lub listopadzie wrócił do Lublina. Do marca 1940 r. nie pracował, następnie został zatrudniony jako urzędnik w Izbie Przemysłowo-Handlowej. Pracował tam do 21 lipca 1944 r. W czasie okupacji w latach 1940–1941 był – jak twierdził – „uczestnikiem w pracy podziemnej o charakterze wojskowym”, z której wycofał się „ze względu na posanacyjną orientację organizacji”. Po „wyzwoleniu” Lublina od sierpnia do września 1944 r. pracował w Wydziale Propagandy i Informacji Wojewódzkiej Rady Narodowej. Z końcem września wstąpił do Wojska Polskiego, choć – jak podawał w „przebiegu służby” – od 11 września 1944 do 10 października 1944 r. pracował w Wydziale Sądownictwa Wojennego w Warszawie. Córka Kazimierza Jankowskiego, Jadwiga, mówiła w jednym z wywiadów, że ojciec pracował w tym czasie jako sędzia wojskowy w Puławach i protokołował rozprawy, na których niemal codziennie zapadały wyroki śmierci. W wywiadzie Jadwigi Jankowskiej-Cieślak pojawia się informacja, że podczas pracy w Puławach za pomoc koledze został rzekomo skazany na karę śmierci i przez kilka miesięcy przebywał w więzieniu. Ani w życiorysie, ani w dokumentach dotyczących Kazimierza Jankowskiego nie ma na ten temat ani słowa.

11 października, na podstawie rozkazu nr 010 z 28 września 1944 r., został przeniesiony do Wojskowego Sądu Garnizonowego w Rzeszowie na stanowisko starszego sekretarza. Pracował tam do 6 lipca 1945 r. Od 7 lipca tego roku, na podstawie rozkazu nr 053 z 6 lipca, do 27 lipca 1946 r. pracował w Wojskowym Sądzie Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Warszawie. Rozkazem nr 853 z 27 lipca 1946 r. rozpoczął od 28 lipca pracę w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Gdańsku na stanowisku asesora, gdzie w takim charakterze pracował do 27 grudnia 1947 r. W tym czasie wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej, a po 15 grudnia 1948 r. został członkiem w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

28 grudnia 1947 r. na podstawie rozkazu naczelnego dowódcy WP nr 1383 z 27 grudnia 1947 r. został przeniesiony do Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni. Tam przebywał do 22 kwietnia 1951 r. Rozkazem personalnym MON nr 138 mianowano go zastępcą szefa WSR w Gdańsku, płk. Edwarda Rataja (od 23 kwietnia 1951 do 3 czerwca 1952 r.). Szefem Wojskowego Sądu Rejonowego w Koszalinie został na podstawie rozkazu personalnego MON nr 701 od 4 czerwca 1952 do 15 sierpnia 1954 r. – zastępował na tym stanowisku Józefa Waszkiewicza, który miał spytać Jankowskiego, kiedy ten skończył studia. Odpowiedź, że jest dopiero na pierwszym roku prawa (na studium zaocznym) zaskoczyła Waszkiewicza, który po latach wspominał: „Zatkało mnie. Student pierwszego roku, od lat sędzia, a teraz szef sądu. Jak to możliwe? Po prostu trudno uwierzyć. A jednak możliwe”. Zgodnie z rozkazem personalnym MON nr 802 z 16 sierpnia 1954 r. od 16 sierpnia tego roku do 1 czerwca 1956 r. pracował w Sądzie I. Korpusu Zmechanizowanego na stanowisku szefa sądu. Takie same stanowisko zajmował w Sądzie Marynarki Wojennej w Gdyni (na podstawie rozkazu personalnego MON nr 201 z 30 maja 1956 r.), gdzie pracował od 2 czerwca 1956 do 26 sierpnia 1962 r. Na podstawie rozkazu MON nr 0337 z 27 sierpnia 1962 r. od 27 sierpnia tego roku do

6 stycznia 1972 r. pełnił funkcję prezesa Izby Wojskowej Sądu Najwyższego. 6 grudnia 1971 r. rozkazem nr 0275 podpisanym przez ministra obrony narodowej gen. broni Wojciecha Jaruzelskiego i szefa Głównego Zarządu Politycznego gen. dyw. Jana Czapkę Kazimierz Jankowski został zwolniony ze służby. 6 stycznia 1972 r. przeszedł na emeryturę ze względu na zły stan zdrowia (DzU nr 16, poz. 134 i zarządzenie MON nr 45 z 9 września 1972 r., art. 50 ust. 1 pkt. 1 – na podstawie „ustalenia przez Wojskową Komisję Lekarską niezdolności do zawodowej służby wojskowej”).

2 lipca 1958 r. ukończył studia na Wydziale Prawa Studium dla Pracujących. Studiował też w latach 1950–1954 na Uniwersytecie Warszawskim oraz 1956–1958 na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Szef Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni, kmdr Piotr Parzeniecki, oceniając jego pracę od 9 stycznia do 30 czerwca 1948 r., pisał: „Pod względem politycznym wyrobiony, pozytywnie ustosunkowany do obecnych przemian ustrojowych. Politycznie pewny, bez zarzutu. [...] Moralnie postawiony wysoko, bardzo ambitny, pogłębia swą wiedzę nie tylko pod względem fachowym, ale i ogólnospołeczno-politycznym. Dobry sędzia. Samodzielnie rozstrzyga zawiłane zagadnienia prawne, wykazuje wnikliwość, zrozumienie zadań służby sprawiedliwości w obecnym ustroju. [...] Ogólna ocena: bardzo dobry”.

Płk Edward Rataj we wniosku o mianowanie kpt. Kazimierza Jankowskiego na stopień majora z 24 maja 1952 r. konkludował: „W ciągu wielu lat pracy wykazał, że jest bardzo pilny i pracowity. Bezwzględnie uczciwy; w pracy sędziowskiej bardzo surowy; realizuje z korzyścią dla służby linię Partii w zakresie represji sądowej”.

24 kwietnia 1952 r. płk Oskar Kaliner, szef Zarządu Sądownictwa Wojskowego, we wniosku o przeniesienie Kazimierza Jankowskiego na inne stanowisko adresowanym do szefa Głównego Zarządu Politycznego WP pisał: „Rozprawy sądowe prowadzi wnikliwie i na odpowiednio wysokim poziomie. W wyrokowaniu stosuje właściwą linię polityki karnej, obiektywny i zrównoważony, zabezpiecza w zupełności klasowy wymiar sprawiedliwości Polski Ludowej”.

W opinii niektórych aresztowanych, którzy byli sądzeni przez Kazimierza Jankowskiego, przeważały wypowiedzi, że był „katem narodu”. Henryk Haponiuk, marynarz Marynarki Wojennej, sądzony w sprawie Polskiej Organizacji Podziemnej „Wolność”, wspominał po latach: „Najgorszy był sędzia kapitan Kazimierz Jankowski. [...] Raz wszedłem do jego gabinetu [Haponiuk pracował w Sądzie Marynarki Wojennej w charakterze sekretarza – K.D.], a on siedział z drugim sędzią – podporucznikiem Celestynem Obstem. Licytowali się, ile od początku roku wydali wyroków śmierci, a ile więzienia. Jeden wyliczył ponad czterysta, a drugi ponad pięćset lat; pierwszy miał cztery wyroki śmierci, a drugi sześć – a była dopiero wiosna. Pili przy tym kawę i jedli cukierki”.

Henryk Haponiuk wspominał ponadto, że sekretarką kpt. Jankowskiego była Julia Sterna, żona Edmunda Sterny, marynarza, który również był sądzony w sprawie Polskiej Organizacji Podziemnej „Wolność”. Sesji przewodniczył kpt. Jankowski i orzekł

karę śmierci, którą wykonano. „Widziałem ją nieraz – mówił Haponiuk – jak płakała po kątach. W sądzie było wiadomo, o co chodzi. Sędzia ją podrywał, ale to nie była kobieta do poderwania. Miała, jak się później okazało, jeszcze jeden powód do łez. Przepisywała na maszynie protokoły posiedzeń sądów, wyroki, sentencje. Wiedziała, jak okrutny jest sędzia Jankowski, jak i za co karze. Musiała też wiedzieć o działalności męża, więc bała się o niego”.

31 listopada 1942 r. Kazimierz Jankowski zawarł związek małżeński z Zofią z d. Olszewską (ur. 1 marca 1920 – zm. 11 października 1992, c. Antoniego; ur. 1886 – zm. 1955, krawiec; i Barbary, ur. 1885 – zm. 1952), która była sekretarzem WSR w Gdańsku od 15 do 17 sierpnia 1946 r. oraz sekretarzem Sądu Marynarki Wojennej od 17 sierpnia 1946 do 14 lutego 1947 r. W roku 1943 urodziło się ich pierwsze dziecko – córka Hanna, która wkrótce zmarła. Kolejne dzieci to: Jakub (ur. 24 maja 1947 r.), Jan (ur. 20 października 1949 r.), Jadwiga (ur. 15 lutego 1951 r.) i Jerzy (ur. 12 czerwca 1955 r.).

Kazimierz Jankowski zmarł 19 marca 1975 r. Córka Jadwiga Jankowska-Cieślak twierdziła w jednym z wywiadów, że zmarł na zawał serca. Plotki głosiły jednak, że popełnił samobójstwo.

Awanse: chorąży – 2 listopada 1944 r., podporucznik – 15 grudnia 1945 r., porucznik – 23 marca 1947 r., kapitan – 22 lipca 1948 r., major – 1 lipca 1952 r., podpułkownik – 6 czerwca 1956 r., pułkownik – 15 września 1961 r., generał brygady – 10 października 1964 r.

Podczas pracy w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Gdańsku i Koszalinie oraz Sądzie Marynarki Wojennej orzekał lub był w składzie orzekającym 26 kar śmierci, z których wykonano około połowę. Z jego udziałem orzeczono łączną karę więzienia 293 lata i 4 miesiące. Przewodniczył lub zasiadał w składach sędziowskich w następujących procesach, w których orzeczone zostały wyroki śmierci:

- 31 października 1946 r.: Henryk Ernst, Jan Drelich, Zenon Jagła oraz Stanisław Kulik *vel* Jan Wirski „Tarzan” – skazani na karę śmierci. W trzech przypadkach wyroki wykonano. Karę Zenona Jagły zamieniono na 15 lat więzienia. Dwie osoby skazano na 15 lat więzienia, jedną na 10 lat więzienia, trzy na 5 lat więzienia, a jedną uniewinniono.
- 11 lipca 1946 r. jako asesor był w składzie orzekającym karę śmierci dla Feliksa Selmanowicza „Zagończyka”, żołnierza 5. Brygady Wileńskiej Armii Krajowej pod dowództwem mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”. Wyrok wykonano 28 sierpnia 1946 r.
- 13 września 1946 r. Tadeusz Mańkowski oraz Stefan Pączkowski za działalność w Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość” skazani zostali na karę śmierci przez skład sędziowski, w którym zasiadał Kazimierz Jankowski. Wyroki wykonano.
- 30 grudnia 1946 r. Klemens Stefański za przynależność do oddziału WiN Stanisława Kulika „Tarzana” został skazany przez skład sędziowski, w którym Jankowski był asesorem, na karę śmierci. Wyrok został później zamieniony na 15 lat więzienia.

- 12 stycznia 1948 r. za przynależność do Narodowych Sił Zbrojnych skazał Ryszarda Łopacińskiego na karę śmierci, później zamienioną na 15 lat więzienia.
- 4 grudnia 1948 r., będąc w składzie orzekającym, skazał Józefa Preussa za zniszczenie mienia państwowego na karę śmierci (wyrok nieprawdziwy). Wyrok zamieniono później na 15 lat więzienia.
- 4 grudnia 1948 r. skład sędziowski z Jankowskim jako ławnikiem skazał Ottomara Zielkego, administratora zespołu majątków państwowych Zielenice, za współpracę z 5. Wileńską Brygadą AK na karę śmierci. Wyrok wykonano.
- 29 września 1949 r. jako przewodniczący SMW skazał Romana Kamińskiego na karę śmierci (brak danych).
- 21 listopada 1949 r. WSR w Warszawie pod przewodnictwem Jankowskiego skazał Władysława Stępnowskiego na karę śmierci (brak danych, Sr. 1698/49).
- 25 kwietnia 1950 r. skazał przed SMW na karę śmierci Władysława Pacholczyka (brak danych, Sm. 32/50).
- 20 maja 1950 r. SMW pod przewodnictwem Jankowskiego skazał na karę śmierci Michała Cytlaka (brak danych, RW 736/47).
- 26 lipca 1950 r. skazał przed SMW na karę śmierci Herberta Imberę i Stefana Gajewskiego (brak danych, Sm. 80).
- 30 czerwca 1951 r. jako przewodniczący skazał Roberta Sokołowskiego na karę śmierci za przynależność do organizacji „Katolicki Uniwersytet Lubelski”. Wyrok zamieniony został później na dożywotnie więzienie.
- 28 sierpnia 1951 r. jako przewodniczący skazał na karę śmierci Zygmunta Szlasa za nielegalne posiadanie broni i za zabójstwo. Karę tę zamieniono później na 15 lat więzienia.
- 24 kwietnia 1952 r., będąc przewodniczącym składu sędziowskiego, orzekł kary śmierci dla Bolesława Tarnowskiego (wyrok wykonano 26 września 1952 r.), Jana Chołuja (wyrok wykonano 26 września 1952 r.), Zygmunta Izdebskiego (wyrok wykonano 26 września 1952 r.), Tadeusza Rakowskiego (zamieniono na dożywotnie więzienie), Bogusława Janiszewskiego (zamieniono na dożywotnie więzienie), Tadeusza Matłosza (zamieniono na dożywotnie więzienie) – za przynależność do Polskiej Organizacji Podziemnej „Wolność”.
- 6 czerwca 1952 r. jako przewodniczący składu sędziowskiego skazał na karę śmierci Stefana Pótrula (wyrok wykonano 9 kwietnia 1953 r.) i Edmunda Sterne (wyrok wykonano 21 listopada 1952 r.).
- 29 czerwca 1953 r. jako szef WSR w Koszalinie i przewodniczący składu sędziowskiego orzekł karę śmierci dla Józefa Piękniewskiego (wyrok zamieniono później na 15 lat więzienia), Stanisława Piekarskiego (wyrok został zamieniony na dożywotnie więzienie), Ryszarda Procajło (wyrok zamieniono na 15 lat więzienia) – za przynależność do organizacji „Polskie Podziemne Siły Zbrojne”, działające w Kępnie, woj. poznańskie (Sr. 72/53).

## Biogramy

- 30 czerwca 1953 r., będąc szefem WSR w Koszalinie i przewodniczącym składu sędziowskiego, skazał na śmierć Mieczysława Rabczanę, Czesława Rzeźnickiego i Jana Tatucha (brak danych o przyczynach skazania oraz dalszych losach, Sr. 71/53).
- 28 maja 1954 r. jako szef WSR w Koszalinie i przewodniczący składu sędziowskiego skazał na śmierć Józefa Gryszuna (brak danych o przyczynach skazania oraz dalszych losach, Sr. 58/54).

Źródła: Centralne Archiwum Wojskowe, TAP, 1642/79/194, Akta osobowe Kazimierza Jankowskiego., k. 6, 37–39, 47, 49, 52, 54, 56, 71, 80, 85–86; AIPN, 2174/5211, Teczka akt personalnych Kazimierza Jankowskiego; Wybór ważniejszych spraw z udziałem Kazimierza Jankowskiego: AIPN Gd, 112/79, t. 1, *ibidem*, 112/79, t. 2, cz. 1; AIPN Gd, 112/79, t. 2, cz. 2; AIPN Gd, 146/96; AIPN Gd, 146/97; AIPN Gd, 146/98; AIPN Gd, 284/333; AIPN Gd, 252/34; AIPN Gd, 207/163; AIPN Gd, 234/108, t. 1–2; AIPN Gd, 252/20; AIPN Gd, 252/20; AIPN Gd, 252/20, t. 4–10; AIPN Gd, 425/28, t. 1; AIPN Gd, 425/29; AIPN Gd, 425/29, t. 2; AIPN Gd, 425/30; AIPN Gd, 425/31; AIPN Gd, 425/32; AIPN Gd, 425/43; AIPN Gd, 425/44; AIPN Gd, 425/45; AIPN Gd, 538/426; AIPN Gd, 013/28; AIPN Gd, 013/42; AIPN Gd, 013/55; AIPN Gd, 0120/55, t. 1; AIPN Gd, 0120/55, t. 2; AIPN Gd, 0120/56, t. 1; AIPN Gd, 0120/56, t. 2; AIPN Gd, 538/453; AIPN Gd, 538/454; AIPN Gd, 538/455; AIPN Gd, 538/458; AIPN Gd, 0120/103; AIPN Gd, 0120/104; AIPN Gd, 146/12; AIPN Gd, 267/12; AIPN Ra 2/190, List H. Haponiuka do autora z 11 I 2011 r. (w zbiorach autora); *Bez szminki. Z Jadwigą Jankowską-Cieślak rozmawia Magdalena Grochowska*, „Gazeta Wyborcza”, 24 IV 1999; D. Burczyk, *Metody opracowania i rekonstrukcji zespołu archiwalnego: Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)*, „Przegląd Archiwalny IPN” 2010, t. 3; *idem*, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)*, Gdańsk 2012, s. 43, 95, 97–99, 113, 152, 156, 163, 166, 167, 170, 173, 176, 177, 180, 181, 184, 197, 199, 218, 219, 223, 238, 239, 242, 243, 245–249, 280, 284, 285, 345, 356–358, 360–362, 366–368, 371, 372, 374, 377, 381–383, 386, 390, 410; B. Rusinek, Z. Szczurek, *Konspiracyjne organizacje niepodległościowe działające na Pomorzu Gdańskim w latach 1945–1955. W świetle akt byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Gdańsku*, Gdańsk 1994, s. 31, 37, 41, 66, 121, 138, 139, 140, 143, 145, 149, 158, 204; W. Kowalski, *Dwie strony krat. Z historii więzienia w Gdańsku*, Gdańsk 2003, s. 111–112; T. Maciejewski, *Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni w latach 1945–1956* [w:] *System represji stalinowskich w Polsce 1944–1956. Represje w Marynarce Wojennej*, red. I. Hałagida, Gdańsk 2003, s. 92, 95, 97; B. Rusinek, Z. Szczurek, *Konspiracja niepodległościowa w Gdyni w latach 1945–1956*, Sopot 2007, s. 81–104, 113–122, 127–132, 153–170, 189–193, 198–204, 186–189; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowe Sądy Rejonowe w Bydgoszczy, Gdańsku i Koszalinie (1946–1955)*, red. D. Burczyk, I. Hałagida, A. Paczoska-Hauke, Gdańsk 2009, s. 88–91, 95, 96, 98, 99, 101, 102, 105–108, 110, 111.

**Piotr Śmietański (1899–1950), kat z Mokotowa**



25 maja 1948 r. o godz. 21.30 w więzieniu na Mokotowie w obecności wiceprokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej mjr. Cypryszewskiego, naczelnika Więzienia por. Mońki, lekarza por. Jezierskiego oraz duchownego, ks. kpt. Martuszewicza, został wykonany wyrok śmierci na rotmistrzu Witoldzie Pileckim. Katem okazał się dowódca plutonu egzekucyjnego st. sierż. Piotr Śmietański. Kim był człowiek, który pozbawił życia jednego z najbardziej bohaterskich i niezłomnych ludzi, jakich wydała Polska Podziemna?

Piotr Śmietański urodził się 27 czerwca 1899 r. w podwarszawskich Zawadach<sup>1</sup>. Jego ojciec, Władysław, pracował jako robotnik w Warszawie, a matka, Anna, zajmowała się domem. Rodzina składała się z czterech osób. Oprócz Piotra państwo Śmietańscy mieli syna Stanisława. Jak podał w swej ankiecie personalnej Piotr Śmietański, jego ojciec miał poglądy lewicowe i należał do PPS<sup>2</sup>. Informacja ta może w jakimś stopniu tłumaczyć późniejsze zainteresowania polityczne syna, jednak czy tak było w istocie, nie wiadomo.

---

<sup>1</sup> W ankiecie specjalnej pisanej w 1946 r. Śmietański podał, że urodził się w Warszawie przy ul. Książęcej 2. Wieś Zawady wymienia jednak w swej pierwszej ankiecie ze stycznia 1945 r. (AIPN, 0864/215, Teczka osobowa Piotra Śmietańskiego, k. 2, 8).

<sup>2</sup> *Ibidem*, k. 2, 6.

Z powodu wybuchu I wojny światowej Śmiateński zmuszony był przerwać naukę – kończąc edukację na czterech klasach („oddziałach”) szkoły powszechnej – i pomagał rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa domowego. W 1917 r., po osiągnięciu pełnoletności, został powołany do wojska, brak jednak w dokumentach informacji, w armii którego państwa zaborczego służył. Można przyjąć, że jako mieszkaniec okolic Warszawy został zmobilizowany przez Niemców i zapewne tym należy tłumaczyć nader skromny opis epizodu frontowego, jaki zawarł w swej ankiecie. Po II wojnie światowej, kiedy Śmiateński pisał swój życiorys, jakikolwiek kontakt z armią niemiecką nie był przecież powodem do dumy. Z dystansem opisywał też służbę w armii polskiej w latach 1918–1923 (zakończył ją w stopniu szeregowca). Wiadomo jedynie, że brał udział w wojnie z Rosją Radziecką<sup>3</sup>. Wydaje się, że Śmiateński nie wyróżniał się niczym szczególnym spośród setek tysięcy rezerwistów, bowiem jego *dossier* nie zawiera jakichkolwiek informacji o nagrodach i karach z okresu służby wojskowej. Śmiateński bardzo pobieżnie opisał okres 1917–1923, co może sugerować, że nie widział w tym czasie ważnych – z późniejszej perspektywy – wydarzeń, do których warto by po latach wracać. Niewykluczone jednak, że późniejszy „kat z Mokotowa” chciał ukryć niewygodne dla siebie fakty, które mogłyby zakłócić pomyślnie rozwijającą się karierę w komunistycznym Urzędzie Bezpieczeństwa. I chyba ta druga hipoteza jest bardziej prawdopodobna, bo wydaje się, że gdyby w czasie służby wojskowej miał się czym „pochwalić” swoim komunistycznym przełożonym, zrobiłby to.

Po demobilizacji Śmiateński powrócił do Warszawy z zamiarem podjęcia pracy. Jako osoba bez wykształcenia i konkretnego zawodu miał niewielkie pole manewru, jednak udało mu się zatrudnić na budowie. W 1923 r. zaraz po podjęciu pracy przystąpił do zawiązującego się wówczas Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Budowlanego, pozostającego pod wpływami Komunistycznej Partii Robotniczej Polski<sup>4</sup>. Początek lat dwudziestych charakteryzował się trudnościami gospodarczymi (m.in. wojna celna z Niemcami) i szalejącą inflacją, co uderzało w pierwszej kolejności w robotników<sup>5</sup>. Skutkowało to wzrostem niezadowolenia społecznego, aktywności klasy robotniczej i rozrostem organizacji zawodowych<sup>6</sup>, dlatego wstąpienie rozczarowanego robotnika, który podjął wówczas pierwszą pracę zarobkową, do związku zawodowego nie powinno dziwić. Działając w związku Śmiateński zetknął się z aktywistami KPRP, którzy pełnili „nadzór” nad działalnością związkową po „linii partyjnej”. Pod ich wpływem wstąpił w 1923 r. do KPRP, gdzie przyjął pseudonim „Mojżesz”. „Mojżeszem” pozostał do rozwiązania warszawskich struktur partii, tj. do końca 1937 r.<sup>7</sup>

<sup>3</sup> *Ibidem*, k. 8.

<sup>4</sup> L. Hass, *Organizacje zawodowe w Polsce (1918–1939)*. Informator, Warszawa 1963, s. 322.

<sup>5</sup> L. Kieszczyński, *Kronika ruchu zawodowego w Polsce 1868–1939*, Warszawa 1972, s. 41–42.

<sup>6</sup> L. Kieszczyński, M. Korniluk, *Ruch zawodowy w Polsce. Zarys dziejów (1918–1944)*, t. 2, Warszawa 1980, s. 90–91.

<sup>7</sup> AIPN, 0864/215, Teczka osobowa Piotra Śmiateńskiego, k. 8.



Śmietański w zyciorysie spisanym w styczniu 1945 r. podał, że komórka, w której działał, „obsługiwana była przez tow. Dąbala, Łańcuckiego i Królikowskiego [...]”. Tow. z naszego związku zostali kandydatami do Sejmu w 1924 roku<sup>8</sup>. Wydaje się, że nic z tej informacji nie jest prawdą. Wybory do Sejmu odbyły się w 1922 r., ponadto wymienieni przez Śmietańskiego działacze nie mieli ze związkiem zawodowym budowlanców wiele wspólnego. Łańcucki i Dąbał zostali posłami już w 1919 r. (Łańcucki z ramienia PPS, Dąbał z listy PSL-Lewicy)<sup>9</sup>, Królikowski natomiast znalazł się co prawda w Sejmie roku 1922 z listy warszawskiej Związek Proletariatu Miast i Wsi, lecz w jego zyciorysie próżno szukać powiązań ze związkiem zawodowym, w którym działał Śmietański<sup>10</sup>. Jedynym łącznikiem między wymienionymi przez Śmietańskiego aktywistami KPRP a „budowlancami” może być osoba Szczepana Rybackiego, przewodniczącego Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Budowlanego, który był jednocześnie członkiem KC KPRP i kierownikiem Centralnego Wydziału Zawodowego KC KPRP<sup>11</sup>. Przed wyborami do Sejmu komuniści powołali półlegalną organizację pod wspomnianą nazwą Związek Proletariatu Miast i Wsi, która wyłoniła Centralny Komitet Wyborczy ze Stanisławem Łańcuckim na czele, natomiast Rybacki został wiceprzewodniczącym komitetu oraz jego skarbnikiem<sup>12</sup>. Najprawdopodobniej Śmietański jako członek organizacji bywał na spotkaniach związkowych, w których brał udział przewodniczący. Niewykluczone, że przed wyborami zjawiał się tam także blisko współpracujący z Rybackim Łańcucki i tym zapewne należy tłumaczyć fakt wymienienia tego znanego aktywisty KPRP w zyciorysie Śmietańskiego. Nieprawdopodobna wydaje się jakakolwiek współpraca czy nawet kontakt „po linii partyjnej” Śmietańskiego z wymienionymi: Śmietański dopiero rozpoczął działalność, był młodym człowiekiem niewyróżniającym się spośród tłumu robotników, przez co dystans dzielący go np. od Łańcuckiego był ogromny. Wspomnienie znanych działaczy KPRP miało najprawdopodobniej na celu dowartościowanie swojej działalności, a niewykluczone, iż Śmietański po prostu nie pamiętał innych, mniej znaczących postaci z tego okresu.

Związek prowadził dość intensywną działalność polityczną, jednak po kolejnym strajku w 1923 r. został rozwiązany na skutek działalności władz państwowych<sup>13</sup>. Śmietański, zwolniony z pracy, wkrótce znalazł zatrudnienie w firmie Grotberga na Solcu. Jednak i tutaj nie dane mu było zagrzeć miejsca, bo już po roku ponownie został „zredukowany za przeprowadzanie strajków”<sup>14</sup>.

<sup>8</sup> *Ibidem*, k. 11.

<sup>9</sup> Zob. *Posłowie rewolucyjni w Sejmie. Lata 1920–1935. Wybór przemówień, interpelacji i wniosków*, red. T. Daniszewski, Warszawa 1961.

<sup>10</sup> AAN, KPP, 3189, Teczka osobowa Stefana Królikowskiego, k. 4.

<sup>11</sup> L. Kieszczyński, *Kronika ruchu zawodowego...*, s. 145.

<sup>12</sup> AAN, KPP, 3632, Teczka osobowa Stanisława Łańcuckiego, k. 19.

<sup>13</sup> L. Hass, *Organizacje zawodowe...*, s. 322; AIPN, 0864/215, Teczka osobowa Piotra Śmietańskiego, k. 11.

<sup>14</sup> AIPN, 0864/215, Teczka osobowa Piotra Śmietańskiego, k. 11.

Dwukrotne zwolnienie z pracy spowodowało „uspokojenie” polityczne Śmietiańskiego oraz zrodziło zapewne frustrację i szczerą nienawiść do nieprzyjaznego dla takich jak on układu społeczno-politycznego i stosunków gospodarczych. Nie zrezygnował co prawda z działalności na rzecz KPRP, jednak nie angażował się już w organizowanie kolejnych strajków i demonstracji. Na taki stan rzeczy wpływ miało chyba też małżeństwo z Eufemią Chmielewską, robotnicą z Kielczowa, od kilku lat mieszkającą w Warszawie, i narodziny (26 lipca 1924 r.) pierwszego dziecka, któremu rodzice nadali imię Irena<sup>15</sup>. Dwa lata później (28 października 1926 r.) przyszła na świat kolejna córka – Zofia. Z tego okresu pochodzą pierwsze informacje o miejscu zamieszkania rodziny Śmietiańskich. Młode małżeństwo mieszkało wówczas na Zaciszu przy ul. Żwirki i Wigury 3 m. 3<sup>16</sup>.

Założenie rodziny zmusiło Śmietiańskiego do nabycia konkretnego fachu. Nie wiadomo, czy zdobycie zawodu poprzedzone było ukończeniem odpowiedniego kursu, czy też Śmietiański uczył się roboty „na gorąco”, jednak faktem jest, iż „Mojżesz” podjął pracę w Magistracie m. Warszawy jako hydraulik („chydraulik” – taki zawód podał w ankiecie personalnej złożonej w UB): najpierw na Stacji Pomp „Osadnik” przy ul. Czerniakowskiej, a od 1928 r. w Wodociągach i Kanalizacji, gdzie pracował aż do 1940 r.

Lata trzydzieste upływały spokojnie. Stabilizacja zaowocowała narodzinami trzeciego dziecka (4 maja 1933 r. rodzina Śmietiańskich powiększyła się o kolejną dziewczynkę, której rodzice nadali imię Zdzisława). Śmietiański, mając na utrzymaniu troje małych dzieci i niepracującą żonę, raczej nie poświęcał sprawom partyjnym wiele uwagi. Na taki stan rzeczy, oprócz warunków rodzinnych, wpływ miał zapewne też upadek struktur komunistycznych i atrofia działalności warszawskiej Komunistycznej Partii Polski<sup>17</sup>, która targana była intensywnymi – nawet jak na warunki komunistyczne – wewnętrznymi sporami i walkami frakcyjnymi<sup>18</sup>. Co ciekawe, w tym właśnie okresie – jak można wywnioskować z ankiety personalnej – Śmietiański przestał utrzymywać kontakty z bratem Stanisławem, jednak nieznane są motywy ich dystansu<sup>19</sup>.

Opisując swoją działalność komunistyczną w latach trzydziestych, Śmietiański twierdził, że pracował „z tow. Ignasiakówną, Chęciniakiem, Kielczewskim, Korzechowskim i Dobrzyńskim”<sup>20</sup>. Także i ta informacja wydaje się mocno przejawiskawio-

<sup>15</sup> Irena Śmietiańska, ur. 26 VII 1924 r. w Warszawie (AIPN, 0864/ 216, Teczka osobowa Ireny Śmietiańskiej, k. 17).

<sup>16</sup> *Ibidem*, k. 18. Zdzisława Szablewska twierdziła, że przed wojną Śmietiańscy mieszkali przy ul. Żwirki i Wigury 1 m. 6, a lokal przy Żwirki i Wigury 3 m. 3 zasiedlili dopiero w 1945 r. (AIPN, 0854/466, Teczka osobowa Zdzisławy Szablewskiej-Śmietiańskiej).

<sup>17</sup> W 1925 r. Komunistyczna Partia Robotnicza Polski zmieniła nazwę na Komunistyczną Partię Polski.

<sup>18</sup> J.A. Reguła, *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*, wyd. 3, Toruń 1994, s. 220.

<sup>19</sup> AIPN, 0864/215, Teczka osobowa Piotra Śmietiańskiego, k. 6.

<sup>20</sup> *Ibidem*, k. 11.

na, bo – podobnie jak w przypadku Łańcuckiego czy Dąbala – wymienieni działacze (Ignasiakówna, Chęciński) byli – z racji pełnienia funkcji poselskich – powszechnie znani. Działalność Janiny Ignasiak związana była głównie z Łodzią, lecz na początku lat trzydziestych „prowadziła robotę partyjną na terenie Warszawy Podmiejskiej”<sup>21</sup>. Sądzić należy, że właśnie wówczas Śmietański mógł zetknąć się z łódzką działaczką, jednak wydaje się to mało prawdopodobne. Ignasiakówna w połowie lat trzydziestych aktywnie występowała na masówkach w warszawskich fabrykach na Woli, Pradze czy Ochocie, przez co znana była w „środowisku” i pewnie dlatego Śmietański o niej wspominał. Podobnie było w przypadku Mariana Chęcińskiego, znanego działacza warszawskiej KPP, posła na Sejm od 1934 r.<sup>22</sup> A zatem po raz kolejny wspominając swoich rzekomych współtowarzyszy, nie uznał za stosowne szerzej przedstawić „zwykłych” członków KPP, z którymi pracował. Trudno powiedzieć, nie znając bliższych danych, którego warszawskiego działacza o nazwisku Dobrzyński „Mojżesz” miał na myśli. Bardziej znany, Stanisław, oskarżony m.in. o zabójstwo „prowokatora” na Powiślu, był intensywnie poszukiwany przez policję<sup>23</sup>, natomiast Edmund to lokalny działacz, szewc z Targówka, i być może Śmietański właśnie jego wspominał<sup>24</sup>. Oznacza to, że albo nie uważał za stosowne wymienić mało znaczących postaci, albo ich nie znał w związku ze swoją nikłą działalnością polityczną. Potwierdzeniem drugiej hipotezy może być przekręcenie nazwiska Mariana Chęcińskiego (w ankiecie napisał „Chęciniak”), co pokazuje stopień „współpracy” Śmietańskiego z Chęcińskim i równie wysoko postawionymi w strukturach partyjnych komunistami.

Poprzednie hipotezy potwierdza brak informacji o prześladowaniu Śmietańskiego przez organa wymiaru sprawiedliwości II RP w związku z jego polityczną aktywnością. W zyciorysie „Mojżesz” nie wspominał o jakichkolwiek sankcjach w stosunku do swojej osoby. Jest to dość znamienne, bowiem przedwojenny kodeks karny przewidywał surowe kary za działalność komunistyczną, która traktowana była na równi ze szpiegostwem i zdradą interesów II RP<sup>25</sup>. Tymczasem Śmietańskiego nie spotkały żadne represje, mało tego – pracował na państwowej posiadzie w magistracie. Wszystko to pokazuje, jak niewielką rolę pełnił w KPP. Nie można jednak wykluczyć hipotezy o dwuznacznym charakterze jego działalności. Być może Śmietański celowo przemilczał nazwiska ludzi związanych z KPP, którzy mogliby przedstawić jego aktywność w innym świetle. Wspominał członków dawno nieżyjących lub takich, którzy stykali się z tak ogromną liczbą osób, że nie mieli prawa go pamiętać (np. Ignasiakówna).

<sup>21</sup> AAN, KPP, 2318, Teczka osobowa Janiny Ignasiakowej, t. 2, k. 8

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> AAN, KPP, 6902, Teczka osobowa Stanisława Dobrzyńskiego, k. 22.

<sup>24</sup> *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 1, red. naczelny F. Tych, Warszawa 1978, s. 600.

<sup>25</sup> AAN, 1508, Akta więzienne osób skazanych z działalność komunistyczną; A. Paczkowski, *Trzy twarze Józefa Światły*, Warszawa 2008, s. 29.

Po likwidacji KPP Śmiateński – zgodnie z dyspozycjami Kominternu o wstępowaniu komunistów do legalnie działających organizacji i stowarzyszeń<sup>26</sup> – wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej. Interesujące, że niedługo po wstąpieniu do nowej organizacji dostał „polecenie stworzenia dzielnicy [PPS] na Zaciszu, która była wkrótce rozwiązana przez policję”<sup>27</sup>. Jak widać, Śmiateński mimo krótkiego stażu cieszył się zaufaniem władz partyjnych. Znajduje to potwierdzenie także w kolejnym zadaniu, jakie otrzymał do realizacji. Jaj twierdził, w 1938 r. „wspólnie z tow. Bratkiem otrzymaliśmy instrukcje likwidowania łamistrajków szoferów ze związku zawodowego”<sup>28</sup>. Trudno jednoznacznie stwierdzić, co Śmiateński miał na myśli, mówiąc o likwidacji. Możemy jedynie przypuszczać, że otrzymał zadanie utrzymania strajku w związku zawodowym szoferów.

Po wybuchu wojny Śmiateński wystąpił z PPS, by pod koniec 1939 r. trafić pod skrzydła Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR. Była to grupa skupiająca byłych członków kompartii oraz sympatyków przemian społecznych sygnowanych przez ZSRR<sup>29</sup>, co stanowiło naturalne przedłużenie jego przedwojennej działalności politycznej.

W 1940 r. Śmiateński stracił pracę w wodociągach. Trudno stwierdzić, co zadecydowało o jego zwolnieniu, gdyż w życiorysie pominął ten szczegół. Niewykluczone, że został uznany przez władze okupacyjne za osobę podejrzaną, która nie powinna pracować w tak ważnym miejscu jak miejskie wodociągi<sup>30</sup>. Warunki bytowe zmusiły Śmiateńskich do wyjazdu na wieś (do Kiełczewa, gm. Prostyń) do rodziny jego żony Eufemii, która w tym czasie ciężko zachorowała<sup>31</sup>. Na prowincji Śmiateński „pracował na moście przy filarach”<sup>32</sup>, jednak pod koniec maja lub w pierwszych dniach czerwca 1940 r. rodzina powróciła do Warszawy.

Śmiateński bardzo pobieżnie opisał okres wojny. Wspominał o aresztowaniu i osadzeniu na Pawiaku za ogólnikowo wzmiankowany „sabotaż kolejowy”, nie podając, kiedy i na jak długo trafił do aresztu. Podał, że w okresie 1940–1944 zajmował się handlem. Poinformował o wywiezieniu go na 6 tygodni do Niemiec (do Frankfurtu) na roboty przymusowe, a także – chyba nieskromnie – zaznaczył, że „organizował AL” na Targówku<sup>33</sup>. Nadmienił, że w 1943 r. wstąpił do PPR, w której „pracował do wejścia Armii Sowieckiej i Polskiej”, po wkroczeniu których „brał czynny udział w rozlepianiu plakatów, agitowaniu ludzi, sztandarowaniu w potrzebnych razach”<sup>34</sup>.

Bardziej wylewne w opisach okresu okupacji były córki Śmiateńskiego, które także pracowały w resorcie bezpieczeństwa, jednak ich relacje są mało precyzyjne.

<sup>26</sup> *Tragedia Komunistycznej Partii Polski*, red. J. Maciszewski, Warszawa 1989, s. 221.

<sup>27</sup> AIPN, 0864/215, Teczka osobowa Piotra Śmiateńskiego, k. 10.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> M. Malinowski, *Geneza PPR*, Warszawa 1972, s. 92–95.

<sup>30</sup> *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim*, t. 1, red. C. Madajczyk, Warszawa 1974, s. 150–158.

<sup>31</sup> AIPN, 0864/216, Teczka osobowa Ireny Śmiateńskiej, k. 16.

<sup>32</sup> AIPN, 0854/466, Teczka osobowa Zdzisławy Szablewskiej-Śmiateńskiej, k. 5.

<sup>33</sup> AIPN, 0864/215, Teczka osobowa Piotra Śmiateńskiego, k. 3–4.

<sup>34</sup> *Ibidem*, k. 12.

Starsza córka Irena twierdziła, że „tatusz był prześladowany przez kolegów swych, którzy byli wrogiem dla starego partyjniaka”. Formą szykan były częste rewizje, przez co „ojciec nie mógł się utrzymać w domu [i] zawsze był ukrywany u ludzi innych”. Owi niezidentyfikowani koledzy „oddawali ojca zawsze pod nadzór innych bandytów, którzy robili czarną listę, np. w 1941 r. był [to] ob. Bocheński, [który] zajmował [...] kierownictwo w obozie pracy w Zaciszu” (Irena twierdziła też, iż ów Bocheński doprowadził do wywiezienia jej na roboty przymusowe do Niemiec). Oprócz kolegów ojca dręczyli Niemcy, którzy szykanowali go „jako starego KPP-owca”<sup>35</sup>, co wydaje się mało prawdopodobne, bowiem Niemcy zapewne zlikwidowałiby go, gdyby Śmietański rzeczywiście miał bogatą komunistyczną przeszłość. Najmłodsza córka, Zdzisława, twierdziła, że Śmietański „był prześladowany przez policję granatową za przetrzymywanie towarzyszy, którzy razem pracowali i należeli do jednej i tej samej partii”<sup>36</sup>. Zdzisława zdradziła również więcej szczegółów o aresztowaniu ojca. Jak informowała, Śmietański 5 czerwca 1940 r. trafił na Pawiak oskarżony o kradzież<sup>37</sup>. Po aresztowaniu ojca rodzina znalazła się w krytycznym położeniu materialnym. Eufemia pozostawiała dzieci bez opieki, by „utrzymać nas i ojca”. Parała się wówczas handlem<sup>38</sup>. Po wyjściu z więzienia ojciec powrócił do domu „bardzo ciężko chory i nadal nie było żadnej pomocy”. Oznaczało to zapewne, że Śmietański po zwolnieniu z więzienia nie podjął pracy zarobkowej. Zdzisława twierdziła, że wywózka do Niemiec, o której wspominał Śmietański, nastąpiła w 1944 r. Z wywózki tej, zdaniem najmłodszej córki, Śmietański powrócił pieszko, a niedługo po powrocie „ojciec zaczął pracować w WUBP”<sup>39</sup>.

Niejasność powyższego przekazu sprawia problemy interpretacyjne. Prawdopodobna wydaje się aktywność polityczna Śmietańskiego w czasie wojny, jego działalność w PPR i AL<sup>40</sup>, jak również szykany, na jakie z tego powodu był narażony. Rodzi się jednak kilka pytań, na które trudno odpowiedzieć, posiłkując się chaotycznymi relacjami córek, gdyż sam Śmietański – tradycyjnie – okazał się oszczędny w słowach. Kim byli owi „koledzy”, którzy szykanowali Śmietańskiego i dokonywali rewizji w mieszkaniu? Dlaczego Śmietański nie wspominał o tym? Kim był Bocheński, który dręczył rodzinę „starego partyjniaka” i czy szykanował go w związku z jego zaangażowaniem politycznym (za działalność przedwojenną czy wojenną?), czy może w grę wchodziły raczej kwestie osobiste? I czy rzeczywiście z jego powodu dotknęły Śmietańskich nieprzyjemności? Jak to możliwe, że Śmietański, sam – zdaniem Ireny

<sup>35</sup> AIPN, 0864/ 216, Teczka osobowa Ireny Śmietańskiej, k. 18.

<sup>36</sup> AIPN, 0854/466, Teczka osobowa Zdzisławy Szablewskiej-Śmietańskiej, k. 5.

<sup>37</sup> *Ibidem*, k. 7. Przypomnijmy, że Śmietański twierdził, iż został aresztowany za sabotaż na kolei. Najprawdopodobniej jednak po prostu dokonał kradzieży.

<sup>38</sup> AIPN, 0864/215, Teczka osobowa Piotra Śmietańskiego, k. 6.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> Poręczenia potwierdzające działalność polityczną Śmietańskiego w okresie okupacji niemieckiej napisane przez członków PPR i AL z tego okresu (*ibidem*, k. 15, 18).

– „ukrywany u ludzi innych”, był „prześladowany przez policję granatową za przetrzymywanie [ukrywanie?] towarzyszy” – jak twierdziła Zdzisława? I czy relacje córek są prawdziwe? Zdzisława pisała swój życiorys tuż po śmierci ojca, starając się o pracę w warszawskim WUBP. Prawdopodobnie więc, że nieco przejęskrawiła wydarzenia, choćby z tego powodu, że w czasie działań wojennych miała 7–12 lat. Irena natomiast pierwsze lata okupacji opisała pobieżnie, a że od czerwca 1942 r. do końca wojny przebywała na robotach przymusowych w Berlinie, nie mogła scharakteryzować choćby pokrótce późniejszego okresu. Śmietański stwierdzał, że tuż po wyzwoleniu Targówka przez wojska radzieckie i polskie (wrzesień 1944) przystąpił aktywnie do pracy w PPR. Zdzisława uważała zaś, że w tym czasie ojca wywieziono do Niemiec, skąd wrócił po dwóch miesiącach i niemal natychmiast podjął pracę w resorcie. Bez względu na to, jak wyglądała prawda o czasach okupacji, jeden fakt nie podlega dyskusji: Śmietański 17 stycznia 1945 r. przystąpił do pracy w Warszawskim Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego.

Jako były członek KPP, a także osoba mogąca poszczycić się członkostwem w PPR w okresie okupacji, Śmietański został przez Wydział Personalny warszawskiej bezpieki uznany za element „politycznie rozwinięty niezłe”, co w owym czasie uchodziło niemal za pochwałę. Określono go jako „dobrego demokratę, na co ma poręczenia przez członków PPR”<sup>41</sup> (co stanowić może potwierdzenie jego działalności politycznej w okresie okupacji), dlatego od pierwszej chwili skierowano go na „gorący” odcinek pracy resortu. Jako wywiadowca Sekcji 7 Wydziału I WUBP podjął pracę w kontrwywiadzie warszawskiego WUBP (Wydział I), w sekcji, która przeprowadzała dla „wszystkich operacyjnych sekcji i wydziałów [...] wywiad lub zewnętrzną obserwację obiektów”<sup>42</sup>. Niedługo później, 21 lipca 1945 r., został przeniesiony na stanowisko referenta Sekcji Specjalnej warszawskiego WUBP. W związku z tym, że „kwalifikacjami nie odpowiadał” zajmowanemu stanowisku, z dniem 1 stycznia 1946 r. objął etat oddziałowego w areszcie warszawskiego WUBP. Wydaje się, że właśnie od tego dnia należy datować początek jego „kariery” jako kata więzienia mokotowskiego, czego potwierdzeniem może być prośba o przeniesienie Śmietańskiego (od 1 lutego 1946) na stanowisko wywiadowcy Sekcji 1 Wydziału IV A (śledczego) warszawskiego WUBP, jaką wystosował kierownik Wydziału Śledczego WUBP por. Jerzy Łobanowski do kierownika Wydziału Personalnego z adnotacją, „że faktycznie on będzie w naszym areszcie pracował”<sup>43</sup>. Takie stanowisko wynikało z tego, iż struktura warszawskiej bezpieki nie przewidywała etatu kata, dlatego funkcjonariusze pełniący ten „zaszczytny” obowiązek zaszeregowani byli tam, gdzie pozwalał na to wolny etat. Z tego powodu 3 sierpnia 1946 r. Piotr Śmietański został przeniesiony na stanowisko agenta zaopatrzenia w Wydziale Gospodarczym warszawskiego WUBP.

<sup>41</sup> *Ibidem*, k. 22.

<sup>42</sup> *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza 1944–56*, Warszawa 2005, s. 27.

<sup>43</sup> AIPN, 0864/215, Teczka osobowa Piotra Śmietańskiego, k. 25.

W okresie, gdy formalnie znajdował się na etacie wywiadowcy Wydziału IV A, a faktycznie pełnił funkcję zastępcy naczelnika aresztu WUBP, Śmietański dopuścił się pierwszego poważnego wykroczenia, na które zwróciło uwagę kierownictwo warszawskiej bezpieki. Jak informował kierownik Sekcji ds. Funkcjonariuszy WUBP por. Kuźma Romaniuk w piśmie z 22 lutego 1946 r., Śmietański „w końcu miesiąca stycznia [1946] w godzinach późnych w nocy wszedł do celi aresztowanych funkcjonariuszy UBP, będąc w stanie nietrzeźwym, dopoczął na nich krzycząc, przyczem uderzył Parola Jana i Kłębowskiego Piotra. Następnie zmusił ich do ustawienia się w szeregu pod ścianą celi, a sam wyjął pistolet, wprowadził kulę do lufy i zataczając się, krzyczał: »Ja was wszystkich wystrzelam pi...bezpieczurki«. Według zeznań przesłuchanych i skonfrontowanych ze Śmietańskim sześciu aresztowanych wszyscy potwierdzili, że podobne awantury kilka razy powtarzały się. Skonfrontowany i przesłuchany Śmietański do zarzutów nie przyznaje się”. Wezwany do zastępcy kierownika urzędu, mjr. Józefa Krakowskiego, Śmietański „po częściowej samokrytyce” został 2 kwietnia 1946 r. ukarany naganą<sup>44</sup>.

W opisaney w raporcie sytuacji można dostrzec wyraźne podobieństwo do specyfiki jego „obowiązków służbowych”. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż po niespełna miesiącu pracy w areszcie Śmietański, dotychczas raczej nieprzejawiający skłonności do awanturnictwa czy alkoholu, nadużył władzy i niemal zainscenizował rozstrzelanie aresztowanych za drobne wykroczenia pracowników resortu. Wydaje się, że decydującym czynnikiem takiego zachowania był stres związany z funkcją, jaką od niedawna pełnił. Niewykluczone, że – zwłaszcza w początkach swej „pracy” – psychika Śmietańskiego nie była przygotowana na wyzwania płynące z pełnienia funkcji kata w więzieniu na Mokotowie. Komunistyczna świadomość okazała się być może za słabym „zagłuszaczem” sumienia, a może Śmietański uważał, że nie tylko „bandytów z lasu”, ale i niektórych jego kolegów z resortu należałoby postawić „pod ścianą”? („ja was wszystkich wystrzelam pi...bezpieczurki”). Możliwe jednak, że incydent ten został wywołany za sprawą wrodzonych cech charakteru i mentalności Śmietańskiego, które ujawniły się dopiero w momencie objęcia funkcji kata, zwłaszcza że stanowisko to dało mu poczucie bezkarności.

W związku z koniecznością zwolnienia etatu w Wydziale Gospodarczym i jednoczesnym brakiem wolnego etatu, który mógłby zostać fikcyjnie obsadzony przez Śmietańskiego, kat z Mokotowa 1 lutego 1947 r. został przekazany do dyspozycji szefa warszawskiego WUBP, pozostając bez służbowego przyporządkowania do 1 września 1948 r. Tak długi okres pozostawania w dyspozycji szefa urzędu był z formalnego punktu widzenia całkowicie bezprawny, gdyż taki stan nie mógł przekraczać miesiąca<sup>45</sup>, jednak kaci z mokotowskiego więzienia cieszyli się w resorcie specjalnymi

<sup>44</sup> *Ibidem*, k. 30–31.

<sup>45</sup> *Ibidem*, k. 36.

względnymi<sup>46</sup>. Ponieważ w sierpniu 1948 r. pojawiła się możliwość zatrudnienia w Wydziale Ogólnym WUBP, Śmiateński 1 września 1948 r. został przeniesiony na stanowisko oficera do zleceń w tym wydziale<sup>47</sup>, gdzie pozostał do końca życia.

Nagana z kwietnia 1946 r. nie była jedyną karą dyscyplinarną, jaką ukarano kata z Mokotowa. 22 stycznia 1948 r. Śmiateński, wracając do domu, spotkał na ulicy swoją – wówczas piętnastoletnią – córkę Zdzisławę. Zdenerwowany (córka miała jego zdaniem przebywać w tym czasie w szkole), podniósł leżący nieopodal na ziemi kawałek gumy i zaczął nim bić latorośl. Widząc to, przechodząca kobieta zwróciła Śmiateńskiemu uwagę, na co ten, „obróciwszy się, uderzył [ją] trzymaną w ręku gumą przez głowę”, powodując „tłuczoną ranę, na skutek czego ta upadła na ziemię”. Pierwszej pomocy udzieliła kobiecie przypadkowa osoba. Takie zachowanie spowodowało wszczęcie dochodzenia przez Wojskową Prokuraturę Rejonową w Warszawie. Ponieważ poszkodowana „prosi o niekierowanie sprawy przeciwko Śmiateńskiemu na drogę sądową”, jak również wobec tego, iż Śmiateński „działał pod wpływem silnego zdenerwowania, zaś skutki popełnionego czynu są mało ważne i ściganie przestępstwa w drodze postępowania sądowego jest niecelowe”<sup>48</sup> – dochodzenie zostało umorzone. Skutkiem awantury była kolejna nagana dla Śmiateńskiego z 27 lutego 1948 r.

Niedługo później wyszło na jaw kolejne nadużycie, którego Śmiateński dopuścił się w styczniu 1947 r. w Grójcu, gdzie przebywał służbowo w związku z wyborami do Sejmu Ustawodawczego. Będąc w stanie nietrzeźwym, dowiedział się, że strażnik tamtejszego więzienia trudnił się spekulacją bimbrem. W związku z tym postanowił udać się – w towarzystwie miejscowych ORMÓ-wców, z którymi pił alkohol w grójeckiej restauracji – do jego mieszkania i przeprowadzić rewizję, nie bacząc na to, że dochodziła północ. Ponieważ lokator nie odpowiadał, Śmiateński usiłował siekierą – pożyczoną od sąsiada – wyważyć drzwi. Widząc takie zachowanie, podejrzany otworzył w końcu „gościom”, a że odważył się nazwać Śmiateńskiego „bandytą”, został przezeń uderzony w twarz. Po opuszczeniu mieszkania strażnika „orszak” udał się do innego mieszkańca Grójca, u którego jeden z towarzyszących Śmiateńskiemu ORMÓ-wców wystrzelił dwukrotnie z pistoletu w sufit. Odyseja Śmiateńskiego i jego kompanów zakończyła się w PUBP w Grójcu, dokąd zabrał ich zawiadomiony przez mieszkańców patrol. Niejako „przy okazji” wyszło na jaw, że Śmiateński pod koniec stycznia 1948 r. zgubił swój służbowy pistolet i usiłował zataić ten fakt. W toku dalszego dochodzenia okazało się też, że Śmiateński 29 marca 1948 r., będąc na weselu u znajomych (także pracujących w resorcie), w stanie nietrzeźwym „ubliżał gościom

<sup>46</sup> Tak samo potraktowany został inny mokotowski kat – Aleksander Drej, który pozostawał w dyspozycji szefa UBP w tym okresie co Piotr Śmiateński, tj. od 1 II 1947 do 1 IX 1948 r. (AIPN, 01581/7, Teczka osobowa Aleksandra Dreja, k. 9).

<sup>47</sup> AIPN, 0864/215, Teczka osobowa Piotra Śmiateńskiego, k. 35.

<sup>48</sup> *Ibidem*, k. 37.



słowa niecenzuralnymi”<sup>49</sup>. Za wszystkie wykroczenia 15 lipca 1948 r. ukarany został czternastodniowym aresztem domowym i potrąceniem z poborów miesięcznych równowartości utraconego pistoletu według cennika MBP<sup>50</sup>.

Powyższe wypadki obrazują stan psychiczny Śmietańskiego, jak również jego pozycję zawodową w resorcie bezpieczeństwa. Objawy zszargania nerwów i niemożność opanowania się, czego przejawem było zachowanie wobec córki, mieszały się u niego z poczuciem bezkarności. Widać to zwłaszcza w sytuacji pobicia przypadkowej kobiety, która odstąpiła od podania go do sądu, co zapewne wynikało ze strachu przed pracownikiem „organów”. Epizod weselny, mimo że błahy, świadczyć może o tym, że nawet koledzy z innych pionów bezpieki nie cieszyli się u Śmietańskiego wystarczającym autorytetem, by umiał powstrzymać się od knajackiego zachowania. Także grójcecki incydent wskazuje, że Śmietański nie miał zahamowań w gwałceniu praworządności, ponieważ w takich kategoriach należy rozpatrywać przeprowadzenie bezprawnej rewizji o północy w lokalu niewinnej osoby. Osobnego potraktowania wymaga sprawa zagubienia czy dopuszczenia do kradzieży służbowego pistoletu, a przede wszystkim próba zatajenia tego faktu. Represją za zgubienie broni było zwykle zwolnienie z pracy, natomiast próba oszukania przełożonych kończyła się automatycznym zwolnieniem dyscyplinarnym, gdyż traktowana była jako próba celowego wprowadzenia w błąd resortu, wynikająca – według przyjętych standardów – z niepewności politycznej danej osoby. Tymczasem Śmietański nie tylko nie utracił pracy, ale został mu wydany nowy pistolet<sup>51</sup>. Próbę zatajenia utraty pistoletu pominięto milczeniem, co najlepiej świadczy o stosunku przełożonych tak do pełnionej przezeń funkcji, jak i do niego samego.

Warto nadmienić, że Piotr Śmietański nie tylko był karany (jak widzieliśmy – po-błażliwie), lecz też sowicie nagradzany przez swoich przełożonych. Jak na swój stopień wojskowy (st. sierżant) i oficjalne stanowisko zaszczergowany był w wysokiej VIII grupie uposażenia. Był także dwukrotnie nagradzany specjalną premią pieniężną i pochwałą „za dobrą pracę” w warszawskim WUBP<sup>52</sup>...

Resort bezpieczeństwa istotnie miał powody, by nagradzać Śmietańskiego. Mimo że nie dysponujemy dokładnymi danymi, na ilu osobach Śmietański wykonał wyrok śmierci, jest jednak pewne, że miał wiele okazji, by się „wykazać”. W tym czasie życie straciły, obok wspomnianego na wstępie rotmistrza Pileckiego, takie legendy Polski Podziemnej jak Hieronim Dekutowski „Zapora” i jego podkomendni, komendant główny NSZ Stanisław Kasznica, uczestnik zamachu na Franza Kutscherę Zdzisław Poradzki „Kruszynka”, działacz Stronnictwa Narodowego Adam Doboszyński i wielu innych<sup>53</sup>.

<sup>49</sup> *Ibidem*, k. 34.

<sup>50</sup> *Ibidem*.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

<sup>52</sup> *Ibidem*, k. 4.

<sup>53</sup> *Lista osób skazanych na karę śmierci przez wojskowe sądy rejonowe (1946–1955)*, <http://ipn.gov.pl/porta1.php?serwis=pl&dzial=21&id=3761&search=13865> [26 II 2009].

Wszyscy oni zostali zabici „metodą katyńską” m.in. przez Piotra Śmietańskiego i Aleksandra Dreja, którzy w tamtym okresie byli głównymi wykonawcami wyroków śmierci ferowanych przez „ludowy” wymiar sprawiedliwości w mokotowskim więzieniu.

W drugiej połowie 1949 r. u Śmietańskiego nasiliły się objawy gruźlicy, której nabawił się w czasach okupacji. Jego samopoczucie pogorszyło się zapewne jeszcze bardziej w listopadzie 1949 r., kiedy niespodziewanie zmarła jego najstarsza córka Irena. Wobec nawracających ataków choroby kierownictwo WUBP zdecydowało – najprawdopodobniej na przełomie 1949 i 1950 r. – skierować Śmietańskiego na kurację do Sanatorium „dla Płucno-chorych” MBP w Korczakowie<sup>54</sup>.

W ostatnim czasie w publikacjach poświęconych tematowi, w których przewija się wątek Piotra Śmietańskiego, pojawiło się wiele nieścisłości dotyczących jego osoby. Sugerowano m.in., że Śmietański, urodzony jakoby w latach dwudziestych XX w., celowo nie figuruje w dostępnych bazach ewidencji ludności, że być może żyje do dziś w Izraelu, dokąd rzekomo miał wyjechać w 1968 r.<sup>55</sup> Prawda wygląda jednak bardziej prozaicznie. Piotr Śmietański, kat z Mokotowa, zmarł 23 lutego 1950 r. o godz. 13<sup>56</sup> na gruźlicę w korczakowskim sanatorium. Cztery dni później pochowano go na cmentarzu Bródnowskim w Warszawie<sup>57</sup>.

Na zakończenie wypada powrócić do pytania postawionego na początku pracy: Kim był Piotr Śmietański? Bezwzględny katem, awanturnikiem, bezkarnym indywiduum, które „odnalazło się” w nowej powojennej rzeczywistości? A może ideowym komunistą, który wierzył, że strzelając do ludzi pokroju Pileckiego, eliminuje „faszystów” i „panów”, których marzeniem było przywrócenie w Polsce „sanacyjnego porządku”, tak znenawidzonego przez przedwojenną lewicę. A może po części i jednym, i drugim? Jednak bez względu na to, która odpowiedź jest się bliższa prawdy, dziś, z perspektywy czasu, można stwierdzić, że śmierć zadana przez Śmietańskiego rotmistrzowi Pileckiemu jest symbolem tamtego czasu. Wraz z nim odeszła idea bezgranicznego umiłowania Ojczyzny, gorącego patriotyzmu, poszanowania tradycji i lekceważenia własnej korzyści na rzecz idei polskości. Nastął czas „Śmietańskich”...

---

<sup>54</sup> Szpital Specjalistyczny MBP został założony w 1946 r. na Dolnym Śląsku w Barcinku (dawna nazwa Korczakowo) jako sanatorium przeciwgruźlicze, <http://www.szpitalmsw.net/historia.html> [24 II 2009].

<sup>55</sup> M. Austyn, *Oprawca rotmistrza Pileckiego zniknął z ewidencji*, „Nasz Dziennik”, 14 I 2009. O tym, że st. sierż. Piotr Śmietański wyjechał do Izraela, pisał Tadeusz M. Płużański w artykule *Pilecki zamiast Che Guevary* w tygodniku „Najwyższy Czas” (2008, nr 22). Najprawdopodobniej po zapoznaniu się z niniejszym tekstem jeszcze przed jego opublikowaniem (został napisany w lutym 2009 r. w odpowiedzi na publikację Płużańskiego z maja 2008 r.; autorzy bezskutecznie próbowali jednak zainteresować różnych wydawców prawdziwym naświetleniem losów mordercy z Mokotowa) Tadeusz M. Płużański w swej książce wydanej w 2012 *Bestie. Nieukarani mordercy Polaków* nieśmiało zauważył, że bohater jego opowieści z maja 2008 r. zmarł w roku 1950 (przy okazji powtarzając w innym miejscu książki nieprawdziwe informacje, którymi raczył czytelników w roku 2008).

<sup>56</sup> AIPN, 0864/215, Teczka osobowa Piotra Śmietańskiego, k. 38.

<sup>57</sup> Kancelaria cmentarza Bródnowskiego, wpis nr 5108.

RECHENZJE



**Rafał Pieja, *Przewodnik po cywilnych służbach specjalnych od UB do ABW*, Mikołów 2011**

Recenzowana praca jest publikacją popularyzatorską (choć opatrzoną przypisaniami). Wyszła spod pióra politologa najmłodszego pokolenia – absolwenta politologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktoranta Uniwersytetu Rzeszowskiego. Na okładce zacytowano opinię prof. Włodzimierza Bonusiaka, dyrektora Instytutu Historii UR, który stwierdza: „opracowanie [...] stanowi udaną i wartościową próbę przedstawienia dziejów polskich służb cywilnych po 1989 r. oraz popularyzację tematyki, która dotąd nie doczekała się w pełni opracowania naukowego”. Po lekturze książki ze stanowiskiem tym nie sposób się zgodzić.

Rafał Pieja popełnił błędy na każdym poziomie pisania pracy: od zgodności tytułu z treścią, przez konstrukcję, dobór materiału, warstwę faktograficzną i interpretacyjną, aż po stylistykę i gramatykę. Książka sprawia wrażenie pracy magisterskiej (bądź jej fragmentu), którą bez prób adaptowania do potrzeb publikacji wypuszczono na rynek wydawniczy.

Na poziomie konstrukcji zawiodło wiele elementów. Przede wszystkim kolejne rozdziały do siebie nie przystają: w przypadku służb Polski „ludowej” Autor uznał za stosowne omówienie rysu historycznego (rozdział 1, s. 9–36), zaś w odniesieniu do służb III Rzeczypospolitej – podstaw prawnych ich funkcjonowania (rozdział 2, s. 37–63) oraz metod i działalności (rozdział 3, s. 64–115). Kuriozalny jest rozdział 4 poświęcony wywiadowi cywilnemu III Rzeczypospolitej, który zajmuje... pół strony (s. 116). Publikacja jest zatem nie tyle przemyślaną konstrukcją, czyli wartościowym przewodnikiem dla osób pragnących zdobyć podstawową wiedzę o tajnych służbach PRL i III RP, ale zlepkiem odrębnych artykułów, których treść determinuje dostępna Autorowi literatura.

Choć Rafał Pieja podkreśla, że pragnie skupić się na działalności służb po 1989 r. (co samo w sobie jest problematyczne, gdyż cezurą powinien być nie rok 1989, ale 1990 – czyli data likwidacji Służby Bezpieczeństwa i powstania Urzędu Ochrony Państwa), zaś na „aspekty historyczne” zwraca uwagę tylko „w celu udowodnienia różnic i ewolucji systemu służb bezpieczeństwa na przestrzeni lat” (s. 7), to jednak należało przyjąć jednolite spojrzenie na opisywane zagadnienia: historyczne lub problemowe. Jeśli natomiast rzeczywiście pragnął się zająć przede wszystkim służbami III RP, to trzeba było inaczej zatytułować tomik – bowiem tytuł *Przewodnik po cywilnych służbach specjalnych od UB do ABW* jednoznacznie wskazuje, że służby PRL powinny stanowić nie tło historyczne, ale równoważny ABW przedmiot opisu.

Kolejnym błędem jest brak zdefiniowania w pracy pojęcia służb specjalnych, co sprawia, że nie wiadomo dlaczego np. Centralne Biuro Antykorupcyjne uważa Autor za „quasi-służbę specjalną” (s. 77) i tej struktury nie omawia. Konsekwencje braku precyzyjnych definicji opisywanego przedmiotu uwidaczniają się też przy dywagacjach dotyczących tego, co było uznawane za Służbę Bezpieczeństwa u schyłku lat osiemdziesiątych, a co nie.

Biorąc jednak pod uwagę popularyzatorski zamysł, niedoskonałości konstrukcyjne można by uznać za mniej istotne, gdyby nie – i drobne, i poważne – błędy faktograficzne, a także rozmaite osobliwości interpretacyjne. Część z nich wynika, jak można sądzić, z niedostatecznego opanowania tła historycznego. Dowodem na to jest choćby utożsamianie przez Autora Rządu Tymczasowego z Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej, gdy twierdzi, że TRJN został powołany „1 stycznia 1945 r. w porozumieniu PKWN i PSL” (s. 13, przyp. 17) – nie ma więc moskiewskich pertraktacji, tzw. procesu szesnastu, a konspiracyjne SL „Roch” staje się jawnie działającym PSL, jeszcze w Polsce „lubelskiej”... Nie najlepsza podbudowa historyczna sprawia, że Autor – jak można sądzić z tez stawianych w książce – mimowolnie przyjmuje narrację historyków reżimowych, stwierdzając, że „najszybciej WUBP i PUBP powstały na ziemiach najwcześniej odzyskanych, czyli Rzeszów, Lublin i Białystok” (s. 14). Rafał Pieja z pewnością nie darzy sentymentem *ancien régime*’u, jednak takie ujęcie sprawia, że trzeba pytać, co to znaczy „najwcześniej odzyskanych”? Przez kogo i od kogo? Od Sowieców czy spod niemieckiej okupacji? Jak zatem odnieść się do losów polskich Kresów Wschodnich? Czy należy pominąć ten wątek?

Autor zresztą częściej przyjmuje spojrzenie charakterystyczne raczej dla historyków reżimowych, np. wtedy, gdy omawiając sprawę Józefa Światły i pisząc o bezprawnych działaniach Urzędu Bezpieczeństwa, wymienia jedynie śledztwa realizowane w ramach czystki wewnątrzpartyjnej (s. 18–19). Język właściwy dla narracji reżimowej jest też widoczny, gdy mowa chociażby o „wydarzeniach poznańskich” (s. 21) lub o tym, że Departament III Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (a później Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego) nakierowany był na zwalczanie działalności „antypaństwowej” czy przeciwdziałal „terrorowi politycznemu” (s. 24). W tym ostatnim przypadku Autor zapożyczył zapewne język źródeł, ale należało to albo zaznaczyć, albo inaczej ująć stylistycznie.

Niepodobna też zgodzić się ze stwierdzeniem, że Ukraińska Powstańcza Armia była formacją „działającą głównie w rejonach Bieszczadów” (s. 15, przyp. 26). Nawet jeśli założymy, że intencją Autora było odniesienie się do aktywności zbrojnego nacjonalistycznego podziemia ukraińskiego na terenie Polski pojałtańskiej, to teza ta nie jest prawdziwa w związku z dużą aktywnością UPA chociażby między Przemyślem a Zamościem. Biorąc jednak pod uwagę, że stwierdzenie to ma tłumaczyć Czytelnikowi, czym w ogóle była UPA, tym trudniej je zaakceptować. Skoro bowiem UPA działała głównie w Bieszczadach, to kto dokonywał rzezi Polaków na Wołyniu?

Nie jest wreszcie prawdą, że „uchwała sejmowa autorstwa Jana Korwina-Mikke [powinno być: Janusza Korwin-Mikkego – F.M.] upoważniała ministra A. Macierewicza, do odtajnienia 64 akt UOP dotyczących agentury, głównie posłów, senatorów, jak i osób z kręgu Prezydenta” (s. 100). Janusz Korwin-Mikke proponował „przyjęcie projektu uchwały zobowiązującego ministra spraw wewnętrznych do podania pełnej informacji na temat urzędników od szczebla wojewody wzwyż, a także senatorów, posłów, sędziów i adwokatów będących współpracownikami Służby Bezpieczeństwa w latach 1945–1992”. Nie mógł domagać się „odtajnienia 64 akt UOP”, bo nie wiadomo wówczas, jaka jest skala problemu w parlamencie oraz Kancelarii Prezydenta RP (a nie w „kręgu Prezydenta”). Listę 64 osób zarejestrowanych jako różnej kategorii osobowe źródła informacji ustalił dopiero zespół działający w MSW pod przewodnictwem Piotra Woyciechowskiego. Nie ma też mowy o odtajnieniu 64 akt, gdyż w większości wypadków dokumentacja aktowa się nie zachowała, a informacje o rejestracji pochodziły z zasobu ewidencyjnego UOP. Możemy więc mówić o zdjęciu klauzuli tajności z archiwalnej dokumentacji SB dotyczącej 64 osób. Do drobniejszych potknięć można zaliczyć omyłkę w datowaniu zawarcia porozumień w Jastrzębiu na październik, a nie wrzesień 1980 r. (s. 33).

Tło historyczne to jedna kwestia. Poważniejsze problemy wiążą się jednak z głównym tematem książki, bo i w tytułowej problematyce Autor nie czuje się zbyt pewnie. Mija się np. z prawdą, gdy pisze, że „w wydziale kontrwywiadu istniała również sekcja kartotek, czyli tzw. teczek” (s. 13). Kartoteki były bowiem elementem ewidencji operacyjnej, natomiast tzw. teczki to po prostu formy spraw operacyjnych (mówiąc językiem dzisiejszych służb – procedur operacyjnych). Podobnie nieścisłe jest stwierdzenie, że po utworzeniu MBP „całość kierownicza [cokolwiek miałyby to znaczyć – F.M.] oraz funkcjonariusze przeszli do nowo utworzonej służby” (s. 13). Przekształcenie Resortu BP w MBP polegało przecież jedynie na zmianie nazwy na poziomie centralnym – żadna „nowa służba” w tym czasie nie powstała. Nie jest też prawdą, że Departament Śledczy został utworzony „w 1947 r. Początkowo jako Wydział do Spraw Funkcjonariuszy” (s. 17). Autor połączył tu dwie struktury o odmiennych kompetencjach i przeoczył istnienie pionu śledczego od 1944 r. Nie sposób zgodzić się ze stwierdzeniem, że „do końca 1954 r. w terenowych jednostkach bezpieczeństwa można było znaleźć zakamuflowanych funkcjonariuszy NKWD i NKGB” (s. 19). „Sowiecnicy” nie kamuflowali się – byli oficjalnymi „doradcami” (początkowo nazywano ich instruktorami) przy szefach terenowych urzędów. Choć prawdą jest, że najważniejsze decyzje związane z funkcjonowaniem UB podejmowano w konsultacji z BP KC PPR/PZPR (s. 19), to trzeba było też zwrócić uwagę na rolę komitetów wojewódzkich i powiatowych PPR/PZPR. Omawiając kadry UB, należało natomiast podkreślić – poza wskazaniem, że rekrutowały się z dotychczasowych nizin społecznych (s. 20) – iż na poziomie MBP, a także większych WUBP, decydujące znaczenie mieli jednak funkcjonariusze dość dobrze wykształceni. Autor mylił się też, stwierdzając, że

istnienie np. Centralnej Drukarni MBP czy Centralnej Składnicy Sanitarnej Szefostwa Służby Zdrowia „świadczyło [...] o braku jakiegokolwiek kontroli nad tym, co dzieje się w resorcie” (s. 20). Przeciwnie – jest to dowód na rozbudowanie struktur aparatu bezpieczeństwa, który starał się być jednostką w pełni autonomiczną i niezależną od instytucji zewnętrznych, co miało służyć właśnie pełnej kontroli nad tym, co dzieje się w szeregach UB, i konspiracji jej działań. Kolejne afery z udziałem funkcjonariuszy SB (np. „Zalew” czy „Żelazo”) nie są dowodem na brak partyjnej kontroli nad bezpieczeństwem (s. 25), ponieważ – o czym Autor nie pisze – z przestępczej działalności esbeków korzystali także wybrani dygnitarze PRL. Podstawowym mechanizmem kontrolnym była preselekcja kadr, a następnie nomenklaturowy system awansów – tych informacji jednak w książce Rafała Piei nie znajdziemy.

Gdy Autor twierdzi, że „Gierek, w celu utrzymania sztywnego kursu i realizowania doktryny L. Breżniewa pozwalał na inwigilację Polski przez KGB” (s. 27), to ma rację. Prowokuje jednak do pytania, dlaczego tego samego nie napisał o pozostałych pierwszych sekretarzach? Czyżby uznawał, że Bierut, Gomułka, Kania, Jaruzelski czy Rakowski zalecali, by UB-SB prowadziły działania kontrwywiadowcze ukierunkowane na sowieckie służby? A co z „sowienikami” w UB i rezydenturą KGB w Warszawie, mającą wpływ na decyzje (przynajmniej niektóre) kolejnych ministrów spraw wewnętrznych i szefów SB? Co z funkcjonariuszami służb cywilnych (wysyłanymi na kursy KGB) i wojskowych (doskonalącymi się na kursach GRU) oraz budowaną wśród nich sowiecką siecią agenturalną?

Nie bardzo wiadomo, jaką różnicę dostrzegł Autor pomiędzy pozycją zastępców komendantów wojewódzkich ds. SB i zastępców szefów WUSW ds. SB, niemniej twierdzi, że ci drudzy posiadali już „w otwarty sposób głos przewodni” w strukturach, w których służyli (s. 28). Tymczasem tzw. reforma Kiszczaka nie zmieniła pozycji wojewódzkich szefów SB, która i przed nią była silna, a kontrola komendantów wojewódzkich MO nad pionem SB pozostawała iluzoryczna. Podkreślić jednocześnie należy, że osoba kierująca bezpieczeństwem w województwie sprawowała funkcję zastępcy szefa WUSW ds. SB, a nie „szefa WUSW ds. bezpieczeństwa/SB” (s. 30).

Trudno dociec, na jakiej podstawie Autor stwierdza, że „dezercje w SB zdarzały się często, mimo ustawowej przysięgi, jaką składali funkcjonariusze na wierność PZPR” (s. 35). Informacja o przysiędze na wierność PZPR jest niezmiernie intrygująca, gdyż znane z akt osobowych ślubowania esbeków zawierały odwołania do wierności PRL, a nie PZPR. Autor nie ma też racji, gdy twierdzi, że mianem Służby Bezpieczeństwa do 1989 r. określano „jedynie policję polityczną, natomiast poza SB pozostawały cywilny wywiad i kontrwywiad” (s. 31). Było na odwrót – pioncy tzw. wywiadu i kontrwywiadu SB były integralnym komponentem SB aż do schyłkowego PRL, kiedy to, widząc nieuchronność zmian, starano się zrobić wszystko, by na poziomie propagandowym i leksykalnym wyłączyć Departamenty I i II ze struktury SB. Zarazem departamenty wywiadu i kontrwywiadu SB nie zostały włączone do UOP



(s. 31), ale faktycznie je rozwiązano i sformowano nowe struktury – istotnie bazujące na kadrach esbeckich, nie można jednak tego procesu uznać za przejście przez UOP struktur SB. Kuriozalne jest też stwierdzenie, że po odwołaniu Czesława Kiszczaka i powierzeniu kierowania UOP Andrzejowi Milczanowskiemu „nastąpiły znaczne zmiany personalne i likwidacja Departamentu III (do walki z opozycją) oraz IV (do walki z religiami)” (s. 68). UOP nie miał w strukturze takich pionów, zaś SB zlikwidowała je jesienią 1989 r. – o czym zresztą Autor wcześniej pisze (s. 31).

Opisując zmiany w tajnych służbach, będące konsekwencją wydarzeń z lat 1989–1991, Autor podkreśla, że „otwarcie granic na Zachód” spowodowało m.in. „większą możliwość penetracji kraju przez obce wywiady” (s. 39). To prawda – należało jednak dla uzupełnienia obrazu odnotować, jakie znaczenie miały te zmiany w kontekście kilkudziesięcioletniej nieskrępowanej infiltracji Polski „ludowej” przez wschodniego sąsiada.

W części dotyczącej UOP i ABW wyraźnie widać, jak czytana literatura narzuca badaczowi spojrzenie. Dowiemy się zatem, że Andrzej Zybortowicz sympatyzuje z Jarosławem Kaczyńskim (s. 67), jednak o sympatiach np. Jana Widackiego już nie przeczytamy. Polemika związana z opisem działalności UOP wymagałaby zbyt dużo miejsca. Interpretacja wydarzeń z nocy 4 na 5 czerwca 1992 r. (w której Autor – podobnie jak wielu innych – wzdraga się przed podkreśleniem, że wśród debatujących nad obaleniem rządu Jana Olszewskiego były osoby rejestrowane jako OZI SB) i poprzedzających ją działań związanych z realizacją uchwały sejmowej dotyczącej osób publicznych rejestrowanych jako OZI, tzw. afery „Olina” czy inwigilacji prawicy jest sztampowa. Wynika to, jak można sądzić, z dość jednostronnej bazy źródłowej, niepozwalającej Autorowi na bardziej krytyczne spojrzenie na opisywane wydarzenia czy rolę, jaką odgrywały w nich poszczególne osoby. Ze względu na miejsce publikowania niniejszej recenzji zastrzeżenia te można pominąć, niniejszy periodyk koncentruje się bowiem na dziejach komunistycznego aparatu represji, nie zaś historii służb specjalnych III RP.

Z kronikarskiego obowiązku należy odnotować niektóre potknięcia w części książki, którą Autor uznaje za podstawową, a która dla badaczy dziejów komunistycznego aparatu represji może mieć nieco mniejsze znaczenie.

Problemem jest pewna niekonsekwencja w spojrzeniu na omawiane zagadnienie, szczególnie wyraźna, gdy czytamy o ciągłym upolitycznianiu UOP, a później ABW; każda zmiana na stanowisku kierowniczym – jak przekonuje Autor – wiąże się z upolitycznieniem służby – co musiałoby znaczyć, że wcześniej nie była ona upolityczniona. Tymczasem problem ten należało ująć w formę tezy ogólnej – służby te nigdy nie były odpolitycznione. Nie mamy więc do czynienia z falami upolitycznienia UOP-ABW, ale po prostu ze stanem ich stałego podporządkowania interesom świata polityki (falami co najwyżej wymieniano kadry). Autor to zauważa, jednak nie w głównej części książki, ale dopiero w zakończeniu (s. 117). Tymczasem jednym z grzechów

pierwotnych III RP jest to, że nie zmieniono peerelowskiego mechanizmu traktowania instytucji państwowych jako niemal własności partyjnej. W realiach III RP aparat państwowy i administracyjny – w tym służby – staje się *de facto* zdobyczą zwycięskiej partii czy raczej koalicji tworzącej rząd.

Przechodząc do drobniejszych potknięć, trudno poważnie traktować stwierdzenia Autora, że pod kierownictwem Krzysztofa Bondaryka ABW odnosi sukcesy, jeśli dowodem tej tezy ma być anonimowa wypowiedź funkcjonariusza, który zapytany o porównanie obecnego szefa do poprzedniego, odpowiada: „Jest o wiele lepiej, bardzo przyjemnie się pracuje” (s. 83). Logika zawodzi też Autora, gdy – rozwijając dygresję – podkreśla, że politycy najczęściej wykorzystują do niejawnego rejestrowania swych rozmówców dyktafony „nagrywające dźwięk w formacie WMA i MP3”, i dodaje: „Dobitnym przykładem jest zarejestrowanie przez posłankę Renatę Beger propozycji korupcyjnej złożonej przez dwóch posłów PiS (A. Lipiński i W. Mojzesowicz). Sprawie nadano prasowy tytuł »Taśmy Renaty Beger«, nie zastanawiając się, że dyktafony kasetowe wyszły z użycia i nie są już stosowane” (s. 92). Osobom niepamiętającym tej sprawy proponuję odszukanie nagrań w Internecie, co pozwoli stwierdzić, że tzw. taśmy Renaty Beger były nagrane kamerą, prócz dźwięku dysponujemy przecież w tym przypadku także obrazem, a tytuł odnosił się do taśmy filmowej (choć – argumentowałby pewnie Rafał Pieja – posłanka Beger dokonała zapisu cyfrowego...).

Najwięcej błędów znalazło się chyba we fragmencie zatytułowanym *Techniki prowadzenia operacji* (s. 90–97), który miał ukazywać metodologię działania UOP, a później ABW. Autor nie rozróżnia jednak metod od form działania, nie potrafi składować zdefiniować środków pracy operacyjnej – ani osobowych (których kilka, chyba losowo wybranych, przytoczył za *Leksykonem służb specjalnych świata* autorstwa byłego funkcjonariusza Departamentu I SB Jana Lareckiego), ani rzeczowych. Nie potrafi zdefiniować techniki operacyjnej, uznając za nią m.in. zakup kontrolowany oraz przesyłkę niejawnie nadzorowaną (s. 95–96)... Słowem, kwintesencja działania tajnych służb, a więc praca operacyjna, jest mu obca. Podawane informacje są nieusystematyzowane i dowodzą powierzchownej wiedzy Autora, który pisze np.: „Może zatem dziwić nas sytuacja, gdy dokonano przestępstwa włamania, podczas którego nic nie zginęło, jak również nie pozostawiono żadnych zniszczeń materialnych” (s. 93) – co ma być egzemplifikacją „włamania do lokalu”, dokonanego przez policję lub tajne służby, po to, by „podczas spreparowanej akcji umieścić podsłuch” (s. 93). Pomijając kwestie stylistyczne, podkreślić należy, że Autor nie „czuje” świata tajnych służb. Nie wie, co to jest tzw. tajne wejście, nie rozumie także, że instalacji aparatury podsłuchowej czy podglądowej dokonuje się tak, by nie pozostawiać żadnych śladów działania, nie ma więc mowy o „włamaniu, podczas którego nic nie zginęło”. Nie wie, że każdy ślad działania – taki jak „włamanie” – jest klęską służb i *de facto* zdradzeniem przez nie swych zainteresowań operacyjnych. Dziwić musi także stwierdzenie, że „agenci swą najważniejszą rolę odgrywają w czasach konfliktów i wojen, rzadziej

w czasach pokoju” (s. 95), w sytuacji, gdy przedmiotem książki są służby cywilne, dla których naturalnym środowiskiem działania są „czasy pokoju”.

Dydaktyczna życzeniowość Autora uwidoczniła w nadziejach zawartych w zakończeniu książki nieco zaskakuje, np. gdy twierdzi, że „drogą prawną poprzez wprowadzenie widocznej separacji zadań i kompetencji” niwelowany jest problem zągębienia się obszarów zainteresowań poszczególnych służb (s. 118) – zwłaszcza zaś ABW oraz CBA (tym razem chyba już nie traktowanego jako „quasi-służba specjalna”?). Problemem mają pozostawać – zdaniem Autora – jedynie „demagogiczne zachowania polityków”, niweczące ten proces. Co do szkodliwości klasy politycznej – należy się z Autorem zgodzić. Trudno jednak odgadnąć, jaki proces legislacyjny ma na myśli, gdyż w ostatnich latach nie uczyniono niczego, by w sposób sensowny wyznaczyć zakres kompetencji i nakreślić zasady współpracy między poszczególnymi służbami.

Praca obfituje także w błędy warsztatowe. Jednym z nich jest niekonsekwentne podawanie w przypisach informacji o pojawiających się w tekście głównym osobach. Niektóre postacie opatrzone są krótkimi notkami z podstawowymi danymi biograficznymi, inne nie. Próżno szukać klucza, według którego podejmowano decyzję o zamieszczeniu bądź pominięciu tych informacji. Czy np. Mikołaj Orechwa odgrywał w RBP i MBP rolę istotniejszą od Leona Andrzejewskiego i dlatego jednozdaniowa informacja o nim znalazła się w książce, zaś Andrzejewski pozostał anonimowy (s. 12)? Czy był jednocześnie na tyle prominentny, że poświęcono mu zdanie, zaś przy Romanie Romkowskim wyjaśniono jedynie w przypisie, że przed zmianą nazwiska nazywał się Menasze Grinszpan (s. 14)? Czy nie należało jednak pokusić się o notki dotyczące tak istotnych dla funkcjonowania służb specjalnych III RP osób, jak np. Jacek Cichocki czy Bogdan Święczkowski? O pierwszym nie dowiadujemy się niczego (s. 82), zaś o drugim jedynie tyle, że ze względu na wzrost i tuszę nazywano go w ABW „Godzillą”... (s. 81, przyp. 287).

Notki z informacjami biograficznymi zamieszcza się po to, by przekazać czytelnikowi dane o występującej w tekście osobie – ważne z punktu widzenia opisywanej problematyki. Większość notek sprawia natomiast wrażenie dość przypadkowo dobranych. Biorąc za przykład Jana Widackiego, należało w dotyczącym go przypisie (s. 68, przyp. 222) uwzględnić dane o jego aktywności w Centralnej Komisji Weryfikacyjnej – nawet jeśli byłyby powtórzeniem tego, co napisano kilka stron wcześniej w tekście zasadniczym, a także o tym, że w PRL prowadził wykłady dla funkcjonariuszy SB.

Co najmniej osobliwe – nawet w publikacji popularnonaukowej – jest traktowanie jako źródła wiedzy historycznej filmów fabularnych *Operacja Samum*, *Psy* czy *Mechaniczna pomarańcza*, a także jednego z odcinków serialu sensacyjnego *Z archiwum X*. Podobnie egzotycznie wygląda wymieniona w bibliografii piosenka zespołu Kult *Panie Waldku, pan się nie boi, czyli lewy czerwcowy* (zob. np. s. 69, 96, 127–128).

Jako „humor z zeszytów” można potraktować szereg passusów, jak choćby stwierdzenie, że MBP, a później KdsBP, dbając o rozwój kadr, zapewniały swym

funkcjonariuszom wypoczynek, „co przy tak stresogennej pracy jak bezpieczeństwa było wręcz wskazane” (s. 20), czy zdanie, że „nowa nazyfikacja pojawiła się w 1967 r. i od tego momentu rozpoczęto używanie nazwy zastępców komendantów ds. SB” (s. 26), albo „Służba Bezpieczeństwa nie miała w realny sposób wyodrębnionych zadań, stąd łamanie prawa przez bezpieczeńkę było czymś nagminnym” (s. 38–39), zaś nowelizacja ustawy o UOP zastrzegła jego funkcjonariuszom prawo do... „niezrzeczania się” (s. 41). Za humoreskę uznać także należy stwierdzenie, że gdy w latach siedemdziesiątych okazało się, iż „władza komunistyczna w Polsce nie miała żadnego pełnego poparcia, to fakt ten zmusił kierownictwo partyjne do całkowitego podporządkowania sobie służb bezpieczeństwa na czele ze służbami specjalnymi” (s. 32). Zatem przez poprzednie dekady „zbrojne ramię partii” działało zapewne w oderwaniu od partii... Podobną osobliwością są próby udowodniania, że na straży moralności funkcjonariuszy stał aparat PZPR i tylko dzięki jego kontroli nie doszło do większej liczby afer w rodzaju „Zalewu” czy „Żelaza” (s. 32).

Nie tylko Autora, ale także Wydawcę obciąża to, że maszynopisu nie poddano adiustacji językowej, a prawdopodobnie pominięto też korektę. Konsekwencją tego zaniechania jest fatalna stylistyka – wskazująca często na wyraźne problemy Autora z czytelnym formułowaniem myśli – naiwność niektórych tez, błędy gramatyczne czy literówki. Jest to szczególnie rażące, biorąc pod uwagę, że mamy do czynienia z badaczem, który – jak podkreśla w swym biogramie – rozpoczął działalność przedsiębiorczą „w dziedzinie edukacji licealno-studenckiej” (jest *project managerem*). Nietrafną decyzją jest pominięcie indeksu osobowego. Jego sporządzenie umożliwiłoby zapewne uniknięcie niektórych potknięć, jak choćby twierdzenia, że szefem pionu śledczego był F. Różański (chodzi o dyrektora Departamentu Śledczego MBP Józefa Różańskiego – F.M., s. 19), czy wspomnianej już omyłki pisarskiej, która z Janusza Korwin-Mikkego zrobiła Jana.

Na zakończenie drobna uwaga do materiału ilustracyjnego. Skandaliczne jest umieszczenie – bez komentarza – faksymiliów danych z ZSKO dotyczących Bronisława Geremka, w których odnotowano, że miał on być tajnym współpracownikiem SB (s. 29). Sprawa ta stała się już przedmiotem głośnej polemiki naukowej, w konsekwencji której jednoznacznie wykazano, że ten zapis w elektronicznej ewidencji SB wynikał z błędu funkcjonariuszy, a Geremek nie został w 1969 r. faktycznie zarejestrowany jako TW.

Wskazane słabości są jedynie wybranymi przykładami, które można by mnożyć. Niewątpliwie Autor miał dobre intencje, zawiodło jednak wykonanie. Wydaje się, że niedoskonałości książki nie są wyłączną winą doktoranta z Rzeszowa, ale obciążają także Recenzenta bądź Recenzentów oraz Wydawcę. Liczba błędów jest bowiem taka, że trudno uwierzyć, by przed wydaniem praca została poddana krytycznej lekturze.

**Łucja Marek, ks. Mariusz Trąba, *Przypadek ks. Brunona Magotta. Studium źródłoznawcze dokumentacji kościelnej i akt aparatu bezpieczeństwa, Katowice 2010***

Brunon Magott przez ponad pięćdziesiąt lat był kapłanem diecezji częstochowskiej (w jej starych, sprzed marca 1992 r., granicach). W okresie 1945–1956 pełnił funkcję rektora Wyższego Seminarium Duchownego (z siedzibą w Krakowie), co sprawiło, że był znany i ceniony wśród młodszych konfratrów, których wielu zetknęło się z nim podczas studiów. Zapamiętano go również jako osobę barwną, nierzadko – zwłaszcza w dążeniu do propagowania abstynencji, również wśród duchowieństwa – apodyktyczną, uciekającą się do działań obcesowych i dlatego nielubianą przez niektórych, ale przede wszystkim gorliwego duszpasterza. Ta gorliwość wielokrotnie powodowała konflikty w kontaktach z administracją Polski Ludowej.

I właśnie na materiały dotyczące tego księdza natrafili Autorzy podczas kwerendy w archiwach katowickiego Oddziału IPN. Jak piszą we wstępie, ich zainteresowanie „zwrócił fakt, że gromadzone przez długie lata w TEOK dokumenty ukazywały ks. Magotta jako gorliwego duszpasterza i przeciwnika ustroju, gdy tymczasem dwie pozostałe teczki wskazywały, że był tajnym współpracownikiem SB, co stało w zupełnej sprzeczności z postawą, jaką prezentował przez całe kapłańskie życie. Stąd narodził się pomysł niniejszej publikacji, czyli źródłoznawczego studium przypadku ks. Magotta, z wykorzystaniem różnego rodzaju dokumentacji i świadectw na temat kapłana, które pozwolą sformułować m.in. wnioski dotyczące jego kontaktów z SB. Prezentowane na przykładzie ks. Magotta zestawienie i analiza źródeł kościelnych oraz akt SB mają także ukazać skomplikowaną sytuację współpracy czy oporu duchownych katolickich wobec reżimu komunistycznego” (s. 9).

Jak z powyższego cytatu wynika, Łucja Marek i ks. Mariusz Trąba postawili sobie dwa cele: **prezentację, ale również zestawienie i analizę źródeł** proveniencji kościelnej oraz akt SB (w takiej kolejności, co pociągnęło za sobą istotne, negatywne dla pracy, konsekwencje) – czyli temat wyłącznie źródłoznawczy, ale także ukazanie postawy duchownego katolickiego wobec reżimu, co już jest tematem ściśle historycznym. Trzeba dodać, że przy tej ostatniej kwestii Autorów chyba mniej interesował okres inwigilacji duchownego, a znacznie bardziej fakt współpracy<sup>1</sup>. Dodatkowo

---

<sup>1</sup> Autorzy piszą, iż dla osób znających ks. Magotta nie będzie zaskoczeniem jego inwigilacja przez SB, natomiast „szokiem okaże się wiadomość, że w materiałach archiwalnych byłych służb PRL figuruje nie tylko jako osoba rozpracowywana, ale również jako tajny współpracownik” (s. 10). Koncentracji, rozumiałej zresztą, na współpracy dowodzą proporcje w tekście Łucji Marek; TEOK, dotyczącej

Łucja Marek i ks. Trąba informują, że traktują publikację, jako głos „w toczącej się żywo dyskusji nad wiarygodnością akt organów bezpieczeństwa PRL” (s. 11).

W innym miejscu wstępu Autorzy powtarzają, że „nie chcieli ograniczyć się wyłącznie do analizy materiałów pochodzących z resortu bezpieczeństwa, lecz zestawili je i, **na ile to było możliwe, również skonfrontować z aktami wytworzonymi przez administrację kościelną** [podkr. – A.Z.] oraz z relacjami osób, które знаły duchownego” (s. 11). Niestety, z informacji umieszczonej parę akapitów niżej wynika, iż zamysł ten został znacznie ograniczony: „**Analizie poddano wyłącznie dokumentację kościelną i akta SB, zgromadzone w odrębnych jednostkach aktowych odnoszących się bezpośrednio do ks. Brunona Magotta**” [podkr. – A.Z.] (s. 11)<sup>2</sup>. Takie bardzo sformalizowane i chyba nieprzemyślane głębiej kryterium wyboru prezentowanych materiałów spowodowało daleko idące negatywne konsekwencje, widoczne szczególnie w części poświęconej dokumentom proveniencji kościelnej. W efekcie **nie osiągnięto celu, tj. faktycznego, a nie tylko formalnego zestawienia informacji esbeckich z kurialnymi**. Autorzy bowiem w jednakowy sposób potraktowali akta wytworzone przez Służbę Bezpieczeństwa i kurię częstochowską, tymczasem zarówno cel, jak też sposób gromadzenia materiałów przez te instytucje był całkowicie odmienny. Tak więc porównano rzeczy formalnie podobne, w rzeczywistości zaś całkowicie odmienne.

Przed szczegółową analizą tekstów Łucji Marek i ks. Trąby chciałbym wskazać, dlaczego takie „równoprawne” potraktowanie materiałów różnej proveniencji – jak to ma miejsce w książce – uważam za błędne. Recenzowana praca, jak piszą Autorzy, „w żadnym wypadku nie jest biografią kapłana, a jedynie przyczynkiem do niej” (s. 11). Można dodać – przyczynkiem koncentrującym się na jednym aspekcie związanym z jego działalnością, a mianowicie stosunku SB do duchownego, zarówno w okresie, gdy był rozpracowywany, jak też – co należy roboczo przyjąć – współpracował. W związku z tym, a także – co jeszcze bardziej istotne – wskutek odmiennego sposobu prowadzenia dokumentacji przez SB i administrację kościelną, teczki dotyczące konkretnego kapłana wytworzone przez obie strony przy badaniu relacji SB – ksiądz mają zupełnie inną wartość.

Służba Bezpieczeństwa gromadziła materiały dotyczące konkretnego duchownego przede wszystkim w kilku typach teczek: przed rokiem 1963 w ramach spraw ope-

---

lat 1963–1987, poświęca czternaście stron (83–97), teczkom TW „Pielgrzyma”, obejmującym lata 1982–1987 – dwadzieścia cztery (97–122). Oczywiście jest to spowodowane również wątpliwościami, jakie wywołuje w tym przypadku dokumentacja współpracy.

<sup>2</sup> Przywołane zdanie nie jest precyzyjne. Czytając tekst literalnie, można je interpretować: przedstawione zostaną dokumenty (wszystkie? różne?) proveniencji kościelnej dotyczące ks. Magotta, a z akt SB te, które zostały zgromadzone w jednostkach aktowych odnoszących się bezpośrednio do tego duchownego. Sądzę, iż przy takim rozumieniu Autorzy użyliby jednak określenia wyraźnie podkreślającego rozróżnienie między traktowaniem akt proveniencji kościelnej i esbeckiej, np. przez użycie słów „natomiast” i „jedynie” (zaprezentowano wszelkie akta kościelne dotyczące ks. Magotta, **natomiast** z materiałów esbeckich **jedynie** itd.). Dlatego w dalszych rozważaniach przyjmuję, iż Łucja Marek i ks. Trąba prezentują jedynie akta zgromadzone w odrębnych teczkach dotyczących ks. Magotta, **zarówno** w przypadku akt esbeckich, jak i kościelnych.

racyjnych, jeśli był on przedmiotem odrębnego rozpracowania, od 1963 r. w TEOK – i to dotyczyło każdego księdza; jeśli kapłan został zwerbowany, zakładano mu typowe teczki TW (personalną i pracy), jeśli wyjeżdżał za granicę – również akta paszportowe. Warto podkreślić, że zasady prowadzenia dokumentacji były regulowane osobnymi przepisami. Tak więc, nawet omawiając jedną teczkę – autor ma szansę przedstawić ją na szerszym tle poprzez porównanie, czy znajdujące się w niej akta prowadzono zgodnie z instrukcjami. Dla tematu recenzowanej pracy jest to dokumentacja podstawowa.

Inaczej ma się rzecz z materiałami proweniencji kościelnej. Gromadzona w nichteczka osobowa konkretnego kapłana dotyczyła całokształtu jego działalności duszpasterskiej; mogły się w niej znajdować i zapewne zazwyczaj rzeczywiście były – stanowiąc mniejszy lub większy margines – informacje dotyczące kontaktów księdza z władzami świeckimi, ale czy z SB, a zwłaszcza odnoszące się do ewentualnej z nią współpracy?

Zamiar Łucji Marek i ks. Mariusza Trąby, by porównać akta SB z kościelnymi, jest oczywiście interesujący poznawczo – historyk konfrontacji materiałów różnej proweniencji dokonuje zawsze – ale przed realizacją należało zastanowić się, czy wśród dokumentacji kościelnej akta istotne dla kontaktów duchownych z SB powstały, jeśli tak – gdzie mogą się znajdować, a wreszcie – czy są dostępne<sup>3</sup>.

Wiadomości o zainteresowaniu SB księżmi i kontaktach z nimi mogły trafiać do kurii różnymi drogami: poprzez informacje od samych kapłanów o pojawieniu się u nich funkcjonariuszy, czy wręcz próbach werbunku, jako donosy od wiernych czy konfratrów o podejrzeniach, iż konkretny duchowny współpracuje z SB, w następstwie przyznania się kapłana TW do współpracy, wreszcie w wyniku przecieku z resortu spraw wewnętrznych. Niezależnie od tego, którą z wymienionych dróg informacja dotarła do biskupa, z pewnością uznawano ją za szczególnie poufną; gdy było to wyznanie skruszonego księdza przed hierarchą, być może ze spotkania nie powstawał ślad na piśmie. Jeśli chodzi o donosy, ewentualne notatki z rozmowy lub inną tego typu dokumentację, z prawdopodobieństwem bliskim pewności można przyjąć, że nie włączano jej do akt osobowych. Miejsce jej przechowywania mogło być różne; Lucja Marek w innej swej pracy wspomina, że w diecezji katowickiej na polecenie jednego

---

<sup>3</sup> Pośrednio na problemy związane z dostępem do akt proweniencji kościelnej wskazują opracowania dotyczące duchownych współpracujących z SB, których Autorzy powołują się na akta kurialne, podając jedynie informacje o sprawach oficjalnych (nominacje itp.), natomiast w pozostałych opierają się na dokumentacji posesbeckiej. Por. charakterystyczny przykład w interesującym artykule ks. Henryka Olszara *Zawartość teczek tajnego współpracownika o pseudonimach „Kurowski” i „Wiktor”* [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą. Studia i materiały*, t. 2, red. R. Terlecki, ks. J. Szczepaniak, Kraków 2008, s. 235, przyp. 43. Informację o działalności w kurii katowickiej komisji badającej aktywność ks. Jana Piskorza, narzuconego przez władze wikariusza kapitulnego (1954–1956), Autor podaje nie na podstawie stanowiących w tym przypadku źródło pierwszorzędne akt kościelnych, lecz materiałów SB.

z biskupów zgromadzono akta dotyczące prób werbunku<sup>4</sup>. Czy podobną akcją podjęto w diecezji częstochowskiej? Jeśli tego rodzaju dokumenty dla diecezji częstochowskiej nie zachowały się lub nie są udostępniane, należałoby tę informację przekazać czytelnikowi i ... poszukać wzmianek pośrednich w aktach dostępnych. Oznaczałoby to znaczną redukcję nieprzydatnych dla omawianego tematu dokumentów z zachowanych w kurii akt osobowych ks. Magotta i publikację znajdujących się w tym źródle, a pominiętych w wydawnictwie dokumentów istotnych dla wiedzy o kontaktach tego duchownego z SB, a także innych zespołów, np. z akt parafii Chrystusa Króla w Dąbrowie Górniczej. Autorzy tego nie robią; **zabrakło więc istotnych elementów do faktycznego zestawienia akt esbeckich z kościelnymi.**

Przejawem formalistycznego podejścia do porównania materiałów – jednakowego potraktowania teczek SB i mniej istotnych dla tematu pracy akt osobowych księdza z kurii – jest budowa książki. Jej trzon stanowią dwa odrębne opracowania poświęcone dokumentacji dotyczącej tytułowego bohatera znajdującej się w archiwach kościelnych, o czym pisze ks. dr Mariusz Trąba, oraz w materiałach Służby Bezpieczeństwa, co przedstawiła dr Łucja Marek. Zapewne spod pióra obojga Autorów wyszły wstęp i zakończenie. Książkę uzupełnia aneks, na który złożyło się dziesięć wspomnień o ks. Magocie. Autorzy nie informują, według jakich kryteriów wybrano osoby, do których zwrócono się o ich napisanie, czy ktoś odmówił. Czytelnik śledzący tekst książki niekiedy może być zdziwiony brakiem wspomnień osób, które – jak się wydaje – miałyby dużo do powiedzenia, i dopiero własne poszukiwania uświadomią mu, że np. ks. Antoni Czapla w momencie powstawania pracy już nie żył. Czy zwrócono się o wspomnienie do wikariuszy z parafii św. Lamberta w Radomiu (*notabene* nie znamy ich nazwisk)?

Omówienie książki przedstawię w dwóch częściach: jedna dotyczyć będzie spojrzenia na pracę jako na studium źródłoznawcze, drugą poświęcę przewijającemu się w tekście Łucji Marek problemowi współpracy ks. Magotta z SB.

Teksty Łucji Marek i ks. Trąby są – z formalnego punktu widzenia – bliźniaczo podobne; każdy składa się z trzech rozdziałów, z których pierwszy stanowi opracowanie Autora (*Ks. Brunon Magott w aktach proweniencji* – u Trąby *kościelnej*, u Marek – *Służby Bezpieczeństwa*), drugi – *Wybrane dokumenty z teczki akt kościelnych ...* i odpowiednio – *teczek SB, ks. Brunona Magotta*, trzeci w obydwu przypadkach przedstawia wykaz dokumentów z powyższych teczek.

Dokumenty zaprezentowano w formie faksymile. Niekiedy utrudnia to korzystanie (są trudniej czytelne); ważniejsze, że w związku z tym Autorzy nie opracowali przypisów biograficznych, nie uwzględnili występujących tam osób w indeksie (np. ks. Uchast, rektor Wyższego Częstochowskiego Seminarium Duchownego – s. 209). Wskazane kryteria wyboru dokumentów („aby były one najbardziej reprezentatywne

---

<sup>4</sup> „Kler to nasz wróg”. *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na terenie województwa katowickiego w latach 1956–1970*, Katowice 2009, s. 5.



dla całości dokumentacji, a także korelowały z treścią artykułów” – s. 11) wydają się zbyt ogólnikowe. Bardzo pomocny jest spis treści tomów, z których dokumenty wybrano, choć niekiedy nie spełnia swej roli, gdyż formalne tytuły opisywanych akt nie wskazują na ich treść. Tak jest zwłaszcza w teźce pracy TW „Pielgrzymia” („notatka służbowa” lub „informacja operacyjna”, a jedyną różnicę między nimi stanowią ich data i numer – s. 228), czy w kilku opisach z teźki kościelnej (np. „Pismo ks. B. Magotta do bp. S. Bareły w sprawach duszpasterskich...” – s. 80); w takiej sytuacji pożądana byłaby odautorska wzmianka o tematyce.

Omówienie szczegółowe warto zacząć od tekstu Łucji Marek, gdyż – jak już wskazałem – prezentowane przez nią dokumenty są o wiele bardziej istotne dla problemu kontaktów SB – duchowny. Po krótkim wstępie, omawiającym zasady tworzenia oraz proces niszczenia akt dotyczących duchowieństwa katolickiego<sup>5</sup>, Autorka przechodzi do prezentacji materiałów dotyczących ks. Magotta: TEOK, a następnie teźki personalnej i teźki pracy TW „Pielgrzymia”. Zważywszy, że książka ma charakter studium źródłoznawczego, jako niedostatek należy wskazać brak informacji o tym, jaka dokumentacja wiążąca się z działalnością SB wobec księdza katolickiego powinna w resorcie powstać. Oczywiście trudno wymagać wyszukania wszelkich wzmianek, które mogą kryć się w sprawozdaniach poszczególnych komórek pionu III – przed lipcem 1962 r., i IV – po tej dacie, korespondencji itd., gdyż oznaczałoby to odrębną monografię o relacjach SB – kapłan; warto byłoby jednak wskazać na materiały typowe, a więc akta paszportowe (ks. Magott wyjeżdżał za granicę) czy też teźki ewidencji operacyjnej na parafię (TEOP) placówek, w których duchowny ten pełnił posługę. Niektóre z tych teźek nie zachowały się (w bazie NEXUS nie ma wzmianki o aktach paszportowych ks. Magotta), inne może nie zawierają informacji o bohaterze pracy<sup>6</sup>, tym niemniej choćby krótka informacja o możliwościach badawczych, jakie tego typu dokumentacja stwarza, byłaby istotna. Na to, iż Łucja Marek koncentruje się na opisie i analizie dokumentów, jakimi dysponuje, a marginalnie odnosi się do materiałów zniszczonych, o których istnieniu jednak wie, wskazuje sposób potraktowania przez nią sprawy operacyjnej obserwacji „Korsak” (nr rej. Łódź 1583), założonej w 1961 r. na duchownego przez SB w Radomsku, której akta nie zostały zachowane. Czytelnik nie dowiaduje się o niej w części pierwszej (w porządku chronologicznym), ale niejako na marginesie opisu fragmentu późniejszej TEOK, a konkretnie znajdującego się w niej streszczenia sprawy „Korsak”, sporządzonego 13 stycznia 1964 r. (s. 87 oraz dok. nr 5, s. 137–140). *Notabene* Autorka do tego opisu się ogranicza, nie

<sup>5</sup> Łucja Marek powtarza dość powszechny w literaturze błąd, przypisujący decyzję z 31 I 1990 r. o zakazie brakowania akt Kiszczakowi (s. 82). W rzeczywistości podpisał ją jego zastępca gen. Henryk Dankowski.

<sup>6</sup> Nie wiadomo, czy teźka zagadnieniowa na parafie w Dąbrowie Górniczej, m.in. Chrystusa Króla (AIPN Ka, 230/7739 – podaję za bazą NEXUS), nie zawiera informacji dotyczących okresu, gdy proboszczem był ks. Magott, czy Autorka do niej nie dotarła.

wspominając o jego znaczeniu dla oceny postrzegania pracy ks. Magotta przez SB. Jest to istotne; o ile bowiem po roku 1963 swoją teczkę otrzymywał każdy kapłan katolicki, o tyle przedtem zakładano je tylko tym, których działalność uważano za szczególnie niebezpieczną dla władzy<sup>7</sup>.

Prezentacja TEOK zaczyna się od istotnej opinii Autorki, która stwierdza, iż teuczka ta „stanowi wręcz modelowy przykład dokumentacji tego typu prowadzonej przez SB” (s. 84), co ułatwi pracę badaczowi podejmującemu analizę innych teczek tego typu. Dalej następuje szczegółowy opis poszczególnych dokumentów z pierwszej części – według kolejności, w jakiej umieszczono je w teczce, pokazujący zainteresowania SB (np. konflikty wśród duchowieństwa), drogi gromadzenia materiałów (ze źródeł oficjalnych, doniesień, kartotek służby) itd.

Interpretacja Autorki budzi niekiedy wątpliwości. I tak np. Łucja Marek pisze, iż jesienią 1963 r., tj. w momencie wypełniania zawartego w teczce kwestionariusza personalnego, ks. Magott pełnił funkcję dziekana radomszczańskiego i proboszcza parafii św. Lamberta w Radomsku, odsyłając czytelnika do ... akt SB, w tym TEOK (s. 85, przyp. 12). Logicznie rozumując, na podstawie tego przypisu można jedynie wyciągnąć wniosek, że **zdaniem SB** ks. Magott pełnił te funkcje. Akurat w tym przypadku akta osobowe kapłana z kurii częstochowskiej są źródłem ważniejszym i to na ich podstawie należałoby zweryfikować prawdziwość zapisu w TEOK<sup>8</sup>.

Czasem dziwnie wygląda korelacja między tekstem a wyborem dokumentów. Omawiając kwestionariusz personalny, Łucja Marek podkreśla znaczenie punktów: 11 – opisującego cechy kapłana, oraz 22 i 23 – przedstawiających jego stosunek do kurii oraz opinie o nim tej ostatniej (s. 85), natomiast w faksymile formularza (dok. 2) te właśnie punkty zostały pominięte.

Dla czytelnika mniej znającego omawianą problematykę istotne będą uwagi Autorki o metodach, jakimi SB zwalczała księdza, np. poprzez urabianie za pomocą TW wśród konfratrów opinii, iż ascetyczny tryb życia ks. Magotta wynika z podeszłego wieku i chęci przypodobania się biskupowi itd. (s. 92 i dok. 10).

Autorka zauważa, że ostatnie lata prowadzenia TEOK, obejmujące okres jego pobytu w Dąbrowie Górniczej, udokumentowane są najslabiej. Ogranicza się jednak do opisu zachowanych materiałów, nie stawiając pytania, jaka była przyczyna takiego

---

<sup>7</sup> O tym, że tak traktowano ks. Magotta również później, świadczy sporządzona w Wydziale IV KW MO w Łodzi 18 II 1964 r. informacja stanowiąca *de facto* wykaz duchownych z terenu województwa. Ks. Magott był wymieniony w grupie kapłanów ustosunkowanych wrogo wobec władzy (AIPN Łd, pf 10/527/CD, k. 62).

<sup>8</sup> Znajduje się tam potwierdzenie informacji o pełnieniu w 1963 r. funkcji proboszcza (s. 70, poz. 24), gdzie błędna data roczna nominacji (powinno być 1959); natomiast o funkcji dziekańskiej dowiadujemy się z pisma o przyjęciu rezygnacji z niej w 1968 r., co nie rozstrzyga, czy ks. Magott był dziekanem już w 1963 r. Przykłady błędów w opisie funkcji kapłana – por. kwestionariusz zteczki personalnej TW „Pielgrzyma”, w którego punkcie I. 14 podano: 1945–1948 parafia Sosnowiec, 1948–1952 rektor WSD, 1952–1959 parafia Wieruszów (s. 127, dok. 24).

stanu rzeczy: czy siedemdziesięciodwuletni w momencie obejmowania tu funkcji proboszcza kapłan nie wzbudzał już większego zainteresowania SB, czy pion IV w Katowicach pracował mniej gorliwie niż jego odpowiedniki w Łodzi i Częstochowie, czy może funkcjonariusze zobowiązani do prowadzenia dokumentacji ks. Magotta byli szczególnie leniwi. Niewątpliwie porównanie z innymi TEOK miejscowego Wydziału IV rzuciłoby nieco światła na sprawę.

W sposób bardziej sumaryczny Lucja Marek potraktowała akta z drugiej części TEOK, prezentując przede wszystkim plany działań operacyjnych SB wobec duchownego. Istotne uzupełnienie jej wywodów stanowi wykaz dokumentów przechowywanych w teczce, pozwalający zobaczyć skalę wykorzystania perlustracji korespondencji, ale również ustalić, iż tego rodzaju materiały kończą się na roku 1974 (s. 222–225); trudno określić, czy wynikało to z tego, iż później zainteresowanie SB księdzem osłabło, otrzymywał mniej listów, czy też służba zaczęła dokładniej realizować przepisy o brakowaniu tego rodzaju materiałów.

Ks. Trąba omówienie dotyczących ks. Magotta akt proveniencji kościelnej podzielił na dwa podrozdziały: pierwszy (s. 14–33) poświęcony jest omówieniu akt osobowych tytułowej postaci, drugi – znacznie krótszy (s. 33–37) – traktuje o innych wybranych źródłach kościelnych.

Prezentacja akt osobowych koncentruje się na ich opisie; Autor dokładnie zaznajamia czytelnika z wyglądem zewnętrznym teczki, analizuje – co chyba typowe w przedstawianiu tego typu materiałów proveniencji kościelnej<sup>9</sup> – podział akt wg rodzajów dokumentów, odbiorców, krótko wspomina o kancelaryjnej pracy kurii (s. 14–16). Niektóre bardzo ważne kwestie pozostawia bez wyjaśnienia. Tak więc dowiadujemy się, że dokumenty początkowo były ułożone chronologicznie<sup>10</sup>, ale później, w trakcie użytkowania teczki, nastąpiło przemieszanie akt, „kilka dokumentów wyjęto” (s. 15). Jakie to były dokumenty (czego dotyczyły), skąd wiadomo, że je wyjęto, czy ich tytuły uwzględniono w publikowanym spisie treści teczki – tego czytelnik nie wie. Na marginesie nasuwa się pytanie, czy akta nie są porządkowane; ich układ sprawia wrażenie zupełnie przypadkowego.

Dla czytelnika ważna jest informacja o sposobie formowania akt osobowych, które „nie były gromadzone według żadnej instrukcji lub innych konkretnych przepisów. Do teczki akt osobowych składano po prostu te dokumenty, które dany kapłan przesłał do kurii diecezjalnej, a które dotyczyły go osobiście, a także te, które zostały wytworzone przez kurię odnośnie osoby i działalności danego kapłana” (s. 16). Odnosząc się do powyższego cytatu, trzeba zwrócić uwagę na dwie różnego rodzaju sprawy. Po pierwsze – ks. Trąba pomija sprawę postępowania z ewentualnymi aktami

<sup>9</sup> Por. Wolnicki *Dokumentacja archiwalna biskupstwa częstochowskiego (1925–2000)*, Piotrków Trybunalski 2005, s. 102, 105.

<sup>10</sup> Tu sprzeczność: „najstarsze [dokumenty] były najniżej, a pierwszy dokument po otwarciu teczki był najwcześniejszy chronologicznie” (s. 15).

poufnymi dotyczącymi kapłanów, choć skądinąd wiadomo, iż tego rodzaju materiały powstawały<sup>11</sup>; nie wiemy więc, czy były jakieś tego typu dokumenty o ks. Magocie. Po drugie – gromadzenie akt bez instrukcji stawia przed Autorem trudniejsze zadania; nie może skonfrontować zawartości prezentowanej teczki z dotyczącymi jej prowadzenia formalnymi wymogami, bo ich nie było, dlatego wskazane byłyby (choćaby w minimalnym stopniu) porównania z innymi teczkami osobowymi. Jeszcze bardziej skłania ku temu fakt, iż istotną część materiałów stanowią listy prywatne – chciałoby się wiedzieć, czy ich tematyka jest typowa, czy w jakiś sposób odmienna, czymś się wyróżnia. Ks. Trąba w zasadzie nie korzysta ze swej szerokiej znajomości dokumentacji kościelnej; bodajże tylko raz odwołuje się do materiałów innych duchownych, wskazując, jakich dokumentów w tezcze nie ma („W tezcze akt personalnych brak petycji wiernych z parafii z prośbą o zmianę proboszcza czy interwencję władzy diecezjalnej odnośnie postawy bądź naganego zachowania ks. Magotta” – s. 31)<sup>12</sup>. Najczęściej czytelnik nieznający klimatu stosunków wśród duchowieństwa nie jest w stanie ocenić znaczenia prezentowanego dokumentu; czy np. listy biskupa z życzeniami powrotu do zdrowia lub usprawiedliwieniem nieobecności na pogrzebie matki proboszcza (s. 28 i dok. 13, s. 56) to grzecznościowa rutyna, czy też były przejawem szczególnej sympatii (szacunku) hierarchy.

Niewątpliwą zaletą artykułu ks. Trąby jest próba obiektywnego przedstawienia bohatera pracy, który nie jawi się jako postać papierowa. Obok wielu zalet – szczególnie gorliwość duszpasterska – widzimy również jego cechy negatywne, np. niekiedy mało życzliwy stosunek do współbraci, ostre ich oceny („nienawiść [do mnie] niektórych w diecezji” – s. 30) czy – mówiąc nieco eufemistycznie – niezbyt kulturalny sposób propagowania abstynencji wśród konfratrów (s. 37). Niejako przy okazji Autor ukazał drażliwe problemy wewnątrzkościelne.

Niestety, z tekstem nie współgra wybór źródeł. Opublikowano okładkę teczki i 25 spośród 233 zawartych w niej dokumentów; z tej liczby zaledwie 20 dotyczy okresu po 1945 r., a więc istotnego dla kontaktów UB/SB – ks. Magott. Z tych ostatnich aż 7 stanowią materiały oficjalne, np. bulla papieska nadająca kapłanowi tytuł Prałata Honorowego Jego Świątobliwości, dyplom doktorski itp., a więc dokumenty efektywne wyglądające na wystawie, ale z punktu widzenia przydatności badawczej niewnoszące nic, co uzupełniałoby wiedzę wyniesioną z artykułu. W gruncie rzeczy zaledwie 8 dotyczy spraw związanych z pracą ks. Magotta w diecezji po 1945 r. (poza nominacjami, podaniami o urlop, zaświadczeniami). Tylko dwa (23 i – może – 14) wskazują na sytuacje konfliktowe; nie opublikowano żadnego ze znajdujących się w tezcze i omówionych w tekście dokumentów „drażliwych” (por. poz. 1, 2, 4, 5, 15, 167 –

<sup>11</sup> Por. Wolnicki, *op. cit.*, s. 15.

<sup>12</sup> Po raz drugi wystąpi to dopiero w zakończeniu (książki), gdzie wskazano, że „w porównaniu do akt personalnych innych księży” materiał zgromadzony w tezcze bohatera pracy należy uznać za bogaty (s. 230).

s. 69, 77). Osobną sprawę, do której wrócę w dalszej części, stanowi pominięcie materiałów z okresu pracy ks. Magotta w parafii Chrystusa Króla w Dąbrowie Górniczej.

W krótkim omówieniu „innych wybranych źródeł kościelnych” ks. Trąba skupił się na aktach parafialnych (s. 34–36). Za przykład posłużyły materiały z parafii św. Lamberta w Radomsku, co Autor uzasadnił faktem, iż właśnie tam bohater książki pracował ponad 10 lat (s. 34). Z jednej strony takie uzasadnienie wyboru wygląda racjonalnie, z drugiej i w tym przypadku dziwi pominięcie akt z parafii Chrystusa Króla.

W bogatym opisie typów i treści dokumentacji radomskiej parafii zabrakło informacji, czy zawiera ona materiały mogące w jakiś sposób odnosić się do działań SB wobec ks. Magotta. Dość enigmatycznie brzmi zdanie: „Ostatnim chronologicznie dokumentem [z okresu, gdy proboszczem był ks. Magott – A.Z.] jest pismo, także kierowane do Kurii Diecezjalnej w Częstochowie, datowane na 11 stycznia 1969 r., którego treść dotyczy ks. Stanisława Dratwińskiego, pracującego na terenie parafii św. Lamberta w Radomsku” (s. 34). O treści zaś ani słowa, a skądinąd wiadomo, że ten ostatni kapłan w aktach SB figuruje jako TW „Stach”<sup>13</sup>. Czy w piśmie był jakiś ślad, że proboszcz jest niezadowolony z pracy wikariusza lub wręcz czegoś się domyśla (o ile oczywiście współpraca „Stacha” trwała już w tym czasie)?

W ramach analizy relacji SB – ks. Magott okres 1982–1987 ma charakter szczególny. O ile bowiem lata wcześniejsze ukazują jedynie technikę działania służby wobec kapłana, w ostatnim pięcioleciu pojawił się element nowy i – w świetle dotychczasowej postawy duchownego – zaskakujący, tj. jego współpraca z bezpieczeństwem. Lucja Marek poświęca temu zagadnieniu dużo miejsca. Zauważa, że rejestracja ks. Magotta w charakterze TW została dokonana przez Mularczyka niejako na wyrost; latem 1982 r. można było uznać duchownego jedynie za kandydata na TW. Następnie przedstawia kontakty z kapłanem kolejnego funkcjonariusza, szczegółowo analizując sporządzone przez niego notatki operacyjne. Podkreśla, że ks. Magott nie był przez SB wynagradzany, nie otrzymywał zadań, terminy spotkań z nim nie były zawczasu ustalone, jego informacje przedstawiały w złym (z punktu widzenia SB) świetle jedynie siebie i to do tego stopnia, że był podejrzewany przez służbę o „wrogą” działalność, podczas gdy o innych mówił w taki sposób, by im nie zaszkodzić. Z drugiej strony stwierdza jednak, że Żechowski doprowadził do faktycznego werbunku duchownego, który zaczął udzielać pewnych informacji; za najbardziej istotne uważa ujawnienie funkcjonariuszowi w sierpniu 1985 r. treści okólnika kurii dotyczącego organizacji uroczystości dożynkowych na Jasnej Górze. Autorka próbuje znaleźć przyczynę dostrzeżonej przez siebie po roku 1985 zmiany w zachowaniu ks. Magotta wobec kontaktującego się z nim pracownika bezpieczeństwa: przyzwyczaił się do jego wizyt, traktował rozmowy jako służbowe, czy może utracił – w domyśle: ze względu na wiek, faktyczne odsuwanie (odchodzenie) od głównego nurtu życia diecezji – czujność,

---

<sup>13</sup> AIPN Ka, 001/950, Teczka z lat 1961–1987 (podaję za bazą NEXUS).

np. sądząc, że nie mówi nic istotnego. Ostatecznie jednak konkluduje: „Dialog z przedstawicielem aparatu bezpieczeństwa był swego rodzaju balansowaniem na granicy ryzyka, a jej przekroczeniem udostępnienie kurialnego okólnika z programem uroczystości dożynkowych na Jasnej Górze” podczas spotkania z funkcjonariuszem 26 sierpnia 1985 r. (s. 120, 124). I dalej: „Szczegółowa analiza teczki personalnej TW ujawnia formalne błędy i nadużycia ze strony funkcjonariuszy SB. Z kolei studium teczki pracy wskazuje, że te nieprawidłowości nie przesądziły o finalnym rezultacie działań podjętych przez pracowników resortu w stosunku do kapłana, ale rzutowały na jego wartość” (s. 97, por. też s. 122). Przekształcając brutalnie to dyplomatyczne sformułowanie, należałoby powiedzieć: ks. Magott nie był wprawdzie dobrym źródłem informacji, ale współpracę podjął.

Przed przedstawieniem materiałów Łucja Marek sporo miejsca poświęca ukazaniu towarzyszących rejestracji TW procedur w celu wyrazistego wskazania, co w konkretnym przypadku Ka 50337 z 20 lipca 1982 r. dotyczącym TW „Pielgrzyma” było z nimi zgodne, a co od nich odbiegało. Przedstawia – co bardzo istotne – również funkcjonariusza, który dokonał pozyskania.

Andrzej Mularczyk był parokrotnie karany dyscyplinarnie; w kwietniu 1982 r., a więc trzy miesiące przed rejestracją ks. Magotta w kategorii TW, otrzymał ostrzeżenie o niepełnej przydatności do służby, w pełnieniu której – po kolejnym przewinieniu, niewykonaniu polecenia służbowego i nieusprawiedliwionej nieobecności od 28 do 31 lipca – 6 sierpnia tego roku (17 dni po rejestracji) został zawieszony, co oznaczało m.in. odsunięcie od prowadzenia dokumentacji; 23 września wydano go z szeregów SB.

Analizując kwestionariusz TW z teczki personalnej, Autorka dochodzi do wniosku, że formalnie spełnia on wymogi instrukcyjne, natomiast faktycznie został sfalszowany; niektóre dane wpisał Tadeusz Żechowski, który przejął po Mularczyku prowadzenie „Pielgrzyma”, uzupełnił dokumenty, podrabiając podpis poprzednika (s. 107 i n., 112–114). W swoim dowodzie Łucja Marek opiera się m.in. na analizie biegłego grafologa, ale niewątpliwie jej zasługą jest zwrócenie uwagi na miejsca, w których do zafalszowań dojść mogło, jak również szczegółowe ustalenie, kiedy i na jakiej podstawie dokonano poszczególnych zapisów.

W opisie procesu rejestracji ks. Magotta znajduje się parę nieścisłości, które spróbuję wskazać poprzez opis, jak pod względem technicznym dokonywano (powinno się dokonywać) zgłoszenia TW do Wydziału „C”, wpisania go do stosownego dziennika, wreszcie wydania pracownikowi operacyjnemu okładek teczki personalnej i pracy.

Przede wszystkim należy podkreślić, że formularze kwestionariuszy personalnych TW, znajdowały się nie tylko w teczkach personalnych, lecz były dostępne w jednostkach operacyjnych jako niezależnie rozprowadzone druki<sup>14</sup>. Ich pierwsze trzy części były wypełniane **przed** zwróceniem się do ewidencji (Biura lub Wydziału „C”)

---

<sup>14</sup> Informacja ustna pracownika operacyjnego SB.

o dokonanie rejestracji. Wskazują na to zarówno treść niektórych punktów formularza (np. II. 4 „Sposób realizacji pozyskania” – po cóż dawano by go do zatwierdzenia po dokonanych werbunku?, III. 9 – „W przypadku niepozyskania podać w tym punkcie przyczyny, dla których pozyskanie nie doszło do skutku” – jaki byłby sens pobrania teczki, co było następstwem rejestracji, tylko po to, by wpisać, iż do pozyskania nie doszło?)<sup>15</sup>, jak też występowanie dat sprzed rejestracji w części III (por. w recenzowanej pracy s. 107, 183, 185 – werbunek jakoby 12 lipca 1982, rejestracja 20 lipca 1982), w której powinien znaleźć się również podpis przełożonego akceptującego werbunek. Tak więc nie jest uprawnione założenie Łucji Marek, że „Mularczyk mógł wypełnić kwestionariusz dopiero po 20 lipca 1982 r., bo wówczas pobrał go z Wydziału »C« wraz z okładką teczki personalnej” (s. 108).

Po wypełnieniu trzech pierwszych części kwestionariusza pracownik operacyjny przekazywał go upoważnionemu przełożonemu razem z kartą rejestracyjną – w 1982 r. był to wzór EO-4/72 (lub 73, 77, 78 – różnice między nimi praktycznie nie występowały) – w celu zatwierdzenia. W omawianym przypadku, jak zauważyła Autorka, przed rejestracją nie było akceptacji na kwestionariuszu. Należy przypuszczać, iż na karcie rejestracyjnej (nieodnalezionej) stosowny podpis zachował się; trudno sobie wyobrazić dokonanie bez niego rejestracji ks. Magotta, chociaż faktem jest, iż przy tej okazji doszło do różnych nieprawidłowości.

W celu dokonania rejestracji Mularczyk powinien do Wydziału „C” przekazać – co wcale nie znaczy, że stawić się z nią osobiście, można to było zrobić resortową pocztą (specjalną) i prawdopodobnie właśnie tę drogę wykorzystano, zważywszy na fizyczne miejsce służby Mularczyka (Sosnowiec, a więc poza budynkiem, w którym znajdował się Wydział „C”) – karty EO-4 i Mkr-1. Tę ostatnią Łucja Marek omawia bliżej, wskazując, iż brakuje na niej pieczęci Wydziału IV, podpisu przełożonych, numeru sprawy i powodu zainteresowania. Wywody kończy stwierdzeniem, że Wydział „C” „nie dopełnił służbowych obowiązków, bo niekompletna (robocza) karta nie stanowiła podstawy rejestracji” (s. 106).

W rzeczywistości podstawę rejestracji stanowiła wspomniana wyżej niezachowana (nieodnaleziona?) karta EO-4. Formularz Mkr-1 w tym przypadku miał znaczenie pomocnicze; wypełniano go z zachowaniem wskazanych przez Autorkę wymogów – gdyż inaczej odbiorca nie przyjąłby go do realizacji – wysyłając jako pytanie do gromadzącej dane o zainteresowaniach operacyjnych SB w całym kraju Kartoteki Ogólnoinformacyjnej Biura „C”, która na odwrocie udzielała odpowiedzi. Jej treść stanowiła w trakcie rejestracji dowód, że żaden inny pracownik operacyjny nie interesuje się zgłoszoną do Wydziału „C” osobą. W omawianym przypadku sytuacja wygląda inaczej, dlatego że Mularczyk dokonał sprawdzenia (zadał pytanie) nie kartą

<sup>15</sup> Logicznie treść tego punktu byłaby uzasadniona jedynie przy uprzedniej rejestracji w kategorii kandydat na TW.

Mkr-1, lecz szyfrogramem i również w formie szyfrogramu otrzymał odpowiedź. Jej treść przepisał na Mkr-1, stąd brak podpisu przełożonych itd. Ważniejsza na omawianym formularzu jest inna informacja, wskazująca na błąd pracownika Wydziału „C”. Zgodnie z praktyką pionu „C” przedkładany wynik sprawdzenia w KOI powinien być aktualny, tzn. przedstawiać stan najpóźniej sprzed miesiąca od dnia rejestracji<sup>16</sup>. Ten wymóg nie został spełniony, co Mularczyk ukrył, wpisując na Mkr-1 datę wypełnienia (16 lipca 1982), maskującą fakt, iż rzeczywistego sprawdzenia dokonał 27 maja 1982 r., a więc ponad półtora miesiąca przed rejestracją (k. 203).

Odrębny problem stanowi odebranie przez pracownika formularzy teczek personalnej i pracy. Łucja Marek przyjęła (s. 106, 108, 111), że Mularczyk otrzymał ją bezpośrednio w Wydziale „C” w dniu rejestracji. Wcale tak jednak być nie musiało. Przede wszystkim należy pamiętać, iż funkcjonariusz, nawet jeśli osobiście zgłaszał się z kartą EO-4 do Wydziału „C”, nie powinien (inną sprawą jest praktyka) otrzymywać teczek „od ręki”. Pracownik ewidencji musiał bowiem upewnić się, czy zgłoszona do rejestracji osoba nie figuruje w lokalnej wojewódzkiej kartotece, bo np. została tam zarejestrowana parę dni wcześniej przez innego funkcjonariusza; gdyby taka sytuacja miała miejsce, miał obowiązek skonsultować z tym ostatnim, czy przyjąć nową rejestrację. O takiej konsultacji zgłaszający się do Wydziału „C” z kartą EO-4 nie powinien wiedzieć.

W omawianym przypadku wskazówkę, że Mularczyk nie otrzymał teczek, a zostały one przekazane do Wydziału IV pocztą (specjalną), stanowi zapis na okładce teczek personalnej: „TW »Pielgrzym«”, „IV”, „Mularczyk”. To, że wykonano go ołówkiem, świadczy o jego roboczym charakterze. Nie bardzo wiadomo, czemu miałby służyć, gdyby teczkę wręczono Mularczykowi; bardziej prawdopodobne, iż adnotacji dokonano na potrzeby Wydziału „C”, by wiedzieć, do jakiego wydziału i na jakiego funkcjonariusza przesłać teczkę. Oznaczałoby to, że Mularczyk mógł już ich nie dostać (z racji wypadającego w czwartek 22 lipca poczta szła dłużej niż zwykle, w dodatku 27 lipca funkcjonariusz otrzymał nowe zadania, a od 28 nie stawiał się do służby), a kompletował je – po jego zawieszeniu lub nawet odejściu – inny funkcjonariusz, któremu polecono uporządkowanie materiałów z szafy pancерnej zwolnionego. Niewykluczone, że był to dopiero następny prowadzący – Tadeusz Żechowski.

*Notabene* publikowana przez Marek karta E-15 z 15 lutego 1983 r. (s. 156, dok. 12) przynosi bardzo istotną informację. Z zawartej na niej odpowiedzi Biura „C” („Proszę porozumieć się z t[ow.] Mularczykiem z Wydz[iału] IV KW MO Katowice”) wynika, że kierownictwo Wydziału IV nie panowało nad sytuacją w podległej jednostce. Po pierwsze – nie poinformowało Biura „C”, kto przejął TW „Pielgrzyma” po odejściu Mularczyka, co zapewne wynikało stąd, że nie przejął go nikt; oczywiście ciekawe byłoby porównanie, czy tak działo się w przypadku tylko jednego źródła, czy

<sup>16</sup> AIPN, 0544/4, k. 12. Par. 4 wytycznych dyrektora Biura „C” z 18 XI 1972 r. w sprawie prowadzenia rejestracji, ewidencji i opracowań analitycznych oraz sprawdzania i udzielania informacji nie narzucał takiego obowiązku; informacja o praktyce pochodzi od funkcjonariuszy dawnego pionu „C”.



również innych TW tego funkcjonariusza. Jeszcze większe zdumienie budzi niefrasobliwe postępowanie przy okazji sprawdzenia ks. Magotta w 1983 r. W sytuacji, gdy sprawdzany znajdował się w tzw. rejestracji czynnej tej KW MO, która Mkr-1 nadesłała, w Wydziale III Biura „C” przybijano – niezgodną z rzeczywistością – pieczętkę z informacją: „W Biurze »C« MSW nie figuruje”, odsyłając kartę do miejscowego Wydziału „C”. Pracownik tego ostatniego zwracał się z pytaniem, jakiej udzielić odpowiedzi do wydziału, który dokonał rejestracji, a więc w tym przypadku – IV. Jego kierownictwo, polecając kontakt z Mularczykiem, dawało dowód, iż nie wie, że on już nie jest w służbie<sup>17</sup>.

Lucja Marek trafnie zauważa, że materiały zebrane przed 20 lipca 1982 r. kwalifikowały się do rejestracji ks. Magotta nie jako TW, a jedynie kandydata na tajnego współpracownika (s. 106). Dopiero od 1984 r. nowy funkcjonariusz Tadeusz Żechowski zaczął uzyskiwać od kapłana pewne informacje (s. 118–122). Dlatego trochę dziwi skąpy wybór dokumentacji tego okresu, ograniczony do niektórych materiałów z teczki pracy; z personalnej brakuje m.in. kierunkowego planu pracy dla TW „Pielgrzym” i jego charakterystyk.

Czytając pracę, odnosi się chwilami wrażenie, że Autorzy traktują bohatera bardzo ciepło, ale zmuszeni są do przyznania, iż współpracował z SB – może w wyniku bezradności starego człowieka, gdyż dysponują jakimś dokumentem (jakimiś dokumentami), które potwierdzają to w sposób wyraźny. Materiały, jakie przytaczają, czynią bowiem współpracę dość wątpliwą. Co ważniejsze jednak, nie publikują dokumentów, które mogłyby rzucić nieco światła na tę kwestię.

Badanie współpracy duchownych ze Służbą Bezpieczeństwa wydaje się trudniejsze, niż przypadki delatorstwa osób świeckich. Wynika to z co najmniej dwóch przyczyn: formalnej – mniejszej w tym przypadku wiarygodności dokumentujących ją materiałów, oraz merytorycznej – problem stanowią tu trudności z odróżnieniem, kiedy mamy do czynienia ze współpracą rzeczywistą, a kiedy z pozorowaną. Spróbujmy rozpatrzyć je po kolei i pod tym kątem spojrzeć na „przypadek ks. Magotta”.

Wydaje się, iż możliwości „podkoloryzowania” dokumentacji dotyczącej współpracy księży były większe niż w przypadku osób świeckich. Zaczynało się od tego, że w praktyce działania pionu IV regułą stanowiło odstępowanie od pobierania od duchownych pisemnego zobowiązania do współpracy, co było wprawdzie dopuszczane przez instrukcję o pracy operacyjnej z 1 lutego 1970 r., ale w pionach II, III, V występowało znacznie rzadziej. Już to, że brak tego dokumentu, który w innych pionach zapewne wywoływał zainteresowanie przełożonego, a tu nie stanowił żadnego problemu, mogło skłaniać do pewnych nadużyć; sprzyjało temu również nieegzekwowanie

---

<sup>17</sup> Karta Mkr-1 wypełniona w sposób typowy. Jeżeli wydział, który dokonał rejestracji, chciał to ukryć przed pytającym, Wydział „C” przekazywał kartę z pieczętką Biura „C” bez jakiejkolwiek informacji od siebie. Gdy Wydział IV zdecydował się na ujawnienie, kto prowadzi TW, w Wydziale „C” podawano nazwisko funkcjonariusza, z którym należy się porozumieć, oraz skreślano pieczętkę Biura „C”.

teoretycznego obowiązku (zalecenia) pobierania doniesień na piśmie, zastępowanych przez notatki funkcjonariusza „ze słów” TW. W dodatku pracownicy „czwórki” prowadzili z pewnymi grupami duchownych – m.in. proboszczami (jak bohater pracy) – rozmowy oficjalne, co ułatwiało przypisanie otrzymanych wtedy informacji jako pozyskanych od TW<sup>18</sup>.

W przypadku ks. Magotta, jak Łucja Marek udowadnia, rejestracja z lipca 1982 r. w kategorii TW była nieuzasadniona, dokumenty sprzed rejestracji niezatwierdzone przez przełożonych<sup>19</sup>, nie zgadza się chronologia: w datowanym na 28 maja raporcie o zezwolenie na opracowanie kandydata funkcjonariusz przewiduje dokonanie sprawdzeń w Biurze „C” (s. 191, dok. 26); tymczasem według karty Mkr-1 już dzień wcześniej uzyskał odpowiedź na wysłane tam pytanie (s. 203, dok. 32).

Do argumentów Autorki można dodać parę innych podważających wiarygodność Mularczyka – dlaczego sprawdzenia dokonano szyfrogramem, co wolno było robić tylko w „przypadkach pilnych”<sup>20</sup>. Wydaje się, że w omawianej sytuacji to nie zachodziło: trudno przypuszczać, by nagle zaistniała możliwość szybkiego wykorzystania przeciw siedemdziesięciopięcioletniemu abstynentowi spraw o charakterze obyczajowym; być może miało miejsce jakieś naruszenie przepisów o ruchu drogowym i zagrożenie sprawą przed kolegium orzekającym, ale nie ma żadnego śladu wskazującego, by do czegoś takiego doszło. Bez jakiegoś nadzwyczajnego wydarzenia trudno tłumaczyć werbunek od razu w charakterze TW (chyba, żeby przyjąć, iż Mularczyk wcześniej już prowadził rozmowy sondażowe z ks. Magottem, co jednak też nie znajduje potwierdzenia w aktach). Nie jestem przekonany, że latem 1982 r. Mularczyk „był u progu pozyskania” duchownego (s. 122).

Trochę dziwi, iż Łucja Marek – po wyczerpującym omówieniu perypetii zawodowych Mularczyka – bierze za dobrą monetę jego uwagi zawarte w schematycznym kwestionariuszu i raporcie o zgodę na opracowanie kandydata na TW. Czy funkcyjona-

---

<sup>18</sup> Zygmunt Zieliński (*Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009, s. 291, 386 i n.) podkreśla potrzebę rozróżnienia między świadomie donoszącymi a postępującymi nieroztropnie, tj. godzącymi się przyjąć „opiekuna” na plebanii i prowadzącymi rozmowy. W przypadku osób świeckich podobny problem występuje w odniesieniu do kontaktów służbowych. Wszyscy pracownicy mogli wiedzieć, iż funkcjonariusz SB pojawił się u dyrektora, ale nie było jasne, czy ten ostatni udzielał zdawkowych odpowiedzi, czy z własnej inicjatywy informował np. o opozycyjnej działalności niektórych pracowników.

<sup>19</sup> Łucja Marek parokrotnie podkreśla, że Mularczyk przed rejestracją mógł uzyskiwać ustną zgodę przełożonych na swoje działania. Sądzę, iż nie można wykluczyć, że przynajmniej niektóre materiały (np. raport o zezwolenie na meldunek) miał już przepisane na maszynie z zatwierdzeniem przełożonego; po jego gwałtownym rozstaniu się z resortem papiery mogły zaginąć – warto by porównać, czy w zachowanych teczkach Wydziału IV podobne dokumenty z tego okresu stanowią maszynopisy czy rękopisy. Czy są przypadki takich braków w prowadzeniu dokumentacji (brak akceptacji przełożonego)?

<sup>20</sup> Mówił o tym par. 39 instrukcji w sprawie zakresu i trybu rejestracji przez jednostki Służby Bezpieczeństwa osób i spraw oraz sprawdzania i udzielania informacji stanowiącej załącznik do zarządzenia 079 ministra spraw wewnętrznych z 2 VIII 1972 r. (AIPN, 01258/34). Szczegółowo dopuszczał takie sprawdzenia m.in. z powodu natychmiastowego zatrzymania, aresztowania, przesłuchania, rozmowy operacyjnej. Ten ostatni powód był nadużywany w praktyce.

riusz, któremu groziło usunięcie ze służby, nie próbował poprawić reputacji naciągana rejestracją? Siedemdziesięcioletni duchowny z pewnością nie był źródłem perspektywicznym – choć leciwych kapłanów też werbowano<sup>21</sup>, w dodatku nie był człowiekiem układnym, a więc trudno byłoby mu zlecić nawiązanie kontaktów z osobą, którą interesowała się SB. Dlaczego więc Mularczyk nie wskazał na jego cechy dla służby przydatne, np. chęć i zdolność „wkręcenia się” w pobliże ważnych osobistości kościelnych<sup>22</sup>. Czy rzeczywiście zebrał bardziej szczegółowe informacje o kapłanie?

Można postawić pytanie również o wiarygodność notatek sporządzonych przez kolejnego pracownika operacyjnego – Żechowskiego. Fakt, iż w rozmowach z Lucją Marek – podobnie jak wielu innych funkcjonariuszy przesłuchiwanym w procesach lustracyjnych – kategorycznie stwierdzał on, iż to „wszystko fikcja”, niczego nie dowodzi. Rozpowszechniany w celach propagandowych mit produkowania fałszywych TW w celu uzyskania wymaganej przez Czesława Kiszczaka liczby 14 na jednego pracownika operacyjnego nie wytrzymuje konfrontacji ze źródłami. Ze sprawozdań z kontroli prowadzonych przez Generalny Inspektorat Ministra Spraw Wewnętrznych wynika np., że liczba TW prowadzonych przez jednego funkcjonariusza była zdecydowanie niższa. Właśnie w materiałach z nieco późniejszej kontroli WUSW w Katowicach (styczeń 1985 r.) można przeczytać, iż w najlepiej ocenianym Wydziale IV statystycznie na jednego pracownika operacyjnego przypadało 8,8 TW<sup>23</sup>. A w odpowiedzi szefa kontrolowanej jednostki podkreśla się, że w wyniku realizacji zaleceń pokontrolnych doprowadzono do sytuacji, iż „w zasadzie” żaden pracownik operacyjny nie prowadzi mniej niż trzech TW<sup>24</sup>. Tym niemniej nacisk na wzrost liczby osobowych źródeł informacji istniał, a funkcjonariusze radzili sobie z nim nie przez tworzenie fikcyjnych TW, co było ryzykowne, lecz różnymi zabiegami statystycznymi, np. przetrzymywaniem na swym koncie osób, które już zerwały współpracę<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> AIPN Łd, 0031/836, Informacja o pozyskaniu sześćdziesięcioośmioletniego proboszcza w 1984 r. (podaję za bazą NEXUS).

<sup>22</sup> Wspomnienie ks. Jana Orzeszyny, s. 262.

<sup>23</sup> AIPN, 032/166, Szef GIMSW Mikołaj Krupski do Czesława Kiszczaka, 27 III 1985 r., B-0045/85, Sprawozdanie z kontroli kompleksowej WUSW w Katowicach (osobny poszyt w teczce, żywa pagina), k. 14–17. W wydziałach operacyjnych SB było od 5,8 do 8,8, średnio 7,6.

<sup>24</sup> *Ibidem*, Szef WUSW w Katowicach Roman Szuster do Czesława Kiszczaka (*de facto* do Mikołaja Krupskiego), 29 X 1985 r., B-00291/85, k. 6v.

<sup>25</sup> O takim postępowaniu mowa w sprawozdaniu z kontroli sprawdzającej WUSW w Katowicach przeprowadzonej w styczniu 1987 r. Podano przykłady: TW „Januszkiewicz”, nr rej. 44128 i TW „Beta”, nr rej. 44289 – przerwa w spotkaniach ze źródłem odpowiednio od 6 II i 18 IX 1982 r.; TW „Róża”, nr rej. 57264 i TW „Delegacja”, nr rej. 57432, zarejestrowani w grudniu 1984 r., do czasu kontroli nie przekazali żadnej informacji (AIPN, 032/236, k. 16 – poszytu ze sprawozdaniem). Pewną analogię do postępowania Żechowskiego wykazuje zachowanie funkcjonariusza Wydziału IV WUSW w Nowym Sączu wobec księdza zwerbowanego przez Wydział IV w Bielsku-Białej; prowadził z nim rozmowy, traktując go formalnie jako TW. Na jednej z notatek przełożony zamieścił uwagę: rejestracja fikcyjna, można liczyć tylko na systematyczny dialog. W tym przypadku zwierzchnik mógł sobie pozwolić na taką uwagę, bo rejestracji dokonał inny WUSW (M. Wenklar *Przypadek tajnego współpracownika o ps. „Turysta”* [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą. Studia i materiały*, t. 1, red. R. Terlecki, ks. J. Szczepaniak, Kraków 2007, s. 223).

Warto jednak zwrócić uwagę, że Żechowski znalazł się w sytuacji wyraźnie ułatwiającej fałszowanie materiałów. To nie on zarejestrował ks. Magotta jako TW, lecz przejął go, i to w dodatku w nietypowych okolicznościach, bez uprzedniego – przynajmniej formalnego – kontaktu z Mularczykiem. Oznaczało to, że w razie jakiegś niespodziewanej kontroli zawsze mógł się wytłumaczyć, iż okoliczności, w jakich dostał duchownego do prowadzenia (brak rozmowy informującej o zmianie oficera, zwykła początkowa nieufność OZI w kontaktach z nowym prowadzącym), utrudniły mu kontakty, ale wiedząc z papierów, że kapłan został zwerbowany, starał się utrzymywać łączność, wyciągać informacje, choć nie ukrywał, iż przychodzi to trudno. W efekcie narażał się na niewielkiego kalibru zarzut pasywnego prowadzenia źródła, ale nie – o wiele groźniejszy – dokonania fikcyjnej rejestracji. Oczywiście to, że w dokumentacji traktował go jako TW (forma sporządzania notatek z rozmów – s. 123), nie dowodzi jeszcze, że tak było w rzeczywistości.

*Notabene* Łucja Marek nie publikuje ważnego dla oceny wiarygodności Żechowskiego dokumentu, jaki stanowi sporządzona przezeń 28 marca 1984 r. charakterystyka TW „Pielgrzym”. Byłoby interesujące, czy znalazła się w niej informacja, że źródło przestało pełnić funkcję dziekana dekanatu Dąbrowa Górnicza I, co *de facto* znacznie obniżało jego wartość dla SB.

Przyczyny podjęcia współpracy przez duchownych w wielu przypadkach były takie same jak u osób świeckich: uzyskanie jakiegś szeroko rozumianej korzyści<sup>26</sup> osobistej: uniknięcie kary (np. zachowanie czy odzyskanie prawa jazdy) lub szykan, nieujawnienie zachowań kompromitujących, zgoda na prywatny wyjazd na Zachód, gratyfikacje finansowe, swoista zemsta na swym środowisku, z którym było się skonfliktowanym.

Powód wyrażenia zgody na współpracę mógł być jednak zasadniczo inny; kapłan po pierwszej rozmowie werbunkowej mógł zwrócić się do biskupa o decyzję w sprawie dalszego zachowania, stawiając np. problem: bez wyjazdu do Rzymu dalsza praca naukowa w zakresie teologii, religioznawstwa, biblistyki itp. jest niemożliwa lub – co szczególnie istotne w przypadku ks. Magotta – będą poważne problemy z pożądaną rozbudową kościoła itp. W takim przypadku biskup przemyski zwracał się oficjalnie do władz administracyjnych i nagłaśniał sprawę, ale czy tak było we wszystkich diecezjach<sup>27</sup>? Trzeba więc pamiętać, iż ocena duchownych rejestrowanych jako TW

<sup>26</sup> Używam tu tego słowa w znaczeniu potocznym, a nie stosowanym przez SB, które łączyło je z przymiotnikiem „materialna” i traktowało jako jeden z motywów pozyskania.

<sup>27</sup> Zetknąłem się z podobnym pytaniem na dużo niższym szczeblu. Funkcjonariusz Wydziału IV w jednym z miast wojewódzkich pozyskał związanego ze środowiskiem katolików świeckich i mającego kontakty z duchownymi Iksińskiego, ucznia klasy maturalnej w liceum ogólnokształcącym dla dorosłych. Nowe źródło informacji zgodnie z regułami pracy operacyjnej zostało poddane kontroli. Niebawem w jego teczce znalazł się odpis doniesienia; inny TW informował: Iksiński, który wybiera się do seminarium, ujawnił przed księdzem (bodajże prałatem), że podpisał zobowiązanie do współpracy z SB. Uzyskał radę, aby zachowywał się roztropnie, to znaczy nikomu nie szkodził, ale nie zrywał współpracy, gdyż to mogłoby mu zaszkodzić w zdaniu matury i pójściu do seminarium. – Nie pamiętam sygnatury akt, które czytałem wiele lat temu. Warto wskazać również opinię TW

musi być szczególnie ostrożna; jedyne kryterium stanowiłaby wiedza, czy robili to dla korzyści własnej bez wiedzy biskupa, czy za jego przyzwoleniem, mając na względzie interes Kościoła<sup>28</sup>. Trudno liczyć na ujawnienie badaczom zachowanych akt kościelnych przydatnych do rozstrzygnięcia w konkretnych sytuacjach. Niekiedy wystarczą do oceny akta po SB; w omawianym „przypadku ks. Magotta” tak z pewnością nie jest. Można by się jednak pokusić o sięgnięcie do źródeł pośrednich proveniencji kościelnej, które nie dałyby pewności, czy kapłan działał za wiedzą biskupa, ale ułatwiłyby poznanie intencji jego rozmów z funkcjonariuszami.

W zatytułowanym „Krótko opisać omówione z tajnym współpracownikiem warunki współpracy” punkcie III. 5 kwestionariusza znalazło się sformułowanie, iż będzie on udzielał informacji „w zamian za załatwienie drobnych spraw administracyjnych” (s. 184, dok. 24). Cytując ten fragment, Lucja Marek zauważyła jedynie, że wpis dokonał Żechowski (s. 105), co by oznaczało, że zdarzyło się to nie wcześniej niż w 1983 r. Warto jednak poświęcić parę słów znaczeniu powyższej informacji dla oceny motywu ewentualnego podjęcia współpracy przez ks. Magotta. Słowo „drobne” służyło tu zapewne zminimalizowaniu ceny, jaką służbie przyjdzie płacić za współpracę. Natomiast faktem są „sprawy administracyjne”. Czy były to ułatwienia (tj. przynajmniej niestawianie utrudnień) w rozbudowie kościoła w latach 1982–1983<sup>29</sup>? Być może na przesłedzenie przebiegu rozbudowy w celu skonfrontowania, czy rzeczywiście miały miejsce wydarzenia ją ułatwiające (np. „zapomnienie” przez jakiegoś urzędnika domagania się kolejnej zgody na zakup materiałów czy temu podobne), pozwoliłyby akta parafii Chrystusa Króla w Dąbrowie Górniczej, ale o nich czytelnik niczego z pracy się nie dowie. Oczywiście należy również rozważyć wariant, czy ks. Magott nie podjął współpracy ze względu na korzyści osobiste.

Andrzej Grajewski na podstawie rozmów z funkcjonariuszami pionu IV wskazał kilka typów duchownych, którzy zgadzali się na współpracę. Jeden z nich stanowił „frustrat” – kapłan gorliwy, lecz w ustawicznym konflikcie z przełożonymi<sup>30</sup>. Gdyby przyjąć założenie, że ks. Magott został autentycznie (poza wiedzą biskupa) zwerbowany przez SB, niewątpliwie pasowałby do tego modelu. I tym razem Autorzy nie

---

„Wiatra”, związanej ze środowiskiem duchownych osoby świeckiej z Krakowa, o pogłoskach, jakoby pracownik tamtejszej kurii, ks. Satora, współpracował z SB za wiedzą bp. Wojtyły, który chce znać zainteresowania tej służby (ks. J. Szczepaniak „Wierny” aż do śmierci. Tajemna historia ks. Mieczysława Satory [w:] *Kościół katolicki...*, t. 1, s. 119). Autor artykułu nie ustosunkowuje się do tej opinii. O wykorzystywaniu TW „Turysta” przez bp. Herberta Bednorza dla przekazywania władzom (to nie musi jednak oznaczać SB) pewnych informacji donosił funkcjonariusz SB z KW MO w Katowicach, któremu źródło ujawniło słowa ordynariusza (ks. H. Olszar, *op. cit.*, s. 233).

<sup>28</sup> Por. M. Korkuć, *SB wobec Kościoła katolickiego – sprawa ks. Mirosława Drozdka* [w:] *Kościół katolicki...*, t. 1, s. 250.

<sup>29</sup> <http://www.diecezja.sosnowiec.pl/parafie/parafie/179-dabrowa-gornicza-parafia-pw-chrystusa-krola> [12 VII 2012].

<sup>30</sup> A. Grajewski, *Kompleks Judasza. Kościół zraniony: chrześcijanie w Europie Środkowo-Wschodniej między oporem a kolaboracją*, Poznań 1999, s. 212.

próbowali odnaleźć, a w każdym razie nie zamieścili w pracy dokumentów, które pozwoliłyby odbiorcy zorientować się, czy przypuszczenie o tego rodzaju współpracy jest zasadne.

Z opracowania ks. Trąby oraz z zamieszczonych w aneksie wspomnień księży Borutki, Golisa, Kowalskiego, Orzeszyny (s. 238, 247, 251–258, 262) wiadomo, że bohater książki uchodził za trudnego w kontaktach, miał konflikty z konfratrami i przełożonymi. Ale dla oceny, czy w latach 1982–1984 doszło do autentycznego pozyskania, przydałaby się nie wiedza ogólna, lecz analiza sytuacji z tego okresu. Nasuwa się więc pytanie, jak układały się stosunki między proboszczami parafii Chrystusa Króla w Dąbrowie Górniczej – tytularnym (ks. Magott) i faktycznym (od 1980 r. wikariusz adiutor ks. Antoni Czapla)<sup>31</sup>? Czy szukano odpowiedzi na to pytanie w aktach kurii, np. ks. Czapli? Jeśli nie – obniża to wartość tekstu o dokumentacji kościelnej, jeśli nie odnaleziono wzmianek na ten temat – czytelnika należałoby poinformować o negatywnym wyniku kwerendy.

W zachowaniach zwerbowanych przez SB widać gamę różnorodnych postaw: jedni współpracowali *con amore*, wykazując dużo własnej inicjatywy, inni ograniczali się do realizowania zadań, jeszcze inni starali się od donoszenia wymigiwać. Z pracy Łucji Marek wynika, że ks. Magott przyjął tę ostatnią postawę, w rozmowach negatywnie (z punktu widzenia SB) mówił tylko o sobie. Nie opublikowano jednak dokumentów z teczek ks. Magotta, które – jak się wydaje – mogłyby rzucić nieco światła na postawę kapłana.

I tak np. z tekstu ks. Trąby i wykazu dokumentów teczek akt osobowych ks. Magotta przechowywanych w Archiwum Kurii Arcybiskupiej w Częstochowie wynika, że duchowny z dniem 31 sierpnia 1982 r. został zwolniony z obowiązków dziekana dekanatu dąbrowskiego; stosowne pismo (zapewne biskupa) nosi datę 13 sierpnia (s. 32 oraz s. 79, poz. 209, 210). Z punktu widzenia oceny kontaktów SB – ks. Magott byłoby bardzo interesujące zapoznanie się z jego tekstem: czy zawierał jedynie informację o odwołaniu, czy – co wydaje się bardziej prawdopodobne – typową formułkę, np. „W związku z prośbą Wielebnego Księdza Prałata z dnia ...”. Jeśli moje przypuszczenie jest słuszne, data prośby o odwołanie może okazać się istotna. Gdyby pochodziła sprzed maja 1982 r., można założyć, iż nie ma związku z ewentualną rejestracją, czy też – precyzyjniej rzecz ujmując – nie tyle rejestracją, o której istnieniu pozyskiwany z założenia nie powinien wiedzieć, lecz jakąś formą wyrażenia zgody na współpracę. Jeśli natomiast prośba została skierowana w okresie, kiedy zgodnie z danymi esbeckimi toczyły się rozmowy werbunkowe z księdzem, uprawdopodobniłoby to ich istnienie; można by przypuszczać, że kapłan po wyrażeniu zgody na współpracę (a może tylko wyczuwając, że padnie stosowna propozycja) uczynił krok, który miał

---

<sup>31</sup> Por. aneks, wspomnienie ks. J. Orzeszyny, wikariusza w parafii Chrystusa Króla: „Czasem nie rozmawiał [ks. Magott] z ks. Czaplą przy stole, gdy się poróżnili. Zaslaniał się wtedy gazetą, którą czytał przy posiłku” (s. 262). To oczywiście nie dowodzi jakichś głębszych konfliktów.

minimalizować jej skutki, odcinając go od informacji, jakie mógł uzyskiwać jako dziekan. Oczywiście nie przesądzałoby to, czy ewentualna zgoda była decyzją własną, czy efektem konsultacji z biskupem.

Podobnie rzecz się ma z listem do bp. Bareły z października 1982 r.; wynika zeń, że bohater pracy rozważał niezrealizowaną ostatecznie możliwość zamieszkania u brata w Krynicy, a więc opuszczenia diecezji częstochowskiej, do czego ostatecznie nie doszło (s. 32). Oczywiście przyczyn rozważania takiego kroku mogło być wiele, ale z punktu widzenia kontaktów z SB byłby to typowy przykład zachowania osoby, która zobowiązała się do współpracy, ale nie chciała jej podjąć. Dlaczego więc list znajdujący się w teczce (s. 79, poz. 211) nie został zamieszczony? To ostatnie pytanie można by uogólnić: skoro sprawą drażliwą w życiu ks. Magotta jest ewentualna współpraca z SB, właśnie materiały istotne dla naświetlenia tego zagadnienia, a więc z lat 1982–1987 i nieco wcześniejszych, powinny znaleźć się w publikacji; tymczasem nie ma tam ani jednego dokumentu z teczki akt kościelnych, o istnieniu których wiemy z istniejącego spisu (trzy wspomniane wyżej oraz wymienione w pozycjach 203–205, 212, 220, 229, 231).

Analizując postawę bohatera pracy, Lucja Marek parokrotnie podkreśla, że rozmawiając z funkcjonariuszem, balansował na granicy ryzyka, którą przekroczył w sierpniu 1985 r., udostępniając funkcjonariuszowi okólnik kurii dotyczący uroczystości dożynkowych (s. 120, 124). Ale w takim razie należałoby ten dokument pokazać, by czytelnik mógł zorientować się, czy zawierał on treść, której przekazanie SB było bardziej niebezpieczne dla Kościoła niż inne wiadomości (np. o krytycznej opinii księży na temat stanowiska biskupów w kwestii ubezpieczeń duchownych – s. 213), jakich według notatek z teczki pracy udzielił ks. Magott.

Podsumowanie porównania akt esbeckich z kościelnymi Autorzy dzielą *de facto* na dwie części. Pierwsza z nich dotyczy informacji zawartych w TEOK. Ks. Trąba i Lucja Marek konkludują: „Dokumentacja kościelna i akta SB wzajemnie się uzupełniają, zawierają informacje, które po zestawieniu tłumaczą pewne zdarzenia czy zachowania. Za przykład może posłużyć sprawa odwołania ks. Magotta z funkcji dyrektora Domu Księży Emerytów w Częstochowie. **Kościelne materiały** [podkr. – A.Z.] nie tłumaczą powodów czy okoliczności odwołania kapłana z tego stanowiska, ograniczając się do podania faktu. Dokładniejszych wiadomości na ten temat dostarczają akta SB oraz wspomnienia świadków” (s. 231). Potrzeba zestawiania wiadomości pochodzących z różnych źródeł jest dla historyka oczywista, ale nie można się zgodzić z opinią, że „akta kościelne” nie tłumaczą powodów i okoliczności wspomnianego tu odwołania ks. Magotta; nie wyjaśnia tego jedynie teczka akt osobowych kapłana, to jednak tylko jakiś fragment materiałów kościelnych. Czy informacji rzucających snop światła na ten problem nie ma w innych materiałach – nie wiemy.

W jeszcze większym stopniu należy tę uwagę odnieść do oceny materiałów o (ewentualnej) współpracy bohatera książki z SB: „Konfrontacja akt SB z materiałami

kościelnymi nie przyniosła żadnych rezultatów odnośnie współpracy ks. Magotta z organami bezpieczeństwa. W **dokumentacji kościelnej** [podkr. – A.Z.] nie odnaleziono bowiem żadnych informacji na temat jakichkolwiek kontaktów duchownego z funkcjonariuszami SB, co nie oznacza, że takowych nie było, czy też że kapłan nie informował o nich kurii lub biskupa” (s. 234); i w tym przypadku nie można mówić o dokumentacji kościelnej, a jedynie o aktach osobowych kapłana.

Odpowiadając na postawione we wstępie pytanie o wiarygodność akt esbeckich, Autorzy konkludują, iż potwierdzają ją materiały z kościelnej teczki duchownego oraz wspomnienia o nim, zgodnie wskazujące takie cechy ks. Magotta, jak zdecydowanie wrogi stosunek do picia alkoholu, co wywoływało niekiedy negatywne reakcje, lojalność wobec kurii, troskę o kapłanów, ruchliwy tryb życia i trudny charakter, skutkujący konfliktami z otoczeniem (s. 229n).

Akta poesbeckie, podobnie jak wszystkie inne, wymagają poddania normalnej krytyce zewnętrznej i wewnętrznej, dokonywanej zawsze przez historyka. Znajomość wielu „teczek” skłania do stwierdzenia, że ich – zwłaszcza teczek tajnych współpracowników – ocena, sformułowana ze względów pozanaukowych, najczęściej bez znajomości źródeł, jakoby stanowiły od początku fikcję, jest zupełnie nieuzasadniona<sup>32</sup>. Jednak akurat teczki TW „Pielgrzymia” nie wydają się dobrym przykładem na wiarygodność materiałów wytworzonych przez Służbę Bezpieczeństwa; nie przypominam sobie, bym spotkał się kiedyś z aktami wzbudzającymi tak wiele wątpliwości jak właśnie one.

Recenzowana książka to w zasadzie dwa niezależne od siebie artykuły. Tekst ks. Trąby przynosi pewną wiedzę o trudno dostępnej dokumentacji kościelnej, w pracy Łucji Marek robi wrażenie bardzo głęboka analiza teczki personalnej TW „Pielgrzymia”. Jednak w sumie lekturę kończy się z uczuciem niedosytu. Zestawienie, jakiego dokonali Autorzy, można by uznać za „wybór dokumentów dotyczących życia i działalności ks. Brunona Magotta”; faktycznym, a zwłaszcza wyczerpującym studium źródłoznawczym dotyczącym kontaktów SB – duchowny i ich analizą praca raczej nie jest. Zapowiadanej we wstępie konfrontacji źródeł esbeckich i kościelnych dotyczących zwłaszcza problemu (ewentualnej) współpracy duchownego z SB właściwie nie dokonano. Inna sprawa, czy wynikało to z błędu w założeniu Autorów, chcących porównać materiały wytworzone przez służbę tylko z teczką akt osobowych kapłana znajdujących się w archiwum kurii, na co wskazywałoby pominięcie w publikacji takich „niewinnych” dokumentów jak odwołanie ks. Magotta z funkcji dziekana dekanatu Dąbrowa Górnicza I, czy jest to skutek problemów związanych z dotarciem do innych materiałów.

---

<sup>32</sup> Paweł Skubisz na podstawie analizy materiałów WUBP w Szczecinie, Koszalinie i Olsztynie oraz KW MO w Szczecinie wskazał fałszowanie przez funkcjonariuszy dla własnej korzyści dokumentów finansowych. Podkreślił natomiast, że nie wypłacano pieniędzy TW, ale nie były to martwe dusze (*idem*, *Falszerstwa dokumentacji operacyjnej popełnione przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa*, „Dzieje Najnowsze” 2010, nr 4, s. 49–74).



# Wykaz skrótów

AAN	–	Archiwum Akt Nowych
ABW	–	Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego
ACEN	–	ang. Assembly of Captive European Nations (Zgromadzenie Europejskich Narodów Ujarmionych)
ACz	–	Armia Czerwona
AGH	–	Akademia Górniczo-Hutnicza [im. Stanisława Staszica w Krakowie]
AIPN	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIPN Bi	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
AIPN By	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Bydgoszczy
AIPN Gd	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku
AIPN Ka	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach
AIPN Kr	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
AIPN Lu	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie
AIPN Łd	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi
AIPN Po	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu
AIPN Rz	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie
AIPN Wr	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu
AK	–	Armia Krajowa
AL	–	Armia Ludowa
AP	–	Archiwum Państwowe
APN	–	ros. Agentstwo Pieczęci „Nowosti” (Agencja Prasowa „Nowości”)
ASG	–	Archiwum Straży Granicznej
ASW	–	Akademia Spraw Wewnętrznych
AWF	–	Akademia Wychowania Fizycznego
BBC	–	ang. British Broadcasting Corporation (Brytyjska Korporacja Nadawcza)
BCh	–	Bataliony Chłopskie
BEiA	–	Biuro Ewidencji i Archiwum [UOP]
BEP	–	Biuro Edukacji Publicznej [IPN]
BL IPN-KŚZpNP	–	Biuro Lustracyjne Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
BOR	–	Biuro Ochrony Rządu
CAW	–	Centralne Archiwum Wojskowe
CBA	–	Centralne Biuro Antykorupcyjne
CBKP	–	Centralne Biuro Komunistów Polskich
CDT	–	Centralny Dom Towarowy [w Warszawie]
CDUCE	–	ang. Christian Democratic Union of Central Europe (Chrześcijańsko-Demokratyczna Unia Europy Środkowej)
ChoZU	–	ros. Choizajstwiennoje Uprawlenije (Zarząd Gospodarczy)
ChRL	–	Chińska Republika Ludowa
ChSS	–	Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne
CIA	–	ang. Central Intelligence Agency (Centralna Agencja Wywiadowcza)
CISC	–	ang. European Confederation of Christian Trade Unions (Europejska Federacja Chrześcijańskich Związków Zawodowych)

- CK KPSS – ros. Centralny Komitet Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (Centralny Komitet Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego)
- CKKP – Centralna Komisja Kontroli Partyjnej
- CRZZ – Centralna Rada Związków Zawodowych
- CS MBP – Centralna Szkoła Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego
- CSRS – cz. Československá socialistická republika (Czechosłowacka Republika Socjalistyczna)
- CW – Centrum Wyszkożenia
- CW MBP – Centrum Wyszkożenia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego
- CW MSW – Centrum Wyszkożenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
- CZSM – Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich
- DOK – Dowództwo Okręgu Korpusu
- DOSAAF – Dobrowolnoje Obszczestwo Sodiejstwija Armii, Awiacyi i Fłotu (Dobrowolne Towarzystwo Współdziałania z Armią Lotnictwem i Flotą)
- DSZ – Delegatura Sił Zbrojnych [na Kraj]
- DUSW – Dzielnicowy Urząd Spraw Wewnętrznych
- DW – Delegatura Wojewódzka
- DzU – Dziennik Ustaw
- DzU PRL – Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
- DzU RP – Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej
- DzUrz MSW – Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
- FAO – ang. Food and Agriculture Organization [of the United Nations] (Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa)
- FBI – ang. Federal Bureau of Investigation (Federalne Biuro Śledcze)
- FPO – ros. Finansowo-Planowyj Otdiel (Wydział Planowania Finansowego)
- FRD – Federacja Ruchów Demokratycznych
- FSO – Fabryka Samochodów Osobowych
- FWP – Fundusz Wczasów Pracowniczych
- GAP – Główne Archiwum Policji [w Warszawie]
- GAZ – ros. Gorkowskij Awtomobilnyj Zawod (Gorkowska Fabryka Samochodów)
- GG – Generalne Gubernatorstwo
- GIMSW – Główny Inspektorat Ministra Spraw Wewnętrznych
- GL – Gwardia Ludowa
- GO – Grupa Operacyjna
- GO „W” – Grupa Operacyjna „Włodawa”
- GPK – Graniczny Punkt Kontrolny
- GPU – ros. Gosudarstwiennoje Politiceskoje Uprawlenije (Państwowy Zarząd Polityczny)
- GRN – Gminna Rada Narodowa
- GRU – ros. Gławnoje Razwiedywatielnoje Uprawlenije (Główny Zarząd Wywiadu)
- GTK – ros. Gosudarstwiennyj Tamożennyj Komitet (Państwowy Komitet Celny)
- GUM – ros. Gławnoje Uprawlenije Milicyi (Główny Zarząd Milicji)
- GUPW – ros. Gławnoje Uprawlenije Pogranicznych Wojsk (Główny Zarząd Wojsk Pogranicznych)
- GUS – Główny Urząd Statystyczny

- GZI WP – Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego
- IBJ – Instytut Badań Jądrowych
- IBL – Instytut Badań Literackich [PAN]
- IMiGW – Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej
- IOP – Inspektorat Ochrony Przemysłu
- IPN – Instytut Pamięci Narodowej
- IPN-KŚZpNP – Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
- IRCh – Inspekcja Robotniczo-Chłopska
- ITAR-TASS – Informacyjnoje Tielegrafnoje Agientstwo Rossii – Tielegrafnoje Agientstwo Suwieriennych Stran (Informacyjna Agencja Telegraficzna Rosji – Telegraficzna Agencja [Wspólnoty] Niepodległych Państw)
- JW – jednostka wojskowa
- KBP (KGB) ZSRS – Komitet Bezpieczeństwa Państwowego (Komitet Gosudarstwiennoj Biezopasnosti) Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich
- KBW – Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
- KC KPZR – Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego
- KC PPR – Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
- KC PZPR – Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
- KD MO – Komenda Dzielnicowa Milicji Obywatelskiej
- KdsBP – Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego
- KFKiMK – Krakowska Fabryka Kabli i Maszyn Kablowych
- KG – Komenda Główna
- KG MO – Komenda Główna Milicji Obywatelskiej
- KGB pri SM SSSR – ros. Komitet Gosudarstwiennoj Biezopasnosti pri Sowietie Ministrow SSSR (Komitet Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR)
- KIK – Klub Inteligencji Katolickiej
- KK – kodeks karny
- KK – kraje kapitalistyczne
- KKO – Krakowski Komitet Obywatelski
- KKWP – kodeks karny Wojska Polskiego
- KM – Komenda Miejska
- KM – Komitet Miejski
- KM MO – Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej
- KMHiL – Kombinat Metalurgiczny Huta im. Lenina
- KMiP MO – Komenda Miejska i Powiatowa Milicji Obywatelskiej
- KMO – Komenda Milicji Obywatelskiej
- KNR – Konfederacja Nowego Romantyzmu
- KO – kontakt obywatelski
- KO – kontakt operacyjny
- KOP – Korpus Ochrony Pogranicza
- KOR – Komitet Obrony Robotników
- KP – Komitet Powiatowy
- KP MO – Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej
- KP PPR – Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej

KPA	–	Kongres Polonii Amerykańskiej
KPK	–	kodeks postępowania karnego
KPN	–	Konfederacja Polski Niepodległej
KPP	–	Komunistyczna Partia Polski
KPRP	–	Komunistyczna Partia Robotnicza Polski
KPSS	–	ros. Kommunističeskaja Partija Sowieckiego Sojuza (Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego)
KRN	–	Krajowa Rada Narodowa
KS	–	kontakt społeczny
KS MO	–	Komenda Stołeczna Milicji Obywatelskiej
KTW	–	kandydat na tajnego współpracownika
KUL	–	Katolicki Uniwersytet Lubelski
KW	–	Komenda Wojewódzka
KW	–	Komitet Wojewódzki
KW MO	–	Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
KW PPR	–	Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej
KW PZPR	–	Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KWE	–	Komitet Wolnej Europy
KWK	–	Kopalnia Węgla Kamiennego
KWP	–	Konspiracyjne Wojsko Polskie
KWPK	–	kodeks wojskowego postępowania karnego
KZ	–	Komitet Zagraniczny [SP]
KZ	–	Komitet Zakładowy
KZE	–	Krakowskie Zakłady Elektroniczne
KZM	–	Komunistyczny Związek Młodzieży
KZMP	–	Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej
KZMU	–	Komunistyczny Związek Młodzieży Ukraińskiej
KZPT	–	Krakowskie Zakłady Przemysłu Tytoniowego
LK	–	lokal kontaktowy
LO	–	Liceum Ogólnokształcące
LSB	–	Ludowa Straż Bezpieczeństwa
LWP	–	Ludowe Wojsko Polskie
MAP	–	Ministerstwo Administracji Publicznej
MBP	–	Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MGB	–	ros. Ministerstwo Gosudarstwiennoj Biezopasnosti (Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego)
MGIMO	–	ros. Moskowskij Gosudarstwiennij Institut Mieżdunarodnych Otnoszenij (Moskiewski Państwowy Instytut Stosunków Międzynarodowych)
MGU	–	ros. Moskowskij Gosudarstwiennij Uniwiersitet [imieni M.W. Łomonosowa] (Moskiewski Państwowy Uniwersytet [im. M.W. Łomonosowa])
MHZ	–	Ministerstwo Handlu Zagranicznego
MID	–	ros. Ministiertwo Inostrannyh Dieł (Ministerstwo Spraw Zagranicznych)
MK	–	mieszkanie kontaktowe
MO	–	Milicja Obywatelska

MON	–	Ministerstwo Obrony Narodowej
MP	–	„Monitor Polski”
MPK	–	Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
MRG	–	mały ruch graniczny
MRN	–	Miejska Rada Narodowa
MSW	–	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSWiA	–	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji
MSZ	–	Ministerstwo Spraw Zagranicznych
MUBP	–	Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
MUCh	–	Międzynarodowa Unia Chłopska
MUSW	–	Miejski Urząd Spraw Wewnętrznych
MWD	–	ros. Ministerstwo Wnutriennich Dieł (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych)
MZO	–	Ministerstwo Ziem Odzyskanych
NATO	–	ang. North Atlantic Treaty Organization (Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego)
NIK	–	Najwyższa Izba Kontroli
NKGB	–	ros. Narodnyj Komissariat Gosudarstwiennoj Biezopasnosti (Ludowy Komisariat Bezpieczeństwa Państwowego)
NKW	–	Naczelny Komitet Wykonawczy
NKWD	–	ros. Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
NOT	–	Naczelna Organizacja Techniczna
NOW	–	Narodowa Organizacja Wojskowa
NOWA	–	Niezależna Oficyna Wydawnicza
NPW	–	Naczelna Prokuratura Wojskowa
NRD	–	Niemiecka Republika Demokratyczna
NRF	–	Niemiecka Republika Federalna
NSW	–	Najwyższy Sąd Wojskowy
NSZ	–	Narodowe Siły Zbrojne
NSZZ	–	Niezależny Samorządny Związek Zawodowy [„Solidarność”]
NSZZ RI „S”	–	Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność”
NTS	–	ros. Narodno-Trudowyj Sojuz (Narodowy Związek Pracy)
NZS	–	Niezależne Zrzeszenie Studentów
NZW	–	Narodowe Zjednoczenie Wojskowe
OBEP	–	Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej [IPN]
OBL	–	Oddziałowe Biuro Lustracyjne [IPN]
OBUiAD	–	Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów [IPN]
ODKK	–	Ośrodek Doskonalenia Kadr Kierowniczych [MSW]
OGPU	–	ros. Obiedinionnoje Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenieje (Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny)
OJN	–	[PSL] Odłam Jedności Narodowej
OKBZpNP	–	Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
OKKW	–	Ośrodek Kształcenia Kadry Wywiadowczej
OKP	–	Obywatelski Klub Parlamentarny
OKŚZpNP	–	Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu [IPN]

OMTUR	–	Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego
ONR	–	Obóz Narodowo-Radykalny
ONZ	–	Organizacja Narodów Zjednoczonych
ORMO	–	Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
OSP	–	Ochotnicza Straż Pożarna
OTU	–	ros. Operatiwno-Tiechniceskoje Uprawlenije (Zarząd Operacyjno-Techniczny)
OUC	–	ros. Otdielnyj Uczebnij Centr (Samodzielne Centrum Szkolenia)
OUN	–	ukr. Orhanizacja Ukrainskich Nacionalistiw (Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów)
OW	–	Okręg Wojskowy
OZ	–	osoba zaufana
OZI	–	osobowe źródło informacji
OZN	–	Obóz Zjednoczenia Narodowego
PAN	–	Polska Akademia Nauk
PAP	–	Polska Agencja Prasowa
PAS	–	Pogotowie Akcji Specjalnej
PCK	–	Polski Czerwony Krzyż
PDdsBP	–	Powiatowa Delegatura ds. Bezpieczeństwa Publicznego
PESEL	–	Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności
PiS	–	Prawo i Sprawiedliwość
PKB	–	Państwowa Komisja Bezpieczeństwa
PKO	–	Powszechna Kasa Oszczędności
PKP	–	Polskie Koleje Państwowe
PKWN	–	Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PNKD	–	Polski Narodowy Komitet Demokratyczny
POM	–	Państwowy Ośrodek Maszynowy
POP	–	Podstawowa Organizacja Partyjna
POW	–	Polska Organizacja Wojskowa
PPR	–	Polska Partia Robotnicza
PPS	–	Polska Partia Socjalistyczna
PPS-WRN	–	Polska Partia Socjalistyczna – „Wolność, Równość, Niezawisłość”
PRL	–	Polska Rzeczpospolita Ludowa
PRN	–	Powiatowa Rada Narodowa
PSBS	–	Polski Samodzielny Batalion Specjalny
PSL	–	Polskie Stronnictwo Ludowe
PSO	–	Porządkowa Służba Obywatelska
PSZ	–	Polskie Siły Zbrojne
PT	–	podśluch telefoniczny
PUBP	–	Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PUdsBP	–	Powiatowy Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego
PUR	–	Państwowy Urząd Repatriacyjny
PW	–	Prokuratura Wojewódzka
PWST	–	Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna
PZPR	–	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
PZZ	–	Polskie Zakłady Zbożowe
RBP	–	Resort Bezpieczeństwa Publicznego

RF	–	Rosyjska Federacja
RFN	–	Republika Federalna Niemiec
RFSRR	–	Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka
RKU	–	Rejonowa Komenda Uzupełnień
RM	–	Rada Ministrów
RN	–	Rada Narodowa
RO	–	Referat Ochrony
ROAD	–	Ruch Obywatelski Akcja Demokratyczna
ROMO	–	Rezerwowe Oddziały Milicji Obywatelskiej
ROPCiO	–	Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
RP	–	Rzeczpospolita Polska
RSW	–	Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza
RUSW	–	Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych
RWE	–	Radio Wolna Europa
SB	–	Służba Bezpieczeństwa
SBS	–	Samodzielny Batalion Samochodowy
SCh	–	Samopomoc Chłopska
SD	–	Stronnictwo Demokratyczne
SIW	–	Spółeczny Instytut Wydawniczy [„Znak”]
SKW	–	Służba Kontrwywiadu Wojskowego
SL	–	Stronnictwo Ludowe
SMW	–	Sąd Marynarki Wojennej
SMW	–	segregator materiałów wstępnych
SN	–	Sąd Najwyższy
SN	–	Stronnictwo Narodowe
SN	–	Studium Nauczycielskie
SO	–	Sąd Okręgowy
SO	–	sprawa obiektowa
SO	–	Straż Obywatelska
SO	–	Szkoła Oficerska
SOAI	–	ros. Służba Operatiwnego Analiza i Informacji (Służba Analizy Operacyjnej i Informacji)
SOR	–	sprawa operacyjnego rozpracowania
SOS	–	sprawa operacyjnego sprawdzenia
SP	–	Straż Przemysłowa
SP	–	Stronnictwo Pracy
SP	–	Szkoła Podoficerska
SP	–	szkoła podstawowa
SPR	–	Szkoła Podchorążych Rezerwy
SSSR	–	ros. Sojuz Sowietskich Socjalistycznych Riepublik (Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich)
SUSW	–	Stoeczny Urząd Spraw Wewnętrznych
SW	–	Solidarność Walcząca
SWPP	–	Stowarzyszenie Wspierania Porządku Publicznego
SWR	–	ros. Służba Wniejszniej Razwiedki (Służba Wywiadu Zagranicznego)
SWSW	–	Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej
SZP	–	Służba Zwycięstwu Polski

SZSP	– Socjalistyczny Związek Studentów Polskich
ŚKP	– Światowy Kongres Polaków
TASS	– ros. Tielegrafnoje Agientstwo Sowietского Sojuza (Agencja Telegraficzna Związku Radzieckiego)
TEOK	–teczka ewidencji operacyjnej na księdza
TEOP	–teczka ewidencji operacyjnej na parafię
TKK	– Tymczasowa Komisja Koordynacyjna
TKRR	– Tymczasowa Krajowa Rada Rolników [„Solidarność”]
TP	– „Tygodnik Powszechny”
TRJN	– Tymczasowa Rada Jedności Narodowej
TRJN	– Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej
TRN	– Tymczasowa Rada Naczelna [PSL]
TUR	– Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego
TW	– tajny współpracownik
UB	– Urząd Bezpieczeństwa
UBP	– Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
UChS	– Unia Chrześcijańsko-Społeczna
UJ	– Uniwersytet Jagielloński [w Krakowie]
UŁ	– Uniwersytet Łódzki
UMCS	– Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej [w Lublinie]
UOP	– Urząd Ochrony Państwa
UPA	– ukr. Ukraińska Powstańska Armija (Ukraińska Powstańcza Armia)
UPS	– ros. Uprawlenije Prawitielstwiennoj Swiazii (Zarząd Łączności Rządowej)
UR	– Uniwersytet Rzeszowski
URM	– Urząd Rady Ministrów
USA	– ang. United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki)
USRR	– Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka
USRS	– Ukraińska Socjalistyczna Republika Sowiecka
UW	– Uniwersytet Warszawski
UW	– Urząd Wojewódzki
VM	– Virtuti Militari
WBW	– Wojska Bezpieczeństwa Wewnętrznego
WCzK	– ros. Wsierossijskaja Czriezwyczajnaja Komissija po Bor’bie s Kontrriewolucyjej i Sabotażom (Wszzechrosyjska Komisja Nadzwyczajna do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem)
WiN	– [Zrzeszenie] „Wolność i Niezawisłość” (właśc. Ruch Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość”)
WK	– Wojewódzka Komenda
WKKP	– Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej
WKR	– Wojskowa Komenda Rekrutacyjna
WOKPP	– Wydział Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa
WOP	– Wojska Ochrony Pogranicza
WOW	– Wojska Obrony Wewnętrznej
WP	– Wojsko Polskie
WPG	– Wojskowa Prokuratura Garnizonowa
WPiA	– Wydział Prawa i Administracji [UJ]



WRN	–	Wojewódzka Rada Narodowa
WRN	–	zob. PPS-WRN
WRON	–	Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego
WSG	–	Wojskowy Sąd Garnizonowy
WSO	–	Wojskowy Sąd Okręgowy
WSO	–	Wyższa Szkoła Oficerska
WSP	–	Wiejska Służba Porządkowej
WSP	–	Wyższa Szkoła Pedagogiczna
WSR	–	Wojskowy Sąd Rejonowy
WSU	–	ros. Wojenno-Stroitielnoje Uprawlenije (Zarząd Wojskowo-Budowlany)
WSW	–	Wojskowa Służba Wewnętrzna
WSW JW MSW	–	Wojskowa Służba Wewnętrzna Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
WSW KBW i WOP	–	Wojskowa Służba Wewnętrzna Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Wojsk Ochrony Pogranicza
WSW POW	–	Wojskowa Służba Wewnętrzna Pomorskiego Okręgu Wojskowego
WUBP	–	Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
WUCzK	–	zob. WCzK
WUdsBP	–	Wojewódzki Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego
WUML	–	Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu
WUSW	–	Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych
WW	–	Wojska Wewnętrzne
ZBoWiD	–	Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZD BUTJ	–	Zakłady Doświadczalne Biura Urządzeń Techniki Jądrowej
ZG	–	Zarząd Główny
ZHP	–	Związek Harcerstwa Polskiego
ZiS	–	ros. Zawod imieni Stalina (Fabryka im. Stalina)
ZLP	–	Związek Literatów Polskich
ZMK	–	Związek Młodzieży Komunistycznej
ZMP	–	Związek Młodzieży Polskiej
ZMS	–	Związek Młodzieży Socjalistycznej
ZMW RP	–	Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej
ZOMO	–	Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej
ZPP	–	Związek Patriotów Polskich
ZPR	–	Zakład Podzespołów Radiowych
ZSch	–	Związek „Samopomocy Chłopskiej”
ZSL	–	Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
ZSMP	–	Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej
ZSMW	–	Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej
ZSP	–	Zrzeszenie Studentów Polskich
ZSRR	–	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZSRS	–	Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich
ZWM	–	Związek Walki Młodych
ZWSW JW MSW	–	Zarząd Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
ZWZ	–	Związek Walki Zbrojnej

## Noty o Autorach

**Krzysztof Dziadziuszko** (ur. 1987), magister historii, absolwent Instytutu Historycznego na Uniwersytecie Gdańskim, pracuje w Europejskim Centrum Solidarności. Specjalizuje się w badaniu działalności aparatu represji wobec młodzieżowych organizacji na Pomorzu Gdańskim w latach 1945–1956 oraz działalności organizacji młodzieżowych.

**Marcin Gmyr** (ur. 1984), absolwent historii Uniwersytetu Łódzkiego. Interesuje się najnowszą historią Polski, ze szczególnym uwzględnieniem formacji podporządkowanych MBP.

**Grzegorz Goryński** (ur. 1957), doktor, historyk, pracownik naukowy Powszechnej Wyższej Szkoły Humanistycznej „Pomerania” w Chojnicach. Zajmuje się działalnością polskich formacji granicznych w XX i XXI w. Opublikował na ten temat kilkadziesiąt artykułów naukowych i popularnonaukowych.

**Szymon Hermański** (ur. 1982), socjolog, absolwent Wydziału Nauk Humanistycznych Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, pracownik Oddziałowego Biura Lustracyjnego IPN w Warszawie.

**Dariusz Iwaneczko** (ur. 1965), doktor, historyk, pracownik OBEP IPN w Rzeszowie i wykładowca w Instytucie Politologii PWSW w Przemyślu. Zajmuje się problematyką dotyczącą aparatu bezpieczeństwa i oporem społecznym. Redaktor naczelny czasopisma „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”.

**Adrian Jusupović** (ur. 1982), doktor, historyk. Starszy archiwista Samodzielnej Sekcji Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł BUiAD IPN. Specjalizuje się w badaniu historii średniowiecznej Rusi oraz struktur organów represji PRL.

**Bartosz Kapuściak** (ur. 1983), historyk i archiwista, były pracownik OBL IPN w Krakowie, obecnie pracuje w OKŚZpNP IPN w Katowicach. Zainteresowania badawcze koncentruje na wojskowym aparacie represji PRL. Autor tomu źródeł: *Instrukcje pracy kontrwywiadowczej Wojskowej Służby Wewnętrznej wraz z instrukcjami prowadzenia dokumentacji i ewidencji (1957–1990)*, Kraków 2010.

**Radosław Kurek** (ur. 1984), historyk i archiwista, pracownik OBUiAD IPN w Krakowie. Zainteresowania badawcze koncentruje wokół przygotowywanej biografii politycznej podsekretarza stanu w MBP – Romana Romkowskiego.

**Piotr Milczanowski** (ur. 1961), absolwent Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierownik Referatu Ewidencji w Oddziałowym Biurze Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Krakowie, zastępca naczelnika Oddziałowego Biura Lustracyjnego w Krakowie, obecnie główny specjalista w Oddziałowym Biurze Edukacji Publicznej w Krakowie.

**Filip Musiał** (ur. 1976), doktor hab., politolog, historyk, pracownik IPN Oddział w Krakowie, adiunkt Akademii Ignatianum w Krakowie, zastępca redaktora naczelnego „Zeszytów Historycznych WiN-u”, członek redakcji „Horyzontów Polityki”, członek Ośrodka Myśli Politycznej. Autor i współautor kilkunastu książek, m.in.: *Wokół teczek bezpieki. Zagadnienia metodologiczno-źródłowe*, Kraków 2006; *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007; *Osobowe źródła informacji. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, Kraków 2008.

**Leszek Pawlikowicz** (ur. 1969), doktor, historyk państwa i prawa, adiunkt w Zakładzie Historii Państwa i Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego. Specjalizuje się w problematyce uciekinierów z instytucji rządowych państw byłego bloku radzieckiego oraz historii służb specjalnych okresu zimnej wojny. Autor książek: *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004; *Status prawny uciekinierów z polskich służb specjalnych 1956–1964. Normy prawa karnego, międzynarodowego publicznego oraz wewnętrzne przepisy azylowe krajów przyjmujących*, Rzeszów 2008.

**Tomasz Pączek** (ur. 1965), historyk, doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Katedrze Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Pomorskiej w Słupsku. Zajmuje się działalnością aparatu represji PRL, a w szczególności Milicją Obywatelską. Autor kilkunastu artykułów naukowych.

**Radosław Peterman** (ur. 1968), archiwista, interesuje się dziejami najnowszymi. Zastępca dyrektora Biura Lustracyjnego IPN. Autor artykułów dotyczących problematyki niszczenia akt oraz publikacji *Kościół łódzki i ojciec Stefan Miecznikowski w aktach bezpieki*, Łódź 2006.

**Artur Piekarczyk** (ur. 1979), historyk i archiwista, pracownik OBUiAD IPN w Lublinie. Doktorant w Instytucie Historii UMCS w Lublinie. Zajmuje się historią antykomunistycznego podziemia zbrojnego oraz działalnością Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego na Lubelszczyźnie.

**Janusz Wróbel** (ur. 1950), doktor hab., historyk, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Łodzi. Specjalizuje się w problematyce historii najnow-

szej regionu łódzkiego i dziejów polskiej diaspory w latach 1939–1956. Autor m.in. *Uchodźcy polscy ze Związku Sowieckiego 1942–1950*, Łódź 2003, *Na rozdrożu historii. Repatriacja obywateli polskich z Zachodu w latach 1945–1949*, Łódź 2009.

**Tomasz Wróblewski** (ur. 1980), historyk, absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, pracownik Oddziałowego Biura Lustracyjnego IPN w Warszawie.

**Jacek Wygoda** (ur. 1965), prawnik, prokurator, dyrektor Biura Lustracyjnego IPN.

**Antoni Zieliński** (ur. 1946), historyk i archiwista, pracownik Samodzielnej Sekcji Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł BUiAD w Warszawie. Zajmuje się historią cywilnych organów bezpieczeństwa Polski Ludowej.

**Paweł Ziętara** (ur. 1968), historyk i adwokat, doktor nauk humanistycznych, związany z Uniwersytetem Warszawskim. Zajmuje się dziejami polskiej emigracji po II wojnie światowej. Autor m.in. monografii: *Misja ostatniej szansy. Próba zjednoczenia polskiej emigracji politycznej przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego w latach 1952–1956* (1995) oraz *Emigracja wobec Października. Postawy polskich środowisk emigracyjnych wobec liberalizacji w PRL w latach 1955–1957* (2001).

Redakcja „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” uprzejmie prosi P.T. Autorów artykułów o przygotowywanie przeznaczonych do tego periodyku tekstów zgodnie z przyjętymi dla wydawnictw IPN – przedstawionymi poniżej – zasadami redakcyjnymi.

## **Zasady przygotowania maszynopisu wydawniczego dla wydawnictw BEP IPN**

### **Część I. Zasady ogólne**

#### **A. Tekst główny, wstęp, zakończenie**

##### **I. Daty**

1. Rozwijamy nazwy miesięcy, skracamy natomiast słowo „rok”:
  - 10 kwietnia 1945 r.; 10 maja br.; w lipcu tr.
2. Stosujemy zapis:
  - w latach dziewięćdziesiątych (nie: w latach 90., w l. 90.)
  - w XX w. (nie: w dwudziestym wieku, w 20. wieku)
  - w drugiej połowie XIX w. (nie: w 2 poł. XIX w.).
3. Daty łączymy pauzą łączącą (półpauzą): 1945–1947. Nie stosujemy tu dywizu (-).

##### **II. Miary, stopnie, tytuły**

- Stosujemy skróty słownikowe, takie jak: godz., kg, ha, km, km kw., m sześć., proc., gen., płk, kpt., prof., doc., mgr, dr hab., m.in., tzw., tj., np., itd., itp.
- W przypadkach zależnych stosujemy zapis: płk. (= pułkownika), dr. (= doktora).
- Piszemy: II Rzeczpospolita Polska, III Rzesza, p.o. delegat

##### **III. Nazwy własne**

1. Organizacje i instytucje
  - Przy pierwszym wystąpieniu podajemy pełną nazwę, dalej – ewentualnie skrót. W przypadku nazw powszechnie znanych (np. PRL, ZSRR, PPR, PZPR) dopuszcza się stosowanie skrótów bez ich rozwijania przy pierwszym wystąpieniu.
2. Osoby
  - Przy pierwszym wystąpieniu podajemy pełne imię i nazwisko, dalej – samo nazwisko bez inicjału imienia lub imię i nazwisko (dopuszczalne jest stosowanie inicjału, jeśli nie znamy pełnego imienia); nie podajemy otczestwa.

#### IV. Cytaty i tytuły

- Cytaty ze źródeł i literatury przedmiotu podajemy w cudzysłowie, antykwą.
- Tytuły prac naukowych, utworów literackich, muzycznych, dramatycznych, obrazów wyróżniamy kursywą. Nazwy ustaw podajemy bez cudzysłowu, antykwą.
- Tytuły wystaw, konferencji, sesji naukowych, konkursów podajemy w cudzysłowie, antykwą.

#### VI. Liczebniki

- Piszemy słownie, gdy możemy zapisać jednym słowem, zwłaszcza w odniesieniu do osób. Przy wyliczeniach – cyframi.
- Stosujemy skróty: mld, mln, tys. (jeżeli występują pełne tysiące, w innym wypadku cyframi: 75 345, 43 009).

#### VII. Wyrażenia obcojęzyczne

- Słowa i wyrażenia obcojęzyczne użyte w tekście polskim zapisujemy kursywą, np.: *sui generis*, *last but not least*, *ancien régime*.
- W żadnej z części publikacji nie stosujemy cyrylicy. Zapisy z języka rosyjskiego, ukraińskiego itd. podajemy w transkrypcji wydawniczej na łacinkę (zgodnie z ogólnymi zasadami, podanymi m.in. w części wstępnej słownika ortograficznego języka polskiego).

### B. Przypisy

#### I. Stosujemy oznaczenia: *ibidem*, *idem* (*eadem*), *passim*, *op. cit.*, *loc. cit.* (kursywą).

W bardzo obszernych publikacjach zamiast oznaczenia *op. cit.* można stosować zapis: inicjał i nazwisko, skrót tytułu..., s. X.

#### II. Stosujemy skróty: t., cz., z., nr, R., a także pozostałe, jak w punkcie A II.

#### III. Daty

- Jeśli data jest pełna, miesiąc zapisujemy cyframi rzymskimi: 25 VI 1999 r., jeśli data jest niepełna miesiąc zapisujemy słownie: 25 czerwca, w czerwcu 1999 r.

#### IV. Odsyłacze

- Używamy skrótów: zob., por., cyt. za:
- Odsyłacze do innych fragmentów tekstu, np.:

zob. dok. nr 24, przyp. 7;

zob. rozdz. II, przyp. 8;

por. s. 38; por. dok. nr 12 i 17.

## V. Liczebniki – jak w tekście głównym

### VI. Informacje biograficzne

1. Informacje biograficzne zamieszczamy w przypisach. Biogram powinien być zwięzły. W szczególnych przypadkach można biogramy umieścić osobno, np. w części nazwanej „Biogramy”.
2. Kolejność elementów biogramu:
  - Imię i nazwisko
  - Pseudonimy, przybrane nazwiska, przydomki
  - Daty życia
  - Pozostałe informacje życiorysowe

#### 3. Przykłady:

Julian Bartuś „Bojko”, „Julek”, „Zbyszek”, „Romański”, „Krajewski” (1922–1962), żołnierz AK i działacz WiN. Kierownik Rady WiN Przeworsk, kierownik informacji (wywiadu i kontrwywiadu) krakowskiego Wydziału i p.o. kierownik łączności krakowskiego Wydziału.

Mieczysław Kawalec „Kałuski”, „Żbik”, „Iza”, „Psarski” (1916–1951), oficer AK i działacz WIN. Komendant Obwodu AK Rzeszów, kierownik informacji (wywiadu i kontrwywiadu) Wydziału WiN Rzeszów, zastępca prezesa krakowskiego Wydziału, kierownik Wydziału Wywiadu w IV ZG WiN i p.o. prezes ostatniego zarządu. Aresztowany 1 II 1948 r., skazany na karę śmierci, stracony 1 III 1951 r.

### VII. Cytowanie źródeł i literatury przedmiotu

1. Kolejność elementów w opisie cytowanej pozycji bibliograficznej:
  - Inicjał imienia i nazwisko,
  - Dalej jak w opisie bibliograficznym, zob. **D. Bibliografia**,
  - Numer cytowanej strony (pomijamy w wypadku dzienników i tygodników); stosujemy skrót s., nie ss.

#### Przykłady:

J. Kochanowski, *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001, s. 285.

A. Grajewski, *Oskarżony ks. Franciszek Blachnicki*, „Więź” 2001, nr 5, s. 94.

W. Władyka, *Robotnicy wyszli na ulice*, „Polityka” 2001, nr 26.

A. Kaczyński, *Oczyszczanie pamięci*, „Rzeczpospolita”, 19 V 2000.

2. Kolejność elementów w opisie materiału archiwalnego (poszczególne elementy oddzielamy przecinkami):
  - Nazwa archiwum (skrót),

- Nazwa zespołu archiwalnego (ewentualnie skrót); stosowanie skrótu zesp. dopuszcza się tylko wtedy, kiedy nazwa zespołu jest zapisana cyframi lub symbolami,
- Sygnatura jednostki archiwalnej; jeśli sygnatura jednostki archiwalnej składa się z kilku symboli, dopuszcza się stosowanie skrótu sygn., wtedy jednak skrót należy stosować konsekwentnie w całej pracy,
- Opis dokumentu pozwalający na jego identyfikację – rodzaj dokumentu, kto, do kogo (jeśli tytuł dokumentu zawiera te informacje, można się nim posłużyć). Należy podawać pełne imiona nadawców i adresatów, nie inicjał. Opis dokumentu (lub przytaczanej relacji) podawany jest antykwą,
- Data powstania dokumentu po przecinku lub data przybliżona w nawiasie kwadratowym; jeśli nie można ustalić daty, stosujemy skrót b.d.
- Numer karty (gdy przywoływany jest fragment dokumentu, numer karty, na której znajduje się ten fragment). Jeżeli jednostka archiwalna nie jest spaginowana, używamy skrótu b.p.

UWAGA 1. Jeżeli dokument był opublikowany, powołujemy się na wersję opublikowaną, a nie archiwalną.

UWAGA 2. Cytując dokumenty z Archiwum IPN (i archiwów oddziałów IPN), stosujemy skróty: AIPN, AIPN Bi, AIPN Gd, AIPN Ka, AIPN Kr, AIPN Lu, AIPN Łd, AIPN Po, AIPN Rz, AIPN Wr. W wykazie skrótów rozwijamy je następująco: AIPN – Archiwum IPN w Warszawie; AIPN Bi – Archiwum IPN Oddział w Białymstoku itd. Nie stosujemy zapisów typu BUiAD IPN, OBUiAD, OBUiAD Kat, OBUiAD IPN-Wr, AIPN Kraków, OBUiAD Lublin, OBUiAD IPN w Poznaniu, Archiwum IPN Warszawa itd.

Przykłady:

AAN, KC PZPR, XI A/102, List Nikity Chruszczowa do Bolesława Bieruta w sprawie redukcji sił zbrojnych PRL, 12 VIII 1955 r., k. 3.

AAN, KC PZPR, 237/V-757, Notatka dotycząca analizy aparatu partyjnego KW, KP/KM, KD/KZ, [sierpień 1968 r.], k. 10–20.

AIPN Kr, Akta operacyjne, 010/12061, Analiza materiałów sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Naprawiacz”, 8 VI 1978 r., k. 37.

AIPN, MSW II, 4183, Notatka ze spotkania wiceministra Franciszka Szlachcica z aktywem SB KW MO w Białymstoku, 13 XI 1962 r., k. 18.

Archiwum MSZ, Zesp. 12, w. 14, t. 331, Raport polityczny poselstwa PRL w Tel Awiwie, 28 III 1956 r., k. 36.

3. Jeżeli w przypisie podajemy kilka źródeł, ich opisy rozdzielamy średnikiem.



### C. Wykaz skrótów

1. W wykazie umieszczamy skróty występujące w tekście głównym i przypisach.
2. Podajemy jedynie skróty „rzeczowe” (instytucji, organizacji itp.).

### D. Bibliografia

1. Tytuły dzieł obcych podajemy w języku oryginału (z cyrylicy w transkrypcji na łacinę); opis (red., oprac., t., cz.) w języku polskim; miejsce wydania w tym języku, w jakim zostało podane na karcie tytułowej.
2. Kolejność elementów w zapisie bibliograficznym. UWAGA: kolejność powinna być zachowana bez względu na to, ile elementów zawiera opis.
  - a) Wydawnictwa zwarte (jedno- lub wielotomowe; dzieło jednego, dwóch lub trzech autorów; dzieło zbiorowe, tj. więcej niż trzech autorów):
    - Nazwisko i inicjał imienia,
    - Tytuł. Podtytuł (kursywą),
    - Numer tomu i części (z dwukropkiem – t. 1:):
    - Tytuł tomu i części (kursywą),
    - Przekład (tłum.),
    - Współpracownicy (red., oprac.),
    - Które wydanie (jeśli jest istotne),
    - Miejsce i rok wydania (b.m.w., b.d.w., umieszczamy po przecinku),
    - Nazwa serii wydawniczej w cudzysłowie, numer tomu w serii (zapisane w nawiasie),
    - Informacje dodatkowe (np. rkps, mps).
  - b) Artykuły w pracach zbiorowych:
    - Nazwisko i inicjał imienia,
    - Tytuł (kursywą)
    - [w:] (bez poprzedzającego przecinka)
    - Dalej jak w opisie bibliograficznym wydawnictwa zwartego.
  - c) Czasopisma:
    - Nazwisko i inicjał imienia,
    - Tytuł artykułu. Podtytuł (kursywą),
    - Tytuł czasopisma (antykwą, w cudzysłowie)
    - Rok wydania czasopisma (można poprzedzić miejscem wydania, jeżeli jest to konieczne do zidentyfikowania publikacji),

- Część rocznika (numer, zeszyt; numer podwójny: 1/2 , numery kolejne: 1–2),
- d) Prasa codzienna:
- Nazwisko i inicjał imienia,
  - Tytuł artykułu. Podtytuł (kursywą),
  - Tytuł czasopisma (antykwą, w cudzysłowie),
  - Data wydania (a nie numer).

Przykłady:

- Kochanowski J., *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001.
- *The Kissinger Transcripts. The Top Secret Talks with Beijing and Moscow*, oprac. W. Burr, New York 1998.
- Anderson S., *A Cold War in the Soviet Bloc. Polish-East German Relations, 1945–1962*, Boulder 2001.
- Wołkogonow D., *Stalin*, t. 2, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 1998.
- Albert A. [Roszkowski W.], *Najnowsza historia Polski 1918–1980*, wyd. 2, Londyn 1989.
- Dąbrowska M., *Dzienniki powojenne*, t. 2: 1950–1954, oprac. T. Drewnowski, Warszawa 1996.
- Zakrzewska J., Mołdawa T., *Historia sejmu polskiego*, t. 3: *Polska Ludowa*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 1989.
- Dzierzgowska A. i in., *Supliki do najwyższej władzy*, red. M. Kula, Warszawa 1996.
- *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kočański, K. Persak, Warszawa 2000 („Dokumenty do dziejów PRL”, z. 13).
- Gluchowski L., Nalepa E., *The Soviet-Polish Confrontation of October 1956. The Situation in the Polish Internal Security Corps*, Washington D.C. 1997 („Cold War International History Project Working Paper”, nr 17).
- Wrzesiński W., *Postawy i nastroje Polaków po klęsce wrześniowej na terenie okupacji sowieckiej* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.
- Romek Z., *Droga Leszka Kołakowskiego ku antykomunistycznej opozycji. Od ortodoksyjnej ideologii ku wolności myślenia*, „Dzieje Najnowsze” 1999, nr 4.
- Grajewski A., *Oskarżony ks. Franciszek Blachnicki*, „Więź” 2001, nr 5.
- Matis J. [Kozłowski M.], *Dżuma*, „Kultura” (Paryż) 1969, nr 3.
- Władyka W., *Robotnicy wyszli na ulice*, „Polityka” 2001, nr 26.
- Kaczyński A., *Oczyszczanie pamięci*, „Rzeczpospolita”, 19 V 2000.

- Nowak M., *Wspomnienia z mojej młodości*, Kraków 1962, mps w zbiorach Jana Kowalskiego.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok, b.d.w.

## E. Indeksy

1. W indeksie osób zamieszczamy tylko nazwiska występujące w tekście głównym i przypisach (bez karty tytułowej, spisu treści, bibliografii). Nie indeksujemy nazwisk występujących w tytułach książek i nazwach własnych.
2. Od pseudonimów i nazwisk przybranych odsyłamy do właściwego nazwiska za pomocą skrótu: zob.  
„Mietek” zob. Podhorodecki Tadeusz  
Szwarc Czesław zob. Naleziński Czesław
3. W indeksie nazw geograficznych zamieszczamy tylko nazwy występujące w tekście głównym i przypisach (bez karty tytułowej, spisu treści, bibliografii). Nie indeksujemy nazw występujących w tytułach książek i nazwach własnych, miejsc wydania publikacji, nazw państw oraz nazw typu Europa Środkowo-Wschodnia.

## Część II. Opracowanie tekstów źródłowych

1. Numer dokumentu  
Wyśrodkowany, kursywa, czcionka wytłuszczona.
2. Nagłówek dokumentu  
Kursywa, obustronnie wyjustowany.  
Nagłówek składa się z daty powstania dokumentu, miejsca powstania dokumentu oraz – po myślniku – regestu dokumentu.  
Data powstania dokumentu ma następujący zapis: rok, miesiąc (słownie), dzień.  
Brakujące elementy daty należy uzupełnić w nawiasie kwadratowym.
3. Ogólne zasady edycji dokumentu
  - Uwspółcześamy ortografię i interpunkcję tekstu. Odstępstwa od tej reguły wymagają przekonującego uzasadnienia.
  - Stosowane w dokumentach różne sposoby zapisu daty (np. 12.08.1946, 12/8 1946, 12.VIII.1946, 12/8/1946) ujednicamy następująco: 12 VIII 1946; nie zamieniamy na liczbę rzymską nazw miesięcy pisanych słownie.

- Wszelkie wyróżnienia w oryginalnym tekście dokumentu, dokonane przez jego twórcę (s p a c j o w a n i e ; WERSALIKI; podkreślenia) oddajemy za pomocą **czcionki wytłuszczonej**. W uzasadnionych przypadkach dopuszcza się pomijanie wyróżnień (np. nazwisk zapisanych wersalikami w dokumentach proweniencji policyjnej) i zapisywanie tych fragmentów tekstu czcionką podstawową.
- Nawiasy ukośne // zamieniamy na nawiasy półokrągłe ( ).
- Skróty słownikowe (ob., np., wg, ww., tj., ...) pozostawiamy bez rozwinięcia.
- Skróty niekonwencjonalne rozwijamy w nawiasach kwadratowych antykwą
- Towarzyszące nazwiskom inicjały imion rozwijamy w nawiasach kwadratowych antykwą. Dopuszczalne jest pozostawienie inicjału, jeśli nie znamy pełnego imienia.
- Należy ograniczyć do minimum użycie znaku [sic!]; kwestie wymagające komentarza omawiać w przypisach.
- Opuszczenia pochodzące od wydawcy zaznaczamy trzema kropkami w nawiasie kwadratowym i opatrujemy przypisem tekstowym, na przykład: [...]°

#### 4. Układ tekstu dokumentu

W edycji dokumentu nie odtwarzamy układu graficznego oryginału.

- a) miejsce i data powstania dokumentu – wyjustowane do prawego marginesu
- b) nagłówek nadawcy – wyjustowany do lewego marginesu
- c) nazwa adresata dokumentu – wcięta i wyjustowana do prawego marginesu
- d) tytuł dokumentu – wyśrodkowany
- e) treść dokumentu – obustronnie wyjustowany, akapity zaznaczone wcięciem pierwszego wiersza
- f) podpis pod dokumentem – wyjustowany do prawego marginesu; w wypadku dwóch podpisów – lewy podpis wyjustowany do lewego marginesu, a prawy do prawego.

#### 5. Informacja o miejscu przechowywania dokumentu

Kursywa, czcionka o 1 pkt mniejsza od tekstu dokumentu, od akapitu.

Po słowie „Źródło” i dwukropku podajemy: skrót nazwy archiwum, nazwę zespołu archiwalnego (lub jej skrót), sygnaturę jednostki archiwalnej, numer karty oraz informację o formie dokumentu będącego podstawą edycji (oryginał/kopia; rkps/mps).

W przypadku przedruku zamiast adresu archiwalnego podajemy opis bibliograficzny pierwodruku.

## 6. Przypisy tekstowe

Oznaczone literami. Do części odredakcyjnej przypisu stosujemy kursywę, do tekstu źródłowego – antykwę. Numerację przypisów tekstowych rozpoczynamy od nowa dla każdego dokumentu.

Przypisami tekstowymi opatrujemy:

- lekcję wątpliwą;
- lekcję błędną – do tekstu wprowadzamy lekcję poprawną, a niepoprawną umieszczamy w przypisie tekstowym. W wypadku błędu powtarzającego się w całym tekście lub jego większym fragmencie, przypisem tekstowym oznaczamy tylko pierwsze wystąpienie tego błędu. Błędy maszynowe korygujemy bez zaznaczenia;
- brakujące bądź nieczytelne fragmenty tekstu – przypis tekstowy należy ująć w nawias kwadratowy, na przykład: [d];
- niejasności tekstu, błędy składniowe i gramatyczne;
- treść pieczęci, podpisów, rękopiśmienne adnotacje w tekście;
- dopiski, nadpisanie, przekreślenia;
- podkreślenia tekstu dokonane przez odbiorcę.

## 7. Przypisy rzeczowe

Numerowane cyframi arabskimi; antykwa. Umieszczone pod stroną, poniżej przypisów tekstowych. Numerację rozpoczynamy od nowa dla każdego dokumentu.

W przypisach rzeczowych umieszczamy wszelkie merytoryczne komentarze i wyjaśnienia do dokumentu. W razie konieczności opatrzenia lekcji błędnej komentarzem merytorycznym, umieszczamy go – wyjątkowo – w dotyczącym jej przypisie tekstowym.

## 8. Przykład

Nr 8

1945 luty 27, Białystok – Pismo naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Białymstoku do wojewody białostockiego w sprawie konieczności wzmocnienia posterunku MO w Milejczycach, pow. Bielsk Podlaski

Wydział Śledczy

Białystok, dnia 27 II 1945 r.<sup>a</sup>

Wojew[ódzkiej] Kom[andy]

Mil[icji] Obyw[atelskiej]

Do Ob. Wojewody Białostockiego

w Białymstoku<sup>b</sup>

w Białymstoku

Stosownie do polecenia Komendy Głównej [MO] z dnia 16 XII 1944 r. za L. 652 S/44, melduję, że dnia 24 II 1945 r. wieczorem zgłosił się do posterunku MO w Milejczycach leśniczy i jego zastępca z leśnictwa Milejczyce i oświadczyli, że są posłuchyc<sup>c</sup> od rodz[yn] Małaszaków i Korzeniowskich<sup>d</sup>, mieszk[anców] wsi Lubiejki<sup>e</sup>, gm. Milejczyce, pow. Bielsk<sup>1</sup>, że wkrótce ma być napad przez bandę na Pow[iatow]ą Kom[andę] MO w Bielsku i więzienie w Białymstoku. Również oświadczyli, że przechodząc, czy też przejeżdżając w okolicach wsi Lubiejki, gm. Milejczyce, pow. Bielsk, trzeba być ostrożnym, gdyż ta wieś [f] <sup>g</sup>jest zagrożona<sup>g</sup>.

Wobec czego <sup>h</sup>komendant posterunku MO Milejczyce prosi o zwiększenie siły oraz większy przydział broni i amunicji<sup>h</sup>, aby można zapobiec wypadkom i zlikwidować bandę, której<sup>i</sup> jest we wsi Lubiejki, gm. Milejczyce, pow. Bielsk.

Nacz[elnik] Urz[ędu] Śled[czego]<sup>2</sup>  
chor. S[tefan] Kufer<sup>i</sup>

Źródło: APB, Urząd Wojewódzki w Białymstoku, 285, k. 12, oryginał, mps.

<sup>a</sup> Poniżej pieczęć prostokątna Urząd Wojewódzki w Białymstoku. Wpłynęło 28 II 1945 r. (data wpisana odręcznie).

<sup>b</sup> Poniżej odręcznie wpisana sygnatura pisma Nr S. 49/45.

<sup>c</sup> Tak w tekście.

<sup>d</sup> Korzeniewskich?

<sup>e</sup> W oryginale tu i dalej Libiejki. Niewątpliwie mowa o Lubiejkach w pow. bielskopodlaskim, nie zaś o Libiejkach w pow. zambrowskim.

<sup>f</sup> W maszynopisie dwa słowa przekreślone, niemożliwe do odczytania.

<sup>g-g</sup> Fragment napisany odręcznie.

<sup>h-h</sup> Fragment podkreślony odręcznie czerwonym ołówkiem.

<sup>i</sup> Tak w tekście.

<sup>j</sup> Powyżej nieczytelny podpis odręczny.

<sup>1</sup> Tu i dalej mowa o Bielsku Podlaskim.

<sup>2</sup> Chodzi o Wydział Śledczy KW MO w Białymstoku.

Podstawą powyższego przykładu jest autentyczny dokument ze zbioru *Białostoczczyzna 1944–1945 w dokumentach podziemia i oficjalnych władz*, pod red. J. Kułaka (Warszawa 1998), który na potrzeby niniejszej instrukcji został odpowiednio spreparowany.

## 9. Uwagi techniczne

Poniższe porady mają ułatwić użytkownikom edytora MS Word stosowanie w praktyce zasad edycji dokumentów źródłowych. Ponieważ edytor tekstu nie powinien udawać mądrzejszego od swego użytkownika, przed przystąpieniem do pracy warto wyłączyć następujące opcje:

- NARZĘDZIA→AUTOKOREKTA→AUTOFORMATOWANIE PODCZAS PISANIA→STOSUJ W TRAKCIE PISANIA oraz W TRAKCIE PISANIA AUTOMATYCZNIE (wszystkie opcje)
- NARZĘDZIA→OPCJE→EDYCJA→DOKONYWANIE WCIĘĆ Z LEWEJ KLAWISZAMI TAB I BACKSPACE

### 1) Wstawianie przypisów rzeczowych

- Uruchomić polecenie WSTAW→PRZYPIS
- W otwartym oknie dialogowym zaznaczyć opcje: WSTAW: PRZYPIS DOLNY oraz NUMEROWANIE: AUTOMATYCZNE (lub AUTONUMEROWANIE)
- Wcisnąć klawisz OK

### 2) Wstawianie przypisów tekstowych

- Uruchomić polecenie WSTAW→PRZYPIS
- W otwartym oknie dialogowym zaznaczyć opcje: WSTAW: PRZYPIS DOLNY oraz NUMEROWANIE: ZNAK NIESTANDARDOWY
- W sąsiednim okienku wpisać odpowiednią literę, którą zostanie oznaczony przypis tekstowy
- Wcisnąć klawisz OK

W razie konieczności zastosowania „podwójnego” przypisu, obejmującego fragment tekstu (typu: <sup>a</sup>xxxxx<sup>a</sup>), przypis zamykający należy wstawić zgodnie z powyższą instrukcją, zaś przypis otwierający zamarkować odpowiednią literą we frakcji górnej (polecenie: FORMAT→CZCIONKA→INDEKS GÓRNY). Analogicznie za pomocą litery i myślnika we frakcji górnej należy zamarkować część oznaczenia przypisu pod stroną (np. <sup>a-a</sup>).

### 3) Prawidłowa numeracja przypisów

Numeracja przypisów rzeczowych i tekstowych powinna się rozpoczynać od nowa dla każdego dokumentu. Aby to zrobić, należy:

- Przed przystąpieniem do edycji dokumentów uruchomić polecenie WSTAW→PRZYPIS→OPCJE, następnie w otwartym oknie dialogowym na kar-

cie WSZYSTKIE PRZYPISY DOLNE wybrać opcję NUMEROWANIE: KAŻDA SEKCJA OD NOWA. Następnie wcisnąć klawisze OK oraz ZAMKNIJ.

- Po każdym zakończonym dokumencie wstawić znak końca sekcji od nowej strony (polecenie: WSTAW→ZNAK PODZIAŁU→TYPY PODZIAŁU SEKCJI: NASTĘPNA STRONA→OK).

UWAGA: Ponieważ edytor MS Word nie umożliwia rozdzielenia przypisów tekstowych od rzeczowych, pozostaną one „przemieszane”. Zasada umieszczania przypisów tekstowych pod stroną powyżej przypisów rzeczowych będzie mogła zostać spełniona dopiero na etapie łamania tekstu w profesjonalnym programie do składu komputerowego.

#### 4) Wcięcia tekstu

**Wszelkich wcięć w tekście (zarówno wcięć pierwszego wiersza akapitu, jak i całych akapitów) należy dokonywać za pomocą tabulatorów, a nie spacji.**

### **Deklaracja o wersji pierwotnej „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”**

Redakcja „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” informuje, że wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wydanie papierowe (ISSN 1733-6996). Każdorazowo po ukazaniu się drukiem nowego tomu czasopisma na stronie internetowej Instytutu Pamięci Narodowej zamieszczamy jego spis treści i krótkie streszczenia kilku wybranych artykułów.